This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

PROPERTY OF
University of Michigan Libraries
1817
ARTES SCIENTIA VERITAS

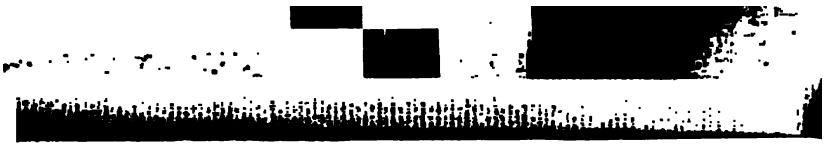

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1879.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem I. Stelcla.
1880.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1879.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ignacego Stelcla.
1880.

AS
142
.K92
1879

Nakładem Akademii.

Dir.
Perlstein
10.5.54
89161

Treść.

Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe:
Adres do Najjaśniejszego Pana 1
Sprawa wyborów 3
Stosunek z władzami 3
Stosunki naukowe 11
Zapisy i dary 14
Stypendyja nowe i przyznanie dawniejszych . . 15
Przysądzanie i ogłaszanie konkursów 19
Skład Akademii:
Zarząd Akademii 22
Poczet Członków zwyczajnych 23
Poczet Członków nadzwyczajnych 27
Biuro Akademii 28
Wykaz stałych Komisyj akademickich 29
Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii 40
Mowa Jego Ekscel. hr. A. Potockiego 52
Dra Józefa Majera, Prezesa Akademii, sprawozdanie z naukowych i administracyjnych czynności, dokonanych w r. 1879/80 54
Stanowisko Długosza w historyjografii europejskiéj . 81
Długosz. Wiérsz A. E. Odyńca 112
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowemi 116
Dary złożone Akademii w r. 1879/80 121

Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe.

I.

Adres do Najj. Pana

z przyczyny 25-letniéj rocznicy zaślubin Najjaśniejszéj Pary Cesarskiéj.

Poważny przeciąg lat pełnego chwały i błogosławieństw panowania, troskliwych starań o dobro powierzonych przez Boga ludów, o świetność odziedziczonéj po przodkach korony, staje dzisiaj, w dwudziestopięcioletnią rocznicę szczęśliwych zaślubin Ich Cesarskich Mości, pomiędzy Najjaśniejszą Parą Cesarską a poddanymi, spozierającymi z uczuciem głębokiéj wdzięczności i lojalności prawdziwéj ku wyżynie tronu. Przypomina on wszystko to dobre i piękne, które w najrozmaitszych zakresach działalności ludzkiéj, na polu politycznem, umiejętném i artystycznem, na polu prac około niesienia pomocy bliźnim i na polu instytucyj religijnych inicyjatywie tronu zawdzięcza swój początek.

Cesarskiéj Akademii Umiejętności w Krakowie, która woli Waszéj Cesarskiéj Mości swoje istnienie, wspaniałéj hojności Jego znaczną część swoich środków utrzymania winna, nie może braknąć w zgodnym chórze Instytucyj powołanych przez Niego do życia. Powołało ją wzniosłe serce Monarchy, aby się stała skarbcem wiedzy na wschodzie państwa, aby wskazała drogę poważnego badania narodowości srogiémi nawiedzonéj losami, w języku od wieków naukowo i literacko wyrobionym, powołało w myśl hasła: Równe prawo dla wszystkich, obranego przezeń dla oznaczenia powszechnodziejowego posłannictwa Austryi.

Niechże więc z głębi tego, ciężkiémi losami doświadczonego ducha narodowego, który się w instytucyi stworzonéj przez Waszę Cesarską Mość poważnemu studyjum naukowemu oddaje, odezwie się w dzisiejszym dniu pełnym radości, serdeczny głos: Boże błogosław W. Cesarską Mość, błogosław Najjaśniejszą Parę Cesarską i Najdostojniejszą Rodzinę panującą, błogosław Ją tą pełnią siły żywotnéj, zdrowia, szczęścia i chwały, które odpowiedzą gorącym życzeniom zawdzięczających Waszéj Cesarskiéj Mości najdroższe warunki życia.

W Krakowie d. 15 Kwietnia 1879.

2. Pismo Delegata c. k. Namiestnictwa hr. Badeniego z d. 10 Maja 1879. mieszczące zawiadomienie, „jako J. Ces. i Król. Apostolska Mość w Swojém i Najjaśniejszéj Pani imieniu wyrazić raczył najmiłościwiéj Swe podziękowanie Najwyższém pismem odręcznem z d. 27 Kwietnia b. r.“

II.

Sprawa wyborów.

3. Wyjątek z protokółu posiedzenia publicznego dnia 8 Listopada 1879.

Przystąpiono do wyboru Sekretarza generalnego na dalsze lat sześć. Głosujących dwudziestu trzech. (Sekretarz gen. J. Szujski oddalił się). Głosów siedmnaście padło na Dra Józefa Szujskiego, głosów sześć na Dra A. Bojarskiego. Wybrany zatém większością głosów J. Szujski.

III.

Stosunek z władzami.

A) Z Wydziałem krajowym.

a) *Sprawa obsadzenia posad w Archiwach krajowych.*

4. Treść odezwy Wydziału krajowego z d. 20 Września 1879.

Wydział krajowy w myśl art. VII uchwały W. Sejmu krajowego c. d. 21 Sierpnia 1879 przesyła Akademii prośby kompetentów na posady dwóch aplikantów, opróżnione w Archiwum aktów grodzkich krakowskiém.

5. Treść odezwy Wydziału krajowego z d. 21 Października 1879.

Wydział krajowy na przedstawienie Akademii mianuje aplikantem Bolesława Ulanowskiego, ucznia

III roku Wydziału prawa. Na drugie miejsce mianuje tenże Wydział Walentego Mikrota, ucznia IV roku prawa, pismem z d. 7 Listopada.

b) *Sprawa ornamentacyi gmachu sejmowego.*

(Patrz Rocznik Zarządu r. 1878 str. 37).

6. Odezwa Wydziału krajowego z d 4 Lutego 1879.

W odpowiedzi na szacowne pismo Świetnéj c. k. Akademii Umiejętności z dnia 4 Stycznia 1879 l. 4, przy którém udzielono nam sprawozdania Komitetu delegowanego przez Świetną c. k. Akademiję celem dania opinii o ornamentyce figuralnéj gmachu sejmowego, mamy zaszczyt złożyć jéj nasze najgorętsze podziękowanie za uprzejmą skwapliwość w podaniu nam pomocnéj ręki przy tak ważném i tyle odpowiedzialności wkładającém na nas dziele. Z nadzwyczaj cennych uwag i wskazówek Świetnéj c. k. Akademii w tym przedmiocie nie omieszkaliśmy już pod niejednym względem skorzystać i śmiemy zachować sobie i nadal prawo odwołania się po światłą jéj radę i umiejętną pomoc w sprawach artystycznego przyozdobienia gmachu sejmowego. Podpisano: Marszałek krajowy L. Wodzicki. Czł. Wydziału Pietruski.

We Lwowie d. 4 Lutego 1879.

7. Wydział krajowy do Prezesa Akademii d. 20 Maja 1879.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! Ponieważ w kwestyi tyczącéj się figuralnéj ornamentacyi gmachu sejmowego zapatrywania Komitetu krakowskiego odróżniają się w nie-

których częściach od zdania Komitetu lwowskiego, a było by do życzenia, aby w téj kwestyi, obchodzącéj cały kraj, przyszło porozumienie do skutku, co łatwiéj da się uskutecznić przez ustną dyskusyję: postanowił przeto Wydział krajowy zaprosić obydwa Komitety na wspólne posiedzenie, które się odbędzie we Środę dnia 28 Maja r. b. o godzinie 6½ wieczorem w sali radnéj Wydziału krajowego.

Udajemy się przeto z prośbą do JW. Pana, abyś na to posiedzenie nie tylko sam raczył przybyć, ale także zaprosić na nie w imieniu Wydziału krajowego członków Komitetu WW. profesora Szujskiego, Dra Piekosińskiego, profesora Łuszczkiewicza i Maryjana Sokołowskiego. Podp.: Marsz. kraj. L. Wodzicki. Członek Wydziału Pietruski.

We Lwowie d. 20 Maja 1879.

8. List Prezesa Akademii do Wys. Wydziału kraj. we Lwowie.

W zadość uczynieniu życzenia, wyrażonego w uprzejméj odezwie Wys. Wydz. kraj. z d. 20 Maja 1879, Komitet tutejszy ma zamiar przybyć do Lwowa w naznaczonym terminie. Winienem jednak oznajmić co do jego składu, że w miejsce PP. Łuszczkiewicza i Sokołowskiego, z których piérwszego liczne zajęcia zatrzymują w Krakowie, drugi zaś od kilku miesięcy bawi we Włoszech, zaprosiłem p. J. Łepkowskiego, a to z tego powodu, że należał on rzeczywiście do składu tutejszego Komitetu i tylko przez szczególną pomyłkę opuszczono jego nazwisko w sprawozdaniu złożoném Wys. Wydz. krajowemu, a nadto, że przy braku dwóch członków facho-

wych w artystycznym kierunku, on jako profesor historyi sztuki może najlepiéj reprezentować tę stronę. Podp.: Dr. Major. Dnia 25 Maja 1879.

c) *Sprawa mapy geologicznéj Galicyi.*

9. Odezwa Wydziału krajowego z d. 21 Grudnia 1878.

Sprawozdania z geologicznych wycieczek Szanownych Członków Komisyi fizyograficznéj, które znajdujemy w ogólném sprawozdaniu corocznie Wydziałowi krajowemu uprzejmie nadsyłaném, nie zawiérają rysunków geologicznych zbadanéj okolicy, chociaż autorowie zapewnie takowe do sprawozdania dołączają. Chcąc posiadać w Wydziale krajowym jak najdokładniejsze o kraju wiadomości, upraszamy niniejszém Świetną c. k. Akademiję o sporządzenie dla Wydziału krajowego i na koszt jego odręcznéj kopii geologicznych map okolic szczegółowo przez Komisyję fizyjograficzną już zbadanych i nadesłanie tych kopij w jak najkrótszym czasie. Podp.: Pietruski, Podlewski.

10. Wyjaśnienie przesłane w téj sprawie Zarządowi Akademii przez Komisyję fizyjograficzną, a następnie przez Zarząd udzielone Wydziałowi krajowemu dn. 11 Stycznia 1879.

W odpowiedzi na udzieloną odezwę W. Wydziału z d. 21 Grudnia 1878 L. 58954, Komisyja fizyjograficzna ma zaszczyt donieść, że jéj członkowie, mający sobie poruczone zbadanie geologiczne kraju, naznaczają wprawdzie na powierzonych sobie w tym celu arkuszach wielkiéj mapy wydanéj przez c. k. Instytut wojskowy geograficzny w Wie-

dniu spostrzeżenia przez siebie robione; stanowi to jednak tylko materyjał do ułożénia z czasem mapy geologicznéj kraju.

Zestawieniem tych danych i układaniem na ich podstawie mapy geologicznéj téj części kraju, która już została zbadaną, mianowicie Podola, okręgu krakowskiego i galicyjskiéj części Tatr, zajmuje się obecnie Komisyja fizyjograficzna i nie omieszka za pośrednictwem Ś. Zarządu Akademii Umiejętności po wykończeniu chociaż częściowém tych map, kopije tychże przesłać Wys. Wydziałowi krajowemu. W Krakowie d. 10 Stycznia 1879. Przewodniczący Komisyi S. Kuczyński.

d) *Delegacyja do ustawy o robołostwie.*

11. Odezwa Wydziału krajowego z d. 15 Kwietnia.

W ciągu ubiegłéj sesyi Sejmu krajowego wnieśli Poseł Pławicki i Towarzysze, co następuje:

Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu do ustawy o rybołostwie w kraju. W tym celu Wydz. kraj. powoła ankietę złożoną z ludzi z gospodarstwem rybném obznajomionych i na podstawie orzeczenia téj ankiety wypracowaną ustawę o rybołostwie wniesie na najbliższéj sesyi sejmowéj pod obradę Wys. Sejmu.

Wniosek powyższy przekazany został uchwałą Sejmu krajowego z d. 15 Października 1878 Wydziałowi krajowemu jako Komisyi.

Ażeby wykonać otrzymane polecenie postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, któraby wzięła pod rozwagę, czy wydanie ustawy o rybołostwie jest pożądaném, ewentualnie wypracowała projekt takiéj ustawy.

Upraszając Świetną Komisyję najuprzejmiéj, ażeby raczyła wyznaczyć z łona swego delegata do téj ankiety, nadmienia Wydział krajowy, że zaprosił na przewodniczącego ankiety J. E. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, a na członków PP. Kornela Chwaliboga, Józefa Louis, Edmunda Mochnackiego, Dra Kajetana Orleckiego, Feliksa Pławickiego, Dra Szymona Syrskiego i Dra Józefa Wereszczyńskiego.

Termin posiedzenia ankiety będziemy mieli zaszczyt podać wkrótce do wiadomości Sz. Komisyi.

Lwów d. 15 Kwietnia 1879. — Marszałek krajowy: Zast. Pietruski. Czł. Wydz. kraj. Wereszczyński.

Do Św. Komisyi fizyjograficznéj w Krakowie.

12. Komisyja fizyjograficzna Akademii do W. Wydziału krajowego we Lwowie d. 5 Maja 1879.

W skutek Szanownéj uchwały W. Wydziału z d. 15 Kwietnia r. b. do L. 15000 mam zaszczyt zawiadomić, że Komisyja fizyjograficzna na posiedzeniu dnia 1 Maja r. b. wyznaczyła na delegata swego do ankiety w sprawie rybołostwa W. prof. Dra Maksymilijana Nowickiego, a w razie gdyby ten dla zaszłéj jakiejkolwiek przeszkody nie mógł brać udziału w czynnościach téj ankiety, W. prof. Dra Antoniego Wierzejskiego.

Przewodniczący Kuczyński.

B) Z Prezydyjum Magistratu w Krakowie.

13. Napisy na poprzecznych sztukach w oknach pawilonów Sukiennic od strony ulicy Siennéj i Szewskiéj, z uchwały Rady miejskiéj.

W skutek odezwy kierującego budową p. T. Prylińskiego, przesłano d. 10 Lipca 1879 następujący projekt napisów:

1. Od ulicy Siennéj: *Corrige praeteritum, rege praesens, cerne futurum.*

2. Od ulicy Szewskiéj: 1) *Natale solum dulcedine cunctos ducit et immemores non sinit esse sui.*

2) *Illa non est civitas, cum leges in ea nihil valent, cum mos occidit patrius.*

14. Napisy w dwóch wnękach, znajdujących się w przyczołkowych ścianach podcieni Sukiennic.

W skutek odezwy tegoż kierującego budową p. T. Prylińskiego z dnia 27 Sierpnia 1879, przesłano następujące projekta napisów, polskiego i łacińskiego:

BUDOWLA TA
ze sklepów sukienniczych i towarowych
w r. 1257 przez **Bolesława Wstydliwego** ustanowionych
w r. 1306 przez **Władysława Łokietka** zatwierdzonych
w r. 1358 przez **Kazimierza Wgo** króla polskiego
dwiema postrzygalniami pomnożonych,
pod koniec w. XIV za panowania **Władysława Jagiełły**
pracą Mistrza **Marcina Lindintoldego**
w jednę całość ujęta;
stała się pod nazwiskiem Sukiennic

składem towarów i ogniskiem handlu.
W r. 1555 pożarem zniszczona, a w cztery lata później
sztuką i pracą **Jana Maryi z Padwy** odnowiona,
po powtórnym pożarze w r. 1579
wznosi się na nowo w latach 1601 i 1602
staraniem Rajców krakowskich
Joachima Ciepielowskiego i Stanisława Cyrusa.
W srogich następnie czasach dla ojczyzny i miasta
chylącą się przez dwa wieki coraz bardziéj do upadku
Rada miasta Krakowa
pod przewodnictwem **Józefa Dietla**
w r. 1869 z gruntu odnowić postanowiła,
po szczęśliwém zaś z pomocą Bożą w ciągu trzech lat
pod Prezydentem Miasta **Mikołajem Zyblikiewiczem**
według pomysłu i pod kierunkiem budowniczego
Tomasza Prylińskiego
w dniu 1 Października r. 1879 dokończeniu dzieła,
na użytek sztuk, przemysłu i handlu
w całości oddaje.

AEDES HAE
ex cameris pannariorum et institorum
a. 1257 a **Boleslao** dicto **Pudico** fundatis
a. 1306 a **Vladislao Loctico** confirmatis
anno demum 1358 duobus pannorum tonsoriis
a **Casimiro Magno**, Rege Poloniae auctis,
sub finem saeculi XIV
regnante **Vladislao Jagellone**
arte et opera Magistri **Martini Lindintolde** transformatae,
Pannithecarum nomine accepto,
in unum coalescunt emporium mercatorum.
A. 1555 incendio consumptas, quatuor annis post instaurat

arte eximia **Joannes Maria Patavinus,**
a. 1589 iterum conflagratas, interjecto triennio
Joannes Ciepielowski et **Stanislaus Cyrus** Consules Crac. denuo restituunt.
Temporum dein iniquitate in patriam et urbem saeviente
per duo fere saecula magis magisque collabescentes
Collegium Consulum Cracoviense
a. 1869 Proconsule **Josepho Dietl**
restaurandas decernit:
quo quidem opere trium annorum spatio, Proconsule
Nicolao Zyblikiewicz
arte vero et cura architecti **Thomae Pryliński** d. 10 Octobr.
a. 1879 Deo juvante feliciter consummato,
artium, industriae et mercaturae usui
dedicat.

IV.

Stosunki naukowe.

15. Z przyczyny pięćdziesięcioletniego Jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

Wydziały filologiczny i historyczno-filologiczny dedykowały Jubilatowi Tom VI i X, Komisyja historyi sztuki piérwszy tom swoich Sprawozdań, Komisyja archeologiczna piérwszy zeszyt Monumenta Poloniae prachistorica, któreto dzieła Prezes Akademii Dr. J. Majer ofiarował Jubilatowi dnia 5 Października w dniu wręczenia darów w Sukiennicach.

16. Szkoła specyjalna inżynierska i górnicza w Limie do Dra J. Majera, dnia 25 Października 1878.

S. P. El infrascrito, Director de la Escuela especial de construcciones civiles y de minas de Lima, ha tenido el honor de recibir por conducto del S. L. Kluger, Profesor de esta Escuela e Ingeniero del Estado en la Republica, la coleccion de obras escritas en idioma polaco, y publicadas por la Seccion de Ciencias matematicas de la Academia de esa capital, que el H. Presidente de la Institucion se ha servido obsequiar a este Establecimento.

Para manifestar los justos y merecidos agradecimientos que la Escuela de Lima debe al H. Presidente de la Academia de Cracovia por la honrosa deferencia de que ha sido objeto al Director que suscribe cabe el alto honor de congratular en nombre del Establicimiento que dirige, al Senor Dr. José Majer, asegurandole con tal motivo las consideraciones de gratitud y los sentimientos de la mayor distincion con que se ofrece su atento y s. s. D. Habich, Vicepresidente de la iunta central de Ingenieros del Estado.

17. Prezydyjum Ministeryjum Państwa w Berlinie do Prezesa Komisyi historycznéj Akademii Umiejętności dnia 28 Lutego 1879.

Auf die an den Herren Direktor der Preussischen Staatsarchive gerichtete, mir zur Entscheidung vorgelegte Eingabe vom 15 d. M. erwidere ich, dass das Königliche Staatsarchiv zu Königsberg in Preussen ermächtigt worden ist, die unter seinen Beständen befindliche Correspondenz des Bischofs Stanislaus Hosius einem gehörig legitimirten

Vertreter der Akademie der Wissenschaften in Krakau unter den reglementsmässigen Bedingungen zur Benutzung bezw. Abschriftnahme im Archivlocale vorzulegen.

Der Vicepräsident des königlich- Preussischen Staatsministeriums Gf. Stollberg.

18. Pismo bar. Gustawa Manteuffla do Akademii z Rygi dnia 28 Stycznia 1879.

Ośmielony zachęcającém, wielce zaszczytném i prawdziwie łaskawém pismem Zarządu Akademii Umiejętności wystosowaném do mnie dnia 3 Grudnia roku zeszłego pod L. 182, a którego każde słowo na zawsze we wdzięcznéj zachowam pamięci, przychodzę z sercem przepełnioném złożyć Prześwietnéj Akademii piérwszy egzemplarz dedykowanéj Jéj pracy (Polskie Inflanty) o stronach moich rodzinnych i upraszam, aby ten skromny przyczynek do wiadomości o ziemiach polskich, Przez Najwyższą Instytucyję naukową w kraju, takiém sercem przyjętym został, jakiém go przynoszę. Gustaw Manteuffel.

19. Zastrzeżenie piérwszeństwa pomysłu do przyrządu służącego ku całkowaniu równań rożniczkowych.

Dnia 13 Listopada 1879 złożył prof. Dr. Kuczyński do przechowania list w kopercie zalepionéj, przez p. Brunona Abakanowicza podany, mający mieścić jego pomysł do przyrządu służącego ku całkowaniu równań rożniczkowych, zabezpieczając sobie przez to piérwszeństwo pomysłu. List umieszczonym został w aktach pod liczbą 118.

V.

Zapisy i dary.

20. Dar hr. Wandalina Pusłowskiego.

Pismami z dnia 27 Czerwca i 7 Lipca 1879 ofiaruje hr. Wandalin Pusłowski Akademii 29 tomów rękopismów, większą częścią z autografów, listów złożonych, oraz kilka dyplomatów. Podziękowania za te cenne dary przesłała Akademija dnia 3 i 12 Lipca t. r.

21. Ustęp z testamentu p. Piotra Wereszczyńskiego d. 9 Maja 1879 spisanego.

A. 3). Stanowię, aby moje pamiętniki, a z kapitałów moich tysiąc rubli były oddane przyjacielowi memu Biblijotekarzowi Jagiellońskiéj Biblijoteki Karolowi Estreicherowi na cel wydrukowania tych pamiętników we dwadzieścia lat po mojéj śmierci. Aż do tego czasu kapitał ma być ulokowany dla pomnażania się procentami wedle uznania p. K. Estreichera. Wydanie pamiętników, oraz użycie tego, co pozostanie z sumy przeznaczonéj na to wydanie, na inne pożyteczne wydawnictwa polecam Akademii Umiejętności krakowskiéj.

A. 4). Temuż p. Karolowi Estreicherowi przekazuję sumę dziesięciu tysięcy rubli, która ma być przez niego użytą wedle jego uznania na cele dobroczynne i użytku powszechnego.

A. 5). Mój księgozbiór z wyjątkiem książek, które zeń egzekutorowie wydzielą mojemu synowi na pamiątkę, powinien być ulokowany w Akademii Umiejętności krakowskiéj. Proszę Akademiję, aby zbioru tego, ma-

jącego nosić nazwę „Zbioru Wereszczyńskiego“, nie mieszała z masą swoich książek; aby go dopełniała dziełami, mającémi styczność z pomysłem o założeniu osady w Oceanii, wyrażonym w broszurze wydanéj w Krakowie r. 1875, a pisanéj przez Korczaka; oraz, aby go oddała na własność powyżéj wymienionéj osady, jeżeli takowa dojdzie do skutku.

A. 8). Egzekutorami mego testamentu mianuję dla uskutecznienia wszelkich czynności w Petersburgu Proboszcza kościoła Ś. Stanisława w Kołomnie, księdza kan. Franciszka Dobrowolskiego i przysięgłego adwokata Włodzimierza Spasowicza, a dla uskutecznienia moich rozporządzeń w Galicyi Dra Karola Estreichera. Egzekutorowie Dobrowolski i Spasowicz mają w obrębie Rosyi we wszystkich sądach i urzędach tego państwa działać bez wszelkiego przyczyniania się p. Estreichera. Upraszam pp. Dobrowolskiego i Spasowicza, oraz przyjaciela mego Julijana Moszyńskiego, aby podjęli się być wraz z żoną moją współopiekunami syna mego i spadkobiercy Władysława. Czego za życia z mocy testamentu mego nie zdoła uskutecznić Karol Estreicher, to polecam do uskutecznienia Akademii Umiejętności krakowskiéj.

VI.

Stypendyja nowe i przyznanie dawniejszych.

22. Stypendyjum imienia Śniadeckich.

W myśl uchwały Komitetu stypendyjnego imienia Śniadeckich z dnia 28 Sierpnia 1878, stypendyjum to

przyznane zostało na 1 rok, a mianowicie od 1 Kwietnia 1879 do końca Marca r. 1880 p. Henrykowi Kadyiemu, docentowi Zootomii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

23. Akt fundacyjny Ferdynanda Sawickiego.

Wypełniając zlecenie uczynione mi przez ś. p. Ferdynanda Sawickiego, składam sumę 5500 rbs. Akademii Umiejętności w Krakowie z przeznaczeniem na fundacyję stypendyjną imienia Ferdynanda Sawickiego dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego należących do rodziny testatora lub celujących w języku, literaturze lub historyi polskiéj.

Fundacyja ma być urządzona pod warunkiem następującéj osnowy:

1. Kapitał fundacyjny złożony w moje ręce przez brata testatora p. Józefa Sawickiego w biletach 5% rosyjskiego Banku Rządowego w ilości 5000 rs. pozostawać ma w tych papierach tak długo, dopóki podniesienie się kursu nie pozwoli wymienić go korzystnie i ulokować stale w listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we Lwowie, narosłe zaś do 1 Marca 1879 od tego kapitału procenta w ilości 500 rb. mają być zaraz na papiery wartościowe zamienione.

2. Całkowity procent coroczny od tego kapitału służyć ma na utworzenie jednego stypendyjum.

3. Wnukowie brata testatora p. Napoleona Sawickiego mają piérwszeństwo do tego stypendyjum, w braku tychże dalsi krewni, a gdyby i tych nie było, to obcy uczniowie, celujący w znajomości języka, historyi i literatury polskiéj, z wyboru odpowiednich nauczycieli.

4. Stosunki materyjalne ubiegających się o to stypendyjum nie mają wpływu na jego nadanie.

5. Stypendyjum raz udzielone może być pozostawione na rok następny, jeżeli stypendysta w ciągu roku wykaże się pracą piśmienną i w seminaryjum czynny bierze udział. Pod témi samémi warunkami stypendyjum może być pozostawione nadal przez trzy lata po ukończeniu Uniwersytetu, chociażby stypendysta dla dalszego kształcenia się na zagraniczny Uniwersytet wyjechał.

6. Nadaje stypendyjum i przedłuża, czuwając nad wypełnieniem warunków, Prezes Akademii w porozumieniu z profesorami języka, literatury, historyi i prawa polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

7. Administracyja kapitału stypendyjnego przysłuża wyłącznie Zarządowi Akademii umiejętności w Krakowie.

8. Stypendyjum wypłacaném będzie w ratach kwartalnych dnia 1 Stycznia, 1 Kwietnia, 1 Lipca, 1 Października.

9. Wszelkie interkalaryja służą na powiększenie kapitału.

10. W razie rozwiązania Akademii Umiejętności w prawa jéj odnoszące się do téj fundacyi (§. 7) wstępuje Uniwersytet Jagielloński, a w prawa Prezesa Akademii (§. 6) Rektor Uniwersytetu.

11. W razie zniesienia Uniwersytetu, lub zmiany przeznaczenia samego stypendyjum, kapitał stypendyjny wraca do familii donatora p. Józefa Sawickiego.

12. W przypadkach nie przewidzianych i całkiem od Akademii niezależnych nie przyjmuje ona odpowiedzialności za utratę powierzonego jéj kapitału.

W Wilnie d. 1 Marca 1879 r.

24. Ogłoszenie stypendyjum imienia Sawickiego.

Z woli ś. p. Ferdynanda Sawickiego złożono w kasie Akademii Umiejętności w Krakowie fundusz na stypendyjum, dla ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego celującego w języku, literaturze, lub historyi polskiéj, przedewszystkiém z rodziny testatora, z resztą bez względu na stosunki majątkowe.

Stypendyjum to wynoszące rocznie 275 rbs. wypłacane będzie w ratach kwartalnych, poczynając od przyszłego roku szkolnego tj. od 1 Października r. b.

Jeżeli mający sobie przyznane stypendyjum wykaże z końcem roku pracę piśmienną i w seminaryjum czynny bierze udział, może je mieć przyznane nie tylko na rok następny, ale nadto jeszcze przez 3 lata po ukończeniu nauk wydziałowych, celem kształcenia się dalszego bądź w tutejszym, bądź w zagranicznym Uniwersytecie.

Panowie kandydaci z tego korzystać pragnący, wnieść powinni podania do Prezesa Akademii Umiejętności, najdalej po dzień 10 Października r. b.

W Krakowie d. 15 Czerwca 1879.

25. Przyznanie stypendyjum imienia Sawickiego.

Stypendyjum przyznane zostało d. 17 Października 1879 p. Janowi Leńkowi, uczniowi Wydziału filozoficznego, który w dowód kwalifikacyi okazał prace historyczne i świadectwa z seminaryjów prof. J. Szujskiego i Stan. Smolki.

26. Stypendyja imienia Konarskiego

nadanémi zostały d. 14 Stycznia 1879 p. Ludwikowi Drobie, uczniowi Wydziału filozoficznego z obowiązkiem

pracy przy zbiorach Komisyi historycznéj i p. Ignacemu Szyszyłowiczowi d. 17 Stycznia t. r. z obowiązkiem pracy przy zbiorach Komisyi fizyjograficznéj. Zajęcia te w Akademii ograniczają się do 6 godzin tygodniowo.

27. Wyciąg z testamentu Dra Józefa Katarzyńskiego zdziałanego w Warszawie d. 10 Marca 1879.

Art. 6. Dla Akademii Umiejętności w Krakowie przez miłą pamięć, że tam pobierałém nauki, jako biedny uczeń i bez żadnych zasobów, i tamże ukończyłem z uzyskaniem stopnia naukowego Doktora medycyny, przeznaczam i leguję jako stały fundusz Rbsr. piętnaście tysięcy z obowiązaniem tegoż Towarzystwa, a bardziéj Prezydującego w téjże Akademii Umiejętności w Krakowie, iżby kwota ta użytą była na stypendyjum dla biednych trzech uczniów w Krakowie uczęszczających, w stosunku 5% rocznie jako fundusz stały.

VII.

Przysądzenia i ogłoszenia konkursów.

28. Nagroda konkursowa pani Ludwiki z Lindów Góreckiéj.

Na posiedzeniu pełném prywatném dnia 2 Maja 1879 przyznaną została nagroda konkursowa fundacyi pani Ludwiki z Lindów Góreckiéj w kwocie 675 rbs. za pracę najlepszą, mogącą służyć jako uzupełnienie Słownika Lindego, Słownikowi wyrazów cudzoziemskich w języku polskim, jednéj z sześciu prac przysłanych na konkurs. Uchwała ta ogłoszoną została dnia 3 Maja na posiedzeniu

publiczném, poczém, za otwarciem zapieczętowanéj koperty autorem słownika wyrazów cudzoziemskich okazał się p. Jan Karłowicz.

29. Konkurs imienia Sam. Bog. Lindego.

1) Przedmiotem konkursu będą prace zakresu języka polskiego, mogące posłużyć do uzupełnienia słownika Lindego, a mianowicie: monografije z zakresu gramatyki, historyi języka i jego związku z innémi słowiańskiémi, zwłaszcza starosłowiańskim, zbiory prowincyjonalizmów językowych opracowane w sposób odpowiedni dzisiejszym wymaganiom naukowym.

2) Prócz tego ostatniego warunku, wymaga się od każdéj pracy mającéj być przedmiotem konkursu, ażeby stanowiła pewną w sobie zaokrągloną całość.

3) Nadsyłane być mogą prace równie w rękopismach, jak i drukowane w ciągu trwania niniejszego konkursu.

4) Praca za najlepszą uznana otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr.

5) Termin konkursu ustanawia się najdaléj do 1 Stycznia 1882 r.

6) Przyznanie nagrody i zawiadomienie o przyznaniu na publiczném posiedzeniu nastąpi w piérwszych dniach Maja, wypłata zaś w d. 8 tegoż miesiąca t. j. we dwa tygodnie od rocznicy urodzin S. B. Lindego.

7) Gdyby praca uwieńczona była już drukowaną, Autor przed powzięciem nagrody złoży w Akademii 50 egzemplarzy; pracę rękopiśmienną winien Autor ogłosić drukiem

najdaléj w ciągu jednego roku i nadesłać Akademii egzempl. 50, w przeciwnym razie Akademija postąpi z rękopismem według własnego uznania. W razie ogłoszenia go drukiem, nadeśle Autorowi egzempl. 50.

W Krakowie d. 2 Maja 1879 r.

Sekretarz jeneralny:
Dr. J. Szujski.

SKŁAD

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

(W Styczniu 1880 r.)

PROTEKTOR

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ

KAROL LUDWIK.

ZASTĘPCA PROTEKTORA

Jego Exc. hr. ALFRED POTOCKI

C. k. Namiestnik w Galicyi, Kawaler Złotego runa, Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes Ministerstwa.

ZARZĄD AKADEMII.

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**
Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**
Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **Józef Szujski.**
Dyrektor Wydz. filolog. Dr. **Karol Estreicher.**
„ „ hist. filoz. Prof. Dr. **U. Heyzmann.**
„ „ mat. przyr. Prof. Dr. **L. Teichmann.**

POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

A. Czynni.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi:*

Estreicher Karol
Klaczko Julijan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Małecki Antoni
Mecherzyński Karol
Pietruszewicz ks. Antoni
Tarnowski hr. Stanisław, sekr. Wydz.
Węclewski Zygmunt.

b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jireček Józef
Miklosich Franciszek
Stulč Wacław.

c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Jagič Wratosław
Kożmian Stanisław
Kraszewski Józef Ignacy

Malinowski ks. Franciszek.

Miejsc nie zajętych pod *a*) 5, *b*) i *c*) 3.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Biliński Leon
Bojarski Aleksander, sekr. Wydż.
Dunajewski Julijan
Heyzmann Udalryk
Kalinka ks. Waleryjan
Liske Franciszek Ksawery
Piekosiński Franciszek
Stadnicki hr. Kazimiérz
Supiński Józef
Szaraniewicz Izydor
Szujski Józef
Zielonacki Józefat
Zoll Fryderyk.

b) *Zakrajowi:*

Randa Antoni
Romer Franciszek Floryjan.

c) *Zagraniczni:*

Cieszkowski hr. August
Roeppel Ryszard.

Miejsc nie zajętych pod *a*) 1, pod *b*) i *c*) 6 [1])

---

[1]) Odliczając jednego już obranego, a dotąd nie zatwierdzonego, pozostałoby 5.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred
Czerwiakowski Ignacy
Czyrniański Emil
Karliński Franciszek
Kuczyński Stefan, sekr. Wydż.
Majer Józef
Nowicki Maksymilijan
Piotrowski Gustaw
Strzelecki Feliks
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil
Żmurko Wawrzyniec.

b) *Zakrajowy:*

Hyrtl Józef.

c) *Zagraniczny:*

Domeyko Ignacy.

Miejsc niezajętych: pod *a*) 1, *b*) i *c*) 8.

B. Korespondenci.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowy:*

Wisłocki Władysław.

b) *Zagraniczni:*

Chodźko Aleksander
Essenwein August Otmar
Nehring Władysław
Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsc niezajętych 7 [1]).

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Bobrzyński Michał
Kętrzyński Wojciech.

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczni:*

Noailles (de) Henryk margr.
Uwarow hr. Aleksy.

Miejsc niezajętych 7 [1]).

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi:*

Franke Jan
Grabowski Julijan
Janczewski Edward
Kopernicki Izydor
Radziszewski Bronisław

---

[1]) Odliczając jednego już obranego, a dotąd nie zatwierdzonego, pozostałoby 6.

Rostafiński Józef
Skiba Edward
Zajączkowski Władysław.

b) *Zagraniczni:*

Strassburger Edward
Tetmajer Józef.

Miejsc niezajętych 2.

†

ZMARLI.

Burzyński Piotr, d. 21 Kwietnia 1879.
Morawski Teodor, d. 21 Listopada 1879.
Zaleski Bronisław, d. 2 Stycznia 1880.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Boroński Franciszek
Bratranek Tomasz
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Hoszowski Konstanty
Jakubowski Maciéj Leon
Janikowski Stanisław
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor
Kossak Julijusz
Kozubowski Antoni
Kremer Aleksander
Krzyżanowski Stanisław

Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski Sobiesław hr.
Niedzielski Erazm
Nowakowski Franciszek
Oettinger Józef
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.)
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Rydzowski Andrzéj
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Walery
Steczkowski Jan Kanty
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Teliga ks. Karol
Tupy ks. Eugen. (Bol. Jabłoński)
Warschauer Jonatan
Wilczek ks. Józef
Wodzicki hr. Henryk
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

†

ZMARŁY.

Pokutyński Filip, d. 28 Października 1879.

BIURO

AKADEMII UMIEJĘTNOSCI w KRAKOWI

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższ nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekre rza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz Wł. Seredyński
Podskarbi Prof. Stanisław Janikowski.
Pomocnik kancelaryjny Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem Gospodarz domu J. Kałuziński.

Sprzedaż publikacyj Akademii mają powierzoną:
D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Spółka w Warszawie.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH
w Styczniu roku 1880.

A) W Wydziale filologicznym.

I.

Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.	Dyrektor Wydawnictwa.
Estreicher Karol [1]).	Nowakowski Franciszek.

[1]) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Mecherzyński Karol
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Hoszowski Konstanty
Janikowski Stanisław
Jawornicki Marceli
Kremer Aleksander
Krzyżanowski Stanisław
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

II.
Komisyja dla historyi sztuki.

Przewodniczący.
Łuszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.
Sokołowski Maryjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Szujski Józef.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.)

Członkowie przybrani.
Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lesser Aleksan. w Warszawie
Lindkwist Henryk
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan Nep.
Sokołowski Maryjan
Tomkowicz Stanisław
Wojciechowski T. we Lwowie.

III.
Komisyja językowa.

Przewodniczący.
Majer Józef.

Sekretarz.
Malinowski Lucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Bojarski Aleksander
Estreicher Karol
Piekosiński Franciszek
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Janikowski Stanisław
Kremer Aleksander
Nowakowski Franciszek
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Czubek Jan
Kosiński Wł. w Wadowicach
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr w Stanisławowie
Petrow Aleks w Ufie
Świderski Tytus.

Grono Komisyi we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Małecki Antoni (przewodn.)
Węclewski Zygmunt.

Członkowie przybrani.
Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech
Brückner Aleksander
Ćwikliński Ludwik
Friederer Edward
Kalina Antoni
Łepki Onufry, ks.
Ogonowski Emilijan
Pilat Roman
Próchnicki Franciszek
Sawczyński Zygmunt
Sternal Tomasz
Samolewicz Zygmunt
Tretiak Józef
Werchratski Jan.

IV.

Komisyja dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.
Tarnowski Stanisław. hr.

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Szujski Józef.

Członek Akad. nadzwyczajny.
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.
Kulczyński Leon
Morawski Kazimiérz
Siedlecki Aleksander
Straszewski Maurycy
Szembek Jérzy
Tomkowicz Stanisław
Zathey Hugo
Ziemba Teofil.

B) W Wydziale historyczno-filozoficznym.

I.

Komisyja historyczna.

Przewodniczący.
Józef Szujski.

Sekretarz.
Seredyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Bobrzyński Michał
Piekosiński Franciszek
Wisłocki Władysław
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Chrzanowski Leon
Hoszowski Konstanty
Kirkor Adam
Popiel Paweł (sen.)
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo kan.

Członkowie przybrani.
Boeszermenyi R. w Gdansku
Bukowski Julijan ks.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Chyliński Michał
Ermisch Hubert w Dreznie
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Kluczycki Fr. w Krzeszowic.
Kniaziołucki Zbigniew
Lekszycki Józef w Poznaniu
Link Henryk
Łukowski ks. w Gnieźnie
Łuszczyński Bohdan
Maciszewski M. w Brzeżanach
Midowicz Teofil ks.
Mosbach August w Wrocławiu
Perlbach Maks. w Królewcu

Philippi Rudolf w Królewcu
Piwowarski Adam
Popiel Paweł (jun.)
Przeździecki hr. K. w Warszaw.
Puławski Kazimiérz
Reiche R. w Królewcu
Reifenkugel K. w Czerniowcach
Rolle J. w Kamieńcu Podols.
Smolka Stanisław
Stoeger Eugenijusz w Bochni
Sokołowski August
Sokołowski Maryjan
Waliszewski Kaz. w Paryżu
Wolański Franc. w Tarnowie
Zakrzewski Ignacy w Poznaniu
Zakrzewski Wincenty
Zarewicz Ludwik.

Grono Komisyi historycznéj we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Małecki Antoni (przewodn.)
Kętrzyński Wojciech
Liske Ksawery
Pietruszewicz ks. Antoni
Szaraniewicz Izydor
Węclewski Zygmunt.
Członkowie przybrani.
Ćwikliński Ludwik
Hirschberg Aleksander
Kalicki Bernard
Kubala Ludwik
Lewicki Anatol
Partycki Emil
Pilat Roman
Prochaska Antoni
Wojciechowski Tadeusz.

Komisyja dzieli się na trzy sekcyje: *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Piekosińskiego; 2) do *Akt publicznych* od 1507—1795, pod kierunkiem Dra Szujskiego; 3) do *historyczno-geograficznego opisu Dyjecezyi krakowskiéj*, pod kierunkiem ks. Scipiona del Campo. Oprócz tego istnieje Komitet do wydawnictwa *Akt Jana III.* złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Waliszewskiego; i Komitet do wydawnictwa *Korespondencyi Kardynała Hozyjusza*, złożony

z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Golijana, uproszonego przez Komisyję do udziału w téj pracy.

II.

Komisyja archeologiczna.

Przewodniczący.

Łepkowski Józef.

Sekretarz.

Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kopernicki Izydor
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Drożdziewicz Jan ks.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kossak Julijusz
Kremer Aleksander
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.)
Scipió del Campo Jan ks.
Seredyński Władysław
Serwatowski Walery.

Członkowie przybrani.

Böhm Ignacy
Dzieduszycki Wojciech hr.
Feldmanowski w Poznaniu
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Malinowski Lucyjan
Mieroszowski Stan. hr. w Serajewie
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Polkowski Ignacy ks.
Przybysławski W. w Czortowcu
Przeździecki Konst.hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.
Schneider Antoni
Ściborowski Władysław
Sokołowski Maryjan
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimiérz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygm. w Paryżu
Ziemięcki Teodor.

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora: 2) *Muzealną*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiéj*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.

Zoll Fryderyk.

Sekretarz.

Bobrzyński Michał.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Dunajewski Julijan
Heyzmann Udalryk
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek
Fierich Edward
Hoszowski Konstanty
Kański Mikołaj
Kopff Wiktor
Lange Karol
Szlachtowski Feliks
Wodzicki Henryk
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mikołaj.

Członkowie przybrani.

Antoniewicz Jakób Bołoz
Kasparek Franciszek
Louis Józef
Madejski Stanisław
Schmidt Michał
Tarłowski Win. w Rzeszowie.

Co do wysadzonego z téj Komisyi Komitetu do nadzoru polskiego przekładu Ustaw Państwa, zob. Rocznik z 1874, str. 12.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Kuczyński Stefan.

Sekretarz.

Czerny Franciszek.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Czerwiakowski Ignacy
Czyrniański Emil
Grabowski Julijan
Janczewski Edward
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Nowicki Maksymiljan
Radziszewski Br. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Kremer Aleksander
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Nowakowski Franc. w Suchy
Ściborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Alth Tytus w Serecie
Andrzejowski Antoni w Skale
Bąkowski Józef w Rzeszowie
Berdau Feliks w Puławach
Bieniasz Franciszek
Bodyński Józef
Böhm Ignacy
Buchwald Szczęsny ks. w Dobrzechowie
Buszak Jan w Gródku
Chałubiński Tyt. w Warszawie
Ciesielski Teofil we Lwowie
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanówce
Czerkawski Julijan we Lwowie
Czermak Edw. w Drohobyczu
Czeżowski Romuald ks. w Staréj Wsi
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Dzięgdzielewicz J. w Czortkowie
Dziwiński Placyd w Jarosławiu
Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czernichowie
Godlewski Emilijan we Lwowie
Graczyński Adolf w Wadowic.
Habeni Franc. Ksaw. w Staréj Wsi, pow. Brzoz.
Hahn Franciszek w Bochni
Hankiewicz Włodzim. w Przemyślu
Hempel Jan w Dąbrowie
Hoff Bogdan w Jarosławiu
Hube Jan w Dąbrowie
Hückel Edward we Lwowie
Jachno Jan w Stanisławowie
Jabłoński Wincenty
Kamieński Franc. we Lwowie
Kolbenheyer Karol w Bilsku

Konopka Józef w Mogilanach
Kotowicz Antoni w Bieczu
Kotula Bolesław w Przemyślu
Kreutz Szczęsny we Lwowie
Król Żegota w Jaśle
Krziż Alojzy w Złoczowie
Kulczyński Władysław
Kurowski Mat. w Brzeżanach
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildental)
Lemoch Leon w Stryju
Lenartowicz Józef w Pilznie
Lentz Herman w Niwrze
Leszko Bronisław
Łomnicki Mar. w Stanisławowie
May Andrzéj w Jarosławiu
Majewski Edward w Krzeszowicach
Michałowski Ludwik
Niedźwiedzki Jul. we Lwowie
Olszewski Karol
Olszewski Stan. w Loeben
Ossowski Gotfryd
Płachetko Sewer. w Złoczowie
Pohorecki Franc. we Lwowie
Podoliński Mir. ks. w Maniowy
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Reichenberg Ferdynand w Tenczynku
Rehman Antoni
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan Nep.
Schreiter Leon w Wieliczce
Ślendziński Aleksander
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Stengel Ireneusz
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stan. w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dźwiniarzu
Syroczyński Leon we Lwowie
Szmerykowski Jan ks. w Peczyniżynie
Taczanowski Władysł. w Warszawie
Textorys Leopold ks. w Kołaczycach
Trattnig Karol w Przemyślu
Trochanowski Karol
Tyniecki Wład. w Dublanach
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Uznański Adam w Poroninie
Wachtel Fryderyk w Soptoni
Wachtel Henryk

Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Leopold w Kołomyi
Walter Henryk we Lwowie
Wałecki Antoni w Warszawie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Kaź. hr. w Olejowie
Zaborski Wład. w Tarnopolu
Zaręczny Stanisław.

Prace téj Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna* Prof. Czyrniańskiego.

II.

Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.

Majer Józef.

Sekretarz.

Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Nowicki Maksymilijan
Szujski Józef
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil,

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kremer Aleksander
Lutostański Bolesław
Ścibor-owski. Władysław.

Członkowie przybrani.

Bieńczewski Aleks. w Bierczy
Dybowski Władysław w Miankowie w Rosyi
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Glogier Zygmunt w Jeżowie

Gralewski Mateusz
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim
Horodyski Tomasz w Krogulcu
Klugier Władysław w Limie
Kołychanowski Józef w Turce
Kosiński Wład. w Wadowicach
Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie
Kryże Wład. w Warszawie
Krziż Alojzy w Złoczowie
Lechowski Wikt. w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach
Niesiołowski Władysław w Kolbuszowy
Ossowski Gotfryd
Pilat Tadeusz we Lwowie
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Radzimiński Zygmunt
Rekawski w Lesznie
Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Romanowicz Tad. we Lwowie
Rulikowski Edward
Sadowski Jan Nep.
Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Sołtan Michał
Stanko Wojc. w Drohobyczu
Szczaniecki Michał w Nawrze
Umiński Piotr
Werner Władysław
Witwicki Sofron w Żabiu
Żuliński Tadeusz we Lwowie.

WYKAZ

Stanu i użycia funduszów Akademii

w r. 1879.

I.

Fundusz żelazny.

	zł. a.	c
Stan z końcem r. 1879 takiż sam, jak z końcem r. 1878 (obacz Rocznik z r. 1878, str. 106 i 107):		
A) W papiérach publicznych: W listach zastawnych Tow. kred. ziemsk. pozn. 400 tal. czyli 1,200 marek; w obligacyjach drogi żel. Warsz. Bydg. 500 rs.; w obligacyjach długu państwa austr. 250 zł. a.; w listach zastawnych galic. (stanowych) 4 proc. 1,000 zł. a.; w listach zastawn. galic. (stanowych) 5 proc. 41,500 zł. a.; w obligacyjach indemn. galic. 600 zł. a.; w listach zastawn. galic. Zakł. kred. ziemsk. 11,700 zł. a.; w listach galic. Zakładu kred. ziemsk. 11,000 zł. a.		
Razem w papiérach publ. wartości nominalnéj: 1,200 marek, 500 rs. i	66,650	
B) W gotówce, t. j. w kasie oszczędności krakowskiéj i w kasie wkładkowéj Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie	8,642	

II.

Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

	zł. a.	ct.
1. Pozostałość z roku 1878 (zob. Rocznik z roku 1878, str. 110)	7,848	50½
2. Odsetki od funduszu żelaznego	4,207	55
3. Uposażenie ze Skarbu Państwa za rok 1879	12,000	—
4. Uposażenie ogólne z funduszów krajowych za rok 1879	15,000	—
5. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju co do właściwości przyrodniczych	3,000	—
6. Subwencyja dodatkowa na badania geologiczno-górnicze	500	—
7. Uposażenie od m. Krakowa za rok 1879 .	500	—
8. Dar Niewiadomego na kancelaryję . . .	720	—
9. Dar Wgo Koskowskiego: dwie renty publ. austr. wartości nominalnéj . . 200 zł. a.	—	—
10. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademiję	1,080	67
11. Resztą z zamknięcia rachunku wydawnictwa Monumentów Bielowskiego	2	46
12. Komorne z kamienicy	1,322	—
Suma dochodu:		
a) w gotówce	46,181	18½
b) w papiérach publicznych wartości nominalnéj . . . . . 200 zł. a.		

B) Wydatki.

a) Administracyjne.

	zł. a.	ct.
1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnéj i woźnego)	6,113	76
2. Dyjety członków zamiejscowych	660	—
3. Porto i frachty	57	52
4. Potrzeby kancelaryjne	105	50
5. Wydanie Rocznika Zarządu i Treści publikacyj	303	30
6. Druki biblijoteczne	18	20
7. Introligator	266	—
8. Porządki domowe	486	32
9. Opał i oświetlenie	193	95
10. Odsetki ciężarów domowych, podatki i t. d.	555	78
11. Wydatki nieprzewidziane (w téj kwocie: asfaltowanie biblijoteki 209 zł. a., roboty stolarskie 478 Zł. a., część kosztów wymiany belek w oficynie 660 zł. a. i t. d.)	1,512	75
Razem . .	10,273	08

b) Naukowe.

α) Spólne.

12. Zbiory biblijoteczne	343	16

β) Wydział I i II.

13. Wydatki ogólne: na Rozprawy i Sprawozdania Wydz. I i II	1,731	66

	zł. a.	ct.
14. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcyję sprawozdań [1]	550	—
15. Druk Monumentów Bielowskiego	300	—
16. Komisyja historyczna	5,571	51
17. Komisyja biblijograficzna	1,049	60
18. Komisyja archeologiczna	753	66
19. Komisyja historyi sztuk pięknych . . .	972	44
20. Komisyja prawnicza	529	—
21. Komisyja literacka	310	—
22. Korektor [1]	275	—
γ) **Wydział III.**		
23. Wydatki ogólne: na Pamiętnik, Rozprawy i Sprawozdania	2,101	91
24. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału za redakcyję Sprawozdań [1]	550	—
25. Na doświadczenia nad przewodnictwem elektryczném selenu	40	—
26. Komisyja fizyjograficzna	5,360	29
27. Komisyja antropologiczna	1,907	83
28. Zasiłek na wydanie tomu XIII dzieła p. O. Kolberga	400	—
29. Korektor [1]	275	—
Razem (wydatki naukowe)	23,021	06
Suma wydatków funduszu spólnego (*a*, *b*) na potrzeby coroczne	33,294	14

[1]) **Uwaga.** Płacę grudniową korektora, oraz grudniową kwotę wynagrodzenia Sekretarzy Wydziału II i III przez pomyłkę zaciągnięto w księgach w poczet wydatków r. 1880.

Porównanie dochodu i wydatku z funduszu spólnego na potrzeby coroczne.

	zł. a.	ct.
Dochód	46,181	18½
Wydatki	33,294	14
Pozostało zatém z końcem r. 1789 w gotówce	12,887	04½

i w papiérach publicznych 200 zł. a., co stanowi resztę mającą pokryć należytość za przedsięwzięcia badawcze i publikacyje jeszcze w ciągu będące.

III.

Fundusze do użycia w pewnych terminach.

A) Fundusz ks. J. K. Lubomirskiego na nagrody i popęd wydawnictw naukowych.

Dochód.	zł. a.	ct.
Remanent:		
a) W obligacyjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości nominalnéj . . 200 zł. a.		
b) W kasie oszczędności krakowskiéj . .	430	54
Odsetki w r. 1879	35	69

Stan tego funduszu z końcem r. 1879:
W obligacyjach indemn. galic. 200 zł. a.;
W kasie oszczędności 466 zł. a. 23 ct.

B) Fundusz Konarskiego.

Dochód.

	zł. a.	ct.
Remanent:		
a) W listach zastawnych galic. (stanowych) 4-proc., wartości nominalnéj 4,700 zł. a.		
b) W kasie oszczędności krakowskiéj . .	3,064	16
Odsetki w r. 1879	372	52
Razem . .	3,436	68

Wydatek.

Na stypendyja dla dwóch uczniów . . .	270	—

Stan tego funduszu z końcem r. 1879:
W listach zastawnych galic. (stanowych) wartości nominalnéj 4,700 zł. a.
W kasie oszczędności krakowskiéj 3,166 zł. a. 68 ct.

C) Fundusz Radwańskiego.

Dochód.

Pozostałość z r. 1878	183	74
Odsetki z r. 1879	24	64
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . .	208	38

D) Fundusz imienia Kopernika.

Dochód.

Remanent z r. 1878	730	36
Rata za rok 1879	100	—
Odsetki z r. 1879	49	03
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . .	879	39

E) Fundusz Niewiadomego na nagrody za dzieła.

	zł.	a.	ct.
Dochód.			
Pozostałość z r. 1878	558	22	
Odsetki z r. 1879	33	96	
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . .	592	18	

F) Fundusz Nieznajomego na nagrody za opis ziem polskich.

Dochód.			
Pozostałość z r. 1878	44	04	
Odsetki z r. 1879	2	67	
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . .	46	71	

G) Fundusz Bezimiennego na nagrody.

Dochód.			
Pozostałość z r. 1878:			
a) W papiérach publicznych: dwa listy zastawne miejskie warszawskie po 100 rs., razem wartości nominalnéj 200 rs.			
b) W gotówce, t. j. w kasie oszczędności .	23	71	
Odsetki		97	
Dwa kupony listów zastawnych po 7 rs. 50 kop., razem = 15 rs.			
Stan tego funduszu z końcem r. 1879:			
a) W papiérach publ. wartości nomin. rs. 200;			
b) W gotówce 15 rs. i	24	68	

H) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

Dochód. zł. a. ct.

Pozostałość z r. 1878:

a) W papierach publicznych: 5 listów zastawnych miejskich warszawskich, wartości nomin. 4,500 rs.

b) W gotówce w kasie oszczędności . . . 773 82

Odsetki z r. 1879 . . . . . 18 12

W rublach:

a) Za 767 zł. a. 06 ct. kupiono 675 rs.

β) Kupony listów zastawnych . 225 „

Razem: *a*) w pap. publ. 4,500 rs.;

b) w gotówce . . . . . 900 „ i 791 94

Wydatek.

Zakupiono 675 rs. za 768 06

Wmu Karłowiczowi wręczono nagrodę w kwocie . . . . . 675 rs.

Stan tego fund. z końcem r. 1879:

a) W papiérach publicz. wartości nomin. 4,500 rs.

b) W gotówce . . . . . 225 rs. i 23 88

I) Fundusz na wydanie tomu IX Volum. legum.

Dochód.

Pozostałość z r. 1878:

a) W papiérach publicznych: 3 listy zastawne miejskie warszawskie, wartości nominalnéj: 700 rs.

	zł. a.	ct.
b) W gotówce w kasie oszczędności . . .	81	81
Odsetki z r. 1879	2	61
Za sprzedany list zast. wartości nominal. 500 rs. otrzymano . . 465 rs. 40 kop.		
Kupony listów zastawn. 10 „ — „		
Za sprzedane 465 rs. 40 kop. otrzymano	516	59
Ogół dochodu:		
a) W papiérach publicznych wartości nomin. 700 rs.		
b) W gotówce . . . . 475 rs. 40 kop. i	601	01

Wydatek.

a) W papiérach publicznych: sprzedano list zastawny miejski warsz. wartości nomin. 500 rs.		
b) W gotówce: kupiono 516 zł. a. 59 ct. za . . . . . 465 rs. 50 kop.		
Zakupiono papiér za	307	80
Zatém stan tego funduszu z końcem r. 1879 wynosił:		
a) W papiérach publicznych wartości nomin. 200 rs.		
b) W gotówce . . . . . 10 rs. — kop. i w kasie oszczędności	293	21

K) Fundusz dla zachęty prac naukowych.

Fundusz ten złożony jest w listach zastawnych miejskich warszawskich wartości nominalnéj 6,000 rs., bez kuponów.

L) Fundusz Ferdynanda Sawickiego na stypendyja.

(Zob. wyżéj str. 16.)

Dochód.

a) W papiérach publicznych:
α) Złożone przez Ofiarodawcę pięć biletów pożyczki 5 proc. rosyjskiéj po 1,000 rs.; razem wartości nominalnéj 5,000 rs.
β) Zakupiony list zastawny miejski warszawski wartości nominalnéj 500 rs.

b) W gotówce:
Złożone przez Ofiarodawcę . . . . 500 rs. — kop.
Zrealizowane kupony . . . . . 137 „ 50 „

Ogół dochodu:
a) W papiérach publiczn. nom. 5,500 rs.
b) W gotówce . . . . . 637 rs. 50 kop.

Wydatek.

Kupiono list zastawny miejski warszawski wart. nomin. 500 rs. za . . . . 492 rs. — kop.
Wypłacono JP. Leńkowi 1-szą ratę kwartalną stypendyjom w kwocie . . 68 „ 50 „
Ogół wydatku . . . . . 560 rs. 50 kop.

Stan funduszu z końcem r. 1879:
a) W papiérach publicznych wartości nominalnéj 5,500 rs.
b) W gotówce . . . . . 77 rs. — kop.

IV.

Kwoty depozytowe.

1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.

(Pod zarządem osobnéj Komisyi z Członków Oddziału sztuk i archeologii b. Tow. nauk. krak.)

Dochód.	zł. a.	ct.
Pozostałość z r. 1879:		
a) W obligacyjach indemnizac. galic. wartości nomin. 200 zł. a.		
b) W kasie oszczędności krakowskiéj . . .	292	90
Odsetki w r. 1879	30	08
Ogół dochodu:		
a) W papiérach publ. wart. nom. 200 zł. a.		
b) W kasie oszczędności	322	98
Wydatek.		
Za płytę kamienną na grobie króla Bolesława Wstydliwego zapłacono W. Stelikowi	300	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1879:		
a) W papiér. publ. wart. nom. 200 zł. a.		
b) W kasie oszczędności	22	98

2) Fundusz na restauracyję grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk i Rady miejskiéj, obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

Dochód.		
Remanent z r. 1878	2,131	93
Odsetki z r. 1879	129	78
Stan tego funduszu złożonego (w kasie oszcz. krak.) wynosił z końcem r. 1879 . .	2,261	71

3) Fundusz na budowę szpitala w Krynicy.

Dochód.	zł. a.	ct.
Pozostałość z r. 1878:		
a) W obligacyjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości nomin. 1,700 zł. a.		
b) W kasie oszczędności krakowskiéj . . .	1,515	64
Odsetki z r. 1879	173	97
Stan tego funduszu z końcem r. 1879:		
a) W papiérach publ. wart. nom. 1,700 zł. a.		
b) W kasie oszczędności	1,689	61

4) Depozyt J. W. Senatora Franciszka Brzozowskiego.

(Pod zarządem Wgo Karola Estreichera, Członka zwycz. Akad. Umiejętności.)

Fundusz ten wynosi w obligacyjach indemnizacyjnych galicyjskich, wartości nominalnéj 3,000 zł. a., bez kuponów.

MOWA

Jego Ekscel. hr. A. Potockiego

Vice-Protektora Akademii umiejętności

w Krakowie

na publiczném posiedzeniu téjże

w dniu 18 Maja 1880 roku.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt powitać Was Panowie!

Dzisiejsze Zgromadzenie Wasze spływa się z cztérechsetną rocznicą śmierci wiekopomnego męża, który urokiem cnót swoich i blaskiem nauki był ozdobą swych czasów, a wielkiém dziełem swego żywota na zawsze zaskarbił sobie wdzięczność i cześć narodu, któremu w drogiéj a niespożytéj spuściźnie zostawił opowieść ojczystych dziejów.

Z serdeczném zadowoleniem spełniam miły obowiązek, włożony na mnie przez Jego Cesarską Wysokość Arcyksięcia Karola Ludwika, który raczył upoważnić mnie, abym zapewnił Was Panowie, że Najdostojniejszy Protektor, oddając cześć pamięci najznakomitszego polskiego historyka XV wieku, bierze żywy i szczéry udział w tym pięknym akcie, którym Akademija postanowiła uczcić nieśmiertelne jego zasługi.

Oddając cześć wielkiéj pracy i wielkiéj nauce, która imię Długosza otoczyła wiekopomną sławą, nie można było zaiste obrać sposobu godniejszego nad ową inicyjatywę, która, gromadząc pod egidą Akademii mężów wiedzy i badaczy do wspólnego roztrząsania poważnych i doniosłych kwestyj naukowych, tak świetném jest spełnieniem owéj wzruszającéj prośby wielkiego dziejopisarza, w któréjto zaklina „mężów duchownych i świeckich, doktorów, profesorów, kollegiatów, studentów, pisarzów fakultetów matki naszéj Uniwersytetu krakowskiego“, aby dzieło przezeń rozpoczęte daléj prowadzili.

Taka cześć dla wielkich wzorów, mądre piastowanie najlepszych tradycyj naukowych, czerpanie z nich podniety do ciągłego postępu i nieustannych trudów na wielkim obszarze wiedzy przystoi téj znakomitej Instytucyi naszéj, która w krótkim stosunkowo okresie umiała spełnić wspaniałomyślne intencyje Swego Założyciela, miłościwie panującego Nam Monarchy, a po któréj, jako po ognisku światła w społeczeństwie, z wszelką otuchą oczekiwać możemy wysokiéj korzyści dla prawdziwéj, idealnie pojętéj nauki, o któréj śmiało powtórzyć można w ogólności to, co w ściślejszém znaczeniu czczony dziś przez Was mistrz Długosz, że „młode serca do sławy zapala, rozkoszą jest starców, ozdobą w pomyślności, w nieszczęściu zdrową radą i najpożyteczniejszą bywa dla ojczyzny“.

Odpowiedź Prezesa.

Ekscelencyjo!

Gdyby Akademija do spełniania swego obowiązku, prócz pojęcia swojego zadania, innéj jeszcze potrzebowała

podniety, skuteczniejszéj znaleźćby nie mogła, nad wzniosłe wyrazy, którémi do nas przemówić raczyłeś. Trafiają one zarazem do serca i rozumu naszego. Trafiają do serca, bo niepodobna przyjąć bez wdzięcznego uczucia zapewnienia, że Jego Ces. Wys. nasz Najdostojniejszy Protektor bierze żywy i szczéry udział w akcie, którym, pod bokiem Akademii, Komisyja historyczna postanowiła uczcić zasługi Długosza. Wszak jest w tém jeden więcéj dowód, w jak życzliwe ręce dla kraju, dla tego, co naród wielbi i miłuje, złożył N. Pan opiekę nad Instytucyją, którą w dobrotliwości swojéj do życia powołał.

Wyrazy Twoje Ekscelencyjo! trafiają wprost do rozumu; bo określasz w nich zadanie nasze z tą świadomością idealnie pojętéj nauki, z jaką rozum wskazuje jéj drogę, a sumienie wskazaną zatwierdza.

Upewniamy Cię Ekscel., że na téj drodze jesteśmy i nią postępować pragniemy, przekonani, że usprawiedliwi ona i Twoję dla naszych usiłowań pobłażliwość, i życzliwą opiekę Najdostojniejszego Protektora i nieocenioną łaskę Twórcy i dobroczyńcy naszéj Instytucyi.

Dra JÓZEFA MAJERA,

Prezesa Akademii umiejętności w Krakowie,

Sprawozdanie z naukowych i administracyjnych czynności, dokonanych w r. 1879/80.

Obszerniejszy niż dotąd obowiązek przypada dziś na mnie w udziale; — obowiązek zjednoczenia rozdzielanych dotychczas zadań Sekretarza i Prezesa. Potrzeba tego jest w związku z podwójnym celem dzisiejszego zgromadzenia naszego, które, czyniąc zadość przepisom ustawy co do corocznych sprawozdań z czynności, ma być prócz tego zagajeniem obchodu, poświęconego wdzięcznéj pamięci Jana Długosza, historyka naszego, zmarłego przed 400tu laty.

Komuż obeznanemu ilebądź z dziejami, obcém być może imię tego, z zakresu i wartości pracy piérwszego z XV wieku historyka polskiego, owego słynnego wychowawcy synów Kazimiérza Jagiellończyka, równie gorliwego kapłana jak obywatela, znanego nietylko w Koronie i Litwie, nietylko w ościennych lecz i dalszych krajach, gdzie głos jego brzmiał nieraz wobec papieżów i królów. Kiedy więc w 4-rechsetną rocznicę śmierci szczątki jego, ze skromnéj urny w krypcie kościoła na Skałce, przeniesione być

mają do sarkofagu, wystawionego przy gorliwém staraniu członka naszego prof. Łepkowskiego, kosztem krajowego funduszu; gdy szan. Kapituła katedralna z obrzędem tym złączy pamiątkowe nabożeństwo: to zaprawdę Akademija przeniewierzyćby się musiała swemu stanowisku wobec nauki i kraju, gdyby w szeregu tych szlachetnych objawów, głos jéj, dostrojony do ich treści, nie podniósł się publicznie, nie wyjaśnił i nie usprawiedliwił znaczenia obrzędu.

Takieto przekonanie pragnęła ona uwydatnić w zgromadzeniu dzisiejszém, dając w niém wyraz, obok obowiązku urzędu, obowiązkowi synów ojczyzny, wiernych pamięci zasłużonych w niéj obywateli; obowiązkowi pracowników na polu nauki, umiejących ocenić i uznać zasługi swoich poprzedników. Z obowiązku urzędu sprawić nam się należy z toku całorocznych czynności; z popędu serca, oddać hołd pamięci Długosza. Już uwieńczony jego wizerunek stawia ten zamiar przed oczy; wszakże skuteczniéj wykaże go dla umysłu Kol. jener. Sekretarz, kreśląc charakterystykę Długosza na tle ówczesnego dziejopisarstwa europejskiego; wiérsz natchniony treścią dzisiejszego obchodu, uzupełni w tym kierunku myśl Akademii; zarządzony zaś przez Członków naszéj Komisyi historycznéj zjazd badaczy dziejowych, z bogatym swoim programem, dodając obrzędowi namaszczenia naukowego, stanie się ostatecznie jego najświetniejszym wyrazem.

W tym stanie rzeczy, uczynienie zadosyć przepisowi Statutu, a więc zdanie sprawy z dokonanych w roku zeszłym równie naukowych jak administracyjnych czynności, będzie nateraz wyłącznie moim obowiązkiem.

Pod względem administracyjnym krótszym być mogę o tyle, że wiele spraw tego rodzaju dokonanych w roku

ubiegłym, było dalszym tokiem tych, o których już rokiem piérwéj mówić mi wypadło.

Do najważniejszych z pomiędzy nich, o ile dotyczy funduszu, należy ostateczny układ z pp. Szalajami, tudzież nabycie zbiorów po ś. p. Bolesławie Podczaszyńskim.

Skutkiem ostatniéj woli ś. p. Józefa Szalaja, właściciela Szczawnicy, Akademija, objąwszy w zarząd tameczny zakład zdrojowy, winna była wypłacać jego synom połowę dochodu. Ograniczało to niepomału swobodę administracyi, mianowicie co do ulepszeń nieco kosztowniejszych, pociągających za sobą znaczne umniejszenie dochodu. Skoro więc druga ze stron interesowanych objawiła życzenie zawarcia ugody, mocą któréj, po otrzymaniu kwoty ryczałtowéj, mogącéj zapewnić dochód, jaki średnią miarą przypadał jéj z trzechletniego obliczenia, zrzec się miała wszelkich do Zakładu pretensyj, Akademija przychyliła się do tego żądania, pod warunkiem, że układ w téj mierze zawarty, ze względu na substytucyję zastrzeżoną w testamencie, uchwale właściwego sądu poddany, a należytość w jego depozycie złożoną zostanie. Gdy to rzeczywiście nastąpiło, odtąd więc Akademija stała się niepodzielną właścicielką zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Ponieważ dla spłacenia należytości, uposażenie otrzymywane ze skarbu państwa, jak równie zasiłki z funduszów krajowych i miasta Krakowa użyte być nie mogły, z tego powodu, że ani ich cel na to nie zezwalalał, ani téż w takim razie starczyłoby środków koniecznych do spełniania własnego zadania Akademii, uciec się więc musiała do pomocy własnego funduszu żelaznego. Znaczna jego część w tym celu użyta, tymczasowo znajduje zabezpieczenie na samym zakładzie, z dochodu

zaś jaki tenże przyniesie, ile można najrychléj zwróconą zostanie.

Znana jest wartość zbiorów archeologicznych pozostałych po Bol. Podczaszyńskim. Poświęcił on ich gromadzeniu znaczną część swojego życia, że zaś, jako umiejętny badacz, robił to w myśl pewnego systematu, a jako zamiłowany w przedmiocie, nie szczędził nakładu, to téż zbiór po nim pozostały znawcy uważają za najcenniejszy i najwięcéj nauczyć mogący ze wszystkich krajowych. Taką była opinija równie naszéj Komisyi archeologicznéj, jak i 3 delegatów, którzy zbiór w mowie będący badali na miejscu. Mimoto, na uczynioną sobie propozycyję względem jego nabycia, Akademija nie kwapiła się z odpowiedzią, zadając sobie pytanie: czy jéj się godzi fundusz przeznaczony na własne badania i publikacyje obracać na zakupno zbiorów? Wszakże ostatecznie przyszła ona do przekonania, że w tym razie poniesiony wydatek nie może mieć innego znaczenia, jak zastąpienie jednorazowym nakładem kosztu, jaki pociągają za sobą rok rocznie celem archeologicznych poszukiwań zarządzane wycieczki; że oprócz tego zbiór o którym mowa, może dostarczyć materyjału do systematycznego opracowania zabytków z tych okolic kraju, w których niepodobna byłoby Akademii przedsiębrać własnych poszukiwań; że naostatek było byto bolesném i upokarzającém, gdyby zasób naukowy zebrany w kraju i jego stosunki objaśniać mający, przeszedł w posiadanie zagranicznych muzeów, które bez tego, skutkiem naszego położenia, nie mały w téj mierze robią nam uszczerbek.

Jużto rok upłyniony szczególnym ciężarem zawisnął na finansach Akademii; do powyższych bowiem nadzwyczajnych, a ze zbiegu okoliczności koniecznych wydatków,

przybywa jeszcze inny nieprzewidziany, a przynajmniéj o tyle chyba przewidzieć się dający, o ile pod grozą psucia się belek zostaje każdy niemal dom w ostatniem pięcioleciu nowo wystawiony. Ta prawdziwa epidemija dosięgła i części naszego budynku. Mimoto nie tracimy nadziei, że wzajemna względem siebie wyrozumiałość Wydziałów co do nagłości z osobna uważanych potrzeb, obok zasady oszczędności, przestrzeganéj najściśléj względem każdego zbędnego wydatku, dozwoli Akademii przebyć tę ciężką próbę bez przerwy w spełnianiu swojego zadania.

Stypendyja z fundacyj, których bliższe przeznaczenie wiadome ze sprawozdań dawniejszych, otrzymali na rok bieżący: Stypendyjum imienia Konarskiego pp. Narcyz Sikorski i Tadeusz Kraśnicki uczniowie Uniw. z warunkiem pracowania w Akademii sześć godzin tygodniowo, piérwszy w kierunku nauk przyrodniczych, drugi lingwistycznych. Stypendyjum imienia Ferd. Sawickiego otrzymał p. Jan Leniek, ucz. Wydz. filoz. Wreszcie stypendyjum imienia Śniadeckich w myśl nieodżałowanego Dr. Sew. Gałęzowskiego utworzone, najgłębiéj pomyślane i co do kwoty najznakomitsze, bo zapewniające rocznie 5000 frank., o którém w roku zeszłym obszerniéj mówiłem, przyznane zostało p. Dr. Zygm. Wróblewskiemu, docentowi fizyki w Uniwersytecie Strasburskim.

Co do fundacyi stypendyjnéj ś. p. Kasp. Bieleckiego, o któréj Akademija przez Prokuratoryję skarbową zawiadomioną została jeszcze w Maju 1877 r. nie weszła ona dotąd w wykonanie, dla niezałatwionych jeszcze formalności urzędowych. Nowa wreszcie tego rodzaju pomoc zostawiona rozporządzaniu Akademii, a mianowicie jéj Prezeza, zapowiedzianą została testamentem Dra Józefa Katarzyń-

skiego w Warszawie z d. 10 marca roku ubiegłego. Pisze on tam między innemi, iż dla Akademii Umiejętności w Krakowie przez miłą pamięć, że w tém mieście pobierał nauki, jako biedny uczeń i bez żadnych zasobów tamże uzyskał stopień Dra medycyny, przeznacza i leguje jako stały fundusz 15,000 rubli sr. dla biednych trzech uczniów, w stosunku 5% rocznie.

Na własne cele i potrzeby Akademii, a w szczególności na popęd wydawnictw Komisyi historycznéj p. z Wiszniowskich Brodczakowa, obywatelka z okolic Przeworska, przeznaczyła testamentem 5,000 złr. Takiéjże wysokości legat uczyniła dla Akademii ś. p. Anna z Treutlerów Helclowa, z któréj domu już nie piérwszy raz odbieramy zasiłek. Wszak bez pomocy udzielonéj przez ś. p. jéj męża Ludwika, budowa domu wówczas Tow. naukowego, dziś Akademii, długo zapewne byłaby oczekiwała swego ukończenia.

Kto własném mieniem ulżywa dolę nędzarzy, temu do spełniania tych szlachetnych uczynków wystarcza serce zagrzewane miłością bliźniego; kto jednak prócz tego pojęciem obywatelskiego obowiązku ogarnia pomoc niesioną naukowym zakładom, tak zwłaszcza u nas nowemu, więc niedość zrozumianemu jak Akademija; temu same pobudki serca wystarczyć nie mogą, tam w harmonii ze sercem iść musi szérszy pogląd na potrzeby kraju, jasna świadomość znaczenia, jakie pośród nich ma i mieć powinno podnoszenie naukowego poziomu. Te świadectwa wystawiły sobie obie testatorki, takie téż zapisze im Akademija w swéj wdzięcznéj pamięci.

Wreszcie Szan. nasz kolega Dr. K. Estreicher złożył w tych dniach na ręce Prezesa deklaracyję, mocą któ-

rej ofiaruje na rzecz Akademii 13,000 złr. a to stósownie do ostatniéj woli ś. p. Piotra Wereszczyńskiego, który przeznaczył dla tegoż Dra Estreichera 11,000 rub. sr. do rozrządzenia według własnego uznania w celach powszechnego użytku.

Wszystkie inne dary, jak zwykle szczegółowo ogłaszane w Roczniku, tak i te, które w roku ubiegłym otrzymała Akademija, już tam znalazły dla siebie odpowiednie miejsce. Przyjmujemy je z prawdziwą wdzięcznością, bo zasilając nasze zbiory, nadewszystko biblijotekę, dostarczają one do badań pomocy, jakiéj własnemi środkami Akademija zjednaćby sobie nie mogła. Do znaczniejszych tego rodzaju darów należą w tym roku z legatu ś. p. Starosty Siemianowskiego prócz wielu książek, piękny zbiór tak jego własnych, jak obcych akwarel i rysunków; powtórna przesyłka z Limy od p. Klugera, krakowianina, licznych tkanin, wyrobów z drzewa, gliny i metalu, pochodzących z dawnych grobowisk peruwijańskich; po jenerale Ludwiku Bystrzonowskim z Paryża przeszło 100 dzieł treści literackiéj, inżynierskiéj i wojskowéj; od p. Zienkowicza z Medyolanu trzecia już przesyłka dzieł cennych rozmaitéj treści; od p. Spassowicza rokrocznie nadsyłane kosztowne wydawnictwa rosyjskie; legatem p. Piotra Wereszczyńskiego z Petersburga przekazany Akademii bardzo liczny księgozbiór; wreszcie od hr. Wand. Puślowskiego 34 rękopiśmienne kodeksy, gdyby opatrznem natchnieniem rychło nadesłane Akademii, ledwie bowiem to nastąpiło, gdy nieszczęściem słynna jego siedziba pod Warszawą stała się pastwą płomieni.

Sprawy administracyjne w stosunku z Władzami, wchodziły już poniekąd w zakres czynności naukowych, po

większéj bowiem części wymagały wyjaśnień na nauce opartych.

Wiadome już, w myśl wniosków Komisyi akademickiéj, urządzenie Archiwów krajowych w Krakowie i Lwowie, zostało w wykonanie wprowadzone, skoro tylko od powołanych do tego urzędników, we Lwowie Wydział krajowy, w Krakowie w jego zastępstwie Prezes Akad. odebrał przysięgę. Odtąd udział Akad. w sprawach archiwalnych ogranicza się do oceniania kwalifikacyi kandydatów starających się o miejsce bądź w lwowskiém, bądź w krakowskiém Archiwum krajowém.

O obszernych uwagach wypracowanych na żądanie Wydziału krajowego w przedmiocie ornamentyki gmachu sejmowego we Lwowie, mówiłem w roku poprzednim. W dalszym toku téj sprawy, Członkowie komitetu akademickiego, skutkiem odezwy Wydziału krajowego, udali się do Lwowa, gdzie w bezpośredniém porozumieniu w Komitetem w tym celu tamże zawiązanym, rzecz ostatecznie załatwioną została.

Wreszcie na żądanie Wydziału krajowego o wysłanie delegata, mającego uczestniczyć w naradzie nad ustawą o rybołostwie, Komisyja fizyjograficzna poleciła prof. Max. Nowickiego, lub w jego zastępstwie prof. Ant. Wierzejskiego.

Gdy przy kończącéj się w Krakowie odbudowie Sukiennic, w myśl budowniczego p. Prylińskiego, zaszła potrzeba trzech krótkich epigrafów, tudzież najtreściwiéj skreślonych kolei, jakie gmach ten monumentalny przeszedł od swego początku aż do dni ostatnich; dostarczyła ich Akademija, piérwszych w łacińskim, drugiego w polskim i łacińskim języku, ażeby o tym niemym świadku wzrostu, upadku i usiłowań narodu, kogo to obchodzić

może, nietylko krajowiec, lecz i cudzoziemiec, mógł powziąć wiadomość.

Jeżeli w końcu wspomnieć mi wypada o przeglądaniu, a w miarę potrzeby prostowaniu przekładu polskiego ustaw państwa, o ile w tym celu tłumacz urzędowy odwołuje się do Akademii, to przy téj sposobności nie mogę pominąć uznania jego gorliwości i sumiennego starania o wierność przekładu i poprawność języka, polegającą nie tyle na bezwzględnym puryzmie wyrazów, ile na przestrzeganiu jego ducha w składni i znaczeniu. Narzekania na wadliwość tłumaczeń, o ile doszły do ocenienia Akademii, przekonały ją, że pochodzą raczéj z tradycyi, niż z rzeczywistego słusznego powodu.

Liczba Akademij, Towarzystw i Zakładów naukowych, z któremi Akademija nasza wymienia swoje publikacyje, wynosząca dotąd 96, zwiększyła się w tym roku czterema, które w tym celu do nas się zgłosiły. Takiemi są: Geograficzne Towarz. w Petersburgu, Towarz. przyjaciół starożytności tamże, Towarz. archeologiczne chorwackie w Zagrzebiu, Muzeum Taylera w Harlemie.

Co do urzędów i składu Akademii w roku ubiegłym, stanowisko Sekretarza jeneralnego, na mocy wyboru dokonanego w d. 8 listop. powierzyła ona na nowo Drowi prof. Józefowi Szujskiemu.

Po wyborze Członków w zaprzeszłym roku dokonanym, w świéżo ubiegłym żaden grona naszego nie zwiększył, a oprócz tego kilku oczekuje jeszcze najwyższego potwierdzenia. Natomiast, smutném przeznaczeniem, nie było jeszcze roku, w którym nie wypadłoby nam zaznaczyć śmierci kilku z naszych towarzyszy.

Uległo jéj w tym czasie czterech z pomiędzy zwyczajnych, dwóch z grona nadzwyczajnych. Z pomiędzy piérwszych Piotr Burzyński, czł. czynny w Wydz. histor., któremu jako zmarłemu przed zeszłoroczném posiedzeniem publiczném, już w ówczas poświęciłem należne wspomnienie.

Drugi z kolei członek tegoż samego Wydziału zmarły w Paryżu Teodor Morawski, pamiętny w zawodzie literackim z historyi narodu polskiego, noszącéj cechę miłości prawdy i przekonania opartego równie na nauce jak i długiém doświadczeniu życia. Mąż ten silny charakterem, po trudach ruchliwéj młodości, po udziale w rządzie Królestwa polsk. w r. 1831, po zapasach w emigracyi, zawsze czysty w działaniach politycznych, kiedy znękany wiekiem nie mógł już inaczéj, jeszcze umysłem i piórem dla narodu pracował. Żył w gronie najpiérwszych powag w emigracyi, do takich téż historyja pewno go policzy, jak znowu nauka zostawi dla niego chlubne miejsce w rzędzie swoich pracowników.

Pokrewny duchem prawdy, czystością zasad, wytrwałością w pracy, a wreszcie życiem i śmiercią w obczyznie, był członek koresp. Akademii w tym samym Wydziale Bronisław Zaleski. Zahartowany w szkole nieszczęść, przez którą przeprowadziła go wojskowa orenburska służba, umiał on znosić późniejsze cierpienia z poddaniem się chrześcijańskiém i z tą pogodą umysłu, która w obejściu nadawała mu pewien urok słodyczy, a mimo pobłażliwości dla drugich, umiał zachować w zasadach wytrwałość, ufność i wiarę religijną. Wiadome jego stanowisko w sprawie uwłaszczenia włościan, wiadomo téż co go zajmowało, gdy się z kraju wydalił. Sekretarz Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, jego Roczników twórca i wydawca,

złożył w nich prace odznaczające się, równie jak inne, którym tylko mógł się poświęcić swobodnie, sumiennością w dociekaniu prawdy, szczérością w jéj opowiadaniu, a wdziękiem formy dostrojonym do harmonii panującéj w jego sercu i umyśle. Zawsze życzliwy Akademii, był on jéj najwierniejszym przyjacielem aż do końca życia; nieocenionym pośrednikiem w jéj naukowych stosunkach, usłużnym w każdéj potrzebie a uprzedzającym, gdy ją sam dostrzegł lub przewidział. Jak wysoko Akademija cenić to umiała, chciała dać temu wyraz, upraszając Tow. hist. lit., ażeby w czasie pogrzebowego obrzędu stało się tłumaczem jéj bolesnego uczucia i wdzięcznéj pamięci.

Ostatnim z członków zwyczajnych, któremu towarzyszyliśmy do grobu, był Józef Tetmajer, korespondent w Wydz. mat. przyrodn., były oficer sztabu głównego wojska polsk., późniéj budowniczy piérwszéj klasy dróg wielkiéj komunikacyi departamentu Sekwany w Paryżu, w końcu osiadły w Krakowie, mimo podeszłego wieku, naukowo czynny do ostatniéj chwili, którego wytrwała praca, charakter prawy obok ujmującego zachowania i połyski dowcipu, jak gdyby reflex od dawnych prób poetycznych, miłe po sobie zostawiły wspomnienie i wdzięcznie zapisały się w pamięci.

Z członków nadzwyczajnych zeszli z tego świata Filip Pokutyński i Dr. Aleksander Kremer. Piérwszy były prof. architektury w Instytucie technicznym w Krakowie, biegły w tym zakresie estetyk i historyk, pracami w tym przedmiocie otworzył sobie wstęp do Towarz. nauk., z którego następnie z woli N. Pana powstała Akademija, zaliczyła go w moc ustawy do członków nadzwyczajnych. Dr. Al. Kremer w tym samym do Akademii stosunku

będący, chociaż znaczną część życia przepędził w Kamieńcu Podolskim, miał sobie snać przeznaczone, ażeby, jak je rozpoczął, tak i zakończył w Krakowie. Wszakże gdziekolwiek przebywał, wszędzie zostawił on ślady serca dla ludzkości otwartego, gorącéj miłości kraju i nauki, za któréj popędem stał się twórcą dwóch Towarzystw lekarskich: podolskiego i krakowskiego. W zasadach nieposzlakowanéj prawości, głęboko religijny, z serca życzliwy Akademii, wspierał ją nietylko w pracach komisyjnych, ale według możności i własnym funduszem.

Stratę w ciągu roku czterech członków zwyczajnych i dwóch nadzwyczajnych, boleśnie uczuć musiała Akademija. Krótkie wspomnienia, które im tu poświęciłem, uczucia tego wyrazić nie mogą, niechże wszelako będą przynajmniéj zadatkiem téj wdzięcznéj pamięci, jaka im od nas słusznie się należy.

Na tém kończę piérwszą część mojego zadania. Przystępując do drugiéj, a mianowicie do szczegółowego przeglądu prac naukowych, zwrócić muszę przedewszystkiém uwagę na ich rozdział między Wydziały i Komisyje akademickie. Prace dokonywane w Wydziałach, mają znaczenie więcéj kosmopolityczne, prace komisyjne odnoszą się we wszelkich kierunkach badania do kraju; piérwsze prócz tego, podają pewne opracowane szczegóły, czy jako osobne dzieła, czy jako rozprawy, wszakże luźne, jak je wola lub możność autorów nadarzy; drugie gromadzą systematycznie według obmyślanego planu materyjał, który w swym czasie umiejętnie użyty, stanie się podstawą ściśle naukowych, tém samém gruntowniejszych niż dotąd wiadomości o kraju, we wszelkich kierunkach badaniu jego dostępnych, tak w fizycznym jak i moralnym zakresie.

Z téj charakterystyki wynika, że, aby dać obraz korzyści, jakie odnieść mogła nauka z prac dokonywanych przez Wydziały, należałoby szczegółowo przy każdéj z nich wykazać, w czém dawniejsze stanowisko badanego przedmiotu zmieniła albo rozszerzyła? co wniosła do nauki nowego? Gdy atoli ani czas, ani miejsce uczynić tego nie dozwala, proste zaś wyliczenie tytułów nie dla każdego równo zrozumiałych, raczéj nużyłoby uwagę niż wyjaśniało treść opracowania; sądzę więc, że licząc się z koniecznością chwili, nie uchybię obowiązkowi Sprawozdawcy, gdy ograniczę się jedynie do statystycznego poglądu na prace dokonane w Wydziałach, nad dostępniejszemi zaś w ogóle i w pewnym związku z sobą prowadzonemi pracami w Komisyjach, nieco bliżéj zatrzymam uwagę.

Było tedy prac ogłoszonych przez Wydziały ogółem 30. Z téj liczby na **Wydz. filologiczno-literacki** przypada 9, których autorami pp. Chodźkiewicz, Krystyniacki, X. Ogonowski, X. Polkowski, prof. Szujski, Malinowski i trzech pracowników w jego seminaryjum: Matusiak, Zawiliński i Hanusz. **Wydz. historyczno-filozoficzny** dostarczył ich 7, pracą pp. Żychlińskiego, Wojciechowskiego, Droby, Świeżawskiego, prof. Bobrzyńskiego, X. Polkowskiego i p. Senat. Hoszowskiego. Reszty w liczbie 14tu dostarczyli w **Wydz. matematyczno-przyrodniczym**: ś. p. Tetmajer, prof. Stanecki, Piotrowski, Czyrniański, Karliński, Rostafiński, Radziszewski, Bandrowski, pp. Abakanowicz, Wierzbicki, Trejdosiewicz i Rehman. Oprócz tego w przedmiotach tego Wydziału, w celu zastrzeżenia piérwszeństwa pomysłów, złożyli do akt Akademii w kopertach opieczętowanych za-

rysy swych myśli pp. Lubliński z Warszawy, Abakanowicz ze Lwowa i Zwoliński z Krakowa.

Nie mały to zaprawdę plon jednorocznéj pracy, dostarczony nauce, z którego korzystanie mają jeszcze ułatwione cudzoziemcy, przez podawanie skróconéj treści w językach dla nich dostępniejszych. Ich rzeczą, o ile plon ten zużytkować zechcą. Sądzę jednak, że umiejętność prawdziwa, wolna od uprzedzeń, postęp zjednany gdziekolwiek, powita, a przynajmniéj powitać powinna, jako pożądany nabytek i wcielić go do spólnéj naukowéj skarbnicy. Naszą więc rzeczą nie ustawać w pracy, ażeby wreszcie w powszechnym ruchu naukowym stać się tém jawniéj nieobojętnym czynnikiem.

Zapewne trudne to zadanie w zakresie nauk, że tak powiem, kosmopolitycznym, każdemu narodowi zarówno dostępnych. Bo czémże garstka naszych pracowników? czém szczupłe nasze środki w porównaniu z temi, któremi inni rozporządzać mogą? Trudność wszelako nie jest niepodobieństwem, a stare axioma: *gutta cavat lapidem*, powinnoby i tu dodawać otuchy.

Wszakże jest pole naukowéj uprawy, na którém nie łatwo zastąpić nas mogą obcy pracownicy, które jest naszém przeważnie, na którém obcą pomoc wdzięcznie przyjmujemy, na nię wszelako ociągać się nie możemy, a z którego zebrane plony naukowe, muszą nabrać znaczenia integralnéj części w całości powszechną pracą zdobywanéj wiedzy. Takiém polem naukowego badania jest nasz kraj, jego język, dzieje polityczno-społeczne, historyja sztuk i literatury, stosunki prawne, jego powietrze, wody i lądy, ziemia ze wszystkiém co jéj wnętrze ukrywa, co na niéj żyje i działa, a więc i człowiek pod względem fizycznym.

Tegoto pola Akademija przedewszystkiém nie spuszcza z uwagi, poświęcając mu prace licznych swoich Komisyj, o których z kolei mówić mi wypada.

Nie chcąc wszelako, jak przy pracach Wydziałowych tak i tu, nużyć uwagi wyliczaniem z osobna każdego szczegółu, pozwolę sobie przedstawić w pewnym organicznym związku dostarczony przez Komisyje materyjał. W tym celu prace 9ciu naszych Komisyj odnieść muszę do dwóch grup, według powinowactwa przedmiotów, któremi każda się zajmuje, a mianowicie do badających kraj pod względem duchowo-moralnym, jak Komisyja językowa, biblijograficzna, archeologiczna, historyczna, prawnicza, historyi sztuki i literatury, lub pod względem historycznym, jak Komisyja antropologiczna i fizyjograficzna z licznemi swemi poddziałami.

W kierunku grupy piérwszéj Akademija liczyć się musiała z pełną zasług przeszłością, z pracami licznych uczonych i nakładami niemniéj licznych mecenasów, pragnących przechować i rozszerzyć jéj drogą spuściznę. Wobec tego rodzaju dawniejszych i spółczesnych przedsięwzięć, za cel wytknąć sobie musiała uzupełnianie, porządkowanie, doprowadzanie do pewnéj metody wydawnictw historycznych w najobszerniejszém rozumieniu, nadto spieszenie w tym kierunku z pomocą, gdzie tego okazała się potrzeba, zwracanie się przedewszystkiém tam, gdzie pomoc prywatna była najdalszą i najtrudniejszą; podejmowanie kwestyj najzawilszych, najmniéj rozjaśnionych, celem ułatwienia rozwiązania tychże, w końcu przypominanie i uchwalanie w pamięci spółczesnych stanowczych epok i wydarzeń w historyi i oświacie kraju;— oto w zarysie ogólnym kierunki usiłowań zjednoczonych w téj grupie Komisyj.

W kolei czasu poczynając od zamierzchłéj przeszłości, wspomnieć mi przychodzi o pracy **Komisyi archeologicznéj**, która wydawnictwem *Zabytków przedhistorycznych w ziemiach polskich*, tudzież uważanych pod tym względem *monografij do rzeczy*, dąży do wykazania, o ile i jaki zachodziłby związek między odszukanemi przedmiotami i geograficzną krajów naszych przestrzenią, ażeby idąc śladem w pracy J. N. Sadowskiego już w części szczęśliwie utartym, utworzyć niejako pomost, od czasów zamierzchłych do historycznych przeprowadzający. Praca p. G. Ossowskiego *o poszukiwaniach w Prusach królewskich* znacznie się do tego przyczynia.

Skrzętna w swéj pracy **Komisyja historyczna** sięgając po czasy najdawniejsze, z jakich pozostały nam historyczne zabytki, ogłasza lub przysposabia odpowiednie wydawnictwa, do jakich należy: IV. tom zamierzonego i rozpoczętego przez A. Bielowskiego zbioru ówczesnych Kronik, Roczników, Żywotów świętych i t. p. dokumentów jako *Monumenta Poloniae historica*, opracowany we Lwowie pod kierunkiem Dra Małeckiego, Liskego i Kętrzyńskiego przez tameczne grono Członków Komisyi; piérwsza część *Kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa* od r. 1257 do 1506, opracowana przez Dra Piekosińskiego; będący w druku *Dyplomataryjusz W. ks. Litewskiego* Witolda, opracowany przez Dra Prochaskę; wreszcie gromadzące się materyjały do nowego tomu listów historycznych z w. XV.

W harmonii ze zbieraniem dokumentów historycznych z tych odległych czasów i niejako w ich uzupełnieniu, zadaniem **Komisyi językowéj** było wyłącznie rozpatrywanie ówczesnych zabytków języka, celem wypracowania *Słowni-*

ka języka staropolskiego. Żmudna ta praca przez samych uczestników miejscowych dokonaną być nie mogła dla braku materyjału, który koniecznie zużytkować należało. Nie brakło jednak chętnych współpracowników we Lwowie, Warszawie, Wielkopolsce i Wrocławiu, przy których pomocy praca przygotowawcza postąpiła o tyle, iż do układania alfabetycznego zebranych wypisów przystąpiono już pod bezpośrednim kierunkiem prof. Malinowskiego. Obok tego, tenże sam członek i Sekretarz Komisyi przygotował i oddał do druku rękopism *Kazań* X. Paterka, pochodzący niewątpliwie z początku wieku XVI, ile że śmierć autora nastąpiła w r. 1519. Zabytek ten dowodzi, że stylistyczne wyrobienie języka było już przed wiekiem XVI, który je tylko bogatą swoją literaturą dzielnie uzupełnił i rozszérzył.

Dzieje wewnętrzne wieku XVI, téj w sprawach religijnych najważniejszéj epoki, znane dotąd z prac J. Łukaszewicza, osnowanych przeważnie na źródłach różnowierczych, rozjaśniły się wydaniem *Listów* Andrz. Zebrzydowskiego i Stanisława Hozyusza, prowadzących przez dzieje upadku i odrodzenia Kościoła katolickiego. Nad korespondencyją Hozyusza trwa dalsza praca pod tym wzorowym kierunkiem Dra prof. Zakrzewskiego, jakiego dał dowód w wydaniu tomu Igo, mogącego ostać się bez szwanku wobec najwybredniejszéj krytyki.

Do nadmienionych dwóch epok odnoszą się z wydawnictw **Komisyi prawniczéj**: *Zabytki prawniczéj literatury XV* i *XVI wieku*, oraz *Wyroki sądowe z XVI wieku*; z prac **Kom. historyi oświaty i literatury**: badania nad dziejami Uniwersytetu krakowskiego w tych czasach, starania téjże około złożenia w całość prac humanistów na-

szych na polu poezyi łacińskiéj. Ten badawczy kierunek w dziejach naszych najruchliwszéj epoki, zyskał w nowych odkryciach bogaty materyjał, jak n. p. owe spisy rycerstwa z drugiéj połowy XVgo wieku i księgi sądów obozowych wyprawy Jana Olbrachta w r. 1497, które zawdzięczamy prof. Bobrzyńskiemu.

Z dalszego dziejów naszych obszaru, stoi na szerokim planie *zgromadzanie do historyi Jana III.* wszystkiego, co tylko przydatném i dostępném okaże się w tym celu w kraju albo za granicą. Przedsięwzięcie to niewątpliwie przez dłuższy czas wyczerpywać będzie siły i fundusze Kom. historycznéj. Po ogłoszeniu już tomu Igo, opracowanego przez p. Waliszewskiego z Archiwum francuskiego, drukuje się obecnie tom IIgi; niemniéj wstępny tom do dziejów Sobieskiego jako chorążego kor., marszałka i hetmana, którego opracowanie podjął p. Fr. Kluczycki. A skoro nadesłane nam przez czł. Akad. hr. Aug. Cieszkowskiego odpisy z Archiw. weneckiego, tyle dla owéj epoki ważnego, co najmniéj 1 tom wypełnią, to całe to wydawnictwo, jak się zdaje, zbliży się rozciągłością do Akt Tomickiego.

Wszakże nie sama tylko chęć uświetnienia rocznicy, dokonanéj pod przewodem Jana III. odsieczy Wiednia, przewodniczy temu przedsięwzięciu. Dzieje wieku XVII, jednostajne co do podstawy, jaką dają społeczeństwom instytucyje, pod jednym przynajmniéj względem rozjaśnione, rzucą blask przed i poza siebie, wytłumaczą tę dziwną grę barw światła i cienia, świetności i upadku, któréj historyja polska do końca wieku XVIII przedstawiać nie przestaje.

Dla rozjaśnienia tych czasów, Kom. historyczna winnym jeszcze kierunku dokłada starania. Gromadzi ona

materyjał do dziejów *Sejmowania polskiego*, w małéj tylko części dotąd ogłoszony. Ponieważ użyty przez nię format téj publikacyi, pod nazwiskiem *Acta historica*, tak przez biblijotekę Krasińskich, jak przez Towarz. nauk. poznańskie uznany został za praktyczny, podnosi zatém nasza Komisyja myśl, czy nie byłoby dobrze i wielce dogodnie, ażeby w wydawnictwie Dyaryjuszów sejmowych, gdziekolwiekby to nastąpiło, stósować się do niego i utworzyć tym sposobem zbiorową siłą, treścią i zewnętrznością jednolity obraz parlamentaryzmu w Polsce. Zapewne byłoby lepiéj, gdyby Akademiję stać było na osobne *Acta comitialia*, na jakie stać dzisiaj Akad. peszteńską, gdy jednak to być nie może, to podobno myśl naszéj Komisyi zasługiwałaby na wszelkie uznanie.

Odnośnie do téj epoki wspomnieć jeszcze należy o zamierzoném staraniem **Kom. prawniczéj**, a funduszem przyjaciela nauk z Warszawy wydaniu uzupełniającego tomu *Voluminum legum*, którego druk opóźniły dotąd mozolne a niezbędne z metryką koronną porównania. Daléj o *Katalogu biblijograficznym* dzieł z XVII i XVIIIgo wieku, w gronie **Kom. biblijograficznéj** przez czł. Akademii Dra Estreichera właśnie wykończanym, którego bogactwo korzystniéj niż dotąd zapatrywać się każe na ruch książkowy w tych wiekach chylenia się do upadku, a stanie się dzielną pomocą dla historyków literatury i badaczów jéj wpływu na dzieje społeczne. Tu wreszcie należy prowadzone bez przerwy przez Dra W. Wisłockiego wydawnictwo *Katalogu rękopimsów biblijoteki uniwersyteckiéj*, tudzież z zakresu **Kom. historyczno-literackiéj** wydanie w 2gim tomie jéj Archiwu ciekawego zabytku, jakim jest nieznana dotąd X. Konarskiego tragiedyja: *Epaminondas*. Pochodzi ona z rękopismów bibli-

joteki suskiéj hr. Branickich, a wydaniem zajął się Dr. Fr. Nowakowski, biblijotekarz tamtejszy i nadzw. członek Akademii.

W tym według kolei epok historycznych przeprowadzonym poglądzie na ruch naukowy piérwszéj grupy Komisyj akademickich, o jednéj jeszcze nie było wspomnienia, ile że jéj skuteczne prace, dla właściwości swojéj, osobnego wymagały uwzględnienia. Rozumiem to o **Kom. do badania historyi sztuki w Polsce.** Wzięła ona sobie przedewszystkiem za zadanie, artystyczne rozeznanie i opisanie najdawniejszych, w części ruiną zagrożonych zabytków, o czém w poprzednich sprawozdaniach była kilkakrotnie mowa, a czego dowodem są jéj publikacyje, mieszczące nazwiska pp. Popiela, Sokołowskiego i prof. Łuszczkiewicza. W tym kierunku prowadzi ona daléj swe poszukiwania, przy czém w tym roku zwrócić jéj wypadło uwagę na 2 budowle cerkwi greckich św. Stanisława w Haliczu i cerkwi w Kołoży na Litwie, z których każda dała powód do ciekawych spostrzeżeń. Podjęła prócz tego Komisyja nowe badania nad zabytkami sztuki malarskiéj XV wieku w Krakowie; wydano *Legendę o św. Jadwidze* z ofiarowanym przez autora p. K. Stronczyńskiego atlasem obrazów podług rękopisów, Ostrowskiego z r. 1353 i Wrocławskiego z r. 1451. Wreszcie w poczet wydawnictwa Komisyi weszła także kilkakrotnie na różne, a teraz piérwszy raz na polski język przełożona, *Theophili presbyteri et monachi diversarum artium Schedulà*, któréj najdawniéjszy rękopism odnosi się jeszcze do wieku XIIgo, a któréj przekładu dokonać mógł tylko tak wybornie z językiem i techniką sztuk obeznany uczony, jak nasz szan. członek T. Żebrawski. Nie wątpimy, że tłumaczenie to

może oddać przysługę w dalszych poszukiwaniach na polu sztuki średniowiecznéj i dlatego też znalazło ono miejsce w naszych wydawnictwach.

Taki jest obraz prac naszych w zakresie piérwszéj grupy Komisyj. Co się tyczy drugiéj, badającéj kraj pod względem przyrodniczym, niepodobna iść torem, jakiego się trzymałem poprzednio. Bo chociaż jedna z nich, mianowicie antropologiczna, schodzi się to z archeologiczną, to z językową, to wreszcie z historyczną; to jednak wypadki jéj pracy ani się dadzą zregestrować według historycznych epok kraju, ani też tém bardziéj ująć w ten sposób w jakiś organiczny związek z należącą po téj grupy Kom. fizyjograficzną, żeby obie uczynić przedmiotem wspólnego poglądu. O każdéj więc z osobna mówić mi przychodzi.

W **Kom. fizyjograficznéj**, staraniem sekcyi meteorologicznéj zbiérane z 30 miejsc kraju spostrzeżenia stanu powietrza, stanu rzék, tudzież fito- i zoofenologiczne, obliczył zestawił i ostatecznie zredagował czł. Akad. prof. Karliński, Dr. zaś Wierzbicki prócz spostrzeżeń magnetycznych z Krakowa i Wieliczki, zebrał wiadomości o *Gradobiciach w Galicyi.*

Pod względem geologicznym usilność zeszłoroczna Komisyi zwróciła się szczególniéj do *Tatr*, o których dotychczas zebrane wiadomości, nie wyjmując mapy geologicznéj przez Zakład geol. wiedeński wydanéj, mogą dać tylko ogólne, w szczegółach częstokroć mylne, i do celów górnictwa niedostateczne wyobrażenie. Dokonane w tym kierunku zeszłoroczne poszukiwania człon. Akad. prof. Altha, przy spółdziałaniu p. Bieniasza, rzecz tę posunęły o tyle, że jak tuszy sobie Komisyja, uzyska ona już w przyszłym roku dostateczny materyjał do nakréślenia mapy, nietylko

nauce w teoryi, ale i praktycznym celom zadosyć czyniącéj. Prócz tego przedsięwzięte w dopełnieniu dawniejszych poszukiwania p. Bieniasza na *Podolu galicyjskiém*, posłużyły mu do nakreślenia mapy geologicznéj téj części kraju. Ogłosiła téż Komisyja pracę jego o *fosforytach galicyjskich*, mogących służyć za materyjał nawozowy, w kraju jak nasz rolniczym, tyle pożądany.

Z sekcyi zoologicznéj przyczynili się do uzupełnienia krajowéj *Fauny chrząszczów, mięczaków i wijów* pp. Kotula, Bąkowski i Stobiecki, poszukiwaniami w okolicy Przemyśla, Podola gal. i Babiéj góry.

W kierunku botanicznym badał p. Śleńdziński okolicę między *Seretem* a *Dniestrem*, a p. Szyszyłowicz *Tatry*. Między 1000 roślin przez piérwszego zebranych, znalazło się kilka w naszéj florze dotychczas nieznanych.

Wszystkie te poszukiwania dokonane były w myśl zarządzenia naszéj Komisyi, zostającéj pod ogólnym kierunkiem czł. Akad. prof. Kuczyńskiego. Wszakże dzięki obudzonemu ruchowi w téj dziedzinie nauki, usiłowania jéj jeszcze i z innéj strony znalazły poparcie. Tu należy ogłoszona już praca prof. Trejdosiewicza: *O badaniach geologicznych w Król. pol w okolicach Opatowa, Zbrzy i Kleczanowa*, p. G. Ossowskiego: *O labradorytach na Wołyniu* i p. Radziszewskiego: *Rozbiór chemiczny zdroju Wandy w Szczawnicy*. Nadesłane przez p. Gustawicza: *Zapiski florystyczne z powiatu Bobrzeckiego*, tudzież obszerna praca Dra Zapałowicza: *O roślinności Babiéj góry*, pod względem botaniczno-geograficznym, zaopatrzona odpowiednią mapą i dadatkiem do Flory Pilska i Makowskiéj góry, wzbogacą będący w druku nowy

tom, rokrocznie ogłaszanych przez tę Komisyję sprawozdań.

Ostatnia w tym szeregu a nadto i z czasu swojego istnienia **Kom. antropologiczna**, powodowana równą jak inne miłością kraju będącego przedmiotem badania, i kierunku nauki stanowiącego jéj bliższe zadanie, nie była ostatnią w dążeniu za niemi do wspólnego celu.

Stósownie do 3ch sekcyj, praca jéj odnosiła się: do poszukiwań zabytków człowieka lub dzieł jego ręki, z czasów do których nie sięga historyja; do określenia charakterów fizycznych ludności obecnie żyjącéj; do zbadania nareszcie jéj strony psychiczno-społecznéj, jak różnice zwyczajów, obyczajów, mowy, wierzeń, przesądów i t. p. właściwości etnograficznych.

Komisyja antropologiczna, podobnie jak fizyjograficzna, nie ma materyjału w drukach ani rękopismach; ich archiwum jest przyroda w pełném bogactwie swych objawów i płodów. Aby bogactwa te w szczegółach wyśledzić, objawy pochwycić, potrzeba mnogo rozsypanych po kraju, do pracy chętnych a umiejętnie do tego usposobionych pracowników. Nie zabrakło ich Kom. antropologicznéj w kraju i za krajem, co dało możność zebrania wielu naukowych przyczynków, sięgających daleko poza zakres Galicyi.

Należą tu pod względem etnograficznym: p. Kolberga: *Pieśni ludu litewskiego*, tudzież *z ziemi Dobrzyńskiéj*, dopełniające dawniejszą pracę p. Petrowa; X. Siarkowskiego: dalszy ciąg *materyjału etnograficznego z okolic Kielc*; podobnież X. Brykczyńskiego: *z okolic Płocka, Raciąża i ziemi Dobrzyńskiéj*; p. Grajnerta: *Wiadomości etnograficzne i pieśni ludu Wieluńskiego*; Dra

Dybowskiego: *Przysłowia białoruskie*; Dra Wierzbickiego: *Przepowiednie ludowe pogody.*

Z zakresu charakterystyki fizycznéj obecnéj ludności galicyjskiéj, zdający sprawę, dawniejsze swoje *poszukiwania co do rocznepo przyrostu ciała u ludności ruskiéj*, uzupełnił takiemiż oznaczeniami u *Polaków* i *Żydów*, z których piéwsze już ogłoszone, drugie znajdują się w druku.

Naostatek co do *poszukiwań antropologiczno-archeologicznych*, robili je z zarządzenia Komisyi p. Umiński w Popówce pod Krakowem, p. Kirkor na południowém Podolu. Zebrał on z tamecznych grobowisk liczne zabytki człowieka i dzieł jego ręki, wskazał i mapą unaocznił *bieg wału Trajana*, opisał badane spólnie z p. Przybysławskim nader ciekawe, przez różnych różnie oceniane, tak zwane *Bołdy* w Stryjskiém. Prócz tego gorliwi czł. kom. pp. Gloger, Radzimiński, Rulikowski, Przybysławski nie ustawali w życzliwém współpracownictwie, skutkiem czego zakres badania rozszérzył się na Wołyń, Żmujdź, Ukrainę i Kurlandyję; gdy znowu p. Tiedemann nadesłał *Wiadomości o grobach rzędowych w Słoboszowie w W. Ks. Poznańskiém*, dołączając do tego kości jednego skieletu, a p. Hagner inżynier: *Opis odkrytych przez siebie śladów budowli palowych w téjże dzielnicy w torfowisku pod Odolanowem.* Zbadanie nadesłanych czaszek z Słaboszewa, jak niemniéj otrzymanych w Tczewa, z powiatu Ostrowskiego na Wołyniu i z Podola galicyjskiego, jak poprzednio tak i w tym roku było wyłączném a umiejętném dziełem czł. Akad. Dra Kopernickiego. Naostatek do rzędu zadań Komisyi, należy powierzone p. Ossowskiemu zbadanie wszystkich jaskiń krajowych, co téż w znacznéj części dokonaném już zostało w okolicach Kra-

kowa. Mianowicie zaś, z dwóch pasm wzgórz biegnących tu prawie równolegle, zbadano w całém północném, ciągnącém się wzdłuż granicy Królestwa Polskiego, jaskiń 29, w południowém dotąd tylko kilka, z których najobfitszych zabytków dostarczyła jaskinia w Piekarach. Mówiąc o tém, niepodobna mi pominąć milczeniem wdzięcznego uznania dla tych zacnych obywateli, którzy wysłannikowi Akademii w różnym względzie dostarczali pomocy. Bez tego życzliwego udziału, przeprowadzenie w tym kierunku zamiaru przez nię powziętego, byłoby prawie niepodobném.

Na tém kończę ogólny przegląd naukowych zajęć Akademii, w roku przeszłym podjętych, dokonanych lub w toku będących. Mam zaprawdę obawę, czy mimo starania o najtreściwsze zarysy, przy długim szeregu tychże nie nadużyłem uwagi szan. Zgromadzenia? W tém jednak znajduję otuchę, że przydługi ten szereg, był koniecznem następstwem ożywionego i coraz dalsze sfery ogarniającego ruchu téj młodocianéj jeszcze Instytucyi. Co jeśli tak jest, to pewnym być można, że tętno krzepko bijące w jéj łonie, znajdzie przychylny odzew w prawém sercu nietylko rodaków, ale każdego zdolnego znaczenie wiedzy pojąć, a pełną trudu drogę do niéj wiodącą należycie ocenić.

Nic zapewne łatwiéjszego, jak z kilku pochwyconych szczegółów, popuściwszy wodze fantazyi, budować kolosy teoryj; wszakże tym sposobem nie zdobywa się nauka, lecz fantastyczny utwór, im śmielszy, że nie powiem, zuchwalszy im więcéj wkraczający w zakres stosunków, społecznych, tém niebezpieczniejszy w swém zastosowaniu. Znana nam zapewne ważność teoryj i znaczenie hipotez w nauce; lecz

idzie tu o ostrożność w wyrokowaniu i tworzeniu abstrakcyj, o nieprzesądzanie i podubieganie wywodów nie mających dość silnéj podstawy. Ta właśnie oględność była i zostanie piętnem naszéj pracy, szczęśliwi, jeśli jéj skutkiem zostawimy następcom nowo zdobyty zasób wiadomości, przy którym polot ich myśli będzie mógł znaleźć bezpieczniejsze oparcie, popędy serca rozumny kierunek, nauka rzeczywistą korzyść, a kraj — może sprawiedliwsze, niż dotąd, uznanie!

STANOWISKO DŁUGOSZA
W HISTORYJOGRAFII EUROPEJSKIÉJ *).

Cztérysta lat temu, może tegoż dnia i téj godziny, która nas tu zgromadza, Jan Długosz, kanonik krakowski, wybrany arcybiskup lwowski, przestał, wedle pięknego wyrażenia Marcina Kromera, żyć i pisać historyją swoją. Ostatnich dni życia na łożu boleści i śmierci, tuż po dwóch wiadomościach, pod r. 1480 umieszczonych, skréślił on zięhnącą zapewne już ręką epilog swego dzieła, gdzie mówi: „Po długoletnich trudach, po wielu rozmyślaniach, po licznych zachodach i podróżach za ojczystémi i cudzémi rocznikami, po zniesieniu wielu obelg i obmów, wielu ubliżeń i uszczypliwości, nie małéj dożyłem rozkoszy, leżąc wśród bólów na tapczanie moim, dochodząc do końca dzieła mego, czując, że choćbym raczéj dla czci Boga i potrzeby ojczyzny jak dla dogodzenia duchowi memu, chciał iść daléj, zabroni mi tego los, zabronią przecinające wątek mego żywota Parki.“

*) Rzecz czytana na posiedzeniu Akademii w Krakowie d. 18 Maja b. r.

W dalszym ciągu tego pięknego żegnania się z światem i dziełem 25 lat żywota, mąż chrześcijański, spokojny w sumieniu, że dążył do prawdy, widzi niedostateczność roboty, opowiada, jak wśród dolegliwości lat ostatnich, poprawiał rzecz i udoskonalał, jak pojedynczych ustępów redakcyją do siedmiu zmieniał razy.

Wśród tego rozpamiętywania przychodzi chwila podniosła w pisaniu epilogu, chwila, w któréj ważąc złe i dobre, błędy i zalety swojéj pracy, czuje, że przeważa dobre, że pozostawia rzecz wielką, piękną i pożyteczną; dziękuje Bogu, Bogarodzicy, świętym i patronom Polski, że jéj dokonał. Po niéj przychodzi jeszcze uczucie bólu, że ją pozostawia niepewnéj przyszłości, że nie będzie tego, coby ją daléj prowadził w pokoleniu, które zaniedbywało historyję. „Proszę i zaklinam duchownych, świeckich i mnichów, szczególniéj doktorów, profesorów, magistrów, studentów naszéj *Alma Mater* uniwersytetu, aby ktokolwiek z nich wedle możności Roczniki te moje daléj prowadził, aby wyschnąć im i zaginąć marnie nie pozwolili. Proszę doktorów, magistrów, profesorów, kollegijatów, zaklinam ich i wzywam, aby odłączywszy jednę z najlepiéj uposażonych kolegiatur, a z nią magistra zdolnego, w studyjach humanitarnych biegłego, zobowiązali go do wyłącznego zajęcia się Rocznikami, do myślenia o nich, do rozmiłowania się w nich, rozkoszowania w nich, mówienia o nich dniem i nocą i do służenia w ten sposób potrzebie i sławie ojczyzny, nadewszystko zaś Bogu i prawdzie!“

Słowa te wiodą nas po cztérystu latach do domu przy ulicy Kanonnéj, pozwalają nam widzieć niejako walkę Długosza z śmiercią, odczuć ostatnie myśli jego żywota. Rozumiemy ich ton smętny, widzimy tragiczność w wymownych

wezbraném uczuciem zaklęciach człowieka, który aż do Naruszewicza czasów nie doczekał się następcy. Autograf ostatni Długosza dostał się rzeczywiście Uniwersytetowi Jagiellonskiemu, drugi rękopis kapitule krakowskiéj, jeden i druga miały niezawodnie najlepsze względem sławnego nieboszczyka chęci, ale jeżeli skromnością naiwną u starego Długosza było spodziéwać się możności kontynuacyi, ochota zbiéra przynajmniéj ruszyć ramionami nad pokoleniem epigonów, którzy obowiązek pojęli wręcz odwrotnie, jako potrzebę przerobienia i poprawy jego dzieła, ba, jako licencyję zużytkowania go a zaprzepaszczenia! Cóż powiedzieć o Miechowicie, który czeka z wspomnieniem o Długoszu aż do r. 1480, gdy do tegoż roku go wypisuje i to stokroć gorszą od niego łaciną, co o Decyjuszu, który w dedykacyi kroniki Miechowity Zygmuntowi I śmié powiedzieć: Aż dotąd dzieje Sarmatów i Polaków z braku pisarzy zapomnieniem się okrywały, dopóki mąż znakomitego ducha, Maciéj z Miechowa, nie podjął ich odbudowania z fragmentów bez nóg i głowy! Co o Wapowskim, który omówiwszy i skróciwszy Długosza *politiore eloquio*, jak mówi Herburt, również źródło swoje do r. 1480 przemilczał? Co o Kromorze, który przyznał wprawdzie, że wielką i niestrudzoną pracą Długosz złamał piérwsze lody historyi, wskazał pasożytną Miechowity, Decyjusza i Wapowskiego naturę, ale zarzuciwszy temuż Długoszowi bez usprawiedliwienia chaotyczność i niewykończenie, sam ani krytyczności większéj, ani w głębokości w pojęciu zadania historyka, mimo archiwalnych studyjów, jakiemi się pyszni, dowodów nie dał.

Góruje więc ta postać historyka nad świetnym i bogatym w humanistów literatów wiekiem XVI, w wyższym zaś jeszcze stopniu nad niziną historyjograficzną XVII wieku.

Mimo woli pyta się człowiek, co było przyczyną téj małości, ba, prawie nieuczciwości najbliższych, co przyczyną, że wiek XVI nic z Długosza, oprócz *Vita s. Stanislai*, książki pół pobożnéj, nie wydrukował, że w 1614 dopiéro ujrzało światło dzienne sześć ksiąg, dzięki przekornéj naturze rokoszanina Herburta, w r. 1711 i 1712 pełne wydanie historyi w Lipsku, staraniem césarskiego rossyjskiego konsylijarza, barona von Huyssen? Jużcić nie uwierzymy Krzysztofowi Warszewickiemu, który twierdzi, że nie chciano drukować książki, gdzie znajduje się dokładny opis ziemi polskiéj, aby nieprzyjaciołom nie służyła jako przewodnik. Nie zechcemy uwzględnić uwagi Brauna, gorszącego się, że Długosz nie żyjącemu, ale cieniom Zbigniewa Oleśnickiego dedykował swoją historyję; wzgardzimy uwagą lichego annalisty, Sarnickiego, któremu Długosz podał tylko *rudem indigestamque molem historiae*, ani miernego kompilatora Herburta, który użytkując z niego jak inni, zamiema, że go wykształconym spółczesnym i uszom drażliwszym XVI wieku podawać nie można. Jest głębsza jakaś przyczyna w téj długiéj suppresyi Długosza, jest jakaś zazdrosna małość następców, tém bardziéj, że w wieku, w którym się nie drukował, szérzył się przez odpisy i skrócenia, że rękopismy kapituły szły z rąk do rąk, od Tomickiego do Gamrata, od Gamrata do Kmity, od Kmity do Ocieskiego, od Ocieskiego do Tarnowskiego, jak o tém wiemy z aktów kapituły krakowskiéj, że tenże los spotykał autograf uniwersytecki jeszcze w XVII w., aż zginął. Był więc wysoki interes dla Długosza w warstach wyższych i postanowienie milczące, aby go nie czynić rzeczą *iuris publici*. Długosz był rodzajem sekretu stanu, proskrybowało go to uczucie u nas długotrwałe i do dziś dnia jeszcze tu i owdzie odzywające

się, co to nie lubi rzeczy twardych, bezwzględnych, śmiałych o naszych dziejach i stosunkach, co to obawia się, aby się tłum zbyt wiele nie dowiedział, mniema, że plewy mniéj niebezpieczne, niż ziarno. Jakoż rozwielmożniły się plewy w wiedzy narodu o historyi, rozwielmożniła się samochwalcza, czcza i głupia kompendyjność, karmiono się przepisywanym po Sylvach Rerum Rokoszem Glinianskim, który jeden przedruk Długosza mógł w niwecz obrócić. Opinija, która nie znosiła Długosza, nie znosiła i spółczesnéj historyi; hetman Koniecpolski wyprawił Łubieńskiemu, biskupowi płockiemu, awanturę o wspomnienie jego ojca w dziele *De motu civili*, a Łubieński — wypuścił je w drugiém wydaniu.

Ale nawet na razie, w piérwszéj połowie i w kilku dziesiątkach następnego wieku, zdaniem naszém, niewydanie Długosza miało prócz chęci wyzyskania go, jeszcze inną głębszą przyczynę. Zasad Długosza nie chciano, bano się, wstydzono puszczać w świat, zasad jego kościelnych i politycznych, zdań jego o ojcach i dziadach królewskich i magnackich, nie chciano stawiać nad sobą Zbigniewa Oleśnickiego, aby sądził tych miękkich i gładkich ludzi, którzy wypełniali panowanie Zygmunta, a jeśli piérwsze wydanie Miechowity uległo despotycznemu zniszczeniu aż do jednego egzemplarza, dla wykrzyku oburzenia, których sobie autor *de misere dormitantibus* pozwolił, cóżby się było stało z księgą naszego Długosza, znoszącego już za życia tyle przykrości. Każdy wiek ma swoją cenzurę, chociaż urzędowéj cenzury niéma, XVI w. szczególniéj za Zygmunta Augusta nie miał prawie żadnej urzędowéj; najgorsza, najostrzejsza bywa ta, która jak złe powietrze dochodzi do samego piszącego lub wydawcy, każe mu do szuflady schować

rzecz znakomitą, dlatego, że znakomita, obcina i obciesuje myśl względem, co na to ludzie powiedzą, która dobre formami złemi, albo złe podstępném dobrem zaprawia, która najbezwzględniéj wszakże, najzazdrośniéj obchodzi się z nieboszczykami, co się bronić już nie mogą.

Ale natura to światła, że go nie schowa pod korzec; przepali i świécić będzie. Jeszcze Groddek Schediasma *de scriptoribus historiae polonicae* 1707 zaczynał od Miechowity, Braun r. 1723 omówił dzieło Długosza, oddając mu lakonicznie lecz trafnie sprawiedliwość, J. A. Załuski użył go 1735 do odparcia bajki Rokoszu Gliniańskiego, Naruszewicz puścił się w ten las dziewiczy z busolą swoich zewsząd odpisanych dokumentów, krytykując, jak mógł i umiał. Olbrzymi foliant konsylijarza rossyjskiego nie zeszedł już z stołu historyka polskiego. Treściwie, na swój czas dobrze i trafnie ocenił go Łukasz Gołębiowski.

Wśród ustawnéj wszakże pracy nad nim, wśród chwytania na gorącym uczynku jego błędów i opuszczeń, Lelewel i Helcel nawet nie wychodzili w mówieniu o nim po za ton cierpki i niecierpliwy; Wiszniewski stosunkowo z wyższego pojął go stanowiska. Minęła plejada tych często dzisiaj krytykowanych, a nie dosyć wysoko cenionych uczonych, co w ciężkich czasach utrzymywali cześć nauki polskiéj: oślepł Szajnocha; umarł J. Muczkowski, wydawca Banderiów i Clenodiów; od historyi odwrócił się Dzieduszycki, w badania przedhistoryczne ponurzył się Bielowski, Aleksander Przezdziecki pomnikowém wydawnictwem, z pełném trudów poszukiwaniem kodeksów połączoném, trzymał do góry postać tę wielką z żyjącymi jeszcze dziś towarzyszami pracy: Łepkowskim, Mecherzyńskim, Żebrawskim, Paulim, Białeckim i zmarłym już szermierzem jego chwały,

ks. Łętowskim. Zanim nowe zgromadziły się siły, zanim rozbiegłe po wielkiéj klęsce uznały znowu, gdzie źródło życia i odrodzenia prawdziwe, zanim od obejmowania bezsilnego zbyt wielkich zadań, nawróciły do prac w zakresie możności, Długosz i jego poprzednicy doczekali się sumiennéj, z nieporównaną skrzętnością wykonanéj, z miłością traktującéj go pracy i ocenienia w dziele profesora lwowskiego uniwersytetu, dra Zeissberga, który zaiste uniknął szczęśliwie obawy: *Ne frustra panem polonicum manducarem*; jak historyja polska téj epoki kontynuatora dra Ryszarda Roeppla, w osobie dra Caro.

Studyja tych uczonych przypadają na czas, gdyśmy, że się tak wyrażę, bokami robili po strasznem i nieszczęśliwém wysileniu, gdy uniwersytety nasze polskiém nie płynęły słowem. Należy im się wdzięczność potrójna: za dzieła, które i do naszéj należą nauki przedmiotem swoim, za metodyczne wskazówki, z któremi się liczyć musimy, za elektryzujące wezwanie do życia i pracy ze strony pełnych życia, bo pracy żelaznéj. *Illud genti ingenium, ut tenuem virtuti, tenuem doctrinae honorem tribuant* — powiedział Długosz o Polakach, powiedział twarde słowo, oskarżając ich przytém o zapalczywą do cudzoziemców niechęć. Niechże to będzie przynajmniéj dalekiém od tych, co sami dążą do cnotliwéj służby publicznéj i nauki, niech nazwiska tych, których nauka na niwę polską zawiodła, otacza poszanowanie winne badaczom prawdy w każdym narodzie i ziemi, co nie rozstała się z myślą, aby służyć temu samemu ogólnie ludzkiemu, probierz wartości narodów i ludzi stanowiącemu celowi.

Zdawszy sprawę z kolei Długosza w dziejach naszych, wskazawszy wyżynę, na któréj się u nas znajduje, a dążąc

do właściwego mego zadania, muszę z konieczności zaczepić o ostatnie drukowane o Długoszu słowo. Jestto tekst dra Jakóba Caro, do którego przystępuje dr. Zeissberg i wciela go do swego dzieła: tekst umieszczony wśród wyborněj charakterystyki Długoszowego dzieła, jako potężnego granicznika między historyjografiją średnich i nowożytnych wieków w Polsce, samotnego i nieprzewyższonego żadną późniejszą budową.

Stwierdzając, że Długoszowi „przyznać należy co do przedstawienia rzeczy, co do masy historycznego materyjału jedno z najznakomitszych miejsc między historykami wszystkich czasów i ludów, mniema dr. Zeissberg, że odmówić mu należy palmy w najistotniejszym punkcie, który o historyku jako takim orzeka, w bezwzględnéj miłości prawdy i w oddaniu przedmiotowém wypadków.“ „Niéma podobno bardziéj rozrzewniającéj tragiki w życiu ludzkiém, pisze tu dr. Caro a cytuje dr. Zeissberg, jak gdy szlachetne uczucia w sercach naszych wzbiérają aż do tego stopnia, w którym do przekroczeń wiodą. Nie można przypuszczać u niego ani niezdolności, ani ograniczenia, ani łatwowierności, ani lekkomyślności, ani egoizmu, musi się więc przypuszczać obłęd, który go skłonił do mniemania, że idealizowanie obrazami przeszłości więcéj usłuży ojczyźnie, jak czystą i bez przymieszki prawdą. Nie jestże to zacny obłęd tego głęboko czującego człowieka? Czyż on sam mu tylko ulega? Czyli stólecie nasze wyszło po za takie uprzedzenia dziécięce? Jeżeli téż wielkość i głębokość uczucia miłości ojczyzny może stać się ekspijacyją za to przewinienie umiejętne, nie ma czystszego człowieka, jak Jan Długosz.“

Tyle Caro w zgodzie z Zeissbergiem. Ostatnie to słowo o Długoszu niech nam będzie punktem wyjścia na dzisiaj, zanim pp. Bobrzyński i Smolka, przygotowujący wstępny tom Długosza w wydaniu hr. Przezdzieckich, nawiążą znowu ojczyste nad nim badania. Przyjmujemy chętnie wysoką miarę, którą do téj postaci obaj niemieccy uczeni przykładają, przyjmujemy i ten charakter patryjotyczny, który mu nadają, zastrzegamy sobie krótkie słowo o głównym zarzucie, a spróbujemy przedewszystkiem określić stosunek jego w historyjografii równoległéj zagranicznéj, aby odnaleźć należne mu tam stanowisko.

Ową równoległość możnaby pojąć podwójnie, mechanicznie, chronologicznie lub w szérszém, prawdziwie historyczném tego słowa znaczeniu. Moglibyśmy poprzestać na zestawieniu Długosza z spółczesnymi, na wyliczeniu nazwisk, na scharakteryzowaniu główniejszych zjawisk na polu historyjografii pomiędzy rokiem 1455 a 1480, a na zestawieniu takiém zaiste zyskałby Długosz niezmiernie, pokazałoby się może, że w XV wieku nie miał świat równego Polsce historyka, ale to mechaniczne zestawienie, o ile dogadzałoby wrodzonemu nam uczuciu (owemu długo u nas grasującemu pragnieniu wielkich ludzi na pokaz), o tyle nieuczyłoby wiele, bo nie dawałoby żadnéj miary do ocenienia, stwarzałoby dla nas chlubę dwudziestopięcioletnią. Wolimy postarać się dla naszego Długosza o dobre i wytworne towarzystwo, wolimy przejść granice jego wieku wstecz i wprzód, wolimy poszukać dla niego nie słabych współczesnych, ale głośnych i wsławionych poprzedników i następców, a to tém bardziéj, że chociaż każdy prawie wiek zajmował się historyją w sposób taki lub inny, o historykach powiedzieć można poniekąd, co o poetach, że się nie rodzili codziennie.

Nie rodzili się szczególniéj codziennie w wiekach średnich. „Od piątego do dwunastego wieku — mówi Guizot — duchowieństwo samo prawie pisało historyję, nie dlatego tylko, że samo pisać umiało. Wyobrażenie o historyi istniało w téj epoce tylko w umysłach ludzi kościoła, oni sami niepokoili się przeszłością i przyszłością. Dla barbarzyńców brutalnych i niewykształconych, dla staréj populacyi znękanéj i upośledzonéj, teraźniejszość była wszystkiem, grube rozkosze i okropne nędze napełniały czasy i myśli; wzrok ludzi nie wychodził po za ich osobistą istność, żyli skupieni w swojéj namiętności, interesie, cierpieniu, niebezpieczeństwie chwili.“ „Jęczą ludzie — pisze Grzegorz Turoneński — nauka ginie wśród nas i nie ma nikogo, coby w pismach swoich skréślił, co się z nami dzieje. Widząc to, postanowiłem zachować pamięć rzeczy przeszłych, aby przeszły do wiadomości potomnych.“ Oto pierwsze drgnienie historyi średniowiecznéj, wyższe, podnioślejsze, schodzące się z daleka, o przestrzeń ośmiu wieków z naszym Długoszem, tłumaczącym swoje dzieło tąż samą spółczesnych dla historyi obojętnością, a dzielącym z Grzegorzem Turoneńskim tęż samą gorliwość katolicką, tęż samą przewodnią nić religijną i powszechności kościelnéj.

Brak historyka w Polsce aż do czasów Długosza, ponurza nie jego, ale Polskę, w któréj pisał, w średnie wieki głębiéj, niż w nich pod względem historyi, tkwiła zachodnia Europa, brak ten winien w szukaniu dlań miejsca, być dla nas przewodnikiem. Pisarz każdy, chociażby najdzielniejszy, jest synem swego społeczeństwa, to co go prze i do działania pobudza, może być z jednéj strony przykładem, potrąceniem obcém, z drugiéj jest zawsze liczeniem się z tém,

co w społeczeństwie zastaje, pragnieniem wypełnienia próżni w jego pojęciach i wiedzy.

Pisarz ma naturę wody, która wpada w wyżłobienia swego terytoryjum. Cztérema wybitniejszemi prądami płynęła już historyja na zachodzie, gdy się Długosz do pisania dziejów zabrał: nie przestano spisywać annałów, powstawały kroniki zgrupowane około pojedynczych ludów, państw lub osobistości wybitnych, starano się nieustannie o chronologiczne uporządkowanie wypadków od początku świata lub narodzin Chrystusa, chwytali się ludzie świeccy, półrycerze zwyczajnie a półbajarze, panujący nawet jak Karol IV, osoby blisko wybitnych osobistości stojące, udział biorące w ruchu wypadków, przedstawić bieg ich z tą werwą i naiwnością, czasem z przesadą, pochlebstwem i chełpliwością, które przeniesione na papiér, żywe opowiadanie z sobą niosło. Z trzema piérwszemi tylko prądami, przeważnie przez ludzi kościoła reprezentowanemi, liczył się Długosz, czwartego nie było w Polsce. Na czwartém miejscu położyć należy u niego inne, zewnętrzne potrącenie, o którém później. Swojskość nie przemówiła do Długosza żadném pisaném słowém, nie było u nas Villehardouina, Joinvilla, Froissarta, Monstreleta, Dalemila, piszącego monarchy jak Karol IV, Eberharda Windecka, Suchenwirta, Jeroschina, jeżeli ktoś zatracił swojszczyznę, to chyba Janko z Czarnkowa z pod łaciny swojéj z nagłówkami przypominającémi kroniki popularde obce; jeżeli więc mimo konwencyjonalnego stroju, który nadał swemu opowiadaniu, swojskość i u Długosza od czasu do czasu przebija, to czerpana z tradycyi, godna też osobnego studyjum i przechowania.

Otoczenie intellektualne, wśród którego wzrósł Długosz, uderza przedewszystkiem przepaścią wykształcenia

między ludźmi, do których się jako duchowny dostał a szlachtą, z któréj wyszedł. Piérwszych ogarnia wykształcenie, obyczaj, moda najzupełniéj zachodnia, obca, zbliżająca ich raczéj do bogatego niemieckiego mieszczaństwa, jak do szlachty, druga żyje w grubéj prostocie, karmiona odpadkami sądowéj łaciny, niecierpliwiąca się na cudzoziemczyznę obyczaju i intelligencyi. Manija cudzoziemczenia się graniczy tu o między z namiętną cudzoziemczyzny nienawiścią. W takiéj atmosferze, łaknącéj oświaty a przecież względem niéj albo odpornéj, albo zewnętrzność tylko jéj chwytającéj, Długosz zawdzięczał potrącenie do pisania dziejów nie potrzebie powszechnéj, nie chęci zaspokojenia ciekawości większego koła, nie potrąceniu tronu, ale jedynie i wyłącznie umysłowi, na wyżynie spraw kościoła w Polsce i Polski stojącemu, Zbigniewowi Oleśnickiemu. Stanowisko jego było od razu od społeczeństwa niezmiernie dalekie, niepopularne, powstanie dzieła w kolei myśli wielkiego kardynała i po jego śmierci zarówno oryginalne, jak oddalone od téj naiwności średniowiecznéj, która podawała pióro do ręki wcześniejszym i późniejszym kronikarzom, autorem historyj książęcych, historyj narodowych, chronologij powszechnych lub pamiętników w ojczystym języku. Zadziwiający kult Zbigniewa, przemawiający z dedykacyjnego listu, na tamten świat adresowanego, przejęcie się jego myślą, jego wolą, jego wyobrażeniami, jest wielkim kluczem do wspaniałéj pracy Długosza, jak miarą umysłu, który do tego stopnia drugi, zaiste niepośledni, opanować umiał. Czyni to dzieło Długosza zjawiskiem oryginalném i bezprzykładném. Napróżno szukalibyśmy mu analogii podobnych stosunków czci i uwielbienia pełnych, w Janie Salisburym względem Tomasza Becketa, w Joinvillu względem Ludwika świętego, w Filipie Kominie względem

Ludwika XI lub w odległym Einhardzie względem Karola Wielkiego. Są to bijografowie i historycy, skupiający wszystkie promienie około opisanéj postaci, jak poniekąd czyni i nasz Marcin Gallus, gloryfikujący Krzywoustego, a mieszczący w kréśleniu postaci Chrobrego pewną część swoich desideratów. Długosz nie jest Zbigniewa Oleśnickiego bijografem, wié o nim niezawodnie więcéj, jak pisze, jest pośmiertnym jego urzędowym historykiem moralistą, potępiającym, co on potępiał, podnoszącym, co on podnosił, historykiem zawsze pamiętnym szkoły i wyobrażeń, które w jego bliskości sobie przyswoił.

W czasach, które Zbigniewa działalność obejmują, w czasach, gdzie zasady Zbigniewa łamią się z innemi, daje mu to podwójną wartość, nakładając wszakże wszelką dzisiejszemu badaczowi ostrożność, w czasach nawet odległych daje nić jednego dążenia, zabarwienie jednego z najpotężniejszych piętnastego wieku obozów, a kto bada wiek XV, nie obejdzie się bez całego Długosza.

Aby tu jeden tylko podać przykład, jakże stwierdza się to przyjęcie myśli Zbigniewa w potępieniu Polaków za ich narodową niechęć ku nauce, przez cudzoziemców niesionéj! Wszakże to Zbigniew piérwszy stawał twardo przeciwko szlachcie, domagającéj się już 1438 roku wykluczenia nieszlachty (mieszczan niemieckiego pochodzenia) od beneficyjów duchownych, wszakże to Zbigniew założył bursę Jerozolimską dla uczniów bez różnicy narodowości!

Szlachcic, narodowiec, zachowuje Długosz ten rys charakterystyczny przez całe dzieło swoje, do intelligencyi miejskiéj obcego pochodzenia i języka niechęci nie czuje, do zakonu ma niechęć słuszną polityczną, patryjotyczną, ale nie narodową.

Nie znamy przykładu w dziejopisarstwie średniowiecznem i najbliższém dni późniejszych, któryby się pod tym względem łączył z Długoszem. Zamiar pedagogiczny, moralizujący, pewien kierunek zasad religijno-politycznych utwierdzający, jest podkładem jego dzieła, z którego złożyćby też można traktat polityczny, konsekwentny i zaokrąglony. Kwestyje bieżące swego czasu widzi on w przeszłości, dążenie Kazimiérza Jagiellończyka i jego walkę z kościołem gromi w poprzednikach, formy polityczne istniejące przenosi w odległe czasy, ogląda w świetle swoich, a zarazem w pełni ich życia, co mu szczupła annalistyczna podaje wiadomość, zapatrywanie jego patryjotyczne jest wyrobione, pełne, stałe, a jeżeli przez to czas aż do 1386 roku w dziele swojém czyni podrzędnéj prawie dla dzisiejszego badacza wartości, rozsypuje przecież po téj wielkiéj przestrzeni uwagi i sądy, które wiodą głęboko do poznania społeczeństwa polskiego, gromadzi zaś z drugiéj strony obszerny materyjał, który mu podaje zasobność niezmierna spuścizny a zarazem pośmiertny jeszcze wpływ Zbigniewa. Ograniczony do wspomnianych powyżéj trzech prądów dziejopisarstwa, zachęcony i inspirowany przez potężną postać historyczną, spokrewniony zapatrywaniami z najznakomitszym politycznym obozem polskim XV w., obozem małopolskiego możnowładztwa, łączy Długosz najwyższą średniowieczną fakturę historyjograficzną z zaletami człowieka z wyżyny społeczeństwa inspirowanego, rozporządzającego szérokiémi wiadomościami spółczesnémi a bogatym co do przeszłości zasobem, odbijającego nadto tok myśli i wyobrażeń piérwszorzędnéj w dziejach Polski osobistości. Nawet przemilczanie, lub półgębkiem, z ostrożności traktowanie pewnych rzeczy w kolei panującéj myśli politycznéj, jest u niego znaczącém, dążenia partyi, do któréj

należy, objaśniającém, jak delikatne tylko omówienia stosunku do synodu bazylejskiego, jak niedostateczne traktowanie krzyżackich 1339 i 1343 r., do których pełny w ręku miał materyjał. Jeżeli dr. Caro tę naturę, tę, można powiedzieć, istotę jego dzieła, nazywa idealizowaniem przeszłości, zabarwieniem jéj na jeden kolor, ma względnie racyję, tylko nie wypływa ztąd ujemny dla Długosza rezultat. Myśl wielka, pełna znaczenia, myśl nie jego tylko, występuje tu jako wyraz świadomości historycznéj pewnéj chwili i znowu nie jego tylko własnéj, ale wielkich działaczy dziejowych, a o ile ona szkodę zadać może przedstawieniu odległych wypadków (a któreż źródło średniowieczne ma większą od Długosza wartość i co do wypadków odległych), o tyle podnosi go stanowczo ponad mechanicznych zestawiaczy historycznych średniowiecznych, jak Hermann z Reichenau, Wincenty Bellowaceński a nawet Ekehart, stawia obok najlepszych płodów dziejopisarstwa, przesiąkniętego myślą wyższą, pojęciem wznioślejszém zadania historyi, stawia obok Wilhelma z Tyru, Ottona z Fryzyngi, Jana z Salisbury, z którymi łączy go ściśle średniowieczny duch kościelny, znikający w spółczesnych mu pracach dziejopisarskich XV wieku, niemniéj jak znakomite stanowisko i bezpośredni udział w sprawach publicznych. O ile téż Polska piérwszéj połowy XV wieku przechodziła szkołę średniowieczną, podówczas już w zachodniéj Europie i systemem koncylijarnym i romanizmem zachwianą, o ile synodalne ustawy 1420 i praktyka pastoralna Zbigniewa cofała ją w stosunki i pojęcia wieku XII i XIII, zestawienie jego dzieła z témi pracami dalekich poprzedników staje się koniecznem. Jest ono z téj strony godnym ich epigonem, ostatniém znaczniejszém dziełem historycznem w duchu

kościelnym, chociaż nie kościelny przedmiot traktującém, dziełem, które prawie zawsze z moralnych przyczyn, z tajemnych wyroków sprawiedliwości bożéj, tu i owdzie w mistykę przechodzących (jak na przykład wróżba podziału Polski z zabójstwa św. Stanisława) przyczyny nieszczęścia publicznego wywodzi. Wilhelm z Tyru wiek swój tylko opisujący, przewyższa go niezawodnie barwnością opisów życia i przedmiotowością; Otton z Freizyngi, lakoniczny i w opisywaniu dawniejszych wypadków ryczałtowy, myślą teologiczno-mistyczną, którą dzieje całego świata obejmuje; Jan z Salisbury krytyką stosunków ówczesnego chrześcijaństwa, ale żaden z tych historyków ani ogromem pracy, ani jéj systematycznością i budową, ani całością konsekwentną i imponującą, przetopioną w jeden posąg dorównać mu nie może. Streszczamy się: Długosz w obec historyjografii kościelnego kroju zajmuje miejsce ogromnéj wagi i powagi; mniemane jego idealizowanie jest skutkiem wyrobionego, głębokiego przekonania, jest barwą gotyckiego okna, przez które na świat patrzył i patrzeć musiał, a zgadzamy się tu zupełnie z zdaniem szanownego uczonego, że nie sam mu ulega, że i nasz wiek po za różne tego rodzaju widzenia nie wyszedł, śmiałbym nawet powiedzieć, że nie wyjdzie żaden, żaden nie wytworzy sublimatu bezstronności absolutnéj, każdy będzie życiem pojmował życie, a takie pojęcie będzie zawsze lepsze, trafniejsze, wyższe, mądrzejsze od tego, co tylko kadawer historyi obrabia.

Jeżeli w ten sposób Długosz wychodzi szczęśliwie z porównania z najznakomitszymi dziejopisami średnich wieków i średniowiecznego ducha po wiek XIII, XIV i XV, nie potrzebuje się zaiste obawiać współzawodników pośród średniowieczczyzny upadającéj. Historyjografija tych wieków,

o ile wychodząc z ciasnego koła duchownych, znajduje coraz liczniejszych uprawiaczy w świeckich, rycerstwie, mieszczaństwie, meistersingerach i t. p., o ile przez to przyjmuje więcéj barwności i życia, o tyle traci na lakonicznéj prawdomówności, na bezpretensyjonalném notowaniu faktów, staje się zależną od oka i poklasku ludzkiego, schodzi często na służebnicę zabawy i próżności ludzkiéj, ulega wykoszlawieniu przez pojęcia naiwne i nie marzące nawet o żadnéj krytyce, pochlebstwu i nienawiści, plotkarstwu i skandalowi chętnie się oddaje i za niemi goni. Nieoszacowanemi są dla dziejopisa pamiętnikarze i annaliści tego czasu, nieoszacowanemi Froissart, Monstrelet, Windeck, Eschenloer, dalibyśmy niezawodnie niezmiernie wiele za to, aby pisarz polski lub nawet łaciński uderzył w tenże sam ton, a chociażby o wiele niższy, i uchylił zasłony, przykrywającéj barwną szatę dziejów naszych, zazdrościmy Czechom ich Dalemila, Karola IV, wczesnych latopisów w czeskim języku, stwierdzić musimy jak dotąd, że dla nas nie uderzyła jeszcze podówczas chwila, aby rycerska ręka Zawiszy z Garbowa, Farureja, Zyndrama z Maszkowic, Klemensa z Moskorzowa, Pawła Jasieńskiego, Dersława z Rytwian, spotkała się z inkaustem i papiérem, ale do Długosza nie możemy mieć pretensyi, że nam jéj nie zastąpił, że może tu i owdzie opis bitwy pobałamucił, uznać musimy, że na duchownego dużo stosunkowo dał nam chrzęstu zbroic i z opowiadań rycerskich czerpanych szczegółów, uznać, że nie brak i jemu cennego obrazowego zapasu, i że on to postawiony wśród rycerzy, mieszczan i minnesingerów piszących, góruje w stuleciu swojém wzniesieniem się nad jego chaotyczność, która ludzi kréślących dzieje zamykała w ciasném barwnego życia kole a wielką treść historyi,

zniżała do ciekawéj wprawdzie, ale poziomej czasami potoczności.

Jak cała kultura nowożytna, tak i dźwignięcie się dziejopisarstwa ku nowéj doskonalszéj formie, ku objęciu życia przeszłości nie przez mechaniczne uszeregowanie faktów, nie przez naiwne, nieświadome celu odbicie tego życia, ale jego zrozumienie i przedstawienie, ku wykryciu jego tajemnic i sprężyn ukrytych, ku chwyceniu rysów, ocenieniu i osądzeniu ludzi dziejowych, ku odniesieniu nareszcie zjawisk czasu do pewników politycznych lub do ogólnych, zakréślonych z góry prawideł filozoficznych, jak cała nowotna kultura, tak i ten nowy kierunek dziejopisarstwa wyszedł ztamtąd, gdzie na małém stosunkowo terrytoryjum najusilniéj rozwinęły się antytezy życia średniowiecznego, z Italii. Nicordano, Malespini, Pieri, Dino Compagni, Villani, odróżniają się już w XIII i XIV wieku korzystnie od europejskiéj braci i wykazują nietyle przejęcie się starożytnością, jak to zwyczajnie utrzymują, jak samodzielnego ducha historycznego, sięgającego w życie społeczeństwa i umiejącego przedstawić je w całéj grozie i powadze dziejopisarskiéj. Pisarzy tych czysto chrześcijańskiego, średniowiecznego poglądu na świat, odgradza od nowożytnéj grupy z zupełną słusznością stary Tiraboschi, i my za nim pójdziemy.

Zwrot ku starożytności, ku ruinom, które z razu potrącano z lekceważeniem, w XIV wieku już tak silny, w XV prowadzi historyczne zdolności na pole archeologii: z klasykiem coraz częstszym w ręku idzie Włoch budzić zamierzchłe życie, zrasta się z nim, czuje się jego bezpośrednim potomkiem, zapomina w nim często pojęć chrześcijańskich, jak na bok kładzie bujny język Dantego,

Boccacia i Villaniego: łaciński w nim zwycięża Petrarka w Flawijuszu Biondo, autorze Rzymu odrodzonego (*Roma restaurata*), Rzymu tryjumfującego, Italii objaśnionéj, w Fiocchim, Poggijuszu Florentczyku, Ruccellaim, Pompeniuszu Letusie, Annijuszu z Viterbo. Na tym gruncie rosną historyje powszechne od Palmierego do Sabellika, różne od dawnych kompilacyi, ale nieudolném tylko zaczerpnięciem światła autorów starożytnych dla początkowych dziejów rodu ludzkiego. Na tym gruncie z widoczną chęcią naśladowania Cezara, z majestatyczném i pretensyjonalném Aeneas lub Pontifex, wyrasta piérwszy płód romanizującéj historyjografii: *Komentarze Piusa II*, praca nadzwyczajnego talentu, stawiająca nagle, jednym zamachem posąg jednego odlewu, wiernie na antykach kopijowany, ale poświęcona dwu tendencyjom życia papieża: obronie wyższości papieża nad koncylijum niegdyś przez niego atakowanéj i wielkiéj przeciwko Turkom wyprawie.

Nieprzychylny sąd potomności dotknął Piusa II, jako historyka po nad wszelką miarę. Niezawodnie w licznych jego dziełach tego kierunku jest wiele wiadomości lekkomyślnie rzuconych i bezwzględnego wyrokowania, ale w zgodzie z J. Voigtem trzeba podnieść, że jeżeli czasem jest łatwowierny do zbytku, jest od czasu do czasu krytycznym, jak nikt z półczesnych. Inauguruje on téż cały kierunek, całą metodę, całą fakturę humanistycznego dziejopisarstwa; tenże sam u niego interes dla geograficznego substratu, taż sama mieszanina krytycznych spostrzeżeń i skeptycyzmu obok niedokładnośei i gonieniaz a rysami interesującemi, toż samo panowanie dykcyi i formy nad treścią, toż samo dążenie do wpajania nauk i instrukcyi politycznych, przy których

świat nie chce wierzyć w jego głębsze przekonania duchowne. „Nie wszystkiemu trzeba wierzyć, pisze Eneasz, co napisano; kanoniczne pisma tylko mają powagę bezwzględną. W obec innych badać trzeba, kto pisał, jakie prowadził życie, do jakiéj należał sekty, o ile zasługuje na moralny szacunek, o ile zgodnym jest z innemi świadectwami, czy prawdopodobném jest to, co mówi, czy stosuje się do miejsca i czasu.“ Mniéj więcéj to rudymenta krytyki.

Pisarski zawód Długos zawypadł na czas Eneasza. Pełen uznania dla zdolności, nie lubił go Długosz, nie zapomniał wyraźnéj ku Polakom niechęci, przemilczał wszakże, chociaż wiedział, że Eneasz inaczéj, z pochlebstwami swego czasu o Polakach się odzywał. Z światem Eneasza, z humanistycznym kierunkiem jego czasu miał Długosz bliskie stosunki, Eneasza jako sekretarza Fryderyka znał osobiście, aczkolwiek się nigdzie tém nie chełpi. Humanizm piérwszéj połowy XV wieku, rzeczy Poggiusza, Guariniego z Werony, Leonarda Aretina, żywo wpływały na biskupią kancelaryję Zbigniewa, niepodobna téż, aby Długosz podczas rzymskiéj a następnie rzymsko-jerozolimskiéj swojéj podróży, nie brał żywego udziału w włoskim ruchu uczonym; od Balda Wenecyjanina pożycza książki, imieniem kardynała sprowadza od Jana biskupa Waradyńskiego kodeks Liwijusza, w 1470 mamy jeszcze ślad żywego jego interesu dla ruchu włoskiego w liście do nieznanego bliżéj wrocławskiego kanonika. W Polsce saméj od czasów bazylejskiego koncylijum, humanistyczny ruch był w ciągłym wzroście, schyłek dni Długosza przypada na czas Kallimacha, na cały szereg ludzi coraz wybitniejszego humanistycznego charakteru. Z ludźmi tymi, jak to starałem się wykazać gdzieindziéj, Długosz się nie zgadza, ku nim, ku ich politycznym zapa-

trywaniom zwraca znaczący ustęp moralizujący pod r. 1467, ale z humanistycznemi wymaganiami się liczy, potrąceniu humanizmu zawdzięcza w dziele swojém mnóstwo przymiotów, które go od średniowiecznego odłączają dziejopisarstwa. Jeżeli zapytamy, co w dziele Długosza nazwać owocem humanizmu, nie należy się wahać i wyliczyć: owocem tém piérwsza księga o początkach Polski, odpowiadająca w swój sposób na pytania w kole Jana Dąbrówki i Grzegorza z Sanoka podnoszone, owocem w téj księdze owa piérwsza, niezmiernie cenna hygrografija, orografija i geografija Polski; owocem tym pragmatyzowanie, zaokrąglanie, wypełnianie opowiadań, owocem mowy, wprowadzane przy każdéj sposobności, owocem charakterystyka osób, do lapidarności i malowniczości starożytnéj dążąca. Jaki wzór? Niezawodnie Liwijusz przedewszystkiem, wskazywany i w przedmowie jako ideał historyka.

Jeżeli spytamy, jaka przyczyna chłodu humanistów dla protoplasty? I na to odpowiédź nietrudna. Nie w annalistycznym układzie; wszakże trzyma się go jeszcze Guicciardini, nie w pocięciu, często mechaniczném wypadków i rozstawieniu ich obok siebie w jednym roku, gdyż i ten zwyczaj spotykamy u najwytworniejszych humanistycznych historyków, z wyjątkiem Machiavella, nie w przytaczaniu cudów i wieszczb niebieskich, bo i Guicciardini opowiada o kaplicy podsadzonéj miną, która napowrót w fundamenta swoje wpadła, i Machiavelli zapowiada śmierć Lorenza de Medici kometą, a nasi historycy XVI w. nietylko komet, ale nawet cieląt o dwóch głowach darować nie lubią; nie w wyższości następców, co rzecz najważniejsza, pod względem użytkowania i krytyki źródeł, bo téj niezawodnie u nas nie było. Ale prócz przyczyn wewnętrznych, moralnych,

płynących z walnéj różnicy wyobrażeń, którą podnieśliśmy już powyżéj, grają tu dwie przyczyny: drażliwość humanistów pod względem starożytności, drażliwość ich pod względem formy. Drażliwość pod względem piérwszym nie mogła darować Długoszowi, że początki narodu polskiego po średniowiecznemu od Jafeta, jego syna Alana, wnuka Negnona, prawnuka Wandala wywodził, że przepłynąwszy w sposób zaiste naiwny piérwsze trudności, ratował się co prędzéj na suchszy brzeg kroniki Nestora i słowiańskich dźwięków Bogufała, że Ptolomeuszem, Strabonem, Pomponiuszem Melą, Tacytem się nie posłużył, bo ich nie miał. Początki narodu polskiego był to *Hic Rhodus, hic salta* humanistów polskich: Blondus, Krantz i Sabellik spać im nie dali, walczą z tą kwestyją Kallimach, Miechowita, Wapowski, Decyjusz, Orzechowski nawet czuje się obowiązany podejmować ją przy innych zupełnie przedmiotach, trzeźwy duch Kromera ledwie, na chwilę chociaż, do szczęśliwego wiedzie ją portu, bo do Tacytowskich i Prokopijuszowych Wenedów. Utonęła wśród tego niejedna zasługa Długosza, n. p. że się na Aleksandra Wielkiego i jego stósunki z Słowianami Kadłubkowi złapać nie dał, na które w XVI w. złapał się Orzechowski.

Obok téj drażliwości była druga: formy. Więc język tu i owdzie wprawdzie na klasycznych oparty wzorach, ale w całości od nich daleki, więc *orationes directae*, zamiast ulubionych i nadużywanych *orationes obliquae*, więc średniowieczny podział na części z nagłówkami, zwyczajnie ze sobą niezwiązane, gdy kunszt dziejopisarski od Eneasza czasów, niezbyt staranny o szczegółowe daty, polega na płodozmianie klasycznych *dum, interea, circa idem tempus, priusquam ista fierent, post haec, inter haec, his rebus peractis* i t. d., służących do połączenia opowiadania w ciąg jak

najdłuższy i najmniéj przerywany. Udaje się to wybornie Guicciardiniemu i Machiavellowi, odnajdującym prócz zewnętrznego, wewnętrzny między wypadkami związek, udaje utalentowanemu Orzechowskiemu; Wapowski i Kromer nie pomogli tym środkiem dziełom swoim, uczynili je oni tylko mniéj przejrzystemi.

W końcu to, za co Długoszowi dzisiaj tak wdzięczni jesteśmy: przechowanie całego szeregu dyplomatów i aktów politycznych w tekście, wydawało się to humanistycznym historykom surowizną, niezgodną z lepszym smakiem, anatematyzowaną przez wszystkich jednomyślną zgodą. Dla zabytków średniowieczczyzny miano stylową i językową pogardę, jaką miano dla barbarzyńskich nazw geograficznych, tłumacząc Dniepr Borystenesem, a Dniestr Tyrasem, Ruś czerwoną ziemią Bastarnów i Peucynów, tytuły i urzędy nowożytne, odmiennego często pojęcia nazwami starożytnemi pokrywając. Kroku téż poza Długosza nie uczyniło badanie przeszłości, w starych aktach i kronikach nie szperało, a że i humanizm miał swoje barbarzyństwo, świadczą tektury i grzbiety książek z starych pism lub pergaminów złożone, z których niejeden cenny zabytek wydobyło szperanie naukowe późniejsze.

Sprawdza się więc trafna opinija dr. Zeissberga o Długoszu, jako granicznika między średniemi wiekami a nowym czasem. Granicznik to olbrzymi, oświécony wschodzącą od Włoch gwiazdą zmartwychwstającéj starożytności, treści i myśli, twardo chrześcijańskich wyobrażeń średniowiecznych się trzymający. Na rysach tego posągu widać melancholiję głęboką, spojrzenie jego ostatnie spoczywa na dziełach średniowiecznego porządku: na klasztorze Kartuzów, na bursie Kanonistów, na księdze dziejów, dla któréj błaga o konty-

nuatora. Naiwny, czyliż nie czuł, że zbliża się wiek namiętnéj sławy literackiéj, która nie zechce się przyczepiać do drugiego nazwiska, aby przy nim gasnąć, pracować długie lata dla rzeczy saméj, z zupełném o sobie zapomnieniem, wiek, w którym *vigesimum quintum in annum* nie nie wytrzyma w izdebce uczonego, ale rozwielokrotnione drukiem, polecone reklamą nowości, pójdą w świat dobre i złe, dzielne i mierne płody ducha ludzkiego!

Jedno rozłącza go jeszcze z epoką nowéj humanistycznéj historyjografii. Nie z polską, bo w Polsce nie ma sobie równego a nawet zbliżonego do porównania, ale z europejską: chrześcijański z poczucia górującego zła w jego wieku czerpany pessymizm. Pessymizm ten przesiąka jego dzieje od pamiętnego sądu o ludziach w r. 1467 wydanego. od horoskopu kary Bożéj, który im wtedy stawia, pełznie cichaczem pod opowiadaniem jego lat do 1480, wybucha w charakterystyce przychylnéj cara moskiewskiego i Stefana, hospodara Mołdawskiego. Pessymizm ten w Machiavellu i Guicciardininim ustępuje miejsca panującemu wyobrażeniu o niestałości i zmienności rzeczy ludzkich, w których wedle tajemnego jakiegoś prawa następuje dobre ze złego, złe z dobrego. „Siła — mówi Machiavelli w florentyńskiéj historyi — rodzi spoczynek, spoczynek lenistwo, lenistwo nieporządek, nieporządek rozbicie, z rozbicia powstaje porządek, z porządku siła, z siły sława i szczęście.“ Nie zgadza się już poniekąd z tém prawem problematycznem Guicciardini, któremu złe bywa sprawiedliwą karą boską, skutkiem zbrodniczości i niepobożności ludzi, złych rad panujących, ich braku roztropności a zbytku ambicyi. Obaj jednak a za niemi cała falanga zdolniejszych lub mniéj zdolnych następców, umieją na gorącym uczynku schwytać

to dobre i ten rozum ratujący, to złe i ten nierozum szkodliwy, umieją podać tysiące przepisów eksperymentalnych z téj, że się tak wyrażę, statyki i dynamiki historyi, i to ich zaleta niezaprzeczona.

Długosz tego nie czyni, innéj polityki nie zna, prócz polityki cnoty, pobożności, wypełniania obowiązków, prócz sprawiedliwości i miłości ojczyzny. Sztuk politycznych nie uczy żadnych, rzadko tylko odgaduje i przedstawia tajemne polityczne motywa strony drugiéj. Rozumie jedno, dzielne i energiczne popiéranie praw narodowych wobec obcych, obronę wolności i przywilejów wobec władzy, szanowanie powag i równowagę między powagami społeczeństwa. O wszystkiem i wszystkich wydaje sąd moralny z tego stanowiska a skoro mu się zdało, że rachunek źle wypadł, wieści złe, zapowiada karę bożą. Prawdziwy dziejopisarz nie oszczędza nikogo, widzi złe kuryi Apostolskiéj i wyższego duchowieństwa, widzi złe królów i możnych. Lepszego spodziewa się nie od sztuk żadnych, nie od gry przeciwieństw, która z złego dobremu powstawać każe, ale chyba od pomocy bożéj, chyba od poprawy ludzi. Bliższy go téż pod tym względem Filip Comines, który pełen podziwu dla Ludwika XI, wierny jego dzieł opisywacz, nie pozbywa się przecież téj saméj moralnéj podstawy, twierdząc z wielkim naciskiem, że wszystko złe i ucisk téj ziemi pochodzi albo z braku wiary u ludzi rozumnych, albo z braku wiary i rozumu u ludzi głupich.

Jeżeli więc chodzi o ostatnią myśl filozoficzną Długosza wobec myśli filozoficznéj historyków humanistycznych włoskich, myśl ta zmierza do idei Opatrzności, rozwiniętéj tak pięknie w słowach Bossueta: „Ten wszystko trzyma w swojéj ręce, który zna po nazwisku to, co jest i czego

nie ma jeszcze, który przewodniczy wszystkim czasom i przewiduje wszystkie rady" idei Opatrzności czynnéj, szanującéj w każdym człowieku nieśmiertelną jednostkę, z bliska téż wymierzającéj sprawiedliwości i dopuszczającéj pomoc i łaskę, a znajduje swoją antytezę w Opatrzności Giambattisty Vicona, zachowującéj sobie ostatni kres i koniec rozwoju ludzkości, zarządziwszy raz na zawsze owo *diritto naturale*, które do tego celu zaprowadzi. O *diritto naturale* spór nieustanny od Vicona do Buckla i następców, spór, który znowu około kwestyi celowości historyi koniecznie obracać się musi, a ile realne zdobycze wśród sporu poczynione, szczegóły owéj psychofizyki narodów i społeczeństw objaśniające, mogą być niezmiernie cennemi i pouczającemi, o tyle przed zamkniętą bożemi pieczęciami księgą przyszłości systemata, całość ogarniające muszą zawsze doznawać losu horoskopów astrologicznych. Daty prawdziwe, rachunek nieomylony, tylko gwiazdy nie od tego, aby uczyły o powodzeniu człowieka: fakta dobrze zbadane, prawdopodobny przebieg analogicznych wypadków zużytkowany, tylko wiedza historyi nie zapewni nigdy wiedzy przyszłości. Może ona wszakże przyczynić się potężnie do jednego, do zbliżenia w rozbracie zostających kierunków myślenia o najwyższych człowieka i ludzkości zagadnieniach, może idąc drogą coraz głębszego badania owego *diritto naturale* Vicona, od faktów politycznych i społecznych, któremi się długo wyłącznie prawie zajmowała, od faktów intelligencyi i potęgi ludzkiéj, które jéj teraz imponują, do faktów wielkich moralnych i cywilizacyjnych na całéj tego globu przestrzeni, w których badanie teorytyczne a doświadczenie praktyczne wchodzi, dojść koniecznie do téj syntezy, która jéj nie pozwoli nic widzieć dłużéj tego, co było daném

widzieć oddalonym a wielkim umysłom przeszłości, czego nie może zobaczyć, przeciętnie racyjonalistyczna filozofija historyi, a po staremu widzieli jeszcze wielcy historycy Długosz, Commines czy Guicciardini.

Jeżeli co jest smutném w naszym wieku, to owo rozdarcie, które mu daje pycha wiedzy, nie téj, którą się krwawym potem nabywa i przyrabia, ta zawsze jest zdrową, ale téj, którą się prawie bez pracy po stóleciach odziedziczyło, a która tysiącom lekkomyślnym z piętra XIX wieku każe patrzeć na genijuszów i potęgi umysłowe zamierzchłéj przeszłości, która pozbawia ich téj koniecznéj dla człowieka świadomości, że mądrość, praca, dzielność polityczna, twórczość, jaką spotykamy w dziejach niezależnie od ich intellektualnego stanu, jest tą miarą nieśmiertelną, która sądzi nasz wiek, nasz rozum, nasze usilności, naszą obywatelską wartość, nasze zdolności przeciętne. Téj lekkomyślnéj pysze zaiste, Długosz więcéj niż którykolwiek dziejopis jego wieku, powinien zaimponować a zwrócenie uwagi w tę stronę niech zakończy dzisiejsze nasze przedstawienie rzeczy. Długosz był specyjalistą historycznym, jakiego spółczesność drugiego nie zna. Bez znajomości metody dzisiejszéj, odgadywał on instynktowo jéj wymagania. Gdzie się obrócił, towarzyszyła mu pamięć przeszłości, czego się dotknął, pytał się tego o przeszłość. Dzieło jego dorównywa najobszerniejszym średniowiecznym, jeżeli je nie przewyższa objętością, a dzieło to jest tylko częścią jego pracy. Stoją obok niego żywoty św. Stanisława i św. Kunegundy, żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich, biskupów krakowskich, poznańskich, wrocławskich, kujawskich, dopiéro w części drukowane, stoi spis chorągwi pod Grunwaldem wziętych, wiadomość o rodzinach szlacheckich polskich i cztéry tomy

ksiąg uposażenia dyjecezyi krakowskiéj, z których jeden zaginął. Pomijając resztę, podniesiemy tylko dwóch ostatnich prac znaczenie, księgę uposażenia tak różną od podobnych urzędowych opisów i licznemi dokumentami wcielonemi i wiadomościami zbiéranemi na miejscu i dążeniem do pozostawienia całego obrazu dyecezyi pod względem świeckich posiadaczy dóbr ziemskich, księgę, która uprzedza poniekąd podejmowane przez uczoność XVII wieku opisy krajów pod względem kościelnym, jak *Italia*, *Gallia*, *Hispania sacra* a jest w części dotąd tylko zużytkowaną kopalnią dla geografii historycznéj, archeologii, rozsiedlenia rodzin, stosunków ekonomicznych i wiejskich. Druga, nieobszerna, odznacza się charakterystyką fizyjologiczno-psychiczną rodów przywiedzionych, odsłaniającą nam mało znany rys czasu, wierzącego w dziedziczność wad i cnót. Zarozumialce tam i impetyki, skłonni do surowości i okrucieństwa, zuchwalce i złe gęby, łakomcy, pyszałki i pijaki, łowcy namiętni, koniarze i psiarze, rozpustniki a nawet rabusie i znowu ludzie spokojni i umiarkowani, pobożni i sprawiedliwi, częsta mieszanina dobrego i złego, jak owi Sasowie prości i prawdomówni, waleczni i silni, nieżądni dygnitarstw, ale pochopni do krwi wylania, jak Starże zdolni i przemyślni, Wieniawczyki, do których sam należał, zuchwalce i śmiałki, prywacie raczéj, niż dobru publicznemu oddani. Nie przypadkowy to opis i charakterystyka, to owo spojrzenie bystrego człowieka, co chwyta życie na gorącym uczynku, co sięga w dziedzinę moralną i rodzinę jako zamknięty świat moralny pojmuje. Drobne to pisemko każe nam żałować, że téj ciętéj, trafnéj, kilkoma pociągnięciami pióra całego człowieka dającéj charakterystyki, stosunkowo w dziejach poskąpił a świadczy, że sekret jéj posiadał, że patrzał

w dusze z znajomością ludzi, jakiego postęp nie daje, daje tylko przyrodzona bystrość. a które i dzisiejsza nauka wysoko ceni.

Ale i tu nie koniec pracy Długosza, tu koniec téj tylko, która druk ujrzała i ujrzy. Jego ręką spisane folijanty procesu Krzyżaków wydane przez Tytusa Działyńskiego, z pod jego kierownictwa a w części z pod jego pióra wyszedł *Liber privilegiorum antiquus* kapituły krakowskiéj. Zaiste jak zadziwiającym jest rezultat, tak i sam ogrom pracy tego żywota ządziwiający. Odwrotnéj jéj strony, błędów i niedoskonałości nie naszą dzisiaj rzeczą odsłaniać; zarzut idealizowania staraliśmy się odeprzeć powyżéj, zarzuty szczegółowe bardzo liczne i bardzo słuszne, odparcia tu znaleźć nie mogą, o ileby na to zasługiwały. Prawdziwy bogacz, obdziela Długosz sowicie i tych, którzy przedewszystkiem krytyce szczegółowéj poświęcać się lubią, jak tych, co z nim jako źródłem w ręce, dążą do obszerniejszych lub mniéj obszernych konstrukcyj. Faktem jednak, że nikt się z jednych i drugich nie rozstawał z nim bez uszanowania, nikt z obcych czy swoich bez tego uczucia miłości, które się wynosi z obcowania z pięknym, szlachetnym, głębokim i pełnym imponującéj powagi umysłem. Nazwano go ojcem historyi naszéj, a niedawno jeszcze powtórzył tę nazwę prof. Roepell w liście do nas, pochwalającym w serdecznych słowach zamiar jego uczczenia. Ojciec historyi naszéj zaś, to ojciec jednéj z tych stron umysłowego życia, któréj ważność mierzy się naszém położeniem w historyi. Narodom na szczycie potęgi stojącym, może chwilowo, póki trwa wątek politycznéj dzielności, wyniesiony z twardego z dziejami własnemi obrachunku, nie szkodzi historyjografija, lubująca się w podziwie do-

konanych dzieł i sądząca wszystko inne z wyżyny téj chwały; narodom zachwianym politycznie i społecznie, byłaby już bezpośrednio niebezpieczną, ratować je może, oprzytomniać i hamować na śliskich drogach bezwzględnych teoryj tylko upominający głos doświadczenia wieków i spokojnego przejść podobnych rozbioru; narodom, które politycznie nie żyją a nie wyrzekły się Boga, co dźwiga upadłe i własnéj szlachetnéj dumy, która wytężeniem wszystkich sił pomódz gotowa, historyja używana tylko jako pobudka narodowych uczuć, jako plaster, obwijający zaskrzepłe rany, jako łachman chwały dawnéj, pozostałéj po żywych politycznie, byłaby zabójczą. Lékarka ona upadłego na ziemię rycerza, nie piastunka zepsutego dziecka, wieszczka, wołająca do ekspijacyj win dawnych, nie rzemieślniczka, malująca domowe i narodowe chwały, myślicielka namiętna i nieustająca nietylko nad tém, co się stało śmiercią, ale i nad tém, co było życiem. Surową była zawsze i jako taka odtrąconą, gniéwano się na to, co podawała jako przyczynę upadku i nie chciano tego, co podawała jako kordyjał życia; wiek XVI potérał Długoszem, chociaż jak on, o pomniki dziejów z pyłu przeszłości wydobyte się nie starał, owszem je zaniedbał. Wiek nasz, wśród ciężkich losów, jakie przechodzimy, ma niezaprzeczenie jedną stronę, która przypomina wiek Długosza: tam on, on sam jeden, tu cały zastęp ludzi możnych i ubogich, mecenesów i uczonych pracował i pracuje z godną uznania gorliwością i ofiarnością nad zgromadzeniem materyjału historycznego, jako najbezstronniejszego sędziego naszych rozumowań i teoryj o dziejach. I rzecz ciekawa, gdy wśród téj pracy powstanie myśl jedna lub druga, oparta na nowych zdobyczach, miłością ojczyzny natchniona, bo nie ma u nas historyków

dla zysku, popularności lub łaski mocarzy, odzywa się tak często, przypuszczamy chętnie z zacnych piersi głos, który na tę myśl się zrywa, nazywa ją łamaniem ideałów narodowych. Bez gorącéj chęci znalezienia stron dodatnich, wyszukania złotéj, zbawczéj nici dziejów naszych, nikt zaiste w tę zagrobową wędrówkę nie idzie, ona mu jest światłem i siłą w téj kopalni, ona jest tém wedle podania ludowego gorącém pragnieniem siéroty, która krwawo obrabia ręce po łokcie, aby matkę wydobyć, w myśl starego przez naszych ojców ulubionego przysłowia: *Antiquam exquirite matrem.* I w téj walce o ideał, kto większe ma uprawnienie, czy ta opinia, która z fantazyi i uczucia wątku woła: Łamiesz mi mój ideał! czy ta praca, która o niego walczy, czyj ideał jest względnie pewniejszym, pełniejszym, rzeczywistszym?

Żleśmy wyszli na poteraniu historyi, źle na tym hałasie codzienności, który nie dopuszczał jéj głosu, który chciał ją mieć służebniczką chwały i blasku, co zginęły, teoryj fałszywych i chełpliwych, które przepadły. Szczęśliwy instynkt kazał nam w epoce upadku pytać przeszłości o tajemnice życia i odrodzenia; pytajmy daléj a nie lękajmy się odpowiedzi. Głębszą i gruntowniejszą ona coraz będzie w miarę przeniknięcia spuścizny przeszłości, ale żeby była skuteczną, żeby postępowanie jutrzejsze odpowiadało świadomości wczoraj nabytéj, trzeba jeżeli nietylko wiedzy széroko rozlanéj, ale wiary w myśl i pracę historyka, trzeba zaufania, że jeżeli ideały jego nie są w zgodzie z ideałami bieżącymi, to dlatego, że być nie mogą, że to, co on widzi, jest większe, zdrowsze, potężniejsze, skuteczniejsze.

Nauka na nic się nie przyda w społeczeństwie, jeżeli płytkość życia, chwiejność myśli, jednodniowość przekonań,

wszelki między nią a światem umożebni stosunek. I wtedy to stać się może, że późna gdzieś generacyja czytać będzie zdanie obce, zdanie cudzoziemca, który w historyjografii narodu odczyta dążenie idealne, jak wyczytano je w Długoszu, a duch tych, którzy to idealne dążenie mieli, zaduma się smutnie na tę późną sprawiedliwość, bo ideały historyczne nie były ich społeczeństwa ideałem... Społeczeństwo to miało inne, jaskrawsze na chwilę, ale zbladłe już wtedy, jak każda jaskrawość, po których nie pozostało wspomnienia.

Dzień, w którym święcimy Długosza, jest poniekąd święceniem sojuszu narodu z historyją. Jest odkupieniem starego grzechu, powinien być dniem ślubu, że usiłowań historycznych nie spotka to, co jego spotkało. Po epoce poezyi przedewszystkiem, przyszło nauce w ogóle, nauce historyi w szczególności brać się do połączenia rozbitych, rozdzielonych, nieszczęśliwych a przecież jeszcze w nieśmiertelnéj czujących się jedności. Zadanie było podwójnie trudném, bo metoda różną. Serce skupia, fantazyja zagarnia i ogarnia, natchnienie porywa, rozum i sumienie badawcze do nieszczęść zewnętrznych dołączą walkę z sobą, niemiłosierdzie względem siebie. Śmiem twierdzić, że dotąd jesteśmy w epoce przejścia od metody do metody, że szarpiemy się i wydziéramy temu największemu z obowiązków, jakiem jest wcielenie w każdy krok i ruch naszego życia tego ścisłego obrachunku z obowiązkami, którym w entuzyjazmie chwili przenosiliśmy całopalenie z siebie samych. Siebie samych i dzisiaj dać musimy, zupełniéj, doskonaléj, bo z poświęceniem tego, z czém się człowiek najpóźniéj rozstaje, próżności téj szlachetnéj, ale próżności zawsze, co szepcze: Jesteś bohatérem! Historyja w najgłębszych tajni-

kach swoich zna tylko jedną miarę najwyższéj cnoty i poświęcenia, tę która gubi siebie, aż do próżności, w obec tego, co się kochać powinno. Zna téż chwile, gdzie tylko taka pomaga miłość i zna narody, które i na taką miłość stać powinno, najtrudniejszą ze wszystkich, bo jakiekolwiek miały błędy, kochały i kochają bardzo, idą, gdzie przedmiot miłości z koła blizkiego czy dalekich wieków się odsłania, potrzebują kochać. Niechże kochają tak, jak kochał zmarły przed cztérema wiekami, ten, którego każdy tryumf ojczyzny wiódł do Boga, a każda klęska i nieszczęście — do surowego obrachunku z sumieniem, którego cechą najgłębszą i najpiękniejszą było to właśnie: że nie żałował siebie, aby powiedzieć prawdę tym, których kochał.

Dr Józef Szujski.

DŁUGOSZ.

Wiérsz A. E. Odyńca odczytany na posiedzeniu pełnéi publiczném Akademii przez hr. Stanisława Tarnowskieg w dniu 19 Maja.

Święta i straszna dziejowa praca
Gdy w głąb przeszłości, jako w loch grobowy
Schodzi z pochodnią prawdy i obraca
Nią, z czcią i zgrozą na ten proch wiekowy
Rzeczy i ludzi, co jak gruz i trumny,
Jedne i drugie piętrzą się w kolumny;
Znaczą tu drogę, kres nie cel człowieka.
Gdy jak czarodziéj laską swéj potęgi
Strąca z łoskotem owych trumien wieka,
By z lic umarłych, jako z żywéj księgi
Wyczytał, odgadł te myśli, te siły,
Co w nich, jak morze falą serca biły,
Jak piorun grzmiały z ich ust i gorzały
Z ócz ich nad światem jak świata sygnały!
I gdzież są ślady ich dzieł, prac i chwały?
Pamięć ich zasług, cnót i genijuszu?
Blask ich potęgi, zwycięstw majestatu?
Gdzie są?... w Homerze tylko, w Liwijuszu,
W pieśniach lub w dziejach! I gdyby ich światu

Nie rzekł głos wieszcza lub dziejopisarza;
Któżby znał imię bohatéra Greka?
Kto moc i wielkość rzymskiego mocarza?
Dziejopis przeszłość po raz drugi stwarza
I jak duch w Bogu, tak sława człowieka
W nim, przezeń tylko wiekuje na ziemi,
Bóg i on tylko sędzia nad wszystkiemi.
I takim sędzią, sprawiedliwym, czystym
Był Długosz — prawy dziejopisarz Polski,
On w niéj proroka wzrokiem promienistym
Odgadł duch Boży i cel apostolski!
I z cnót naukę, a z błędów przestrogę
Czerpiąc z przeszłości radami świętemi,
Ukazał ziomkom Bożéj woli drogę,
I cel im przez nią wytknięty na ziemi.
A jak niepłodną była ta przestroga
Wieki dowiodły i wieki dowiodą,
Jak krzyż pokuty z wiarą w pomoc Boga
Łaski się Jego uwieńcza nagrodą.
I wróci znowu dzień szczęścia i chwały
Przedświt nowego ludzkości zarania,
Gdy przy Baranku obok gołąb biały
Stanie się nowém godłem Zmartwychwstania.

WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowemi.

(W.) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; *(1. 2.)* publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; *(3.)* Wydziału przyrodniczo-matematycznego; *(Kh.)* Komisyi historycznéj; *(Kf.)* Komisyi fizyjograficznéj; *(Ka.)* Komisyi antropologicznéj.

Belgrad. Serbske uczeno drużstwo. W.
Bern. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.
Berno. Matyca Morawska. W.
— Naturhistorischer Verein. 3.
— Mährisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 2.
Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles. 3.
Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. W.
Brunsberg. Historischer Verein für Ermeland. Kh.
Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Budziszyn. Matyca Serbska. 1, 2.
Cherbourg. Société des sciences naturelles. 3. Kf.
Christianija. Kr. Uniwersytet. W.

Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczéj. 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. W.
Drezno. Academia Leopoldino-Carolina. 3. Kf.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaften. 3.
Grodziec (Gratz). Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.
— Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Hamburg. Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. Kf.
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Anny. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Jacka. W.
— Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Zakład kliniczny. 3.
— Seminaryjum prawnicze. 2.
— Czytelnia Akademicka. W.
— Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
— Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.
Królewiec. Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
Lima. Escuela especial de Ingenieros y de Minas. 3.
Lipsk. Naturforschende Gesellschaft. 3. Kf.
Londyn. Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society. Kf.

Londyn. Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
Lubeka. Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
Lwów. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Akademii technicznéj. 3.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pomocy techników. 3.
Monachium. Akademija umiejętności. W.
— Komisyja histor. przy Akademii umiejętności. Kh.
Moskwa. Société Impériale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneto-Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de France. 3 Kf.
— Société géologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo nauk ścisłych. 3.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.
Peszt. Akademija umiejętności. W.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.
— Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo. 1, 2.
— Geograficzne Towarzystwo. Kf. Ka.
— Obszczestwo liubitielej drewniej pismiennosti. 1,

Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Praga. Kral. Česky Archiv zemsky. Kh.
— Česka společnost nauk. W.
— Museum Kralovsti Česk. W.
— Towarzystwo „Slavia". 1, 2.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Szweryn. Verein für meklemburg. Geschichte. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des scienoes. W.
Tarnopol. Biblijoteka Seminaryjum nauczycielskiego. W.
Toruń. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Tyflis. Obszczestwo ljubitelj kawkaz. archeol. 2.
— Archeograficzeskaja Komisyja. Ka.
Utrecht. Institut royal météorologique des Pays-Bas. Kf.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Warszawa. Biblijoteka Uniwersytecka. W.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Redakcyja Biblijoteki Warsz. W.
— Redakcyja Ateneum. W.
— Redakcyja Niwy. 3.
Washington. Surgeon General Office. 3.
— Smithsonian Institution. W.
Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.
— Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.
Wiedeń. Akademie der Wissenschaften. W.
— Direktion des k. k. Haus- u. Staatsarchives. Kh.
— Institut für Oester. Geschichtsforschung. Kh.

Wiedeń. Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
— Centralcommission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1,
— Militär-Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.
Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumkunde. 1
Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
Zagrzeb. Jugoslovenska Akademja znanosti. W.
— Towarzystwo archeologiczne horwackie. Ka.
Zgorzelec (Görlitz). Oberlausitzische Gesellschaft der W
senschaften. 1, 2.

DARY

złożone Akademii od 1 Stycznia 1879 r. do 1 Maja 1880 roku.

od

Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

I. Dary w książkach.

A) Instytucyje publiczne.

Berno. *Tow. roln. Morawsk.-szląskie. Oddział histor.:*

1) Carl v. Zierotin bearb. v. Chlumecky 2r. Band. Brünn 1879.
2) Trapp. Catalog der Bibliothek des Franzens Museum in Brünn. 2 poszyty, 1878 i 1879.
3) Schriften der histor. statis. Section 23 Band. 1878.

Berno. *Matica Morawska:*

1) Casopis Matiçy z r. 1879.
2) Jana Kosiny: Hovory Olympské. Brno, 1879.

Bordeaux. *Société des sciences physiques et naturelles:*

Mémoires. Tom III, 1r. Cahier. 1879.

Budziszyn. *Macica Serbskoja:*

Časopis z r. 1878. Zesz. I.

Fiedlera: Spěwnik za serbski lud. Budziszyn, 1878.

Christijanija. *Uniwersytet:*

1) Forhandlingar aar 1876, 1877 i 1878.

2) Broch. Le royaume de Norvége et le peuple norveg. Christ. 1876.
3) Sars. Mollusca regionis arcticae Norvegiae. Christ. 1878.
4) Register do Forhandlingar. 1868—1877.
5) Fortegnelse over Saparat-Aftryk af Forhandlingar. 1878.

Drezno. *Akademia Leopoldino-Carolina:*
1) Nova acta. Verhandlung. Volumen XXXVIII, XXXIX i XL.
2) Leopoldina z r. 1879.

Florencyja. *Societa Italiana di antropologia:*
Archivo per l'antropologia, 8vo. Vol. fasc. 3 i 4, Vol. 9, fasc. 1 et 2, Florencyja, 1878.

Gdańsk. *Towarzystwo przyrodnicze:*
Schriften. 4r. B. 3es Heft. 1878.

Getynga. *Towarzystwo uczonych:*
1) Gelehrte Anzeigen z r. 1878, 1r. u. 2r. Band. 1879. 1r. u. 2r. B.
2) Nachrichten z r. 1878 i z r. 1879.
3) Abhandlungen. 23 Band. Gött. 1878.
4) „ 24 „ „ 1879.

Grodziec. *Towarzystwo histor. Styryjsk.:*
1) Beiträge 16 Jrg. 1879.
2) Mittheilungen. XXVII Heft. 1879.

Hamburg-Altona. *Naturwissenschaftlicher Verein:*
Verhandlungen. Neue Folge z r. 1876, 77, 78, 79.

Harlem. *Musée Teyler.*
Archives du Musée Teyler. Vol. I, II, III et IV.

Jarosław. *Szkoła realna:*
Sprawozdanie z r. 1879.

Kesmark. *Ungarischer Karpaten-Verein:*
Jahrbuch. VIer Jrg. 1879. Kesmark, 1879.

Kórnik. *Biblijoteka:*
1) Baraniecki. Teoryja wyznaczników. Paryż, 1879.
2) Pisma filozoficzne Cicerona, tłómacz. Rykaczewski. Cz. II. Poznań, 1879.
3) Consilium rationis bellicae, druk homograficzny. 1879.
4) Pamiętnik nauk ścisłych. T. XI. Paryż, 1879.
5) Algebra Niewęgłowskiego. Paryż, 1879.
6) Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski. T. III.
7) Psałterz puławski, homograficzny druk. Kórnik, 1880.

Kraków. *Dyrekcyja Gimnazyjum św. Anny:*
Sprawozdanie z r. 1879.
Kasa oszczędności:
Zamknięcie rachunku kasy oszczęd. miasta Krakowa. 1879.
Zakład ks. Czartoryskich:
Istorja Polszczy, Łytwy i Rusy. Lwów, 1879. To samo ruskiemi czcionkami.

Królewiec. *Physikalisch Oekonomische Gesellschaft:*
Schriften 18r Jrg. 2e. Abth. 19 Jrg. 1 u. 2e. Abth. 20 Jrg. 1e. Abth.

Londyn. *Geological Society of London:*
1) List of geol. Society. 1878.
2) Quaterly journal, vol. XXXIV, Part. 4 i vol. XXXV, Part. 1, z r. 1878.
Antropological Institut:
Journal. T. VI, z r. 1879.

Lwów. *Wydział krajowy:*
1) Sprawozdanie z Wystawy, dział wychowania, tudzież maszyny i przyrządy przewozowe. Lwów, 1880.

2) Wiadomości statystyczne. Rok 5. Zeszyt II. Lwów, 1880.

Zakład Ossolińskich:

1) Sprawozdanie z r. 1878.
2) Pamiętnik Zbign. Ossolińskiego. Lwów, 1879.
3) Kętrzyńskiego, Katalog rękopismów biblijoteki Zakł. Ossolińskich. Zeszyt I. Lwów, 1880.
4) Sprawozdanie z czynności Zakładu z r. 1879.

Rada szkolna krajowa:

Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1877/8.

Towarzystwo pedagogiczne:

Sprawozdanie z r. 1879.

Dyrekcyja akademickiego Gimnazyjum:

Sprawozdanie z r. 1878/9. Lwów, 1879.

Das zweite Obergimnasium:

Jahresbericht, 1879.

Monachium. *Akademija Umiejętności:*

1) Sitzungsber. der philol. hist. Classe, 1878, B. II, Hft. 3, z r. 1879 H. 1, 2, 3.
2) Sitzungsber. der mathm. Classe, 1879, Heft 1 i 2.
3) Abhandlungen mat. 13n B. 2 Abth.; hist. 14 B. 4 Abth.; phil. 15 B. 1e Abth.
4) Meyer. Ueber Calderons Sybille des Orients. Festrede, 1879.

Moskwa. *Société des naturalistes:*

1) Nouveaux mémoires. T. XIV, 1r Livre. Moscou, 1879.
2) Bulletin de la Société. Anné 1878. Nr. 3 i 4. 1879, nr. 1.

Imperator. obszczestwo ljubitielij jestestwozn.:

1) Trudy antrop. otdjela, wypusk 5ty i 6ty. Moskwa, 1879.
2) Izwiestje: Antropologiczeskaja wystawka 1879 goda. T. III, cz. Ia.

Norymberga. *Germańskie Muzeum:*

Anzeiger z r. 1878.

Novara. *Bibliotèca civica di Novara:*

Statuta Communitatis Novariae p. Antòn. Ceruti. Novariae, 1879.

Nowy Sącz. *Dyrekcyja Gimnazyjum:*

Sprawozdanie z r. 1879.

Padwa. *Societa Veneto-trentina:*

Atti Anno 1877, Vol. V. Fasc. II.
„ Anno 1878, Vol. VI, Fasc. I.
Bulletino z r. 1879. Nro 1.

Paryż. *Towarzystwo histor. liter.:*

Rocznik Towarzystwa za lata 1873—78 w dwu tomach. Poznań, 1878.

Akademija Francuska:

1) Comptes-rendus de l'acad. des sciences. Tom 85 z r. 1877.
2) Mémoires de l'acad. de l'inscription. Tom 29 i IXy.
3) Notices et extraits des manuscrits. Tom XXVIII.
4) Mémoires relatives a l'observation du passage de Venus. Tom II, 1re part. 1878.
5) Comptes rendus de l'anné 1878 i 79.

Petersburg. *Akademija:*

Bulletin de l'Académie. T. XXV. Nr. 4e.

Ogród botaniczny:

Acta horti petropolitani. Tomus V, Fasc. II, 1878; Tomus VI, Fasc. I. Petersburg, 1879.

Geograficzne Towarzystwo:
Trudy etnograf. statyst. expedycii. Tom 7. Petersb. 1877.
Towarzystwo przyjaciół starożt. piśmiennictwa:

1) Ustawy obszczestwa ljubitielej drewniej pismiennosti. Petrb. 1877.
2) Pamiatniki drewniej pismiennosti. 4 poszyty. Pterb. 1878.
3) Otczet o djetelnosti obszczestwa z r. 1877.
4) Bułgakowa o sudie Szemiaki. Pterb. 1879.
5) „ Stefanił i ichnilat. Pterb. 1877 i 8.
6) Protokoł godowago sobranija 1877 i 1878. Petersburg.
7) Chożdienje po wozniesienij gospoda J. Chr. Moskwa, 1878.
8) Barsuków. Zyżń i trudy P. M. Strojewa. Petersburg, 1878.
9) Polnoje sobranije soczynienyj kniazia Wiazemskago. 2 tomy.

Praga. *Česka Společnost nauk:*

1) Abhandlungen. 2 tomy.
2) Sitzungsberichte z r. 1879.

Przemyśl. *Konsystorz:*
Schematyzm z r. 1880.

Reinpfalz. *Towarzystwo przyrodnicze Pollichia:*

1) Jahresbericht. Zesz. 33, 34 i 35 z lat 1875, 1876 i 1877.
2) Jahresbericht der Pollichia. 34, 35 i 36. Dürkheim, 1875 i 1877.

Rzym. *Accademia reale dei Lincei:*

1) Memorie de la Clas. morali. Vol. II. z r. 1878, vol. III, 1879.
2) Memorie dela Clas. fisiche. Vol. II. w 2 oddz. 1878, vol. III et IV, 1879.
3) Transunti. Vol. III, Fasc. 7 z r. 1879, z r. 1880 zeszyty 2gi, 3ci i 4ty.
3) Atti. Seryja III, vol. 3, fasc. 1° et 2°, 3° et 4°, 5° et 6°.

Santiago. *Uniwersytet* w dalszym ciągu:

1) Revista medica de Chile z r. 1877.
2) Sesiones de la camara de Senadores, 1877, 2 zeszyty.
3) Sesiones de la camara de Deputados, 1877, 2 tomy i dokumentów 2 zeszyty.
4) Cuenta jeneral de las entradas de Rplca Chile. 1877.
5) Memoria del Ministro de Hacienda z r. 1878.
6) Memoria del interior. 1878.
7) „ de relaciones esteriores. 1878.
8) „ de guerra i marina. 1878.
9) „ de justicia, culto e instrucione publ. 1878.
10) Estadistica comercial de Rplca. 1877.
11) Anŭario hidrografico de la marina de Chile. 1878.
12) Anales de la universidad. 1r e 2e section, 24 zeszyty, 1877.
13) Estudios sobre las aquas de Skyring in Patagonia, 1878.
14) Certamenes cienteficos literarios i artisticos. 1878.

Schwerin. *Verein für Meklemburgische Gesch. u. Alterthum:*

1) Meklemburgisches Urkundenbuch, XI Registerband. Schwerin, 1879.
2) Jahresbücher u. Jahresbericht. B. 43. Schwerin, 1878.

Utrecht. *Zakład meteorologiczny:*

1) Nederl. meteorog. Jaarbock z r. 1873, zesz. 2gi i z r. 1877, zesz. 1.
2) Meteorolog. Jaarbock, 1878, T. I.

Warmia. *Towarzystwo historyczne:*

Zeitschrift für die Geschichte und Alterthum Ermelands. 1. Jahrg. 1877 i 8.

Warszawa. *Uniwersytet:*

1) Izwiestje. Nr. 5 i 6 z r. 1878.
2) „ Nr. 1 i 2 z r. 1879.

Redakcyja Wędrowca:

Słownik geograficzny, zeszyt 1, 2, 3, 4.

Towarzystwo lekarzy:

Poglądy Towarzystwa w przedmiocie dżumy i innych zaraźliwych chorób. Warszawa, 1879.

Washington. *Smithsonian Institution:*

1) Roport z r. 1877.
2) Geological Surveys of the Territories. Dr. Heyden. 4 volum.
3) Annual report of the Geolog. and Geogrf. Survey. 5 vol.
4) Miscellaneous publications of the Geolog. Survey. Nro 7.
5) Rozpraw poszczególnych geologicznych i geograficznych 54.

Surgeon's General's Office:

The medical and surgical History. Tom 2gi, Washington, 1879.

Wiedeń. *Akademija Umiejętności:*

1) Denkschriften der philos. Classe B. 27.
2) „ der math. Classe B. 35 i 37.

3) Sitzungsbr. der phil. Clas. B. 88 i 89.
4) „ math. Clas. z r. 1878.
5) Archiv. Tom 56 i 57.
6) Almanach z r. 1878.

Zakład geologiczny:

1) Abhandlungen. B. VII, Heft 5. B. XII, Heft 1.
2) Jahrbuch z r. 1879, Nr. 1 i 2.

Centralanstalt für Meteorologie u. Erdmag.:
Jahrbuch 1876, 13r. Band. Wien, 1878.

Centralcommission zur Erhaltung der Baudenkmäler:
Mittheilungen. 4 Band, Schlusheft, Wien, 1878, 5 Band, I, II und III Heft.

Prywatna biblijoteka cesarska:
Sammlungen der vereint. Familien- und Privat-Bibliothek Sr Maj. des Kaisers, 2er Bds., 2e Abth. Wien, 1879.

Instytut wojskowo-geograficzny:
Operations géodosiques et astronomiques exec. en Piemont. Tomów 2 i 21 ark. tablic. Milan, 1825.

Wiesbaden. *Verein für Nassauische Alterthumskunde:*
Annalen des Vereins. 15r. Band, 1879.

Wrocław. *Verein für Geschichte Schlesiens*:

1) Grünhagena Regesten 1281—1290. Breslau, 1879.
2) Pfotenhauer. Die Schlesischen Siegel 1250—1300. Breslau, 1879.

Zagrzeb. *Akademija jugosłowiańska:*

1) Monumenta Slav. Merid. IX, X i XI.
2) Starine. Knjiga X i XI, 1879.
3) Stari pisci hrvatski, knjiga X, r. 1878.
4) Rad jugosl. Akad. knjiga 44, 45, 46, 47, 48 i 49.

5) Schlossera, Fauna Kornjašach. Svazek 3ci, 1879.
6) Šulek dr. Jugosl. Imenik Bilja. Zagrzeb, 1879.

Towarzystwo archeologiczne kroackie:
Viestnik hrvatskoga archeolog. Družtva. 3 zeszyty.

Zgorzelec. *Górnołużyckie Towarzystwo ucz.:*
Neues Lausitzisches Magazin. 54 Band, 1 und 2 Heft, 1878.

B) Redakcyje i nakładcy czasopism.

Kraków. Czas.
Dwutygodnik naukowy.
Dwutygodnik medycyny publicznéj.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Przegląd naukowy.

Lwów. Gazeta lwowska.
Prawnik.
Przegląd naukowy i literacki.

Poznań. Kuryjer poznański.

Warszawa. Ateneum.
Biblijoteka warszawska.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Niwa.
Ogrodnik.
Przegląd techniczny.

C) Osoby prywatne.

Baraniecki dr. A. z Krakowa, dzieło swego nakładu:
1) Album ozdób z kaplicy Zygmuntowskiéj, 16 tab. fotogr. folio i tekst.
2) Łuszczkiewicz Wł. Bartolomeo Berecci, architekt kaplicy Zygmuntowskiéj. Kraków, 1879.

Baranowski Wojciech dzieło brata:
Dzieła Kopernika z dopełnieniami rękopisemnemi. Tablice do ułożenia Kalendarza, litografija. Lublin.

Bartoszewicz Kazimierz swe nakłady:
Dzieł Juljana Bartoszewicza, tom IV i V, 1878 i 79.

Baudouin de Courtenay swe prace:
1) Trudy filolog. i lingwistyczne. Woroneż, 1879.
2) Krítika i Biblijografija. Kazań, 1879.

Baworowski Wiktor swe tłumaczenie:
Don Żuan, 1szy i 2gi zeszyt. Tarnopol, 1879.

Bętkowskiego Feliksa spadkobiercy:
34 dzieł w 48 tomach.

Białecki Antoni z Warszawy swą broszurę:
Legat hr. Kickiego i osady rolne. Warszawa, 1879.

Biliński dr. Leon ze Lwowa swą pracę:
System ekonomii społecznéj. T. I. Lwów, 1880.

Bobrzyński dr. Michał swą pracę:
Dzieje Polski w zarysie. Warszawa, 1879.

Bogacki Feliks z Warszawy swą pracę:
Rodowód liczb i cyfer. Warszawa, 1880.

Bogusławski Władysław swą pracę:
Siły i środki naszéj sceny. Warszawa, 1879.

Branicki hr. Ksawery:
Sołoweyczyka Biblija, Talmud i Ewangelija. Paryż, 1879.

Bronikowski Antoni swą pracę:
Dzieła Platona. Tom II, Poznań, 1879.

Brusina Spirydyjon z Agramu swe prace:
1) Fossile Binnen-Mollusken aus Dalmatien. Agram, 1874.
2) Prilozi paleontologiji hrvatskoj. Zagrzeb, 1874.

Bystrzanowskiego Ludwika jenerała spadkobiercy:
86 dzieł zapisanych w inwentarzu biblijoteki od L. 15124—15200.

Chodźko Aleks. z Paryża swą pracę:
Les chants historiques de l'Ukraine. Paris, 1879.

Costa de Beauregard hr. swą pracę:
Catalogue de l'exposition Archeologique du departament de la Savoie. Paris, 1878.

Dobrzański z Wilna swą pracę:
Katalog predmietow muzeja drewnost. Wilno, 1879.

Dubiecki Maryjan swą pracę:
Kudak twierdza kresowa i jéj okolice. Kraków, 1879.

Dudik Beda dr. z Berna swą pracę;
Geschichtliche Entwicklung des Buchdruks in Mähren. Brün, 1879.

Dzieduszycki hr. Izydor swą pracę:
Polityka brandeburska w latach 1655—1657. Kraków, 1879.

Eljasz Walery swą pracę:
Ubiory w Polsce i u sąsiadów. Tom I, zeszyt 1. Kraków, 1879.

Engeström hr. Wawrzyniec:
Pamiątka obchodu uroczystości imienin Kraszewskiego w Dreźnie w r. jubileuszowym. Poznań, 1879.

Estreicher dr. Karol swe prace:
1) Pięćdziesiąt lat pracy J. I. Kraszewskiego w broszurze i na jednym arkuszu. 1879.
2) Teatra w Polsce. Tom III. Kraków, 1879.

Forelle M. z Warszawy swą pracę:
O kalendarzu żydowskim. Warszawa, 1871.

Gutzeig z Rygi swe prace:
1) Ueber den Ursprung des Namens der Russen. 1879.
2) Kaiser Konstantins Namen der Dneprfälle. 1879.

Habich E. J. z Paryża swą pracę:
Etudes cinematiques. Paris, 1879.

Hoszowski Justyn swą pracę:
Egon, dramat w 5ciu aktach. Lwów, 1879.

Hoszowski dr. Konst. swą pracę:
1) Przyczynek do dzieła „O opatach Cystersów.“ Kraków. 1879.
2) Rocznik LX Towarzystwa dobroczynności z r. 1878.

Jarochowski Kazim. z Poznania swą pracę:
Oblężenie Poznania przez Patkula. Poznań, 1879.

Kalinka Walery ks. swą pracę:
1) Sejm cztéroletni. Tom I. Kraków, 1880.
2) Męczeństwo św. Stanisława. Kraków, 1879.

Kantecki Klemens ze Lwowa swą pracę:
Stanisław Poniatowski ojciec króla Stanisława. Poznań, 1880.

Kempiński Ignacy z Warszawy swą pracę:
Słowniczek techniczny kolejowy polsko-rossyjski i rossyjsko-polski. Warszawa, 1880.

Kętrzyński dr. Wojciech swą pracę:

Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckiemi. Lwów, 1879.

Kołodziejski Walery:

Kwestyja wodociągów miasta Krakowa. 1879.

Korczyński dr.:

1) Sprawozd. z posiedz. kom. balneal. r. 1878. Kraków, 1879.
2) Dra Rosenblatta: O skutkach fizyjologicz. i leczniczych wlewania płynów do jelit. Warsz., 1879.
3) Dra Smoleńskiego: Doświadczenia nad działaniem chlorku polikarpinu. Odbitka z Pam. Tow. lek. Warszawa, 1879.
4) Z kliniki lekarskiéj zbiór prac. Zesz. 3. Kraków, 1879.

Köreskóni Wiekosław z Zagrzebia:

Uporaba diferencijalnoga računa kod teorije krivich. Zagrzeb, 1875.

Kozłowski Zygmunt swą pracę:

Sprawozdanie z czynności poselskich. Kraków, 1879.

Krasińska hr. w dalszym ciągu:

Muzeum Konstantego Świdzińskiego. Tom IV. Warszawa, 1879.

Kruszewski Mikołaj z Kazania swą pracę:

Nabljudjenija nad ńékotorymi fonjeticzeskimi jawlenijami swjázannymi s akcentuacijej. Kazań, 1879.

Kujot Stanisław ks. swą pracę:

O majątkach biskupich na Pomorzu. Toruń, 1880.

Lago Edward baron:

Totli Agricoltura. Venezia, 1561.

Langkusch A. G.:
Littanische Sagen. Odbitka z Monatschrift.

Leśniak Franc. ks. swą pracę:
Moralna czyli nauka obyczajności. Tarnów, 1879.

Liske Ksawery dr. swą pracę:
Viajes de exranjeros por Espana. Madrid.

Louis Wawel Józef swe prace:
1) Droga ratunku przeciwko lichwie. Kraków, 1879.
2) Uwagi nad projektem ustawy o rybołowstwie. Lwów, 1879.
3) Ułańskie zdrowie, wspomnienie historyczne. Kraków, 1879.
4) Wycieczka do Kullen. Kraków, 1879.
5) Projekt do nowelli mającéj na celu hipoteczne uporządkowanie większéj własności. Kraków, 1879.
6) Dwie kartki z dziejów wojennych polskich. Kraków, 1879.
7) O prawie rybołowstwa w Galicyi. Lwów, 1879.

Lubomirski Tadeusz książę wydany przez się:
1) Katalog książek biblijoteki króla Jana Sobieskiego. Kraków, 1879.
swą pracę:
2) Liber terrae Cernensis. Warszawa, 1879.

Lutostański dr. swą pracę:
Wnioski w sprawie zaopatrzenia Krakowa w wodę. 1879.

Łubiński dr. z Poznania:
Rodziewicza: Katalog zbiorów obrazów i przedmiotów sztuki własności hr. Sierakowskiego w Waplewie. Poznań, 1879.

Łuszczkiewicz Władysław swą pracę:

Malarstwo religijne w Polsce. Warszawa, 1880.

Majer Józef dr., prezes Akademii:

1) Zientarskiego śpiewnik kościelny. Warszawa, 1871.
2) Velpeau. Embriologie. Ilmenau, 1854.
3) Mayer. Ueber den Bau der Organe der Stimme. Breslau, 1852.

Małecki A. dr. ze Lwowa swą pracę:

Gramatyka języka polskiego w 2 tomach. Lwów, 1879.

Manteuffel G. z Inflant swą pracę:

Inflanty polskie. Poznań, 1879.

Morawski Teodor z Paryża swe dzieło:

Dzieje narodu polskiego. 2gie wydanie, tomów VI.

N. N.:

Privilegia der Stände des Hrgtums Preussen. Brunsberg, 1618.

N. N. z Paryża:

Methode speciale ou téléologique de H. Wroński par Bukaty. Paryż, 1878.

N. N. z Przemyśla:

Nasz narodowy zakon czyli wskazówki do umiejętności życia I. Kraków, 1879.

N. N. z Warszawy:

Studyjum heraldyczne po K. S. Warszawa, 1879.

Natanson Józef z Warszawy:

Przyczynek do historyi rozwoju glist. Paryż, 1869.

Niewęgłowski G. H. z Paryża swą pracę:

Algebra. Część I. Paryż, 1879.

Nowakowski Fr. dr. swe prace:

1) O poprawianiu ćwiczeń. Lwów, 1879.

2) Przemówienie w Brodach. 1879.
3) O obowiązkach rodziny względem szkoły. Lwów, 1879.

Ossowski G.:
Reinhold Curicken. Die Stadt Danzig. Amsterd. 1688.

Ostrowski Krystyn z Paryża swą pracę:
1) John Sobieski a drama in five actes. Paris, 1879.
2) Wiesław podług Brodzińskiego. Paryż, 1880.

Papée Fryderyk dr. swą pracę
Kandydatara Fryder. Jagiel. na biskupstwo Warmijskie. Lwów, 1879.

Parczewski A. J. swą pracę:
Analekta Wielkopolskie. T. I. Warszawa, 1879.

Parylak Piotr z Stanisławowa swe prace:
1) Pamiątka obchodu jubil. Kraszewskiego. Stanisławów, 1879.
2) Mięszaniny językowe. 1877.
3) Kilka słów o Ojcu Zadżumionych. 1879.
4) O pieśniach Jana Kochanowskiego z uwzględnieniem poetów klasycznych. Lwów, 1879.

Pelczar Józef ks. dr. z Krakowa swe prace:
1) Mowa na nabożeństwie żałobn. za Zof. z Bran. Potocką. 1879.
2) Życie duchowne. Tom 2. Kraków, 1878.
3) Pius IX i jego wiek. Kraków, 1880.

Pilat Tadeusz ze Lwowa swą pracę:
Wpływ taryf kolejowych na naszą produkcyję rolniczą. Lwów, 1879.

Piotrowski Gustaw dr.:
Dwadzieścia dzieł różnéj treści polskich i łacińskich.

Polkowski Ignacy ks. kanonik:

1) Wspomnienia o kościele metropolitalnym w Gnieźnie ks. Walkowskiego Gniezno, 1876.
2) Katedra Gnieźnieńska. Gniezno, 1874.

Popławski Jan ks. proboszcz z Niegowca swą pracę:
Ode saphica Eppo Cracoviensi Dunajevio. 1879.

Promyk Kazimierz z Warszawy swą pracę:
Obrazkowa nauka pisania i czytania. 2 części. 1879.

Ptaszycki Stanisław:
Mikołaj Rej z Nagłowic. Wilno, 1880.

Radzimiński i Rulikowski swą pracę:
Kniaziowie i szlachta. Zeszyt 1. Kraków, 1880.

Respądek dr. prob. z Ponieca:

1) Przemówienie w Zakrzewie.
2) Przemówienie przy różnych okolicznościach. Seryja I. Drezno, 1872.
3) Ojczyzna ze stanowiska chrześcijańskiego. Drezno, 1871.
4) Dzień w Pradze. Wrocław, 1870.

Rittner Edward dr. swą pracę:
Prawo kościelne katolickie. Tom II. Lwów, 1879.

Rogalski Bruno z Dobczyc swą pracę:
Possessio im Geiste u. Sinne der Pandekten. Krakau, 1879.

Rola T. J. z Warszawy swą pracę:
Błogosławieństwo na drogę życia. Warszawa, 1879.

Rymarkiewicz Jan dr. swą pracę:
Kolebka, dom i grób J. Kochanowskiego. Poznań, 1880.

Spasowicz z Petersburga:

1) Martens. Recueil des traités. Petersburg, 1885, 5 voluminów.
2) Bezobrazów. Zbornik gosudarstwiennych znanij, 6 volum. Petersburg, 1874.
3) Cziczerin. Istoria politiczeskaja uczenij. 4 vol. Moskwa, 1869.
4) Bogdanowicz. Wostocznaja wojna. 4 vol. Petersburg, 1877.
5) Citowicz. Otwied na pisma ku uczenym. Odessa, 1878.
6) Grot. Bibliograf. i istoriczeskaja zamietki. Petersburg, 1877.
7) Tabasznikow. Literaturnaja muzykaln. sobstwiennost. Pet. 1878.
8) Rożdestweński. Samuił Misławski mitr. kijew. Kijów, 1877.
9) Oczerk djejatelnosti kommisyi pieczot. gramat. Moskwa, 1877.
10) Teptow. Matieriały dla statistyki Bołgarii. Petersburg, 1877.
11) Muller. Publicznaja lekcyi. Petersburg, 1878.
12) Demelicz. Obyczn. prawo jużn. Sławian. Moskwa, 1876.
13) Strekatów. Russk. istoriczeskija adieżdy. Petersburg, 1877.
12) Posnikow. Obszczynnoje zemljewladjenie. Tom 2gi. Odessa, 1877.
15) Ruskaja Starina z r. 1877 i 1878. Petbr. 1887 i 8.
16) Archiv. kniaż. Woroncowa. Tom 6ty. Petbrg.
17) Tagancew. Kurs russ. ugołownago prawa. Zesz. 2gi. Ptbrg. 1878.

18) Akty k' historyi južnoj i zapadnoj Rossii, wydane przez kom. archeograf. w Petersburgu, 1863—78, Tom 10 i spis.
19) Jakóba Alfionowa: Imperator Julijan. Kazań, 1877.
20) Zbornik materyjałow do istor. prybaltyckago kraja. Tom I. Riga, 1877.
21) Akty wydaw. przez archeol. komis. Wileńską. Tom IX. Wilno, 1878.
22) Archiv gosudarstwiennago sowieta. Tom IIIci w 2 częściach. Petersburg, 1878.
23) Istoriczesko-juridiczeskie materiały. Wyp. 8 i 9. Witebsk, 1878.

Stadnicki hr. Kazimierz:
Przyczynek do heraldyki polskiéj. Lwów, 1879.

Statkowski B. inżynier w Tyflisie swą pracę:
Problèmes de la climatologie du Caucase. Paris, 1879.

Szajnocha Władysław swą pracę:
Die Brachiopoden Fauna beim Krakau. Wien, 1879.

Szujski dr. swe prace:
1) Kilka uwag o dziejach polskich Bobrzyńskiego. Warszawa, 1879.
2) Profil historyczny Nerona. Kraków, 1879.
3) Aischylosa Persowie (tłómaczenie).

Tetmajer dr. swą pracę:
Rozwiązanie równań trzechwyrazowych. Kraków, 1879.

Topinard Paweł z Paryża swą pracę:
De la notion de race en anthropologie. Paris, 1879.

Tschudi de Juan Diego dr. z Wiednia swą pracę:
Antigüedades peruanas. Tekst i atlas. Wiedeń, 1851.

Waldhauser Ferdynand z Dorpatu swą pracę:
Zur Anthropologie der Liven. Dorpat. 1879.

Węclewski Z. ze Lwowa swą pracę:
Szlązacy w Polsce. Lwów, 1879.

Wejnert Aleksander z Warszawy swą pracę:
Kawalerowie złotéj ostrogi do XIX wieku. Warszawa, 1879.

Wex Gustaw z Wiednia:
Zweite Abhandlung über Wasserabnahme. Wien, 1878.

Włoszek Sz. T. z Warszawy:
J. S. Pogadanki o rzeczach pożytecznych. 2gie wyd. Warszawa, 1879.

Wojewodzki Justyn z Warszayy swą pracę:
Stanisław Wawrzyniec Staszic. Warszawa, 1879.

Wolle Ottomar z Kalisza swą pracę:
Trzy plany Kalisza z histor. objaśnieniami.

Wróblewski Zygmunt dr. swą pracę:
1) Ueber die Natur der Absorbtion der Gase. Leipzig, 1879.
2) Pięć rozpraw treści chemicznéj.

Wrotnowski Antoni z Warszawy:
Przemysł cukrowniczy w Królestwie polskiém. Warszawa, 1880.

Wydawcy dzieł ś. p. Kasztelana Wężyka:
Pisma Franciszka Wężyka z pośmiertnych rękopisów. Tomów 3. Kraków, 1878.

Zawiliński z Krakowa:
Informacyja o sztucznych ogniach Rkps. z r. 1776 podług lekcyi Józ. Perzyny w konwikcie Złoczowskim.

Ziemięcki T. swą pracę:

Teoryja wpływów kultury fenickiéj. Kraków, 1879.

Zienkowicz Wiktor z Medyjolanu:

99 dzieł przyrodniczéj, matematycznéj i statystycznéj treści w 127 tomach.

II. Rękopismy.

Bętkowskiego Feliksa spadkobiercy rękopisy:

1) Pamiętniki Michała Ogińskiego przekład z francusk.
2) Projekt planu edukacyi.
3) Krótka wiadomość o stosunkach człowieka w społeczeństwie żyjącego.
4) Dzieje Rzptéj krakowskiéj w 2 częściach.
5) Opisanie wkroczenia wojsk do Wielkopolski, tłómaczenie z niemieckiego.
6) Życie Imper. Katarzyny II (niekompletne).
7) Thiers. O własności, tłómaczenie.
8) Historyja narodu pruskiego z dzieł Ermana Pölitz, La Cases.
9) Pamiętnik historyczno-polityczny zaczęty 1799 r.
10) Fascykuł dokumentów do czasu rozbiorów i księstwa Warszawskiego.

Brykczyński ks. z Płocka:

Dokument pergaminowy i 20 papiérowych. Lustracyja wsi kollegium Płockiego Jezuitów.

Ciecierski:

Rękopism p. t. Historyja rewolucyi Polskiéj r. 1794 pisana przez Jacka Ciecierskiego.

Korzon Władysław:

Zwitek rękopiśmienny rossyjski z XVII wieku obejmujący sprawę wdowy po bojarze Krepowie z jéj krewnymi.

Montleart Maurycy książę:

Dwa oryginalne dyplomy wydane Karolowi na objęcie Kstwa Kurlandyi przez Augusta 1859 r. ozdobnie w aksamit oprawne z pieczęciami w srébrnych puszkach.

Orłowski hr. Aleksander:

491 dokumentów wypisanych z archiwum Watykańskiego do spraw polskich przez Theinera.

Piotrowski Gustaw dr.:

Trzy listy dygnitarzy zagranicznych do Maryi Machnickiéj.

Pusłowski hr. Wandalin:

Zbiór rękopismów histor. z XVII i XVIII wieku wraz z inwentarzem i spisem szczegółowym treści dokumentów obejmujący 32 tomy.

Testament Mieleszki z podpisem Hipacego Pocieja i Vaticinium Marchicum, rękop. z XVII wieku.

Radzimiński Zygmunt:

Rękopis p. t. Historyja Kozaków zaporozkich i ukraińskich napisana przez Adama Radzimińskiego w 2 tomach folio.

Siarkowski Władysław ks. kanonik z Kielc:

Rękopis Feliksa Bentkowskiego: O nagrodach i znakach honorowych w Polsce, wiadomości historyczne z polecenia Komisyi rządowéj Spraw Wewn. i Ośw. publ. zebrane, p. 116 folio i tablice.

Wiśniewski Konrad z Pinczowa:
Rękopis ks. Teofila Kossowskiego p. t. Nowe miasto Korczyn i przyszłość jego.

III. Mapy, obrazy, rzeźby, fotografije.

Brykczyński ks. z Płocka:
Rycin 59, map 25.

Kalinka Walery ks.:
Dwa sztychy przedstawiające portret Szewczeńki i ks. Knjsiewicza.

Lago Edward baron:
Pięć sztychów.

Ostrowski Krystyn:
Fotografiję z portretu Kościuszki jedynego za życia zdjętego przez Reinagla, własność Akademii malar. w Londynie.

Salb z Krakowa:
Portret J. I. Kraszewskiego.

IV. Przedmioty muzealne.

Brykczyński ks. z Płocka:
Tablic z krzemieniami 7; popielnic 7; przystawek 4; nakrywek 3; siekiérka cała, drugiéj część; kółko gliniane; szczątki popielnic i piéniądz Hadryjana; pieczęci 3.

Bykowski Julijan prof. ze Lwowa:

120 monet polskich przeważnie srébrnych z XVII XVIII stulecia.

Cieszkowski hr. August:

Medal srébrny i medal bronzowy przez Wielkopolskę na cześć Kraszewskiego.

Gabrysiewicz Józef:

Cztéry monety, krzesiwo i klisz miedziany wykopane w Sleszowicach.

Heyzman profesor:

1) Medal srebrny Grzegorza XVI z r. 1835.
2) „ Fides Galiciae z r. 1796.
3) „ Franciszka z r. 1765.
4) „ Gabryjela króla węgierskiego z r. 1621.
5) Dukat holenderski z polskim orzełkiem z roku 1831.
6) Dukat Gwidobalda biskupa salcburgskiego z roku 1662.
7) Medal cynowy pamięci powstania 1963 r.

Kęszycki z Dźwiniaczki:

Dukat Macieja Korwina i złoty pieniądz Ferdynanda i Izabelli.

Kirkor Wojciech:

Czerpak, garnczek i siekiérkę kamienną z okolic Proszowic.

Komitet Polaków do uczczenia Kraszewskiego w Dreźnie:

Medal bity w bronzie na cześć Kraszewskiego.

Kremer Aleksander dr.:

Tabakierkę srébrną po ś. p. Józefie Kremerze.

Ulanowska Stefanija:

16 przedmiotów bronzowych i żelaznych z cmentarzyska w Maryanhausie w Inflantach.

Wilczewski dr. z Kalisza:

Ubiór kobiecy Tunguzki z okolic Turchańska położonego nad Jenisejem.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1880.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ignacego Stelcla.
1881.

Zwiedzenie Akademii przez Najjaśniejszego Pana

dnia 2 Września 1880 r.

Podczas pobytu swego w Krakowie raczył Najjaśniejszy Pan zwiedzić Akademiję Umiejętności dnia 2 Września o godzinie 2 1/4. Przyjmowali Najjaśniejszego Pana we wchodowéj bramie gmachu Prezes Akademii Dr. J. Majer i Sekretarz generalny téjże Dr. J. Szujski. Członkowie Akademii oczekiwali przybycia Najjaśniejszego Pana w sali posiedzeń publicznych na pierwszém piętrze.

Gdy Najjaśniejszy Pan przybył do téjże sali, Prezes Akademii przemówił jak następuje:

„Zgromadzeni tu członkowie Akademii Umiejętności przejęci najgłębszém uczuciem wdzięczności dla WCes i Król. Ap. Mości, wspaniałomyślnego założyciela i dobroczyńcy tego naukowego zakładu, uznają się za szczęśliwych, iż przy wielce upragnioném przybyciu WCes. Mości do tego przybytku powitać Cię mogą najuniżeniéj, z bijącém radością sercem.

Racz Najjaśniejszy Panie, przyjąć pełne uszanowania zapewnienie, iż wdzięczność w głębi serc naszych ży-

wiona, staje się jednym więcéj powodem usiłowań przywiedzenia do skutku wzniosłego zamiaru WCes. Mości, jakim jest, ażeby dla dobra kraju, państwa i ludzkości stać się mogła ta Akademija bezpieczną przystanią umiejętności i duchową spójnią dla wdzięcznego Ci narodu.

Twojéj, Najj. Panie, najwyższéj życzliwości i łasce zawdzięczamy możność dążenia do tego wysokiego celu, niechże więc dążenie to łączy się z gorącém błaganiem, aby Wszechmocny zesłał dobro i błogosławieństwo na wysoki Dom Waszéj Cesarskiéj Mości, Naszego Najłaskawszego Cesarza, Króla i Pana!“

Najjaśniejszy Pan odpowiedział:

„Z prawdziwém zadowoleniem widzę Panów zgromadzonych w tym gmachu poświęconym umiejętności i poważnym badaniom.

Cieszę się, iż w Waszych szczérych usiłowaniach i uwagi godnych wynikach Waszéj czynności, znajduję zupełną rękojmię, że wprowadzona przezemnie w życie instytucyja, naukom poświęcona, wyjdzie na pożytek ogółu a stanie się prawdziwem dobrem dla wyższych interesów kraju.“

Najjaśniejszy Pan, przemówiwszy następnie do kilku członków Akademii, udał się w towarzystwie Prezesa, Sekretarza, czł. J. Łepkowskiego, czł. kom. arch. p. Godfryda Ossowskiego do Gabinetu archeologicznego, gdzie oglądał bożyszcze Światowida, wykopaliska jaskiniowe z okolic Krakowa, zabytki epoki krzemiennéj i bronzowéj, oraz zbiór urn, starożytności Peruwiańskie z daru Władysława Klugera i wystawę fotografii etnograficznych umyślnie urządzoną.

Najjaśniejszy Pan podpisał się następnie na ozdobnéj karcie pergaminowéj po polsku: Franciszek Józef mp.

a wśród okrzyków zgromadzonych, odprowadzony do bramy gmachu akademickiego przez Prezesa i członków Akademii, o godzinie 3 udał się celem zwiedzenia do koszar Arcyksięcia Rudolfa na Szlaku.

Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe.

II.

Sprawy wyborów.

1. Wyciąg z protokółu pełnego prywatnego posiedzenia z dnia 30 Października 1880 r.

Odbył się wybór członków, proponowanych przez Wydział I (filologiczny), których nazwiska na posiedzeniu publicznem r. 1880 ogłoszonémi zostały. Wybrano członkami: Dra Władysława Wisłockiego i Dra Lucyjana Malinowskiego; członkami korespondentami: Dra Romana Pilata, we Lwowie; Dra Maryjana Sokołowskiego w Krakowie.

III.

Stósunek z Wydziałem krajowym.

2. Mianowanie asystentów przy Archiwach krajowych.

W skutek odezwy Wydziału krajowego z dnia 18 Lutego 1880 L. 6750 podał Zarząd Akademii na asystenta przy Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie p. Oswalda Maryjana Balzera; w skutek odezwy z dnia 7 Października 1880 r. do L. 39.652 na posadę assystenta przy Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie p. Władysława Abrahama, którzy też przez Wydział krajowy zamianowani zostali. (L. 17. 20. 102. 110. 118).

3. Odezwa Wydziału krajowego w sprawie reformy szkół średnich.

Na posiedzeniu dnia 14 Lipca 1880 r. wydał Wysoki Sejm w załatwieniu petycyi Towarzystwa politechnicznego do L. 209/8 i innych petycyj tego samego przedmiotu się tyczących następującéj treści Uchwałę.

Wzywa się Wydział krajowy aby 1. w porozumieniu z Radą Szkolną krajową i komisyją wydelegowaną przez Akademiją umiejętności w Krakowie wygotował wnioski zmierzające do projektowania Wys. Rządowi takich zmian *a*) w rozkładzie, metodzie i środkach nauki gimnazyjalnéj *b*) w instrukcyjach tyczących się dydaktycznego i pedagogicznego prowadzenia młodzieży, któreby z zachowaniem

całego zakresu nauki przeznaczonéj dla gimnazyjów austryjackich, Radzie szkolnéj pożądaną reformę wychowania i nauczania umożliwiły.

Wydział krajowy ma zatém zaszczyt prosić Świetną c. k. Akademiją, aby raczyła do tego przedmiotu wydelegować komisyję, polecić jéj wypracowanie wniosków w warunkach przez Wys. Sejm wskazanych i takowe Wydziałowi krajowemu przesłać,

Z taką samą prośbą udajemy się równie do c. k. krajowéj Rady szkolnéj.

Skoro obydwa referaty będą nam przesłane, będziemy się starać zachodzące możliwe różnice w zapatrywaniach się wyrównać przez ustne porozumienie ciał obydwóch w zjeździe we Lwowie.

Załączamy odpis petycyi towarzystwa politechnicznego wniesiony do Wys. Sejmu d. 15 Czerwca 1880 r. L. 209. i odpis petycyi Towarzystwa lekarskiego.

Lwów 8 Października 1880. — Marszałek krajowy. Zastępca Pietruski. — Członek Wydziału krajowego, Wereszczyński.

Do Świetnéj Akademii w Krakowie.

4. Odezwa Wydziału krajowego w sprawie zapisu ś. p. Kochmanna.

Zmarły we Lwowie d. 8 Marca 1866 r. ś. p. Franciszek Kochmann przeznaczył testamentem swym z dnia 23 Grudnia 1865 r. i kodycylem z 1 Stycznia 1864 r. z małym wyjątkiem całe swoje ruchome i nieruchome mienie na utworzenie dwóch fundacyj, z których jedna ma na celu wyposażanie ubogich dziewcząt służących, druga

zaś rozdzielanie premiów dla literatów polskich. O téj ostatniéj winien Wydział krajowy jako zarządca fundacyi podać szczegóły do wiadomości publicznéj na lat trzy przed rozpoczęciem rozdawnictwa premiów.

Ponieważ stósunki majątkowe téj fundacyi są już o tyle uporządkowane, że piérwsze premia po upływie lat trzech będą mogły być rozdzielone a egzekutor testamentu ś. p. Kochmanna wypracował już projekt listu fundacyjnego, przeto zamierza Wydział krajowy już w najbliższém czasie stósownie do woli śp. fundatora i postanowień projektu listu fundacyjnego ogłosić konkurs celem rozdania dwóch premijów t. j. jednego 1000 Złr. drugiego zaś na 500 Złr.

Do współubiegania się o przyznanie premijów dopuszczone być mają wszelkiego gatunku płody pióra, pisane w języku polskim, z wyjątkiem dzieł treści religijnéj i teologicznéj, a premija rozdawane będą początkowo co lat trzy następnie zaś co lat dwa.

Niepodobna jest jednak zdaniem Wydziału krajowego ogłaszając konkurs za każdym razem powoływać do współubiegania się dzieł wszelkiego rodzaju i z wszystkich gałęzi literatury; gdyż w takim razie rozdzielenie premijów byłoby, jeżeli nie możliwe, to w każdym razie nadzwyczaj utrudnione.

Sądzi zaś Wydział krajowy, że należałoby poszczególne działy literatury powoływać kolejno do konkurencyi dając może piérwszeństwo tym, które obecnie najwięcéj są na czasie.

Wydział krajowy jest przekonany, że najlepiéj uczyni, jeżeli w téj mierze uda się do Świetnéj c. k. Akademii Umiejętności.

Załączając więc odpis testamentu śp. Kochmanna,

jakotéż projektu listu fundacyjnego dla zapisu na cele literatury, Wydział krajowy ma zaszczyt upraszać, ażeby Świetna Akademija raczyła objawić zdanie swoje, które działy literatury, w jakim porządku do ubiegania się o premija z fundacyi Kochmanna w najbliższych terminach miałyby być powołane.

Dla wyjaśnienia rzeczy nadmieniamy, że niektóre niepraktyczne postanowienia testamentu zmienione lub pominięte zostały przy układaniu projektu listu fundacyjnego; a to na mocy upoważnienia danego egzekutorom testamentu w ustępie 5tym dodatkowego ostatniéj woli rozporządzenia, niemniéj że c. k. Namiestnictwo na postanowienia listu fundacyjnego już się zgodziło.

Dodajmy wreszcie, że Zakład narodowy Imienia Ossolińskich, który według woli śp. Franciszka Kochmanna również zajmować się miał jego fundacyją, uchylił się od współdziałania, a to ze względu na trudności, jakieby ztąd dla zakładu wyniknąć mogły.

We Lwowie 22 Kwietnia 1880 r. — Marszałek krajowy: Zastępca Pietruski. Członek wydziału krajowego Podlewski.

Do Świetnéj c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie.

5. Odpowiedź Akademii.

Do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

Na żądanie wyrażone Odezwą Wys. Wydziału z d. 22 Kwietnia r. b. L. 36813, mamy zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Podział utworów ducha człowieka, z jakiéjbądź wychodziłby zasady, nie da się przeprowadzić tak ściśle, ażeby

wiele przedmiotów działu jednego, mniéj więcéj nie zahaczało o drugi, lub nawet zarówno w jednym lub drugim mieścić się nie mogły. Idzie więc tylko o to, ażeby płody literackie w jedną grupę zebrane były przynajmniéj do siebie zbliżone swym celem, formą a nadewszystko kierunkiem pracy łożonéj w ich dokonaniu.

W tém to rozumieniu odnosimy wszystkie twory literackie przedewszystkiem do dwóch wielkich działów, według tego, jak kierunek ich jest więcéj estetyczny, obliczony na naukę z przyjemném zajęciem umysłu, a warunkiem polot fantazyi, lub znowu surowe dochodzenie, badanie, słowem ścisła praca rozumu. Do pierwszych zaliczamy Literaturę piękną czyli estetyczną, do drugich literaturę naukową w ścisłém rozumieniu.

A. Co do Literatury pięknéj nie widzimy potrzeby dalszego poddziału, już dlatego, że należące tu przedmioty blisko graniczą ze sobą, już znowu, że liczba ich nie jest tak wielką, żeby przy ich przeglądzie i ocenianiu miały się nasuwać komisyi szczególne trudności. Jakoż co najwięcéj zaliczać tu można: Powieści, poezyje, dramata, zarysy bijograficzne, podróże i. t. p.

B. Co do Literatury ściśle naukowéj wielość i różnorodność należących tu przedmiotów po zastrzéżoném wyłączeniu teologii wymaga bliższego rozdziału, jakim mógłby być następujący:

a.) Nauki filozoficzno-literackie: Filozofija, filologija, lingwistyka, historyja literatury, historyja sztuk i bibliografija. Że niektóre z tych nauk mogłyby być zaliczone do działu następującego, wynika to już z uwagi na początku uczynionéj, za zamieszczeniem ich jednak w dziale pierwszym przemawia stanowczo wzgląd prakty-

czny, a mianowicie, względnie mała ilość zaciągniętych tam przedmiotów.

b.) Nauki społeczno-polityczne. Dzieje narodu, archeologija, polityka, prawnictwo, ekonomija polityczna.

c.) Nauki matematyczno przyrodnicze: Matematyka, fizyka, chemija, fizyjografija, antropologija, geografija, medycyna, technologija rolnictwa.

Różne z wymienionych tu przedmiotów obejmują pewien szereg podporządkowanych, których szczegółowe wyliczanie byłoby zbytecznem.

Ponieważ jak w terminie najbliższym, tak i w każdym dalszym, będą do rozdzielania dwie nierówne nagrody, proponuje zatém Akademija, żeby mniejsza z nich przyznawana była zawsze za prace z działu pierwszego (*A*), który natomiast zamieszczonym być powinien w każdorazowym trzy — a względnie dwuletnim konkursie. Co do działu (*B*), wskazane tam poddziały powinnyby być w pewnéj kolei na przemian przedmiotem konkursu.

Co się tyczy ustanowienia kolei, a mianowicie, który poddział z literatury ściśle naukowéj miałby być przedmiotem pierwszego konkursu, szczérze wyznajemy, że w téj mierze bez pewnéj dowolności obejść się nie można. Któraż bowiem z grup tam wymienionych ma być uznaną za ważniejszą? skoro każda z nich w obec stanowiska naukowego równe ma znaczenie, w obec kraju jest równą potrzebą, w obec sądu historyi równie pielęgnowana być winna, jeżeli wreszcie mamy coś zaważyć w ogólnym postępie. Gdy atoli początek zrobionym być musi, w braku więc innéj podstawy oglądamy się na względy uboczne, a mianowicie, w któréj grupie przedmiotów praca najmniéj znajduje zachęty, najmniéj dla pracownika rokuje korzyści, naj-

rychléj zatem wymaga pomocy? Temi to ubocznémi względami powodowana Akademija proponuje, ażeby oprócz prac z literatury pięknéj, dopuszczone zostały do pierwszego konkursu prace z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych. Dalsza koléj mogłaby być w porządku jak go wskazują litery *a* i *h*.

Po uczynieniu zadosyć zażądanéj przez Wys. Wydział opinii, nadmienićby nam wypadało o niektórych wątpliwościach, wynikających z aktu fundacyjnego, jak np. co rozumiećby należało przez dzieła, czy stanowiłaby w téj mierze objętość i jaka? jak fundacyja zapatruje się na prace, które, wymagając częstokroć kilkuletniego zajęcia, w końcu dają się streścić w niewielkiéj broszurze? Gdy jednak wątpliwości te nie były i w obec istniejącego aktu fundacyi, nie mogły nawet być przedmiotem uczynionego nam zapytania, poprzestajemy zatém na téj prostéj wzmiance.

(L. 49.)

IV.

Stósunki naukowe.

6. Odezwa Tow. geograficznego w Moskwie.

Do Krakowskiéj Akademii Nauk.

Komisyja, wybrana przez Césarskie Rosyjskie Towarzystwa jeograficzne i archeologiczne w celu ułożenia programu wyprawy naukowéj do Bułgaryi, ma zaszczyt przesłać niniejszém Krakowskiéj Akademii Nauk uwagi dołą-

czone, jakotéż spostrzeżenia A. N. Pipina, odnoszące się do tego samego przedmiotu.

Chcąc wywiązać się z włożonego na nią obowiązku, uważa Komisyja za rzecz nadzwyczajnie pożyteczną zasięgnięcie zdań badaczów narzeczy, starożytności i obyczajów sławiańskich. Komisyja stawia te pytania w przekonaniu, że Krakowska Akademija Nauk, uznająca wielkie znaczenie wszechstronnego badania Słowiańszczyzny, nie odmówi swego współuczestnictwa dziełu przez Komisyję podjętemu.

W razie przychylnéj odpowiedzi na niniejszą prośbę, prosi Komisyja najuniżeniéj Krakowską Akademiję Nauk, aby zechciała uwiadomić nas pod przyłączonym adresem.

Z polecenia Komisyi przewodniczący Oddziału Etnograficznego Towarzystwa: Maikow.

W odpowiedzi na tę odezwę Zarząd Akademii uprosił Człon. kor. Akademmii Dr. Kopernickiego o wygotowanie uwag, Towarzystwu geograficznemu przesłać się mających. Dr. Kopernicki zwrócił przedewszystkiém uwagę na zasoby naukowych sił, które się dotąd w Bołgaryi objawiły i które najskuteczniéj nad zadaniem zbadania kraju pracowaćby mogły. Wyliczone następnie kierunki, któreby szczególniéj na oku mieć należało.

Mianowicie zwrócono uwagę na potrzebę zbioru mitologicznych baśni z odkazaniem do dzieła Hahna: *Griechische und Albanesische Märchen;* badań antropologicznych z wskazaniem prac Kopernickiego (*Les crânes des Bulgares*), Virchova (*Zur Kraniologie Illyriens*) i Dra L. Stieda w Dorpacie, w końcu, na potrzebę zakładania miejscowych muzeów antropologiczno-archeologicznych, które mają tę zaletę przed większemi, centralizującemi, że budzą chęć badawczą okolicy.

7. Odsłonięcie pomnika Puszkina.

W skutek zawiadomienia Towarzystwa miłośników rosyjskiéj literatury przy Césarskim Uniwersytecie w Moskwie, zapraszającego Akademiję Umiejętności do udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Puszkina w témże mieście, odbyć się mającéj d. 27 Maja Zarząd Akademii zwrócił do pomienionego Towarzystwa następujące pismo:

Do Szanownego Towarzystwa miłośników literatury rosyjskiéj przy Cés. Uniwersytecie w Moskwie.

Składając za udzieloną sobie wiadomość o odsłonięciu pomnika Aleksandra Puszkina w Moskwie szczére podziękowanie, Akademija Umiejętności w Krakowie oświadcza, że łączyć będzie myśli swoje i uczucia w dniu tym uroczystym z pamięcią znamienitego poety, współcześnika naszego Adama Mickiewicza, jak w dąż nia do ideału piękna, prawdy i dobra łączyły się niegdyś duchy obu mistrzów słowa w sąsiednich narodach. Dążeniami takiemi przodują poeci społeczeństwom swoim, podnoszą świadomość i samodzielność indywidualną narodów, mają więc słuszne prawo do czci i wdzięczności społeczeństw, wśród których działali. Oby ten idealny rozwój świadomości i samodzielności indywidualnéj zbliżył chwilę, w któréj na szanowaniu wzajemném téj indywidualności oprze się ich przyszły stósunek.

Dr. Majer, Prezes Akad. — Dr. J. Szujski, Sekr. gen.

8. Zjazd historyczny imienia Jana Długosza.

W porozumieniu z Zarządem Akademii a w urzeczywistnieniu myśli, powziętéj przez Komisyję historyczną,

członkowie Wydziału I i IIgo, oddający się studyjom rzeczy polskich w kierunku historyi, literatury i lingwistyki polskiéj, wydali d. 15 Marca 1880 odezwę, wzywającą do udziału w zjeździe historycznym Imienia Jana Długosza, odbyć się mającym d. 19, 20 i 21 Maja.

Odezwa i porządek dzienny jak niemniéj akta i protokóły zjazdu historycznego wydała komisyja historyczna w trzecim tomie swojego Archiwum. (*Scriptores rerum polon.* T. VI). Umieszczamy tutaj tylko: Program uroczystości w czterechsetną rocznicę zejścia Jana Długosza i pisma, które z przyczyny zjazdu do Akademii adresowane zostały.

Program uroczystości odbyć się mających w Krakowie od 18 do 21 Maja 1880, w czterechsetną rocznicę zejścia Jana Długosza.

Dnia 11 Maja o godzinie 82: Posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności w sali południowéj Sukiennic na 1szém piętrze. Wejście dla publiczności od ulicy Siennéj. Bilety wstępu wydawane będą w Akademii Umiejętności przy ulicy Sławkowskiéj między godziną 11 a 1 w południe od 12 do 16 Maja.

Porządek dzienny posiedzenia: Zagajenie przez JE. Wice-Protektora Alfreda hr. Potockiego. — Sprawozdanie Prezesa J. Majera z ruchu administracyjnego i naukowego Akademii w ubiegłym roku. — Długosz na tle historyjografii europejskiéj, przez J. Szujskiego. — Długosz, wiersz A. E. Odyńca. — Ogłoszenie konkursów i kandydatów na członków Akademii.

Dnia 19 Maja o godzinie 10: Nabożeństwo i złożenie popiołów Jana Długosza do nowego sarkofagu w krypcie kościoła S. Stanisława na Skałce.

Dnia 19 Maja o godzinie 4: Zagajenie zjazdu historycznego Imienia Długosza w sali Sukiennic na 1szém piętrze. Wejście dla Publiczności, jak wyżéj. Bilety wstępu wydawane będą w Akademii Umiejętności między godziną 11 a 1 od 12 do 16 Maja.

Dnia 19 Maja o godzinie 7 w teatrze: „Długosz i Kalimach", obraz historyczny w 3 aktach, na tle wypadków 1471—1479, J. Szujskiego, odegrany przez amatorów, uczniów Uniwersytetu.

Dnia 20 Maja. Rano o godzinie 10, po południu o godzinie 3: Posiedzenia zjazdu historycznego.

Dnia 21 Maja, rano o godzinie 10, po południu o godzinie 4: Posiedzenia i zamknięcie zjazdu.

9. Adres historycznego Towarzystwa Szląskiego z przyczyny zjazdu Długosza.

Die unserem Breslau durch so zahlreiche historische Erinnerungen verknüpfte Stadt Krakau ehrt in diesen Tagen durch eine würdige Feier das Andenken ihres grössten Chronisten Johannes Długosz. In ihm schätzt man auch in Schlesien einen Historiker von hervorragender Bedeutung und eine hochwichtige Quelle der Geschichte. Um so weniger haben die für die Erforschung unserer Vergangenheit interessirten Vereine die Gelegenheit vorbeigehen lassen mögen, durch die Darbringung aufrichtiger Glückwünsche zu dem schönen Feste Zeugniss abzulegen für das Gefühl einer wissenschaftlichen Gemeinsamkeit, welches durch empfangene Freundlichkeiten immer wieder genährt die Forscher der beiden Nachbarlande in erfreulicher Weise verbindet.

Der Verein für Gesch. und Alterthum Schlesiens
Grünhagen, Praes.

10. Adres Muzeum szląskich starożytności.

Die wissenschaftlichen Bestrebungen, welche in der Feier ihren Ausdruck finden sollen, begegnen auf unserer Seite den wärmsten Simpathieen und wir hegen die aufrichtigsten Wünsche für ihre gedeiliche Entwickelung. Den freundnachbarlichen Geist aber, in dem die Einladung zu diesem Feste ergangen ist in vollstem Maasse würdigend erwiedern wir von ganzem Herzen, in der sicheren Hoffnung dass eine fortgesetzte gegenseitige Förderung der, der heimischen Geschichte geweihten Bemühungen in beiden Ländern der Wissenschaft und der Kunde unserer Vergangenheit zu Heil und Segen gereichen werde.

Der Verein für das Museum schlesischer Alterthümer.

Grünhagen Praes.

11. Adres król. Akademii Bawarskiéj.

Königlich Bayrische Akademie der Wissenschaften.

Die k. bayer. Akademie der Wissenschaften spricht für die Einladung zur vierhundertjährigen Gedenkfeier des Todes Johannis Długosz ihren verbindlichsten Dank aus und kann nicht umhin dem historischen Congresse des Namens Długosz, dessen Zweck eine Verständigung im Aufsuchen, Sammeln, Bearbeitung und in der Herausgabe historischen Materiales für Culturgeschichte Polens anstrebt, das beste Gedeihen zu wünschen. Möge dies Vorhaben ungestört seinem schönen Ziele nachstreben.

Die k. BayerischAkademie der Wissenschaften.

Döllinger.

12. Adres Akademii umiejętności węgierskiéj.

Celeberrimae Academiae Scienciarum Polonae Cracoviensis Academia Hungarica Budapestini S. p. p.

Decorum et gratum nobis evenit, quod Academia Scientiarum nobilis Vestrae gentis, festivum saecularem agens diem magni et celebris gentis Vestrae imo et nostrae Historiographi, Ioannis Dlugosii, memor vicinae ac fraternae nationis Hungarae Academiae scientiarum, nos quoque festivi huius iubilaei participes reddere statuerit.

Quominus tamen hunc nobis, Academiaeque nostrae festum diem vobiscum, Honoratissimi et Clarissimi viri etsi per nuncios obire liceret, impedit id, quod et nos eodem tempore congressum celebramus et festivam recolimus memoriam summi quondam, dum vixit, apud nos viri, imo statoris Academiae nostrae, Stephani a Comitibus Szechenyi, cui monumentum, statuam ipsius aeream praesegestans cum magno concursu et applausu ovantis populi nostri Budapestini, coram aedibus Academiae nostrae solemniter erigetur.

Suscipite attamen idcirco salutem omnino nostram, qua vobis felix et faustum precamur hoc iubilaeum Vestri et nostri Historiographi. Quemadmodum gentes nostrae, quondam arcto fraterni sensus vinculo, sanguinisque foedere toties iunctae, leti saeve diro Martis negotio, contra communes libertatis nostrae, ab occiduo borea ot ortu imminentes hostes, decertabant, heroicosque nostros labores iidem gloriose exaraverunt Historiographi: ita et nunc non iam marte sed arte, litteris ac scientiis aemulentur Academiae nostrae, libertatem, moresque et ingenia populorum nostrorum excolere,

Hoc est, quod festivo die Vobis et nobis acclamando precamur.

Budapestini, die 16 mensis Maii anno 1880 — Comes Melchior Lonyay — Praeses Academiae s.

13. Zastrzeżenie pierwszeństwa pomysłu.

P. L. Lubliński złożył d. 26 Kwietnia 1880 w Zarządzie Akademii w kopercie opieczętowanéj pismo, mieszczące zapewne przedmiot naukowy, który to depozyt, pod pieczątkami Akademii w aktach r. 1880 pod liczbą 50 umieszczonym został.

V.

Zapisy i dary.

Zapis ś. p. Tekli z Wiszniowskich Brodczakowéj na wydawnictwo źródeł historycznych polskich.

14. Sąd obwodowy w Rzeszowie do Akademii Umiejętności.

Donosi, że ś. p. Tekla z Wiszniowskich Brodczakowa testamentem swoim z daty: Dembów dnia 16 Stycznia 1880 w punkcie III, 4 zapisała polskiéj Akademii Umiejętności w Krakowie legat w kwocie 5000 złr., o czém c. k. Namiestnictwo we Lwowie tamtejszo-sądową odezwą zawiadomionêm zostało. W Rzeszowie d. 21 Kwietnia 1880. O tymże legacie donosi d. 12 Maja 1880 c. k. Prokuratoryja Skarbu we Lwowie, określając bliżéj, że zapis uczynionym

został na wydawnictwo źródeł historyi ojczystéj się tyczących, oraz, że kroki w celu zrealizowania tego zapisu już poczynionémi zostały. (Aktów Nr. 10, 38, 48, 59, 60)

15. Zapis ś. p. Kaspra Bieleckiego.

Ekspozytura c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie do Akademii Umiejętności.

Odnośnie do szanownéj odezwy z dnia 18 Października 1877 L. 175. Ekspozytura c. k. Prokuratoryi Skarbu ma zaszczyt zawiadomić Świetny Zarząd, że przedkłada równocześnie Wys. c. k. Namiestnictwu we Lwowie stósowne wnioski w sprawie fundacyi i legatów ś. p. Kaspra Bieleckiego, wraz z wzorami odnośnych listów fundacyjnych.

W Krakowie d. 20 Marca 1880. Podp. Witold Bochenek. (Aktów N. 46).

16. Zapis ś. p. Anny de Szternsztyn Helclowéj.

C. k. Sąd krajowy do Prezydyjum Akad. Umiejętności.

Zawiadamia pismem z d. 26 Kwietnia 1880, że śp. Anna de Szternsztyn Helclowa testamentem z d. 8 Stycznia 1878 zapisała legat dla Akademii Umiejętności w sumie 5000 zł. w. a. Podp. Henoch. (Akt. Nr. 50, 128).

17. Wyciąg z uchwały Rady c. k. Sądu w Krakowie d. 24 Listopada 1880.

Rada postanawia, aby c. k. Urząd depozytów sądowych w Krakowie wypłacił na ręce Dra J. Majera, Prezesa Akademii, sumę zł. w. a. 5000 z legatu śp. Anny

Szternsztyn Helclowéj dla téjże Akademii przeznaczoną, jednakże po poprzedniém strąceniu i ściągnięciu od téjże należytości skarbowéj 10%, jak niemniéj pożytków, jakie, sprzedane na ten cel waluty, w kuponach za czas od dnia wypłaty do dnia 12 Kwietnia 1881 wyniosą (Akt. Nr. 51, 128).

18. Nagroda konkursowa Prof. Dra Ulr. Heyzmanna.

List Dra Heyzmanna do Sekretarza Akademii.

Ku uczczeniu pamięci znakomitego naszego historyka Jana Długosza składam na ręce Szanownogo Rektora, jako Sekretarza jeneralnego Krakowskiéj Akademii Umiejętności, oraz Przewodniczącego Komisyi historycznéj téjże, 300 (trzysta) zł. wal. aust. a to w celu, aby takowe użyte zostały jako nagroda za najlepszą pracę konkursową, traktującą o Długoszu i jego epoce. Praca ta, oparta na źródłach, w każdym razie odznaczać się winna sumiennėm, o ile być może uwzględnieniem literatury, tak ojczystéj jak zagranicznéj, o śp. Długoszu i jego w świecie naukowym i politycznym stanowisku. Wykończoną ona ma być w ciągu bieżącego trzechlecia.

Ubiegać się mogą o nagrodę, o któréj tu mowa, wyłącznie zwyczajni uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, tudzież tutejsi kandydaci doktoratu, gdyż na stanowisku, jakie właśnie ja w pamiętnym tym roku zajmować mam zaszczyt, czuję się spowodowanym podać sposobność do głębszych nad pracami śp. Długosza studyjów uczniom Uniwersytetu miasta, w którém zacny ów protektor bursy kanoników się kształcił, w którém zbawienną swą rozwinął działalność, w którém umarł, przekazując cenne oba zbiory naukowe na użytek uczącéj się młodzieży.

Bliższém określeniem treści, a ewentualnie oceną pracy konkursowéj, w mowie będącéj, zająćby się mogła najwłaściwiéj Komisyja historyczna tutejszéj Akademii Umiejętności, które to zdanie tu, w sposobie prośby, objawić się ośmielam.

Kraków w dzień S. Stanisława 1880. — Z wysokiém poważaniem, Dr. Udalryk Heyzmann, Profesor prawa kanonicznego, oraz Dyrektor oddziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności. (Aktów Nr. 58).

19. Zapis p. Józefa Bełzy d. d. Warszawa d. 31 Maja 1880.

Pismo p. J. Bełzy do Akademii Umiejętności w Krakowie.

Pochodząc z rodziny, wyprowadzającéj ród swój z Krakowa, jak to poświadczają dowody, które mam w części w ręku, lub znanémi są z różnych ogłoszeń drukowanych publicznych; do piérwszych zaś należą: dowód na uzyskane szlachectwo, wydany przez Zygmunta III, króla polskiego, dla Erazma Bełzy, krakowianina, wyjęty z akt metryki koronnéj królestwa i w téjże pod N. 136 na stronnicy 30 zapisany, tudzież dowód, tyczący się szlachectwa Jędrzeja Bełzy z czasów Władysława IV, króla polskiego, a umieszczony w piśmie historyczném, pod napisem „Pamiętnik Sandomirski“, wydawaném dawniéj przez śp. Tomasza Ujazdowskiego; był on przedrukowany z oryginału, który dla przechowania oddałem ówczesnéj bibliotece Towarzystwa Przyjaciół nauk w Warszawie; ta zaś, jak wiadomo, znajduje się w Petersburgu. Do drugich dowodów należą drukiem ogłoszone, a z tych główniéjsze są następujące:

1. Rozprawa, tycząca się życia Mikołaja Kopernika, napisana z pomocą akt dawnych radzieckich Krakowskich.

przez śp. Adryjana Krzyżanowskiego, profesora b. Uniwersytetu Warszawskiego.

2. Wszystkie prace ważniéjsze o Koperniku, ogłoszone późniéj, jako to: żywot Kopernika, objęty w wielkim dziele, wydaném przez Jana Baranowskiego, b. Dyrektora Obserwatoryjum astronomicznego Warszawskiego.

3. Dzieła ks. Polkowskiego, obejmujące żywot Mikołaja Kopernika.

Oprócz tego

4. Jako dowód, iż rodzina moja od dawna zamieszkała w Krakowie, przytoczyć mogę i dzieło Ambrożego Grabowskiego: „Kraków i jego Okolice", wydanie piąte z r. 1866, w którém na stronnicy 380, autor mówi, że Marcin Bełza cały prawie gmach kościelny Bernadynów w Krakowie, kosztem własnym zmurował; w roku zaś 1843, kiedy rozbierano do naprawy banię na kościele Panny Maryi w Krakowie, w czasie naprawy tejże wieży, w dowodzie piśmiennym w owéj bani znalezionym, znajdowało się wspomnienie o Bełzach (patrz Kraków i jego Okolice przez Ambrożego Grabowskiego, wydanie V str. 100).

Wreszcie są podobne opisy i w Biblijotece Warszawskiéj, w któréj kilkakrotnie przez śp. Adryjana Krzyżanowskiego przedmiot ten był omówiony.

Pragnę więc uczcić czém mogę miasto ojczyste mego rodu i dlatego postanowiłem oddać z funduszów moich, ciężką pracą uzbieranych, Rub. 3000, czyli złp. dwadzieścia tysięcy w 3ch rosyjskich biletach pięcioprocentowych 2giéj pożyczki wschodniéj, oznaczonych NN. 199521—199522 i 199523 z szesnastoma kuponami półrocznémi, płatnémi od $^{2}/_{14}$ Stycznia 1881 r. do dnia $^{2}/_{14}$ Lipca 1888 wartości nominalnéj, na czas wieczysty Akademii Umiejętności

w Krakowie, na cele naukowe, pod następującémi warunkami:

Życzyłbym sobie, z funduszu wyżéj wskazanego, który pozostaćby powinien o 5% procentowanych papiérach publicznych, lub który umieścićby należało w piérwszym numerze jakiéj pewnéj hypoteki i przeznaczyć procent na wydawanie w miarę uzbiérania się jego w dostatecznéj ilości dzieł naukowych, tyczących się języka polskiego, napisanych w języku polskim, pozostawiając Akademii zupełną moc dysponowania procentem to jest wyborem wydawnictwa tychże dzieł.

Ponieważ zaś procent z jednego roku może nie byłby dostatecznym do powyższego celu, zatém należałoby dotąd z wydaniem dzieła wstrzymać się, aż tenże procent dojdzie do wysokości odpowiednéj potrzebie. Na każdéj takiéj książce, kosztem powyższego zapisu wydanéj, upraszałbym o zamieszczenie w środku stronnicy tytułowéj, następującego ogłoszenia:

„Wydane nakładem z zapisu Józefa Bełzy.“

O ile okaże się to możliwém, pragnąłbym, aby dzieła, nakładem tego zapisu wydane, dla ich większego rozpowszechnienia, tanio były sprzedawane.

Na przypadek zwinięcia Akademii Umiejętności w Krakowie, życzyłbym sobie, aby procent z funduszu niniejszego był obracany na stypendyjum dla ucznia jednego, posiadającego poniżéj wyrażone kwalifikacyje z rodziny zapisodawcy, lub gdyby takowego nie było, dla ucznia z rodziny pochodzenia polskiego rodem z Krakowa.

Kandydat Polak, winien odznaczać się moralném prowadzeniem i pilnością w naukach, pobiérać zaś ma rocznie niniejsze stypendyjum, począwszy od klasy IV gimnazyjalnéj, aż do ukończenia gimnazyjum, rachując na każdą klasę

tylko jeden rok, po czém stypendyjum przechodzi na innego ucznia. W razie niepilności w naukach, lub zaniedbywania języka ojczystego, albo złego prowadzenia się stypendysty, winno mu być odebrane i oddane innemu z warunkiem koniecznym, ażeby tylko prawdziwie potrzebujący, czyli biédny takowe otrzymywał.

W tym ostatnim razie, fundusz stypendyjalny i szafunek procentem, pozostawać ma w dyspozycyi Municypalności m. Krakowa, która po porozumieniu się z Władzą pedagogiczną gimnazyjalną, wybierze sama stypendystę.

Jakkolwiek powyższą sumę rubli srébrem trzy tysiące (3000), przynoszącą obecnie procentu Rub. 150 rocznie, czyli złp. tysiąc, przesyłam za życia mego Akademii Umiejętności w Krakowie, wszelako proszę:

a) Ażebym na moje żądanie mógł odbiérać procenta w każdéj chwili, co sprowadziéby mogły nieprzewidziane okoliczności losowe, tak więc procenta od tyle razy wzmiankowanego kapitału Rub. 3000 (złp. 2000) mają być użyte na jeden z dwóch powyższych celów, dopiéro po mojéj śmierci.

b) Jeżeli po odbiór procentów nie zgłoszę się, to procenta te, za cały czas, aż do mojéj śmierci, mają być włączone do kapitału głównego, a od powiększonego znowu tym sposobem kapitału, otrzymywane procenta mają być bez zmiany na jeden z powyższych celów obracane.

Działo się w Warszawie dnia 31 Maja 1880 r. — Józef Bełza. (Akt. N. 71.)

20. Suma na wydawnictwa historyczne z zapisu ś. p. Bredkajcza.

List Kuratora zapisu do Sekretarza Akademii.

Stósownie do naszéj w Wrześniu b. r. w Krakowie rozmowy przesyłam na ręce Pańskie w imieniu Kuratoryjum ś. p. Napoleona Bredkajcza 1500 Marek jednorazowo na wydanie piérwszego tomu Jana Wielewickiego: *„Historia domus professae ad S. Barbaram“* z zastrzeżeniem napisu: Z funduszu Norberta Bredkajcza, i przesłania dla członków Kuratoryi ośmiu egzemplarzy wydanego dzieła. Józef Lipski. (Akt. N. 112).

21. Zapis ś. p. Piotra Wereszczyńskiego.

Deklaracyja Karola Estreichera, Czł. Akad.

Ś. p. Piotr Wereszczyński, zmarły w Petersburgu 1869 r., zapisał mi 10.000 Rb., abym je obrócił na cele użytku publicznego, nadto 1000 rb. na druk jego pamiętnika. Z tego utworzony kapitał ofiaruję w ilości 13.000 zł. w. a. na cele Akademii Umiejętności, a to w ten sposób.

Za 6000 zł. w. a. nabytym zostanie na imię Akademii i umeblowanym dom w Szczawnicy i nosić ma nazwę domu Wereszczyńskiego.

Rubli 7000 przeznaczone będą na wykup od pp. Szalayow połowy tz. pałacu, tudzież na całkowite odrestaurowanie i umeblowanie tegoż pałacu.

Ponieważ w sumie 13.000 zł. w. a. znajduje się kwota 1000 rubli, przeznaczona na druk pamiętników Wereszczyńskiego, przeto suma ta procentem z dochodów Szczawnicy spłaconą być ma.

Z dochodów przeto tak pałacu jak domu Wereszczyńskiego płaconém ma być 6% od kapitału 13.000 zł. w. a. z czego przeznaczam 300 zł. w. a. na cele Akademii oddziału historycznego filologicznego, 300 zł. w. a. będą pobiérane na cele dwóch stypendyjów z uwzględnieniem potrzeb Akademii, tj. stypendyści będą w pewnych godzinach użyci do prac akademickich. W tym celu sporządzony zostanie akt przedłożyć się mający Uniwersytetowi. Reszta procentu (50 zła.) odkładaną będzie na skapitalizowanie sumy potrzebnéj dla wydania pamiętnika.

W domu imienia Wereszczyńskiego zastrzegam sobie w razie potrzeby użycie dwóch pokoi, a mianowicie dla rodziny żyjącéj lub następców Piotra Wereszczyńskiego.

Gdyby Akademija przestała istnieć, lub gdyby jéj charakter czysto polski zmienionym został, gdyby fundusze procentowe od téjże sumy niemogły być użyte na druki polskie, wówczas bądź kapitał rzeczony 13.000 zł. w. a., bądź dom imienia Wereszczyńskiego i tz. pałac, w które ten złożony być ma, mają być zwrócone bądź mnie, bądź następcom moim przezemnie wskazanym i suma ta winna być obrócona ponownie na cele naukowe polskie. W razie zwrotu tego, wybór bądź kapitału, bądź realności rzeczonych pozostawia się do woli ofiarodawcy lub jego zastępców, toż samo rozumie się, gdyby Szczawnica zabraną została Akademii Umiejętności, należytość ulokowana w budynkach Szczawnickich winna być zwróconą w powyżéj rzeczony sposób.

Z deklaracyi téj wynikłe prawa i obowiązki obopólne, mają być ujęte w osobny akt, mający moc prawną. Funda-

cyja ma nosić nazwę fundacyi Karola Estreichera z legatu Piotra Wereszczyńskiego.

W Krakowie 1 Maja 1880. — Estreicher Karol, Czł. Akad. (Aktów Nr. 100, 117).

22. Zapis p. Fr. Tarczyńskiego.

Pismem z dnia 1 Czerwca 1880 datowanym z Płocka p. Franciszek Tarczyński przekazuje ostatnią swoją wolą wszelkie okazy ceramiczne, metaliczne (prócz numismatów) i kamienne, będące jego własnością w chwili śmierci, Komisyi archeologicznéj Akademii Umiejętności. Trzy jednobrzmiące exemplarze téj ostatniéj woli własnoręcznie przez p. F. T. napisane, znajdują się, jeden u niego, drugi u ks. Antoniego Brykczyńskiego w Płocku, trzeci w Akademii umiejętności w Krakowie. (Aktów Nr. 94).

23. Fundacyja p. Jana Wacława Machnauera.

P. Jan Wacław Machnauer złożył 5200 złr. w. a. w listach zastawnych Zakładu kredytowego Galicyjskiego, oraz 1500 złr. w. a. w akcyjach pierwszeństwa Banku galicyjskiego, z przeznaczeniem na podniesienie Zakładu zdrojowego szczawnickiego i warunkiem, aby mu dopóki żyje, procent (kupony) od tych papierów przesyłano. (Aktów Nr. 93).

24. Zapis zbioru książek ś. p. Franciszki z Ciechomskich Rudzkiéj.

Ś. p. Franciszka z Ciechomskich Rudzka, zmarła d. 20 Września b. r., która po dwóch swoich synach Alfredzie i Julijuszu Rudzkich złożyła Aka-

demii piękny zbiór książek, przeznaczyla resztę książek w ilości 152 dzieł (374 tomów) tejże Akademii. Zbiór ten przesłała Akademii pani Eugenija Hlebicka Józefowiczowa. (L. 133).

25. Zapis zbioru książek p. Maryi z Bayerów Czerniokiéj.

Pani Maryja z Bayerów Czernicka przesłała Akademii darem pozostały po ś. p. Macieju Bayerze zbiór książek, liczący 957 dzieł (między niemi 146 map i atlasów), pod warunkiem przechowywania ich razem pod nazwą: Biblijoteki Macieja Bayera.

Sprawy administracyjne.

26. Zakupno zbioru archeologicznego po ś. p. Bol. Podczaszyńskim.

W myśl uchwały pełnego posiedzenia z dnia 8 Listopada 1879 r., upoważniającéj Zarząd wyjątkowo do zakupna zbioru po ś. p. Bolesławie Podczaszyńskim, celem przysporzenia materyjału naukowego badaniom naukowym archeologii krajowéj, zawarto ze spadkobierczyniami nieboszczyka p. Rozalią z Dobrzańskich Podczaszyńską, wdową, oraz pp. Maryją i Jadwigą córkami, dnia 23 Października 1880 r. w Warszawie układ o nabycie tegoż zbioru za sumę 3000 złr. w. a., która to suma na ręce pełnomocnika spadkobierczyń, p. Władysława Przybysławskiego za odebraniem zbioru, dnia 20 Grudnia 1880 wypłaconą została. (Aktów Nr. 12, 30, 136).

27. Ugoda z pp. Szalayami o zakupno drugiéj połowy czystego dochodu ze zdrojowiska i zakładu Szczawnickiego.

Na posiedzeniu dnia 9 Listopada 1878 r. zgodziło się pełne zgromadzenie członków Akademii na zakupno drugiéj połowy własności i dochodu ze zdrojowiska i zakładu Szczawnickiego od spadkobierców pp. Szalayów.

Dnia 10 Maja 1879 r. przyszło do ostatecznéj umowy sądowéj pomiędzy stronami. PP. Władysław i Tytus Szalayowie zrzekli się na korzyść Akademii Umiejętności w Krakowie wszelkich praw, jakie im według ostatniéj woli ś. p. Józefa Szalaya co do połowy czystych dochodów z zakładów zdrojowych w Szczawnicy służyły, a to za sumę 45.000 złr. w. a. w 30 dniach po zatwierdzeniu przez c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu niniejszéj umowy wypłacić się mającą. Prócz tego obowiązuje się Akademija zapłacić p. Ferdynandowi Wilkoszowi za czynności w interesach pp. Władysława i Tytusa Szalayów, rachunek jego, niemniéj należytość stęplową od niniejszéj umowy.

Gdy sąd obwodowy w Nowym Sączu zatwierdził umowę powyższą d. 28 Lutego 1880 r. złożono sumę 45.000 złr. w. a. w depozycie tegoż sądu d. 27 marca 1880 r. do l. 1797, sumę zaś 2000 złr. w. a. Adw. Wilkoszowi jako przyznane przez sąd wynagrodzenie za kwitem d. 21 Kwietnia 1880 r.

28. Umowa z p. Karolem Estreicherem co do zapisu Wereszczyńskiego.

Między c. k. Akademiją Umiejętności w Krakowie, działającą z jednéj strony, zaś WPanem Karolem Estreicherem, Biblijotekarzem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Członkiem c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie z drugiéj strony, zawartą została umowa następującéj treści:

Dnia 2 Czerwca 1879 umarł w Petersburgu Piotr Wereszczyński, radca dworu, i zostawił ostatniéj woli rozporządzenie w Petersburgu, w Maju 1879 sporządzone, mocą którego w 4tym ustępie przekazał WP. Karolowi Estreicherowi sumę 10,000 (Dziesięć tysięcy) Rubli rosyjskich, która stósownie do woli testatora ma być użytą według uznania WP. Karola Estreichera na cele dobroczynne i użytku powszechnego. W 3im ustępie przekazał spadkodawca WP. Karolowi Estreicherowi 1000 rubli na druk swoich pamiętników, które po 25 latach wydane być mają.

Zapisane kapitały 10,000 rubli i 1000 rubli otrzymał WPan Karol Estreicher od WPana Włodzimiérza Spasowicza, Adwokata w Petersburgu i exekutora ostatniéj woli zmarłego Piotra Wereszczyńskiego, i wykonywując wolę testatora rozporządza przekazanemi kapitałami w następujący sposób:

I. Sumę 6000 złr. w. a. oddaje WPan Karol Estreicher c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie pod następującemi warunkami i zastrzeżeniami:

a) Suma 6000 złr. w. a. przeznaczoną jest na kupno i urządzenie realności w Szczawnicy wyżniéj pod N. kons. 150 położonéj, przez P. Izraela Goldklanga od małżonków pp. Wilhelma i Agnieszki Szellerów nabytéj. Kontrakt kupna téj realności zawarty już został przez c. k. Akademiję Umiejętności w Krakowie z p. Izraelem Goldklangiem, w skutek czego WPan Karol Estreicher zapłacił Panu Izraelowi Goldklangowi umówioną cenę kupna 4050 złr. w. a. zaś małżonkom Wilhelmowi i Agnieszce Szellerom 1150 złr. w. a. razem zapłacił więc 5200 złr. w. a., zaś 800 złr. w. a. obrócono na uporządkowanie wzwyż wymienionéj realności i wewnętrzne urządzenie.

b) Do c. k. Akademii Umiejętności jako właścicielki realności należy téjże administracyja. Z dochodów opłacane będą przedewszystkiem wszystkie z własnością połączone wydatki, jak podatki i jakiegokolwiek rodzaju nałożone opłaty rządowe, krajowe, powiatowe i gminne, daléj koszta utrzymania i zwyczajnéj restauracyi domu, opłaty asekuracyi i tym podobne inne niezbędne. Co po potrąceniu tych wydatków, jako czysty dochód z dniem 30 Września każdego roku pozostanie, obrócone będzie wyłącznie według wskazania WP. Karola Estreichera na akademickie publikacyje, a w szczególności na wydawanie drukiem dzieł obecnego Oddziału I i II Akademii i w tym względzie mają się komisyje wyż wymienionych dwóch Oddziałów porozumieć z WPanem Karolem Estreicherem, który zastrzega sobie prawo czuwania nad tém, aby dochód obrócony był na wskazany cel.

c) Zakupiona realność nie może być przez c. k. Akademiję Umiejętności sprzedaną, zamienioną, lub w jaki inny

s posób przejść na własność trzeciéj osoby, nareszcie nie może być obciążaną jakim długiem tylko za zezwoleniem WPana Karola Estreichera, który podobnie zezwala na lokacyję kapitału w skutek sprzedaży realności uzyskanego.

d) Dla utrzymania w pamięci legatu Piotra Wereszczyńskiego, jako źródła fundacyi WPana Karola Estreichera, kupiona realność będzie miała nazwę, „domu Wereszczyńskiego“ i WPan Karol Estreicher zastrzega do swojéj dyspozycyi, mianowicie dla rodziny zmarłego, gdyby tego żądała, wolne mieszkanie w dwóch pokojach tegoż domu.

e) Gdyby c. k. Akademija Umiejętności została zniesioną lub w działaniu zawieszoną, gdyby jéj natura jako Akademii polskiéj ustała; gdyby wydawanie dzieł polskich, a w szczególności dzieł, należących do Oddziału I i II ustało, gdyby własność Zakładu zdrojowego w Szczawnicy przeszła do osób trzecich z jakiegokolwiekbądź powodu; nareszcie, gdyby dochody na inne wydania jak w ustępie *b)* oznaczone obrócone były, we wszystkich tych razach c. k. Akademija Umiejętności traci zapis niniejszym aktem uczyniony i WP. Karol Estreicher ma prawo żądać, albo oddania mu na własność zakupionéj realności, lub według jego wyboru zapłacenia mu sumy 6000 złr. w. a., a to w razie zwłoki z procentem 6% od dnia żądanéj wypłaty. Zwrócona realność lub kapitał, noszący zawsze nazwę Piotra Wereszczyńskiego, obrócony będzie przez WP. Karola Estreichera stosownie do woli testatora na inne cele dobroczynne lub użytku publicznego.

f) Prawa niniejszą umową WP. Karolowi Estreicherowi zastrzeżone, przechodzą na tę osobę, która przez

niego w osobnym akcie jako zastępca ustanowionym będzie.

g) C. k. Akademija Umiejętności zezwala, aby po zaprowadzeniu ksiąg gruntowych przyjęte wyżéj wyszczególnione obowiązki, w stanie biernym realności pod N. 150 w Szczawnicy wyżniéj na rzecz WP. Karola Estreichera zaintabulowane były.

II. WPan Karol Estreicher, mając ze zapisu Piotra Wereszczyńskiego sumę 7000 złr. w. a. do rozporządzenia według własnego uznania, oddał c. k. Akademii Umiejętności przed zawarciem niniejszéj piśmiennéj umowy 3000 złr. w. a., obowiązuje się zaś oddać d. 1 Listopada 1880 sumę 4000 złr. w. a. pod następującémi warunkami i zastrzeżeniami:

a) Ta cała suma 7000 złr. w. a. ma być użytą na kupno od WPana Feliksa Szlachtowskiego połowy realności pod Nrem kons. 164 w Szczawnicy wyżniéj położonéj, „Pałacem“ zwanéj, którą WPan Feliks Szlachtowski kontraktem w Szczawnicy wyżniéj dnia 8 Sierpnia 1879 zawartym, od P. Władysława Szalaja kupił. Tym sposobem c. k. Akademija Umiejętności staje się właścicielką całéj realności „Pałacem“ zwanéj. Co po zapłaceniu ceny kupna pozostanie, użytém będzie na restauracyję i wewnętrzne urządzenie tego budynku, a co pozostanie na inne cele Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

b) Do c. k. Akademii Umiejętności jako właściciela należy administracyja „Pałacu“ i wszelkie dochody: zaś c. k. Akademija Umiejętności obowiązuje się WPanu Karolowi Estreicherowi przy podpisaniu niniejszéj umowy wypłacić 180 złr. w. a. tytułem procentu od już danéj sumy 3000 złr. w. a., zaś na przyszłość płacić rocznie sumę 420 złr. w. a., która przez WPana Karola Estrei-

chera stosownie do woli testatora Piotra Wereszczyńskiego na cele dobroczynne i użytku publicznego według tegoż uznania obróconą będzie.

c) Gdyby c. k. Akademia Umiejętności została zniesioną lub w działaniu zawieszoną; gdyby jéj natura jako Akademii polskiéj ustała, lub gdyby własność Zakładu zdrojowego w Szczawnicy przeszła do osób trzecich z jakiegokolwiek bądź powodu: w takich razach traci c. k. Akademia Umiejętności niniejszym aktem uczyniony zapis i WPan Karol Estreicher ma prawo żądać albo oddania mu na własność całéj realności „Pałac“ zwanéj, lub według jego wyboru zapłacenia mu sumy 7000 złr. w. a. a to w razie zwłoki wypłaty z procentem 6% od dnia żądanéj wypłaty Zwrócona realność lub kapitał noszący zawsze nazwę Piotra Wereszczyńskiego obrócony będzie przez WPana. Karola Estreichera stosownie do woli testatora.

d) Prawa niniejszą umową pod II dla WPana Karola Estreichera zastrzeżone, przechodzą na tę osobę, która przez niego w osobnym akcie jako zastępca ustanowioną będzie.

e) C. k. Akademija Umiejętności zezwala, aby po zaprowadzeniu ksiąg gruntowych wyżéj pod II wyszczególnione obowiązki c. k. Akademii Umiejętności w stanie biernym realności pod II kons. 164 na rzecz WPana Karola Estreichera zaintabulowane były.

Na posiedzeniu pełném w d. 30 Października 1880 r. Akademija projekt niniejszy przyjęła w całéj osnowie, z wyjątkiem ustępu II b. który za przychyleniem się Wgo Dra Estreichera ma brzmieć, jak następuje:

Do Akademii Umiejętności, jako właścicielki należy Administracya „Pałacu“ i wszelkie dochody, natomiast zaś

zobowiązuje się ona płacić rocznie Wmu Estreicherowi dnia 1 Listopada sumę 420 złr. w. a. pod następującemi zastrzeżeniami:

a) W roku bieżącym otrzyma Wny Dr. Estreicher 180 złr. w. a. całkowita zaś wypłata rozpocznie się od 1 Listop. 1981 r.;

b) Stósownie do swojego oświadczenia z kwoty 420 złr. w. a. użyje Wny Estreicher złr. 300 na stypendyja dla uczniów Uniw. krak. reszty zaś na inne cele dobroczynne;

c) Co do sposobu wyboru stypendystów, na teraz zależnego od Uniwersytetu, po upływie lat 5ciu nastąpi porozumienie z Wnym Estreicherem.

d) Wyż rzeczona wypłata zabezpiecza się wyłącznie na domu zwanym „Pałacem“ w Zakładzie zdrojowym Szczawnickim.

W Krakowie d. 2 Listop. 1880 r.

W Imieniu Akademii: Prezes *Dr. Majer. K. Estreicher.*

29. Restauracyja domu Akademii.

Wskutek przedwczesnego spróchnienia belek w oficynie Akademii świeżo postawionéj, przedsięwziętem być musiało zaciągnięcie belek nowych pierwszego i drugiego piętra, które powierzone zostało p. Tomaszowi Prylińskiemu. Aby się uchronić nadal od podobnych wypadków zaciągnięto belki żelazne, które nad biblijoteką zasklepiono. Wydatek na tę restauracyę wynosi 3045 złr. w. a. 75 cnt.

30. Galeryja hr. Miączyńskich.

Galerya Mateusza hr. Miączyńskiego sprowadzoną została przez hr. Klementynę Miączyńską na przeciąg lat sześć do gmachu Akademii Umiejętności za złożeniem na koszta budowy gmachu akademickiego 3000 złr. w. a.

Po śmierci p. Klementyny hr. Miączyńskiéj, zgłosił się imieniem sukcesorów p. Nikodem Sochanik pismem z d. 7 Października 1880 z prośbą, aby do zakończenia czynności spadkowych galeryja hr. Miączyńskich w gmachu Akademii pozostać mogła, a to bez odpowiedzialności za możliwe szkody.

Zarząd Akademii przychylił się do téj prośby na posiedzeniu d. 7 Października i zawiadomił o tem pismem d. 15 Października 1880 r.

31. Nadanie M. Salbowi tytułu litografa akademickiego.

M. Salb podał d. 1 Czerwca 1880 do Zarządu Akademii prośbę aby ze względu na jego dotychczasowe prace udzielić mu tytułu litografa c. k. Akademii Umiejętności.

Akademija w uznaniu skutecznych usiłowań i dokładności wykonywanych dla niéj robót zadość uczyniła życzeniu petenta uchwałą d. 2 Listopada 1880 r. (L. 115).

VII.

Stypendyja i nagrody.

32. Stypendyjum imienia Śniadeckich Dra Gałęzowskiego.

W skutek podania Dra Zygmunta Wróblewskiego, Docenta pryw. fizyki na Uniwersytecie w Sztrasburgu komitet stypendyjny złożony z Prezesa Akademii Dra J. Majera, Prorektora Uniwersytetu Dra Józefa Szujskiego, Dra Stefana Kuczyńskiego i Dra Bojarskiego, z uwagi, że Dr. Wróblewski, posiadający piękną kwalifikacyę i pracujący skutecznie na polu nauki już przedtém o to stypendyjum podawał i tylko z przyczyny nieprzysłania programu go nieotrzymał, z uwagi, że teraz wszystkim warunkom zadosyć uczynił i przysądza Drowi Wróblewskiemu stypendyjum na rok jeden, poczém za złożeniem naukowego sprawozdania przedłużenie tego stypendyjum na rok następny nastąpić może. Działo się dnia 5 Lutego 1880. O czem zawiadomiono Szan. Radę administracyjną Szkoły polskiéj na Batignolles pismem z d. 20 Lutego 1880. (L. 13).

33. Stypendyja imienia Konarskiego.

Stypendyja imienia Konarskiego połączone z obowiązkiem pracy w Komisyi fizyjograficznéj i historycznéj pozostawione zostały pp. Narcyzowi Sikorskiemu i Tadeuszowi Kraśnickiemu, dotychczasowym stypendystom. (L. 135).

34. Nagroda z funduszu ś. p. Jana Radwańskiego.

Nagroda z funduszu ś. p. Jana Radwańskiego w sumie 131 złr. w. a. przeznaczona za pracę z zakresu lingwistyki polskiéj przyznaną została w myśl referenta Dra L. Malinowskiego, p. Janowi Hanuszowi za pracę: Wykaz porównawczy form deklinacyjnych zawartych w psałterzu floryjańskim, Puławskim, w Psalmach z Modlitw Wacława i innych znanych dotychczas zabytkach.

VIII.
Ogłoszenia konkursów.

35. Z fundacyi Imienia Mikołaja Kopernika.

Ponieważ na ogłoszone pod dniem 30 Października 1876 r. zadanie konkursowe z fundacyi imienia Kopernika żadna praca nadesłaną nie została, stosownie zatem do uchwały zapadłéj w dniu 9tym Listopada b. r. Akademija Umiejętności w Krakowie ponawia naprzód zadanie pierwotne:

Obliczyć tablice biegu planety Juno, oznaczając termin nadsyłania wypracowań po dzień 15 Stycznia 1881 r.

Prócz tego jako zadanie nowe ogłasza:

Wyczerpujące wypracowanie sposobów wyznaczania biegu ciał niebieskich, w którem sposoby te byłyby podane nie tylko teorytycznie, ale i praktycznie, tj. z przykładami liczebnemi. Z rozprawy téj może być wyłączona rzecz o obliczaniu przeszkód biegu (perturbacyi), natomiast kła-

dzie się jako warunek konieczny, ażeby rzecz o drogach gwiazd podwójnych i spadających nie była pominiętą lub pobieżnie traktowaną.

Termin tego zadania ustanawia się po dzień ostatni Lipca 1882 r.

Prace konkursowe powinny być napisane w języku polskim i nadsyłane w rękopiśmie pod adresem Akademii Umiejętności w Krakowie, do bióra lub na ręce Sekretarza téjże. Prace nadsyłane mają być zaopatrzone godłem, które autor powtórzy na opieczętowanéj kopercie, zawierającéj w sobie jego nazwisko, imię i dokładny adres.

Wypracowanie każdego z tych zadań za najlepsze uznane, otrzyma nagrodę w ilości 500 złr.

Przyznanie nagród ogłoszone będzie na publicznych posiedzeniach Akademii, a mianowicie: za rozwiązanie pierwszego zadania (Tablice biegu planety Juno) w Maju 1881 r., za rozwiązanie zaś drugiego zadania (O sposobie wyznaczania biegu ciał niebieskich) w maju 1883 r. Po przyznaniu każdéj z tych nagród wypłata nastąpi niezwłocznie.

Autor pracy uwieńczonéj nagrodą zatrzymuje jéj własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody, pracy uwieńczonéj drukiem nie ogłosił, natenczas uczyni to Akademija bądź przez umieszczenie jéj w swych pamiętnikach, bądź przez oddzielne ogłoszenie, wskutek czego autor utraci prawo własności swéj pracy na rzecz Akademii. W razie ogłoszenia téj pracy, na jéj tytule wyrażonem być ma, iż została uwieńczoną nagrodą z fundacyi imienia Mikołaja Kopernika, utworzonéj przez gminę miasta Krakowa d. 18 Lutego 1878 r. Wydawca

ma obowiązek złożenia czterech egzemplarzy na rzecz gminy miasta Krakowa.

W Krakowie, d. 16 Grudnia 1878.

Sekretarz jeneralny;
Dr. J. Szujski.

36. Imienia Sam. Bog. Lindego.

1) Przedmiotem konkursu będą prace zakresu języka polskiego, mogące posłużyć do uzupełnienia słownika Lindego, a mianowicie: monografije z zakresu gramatyki, historyi języka i jego związku z innemi słowiańskiemi, zwłaszcza starosłowiańskim, zbiory prowincyonalizmów językowych opracowane w sposób odpowiedni dzisiejszym wymaganiom naukowym.

2) Prócz tego ostatniego warunku, wymaga się od każdéj pracy mającéj być przedmiotem konkursu, ażeby stanowiła pewną w sobie zaokrągloną całość.

3) Nadsyłanie być mogą prace równie w rękopismach jak i drukowane w ciagu trwania niniejszego konkursu.

4) Praca za najlepszą uznana otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr.

5) Termin konkursu ustanawia się najdaléj do 1go Stycznia 1882 r.

6) Przyznanie nugrody i zawiadomienie o przyznaniu na publicznėm posiedzeniu nastąpi w pierwszych dniach Maja, wypłata zaś w d. 8go tegoż miesiąca t. j. we dwa tygodnie po rocznicy urodzin S. B. Lindego.

7) Gdyby praca uwieńczona była już drukowaną, Autor przed powzięciem nagrody złoży w Akademii 50 exem-

plarzy; pracę rękopiśmienną winien Autor ogłosić drukiem najdaléj w ciągu jednego roku i nadesłać Akademii exemplarzy 50, w przeciwnym razie Akademija postąpi z rękopismem według własnego uznania. W razie ogłoszenia go drukiem, nadeśle Autorowi exempl. 50.

W Krakowie d. 2 Maja 1879 r.

Dr. J. Szujski
Sekretarz gen. Akademii.

37. Konkurs Towarzystwa Historycznego Literackiego w Paryżu,

ogłoszony na posiedzeniu publiczném tegoż Towarzystwa d. 3 Maja 1880 r.

W bieżącym miesiącu, dnia 19go, w rocznicę czterystoletnią śmierci Jana Długosza, odbędzie się w Krakowie przeniesienie popiołów jego z urny w krypcie kościoła św. Stanisława na Skałce do sarkofagu tamże umyślnie ustawionego. Katedra krakowska uświęci dzień ten uroczystem nabożeństwem, a grono członków Akademii Umiejętności, w porozumieniu z jéj Zarządem, urządza jednocześnie Zjazd historyczny. Rada Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, pragnąc i ze swéj strony przyczynić się do téj uroczystości pamiątkowéj, na konkurs następującego dwulecia ogłasza zadanie następujące:

Odnieść text Długosza wydania A. Przeździeckiego do źródeł rocznikarskich i kronikarskich, jak niemniéj dyplomatycznych, z których czerpał, wskazując zarazem które realne wiadomosci zdają się opierać na zaginio-

nych źródłach. Uczynić to, co najmniéj, co do pierwszych ksiąg siedmiu.

Żądana praca, w języku polskim, odpowiadająca na wymienione zadania, ma obejmować nie mniéj 10 arkuszy druku. Autor najlepszéj rozprawy otrzyma nagrody 1800 franków; nagroda ta jednak, w danym razie, będzie mogła być rozdzieloną na dwie części i wtenczas najlepsza praca otrzyma franków 1200, następująca po niéj 600 franków.

Kto sobie życzy brać udział w tym konkursie, zechce przysłać swą pracę w rękopiśmie pod adresem sekretarza Towarzystwa historyczno-literackiego (Paryż, 6 Quai d'Orléans), albo p. Józefa Szujskiego, profesora historyi w Uniwersytecie krakowskim, sekretarza jeneralnego Akademii Umiejętności (Kraków, w Uniwersytecie Jagiellońskim). Rękopism powinien być przysłany bezimiennie i opatrzony godłem, wybranem przez autora, a tożsamo godło ma się znajdować w liście zapieczętowanym, dołączonym do rękopismu i zawierającym nazwisko autora. Terminem ostatecznym dla złożenia rękopismów w Krakowie jest dzień 1go Lutego 1882, a dla składających je w Paryżu 15 Lutego 1882 roku.

Na posiedzeniu publiczném dnia 3 Maja 1882 r. Rada odpieczętuje list, noszący godło pracy, któréj została przyznana nagroda, i ogłosi imię jéj autora. Inne listy zostaną spalone.

Gdyby do wymienionego terminu nie była przysłana żadna tego rodzaju praca, któraby w myśl obecnego konkursu zasługiwała na nagrodę, w takim razie suma 1800 franków ofiarowaną będzie autorowi dzieła historycznego

polskiego, które w ciągu ostatnich dwóch lat wyszło z druku i które Rada za najlepsze osądzi.

W imieniu Rady Towarzystwa

sekretarz: *L. Gadon.*

38. Ogłoszenie konkursu z daru prof. Dra U. Heyzmana.

Dr. Udalryk Heyzman, profesor prawa kanonicznego w Uniwersytecie krakowskim, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, przeznaczył dla uczczenia czterechsetnéj rocznicy śmierci Jana Długosza, założyciela bursy ubogich kanonistów przy Uniwersytecie krakowskim, 300 złr. na nagrodę za pracę, z pamięcią jubilata w związku będącą, któréj w przeciągu trzechlecia dostarczyć mają uczniowie Uniwersytetu tutejszego. Bliższe określenie warunków pozostawił ofiarodawca Zarządowi Akademii w porozumieniu z Komisyą historyczną téjże.

Wskutek téj szlachetnéj ofiary rozpisuje się konkurs do dnia 1 Czerwca 1884 roku, jako ostatniego terminu złożenia prac do rąk Prezesa Akademii. Prace te pochodzić mogą tylko od zapisanych na Uniwersytet krakowski zwyczajnych uczniów, lub tych, którzy do końca kursu letniego r. 1881 jako zwyczajni uczniowie tegoż Uniwersytetu byli zapisanymi. Z sumy 300 złr. ustanawia się nagród dwie: 200 złr. za pracę najlepszą, 100 złr. za pracę do najlepszych zaletami się zbliżającą. Aby uniknąć kolizyi pracujących w użytkowaniu z źródłowych książek w biblijotekach, ustanawia się cztéry równorzędne tematy z epoki Długosza (1415—1480) wzięte, a mianowicie.

I. Stósunek Polski do soboru Bazylejskiego podług dziejów Jana Długosza i innych źródeł; II. Sprawy węgiersko-polskie od śmierci Władysława Warneńczyka do r. 1458; III. Jana Długosza służba publiczna od r. 1466 do 1480; IV. Zatarg i wojna Kazimiérza Jagiellończyka z Mikołajem Tungenem, biskupem Warmińskim.

Nagrody przysądzone będą na posiedzeniu pełném prywatném Akademii w Październiku r. 1884. Manuskrypty pozostaną własnością autorów.

W Krakowie d. 7 Czerwca 1880 r.

Dr. Józef Szujski,
Sek. gen. Akad.

39. Ogłoszenie konkursu z daru pana Józefa Ulanowskiego.

W. Józef Ulanowski przesłał na ręce podpisanego 100 rubli z przeznaczeniem na wynagrodzenie pracy historycznéj z czasów Jana Długosza (1415—1480), opartéj na jego dziejach z uwzględnieniem innych odnoszących się do téjże epoki źródeł historycznych.

Akademija Umiejętności w Krakowie, któréj ofiarodawca przysądzenie nagrody powierzył, ogłasza niniejszém, że w Październiku 1881, na pełném posiedzeniu swojém przyzna nagrodę pomienioną najlepszéj pracy w zakresie życia Długosza (1415—1480), opartéj na jego dziejach z uwzględnieniem innych, odnoszących się do tego czasu źródeł historycznych, z pomiędzy tych, które jéj przesłane będą w druku lub rękopiśmiennie do dnia 30 Lipca 1881.

Przedmiot może być w zakresie pomienionego czasu dowolnie obranym, a o ile na Długoszu, jako źródle, opartym być musi, nie potrzebuje zostawać w styczności z jego biografiją.

Wykluczone są prace, odnoszące się do wieku Długosza, ogłoszone w czasie zjazdu historycznego, na tymże zjeździe zapowiedziane.

Upraszamy dzienniki polskie o ogłoszenie tego konkursu.

W Krakowie d. 7 Czerwca 1880 r.

Dr. Józef Szujski,
sek. gen. Akad.

SKŁAD
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
w KRAKOWIE.

(W Styczniu 1881 r.)

PROTEKTOR
JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ
KAROL LUDWIK.

ZASTĘPCA PROTEKTORA
Jego Exc. hr. ALFRED POTOCKI,
C. k. Namiestnik w Galicyi, Kawaler Orderu Złotego runa, Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes Ministerstwa.

ZARZĄD AKADEMII.

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**
Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**
Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **Józef Szujski.**
Dyrektor Wydź. filolog. Dr. **Karol Estreicher.**
„ „ hist. filoz. Prof. Dr. **U. Heyzmann.**
„ „ mat. przyr. Prof. Dr. **L. Teichmann.**

POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

A. Czynni.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi:*

Estreicher Karol, dyr. Wydź.
Klaczko Julijan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan *)
Małecki Antoni
Mecherzyński Karol
Pietruszewicz ks. Antoni

---

*) Malinowski Łucyjan, wybrany d. 30 Października 1880, urodzony 27 Maja 1839 r. w Jaroszewicach w b. województwie Lubelskiém, Doktor filozofii, Magister nauk filologiczno-historycznych, kawaler orderu św. Stanisława, b. nauczyciel języków starożytnych w Gimnazyjum III w Warszawie, c. k. Profesor p. n. filologii słowiańskiéj w Uniwersytecie Jagiellońskim, Członek c. k. Komisyi egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli gimnazyjalnych.

Prace ogłoszone drukiem:

1) Zur Lautlehre der Lehnwörter in der polnischen Sprache, w Czasopiśmie: Beiträge zur vergleichenden

Tarnowski hr. Stanisław, sekr. Wydź.

Sprachforschung auf dem Gebiethe der arischen, celtischen und slavischen Sprachen, herausgeg. von A. Kuhn. VI. Bd. (277—300). Berlin 1870.

2) Zur Volksetymologie. Tamże (300—305).

3) Ueber die Endung des Genitiv sing. masc.-neutr. der pronominalen und zusammengesetzten Declination im russischen und kaschubischen. Tamże T. VIII. 1874.

4) Beiträge zur slavischen Dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien, Leipzig 1873.

5) Очеркъ устройства Австрійскихъ Гимназій, w Czasopiśmie Журналъ Министерства народнаго просвѣщенія С. Петербургъ 1872. Октябрь.

6) Listy z podróży po Śląsku. Czasopismo „Na dziś", Kraków 1872.

7) Modlitwy Wacława, zabytek języka polskiego z wieku XV. Pamiętnik Akademii umiejętności w Krakowie. Tom II. 1875.

8) Zarysy życia ludowego na Śląsku, z kartą etnograficzną. Odbitka z „Ateneum". Warszawa 1877.

9) Ślady dyjalektyczne w oznaczaniu samogłosek nosowych w kilku zabytkach języka polskiego wieku XV i XVI. Kraków 1880. Rozprawy Wydź. filol. Akad. Umiej. T. VII.

10) Głoski nosowe w gwarze ludowéj we wsi Kasinie, oraz niektóre inne właściwości téj gwary. Kraków, 1880. Rozpr. Wydź. filolog. Akad. Umiej. Tom VIII.

11) Magistra Jana z Szamotuł, dekretów doktora, Paterkiem zwanego, kazania o Maryi Pannie czystéj, z kodeksu Toruńskiego. Z jedną podobizną. Kraków, 1880. Sprawozdania Komisyi językowéj Ak. Um. Tom. I.

12) Quadragesimale super epistolas. Głosy polskie z końca pierwszéj połowy wieku XV. Kraków, 1880. Sprawozdania Komisyi językowéj Ak. Um. Tom I.

Węclewski Zygmunt
Wisłocki Władysław *).

b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jagič Wratosław (obecnie w Petersburgu)
Jireček Józef
Miklosich Franciszek
Stulč Wacław.

c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Koźmian Stanisław
Kraszewski Józef Ignacy.

Miejsc niezajętych pod *a)* 3, pod *b)* i *c)* 3.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Biliński Leon
Bojarski Aleksander, sekr. Wydź.
Dunajewski Julijan, w Wiedniu

---

*) Wisłocki Władysław, wybrany d. 30 Października 1880 r. Rodowód i spis prac w Roczniku z r. 1878 str. 86. Dalszy ciąg prac: 1) Przewodnik biblijograficzny, 1878—1881; 2) Katalog rękopisów biblijoteki Jagiellońskiéj, zeszyt IV—VI, 1878—1880; 3) A. Goreckiego: Powieść o zającach, 1880; 3) Dyjaryjusz Komisyi bydgowskiéj w r. 1614. 1880; 5) Biblijografija historyi, geografii historycznéj i historyi prawa polskiego z lat 1878/1880. 1880.

Heyzmann Udalryk
Kalinka ks. Waleryjan
Liske Franciszek Ksawery
Piekosiński Franciszek
Stadnicki hr. Kazimiérz
Supiński Józef
Szaraniewicz Izydor
Szujski Józef.
Zielonacki Józefat
Zoll Fryderyk.

b) *Zakrajowi*:

Randa Antoni
Romer Franciszek Floryjan.

c) *Zagraniczni*:

Cieszkowski hr. August
Roeppel Ryszard.

Miejsc nie zajętych pod *a*) 1, pod *b*) i *c*) 6*)

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred

*) Odliczając jednego już obranego, a dotąd nie zatwierdzonego, pozostałoby 5.

Czerwiakowski Ignacy
Czyrniański Emil
Karliński Franciszek
Kuczyński Stefan
Majer Józef
Nowicki Maksymilijan
Piotrowski Gustaw
Strzelecki Feliks
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil
Żmurko Wawrzyniec.

b) *Zakrajowy:*

Hyrtl Józef.

c) *Zagraniczny:*

Domeyko Ignacy.

Miejsc nie zajętych: pod *a*) 1, pod *b*) i *c*) 8.

B. Korespondenci.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi:*

Pilat Roman*).

*) Pilat Roman, wybrany d. 30 Października 1
r., urodzony we Lwowie dnia 13 Lipca 1846
uzyskał stopień doktora filozofii w Uniwersytecie Lw
skim w roku 1869, habilitował się w tymże Uni
sytecie na docenta historyi literatury polskiéj w r. 1

Polkowski ks. Ignacy*).

mianowany profesorem nadzwyczajnym języka i historyi polskiéj w Uniwersytecie Lwowskim w r. 1879, a zwyczajnym tych samych przedmiotów w r. 1880.

Ogłosił prace naukowe:

1) O literaturze politycznéj sejmu cztéroletniego (1788—1792), Kraków 1872.
2) Ueber das Participium praes. act. auf „s z y“ w czasopiśmie niemieckiém: Archiv für slavische Philologie, Berlin, 1878, III. Str. 211.
3) Pieśń Boga-rodzica I. Restytucyja tekstu pieśni, Kraków 1879.

*) Polkowski ks. Ignacy, urodził się na Mazowszu we wsi Zdunach 1833 r., kand. Ś. Teologii, kanonik Łowicki, notaryjusz i sekretarz kapituły krakowskiéj, dyrektor archiwum biskupiego, podkustoszy kościoła katedralnego. Członek czynny Towarzystwa Przyjaciół nauk poznańskiego, honorowy Towarzystwa archeologiczno-krajowego we Lwowie, zwyczajny Tow. historyczno-literackiego w Paryżu, korespondent kongresu międzynarod. antropol. i archeolog. i Muzeum Kopernika w Rzymie. Od r. 1873 przybrany członek Komis. historycznéj w Akademii Umiejętności, od r. 1877 w Komisyi archeologicznéj, od r. 1878 w Komisyi językowéj, a w dniu 9 Listopada 1878 wybrany Członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Wydziale 1szym (filologicznym).

Dzieła i rozprawy luźno drukiem ogłoszone:

1) Droga do zbawienia. Książka do nabożeństwa dla ludu polskiego. Warszawa 1863. (bezimiennie).
2) Książka do nabożeństwa O. Karola Antoniewicza. Kraków, 1880.
3) Mowa pogrzebowa przy zwłokach ś. p. Ks. Przewłockiego. Warszawa, 1858.

4) Mowa pogrzebowa przy zwłokach ś. p. Wandy Ruszczyńskiéj. Poznań, 1872.
5) O hymnach w brewijarzu rzymskim. Warszawa, 1857.
6) Groby i pamiątki polskie w Rzymie. Drezno, 1870.
7) Bydgoszcz, kilka historycznych wspomnień. Pozn., 1871.
8) Historyja majętności Łabiszyńskiéj od r. 1376. Poznań 1876.
9) O dawnych granicach dyjecezyi krakowskiéj. Kraków, 1878.
10) Szkoły w Polsce i ubodzy uczniowie krakowscy. Kraków, 1878.
11) Zapiski biblijograficzne o biblijotekach gdańskich. Kraków, 1870.
12) Krzysztof Janikowski, fałszerz dokumentów polskich. Kraków, 1870.
13) Dawny zabytek języka polskiego w żywocie ojca Amandusa, Gniezno, 1875.
14) Skorowidz do Pamiętnika Religijno-Moralnego. Warszawa, 1877.
15) Nieznany druk krakowski w XV wieku. Kraków, 1880.
16) Najdawniejszy kodeks pargaminowy Kapituły krakowskiéj. Kraków, 1879.
17) Kodeks ewangelii gnieźnieński, zwany mszałem Śgo. Wojciecha. Warszawa, 1876.
18) Wspomnienie o życiu i pismach ks. Karola Antoniewicza. Warszawa, 1861.
19) Wspomnienie o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim, arcybiskupie warszawskim. Kraków, 1866 (pod pseudonimem Prawdzickiego).
20) Andrzéj Lipski, biskup krakowski. Kraków, 1869.
21) Życiorys hr. Artnrowéj Potockiéj. Kraków, 1879.
22) Album Długosza. Kraków, 1880.
23) Dom Jana Długosza. Kraków, 1880.

Sokołowski Maryjan *).

24) Katalog opisowy wystawy Długosza. Kraków, 1880.
25) Słów kilka w sprawie uczczenia Kopernika. Poznań, 1870.
26) Żywot Mikołaja Kopernika. Gniezno, 1873; tegoż roku drugie wydanie tamże.
27) Album Mikołaja Kopernika. Warszawa i Gniezno. 1873.
28) Kopernikijana. Materyjały do pism i żywota Mikołaja Kopernika. Gniezno, 1873; tomów trzy.
29) Luźne artykuły i rozprawy o Koperniku. Gniezno, 1874.
30) Czy system planetarny Kopernika zgadza się z pismem świętém. Gniezno, 1874.
31) Cztérowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika. Gniezno, 1873.
32) Wykopalisko głębockie średniowiecznych monet polskich. Gniezno, 1876. Toż w języku francuzkim tamże.
33) Notatki numizmatyczne. Kraków, 1878.
34) Pieczątka Sulkona, kasztelana, z 1243 roku. Kraków, 1878.
35) Skorowidz monet polskich, ułożony przez Karola Bayera. Kraków, 1880, wydanie autografowane.
36) Katedra Gnieźnieńska. Gniezno, 1874.
37) Gobeliny Katedry krakowskiéj. Kraków, 1880.

*) Maryjan Prawdzic Sokołowski, wybrany, d-30 Października 1880 r., urodzony w Czyżewie w gu. bernii Łomżyńskiéj w Królestwie Polskiém w r. 1839, studyja uniwersyteckie odbył w Paryżu, Heidelbergu i Wiédniu. Otrzymał stopień doktora filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1877. Habilitował się jako docent prywatny historyi sztuki i archeologii w tymże Uniwersytecie r. 1878. Oprócz znacznéj liczby drobnych artykułów, rozrzuconych w rozmaitych pismach, publikował następujące prace z dziedziny estetyki, historyi sztuki i archeologii;

b) *Zagraniczni:*

Chodźko Aleksander
Essenwein August Otomar
Nehring Władysław

---

1) Studyjum o Kaulbachu. (Przegląd Polski, r. 1873. Z. I.).
2) Malarstwo portretowe. (Przegląd Polski, r. 1874).
3) O malarstwie średniowiecznem niemieckiém. (Gazeta Lwowska i Gazeta Warszawska za r. 1875).
4) Danae i Perseusz na wazie greckiéj Petersburskiego Ermitażu (Gazeta Lwowska za r. 1876).
5) Ruiny na Ostrowie jeziora Lednicy, studyjum nad budownictwem w przedchrześcijańskich i piérwszych chrześcijańskich wiekach w Polsce. (str. 161 in 4to. Pamiętnik Akademii Umiejętności za r. 1876).
6) Restauracyje Sukiennic. (Echo za r. 1877).
7) Studyjum o Courbecie. (Echo za r. 1877).
8) Przedstawienia Trójcy o trzech twarzach na jednéj głowie w cerkiewkach wiejskich na Rusi. (Sprawozdanie Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce, r. 1878. Zeszyt II).
9) Taż sama praca po francusku w „Revue Slave" za r. 1878.
10) Wiadomości archeologiczne. (Sprawozdania Kom. hist. sztuki r. 1878).
11) Stósunek rozmiarów do treści w obrazach. (Echo. r. 1878).
12) O wykopaliskach Dodońskich. (Sprawozdania Wydziału histor.-filozof. Akademii Um. T. VIII).
13) Wspomnienie o Rafaelu Sanzio, Urbino i Perugia. (Echo r. 1880).
14) Wielka rezydencyja i wielki ród, Palazzo Colonna w Rzymie. (Muzeum, Dwutygodnik Polski r. 1881. Zeszyt II, III, V, VIII i IX).

Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsc niezajętych 6 *).

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Bobrzyński Michał
Kętrzyński Wojciech.

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczni:*

Noailles (de) Henryk margr.
Uwarow hr. Aleksy.

Miejsc nie zajętych 7 **).

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi:*

Franke Jan
Grabowski Julijan
Janczewski Edward
Kopernicki Izydor
Radziszewski Bronisław
Rostafiński Józef
Skiba Edward
Zajączkowski Władysław.

---

*) Odliczając jednego już obranego, a dotąd nie zatwierdzonego, pozostałoby 5.

**) Odliczając jednego, niezatwierdzonego, pozostaje 6.

b) *Zagraniczni:*

Strassburger Edward.

Miejsc niezajętych 3.

†

ZMARLI.

Malinowski ks. Franciszek, d. 30 Stycznia 1881.
Tetmajer Józef, d. 25 Marca 1880.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Boroński Franciszek
Bratranek Tomasz
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Hoszowski Konstanty
Jakubowski Maciéj Leon
Janikowski Stanisław
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor
Kossak Julijusz
Krzyżanowski Stanisław
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław
Niedzielski Erazm
Nowakowski Franciszek
Oettinger Józef
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.)
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan

Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Walery
Steczkowski Jan Kanty
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Teliga ks. Karol
Tupy ks. Eugen. (Bol. Jabłoński)
Warschauer Jonatan
Wodzicki hr. Henryk
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

†

ZMARLI.

Kozubowski Antoni, d. 3 Września 1880.
Kremer Aleksander, d. 15 Lutego 1880.
Rydzowski Andrzéj, d. 20 Stycznia 1881.
Wilczek Józef, d. 26 Września 1880.

BIURO

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zos'aje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz Wł. Seredyński.
Podskarbi Prof. Stanisław Janikowski.

Pomocnik kancelaryjny **Napoleon Ekielski.**
Woźny zarazem gospodarz domu **J. Kałuziński.**
Sprzedaż publikacyj Akademii mają powierzoną:
D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Spółka w Warszawie.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH
w Styczniu roku 1881.

A) W Wydziale filologicznym.

I.
Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.
Estreicher Karol *).

Dyrektor Wydawnictwa.
Nowakowski Franciszek.

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Mecherzyński Karol
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Hoszowski Konstanty

*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Janikowski Stanisław
Jawornicki Marceli
Krzyżanowski Stanisław
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.

Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

II.

Komisyja dla historyi sztuki.

Przewodniczący.

Łuszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.

Sokołowski Maryjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Sokołowski Maryjan
Szujski Józef.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.).

Członkowie przybrani.

Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lesser Aleksan. w Warszawie
Lindkwist Henryk
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan Nep.
Tomkowicz Stanisław
Wojciechowski T. we Lwowie.

III.

Komisyja językowa.

Przewodniczący.

Mecherzyński Karol.

Sekretarz.

Malinowski Łucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Estreicher Karol
Malinowski Łucyjan

Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Janikowski Stanisław
Nowakowski Franciszek
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.

Czubek Jan
Kosiński Władysław
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr w Stanisławowie
Petrow Aleksander w Ufie.

Grono Komisyi we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Małecki Antoni (przewodn.)
Węclewski Zygmunt
Pilat Roman.

Członkowie przybrani.

Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech
Brückner Aleks. w Berlinie
Ćwikliński Ludwik
Friederer Edward
Kalina Antoni
Łepki Onufry ks.
Ogonowski Emilijan
Próchnicki Franciszek
Sawczyński Zygmunt
Sternal Tomasz
Samolewicz Zygmunt
Tretiak Józef
Werchratski Jan.

IV.

Komisyja dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.

Tarnowski Stanisław hr.

Sekretarz.

Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Szujski Józef.
Wisłocki Władysław

Członek Akad. nadzwyczajny.
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.
Kulczyński Leon
Morawski Kazimiérz
Siedlecki Aleksander
Straszewski Maurycy
Szembek Jérzy
Tomkowicz Stanisław
Zathey Hugo
Ziemba Teofil.

A) W Wydziale historyczno-filozoficznym.

I.

Komisyja historyczna.

Przewodniczący.
Szujski Józef.

Sekretarz.
Seredyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Bobrzyński Michał
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Chrzanowski Leon
Hoszowski Konstanty
Kirkor Adam
Popiel Paweł (sen.)
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo kan.

Członkowie przybrani.
Boeszermenyi R. w Gdańsku
Bukowski Julijan ks.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Chyliński Michał
Ermisch Hubert w Dreznie
Głogier Zygmunt w Jeżowie
Kluczycki Fr. w Krzeszowic.
Kniaziołucki Zbigniew
Lekszycki Józef w Poznaniu
Link Henryk
Łukowski ks. w Gnieźnie
Łuszczyński Bohdan

Maciszewski M. w Brzeżanach	Reifenkugel K. w Czerniowcach
Midowicz Teofil ks.	Rolle J. w Kamieńcu Podols.
Mosbach August w Wrocławiu	Smolka Stanisław
Perlbach Maks. w Królewcu	Stoeger Eugienijusz w Bochni
Philippi Rudolf w Królewcu	Sokołowski August
Piwowarski Adam	Waliszewski Kaź. w Paryżu
Popiel Paweł (jun.)	Wolański Franc. w Tarnowie
Przeździecki hr. K. w Warszaw.	Zakrzewski Ignacy w Poznaniu
Puławski Kazimiérz	Zakrzewski Wincenty
Reiche R. w Królewcu	Zarewicz Ludwik.

Grono Komisyi historycznéj we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.	Członkowie przybrani.
Małecki Antoni (przewodn.)	Ćwikliński Ludwik
Kętrzyński Wojciech	Hirschberg Aleksander
Liske Ksawery	Kalicki Bernard
Pietruszewicz Antoni ks.	Kubala Ludwik
Pilat Roman	Lewicki Anatol
Szaraniewicz Izydor	Partycki Emil
Węclewski Zygmunt.	Prochaska Antoni
	Wojciechowski Tadeusz.

Komisyja dzieli się na trzy sekcyje: *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Piekosińskiego; 2) do *Akt publicznych* od 1507 — 1795, pod kierunkiem Dra Szujskiego; 3) do *historyczno-geograficznego opisu Dyjecezyi krakowskiéj*, pod kierunkiem ks. Scipiona del Campo. Oprócz tego istnieje Komitet do wydawnictwa *Akt Jana III.* złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Waliszewskiego; i Komitet do wyda-

wnictwa *Korespondencyi Kardynała Hozyjusza*, złożony z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Golijana, uproszonego przez Komisyję do udziału w téj pracy.

II.

Komisyja archeologiczna.

Przewodniczący.

Łepkowski Józef.

Sekretarz.

Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kopernicki Izydor
Malinowski Łucyjan
Polkowski ks. Ignacy
Sokołowski Maryjan
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Drożdziewicz Jan ks.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.)
Scipio del Campo Jan ks.
Seredyński Władysław
Serwatowski Walery ks.

Członkowie przybrani.

Böhm Ignacy
Brykczyński A. w Płocku
Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu
Feldmanowski w Poznaniu
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Mieroszowski Stan. hr. w Serajewie
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Przybyslawski W. w Czortowcu
Przeździecki Konst. hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.

Ściborowski Władysław
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimiérz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygm. w Paryżu
Ziemięcki Teodor.

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora: 2) *Muzealną*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego: 3) *Epigrafiki polskiéj*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.
Zoll Eryderyk.

Sekretarz.
Bobrzyński Michał.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Bojarski Aleksander
Dunajewski Julijan w Wiédniu
Heyzman Udalryk
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Boroński Franciszek
Fierich Edward
Hoszowski Konstanty
Kański Mikołaj
Kopff Wiktor
Lange Karol
Szlachtowski Feliks
Wodzicki Henryk
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mikołaj.

Członkowie przybrani.
Antoniewicz Jakób Bołoz
Kasparek Franciszek
Louis Józef
Madejski Stanisław
Schmidt Michał
Tarlowski Win. w Rzeszowie.

Co do wysadzonego z téj Komisyi Komitetu do nadzoru polskiego przekładu Ustaw Państwa, zob. Rocznik z 1874, str. 12.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Łuczyński Stefan.

Sekretarz.

Łuczyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Czerwiakowski Ignacy
Czyrniański Emil
Grabowski Julijan
Janczewski Edward
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Nowicki Maksymilijan
Radziszewski Br. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Lange Karol
Latostański Bolesław
Nowakowski Franc. w Suchy
Ściborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Alth Tytus w Serecie
Andrzejowski Antoni w Skale
Bąkowski Józef we Lwowie
Berdau Feliks w Puławach
Bieniasz Franciszek
Bodyński Józef
Böhm Ignacy
Buchwald Szczęsny ks. w Dobrzechowie
Buszak Jan we Lwowie
Chałubiński Tyt. w Warszawie
Ciesielski Teofil we Lwowie
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanówce
Czerkawski Julijan we Lwowie
Czermak Edw. w Drohobyczu
Czerny Franciszek
Czeżowski Romuald ks. w Staréj Wsi
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Dzięddzielewicz J. w Czortkowie
Dziwiński Placyd w Jarosławiu

Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czernichowie
Godlewski Emilijan we Lwowie
Graczyński Adolf we Wadowic.
Habeni Franciszek w Staréj Wsi
Hahn Franciszek w Bochni
Hankiewicz Włodzim w Przemyślu
Hempel Jan w Dąbrowie
Hoff Bogdan w Jarosławiu
Hube Jan w Dąbrowie
Hückel Edward we Lwowie
Jachno Jan w Stanisławowie
Jabłoński Wincenty
Jelski Konstanty
Kamieński Franc. we Lwowie
Kolbenheyer Karol w Bilsku
Kotowicz Antoni w Bieczu
Kotula Bolesław w Przemyślu
Kreutz Szczęsny we Lwowie
Król Żegota w Jaśle
Krupa Józef
Krziż Alojzy w Złoczowie
Kurowski Mat. w Brzeżanach
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildental)
Lemoch Leon w Stryju
Lenartowicz Józef w Pilznie
Lentz Herman w Niwrze
Leszko Bronisław
Łomnicki Maryjan we Lwowie
May Andrzéj w Jarosławiu
Majewski Edward w Krzeszowicach
Michałowski Ludwik
Niedźwiedzki Jul. we Lwowie
Olszewski Karol
Olszewski Stan. w Ropiance
Ossowski Gotfryd
Pohorecki Franc. we Lwowie
Podoliński Mir. ks. w Maniowie
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Reichenberg Ferdynand w Tenczynku
Rehman Antoni
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poronisie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan Nep.
Schreiter Leon w Wieliczce
Ślendziński Aleksander
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Stengel Ireneusz
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stan. w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dźwiniarzu

Syroczyński Leon we Lwowie
Szmerykowski Jan ks. w Peczyżynie
Szyszyłowicz Ignacy
Tuczanowski Władysł. w Warszawie
Tekstorys Leopold ks. w Kochaczycach
Trattnig Karol w Przemyślu
Trejdosiewicz Jan w Warszaw.
Trechanowski Karol
Tyniecki Wład. we Lwowie
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Uznański Adam w Poroninie
Wachtel Fryderyk w Sopotni
Wachtel Henryk
Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Antoni w Kołomyi
Walter Henryk we Lwowie
Wałecki Antoni w Warszawie
Wąsowicz Mieczys. we Lwowie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Kaź. hr. w Olejowie
Zaborski Wład. w Tarnopolu
Zapałowicz Hugo w Wiédniu
Zaręczny Stanisław.

Prace téj Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czyrniańskiego.

II.

Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.
Majer Józef.

Sekretarz.
Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Nowicki Maksymilijan
Szujski Józef

Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław.

Członkowie przybrani.

Bieńczewski Aleks. w Birczy
Dybowski Władysław w Niańkowie na Litwie
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Gloger Zygmunt w Jeżewie
Grajner Józef w Warszawie
Gralewski Mateusz
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim
Horodyski Tomasz w Krogulcu
Klugier Władysław
Kołychanowski Józef w Turce
Kosiński Władysław
Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie
Kryże Wład. w Warszawie
Krziż Alojzy w Złoczowie
Lechowski Wikt. w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach
Niesiołowski Władysław w Kolbuszowy
Ossowski Gotfryd
Pilat Tadeusz we Lwowie
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Radzimiński Zygmunt
Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Romanowicz Tad. we Lwowie
Rulikowski Edward w Sachnach na Ukrainie
Sadowski Jan Nep.
Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Sołtan Michał
Stanko Wojciech w Drohobyczu
Szczaniecki Michał w Nawrze
Umiński Piotr
Werner Karol w Śniatynie
Żuliński Tadeusz we Lwowie.

WYKAZ

Stanu i użycia funduszów Akademii

w r. 1880.

I.

Fundusz żelazny.

	zł. a.	cnt.
Stan z końcem r. 1879:		
A) W papiérach publicznych: W listach zastawnych Towarz. kred. ziems. pozn. tal. 400 czyli marek 1,200; w obligacyjach drogi żel. Warsz. Bydg. rs. 500; w obligacyjach długu państwa austr. złr. 250; w 4 proc. listach zastawn. galic. Towarz. kredyt. ziems. złr. 1,000; w 5 proc. listach zastawn. galic. Towarz. ziems. złr. 41,500; w 6 proc. listach zastawn. galic. Zakładu kredyt. ziems. złr. 11,700; w 7 proc. listach dłużnych galic. Zakładu kredyt. ziemsk. złr. 11,000; w obligacyjach indemn. galic. złr. 600.		
Razem w papiérach publ. wartości imiennéj marek 1,200, rs. 500 . . .	64,650	—
B) W książeczkach wkładkowych kasy oszczędności oraz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego	8,642	62

zł. a.

C) *Reszta z sumy* złr. 47,315 ct. 69 w. a. uzyskanéj ze sprzedaży walorów w imiennéj wartości jak poniżéj: marek 1,200, rs. 500 i złr. 46,550 w. a. po strąceniu sumy złr. 47,000 w. a. użytéj na spłatę połowy dochodu z Zakładu zdrojowego w Szczawnicy 31

D) *Z legatu* złr. 5,000 w. a. zapisanego przez ś. p. Annę Helclową, a podniesionego po strąceniu opłaty skarbowéj i kosztów w kwocie złr. 4,381 cnt. 25 w. a. zakupiono do funduszu żelaznego: . . 4,00 w 5 proc. listach zastaw. galic. Tow. kredyt. ziems. za cenę złr. 3,923 cnt. 90, pozostałą zaś resztę złr. 457 cnt. 35 w. a. przeniesiono do funduszu obrotowego.

Wydatek.

W celu zapłacenia ugodzonéj kwoty ryczałtowéj, mającéj indemnizować spadkobiercom ś. p. Józefa Szalaja połowę corocznego dochodu z Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, w sumie łącznéj złr. 47,000 w. a. sprzedano następujące walory:

listy zastawne Tow. kredyt. poznańskiego tal. 400 czyli marek	1,200
akcyja drogi żel. Warsz. Bydg. rs.	500
obligacyje długu pań. austr. złr.	250
obligacyje indemn. galic. złr. .	600
4 proc. list zast. Gal. Towarz. kred. złr.	1,000

	zł. a.	cnt.
5 proc. listy zast. 22,000		
6 proc. listy zast. galic. Zakład. kred. złr. 11,700		
7 proc. listy dłuż. złr. . . . 11,000		
Razem mar. 1,200, rs. 500 i złr.	46,550	—
Stan z końcem r. 1880:		
A) W walorach publicznych: 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kredyt. ziems. imiennéj wartości złr. 24,100.		
B) W książeczkach wkładkowych kasy oszczędności oraz galic. Zakładu kred. ziem.	8,958	31

II.

Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

1. Pozostałość z roku 1879 (zob. Rocznik z roku 1879, str. 44) w papiérach publ. złr. 200 w. a. oraz w gotówce . . .	12,887	04½
2. Odsetki od funduszu żelaznego	1,268	39
3. Uposażenie ze skarbu państwa za r. 1880	12,000	—
4. Uposażenie ogólne z funduszów krajowych za rok 1880	15,000	—
5. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju pod względem właściwości przyrodniczych .	3,000	—
6. Subwencyja dodatkowa na badania geologiczno-górnicze	500	—
7. Uposażenie od miasta Krakowa za r. 1880	500	—

	zł. a.	cnt.
8. Dar niewiadomego na kancelaryję . . .	720	—
9. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademiję	949	69
10. Komorne z kamienicy	1,100	—
11. Pozostałośc z legatu ś. p. Anny Helclowéj po zakupieniu złr. 4,000 w. a. w list. zast. do funduszu żelaznego	457	35
12. Za wypożyczenie formy do odlewu popiersia królewskiego	3	—
13. Odsetki od funduszu obrotowego . . .	551	10
Suma dochodu:		
a) w gotówce	48,936	57½
b) w papiérach publ. dwie obligacyje długu państwa austr. wartości imiennéj złr. 200 w. a.		

B) Wydatki.

a) Administracyjne.

1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnéj i woźnego)	5,733	76
2. Dyjety członków zamiejscowych . . .	630	—
3. Porto i frachty	91	12
4. Potrzeby kancelaryjne	116	60
5. Wydanie Rocznika Zarządu i Treści publikacyj	257	50
6. Druki biblijoteczne	15	—
7. Introligator	342	—
8. Porządki domowe	87	79

	zł. a.	cnt.
9. Opał i oświetlenie	216	45
10. Odsetki od ciężarów domowych, podatki itd.	456	88
11. Wydatki nieprzewidziane (przebudowanie oficyny, z zasklepieniem w téjże sal biblijotecznych i zaciągnieniem na dwóch piętrach belek żelaznych, przygotowania na przyjęcie Najjaśniejszego Pana i inne) .	3,730	08

b) Naukowe.

a) Spólne.

12. Zbiory biblijoteczne	413	35
13. Zbiory archeologiczne i antropologiczne nabyte po ś. p. Podczaszyńskim	3,000	—

β) Wydział I i II.

14. Wydatki ogólne: na Rozprawy i Sprawozdania Wydziału I i II	2,469	09
15. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcyję Sprawozdań	600	—
16. Komisyja historyczna	5,805	78
17. Komisyja biblijograficzna	1,544	80
18. Komisyja archeologiczna	683	38
19. Komisyja prawnicza	273	—
20. Komisyja literacka	248	—
21. Komisyja językowa	178	25
22. Komisyja historyi sztuk pięknych . . .	626	45
23. Osobne dzieła: Legenda obrazowa o św. Jadwidze, — Teofila kapłana o sztukach rozmaitych	709	10
24. Korektor Wydziału I i II	399	96

γ) Wydział III.

	zł. a.
25. Wydatki ogólne: na Pamiętnik, Rozprawy i Sprawozdania	2,551
26. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału za redakcyję Sprawozdań	600
27. Komisyja fizyjograficzna	5,451
28. Komisyja antropologiczna	1,934
29. Korektor :	199
Razem wydatki	39,365
Łączny dochód za r. 1880 złr.	48,936 57½
Łączny rozchód „ „ „	39,365 47
Pozostałość w gotówce na r. 1881	9,571 10½

oraz złr. 200 w. a. w papiérach publicznych, co stanowi resztę mającą pokryć należytość za przedsięwzięcia badawcze i publikacyje jeszcze w toku będące.

III.

Fundusze do użycia w pewnych termina(

A) Fundusz ks. J. E. Lubomirskiego na nagrody i popęd wydawnictw naukowych.

Dochód.	zł. a.
Remanent:	
a) W obligacyjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości imiennéj . . złr. 200	
b) W książeczkach kasy oszczędności krakowskiéj	466

	zł. a.	cnt.
Odsetki z roku 1880	35	21
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:		
W obligacyjach indemn. galic. złr. 200		
W książecz. kasy oszczędn. złr. 501 44		

B) Fundusz Michała Konarskiego.

Dochód.

Remanent:

a) W 4 proc. listach zastaw. galic. Tow. kredyt. ziem. wartości imiennéj złr. 4,700		
b) W książeczkach kasy oszczędności krakowskiéj	3,166	68
Odsetki z roku 1880	361	03
Razem . .	3,527	71

Wydatek.

Na stypendyja dla dwóch uczniów . .	360	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:		
W listach zastawnych jak powyż imiennéj wartości złr. 4,700.		
W książeczkach kasy oszczędności krakowskiéj	3,167	71

C) Fundusz Jana Radwańskiego.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879	208	38
Odsetki z r. 1880	11	31
Stan tego funduszu z końcem r. 1880 . . .	219	69

D) Fundusz imienia Kopernika.

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Remanent z r. 1879	879	39
Rata z r. 1880	100	—
Odsetki z r. 1880	51	64
Stan tego funduszu z końcem r. 1880 . . .	1,031	03

E) Fundusz Niewiadomego na nagrody za dzieła.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879	292	18
Odsetki z r. 1880	32	98
Stan tego funduszu z końcem r. 1880 . . .	625	16

F) Fundusz Niewiadomego na nagrody za opis ziem polskich.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879	46	71
Odsetki z r. 1880	2	58
Stan tego funduszu z końcem r. 1880 . . .	49	29

Ponieważ nagroda z tego funduszu już przyznaną i wypłaconą została, ta zatém reszta zaliczy się do funduszu obrotowego.

G) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879:

a) W papiérach publicznych: dwa listy zastawne Towarz. kred. m. Warszawy po rs. 100, wartości imiennéj rs. 200.

	zł. a.	cnt.
b) W gotówce t. j. w książeczce wkładkowéj kasy oszczędności	24	68
Odsetki z r. 1880	1	34
Sześć kuponów po rs. 2 kop. 50, razem rs. 15;		
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:		
a) W papiérach publ. imien. wartości rs. 200;		
b) W kuponach rs. 15;		
c) W książeczce kasy oszczędności . . .	26	02

H) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879:		
a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. m. Warszawy wartości imiennéj rs. 4,500;		
b) W gotowiźnie rs. 225;		
c) W książeczce kasy oszczędności . . .	23	88
Procent za rok 1780 na książeczce .	1	29
Kupony od listów zast. rs. 225.		
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:		
a) W papiérach publicznych wartości imiennéj, rs. 4,500;		
b) W gotowiźnie i kuponach rs. 450;		
c) W książeczce kasy oszczędności . . .	25	17

I) Fundusz na wydanie tomu IX Volum. legum.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879:		
a) W papiérach publicznych: listy zastaw. Tow. kred. m. Warszawy rs. 200;		

	zł. a. cnt.
b) W gotówce rs. 10;	
c) W książeczce kasy oszczędności . . .	293 21
Procent wzrosły za rok 1880 . . .	17 73
Kupony od listów zastawnych rs. 10;	
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:	
a) W papiérach publicznych imiennéj wartości rs. 200;	
b) W gotówce i kuponach rs. 20;	
c) W książeczce kasy oszczędności . . .	310 94

K) Fundusz dla zachęty do prac naukowych.

Fundusz ten złożony jest w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy imiennéj wartości rs. 6,000, tymczasowo bez kuponów.

L) Fundusz Ferdynanda Sawickiego na stypendyja.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879:

a) W papiérach publicznych: 5 biletów pożyczki 5 proc. rosyjskiéj wartości imiennéj rs. 5,000.
List zastawny Towarz. kred. m. Warszawy na rs. 500.

b) W gotówce . . . . . rs. 77

Zrealizowane kupony z r. 1880 . . . . rs. 275

Ogół dochodu:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości rs. 5,500.

b) W gotówce . . . . . rs. 352

Wydatek.

Wypłacono JP. Leńkowi stypendyjum . . rs. 275

Stan funduszu z końcem r. 1880:

a) W papiérach publicznych wartości imiennéj rs. 5,500.

b) W gotówce . . . . . rs. 77

M) Fundusz Edmunda Stawickiego.

Dochód.

a) W papiérach publicznych: złożony przez Ofiarodawcę list zastawny Tow. kred. m. Warszawy na rs. 1000.

b) Kupon półroczny . . . . . rs. 25

Stan tego funduszu z końcem r. 1880:

a) W papiérach publicznych rs. 1000.

b) W gotowiźnie . . . . . rs. 25

N) Fundusz W. J. Bełzy.

Dochód.

W papiérach publicznych: złożone przez Ofiarodawcę 3 obligacyje pożyczki rosyjskiéj wschodniéj po rs. 1,000, razem imiennéj wartości rs. 3,000.

O) Fundusz stypendyjny Profesora Dra Udalryka Heyzmanna.

Złożone przez Ofiarodawcę w gotowiźnie, ulokowane na książeczkę wkładkową galicyjskiego Zakładu kredyt. . . . . złr. 300

	zł. a.	cnt.
Procent narosły	7	33
Stan tego funduszu z końcem r. 1880 . . .	307	33

P) **Fundusz na wydanie T. I. Wielewickiego:** *„Historia Domus professae ad s. Barbaram.“*

Za nadesłane przez Wgo Józefa Lipskiego z fundacyi ś. p. Norberta Brodkrajcza 1,500 marek otrzymano złr. 862 kr. 50.

R) **Fundusz W. Ulanowskiego na nagrodę za rozprawę historyczną z czasów Długosza.**

Złożone przez Ofiarodawcę rs. 100.

IV.

Kwoty depozytowe.

1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.

(Pod zarządem Komisyji dla historyi sztuki.)

Dochód.

Pozostałość z r. 1879:		
a) W papiérach publicznych: dwie obligacyje indemniz. galic. w nominalnéj wartości złr. 200.		
b) W książeczce kasy oszczędności . . .	22	98
Procent za rok 1880 i kupony . . .	10	59
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:		
a) W papiérach publicznych wartości imiennéj złr. 200.		
b) W książeczce kasy oszczędności . . .	33	57

2) Fundusz na restauracyję grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk. i Rady miejskiéj, obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

Dochód.	zł. a.	cnt.
Pozostałość z r. 1879	2,261	71
Odsetki z r. 1880	126	05
Stan tego funduszu z końcem r. 1880 . .	2,387	76

3) Fundusz na budowę szpitala w Krynicy.

Dochód.

Pozostałość z r. 1879:		
a) W obligacyjach indemniz. galic. wartości imiennéj złr. 1,700.		
b) W książeczkach kasy oszczędności . .	1,689	61
Odsetki za rok 1880	94	22
Kupony od obligacyj	79	56
Stan tego funduszu z końcem r. 1880:		
a) W papiérach publicznych jak powyż złr. 1,700.		
b) W książeczkach kasy oszczędności . .	1,863	39

4) Depozyt W. J. Machnaura.

(Pod zarządem Wgo Karola Estreichera, Członka zwycz. Akad. Umiejętności.)

Fundusz ten wynosi:

a) W 7 proc. listach dłużnych galic. Zakładu kredyt. ziem. wartości imiennéj złr. 5,200.

b) W akcyjach piérwszeństwa Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu imiennéj wartości złr. 1,500, wszystkie te walory bez kuponów.

5) Depozyt ś. p. Senatora Franciszka Brzozowskie

Został w całości podniesiony przez Wgo Dra Es chera, któremu powierzył go Dawca celem ogłoszenia kiem swego rękopismu.

MOWA

Jego Ekscel. hr. A. Potockiego

Vice-Protektora Akademii umiejętności

w Krakowie

na publiczném posiedzeniu téjże

w dniu 3 Maja 1881 roku.

W Imieniu Najdostojniejszego Protektora Jego Cesarskiéj i król. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt powitać Was Panowie!

Z zadowoleniem spojrzéć możemy wstecz na nowo zamknięty okres pracy, okres bogaty w dodatnie i znakomite owoce, który, jak kłos pełny, idzie na pomnożenie tego co się zdobyło zacnym trudem, dla powszechnego dobra i nie na dziś tylko, ale dla przyszłości.

Ostatnie posiedzenie nasze było zarazem inauguracyją naukowego kongresu, którym Akademija uczciła pamięć wielkiego historyka, a zjazd ten nie tylko chlubę przyniósł instytucyi, która wzięła doń inicyjatywę, ale przebiegiem poważnych i wysoce pouczających obrad, doniosłością rozbiéranych zagadnień naukowych i obfitością pożytecznych wskazówek na polu dziejowych badań, śmiało rzec można, znakomitą oddał przysługę umiejętności.

Rok to pamiętny w dziejach Akademii naszéj, jak pamiętny w dziejach tego grodu i w dziejach całego kraju.

Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej panujący nam Monarcha, wspaniałomyślny założyciel i dobroczyńca Akademii, uszczęśliwiając kraj nasz najłaskawszemi swemi odwiedzinami, zaszczycił i Akademiję swoją bytnością.

Z żywą wdzięcznością i głębokiém uczuciem przywiązania witała Akademija Najjaśniejszego Monarchę-fundatora, z tém samém uczuciem miłości i hołdu, bierze ona dziś udział w radośnym wypadku, jaki wkrótce spełni się w Najdostojniejszéj Rodzinie Cesarskiéj, przez zaślubiny Najdostojniejszego Następcy Tronu Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Rudolfa.

Przechowując zawsze to serdeczne uczucie wdzięczności, spełniając wysoką swoją misyję w myśl szlachetnych intencyj swego miłościwego Założyciela, Akademija nasza okaże się zawsze godną téj wspólnéj pomyślnéj opieki, która powołała ją do bytu i uposażyła w warunki pomyślnego rozwoju.

Odpowiedź Prezesa.

Ekscelencyjo!

W przemówieniu swojém Ekscel. dotknąłeś stron, które niezatartym śladem w dziejach naszéj Instytucyi zapisane zostaną.

Obchód, w myśl naszéj Komisyi historycznéj, poświęcony uczczeniu pamięci Długosza, sprowadził liczny zastęp pracowników na polu historyi branéj w najobszérniéjszém znaczeniu, krajowych i zagranicznych; dał tym ostatnim sposobność przypatrzenia się z bliska i uznania naszych usiłowań, a przez wzajemną wymianę myśli, przyczynił się nie pomału do ustanowienia kierunku dalszéj

pracy w téj rozległéj dziedzinie. Posiew ten, jak wyniknął z świadomości mężów głębokiéj nauki, tak mamy nadzieję że nie zostanie bez plonu.

Cóż mam powiedzieć o chwili radosnéj nie tylko dla Akademii, nie tylko dla naszego miasta, lecz dla całego kraju, w któréj miłościwy Monarcha zbliżyć się do nas raczył z tą życzliwością i dobrocią, jakiéj cały kraj tylokrotne otrzymał dowody, któréj zawdzięcza swobodę myśli, sumienia i długo zaprzeczane prawa własnego języka, któréj wreszcie Akademija winna swój początek, opiekę i środki istnienia. Wyrazy, które o jéj wdzięczności Ekscel. wypowiedzieć raczyłeś, wyczytałeś w jéj sercu, bo je znasz jako najbliższy świadek naszéj działalności. Wielość zajęcia a krótkość czasu przeznaczonego na pobyt w Krakowie, nie odwiodły miłościwego Monarchy od wstąpienia w te progi, wejrzenia w własne swoje dzieło i przekonania nas przez to o ojcowskiéj pieczołowitości, jaką nad nami rozciąga. Wyrazy moje powitalne były zapewne mdłym tylko objawem przejmującego nas podówczas uczucia, ale łaskawa odpowiedź Monarchy, potwierdzając ich szczérość, dodała im znaczenia. Mamy nadzieję, że działanie nasze przekonania tego nadal nie osłabi, lecz je spotęguje; bo przewodnikiem naszym będzie zawsze myśl urzeczywistnienia tego szczytnego zamiaru, który powołanéj do życia Instytucyi Najdostojniejszy Monarcha wspaniałomyślnie zakreślił.

Serca polskie są wdzięczne, a tém wdzięczniéjsze im twardszą była szkoła doświadczenia, którą naród przechodził. Ten przymiot, podzielając z całym krajem Akademija, jakże mogłaby zostać obojętną w radosnéj chwili rychło mających nastąpić zaślubin piérworodnego syna i Następcy Tronu Jego Ces. i król. Mości. Wszak cnoty najdostoj-

niejszego Rodzica są Jego udziałem, a więc i czyny będą dalszym ciągiem tego do ludów stosunku, na którego objaw z taką radością, z takiém uniesieniem patrzyliśmy nie dawno; będą zarazem dowodem, jak magiczną potęgą panujący zniewala do siebie podwładnych, gdy serce Jego zwraca się ku nim z zaufaniem i miłością. Oby wyrazy, które Akademija przesłać się ośmieli, tak do tego serca trafiły, jak szczérem było uczucie, które dało im początek! Oby ta szczérość dodała wartości skromnéj formie, w jakiéj życzenia nasze objawić możemy.

Twoje dostojny Panie! pośrednictwo dozupełni reszty, bo znasz i nasze serca i nasze stosunki. Dając wyraz temu przekonaniu, składam Ci zarazem serdeczną podziękę za uznanie, które dla naszéj pracy wypowiedzieć raczyłeś, i za życzliwą opiekę, którą nas otaczasz, a na którą liczymy i nadal z pełném zaufaniem. Mam nadzieję, że przegląd prac naszych z ubiegłego roku zaufanie to usprawiedliwić potrafi.

SPRAWOZDANIE

z naukowych i administracyjnych czynności Akademii, dokonanych w r. 1880/81

złożone przez

Dra Józefa Szujskiego.

Po raz drugi zdanie sprawy z naukowych i administracyjnych czynności, przychodzi nam połączyć: w tym roku z przyczyny prelekcyi z zakresu antropologii, którą najszanowniejszy Prezes Akademii chciał się podzielić z dostojném Zgromadzeniem dzisiejszém. Przypadło mi więc w udziale zastąpić oba sprawozdania, co chciałbym uczynić z największą, o ile zdołam ścisłością.

Rok ubiegły, jak w kraju naszym, tak i w Akademii, spłynął wśród wypadków, które najmilsze po sobie pozostawić musiały wspomnienia. Pierwszy raz, od początku naszéj Instytucyi, widzieliśmy w kraju naszym, mieście, w tym gmachu jej wspaniałomyślnego Założyciela. Pamiętnego dla nas dnia 2go Września odwiedzić raczył Najj. Pan przybytek naszéj pracy i z ust Jego, w odpowiedzi na przemowę Prezesa, usłyszeliśmy chlubne i podnoszące słowa Najwyższego uznania i zachęty. Uczucia wdzięczności dla Monarchy są w zgromadzeniu tém zbyt silne, zbyt głębokie, aby wyraz ich powierzać najwymowniéjszemu chociażby słowu; dostojna publiczność, odwiedzająca nasze posiedzenia doroczne pamięta, jak pojmowaliśmy czyn Jego,

założenie Akademii, w stósunku do narodu naszego, do jego potrzeb, do jego praw, do życia i warunków duchowego odrodzenia; pojmie téż ta publiczność, będąca tu powszechności polskiéj wyrazem, że jak wszędzie w kraju od jednéj jego kończyny do drugiéj, tak i tu, w gronie powołanych do zadań naukowych, obecność Najj. Pana była narodowém świętem, była poczczeniem najserdeczniejszém Tego, który trafiając w nasze potrzeby, szanując nasze przyrodzone prawa, otwierając nam drogi najszlachetniejszego rozwoju, zdobył sobie w dziejach narodu naszego, prawo do najwdzięczniejszéj pamięci.

Daleka od mieszania się w politykę bieżącą, Akademija nasza, z radością widziała w ciągu tego roku, błogosławione owoce drogi, którą tylekroć jako jedynie zbawienną słowem i przykładem pokoleniu wskazywać obowiązaną się czuła, drogi, na któréj dzielność umysłowa społeczeństwa złączona z tęgością moralną, którą daje tylko narodowa karność, opłaca się znaczeniem i poczestnego stanowiska w gronie innych narodów zdobyciem. Jeżeli praca nasza skromna zdolną była zjednać nam uznanie łaskawego Monarchy i coraz żywsze, jak to okażemy dowodnie sympatyje społeczeństwa, to nie czemu innemu, jak zdolnościom i poważnéj wiedzy, nie czemu innemu, jak wytrwałéj pracy i solidarności zawdzięczamy stanowisko dzisiejsze w państwie, a nie poczyta nam zapewne nikt za marną chlubę, jeżeli tu podniesiemy związki bezpośrednie, które nas łączą z Członkiem naszym Ministrem dzisiejszym skarbu i z Członkiem naszym nadzwyczajnym, dzisiaj Marszałkiem kraju.

Im smutniejszy cień na stósunki dzisiejszego świata rzucać mogą zgubne teoryje przewrotu, tém jaśniejszą wydaje się droga nasza, droga porządku, pracy i niezłomnego

istoty naszéj narodowości pieczołowania. Może Opatrzność, karząca nas tak długo za winy nasze, gotuje nam lepszą przyszłość, czyniąc nas potrzebnymi i pożytecznymi w gronie społeczeństwa europejskiego, czyni nas zaś nimi przechowawszy w nas wśród cierpień niejedno, o czem wśród potęgi i powodzenia zapomniano, naprowadziwszy nas na wiele, czego najlepiéj uczą doświadczenia i ciężkie próby. Poważny nastrój naszego dzisiejszego społeczeństwa każe dobrze tuszyć o téj przyszłości. Przekonaliśmy się o nim roku przeszłego w najbliższych dniach po publicznem naszém posiedzeniu. Wśród ogólnego interesu, który daleko sięgał po za granice Krakowa, który obejmował szerokie koła, odbył się pierwszy zjazd historyczny polski imienia Jana Długosza. Dni kilka trwały obrady, podejmujące najbliższe zadania naukowe na polu badań dziejowych wszelkiego kierunku. Dni kilka toczyła się dyskusyja o sprawach, którym związku potężnego z życiem niebrak, ale związku, który dostrzeże i oceni tylko myśląca, głębsza, rzeczy ojczyste gruntowniéj pojmująca publiczność, a oto jak niebrakło licznych uczestników rozpraw od jednego końca historycznego obszaru Polski do drugiego, od Wrocławia do Rygi i od Pelplina do Kijowa, tak nie brakło żywego zajęcia bliższych i dalszych i długie miesiące przedłużających się sprawozdań czasopism i dzienników. Zakreśliliśmy zjazdowi granice ścisłéj praktycznéj potrzeby, ograniczaliśmy się tylko tam, gdzie bezpośredniego spodziewaliśmy się skutku, a oto z prawdziwą przyjemnością i pożytkiem doczekaliśmy się czynnego i skutecznego udziału uczonych pobratymczych plemion i znakomitych uprawiaczy dziejów naszych Niemców (Dra Roeppla i Dra Caro)

z naukowym zapałem omawiających potrzeby naukowe najbliższéj chwili.

Niemogliśmy też zamknąć zjazdu naszego, nie zakreśliwszy sobie na przyszłość nowego zgromadzenia w tymże samym celu, które odbędzie się w roku 1884 pod auspicyjami największego poety naszego XVI w. Jana Kochanowskiego w trzechsetletnią rocznicę jego śmierci.

Ale i pomoc materyjalną nauce polskiéj przyniósł zjazd historyczny imienia Długosza, że tu wspomnę sumy ofiarowane na nagrody konkursowe przez *Towarzystwo historyczno-literackie* czł. Dra Ulryka Heyzmanna i Dra Józefa Ulanowskiego z Lublina, jak niemniéj pokrycie kosztów wydawnictwa Laudów ziemi dobrzyńskiéj i pierwszego tomu pamiętników X. Jana Wielewickiego, dostarczone przez p. Gustawa Zielińskiego z Skępego w Królestwie Polskiém i z funduszu ś. p. Norberta Bredkrajcza przez komitet tymże funduszem zawiadujący.

Obok téj pomocy z przyjemnością zawiadamiamy o innych dowodach hojności, których doświadczyliśmy w ubiegłym roku. Biblijoteka nasza powiększyła się licznym księgozbiorem z zapisu ś. p. Piotra Wereszczyńskiego, przeważnie geograficznéj i historyczno-politycznéj treści, jak niemniéj księgozbiorami z daru p. Maryi z Bayerów Czernickiéj i ś. p. Franciszki z Ciechomskich Rudzkiéj. Pierwszy obfituje w cenne dzieła mappograficzne, drugi w ozdobne klasyków francuskich wydania. W ostatnich czasach dostarczył p. Leon Zienkowicz z Medyolanu ponownie pięknéj seryi dzieł przyrodniczych i technicznych.

Obok zapisu ś. p. Wereszczyńskiego z Petersburga wspomnianego już w roku ubiegłym, podnieść musimy sumy depozytowe p. Józefa Bełzy z Warszawy (3,000 rubli)

i p. Machnauera z Litwy (5,200) przeznaczone po najdłuższém życiu ofiarodawców, pierwsza na popęd wydawnictw filologicznych i historycznych, druga na upiększenie zdrojowiska szczawnickiego, własności Akademii.

Akademija weszła w ciągu tego roku, wskutek dosłego z spadkobiercami ś. p. Szalaya układu w niepodzielne posiadanie pięknego i pod względem zdrowia tak wanego Zakładu zdrojowego szczawnickiego. Wykupno drugiéj owéj części, wkłady w budynki i porządki zakładu, mierzające do zadośćuczynienia wszelkim wymaganiom dzisiejszym pod względem wygody i przyjemności, nie pozwoliły dotąd z zapisu ś. p. Szalaya wyciągnąć żadnéj, na rzecz poparcia prac i wydawnictw naukowych, korzyści: tuszy sobie jednak Akademija, że odpowiedziawszy tym wymaganiom i w myśl ostatniéj woli nieboszczyka i w myśl gości kąpielowych, będzie mogła w przyszłości, przy dobréj chęci publiczności polskiéj dla ojczystego, uroczo położonego zakładu, wykazać zarazem dochody, na naukowe cele obrócone.

Po doszłym ubiegłego roku układzie z spadkobiercami, kupiliśmy w obecnym zbiory po ś. p. Bolesławie Podczaszyńskim. Zbiory te wcielone do muzeum akademickiego są już dostępne publiczności.

Prócz zwyczajnych prac nad poprawném tłumaczeniem ustaw państwa i załatwieniem zapytań Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych i konkursowych, Akademija zajęła się szczegółowo, z przyzwaniem sił nauczycielskich szkół średnich, rozpatrzeniem się w treści, metodzie i środkach nauki naszych gimnazyjów krajowych. Stało się to wskutek uchwały wys. Sejmu krajowego z lipca roku 1880, wzywającéj Wydział krajowy, aby łącznie

z Radą szkolną i Akademiją Umiejętności zajął się wygotowaniem wniosków do W. rządu, umżoliwiających reformę wychowania i nauczania w naszych szkołach średnich. Komisyja w tym celu przez Zarząd Akademii złożona wniknęła bardzo szczegółowo tak w ogólne zasady, kierujące dzisiejszém wychowaniem i nauką w szkołach gimnazyjalnych, jak w sposób i środki nauki poszczególnych przedmiotów a obszerne sprawozdanie, obejmujące wyniki téj pracy, podane będzie niebawem Wys. Wydziałowi krajowemu.

Akademija na październikowém posiedzeniu zeszłego roku przyjęła w skład członków zwyczajnych: Dra Władysława Wisłockiego, korespondenta i Dra Lucyjana Malinowskiego, prof. lingwistyki słowiańskiéj na uniwersytecie krakowskim; w skład członków korespondentów: Dra Romana Pilata, prof. literatury polskiéj na uniwersytecie lwowskim i Dra Maryjana Sokołowskiego, docenta historyi sztuki na uniwersytecie krakowskim. W skład jéj wszedł także jako członek korespondent X. Ignacy Polkowski, uzyskawszy obywatelstwo austryjackie.

Wobec podnoszących serce wrażeń ubiegłego roku bolesną dysharmoniję, stanowiły straty ciężkie i dotkliwe, któreśmy w nim ponieśli. Z zwyczajnych członków Akademii, umarł X. Franciszek Malinowski, znamienity lingwista polski, autor obszernéj gramatyki, badacz spólnego krewnego języków indoeuropejskich, sanskrytu. Niestrudzony w swoim naukowym zawodzie do końca życia, kapłan wzorowy, pozostawił on tak w ściślejszych jak szérokich kołach serdeczny po sobie żal i najchlubniejszą pamięć, któréj utrwaleniem stałém są niezawodnie jego prace. Z grona nazwisk w r. 1873 do Akademii wyborem powołanych ubyło znamienite Aleksandra Tyszyńskiego, prof. uniwersy-

ieu warszawskiego, krytyka, historyka literatury i filozofa. Umysł głęboki, rozległa inteligencyja, odznaczał się Tyszyński zarówno pracami swémi monograficznémi z zakresu literatury polskiéj, jak podejmowaniem krytyki nad płodami filozofii, którą z historycznego szczególniéj badał stanowiska w żadnym nie zamykając się systemie. Z członków nadzwyczajnych, straciliśmy siedmiu, związanych żywo z dziejami Towarzystwa naukowego i Akademii. Rozpoczął żałobny kierowód X. Józef Wilczek, były prof. uniwersytetu krakowskiego i proboszcz św. Floryjana, znany z prac homiletycznych. W miesiącu Wrześniu zgasł prof. anatomii A. Kozubowski, żołnierz 1831 r., twórca zbioru zootomicznego w uniwersytecie, przy schyłku życia swego pilnie zajmujący się jedwabnictwem krajowém, a pamiętny z prac z zakresu Anatomii porównawczéj. Wśród zapasów politycznych naszéj reprezentacyi w Radzie państwa, gdy z wytężoną uwagą i udziałem śledziliśmy ich przebieg, przerażającym gromem rozległa się wiadomość o śmierci Andrzeja Rydzowskiego, po któréj niebawem w tychże walczących dzielnie szeregach, nastąpiły dwie straty znakomitości krajowych Kornela Krzeczunowicza i Ludwika Skrzyńskiego. Andrzej Rydzowski członek b. Towarzystwa naukowego a następnie nadzwyczajny Akademii, w naukowym swoim kierunku szczegółowo poświęcający się filozofii prawa i prawu narodów, docent tych przedmiotów na Uniwersytecie krakowskim, zwrócił się przecie, jak tylu u nas ludzi naukowego usposobienia cały ku publicznéj służbie, do któréj go wzywała gorąca, bezinteresowna, najczystsza w pobudkach swoich miłość Ojczyzny. Ile poświęceń najdroższych sercu uczuć wymagała ta służba, ilekroć od boku ciężko choréj a témi samémi uczuciami patryjotyzmu tchną-

céj, najzacniejszéj żony przyszło się odrywać ś. p. Andrzejowi, niech to zapisaném będzie w pamięci młodszego szczególniéj, do naśladowania wzorów cnoty obywatelskiéj obowiązanego pokolenia, niech wzorem pozostanie dla niego i ten głębszy kierunek pracy publicznéj nieboszczyka, który niecisnąc się nigdy na piérwszy plan politycznéj akcyi, zgodnie i karnie idąc za przewodnikami, umiał znaleźć zawsze dla siebie właściwe pole pracy, wyszukać z przedmiotów publicznego dobra, rzeczy mniéj głośne i mniéj błyszczące a w skutkach doniosłe, jak ustawę hipoteczną, ustawę o lichwie, środki przeciw pijaństwu a poświęciwszy im całą siłę wiedzy, bystrości, gruntowności swojéj, przynieść podstawie społeczeństwa, ludowi naszemu, któremu bracia starsza winna całą, sumienną pieczołowitość, warunki zdrowia moralnego i materyjalnego ratunku.

Non omnis moriar! powiedział niegdyś poeta rzymski w uczuciu dumy artystycznéj, którą w nim budziły dźwięki mistrzowsko przezeń używanego języka bohaterów i mężów stanu. Z większém moralnie uprawnieniem brzmieć może to słowo nad każdego dobrego i szlachetnego mogiłą. Genijuszami, zdolnościami, ambicyjami potężnémi, rwą się narody na piérwszy plan historyi, zdobywają napowrót utracone stanowiska i nie ma tego miłośnika ojczyzny swojéj, któryby dla niéj o nich nie marzył: sumą dobra, cnoty, szlachetności, poświęcenia stoją narody i społeczeństwa w złéj i dobréj chwili a nie odmówił im Bóg przyszłości, dopóki nie wygaśnie w nich ten święty ogień, którym ich dobra wola ku niebu się spina. On jeden daje otuchę wytrwania i przetrwania złéj doli, on nieśmiertelne piętno wartości powszechnéj wyciska na istnieniu jednostki, on szerzy dobro i dlatego jest dobrem, jest kapitałem siły

i zadatkiem zwycięztwa. W tém świetle woli dobréj i szlachetnéj, zamiłowania tego, co podnoszące i dla ogółu potrzebne przedstawiliśmy życie ś. p. A. Rydzowskiego; w tém świetle niech nam wolno będzie przesunąć cienie innych zmarłych naszych ubiegłego roku: Erazma Larysza Niedzielskiego rolnika z zawodu i gorliwego miłośnika starożytności i Stanisława Krzyżanowskiego, podejmującego dla tegoż miłośnictwa archeologii krajowéj liczne trudy i koszta własnéj fortunie uszczerbek przynoszące. Jest pewna właściwa nam tragiczność w przywiązaniu tak powszechném do pozostałych zabytków świetnéj przeszłości tragiczność wydziedziczonych, którym pozostało całe poczucie świętego prawa. Erazm Niedzielski czynny i gorliwy obywatel umiał to przywiązanie z skrzętném i skutecznem zajęciem się obecnością; Krzyżanowski, w innych postawiony warunkach oddał się z wyłącznością, właściwą namiętności, poszukiwaniu i zbieraniu pamiątek polskich po szerokim świecie, po któréj pozostanie wspomnienie jeżeli nie naukowéj zasługi to wytrwałego naukowego usiłowania.

Z grona pobratymców, wchodzących w skład dawnego Towarzystwa naukowego, utraciliśmy zamieszkałego między nami X. Eugenijusza Tupego, czczonego w czeskiéj ziemi poetę pod pseudonimem Bolcsława Jabłońskiego. Żal wspólny nad stratą jego, serdeczny udział, który nasze społeczeństwo wzięło w oddaniu mu ostatniéj posługi, stał się jednym więcéj węzłem między narodami, połączonémi spólnością pochodzenia, jednością wiary i cywilizacyi, pokrewieństwa języków i tyloma dziejowemi związkami.

Ostatnie tygodnie przed posiedzeniem publicznem zasępiła strata bliska, bo towarzysza bezpośrednio w administracyjnych czynnościach Akademii udział biorącego,

podskarbiego naszego i nadzwyczajnego członka Dra St. Janikowskiego. Nadzwyczajna słodycz i dobroć charakteru, czyni go w ściślejszém kole naszém tak niezapomnianym, jak skrzętnéj jego pracowitości, wytrwałego podejmowania najżmudniejszych robót naukowych, długo brak będzie w pracowni Wydziału, do którego należał. Strata to zarówno Kraków, jak Warszawę, z któréj nieboszczyk pochodził, boleśnie dotykająca, strata tém dokuczliwsza, że przedwczesna, pozbawiająca nas człowieka w sile wieku i w połowie skutecznego dla dobra ogółu zawodu.

Niechciałbym kończąc przegląd dziejów ubiegłego roku a zbliżając się do zdania sprawy z naukowych działań naszych, pozostawić słuchaczy łaskawych pod samém bolesnych wspomnień wrażeniem. Mam środek na to, którego jednak używając, muszę łamać solidarność Zarządu Akademii i podnieść sprawę, względem któréj z Prezesem jéj w porozumienie wejść nie było rzeczą możliwą. Rok bieżący przyniósł nam półwiekowy jubileusz tego, który nam od początku téj instytucyi z woli monarszéj zrazu, z jednomyślnego dwukrotnego wyboru kolegów po dziś dzień przewodniczy, na którego spoglądamy z miłością i chlubą, jako na wzór przywiązania do niéj, staranność niczém niestrudzonéj o jéj dobro trafnego pojmowania jéj znaczenia i zadania. *(Przeciągłe oklaski.)* Dnia 12 Stycznia b. r. uczcili członkowie Akademii adresem rocznicę lauru doktorskiego naszego jubilata,*) lauru, który zasługami tyloma około dobra nauki, kraju i miasta od pamiętnego roku 1831 do dzisiaj, w świeżéj i zdrowéj umiał utrzymać zieleni. Mimo koniecznéj niedyskrecyi w podaniu, wiadomość

*) Adres umieszczamy poniżéj w Roczniku.

o tym fakcie zaszłym w gronie Akademii, tak należała ściśle do dzisiejszego mego sprawozdania, jak najszanowniejszy jubilat nasz pracą swoją 50-letnią nie do nas tylko samych należy. *(Oklaski).*

Prace naukowe ubiegłego roku odpowiedziały oczekiwaniom, do których wprawiony w ruch normalny rozkład pracy Akademii i kilkoletnie jéj w społeczeństwie naszém obywatelstwo upoważniały. Najznaczniéjszą liczbę rozpraw wykazuje Wydział matematyczno-przyrodniczy, którego pamiętnik i sprawozdania są dzisiaj prawie jedyną dla prac tego rodzaju otwartą w Polsce przystanią. Dostarczono prac 32, z których przyjęto 28. W zakresie matematyki dostarczyli je pp. Franke, Kretkowski i Łazarski; w zakresie mechaniki p. Birkenmajer; w zakresie kalendaryjografii czł. Karliński; meteorologii: p. Wierzbicki; fizyki: pp. Wróblewski, Fabian, Witkowski; chemii: czł. Czyrniański, pp. Lachowicz, Szramm, Wispek i Zuber; antropologii: czł. kor. Kopernicki; anotomii patologicznéj: pp. Brodowski i Kadyi; fizyologii: pp. Dogiell, Jakowski i Adamkiewicz; z zakresu zoologii p. Wierzejski; botaniki: czł. kor. Janczewski i Rostafiński i pp. Szyszyłowicz i Kamieński; mineralogii: p. Kreutz.

Wydziałowi historyczno-filozoficznemu przedstawiono prac 12, a mianowicie z zakresu historyi sześć pp. Bobrzyńskiego, Smolki, Piekosińskiego, Kanteckiego, T. Korzona, L. Droby; z zakresu prawa jednę czł. Fr. Zolla; z zakresu pedagogii i dydaktyki jednę p. St. Zarańskiego; z zakresu archeologii historycznéj jednę sen. K. Hoszowskiego. Odsunął wydział prac trzy.

Wydziałowi filologicznemu dostarczono z zakresu lingwistyki polskiéj prac sześciu: czł. L. Malinowskiego, pp. Matusiaka, Szomka, Hanusza, Bieli, Leciejowskiego; z zakresu filologii łacińskiéj jednéj, p. B. Krnczkiewicza; z zakresu historyi literatury i oświaty w Polsce prac trzech: pp. Wierzbowskiego, X. Piotrowicza i czł. kor. X. Polkowskiego. Odsunięto prac dwie, jedna przez autora wycofaną została dla wydania gdzindziej.

Szczególny interes budziła niezamknięta dotąd dyskusyja wszczęta rozprawą czł. kor. Bobrzyńskiego p. t.: „Kwestyja kmieciów w Polsce pierwotnéj“, przeciwko zapatrywaniom Dr. S. Smolki w jego dziele: „Mieszko Stary i jego wiek.“ Wziął w niéj następnie udział czł. Fr. Piekosiński a badanie jednego społecznego czynnika przybrało niebawem rozmiary gruntownego roztrząsania kwestyi pierwotnego ustroju społeczności naszéj. Wniósł w nią czł. Piekosiński hipotezę organizacyi tegoż społeczeństwa za pomocą zachodniego pochodzenia, chociaż jednéj krwi słowiańskiéj przybylców, a poruszone pytania niepozostaną zapewne, szczególniéj przy użyciu równoległych studyjów nad szczepami ościennémi bez poważnych, na jakie materyjał i konstrukcyja krytyczna pozwoli, znajomość naukową téj epoki historycznéj posuwających odpowiedzi.

Skoro już jesteśmy przy historyi, podnieśmy tegoroczne komisyi historycznéj około materyjału dziejowego pracé. Wyjątkowo, po raz piérwszy od początku Akademii, mogliśmy tego roku siedm na raz prowadzić wydawnictw, z których dwa pozaakademicki pokrywa fundusz, a mianowicie druk Jana Witwickiego: *Historia domus pro-*

fasae ad S. Barbaram tom I, fundusz ś. p. Norberta Bredkrajcza: druk *Laudów Dobrzyńskiéj ziemi*, wchodzących w seryję: *Monumentów Comitiorum Poloniae*, fundusz p. Gustawa Zielińskiego. W téjże seryi *Monumenta Comitiorum* wydaliśmy dotąd dwa dyaryjusze r. 1672, dyaryjusz Sejmu pacificationis 1673, dwa dyaryjusze konwokacyi i elekcyi Jana III r. 1674, staraniem czł. kom. Fr. Kluczyckiego. Tegoż staraniem wyszedł tom I: *Acta Joannis Sobieski* a wyjdzie niebawem gotowy aż do indeksu tom II obejmujący przedkrólewskie naszego bohatera czasy, po których, jeżeli starczyć będzie sił i zdrowia gorliwemu pracownikowi, pójdą Sobieskiego *Akta królewskie*, w porządku, któryby nam na rok 1883, Akta roku odsieczy Wiednia dostarczył. Skoro zamiar uświetnienia téj chlubnéj rocznicy zajmuje serca ziomków, do przeszłości naszéj przywiązane, nie od rzeczy może będzie przypomnieć, że z wdzięcznością przyjmujemy do użytku (z obowiązkiem zwrotu) wszelki historycznéj wartości materyjał do dziejów Jana III-go, z którym albo do wydawcy p. Fr. Kluczyckiego w Krzeszowicach, albo do Akademii zgłaszać się łaskawie wypada.

Obok aktów drukuje się 2-gi tom Archiwum paryskiego do dziejów Jana III, zebrany staraniem Dra Kaz. Waliszewskiego. Do korespondencyi kardynała Hozyjusza t. II przedsiębiorą dalsze archiwalne poszukiwania pp. Zakrzewski i X. Hippler. Kodeks dyplomatyczny Witolda Dra A. Prochaski wyrosły do rozmiarów pięćdziesięciokilkoarkuszowego dzieła jest na ukończeniu. Wyjdzie niebawem 2ga część kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa, staraniem Fr. Piekosińskiego. Jako VI tom Archiwum komisyi drukuje się sprawozdanie z obrad zjazdu

historycznego imienia Długosza pod redakcyją pp. Bobrzyńskiego i M. Sokołowskiego.

W blisko pokrewnéj zadaniem komisyi prawniczéj oba dalsze tomy: *Starodawnych prawa polskiego pomników*, mieszczące Zabytki prawniczéj literatury XV i XVI wieku, oraz Wyroki sądowe z XVI wieku są na ukończeniu. Kwestyję natury administracyjnéj podniósł w komisyi Dr. Kasparek, czytając rzecz: O gminie z dotknięciem bieżącéj w naszym kraju kwestyi jéj organizacyi.

W komisyi biblijograficznéj i historyi literatury prowadzono daléj prace odpowiadające zamierzonemu ich programowi. Bezpośrednio po zakończeniu druku Biblijografii XIX wieku Karola Estreichera rozpocznie się druk przygotowanego już katalogu druków XVII i XVIII wieku, stanowiący dalszy ciąg tyle pożytecznego, chronologicznie uporządkowanego katalogu dzieł XVI wieku. Katalog manuskryptów Bibl. Jagiellońskiéj czł. Wł. Wisłockiego już wydrukowany, zbogacony został włączeniem rękopismów senatu uniwersyteckiego. X. Polkowski wygotował też katalog manuskryptów kapituły krakowskiéj, która, jak wiadomo najstarsze zabytki piśmienne, bo XI wieku sięgające w spuściznie świetnéj swojéj przeszłości posiada. Do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego wydrukowano: Statuta roku 1604 i 1724, przygotowuje się zaś rękopis najcenniejszego do dziejów nauki zabytku: *Libri diligentiarum* z XV i XVI wieku. Nieznany dyjalog pochwalny na śmierć Zbigniewa Oleśnickiego, najprawdopodobniéj pióra Długosza, dostarczony przez X. J. Piotrowicza wydrukowanym został wedle dwóch rękopismów Sandomirskiego i kapitulnego krakowskiego. Komisyja dla historyi literatury i oświaty w Polsce przedsięwzięła nadto złożenie zupełnego

zbioru humanistycznych poezyj łacińskich XV i XVI wieku w Polsce aż do czasów Jana Kochanowskiego. Zbiór ten, uzupełniający to, co współcześnie robi się pod tym względem w Węgrzech i Niemczech, nie bez wartości estetycznéj wobec prawdziwych talentów na ten czas przypadających, pod względem wyjaśnienia związków zachodzących między humanistami obiecuje dla historyi oświaty naszéj niemały pożytek.

W dalszym ciągu badań podjętych przez komisyję historyi sztuki, prof. Wł. Łuszczkiewicz zwiedzał budowle romańskie klasztorne w Wąchocku, Koprzywnicy, Sandomierzu, pp. Tomkowicz i Linquist budowę zamku Wołek, p. Maryjan Sokołowski determinował t. z. Skarb Michałkowski, własnością p. hr. Dzieduszyckiego Wł. będący, p. Odrzywolski przedstawił szczegóły ornamentyki zamku krakowskiego, wydobyte wedle pozostałych śladów i wskazówek. Rewizyja katedry krakowskiéj, przedsięwzięta przez X. Biskupa krakowskiego, dała sposobność zdeterminowania naukowego dwóch relikwijarzy, wielkiéj pod względem archeologiczno-artystycznym ceny: srebrnego, z wieku XI, z wybitném piętnem sztuki wschodniéj z epoki Sassanidów, drugiego zdobnego rzeźbami misternémi z kości słoniowéj, przedstawiającemi wątek zagi średniowiecznéj. Historyję obu relikwijarzy wyjaśnił i wątek rzeźby na drugim bardzo dokładnie wytłumaczył czł. kor. X. Polkowski, gdy czł. kor. M. Sokołowski przedstawił badawczo artystyczne powstanie drugiego i dostarczył odczytania arabskiego na nim napisu.

Komisyja językowa oprócz dalszego zbierania materyjału do słownika języka przedliterackiego w Polsce zajęła się już alfabetyczném ustawieniem nagromadzonego

ogromnego zasobu: pp. Gersonblatt, Hanusz, Zawiliński, Biela, Matusiak, Pabian przygotowali pod kierunkiem czł. prof. L. Malinowskiego monograficzne prace nad historyją form gramatycznych, które wchodzą w drugi tom sprawozdań komisyi.

Archeologiczna komisyja, badaniem zabytków historycznych do historyi sztuki i historyi, badaniem przedhistorycznych do antropologicznéj zbliżona, dostarcza w pierwszym kierunku pierwszego zeszytu Epigrafiki polskiéj z bogatych zbiorów czł. prof. J. Łepkowskiego. W Epigrafice téj znajdą umieszczenie materyjały zebrane przez śp: Tarczyńskiego w Król. Polskiém, których dostarczył X. Brykczyński. Sen. Hoszowski czytał: O Izbie poselskiéj w zamku królewskim na Wawelu, niemniéj o dawnych kościołach ś. Łucyi i Agnieszki w Krakowie. W kierunku archeologii przedhistorycznéj dostarczył p. Podbereski rozprawy o Kimeryjskich dolmenach w Krymie. Przedsiębrano poszukiwania: X. Brykczyński w Płockiém, A. Zalewski w Gostyńskiém, A. H. Kirkor u ujścia Wisłoki i w okolicach Bochni nad Rabą, p. Radzimiński w Siwkach i Radziminie, p. Ossowski w okolicach Zabierzowa. Tenże czytał rzecz: O narzędziach kamiennych w grobach skrzynkowych.

Z ramienia komisyi antropologicznéj badał p. G. Ossowski porzecze Wieżycy, A. H. Kirkor okolicę Mielca, Tarnobrzega i Bochni. Dostarczyli poszukiwań swoich: Dr. L. Dudrewicz z nad rzeki Świdra, p. J. Rulikowski z Helenówki na Ukrainie, p. Wł. Jażdżewski podał wiadomość o malowanych naczyniach przedhistorycznych w W. Ks. Poznańskiém. W dalszym ciągu badania jaskiń przedsięwziął p. Ossowski poszukiwania

9ciu przywiślańskich, z których najciekawsza, na Łopankach w Mnikowie, mieściła głęboko w namulisku, prócz kilku tysięcy przedmiotów krzemiennych, szczątków naczyń i kości zwiérzęcych, około 800 wyrobów kościanych, jako szydeł, iglic i innych przedmiotów użytku domowego. Zwraca uwagę, że między temi przedmiotami kilka zrobionych było z kości ludzkich jak to dowodnie wykazał czł. kor. Kopernicki.

W kierunku badania charakterystyki fizycznéj ludności naszéj, komisyja oczekując od życzliwych współpracowników dalszego materyjału antropometrycznego, na zasadzie którego mogłaby uzupełnić dawniéjsze swoje w tym kierunku badania, przedsięwzięła w roku ubiegłym obliczenia długości życia miejskiéj i wiejskiéj ludności Galicyi. Co do Krakowa dokonał tego przewodniczący komisyi Dr. Majer na zasadzie wykazów śmiertelności z lat dziesięciu (1859—1869).

W kierunku etnologicznym dostarczyli komisyi: p. Podbereski materyjałów do Demonologii Ukraińskiego ludu, X. Siarkowski zagadek ludowych z okolic Kielc, p. Grajnert zapisków z okolic Wielunia i Radomska, p. J. Moszyńska z Ukrainy, p. Gustawicz zbiór podań, wierzeń i zwyczajów ludu, odnoszących się do zwierząt.

W komisyi fizyjograficznéj prowadzono jak w latach ubiegłych spostrzeżenia meteorologiczne (30 stacyj) fitofenologiczne (12 stacyj) zoofenologiczne (11 stacyj) i wodostanu (30 stacyj). Korespondencyję z obserwatorami prowadził czł. Karliński, zestawiali spostrzeżenia pod jego kierunkiem pp. Kranc, Ralski i Bidziński. Spostrzeżenia magnetyczne w Krakowie przedsiębrał i zestawiał Dr. Wierzbicki.

Badania geologiczne kraju w Tatrach i na Podolu galicyjskiém prowadził czł. Alth z p. Bieniaszem. Owocem tych prac jest dotąd obszerna rozprawa członka Altha p. t.: Wapień Niżniowski i jego skamieliny w VI tomie Pamiętnika. Geologiczne okazy otrzymywano od Zarządów kopalń Wieliczki, Bochni, Jaworznia, od hr. H. Brezy, X. Mudraka, pp. Schreitera i Czaputowicza, Dra Ściborowskiego i p. Kontkiewicza. Porządkowaniem bogatego zbioru trudni się p. Jelski. Prof. Kolbenheyer nadesłał pomiary barometryczne czynione w Tatrach, Dr. J. Trejdosiewicz rzecz: O porfirze w Królestwie Polskiém. Dr. Wąsowicz i prof. Olszewski rozbiory wód krajowych.

W sekcyi zoologicznéj pracowali: prof. Łomnicki w faunie heminopterów, p. Wł. Kluczyński w faunie pająków na podstawie kilkoletnich poszukiwań, które nieznane dotąd w Europie gatunki wykazały. Prof. Kotula i p. Bąkowski w faunie mięczaków. Rozprawa ostatniego: Mięczaki zebrane na Podolu na stepie Pantalichy i w Toutrach wykazuje także nieznane dotąd gatunki. Faunę w górach Styryjskich badał prof. Łomnicki, faunę roztoczów w okolicy Krakowa p. Kulczyński, chrząszczów na Babiéj górze p. Stobiecki. Ichtyograficzne okazy nadsyłał czł. Nowicki. Pracowali w tymże kierunku badania fauny p. Latzel, Dr. Jachno, Dr. Klemensiewicz i p. Wierzbowski.

W sekcyi botanicznéj pracowali pp. Kotula (Spis roślin naczyniowych z okolicy Przemyśla), Studziński (Rośliny dolnego międzyrzecza Seretu), Dr. Zapałowicz (Przyczynek do roślinności Czarnéj góry, Czywczyna i Alp Rodeńskich), Dr. Rogalski (Rośliny naczyniowe w spiskich

Tatrach), Lenz (Wykaz roślin jawnopłciowych w okolicy Lwowa), Kotowicz (Rośliny w okolicy Biecza) Fusk. Dr. Rehman zdeterminował zbiór porostów darowany przez komisyi.

Uporządkowaniem i konserwowaniem muzeów trudnili się pp. Kulczyński, Jelski i Sikorski.

Nadesłano w końcu komisyi pracę wielkiéj ważności, która niebawem, kosztem Wydziału w 2 tomach wydaną zostanie. Jest to rękopism pana Taczanowskiego z Warazawy obejmujący: „Ornitologiję krajową."

Treściwiéj niż kiedykolwiek starałem się przebiedz obszar prac w różnych kierunkach przez Akademiję i zgłaszających się do niéj uczonych dokonany. Wymagała téj treściwości już ta okoliczność, że i część administracyjną sprawozdanie moje objęło a ona właśnie potrącając świetne i smutne dni żywota ostatniego roku mimowoli nasuwała bogaty uczuć i myśli wątek. Pragnąłbym, aby sprawozdanie naukowe jedną przynajmniéj, ważną i doniosłą nasunęło dostojnemu zgromadzeniu. W życiu naszém narodowém niebrakło nam nigdy ani wysokich umysłów nauce i badaniu oddanych ani szlachetnych aspiracyj do wejścia w naukowy koncert europejski. Nie brakło ich, jak nie brakło wielkiéj miłości dobra publicznego, ogarniającego bóstwa i spełnić pragnącego szlachetne marzenia społeczeństwa. Ale w jednem i drugiém brakowało zawsze podziału pracy, sądu, któryby odnosząc szczegóły do wielkiéj całości pozwolił ludziom wytrwać w obranych zawodach, przekonania, że tylko spełniając gruntownie, umiejętnie, rozumnie każdą z niezliczonych funkcyj społecznego życia, tylko niechcąc być wszystkiém, tylko czując się w drugich a będąc samemu pracowitą skutecznie jednostką można nie

obrażając interesów całości, służyć im i posuwać je naprzód. Falangami głów dzielnych, serc gorących i odważnych, rąk pracowitych i muszkularnych, zgrupowanémi koło danych przez Boga a uznanych przez ludzi przewodników i specyjalistów w nauce i w życiu zarówno, stoją i dźwigają się społeczeństwa ludzkie: nie ideje i nie doktryny, ale indywidualności jawne i odpowiedzialne w służbie idei i ludzie idący za sumą ich przykładu i działania, stwarzają rzeczy mniéjsze i rzeczy większe, zadośćuczynić mogą największym.

O jedno też prosić powinno społeczeństwo, żyć i odżyć pragnące, Boga, który świat zbawił najwyższą bo własną indywidualnością: nie o tych pokorno-pysznych, co występują w szacie idei popularnych, co z dnia na dzień przedłużają życie kłamstwa dźwięcznym frazesem, ale o tych co na obszerniéjszém lub mniéj obszernem polu chcą i umieją służyć po za sobą prawdzie i dobru społeczeństwa, których działalności skuteczność zależy nie od poklasku wszystkich, ale od wsparcia sumiennych, zdolnych, pracowitych i rozumnych.

przeszłością swoją,
. że pracą, ba-
...ych protesto-
...dze, któ-
...tnieré
...się

do

...zesa téjże:

...ony *dnia 12go* Stycznia 1881 roku, jako w pięćdziesiątą rocznicę jego doktoratu, w domu Jubilata.

Najczcigodniejszy Prezesie!

Pięćdziesiąt lat temu, gdy wśród burzy bohaterskiéj ...ciaż w skutkach swoich nieszczęśliwéj wojny narodowéj ...milknęły Muzy ojczyste, znalazł się młodzieniec, który z pola krwawych zapasów pospieszył na łono *Almae Matris Jagellonicae,* aby wśród szczęku broni otrzymać z rąk ...tki pokoleń polskich starożytny laur, piękne wyposażenie na drogę życia duchowych rycerzy nauki a laurem tym zdobny powrócić na chlubne pole walki.

Tym młodzieńcem byłeś Ty, Najczcigodniejszy Prezesie! Ty sam jeden wiesz, jakie natchnienie popchnęło Cię do tego niezwykłego niezawodnie naówczas czynu, co wśród gorączki walki przez młode pokolenie wbrew starszym miłośnikom Ojczyzny podjętéj, kazało Ci młodocianą ręką zerwać owoc pokoju, pracy cichéj i samotnego badania owoc. Nam wolno, nam koniecznością w tém zejściu się pamiętnéj daty Twego życia z datą bohaterskich a tragicznych zapasów 1831 roku, widzieć rękę Opatrzności,

obrażając interesów całości, służyć im i posuwać je naprzód. Falangami głów dzielnych, serc gorących i odważnych, rąk pracowitych i muszkularnych, zgrupowanémi koło danych przez Boga a uznanych przez ludzi przewodników i specyjalistów w nauce i w życiu zarówno, stoją i dźwigają się społeczeństwa ludzkie: nie ideje i nie doktryny, ale indywidualności jawne i odpowiedzialne w służbie idei i ludzie idący za sumą ich przykładu i działania, stwarzają rzeczy mniéjsze i rzeczy większe, zadośćuczynić mogą największym.

O jedno też prosić powinno społeczeństwo, żyć i odżyć pragnące, Boga, który świat zbawił najwyższą bo własną indywidualnością: nie o tych pokorno-pysznych, co występują w szacie idei popularnych, co z dnia na dzień przedłużają życie kłamstwa dźwięcznym frazesem, ale o tych co na obszerniéjszém lub mniéj obszernem polu chcą i umieją służyć po za sobą prawdzie i dobru społeczeństwa, których działalności skuteczność zależy nie od poklasku wszystkich, ale od wsparcia sumiennych, zdolnych, pracowitych i rozumnych.

ADRES AKADEMII

do

Prezesa téjże:

wręczony dnia 12go Stycznia 1881 roku, jako w pięćdziesiątą rocznicę jego doktoratu, w domu Jubilata.

Najczcigodniejszy Prezesie!

Pięćdziesiąt lat temu, gdy wśród burzy bohaterskiéj chociaż w skutkach swoich nieszczęśliwéj wojny narodowéj umilknęły Muzy ojczyste, znalazł się młodzieniec, który z pola krwawych zapasów pospieszył na łono *Almae Matris Jagellonicae,* aby wśród szczęku broni otrzymać z rąk Matki pokoleń polskich starożytny laur, piękne wyposażenie na drogę życia duchowych rycerzy nauki a laurem tym zdobny powrócić na chlubne pole walki.

Tym młodzieńcem byłeś Ty, Najczcigodniejszy Prezesie! Ty sam jeden wiesz, jakie natchnienie popchnęło Cię do tego niezwykłego niezawodnie naówczas czynu, co wśród gorączki walki przez młode pokolenie wbrew starszym miłośnikom Ojczyzny podjętéj, kazało Ci młodocianą ręką zerwać owoc pokoju, pracy cichéj i samotnego badania owoc. Nam wolno, nam koniecznością w tém zejściu się pamiętnéj daty Twego życia z datą bohaterskich a tragicznych zapasów 1831 roku, widzieć rękę Opatrzności,

która w duszę synów téj ziemi, niebawem srogiéj doznać mających klęski, słała błogosławione natchnienie przywdziania duchowéj zbroi, na krwawą wędrówkę przez długie lata narodowego ucisku.

Pięćdziesiąt lat! Zaiste! po pięćdziesiątu latach powiedzieć sobie możemy, że gdyby wśród laurów zebranych na pobojowiskach pamiętnéj wojny nie było Twego Najczcigodniejszy Panie symbolicznego lauru, gdyby w narodzie, który walczył podówczas, nie było tego wszystkiego, co jako poezyja, sztuka, nauka, niedosiężone bronią materyjalną, duchową naszą pozostało bronią, co z Krzemieńca, Wilna, Warszawy, Krakowa, jako nauką i pracą wykształconą zdolność poszło żyć z nami, podnosić nas i unieśmiertelniać w ziemi niewoli i ziemiach tułactwa: pozostałaby zapewne jeszcze stara Ojców naszych modlitwa, którąby uczyły matki pełne boleści, pokolenia na boleść przeznaczone, pozostałyby może resztki obyczaju i wspomnień — ale bliższą stokroć celu swojego byłaby ta dążność piekielna, gdziekolwiek się ona objawia i ktokolwiek ją ku nam żywi, któréj wadzimy na téj Bożéj ziemi!

W tém poczuciu i w tém przekonaniu dniem wesela dla nas jest dzień, w którym uszczknąłeś laur symboliczny w starym *Almae Matris* naszéj wirydarzu, a w dniu tym półwiekowym bohaterem jest Ten, co broni duchowéj nigdy z rąk nie wypuścił, co trzymał ją z wiarą i siłą, co w trudzie codziennym czoła swego mówił całym swoim żywotem: Oto tym trudem, tą pracą, tą wytrwałością niepokonaną niczém walczę za Naród mój i Ojczyznę moją, utrzymuję jéj życie, niepozwolę, aby zginęła! Chcę i poświęcę wszystkie rozkosze i przyjemności życia, wskrzeszeniu i podnieceniu tego poczucia w narodzie, że należąc do wielkiéj rodziny,

cywilizowanego europejskiego Zachodu przeszłością swoją, i teraźniejszością do niéj należeć powinien, że pracą, badaniem, objęciem jéj wielkich zadań naukowych protestować powinien przeciw każdéj nieprzyjaznéj potędze, któraby go wykluczać się odważyła a skazującym go na śmierć powiedzieć: Oto żyję, bo tworzę, bo pracuję, bo myślę bo badam, bo kocham i uprawiam mój język, bo wbrew trudnościom utrzymuję się przy mojém zdobytém wiekami obywatelstwie!

I Bóg pobłogosławił prawowitemu dążeniu, miłości wielkiéj, która łączyła wszystkich i wszystkich do pracy zapraszała. Bóg pobłogosławił owemu uczuciu sprawiedliwéj dumy odpornéj, która wydrzeć sobie nieda spuścizny wieków i téj ambicyi, która wśród szczęśliwszych, stawia i tych, co z tysiącem przeszkód walczyć musieli. Bóg pobłogosławił pracy, która nie naraża na szwank niczego, nie żąda niczego od społeczeństwa, ale z niczego niepożytą wyprowadza siłę. Pięćdziesiąt lat Twego zawodu, Najczcigodniejszy Panie, było jawnym dowodem tego błogosławieństwa Bożego.

Ścisłość badania i wiedzy, połączona z gorącą miłością języka narodowego, z umiejętną jego uprawą, z miłością pokoleń młodych, z nieporównaną prawością i słodyczą w stósunkach koleżeńskich uczyniła Cię ulubieńcem i chlubą *Almae Matris Jagellonicae*. Na tylu kartach jéj dziejów zapisaném jest imię Twoje, to jako Rektora w trudnych czasach, to jako Dziekana Wydziału lekarskiego, to jako autora dzieł chlubę jéj przynoszących, to jako dziejopisa skrzętnego o przechowanie pamięci dni jéj dawnych, nadewszystko zaś, jako niezłomnego obrońcy języka ojczystego wśród grożących mu niebezpieczeństw!

Tażsama ścisłość badania i wiedzy, stanowczość z jaką podnosiłeś hasło nauki prawdziwéj, w szukaniu i znalezieniu prawdy cel swój mającéj; zdolność organizacyjna, jaką umiałeś pobudzić umysły do tego wzniosłego zatrudnienia, wszechstronność, która Ci kochać kazała każdą pracę i każde usiłowanie naukowe; świadomość narodowa, która oddalone od Twego fachowego zawodu a społeczeństwu naszemu najbliższe przedmioty: dzieje nasze, literaturę naszą, język nasz otoczyć Ci kazała szczególną pieczołowitością; męstwo z jakiém stawałeś w języka ojczystego obronie; przykład, który dawałeś z siebie téj niestrudzonéj, mrówczéj pracy dźwigającéj wielkie zadania tysiącem godzin i dni poświęconych ich wytrwałemu podejmowaniu: oto, co Cię uczyniło naturalnym przewodnikiem życia naukowego, powstałego w zacném mieście naszém, ogniskiem Instytucyi, która uboga i pomocą tylko uczestników żyjąca, poważne miejsce w dziejach nauki polskiéj zajęła, wytworzeniem naukowego języka niepożytą położyła zasługę, a dzisiaj, za łaską Monarszą, w doskonalszéj formie, przy środkach, podanych przez kraj i państwo, jako piérwsza polska Akademija umiejętności rozwija się i coraz szérsze koła naukowéj pracy ogarnia.

Powaga, ciężką, zacną i chwały pełną pracą zdobyta, miara szczęśliwa, która od wielkich zagadnień naukowych szła z spokojem i wytrawnością sądzić i ogarniać potoczne sprawy ludzkie, zacność obywatelskiego serca, gorąco kochającego kraj i wszystko, co temu krajowi stało się błogosławieństwem: oto, co Cię Najczcigodniéjszy Panie, czyniło koniecznym i upragnionym wszędzie, gdzie idzie o dobro narodu, kraju i państwa, w gronach nareszcie,

wyszczególnionych przez Najjaśniejszego Pana starożytnemi znakami zasługi.

Laur symboliczny zerwany przed pięćdziesiątu laty wśród wojennéj wrzawy bohaterskiéj wojny, wyrósł przez pół wieku w drzewo o szérokich konarach i zielonéj bujnego liścia koronie, a pod cieniem jego widzimy pokolenie całe w życiodajném zajęciu, widzimy Ciebie pełnego młodocianego zawsze zapału do pracy, pełnego téj krzepkości męzkiéj, którą daje poczucie szczęśliwie obranéj drogi. Owoce tego drzewa weszły w pokolenia i w dzieje, weszły w krew i soki nasze, stały się siłą oporną przeciw wewnętrznemu złemu, jakiém jest zaniedbanie umysłowe i lenistwo, zewnętrznemu, jakiemi są nieprzyjaciele i zazdrośnicy nasi. Runąć może drzewo, skutki jego nie zginą....

Nasienie jego roznosił i roznosi dobroczynny i urodzajny ruch atmosfery duchowéj narodu, ta ambicyja, która chce chwały, i miłość kraju, która chce zasługi, zapał pracy naukowéj, który chce zdobyczy prawdy. Pięćdziesięciolecie tego drzewa jest dla Twoich bliskich świętém ojczystém, o najmilszych, o najrzewniejszych wspomnieniach; świętem tych, co dożyli pięknego dnia, i tych, co pozostawszy wśród drogi, patrzą się na nas z przybytku wieczności; uroczystością domową Twoją, Najczcigodniejszy Panie, bo pod opieką Twoich Larów i Penatów ono wyrosło, bo zawdzięcza swoją siłę i wspaniałość w znacznéj części pracy, która się tutaj, w domu Twoim odbywała, myślom, które tu swobodnie powstawać mogły, spokojowi, który się unosić mógł nad dziełem Twego żywota, a więc i Téj życia Twego towarzyszce i opiekunce, dla któréj cześć i wdzięczność jest nieodłączną od téj, jaką dla Ciebie czują członkowie i pracownicy Akademii Umiejętności.

Stojąc między nami, Najczcigodniejszy Panie, widzisz sam najlepiéj, jak trudném byłoby znaleść w jednéj osobie to wszystko, co w Tobie posiadamy: tę Odysseję prac i usiłowań naszych, natchnionych czystą dla narodu i kraju miłością, tę wytrwałość i niezmordowaną pracowitość, to objęcie wszystkich zadań naszego dzisiejszego naukowego trudu. Ztąd w tém gronie, ztąd, mamy to przekonanie silne, w społeczeństwie naszém całém, jeden głos, jedno życzenie, jedna do Najwyższego prośba: Niechaj długie lata przewodniczy nam Twój duch czynny i krzepki, Twoje serce pełne miłości tego wszystkiego, czém jedynie żyć i rozwijać się możemy. Niech niezamącone niczém szczęście utrzymuje tę siłę rzetelną, płodną, skuteczną, któréj zawdzięczamy tyle, a któréj, da Bóg, wiele jeszcze zawdzięczymy. Niech przykład Twój, przykład téj pracy bez odpoczynku i tego życia bez zmazy z każdym dniem wywołuje wśród młodszego pokolenia godnych naśladowców!....

(Tu następują podpisy).

O stóletniém życiu

w krajach polskich,

w porównaniu

z trwaniem życia prawidłowém.

Rzecz odczytana na publicz. posiedzeniu Akad. d. 3 Maja 1881 r.

przez

Prof. Dra J. Majera.

„Jako rosy trawa syta
Z poranku pięknie zakwita,
Wieczór kosą podsieczona,
Leży na ziemi wzgardzona,
Tak i nasz wiek“....
(Psalm XC.).

Tak za psalmistą śpiéwał patryjarcha naszych poetów, Kochanowski, i tak, widząc co się dzieje koło nas, w myśli i mowie pieśń tę powtarzamy. Jest to skutek rozmyślania, wynikły z porównania ciężkich zadań życia, z czasem do ich spełnienia zostawionym; myśl wypowiedziana niejako ustami ludzkości, ale nie pojedynczo uważanych ludzi.

Zapytajmy ich zosobna, uderzmy przedewszystkiém w stronę uczuciową, a łatwo się przekonamy, że długość życia człowieka jest dla nich tak względną, jak różną bywa miara, którą stosują do jéj ocenienia.

Starzec spędziwszy żywot poświęcony pracy, mając grób przed oczyma a poza sobą przeminione lata, widząc że ani spostrzegł jak uleciały liczne ich dziesiątki, wyrzeka jak ów protoplasta lekarzy: *ars longa, vita brevis;* — młodzieniec, któremu nie przyszło ściérać się z przeciwnościami, snując dalekie plany, odbija od brzegu życia z rozpuszczonémi żaglami różowych nadziei, ani myśląc o tém, że kres jego może niedaleki, mierzy czas nadziejami, nie nadzieje czasem, bo życie przedstawia mu się jak przestwór morza okiem niedościgły. Kto już osiągnie to do czego dążył i niéma przed sobą czegoby jeszcze z upragnieniem oczekiwał, temu, jeśli nie upadł na duchu, nie zniedołężniał fizycznie, mijają niepostrzeżone godziny, dni, lata; — czyje pragnienia jeszcze nie spełnione, kto oczekuje skutku błogich dla siebie nadziei, czyto urzędnik awansu, czy rolnik pogody, czy stęskniony za domowém ogniskiem końca swéj podróży, czy więzień swobody, czy szczęśliwy kochanek chwili zaślubienia, czy wreszcie ów żak szkolny tak ponętnych dla siebie wakacyj, temu każda godzina wydaje się rokiem, a lata niemal wiecznością. Kto się do pracy usposobił i wdrożył, temu czas mija prędko, tém prędzéj im bliższy swego końca, jak gdyby według fizycznéj zasady spieszniéjszego ruchu w miarę zbliżania się do ziemi; komu w niekłopotliwém próżniactwie życie schodzi bez celu, kto w bezczynności gnuśnieje, a jeśli myśli to chyba o tém, co zrobić z czasem, którego pożytecznie zapełnić nie umié, ten zaprawdę na krótkość życia narzekać nie będzie, bo nuda a za nią często idące zniechęcenie, dają mu pozór trwania bez końca i miary, a niechże dołączy się do tego jakabądź przeciwność, życie staje mu się nieznośném.

Ostatecznie jednak ta pozorna krótkość albo długość życia, mająca za miarę osobiste usposobienie i szczególne stosunki, jest tylko w uczuciu; nam zaś nie o to chodzi jakiém się komu trwanie życia wydaje, lecz jakiém się okazuje wrzeczywistości, jeśli przyłoży się do niego miara doświadczenia i nauki.

Gdyby — że tu powtórzę co już przed laty w inném miejscu powiedziałem — przeciąg czasu od kolébki do grobu był nieprzerwaném pasmem swobody rybki pluskającéj po powierzchni wody, lub motylka bujającego po różnobarwnéj łące; gdyby cały ten przeciąg, który nazywamy życiem, miał być jednym nieprzerwanym tygodniem zapustnym; — krótszy lub dłuższy pobyt nasz na ziemi byłby zaprawdę dla społeczeństwa obojętny. Lecz życie jest ciężkiém zadaniem; komu dostanie się w udziale, ten zaciąga dług, z którego wypłacić się winien społeczeństwu.

Wzgląd na ten obowiązek ściśle się wiąże z przedmiotem, o którym mówić zamierzyłem. Im bowiem życie trudniejszém jest do spełnienia zadaniem, tém dłuższego wymagać musi czasu, ażeby przeznaczeniu swemu odpowiedzieć mogło; tém dłuższym być musi przeciąg potrzebny do rozwinięcia zdolności odpowiednich temu przeznaczeniu. Dlatego dłuższém bezporównania jest życie człowieka, od życia zwiérząt równego z nim fizycznego rozwoju; dłuższém przedewszystkiém wiek jego dojrzewania, ów okres rozwijających się zdolności, który prędko przemija u zwiérząt, bo co dla ich rodzaju potrzebném być może, to już prawie gotowe na świat z sobą przynoszą.

Jakiż więc przeciąg czasu wymierzony został dla życia człowieka? Na pytanie to niepodobna odpowiedzieć

bezwzględnie, bo znaczenie długości życia musi być różne w miarę tego, pod jakim względem uważać je chcemy.

Względy te są rozmaite; rzadko odnoszą się one do pojedyńczych osób, zwykle do ludności uważanéj zbiorowo, w którymto razie nabiérają dopiéro szczególnego znaczenia. Tu należy oznaczenie średniéj długości życia i prawdopodobieństwa jego trwania w każdym okresie wieku, daléj średni wiek osób w pewném miejscu żyjących lub zmarłych, stosunek tych, które doczekały się starości, do tych które do niéj nie doszły i w związku z tém będące stosunki śmiertelności, jako szczegóły naukowe niepośledniego znaczenia w Antropologii, w Statystyce lekarskiéj i w ogóle w administracyi kraju.

To jednak wszystko nie wyczerpuje jeszcze zadania; zostaje bowiem ważne dla nauki pytanie: czy trwanie życia, bądź owo średnie lub prawdopodobne, bądź jak je codzień widzimy w starości, jest właśnie tym jego kresem, który, dla możności spełnienia przeznaczenia człowieka, zgodnie z jego fizyczną i moralną istotą, z góry w szeregu stworzeń wskazany mu został? Takieto trwanie życia, nie owo zwyczajne, jakie codziennie widzimy, lecz jakiém byćby powinno według cechy rodzajowéj człowieka, więc zgodne z jego przyrodą, nazywamy długością życia normalną czyli prawidłową.

Wprawdzie w pojęciu przyrody człowieka mieszczą się także choroby, które pasmo dni jego zwykle przecinają; jak jednak normalnym stanem nikt nie nazwie choroby, tak téż śmierć z choroby wynikła za normalną uważać się nie może. Można, jeśli się podoba i jak tego chce zwyczaj, nazywać ją naturalną, dla rozróżnienia od przypadkowéj, zrządzonéj gwałtownémi wpływami zewnętrznémi; ale pra-

widłową, normalną byłaby ona dopiéro, gdyby po powolném i spokojném wyczerpnięciu żywotnego zasobu, życie ginęło bez poprzednich oznak chorobowych i gasło jak płomień palącéj się świécy kiedy już dojdzie do końca, gdyby człowiek nie konał, lecz niemal w ścisłém rozumieniu zasypiał na wieki.

Że takie trwanie życia, zgodne ze stopniem udoskonalenia ustroju człowieka, musi on mieć sobie wyznaczone, wynika to już z uwagi, że każdy rodzaj jestestw organicznych ma wymierzony przeciąg swego życia, czyto na dobę, na rok lub całe stulecia.

Wobec smutnego widoku, że począwszy od kolébki, człowiek w każdym okresie życia nie jest pewny na ile kroków oddalony jest od grobu, rok 60ty uważamy za początek starości, a śmierć około 80go za konieczność wynikłą już z samego wieku, nie pomnąc, że przecież ta konieczność nie jest tak bezwzględną, skoro tyle ludzi, jak to zobaczymy, uchodzić jéj może; że ta granica nie jest tak obwarowaną, żeby jéj przekroczyć nie można.

Gdzież zatém ten kres, w którym konieczność śmierci stawałaby się bezwzględną? czyli, co wychodzi na jedno, jakaż jest owa długość życia prawidłowa?

Oznaczenie trwania życia pod tym względem większe nastręcza trudności, niż pod wszelkiemi innémi, o których wyżéj nadmieniłem. Tam za podstawę służą statystyczne wykazy i rachunek prawdopodobieństwa; tu zaś należałoby wejrzyć w samą istotę życia, obliczyć zasób materyi, stopień jéj zużycia w miarę wytwarzania się siły przy dokonywaniu fizycznych i duchowych czynności, stosunek odtwarzania się w miarę rodzaju i ilości użytego pożywienia,

i t. p. warunki, których nauka ledwie się domyśla, a które oby kiedyś dokładnie zbadane być mogły!

W niemożności dokonania tego, ucieczono się do porównań człowieka i zwierząt, bądź ze względu na wagę i objętość ciała, bądź na stosunek między trwaniem wzrostu a długością życia, bądź na domniemane udoskonalenie cechy rodzajowéj. Na tychto porównaniach oparci, jedni, jak Flourens, 100, inni, jak Hufeland, 200 lat życia naznaczali człowiekowi.

Nie wchodzę w tém miejscu w ocenianie tych, godnych zresztą uznania usiłowań, rozebrałem je w innym czasie i przekonanie własne wypowiedziałem już przed kilkunastu laty. Tu więc tylko nadmieniam, że porównywając człowieka ze zwierzętami nie tylko pod względem fizycznym ale i psychiczno-moralnym, pod względem jemu tylko właściwéj pracy umysłowéj, żądz, popędów, namiętności, wypadło mi zająć pośrednie miejsce między Hufelandem a Flourensem, oznaczając kres życia prawidłowy między rokiem 150tym a 160tym.

Wszakże wszystko to, jako teoryja oparta jedynie na prawdopodobnych przypuszczeniach, łatwo odniesioném byćby mogło do dziedziny urojeń, gdyby w praktyce nie znalazło poparcia. Idzie więc o to: czy doświadczenie wskazuje nam ludzi, którzy bądź rzeczywiście doszli do owego kresu, bądź téż przynajmniéj znacznie się do niego zbliżyli? Tu już nie z domysłu i wyrozumowania, lecz na zasadzie faktów powiedzieć można, że tak jest nie inaczéj. Choćbyśmy bowiem pominęli, jako pozbawione autentyczności, mnóstwo podań o osobach wyżéj niż stuletnich, to przecież są między niemi takie, które w téj mierze żadnéj nie ulegają wątpliwości.

Usuwa się z pod krytyki tradycyjna długowieczność patryjarchów. Komuż nie przypomina ona życzeń noworocznych naszego niezrównanego satyryka i bajkopisarza:

Żyj lata Matuzalowe
Albo przynajmniéj połowę,
A choćby ćwierć dla igraszki,
Dwieście lat i to nie fraszki!

Ale omylił się tu dowcipny biskup Warmijski; a może i nie omylił, lecz dla miłości miary użytego wiérsza, ujął lat 169, co na nasze złe czasy jeszcze i dla 2ch osób z górą wystarczyćby mogło; miał bowiem Matuzalem żyć lat nie 800 ale 969. Było to życie najdłuższe z pomiędzy wszystkich patryjarchów. My, którzy zaledwie wyjątkowym trafem mierzymy nasz wiek przeciągiem lat 80ciu, tak jak go oceniał już Dawid psalmista, czytamy o tém z powątpiewaniem, może i słusznem, dotąd wszelako umiejętnie nieusprawiedliwioném. Prosta to była rzecz domyślać się, że ta długowieczność jest nią jedynie z pozoru, ztąd pochodzącego, że wówczas inne niż obecnie miano pojęcie o długości roku; że go oznaczano to jego porami to biegiem księżyca. Ależ to tylko domysł, a co większa domysł nieusprawiedliwiony, bo choćbyśmy podejrzywali biegłość Mojżesza w Astronomii, to przecież Chaldejczycy i Egipcyjanie byli już podczas pobytu jego na dworze Faraonów nadto dobrymi astronomami. Ś. Augustyn zbija to domniemanie jeszcze uwagą na to, że skoro według podania Malaleel miał syna w 70ym roku, to ograniczając trwanie roku do jednego miesiąca, byłby nim został obdarzony w 7ym roku życia. Co zaś najważniéjsza, księgi rodzaju obok lat mówią i o miesiącach, jednego więc z drugiém nie mieszają.

Ale przypuśćmy nawet, że ta długowieczność patryjarchów była przecenianą, to czémże będzie to przecenianie wobec długości życia przyznawanéj niegdyś nie tylko królom lecz zwykłym śmiertelnikom w Indyjach. Dożycie lat 80,000 musiało być zaprawdę drobnostką, skoro jeden ze świętych, obrany królem gdy miał dopiéro lat 2,000,000, panował szczęśliwie lat 6,300,000, a narządziwszy się do sytu, złożył berło i koronę i chléb dobrze zasłużonych pożywał jeszcze spokojnie przez lat 100,000. To zaprawdę może już zaspokoić najbujniéjszą fantazyję.

Od podań fantastycznych przechodząc do pewniéjszych, znajdziemy ich tysiącami o ludziach nie tylko 100, lecz wiele więcéj nad 100 lat żyjących. Jest książeczka wydana w Paryżu r. 1716 *(De Longeville Harcouet)*, ciekawa choć naprawdę nie wiele ucząca, w któréj prócz bardzo szczegółowych wiadomości o trwaniu życia przed potopem i po potopie aż do Abrahama, można się naczytać jeszcze o późniejszych królach, nie pomijając i naszego Piasta, o naczelnikach ludów, generałach, o uczonych, prałatach, wreszcie o osobach rozmaitych stanów, które żyły dłużéj nad jedno stulecie. W drugiéj połowie przeszłego wieku ściśléj rzecz biorący Haller*), przypadków trwania życia lat 100 do 110 podaje przeszło 1,000, zmarłych w roku życia 110 do 120go zabrał 62, liczących lat 120 do 130 wspomina 29, a 15tu mających lat 130 do 140. Przed kilku laty, anglik Duncan Gibb podał w Dzienniku Zakładu antropologicznego w Londynie**) wiadomość o 84

---

*) *Elementa Physiologiae.* Bernae. 1766. T. VIII. 103.
**) *The Journal of the Antropological Institute.* 1875. July str. 84.

przypadkach życia nad 100 lat, których autentyczność miała być stwierdzoną. Należały one w części do przeszłego, więcéj do teraźniejszego wieku. Najmłodsza w téj grupie osób miała 107, najstarsza 175 lat. Ja sam posiadam z uprzejmości Kol. Dra Estreichera kilkaset zebranych przez niego zapisków o osobach obcych i krajowych wiele nad 100 lat żyjących.

Wszakże nauka ze wszystkich zarówno korzystać nie może. Ludzie w tak wysokim wieku rzadko umieją podać go dokładnie, ze spółczesnych zdawna nikt nie żyje, wzmianki o udziale w zdarzeniach historycznych często bałamutne, dotarcie do metryk najczęściéj niepodobne, ocenianie wieku zmarłych przez tych którzy pozostali, zazwyczaj w sumach okrągłych czynione; — wszystko to wymaga najściśléjszéj krytyki, zanim posłuży do naukowych wywodów.

Jak jednak bezmyślne chwytanie wszelkiéj w téj mierze wiadomostki, tak znowu ryczałtowe potępianie każdéj, byłoby śmiesznem uprzedzeniem. Jeżeli Plinius wspomina, że przy liczeniu ludności w jednéj dzielnicy Włoch między Padem a Apeninami znalazło się mających lat 100 osób 54, 14 po 110, 2 po 125, 4 po 130 i 135, wreszcie 3 po 140; to jakież mamy prawo wszystko to uznawać za błędne lub zgoła zmyślone? Toż samo powiedziećby można o bardzo wielu tego rodzaju przykładach, których jednak przytaczanie więcéj nużyłoby uwagę niż odpowiadało zamiarowi stwierdzenia faktami, wywiedzionéj teoretycznie granicy życia prawidłowego. Wystarczą do tego dwa należycie stwierdzone przypadki téj długowieczności normalnéj.

Tomasz Parre ubogi wieśniak w Szkocyi, mając lat 120 ponowił śluby małżeńskie i z powodu rozgłosu o téj niezwykłéj długowieczności wezwany został na dwór Karola Igo, gdzie, jedząc więcéj niż zwyczajnie, pobyt swój przypłacił śmiercią w roku 1635 a życia swego 152im. Ciało jego rozbiérał słynny fizyjolog wynalazca krążenia krwi Harvey.—Drugim był Henr. Jenkins, rybak, urodzony w hrabstwie Yorku około r. 1501, umarł w 1670, więc mając lat 169. O téj długowieczności świadczył w aktach sądowych dowód przysięgi złożonéj przezeń na 140 lat przed śmiercią.

Wybrałem te dwa przykłady już dla ich powszechnie uznawanéj autentyczności, już znowu, że długość życia tych ludzi sięga właśnie po granice, do jakich, stósownie do teoryi, życie człowieka dochodzićby powinno, gdyby wpływy spaczające bieg jego normalny nie stały temu na przeszkodzie. Granice te, jak widzimy, dalsze są od 100 lat przez Flourensa wskazanych, a przez tysiące osób przekroczonych szczęśliwie; bliższe zaś od 200 lat naznaczanych przez Hufelanda, za których znowu dosięgnieniem nie mówi żaden fakt dostatecznie stwierdzony.

Długowieczność o jakiéj mówimy nie jest bynajmniéj przywilejem cywilizacyi, która owszem z jednéj strony troskliwa o zabezpieczenie życia, z drugiéj staje się przyczyną mnóstwa perturbacyj w jego przyrodzonym biegu. W istocie obejrzawszy się poza krańce Europy, znajdziemy i między tak zwanémi dzikiemi ludami przykłady wieku wiele przechodzącego trwanie życia zwyczajne. Jeżeli ludy, które zwykliśmy nazywać dzikiemi, chylą się prędko do zagłady, to nie tyle uznać to należy za skutek jakiegoś braku żywotności, ile za następstwo zgubnego wpływu

samolubnych cywilizatorów, którzy wypiérając dzikich sąsiadów z ich piérwotnych siedzib, odejmują im środki wyżywienia, wobec czego krótkość średniego trwania życia musi być koniecznem następstwem.

Między tém średniém trwaniem życia a długowiecznością niéma wprawdzie stałego stosunku, to jednak pewna, że gdzie w stosunku do ludności większa jest śmiertelność, tam mniéj osób dochodzić musi do starości, gdzie zaś mniéj starców, tam oczywiście mniéj przypadków życia stóletniego.

Jak w téj mierze ma się rzecz z ludnością na ziemiach polskich, nad tém jeszcze na chwilę pragnę zatrzymać uwagę.

Gdyby nie mistyczność podania, mógłbym poczet należących tu przypadków rozpocząć od Piasta, który miał żyć lat 120; wspomnieć daléj o Gedku żołnierzu, który umarł w r. 1254, a jako naoczny świadek opowiadał Piotrowi przełożonemu kościoła kieleckiego o cudach Śgo Stanisława, jak o tém wzmianka w rękopiśmie kapituły krakowskiéj.

Przykładów długowieczności zebrał nie mało z bliższych nas czasów pracowity Rzączyński. Zbytecznie byłoby przywodzić tu wszystkie, wspomnę o niektórych. Mikołaj Radziwiłł nie używając innego napoju prócz wody, umarł w roku życia setnym, syn jego dożył lat 99. Jakób ze Skotnik, arcybiskup gnieźnieński, przeszedł lat 100. Katarzyna Odrowążowna panna, pochowana w Przeworsku, miała umrzeć w 120tym roku życia, Anna Toppelowna zakonnica, dopiéro w roku 130tym. Feliks z Sreńska wojewoda płocki położył nagrobek swojemu dziadowi po ojcu, który miał żyć lat 140. O niejakim Wiśniewskim w księ-

stwie oświecimskiém piszą, że mając lat 140, pieszo bywał w odległym kościele, zaś Ossowski z Jabłonny w województwie lubelskiém mając lat 115 gryzł jeszcze orzechy i dosiadał konia. Pradziad Hartknocha historyka żył z żoną lat 100 a umarł mając lat 130. Wieśniak jeden z województwa wołyńskiego, mając lat 115, wspinał się ze zdumieniem patrzących na wysokie drzewa. Za czasów Jana Kazimiérza miał być we wsi Zapałowie w województwie ruskiém mieszkaniec, który doszedł aż do 180 lat, o czém wszelako już sam Rzączyński powątpiewa, dając przez to dowód, że przecież nie przytaczał faktów bez wszelkiéj rozwagi.

Nid długo po Rzączyńskim, w Kalendarzu wydanym w r. 1749 przytacza Duńczewski poczet osób 100-letnich zmarłych, lub wówczas jeszcze żyjących, przejmując nie mało z swego poprzednika. Oto kilka przykładów: Stanisław Dobrzelowski Podstoli sieradzki, mając lat blisko 120, jeździł konno do kościoła. Babka Mielcszki z pow. pińskiego żyła lat 140, matka zaś jego 130. Asmus, krawiec ze wsi Gdyni, mając przeszło 100 lat zajmował się jeszcze swém rzemiosłem. Żona Krzyszt. Bystra sędziego powiatu tczewskiego w Prusiech, żyła do 120 lat. Z 6 przeszło 100-letnich rolników, o których wspomina Duńczewski, jeden z Róży w wojew. sieradzkiém żył lat 128.

Choćbyśmy o zupełnéj ścisłości w oznaczeniach wieku osób cytowanych przez Rzączyńskiego i Duńczewskiego mieli niejaką wątpliwość, to jednak musiały one wielce zbliżać się do niego, skoro długowiecznością swoją zwracały uwagę, a wobec innych lepiéj stwierdzonych przypadków, nie wychodzą za granicę prawdopodobieństwa. Jakoż z czasów nas bliższych czytamy, że pomiędzy starcami,

którym przy obrzędzie wielkoczwartkowym w roku 1793 obmywał nogi król Stanisław Aug. najstarszy Jan Zakrzewski miał lat 130, zamłodu był z Janem Sobieskim pod Wiedniem i został tam ranny. W Grudniu r. 1864 odbył się w Krakowie pogrzeb Piotra Sękowskiego, niegdyś oficera wójsk polskich, który liczył lat 104. We Lwowie umarł w Grudniu r. 1858 Samuel Stefanowicz, arcyb. obrz. ormijańskiego, mając lat 106 i 8 miesięcy. W r. 1863 jak donioszły dzienniki, zmarła w Szymborzu pod Jarosławiem Michalska w 123 roku życia, pracowita staruszka, która w ostatnich jeszcze latach chodziła o pół mili do kościoła. W Pilicy żył jeszcae w roku przeszłym żebrak Solnicki, mający lat 105 i bliski tegóż, bo 102 lat liczący stolarz Pachelski. Józ. Witosławski dziekan kapituły przemyskiéj o. ł. zmarły w Marcu r. 1840 miał lat 107; zwano go księdzem huzarem, obrażony bowiem, wyzwał przeciwnika na pistolety i zmusił do publicznego przeproszenia. Agn. Maryjanczykowa obywatelka w Krakowie na Piasku umarła w r. 1857 licząc lat 113. Sam zapamiętam prapradziada jednego z żyjących obecnie urzędników sądowych*), który dochodząc roku 120go umarł tu w 1825.

Nie mnożę tych przykładów, bo jak powiedziałem wyżéj, więcéj dogadzałoby to ciekawości niż nauce; nie mogę jednak pominąć Łucyi Uczcikowny z Koziarek w pow. łowickim, która urodz. w Grudniu r. 1709, a żyjąca przy prawnuku jeszcze w r. 1875, licząc więc wówczas lat 166, byłaby jedynym pewniejszym w Polsce przykładem kresu życia normalnego.

---

*) Zmarł on w Krzeszowicach w kilka tygodni od czasu kiedy to czytałem.

Ogólny pogląd na przypadki długowieczności w Polsce, o których z różnych źródeł, a nadewszystko z zapisków szan. Kol. Dra Estreichera powziąłem wiadomość, pokazuje, że po bardzo znacznem przebrakowaniu, nie zbierałem bowiem ale wybierałem, było ich jeszcze 134, mianowicie zaś 103 o mężczyznach, 31 o kobiétach. Z téj liczby na w. XVII i XVIII przypada 66, na piérwszą połowę XIXgo 20, odtąd do roku przeszłego 48.

Co do lat życia, wypadki te rozdzielają się w ten sposób, że: w roku życia 100—105go było osób 42, od 105—110ciu 24, od 110—115tu 23, od 115—120tu 14, od 120—125ciu 11, od 125—130tu 5, od 130—135ciu 9, od 135—140tu 1, ponad 140 jeszcze 5.

Co do stanu i zatrudnienia mężczyzn, byli między nimi: 1 bakałarz, malarz, rybak i woźny sądowy, 2ch posługaczy, tyleż przekupniów i młynarzy, 5 rękodzielników, tyleż żebraków i wyższych wojskowych, 6ciu obywateli wiejskich, tyleż dygnitarzy kościelnych i żołnierzy wysłużonych, 10ciu dostojników świeckich, 12tu rolników. Stan 38iu nie był oznaczony.

Bardzoto niedostateczna Statystyka, bo zestawienia powyższe dają wprawdzie wyobrażenie o tém jak się miała rzecz z zebranemi przeze mnie przypadkami, ale nie dają go ani o ich liczbie rzeczywistéj, ani tém bardziéj o stosunku w téj mierze jednéj płci do drugiéj.

Dopełniam ile być może tego braku z innych źródeł.

W Krakowie od r. 1828 do 1847 zmarło osób 42,000, między niemi 22 mające lat 100—115, liczba więc tych ostatnich miała się do liczby zmarłych w ogólności jak

1: 1309*). Z obliczeń śmiertelności z 10 lat (1859—68) pokazało się, że na 10,017 zmarłych, lat 100—108 miało osób 8 (m. 2, k. 6), co daje stosunek jak 1: 1250: W r. 1869 umarł tylko 1 mężczyzna mający lat 110, a że zmarłych w ogóle było 1238, wypada więc stosunek prawie równy poprzedzającemu. Na zasadzie średniéj miary z tych 3ch epok powiedziećby można, że w Krakowie na 1465 zmarłych znajdzie się 1 sto- lub więcéj letni.

O wiele niekorzystniéj wypadałoby to w całéj Galicyi według obliczeń z r. 1862, wszystkich bowiem zmarłych było 166165 a między niemi stóletnich 18 (m. 9, k. 9), co daje stosunek jak 1: 9231. Atoli jeden rok nie może być miarą dostateczną, o innych zaś nie mam dziś wiadomości. W Anglii od r. 1813 do 30go zmarło prawie 4 mil. a między niemi w roku życia 100 do 124 m. 637, k. 1243 razem 1880, ztąd stosunek jak 1: 2128**). W Berlinie od r. 1818—1829 było zmarłych 69,932, między niemi w wieku 100 do 104 lat osób 10 (m. 1, k. 9) z czego stosunek 1: 6936***). We Francyi w r. 1825 był on jak 1: 4830†), w Peszcie w 2ch latach 1874 i 5tym na 24679 zmarłych, lat 100—111 miało osób 4 (m. 1, k. 3), wypada więc 1 na 6170††). Naodwrót znowu zdawałoby się, że niéma w całym świecie miejsca przyjaźniéjszego

*) „Czas“ 1851.

**) Casper, *die warscheinliche Lebensdauer.* Berl. 1835. p. 81. Tab. IV.

***) Casper j. w. p. 35. Tab II.

†) Casp. j. w. *Annuaire du bareau des longitudes.* Par. z r. 1825.

††) Körösi, *die Sterbl. der Stadt Buda-Pest.* Berl. p. 16. 17.

dla długowieczności jak Montreal w Kanadzie. Jakoż między 3704 zmarłymi tamże w r. 1879, było 100letnich 29, t. j. w stosunku 1: 130*).

Inaczéj rzecz się przedstawia, a mianowicie ilość stosunkowa 100letnich bardzo się umniejsza, jeśli ten stosunek nie odnosi się do zmarłych ale do żyjących. W téj mierze co do Krakowa korzystać mógłem tylko ze spisu ludności w r. 1869, która wynosiła wówczas 49,835, a w niéj 100—112letnich 7 (m. 1, k. 6), czyli 1 osoba stuletnia na 7119 żyjących, prawie tak samo jak w Irlandyi. Stosunek ten jednak mógłby się uważać za bardzo korzystny, gdyby znowu nie ów błogosławiony w téj mierze Montreal, gdzie 1 osoba stóletnia przypada na 4655 żyjących, a tém bardziéj niewolnicy murzyni, pomiędzy którymi, jak podaje Carlier**), już na 2448 znaleść można jednego stoletniego. Z krajów polskich w W. Ks. Poznańskiém wynosił on w r. 1871 1: 15,528***); w Król. Polskiém przed r. 1850 był jak 1: 61,334, w saméj jednak Warszawie jak 1: 22,666†); w całéj Austryi według spisu ludn. w r. 1869 jak 1: 90,200; co jeszcze nie byłoby najgorzéj, bo w wielu krajach jest on jak 1: 200,000.

Przy ocenianiu zestawionych tu cyfer pamiętać należy, że wartości do których się odnoszą nie są zupełnie jednorodne, bo stanowią je częścią całe kraje, częścią pojedyncze

*) La Rocque, *Rapp. de l'état sanitaire de la cité de Montr. pour l'an.* 1879. Montr. 1880 p. 32.

**) *Bulletins de la Soc. d'Anthrop. de Paris.* 1864. T. V. 517.

***) K. Ruciński, o długości życia ludzk. W Pozn. 1877. str. 26

†) Wolski w Bibl. warsz. 1850 T. 38. str. 473.

miasta. Przeprowadzenie jednak porównań w ściślejszym sposobie zmuszony jestem odłożyć do innego czasu.

Po tém wszystkiém co tu powiedziano, sądzę, że można orzec już stanowczo: 1) że człowiek, gdyby nie wpływy wypaczające bieg życia normalny, stósownie do swego w szeregu stworzeń stanowiska, żyćby mógł i powinien najmniéj lat 150; 2) że ze względu zbliżania się życia do tego normalnego kresu, ludność ziem polskich wszystkim innym miary dotrzymuje.

A teraz jedno jeszcze pytanie: Czy ta granica nie dałaby się rozszérzyć? Nader to ważne i ciekawe pytanie, szkoda tylko że ile ciekawe, tyle znowu zbyt śmiałe, jeżeli nie zgoła zuchwałe; bo chcieć przedłużyć kres życia za granicę normalną, byłoby zrywaniem się na prawo przyrody. Wprawdzie w stosunkach naszych politycznych siła przed prawem wielkie ma znaczenie, wszakże wobec naszego zadania, siła ta brutalna, panuje wprawdzie nad życiem, tylko że wręcz przeciwnie jego przedłużaniu.

Gdyby to kiedyś nastąpić mogło, to nie inaczéj, jak przeciwstawieniem jednemu innego prawa natury, a zatém pokonaniem natury jéj własnemi siłami. Nieszczęśliwego: „*divide et impera*“ użył tu człowiek w wielu razach, z tą jednak różnicą, że nie przeciw swym bliźnim, lecz na ich pożytek. Na téjto zasadzie, korzystając np. z ciężkości powietrza, zmusza wodę podnosić się ponad jéj zwykłą równowagę; mocą prężności pary zwiększając chyżość ruchu, urąga się z przestrzeni; użyciem prawa prądów elektrycznych rozmawia w odległości nie doścignéj dla głosu, ruch jego daje widzieć oku, światłu każe być pośrednikiem w jego przesyłaniu. Ale jakąże siłą pokona, nie powiem prawo śmierci, ale kresu życia, który wskazała przyroda.

W uczuciu naszéj w téj mierze bezwładności usuńmy to pytanie nateraz, aby nie do nas stósowała się przestroga: „pierwéj niżeli biegać nauczcie się chodzić“. Boć w istocie naglejszą byłoby potrzebą zabezpieczyć życiu kres jego normalny, niż myśleć o przedłużeniu go poza tę granicę. Widzieliśmy wprawdzie, że wiele ludzi zbliża się do niego, wielość ta jednak ginie w porównaniu z tymi, którzy stają się ofiarą śmierci nie doszedłszy nawet do pierwszéj starości, a co większa, nawet do średniego kresu, tak bliskiego, że nawet w najkorzystniéjszych warunkach, dochodzącego ledwie lat 30 kilku. Przedewszystkiém więc o to chodzić musi, aby średnie trwanie życia przedłużyć poza kres dzisiejszy, a to, jak już nie przechodzi granicy możności, tak smutną byłoby rzeczą, gdyby udać się nie miało.

Za daleko odszedłbym od mego zadania, gdybym potrzebne do tego warunki szczegółowo rozbiérał. Krótko więc powiem: spokój sumienia, życie czynne przy należytym rozdziale pracy i spoczynku, nie szukające lecz nie uchylające się od walki z przeciwnościami, hartującéj ducha i krzepiącéj siły; obok tego umiejętność przestawania na małém, jednająca spokój umysłu, chroniąca od żądz i namiętności nurtujących niepostrzeżenie podwaliny życia, wreszcie mierność w pożywieniu; — oto e l i x i r długiego życia będący w ręku każdego zosobna! Staranie o zabezpieczenie dobrobytu, mnożenie źródeł zarobku, czuwanie nad bezpieczeństwem życia, dostarczanie przytułku i pomocy ubogim i chorym, słowem pamiętanie o przepisach higijeny publicznéj w stosunkach wewnętrznych; zasady moralności, wręcz przeciwne zasadzie siły przed prawem, w stosunkach zewnętrznych; — oto czego mamy prawo żądać od tych, w których ręku rząd i administracyja! Obok tych warunków, reszty dopełni postęp nauki lekarskiéj, bez nich, pró-

żnémi byłyby jéj usiłowania Prawdato nie od dziś znana, lecz lekceważona tak dalece, że dziś się jeszcze potwierdza, co słynny epigramatyk angielski powiedział blisko przed trzemaset laty:

Dlaczego, gdy pragniemy przedłużyć kres życia,
Skracamy je przez wszelki rodzaj nadużycia?
Tak człowiek chce i niechce, ażeby żyć długo:
Nie chce swą własną, woli lekarzy zasługą.

Grożna myśl krótkości średniéj miary bytu doczesnego niech będzie przestrogą w prowadzeniu życia, lecz niech nie odwodzi od czynów wiążących się z nadzieją przejścia téj granicy. Żeby nie pomnąc w zamiarach swoich na średnią długość życia, człowiek miał grzészyć przeciw prawu natury, powiedzieć tego nie można, skoro jak widzieliśmy, inną ona granicę życiu przeznaczyła, nie określając średniego trwania niewzruszonym terminem; ale to pewna, że grzeszyłby gorzéj przeciw własnemu przeznaczeniu i prawom ludzkości, gdyby pod pozorem bliskości średniego kresu życia gnuśniał w bezczynności. Wszak wreszcie wielkości średnie nie stosują się do jednostek ale do ogółu; zosobna więc uważając, nikomu nie odjęta nadzieja sięgnienia w lata późniéjsze, a z nią i obowiązek przysposobienia się do zadań, które tam czekają, A jeśli wreszcie nadzieja taka miałaby być grzéchem przeciw prawu od przyrody ustanowionemu, to zaprawdę jestto grzech szlachetny, jeśli prowadzi do czynów błogich dla ludzkości, ulżywa twardą doczesną pielgrzymkę, toruje drogę przyszłości, a uchylając zasłonę kryjącą prawdy wiekuiste w fizycznym i moralnym świecie, godność człowieka podnosi. Taki grzéch łatwo się przebacza!

DARY

złożone Akademii od 1 Maja 1880 roku do 1 Maja 1881 roku

od

Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

I. Dary w książkach.

A) Instytucyje publiczne.

Berno. *Szwajcarskie Towarzystwo przyr.:*
Verhandlungen, Bern 1879.
Tow. roln. Morawsk.-szląskie. Oddział histor.:
Schriften der histor. statis. Section, Bd. 24. Brünn 1879.

Bordeaux. *Towarzystwo przyrodnicze:*
Mémoires de la Société. Tom III, Paris 1880.

Cherbourg. *Towarzystwo przyrodników:*
Mémoires, T. XXI, Paris-Cherbourg 1877 — 1878.

Czasław. *Towarzystwo archeologiczne w Čáslave:*
1) Deje města Čáslave przez Sedlaucka 1874.
2) Katalog wystawy archeol. w Čáslave 1880.

Dorpat. *Estońskie Towarzystwo ucz.:*
1) Verhandlungen, Bd. X, Hft. 2. Dorpat 1880.
2) Sitzungsberichte z r. 1878 i 1879.

Florencyja. *Societa italiana di antropologia:*
Archivo per l'antropologia, 10 vol. Firenze 1880.

St. Gallen. *Szwajcarskie Towarzystwo przyr.:*
Verhandlungen, St. Gallen 1879.

Gdańsk. *Towarzystwo przyrodnicze:*
1) Schriften. 4r. Bd. 4es Heft, Danzig 1880.
2) Danzig, in naturwissenschaftlicher u. medizinischer Beziehung. Danzig 1878.
3) Führer durch die antropologische Sammlung. Danzig 1878.

Getynga. *Towarzystwo naukowe:*
1) Nachrichten von der k. Gesellschaft der Wiss. u. der Georg. Aug. Universität aus dem Jahre 1880, nr. 1—21.
2) Abhandlungen Bd. 26. 1880.
3) Göttingische gelehrte Anzeigen. 1880 I u. II Bd.

Grodziec. *Towarzystwo histor. Styryjsk.:*
1) Festschrift. Graz 1880.
2) Beiträge, Jhrg. 17. Graz 1880.
3) Mittheilungen, Heft 28. Graz 1880.
4) Urkunden d. Herzogthums Steiermark bearb. v. Zahn, II Bd. Graz 1879.

Harlem. *Musée Teyler:*
1) Verhandelingen rakende den natuurlijken en geopenbaaden godsdienst, r. 1879 i 1880, ser. 9 zesz. 8, 1881 T. I i II.
2) Archives, Vol. V, Część 10. Haarlem 1880.

Hamburg. *Towarzystwo przyrodników:*
1) Abhandlungen, Bd. VII, Ab. 1. Hamburg 1880.
2) Verhandlungen, IV. Hamburg 1880.

Kassel. *Verein für Naturkunde:*
Bericht XXVI i XXVII.

Keszmark. *Ungarischer Karpathen-Verein:*
1) Jahrbuch, VIIer Jrg. 1879. Kesmark 1879.
2) Payer, Bibliotheca carpatica. Iglau 1880.

Kołomyja. *Komitet pomnika Karpińskiego:*
Pamięci Franciszka Karpińskiego. Kołomyja 1880.

Kopenhaga. *Towarzystwo archeologiczne:*
1) Aarboger z r. 1876, I, II, III, IV i dodatek, z r. 1877, 1—IV i dod., z r. 1878, 1—IV i dod., z r. 1879 I—IV, z r. 1880, I, II. Kopenhaga 1876—88.
2) Mémoires, r. 1878—79.
3) Kongehoiene i Jellinge. Kopenhaga 1875.
4) Njába.

Kraków. *Towarzystwo lekarzy:*
Sprawozdania z posiedzeń komisyi balneologicznéj z r. 1880. Kraków 1881.
Towarzystwo rybackie:
Okólnik nr. 1.
Towarzystwo Tatrzańskie:
Pamiętnika Tom V. z r. 1880.
Uniwersytet Jagielloński:
Codex Universitatis Cracoviensis, pars II, 1873, pars III, 1880.

Królewiec. *Physikalisch-oekonomische Gesellschaft:*
Schriften, 20r Jhrg. 2e. Abth. 21r. Jhrg.

Lima. *Uniwersytet:*
1) Annales de construcciones civiles y de minas del Perú, tomo I. Lima 1880.

2) Habich, Etudes géometriques et cinématiques. Lima 1880.

Londyn. *Instytut antropologiczny:*

Journal vol. X, nr. 1, 2, 3. Londyn 1880.

Towarzystwo geologiczne:

1) Journal, vol. XXXV, part 4, vol. XXXVI, part I.
2) List of the geological society of London.
3) The quarterly journal nr. 142 i 143.

Lubeka. *Hanseatischer Geschichtsverein:*

Hanserecesse, III Bd.

Lwów. *Koło literackie:*

Album dla Zagrzebia. Lwów 1881.

Muzeum przemysłowe miejskie:

Wierzbicki, Wzory przemysłu domowego — Hafty włościan na Rusi. Lwów 1880, Zesz. I i IIgi.

Wydział krajowy galicyjski:

1) Uchwały Sejmu galicyjskiego IV per. III sesyja 1880.
2) Stenograficzne sprawozdania sejmu z r. 1880.
3) Alegata tomów 2.
4) Protokół sejmu krajowego.
5) Aktów grodzkich Tom 8y.
6) Wiadomości statystycz. polsk. i niem. rocz. 6y.

Zakład Ossolińskich:

Sprawozdanie za rok 1880. Lwów 1880.

Monachium. *Akademija umiejętności:*

1) Zittel, Geolog. Bau der lybischen Wüste, München 1880.
2) Rochinger, Pflege der Geschichte durch Wittelsbacher. München 1880.
3) Döllinger, Haus Wittelsbach. München 1880.

4) Lamont, Meteor. u. magnet. Beobachtungen, Jhrg. 1876, 77, 78 i 1879.
5) Sitzungsber. der philos. philolog. u. hist. Classe, 1879 Bd. I, H. 4, Bd. II, H. 1, 2, 3, 1880 II. 1, 2, 3, 4, 5.
6) Sitzungsber. der mathm. Classe, 1879, H. 3 u. 4, 1880 H. 1, 2, 3, 4, 1881 II. 1.
7) Abhandlungen der hist. Classe, 1c, 2te u. 3e Abth. des 15en Bds. München 1880.
8) Abhandlungen der math.-physik. Classe, Bd. XIII, Abth. 3.
9) Abhandlungen der philos.-philolog. Classe, Bd. XV, Abth. 2 u. 3.
10) Meteorologische Beobachtungen, 1880.
11) Festrede. München 1879.

Monastyr. *Westphälischer-Provinzial-Verein für Wiss. u. Kunst:*
Jahresberichte vom Jahre 1873 bis 1880. Münster.

Moskwa. *Imperator. obszczestwo ljubitielij jestestwozn.:*
1) Anuczyn D., O niekotorych anomaliach czetowiczeskawo czerepa. Moskwa 1880.
2) Tzchomirow, Raspriediełenije i wzajemnoje otnoszenije artieryj bolszawo mozga u czełowieka. Moskwa 1880.
3) Bogdanow, Antropologiczeskaja wistawka 1879 goda, t. III, czaśt' I. Moskwa 1880.
Société des naturalistes:
Bulletin, année 1880, nr. 1, 2, 3 i 4. Moscou 1880.
Towarzystwo histor. archeolog. przy Uniwersyt.:
Pyśma k' M. P. Pogodynu, wypusk I, II i III. Moskwa 1879.

Towarzystwo matematyczne:
Matematiczeskij zbornik, tom 9ty, zeszyt 3ci. Moskwa 1879.

Neapol. *Accademia reale delle scienze:*
Comes O. dr., Osservazioni su alcune specie di funghi del Napoletano. Napoli 1880.

Norymberga. *Muzeum narodowe germańskie:*
Jahresbericht 26.

Paryż. *Académie des inscriptions et belles lettres:*
1) Bulletin d'avril-septembre 2 zeszyty, 1880.
2) Comptes rendus, série 4, tome VIII. Paris 1880.

Pest. *Akademija umiejętności:*
Nakłady za rok 1880.

Petersburg. *Akademija nauk:*
Bulletin, T. XXVI (zesz. 22—36); T. XXVII zesz. 1 i 2.
Zbornik oddielenia rus. jaz. i słowien., tom 15, 16, 17, 18, 19, 20.
Ogród botaniczny:
Acta horti petropolitani, T. VI, fasc. II. Petersburg 1880.

Praga. *Matyca ceska:*
Památky staré literatury české nr. 4, 5 i 6. r. 1878 i 1880.
Museum czeskie:
1) Časopis Muz. česk. w Pradze, 1878, 1879 i 1880.
2) Biblijoteka novočeska nr. XVIII i XXII. Praga 1879.
3) Památky archeologické 1878, 1879 i 1880.
Wydział krajowy czeski:
Sněmy české, T. II (1546—1557). Praga 1880.

Preszburg. *Verein f. Nat. u. Heilkunde:*
Verhandlungen, III Hft.

Ryga. *Gesellschaft für Gesch. u. Alterth.:*
Mittheilungen. Riga 1880.

Rzym. *Accademia reale dei Lincei:*
Atti. Seryja 3cia, vol. III, fasc. 7, 8, 9; vol. IV, fasc. 5, 6, 7; vol. V, fasc. 1, 2, 3, 4, 5.
Società italiana di antropologia ed etnologia:
Materiali per l'etnologia italiana. Rzym 1879.

Schwerin. *Verein f. Meklemburgische Gesch. u. Alterthum:*
Jahrbücher u. Jahresbericht. Jhrg. 24 i 25 (Bd. 44 u. 45), Schwerin 1879—1880.

Utrecht. *Zakład meteorologiczny:*
Meteorolog. Jaarbock za 1878 r. T. II i za 1879 r. Utrecht 1880.

Warmia. *Towarzystwo historyczne:*
Zeitschrift f. d. Geschichte Ermlands, Jhrg 1879—80. Braunsberg 1880.

Warszawa. *Redakcyja Encyklopedyi wychowawczéj:*
Encyklopedyja wychowawcza, Tomu Igo zesz. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7.
Uniwersytet:
1) Izwiestje z r. 1879: 5 i 6; z v. 1880: 1, 2, 3, 4, 5, 6.
2) Tiger Gr. Fiziologiczeskoje sierno-kislawo diuboizinia na żywotnyj organizm. Warszawa 1880.

Washington. *Department of the Interior:*
1) Allen J. A., History of north american prinnipeds. Washington 1880.
2) Heyden, Annual Repport of geological Survey for the year 1877. Washington 1879.

Smithsonian Institution:

Annual report of the board of regents z r. 1878. Washington 1879.

Wenecyja. Pamiętnik instytutu naukowego, vol. XX, parte II i III; vol. XXI, parte I.

Wiedeń. *Akademija umiejętności:*

1) Sitzungsbr. der phil. Clas. z r. 1879 nr. 1, 2, 3.
2) Sitzungsbr. der math. Clas. z r. 1879, i z r. 1880 i Regesten.
3) Denkschriften der philos.-hist. Classe, B. 30.
4) Denkschriften der math.-nat. Classe, B. 40, 41, 42.
5) Archiv. B. 59, Häfte 1, 2; B. 60, Häfte 1, 2, B. 61, Häfte 1, 2, B. 62, Häfte 1.
6) Fontes rerum austriacarum, Abth. II, B. 42.
7) Almanach 1880.

Zakład geologiczny:

1) Jahrbuch, Bd. XXX, nr. 1, 2, 3, 4. Wien 1880.
2) Verhandlungen nr. 18. Wien 1880.
„ nr. 1, 2, 3. Wien 1881.
3) Die Gasteropoden der Meeres-Ablagerungen von R. Hoernes u. M. Auiger, 1 u. 2te Lieferung. Wien 1880.
4) Wolf H., Geologische Gruben-Revier-Karte des Kohlenbeckens von Teplitz-Dux-Brüx. Wien 1881.
5) Wolf H., Begleitworte zur geologischen Karte.

Zakład centralny dla meteorologii:

Jahrbuch, Bd. XIV. Wien 1880.

Centralcommission zur Erhaltung der Baudenkmäler:

Mittheilungen. Bd. VI, Hft III u. IV.

Ministerstwo oświaty:
Neue Untersuchungen auf Samothrake, 2r Bd. 1880.
Technische Hochschule:
Programm für das Jahr 1880—81.

Wrocław. *Verein für Geschichte Schlesien:*
1) Grünhagena Regesten, Lfr. 3. Breslau 1880.
2) Acta publica. Verhandlungen u. Correspondenzen der schles. Fürsten u. Stände, Bd. V. Breslau 1880.
3) Jahresbericht z r. 1879. Breslau 1880.

Zagrzeb. *Akademija jugosłowiańska:*
1) Monumenta Slav. merid. vol. XI.
2) Zima, Figureu nasem narodnom pjesničtvu. Zagrzeb, 1880.
3) Starine, knjiga XII.
4) Danicic, Rječnik hrvatskoga języka, 1880.
5) Monumenta Ragusina, T. I. Zagrzeb, 1879.
6) Rad. jugosl. Akad. knjiga 50, 51, 52, 53, 54.]
7) Stari pisci hrvatski ks. II.

Zgorzelec. *Górnołużyckie Towarzystwo ucz.:*
Neues Lausitzisches Magazin, Bd. 56, Heft 1 u. 2. Görlitz 1880.

B) Redakcyje i nakładcy czasopism.

Kraków. Czas.
Dwutygodnik naukowy.
Dwutygodnik medycyny publicznéj.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Przegląd naukowy.

Lwów. Gazeta lwowska.
Prawnik.
Przegląd naukowy i literacki.
Poznań. Kuryjer poznański.
Warszawa. Ateneum.
Biblijoteka warszawska.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Niwa.
Ogrodnik.
Przegląd techniczny.

C) Osoby prywatne.

Abakanowicz Bruno ze Lwowa swą pracę:
Integrator, Krzywa całkowa i jéj zastosowania w mechanice budowniczéj. Warszawa, 1880.

Baraniecki dr. A. z Krakowa:
1) Ewangielija Jezusa Chrystusa według św. Mateusza. Londyn, 1872.
2) Le comité central de Varsovie et le comité militaire russe par M. Bakounine. Londyn.
3) Soldatskija piśni. Londyn, 1862.
4) Centralnyj, narodnyj polskij komitiet w Warszawi i izdatieli „Kołokola“ w Londoni. Londyn, 1862.

Bartoš Franciszek redaktor z Berna:
Časopis matice moravské, rocznik 12, zesz. 3 i 4. 1880.

Baudouin de Courtenay swą broszurę:

1) Biblijografija, Moskwa, 1880; oraz:
2) W Bogorodzickawo, Głasnije biez udarienia w ruskom jazykie. Warszawa, 1880.
3) Wosiem himnom Rig-Wiedy pieriewod N. Krusziewskawo. Kazań, 1879.
4) N. Krusziewskawo, Lingwisticzieskija zamietki. Warszawa, 1880.
5) Juszkiewicza Ant., Lietùviškos dájnos. Kazań, 1880.

Bosniaski Sigismond de z Pizy swe dzieło:

Cenni sopra l'ordinamento cronologico etc. Pisa, 1879.

Celichowski dr. z Kornika:

Supplementum ad Lites ac res gestae. Poznań, 1880.

Deisenberg dr. Wł. swą pracę:

Theismus u. Pantheismus. Wien, 1880.

Dengler P. z Reinerz swe dzieło:

Der achte schlesische Bädertag u. seine Verhandlungen etc. Reinerz, 1880.

Drexler dr. z Drezna:

Bericht der kön. Sammlungen f. Kunst uf. Wissenschaft zu Dresden z lat 1876, 77, 78 i 1879.

Dzieduszycki hr. Wł. swą pracę:

Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Lwów, 1880.

Engeström hr. Wawrzyniec swą pracę:

Wjazd uroczysty Nordenskjölda w Sztokholmie. Stockholm, 1880.

Estreicher Karol dr. swą pracę:

Wawrzyniec Puttkamer. Lwów, 1880.

Flamm z Warszawy swą pracę:

O rzeczach i czekach, zesz. I i II.

Falęzowski Józef z Paryża swe dzieło:

Tables des annuités calculées d'aprés la méthode logarithmique de Fédor Thoman etc. Paris, 1880.

Firdwoyń Michał inżynier z Warszawy swe dzieło:

Pathologie des poissons. Paris, 1880.

Fiński Henryk z Petersburga:

Gwiazda, kalendarz petersburski na r. 1881.

Firski z Warszawy:

1) Kulisz P., Poliakam ob Ukraincach. Petersburg, 1863.
2) Liubymow P., Polskij wopros. Petersburg, 1863.
3) Gogockij S., Po powodu pisem poznańskago żytiela. Kijów, 1863.
4) Moskwa, Kijew i Warszawa. Petersburg, 1864.
5) Terlecki Wł. ks., Uhorskaja Ruś. Kijów, 1874.
6) Prudnikow H., Polskij katychyzys. Petersburg 1863.
7) Widumki „Kijewlianyna" i polskich hazet o małorusskim patriotyżmi. Kijów, 1874.
8) Cytowycz P., Objasnenie po powodu „Wnutriennago Obozrienia". Odessa, 1874.
9) Stojanow A., Loż a klewieta. Kijów, 1863.
10) Jouzéfovitch M., La question Russo-Polonaise. Lipsk, 1863.
11) Popow, Sud'by unii w russkoj chołmskoj jeparchii. Moskwa, 1874.
12) Josyf J., Moskowskije sobory i monastyry. Moskwa, 1875.
13) Odpowiedź kijowskiéj archeograficznéj komissyi na zarzuty niektórych gazet etc. Kijów, 1861.
14) Swiedienija o polskom miatieży 1863 hoda w siewierozapadnoj Rossyi. Tom I, Tom II część II. Wilno 1867 i 1868.

Gubrynowicz et Schmidt księgarnia ze Lwowa:
Małeckiego Julijan Słowacki w 3 tom. Lwów, 1881.

Hipler Franciszek dr.:
1) Die Biographen des St. Hosius. Braunsberg, 1879.
2) Treteri Theatrum virtutum St. Hosii. Braunsberg, 1879.

Hórnik Michał redaktor z Budziszyna:
Časopis Maćicy serbskeje, 1879, Lětnik XXXII, Zeš. II.
1880, Lětnik XXXIII, Zeš. I.

Hoszowski Konstanty dr. swe prace:
1) O przeznaczeniu na cele publiczne Zamku królewskiego na Wawelu. Kraków, 1880.
2) Izba poselska czyli audyencyonalna w Zamku królewskim na Wawelu. Kraków, 1880.

Huguet-Latour major z Montréal:
1) Annuaire de Ville-Marie sur les institutions catholiques du Canada Tom I i
2) Supplement, Montréal 1878/9.
3) La province du Manitoba et le territoire du Nord-Ouest. Ottawa, 1880.
4) La Rocque, Rapport de l'etat sanitaire de la Cité de Montréal pour l'année 1879. Montréal 1880.

Janikowski dr.:
Kalendarz lekarski na r. 1881.

Jarochowski Kazimierz z Poznania swą pracę:
Literatura poznańska w piérwszéj połowie bieżącego stulecia. Poznań, 1880.

Jelski:
1) Wiadomości z nauk przyrodzonych zesz. 1.
2) O wzajemnym związku geologicznych zjawisk.

Kisielewski Wł. Tad. z Sambora swą pracę:
Książęta Czartoryscy i ich reforma na sejmie 1764. Sambor, 1880.

Kluk-Kluczycki z Lipska swe dzieło:
Der Himmels-Mechanik gänzliche Reform, 1880.

Kołaczkowski Julijan ze Lwowa swą pracę:
Wiadomości o dawnych fabrykach w Polsce. Lwów, 1880.

Krainskiego Jelita Wiktora spadkobiercy:
1) Dziennik praw Król. polsk. tomów 70.
2) Dziennik praw. Ks. Warszawskiego 4 tomy.
3) Ustawa celna Król. pols.
4) Prawo ustanawiające Tow. kredyt. ziemskie.
5) Kodeks karny.
6) Zasady nauki prawa karnego.
7) Nauka policyi.
8) Prawo natury prywatne i rządowe, 2 tomy.

Kraszewski Franciszek:
1) Psałterz po słowiańsku, druk poczajowski.
2) Officium Rakocianum. Poczajów, 1780.
3) Dwa kalendarzyki z r. 1792 i 1830.

Kubala Ludwik dr. swą pracę:
Szkice historyczne, Seryja II. Lwów, 1880.

Kusztelan dr. z Poznania swą pracę:
Czas, przestrzeń i wieczność. Poznań, 1881.

de Laveaux ze Stanisławowa swą pracę.
Umysł i jego sprawy, pogląd filozoficzny. Lwów, 1881.

Łojko Edward z Warszawy swe dzieło:
Sprawozdanie zakładu rękodzielniczego dla kobiet. Warszawa, 1879.

Majer Józef dr. prezes Akademii:

1) Actenstücke aus den Correspondezen des Äusseren ueber orientalische Angelegenheiten v. 13 Juli 1878, 12 October 1880. Wien, 1880.
2) Weber, Zbiór modlitw c. modlitewnik polski. Kraków 1880.

Moldenhawer A. z Warszawy swą pracę:

O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych, 3 części. Warszawa, 1866—1870.

Niewęgłowski M. z Paryża:

Exposition de la méthode de Rieman. Paris, 1880.

Nowicki Max. dr. swą pracę:

Zoologija obrazowa.

Parylak Piotr swą pracę:

O elegijach i odach łacińskich J. Kochanowskiego. Lwów, 1880.

Pelczar ks. Józef swą pracę:

Pius IX i jego wiek, t. II i III. Kraków, 1880.

Perels Martin dr. z Monachium swe dzieło:

Vorträge über Sinnesempfindung etc. München, 1876.

Popiel Paweł dr. swą pracę:

Homera Iliada wierszem miarowym. Kraków, 1880.

Promyk K. z Warszawy:

Kalendarz. Warszawa, 1881.

Rabbinowicz dr. z Paryża swe prace:

1) Le médecin du Thalmud. Paris 1880.
2) Législation civil du Thalmud, t. I. Paris, 1880.

Reichman z Warszawy:

Erster Zeitungs-Katalog. Warschau, 1880.

Rivoli Józef z Poznania swe dzieła:

1) Przegląd leśniczy za r. 1876 i 77.

ß) Ueber den Einfluss der Wälder auf die Temperatur der untersten Luftschichten. Posen, 1869.

3) Die Sierra da estrella. Gotha, 1880.

Bolle Antoni dr.:

Zameczki podolskie, wyd. 2gie w 3 tomach. Warszawa, 1880.

Schwartz dr. profesor z Poznania swe dzieło:

II. Nachtrag zu d. Materialen zur prähistorischen Kartographie der Provinz Posen. Poznań, 1880.

Šembera Alojs swą pracę:

1) Kdo sepsal kralodvorsky rukopis? Wiedeń, 1880.

2) Lubušin Soud. Wiedeń, 1879.

Seydler A. dr. z Pragi swą pracę:

Základové theoretické fysiki, díl prní. Praga, 1880.

Skrochowski Ignacy dr. z Krakowa swe dzieło:

O wiedzy ludzkiéj. Kraków, 1880.

Spasowicz z Petersburga:

1) Die Sammlung Cesnola von J. Doell. Petersburg, 1873.

2) Jstorija bizantijskawo iskusstwa i ikonografiji N. Kondakowa, Odessa 1876, i tablice rysunkowe. Odessa 1877.

3) Istoriczeskije oczerki russkoj narodnoj słowiesnosty T. Busłajewa, T. I i IIgi. Petersburg, 1861.

4) Opisanije Kijewa N. Zakriewskago, T. I i II i atlas. Moskwa, 1868.

Struckmann C. z Hanoweru:

Die Wealden-Bildungen von Hannover. Hannover, 1880.

Szujski Józef dr. swą pracę:

Odrodzenie i reformacyja w Polsce. Kraków, 1881.

Talko J. dr. swą pracę:
Sprawozdanie z VI kongresu międzynarodowego oftalmologów w Medyjolanie. Warszawa, 1880.

Wdowiszewski W. J. swą pracę:
Dwaj polscy malarze (bracia Siemianowscy). Lwów, 1881.

Węclewski Z. dr. ze Lwowa swe tłumaczenie:
Tragedyje Eurypidesa. Poznań, 1877.

Ks. Załęski Stanisław swe prace:
1) Kilka uwag nad dziełem ks. Likowskiego. Poznań, 1880.
2) Psychologija samobójstwa. Kraków, 1877.
3) Kilka uwag nad dziełem ks. Pełesza. Lwów, 1880.
4) Jezuici we Lwowie. Lwów, 1880.

Zielińscy G. i J. z Torunia swą pracę:
Wiadomość historyczna o rodzie Świnków etc. Toruń, 1880.

II. Rękopisy.

Górski z Warszawy rękopisy:
1) Opisanie podróży Xcia Ostrogskiego z Kolbuszowy do Saxonii r. 1730.
2) Pamiętnik Jana i Tadeusza Szteynów pisany około r. 1760.

III. Mapy, obrazy, rzeźby, fotografije.

Kraszewski Franciszek:

1) Dwie ryciny obrazu poczajowskiéj Matki Boskiéj.
5) Dwie akcyje zbożowe po 100 złp.

IV. Przedmioty muzealne.

Baranowski Stanisław z Rożnowa:

Siekieromłot z Rożnowa wraz z rysunkiem grobu kamiennego.

Berezowski Cypryjan:

4 paciorki kamienne, znalezione w Bukach powiat Skwirski.

Bniński Roman hr:

Medal bronzowy bity na cześć Ignacego Fonberga.

Komitet pomnika Karpińskiego w Kołomyi:

Medal pamiątkowy odsłonięcia pomnika Karpińskiego.

Kretkowski Władysław ze Lwowa:

40 monet i medali obcych.

Ossowski Godfryd:

1) Guzik duży bronzowy w kształcie gruszki, znaleziony przy kościotrupie we wsi Maryjanówka w pobliżu Perypiaty.
2) 4 kamienne paciorki z Małéj Sołtanówki (Kijów, p. Wasylkowski).

3) 5 paciorków z Kamieńszczyzny.
4) 2 paciorki z Moszczannicy małéj.

Rulikowski Edward w dalszym ciągu:
Wykopaliska z Helenówki.

Ściborowski Władysław dr.
Srébrna moneta Augusta III z r. 1754.

Zawiszy Alfr. spadkobiercy:
Topór kamienny z Warszewic w Toruńskiém.

WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowemi.

(W.) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; *(1, 2.)* publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; *(3.)* Wydziału przyrodniczo-matematycznego; *(Kh.)* Komisyi historycznéj; *(Kf.)* Komisyi fizyjograficznéj; *(Ka.)* Komisyi antropologicznéj.

Belgrad. Serbske uczeno drużstwo. W.
Bern. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.
Berno. Matyca Morawska. W.
— Naturhistorischer Verein. 3.
— Màhrisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 1.
Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles. 3.
Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. W.
Brunsberg. Historischer Verein für Ermeland. Kh.
Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Budziszyn. Matyca Serbska. 1, 2.
Cherbourg. Société des sciences naturelles. 3. Kf.

Christianija. Kr. Uniwersytet. W.
Czasław. Towarzystwo archeologicz. w Caslave. Ka.
Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczéj. 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. W.
Drezno. Academia Leopoldino-Carolina. 3. Kf.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
St. Gallen. Szw. Towarzystwo przyrodników. 3.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaften. 3.
Grodziec (Gratz). Historischer Verein für Steuermark. 1,
— Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Hamburg. Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. F
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Kassel. Verein für Naturkunde. 3.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Anny. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Jacka. W.
— Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Zakład kliniczny. 3.
— Seminaryjum prawnicze. 2.
— Czytelnia Akademicka. W.
— Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
— Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.
Królewiec. Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
Lima. Escuela especial de Ingenieros y de Minas. 3.

Lipsk. Naturforschende Gesellschaft. 3. Kf.
Londyn. Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society. Kf.
— Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
Lubeka. Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
Lwów. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Akademii technicznéj. 3.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pomocy techników. 3.
Monachium. Akademija umiejętności. W.
— Komisyja histor. przy Akademii umiejętności. Kh.
Monastyr. Westph. Prov. Verein für Wissensch. u. Kunst.
Moskwa. Société Impériale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneto-Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de France. 3 Kf.
— Société géologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo nauk ścisłych. 3.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.
Peszt. Akademija umiejętności. W.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.

Petersburg. Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo. 1, 2.
— Geograficzne Towarzystwo. Kf. Ks.
— Obszczestwo liubitielej drewniej pismiennosti. 1.
Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Praga. Kral. Česky Archiv zemsky. Kh.
— Česka společnost nauk. W.
— Museum Kralovsti Cesk. W.
— Towarzystwo „Slavia". 1, 2.
Preszburg. Verein für Natur. u. Heilkunde. 3.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
— Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Szweryn. Verein für meklemburg. Geschichte. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
Tarnopol. Biblijoteka Seminaryjum nauczycielskiego. W.
Toruń. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Tyflis. Obszczestwo ljubitelj kawkaz. archeol. 2.
— Archeograficzeskaja Komisyja. Ks.
Utrecht. Institut royal météorologique des Pays-Bas. Kf.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Warmia. Towarzystwo histor. Kh.
Warszawa. Biblijoteka Uniwersytecka. W.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Redakcyja Biblijoteki Warsz. W.
— Redakcyja Ateneum. W.
— Redakcyja Niwy. 3.

Lipsk. Naturforschende Gesellschaft. 3. Kf.
Londyn. Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society. Kf.
— Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
Lubeka. Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
Lwów. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Akademii technicznéj. 3.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pomocy techników. 3.
Monachium. Akademija umiejętności. W.
— Komisyja histor. przy Akademii umiejętności. Kh.
Monastyr. Westph. Prov. Verein für Wissensch. u. Kunst.
Moskwa. Société Impériale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneto-Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de France. 3 Kf.
— Société géologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo nauk ścisłych. 3.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.
Peszt. Akademija umiejętności. W.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.

Washington. Surgeon General Office. 3.
— Smithsonian Institution. W.
Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.
— Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.
Wiedeń. Academie der Wissenschaften. W.
— Direktion des k. k. Haus u. Staatsarchives. Kh.
— Institut für Oester. Geschichtsforschung. Kh.
— Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
— Centralcommission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
— Militär-Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.
Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u Alterthumkunde. 1, 2.
Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
Zagrzeb. Jugoslowenska Akademja znanosti. W.
— Towarzystwo archeologiczne horwackie. Ks.
Zgorzelec (Görlitz). Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1881.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ign. Stelcla.
1882.

AS
142
.K92
1881

Nakładem Akademii.

Dir
Perlstein
Ic 5.54
89161

Treść.

	Str.
Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe:	
Adres do Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Rudolfa	1
Sprawy wyborów	3
Stosunki z władzami	4
Stosunki naukowe	6
Zapisy i dary	15
Stypendyja nowe i przyznanie dawniejszych	20
Konkursy	21
Skład Akademii:	
Zarząd Akademii	22
Poczet Członków zwyczajnych	23
Poczet Członków nadzwyczajnych	35
Bióro Akademii	36
Wykaz stałych Komisyj akademickich	37
Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii	48
Przemówienie Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego	63
Odpowiedź Prezesa	65
Sprawozdanie z czynności naukowych i administracyjnych w roku 188½	68
Przypomnienie dawniejszych, i ogłoszenie nowych zadań do nagrody	84
Spór o biskupstwo Krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka	87
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowémi	112
Dary złożone Akademii w roku 188½	117

Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe.

I.

Adres do Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Rudolfa

z przyczyny Jego zaślubin z Jéj Król. Wys. Stefanią, Królewną Belgów.

Już piérwsza wiadomość o zamierzonym związku małżeńskim Waszéj Cesarskiéj Wysokości z Najjaśniejszą Królewną starożytnego domu, szczęśliwie Belgom panującego, napełniła ludy poddane Austryjackiemu berłu niewymowną radością.

W radości téj był udział ów serdeczny, jaki wdzięczne ludy biorą w radosnych wypadkach najłaskawiéj panującéj im Dynastyi, było owo gorące przywiązanie do Cesarza i Cesarzowéj, Najdostojniejszych Rodziców W. Cesarskiéj Wysokości, w radości téj był oddźwięk tego uczucia,

które W. Cesarską Wysokość, Najdostojniejszego Następcę tronu, czyni narodów pod berłem Ojca połączonych wybrańcem i źrenicą oka, a przyszłego, po najdłuższém da Bóg, życiu Rodzica władzcę, kocha najprzód, jako krew Jego krwi, jako uzupełniciela Jego wzniosłych myśli, jako spadkobiercę Jego wspaniałego serca.

W chwili, gdy związek tak radosny, tak pożądany do skutku dochodzi, gdy Wybrana pełną wolą serca Waszéj Cesarskiéj Mości przejść ma z Dostojnego rodzicielskiego domu do Rodziny, tyloma zasługami wobec Boga i dziejów świetnéj; radośc ta potęguje się jeszcze, a milijony serc wiernych ludów austryjackich uderzają zgodnym chórem na powitanie Najdostojniejszéj Pary Nowopoślubionych, nad których głowami unoszą się starożytne a zgodne Domów ich hasła: *Viribus unitis* i *L'Union fait la force!*

Z szczęścia, zgody, jedności rodziny wyprowadza Wszechmocny szczęście, zgodę, jedność, potęgę i chwałę społeczeństw i państw ludzkich. Niechże w dniu szczęśliwym połączenia starożytnych Domów, niechże w pożyciu przyszłém Najdostojniejszych Małżonków, pozwoli Wszechmocny położyć ten fundament przyszłości. On niech strzeże, ochrania, błogosławi Najdostojniejszą Parę przyszłych rodziców ludów austryjackich, na pociechę najmiłościwiéj panującéj nam Pary Monarszéj, na pociechę ludów z niezłomną wiernością i miłością przy tronie stojących.

Akademija Umiejętności w Krakowie, powołana do życia wielkomyślném słowem najmiłościwiéj panującego Cesarza, niech zarazem w Najdostojniejszéj Parze, dziś przed ołtarzem Najwyższego połączonéj, zyska dwa wzniosłe umysły i serca, otaczające opieką i łaską Strażnicę umiejętnéj pracy, postawioną na kresach państwa a działającą z gor-

liwością, jaką daje miłość wiedzy, wdzięczność Założycielowi i przyznana wolność uprawy nauk w narodowym języku.

II.

Sprawy wyborów.

1. Wyciąg z protokółu pełnego prywatnego posiedzenia z dnia 14 Listopada 1881.

Odbył się wybór Członków, proponowanych przez trzy Wydziały, a ogłoszonych jako Kandydaci na posiedzeniu publicznem w Maju 1881.

W Wydziale filologicznym wybrano członkiem korespondentem: Dra Emila Ogonowskiego, Prof. języka i literatury ruskiéj w Uniwersytecie lwowskim.

W Wydziale historyczno-filozoficznym członkiem czynnym krajowym: Dra Edwarda Rittnera, Prof. prawa kanonicznego w Uniw. lwow.; korespondentami: Dra Stanisława Smolkę, Prof. hist. austryackiéj w Uniw. Jagiell. w Krakowie, Dra Tadeusza Wojciechowskiego, kustosza Biblijoteki Uniwersyteckiéj we Lwowie, Dra Wincentego Zakrzewskiego, Prof. hist. powsz. w Uniw. Jagiell. w Krakowie. Członkiem zakrajowym: Dra Władywoja Tomka, Prof. historyi czeskiéj w Uniw. Prazkim. Członkami zagranicznymi: Fryderyka Carlsona, b. Ministra oświecenia w Stokholmie, Dra Jakóba Caro, Prof. Uniw w Wrocławiu.

W Wydziale matematyczno-przyrodniczym członkiem czynnym dotychczasowego korespondenta: Dra Broni-

sława Radziszewskiego, Prof. Chemii w Uniw. lwow.; członkiem korespondentem: Włodzimiérza hr. Dzieduszyckiego, c. k. Radcę Tajnego, Założyciela Muzeum krajowego Imienia Dzieduszyckich we Lwowie.

O wyjednanie potwierdzenia dwóch członków zagranicznych udano się do JCWys. Arcyksięcia Protektora dnia 18 Listopada 1881. (L. 113).

2. Wyciąg z protokółu pełnego prywatnego posiedzenia z dnia 14 Listopada 1881.

Na témże posiedzeniu wybrano pod przewodnictwem Wiceprezesa Akademii Dra Ludwika Teichmana, Dra Józefa Majera, dotychczasowego Prezesa Akademii na dalsze lat trzy (1882, 1883, 1884) Prezesem tejże, wszystkiémi głosami obecnych na posiedzeniu.

O zatwierdzenie tegoż wyboru w myśl §. 18. Statutu udano się do JCWys. Arcyksięcia Protektora d. 18 Listopada 1881 (L. 112).

III.

Stósunki z władzami.

3. W Sprawie uwolnienia od opłat skarbowych.

Zarząd Akademii pismem z dnia 3 Lutego 1881 do L. 17, wystósowaném do p. Łucyjana Lipińskiego, wezwanego przed Sąd obwodowy w Nowym Sączu do sporządzenia wykazu spadkowego po ś. p. Józefie Szalayu celem wymierzenia należytości spadkowéj, przedstawia, że legat

ś. p. Szalaya na rzecz Akademii uczyniony jest wolnym od opłaty skarbowéj, a to na zasadzie pozycyi taryfowéj 75 lit. a. Ces. Patentu z dnia 9 Lutego 1850 (Dz. u. p. N. 50), jako uczyniony publicznemu ze Skarbu państwa dotowanemu Zakładowi. Przytacza też zapisy Akademii poczynione, jak ks. Piotra Pękalskiego, dar JCWys. Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego Eks. Hr. Alfr. Potockiego, które bez opłat skarbowych w całości ją doszły, przytacza uwolnienie od podatków domu Akademii pod l. 282 Dz. I, jako publicznego Zakładu naukowego.

Do wywodów tych przystąpiła w całości ck. Expozytura Prokuratoryi Skarbu w Krakowie pismem d. 5 Lutego 1881 (L. 21).

4. W sprawie reformy szkół średnich (L. 26, 32, 53).

W. Wydział krajowy pismem z d. 28 Lutego 1881 zwraca uwagę Akademii na okoliczność, że sejmy krajowe zwołane będą na wiosnę, co przypomina mu obowiązek zdania sprawy z obrad nad reformą szkół średnich, uchwałą W. Sejmu wywołanych. Odpowiedziano na tę odezwę d. 19 Marca, zawiadamiając, że szczegółowe referaty są już pokończone, objęcie ich w całość referatem ogólnym nastąpi, o ile się to da uczynić, w najrychlejszym czasie. Na ponowne przypomnienie Wydziału Krajowego z d. 19 Czerwca 1881 przesłano ogólny referat, drukowany jako manuskrypt, dnia 28 Czerwca, poczém przesłano referat z alegatami poszczególnych sprawozdań, w żądanéj liczbie exemplarzy, dla użytku ck. Rady Szkolnéj i Wys. Wydziału Krajowego.

5. W sprawie obsadzenia posad przy archiwach grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie (L. 60. 91).

Na miejsce aplikanta przy Archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie polecił Zarząd Akademii pismem z dnia 2 Lipca 1881 do L. 60 Wys. Wydziałowi Krajowemu p. Oswalda Balcera, który miał za sobą półroczną praktykę w Archiwum lwowskiém, a pragnął przenieść się do Krakowa dla studyjum prawa polskiego. Nominowano p. Balcera d. 5 Lipca 1881. Na miejsce aplikanta przy Archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie polecił tenże Zarząd Wys. Wydziałowi Krajowemu p. Jana Henryka Sawczyńskiego, ucznia IIIgo roku Wydziału prawniczego w Uniwersytecie lwowskim, który też dnia 14 Października 1881 zamianowanym został.

IV.

Stósunki naukowe.

6. Pismo Towarzystwa historycznego węgierskiego w sprawie udziału Akademii w Zjeździe histor. w Preszowie (L. 67).

Wys. Zarządzie Akademii! Niżéj podpisane „Węgierskie Towarzystwo“ postanowiło uchwałą swego tegorocznego zgromadzenia wytsósować niniejsze pismo do Wys. Zarządu, z uprzejmą prośbą wzięcia łaskawego udziału w wycieczce naukowéj do Preszowa, urządzonéj przez toż Towarzystwo w dniach 21—31 Sierpnia r. b.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że Towarzystwo nasze zwykło prawie każdego roku urządzać podobne wycieczki w różne okolice naszego kraju, a celem ich jest poznanie i zbadanie połączonemi siłami rozproszonych materyjałów historycznych, zalegających archiwa naszych miast i rodzin.

Gdy ta jedynasta z rzędu wycieczka nasza skierowaną jest do Preszowa i jego okolicy, a więc w powiat, przez który zawsze wiodła jedna z głównych dróg, łączących Polskę z Węgrami, i gdy z tego powodu liczne archiwa tutejsze, także dla historyków polskich obojętnemi być nie powinny, pozwalamy sobie prosić niniejszém W. Zarząd, aby, bądź przez swych delegatów, bądź przez innych z poza grona Akademii historyków polskich, raczył w naszym Zjeździe w Preszowie wziąć udział.

Niniejsze zaproszenie prosimy uważać jako wystósowane do całego ogółu historyków polskich, upraszając zarazem W. Akademiję, aby zechciała niniejszą prośbę naszą do wiadomości tych kół podać.

Będziemy szczęśliwi, jeżeli tegoroczna nasza wycieczka przyczyni się choć w części do urzeczywistnienia życzenia, jakie na przeszłorocznym Zjeździe historycznym polskim (Imienia Długosza) co do zbadania archiwów węgierskich ze względu na historyję polską dało się słyszeć.

Ciesząc się już z góry na liczny udział, prosimy tych panów, którzy nas swemi odwiedzinami zaszczycić myślą, o poprzednie nadesłanie adresów do Sekretaryjatu Towarzystwa (Budapeszt, Egyatemi Köszyotar) w celu przygotowania potrzebnéj ilości pomieszkań. Budapeszt d. 10 Lipca 1881. Za Węgierskie Towarzystwo historyczne Prezes Arnold Ipolyi, Sekretarz Aleksander Szilagyi.

W odpowiedzi na to wezwanie, Akademija przeznaczyła na reprezentanta swego na Zjezdzie Dra Stanisława Smolkę, profesora Uniwersytetu w Krakowie, o czém zawiadomiła Towarzystwo historyczne pismem z d. 12 Sierpnia 1881, odezwę Towarzystwa przesłała dziennikom polskim do ogłoszenia.

7. Sprawozdanie Dra Stanisława Smolki z udziału w wycieczce Tow. hist. węgierskiego do Preszowa.

W piśmie p. Prezesa Akademii z dnia 10 Sierpnia 1881 r. otrzymałem zaszczytne wezwanie, żebym udał się jako delegat téjże na Zjazd Towarzystwa historycznego węgierskiego, w Preszowie między 21 a 28 Sierpnia odbyć się mający.

24 Sierpnia przybyłem do Preszowa. Właśnie dnia tego uczestnicy Zjazdu po piérwszém posiedzeniu, odbytém dnia 22 Sierpnia, podzieleni na sekcyje porozjeżdżali się byli w różne okolice komitatu Saros dla poszukiwań archiwalnych, Zarząd Towarzystwa jednak z prezesem Dr. Pulszkym i sekretarzem p. Szilàgyim na czele, uprzedzony o przybyciu delegata Akademii Krakowskiéj, wyjechał na spotkanie moje do Hethars i powitał mię serdecznie jako reprezentanta najwyższéj instytucyi naukowéj polskiéj. Odtąd począwszy aż do zakończenia Zjazdu dnia 28 Sierpnia brałem udział w wszystkich jego czynnościach, zebraniach i wycieczkach, późniéj zaś, korzystając z uprzejmego zaproszenia sekretarza Towarzystwa p. Alexandra Szilagyego odbyłem w jego towarzystwie dalszą wycieczkę naukową do Koszyc, Mindszent (rezydencyi hr. Csakych), Savnika (rezydencyi Jego Excelencyi księdza biskupa spiskiego

Jérzego Csaszki), Bars-Szentkeresztu (rezydencyi Jego Excellencyi ks. biskupa bystrzyckiego Arnolda Ipolyego), Lewoczy i Budapesztu, zkąd dnia 7 Września wróciłem do Krakowa. W skutek uprzejmego rozporządzenia król. Rządu węgierskiego otrzymał delegat Akademii kartę wolnéj jazdy na wszystkich kolejach żelaznych w granicach Węgier.

Zadanie moje, jak je rozumiałem, ku dwom zmierzało celom. Piérwszym celem było zawiązać stósunki z uczonymi historykami dla ułatwienia wzajemnéj pomocy w badaniu zagadnień historycznych, zarówno dzieje polskie jak węgierskie obchodzących; drugim, o ile to w dorywczy sposób uskutecznić się dało, zebrać wiadomości dotyczące rzeczy polskich w zbiorach archiwalnych, które mi podczas téj podróży były dostępne.

Zbytecznem byłoby nadmieniać, że z wszystkimi historykami węgierskimi, których udało mi się poznać na Zjeździe lub w ciągu dalszéj podróży, zawiązałem stósunki naukowe, a przyrzekając im wszelką gotowość w udzielaniu informacyj, jakichby od nas potrzebowali, otrzymałem również od nich takie same przyrzeczenia. Ułożyłem się nadto z sekretarzem Towarzystwa p. Aleksandrem Szilagyim, że, gdyby ktokolwiek z węgierskich historyków potrzebował jakich informacyj z zakresu polskiéj historyi, udawać się będzie do mnie za jego pośrednictwem, ja zaś albo starać się będę odpowiedzieć na dane zapytania, albo téż zasięgnę w każdym razie wskazówek u towarzyszy zawodu, którzy w skutek specyjalnych swych studyjów z daną kwestyją byliby lepiéj obeznani, lub téż, mając pod ręką niedostępne mi, zwłaszcza archiwalne źródła, życzeniu węgierskich uczonych zdołaliby zadość uczynić. Toż samo przyrzekł mi p. Szilagyi mając, jako dyrektor biblijoteki

uniwersyteckiéj w Budapeszcie i głęboki znawca najważniejszych archiwów węgierskich, utorowaną drogę do wszelkich źródeł, z którychby polscy historycy pragnęli zaczerpnąć wskazówek.

W sprawie tego układu zabrałem głos na uroczystém posiedzeniu Towarzystwa, w dniu 28 Sierpnia, w sali Preszowskiego domu komitatowego odbytém. W przemowie téj starałem się uzasadnić doniosłość takiéj wzajemnéj pomocy w historycznych badaniach, kréśląc w ogólnym zarysie dzieje ścisłéj tylekroć łączności pomiędzy Węgrami a Polską i wskazując zarazem, ku jakim to zagadnieniom historycznym należałoby się zwrócić, w celu rozjaśnienia stósunków, które w ciągu dziesięciowiekowego sąsiedztwa wiązały Polskę z Węgrami. Nakoniec wyraziłem nadzieję, że węgierscy nasi koledzy zechcą wziąć udział w przyszłym Zjeździe historyków polskich, który ma się urządzić na wzór Zjazdu imienia Długosza, w r. 1880 odbytego.

Z drugiego zadania, które określiłem powyżéj, nie udało mi się wywiązać tak szczęśliwie. O ile starczył mi krótki czas, który na dorywcze przejrzenie zbiorów archiwalnych mogłem przeznaczyć, starałem się go wyzyskać sumiennie. Nieszczęśliwy jednak przypadek zdarzył, że w powrocie na stacyi Miskolcz zginął mi tłómok ze wszystkiemi rzeczami, między któremi znajdowała się cała teka notat archiwalnych. Stratato tém dotkliwsza, że p. Szilagyi, dając mi rzadki dowód uprzejmości, złożył w moje ręce obfity zbiór odpisów, nagromadzonych po rozmaitych archiwach węgierskich, przeznaczonych do ogłoszenia w publikacyjach Akademii Węgierskiéj i Towarzystwa historycznego a dotyczących polskiéj historyi, które również w skutek tego nieszczęśliwego przypadku z całym tłómokiem nie-

powrotnie zginęły. Wszelkie usiłowania moje, poparte energicznie przez p. Szilagyego, nie odniosły żadnego skutku, pomimo uprzejméj pomocy władz węgierskich. Obawiając się omyłek, któreby mogły kogo w błąd wprowadzić, muszę zatém poprzestać na podaniu najogólniejszych wiadomości o przejrzanych zbiorach; gdyby mię bowiem pamięć zawiodła, sprawozdanie takie, z pamięci tylko pisane, mogłoby więcéj szkody przynieść niżli pożytku.

Obfite archiwa miejskie w Bardyjowie i w Koszycach zawiérają wiele korespondencyj, ważnych dla historyi handlu Węgier z Polską, zwłaszcza w XV wieku. W archiwum hr. Csákych w Mindszent znalazłem ważne akta, dotyczące stósunków Jérzego Rakoczego z stronnictwem siedmiogrodzkiém w Polsce, podczas elekcyi po zgonie Władysława IV. Przejrzałem téż archiwum innéj gałęzi rodziny hr. Csáky, złożone w Lewoczy, gdzie między innemi spostrzegłem listy króla Stefana Batorego do Demokryta Csákiego, który z jego siostrą był ożeniony. W archiwum komitatowém w Lewoczy znajdują się resztki dawnego archiwum związku miast spiskich; są to przeważnie źródła, mogące służyć wyłącznie do lokalnéj historyi, najważniejszemi wsród nich wydały się lustracyje starostwa spiskiego z XVII wieku. J. E. ks biskup Császka posiada cenny zbiór materyjałów (odpisów), z którego dałby się złożyć spory tom dalszego ciągu *Analecta Scepusii* Wagnera i Bardossego. Materyjały te zebrał zmarły niedawno proboszcz w Felka i przekazał je biskupowi.

Dwa dni spędzone w Budapeszcie (z tych jeden przypadł na niedzielę i zbiory naukowe były wówczas zamknięte), nie dozwoliły mi się rozpatrzéć w biblijotekach i archiwach stolicy węgierskiéj. Wskazówki jednak, których

zdołałem zasięgnąć u osób, stojących na czele Biblijoteki uniwersyteckiéj, Narodowego Muzeum i Archiwum krajowego, wpoiły we mnie przekonanie, że w zbiorach tych, a szczególnie w Archiwum krajowém, dałby się zebrać plon obfity do dziejów polskich, zwłaszcza w wieku XVI i w czasach Jérzego Rakoczego. Wartoby wysłać kogo na czas dłuższy do Budapesztu, aby przejrzał *Polonica*, znajdujące się w tych zbiorach, i w sprawozdaniu obszérniejszém podał historykom naszym wskazówki, według których, dzięki zawiązanym stósunkom z uczonymi węgierskimi, możnaby łatwo z tych materyjałów korzystać.

W Krakowie dnia 30 Grudnia 1881 r.

8. Wymiana publikacyj.

Celem wymiany publikacyj zgłosiły się tego roku do Akademii:

1. Towarzystwo starożytnicze szlązkie,
2. Akademija rumuńska w Bukareszcie,
3. Museum für Völkerkunde w Lipsku,
4. Muzeum narodowe w Peszcie.

9. Udział Akademii w III Zjeździe przyrodników i lekarzy polskich w Krakowie.

Na drugim Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, który się odbył we Lwowie 1875 r., uchwalono aby Zjazd następny, trzeci z kolei, odbył się w Krakowie 1878 r. Gdy jednak niepewne położenie polityczne tego roku stanęło Zjazdowi na przeszkodzie, postanowiono odroczyć go

do 1881 r. przez co zeszedł się z obchodem jubileuszu pięćdziesięcioletniego Prezesa Akademii Dra J. Majera.

Zastęp ludzi nauki, najbliższych zawodem Jubilata, pomiędzy którymi mnóstwo uczniów jego się znalazło, nie mógł téj rocznicy pozostawić bez pamięci i uczczenia. Na posiedzeniu 21 Lipca wybrano Prezesa Akademii jednomyślnie honorowym prezesem Zjazdu, drugie zaś posiedzenie publiczne, w wielkiéj sali amfiteatru Nowodworskiego, poświęcono wyłącznie uczczeniu jubileuszu jego. Wyjmujemy z Dziennika trzeciego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich z d. 24 Lipca 1881 następującą o tém posiedzeniu wiadomość.

O godzinie 11téj zajął miejsce przewodniczący Dr. Radziszewski ze Lwowa, a obok niego zastępca przewodniczącego Dr. Rydygier z Chełmna. Piérwszy otwarł posiedzenie podziękowaniem za wybór na godność przewodniczącego, tém więcéj zaszczytny, że posiedzenie to przeznaczone jest głównie ku uczczeniu Jubilata Prof. Majera i wręczenia mu upominków od różnych deputacyj, przybyłych nawet z nadodleglejszych krańców naszéj ojczyzny.

Następnie Dr. Weigel, przezydent miasta Krakowa, otoczony radzcami miejskimi, w krótkich lecz wzruszających słowach, przemówił do Jubilata i wręczył Prof. Majerowi dyplom honorowy obywatelstwa miasta Krakowa.

Po nim zabrał głos Prof. Dr. Stanecki, rektor Uniw. lwow. i wręczył prof. Majerowi dyplom honorowy Dra filozofii Uniwersytetu lwowskiego.

Prof. Dr. Domański, odczytał adres lekarzy polskich. Adres ten, wspaniale ozdobiony, podpisali prawie wszyscy lekarze, rozproszeni nietylko po rozległych ziemiach

polskich, ale i w całéj Europie. Poczém złożył w upominku Jubilatowi od Tow. lek. krak. ozdobnie oprawny egzemplarz Słownika terminologii lekarskiéj polskiéj; w imieniu Towarzystwa lekarskiego Warsz. wręczył Prof. Hoyer Jubilatowi, jeden egzemplarz dzieła Oczki: „O przymiocie“ w ozdobnéj oprawie. P. Julijusz Kossak, jako Prezes Koła artystyczno-literackiego, odczytał i wręczył adres w imieniu tegoż koła. P. Dziewulski z Warszawy wręczył imieniem wydawnictwa fizyjografieznego jeden egzemplarz ozdobnie oprawny I tomu Przewodnika fizyjograficznego. Dr. Znatowicz z Warszawy wręczył w imieniu przyrodników warszawskich album z trzydziestoma fotografijami, p. Sulimirski I tom Słownika geograficznego. Dr. Krówczyński złożył swoje dzieło: O syphilis z dedykacyją Jubilatowi. Prof. Radziszewski odczytał adres od prawników Warszawskich, Dr. Szlachtowski adres od Tow. muzycznego krakowskiego. Poczém nastąpiło dziękczynne przemówienie Jubilata.

Telegramy nadeszły: Od spółku medyków czeskich w Pradze, od Tow. lek. bukowińskich w Czerniowcach, od klubu przyrodników i lekarzy głównego szpitala w Pradze, od Resursy obywatelskiéj w Smichowie i t. d.

Akademija wzięła w Zjeździe pośredni udział: 1. Przez uczestnictwo w wystawie z wykluczeniem od nagrody wystawionych przez siebie przedmiotów. 2. Przez udział swoich członków w wycieczkach archeologicznych. 3. Przez zaproszenie członków Zjazdu do zdrojowiska akademickiego w Szczawnicy.

V.

Zapisy i dary.

10. Zapis p. Gustawa Zielińskiego na wydawnictwo Laudów Dobrzyńskich (L. 5, 16).

Do JW. Prezesa Akademii. Na kongresie historycznym, odbytym w Krakowie celem uczczenia pamięci Długosza, między innémi zamieszczony został wniosek ogłoszenia drukiem Laudów ziem i Województw niegdyś całość R. Ptéj składających. Uznając ważność takiego wydawnictwa i pragnąc z mojéj strony przyłożyć cegiełkę do téj pamiątkowéj budowy, przesyłam do zbiorów Akademii Lauda sejmikowe Ziemi Dobrzyńskiéj od r. 1658 do 1793. Ażeby zaś Akademii ułatwić ogłoszenie téj publikacyi i niejako zrobić początek, przyjmuję na siebie cały koszt wydawnictwa.

Co się tyczy rękopismu, objaśnić winienem, że są to prawie półurzędowe wypisy z dawnych ksiąg Grodu Bobrownickiego, z niemałym trudem i kosztem osiągnięte a pomimo to, dosyć wadliwe, bo przepisywacze przy Sądach tutejszych są to zwykle prości wyrobnicy pióra, a Archiwiści bez należytego naukowego wykształcenia, ztąd nieraz omyłki szczególniéj w przepisywaniu wyrazów łacińskich. Ponieważ jednak w tych wypisach nie tyle chodzi o język ile o treść i ważność uchwał, więc sądzę, że pod umiejętnym kierunkiem którego z członków Akademii te uchybienia z łatwością sprostować się dadzą.

Co się tyczy samego wydawnictwa, przyjmując na siebie cały nakład Laudów Dobrzyńskich wraz z notami i Indeksami, jeżeli takiémi będą opatrzone, ograniczam takowy do 500 egzemplarzy, zastrzegając sobie z téj liczby 25 egzemplarzy do mojéj dyspozycyi, dochód zaś z rozprzedaży téj publikacyi pozostawiam rozporządzeniu Akademii. Proszę o podanie dokładne sumy kosztów wydawnictwa, jak niemniéj adresu, pod którym tę sumę posłać należy. Przy téj sposobności i td. Skępe d. 5 Stycznia 1881".

W skutek posłanego obliczenia kosztów, p. Gustaw Zieliński przesłał Akademii na nakład Laudów 3700 marek niemieckich, jako ekwiwalent 2060 Złaust. w rachunku Akademii podanych.

11. Przeznaczenie sumy 1500 marek na wydawnictwo historyczne z zapisu ś. p. N. Bredkrajcza.

P. hr. Józef Lipski, jako kurator zapisu ś. p. N. Bredkrajcza, złożył w Akademii sumę 1500 marek na wydanie 1go tomu: *Historia domus professae S. J. ad Sanctam Barbaram Cracoviae a Joanne Wielewicki S. J. conscripta.*

12. Depozyt Dra Józefa Ulanowskiego (L. 23).

Dnia 2 Marca złożył Dr. J. Szujski, gen. Sekretarz Akademii, przysłane na jego ręce 150 rubli, jako depozyt Dra Józefa Ulanowskiego, zamieszkałego w Lublinie, z książeczki oszczędności jego ś. p. syna Edwarda. P. Ulanowski przeznacza te 150 rubli na wydawnictwo Akademii, bliższe szczegóły późniéj oznaczy.

13. Zapis ś. p. Tekli Brodczakowéj (L. 118).

C. K. Prokuratoryja Skarbu we Lwowie przesłała na żądanie Zarządu Akademii testament ś. p. Tekli z Wiszniowskich Brodczakowéj z dnia 16 Stycznia 1880, którego punkt czwarty, tyczący się Akademii brzmi, jak następuje:

IV. Polskiéj Akademii Umiejętności w Krakowie zapisuję pięć tysięcy Zł.w.a. na wydawnictwo źródeł historyi ojczystéj.

Legat na Akademiję Umiejętności pod l. IV wypłaci córka ś. p. męża mojego w trzech latach, tj. po upływie trzech lat od daty sądowego ogłoszenia testamentu.

Kroki sądowe celem hipotecznego zabezpieczenia i zrealizowania legatu poczynione zostały przez ck. Prokuratoryję.

14. Legat ś. p. Karola Hoffmanna, czł. kor. Akademii (L. 111).

Wdowa po ś. p. Karolu Hoffmannie przesłała Akademii, przed terminem ostatnią wolą jego zakréślonym, następujące obrazy:

Anonima: 1. Anioł Gabryjel, zwiastujący NMPannie. 2. Dwaj zakonnicy i Anioł. 3. Dwaj zakonnicy, modlący się do NMPanny w obłokach. 4. Dwaj zakonnicy, modlący się do małego Chrystusa. 5. Jezus Chrystus po męce krzyżowéj (na blasze). 6. Św. Anna, ucząca NMPannę. 7. Trzej Królowie z darami. Desker J. 8. Żaglowce na morzu wzburzoném. 9. Jezus Chrystus na górze oliwnéj. Horemans Jan (1685—1759). 10. Mieszczanie, grający w karty. Kern Antoni

(+1747). 11. Chrystus biczowany. Kierings Aleksander (1636). 12. Las i widok na zamek w oddali. von Laar Roland. 13. Mieszczanie przed bramą. Lazarrini Grzegorz (1657—1735). 14. Dawid z głową Goliata. Tenże. 15. Matka boska z ciałem Chrystusa. Tenże. 16. Sługa Abrahama oddaje dary Rebece. Piazzetta (1682—1757). 17. Kobiéta, modląca się. Retsch Maurycy. 18. Głowa młodzieńca. Salvator Rosa (1615—1675). 19. Dzika okolica z suchém drzewem, żołnierzem, mnichem i chłopcem. Torelli Stefan (1712—1784). 20. Św. Ksawery, modlący się do NMPanny. Tenże. 21. Kapłan modli się do Chrystusa na Krzyżu. della Vecchia Pietro (1605—1678). 22. Cudzołoznica przed Chrystusem. Zuccarelli Fr. (1740—1770). 23. Most na rzece i młyn. Tenże. 24. Rybak i kobiéty bawiące się.

Załączyła przytém p. Matylda Hoffmannowa spis 22 obrazów i 9 akwarel, zostających u niéj dożywotnie, do zbiorów Akademii przeznaczonych. W spisie czytamy nazwiska malarzy: Caracci Ludwik, Casanova, Carlo Maratti, van der Neer, Palma giovine, Rubens, Józef Vernet, Watteau, Wouverman. Akwarelle ś. p. K. Hoffmanna.

15. Legat ś. p. Dra Katarzyńskiego.

(P. Rocznik Zarz. z r. 1879, str. 19).

Za pośrednictwem łaskawém Mecenasa L. Wrotnowskiego otrzymała Akademija dnia 25 Grudnia 1881 na rzecz legatu ś. p. Dra Katarzyńskiego, przeznaczonego na stypendyja, sumy: 7500 rubli w Listach likwidacyjnych Królestwa Polskiego, 3000 rubli w Listach zastawnych miasta Warszawy, oraz 395 rubli w gotówce. (L. 120, 129); reszty poszukuje W. Wrotnowski w Warszawie.

16. Zapis niewiadomej osoby na rzecz Akademii, zeznany przez Franciszka i Józefa Wróblów (1881. L. 121).

„Niniejszém zeznajemy, że z przekazu bezimiennéj osoby, obowiązani jesteśmy solidarnie wypłacić Akademii Umiejętności w Krakowie rubli 8000 w listach miasta Warszawy Seryi I, w dniu 1 Października 1883 r. wraz z kuponami od téj daty do Listów zastawnych wyżéj wymienionych należnémi, z nadmienieniem, że kupony po wzwyż wymienioną datę inaczéj rozporządzone zostały i że Akademija Umiejętności w Krakowie ma prawo każdego czasu zabezpieczyć tę należność na naszéj wspólnéj realności w Warszawie, przy ulicy Rybaki pod N. 2571/2 w cyrkule II położonéj, zwanéj pospolicie Łazienkami Sitkowskiego. Warszawa, dnia 20 Lipca 1881. Podpisano Franciszek Wróbel, Józef Wróbel. O zahipotekowanie powyższéj kwoty uproszono Wgo Mecenasa Wrotnowskiego w Warszawie.

17. Poruszenie sprawy zapisu ś. p. Ks. J. R. Lubomirskiego (1881. L. 14, 15, 51).

C. k. Ekspozytura Prokuratoryi Skarbu w Krakowie pismem z d. 30 Grudnia 1880 r. zawiadomiła, że sprawę zapisu ś. p. J. R. Lubomirskiego, przez spadkobierców niewykonywanego, na nowo poruszyć pragnie i w tym celu do Akademii po dokumenta się udaje. Z wyjaśnieniem stanu rzeczy przesłane zostały dokumenta przez Zarząd Akademii d. 29 Stycznia.

)0 frank. na jednoroczne stypendy-
4 Listopada konkurs, przystępny
eckim, poświęcającym się naukom
yczn ych (117). Zarazem odpowie-
nie Rady, czyli przeznaczenie sty-
yłącznie dla przyrodników pojmuje,
wiając dwa dotychczasowe nadania
em studyjów i pilną potrzebą Uni-
aśnie naukowym zakresie.

dyja imienia Konarskiego.

Stypendyj nadane zostało na bieżący
kiemu, uczniowi II roku wydziału filo-
jednak opuścił Kraków, otrzymał je
Barański, uczeń III roku filozofii (L.
yznano p. Sikorskiemu, kształcącemu
przyrodniczych.

dyjum imienia Sawickiego.

tało na rok jeden ukończonemu ucznio-
znego Janowi Leńkowi, dla ułatwienia
iczyciela gimnazyjalnego. (L. 96).

VII.

Konkursy.

ów nie zaszła w roku 1881 żadna
ıtém w téj mierze do zawiadomienia
ım (rok 1880, str. 37) podanego.

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

VI.

Stypendyja nowe i przyznanie dawniejszych.

18. Stypendyjum Dra Gałęzowskiego imienia Śniadeckich.

W sprawie stypendyjum Dra Gałęzowskiego imienia Śniadeckich zaszły w r. 1881 następne fakta. Dr. Zygmunt Wróblewski, pismem z d. 5 Stycznia 1881 r., zdał sprawę z swojéj podróży naukowéj do Anglii i wycieczki do Tybingi, popartą świadectwami PP. Chandler-Robertsa, profesora w Royal School of mins, N. Adamsa, profesora w Kings College w Londynie, G. Careya, profesora przy University-College, Cliftona, prof. Uniw. w Oxfordzie i Hüfnera, profesora fizyologicznéj chemii w Uniw. w Tybindze. Dołączył też rozprawę: O fizyce w współczesnéj Francyi, drukowaną w Kosmosie lwowskim. Podobneż sprawozdanie przesłał Dr. Wróblewski d. 11 Czerwca 1881 r. poczém Komitet Krakowski zaasygnował w Radzie Administracyjnéj Szkoły polskiéj w Batignolles ratę ostatnią. (L. 1, 10, 15).

Rada Administracyjna szkoły polskiéj pismem z dnia 14 Czerwca 1881 r. nietylko zobowiązała się na dalsze trzechlecie wypłacać stypendyjum 5000 frank. rocznie, ale oddała do rozporządzenia Komitetu sumę 2000 frank. jako jednoroczną pomoc wskazanemu przez Komitet Docentowi, któryby takiéj pomocy potrzebował i przedstawiałby zarazem dostateczną rękojmię, iż się wkrótce okaże zdolnym do zajęcia Katedry w Uniwersytecie. (L. 58, 115, 116).

W skutek daru 2000 frank. na jednoroczne stypendyjum ogłosił Komitet d. 24 Listopada konkurs, przystępny pp. Docentom Uniwersyteckim, poświęcającym się naukom z zakresu t. z. humanistycznych (117). Zarazem odpowiedział Komitet na zapytanie Rady, czyli przeznaczenie stypendyjum 5000 frank. wyłącznie dla przyrodników pojmuje, przecząco, usprawiedliwiając dwa dotychczasowe nadania przyrodnikom kierunkiem studyjów i pilną potrzebą Uniwersytetów w tym właśnie naukowym zakresie.

19. Stypendyja imienia Konarskiego.

Jedno z tych Stypendyj nadane zostało na bieżący rok 1881 p. Karśnickiemu, uczniowi II roku wydziału filozoficznego, gdy ten jednak opuścił Kraków, otrzymał je do końca roku Fr. Barański, uczeń III roku filozofii (L. 6. 132); drugie przyznano p. Sikorskiemu, kształcącemu się w zakresie nauk przyrodniczych.

20. Stypendyjum imienia Sawickiego.

Przedłużone zostało na rok jeden ukończonemu uczniowi Wydziału filozoficznego Janowi Leńkowi, dla ułatwienia mu examinów na nauczyciela gimnazyjalnego. (L. 96).

VII.

Konkursy.

Co do konkursów r[illegible]zła [illegible]881 żadna zmiana, odsyłamy zatém [illegible]iadomienia w Roczniku poprzednim [illegible]danego.

SKŁAD
AKADEMII UMIEĘTNOŚCI
w KRAKOWIE.

(W Styczniu 1882 r.)

PROTEKTOR
JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ
KAROL LUDWIK.

ZASTĘPCA PROTEKTORA
Jego Exc. hr. ALFRED POTOCKI,
C. k. Namiestnik w Galicyi, Kawaler Orderu Złotego runa, Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes Ministerstwa.

ZARZĄD AKADEMII.

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**
Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**
Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **Józef Szujski.**
Dyrektor Wydż. filolog. Dr. **Karol Estreicher.**
„ „ hist. filoz. Prof. Dr. **U. Heyzmann.**
„ „ mat. przyr. Prof. Dr. **L. Teichmann.**

POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

A. Czynni.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi*:

Estreicher Karol, dyr. Wydz.
Klaczko Julijan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan
Małecki Antoni
Pietruszewicz ks. Antoni
Tarnowski hr. Stanisław, sekr. Wydz.
Węclewski Zygmunt
Wisłocki Władysław.

b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jagič Wrotosław (obecnie w Petersburgu)
Jireček Józef, w Pradze
Miklosich Franciszek, w Wiédniu
Stulč Wacław, w Pradze.

c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Kożmian Stanisław, w Poznaniu
Kraszewski Józef Ignacy, w Dreznie.

Miejsc niezajętych pod *a*) 4; pod *b*) i *c*) 4.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi.*

Biliński Leon
Bojarski Aleksander, sekr. Wydz.
Dunajewski Julijan, w Wiédniu
Heyzmann Udalryk, dyr. Wydz.
Kalinka ks. Waleryjan
Liske Franciszek Ksawery
Piekosiński Franciszek
Rittner Edward *

*) Edward Rittner, wybrany dnia 14 Listopada 1881 r., urodzony 26 Grudnia 1845 r. w Bursztynie, pow. Rohatyńskim, odbywał studyja gimnazyjalne w Brzeżanach, późniéj we Lwowie, uniwersyteckie (1864—1868) we Lwowie; stopień doktora praw pozyskał w Maju 1870. W jesieni 1872 objął suplenturę prawa kanonicznego w Lwowskim Wydziale prawa, a na wiosnę 1873 habilitował się jako docent. Jednocześnie zostawał w rządowéj służbie administracyjnéj (1869—1874), pokąd nie otrzymał nominacyi na nadzwyczajnego profesora (we Wrześniu 1874). W Lipcu 1877 został mianowany zwyczajnym profesorem.

Spis prac drukiem ogłoszonych w porządku chronologicznym:

1) Celibat w Polsce, w Przewodniku naukowym i literackim 1874 t. I.
2) Ist der Kirchenpatron zur Kirchenbaulast verpflichtet, w Archiv. f. civilist. Praxis t. 57 (1874).
3) Die Regierungsvorlagen zur Regelung der kirchl. Verhältnisse, w Oesterr. Zeitschrift f. Verwaltung 1874 Nr. 7—11.

Stadnicki hr. Kazimiérz
Supiński Józef
Szaraniewicz Izydor
Szujski Józef
Zielonacki Józefat
Zoll Fryderyk.

b) *Zakrajowi*:

Randa Antoni, w Pradze
Romer Franciszek Floryjan, w Janosi w Węgrz.
Tomek Władywój, w Pradze *).

c) *Zagraniczni:*

Cieszkowski hr. August
Roeppel Ryszard.

Miejsc nie zajętych pod *b*) i *c*) 5 **).

---

4) Das Eherecht bei den Civilisten, w Grünhuta czasopiśmie, t. II (1875).
5) Oesterr. Eherecht, Leipzig, Duncker & Humblot 1876, VIII 367.
6) Glossen zu den Erkenntnissen des Verwaltungsgerichtshofes in Kirchenangelegenheiten, w Oest. Zeitschr. f. Verwaltung, 1876 Nr. 50.
7) Prawo kościelne katolickie, t. I, Lwów 1878, XIV, 358, t. II, Lwów 1879. V. 416.

*) Wybrany d. 14 Listopada 1881, bliższych szczegółów dotąd nie podał.

**) Odliczając trzech już obranych, a dotąd niezatwierdzonych, pozostaje 2.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred
Czerwiakowski Ignacy
Czyrniański Emil
Karliński Franciszek
Kuczyński Stefan
Majer Józef
Nowicki Maksymilijan
Piotrowski Gustaw
Radziszewski Bronisł. *)
Strzelecki Feliks
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil
Żmurko Wawrzyniec.

b) *Zakrajowy*:

Hyrtl Józef.

c) *Zagraniczny*:

Domeyko Ignacy.

Miejsc nie zajętych pod *b*) i *c*) 8.

---

*) Wybrany d 14 Listopada 1881; porównaj rocznik z r. 1874, str. 102.

B. Korespondenci.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi:*

Ogonowski Emil *)

---

*) Emil Ogonowski, wybrany dnia 14 Listopada 1881 r., urodzony we wsi Hrehorowie powiatu Rohatyńskiego dnia 8 Sierpnia 1833 r., odbył studyja uniwersyteckie we Lwowie na Wydziale teologicznym i filozoficznym. Złożywszy egzamin z języków ruskiego, polskiego, greckiego i łacińskiego na całe Gimnazyjum, mianowany został profesorem klasycznéj filologii w Gimnazyjum akademickiém 1867 r. Stopień doktora filozofii i nauk wyzwolonych otrzymał w Uniwersytecie Lwowskim 1865 r.; dnia 5 Czerwca 1867 r. był mianowany zastępcą profesora języka i literatury ruskiéj w tymże Uniwersytecie, a d. 17 Stycznia 1868 r. członkiem c. k. Komisyi egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli gimnazyjalnych. Na podstawie pracy habilitacyjnéj „Ueber die Praepositionen im Altslovenischen und Ruthenischen“ został mianowany dnia 29 Listopada 1870 r. zwyczajnym profesorem téjże katedry, a d. 18 Lutego 1874 r. członkiem c. k. Komisyi egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli szkół realnych.

Prace ogłoszone drukiem:

1) Linguae palaeoslovenicae specimina quaedam e monumentis ab A. Vostokov et Fr. Miklosich collectis. Leopoli 1871.
2) Маркияна Шашкевича жизнь и литературна діяльність. w Czasopiśmie Правда, письмо литературно-политичне, Рочник V. Львів 1872, Nr. 4.

---

3) Короткий погляд на исторію языків славяньскихъ, особливо-ж на исторію языка руського, w Czasopiśmie Правда, V. 1872, Nr. 5.
4) Критично-естетичний погляд на декотрі поезиї Тараса Шевченка: a) До Основяненка, w Czasopiśmie Правда, V. 1872, Nr. 9; — b) Послание живим и мертвим.... w Czasopiśmie Правда, VI. 1873, Nr. 1;— c) Неофіти, tamże, Nr. 4, 5 i 6; — d) Тополя, tamże, Nr. 13.
5) Погляд на важнійші думки Шевченкові, w Czasopiśmie Правда, VI. 1873, Nr. 3.
6) Гайдамаки. Поема Тараса Шевченка. Студіум, w Czasopiśmie Правда, місячник для словесности, науки и політики. Рочния XII. Львів 1879, str. 164—174; 219—229; 286—296; 351—357.
7) „Правда руска.“ Зборникъ найдавнѣйшихъ правъ рускихъ з XI. вѣка. Поглядъ літературно-историчный, w Czasopiśmie Lwowskiém Газета школьна, 1875, Nr. 13.
8) O przyimkach w języku starosłowieńskim, ruskim i polskim w Rozprawach Akademii Umiejętności Wydziału filozoficznego, tom V, z 1877 r.
9) Житье Тараса Шевченка. Накладомъ товариства „Просвѣта.“ У Львовѣ 1876.
10) Слово о полку Игоревѣ. Поетичний памятник руської письменности XII. віку. Текст с перекладом и с поясненьями. У Львові 1876,
11) Einige Bemerkungen über die Sprache der altpolnischen Sophienbibel, w Czasopiśmie Archiv für slavische Philologie von V. Jagić. Berlin 1880, Band IV., str. 243—272; 353—381.
12) Studien auf dem Gebiete der ruthenischen Sprache. Lemberg 1880.

Sokołowski Maryjan.

b) *Zagraniczni*:

Chodźko Aleksander
Essenwein Aug. Otomar
Nehring Władysław
Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsc nie zajętych pod *a*) i *b*) 4.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi*:

Bobrzyński Michał

---

13) Хрестоматія староруска. Текстъ съ поясненьями, додаткомъ граматичнымъ и словарцемъ. У Львовѣ 1881.

14) Короткій поглядъ на исторію литературы рускои бдъ Татарщины до кôнця XVIII. столѣтья, w Czasopiśmie prof. E. Partyckiego Зоря, 1881, Nr. 21—24.

15) Критика. a) „Письма К. Н. Устияновича. Тасть I. Поеми историчні.“ У Львові 1875 w Czasopiśmie Правда IX, 1876, Nr. 5; — b) „Vergleichende Stammbildungslehre der slavischen Sprachen von Fr. Miklosich.“ Wien 1875, tamże Nr. 6; — c) Очеркъ звуковой исторіи малорусскаго нарѣчія П. Житецкаго.“ Кіевъ 1876, w Czasopiśmie Правда, X, 1877, Nr. 6 i 7.— d) „Vergleichende Wortbildungslehre der slav. Sprachen von Fr. Miklosich.“ Wien 1876, tamże, Nr. 9 i 10.— e) Поглядъ на Квѣтчину повѣсть „Маруся“, w Czasopiśmie Зоря, 1880, Nr. 20 i 21.

Oprócz tego wydał on ruską książkę do czytania dla IV. klasy szkół ludowych 1864, i kilka książeczek dla oświaty ludowéj w języku ruskim; dla użytku

Kętrzyński Wojciech
Smolka Stanisław *)

---

zaś uczniów w gimnazyjum ruskiém wydał 1872 r. Ćwiczenia łacińskie dr. Ferdynanda Szulca, a 1874 r. tegoż Gramatykę łacińską, zastosowaną do potrzeb młodzieży ruskiéj.

*) Stanisław Smolka, wybrany dnia 14 Listopada 1881 r., urodzony we Lwowie d. 29 Czerwca 1854 r., Dr. filozofii, profesor historyi austryjackiéj w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Prace ogłoszone drukiem:

1) Henryk Brodaty, ustęp z dziejów epoki Piastowskiéj, Lwów, 1872 r.
2) Polnische Annalen bis zum Anfange des XIV Jahrhundertes, Lemberg, 1873 r.
3) Początki feudalizmu. Studyjum historyczne, Lwów, 1874 r.
4) Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Część II, Lwów, 1875 r.
(Część I., wydana przez Dr. W. Kętrzyńskiego).
5) Archiwa w W. Ks. Poznańskiém i w Prusiech. Kraków, 1875 r. (Odbitka z IV tomu Rozpraw Wydz. histor.-filozof. Akademii Umiejętności).
6) Ferdinand I. Bemühungen um die Krone von Ungarn, Wien 1878. (Odbitka z VII tomu Archiv für österr. Geschichte).
7) Testament Bolesława Krzywoustego. Kraków 1880 r. (Odbitka z tomu XIII, Rozpraw Wydz. histor.-filozof. Akademii Umiejętności).
8) Mieszko Stary i jego wiek. Praca, uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo historyczno literackie w Paryżu. Warszawa 1881 r.
9) Uwagi o piérwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiéj z powodu rozpraw pp. Bobrzyńskiego i Pie-

Wojciechowski Tadeusz *)
Zakrzewski Wincenty **).

---

kosińskiego. Kraków 1881 r. (Odbitka z tomu XIV Rozpraw Wydż. histor.-filozof. Akademii Umiejętności).
10) Wycieczka do Węgier. Lwów 1882 r.
11) Szkice historyczne. Seryja I. Warszawa 1882 r.
Prócz tego drobniejsze prace w różnych czasopismach polskich i niemieckich z lat 1875—1881. (Tygodnik Wielkopolski, Biblijoteka Warszawska, Niwa, Ateneum, Przewodnik literacki i naukowy, Przegląd polski, Sybels historische Zeitschrift, Göttinger gelehrte Anzeigen, Zeitschrift des Vereins für Geschichte u. Alterthum Schlesiens, Gegenwart).

*) Tadeusz Wojciechowski, wybrany dnia 14 Listopada 1881 r., urodził się dnia 13 Czerwca 1838 r. w Krakowie. Studyja uniwersyteckie, prawnicze i filozoficzne, odbył w Krakowie i w Wiedniu. W roku 1865 otrzymał stopień Dra filozofii. Od roku 1867 urzędował przy Biblijotece Uniwersytetu Jagiellońskiego jako Amanuensis aż do końca roku 1875, poczém postąpił na Skryptora przy Biblijotece Uniwersyteckiéj Lwowskiéj.

Prace ogłoszone drukiem:

1) Zabiegi Cesarza Maxymilijana IIgo o koronę Polską. (Czas — Dodatek, 1860 r. Kwiecień).
2) Chrobacyja. Rozbiór starożytności słowiańskich. Tom I. Kraków 1873 r.
3) Roczniki polskie X—XV wieku. (Pamiętnik Akad. Umiej., Wydż. filolog. i histor. tom IV).
4) O Kaźmiérzu Mnichu. (Tamże, Wydż. filolog. t. IV).
5) O życiu i pismach Wincentego z Kielc. (Tamże).

**) Wincenty Zakrzewski, wybrany dnia 14 Listopada 1881 r., urodzony 11 Lipca 1844 r. w Go-

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczni:*

Noailles (de) Henryk margr.
Uwarow hr. Aleksy.

Miejsc nie zajętych 4 *).

---

styńskiém w Królestwie Polskiém, doktoryzował się w Lipsku 1867 r., został docentem prywatnym we Lwowie 1872 r., profesorem nadzwyczajnym w Krakowie 1872 r., a zwyczajnym 1879 r.

Prace ogłoszone drukiem:

1) Wladislaw III, Königs von Polen, Erhebung auf den Ungarischen Thron. Rozprawa doktorska w Lipsku 1867.
2) Powstanie i wzrost reformacyi w Polsce. Lipsk (Lwów) 1870 r.
3) Stosunki Stolicy apostolskiéj z Iwanem Groźnym. Kraków 1872 r. (w Przeglądzie Polskim i osobno).
4) Jak należałoby wydawać zbiory aktów i listów historycznych z XVI wieku i późniejszych, (referat w Sprawozdaniach Wydz. histor.-filozof. Akademii Umiejętności, tom VII, 1877 r.).
5) Po ucieczce Henryka, dzieje bezkrólewia 1574—76. w Krakowie 1878 r.
6) Stanislai Hosii epistolae; tom I, w Krakowie 1879 r.
7) Redakcyja Przeglądu Krytycznego w latach 1874—77.
8) Recenzyje dzieł historycznych w Dzienniku literackim, Biblijotece Warszawskiéj, Niwie, Przeglądzie Krytycznym.

*) Odliczając jednego niezatwierdzonego, pozostaje 3.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi:*

Jego Excel. hr. Dzieduszycki Włodzimiérz *)

---

*) Dzieduszycki Włodzimiérz hr., wybrany dnia 14 Listopada 1881 r., urodzony w Jaryszowie Gubernii Podolskiéj d. 22 Czerwca 1825 r., c. k. Tajny Radca, Poseł a następnie Marszałek krajowy w r. 1876. *Członek honorowy:* Towarzystwa przyrodn. polskich imienia Kopernika we Lwowie; Tow. lekarskiego Galicyjskiego; Tow. lekarzy w Bukowinie; Tow. Tatrzańskiego w Krakowie; Tow. pedagogicznego we Lwowie; Tow. rolniczo-przemysłowego w Gostyniu. *Członek czynny:* c. k. Tow. gospodarczego we Lwowie; c. k. Tow. gospodarczego w Krakowie; c. k. Tow. zoologiczno-botanicznego w Wiédniu; Tow. ornitologicznego-niemieckiego w Berlinie; Tow. ornitologicznego w Wiédniu; Tow. geograficznego w Wiédniu; byłego Tow. rolniczego w Król. Polskiém; b. Tow. naukowego w Krakowie. Oddany od młodości naukom przyrodniczym, założył we Lwowie Muzeum fizyjograficzne krajowe, dostępne do użytku publicznego.

Wypracował i ogłosił:

1) Galicyja i Wystawa w Wiédniu 1873 r.
2) Luźne myśli rzucone ludziom dobréj woli. Lwów 1872.
3) Nasze zwiérzęta Kręgowe stałe i wędrowne. (Wykład miany na Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie d. 24 Lipca 1875 r.) We Lwowie 1876.
4) Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie. Dział I. Zoologiczny. Oddział zwiérząt kręgowych. II. Ptaki, zebrał oznaczył i spisał. We Lwowie 1880.

Franke Jan
Grabowski Julijan
Janczewski Edward
Kopernicki Izydor
Rostafiński Józef
Skiba Edward
Zajączkowski Wład.

b) *Zagraniczny*:

Strassburger Edward.

Miejsc niezajętych 3.

†

ZMARŁ.

Mecherzyński Karol, d. 9 Sierpnia 1881.

Wydał własnym nakładem:

5) A. Bielowskiego: Wstęp krytyczny do Dziejów Polski. Lwów 1850.
6) Świat i przemiany skorupy ziemskiéj, przełożył z niemieckiego H. Witowski. Część I. II. Lwów 1858.
7) T. Żebrawskiego: Owady łuskoskoskrzydłe czyli Motylowate. Kraków 1860 r.
8) W. Żmurki: Wykład Matematyki na podstawie ilości o dowolnych kierunkach. T. I. II. Lwów 1864.
9) M. Nowickiego: Przyczynek do owadniczéj fauny Galicyi. Kraków 1864.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Boroński Franciszek
Bratranek Tomasz
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Hoszowski Konstanty
Jakubowski Maciéj Leon
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor Excel.
Kossak Julijusz
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław
Oettinger Józef
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (*sen.*)
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Walery
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Teliga ks. Karol
Warschauer Jonatan
Wodzicki hr. Henryk
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

†

ZMARLI.

Janikowski Stanisław, d. 21 Kwietnia 1881.
Krzyżanowski Stanisław, d. 30 Marca 1881.

Niedzielski Erazm, d. 16 Kwietnia 1881.
Nowakowski Franciszek, d. 19 Listopada 1881.
Steczkowski Jan Kanty, d. 16 Października 1881.
Tupy ks. Eugen (Bol. Jabłoński), d. 27 Lutego 1881.

BIURO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz Wł. Seredyński.
Podskarbi Dr. Kazimiérz Grabowski.
Pomocnik kancelaryjny Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem gospodarz domu J. Kałuziński.

Sprzedaż publikacyj Akademii mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Spółka w Warszawie.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH
w Styczniu roku 1882.

A) W Wydziale filologicznym.

I.

Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.
Estreicher Karol *).

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członek Akademii zwyczajny.
Szujski Józef.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan

Członkowie przybrani.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

II.

Komisyja dla historyi sztuki.

Przewodniczący.
Łuszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.
Sokołowski Maryjan.

---

*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymiéniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Szujski Józef.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.).

Członkowie przybrani.

Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lesser Aleks. w Warszawie
Lindkwist Henryk
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan. Nep.
Tomkowicz Stanisław
Wojciechowski T. we Lwowie.

III.

Komisyja językowa.

Przewodniczący.

Majer Józef.

Sekretarz.

Malinowski Łucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Estreicher Karol
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.

Czubek Jan
Kosiński Władysław
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr
Petrow Aleksander w Ufie.

Grono Komisyi we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Małecki Antoni (przewodn.)
Ogonowski Emilijan
Pilat Roman
Węclewski Zygmunt.

Członkowie przybrani.
Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech
Brückner w Berlinie
Ćwikliński Ludwik
Friedener Edward
Kalina Antoni
Łepki Onufry ks.
Próchnicki Franciszek
Sawczyński Zygmunt
Sternal Tomasz
Samolewicz Zygmunt
Tretiak Józef
Werchratski Jan.

IV.

Komisyja dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.
Tarnowski Stanisław hr.

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Szujski Józef.

Członek Akademii nadzwyczajny.
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.
Kulczyński Leon
Morawski Kazimiérz
Siedlecki Aleksander
Straszewski Maurycy
Szembek Jérzy
Tomkowicz Stanisław
Zathey Hugo
Ziemba Teofil.

B. W Wydziale historyczno-filozoficznym.

I.

Komisyja historyczna.

Przewodniczący.

Szujski Józef.

Sekretarz.

Seredyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Smolka Stanisław
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław
Zakrzewski Wincenty
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Hoszowski Konstanty
Kirkor Adam
Popiel Paweł (sen.)
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo ks. Jan.

Członkowie przybrani.

Boeszermenyi R. w Gdańsku
Bukowski Julijan ks.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Chyliński Michał
Ermisch Hubert w Dreznie
Glogier Zygmunt w Jeżowie
Kluczycki F. w Krzeszowicach
Kniaziołucki Zbigniew
Lekszycki Józef w Poznaniu
Link Henryk
Łukowski ks. w Gnieźnie
Łuszczyński Bohdan
Maciszewski M. w Brzeżanach
Midowicz Teofil, kan.
Mosbach Aug. w Wrocławiu
Perlbach Maks. w Królewcu
Philippi Rudolf w Królewcu
Popiel Paweł (jun.)
Przeździecki K. hr. w Warszawie
Puławski Kazimierz
Reiche R. w Królewcu
Reifenkugel K. w Czerniowcach
Rolle J. w Kamieńcu Podols.
Stoeger Eugenijusz w Bochni
Sokołowski August
Waliszewski Kaź. w Paryżu
Wolański Franc. w Tarnowie
Zakrzewski Ign. w Poznaniu
Zarewicz Ludwik.

Grono Komisyi historycznéj we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.	Członkowie przybrani.
Małecki Antoni (przewodn.)	Ćwikliński Ludwik
Kętrzyński Wojciech	Hirschberg Aleksander
Liske Ksawery	Kalicki Bernard
Pietruszewicz Antoni ks.	Kubala Ludwik
Pilat Roman	Lewicki Anatol
Szaraniewicz Izydor	Partycki Emil
Węclewski Zygmunt	Prochaska Antoni.
Wojciechowski Tadeusz.	

Komisyja dzieli się na trzy sekcyje: *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Franciszka Piekosińskiego; 2) do *Akt publicznych* od 1507—1795, pod kierunkiem Dra Józefa Szujskiego; 3) do *historyczno-geograficznego opisu Dyjecezyi krakowskiéj*, pod kierunkiem ks. Scipiona del Campo. Oprócz tego istnieje Komitet do wydawnictwa *Akt Jana III.*, złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Waliszewskiego; i Komitet do wydawnictwa *Korespondencyi Kardynała Hozyjusza*, złożony z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Golijana, uproszonego przez Komisyję do udziału w téj pracy.

II.

Komisyja archeologiczna.

Przewodniczący.	Sekretarz.
Łepkowski Józef.	Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Kopernicki Izydor
Malinowski Łucyjan
Polkowski Ignacy ks.
Sokołowski Maryjan
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz Jan ks.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (sen.)
Scipio del Campo Jan kan.
Seredyński Władysław
Serwatowski Walery ks.

Członkowie przybrani.
Böhm Ignacy
Brykczyński A. w Płocku
Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu
Feldmanowski w Poznaniu
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Mieroszowski Stanisław
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Przybysławski W. w Czortowcu
Przeździecki Konst. hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.
Ściborowski Władysław
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimierz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygmunt w Paryżu
Ziemięcki Teodor.

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Muzealną*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiéj*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.

Zoll Fryderyk.

Sekretarz.

Bobrzyński Michał.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Dunajewski Julijan w Wiedniu
Heyzmann Udalryk
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek
Fierich Edward
Hoszowski Konstanty
Kański Mikołaj
Eks. Kopff Wiktor
Lange Karol
Szlachtowski Feliks
Wodzicki Henryk hr.
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mik. we Lwowie.

Członkowie przybrani.

Antoniewicz Jakób Bołoz
Bochenek Mieczysław
Kasparek Franciszek
Kleczeński
Krzymuski Edmund
Madeyski Stanisław
Schmidt Michał
Tarłowski Winc. w Rzeszowie.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Kuczyński Stefan.

Sekretarz.

Kulczyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Czerwiakowski Ignacy
Czyrniański Emil

Grabowski Julijan
Janczewski Edward
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Nowicki Maksymilijan
Radziszewski Bron. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Alth Tytus w Serecie
Andrzejowski Antoni w Skale
Bąkowski Józef we Lwowie
Berdau Feliks w Puławach
Bieniasz Franciszek
Bodyński Józef
Böhm Ignacy
Buchwald Szczęsny w Dobrzechowie
Buszak Jan we Lwowie
Chałubiński Tytus w Warszawie
Ciesielski Teofil we Lwowie
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanówce
Czerkawski Julijan we Lwowie
Czermak Edw. w Drohobyczu
Czerny Franciszek
Czeżowski Romuald ks. w Staréj Wsi
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Dzięddzielewicz Józef w Czortkowie
Dziwiński Placyd w Jarosławiu
Engel Adolf w Rzeszowie
Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czernichowie
Godlewski Emilijan w Dublanach
Graczyński Ad. w Wadowicach
Gustawicz Bronisław
Habeni Franc. w Staréj Wsi
Hahn Franciszek w Bochni
Hankiewicz Włodzimiérz w Przemyślu
Hempel Jan w Dąbrowie
Hoff Bogdan w Jarosławiu
Hube Jan w Dąbrowie
Hückel Edward we Lwowie
Jachno Jan w Stanisławowie
Jabłoński Wincenty
Jaworski Walery
Jelski Konstanty
Kamieński Franc. we Lwowie
Kolbenhayer Karol w Bilsku

Kotowicz Antoni w Bieczu
Kotula Bolesław w Przemyślu
Kreutz Szczęsny we Lwowie
Krupa Józef
Krziż Alojzy w Złoczowie
Krzyżanowski Karol
Kurowski Mat. w Brzeżanach
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildenthal)
Lemoch Leon w Stryju
Lenartowicz Józef w Pilznie
Lentz Herman w Niwrze
Leszko Bronisław
Łomnicki Maryjan we Lwowie
May Andrzéj w Jarosławiu
Majewski Edward w Krzeszowicach
Michałowski Ludwik
Niedźwiedzki Jul. we Lwowie
Olszewski Karol
Olszewski Stan. w Ropiance
Ossowski Gotfryd
Pohorecki Franc. we Lwowie
Podoliński Mir. ks. w Maniowie
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Reichenberg Ferdynand w Tenczynku
Rehman Antoni
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan Nep.
Schreiber Leon w Wieliczce
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stanisław w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dukli
Syroczyński Leon we Lwowie
Szmerykowski Jan ks. w Peczyniżynie
Szyszyłowicz Ignacy
Taczanowski Władysł. w Warszawie
Textorys Leopold ks. w Kołaczycach
Trattnig Karol w Przemyślu
Trejdosiewicz Jan w Warszawie
Trochanowski Karol
Tyniecki Władysł. we Lwowie
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Uznański Adam w Poroninie
Wachtel Fryderyk w Sopotni
Wachtel Henryk
Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Leopold w Kołomyi
Walter Henryk we Lwowie

Wałecki Antoni w Warszawie
Wąsowicz Miecz. we Lwowie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Kaź. hr. w Olejowie
Zaborski Władysław w Tarnopolu
Zapałowicz Hugo w Wiedniu
Zaręczny Stanisław.

Prace téj Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czyrniańskiego.

II.

Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.
Majer Józef.

Sekretarz.
Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Nowicki Maksymilijan
Szujski Józef
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław.

Członkowie przybrani.
Bieńczewski Aleks. w Birczy
Dudrewicz Leon w Warszawie
Dybowski Wład. w Niańkowie na Litwie
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Flieger Kornel w Gracu
Gloger Zygmunt w Jeżewie
Grajner Józef w Warszawie

Gralewski Mateusz
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim
Gustawicz Bronisław
Horodyski Tomasz w Krogulcu
Klugier Władysław
Kołychanowski Józef w Turce
Kosiński Władysław
Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie
Kryze Wład. w Warszawie
Krziż Alojzy w Złoczowie
Lechowski Wiktor w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach
Niesiołowski Wład. w Kolbuszowy
Ossowski Gotfryd
Pilat Tadeusz we Lwowie
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Radzimiński Zygmunt
Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Rulikowski Edward w Sasnach na Ukrainie
Sadowski Jan Nep.
Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Sołtan Michał
Stanko Wojciech w Tarnowie
Szczaniecki Michał w Nawrze
Umiński Piotr
Werner Karol w Śniatynie
Żuliński Tadeusz we Lwowie.

WYKAZ
stanu i użycia funduszów Akademii w roku 1881.

I.
Fundusz żelazny.

	zł. a. w.	cnt.
Stan z końcem r. 1880.		
A) *W papiérach publicznych:* w 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kred. ziemsk.	24,100	—
B) W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredytowego ziemsk.	8,958	31
Zwrot niewłaściwie potrąconéj opłaty skarbowéj od legatu ś. p. Helclowéj zwrócony w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 25 Czerwca 1881 r. L. 13.937 w kwocie 514 zł. a. w. 47 cnt. z któréj włączono do funduszu żelaznego	500	—
a resztę 14 złr. 47 cnt. do fund. obrotowego.		
Stan z końcem r. 1881.		
A) *W papiérach publicznych*: w 5 proc. listach zastaw. gal. Tow. kred. ziemsk. imiennéj wartości	24,100	—
B) W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredyt. ziemsk.	9,458	31

II.

Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

	zł. a.	cnt.
1. Pozostałość z r. 1880 (zob. Rocznik z r. 1881, str. 72) w papiérach publ. a mianowicie dwie obligacyje długu państwa austr. wartości imiennéj 200 zł. w. a. oraz w gotówce	9,571	10½
2. Ze zmiany 200 zł. w obligacyjach długu państwa austr.	149	03
3. Odsetki od funduszu żelaznego	1,649	60
4. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1881	12,000	—
5. Uposażenie ogólne z fund. krajowych za r. 1881	15,000	—
6. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju pod względem właściwości przyrodniczych. .	3,000	—
7. Subwencyja dodatkowa na badania geologiczno-górnicze	500	—
8. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1881 .	500	—
9. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademiję 150 rs. oraz	1,295	65
10. Komorne z kamienicy	887	95
11. Zwrot potrąconéj opłaty skarbowéj od legatu śp. Helclowéj część włączona do funduszu spólnego	14	47
12. Odsetki funduszu obrotowego.	554	28
13. Z zapisu ś. p. ks. Piotra Pękalskiego . .	495	93

	zł. a.	cnt.
14. Dar p. Zienkiewicza na wydawnictwa komisyi historycznéj 450 lirów = ...	202	50
15. Po wypłacie nagrody za opis ziem polskich pozostałość funduszu Niewiadomego . .	49	29
Summa dochodu . . .	45,869	80½

oraz 150 Rs.

B) Wydatki.

a) Administracyjne.

	zł. a.	cnt.
1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnéj i woźnego)	5,745	20
2. Dyjety członków zamiejscowych	430	—
3. Porto i frachty	58	04
4. Potrzeby kancelaryjne	100	—
5. Wydanie Rocznika i Treści publikacyj . .	237	52
6. Druki biblijoteczne i pomoc biblijoteczna	127	34
7. Introligator	310	20
8. Porządki domowe	64	82
9. Opał i światło	151	20
10. Odsetki od ciężarów domowych, podatki itd.	587	61
11. Wydatki nieprzewidziane	1,047	73

b) Naukowe.

α) Spólne.

12. Zbiory biblijoteczne	591	40

β) **Wydział I i II.**

	zł. a.	cnt.
13. Wydatki ogólne na Rozprawy i Sprawozdania Wydziału I i II	2,295	22
14. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcyję sprawozdań.	650*)	—
15. Komisyja historyczna	6,175	46
16. Komisyja biblijograficzna	1,695	10
17. Komisyja archeologiczna	856	46
18. Komisyja literacka	72	—
19. Komisyja językowa	1,109	64
20. Komisyja historyi sztuk pięknych . . .	892	12
21. Zasiłek na wydanie dzieła: Lud	600	—
22. Korrektor Wydziału I i II	399	96

γ) **Wydział III.**

23. Wydatki ogólne na Pamiętnik i Rozprawy	3,890	30
24. Wynagrodzenie Sekretarza za redakcyję sprawozdań	650*)	—
25. Komisyja fizyjograficzna	4,677	50
26. Komisyja antropologiczna	1,626	81
27. Korrektor Wydziału III.	191	60
28. Na rachunek dzieła: Ptaki krajowe . . .	874	50
Razem wydatki . .	36,107	73

Łączny dochód za r. 1881 . .	złr. 45,869	80½
„ rozchód „ „ „ . .	złr. 36,107	73
Pozostałość w gotówce na r. 1882	9,762	07½

oraz 150 r. s. co stanowi resztę mającą pokryć należytość

*) Zob. Rocznik z r. 1879 str. 43.

za przedsięwzięcia badawcze i publikacyje jeszcze w toku będące.

III.

Fundusze do użycia w pewnych terminach.

A) Fundusz ks. I. K. Lubomirskiego na nagrody i popęd wydawnictw naukowych.

Dochód.

Pozostałość:

	zł. a.	cnt.
a) W obligacyjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości imiennéj . . . . zła. 200.		
b) W książeczkach Kasy oszczędności krakowskiéj	501	44
Odsetki z r. 1881	33	66
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:		
a) W obligacyjach indemniz. gal. zła. 200.		
b) W książeczkach Kasy oszczędności i Zakł. kred. ziemskiego.	535	10

B) Fundusz Michała Konarskiego.

Dochód.

Pozostałość:

a) W 4 proc. list. zastaw. galic. Tow. kred. ziem. wartości imiennéj . . . zła. 4,700.

	zł. a.	cnt.
b) W książeczkach Kasy oszczędności krak.	3,167	71
Odsetki z r. 1881	342	64
Razem . .	3,510	35

Wydatek.

Na stypendyja dla dwóch uczniów	262	50

Stan tego funduszu z końcem r. 1881:

a) W listach zastawnych jak powyż imiennéj wartości zła. 4,700		
b) W książeczkach Kasy oszczędności . .	3,247	85

C) Fundusz Jana Radwańskiego.

Dochód.

Pozostałość:	219	69
Odsetki z r. 1881	10	50
Razem . .	230	19

Wydatek.

Wypłacono p. Hanuszowi nagrodę przyznaną . .	131	—
Stan z końcem r. 1881: . .	99	19

D) Fundusz imienia Kopernika.

Dochód.

Pozostałość:	1,031	03
Rata za r. 1881	100	—
Odsetki z r. 1881	62	03
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:	1,193	06

E) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Pozostałość:	625	16
Odsetki z r. 1881.	30	02
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:	655	18

F) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

Dochód.

Pozostałość:

a) W papiérach publicznych: listy zastaw. Tow. kred. m. Warszawy wartości imiennéj rs. 200.		
b) W gotówce . . . . . 15 rs.		
c) W gotówce tj. w książeczce Kasy oszczędności m. Krakowa	26	02
Odsetki z r. 1881	1	23
Kupony z r. 1881: 10 rs.		
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:		
a) W papiérach publ. imiennéj wartości rs. 200		
b) Gotówką 25 rs., oraz w książeczce Kasy oszczędności	27	25

G) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

Dochód.

Pozostałość:

	zł.	a.	cnt.
a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy wart. imiennéj rs. 4,500;			
b) W gotowiźnie rs. 450;			
c) W książeczkach Kasy oszczędności . .	25		17
Kupony od listów zastaw. 240 rs.			
Procent za r. 1881 narosły na książeczce	1		18
Za wylosowany list zast. 500 rs. w gotówce			
Zakupiono listami zastaw. 1200 rs.			

Ogół dochodu:

a) Listami zastawnemi Tow. kred. m. Warszawy rs. 5,700			
b) Gotówką rs. 1,190			
c) W książeczce Kasy oszczędności . . .	26		35

Wydatek.

a) Wylosowany list zastawny miasta Warszawy na 500 rs.

b) Zakupiono listy zastawne m. Warszawy na 1,200 rs. za 1,132 rs.

c) Wyrobienie nowych arkuszy kuponowych i zmiana kuponów 9 rs. 75 kop.

Ogół wydatków:

List zast. m. Warszawy 500 rs. oraz 1,141 rs. 75 kop. w gotówce.

	zł.	a.	cnt
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:			
a) W papiérach publicznych wartości imiennéj 5,200 rs.			
b) W gotowiźnie 48 rs. 25 kop.			
c) W książeczce Kasy oszczędności . . .	26		35

H) Fundusz na wydanie tomu IX Volum. legum.

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:			
a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy imiennéj wartości 200 rs.			
b) W gotówce i kuponach 20 rs.			
c) W książeczce Kasy oszczędności . . .	310		94
Ze zmiany 20 rs. i 10 rubli za kupony z r. 1881	37		50
Procenta narosłe w Kasie oszczędności .	14		99
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:			
a) W papiérach publicznych imiennéj wartości 200 rs.			
b) W książeczce Kasy oszczędności . . .	363		43

I) Fundusz dla zachęty do prac naukowych.

Fundusz ten złożony jest w listach zastawnych Towarz. kred. m. Warszawy imiennéj wartości rs. 6,000 tymczasowo bez kuponów.

K) Fundusz Ferdynanda Sawickiego na stypendyja.

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:

a) W papiérach publicznych: 5 biletów pożyczki 5 proc. rosyjskiéj wartości imiennéj 5000 rs.
List zastawny Towarzystwa kredytowego m. Warszawy na 500 rs.

b) W gotówce rs. 77
Kupony za rok 1881: . . . . 275 rs.

Ogół dochodu:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości 5,500 rs.

b) W gotówce 352 rs.

Wydatek.

Wyrobienie nowych kuponów od listów zast. Tow. kred. m. Warszawy i biletów pożyczki rosyjskiéj oraz strata na zmianie kuponów 18 rs. 37 kop.

Wypłacono IP. Leńkowi stypendyjum rs. 275

Ogół wydatków: 293 rs. 37 kop.

Stan tego funduszu z końcem r. 1881:

a) W papiérach publicznych wartości imiennéj rs. 5,500

b) W gotówce 58 rs. 63 kop.

L) Fundusz Edmunda Stawickiego.

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:

a) W papiérach publicznych: list zastawny Tow. kred. miasta Warszawy imiennéj wartości 1000 rs.

b) W gotówce rs. 25.

Kupony za rok 1881 rs. 50

Ogół dochodu:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości 1000 rs.

b) W kuponach i gotówce rs. 75.

Wydatek.

Strata przy zmianie kuponów 50 kop.

Stan tego funduszu z końcem r. 1881:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości rs. 1000.

b) W gotówce rs. 74 kop. 50.

M) Fundusz W. I. Bełzy.

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:

a) W obligacyjach pożyczki rosyjskiéj wschodniéj 3 sztuk po 1000 rs. razem imiennéj wartości rs. 3000.

	zł. a.	cnt.
Kupony za rok 1881 rs. 150		
Ze zmiany 148 rs. 50 kop.	178	20
Ogół dochodu:		
a) W papiérach publicz. imiennéj wartości 3000. rs.		
b) Kuponami rs. 150 oraz w gotówce złr.	178	20

Wydatki.

Strata na zmianie kuponów 1 rs. 50 kop.		
Zmieniono 148 rs. 50 kop.		
Ogół wydatków: 150 rs.		
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:		
a) W papiérach publicznych imiennéj wartości 3000 rs.		
b) W książeczce galic. Zakładu kred. ziem.	178	20

N) Fundusz Profesora Dra Udalryka Heyzmanna.

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:	307	33
Procent narosły za rok 1881	15	62
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:	322	95

O) Fundusz na wydanie tomu I Wielewickiego.

„Historia domus professae ad. s. Barbaram“.

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:	862	50
Procent narosły za r. 1881	41	38
Ogół dochodu . .	903	88

Wydatki.

	zł. a.	cnt.
Wydanie dzieła	688	98
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:		
W książeczce wkład. galic. Zakł. kred. ziemsk.	214	90

P) **Fundusz W. Dr. Ulanowskiego na nagrodę za rozprawę historyczną z czasów Długosza.**

Pozostałość z r. 1880: rs. 100

R) **Fundusz W. Dr. Ulanowskiego.**

Ofiarodawca złożył w r. 1881 na cel później oznaczyć się mający kwotę 150 rs.

S) **Fundusz na wydanie Laudów.**

Dochód.

Przez W. Zielińskiego złożone 3,700 marek uczyniły po zmianie kwotę	2,127	50
Procenta narosłe w Zakł. kred. ziemsk. . . .	99	56
Ogół dochodu . .	2,227	06

Wydatek.

Druk	294	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:	1,933	06

IV.

Kwoty depozytowe.

1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.

(Pod zarządem Komisyi dla historyi sztuki).

Dochód.

	zł.	a.	cnt.
Pozostałość z r. 1880:			
a) W papiérach publicznych: 2 obligacyje indemnizacyjne galic. w imiennéj wartości zła. 200.			
b) W książeczce Kasy oszczędności . . .	33		57
Procent za rok 1881 i kupony	10		77
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:			
a) W papiérach publicznych wartości imiennéj zła. 200.			
b) W książeczce Kasy oszczędności . . .	44		34

2) Fundusz na restauracyję grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk. i Rady miejskiéj obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

Dochód.

Pozostałość z r. 1880:	2,387		76
Odsetki z r. 1881.	114		72
Stan tego funduszu z końcem r. 1881:	2,502		48

3) Fundusz na budowę szpitala w Krynicy.

Pozostałość z r. 1880:

	zł. a.	cnt.
a) W obligacyjach indemn. gal. wartości imiennéj zła. 1700.		
b) W książeczkach Kasy oszczędności . .	1,863	39
Odsetki i kupony za r. 1881.	168	80

Stan tego funduszu z końcem r. 1881:

a) W papiérach publicz. jak powyż. zła. 1700.		
b) W książeczkach Kasy oszczędności . .	2,032	19

4) Depozyt W. I. Machnauera.

(Pod zarządem Wgo Karola Estreichera Członka zwycz. Akad. Umiejętności).

Został w ciągu 1881 r. w całości użyty w myśl składającego.

4) Fundusz na tablicę dla Bereccego.

Złożono w gotówce 40 rs.

Posiedzenie publiczne
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
dnia 3 Maja 1882 r.

I.
PRZEMÓWIENIE
Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego,
Wice-Protektora Akademii.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora, Jego Ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt powitać was Panowie.

Po raz dziesiąty zgromadza się dziś na uroczyste doroczne posiedzenie Instytucyja nasza. Dziesięć lat ubiega, odkąd powołana do życia wspaniałomyślną łaską miłościwego Pana, rozpoczęła swoją działalność, poświęconą piastowaniu wiedzy, téj najszlachetniejszéj treści duchowego życia. Dziesięcioletni okres czasu, który zamknie nam rok bieżący, to prawdziwa już epoka w dziejach téj Akademii naszéj, epoka tém ważniejsza, że pierwsza, że oznacza, iż tak powiem, czas próby w którym przypadło dać dowód

że to, co było w intencyi Najdostojniejszego fundatora, że to, czego kraj cały po téj naukowéj Instytucyi oczekiwał, ziściło się rzetelnie. Jakoż z słuszną otuchą i dumą powiedzieć to sobie możecie, Panowie, że okres miniony zaspokoił życzenia, spełnił nadzieje. Nie mówiąc już o wewnętrznym naukowym ruchu, którego ogniskiem jest Akademija, nie mówiąc o skrzętnéj i pełnéj inicyjatywy czynności jéj Wydziałów i komisyj, dość spojrzeć na okazałą zaiste sumę tego, co manifestuje na zewnątrz jéj istnienie, jéj pracę i jéj zasługę. Mam tu na myśli znakomite wydawnictwa wasze, prawdziwe pomniki w piśmiennictwie naukowém, świadczące zaiste najwymowniéj i o wielkości zadań, które czekały spełnienia swego przez Akademiję, i o dzielności sił, które zadaniom takim podołać umiały. Sama biblijografija wydawnictw téj Akademii naszéj, dosięga już dziś, na wstępie dziesiątego roku, rozmiarów niemal całego tomu. Z pośród pamiętników i sprawozdań każdego Wydziału Akademii, które są niejako organami statecznéj naukowéj czynności i dają obraz skrzętnego ruchu na polu rozmaitych nauk ścisłych, z tego tła nieprzerwanéj domowéj pracy, występują wspaniałe zaprawdę publikacyje niespożytéj wartości, dzieła pomnikowe, w których materyjały pierwszorzędnéj wagi podawane są uczonemu światu w wydaniach, ścisłością i sumiennością opracowania, zachowaniem wszystkich warunków nowoczesnéj krytyki i wiedzy nieustępujących w niczém sławnym wydawnictwom zagranicy. Miłość pożytecznéj pracy, zapał dla celów wysokich i gorące pragnienie ich osiągnięcia, jest wielkim bodźcem działania i sił podwojeniem, ale poczucie położonych już zasług, stwierdzenie osiągniętych już rezultatów jeszcze głębszą bywa otuchą i jeszcze potężniejszą zachętą do dalszych

trudów. I miło mi stwierdzić, że do szczytnych obowiązków szanego powołania przybył Akademii naszéj jeszcze dalszy, równie piękny i zaszczytny obowiązek, obowiązek sukcessu. Z serca winszuję go wam Panowie.

II.

Odpowiedź Prezesa.

Wielokrotnie już dotąd raczyłeś Excellencyjo okazać nam dowody swojéj szczególnéj życzliwości i pobłażliwości; kiedy jednak podówczas przychodziło Ci opiérać uznanie na każdorocznym plonie naszych usiłowań, dziś ogarniasz myślą zakres obszérniejszy, bo dobiegający końca dziesiątek lat życia naszéj Instytucyi.

Dziesięć lat, krótki to zapewne przeciąg w życiu instytucyj publicznych, których trwanie nie powinnoby się mierzyć miarą życia pojedynczego człowieka. Ileż wszelako zaliczyćby można takich, nad których grobem bolały te same serca, które przyjście ich na świat radośnie witały; które co większa, ledwie zabłysnąwszy, znikły jak meteor, nie zostawiając po sobie nic, oprócz smutnego wspomnienia.

Szczęśliwsza w téj mierze nasza Instytucyja, widząc się na wstępie 10go roku swojego istnienia, nie bez otuchy wpatruje się w przyszłość, bo ją do tego upoważnia i łaska miłościwego Monarchy, którego woli winna swój początek; opieka Jego Najdostojniejszego Brata czuwająca nad jéj losem; Twoje Excellencyjo tyle życzliwe i skuteczne pośredni-

ctwo między jéj potrzebami a tą opiekuńczą władzą; bo tę otuchę budzi w niéj spółczucie narodu, którego, w jego własnym interesie braknąć jéj nie powinno; bo wreszcie oprzeć się ona może na wejrzeniu w samę siebie, i sumiennem obliczeniu co dokonaném być było powinno, co dokonaném być mogło i dokonaném zostało.

Te różne względy wiążą się wzajemnie, stając się niepomału zawisłémi od siebie. Gdyby bowiem zadaniu naszemu nie odpowiadała szczéra chęć i gorliwe staranie uczynienia mu zadosyć, gdyby nie dał się wykazać jaki taki skutek; to jakiémże prawem moglibyśmy odwoływać się do pomocy czy Państwa czy kraju, lub do spółczucia narodu? Ale też naodwrót, gdyby nam tych względów zabrakło, któż miałby znowu prawo gorszyć się niedołęztwem, w jakie Akademija popaśdżby musiała.

Tak więc, jeśli ta Instytucyja ma się rozwijać zgodnie z zamiarem Wspaniałomyślnego Założyciela, jeśli zatém ma być stanowiskiem, z którego rozchodząca się działalność wkraczałaby w międzynarodowe naukowe zapasy, z którém zarozumiałość postronna liczyćby się musiała, które staćby się miało przystanią i spójnią dla rozpierzchłych prądów duchowych narodu, przez które kraj mógłby się dźwignąć do tego poziomu, który dawałby świadectwo jego silnéj i dla innych nieobojętnéj żywotności; to zaiste, żeby doprowadzić do tego, wszystkie owe czynniki zgodnie działać tu powinny.

O ile uczynienie im zadosyć do nas należało, dajesz nam Excellcyjo w téj mierze pocieszające świadectwo, opiérając je na faktach, ściśle, jak widać, śledzonych. Czynem téż a nie słowem staraliśmy się zyskiwać uznanie. W zimnych zarysach kréślone sprawozdania z każdego ruchu

w łonie Akademii, przyjmują i ogłaszają przychylne Dzienniki, i w téjto, żadną przyprawą frazesu niezaprawnéj formie, dzielimy się niemi z publicznością. A przecież nie brak nam jawnych, bo na faktach opartych, dowodów, że kraj na prace nasze nie pozostał głuchy, i zagranica, dotąd obojętna, liczyć się z niemi zaczyna.

W tém naszych trudów osłoda, każąca zapominać o cierniach, z jakiemi nieraz po drodze naszéj spotkać nam się wypadło; w tém jedyna godziwa ambicyja, w tém téż otucha powodzenia dalszego.

Uznajesz Excellencyjo że dotychczas już nam go nie brakło, i widzisz w niém zarazem jeden więcéj powód wytrwałości w pracy. Za to, dodające otuchy uznanie, inaczéj podziękować nie umiem; jak upewnieniem, że jako chwile przeciwności, ztamtąd właśnie doznanych, zkąd raczéj moralnego poparcia spodziewać się należało, nie zdołały zniechęcić nas do pracy; tak powodzenie nie wzbudzi zarozumiałości, owego, gorszego od przeciwności, wroga wszelkiego postępu. Bo jeśli tamte samą siłą odporu pobudzić mogą do czynu, ta, bądź zrywa się lekkomyślnie gdzie jéj siły nie starczą, bądź, w przesadném mniemaniu o swojéj zasłudze, poprzestaje na zdobytych wawrzynach, zakrywa niémi lenistwo, niszczy energiję i w sen martwoty pogrąża.

Niech więc dalekiemi będą od nas, w przeciwnościach zwątpienie, w powodzeniu zarozumiałość! Ciernista droga niech nie odwodzi od celu, będącego ideałem serca i rozumu; chwile pomyślności niech nie uwodzą możnością jego osiągnienia bez dalszych trudów i wysileń!

Trzymając się tych zasad, tém koniecznieiszych im daléj sięga przedsięwzięcie, spodziewać się możemy, że i życzeniu Twemu Excellencyjo uczynimy zadosyć, i nie opuści nas, tyle dla nas cenne spółczucie narodu.

III.

SPRAWOZDANIE

z czynności naukowych i administracyjnych w roku 188½

napisane przez

Dra JÓZEFA SZUJSKIEGO

generalnego Sekretarza Akademii*).

Dziesiąty to już z kolei raz przychodzi nam stanąć przed łaskawie zgromadzoną publicznością z zdaniem sprawy z naszych administracyjnych i naukowych czynności. Łączymy je razem, jak w roku przeszłym i zaprzeszłym, dla krótkości przedstawienia i łatwości przeglądu. Związani ścisłémi węzły wielkomyślnéj fundacyi z najłaskawiéj panującą Dynastyją, rozpoczynamy rzecz naszą od wspomnienia radosnego wypadku zaślubin Jego Ces. Wysokości, Najdostojniejszego Następcy tronu, Arcyksięcia Rudolfa, które z naszéj strony wywołały adres, wynurzający nasze najgorętsze uczucia i życzenia.

W kole ściślejszém naukowém zapisać nam wypadnie pod tym rokiem udział w kongresie historycznym węgierskim, odbytym w miesiącu wrześniu w Preszowie, zkąd delegat nasz profesor Dr. Smolka wrócił z mnogiemi wiadomościami o materyjałach do dziejów naszych, w północnych szczególnie Węgrzech znajdujących się, a doznał

---

*) Odczytane w zastępstwie chorego Sekretarza przez Prof. Bojarskiego czynnego Czł. Akademii.

wszędzie zaszczytnego przyjęcia i przychylnego dla instytucyi, którą reprezentował, usposobienia. Po za gronem Akademii w skutek uchwał dawniejszych zgromadzeń odbyty Zjazd III lekarzy i przyrodników w Krakowie, nie pozostał bez miłego echa w murach tego gmachu. Dyskusyje jego naukowe żywo dotknęły licznych umiejętnych kwestyj przyrodniczych i lekarskich, a połączenie go z jubileuszową uroczystością naszego dostojnego Prezesa, stwierdziło poczucie wielkiéj wspólności naukowych usiłowań polskich na niwie nauk ścisłych; wspólności, którą rozszérzyli na zakres zachodniéj Słowiańszczyzny czescy i kroaccy goście. Badania muzeów akademickich, wycieczki w celu poszukiwań antropologiczno-archeologicznych, za początkowaniem komisyj akademickich, urozmaiciły Zjazd, zakończony wycieczką w góry nasze, między innemi do Szczawnickiego, własnością Akademii będącego, zdrojowiska.

Jak w ubiegłych latach, tak i w ostatnim, z którego zdajemy sprawę, Akademija umiejętności szła z pomocą naukową Władzom rządowym i krajowym, ilekroć tego objawiły życzenie, bądźto przez strzeżenie czystości i poprawności języka, w tłómaczeniu ustaw państwa, bądź przez wybór zdolnych sił naukowych do pracy przy krajowych archiwach. W uzupełnieniu przeszłorocznéj wiadomości o powołanéj do reformy galicyjskich szkół średnich akademickiéj komisyi, donieść wypada, że prace jéj, tak referat ogólny, wyrazem komisyi będący, jak i referaty szczegółowe, ogłoszone zostały drukiem, jako manuskrypt, dla tém łatwiejszego rozszérzania ich w kołach, o zamierzonéj reformie obradować i stanowić mających. Nie było zatém trudno dowiedzieć się o właściwéj treści akademickiego referatu; pomimo tego niedbalstwo w dokładném informowaniu się

połączone ze skwapliwością pisania o tém nawet, czego się nie zna, puściło w świat potworną wieść, jakoby referat stwierdzał upadek szkół średnich od czasu zaprowadzenia języka krajowego. W dalszém przekrzywieniu, podała wieść tę znana z nieprzychylności dla wszystkiego, co polskie, jedna z gazet wiedeńskich; smutnego jednak doznała rozczarowania, zmuszona sprostować podaną wiadomość wedle przesłanéj jéj przez nas na tekscie referatu opartéj opinii, która główną wadę szkół średnich krajowych od czasów zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego, *upatruje w zaniedbaniu nauki i literatury tego języka, w stósowaniu żywcem niemieckiego systemu nauczania i wychowania i posługiwaniu się prawie wyłącznie środkami naukowémi, z niemieckiego tłómaczonémi.* Wystarczyło to niemieckiemu dziennikowi; nie wystarczyło, niestety, niektórym naszym pismom publicznym, szérzącym daléj fałsz dawno odparty, jak gdyby zależeć im miało na budzeniu do Akademii niechęci.

Subwencyje rządowa i krajowa, odsetki od kapitału stanowiły i w ubiegłym roku główne źródło dochodów Akademii. Zakład zdrojowy Szczawnicki, wymagający coraz nowych i kosztownych ulepszeń, zdobiący się obecnie nowym domem kuracyjnym i komunikacyjną aleją między Miodziusiem a górną osadą, nie przyniósł dotąd na cele naukowe Akademii ani grosza. Dochodów na te cele spodziewać się będzie można, gdy przy życzliwéj energii i staranności Dra Feliksa Szlachtowskiego, nadzwyczajnego członka i pełnomocnika Akademii w sprawach Szczawnickich, stanie się nareszcie zadość wymaganiom publiczności, chcącéj je do pewnéj doprowadzić miary, z uwagi, że każdy niepotrzebny zbytek staje się ujmą w dochodach

nauki, przez Akademiję uprawianéj. Na cele ściśle naukowe tejże wliczoną już być mogła w tym roku suma 5000 złr., przeznaczona przez ś. p. Annę z Treutlerów Helclową, oraz zapis ś. p. Tekli Brodczakowéj na wydawnictwa historyczne, 5000 złr. wynoszący, uiszczony niezwłocznie, gdy JO. księżna Cecylija Lubomirska stała się prawną nabywczynią majętności spadkowéj. Niewiadomy w Warszawie ofiarodawca zobowiązał prawnie pp. Franciszka i Józefa Wróblów tamże, do wypłacenia po jego śmierci Akademii 8000 rubli w listach miasta Warszawy, oraz do zabezpieczenia téj sumy na ich realności. Sprawą zapisu trudni się znany z gorliwości około dobra Akademii Wny Mecenas Wrotnowski w Warszawie. Przeznaczenie funduszu tego bliżéj określi w najbliższéj przyszłości proszony o to szlachetny ofiarodawca.

Tegoż bliższego określenia celu oczekuje także suma 150 rubli, przesłana przez p. Ulanowskiego z Lublina.

Jeżeli Akademija z woli NPana powstała i rocznym funduszem ze Skarbu państwa uposażona, otrzymuje zasiłki bądź krajowe, bądź osób prywatnych, zdawałoby się sprzecznością logiczną żeby od tego wymagane być miały opłaty należytości skarbowych. Gdy jednak wielokrotnie dopominały się tego urzędy krajowe, zmuszoną zatém była Akademija wnieść przeciw temu zażalenie.

Akademija administrowała niemniéj starannie funduszami, powierzonémi sobie w celach naukowych, bezpośrednio jéj nietyczących. Zrealizowanym został do sumy 10,500 rubli, staraniem Mecenasa Wrotnowskiego w Warszawie, zapis Dra Katarzyńskiego na stypendyja; resztę, po strąceniu należytości sądowych, rychło zapewne otrzymamy, poczém wola testatora niezwłocznie wprowadzoną będzie

w wykonanie. Z procentów zapisu ś. p. Kaspra Bieleckiego, którego sprawa ciągnęła się dłużej, bo od r. 1877, można było w tym roku rozpisać znaczniejszą liczbę konkursów stypendyjnych dla uczniów tutejszego Uniwersytetu, połączonych z dostarczeniem rozprawy z zakresu historyi literatury polskiéj, lub utworu poetycznego, za dobry uznanego. Rada szkoły polskiéj na Batignolles w Paryżu, administrująca funduszem stypendyjnym ś. p. Dra S. Gałęzowskiego, zawiadomiła komitet wykonawczy akademicki w Krakowie, że na rok obecny przeznacza nowe, jednorazowe stypendyjum 2000 fr. dla pragnącego się udać w naukową podróż docenta Uniwersytetu. Komitet ograniczył to jednorazowe stypendyjum dla humanistów, postanowił też zgodnie z myślą Rady nadzorczéj, aby stypendyjum 5000 fr. przeznaczone, jak wiadomo, na wykształcenie przyszłych profesorów Uniwersytetów polskich, co czwarty rok przeznaczać dla humanistów.

Dary, otrzymane w książkach i przedmiotach muzealnych, znajdą wdzięczne wspomnienie w Roczniku Zarządu, tutaj niech nam wolno będzie podnieść, że od wdowy po ś. p. Karolu Hoffmannie, członku naszym, otrzymaliśmy przed terminem, jego wolą ostatnią zakréślonym, 24 obrazy, znakomitemi opatrzone nazwiskami.

Stosunki z towarzystwami naukowemi powiększyły się w tym roku wymianą publikacyj z Tow. starożytniczém szlązkiém, Akademiją rumuńską w Bukareszcie, Muzeum dla etnografii w Lipsku, Muzeum narodowém w Peszcie.

W składzie Akademii wybory zeszłoroczne pokryły w znacznéj części ubytki, śmiercią sprawione. Powołały one na korespondenta Wydziału filologicznego: Dra Emila

Ogonowskiego; na członka czynnego krajowego Wydziału historyczno-filozoficznego: Dra Emila Rittnera; na zakrajowego w tymże Wydziale: Dra Władysława Tomka; na zagranicznych: JE. Dra Carlssona i Dra Jakóba Caro; na korespondentów: Dra Stanisława Smolkę, Dra T. Wojciechowskiego i Dra W. Zakrzewskiego; w Wydziale matematyczno-przyrodniczym na członka czynnego: Dra Bronisława Radziszewskiego; na korespondenta: JE. Hr. Włodzimiérza Dzieduszyckiego. Na temże samém posiedzeniu powołała Akademija jednomyślnością głosów Dra Józefa Majera na Prezesa swego w najbliższém trzechleciu.

Cenny przyrost sił akademickich nie uchronił nas od strat nowych w członkach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Opuścił nas pełen zasług członek Wydziału filologicznego Dr. Karol Mecherzyński, b. profesor języka i literatury polskiéj w Uniwersytecie, autor kilku dzieł w swoim zawodzie i pięknéj pracy: O magistratach miast polskich; do końca życia oddany naukowym badaniom, i czynny udział biorący w działaniu Akademii naszéj. W nadzwyczajnym członku: Drze Franciszku Nowakowskim Wydział tenże stracił niemniéj gorliwego uczestnika. Oddany zrazu historyi, ś. p. Nowakowski poświęcił się następnie gorliwie pedagogicznym, biblijograficznym i naukowym pracom i z młodzieńczym prawdziwie zapałem obejmował do końca życia żywotne sprawy szkolnictwa i czystości języka ojczystego. W obu straciła Akademija, stracił Wydział jéj, sprawie języka szczególniéj oddany, reprezentantów dawnéj tradycyi, o prawidłowy jego rozwój skrzętnéj, o gruntowną znajomość najlepszych wzorów przeszłości opartéj, obu przychylne i rozwoju instytucyi gorąco pragnące serca.

W matematyczno-przyrodniczym Wydziale straciliśmy Dra Ignacego Czerwiakowskiego, b. profesora botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim, który piérwszy opracował u nas fizyjologiję roślin w swéj Botanice ogólnéj, a w obszérnym dziele Botaniki szczegółowéj położył niemało zasług, przyczyniając się do uzupełnienia nomenklatury botanicznéj polskiéj, i nadzwyczajnego członka Jana Kantego Steczkowskiego, autora, który wzorową posługując się polszczyzną, pozostawił cenne prace w zakresie matematyki popularnéj. W obu sędziwych nieboszczykach przyszło nam żegnać, znikające już dawnych profesorów i uczonych typy, krzepkie do końca życia, nie bez cechy pewnego polsko-krakowskiego patryjarchalizmu, schodzących ze świata po długich latach pracą i miarą wypełnionego żywota. Tragicznie odbija przy nich przedwczesna śmierć członka korespondenta Wydziału matematyczno-przyrodniczego Dra Julijana Grabowskiego, zdolnego, energicznego i umiejętnego pracownika na polu chemii, który, sprowadziwszy sobie śmiertelne kalectwo bohaterskiém ratowaniem nieszczęśliwych w oblężeniu Strasburga w r. 1870, walczył z skutkami jego przez lat dwanaście, aż w końcu uległ cierpieniom, unosząc z sobą do grobu położone w nim liczne i sprawiedliwe nadzieje.

Ruch naukowy w wydziałach i komisyjach, niemniéj ruch wydawniczy jest niezaprzeczenie w ciągłym wzroście w Akademii naszéj. Wydział matematyczno-przyrodniczy wydał w tym roku tomy VIII i IX *Rozpraw i Sprawozdań z swych posiedzeń*, tom VI i VII *Pamiętnika* i piérwszy tom dzieła p. Władysława Taczanowskiego pod tytułem: *Ptaki krajowe*. Na posiedzeniach przedstawiono 30 rozpraw, z których 27 przyjęto, a mianowicie 8 rozpraw z zakresu fizyki: pp. Fabijana, Olearskiego,

Wróblewskiego, Witkowskiego, Dziewulskiego, Merczynga, Trojanowskiego, Edwarda i Władysława Natansonów; 5 z zakresu matematyki: pp. Żmurki, Frankego, Karlińskiego i dwie Kretkowskiego; z zakresu chemii rozpraw 5: pp. Olszewskiego, Lachowicza, Schramma i dwie p. Bandrowskiego; z zakresu botaniki 5: pp. Godlewskiego, Szyszyłowicza, trzy p. Rostafińskiego; 3 z zakresu zoologii: pp. Wierzejskiego, Kulczyńskiego, Nowakowskiego; z anatomii 2: prof. Brodowskiego i p. Kamockiego. Członek T. Żebrawski złożył nadto wypracowany przez siebie: Słownik wyrazów w budownictwie używanych; członek Rostafiński materyjały do słownika pojęć botanicznych; członek Czyrniański: Słownictwo chemiczne, które rozesłane zostało między fachowych polskich, celem ustalenia zasad tego słownictwa i powszechnego ich przez chemików naszych przyjęcia. Redakcyją pism i wydawnictwem Wydziału trudnił się Sekretarz czł. Stefan Kuczyński.

Komisyja fizyjograficzna Wydziału czyniła zwykłe postrzeżenia meteorologiczne, fitofenologiczne, zoologiczne i wodostanowe w zaprowadzonych od kilku lat stacyjach, które zestawili i obliczyli, pod kierunkiem czł. Karlińskiego, pp. Ralski i Bidziński. Dr. Wierzbicki zbiérał, i zestawił postrzeżenia magnetyczne, czynione w Krakowie, oraz wiadomości o gradobiciach. P. Bieniasz złożył jako rezultat swych badań z polecenia komisyi dokonanych, dwie szczegółowe mapy geologiczne z okolic Monasterzysk, Tyśmienicy i Tłumacza. Czł. Alth z p. Bieniaszem prowadził badania geologiczne w Pieninach i okolicach Szaflar, p. Gotfryd Ossowski badał paleontologiję

jaskiń Mnikowskich i niektórych Tatrzańskich, Dr. Zaręczny okolice Krakowa, którym poświęcił cztéry specyjalne mapy geognostyczne, P. Jelski skały nummulitowe tatrzańskie. Zarząd kopalni Swoszowickiéj przesłał też komisyi, wraz z cennym opisem i planami kopalni, geognostyczne i mineralogiczne z niéj okazy. Rozbiorami wód krajowych trudnili się: pp. Olszewski i K. Krzyżanowski; fauną krajową na osobnych wycieczkach z polecenia komisyi pp. Wierzejski, Kotula, Bąkowski, Justyn Karliński; florą czarnohorską p. Rehman. Rozpraw z zakresu fauny i flory do sprawozdań fizyjograficznych dostarczyli nadto pp. Holzer, Krupa, Dr. Zapałowicz, prof. Kotula, prof. Łomnicki, Turczyński, p. Józef Bąkowski i Justyn Karliński. Zbiorami muzealnémi komisyi zajmował się p. Jelski, redakcyją *Sprawozdań* Dr. Kuczyński z pomocą przewodniczących sekcyj: Altha, Czyrniańskiego, Karlińskiego, Rostafińskiego i sekretarza komisyi p. Władysława Kulczyńskiego.

Prace Komisyi antropologicznéj ogłoszone częścią w V tomie jéj *Zbioru wiadomości* częścią mające wypełnić VIty, były, jak od początku, trojakiego gatunku. Pod względem antropologiczno-archeologicznym dostarczyli poszukiwań: p. Rulikowski z Ukrainy, p. Popowski z rozkopanych dziewięciu mogił tamecznych, P. A. Breza, tudzież p. Liban z Borku Fałęckiego, p. Z. Radzimiński ze wsi Siwek na Wołyniu, p. C. Berezowski z Buków w powiecie Skwirskim. P. Ossowski prowadził daléj z pomyślnym skutkiem poszukiwania w jaskiniach Mnikowskich. Z działu Antropologii właściwéj, obliczenie trwania życia ludności chrześcijańskiéj w Krakowie, dokonane

poprzednio przez Dra Majera, uzupełnił Dr. Buszek podciągnięciem pod rachunek lat dalszych, tudzież ludności żydowskiéj. Spostrzeżeń antropometrycznych dostarczył Dr. Mazurkiewicz z Krosna; a Dr. L. Dudrewicz z Warszawy zestawił pomiary antropologiczne dzieci warszawskich od 2go do 15go roku życia. Do etnologii dostarczyli opracowań i materyjałów: ks. Siarkowski (Lud i pieśni ludowe z okolic Pinczowa), p. J. Karłowicz (bajki, podania i legendy z kilku powiatów Litwy), p. Popowski (obrzędy i piesni weselne z Ukrainy), p. L. Hodoly (Podania i wierzenia o zwiérzętach i roślinach w Galicyi wschodniéj), P. Gustawicz (o roślinach w etnografii), p. Z. Glogier (zagadki ludwe z nad Narwi i Buga).

Wydział historyczno-filozoficzny wydał w tym roku XIV i XV tom *Sprawozdań*, a druknje V tom *Pamiętnika* wspólnie z filologicznym. Przedstawiono mu w ogóle rozpraw 14: jednę z zakresu filozofii (Dra M. Straszewskiego), dziewięć z zakresu historyi (pp. Bobrzyńskiego, Piekosińskiego, Smolki, A. Sokołowskiego, Wojciechowskiego, X. Bukowskiego, Szaraniewicza), cztérech z zakresu prawa (pp. Bobrzyńskiego, Darguna, Krzymuskiego i Zolla).

Z komisyj jego: Historyczno-prawnicza wydała jako tom VI *Starodawnych prawa polskiego pomników:* Dekreta Sądów królewskich za Zygmunta I, od 1507—1531 pod redakcyją M. Bobrzyńskiego, źródło wielkiéj wagi do dziejów procedury w Polsce. Zajmowała się komisyja prawnicza żywo sprawami bieżącego prawodawstwa, kraj nasz bezpośrednio obchodzącemi, jak sprawą projektowanego ograniczenia podzielności gruntów, wobec upadku naszéj drobnéj posiadłości tak pożą-

danego, oraz ustawą o rybołostwie w wodach krajowych. Komisyja historyczna zdołała, prawda że z wkroczeniem w tegoroczne fundusze, dostarczyć większéj niż kiedykolwiek liczby publikacyj: w kategoryi *Scriptores*: *Sprawozdania Zjazdu historycznego imienia Długosza* pod redakcyją pp. Bobrzyńskiego i M. Sokołowskiego, oraz Igo tomu: *Historia domus professae ad S. J. Barbaram* do r. 1600, staraniem Józefa Szujskiego; w kategoryi *Monumenta medii aevi historica* olbrzymiego tomu *Kodexu dyplomatycznego W. Ks. Witolda* z królewieckich i petersburskich archiwów, pracą i staraniem Dra A. Prochaski, oraz drugiéj, obszérniejszéj części *Kodexu dyplomatycznego miasta Krakowa*, obejmującéj jego pomniki ustawodawcze (wilkierze), staraniem czł. Dra F. Piekosińskiego; w kategoryi nareszcie *Acta historica*: drugiego tomu *Archiwum paryzkiego do dziejów króla Jana III* (praca Dra K. Waliszewskiego), oraz drugiéj części *Pism do dziejów i spraw Jana Sobieskiego przed jego elekcyją*, pracy p. Fr. Kluczyckiego, zamkniętéj szczegółowym do obu części indeksem. Z dyjaryjuszów sejmowych wedle planu utworzenia seryi *Monumenta Comitiorum Poloniae*, przypada na ten rok dyjaryjusz 1672/3/4. *Lauda ziemi Dobrzyńskiéj* są w druku; niemałą trudność w ich wydaniu stanowią niestety niepoprawne ich odpisy, nam przesłane. Praca nad dalszym ciągiem *Listów Hozyjusza*, jak i nad *Aktami królewskiémi* Sobieskiego postępuje daléj. Przygotowawcze prace nad IV tym tomem *Monumenta Poloniae historica*, prowadzone we Lwowie, doznały niestety przewłoki w skutek choroby długotrwałéj, a i dla nas głęboko dotkliwéj, gorliwego członka naszego, prof. Ksawerego Liskiego.

W komisyi archeologicznéj dokonano kosztownego i ważnego wydawnictwa: *Monumenta praehistorica Poloniae* (zabytki Prus królewskich) pracą p. G. Ossowskiego, ogłoszeniem zeszytu drugiego z licznemi tablicami. Postanowiono zająć się daléj wydawaniem *Wykazów* zabytków archeologicznych wedle porzeczy, które wykazy pozwolą nareszcie objąć całość, a w części i naukowy związek poczynionych odkryć archeologicznych na ziemiach polskich. Zużytkowane tu być mają materyjały po ś. p. Podczaszyńskim, oraz X. Brykczyńskiego poszukiwania w Płockiém. Wycieczki przedsięwzięto: p. A. H. Kirkor w okolice Tarnopola i Zaleszczyk, inni członkowie komisyi w okolice Baranowa i Tarnobrzega, oraz celem zbadania cmentarzyska w Wilkoszowicach pod Bochnią. P. Ziemięcki czytał na posiedzeniach komisyi swoje studyja nad skarbem Michałowskim, z których jednak ogłoszeniem wstrzymuje się komisyja aż do wydania przez właściciela tablic z podobiznami przedmiotów; X. Polkowski o zabytkach w skarbcu kościoła katedralnego krakowskiego, niemniéj o jego zabytkach gobelinowych, którym poświęcił osobne kosztowne swoje publikacyje.

W Wydziale filologii, literatury i historyi sztuki przedstawiono na posiedzeniach rozpraw dziewięć, z tych z zakresu lingwistyki trzy (czł. Lucyjana Malinowskiego i p. T. Wierzbowskiego), z historyi literatury powszechnéj i polskiéj sześć (Dra K. Morawskiego, czł. Wł. Wisłockiego, X. kan. Polkowskiego, A. Rzążewskiego, Hanusza oraz Kallenbacha). Komisyja językowa Wydziału wydaje III tom swoich *Sprawozdań*, mieszczący prace badawcze nad zabytkami języka staropolskiego pp. Zawilińskiego, Hanusza

i Blatta. Nowego materyjału do języka staropolskiego dostarczyli pp. Hanusz, Teodor Wierzbowski, M. Witkowski, Biskupski. Wypisów do Słownika staropolskiego dostarczyli: pp. czł. A. Bojarski, który wziął na siebie Statut Wiślicki Brückner, Hanusz, Kallenbach, Porembowicz, Blatt.

Jak wiadomo Słownik ten jest najbliższém komisyi zadaniem, jakoż pomimo mnożącego się materyjału zbliża się szybko czas, gdy do ułożenia jego przystąpić będzie można.

Praca nad biblijografiją polską, prowadzona z rzadką wytrwałością przez członka K. Estreichera, z pomocą szczupłego komisyi biblijograficznéj funduszu, zwróciła się obecnie ku zestawieniu chronologicznemu druków polskich XV, XVI, XVII i XVIII stólecia, którego tom piérwszy jest na ukończeniu. Nie potrzebujemy zwracać na to uwagi, ile wartości dla reszty badań historycznych i historyczno-literackich ma takie podanie biblijograficznego synchronizmu: podniesiemy za to, że biblijografija ta objęła i rzeczy ruskie w Polsce drukowane i zestawiła w ten sposób całość ogromnego drukarskiego ruchu polskiego (73,000 druków) w cztérech stóleciach, stawiając w należytém świetle cywilizacyjną Polski zasługę na wschodzie Europy.

Ukończono druk *Katalogu rękopismów* biblijoteki i archiwum uniwersyteckiego czł. Dra Wł. Wisłockiego, dostarczając jeden z nieoszacowanych kluczów do dziejów naszéj, średniowiecznéj szczególniéj oświaty. Byłoby wysoko pożądaném, aby w ślad za tym i Zakładu Imienia Ossolińskich katalogiem, poszły inne, pozwalające wglądnąć nukowo w nasze skarby rękopisemne. W téj myśli

komisyja dla historyi literatury w Polsce wydaje *Katalog rękopismów kapituły krakowskiéj* X. Polkowskiego. W innych kierunkach taż komisyja ogłosiła w drugim tomie swego archiwum, oprócz rzeczy już w przeszłym zapowiedzianych roku: *Metrykę uczniów Polaków na Uniwersytecie lipskim*, dostarczoną przez Dra S. Tomkowicza; *Biblijografiję historyczno-literacką* ostatnich lat przez czł. W. Wisłockiego. Prace nad *Corpus poëtarum latinorum Poloniae usque ad Kochanovium* postępują dalej. Komisyja oświadcza gotowość wydawania w swojém Archiwum katalogów rękopismów mniejszych zbiorów rękopiśmiennych, coby przyspieszyło ich poznanie.

Historyja sztuki w Polsce jest przedmiotem osobnéj komisyi w Wydziale filologiczno-literackim. Trudni ona się daléj zabytkami Piastowskiéj naszéj architektury, któréj niejeden pomnik niestety, szczególniéj za kordonem, staje się pastwą bezpowrotnéj zagłady. Tak zbadał czł. Wł. Łuszczkiewicz kościół św. Jakuba w Sandomierzu, kościoły klasztorne w Wąchocku i Jędrzejowie. Zastanawiano się także nad pogramem prac, przedsięwziąć się mających dla zbadania malarstwa cechowego w Polsce XIV i XV wieku. Czł. kor. M. Sokołowski czytał na posiedzeniach komisyi swoje: „Przyczynki do dziejów piérwotnéj kultury".

Tak wierną pozostała i w tym roku Akademija swemu piérwotnemu planowi działania, polegającemu na tém, aby garnąć do siebie prace naukowe wogóle w polskim pisane języku; w zakres zaś badań rzeczy polskich, tj. dziejów w każdym kierunku, prawa, przyrody i języka wkraczała za pomocą komisyj swoich z własném początkowaniem. Plon w wydawnictwach był w tym roku

stosunkowo większy, niż w innych, udział sił starszych i młodszych, które zawsze ochotném witamy sercem, jeśle li nam rzecz poważną przynoszą, żywy i ochotny. Gdybyśmy z sprzedaży naszych wydawnictw, a więc z popytu za naszemi książkami, chcieli mierzyć nasz stosunek do ogółu publiczności oświeconéj i w tym i w poprzednich latach, smutny musielibyśmy postawić za to horoskop. Ale los to powszechny książek ściśle naukowych, nietylko u nas, lecz i na Zachodzie, chociaż niezawodnie tam — w daleko mniejszéj mierze. Mała stosunkowo używa ich liczba, a wśród niéj ci, co, należąc do naszego grona, mogą się w nie zaopatrzyć; oraz zakłady biblijoteczne i naukowe, ogółowi dostępne, które je także od nas bezpłatnie otrzymują. Tam one spełniają misyję podawania świéżych i podniecających do pracy badań i podawania nieznanego przedtém materyjału. Praca ta rośnie, czujemy to, czujemy po udziale w naszych robotach i wydawnictwach. Praca ta działa i na literaturę bieżącą, w któréj od kilku lat przybywa pism poważnych miesięcznych, w któréj obok smutnéj zawsze powodzi bezmyślnego pisarstwa, z dnia na dzień, dostrzega się przecież coraz większą liczbę rzeczy, na studyjach opartych. Nie nasza w tém niezawodnie wyłączna zasługa, ale powiedzieć sobie możemy: *pars eorum fuimus*. Postęp zaś w tym kierunku doczekać nam się pozwoli coraz powszechniejszego trafnego pojęcia o celu właściwych zadań i potrzebie instytucyi, niedosyć zrozumiałych tym szczególniéj, którzy wartość prac i usiłowań, dla społeczeństwa podejmowanych, mierzą przedewszystkiém częstą z niém i żywą wymianą myśli. U nas jest ona niemożliwą, objawy czynności naszéj w szczupłém zamknięte kole, skutki mozolnéj często i bardzo mozolnéj pracy nie odra-

zu widzialne. Niechże więc ci, którzy ją podejmują, mają przynajmniéj tę błogą otuchę, że im towarzyszy z daleka przychylna i cierpliwa sympatyja społeczeństwa, wyrozumieć cel i zbudować się umiejąca przykładem ich wytrwałości.

Poznać nas samych, poznać w każdym kierunku, oto, jak wyłuszczyliśmy tylekroć samym obrazem prac naszych, właściwy, specyjalny, narodowy cel Akademii naszéj. Poznanie to odbywa się ścisłą, naukową, namiętnościom niedostępną drogą, drogą szukania prawdy. Jako takie, zdajemy sobie z tego sprawę, może ono być, jeżeli nie w sporze, to w sprzeczności z ruchem uczuć i namiętności chwili. Ale im ta chwila żywszą, im groźniejszémi, niespokojniejszémi, a nawet wstrząśnienia gotującemi chmurami zaciąga się widnokrąg przyszłości, od nas niezależnéj, tém bardziéj podobno zależeć powinno na zbliżeniu chwili, w któréj potrafimy spełnić wzniosłe wezwanie poety:

O poznaj sam siebie . . .

Bądź spokojnością — wśród burz niepokoju,
W zamęcie miarą i strojem w rozstroju!

Ten spokój, ta miara, ten strój, nie saméj on tylko nauki zdobyczą . . . w głębie swego sumienia, w surowy obrachunek z Bogiem i najwyższémi obowiązkami wejść powinien naród, który je chce otrzymać, ale i nauka jedną z tych potęg ludzkich i praca naukowa jedną z tych sił, podnoszących i krzepiących, co dają spokój, miarę i strój społeczeństwu, które je zbroją na „niepokoju burze“, na „zamęt i roztrój!“.

IV.

Przypomnienie dawniejszych, i ogłoszenie nowych zadań do nagrody.

Z konkursów do nagrody za wypracowania naukowe, ogłoszonych poprzednio, których termin jeszcze nie upłynął, lub które po bezkutecznym upływie ponowione zostały, przypominamy następujące:

1. Konkurs imienia Kopernika z fundacyi miasta Krakowa z nagrodą w kwocie 500 złr. za *Obliczenie tablic biegu planety Juno* z terminem do 1 Lutego 1883.

2. Z tejże fundacyi i z takąż nagrodą za wypracowanie: *O sposobie wyznaczenia biegu ciał niebieskich* z terminem do dnia 31 Lipca r. b.

3. Z jednorazowéj ofiary prof. Dr. Heyzmanna dla uczczenia 400tnéj rocznicy śmierci Jana Długosza ogłoszone nagrody w ilości 200 i 100 złr., odnoszące się tylko do uczniów Uniwersytetu krakowskiego, którzy do końca kursu letniego r. 1881 byli zapisani, przyznane będą: większa za najlepsze, mniejsza za najwięcéj do niego zbliżone wypracowanie, z pomiędzy tych tematów: *1) Stosunek Polski do soboru Bazylejskiego podług dziejów Jana Długosza i innych źródeł*; *2) Sprawy węgiersko-polskie od śmierci Władysława Warneńczyka do r. 1458*; *3) Jana Długosza służba publiczna od r. 1466 do 1480; 4) Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z biskupem Warmijskim.* Termin nadesłania prac do dnia 1 Czerwca 1884.

4. Konkurs z ofiary W. Józefa Ulanowskiego w ilości 100 rubli srebr. do nagrody *za pracę historyczną z czasów Jana Długosza*, opartą na jego dziejach, z uwzględnieniem źródeł innych, z wyłączeniem tych, które w czasie Zjazdu historycznego ogłoszone lub zapowiedziane zostały; po bezskutecznym upływie piérwszego terminu, ponawia się po dzień 1 Lutego 1883 roku.

5. W skutek ogłoszenia konkursu imienia Samuela Bogumiła Lindego, do nagrody za *wypracowanie z zakresu języka polskiego*, po oznaczony termin jedna praca nadesłaną została. Wydział właściwy uznaje w niéj usilność autora i różne wynikające z niéj zalety; że jednak nie mógł jéj przyznać nagrody, wynikło to ztąd, iż nie stanowi ona pewnéj zaokrąglonéj całości, jak tego, zgodnie z myślą fundacyi, wymagały warunki konkursu, a to tém bardziéj, że ze słów samego autora zdaje się wynikać, iż on sam złożył swoję pracę nie tyle w myśli otrzymania nagrody, ile zyskania uznania dla programu, któregoto uznania nie tylko Akademija nie odmawia, ale nadto gotowa jest udzielić mu niektórych uwag ze swojéj strony.

Tym sposobem, mając do rozporządzenia na przyszłe trzylecie, oprócz bieżącéj, kwotę, pozostałą z trzylecia przeszłego, Akademija podaje do wiadomości, iż stósownie do warunków fundacyi za prace wyżéj nadmienionéj treści, nadesłane najdaléj po dzień 1 Stycznia 1885 roku, przyznane będą 3 nagrody, a mianowicie za najcelniejszą 675, za dwie, najwięcej do niéj zbliżone po 337 rubli srebr.

6. Jeszcze w roku 1877 zawiadomioną została Akademija, iż ś. p. Kasper Bielecki, obywatel krakowski, złożył Arcybractwu miłosierdzia i banku pobożnego kwotę, z któréj odsetki, składane w Akademii, mają służyć na

nagrodę dla 3 uczniów Uniwersytetu krakowskiego: jedna za wypracowanie, którego temat ogłosi Akademija z zakresu historyi literatury polskiéj, dwie drugie za dowolne prace poetyckie lub historyczno-literackie.

Ponieważ w skutek kilkoletniéj pertraktacyi, odsetki narosłe dozwalają pomnożenia nagród, mogą zatém być przyznane 4, za wypracowania, nadesłać się mające najdaléj po dzień 30 Września r. b.; a mianowicie, według uczynionego w dniu 12 Marca r. b. ogłoszenia: piérwsza w kwocie 160 złr. za pracę: *Król Jan III-ci w poezyi polskiéj XVIII wieku*, trzy inne w kwotach 100, 80 i 60 złr. za dowolnie wybrane prace poetyckie lub historyczno-literackie.

Za Sekretarza jeneralnego:
Dr. Bojarski.

V.

Spór o biskupstwo krakowskie
za czasów Kazimierza Jagiellończyka

rzecz napisana przez
Prof. Stan. Smolkę
Członka Kor. Akademii.

Spór o biskupstwo krakowskie za panowania Kazimierza Jagiellończyka zajmuje niezaprzeczenie jednę z najważniejszych kart w dziejach naszych XV stólecia. Kandydaci, którzy wystąpili w szranki o stolicę biskupią w Krakowie, należeli do najwybitniejszych naówczas osobistości w kraju i każdy z nich jeszcze w dalszym ciągu żywota ważną w dziejach odegrał rolę. Nie na tém jednak polega doniosłość tego sporu; nie na tém również, że wszyscy trzej kandydaci byli reprezentantami kierunków polityczno-kościelnych, że walka pomiędzy nimi była w całém tego słowa znaczenia walką zasad, i to zasad piérwszorzędnéj na owe czasy żywotności. Spór o biskupstwo krakowskie nabiéra głównie przez to szczególnego znaczenia, że był punktem kulminacyjnym długoletniéj walki z Kościołem, która sta-

nowi właściwą treść wewnętrznych dziejów Polski w połowie XV stólecia.

Mijała właśnie chwila, w któréj Kościół polski stanął był u szczytu swojéj potęgi. Ku zenitowi temu wznosił się zwolna ale stanowczo już od ostatnich dziesiątków lat poprzedniego wieku, od wstąpienia na tron Jagiełły, od czasu, gdy sfery możnowładcze w swoje dłonie ster Państwa ujęły, a wśród nich prym dzierżyło możnowładztwo duchowne, wyższe inteligencyją i silniejsze organizacyją, z arystokracyją świecką, rodową i urzędniczą wspólnym interesem ściśle zespolone. Jeśli zaś w obrębie tego możnowładczego koła mierzyły się ze sobą rozmaite, wrogie sobie, prądy polityczne, to w zapasach takich możnowładztwo duchowne nie stanowiło jednego z walczących obozów, ale właśnie tylko różne, wybitne osobistości z grona episkopatu występowały w roli rzeczników tego lub owego prądu, jak Wysz i Jastrzębiec, jak Jastrzębiec znów i Oleśnicki, dowodząc tém jak najjaskrawiéj górującego nad wszystkiém wpływu Kościoła, skoro ściérające się ze sobą stronnictwa stawały pod przewodem kościelnych dygnitarzy, którzy w imię swoich indywidualnych dążności w tym lub owym kierunku usiłowali popchnąć nawę Państwa.

Nie obyło się jednak bez walki w utrwaleniu tego dominującego stanowiska, które Kościół polski zajął w ciągu piérwszéj połowy XV wieku, bo każda rzeczywista potęga, moralna czy materyjalna, do walki wyzywa i wśród walki potęguje swe siły. Ale nie była to walka z Państwem, nie w niéj zdobywał sobie Kościół polski coraz trwalsze podwaliny swojéj potęgi, z któréj szczytu w końcu Państwem zawładnął. Wstępny bój ze stanowiskiem Kościoła stworzyło społeczeństwo, społeczeństwo szlacheckie, ta li-

czna już i rojna warstwa, po nad któréj poziom wystérczał niewielki zastęp domów magnackich, dzielący się znaczeniem i władzą z możnowładztwem duchownem. Szlachcie dolegała ta przewaga Kościoła, spadając na nią ciężkiém brzemieniem w nieustannych sporach o dziesięciny, w których duchowieństwo dążyło do obalenia szlacheckiego przywileju, t. z. dziesięciny swobodnéj, w częstych zatargach o sądy duchowne, coraz to szérzéj rozciągające zakres swéj kompetencyi. Pozbawiona opieki i poparcia tronu, szlachta organizowała się sama do oporu przeciw zamachom duchowieństwa, na tłumnych zjazdach prywatnych zakréślając śmiałe zarysy programu, którego celem było zachwiać wszechwładzę Kościoła. A gdy właśnie w czasie największego roznamiętnienia wtargnął do Polski z ościennych Czech piérwszy powiew husyckiéj nauki, nie dziw, że iskra buntu przeciw Kościołowi znalazła obfity materyjał palny, że husytyzm w szérokich kołach społeczności szlacheckiéj począł bujnie się krzewić, groźnie już nie tylko dla politycznego stanowiska Kościoła, ale i dla prawowierności całego narodu.

Znalazł się jednak w szeregach duchowieństwa polskiego mąż, który groźnemu temu niebezpieczeństwu zwycięzko stawił czoło, który potęgą swego genijuszu ocalił Polskę katolicką, a tłumiąc husytyzm w granicach swojéj ojczyzny i wznosząc silną tamę przeciw zalewowi wrogiéj Kościołowi nauki, ochronił Państwo od rozkładowych, anarchiją ziejących piérwiastków socyjalnych i politycznych, nieodłącznych od ruchu husyckiego, ochronił je właśnie w chwili, gdy to Państwo stało u progu wewnętrznego przeobrażenia, w przededniu epoki, w któréj miał się rozwiązać trudny o całéj przyszłości stanowiący problemat poli-

tycznego i społecznego ustroju. Zbigniew Oleśnicki, pogromca husytyzmu, podniósł potęgę polskiego Kościoła do nieznanéj przedtém ni późniéj wysokości. Gdy bowiem nieprzyjazne Kościołowi żywioły w społeczności szlacheckiéj garnęły się do husyckiéj nauki, Oleśnicki, tłumiąc husytyzm, poskromił z nim razem i w puch rozbił opozycyję szlachecką, która niedawno z takim zapałem nastawała na dolegającą jéj przewagę Kościoła.

Górując zaś niezaprzeczonym genijuszem politycznym nad całém pokoleniem społeczném zdołał Oleśnicki, niczém inném nie będąc jak biskupem krakowskim, wydźwignąć się na stanowisko dyktatora, który stał po nad tronem, w którego ręku rząd Państwa się skupił; w imię interesów Kościoła biskup krakowski zawładnął Państwem. Stroma to była droga do téj wyżyny; zwolna też zdobywał sobie, krok za krokiem, coraz to liczniejszy zastęp bezwzględnie oddanych sobie adherentów wprowadzał w szeregi dygnitarskiego koła machiny rządowéj, a przez nich działał i rządził; sam żadnego urzędowego stanowiska sobie nie przywłaszczając był ostateczną główną sprężyną wszystkie kółka machiny rządowéj poruszającą. Zgniótłszy zaś na miazgę w krwawém spotkaniu pod Grotnikami całą opozycyję, która w rozpaczliwym porywie otwarty bunt podniosła przeciw dyktaturze krakowskiego biskupa, ustalił na czas jakiś swój rząd, jak słusznie powiedziano, tak silny i sprężysty, że może Polska ani przed nim ani po nim nigdy takiego rządu nie miała.

Zapytajmyż, czy system taki, oddający Państwo przedewszystkiém w usługi Kościoła, a więc o wybitnych znamionach teokratycznych, czy system taki miał warunki trwałości?

Potrzeba było przedewszystkiém spełnienia jednego warunku, by cały Kościół polski przejął się ideami Zbigniewa, by na stolicach biskupich zasiedli ludzie z jego szkoły, by kapituły zapełniły się również tych samych zasad, tych samych dążności, wyznawcami, a tak na przyszłość dane były rękojmie utrzymania tego systemu, choćby tylko w dążnościach samego Kościoła. Potrzeba było daléj, żeby możnowładztwo świeckie, a zwłaszcza te domy, które ręka Zbigniewa postawiła na świeczniku, pozostały nadal w ścisłéj łączności z wzniesionym przezeń systemem. I przyznać trzeba, że Zbigniew potężne miał środki do skutecznego w tym kierunku działania. Dzielném narzędziem w jego ręku był Uniwersytet krakowski, powolny we wszystkiém kanclerzowi swojemu krakowskiemu biskupowi, a z uczniów Uniwersytetu uzupełniały się głównie kapituły; według wymagań owego czasu dla najzdolniejszych, najwybitniejszych jego wychowańców, graduowanych przezeń mistrzów i doktorów stały przedewszystkiém otworem stolice biskupie. Pod kierunkem Zbigniewa mógł zatém Uniwersytet wychować całe pokolenie przyszłe biskupów polskich i gremijów kapituł, szermierzy jego systemu. I na młode latorośle domów magnackich nie był wreszcie bez wpływu duch panujący w Akademii krakowskiéj, odkąd do murów jéj garnęło się coraz więcéj synów znakomitych rodzin. Był to środek pewny, ale działający powoli i czasu trzeba było, żeby wydał owoce.

A drugim, niezbędnym warunkiem było to, żeby na tronie miała Polska króla, dającego się nagiąć do tego systemu, króla w rodzaju Jagiełły z lat swych ostatnich, albo co lepiéj jeszcze Władysława Warneńczyka.

Ale i czasu zabrakło i ten drugi nie dopisał warunek. Przedwczesny zgon Warneńczyka stał się klęską dla Zbigniewowego systemu. Wiedział już z góry Oleśnicki, czego się może spodziewać po Kazimierzu Jagiellończyku i jak po zgonie Jagiełły wpływem swoim ocalił panowanie Jagiellońskiéj dynastyi, tak teraz wszystkie siły wytężył, żeby drugiego syna Jagiełłowego nie dopuścić do tronu. Zapraszając nań Mazowieckiego Piasta, poświęcał uniję litewską dla ocalenia swego systemu, któremu panowanie Kazimierza groziło zgubą. Ale cała jego potęga rozbiła się o uniję litewską; dla jéj utrzymania Jagiellończyk po trzechletniém bezkrólewiu zwyciężył i poczęły się lata walki, zawziętéj walki pomiędzy młodym królem a wszechwładnym niedawno biskupem.

Mniejsza o urazę osobistą, którą Kazimierz czuł do Oleśnickiego za popiéranie Mazowieckiego księcia. Kazimierz w całém znaczeniu tego słowa był materyjałem na autokratę, a dążności te wyniósł z ojczyzny swoich przodków, z rodzinnéj Litwy, którą zarządzał w ostatnich latach przed powołaniem na tron Polski, dojrzewając na męża wśród stosunków litewskich, gdzie W. książe był rzeczywiście panem wszechwładnym. Nagiąć się do systemu Zbigniewowego i przyjąć rolę powolnego narzędzia w ręku możnego koła dygnitarskiego, które poruszał biskup krakowski, było dla Kazimierza rzeczą niemożebną. Nie tylko oburzał się na to krewki, namiętny, a z litewska uparty temperament Jagiellończyka, tak, że szczérze byłby wolał postradać koronę, niżli ugiąć się przed zachciankami Oleśnickiego i jego zwolenników; nie dozwalały mu tego również względy polityczne, bo znał dobrze stosunki litewskie, jak się ukształtowały w ostatnich lat dziesiątkach i rozu-

miał to dobrze, że idąc za życzeniami sfer, które dotychczas Polską rządziły, byłby niezawodnie uniję litewską naraził na rozbicie i za cenę tytularnych rządów Polski utraciłby panowanie w dziedzicznéj Litwie. Nic mu nie pozostawało, jak zetrzeć się ostro z systemem Oleśnickiego i albo go złamać, a samowładne rządy zaprowadzić w Polsce, albo upaść w téj walce, tracąc koronę, którą panowie polscy ojca jego ozdobili.

Ze wschodu zatém, z borów litewskich przyniósł Jagiellończyk na tron polski program, który dziwnym zbiegiem okoliczności był tak zgodny z duchem czasu, objawiającym się współcześnie w całéj Europie zachodniéj. Tam bowiem wszystkie państwa, wyłamując się z zużytych form średniowiecznego ustroju, przybiérały nowożytną postać, tam wszędzie monarchija absolutna kończyła zwycięskie zapasy z potęgami feudalnemi, z przywilejami stanów. I bądź co bądź, jakiekolwiek były zasługi dziejowe Oleśnickiego, jakiekolwiek zalety miał w danéj chwili utworzony przezeń system, przyznać należy, że Polska, jeżeli Europie zachodniéj miała dotrzymać kroku w wspólnym pochodzie dziejowym, przeobrazić się musiała w monarchiję nowożytną, zrywając z systemem, który z zachowaniem pozorów monarchizmu przekształcał ją w oligarchiję o teokratycznym nastroju.

Rzuciwszy zaś rękawicę Oleśnickiemu, znalazł król na samym wstępie licznych sprzymierzeńców, jakkolwiek wszechwładza krakowskiego biskupa wydawała się tak utrwaloną. Nie dziw, że garnęli się do niego ci wszyscy, którzy, żelazną ręką Zbigniewa zgnieceni, w ostatnich czasach przycichli i ustąpili z pola. Stawały przy nim nieliczne może jeszcze, ale tém więcéj znaczące jednostki z młodzieży

magnackiéj, która zaczerpnąwszy humanistycznego wykształcenia na włoskich uniwersytetach, wyniosła ztamtąd idee nowożytnego Państwa jak je poznała w jego klasycznéj ojczyznie, w terytoryjach włoskich dynastów. Co najważniejsza jednak, Kazimierz znalazł sprzymierzeńców w szeregach polskiego episkopatu, wśród ludzi, u których przyznać należy głównym motywem przejścia do królewskiego obozu była przeważnie zazdrość względem towarzysza w zawodzie i godności, górującego tak wysoko nad nimi potęgą i blaskiem geniuszu. Biskupi, jak Władysław z Oporowa, Jan z Sprowy, jak Gruszczyński wreszcie, ów prototyp biskupa-regalisty, stali się filarami Kazimierza Jagiellończyka.

Nie uwłaczało to zresztą duchownemu stanowisku tych dygnitarzy Kościoła, że się z królem łączyli. Walkę z Oleśnickim rozpoczął bowiem Kazimierz nadzwyczaj zręcznym krokiem, który jednym zamachem zadał cios stanowczy przeciwnikowi. Do téj chwili bowiem zachowywała Polska neutralność w sporze Stolicy Apostolskiéj z Soborem bazylejskim i jego antypapą, mimo to jednak miał sposobność Zbigniew zamanifestować się jako gorący zwolennik wyższości soboru nad papieżem. Stolica Apostolska odnosiła jednak właśnie stanowcze nad soborem zwycięstwo, a król skorzystał z chwili, pospieszył się z uznaniem papieża Mikołaja V i zjednawszy sobie potężnego sprzymierzeńca w głowie Kościoła, tém śmieléj mógł wystąpić w szranki z krakowskim biskupem. I Zbigniew wprawdzie ugiął się pod powagą Stolicy Apostolskiéj, po usilnych staraniach udało mu się nawet wykołatać kapelusz kardynalski, którym niedawno był wzgardził, gdy go podczas walki z soborem poprzednik Mikołaja V powołał do św. Kollegijum; bądź co bądź jednak, w Rzymie nie był dobrze zapisany,

a z upadkiem sprawy, któréj był szermierzem, nadwątliło się niezaprzeczenie jego stanowisko w Kościele.

Nie tu miejsce zastanawiać się nad témi zapasami, które w piérwszych latach panowania Kazimierza Jagiellończyka toczyły się na całéj linii bojowéj między królem a biskupem krakowskim i jego zawsze jeszcze potężném stronnictwem. Zdarza się to często, że opozycyja, ująwszy władzę w swoje dłonie, okazuje się niezdolną do sprawowania rządów; tutaj było przeciwnie, co również dzieje nieraz stwierdzają, że grono ludzi, w których ręku niedawno znajdowały się rządy, stanąwszy w opozycyi działać nie umiało. Domagali się zatwierdzenia przywilejów, pod tą postacią stawiając takie żądania, którym król nie mógł zadosyć uczynić, jeśli nie chciał dopuścić zupełnego zerwania z Litwą. Zresztą na każdym kroku paraliżowali wszelkie usiłowania króla; czynili to, gdy chodziło o zaprowadzenie ładu wewnętrznego, o ukrócenie swawoli i rozbojów, aby potém krzyczeć, że król niezdolny do rządów, skoro nawet z rzezimieszkami nie może sobie dać rady; nie wzdragali się nawet ubezwładniać króla, gdy na wezwanie ziem pruskich zrywał się do popularnéj wojny z Krzyżakami, do walki o odzyskanie utraconych wybrzeży Bałtyku.

Bywały w ciągu tych zapasów wewnętrznych chwile bezprzykładnego roznamiętnienia i rozgoryczenia. Raz nawet przyszło do tego, że w kołach opozycyjnych mówiono głośno o detronizacyi króla Kazimierza, jako jedynym środku ocalenia Państwa od zguby, a było to właśnie w przededniu wojny pruskiéj, gdy Polska miała się doczekać jednéj z najpiękniejszych chwil w swoich dziejach. Wstrzymano jednak zawczasu jeszcze szalonych przywódców zapamiętałéj opozycyi, a takie bezwzględne postępowanie zra-

łać poczęło ku nim umiarkowańsze żywioły, nawet w samych szeregach Zbigniewowego stronnictwa.

Największą w opozycyi odznaczał się zaciętością, a może przewyższał nią nawet samego Zbigniewa, Jan z Tęczyna, naówczas wojewoda krakowski. Wszystko składało się na to, że Tęczyński był właściwym świeckim przywódcą opozycyi: i ród znakomity, piérwszy znaczeniem w Koronie, i dostojeństwo, drugie z kolei w rzędzie dygnitarzy, bo tylko kasztelan krakowski, Jan z Czyżowa, prym przed nim dzierżył; a że gorętszym był od Czyżowskiego, na to wpływało blizkie powinowactwo z Oleśnickimi, bo siostra jego była bratową Zbigniewa. To téż nawet tak żarliwego stronnika Oleśnickiego, jakim był Długosz, raziła namiętna zapamiętałość Jana z Tęczyna, a jakkolwiek te same podzielał z nim przekonania, bezwzględność tę i zaciekłość przyganiał mu nieraz ostro, tak w historyi swojéj jak i w listach współczesnych.

Już w ostatnim roku życia Oleśnickiego zwolniała zaciekłość téj walki, odkąd wojna z Krzyżakami w inną stronę skierowała siły, marnujące się dotychczas w wewnętrznych zapasach. Po zgonie Zbigniewa, wśród nieustającéj wojny pruskiéj, ukoiły się jeszcze bardziéj namiętności, jakkolwiek stronnictwo jego istniało daléj i pozbawione wodza, pozbawione już i programu jasnego, odgrywało tylko rolę malkontentów. Ale król, chociaż w walce zwyciężył, czuł to, że żyją epigonowie Oleśnickiego, że dążności jego mogą się jeszcze odrodzić, a korzystając z klęsk, których opozycyja doznała w ciągu kilkuletnich zapasów, pragnął utrwalić na przyszłość zdobytą już przewagę Państwa i tronu nad wszechwładnym do niedawna Kościołem.

Piérwszorzędną w tym względzie było rzeczą, obsadzenie stolic biskupich uczynić od Korony zależném, a więc złamać prawo wolnego wyboru, przysługujące dotychczas kapitułom. Prawo to, które Kościół w Polsce dzierżył od półtrzecia wieku, nie chroniło wprawdzie obsadzenia stolic biskupich od pośredniego wpływu królewskiego, ponieważ Koronie nie brakło środków, którémi w każdym wypadku mogła członków kapituły zniewolić do pożądanego dla siebie wyboru. Ale zależało to od uległości osób zasiadających w kapitule; rękojmi żadnych król nie miał, czy wybór wypadnie po jego myśli, czy kapituła w danym razie na godność biskupią nie powoła kandydata z szeregów opozycyi, jakiego epigona Zbigniewowego, któryby uśpioną walkę z tronem podjął na nowo.

Kazimierz potrzebował się zabezpieczyć, żeby w przyszłości nigdy taki wybór nie przyszedł do skutku; co więcéj, dążył stanowczo do tego, aby nominacyję biskupów ująć bezwzględnie w swoje ręce. Nominacyja królewska miała uzupełniać szeregi episkopatu ludźmi tego kroju, co Gruszczyński, którzyby jako gorliwi słudzy tronu używali wpływu swojego w kole dygnitarskiém na popiéranie zamysłów króla; biskupi, widząc wyłącznie w ręku króla całą swoję dalszą karyjerę kościelną, czując, że od niego zawisła w razie jakiego wakansu promocyja na znamienitszą stolicę, prześcigaliby się w wiernych dla tronu usługach, aby sobie względy jego pozyskać. Słowem, episkopat polski, do niedawna ponad królem stojący, miał stać się w jego ręku powolném narzędziem.

Nie podobna zaprzeczyć, że względy skarbowe również niemałą odgrywały rolę w tych usiłowaniach. Monarchija nowożytna, do któréj zbudowania Jagiellończyk dążył, wy-

magała innego zupełnie, niżli dawniéj, zaopatrzenia skarbu; szła za tém potrzeba otworzenia nowych źródeł dochodu w podatkach, przeciw płaceniu których stany zasłaniały się dawnémi przywilejami. szczególnie stan duchowny. Obalić te przywileje mógł zatém król tylko w sporze z powolnym, do życzeń jego naginającym się, episkopatem, a jeżeli już nałożenie ciężarów państwowych na taką materyjalną potęgę, jaką był w Polsce Kościół, samo przez się wiele znaczyło, to niemniéj mogło również utorować drogę do złamania oporu świeckich Stanów, zwłaszcza magnatów i szlachty, która nie chciała słyszeć o podatkach, dopóki sie od nich uchylało bogate duchowieństwo. Wzgląd to był zatém ważny, jakkolwiek nań może w ostatnich czasach za wiele położono nacisku. Bo główną myślą przewodnią w polityce kościelnéj Jagiellończyka była, naturalna po doświadczeniach zebranych, dążność złamania potęgi, która w piérwszych latach jego rządów omal że tronu nie wysadziła w powietrze, dążność użycia téj potęgi za narzędzie swoich własnych zamysłów.

W ciągu piérwszych trzynastu lat rządów Kazimierza, wypełnionych przeważnie zapasami z opozycyją, po kilkakroć zdarzały się wakanse stolic biskupich i zawsze udawało się królowi swojego przesadzić kandydata. Raz już, przy obsadzeniu katedry włocławskiéj, omal że nie przyszło do wybuchu walki kościelnéj, gdy król przeciw Lasockiemu forytował Gruszczyńskiego; zapobiegła temu tylko rychła śmierć Lasockiego. Nawet po zgonie Oleśnickiego spokojnie odbył się wybór jego następcy. Miejsce Zbigniewa zajął Tomasz Strzępiński, ktory wyszedł wprawdzie z jego szkoły, ale nie był stworzony do tego, by podjąć tradycyję polityczną swego poprzednika. Człowiek to był spokojny,

uczony, związany nadto z królem przez urząd podkanclerzego, który od niedawna piastował; Kazimierz nie przeszkadzał jego wyborowi, bo obawiać się go nie potrzebował, a zaprzątnięty wówczas początkami wojny pruskiéj, nie mógł myśleć o narzuceniu swojego kandydata w właściwém tego słowa znaczeniu.

Inaczéj stało się po śmierci Strzępińskiego, r. 1460. Obsadzenie opróżnionego po nim biskupstwa dało powód do wybuchu sporu, w którym rozegrała się walka o przewagę Kościoła czy Państwa.

Kapituła krakowska oceniała téż trzeźwo trudności, z jakiemi przyjdzie jéj walczyć dla utrzymania prawa wolnéj elekcyi, tego klejnotu, téj źrenicy swobód Kościoła. Wszyscy członkowie jéj wyszli byli ze szkoły Oleśnickiego, a jakkolwiek nie ożywiał ich wszystkich równy zapał w wierności dla zasad zgasłego mistrza, to wszystkim zarówno była drogą zasada swobodnéj, niczém niekrępowanéj, elekcyi, wolnéj zarówno od wpływu świeckiéj władzy, jak i papiéża, zasada, któréj Oleśnicki hołdował w myśl dążności wielkich soborów XV stólecia, którą uważał za fundament autonomii Kościoła. Dla utrzymania téj zasady gotowi byli kanonicy krakowscy do wszelkich poswięceń pod względem osoby przyszłego elekta i ztąd wypłynęła kandydatura Jana z Brzezia, podkanclerzego. Nie był to bynajmniéj kandydat pożądany dla epigonów Oleśnickiego. Jan z Brzezia, ściśle z królem związany, należał do tego odcienia w polskiém duchowieństwie, z którego się rekrutowali biskupi-regaliści najjaskrawszéj barwy. Tém większa była nadzieja, że takie umiarkowanie, takie ustępstwo co do osoby elekta uchroni od naruszenia zasadę elekcyi, bo król podkanclerzemu swojemu nie będzie przeszkadzał.

Ale umiarkowanie kapituły spotkało się tu z bezwzględnością Jagiellończyka. Król postanowił sobie na ważnéj, wpływowéj, tradycyjami Zbigniewa błyszczącéj stolicy krakowskiéj, osadzić kujawskiego biskupa, Jana Gruszczyńskiego, najskrajniejszego, jak wiemy, w rzeszy regalistów. Takiego właśnie chciał mieć krakowskiego biskupa, żeby twierdzę opozycyi, jaką była do niedawna Zbigniewowa stolica, oddać w ręce głównego przywódcy swego stronnictwa. A jakkolwiek miłym mu był podkanclerzy, ustąpić nie myślał, choćby dla utrzymania zasady, że kapituła tak ma wybiérać, jak król rozkaże; podkanclerzemu przeznaczał po Gruszczyńskim biskupstwo kujawskie. Gdy jednak przyszło do wyboru na zgromadzeniu kapituły, 8 Grudnia 1460 r., 22 głosów padło na Jana z Brzezia, trzy tylko oświadczyły się za Gruszczyńskim.

Groźnie zatém chmurzył się widnokrąg nad Kościołem krakowskim w końcu roku 1460. Wtém, w piérwszych dniach nowego roku, uderzył weń nagle grom niespodziewany, bo ze strony, z któréj go nie wyglądano bynajmniéj. Oto d. 3go stycznia zjawił się przed zebraną kapitułą Andrzej Tenczyński, brat Jana, naówczas już kasztelana krakowskiego, jako poseł Jakóba Sienieńskiego, krakowskiego i gnieźnieńskiego proboszcza, protonotaryjusza Stolicy Apostolskiéj. Przybył z oznajmieniem, że papież Pius II Jakóba Sienieńskiego zamianował biskupem krakowskim, z wezwaniem, żeby kapituła nominata papieskiego przyjęła na swego zwierzchnika i bez zwłoki wydała mu biskupi majątek. Był to grom, jak mówiłem, bo w trudném już i bez tego położeniu kapituły jeszcze większe sprawił zamięszanie, grom niespodziewany bez wątpienia, ale nie dla wszystkich kapituły członków, bo jeźli się bliżéj w rzeczy rozpatrzeć, łatwo się przekonamy, że Stolica Apostolska nie uczyniła tego kroku z własnéj inicyjatywy.

Jeźli w kim bowiem, to w Jakóbie Sienieńskim, w bracie stryjecznym Zbigniewa i jego wychowańcu, mógł odżyć na stolicy krakowskiéj Oleśnicki i ducha nowego wlać w rozbite stronnictwo. Od dawna odzywali sie z tém mniemaniem najżarliwsi zwolenicy Zbigniewa, że Sienieński stanie się kiedyś spadkobiercą myśli jego i tradycyi. Sam Oleśnicki miał zamiar ustąpić mu godności biskupiéj, bo jakkolwiek i ta droga trudna była i niebezpieczna, łatwiéj, niźli droga wyboru, doprowadzić mogła do celu. Ale Zbigniewa nagle śmierć zaskoczyła, zanim zdołał wykonać ten zamiar, wybór Strzępińskiego był zaś kompromisem między kapitułą a królem, bo na Sienieńskiego Jagiellończyk nigdy nie byłby się zgodził. A jakkolwiek Strzępiński nie miał dość hartu, by na stolicy biskupiéj zastąpić Oleśnickiego, miał tyle czci dla tradycyi swego poprzednika, że jéj szermierza pragnął po sobie pozostawić następcą. Gdy więc zaniemógł ciężko, tknięty paraliżem, na dwa tygodnie przed śmiercią, wyprawił do Rzymu posła z oświadczeniem, że z godności biskupiéj pragnie ustąpić, aby nominacyją papieską Jakóbowi z Sienna utorować drogę do krakowskiéj stolicy. Było to dokonane w największéj tajemnicy, tak, że niezawodnie większość kapituły nic nie wiedziała o całéj sprawie. Ale wtajemniczeni byli w nię niektórzy, najgorętsi, epigonowie Zbigniewa w gronie kapituły krakowskiéj, wmięszani w nię byli podobno czynnie niektórzy świeccy panowie z kół opozycyi, Tęczyńscy, Oleśniccy, Tarnowscy, Melsztyńscy, a przedewszystkiém główny przywódca stonnictwa, Jan z Tęczyna, kasztelan krakowski. Prałaci i kanonicy poświęcali tu zasadę dla osoby elekta, zrywali z wolną elekcyją i wbrew dawnym przekonaniom swoim godzili się na t. z. prowizyję papieską, byle spad-

kobierca Zbigniewowych idei zasiadł na tronie biskupim. Kiedy zatém większość ich towarzyszy głosowała na podkanclerzego dla utrzymania zasady, i oni tak głosy swe oddawali, czekając z Rzymu nominacyi właściwego swojego kandydata. Bo gdy w Krakowie odbywał się wybór, już w drodze była bulla papieska, pod dniem 23 Listopada wydana, wynosząca Jakóba Sienieńskiego na biskupstwo krakowskie.

Król rozdrażniony był już wyborem, niezgodnym z jego rozkazami, a niespodziewane nadejście prowizyi papieskiéj oburzyło go do żywego; postanowił nie ustępować i w całéj sprawie aż do końca dał najjaskrawsze dowody swéj nieugiętéj bezwzględności; koronę raczéj straci, mówił, nim Sienieńskiego do biskupstwa dopuści. Nie znał może dokładnie dziejów prowizyi papieskiéj, ale domyślać się musiał czegoś, widząc, kto stoi za Sienieńskim. Już na zjeździe bowiem w Brześciu kujawskim, który się zebrał 1 Lutego 1461 r. dla narady w téj sprawie, stanęło przed nim uroczyste poselstwo papieskiego nominata, a na jego czele Jan z Tęczyna, Jan Melsztyński, Jędrzéj Oleśnicki i Jan Rafał Tarnowski, kanonik krakowski. Kazimierz zagroził bannicyją Sienieńskiemu i wszystkim jego zwolennikom, podkanclerzego zniewolił do ustępstwa na rzecz Gruszczyńskiego, a do papieża wyprawił posłów z prośbą o cofnięcie nominacyi Sienieńskiego, o obsadzenie krakowskiego i kujawskiego biskupstwa według swego życzenia.

Dwaj więc kandydaci stanęli przeciwko sobie, dwa bieguny przeciwnych dążności, kapituła zaś, a przynajmniéj jéj większość, pragnęła dla zasady utrzymać swego elekta, jakkolwiek Jan z Brzezia sam ustąpił Gruszczyńskiemu. Widząc jednak bezowocność swych usiłowań, dążyła przy-

najmniéj do tego, żeby w jéj ręku, w imię swobód Kościoła, pozostawiono zarząd biskupiego majątku, dopókiby się spór nie rozstrzygnął. Obawiała się, znać to od samego początku, sekwestru posiadłości biskupich, w tym więc celu oddała zamki i klucze biskupiego stołu w zarząd kanonikom, którzy znani byli z energii a u króla nienajgorzéj zapisani, obronę zaś zagrożonych swobód Kościoła powierzyła temu, który powagą swą i znaczeniem najdzielniéj mógł ją zasłonić, a przeszłością swą całą i stanowiskiem swém wobec sporu najwięcéj wzbudził zaufania, kasztelanowi Janowi z Tęczyna.

Na jeneralnéj zaś kapitule w maju uchwalono wysłać posłów do króla, do Sienieńskiego a zarazem i do Rzymu z prośbą do Stolicy Apostolskiéj, aby się zmiłowała nad udręczoném położeniem gremijum kapitulnego i rozstrzygnęła ostatecznie, jak mu postępować należy.

Nie myślał jednak ustąpić Sienieński, ufny w poparcie Apostolskiéj Stolicy. Gdy nań poselstwo kapituły natarło z prośbą błagalną, by nie narażał Kościoła krakowskiego na niechybne prześladowanie, nominat papieski nie dał zrazu stanowczéj odpowiedzi, czekając jeszcze co król postanowi, do którego toż samo poselstwo miało się udać. Ale niebawem zerwał się Sienieński do stanowczego kroku. Zamknąwszy się w obronnym zamku Pinczowskim, w gnieździe swojém rodzinném, przyjął tu dnia 31 Maja 1461 r. sakrę biskupią z rąk przychylnego sobie sufragana krakowskiego, który za dokonanie tego aktu uchodzić musiał wkrótce z granic Polski. Po konsekracyi zacytował Sienieński przed sąd swój kapitułę krakowską za krnąbrność wobec prawowitego zwierzchnika i rozkazów Apostolskiéj Stolicy. A równocześnie, było to znać wynikiem

z góry ułożonego planu, nadeszła do Polski bulla papiéża Piusa II, rzucająca klątwę na wszystkich przeciwników nominata Stolicy Apostolskiéj, którzy mu przeszkadzają w objęciu biskupstwa, a więc, choć to wyraźnie powiedzianém nie było, i na samego króla. Nie dość tego, papiéż wzywał przeciwko nim w téj bulli pomocy ramienia świeckiego, nie króla, rozumie się, który sam był w ich gronie, ale Jana z Tęczyna i Jana Melsztyńskiego, a więc przywódców opozycyi, których upoważniał w ten sposób do rokoszu dla poparcia sprawy swego nominata.

Po takim gromie minął czas wahania, przeciwieństwa musiały się jasno zaznaczyć, sprowadzając rychłe zwycięstwo jednéj lub drugiéj strony, a wynik walki zależał od tego, jakie stanowisko zajmie w obec téj bulli papieskiéj kapituła krakowska, całe duchowieństwo polskie i co w politycznym względzie było najważniejszém, owi możni panowie, których z Tęczyńskim i Melsztyńskim na czele, Stolica Apostolska wzywała do użycia siły przeciw królowi.

Otóż gdy tak nadeszła konieczność stanąć w jednym lub w drugim obozie, kapituła rozbiła się na dwie partyje. Przeważna większość ugięła się przed Jagiellończykiem, a jakkolwiek nie przyjęła jeszcze stanowczo Gruszczyńskiego na swego zwierzchnika, odporne stanowisko zajęła wobec Sienieńskiego i zobowiązała się nie wydawać mu biskupich majątków, czém *ipso facto* ściągnęła na się klątwę Stolicy Apostolskiéj. Daléj jeszcze przyszło jéj postąpić w tym kierunku wobec stanowiska, jakie zajął prymas, głowa polskiego Kościoła. Arcybiskup gnieźnieński bowiem, naginając się zupełnie do polityki królewskiéj, założył w imieniu Kościoła polskiego, apelacyję do Stolicy Apostolskiéj przeciw rzuconéj klątwie, a kapituła krakowska przystąpiła do

téj apelacyi. Nieliczne tylko grono kanoników nie mogło pogodzić z sumieniem swojém takiego postępowania; w ich liczbie Paweł z Zatora, dziekan kapituły krakowskiéj, (który w sprawach Sienieńskiego w Rzymie przebywał), obaj Długosze, Dziersław Krzyżanowski, Dymitr Sienieński, Mikołaj z Proszowic woleli narazić się na banicyję królewską, niżeli znosić brzemię klątwy kościelnéj; Sędziwój zaś Tęczyński, kasztelan krakowski, który zrazu w kapitule kruszył kopiję w sprawie Sienieńskiego, cofnął się, gdy nadeszła chwila stanowcza.

Było to w związku ze stanowiskiem politycznem jego ojca. Wszytko bowiem zależało od tego, czyli dopisze rokosz, na ktorego czele miał stanąć Jan z Tęczyna. Bo, że wybuch ten był ułożony z góry, o tém nie wątpić, zkądżeby z Rzymu wzywano pomocy ramienia świeckiego od tych dwóch właśnie panów małopolskich, gdyby rzecz cała nie była dawno ułożona, prawdopodobnie przez krakowskiego dziekana, który u Stolicy Apostolskiéj zajmował się sprawą Sienieńskiego. Ale już to samo utrudniło wybuch rokoszu, że prymas z całym Kościołem polskim stanął przy królu; zkądże więc mieli małopolscy panowie narzucać się na szermierzy interesów kościelnych gdy wszyscy biskupi i wszyskie kapituły kraju w przeciwnym znalazły się obozie. Tymczasem zaś zaszedł fakt, który chociaż z walką kościelną nie był zgoła w związku, odwrócił od niéj szybko umysły osób, najznaczniejszych w całéj opozycyi, a przedewszystkiém ochłodził zapał głównego jéj przywódcy, Jana z Tęczyna. Był to głośny rozruch krakowski w Lipcu 1461 r., którego ofiarą padł Jędrzéj Tęczyński, brat kasztelana, zamordowany przez pospólstwo w kościele Franciszkańskim. Wszystkie domy

magnackie Małopolski, oburzone tym wypadkiem, domagając się surowego ukarania przestępców, oziębły w sprawie walki kościelnéj; sam Jan z Tęczyna, najbardziéj interesowany, przestał zajmować się Sienieńskim, a nawet nie chciał się narazić królowi, od którego zależało wymierzenie sprawiedliwości. Melsztyński żaś tylko w biernéj pozostał opozycyi, dając zaś w gnieździe swojém rodzinném przytułek Sienieńskiemu i kilku bannitom, jego adherentom, gdy uchodzić musieli z zamku Pinczowskiego, który król rozkazał oblegać.

Tém śmieléj i bezwzględniéj postępował król, odkąd ustała obawa groźnego wybuchu opozycyi. Na bannitów duchownych spadło ciężkie brzemię prześladowania, starostowie królewscy zagarnęli ich beneficyja, pod okiem króla splądrowano bezkarnie dom Długosza w Krakowie, bo własność bannity wystawioną była na grabież. Kapituła krakowska nawet, choć tak powolna, nie zdołała się utrzymać w zarządzie biskupich majątków, zajęli je również starostowie, aby administrować niémi na korzyść królewskiego nominata. Nad całym krajem, a zwłaszcza nad dyjecezyją krakowską, ciężka i duszna zapanowała atmosfera. Jakkolwiek bowiem Kościół polski nie uznawał klątwy i idącego za nią interdyktu, opiérając się na swéj apelacyi, nie brak było gorliwych kapłanów, którym sumienie, pomimo urzędowéj apelacyi, nie dozwolało spełniać czynności duchownych. Sami nawet kanonicy krakowscy, chociaż tak giętcy, usuwali się od nich, o ile możności, powierzając je zazwyczaj wikaryjuszom katedralnym.

Dusznéj téj atmosfery nie rozwiał powrót posłów królewskich z Rzymu, których wyczekiwano z niecierpliwością. Nie przywieźli bowiem nic stanowczego, prócz obie-

tnicy, że wkrótce Stolica Apostolska wyśle legata dla załatwienia sprawy krakowskiego biskupstwa. Tak więc jeszcze przez cały rok 1462 spór się przeciągnął. Ale skoro nie przyszło do wybuchu rokoszu, skoro biskupi wytrwali przy królu, zwycięztwo polityki Jagiellończyka było zapewnioném. Bo gdy w końcu i legat papieski nie użyczył nominatowi Stolicy Apostolskiéj należytego poparcia, nic nie pozostało Sienieńskiemu, jak ugiąć się przed królem i na Zjeździe piotrkowskim w Styczniu 1463 r. prosić go o przebaczenie wraz ze wszystkimi, którzy mu pozostali wiernymi aż do końca. Gruszczyński został biskupem krakowskim, Jan z Brzezia kujawskim, wszystko się stało według woli królewskiéj.

Zwycięstwem tém złamał król ostatecznie opozycyję, obalił prawo wolnego wyboru kapituł. W jaskrawém świetle występuje jego bezwzględność w ciągu całéj walki kościelnéj, a jako wynik walki utrwala się stanowcza przewaga Państwa nad Kościołem. Odtąd Kościół nie podnosi się już do dawnego znaczenia, nie działa jako samoistna potęga; stolice biskupie zajmują wybrańcy łaski królewskiéj, i jeźli nie uderzają taranem, jak Oleśnicki, w powagę tronu, to téż w szeregach ich brak również późniéj ludzi téj miary, téj potęgi w błogosławionéj swéj działalności, co Oleśnicki. Ale polityka Jagiellończyka była wynikiem konieczności, była naturalną reakcyją przeciw niedawnym czasom, gdy Kościół Państwem zawładnął, była położeniem fundamentów pod gmach nowożytnéj, silnéj monarchii, któréj budowa niestety nie wiele po nad ten fundament uróść zdołała w dalszym ciągu pracy dziejowéj Kazimierza i jego następców.

Szczytne zadania Kościoła i Państwa, głębiéj pojęte, wolne od niższych, wymaganiami danéj chwili naniesionych, przymieszek, na jednych schodzą się szlakach. Jeżli zaś już i ziemskie posłannictwo Kościoła wkracza w sferę, dla celów Państwa zgoła niedostępną, to w spełnieniu swych zadań dzielnéj bez wątpienia doznaje pomocy od Państwa. Pomocy téj potrzebuje Kościół i zniewolony działać w zakresie ludzkich stosunków, obejść się bez niéj nie zdoła, bez skutecznego poparcia, które mu dać może tylko Państwo w swych urządzeniach, w całéj rozległéj skali swéj działalności, w sile swojéj fizycznéj. A dając, Państwo tu z lichwą odbiéra, bo ono znów, choćby było kolosem siły, w spełnieniu swoich zadań bezwładném będzie, jak atleta paraliżem ruszony, jeżli go Kościół działalnością swoją nie wesprze; jeżli Państwo, choćby z jakim zasobem inteligencyi zarazem i siły fizycznéj, stanie wobec ludności, pozbawionéj w moralnych swoich stosunkach opieki Kościoła.

A mimo to, wbrew marzeniom ideologów, którzyby między Kościołem a Państwem pragnęli idejalnéj harmonii, stwierdzają dzieje, że te dwie potęgi, z natury sobie przyjazne i uzupełniające się nawzajem, nietylko w zawziętych stają nieraz przeciw sobie zapasach, tylekroć ludzkość całą poruszających, ale i w czasie pokoju, w czasie zupełnéj pozornie harmonii, toczą chociażby nieznaczne, podjazdowe utarczki, albo co najmniéj Kościół wobec Państwa i Państwo wobec Kościoła zajmuje stanowisko obserwujące, jak mocarstwa, które w najlepszych nawet sąsiedzkich stosunkach stoją w każdéj chwili w zupełném pogotowiu do walki. Tak jest i być inaczéj nie może.

Bo choć Zbawiciel wyrzekł, że królestwo jego nie jest z tego świata, Kościół jego, z tym światem mając do

czynienia, niczego nie może zaniedbać, aby zdobyć sobie jak największy zasób środków, które w ludzkich stosunkach niezbędne są do poparcia jego działalności; bo posłannictwo jego tak olbrzymie, że najpotężniejsze środki, jakie w życiu ludzkości mogą być dane, nie będą jeszcze dosyć silne wobec ułomności natury ludzkiéj, na któréj prostowanie i zwalczanie Kościół siły wytęża. Im potężniejsze jednak te środki, tém skuteczniejsza działalność, więc nigdy dosyć Kościoł ich mieć nie może. I nie podobna sobie wyobrazić takiego stosunku, w którymby Państwo oddało się ze wszystkiém w usługę Kościoła, żeby Kościół ze stanowiska swojego nie miał więcéj jeszcze od niego wymagać. A w tém tkwi kolizyja nieunikniona. Bo Państwo z natury swojéj nie może być sługą Kościoła, bo jako instytucyja ludzka, przyjmując tę służbę, musiałoby zerwać z rozległym zakresem zadań, od których spełnienia jego byt zależy, bo każde Państwo, wzięte z osobna, mając czuwać nad sprawami, które dawna chwila wnosi w sferę jego działania, jeżli pójdzie bezwzględnie na pasku wymagań Kościoła, podąży w przepaść, jakby z zawiązanemi oczyma.

A tak te zapasy, odnawiające się od czasu do czasu, i owo pogotowie wojenne, w którém te dwie przyjazne potęgi stoją przeciwko sobie, słowem ten stosunek między Kościołem a Państwem jest nie tylko koniecznością, ale w swym ogólnym dziejowym wyniku staje się prawdziwém dobrodziejstwem dla Państwa zarazem i dla Kościoła. W danéj chwili walka, jak każda walka, wymagać musi ciężkich, bolesnych ofiar, kosztem nie tylko jednostek, ale nieraz i kosztem dobra duchowego całych pokoleń; ofiary takie jednak, złożone na ołtarzu konieczności dziejowéj,

chronią ludzkość od bezwzględnéj przewagi jednéj z obydwóch potęg, od przewagi, która, jak dzieje również stwierdzają, zawsze pomścić musi się srogo. Bo kiedy walka rozegrana, kiedy jedna potęga odniesie stanowcze, w skutkach swoich trwałe, zwycięstwo, następstwem tego jedna lub druga, a zawsze zgubna, ostateczność. Gdy Kościół Państwem zawładnie: to teokracyja. Państwo ginie, bezwładnieje w swych funkcyjach normalnych, działających dla utrzymania i rozwoju sił żywotnych narodu, dla zabezpieczenia jego potrzeb i popiérania zadań; nastaje atmosfera duszna, w któréj ludzkości braknie piérwiastków, niezbędnych do oddechania, bo człowiek stworzony do życia na ziemi; Kościół zaś, spływając się w jedno z Państwem, nie może się ochronić od jego świeckich żywiołów i świeckim zarażony duchem, zstępuje z swego piedestału na poziom, który go w spełnieniu właściwych zadań pląta i krępuje najzgubniéj. A gdy Kościół pójdzie w niewolę Państwa: to cezaropapizm. Tu Kościół wpada w bezwładność, bo z Apostoła ma się stać sługą i narzędziem świeckich, materyjalnych, nizkich często interesów i przestaje działać, jak działać jest boskiém jego posłannictwem, jak działać może nawet w ucisku i prześladowaniu, ale wolny duchowo i moralną przewagą Państwa nieskrępowany; a tak pod panowaniem cezaropapizmu ludzkości braknie prawdziwéj, czujnéj i błogosławionéj opieki Kościoła, w braku téj opieki zaś musi nastąpić rozprzężenie stosunków moralnych i gromadzi się palny materyjał, który w końcu i olbrzyma-Państwo wysadzi w powietrze.

Więc dla skutecznéj działalności Kościoła zarówno jak i Państwa tylko tam pole, gdzie pomiędzy siłami jednéj i drugiéj potęgi utrzymuje się równowaga. A pole

to rozległe, na którego obszarze według danych warunków dość miejsca do ukształtowania się stosunku między Kościołem a Państwem, byle nie przekroczyć tych linij demarkacyjnych, po za któremi zaczyna się niewola Państwa albo Kościoła, teokracyja albo cezaropapizm.

WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowémi.

(W.) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; *(1, 2.)* publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; *(3.)* Wydziału przyrodniczo matymatycznego; *(Kh.)* Komisyi historycznéj; *(Kf.)* Komisyi fizyjograficznéj; *(Ka.)* Komisyi antropologicznéj.

Belgrad. Serbske uczeno drużstwo. W.
Bern. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissentchaft 3.
Berno. Matyca Morawska. W.
— Naturhistorischer Verein. 3.
— Mährisch-Schlesische Geselschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 2.
Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles 3.
Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. W.
Bologna. Academia Adamo Mickiewicz d'istoria letter. polacca. 1, 2.
Brunsberg. Historischer Vercin für Ermeland. K. h.
Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Budziszyn. Matyca Serbska. 1, 2.
Cherbourg. Société des sciences naturelles. 3. Kf.

Christianija. Kr. Uniwersytet. W.
Czasław. Towarzystwo archeołog. Caslave. Ka.
Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczéj. 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. (1 i 2.)
Drezno. Academia Leopoldina. 3.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
St. Gallen. Szw. Towarzystwo przyrodników 3.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaft. W.
Grodziec. (Gratz.) Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.
— Biblijoteka Uniwersytetu, W.
Hamburg. Verein für naturwistenchaftliche Unterhaltung. Kf.
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Kassel. Verein für Naturkunde. 3.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.
Kijów. Biblijoteka Uniwersytetu.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Biblijoteka c. k. Gimn. Śtéj Anny. W.
— Biblijoteka c. k. Gimn. Sgo Jacka W.
— Biblijoteka c· k. szkoły realnéj. 3.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Zakład kliniczny. 3.
— Seminaryjum prawnicze. 2.
— Czytelnia Akademicka W.
— Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
— Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.

Królewiec. Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
Lima. Escuela especial de Ingenieros y de Minas 3.
Lipsk, Museum für Völkerkunde. Ka.
— Naturforschende Gesellschaft. 3.
Londyn. Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society 3.
— Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
Lubeka. Hanseatischer Geschitsverein. Kh.
Lwów. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Akademii technicznéj. 3.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pom. techników. 3.
Monachium. Akademija umiejętności. W.
— Komisyja histor. przy Akad. umiejętności. Kh.
Monastyr. Westph. Prov. Verein für Wissensch. und Kunst.
Moskwa. Société Imperiale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneta Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de France. 3. Kf.
— Société geologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France 3 Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo nauk ścisłych. 8.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.
— Musée national.

Peszt. Akademija umiejętności. W.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.
— Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo, 1, 2.
— Towarzystwo Geograficzne. Kf. Ks.
— Obszczestwo lubitelej drewniej pismiennosti 1.
Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Praga. Kral. Cesky Archiv zemsky. Kh.
— Ceska společnost nauk. W.
— Museum Kralovsti Cesk. W.
— Towarzystwo „Slavia.“ 1, 2.
Preszburg. Verein für Natur. u Heilkunde. 3.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincéi. W.
— Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten- Gesellschaft. W.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Szweryn. Verein für meklenburg. Geschich. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły real. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
Tarnopol. Biblijoteka seminaryjum nauczycielskiego. W.
Toruń. Towarzystwo przyjaciół nauk.
Tyflis. Obszczestwo lubitielej kawkaz. archeol. 2.
— Archeograficzeskaja Komissja Ks.
Utrecht. Institut royal météorologique.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Warmia. Towarzystwo histor. Kh.
Warszawa. Biblijoteka Uniwersytecka W.

— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Redakcyja Bibl. Warsz. W.
— Redakcyja Ateneum. W.
— Redakcyja Niwy. W.
— Redakcyja Pamiętnika fizyjograficznego. 3.
— Biblijoteka Krasińskich. W.

Washington. Surgeon General Office. 3.
— Smithosonian Institution. W.

Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.
— Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.

Wiedeń. Academie der Wissenschaften. W.
— Direktion des k. k. Haus u. Staatsarchives. Kh.
— Institut für Oestr. Geschichtsforschung. Kh.
— Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
— Centralcomission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
— Militär-Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.

Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumskunde. 1, 2.

Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
— Towarzystwo literacko-słowiańskie. 1, 2.
— Verein für vaterländ. Kultur Schlesiens. 3.

Zagrzeb. Jugoslowenska Akademija znanosti. W.
— Towarzystwo archeolog. horwackie. Ks.

Zgorzelec. (Görlitz) Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

DARY

złożone Akademii od 1 Maja 1881 roku do 1 Maja 1882 roku

Od Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

I. Dary w książkach.

A) Instytucyje publiczne.

Bern. *Shweizerische Gesellschaft für Naturwissen*:
Verhandlungen: Jahresbericht 1879/80 Lausanne 1881.

Berno. *Matyca Morawska:*
Časopis 1881 zeszyt 1, 2, 3. i 4.

Bordeaux. *Société des sciences naturelles*:
Memoires. T. IV.
1re Cahier. Paris 1880.
2de Cahier. Bordeaux 1881.

Brunsberg. *Tow. hist. Warmijskie:*
Zeitschrift für Geschichte und Alterthum Ermlands Jarg. 1881.

Budziszyn. *Matica Serbska*:
Časopis z r. 1880.

Bukareszt. *Akademija Rumuńska*:
Analele academiei Romane, Seria II, Tomulu II, Sect. II. 1881.

Cherbourg. *Société des sciences naturelles:*
Memoires T. XXII Cherbourg 1879.

Chili. *Uniwersytet przesyła w dalszym ciągu:*

1) Noticias sobre las provincias del litoral de Lima St. Jago 1879.
2) Dtto de Tarapaca St. Jago 1879.
3) Lei de contribucion sobre los haberes. St. Jago 1879.
4) Proyecto de codigo rural St. Jago 1878.
5) Memoria de relationes exteriores. St. Jago 1879.
6) Mineralogia par Domeyko 3 edit. St. Jago 1879.
7) Jeografia nautica derrotera. St. Jago 1879.
8) Memoria del ministro del Interior. St. Jago 1879.
9) Anuario hidrographico de la marina An. 5. St. Jago 1879.
10) Anuario de la oficina cent. meteorologica. St. Jago 1879.
11) Memoria de guera i marina 1879.
12) Memoria del ministro de justicia, culto e instruccion publica. St. Jago 1879.
13) Anales de la universitade de Chil. z r. 1878. Zesz. 24.
14) Sessiones ordinarías i estraordinarías de la camera de senadores i de diputados, tomów 5, z r. 1878 — 9.
15) Anuario estadistico dela repl. de Chile. Tom 19, z r. 1878.
16) Estadistica agricola, z r. 1877 i 1878. St. Jago 1879.
17) Cuenta jeneral de las entradas, z r. 1878. St. Jago 1879.

18) Lei de presupuestos z r. 1879. St. Jago 1879.
19) Estadistica bibliographica. Tom 2, St. Jago 1879.

Dorpat. *Estnische Gesellschaft*:
Sitzungsberichte 1880. Dorpat 1881.

Florencyja. *Societa italiana di antropologia:*
Archivo Zeszyt II, Firenze 1881.

Gdańsk. *Westpreusischer Geschitsverein*:
Pomerelisches Urkunderbuch. Perlbach. T. 1, r.
Naturforschende Gesellchaft:
Schriften 5. Bdes, 1es und 2es Heft. 1881.

Görlitz. *Górnołużyckie Towarzystwo:*
Lausitzisches Magazin T. 57, Zesz. I Górl. 1881.

Göttingen. *Königl. Gesellschaft der Wissenschaften*:
1) Göttingische gelehrte Anzeigen 1er und 2er Band. 1881.
2) Nachrichten von der K. Gesellschaft der Wissensch. und der Georg-Augusts-Universität aus dem Jahre 1881, N. 1 — 16.
3) Abhandlungen 1881, tom 27.

Gratz. *Towarz. hist. styryjskie*:
Mittheilungen XXIX Heft, Gratz 1881.

Halla. *Academiu Leopold. Carolina naturae curiosorum*:
Verhandlungen B. XXXV, i Xtet w 2 vol.

Harlem. *Musée Tayler*:
1) Origine et but de la fondation Täyler et de son cabinet de physique par Van der Ven.
2) Archives du Musée Teyler, Série II, Ire et IIde partie.

Idria. *Bergdirection*:
Das Quecksilberwerk zu Idria in Krain. Wien 1881.

Kosmark. *Karpathen-Verein:*
Jahrbuch 1881.

Kórnik. *Biblioteka Kórnicka:*
1) Emir Rzewuski napisał Leon Kapliński, Poznań 1881.
2) Tragedyje Eurypidesa przekład Z. Węclarskiego. Poznań 1882.
3) Hipolit Eurypidesa, odbitka 1881.
4) Cyklop odbitka, Poznań 1881.
5) Elektra (odbitka) Poznań 1882.
6) Kodex wielkopolski T. IV.
7) Eurypidesa Ifigenia i
8) Ifigenia w Tauris, tłóm. Węclewskiego.
9) Rezos. Eurypidesa p. Węclewskiego.
10) Orestes dramat, Eurypidesa Przekład Węclewskiego. Poznań 1881.

Kraków. *Komitet 3go zjazdu lekarzy: i przyrodników polskich:*
Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa pod redakcyją Dra J. Rostafińskiego, z mapką Krakowa.
Towarz. tatrzańskie.
Pamiętnik T. VI. Kraków 1881.
Dyrekcyja Kassy Oszczędności.
Zamknięcie rachunków z 1880 r. Kraków 1881.
Towarzystwo Lekarskie Krakowskie.
Słownik termologii lekarskiéj. Kraków 1881.

Lipsk. *Hanseatischer Geschichtsverein:*
Hanserecesse 3 Abt. Ier B. von Schäfer. Leipzig 1881.

Naturforschende Gesellsch:
Sitzungsberichte, ż r. 1879 i 1880.

Londyn. *Geological Société*:
The quaterly journal Vol. XXXVI, Part 4. V. XXXVII, part 1, 2. N. 176.
Antropological Institut:
Journal Aug. Novemb. 1881. February. 1882.

Lwów. *Wydział krajowy ofiarował*:
1) Sprawozdania Sejmu z r. 1881. Allegata i protokóły.
2) Wiadmości statyczne, Rok 6ty zesz. 2gi, Rok 7. zesz. 1.
Towarzystwo pedagogiczne:
Sprawozdanie Komissyi do szkół średnich. Lwów 1881.
Dyrekcyja kassy oszczędności:
Zamknięcie rachunków z r. 1880. Lwów 1881.

Monachium. *Akademija Umiejętności*:
1) Abhandlungen der philos. Classe XVI, I.
2) „ „ hist. Cl. XVI. I.
3) Sitzungsberichte der philosoph. Cl. 1881, 2, 3. II, 1 — 2.
4) Sitzungsberichte der matem. Cl. 1881 — 4. 14 Band, Ie Abtheilung.
5) Sitzungsberichte. 4 zeszyty.
6) 2 Festreden.
7) Meteorologische Beobachtungen. z r. 1880.

Moskwa. *Sociéte des naturalistes de Moscou*:
1) Bulletin 1880 N. 3, 4. 1881, N. N. 1, 2.
2) Nouveaux memoires. t. 14 livr. 2.

Towarzystwo etnograficzne:
Trudy. Kniga VI. Moskwa 1881.

Norymberga. *Germanisches Museum:*
Anzeiger N. 1 — 12. r. 1881.

Paryż. *Academie des inscriptions:*
Compte rendu. Tom IX, Iy kwartał 1881.
Towarzystwo histor. literack. w Paryżu:
Bron. Zaleski. Żywot ks. A. Czartoryskiego, T. I. Poznań 1881.

Peszt. *Muzeum nar. peszteńskie ofiarowało:*
1) Weszerle József, tabulae nummorum hungaricorum, (Hatrahagyott érmészeti tablái. Peszt 1873.
2) Ernest Desjardins, Monuments epigraphiques du musée national hongrois dessinés et expliqués. Buda-Pest 1873.
3) Dr. Joseph Hampel, Antiquités préhistoriques de la Hongrie, 2 zeszyty, wyd. ozdobne. Esztergom 1876 — 1877.
4) Archeologiai értesitö roczniki, 3, 4. 6 — 12; 14; nowa seryja, zeszyt Iszy. 1881.
5) Dr. Joseph Hampel, Cataloque de l'exposition préhistorique des musées de province etc. drzewor. w tekscie 178. Buda-Pest. 1876.

Société royal des sciences naturelle á Pest:
1) Schenzl Ungars erdmagnetische Verhältnisse.
2) Oczlay Monographie der Anguillhiden. Pest 1880.
3) Maderspach Ungars Erzlagerstätten. Pest 1880.
4) Literarische Berichte v. Hunfalvy, 3 i 4 t. T.

Petersburg. *Akademija Umiejętności:*
1) Zapiski tom 37, Z. 2, 1881.

2) Memoires tom 28, z 8 i 9, tom 29. Z. 1.
3) Sbornik otdielenia rasskawo jazyka, i słowiesnosti impieratorskoj akademii nauk. (tomy 21 do 27 włącznie).

Ogród botaniczny:

Acta Horti Petropolitani. Tomus XII, Fasciculus II. Petersburg 1881.

Praga. *Česka společnost nauk:*

1) Sitzungsberichte der königlichen böhmischen Gesellschaft der Wissensch. in Prag. 1880.
2) Jahresbericht der königl. böhmisch. Gesellschaft der Wissenschaften, am 10 Mai 1879, und am 3 Juni 1880. 2 zesz.
3) Josef Emler, Decem registra censuum bohemica aetate bellum husiticum praecedente.
4) Abhandlungen. X Band, za r. 1879 — 1880.

Archeologicki sbor Musea kralovstvi Českeho. Památki archeologicke a mistopisné. Dilu XI sešit 12, 13, 14.

Museum královstvi českého:

1) Casopis musea královstvi českého, rocznik 45ty. zeszyt 2gi, 3ci, 4ty.
2) Novočeska Biblijoteka. N. 18ty, 24ty.
3) Włacława Władywoja Tomka. Dêjepis Prahy dil V.
4) Karola Tieftrunka. Dzieje Matycy czeskiéj.
5) Adolf Patera. Hradecky rukopis.
6) Březana. Zywot Petra z Roseberku. Praga 1880.
7) Gebauer. Staročeski zlomek ewangelii. Praga 1881.
8) Zaltař Wirtemberski. Praga 1880.
9) Památki archeologickve. N. 9, 10, 11.

Matica czeska:

1) Imena p. p. zakladetelů Matice Ceské. Vytah z účtů Matice České, za rok 1880. Seznam spisů a map nákładem, Matice české vydaných.

Klub přirodovědecky:

1) Flora bohemica. Praga 1877.
2) Vyročni zprawa kluby i td. za r. 1874 — 5, 5 — 6, 6 — 7. 80 — 81. Praga 1875 — 188I.
3) Archiv přirodovědecky čisto 1, 2.

Preszburg. *Verein für Natur und Heilkunde*:
Verhandlungen Ing. 1875 — 80. 4tes Heft Presb. 1881.

Rapperswyl. *Muzem narodowe polskie:*
Wieniec pamiątkowy półwiekowéj rocznicy powstania listopadowego. Zeszyt I. Rapperswyl 1881.

Ryga. *Towarzystwo uczonych*:
Mittheilungen aus der livländischen Geschichte, dreizehnten Bandes erstes Heft. Ryga 1881.

Rzym. *Accademia Dei Lincei*:
Transunti Vol. V. Fasc. 11, 12, 13. z r. 1881. Memorie Tomów 6. z r. 1880 i 1881.

Schwerin. *Verein f. Meklenburg. Geschichte Schwerin*:
Jahrbücher 46r Jahrgang. Schwerin 1881.

Sztokholm. *Akademija umiejętności:*

1) Handlingar 14 zesz.
2) Ofversigt af Förhandlingar T. 34, 35, 36 i 37.
3) Bihang til Handlingar T. 4 i 5.
4) Pięć wspomnień pośmiertnych czł. Akad.
5) Lefnadsteckningar. B. 2 Hft. 1. Stockholm 1878.

Tarnów. *Dyrekcyja Gimnazyjalna*:
Sprawozdanie z r. 1881.

Toruń. *Towarzystwo naukowe:*
Mapa archeologiczna Prus Zachodnich z przyległemi częściami W. Ks. Poznańskiego, opracował Gotfryd Ossowski. Kraków 1881.
(tekst francuzki i polski.)

Utrecht. *Instytut meteorologiczny:*
Jahrbock 1880, 1r Th. Utrecht 1881.

Warszawa. *Biblijoteka Ordynacyi Krasińskich:*
Muzeum Konst. Świdzińskiego, t. V i VI.
Instytut głuchoniemych i ociemniałych z Warszawy:
Pamiętnik instytutu od r. 1870 do 1880 tomów 11.
Redakcyja slownika geograficznego z Warszawy.
Słownika zeszyt XVII i XVIII.
Towarzystwo kredytowe ziemskie:
Zbiór praw i przepisów. Tow. Kredyt. ziem. tomów 3. Warszawa 1881.
Towarzystwo Lekarskie Warszawskie:
Wojciech Oczko. Przymiot i Cieplice. Warszawa 1881.
Uniwersytet Warszawski:
Izwiestja Zesz. 1 i 2 z r. 1881.

Washington. *Smithsonian Institution:*
Report z 1879.

Wenecyja. *Archivio di stato in Venezia:*
1) Sala diplomatica regina Margherita. Venezia.
2) Vincenzo Padovan, Le monete della republica Veneta dal secolo IX al XVIII. Venezia 1879.
3) Gli archivii della regione Veneta 1820 — 1880, Tomów 3. Venezia 1881.

4) L'archivio di stato in Venezia negli anni 1876 — 1880. Venezia 1881.

Reale Instituto Veneto di scienze lettere ed arti: Memorie Vol. XXI, Parte II. 1880.

Wiedeń. *Akademija Umiejętności:* dalsze nakłady

1) Sitzungsberichte der philosoph-historischen Classe 1880. B. 97, Heft 1, 2, 3. 1881 — B. 98 1, 2.
2) Sitzberichte natur. Classe z r. 1880 i 81. Zeszytów 19.
3) Denkschriften phil. histor B. 31.
4) Almanach z r. 1881.

Geologische Reichsanstadt:

1) Jahrbuch Jng. 1881 XXXI, Band N. I, N. 2 u 3. Wien.
2) Verhandlungen z r. 1881.
3) Ami Boué Autobiographie. Wien 1879.

Centralanstalt für Metorologie:
Jahrbuch 1880, 1er Theil.

Centralna Komissyja:
Mitheilungen zur Erhalt. der Baudenkmäler, 7go tomu zeszyt 2gi. Wiedeń 1881.

Wilno. *Biblijoteka Wileńska:*
Katalog jestiestwiennoistoriczeskawo otdielenija Muzea pri Biblioteke Wilenskoj. Wilno 1881.

Wrocław. *Verein für Gesch. und Alterthum Schlesiens:*
Codex diplomaticus. Silesiae T. X, Bresl. 1881.

Zagrzeb. *Jugoslovenska akademija:*

1) Rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika. Dio I, Soczak 2, 3. Zagrzeb 1881.
2) Starine knjiga XIII, Zagrzeb 1881.

3) Rad-Knjiga 55, 56, 57, 58. Zagrzeb 1881.

Zgorzelec. *Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaten:* Neues Lausitzisches Magazin, tom 27. Görlitz 1882.

B) Redakcyje i nakładcy czasopism.

Kraków. Czas.
Dwutygodnik medycyny publicznéj.
Missyje katolickie.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Reforma.

Lwów. Czasopismo towarzystwa aptekarskiego.
Dziennik dla wszystkich.
Gazeta lwowska.
Łowiec.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literacki.
Prawnik.
Rolnik.
Szkoła.
Urzędnik.

Warszawa. Ateneum.
Biblijoteka warszawska.
Ekonomista.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Niwa.
Ogrodnik.

Przegląd biblijograficzno-archeologiczny.
Przegląd techniczny.

Przemyśl. San.

C) Osoby prywatne.

Baudouin de Courteney z Kazania:

1) Juszkiewicz. Lieta wiskos dajnos, Tom 2gi. Kazań.
2) Tenże. Swotbine reda velunyciu ljetuviu. Kazań 1881.
3) Prace własne. Podrobnaja programa lekcyj 1877 — 1878. Kazań 1881.
4) Niekotoryje otdiely srawnitielnoj gramataki sławiańskich jazyków.

Baworowski hr. Wiktor dalszy ciąg swego tłómaczenia: Bajrona Don Żuan. Pieśń V — X. włącznie.

Biliński Dr. Leon swą pracę:

System ekonomii społecznéj, Tom 2gi. Lwów 1882.

Bloch Jan z Warszawy swą pracę:

Wpływ dróg żelaznych na stan ekonom. Rosyi; tomów 5, i atlas. Warszawa 1879.

Po ś. p. ks. Ludwiku Czyrniańskim:

1) Sennert. de chymicorum liber. Wirtemberg 1629.
2) Matthioli Commentarii i Dioscoridem Wenecyja 1583.
3) Hoffmann. Lexici universalis continuatio. Basileae
4) Calepinus. Dictionarium octolinguarum Lugduni 1584.
5) Munster. Cosmographia Universalis. Basilea 1550.
6) Biblija Brzeska bez początku i końca.

Czerkawski Julijan swą pracę:

Uwagi obywatelskie nad sprawozdaniem poselskiem, L. Wolskiego. Lwów 1880.

Estreicher Dr. Karol ofiarował:

Rozbierski, przechadzka po biblijotece Jagiellońskiéj. Kraków 1882.

F. Flam z Warszawy:

Rzecz o wekslach. Zeszyt VII.

Frič Dr. Antonin z Pragi prace swoje:

1) Mala geologie 2e wyd. Praga 1875.
2) Europské ptactwo, sešit prvni. Praga 1854.
3) Naturgeschichte der Vögel Europas. Praga 1853—70, z atlasem 1876.
4) Fossile Arthropoden aus der Steinkohlen-und Kreideformation. Prag 1872.
5) Cephalopoden der böhmischen Kreideformation. Prag 1872.
6) Die Reptilien und Fische. Prag 1878.
7) Přirodopis živočišstva pro vyšši gymnazialni a realni školy. v Praze 1882.
8) P. J. Šafařik, Německo-česky slovnik vêdeckeho nazwoslovi pro gymnasia a realne školy. w Praze 1853.
9) Bořický Dr. Emanuel, Nerostopis pro vyšši gymnasialni a realni školy. Praga 1876.
10) F. V. Rosický.Botanika pro vyšši tři dy střednich škol.
11) Vesmir, Czasopismo. Zeszyty 2 — 10, late 1873 — 1881.
12) Archiv pro přirodovědecké proskoumani Cech. Dil 1, 2, 3, z 4go zeszyt 1 i 4.

F. E. Friedlein:
Józefa Ungra Kalendarz Warszawski Illustrowany. 1882.

Girdwojń z Warszawy swą pracę:
1) Projekt gospodarstwa rybnego w dobrach Złotym Potoku itd.
2) Karol Kryłowski, Warszawskie Muzeum Rybactwa.

Gutzeit z Rygi swe prace:
Die Skandinavischen Namen in anfänglichen Russland. 3 zeszyty.

Hoszowski Dr. Konstanty ofiarował swe prące:
1) Wspomnienie zasług ś. p. ks. Piotra Pękalskiego. Kraków 1881.
2) Wit Stwosz, według źródeł historycznych. Kraków 1881.
3) Kościół katedralny, jego instytucyje itd. Broszura. Kraków 1881.

Dr. H. Hoyer z Warszawy swą pracę:
Przyczynek do techniki histologicznéj.

Jelinek Edward z Pragi:
Sbornik Slovanski 1881.

Dr. Kalousek Jos. z Pragi swą pracę:
O historyi kalicha w dobach przedhusyckich, Praga 1881.

Dr. Karliński Franciszek swą pracę:
Meteorologische Beobachtungen 1876 — 80. Kraków 1880.

Kirkor A. H. z Krakowa swoją pracę:
1) Groby wielkoksiążęce i królewskie w Wilnie. Warszawa 1882.

2) Hroby a mohyly w Polsce, na Litwe a Rusi. Praga 1881.

Kisielewski Prof. z Drohobycza:
Dzieł 53 różnéj treści.

Klaczko Julijan swą pracę:
Causeries Florentines. Paris 1880.

Kołaczkowski Julijan z Warszawy swą pracę:
Wiadomość o fabrykach i rękodziełach w dawnéj Polsce. Warszawa 1881.

Kubicki Dr. Konrad z Glatzu swą pracę:
De Pheucis cum Alcibiade testularum contentione. Glatz 1881.

Koźmian Stanisław z Poznania swą pracę:
1) Ślady historycznych wypadków polskich w „Zimowéj powieści“ i „Burzy“ Szespira. Poznań 1881.
2) Wielkopolanin, Podróż Sw. Anieli Merici do ziemi Stéj. Poznań 1882.

Kraushar Aleksander swą pracę:
Olbracht Łaski. 2 tomy. Warszawa 1882.

Kruszewski N. W. swą pracę:
K woprosu o gunie. Warszawa 1881.

Lisicki Henryk swe dzieło:
Aleksander Wielopolski, tomów 4. Kraków 1878.

Łubieński Bogusław z Poznania swą pracę:
Z ubiegłych lat, Kolegom sejmowym. Poznań 1881.

Makuszew Prof. z Warszawy:
Cztenija o Staropolskoj pismiennosti. Warszawa 1881.

Malcz Dr. M. z Warszawy:
Sześć swoich prac treści lekarskiéj.

Michałowski Jakób swą pracę:

Beitrag zur Anatomie und Entwickelungsgeschichte von Papaver somniferum L. Grätz 1881.

N. N.

Myśli przydatne do powstania w Polsce. Paryż 1863

N. N. ofiarował:

Zbiór rozporządzeń rosyjskich. Wilno.

Ostrowski Krystyn z Paryża:

Badęgiada. Genewa 1882.

Popowski B. M. ofiarował:

Icones Radivilianae. Petersburg 1875.

Přecechtěl M. Rupert:

Rozbor česko slovanské literatury, a životopisy česko slovanských vysečnikův. Zeszyt I, 1869. II, 1871. III, 1874.

Puluj Dr. J. asystent gab. fiz. z Wiednia swą pracę:

Wissenschaftliche Abhandlungen, Odbitki z Sitzungsberichte Akad. Wiedeńskiéj.

Raszowski Wojciech z Lutowisk:

Analecta Scepusiensia supplementum.

Rybarski Felix swą pracę:

Dokumenty do M. Reja z Nagłowic. Warszawa 1880.

Sawczyński Zygmunt swe prace:

1) Kilka uwag nad internatami. Lwów 1881.
2) X. Felix Dupanloup, Wspomnienie. Lwów 1879.
3) Szkolne kasy oszczędności. Lwów 1880.
4) Benjamin Franklin, Jerzy Washington. Lwów 1876.

Ks. Kan. Scipio del Campo:

Garden. Histoire des traités Paris. Tomów 14.

Semewskij J.

Krestianie w carstwowanie Jekatieriny IIéj, t. Iszy. str. LIII. 504.

Smolka Dr. Stanisław swą pracę:

Mieszko Stary i jego wiek. Warszawa 1881.

Spasowicz Włodzimierz ofiarował:

1) Zobłockij-Diesjatowskij, Graf Kisjelew i jewo wremia 4. t. Petersburg 1882.
2) W. J. Semiewskij, Krestianie w carstwowanie Jekatieriny II t. Iszy, str. LIII. 504.
3) Dierżawin. Soczinienija s objasnitielnymi prymieczanijami, J. Grota 2oje akademiczeskoja izdanije t-ów 8.7 w 8ce, 8my w 4cc.
4) P. W. Annienków, Wospominanija i kriticzeskije zamietki, (1849 — 1868), tomy 1, 2, 3; 8°
5) Iwaninkow, Padienije Kriepostnawo prawa w Rossii. Moskwa, Petersburg 1882. str. 404.
6) Swiaszczennik M. Gorczakow, o tajnie suprużestwa. Petersburg 1880.
7) Wiktor Kandyński, boszczeponiatnyje psychologiczeskije etiudy. Moskwa 1881.
8) W. J. Sergiejewicz, programa lekcij po istorii ruskawo prawa czitannych w 187⁸/₉ litografowane, t-ów dwa. Petersburg 1880.
9) Granstrem, Kalewała finskij narodnyj epos. Wyd. ozdobne 5 drzeworytów. Petersburg 1881.
10) B. Cziczerin, Misticizm w naukie. Moskwa 1880.
11) W. B. Antonowicz Oczerk istorii W. Kniażestwa litowskawo, do poł. XV stoletija. Zeszyt Iszy. Kijew 1878.
12) W. Stojunin, Istoriczeskija soczinienija, t. 1 i 2gi,

(Sziszkow i Puszkin). Petersburg 1880.

13) Ks. P. P. Wiazemskij Aleksand. Sergiejewicz Puszkin, (1816 — 1825) po dokumientam ostafieskawo archiwa. St. Petersbnrg 1880.

14) Prochorow, Matierijały po istorii russkich odieżd i obstanowki żizni narodnoj, izdawajennyje po wysoczajszemu sezwoleniu. Petersburg 1881. 75 tab. chrom.

15) Smyrozowa Istoria anglijskoj etiki. Tom I. Kazań 1880.

Stadnicki hr. Kazimierz swą pracę:
Synowie Gedymina. Lwów 1881.

J. K. Steczkowski swą pracę:
Wspomnienia dawnego bursiackiego życia. Kraków 1881.

Struve Dr. Henryk z Warszawy swą pracę:
Życie i prace Józefa Kremera. Warszawa 1881.

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego:
Rocznik prac naukowych na r. 1880. Warszawa.

Szajnocha Dr Władysław:
Dwie swoje prace treści przyrodniczéj.

Szujski Dr. Józef swą pracę:

1) Die Polen und Ruthenen in Galizien. Wien 1882.
2) Amales ecclesiastici Baroniusa. Tomów 15, Wenecyja 1705.

Znatowicz i Dziewulski z Warszawy:
Pamiętnik fizyjograficzny, Tom I, i 23 odbitek rozpraw tegoż dzieła. Warszawa 1881.

II. Rękopismy, mapy, obrazy fotografije.

Po ś. p. Karolu Hoffmannie:

Obrazów olejnych 24. Zob. wyżéj str. 17.

Kisielewski Prof. z Drohobycza:

Rękopism łaciński treści teologicznéj z XV wieku.

Prot Lelewel z Warszawy:

Korespondencyja naukowa Daniłowicza z Lelewelem. Rękopis.

Majer Józef Prezes ofiarował do zbiorów:

Przygotowawcze rysunki i akwarelle do minijatur, przez Klimkego w liczbie 158 portretów.

Witkowski Maksymilijan ofiarował:

1) oznaczenie cen szewcom z r. 1558.
2) przemowa starszego do chłopca w czasie wpisu jego na naukę bednarską z r. 1525, i inne cechowe zabytki.
3) Kopije dyplomu dla bractwa krawieckiego w Wieliczce.
4) Spis wyrazów polskich używanych z końcem 18go wieku, w kopalniach wielickich.

III. Przedmioty muzealne.

Bniński Hr. Roman:

Medal bronzowy bity na część Fonberga.

Czcińska z Krzyżanowskich ze Stópek:

Siekierę krzemienną.

Hayzmann Udalryk:

1 medal srebrny, 2 cynowe medale, 2 spiżowe medale i 4 monety miedziane.

Hube Romuald z Warszawy:

Kamea (podarek Piusa IX, dany Senatorowéj Hube).

Jabłoński z Leżajska:

Grot krzemienny wyorany w Maryninie.

P. **Kisielewski** z Drohobycza:

60 monet starych polskich i obcych.

Lewiecka Teresa z Krakowa:

1) Ładownicę pułkownika Antoniego Lewieckiego, z czasów kościuszkowskich.
2) Nóż składany meksykański.

Mochnacki J. Marsz. z Tarnopola:

Kolczyki bronzowe z Zaścianki nad Hnieznią.

Piniński hr. Leonard z Grzymałowa:

Siekierę krzemienną niegładzoną.

A Schütz ofiarował:

Wykopaliska z Mniszowa pod Krakowem.

1) Dwie obręcze ze skrętami bronzowe.
2) Dwie bransoletki bronzowe.
3) Dwa czerpaczki gliniane.

Tekielski Stefan ofiarował:

Ostrogę wykopaną w Ojcowie.

Tymieniecki Seweryn z Kalisza ofiarował:

Dziewietnaście monet srebrnych, a mianowicie $^1/_2$ talar, St. Aug. i grosze Zygmunta III.

M. Witkowski z Wieliczki:

Blachę jako godło cechu krawieckiego Wielickiego.

Zipser Józef z Liczkowic nad Zbruczem:

Siekierkę krzemienną.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1882.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ign. Stelcla.
1883.

AS
142
.K92
1882

Nakładem Akademii.

Dir.
Perlstein
10.5.54
89161

Treść.

	Str.
Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe:	
Sprawy wyborów	1
Stosunki z Władzami	2
Stosunki naukowe	3
Administracyja domu i Zakładu zdrojowego w Szczawnicy	5
Zapisy i dary	7
Stypendyja	16
Konkursy	21
Skład Akademii:	
Zarząd Akademii	28
Poczet Członków zwyczajnych	29
Poczet Członków nadzwyczajnych	34
Biuro Akademii	35
Wykaz stałych Komisyj akademickich	36
Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii	47
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowémi	63
Dary złożone Akademii w roku 1882/3	68
Przemówienie Jego Ekscel. hr. A. Potockiego	85
Odpowiedź Prezesa	87
Sprawozdanie z czynności naukowych i administracyjnych w roku 1882/3	89
Tajemnica roku 1688. (Rzecz czytana na posiedzeniu publiczném Akademii Umiejętności w Krakowie 5 maja 1883 r.)	109
Konkursy Akademii na zadania do nagrody	232

Ważniejsze korespondencyje urzędowe i sprawy administracyjne

w r. 1882.

I.

Wybory.

1. Jego Excellencyja hr. A. Potocki Wiceprotektor Akademii, pismem z d. 6 Kwietnia 1882 r. zawiadamia, że Jego Ces. i król. Ap. Mość postanowieniem z d. 9 Marca t. r. raczył zamianować Dra Józefa Majera pierwszym Prezesem Akademii umiejętności w Krakowie na dalsze trzechlecie.

Równocześnie raczył N. Pan potwierdzić wybór przedstawionych w tym celu pod d. 18 Listopada 1881 r. Członków zagranicznych: Dra Jakóba Caro i b. Prof. historyi w Uniw. Sztokholmskim Dra Fryd. Carlsona (zob. w Akt. z r. 1882, L. 70).

W Sierpniu zawiadomiono Akademiję, że wybór Prof. Dra L. Teichmanna Dyrekt. Wydz. III na Wiceprezesa

Akad. na lata następne, dokonany w gronie Zarządu w d. 4 Czerwca 1882, otrzymał również Najwyższe zatwierdzenie.

Zarząd uchwałą swoją z d. 6 Listopada 1882 r. przyznaje Sekretarzowi Wydziału filologiczno-literackiemu wynagrodzenie za zajęcia redakcyjne, w kwocie 300 złr.

II.

Stosunki z Władzami.

2. W sprawie obsadzenia posad w Archiwach krajowych, spraw ziemskich i grodzkich.

Wydział krajowy w odezwie z d. 1 Maja wzywa o polecenie sobie kandydata na aplikanta w Archiwum lwowskiém, w miejsce byłego ucznia p. Rybickiego (L. 94).

Stósownie do propozycyi Akademii z d. 9 Maja Wysoki Wydział mianował p. Ant. Gabr. Mazanowskiego (L. 99).

Wydział krajowy wzywa pod d. 15 Czerwca L. 27.924 o przedstawienie kandydatów na dwa opróżnione miejsca w Archiwum krakowskiém.

Akademija proponuje na te posady pp. Franc. Siekierzyńskiego i Franc. Kulczyńskiego (d. 23 Czerwca, L. 118), Wydział krajowy zatwierdza pod d. 27 Czerwca do L. 30.850 (L. 124).

W skutek wezwania Wydz. krajowego w Październiku L. 52.115 Akademija poleca na aplikanta przy Archiwum lwowskiém p. H. B. St. Fraenkla (d. 2 Listopada,

L. 190), Wydz. krajowy nadaje mu tę posadę i o tém pod d. 6 Listopada L. 54.377 Akademiję zawiadamia (L. 194).

III.

Stosunki naukowe.

3. W sprawie Macierzy polskiéj.

Treść odezwy Wydz. krajowego z d. 10 Marca L. 12.361: Dr. J. I. Kraszewski nadesłał do Wydz. krajowego dokument spisany w Dreznie d. 4 b. m., w którym podał zasady na jakich ma być urządzona fundacyja pod nazwą: „*Macierz polska*“. Ponieważ i fundusz znajduje się już w ręku Wydz. krajowego, w nadziei zatém że list fundacyjny będzie przyjęty przez Namiestnictwo, prosi o oświadczenie czy Akad. przyjmie obowiązki i prawa wypływające z Art. 30 tegoż listu.

Artykuł ten opiéwa: „*W razie jeżeliby Wydział krajowy istnieć przestał, uchwali Sejm krajowy Król. Galicyi i Lodom. z W. Księstwem Krakowskiém w czyje ręce ma przejść zarząd majątku fundacyi. Na wypadek jeżeliby Sejm krajowy takiéj uchwały nie powziął, walne zebranie obu Rad Macierzy postanowi co do przyszłego umieszczenia i zarządu majątku. — Gdyby i to nastąpić nie mogło, lub Macierz polska z jakichbądź powodów istnieć przestała, zarząd majątku przechodzi na Akademiję umiejętności w Krakowie, a gdyby i téj nie było, majątek Macierzy stanie się majątkiem Uniwersytetu Ja-*

giellońskiego. — Tak Akademija jak Uniwersytet obowiązane będą obracać dochody na cele wskazane niniejszą fundacyją, dopókiby Macierz polska na nowo nie powstała i w swoje prawa do majątku nie weszła". (L. 56).

Odpowiedź w imieniu Akademii pod d. 24 Marca: iż w przypadku w Art. 30 listu fundacyjnego „*Macierzy polskiéj*" określonym, gotową ona będzie przyjąć na siebie prawa i obowiązki wskazane jéj tymże Artykułem (do L. 56).

Skutkiem tego Wydz. krajowy, przy odezwie z d. 28 Kwietnia L. 20.604, przesyła 4 egzempl. listu fundacyjnego, dla opatrzenia ich przez Akademiję oświadczeniem wyżéj wyrażoném (L. 90).

Uczyniono temu zadosyć w d. 4 Maja przez zamieszczenie na każdym egzempl. następującéj klauzuli: Niniejszém oświadczamy, że prawa i obowiązki wypływające dla Akademii umiejętn. z postanowień Art. 30 listu fundacyjnego w całości przyjmujemy. O dokonaniu tego zawiadomiono Wydział krajowy niezwłocznie (do L. 90).

4. Dedykacyja Monografii miasta Przemyśla.

Wielm. p. Leopold Hauser, Sędzia w Przemyślu, ofiaruje powyższe Akademii poświęcone dzieło, obok pisma z d. 24 Września. Akademija uznając życzliwą chęć Autora, wyraża mu podziękowanie (L. 174).

IV.

Administracyja domu i Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

5. Akademija, zmuszona szczupłością swojego lokalu, zakupiła w r. 1874 dom sąsiedni pod L. 283 (zob. Roczn. z r. 1874, str. 21). Na ówczesną potrzebę wystarczało przedłużenie w tyłach tego domu, dawnego własnego budynku; część zaś główną, w miarę konieczności przebudowaną i rozszérzoną, postanowiono wynajmować, ażeby dochodem z komornego zastąpić odsetki od kapitału wyłożonego na zakupno. Gdy atoli nadzieja ta zawiodła; gdy spotykać się przychodziło z ciągłą trudnością, a w większéj części i z zupełną niemożnością otrzymania należytości; gdy nawet przewody sądowe skutku nie odniosły a z domu jako wynajmowanego płacić trzeba było podatki; gdy wreszcie z czasem budynek nawet rozszérzony nie mógł zadosyć czynić wzrastającym potrzebom; — ostatecznie zatém wypowiedziano mieszkanie wszystkim lokatorom, z wyjątkiem sklepu, pozostawionego pod warunkami o których w Prot. posiedz. Zarządu z d. 24 Marca 1882 r. W końcu roku przeszłego opróżnione 2 piętra, posłużyły do umieszczenia Duplikatów bibliotecznych i na skład wydawnictw Akademii. W początku Kwietnia r. b. (1883) opróżnionym ma być sklep jeszcze przez lokatora zajmowany.

6. Komitet administracyjny Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, działający pod kierunkiem Dra Szlachtow-

skiego, ogłosił drukiem obszerne Sprawozdanie z czynności, zmian i ulepszeń w Zakładzie, od czasu gdy tenże stał się własnością Akademii. Stało się to koniecznem nietylko wobec jéj Zarządu, ale i wobec publiczności, bałamuconéj przez nieświadomych rzeczy, lub może świadomych jéj dobrze, lecz powodowanych innemi względami. Bezstronny uznać musi postęp we wszelkich kierunkach, postęp tak wielki, jaki mógł tylko nastąpić przy poświęcaniu w tym celu wszelkiego dochodu, jaki Zakład dotychczas przynosił. Temu to, pomijając mnóstwo pomniejszych ulepszeń, winna swój początek széroka, poczwórnym rzędem drzew wysadzona alea, łącząca Zakład górny z Miodziusiem; niemniéj obszerny Dworzec zdrojowy, a przy częściowéj pomocy Wydziału krajowego, trudna do wykonania, a daleko doprowadzona droga w urocze Pieniny.

Co do sprzedaży wody, Zarząd Akademii, na przedstawienie Komitetu administracyjnego, zgodził się na powierzenie jéj p. Mattoniemu, znanemu powszechnie w tym zawodzie przedsiębiorcy. Oprócz uproszczenia w ten sposób administracyi, korzyść ztąd tę jeszcze przewidywać można, że gdy p. Mattoni, popierając dotąd sprzedaż wód zagranicznych podobnego ze Szczawnicką skutku, już nawet w kraju odbyt jéj uszczuplał, to obecnie w rozprzedaży jednych i drugich równy mieć będzie interes. Prócz tego za jego pośrednictwem dostać się ona będzie mogła do Niemiec i innych krajów, gdzie dotąd żaden kupiec jéj nie żądał. Jeśli manipulacyja ta przysporzy Zakładowi rzeczywiście dochodu, wyjdzie to na jego korzyść, bo Akademija zapewne nie tak jeszcze rychło obracać go będzie mogła na własne potrzeby.

Osnowę układu z p. Mattonim zob. w Aktach z r. 1882, L. 215.

V.

Zapisy i dary.

7. Zapis ś. p. Tekli Brodczakowéj.

Z zapisu tego przypadało dla Akademii 5.000 złr. w. a., które wypłacone być miały w 3 lata po sądowém ogłoszeniu testamentu (zob. Roczn. z r. 1881, str. 17). Ponieważ nastąpiło to w d. 26 Lutego 1880 r. wypłata zatém przypadałaby w d. 26 Lutego 1883 r. Tymczasem jednak spadkobierczyni sprzedawszy Kźnie Cecylii Lubomirskiéj dobra część Dembowo, zobowiązała ją do wypłacenia w jéj zastępstwie powyższego legatu na rachunek ceny kupna. Kźna Lubomirska warunek ten przyjąwszy, zgłosiła się do Akademii pod d. 16 Stycznia 1882 r. z oświadczeniem gotowości natychmiastowéj wypłaty, wszakże po odtrąceniu 500 złr. które, jako taksę od legatu, Spadkobierczyni obowiązaną była wypłacić, z prawem strącenia téj kwoty ze sumy legatowéj (L. 6).

Akademija oświadczeniem swojém z d. 21 Stycznia przyjęła powyższą propozycyję, z zastrzeżeniem, że jeśli wypłata nastąpi w 5% listach zast. Tow. kred. gal. nie zobowiązuje się dopłacać zwyżki, gdyby tymczasem kurs tych papiérów podniósł się z d. 23im Lutego 1883 r., i nawzajem, nie będzie żądać dopłaty, gdyby zaszedł przypadek

odmienny. Zobowiązała się też Akademija, stosownie do brzmienia testamentu, wypłacać Spadkobierczyni odsetki, licząc od dnia w którym otrzyma przypadającą sobie kwotę, aż do 26 Lutego 1883 r. (L. 8).

Kwota, po strąceniu taksy wypłaconéj przez Kżnę Lubomirską, wniesioną była w ilości 4.500 zł. w. a. do kasy Akademii w d. 16 Lutego 1882 r. Przeciw temu uszczupleniu kwoty przeznaczonéj dla Akademii, wynikłemu z nakazu płatniczego wydanego przez Urząd podatkowy Rzeszowski w d. 17 Grudnia 1881 r., wniosła Akademija zażalenie do Dyrekcyi Skarbowéj pod d. 21 Stycznia 1882 (L. 7).

Pokwitowanie wydano Kżnie Lubomirskiéj w d. 17 Lutego 1882 r. (L. 26).

3. Dary ś. p. ks. Adama Jakubowskiego.

Akademija wielokrotnie otrzymywała dary od osoby szczérze naukom i krajowi życzliwéj, która wszelako, z zacnych swoich czynów nie pragnąc rozgłosu, nie chciała być wymienioną (zob. Rocznik z r. 1874 str. 16, z r. 1877 str. 27 i 30, z r. 1881 str. 19). Dziś nieszczęściem śmierć téj zacnéj osoby uwalnia Akademiję od dotrzymywania tajemnicy. Był nią, znany dobrze z wielorakich zasług, zwłaszcza w Krakowie i Warszawie, ś. p. ks. Adam Jakubowski. Kwoty mniejsze i większe złożone lub zapewnione Akademii, miały służyć już to na nagrody za prace konkursowe, już na popiéranie jéj własnych wydawnictw.

O ile korespondencyja w téj mierze miała miejsce w roku przeszłym, przytaczamy ją tu w wyciągach.

a) **W sprawie Voluminum legum.** (Roczn. z r. 1877, str. 27).

Miałem zamiar dalszy ciąg *Voluminum legum* wydać w Warszawie pod opieką Akademii, prosiłem dlatego aby się wstrzymać z drukiem, bo były wieści, że w Warszawie nastąpią pewne ulgi w Cenzurze i miałem nadzieję że będę mógł przyjąć udział w pracy. Z różnych okoliczności, a teraz z powodu ciągłéj choroby, już o tém myśleć nie mogę. Fundusz pozostały od konkursów, raczcie panowie przyłączyć do funduszu przeznaczonego na wydanie *Voluminów legum*. Z listu pisanego w Marcu 1882 r. (L. 57).

W liście z d. 28 Września 1882 r., ks. Jakubowski, z uwagi, że *Voluminów legum* wydania Ohryzki rozeszło się z górą 2.000 egzempl., sądzi, że tom 9ty i dalsze nie powinnyby być wydane w ilości mniejszéj od 1.500 egzempl. Tyle było ich odbitych w wydaniu Konarskiego, wszakże rychło musiano powtórnie odbić 1.000 egz.

Dotąd byłem przeciwny, ażeby z powodu tego wydania, gdziekolwiek imię moje było wspominane; ale dziś, stojąc nad grobem, radbym, ażeby wspomniano z czyjéj inicyjatywy i materyjalnéj pomocy zbiór ten przez XX. Pijarów z wielkim nakładem funduszów i pracy prowadzony, zbliża się do końca. (L. 209).

Druk obecnie już rozpoczęty, a życzeniom ofiarodawcy Akademija uczyni zadosyć.

b) **Fundusz na nagrody celem zachęty do prac naukowych, podnoszenia moralności i światła.** (Roczn. z r. 1877, str. 80).

Ofiarodawca przesławszy Akademii w powyższym celu listy zast. miasta Warszawy w wartości 6.000 rubli, kupony od nich złożył w kasie Zarządu dóbr hrabstwa Krasińskich,

zmuszony korzystać z nich do końca dni swoich. Skutkiem zaszłéj jego śmierci, kupony nadmienione niezwłocznie wydane zostały Akademii wraz z odpowiedniemi talonami, i w swoim czasie użyte będą stósownie do nadanego im przeznaczenia.

c) Unormowanie ofiar poczynionych przez ks. A. Jakubowskiego.

W liście pod L. 57 wyżéj powołanym pisze on: „Bardzobym rad, ażeby ktoś przybyły z Krakowa z pełnomocnictwem Akademii, przywiózł z sobą gotowy projekt przeznaczenia szczupłych kapitałów, przezemnie ofiarowanych i mających, o ile to być może, na wieki pod jéj opieką zostawać".

Zaraz nazajutrz po dojściu tego pisma, t. j. d. 23 Marca 1882 r., Prezes, nie przewidując rychłéj możności załatwienia téj sprawy przez pełnomocnictwo, przesłał w téj mierze projekt w obszerniejszym wywodzie, w którym zaproponowano, ażeby złożone Akademii ofiary zebrać w jedną sumę, przypadających zaś od niéj odsetków użyć na wydawanie dzieł, które dokonywane staraniem Akademii i zaopatrzone liczbą porządkową, miałyby wyrażone na tytule z jakiego pochodzą funduszu. Fundusz tym sposobem utworzony byłby administrowany oddzielnie i pod właściwym tytułem. (L. 58).

Choroba czcigodnego Ofiarodawcy nie dozwoliła mu rychło na projekt ten odpisać. Że jednak nie musiał on bardzo od jego myśli odstępować, dowodem, że fundusze pozostałe od konkursów polecił dołączyć do funduszu przeznaczonego na *Volumina legum* i zaopatrzyć je swojém nazwiskiem. Pisząc wreszcie w ich interesie pod d. 28 Września 1882 r. (jak wyżéj L. 209), wyraża: „O innych

interesach i stosunkach sam do Prezesa napiszę". Nieszczęściem śmierć ten zamiar podubiegła, zostawiając Akademiję w niejakiéj niepewności co do dalszego zarządzenia.

9. Kwota z przekazu bezimiennéj osoby złożona u pp. Franc. i Józ. Wróblów. (Zob. Roczn. z r. 1881, str. 19).

W. Mecenas Wrotnowski przesyła wypis aktu obligacyi zeznanego przez braci pp. Wróblów na rzecz Akademii d. 31 Stycznia 1882 r. (L. 22).

10. Legat ś. p. ks. P. Pękalskiego. (Zob. Roczn. z r. 1874, str. 15).

Kwota całkowita, która z tytułu tego legatu miała przypaść dla Akademii, dochodziła 3.000 zł. a. Wszakże uiścić ją mająca dłużniczka testatora, Pesla Rittermanowa, znalazła powody do jéj zakwestyjonowania. Skutkiem tego, po długich przewodach za wdaniem się miejscowéj Prokuratoryi skarbowéj, ostatecznie skończyło się na tém, że Rittermanowa została zobowiązaną uiścić tylko 500 zł. a. i to w 10 ratach kwartalnych.

Expoz. Prokuratoryi skarbowéj odezwą z d. 20 Marca 1882 r. L. 583 zawiadamia, że ostatnia rata już powziętą została, a przesyłając ją Akademii, żąda deklaracyi, zezwalającéj na extabulacyję, zahipotekowanéj a obecnie spłaconéj jéj należytości. (L. 71).

Ademija pismem z d. 23 Kwietnia 1882 r. upoważnia Expoz. Prokuratoryi Skarbu do zeznania przed sądem deklaracyi wyżéj nadmienionéj. (L. 73).

11. Zapis ś. p. ks. Stanisława Staszewskiego.

C. k. Urząd podatkowy w Brzozowie, odezwą z d. 28 Lutego nadeszłą w d. 11 Maja 1882 r. wzywa o uiszczenie należytości skarbowéj od legatu przez ks. St. Staszewskiego uczynionego na rzecz Akademii. (L. 96).

Ponieważ o legacie tym Akademija zawiadomioną nie była, odpowiada więc w dniu tym samym, że dopóki to nie nastąpi ze strony właściwego Sądu, o spłacie należytości skarbowéj mowy być nie może. (do L. 96).

Na powtórne naleganie ze strony Urzędu podatkowego z d. 10 Czerwca 1882 r., wystósowano odezwę do Sądu powiatowego w Dubiecku, o nadesłanie kopii ustępu testamentu ś. p. ks. Staszewskiego, w którym ma być mowa o legacie dla Akademii. (L. 114).

Sąd powiatowy w Dubiecku, obok odezwy z d. 15 Czerwca 1882 r., L. 2.108 nadsyła odpis żądanego ustępu treści następującéj: „Majątkiem rozporządzam następnie. IV. Dla Akademii umiejętn. w Krakowie przeznaczam legat w sumie 1.000 zł. w. a. Bahorzec d. 24 Czerwca 1880 r. Ks. Stanisław Staszewski m. p. Pleban bahorzecki, emerytowany Dziekan, Kanonik tytularny". Zawiadamia przytém Sąd Dubiecki, że ta kwota na zasadzie odezwy c. k. Namiestnictwa z d. 1 Marca 1882 r. L. 11.076, odesłaną została do Urzędu podatkowego w Brzozowie, jako depozyt polityczny. (L. 130).

C. k. Namiestnictwo reskryptem z d. 30 Listopada 1882 r. L. 69.122, poleca Urzędowi podatkowemu i zbiorowemu w Krakowie, by wypłacił Zarządowi Akademii umiejętności kwotę 1.000 zł. w. a. (L. 210).

Kwota otrzymana wliczoną została do funduszu żelaznego.

12. Legat ś. p. Tom. Bodziacha.

W. Podsoński, Notaryjusz w Wojniczu, w piśmie z d. 9 Czerwca 1882 r. donosi, że ś. p. T. Bodziach zmarły w Zamościu przy Wojniczu, w testamencie z d. 25 Maja 1882 r. postanowił, ażeby po uiszczeniu innych legatów, resztę ze spieniężonych papierów wartościowych, wypłacić Akademii umiejętności w Krakowie.

Wyjaśnia daléj p. Podsoński, że według urzędowego wykazu, effekta pozostałe przedstawiają wartość 32.348 zł. w. a. Jeśli więc bliżéj oznaczone legata zmarłego nie wyczerpną legowanego majątku, Akademija będzie mogła uzyskać legat, dotąd liczebnie nie dający się oznaczyć. (L. 117).

13. Zapis ś. p. Feliksa Stobnickiego.

W. Kański, Adwokat w Krakowie, udziela w d. 21 Marca 1882 r. odpis ostatniéj woli ś. p. F. Stobnickiego, spisanéj w d. 24 Listopada 1881 r., któréj ustęp III opiewa: „Z sumy 8.400 zł. w. a. na Tymowéj z przyległościami Bodkowszczyzna, Pawłowszczyzna, Boszówka i Tymowa scheda II. Dom. 860, pag. 135, nr. 20 on. zaintabulowanéj, zapisuję: *a*) Akademii umiejętnosci w Krakowie 2.000 zł. w. a.“ — Sprawa ta jest w toku. (L. 54).

14. Dar i zamierzona fundacyja Wgo L. Grabowskiego.

Wny Ludwik Grabowski podał podczas jubileuszu J. I. Kraszewskiego w r. 1879 w Krakowie, myśl

utworzenia Macierzy polskiéj i oświadczył gotowość złożenia na ten cel 100.000 zł. pol. jako fundusz żelazny. Gdy pisma publiczne, przyklasnąwszy pomysłowi, następnie, zapewne z powodu ociągania się skutku, wynikłego znowu z nader utrudnionéj komuuikacyi, różnie go potém tłumaczyły; Wny Grabowski z JW. Zyblikiewiczem Marszałkiem krajowym, oświadczyli osobiście Prezesowi Akademii zamiar, powierzenia téjże Akademii sprawy tak mocno naród obchodzącéj. Akademija nie usuwała się od tego zadania, należało jéj jednak wyrozumieć poprzednio, w jakim znalazłaby się stosunku wobec p. Kraszewskiego, który pierwotnie miał tu stać na czele. Tymczasem otrzymał tenże z innego źródła kwotę, którą złożywszy w Wydziale krajowym, ułożył wraz z nim Statut i następnie wprowadził go w wykonanie. (Zob. wyżéj str. 3).

Gdy się to działo, Wny Grabowski zgłosił się powtórnie do Akademii i złożył jéj pismo z d. 28 Maja 1882 r. (L. 107), w którém wyraża się pomiędzy innémi: „Wyczytaliśmy w pismach publicznych, że Macierz we Lwowie już utworzoną została. Lecz nie ustając ani na chwilę w zamierzonym celu służenia wszelkiemi siłami dobru naszego ogółu, a nietylko jednéj części kraju, przybyłem do Krakowa i składam roczny procent od sumy 20.000 rubli sr. rozrządzając nim na jedno z 3ch głównych wydawnictw: 1) Na wydania dzieł naukowych odnoszących się głównie do mowy polskiéj; 2) Wydania nauk historyi naszéj i pobratymców, nie wyłączając sztuk pięknych; 3) Wreszcie ważnych bardzo nauk przyrodniczych; na których nakłady użyte będą procenta z lat przyszłych; gdyż powtarzam, że całe moje mienie przeznaczam na cele użyteczności publicznéj. Bliższe porozumienie w tym względzie z Akademiją

nastąpi po przejrzeniu Statutu Macierzy. Tymczasem pragnę, ażebym przed publikacyją jakiego dzieła sztuki był zawiadomiony o jego osnowie". (L. 107).

Wyciąg z protokółu posiedzenia Zarządu Akademii odbytego d. 4 Czerwca 1982 r. — W deklaracyi Wgo Grabowskiego rozróżnić należy kwotę 1.000 rubli złożoną już rzeczywiście, jako pierwszoroczny procent, od takiejże kwoty nadal wnosić się mającéj. Co do 1széj, żadna nie zachodzi wątpliwość, cel bowiem jéj użycia jasno jest wytknięty. Zarząd oświadczenie to przyjmując z wdzięcznością, przychyla się do życzenia Komisyi histor. ażeby kwoty téj użyć na zasiłek publikacyi, mającéj upamiętnić 200 rocznicę wiekopomnéj odsieczy Wiednia.

Zdaniem i życzeniem Zarządu byłoby, ażeby czcigodny Dawca nie zmieniał i nadal przeznaczenia swojéj ofiary. Widać jednak, że nie rozciąga on go stanowczo na lata dalsze, lecz zostawia późniejszemu porozumieniu, po rozpatrzeniu się w Statucie Macierzy. Zarząd uważa, że o ile przy poprzednich rokowaniach, Akademija nie była daleką od wzięcia sprawy Macierzy w swe ręce, o tyle po ustaleniu się tymczasem innego jéj protektoratu i innéj administracyi, mięszanie się jéj w tę sprawę nie zdaje się dla żadnéj strony korzystném. W końcu Zarząd uchwala przesłać Wmu Grabowskiemu odpis Statutu Macierzy. (L. 111).

W wykonaniu powyższéj uchwały, Prezes zarządza przesłanie Wmu Grabowskiemu Odpisu protokołu i Statutu Macierzy. Nastąpiło to w d. 6 Czerwca 1882 r. (do L. 111). — Odpowiedź dotąd nie nadeszła.

15. Legat ś. p. Dra Katarzyńskiego.
(Zob. Roczn. z r. 1879, str. 19; z r. 1881, str. 18).

Po zrealizowaniu przez Wgo Wrotnowskiego znaczniejszéj części przypadającéj z tego tytułu Akademii należytości, pozostała jeszcze u p. Gaczyńskiego do wypłacenia kwota 3.500 rubli. Kwotę tę Wny Wrotnowski na rzecz Akademii na dobrach jego, Skarbkowa wieś, zahipotekował, nadsyłając zarazem zaległe 6% procenta, jak również na rok z góry, t. j. do d. 1 Lipca 1883 r. w stosunku 7%. (L. 164).

VI.
Stypendyja.

16. Stypendyja imienia Konarskiego.
(Zob. Roczn. z r. 1874, str. 18).

Jedno z tych stypendyj nadane zostało na r. 1883 Adolf. Barańskiemu, uczniowi Wydz. filoz. (L. 200), drugie Fr. Kulczyńskiemu, uczniowi Wydz. prawa (L. 203). Pierwszy z nich pomaga przez 6 godzin tygodniowo przy zajęciach biblijotecznych; drugi w Archiwum Krak. akt ziemskich i grodzkich.

17. Stypendyja Dra Sew. Gałęzowskiego im. Śniadeckich.
(Zob. Roczn. z r. 1878, str. 67).

Rada administracyjna szkoły polskiéj oświadcza, że oprócz rocznéj wypłaty 5.000 frank., oddaje jeszcze Komi-

tetowi do rozporządzenia 2.000 fr. jako jednorazową pomoc dla Docenta przez Komitet wskazanego (Roczn. z r. 1881, str. 20). Zgłasza się o ten zasiłek Dr. Teofil Ziemba, Docent Uniw. w Krakowie, dołączając program studyjów, jakieby przedsiębrał w zakresie Literatury powszechnéj (L. 32). Komitet na posiedzeniu w d. 17 Lutego 1882 r. przychyla się do podania (L. 33), o czém Prezes zawiadamia pod dniem 23 Lutego Radę administracyjną w Paryżu (L. 34). Rada administracyjna w pismie z dnia 3 Marca 1882 r., oświadcza gotowość wypłaty (L. 41). Komitet w odezwie z dnia 17 Marca wnosi wstrzymanie wypłaty, dopóki p. Ziemba nie otrzyma od Ministerstwa uwolnienia od obowiązków profesora w Gimnazyjum, na czas potrzebny do jego studyjów (L. 49). Ponieważ sprawa ta załatwioną jeszcze nie została, zasiłek zatém pozostaje w zawieszeniu.

Rada administracyjna, w przedmiocie uwzględniania przy udzielaniu stypendyj humanistów, oświadcza: że przyjmuje wszelkie zdanie Komitetu, głęboko będąc przekonaną, iż nikt lepiéj od niego nie jest w stanie ocenić, która gałęź nauki potrzebuje przed innémi podniesienia. Nadmienia tylko, czy nie byłoby właściwie, przez 3 lata udzielać stypendyjum przyrodnikom, a przez rok jeden humanistom. (W pismie jak wyżéj L. 41).

Komitet miejscowy na posiedzeniu w dniu 14 Marca 1882 r. myśl tę przyjmuje i postanawia rozpisać konkurs dla kandydatów z zakresu humanistów, na stypendyjum normalne, w ilości 5.000 franków rocznie (L. 48).

W wykonaniu téj uchwały Prezes rozpisuje konkurs i zawiadamia Radę administracyjną w Paryżu, dodając

uwagi co do najkorzystniejszego użycia funduszu przez obdarzonych nim kandydatów kształcących się w humaniorach.

(Wyciąg z protokółu posiedzenia Komitetu miejscowego w dniu 9 Maja 1882 r.). — Prezes zawiadamia, że skutkiem konkursu zgłosiło się 11tu kandydatów, mianowicie 5ciu oddających się historyi, 3ch pracujących w zakresie filozofii, 2ch z zakresu lingwistyki, 1 oddający się prawu karnemu. Podania ich rozdzielono do ocenienia między właściwych Profesorów. (L. 102).

W dalszym ciągu, na posiedzeniu w dniu 14ym Maja, Komitet po wysłuchaniu szczegółowych przedstawień referentów, uznał, że 2 tylko programy skreślone są z jasną świadomością celu i środków do niego wiodących, a mianowicie program Dra Lukasa z zakresu historyi i Dra Kaliny z zakresu lingwistyki. Komitet uznając równą potrzebę obu kierunków dla Uniwersytetów, a nie mogąc dopatrzéć między tymi kandydatami żadnéj różnicy w kwalifikacyi; postanawia rozdzielić między nich roczny zasiłek i zawiadomić o tém Radę administracyjną, zostawiając jéj ocenieniu, o ile taki rozdział nie byłby wprost przeciwny myśli fundatora. (L. 102).

Nim to nastąpiło, śmierć Dra Lukasa dała powód do nowéj narady w Komitecie w dniu 9 Lipca 1882 r. W ciągu tego czasu nadesłał Dr. Ochorowicz szczegółowy i wyczerpujący program studyjów, jakie przedsiębrałby zamierzał w zakresie psychologii, uwzględniającym nowy jéj kierunek. Ponieważ studyja takie wymagają środków jakie na miejscu znaleść się nie mogą, Komitet uchwala połowę normalnego stypendyjum, po śmierci Dra Lukasa, przenieść na Dra Ochorowicza. (L. 137).

O uchwale téj zawiadamia Radę administracyjną w dniu 10 Lipca. (L. 138).

W odpowiedzi swojéj z dnia 12 Sierpnia 1882 r. Rada administracyjna oświadcza, że rozdzielenie stypendyjum byłoby wręcz przeciwne zasadniczéj myśli fundatora. Mniema z tego powodu, że najwłaściwiéj będzie przyznać całkowite stypendyjum jednemu z pierwotnie przez Komitet wybranych, mianowicie Drowi Kalinie. (L. 166). Komitet do tego się zastósował, zarządziwszy co było potrzeba dla wykonania téj uchwały. (L. 180).

18. Stypendyja fundacyi ś. p. Dr. Józefa Katarzyńskiego.

(Zob. wyżéj V. 14).

(Wyciąg z protokółu posiedzenia Zarządu Akademii odbytego w dniu 21 Czerwca 1882 r.).

Z uwagi na zamiar fundatora i stan funduszu już otrzymanego i po strąceniu kosztów jeszcze otrzymać się mającego, Zarząd Akademii myśl Dra Katarzyńskiego formułuje bliżéj w taki sposób:

1) Kwota złożona w Akademii z legatu ś. p. Dra Katarzyńskiego administrowaną będzie oddzielnie, pod tytułem fundacyi stypendyjnéj Dra Józefa Katarzyńskiego.

2) Wartość corocznych kuponów od walorów, w jakich kwota powyższa w całości otrzymaną będzie, służyć ma w każdym roku na stypendyja dla 3ch uczniów Uniwersytetu krakowskiego, po jednym z każdego Wydziału świeckiego.

3) Mając natcraz do rozrządzenia blisko $^2/_3$ stypendyjnego funduszu, a niechcąc pozbawić interesowanych

korzyści wynikającéj z fundacyi, Akademija ogłosi konkurs na 2 stypendyja.

4) Stypendyja, nateraz każde w kwocie 220 rubli sr., wypłacane będą w ratach kwartalnych z góry, za kwitami wizowanemi przez Dziekana odpowiedniego Wydziału, poczynając od Października r. b. Możność przybrania nadal stypendysty 3go, tudzież wysokość zasiłków, zależeć będzie od stanu funduszu, jaki się okaże, gdy sprawa legatu ostatecznie załatwioną będzie.

5) Uczniowie ubiegający się o nie, obok świadectwa ubóstwa, złożyć powinni świadectwa kolokwij, a w razie możności, inne dowody swojéj usilności naukowéj. Wstępujący do Uniwersytetu wtenczas tylko mógłby być uwzględnionym, jeśli posiada świadectwo dojrzałości ze stopniem celującym.

6) Ten sam uczeń pobierać może stypendyjum przez cały ciąg nauki swojéj w Uniwersytecie, jednakże w końcu każdego roku zgłaszać się winien o przedłużenie.

7) Każdy stypendysta obowiązany będzie zajmować się w Akademii przez 6 godzin tygodniowo pracą, jaka stósownie do jego zawodu wskazaną mu będzie.

8) Pobierający stypendyja z innego funduszu, z fundacyi niniejszéj korzystać nie mogą.

9) Przyznawanie stypendyj należeć będzie do Prezesa w porozumieniu z Zarządem.

(Wyciąg z protokółu posiedzenia Zarządu Akademii z dnia 21 Października 1882 r.).

Skutkiem ogłoszonego konkursu zgłosiło się 17 uczniów Uniwersytetu. Z tych, w myśl uchwały wyżéj przytoczonéj (ustęp 3), Zarząd przyznaje po 220 rubli sr. pp. Wład.

Abrahamowi, uczniowi Wydziału prawa i Szym. Bernadzikowskiemu, uczniowi Wydziału lekarskiego. Gdy jednak od niewypłaconéj jeszcze części legatu nadesłany procent, mógł już teraz posłużyć na stypendyjum 3cie, przyznano je więc w ilości 200 rubli sr. p. Just. Karlińskiemu, uczniowi również Wydziału lekarskiego.

19. **Stypendyjum fundacyi Wgo Ferd. Sawickiego.** (Zob. Roczn. z r. 1879, str. 16).

Stypendyjum to pobierał przez dwa lata, po ukończeniu nauk p. Jan Leniek. Gdy jednak fundacyja upoważnia do pobierania go po ukończonych studyjach przez lat trzy, p. Leniek zaś złożył dowód swojéj pracy w kierunku historyi, przyznano mu je zatém jeszcze na rok trzeci. (L. 181).

VII.

Konkursy.

20. Na posiedzeniu publicznem Akademii w dniu 3 Maja 1882 r., ogłoszono w sprawie konkursów co następuje:

Z konkursów do nagrody za wypracowania naukowe ogłoszonych poprzednio, których termin jeszcze nie upłynął, lub które po bezskutecznem upływie ponowione zostały, przypominamy następujące:

1) Konkurs imienia Kopernika z fundacyi miasta Krakowa (zob. Roczn. z r. 1873, str. 20) z nagrodą w kwocie 500 złr. za „*obliczenie tablic biegu planety Juno*“ z terminem do 1 Lutego 1883 r.

2) Z téjże fundacyi i z takąż nagrodą za wypracowanie: „*O sposobie wyznaczania biegu ciał niebieskich*“ z terminem do 31 Lipca 1883 r.

3) Z jednorazowéj ofiary Prof. Dra Heyzmanna, dla uczczenia 400-tnéj rocznicy śmierci J. Długosza (zob. Roczn. z r. 1880, str. 19) ogłoszone nagrody w ilości 200 i 100 złr., a odnoszące się tylko do uczniów Uniwersytetu krakowskiego, którzy do końca kursu letniego r. 1881 byli zapisani, przyznane będą, większa za najlepsze, mniejsza za najwięcéj do niego zbliżone wypracowanie z pomiędzy tych tematów: 1. *Stosunek Polski do soboru Bazylejskiego* podług dziejów J. Długosza i innych źródeł; 2. *Sprawy węgiersko-polskie* od śmierci Wład. Warneńczyka do r. 1458; 3. J. Długosza *służba publiczna* od r. 1466 do 1480; 4. *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z biskupem Warmijskim.* Termin nadesłania prac do 1 Czerwca 1884 r.

4) Konkurs z ofiary Wgo Józefa Ulanowskiego (zob. Roczn. z r. 1881, str. 43) w ilości 100 rubli do nagrody „*za pracę historyczną z czasów J. Długosza* opartą na jego dziejach z uwzględnieniem innych źródeł“, z wyłączeniem tych, które w czasie Zjazdu historycznego ogłoszone lub zapowiedziane zostały, po bezskutecznym upływie pierwszego terminu ponawia się po dzień 1 Lutego 1883 r.

5) W skutek ogłoszenia konkursu imienia I. B. Lindego do nagrody za *wypracowanie z zakresu języka pol-*

skiego (zob. Roczn. z r. 1876, str. 36), po oznaczony termin jedna praca nadesłaną została z godłem: „Mowa Ojców". Wydział uznaje w niéj trzeźwość zapatrywań się autora i różne wynikające z niéj zalety, że jednak nie mógł przyznać jéj nagrody, wynikło to ztąd, iż nie stanowi ona pewnéj zaokrąglonéj całości, jak tego zgodnie z myślą fundacyi wymagały warunki konkursu. Tym sposobem mając do rozporządzenia na przyszłe trzechlecie, oprócz bieżącéj, kwotę pozostałą z trzechlecia przeszłego, Akademija podaje do wiadomości, iż stósownie do warunków fundacyi za prace wyżéj nadmienionéj treści, nadesłane najdaléj po dzień 1 Stycznia 1885 r., przyznane będą trzy nagrody, a mianowicie za najcelniejszą 675 rubli sr., za dwie najwięcéj do niéj zbliżone po 337 rubli sr.

6) Jeszcze w r. 1877 zawiadomioną została Akademija (zob. Roczn. z r. 1877, str. 28; r. 1878, str. 74; r. 1880, str. 18), iż ś. p. Kasper Bielecki, obywatel krakowski, złożył Arcybractwu miłosierdzia i banku pobożnego kwotę, z któréj odsetki składane w Akademii mają służyć za nagrodę dla trzech uczniów Uniwersytetu krakowskiego: jedna za wypracowanie, którego temat ogłosi Akademija z zakresu historyi literatury polskiéj; dwie za dowolne prace poetyckie lub historyczno-literackie. Ponieważ w skutek kilkoletniéj pertraktacyi odsetki narosłe dozwalają pomnożenia nagród, mogą zatém być przyznane cztéry, za wypracowania nadesłać się mające najdaléj po dzień 30 Września 1882 r., a mianowicie według uczynionego w dniu 12 Marca 1882 r. ogłoszenia: 1sza w kwocie 160 złr. za pracę: „*Król Jan III w poezyi polskiéj* XVII w.", trzy inne

w kwotach 100, 80 i 60 złr. za dowolnie wybrane prace poetyckie lub historyczno-literackie. (L. 92).

21. Skutek konkursów, których termin wyżéj oznaczony już upłynął, był następujący:

Na zadanie 1) z konkursu imienia Kopernika nie nadesłano żadnego wypracowania.

Wypracowaniu na zadanie 2), nadesłanemu z godłem: „*Ardua assiduo superantur labore*“, Wydział matematyczno-przyrodniczy przyznał nagrodę na posiedzeniu swojém w dniu 20 Października 1882 r. Uchwała ta poddaną będzie zatwierdzeniu na najbliższém pełném zebraniu Akademii, otwarcie koperty mieszczącéj nazwisko Autora nastąpi na jéj posiedzeniu publiczném.

Konkurs z ofiary Wgo Józ. Ulanowskiego, mimo ponowionego ogłoszenia, nie wywołał żadnéj pracy.

O kolejach konkursu imienia Lindego, poucza to, co się wyżéj powiedziało pod 5).

Skutkiem konkursu z ofiary ś. p. Kaspra Bieleckiego 6), ogłoszonego w dniu 12 Marca 1882 r. (L. 43), nadesłano pięć wypracowań. Z tych jednemu, dokonanemu na oznaczone zadanie, i nadesłanemu z godłem „Nadzieja“, Wydział filologiczno-literacki przyznał pierwszą nagrodę; wszystkie inne uznane były za niedostateczne. Gdy atoli fundacyja dozwala w braku dostatecznych wypracowań, użyć kwot niespotrzebowanych na nagrody dla uczniów, którzy otrzymali świadectwo odznaczającego się postępu w literaturze polskiéj; postąpi się więc w téj myśli z końcem bieżącego półrocza szkolnego.

22. Nowy fundusz jednorazowy na wynagrodzenie pracy konkursowéj złożył Akademii Wny Dr. Wład. Kretkowski, Docent w Uniwersytecie lwowskim. (L. 86).

Treść i warunki tego konkursu wskazuje ogłoszenie uczynione w dniu 12 Czerwca 1882 r. w następującéj osnowie:

W myśl ofiary złożonéj przez Wgo Dra Wł. Kretkowskiego, Docenta w Uniwersytecie lwowskim, Akademija umiejętności w Krakowie ogłasza do nagrody dwa następujące podane przez niego zadania.

1) Z Algebry. Wiadomo, że wszystkich różnych podstawień (*substitution*) z liczby l przedmiotów, jest $1.2.3....(l-1)\,l$, i że tworzą one układ podstawień czyli grupę najliczniejszą. Wiadomo téż z prac, których dokonali matematycy francuzcy, mianowicie: De la Grange, Cauchy, Bertrand, Serret, Hennite i Mathieu, że nie każda liczba mniejsza od $1.2.3....(l-1)\,l$ może wyrażać liczbę podstawień układu sprzężonego, i że takie liczby są bardzo wyjątkowe. I tak liczbami kolejno od niéj mniejszémi są:

2) $3.4....(l-1)\,l$

3) $2.3....(l-2)\;(l-1)$

4) $3.4....(l-2)\;(l-1)$

5) $2\,\{2.3....(l-3)\;(l-2)\}$

6) $2.3....(l-3)\;(l-2)$

Liczby pomiędzy niémi zawarte, nie odpowiadają układom sprzężonym. Zachodzi jednak pewna liczba wyjątków. Wiadomo także, że układ 2) jest jedynym; że od 3) istnieje wyjątek, gdy $l=4$, gdyż wtedy istnieją układy

mające 8 podstawień; że układy 3) są symetrycznemi względem $(l-1)$ przedmiotów z wyjątkiem $l=6$, gdyż wtedy istnieją układy niesymetryczne względem 5ciu przedmiotów. Co zaś do układów 4), to ponieważ, gdy $l=6$ istnieją układy mające 72 podstawień, twierdzenie jest prawdziwém dla $l>6$. Dla układów 6) twierdzenie jest prawdziwém dla $l>8$.

Pytanie więc: Jaka jest liczba bezpośrednio mniejsza od ostatniéj $2.3....(l-3)(l-2)$, która wyraża liczbę podstawień układu sprzężonego? Ile jest takich układów i jak je określić, oraz zbadać jeżeli są liczby wyjątkowe? Dowody mają być w rodzaju tych, jakich ostatecznie używał Cauchy i Jordan.

Pożądanem byłoby, aby przy odpowiedzi na powyższe pytanie dołączone były dowody i 6ciu znanych wyżéj wymienionych twierdzeń, wraz z wyliczeniem układów każdego rodzaju, ich określeniem i zbadaniem liczb wyjątkowych.

2) Z Geometryi. Mając dwa czworościany równéj objętości, zresztą najogólniejsze pociąć, jeżeli to się da wykonać, płaszczyznami jeden z nich na najmniejszą możliwą liczbę kawałków takich, aby przez stósowne tych kawałków zestawienie, można było zbudować czworościan drugi. W razie gdyby to dokonać się nie dało, lub było możliwém pod pewnémi zastrzeżeniami, dowieść niemożności lub téż zastrzeżenia te dokładnie określić.

Za najlepsze wypracowanie zadania 1go otrzyma autor 1.000, za takież zadania 2go 500 franków w złocie.

Wypracowania winny być nadsyłane do Akademii umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska), najdaléj do końca Grudnia 1883 r., w ten sposób, ażeby każde opa-

trzone było godłem wypisaném także na kopercie opieczętowanéj, w któréj znajduje się wyrażone nazwisko autora.

Koperty z godłami zgodnemi z wypisanémi na wypracowaniach za najlepsze uznanych, otwarte będą w dniu 3 Maja roku następnego na publiczném posiedzeniu Akademii; poczém nagrody niezwłocznie z jéj kasy wypłacone zostaną.

Uprasza się Zarządy Zakładów, którym ogłoszenie niniejsze nadesłaném będzie, ażeby w sposób właściwy uwidocznić je raczyły, przez czas trwania konkursu.

SKŁAD
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
w KRAKOWIE.

(W Styczniu 1883 r.).

PROTEKTOR

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ

KAROL LUDWIK.

ZASTĘPCA PROTEKTORA

Jego Exc. hr. ALFRED POTOCKI,

C. k. Namiestnik Galicyi, Kawaler Orderu Złotego runa, Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes Ministerstwa.

ZARZĄD AKADEMII.

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**
Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**
Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **Józef Szujski.**
Dyrektor Wydz. filolog.: Dr. **Karol Estreicher.**
„ „ hist.-filoz.: Prof. Dr. **U. Heyzmann.**
„ „ mat.-przyr.: Prof. Dr. **L. Teichmann.**

POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

A. Czynni.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi*:

Estreicher Karol, Dyrektor Wydz.
Klaczko Julijan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan, Sekretarz Wydz.
Małecki Antoni
Pietruszewicz ks. Antoni
Tarnowski hr. Stanisław
Węclewski Zygmunt
Wisłocki Władysław.

b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jagič Watrosław (obecnie w Petersburgu)
Jireček Józef, w Pradze
Miklosich Franciszek, w Wiédniu
Štulc Wacław, w Pradze.

c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Kożmian Stanisław, w Poznaniu
Kraszewski Józef Ignacy, w Dreznie.

Miejsc niezajętych pod *a*) 4; pod *b*) i *c*) 4.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi*:

Biliński Leon
Bojarski Aleksander, Sekr. Wydz.
Dunajewski Julijan, w Wiédniu
Heyzmann Udalryk, Dyr. Wydz.
Kalinka ks. Waleryjan
Liske Franciszek Ksawery
Piekosiński Franciszek
Rittner Edward
Stadnicki hr. Kazimiérz
Supiński Józef
Szaraniewicz Izydor
Szujski Józef
Zielonacki Józefat
Zoll Fryderyk.

b) *Zakrajowi*:

Randa Antoni, w Pradze
Romer Franciszek Floryjan, w Janosi w Węgrzech
Tomek Władywój, w Pradze.

c) *Zagraniczni*:

Carlson Fryderyk *)
Caro Jakób **)

---

*) Zatwierdzony przez Naj. Pana d. 9 Marca 1882 (zawiadomienie Min. wyznań i oświecenia z d. 15 Marca 1882, L. 4001).
**) Zatwierdzony przez Naj. Pana d. 9 Marca 1882 (zawiadomienie Min. wyznań i oświecenia z d. 15 Marca 1882, L. 4001).

Cieszkowski hr. August
Roeppel Ryszard.

Miejsc niezajętych pod *b*) i *c*) 3.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred
Czyrniański Emil
Karliński Franciszek
Kuczyński Stefan, Sekretarz Wydz.
Majer Józef
Nowicki Maksymilijan
Piotrowski Gustaw
Radziszewski Bronisław
Strzelecki Feliks
Teichmann Ludwik, Dyrektor Wydz.
Żebrawski Teofil
Żmurko Wawrzyniec.

b) *Zakrajowy*:

Hyrtl Józef.

c) *Zagraniczny*:

Domeyko Ignacy.

Miejsc niezajętych pod *a*) 1; pod *b*) i *c*) 8.

B. Korespondenci.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi*:

Ogonowski Emil
Pilat Roman
Polkowski ks. Ignacy
Sokołowski Maryjan.

b) *Zagraniczni*:

Chodźko Aleksander
Essenwein August Otomar
Nehring Władysław
Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsc niezajętych pod *a*) i *b*) 4.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi*:

Bobrzyński Michał
Kętrzyński Wojciech
Smolka Stanisław
Wojciechowski Tadeusz
Zakrzewski Wincenty.

b) *Zakrajowy*:

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczni*:

Noailles (de) Henryk margr.
Uwarow hr. Aleksy.

Miejsc niezajętych 4.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Dzieduszycki Włodzimiérz hr. Excel.
Franke Jan
Janczewski Edward
Kopernicki Izydor
Rostafiński Józef
Skiba Edward
Zajączkowski Władysław.

b) *Zagraniczny*:

Strassburger Edward.

Miejsc niezajętych 3.

†

ZMARLI.

Grabowski Julijan, d. 26 Lutego 1882 r.
Czerwiakowski Ignacy, d. 5 Kwietnia 1882 r.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Boroński Franciszek
Bratranek Tomasz
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Hoszowski Konstanty
Jakubowski Maciéj Leon
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor Excel.
Kossak Julijusz
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław
Oettinger Józef
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (*sen.*) Excel.
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Walery
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Teliga ks. Karol
Warschauer Jonatan
Wodzicki hr. Henryk
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

BIURO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz: Dr. Wł. Seredyński.
Podskarbi: Dr. Kazimiérz Grabowski.
Pomocnik kancelaryjny: Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem gospodarz domu: Stanisław Krzyżyk.

Sprzedaż publikacyj mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Spółka w Warszawie.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Boroński Franciszek
Bratranek Tomasz
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Hoszowski Konstanty
Jakubowski Maciéj Leon
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor Excel.
Kossak Julijusz
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław
Oettinger Józef
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (*sen.*) Excel.
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Walery
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Teliga ks. Karol
Warschauer Jonatan
Wodzicki hr. Henryk
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

BIURO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz: Dr. Wł. Seredyński.
Podskarbi: Dr. Kazimierz Grabowski.
Pomocnik kancelaryjny: Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem gospodarz domu: Stanisław Krzyżyk.

Sprzedaż publikacyj mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Spółka w Warszawie.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH
w Styczniu roku 1883.

A) W Wydziale filologicznym.

I.

Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.
Estreicher Karol *).

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członek Akademii zwyczajny.
Szujski Józef.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

II.

Komisyja dla historyi sztuki.

Przewodniczący.
Łuszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.
Tomkowicz Stanisław.

---

*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (*sen.*).

Członkowie przybrani.

Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lesser Aleks. w Warszawie
Lindkwist Henryk
Odrzywolski Sławomir
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan Nep.
Wojciechowski T. we Lwowie.

III.

Komisyja językowa.

Przewodniczący.

Majer Józef.

Sekretarz.

Malinowski Łucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Estreicher Karol
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Szujski Józef
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.

Czubek Jan
Kosiński Władysław
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr
Petrow Aleksander w Ufie.

Grono Komisyi we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Małecki Antoni (przewodn.)
Ogonowski Emilijan
Pilat Roman
Węclewski Zygmunt.

Członkowie przybrani.
Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech
Brückner w Berlinie
Ćwikliński Ludwik
Friedener Edward
Kalina Antoni
Łepki Onufry ks.
Próchnicki Franciszek
Sawczyński Zygmunt
Sternal Tomasz
Samolewicz Zygmunt
Tretiak Józef
Werchratski Jan.

IV.

Komisyja dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.
Tarnowski hr. Stanisław.

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Szujski Józef.

Członek Akademii nadzwyczajny.
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.
Kulczyński Leon
Morawski Kazimiérz
Siedlecki Aleksander
Straszewski Maurycy
Szembek Jérzy
Tomkowicz Stanisław
Zathey Hugo
Ziemba Teofil.

B) W Wydziale historyczno-filozoficznym.

I.

Komisyja historyczna.

Przewodniczący.

Szujski Józef.

Sekretarz.

Seredyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Smolka Stanisław
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław
Zakrzewski Wincenty
Żebrawski Teofil

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Hoszowski Konstanty
Kirkor Adam
Popiel Paweł (*sen.*)
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo ks. Jan

Członkowie przybrani.

Boeszermenyi R. w Gdańsku
Bukowski Julijan ks.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Chyliński Michał
Ermisch Hubert w Dreznie
Glogier Zygmunt w Jeżowie
Kluczycki F. w Krzeszowicach
Kniaziołucki Zbigniew
Lekszycki Józef w Poznaniu
Link Henryk
Łukowski ks. w Gnieźnie
Łuszczyński Bohdan
Maciszewski M. w Brzeżanach
Midowicz Teofil, kan.
Mosbach Aug. w Wrocławiu
Perlbach Maks. w Królewcu
Philippi Rudolf w Królewcu
Popiel Paweł (*jun.*)
Przeździecki K. hr. w Warszawie
Puławski Kazimierz
Reiche R. w Królewcu
Reifenkugel K. w Czerniowcach
Rolle J. w Kamieńcu Podol.
Stoeger Eugenijusz w Bochni
Sokołowski August
Waliszewski Kaz. w Paryżu
Wolański Franc. w Tarnowie
Zakrzewski Ign. w Poznaniu
Zarewicz Ludwik.

Grono Komisyi historycznéj we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.	Członkowie przybrani.
Małecki Antoni (przewodn.)	Ćwikliński Ludwik
Kętrzyński Wojciech	Hirschberg Aleksander
Liske Ksawery	Kalicki Bernard
Pietruszewicz Antoni ks.	Kubala Ludwik
Pilat Roman	Lewicki Anatol
Szaraniewicz Izydor	Papée Fryderyk
Węclewski Zygmunt	Partycki Emil
Wojciechowski Tadeusz.	Prochaska Antoni.

Komisyja dzieli się na trzy Sekcyje: *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Franciszka Piekosińskiego; 2) do *Akt publicznych* od 1507—1795, pod kierunkiem Dra Józefa Szujskiego; 3) do *historyczno-geograficznego opisu Dyjecezyi krakowskiéj*, pod kierunkiem ks. Scipiona del Campo. Oprócz tego istnieje Komitet do wydawnictwa *Akt Jana III.*, złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Waliszewskiego; i Komitet do wydawnictwa *Korespondencyi Kardynała Hozyjusza*, złożony z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Golijana, uproszonego przez Komisyję do udziału w téj pracy.

II.

Komisyja archeologiczna.

Przewodniczący.	Sekretarz.
Łepkowski Józef.	Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kopernicki Izydor
Malinowski Łucyjan
Polkowski Ignacy ks.
Sokołowski Maryjan
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Drożdziewicz Jan ks.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kossak Julijusz
Paszkowski Franciszek
Popiel Paweł (*sen.*)
Scipio del Campo Jan kan.
Seredyński Władysław
Serwatowski Walery ks.

Członkowie przybrani.

Böbm Ignacy
Brykczyński A. w Płocku
Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu
Feldmanowski w Poznaniu
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Mieroszowski Stanisław
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Przyszychowski Kazim. w Bałandynie
Przybysławski W. w Czortowcu
Podbereski Andrzéj w Krymie
Przeździecki Konst. hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.
Ściborowski Władysław
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimiérz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygmunt w Paryżu
Ziemięcki Teodor.

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Muzealną*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiéj*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.

Zoll Fryderyk.

Sekretarz.

Bobrzyński Michał.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Dunajewski Julijan w Wiedniu
Heyzmann Udalryk
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek
Fierich Edward
Hoszowski Konstanty
Kański Mikołaj
Eks. Kopff Wiktor
Lange Karol
Szlachtowski Feliks
Wodzicki Henryk hr.
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mik. we Lwowie.

Członkowie przybrani.

Antoniewicz Jakób Bołoz
Bochenek Mieczysław
Cyfrowicz Leon
Dargun Lotar
Fierich Maurycy
Kasparek Franciszek
Kleczeński Józef
Krzymuski Edmund
Madeyski Stanisław
Schmidt Michał
Tarłowski Winc. w Rzeszowie.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Kuczyński Stefan.

Sekretarz.

Kulczyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Czyrniański Emil

Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Janczewski Edward
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Nowicki Maksymilijan
Radziszewski Bron. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Alth Tytus w Serecie
Andrzejowski Antoni w Skale
Bąkowski Józef we Lwowie
Berdau Feliks w Puławach
Bieniasz Franciszek
Bodyński Józef
Böhm Ignacy
Buchwald Szczęsny w Dobrzechowie
Buszak Jan we Lwowie
Chałubiński Tytus w Warszawie
Ciesielski Teofil we Lwowie
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanówce
Czerkawski Julijan we Lwowie
Czermak Edw. w Drohobyczu
Czerny Franciszek
Czeżowski Romuald ks. w Staréj Wsi
Dzięddzielewicz Józef w Czortkowie
Dziwiński Placyd w Jarosławiu
Engel Adolf w Rzeszowie
Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czernichowie
Godlewski Emilijan w Dublanach
Graczyński Ad. w Wadowicach
Gustawicz Bronisław
Habeni Franc. w Staréj Wsi
Hahn Franciszek w Bochni
Hankiewicz Włodzimiérz w Przemyślu
Hempel Jan w Dąbrowie
Hoff Bogdan w Jarosławiu
Hube Jan w Dąbrowie
Hückel Edward we Lwowie
Jachno Jan w Stanisławowie
Jabłoński Wincenty
Jaworski Walery
Jelski Konstanty
Kamieński Franc. we Lwowie
Kolbenhayer Karol w Bilsku
Kotowicz Antoni w Bieczu

Kotula Bolesław w Przemyślu
Kreutz Szczęsny we Lwowie
Krupa Józef
Krziż Alojzy w Złoczowie
Krzyżanowski Karol
Kurowski Mat. w Brzeżanach
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildenthal)
Lemoch Leon w Stryju
Lenartowicz Józef w Pilznie
Lentz Herman w Niwrze
Leszko Bronisław
Łomnicki Maryjan we Lwowie
May Andrzéj w Jarosławiu
Majewski Edward w Krzeszowicach
Michałowski Ludwik
Nawratil Arnulf
Niedźwiedzki Jul. we Lwowie
Olszewski Karol
Olszewski Stan. w Ropiance
Ossowski Gotfryd
Pohorecki Franc. we Lwowie
Podoliński Mir. ks. w Maniowie
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Reichenberg Ferdynand w Tenczynku
Rehman Antoni
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan Nep.
Schreiber Leon w Wieliczce
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stanisław w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dukli
Syroczyński Leon we Lwowie
Szajnocha Władysław
Szmerykowski Jan ks. w Peczyniżynie
Szyszylowicz Ignacy
Taczanowski Władysł. w Warszawie
Textorys Leopold ks. w Kołaczycach
Trattnig Karol w Przemyślu
Trejdosiewicz Jan w Warszawie
Trochanowski Karol
Tyniecki Władysł. we Lwowie
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Uznański Adam w Poroninie
Wachtel Fryderyk w Sopotni
Wachtel Henryk
Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Leopold w Kołomyi

Walter Henryk we Lwowie
Wałecki Antoni w Warszawie
Wąsowicz Miecz. we Lwowie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Kaź. hr. w Olejowie
Zaborski Wład. w Tarnopolu
Zapałowicz Hugo w Wiedniu
Zaręczny Stanisław.

Prace téj Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czyrniańskiego.

II.

Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.

Majer Józef.

Sekretarz.

Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we Lwowie
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan
Nowicki Maksymilijan
Szujski Józef
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław.

Członkowie przybrani.

Bieńczewski Aleks. w Birczy
Dudrewicz Leon w Warszawie
Dybowski Wład. w Niańkowie na Litwie
Fliegier Kornel w Gracu
Głoger Zygmunt w Jeżewie

Grajnert Józef w Warszawie
Gralewski Mateusz
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim
Gustawicz Bronisław
Horodyski Tomasz w Krogulcu
Klugier Władysław
Kołychanowski Józef w Turce
Kosiński Władysław
Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie
Kryże Wład. w Warszawie
Krziż Alojzy w Złoczowie
Lechowski Wiktor w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach
Niesiołowski Wład. w Kolbuszowy
Ossowski Gotfryd
Pilat Tadeusz we Lwowie
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Radziminski Zygmunt
Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Rulikowski Edward w Sachnach na Ukrainie
Sadowski Jan Nep.
Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Sołtan Michał
Stanko Wojciech w Tarnowie
Szczaniecki Michał w Nawrze
Uminski Piotr
Werner Karol w Śniatynie
Żuliński Tadeusz we Lwowie.

WYKAZ
stanu i użycia funduszów Akademii w roku 1882.

I.
Fundusz żelazny.

	zł. a. w.	cnt.
Stan z końcem r. 1881.		
A) *W papiérach publicznych*: w 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kred. ziemsk.	24,100	—
B) W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego	9,458	31
Pierwsza rata amortyzacyjna pożyczki udzielonéj na spłatę Szczawnicy . . .	497	35
Z umorzonego funduszu ks. I. R. Lubomirskiego włączono do funduszu żelaznego .	540	03
Legat księdza Staszewskiego	1,000	—
Stan z końcem r. 1882.		
A) *W papiérach publicznych*: w 5 proc. listach zastaw galic. Tow. kred. ziemsk. imiennéj wartości	24,100	—
B) W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego	11,495	69

II.

Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

	zł. a.	cnt.
1. Pozostałość z r. 1881 (zob. Rocznik z r. 1881, str. 51) Rs. 150 oraz w gotówce	9,762	07½
2. Ze zmiany 150 Rs.	180	—
3. Odsetki od funduszu żelaznego . . .	1,689	14
4. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1882	12,000	—
5. Uposażenie ogólne z fund. krajowych za r. 1882	15,000	—
6. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju pod względem własciwości przyrodniczych	3,000	—
7. Subwencyja dodatkowa na badania geologiczno-górnicze	500	—
8. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1882	500	—
9. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademiję	1,190	95
10. Komorne z kamienicy	513	05
11. Odsetki funduszu obrotowego . . .	659	68
12. Z zapisu ś. p. ks. Piotra Pękalskiego	57	87
13. Procent roczny od pożyczki Szczawnickiéj	2,087	65
14. Z funduszu im. Kopernika procenta nagromadzone od r. 1872	293	06
15. Dochód z domu Wereszczyńskiego w Szczawnicy	300	—

		zł. a.	cnt.
16.	Zmienione 200 złr. Oblig. ind. przeniesione z fund. ks. I. R. Lubomirskiego	200	—
17.	Dochód nieprzewidziany	90	—
	Suma dochodu .	48,023	47½

B) Wydatki.

a) Administracyjne.

		zł. a.	cnt.
1.	Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnéj i woźnego)	5,487	84
2.	Dyjety członków zamiejscowych . . .	495	—
3.	Porto i frachty	56	62
4.	Potrzeby kancelaryjne . .	103	10
5.	Wydanie Rocznika	182	13
6.	Druki biblijoteczne i pomoc biblijoteczna	132	75
7.	Introligator	327	25
8.	Porządki domowe	90	27
9.	Opał i światło . .	162	62
10.	Odsetki od ciężarów domowych, podatki itd.	462	68
11.	Nieprzewidziane	482	37

b) Naukowe.

α) Spólne.

12.	Zbiory biblijoteczne	351	28

β) Wydział I i II.

		zł. a.	cnt.
13.	Wydatki ogólne na Rozprawy i Sprawozdania Wydziału I i II	1,950	09
14.	Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału I za redakcyję sprawozdań	50	—
15.	Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcyję sprawozdań	600	—
16.	Komisyja historyczna	6,709	35
17.	Komisyja biblijograficzna	1,611	62
18.	Komisyja archeologiczna	1,193	94 *)
19.	Komisyja językowa	798	57
20.	Komisyja historyi sztuk pięknych . .	1,332	35
21.	Komisyja prawnicza	964	75
22.	Komisyja artystyczna	156	75
23.	Zasiłek na wydanie dzieła Korzona .	977	75
24.	Korrektor Wydziału I i II	400	—

γ) Wydział III.

25.	Wydatki ogólne na Pamiętnik i Rozprawy	3,916	90
26.	Wynagrodzenie Sekretarza za redakcyję sprawozdań	600	—
27.	Komisyja fizyjograficzna	5,995	26
28.	Komisyja antropologiczna	2,615	75 *)
29.	Korrektor Wydziału III	200	—
30.	Zasiłki na dzieła osobne	2,101	45
	Razem wydatki .	40,508	45

*) Nadwyżka pokryta oszczędnościami w innych pozycyjach.

Łączny dochód za r. 1882 . . .	zła.	48,023	47½
„ „ „ „ . . . „		40,508	45
Pozostałość w gotówce na r. 1883 . . .	zła.	7,515	02½

co stanowi resztę mającą pokryć należytość za przedsięwzięcia badawcze i publikacyje jeszcze w toku będące.

III.

Fundusze obrotowe.

A) Fundusz ks. I. B. Lubomirskiego na nagrody i popęd wydawnictw naukowych.

Dochód.

Pozostałość:	zł. a.	cnt.
a) W obligacyjach indem. galic. imiennéj wartości . . . . . zła. 200		
b) W książeczkach Kasy Oszczędności krak.	535	10
Odsetki	4	93
Razem . .	540	03

W skutek uchwały Zarządu Akademii Umiejętności na posiedzeniu 14 Maja 1882 r. powziętéj, fundusz ten umorzono włączając 2 oblig. indem. gal. po 100 zła. do funduszu obrotowego, książeczki zaś na kwotę 540 zła. 03 ct. opiewające do funduszu żelaznego.

B) Fundusz Michała Konarskiego.

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Pozostałość:		
a) W 4 proc. list. zastaw. galic. Tow. kred. ziemsk. wartości imiennéj . . zła. 4,700		
b) W książeczkach Kasy Oszczędności krak.	3,247	85
Odsetki za r. 1882	340	49
Za wylosowany list na 1,000 zła. . . .	1,000	—
Razem . .	4,588	34

Wydatek.

Na stypendyja dla dwóch uczniów	360	—
Zakupiono 4% list zastawny na 1,000 zła. w miejce wylosowanego za	890	—
Ogół wydatków . .	1,250	—

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

a) W 4% listach zastawnych jak powyż imiennéj wartości . . . . . zła. 4,700		
b) W książeczkach Zakł. kredyt. ziemsk. .	3,338	34

C) Fundusz Jana Radwańskiego.

Dochód.

Pozostałość	99	19
Wkładka z funduszu obrotowego za r. 1880, 1881, 1882	39	30
Odsetki za r. 1882	6	96
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . .	145	45

D) Fundusz imienia Kopernika.

Dochód.	zł. a.	cnt.
Pozostałość	1,193	06
Rata za r. 1882	100	—
Odsetki za r. 1882	51	63
Razem . .	1,344	69

Wydatek.

W myśl fundacyi procenta służyć mają na wydatki Akademii, procenta przeto narosłe przez lat 10 włączono do fund. obrotowego	293	06
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . .	1,051	63

E) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

Dochód.

Pozostałość	655	18
Odsetki za r. 1882	29	78
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . .	684	96

F) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

Dochód.

Pozostałość:

a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy wartości imiennéj . . . . . 200 rs.

b) W gotówce . . . . . 25 rs.

	zł. a.	cnt.
c) W gotówce tj. w książeczce Kasy Oszczęd.	27	25
Kupony i odsetki za r. 1882	13	06
Razem . . 25 rs. . . . i	40	31
Wydano za zmianę kuponów 12 kop.		
Pozostaje . . 24 rs. 88 kop. i	40	31

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości . . . . . 200 rs.

b) Gotówką 24 rs. 88 kop. oraz w książeczce Kasy Oszczędności 40 31

G) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

Dochód.

Pozostałość:

a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennéj wartości . . . . . 5,200 rs.		
b) W gotowiźnie . . . . . 48 rs. 25 kop.		
c) W książeczce Zakł. kredyt. ziemsk. . .	26	35
Kupony . . . . . 262 rs. 50 kop.		
Odsetki za r. 1882	3	09
Zmieniono 217 rs. 80 kop.	258	07
Dokupiono list zast. Tow. kred. m. Warszawy na 100 rs.		
Ogół dochodu . . 310 rs. 75 kop. i	287	51

Wydatki.	zł. a.	cnt.
Zakupiono list zast. na 100 rs. za 92 rs. 95 kop.		
Zmieniono . . . . . 217 rs. 80 kop.		
Ogół wydatków . . 310 rs. 75 kop.		
Stan tego funduszu z końcem r. 1882:		
a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. m. Warszawy . . 5,300 rs.		
b) W książeczce wkład. Zakł. kredyt. ziems.	287	51

H) Fundusz na wydanie Volumina legum.

Dochód.

Pozostałość:		
a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennéj wartości . . . . . 200 rs.		
b) W książeczce wkład. Tow. kredyt. ziems.	363	43
Odsetki za r. 1882	16	57
Ze zmiany 10 rs. za kupony	11	80
Stan tego funduszu z końcem r. 1882:		
a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennéj wartości . . . . . 200 rs.		
b) W książeczkach wkładkowych	391	80

I) Fundusz dla zachęty do prac naukowych.

Fundusz ten złożony jest w listach zastawnych Tow. kredyt. m. Warszawy imiennéj wartości 6,000 tymczasowo bez kuponów.

K) Fundusz Ferdynanda Sawickiego na stypendyja.

Dochód.

Pozostałość z r. 1881:

a) W papiérach publicznych: 5 biletów pożyczki 5 proc. rosyjskiéj imiennéj wartości 5,000 rs.
List zast. Tow. kred. m. Warszawy na 500 rs.

b) W gotówce . . . . . 58 rs. 63 kop.
Kupony . . . . . 275 rs. —

Razem . . 333 rs. 63 kop.

Wydatki.

Za zmianę kuponów . . . . . 1 rs. 37 kop.
Wypłacono JP. Leńkowi stypendyjum . . 275 rs. —

Ogół wydatków . . 276 rs. 37 kop.

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości 5,500 rs.
b) W gotówce 57 rs. 26 kop.

L) Fundusz Edmunda Stawickiego.

Dochód.

Pozostałość z r. 1881:

a) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennéj wartości . . . . . 1,000 rs.

b) W kuponach i gotówce . 74 rs. 50 kop.
Kupony . . . . . 52 rs. 50 kop.

	zł. a.	cnt.
Dokupiono list zastawny Tow. kredyt. miasta Warszawy na 100 rs.		
Ze zmiany 35 rs. 22 kop.	41	73
Procent narosły w Kasie wkładkowéj	—	34
Ogół dochodu gotówką . . 127 rs.	42	07

Wydatek.

Zakupiono list zastawny miasta Warszawy na 100 rs. za . . . . . 91 rs. 78 kop.
Zmieniono . . . . . 35 rs. 22 kop.

Ogół wydatku . . 127 rs. —

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

a) **W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy . . 1,100 rs.**
b) **W książeczce wkład. Zakł. kred. ziems. . 42 07**

M) Fundusz W. I. Bełzy.

Dochód.

Pozostałość z r. 1881:		
a) W obligacyjach pożyczki rosyjskiéj wschodniéj 3 sztuk po 1,000 rs. razem imiennéj wartości . . . . . 3,000 rs.		
b) W książeczce galic. Zakł. kred. ziems. . .	178	20
Kupony i odsetki	199	11
Ogół dochodu . .	377	31

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

a) W papiérach publicznych imiennéj wartości . . . . . 3,000 rs.		
b) W książeczce galic. Zakł. kred. ziems. . .	377	31

N) Fundusz Prof. Dra Udalryka Heyzmanna.

Dochód.	zł. a.	cnt.
Pozostałość z r. 1881	322	95
Procent narosły w r. 1882	16	40
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . .	339	35

O) Fundusz na wydanie I tomu Wielewickiego „*Historia domus professae ad s. Barbaram*“.

Pozostałość z r. 1881	214	90
Procent narosły w r. 1882	10	83
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . .	225	73

P) Fundusz W. Dra Ulanowskiego na nagrodę za rozprawę historyczną z czasów Długosza.

Pozostałość z r. 1881 . . . . . 100 rs.

R) Fundusz W. Dra Ulanowskiego na cel później oznaczyć się mający.

Pozostałość z r. 1881 . . . . . 150 rs.

S) Fundusz na wydanie Laudów.

Dochód.	zł. a.	cnt.
Pozostałość z r. 1881	1,933	06
Procent narosły w r. 1882	87	89
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . .	2,020	95

T) **Fundusz ś. p. Dra Katarzyńskiego na stypendyja.**

Dochód.	zł. a.	cnt.
Złożono w Styczniu r. 1882:		
a) W listach likwidac. Król. Pols. 7,500 rs.		
b) W listach zast. Tow. kredyt. m. Warszawy 3,000 rs.		
c) Gotówką 395 rs. za które zakupiono listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy 400 rs. pozostało 21 rs., które zmienione uczyniły	25	83
Dokupiono listami zastawnemi Tow. kredyt. m. Warszawy 200 rs.		
W Sierpniu 1882 r. złożono 779 rs., które zmienione uczyniły	927	—
Kupony . . . . . 475 rs.		
Dokupiono . . . . . 70 rs.		
Procenta narosłe w r. 1882	17	38
Ogółem dochodu gotówką . . 545 rs. i	970	21

Wydatek.		
Zakupiono 2 listy zastawne Tow. kredyt. m. Warszawy . . . . . 187 rs. 83 kop.		
Wypłacone stypendyja . . 160 rs. —		
Na zakup 70 rs.	83	—
Ogół wydatku gotówką . 347 rs. 83 kop. i	83	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1882:		
a) W papiérach publicznych . . 11,100 rs.		
b) W gotówce . . . . . 197 rs. 17 kop. i	887	21

U) Fundusz ś. p. Brodzakowéj.

Dochód.

Złożono w 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kredyt. ziems. 4,500 zł. w. a. Kupony po dzień 26 Lutego 1883 r. mają być wydawane spadkobierczyni.

V) Fundusz ś. p. Bieleckiego.

Dochód.	zł. a.	cnt.
Arcybractwo Miłosierdzia jako wykonawca testamentu ś. p. Kaspra Bieleckiego złożyło jako procent za lata 1877, 1878, 1879, 1880 i 1881 kwotę	1,560	—
Narosły procent	68	33
Ogół dochodu . .	1,628	33

Wydatek.

Przepisywanie aktu fundacyjnego i stempel do kwitu	8	—
Wypłacono nagrodę p. Górskiemu	160	—
Ogół wydatku . .	168	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . .	1,460	33

W) Fundusz Wgo Kretkowskiego.

Na nagrody złożono . . . . . 1,500 franków w złocie.

X) Fundusz Wgo L. Grabowskiego.

Dochód.

Złożono:	zł. a.	cnt.
a) W listach zastaw. Król. Pols. . . 500 rs.		
b) W listach likwid. Król. Pols. . . 200 rs.		
c) Gotówką 300 rs. które zmienione uczyniły	361	50
Kupony i procenta	10	71
Ogół dochodu . .	372	21

Wydatek.

Na druk XV tomu Rozpraw Wydz. hist.-filoz.	280	86

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

a) W papiérach publicznych . . . 700 rs.		
b) W gotówce	91	35

IV.

Kwoty depozytowe.

1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.

(Pod zarządem Komisyi dla historyi sztuki).

Dochód.

Pozostałość z r. 1881:		
a) W papiérach publicznych: 2 obligacyje indemn. galic. imiennéj wartości 200 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	44	34
Procent za r. 1882 i kupony	11	57

	zł. a.	cnt.
Stan tego funduszu z końcem r. 1882:		
a) W papiérach publ. imien. wart. 200 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	55	91

2) Fundusz na restauracyję grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk. i Rady miejskiéj, obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

Dochód.

Pozostałość z r. 1881	2,502	48
Odsetki za r. 1882	113	84
Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . .	2,616	32

3) Fundusz na budowę szpitala w Krynicy.

Dochód.

Pozostałość z r. 1881:		
a) W obligacyjach indemn. galic. imiennéj wartości 1,700 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	2,032	19
Kupony i odsetki za r. 1882	174	04
Stan tego funduszu z końcem r. 1882:		
a) W oblig. ind. gal. imien. wart. 1,700 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	2,206	23

4) Fundusz na tablicę dla Bereccego.

Pozostałe z r. 1881 rs. 40 zmienione na monetę austryjacką uczyniły 48 złr. 80 cnt., które wraz z narosłym procentem w kwocie 45 cnt. w ogólnéj kwocie 49 złr. 25 cnt. w ciągu roku na tablicę tę użyte zostały.

WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowémi.

(*W.*) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; (*1, 2.*) publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; (*3.*) Wydziału przyrodniczo-matematycznego; (*Kh.*) Komisyi historycznéj; (*Kf.*) Komisyi fizyjograficznéj; (*Ka.*) Komisyi antropologicznéj.

Belgrad. Serbske uczene drużstwo. W.
Bern. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.
Berno. Matyca Morawska. W.
— Naturhistorischer Verein. 3.
— Mährisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 2.
Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles. 3.
Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. W.
Bologna. Accademia Adamo Mickiewicz d'istoria letter. polacca. 1, 2.
Brunsberg. Historischer Verein für Ermeland. Kh.
Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Budziszyn. Matyca Serbska. 1, 2.
Bukareszt. Academia romana. 1, 2.
Cherbourg. Société des sciences naturelles. 3. Kf.

Christyjanija. Kr. Uniwersytet. W.
Czasław. Towarzystwo archeolog. w Caslave. Ka.
Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczéj. 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. 1, 2.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
St. Gallen. Szw. Towarzystwo przyrodników. 3.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaft. W.
Grodziec (Gratz). Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.
— Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Hala. Academia Leopoldina. 3.
Hamburg. Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. Kf.
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Kassel. Verein für Naturkunde. 3.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.
Kijów. Biblijoteka Uniwersytetu. 1, 2, 3.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Akademija sztuk pięknych. 1, 2.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Anny. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Jacka. W.
— Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Zakład kliniczny. 3.
— Seminaryjum prawnicze. 2.
— Czytelnia Akademicka. W.
— Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
— Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.

Kraków. Muzeum Przemysłowe. Kf.
Królewiec. Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
Lima. Esculea especial de Ingenieros y de Minas. 3.
Lipsk. Museum für Völkerkunde. Ka.
— Naturforschende Gesellschaft. 3.
Londyn. Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society. 3.
— Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
Lubeka. Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
Lwów. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Akademii technicznéj. 3.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pom. techników. 3.
Monachium. Akademija umiejętności. W.
— Komisyja histor. przy Akad. umiejętności. Kh.
Monastyr. Westph. Prov. Verein für Wissensch. und Kunst.
Moskwa. Société Imperiale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneta Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de France. 3. Kf.
— Société geologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Société zoologique de France. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.

Paryż. Musée nationale.
Peszt. Akademija umiejętności. W.
— Musée nationale. Ka.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.
— Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo. 1, 2.
— Towarzystwo Geograficzne. Kf. Ks.
— Obszczestwo lubitelej drewniej pismiennosti. 1.
Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Praga. Kral. Cesky Archiv zemsky. Kh.
— Ceska společnost nauk. W.
— Museum Kralovsti Cesk. W.
— Towarzystwo „Slavia". 1, 2.
Preszburg. Verein für Natur. u. Heilkunde. 3.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
— Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
— Towarzystwo Arkonija. 3.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Szweryn. Verein für meklenburg. Geschichte. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
Tarnopol. Biblijoteka seminaryjum nauczycielskiego. W.
Toruń. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Tyflis. Obszczestwo lubitielej kawkaz. archeol. 2.
— Archeograficzeskaja Komissja. Ks.
Utrecht. Institut royal météorologique. Kf.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.

Warmia. Towarzystwo historyczne. Kh.
Warszawa. Biblijoteka uniwersytecka. W.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Redakcyja Biblioteki Warsz. W.
— Redakcyja Ateneum. W.
— Redakcyja Niwy. W.
— Redakcyja Słownika geograficznego. Kf. Ka.
— Redakcyja Wszechświata. Kf.
— Redakcyja Pamiętnika fizyjograficznego. 3.
— Biblijoteka Krasińskich. W.
Washington. Surgeon General Office. 3.
— Smithosonian Institution. W.
Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.
— Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.
Wiedeń. Academie der Wissenschaften. W.
— Direction des k. k. Haus- u. Staatsarchives. Kh.
— Institut für Oestr. Geschichtsforschung. Kh.
— Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
— Centralcomission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
— Militär-Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.
— Anthropologische Gesellschaft. Ka.
Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumskunde. 1, 2.
Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
— Towarzystwo literacko-słowiańskie. 1, 2.
— Verein für vaterländ. Kultur Schlesiens. 3.
Zagrzeb. Jugoslowenska Akademija znanosti. W.
— Towarzystwo archeolog. horwackie. Ks.
Zgorzelec (Görlitz). Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

DARY

złożone Akademii od 1 Maja 1882 roku do 1 Maja 1883 roku.

Od Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

I. Dary w książkach.

A) Instytucyje publiczne.

Berno. *Towarzystwo przyrodników szwajcarskich:*
Verhandlungen. 64 Jahresversammlung. Aarau 1881.

Berno. *Matyca Morawska:*
Czasopism Rocznik 4. Zeszyt 1, 2, 3 i 4 z r. 1882.

Bordeaux. *Société des sciences naturelles:*
Memoires. Tom V z r. 1882.

Brunsberg. *Historischer Verein für Ermeland:*
Monumenta. B. VII. Braunsberg 1882.

Budziszyn. *Matyca Serbska:*
Czasopis. Rocznik 3 i 4. Zeszyt 1 i 2 z r. 1881.

Bukareszt. *Akademija Rumuńska:*

1) Observations meteorolog. faits à Braila 1879 i 80. Bukarest 1882.
2) Documente privitore la istoria romanilor. Vol. IV—VII. Buccaresci.

3) Dictionariulu limbei romane. 2 tomy. Buccaresci 1873 i 1876.
4) Annalele Societ. acad. rom. Seria 1. Bucc. 1878.
5) Operele Demetr. Cantemiru. 3 tomy. 1878.
6) Cantemir. Istoria imper. ottomanu. 2 tomy. Buccaresci 1876 i 1878.
7) Balcescu. Istoria romanilor sub Michain. 1878.
8) Hasdeu. Psaltirea. Tom I. Buccaresci 1881.
9) Annalele Societ. acad. rom. Tom X i XI.
10) Annalele Academiei roman. Tom I, II w 2 vol. III.
11) Laurian. Glossarium. Buccaresci 1876.
12) Ciparin. Gramateca limbei roman. 2 pars. Bucc. 1877.
13) Catechismulu Calvinescu z r. 1636. Sibin 1879.
14) Opurile lui Tacitu, Dione Cassiu, Salustiu, Cicerone, Juliu Cesare, tradicione. Buccaresci 1877 i 1878.
15) Hormuzaki. Fragmente di istoria romanilor. Tom I.
16) Toż po niemiecku.

Bystrzyca. *Gewerbeschule in Bistritz:*
Jahresbericht 7, 8 z r. 1882.

Cherbourg. *Société des sciences naturelles:*
Memoires. Tom XXIII z r. 1880.

Czerniowce. *Uniwersytet Franciszka Józefa:*
Personalstand u. Ordnung der Vorlesungen. 1882.

Dorpat. *Estnische Gesellschaft:*
Sitzungsberichte 1881. Dorpat 1882.

Florencyja. *Societa italiana di antropologia:*
Archivo de la Soc. z r. 1882.

Getynga. *Towarzystwo uczonych:*
1) Abhandlungen. Band 28 i 29.
2) Gelehrte Anzeigen z r. 1882.

Grodziec. *Historischer Verein für Steuermark*:
1) Mittheilungen 30 Heft. Gratz 1882.
2) Beiträge 18er Jahrg. Gratz 1882.

Hala. *Academia Leopoldino Carolina*:
Nova acta academiae. Tom 42 i 43. Leopoldina z r. 1882.

Hamburg. *Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung*:
1) Verhandlungen IV Band. Hamburg 1879.
2) Abhandlungen VII Band, 2te Abth. 1883.

Harlem. *Musée Teyler*:
Verhandlungen. Tom 1 i 2 z r. 1882.

St. Jago. *Uniwersytet Chilijski*:
Dwadzieścia tomów dalszych swych publikacyj naukowych, statystycznych i politycznych.

Kezmark. *Ungarischer Karpathenverein*:
Jahrbuch IX Jrg. Zeszyt 1, 2, 3 i 4 z r. 1882.

Kopenhaga. *Société royale des antiquaires du Nord*:
1) Aarboger z r. 1881 i 1882.
2) Memoires. Nouvelle serie. 1881.

Kórnik. *Zakład hr. Działyńskich*:
Tragedyje Eurypidesa. Przekł. Węclewskiego. Część III i 6 odbitek osobnych. Poznań 1882.

Kraków. *Czytelnia akademicka*:
Historyja czytelni akademickiéj i jéj udział w budowie pomnika Mickiewicza. Kraków 1882.

Towarzystwo tatrzańskie:
Pamiętnik. Tom VII. Kraków 1882.

Dyrekcyja Kasy Oszczędności:
Zamknięcie rachunków z r. 1881. Kraków 1882.

Królewiec. *Physikalisch-oekonomische Gesellschaft*:
Jahrgang der Schriften 21 u. 22. Königsberg 1882.

Lipsk. *Naturforschende Gesellschaft*:
Sitzungsberichte 9er Jrg. 1882. Leipzig 1883.

Londyn. *Geological Society*:
Quarterly Journal. Vol. 38 z r. 1881 i z r. 1882. Tom 1, 2, 3 i 4.

Anthropological Institut:
Journal. Vol. XII. Nr. 1, 2 i 3 z r. 1882.

Lubeka. *Hanseatischer Geschichtsverein*:
1) Hansische Geschichtsblätter. Jahrg. 1880—1881. Leipzig 1882.
2) Urkundenbuch. 3 Band, 1e Abth. Halle 1882.
3) Hanserecesse. 2 Band. Leipzig 1883.

Lwów. *Zakład Ossolińskich*:
1) Dr. Kętrzyński. O ludności polskiéj w Prusiech niegdyś krzyżackich. Lwów 1882.
2) Tenże. Katalog rękopismów. Zeszyt III. Lwów 1883.

Muzeum przemysłowe miejskie:
Wzory przemysłu domowego. Seryja III, IV, V i VI. Lwów.

Rada szkolna krajowa:
Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1880/81. Lwów 1882.

C. k. Namiestnictwo:
Ergebnisse der Zählung der Bevölkerung Galiziens. Wien 1882.

Wydział krajowy:
1) Uchwały Sejmu 5go Peryj. 5éj Sessyi. Lwów 1882.
2) Protokóły 5ej Sessyi 4go Peryjodu. Lwów 1882.
3) Sprawozdania Sejmu 1882 i allegata.

Marienwerder. *Historischer Verein*:
Zeitschrift des Vereins 5 Heft, 1 u. 2 Abth. 1882.

Monachijum. *Akademija umiejętności*:

1) Abhandlungen der histor. Classe. B. 16. Zesz. 1 i 2.
2) Abhandlungen der philolog. Classe. B. 16. Zesz. 2 i 3.
3) Sitzungsberichte der philosoph. Cl. 1881. B. 2. Zesz. 3—5. 1882. B. 1. Zesz. 1—3. B. 2. Zesz. 1 i 2.
4) Sitzungsberichte der mathem. Cl. 1882. Zesz. 1—5.
5) Bauer. Gedächtnissrede auf Otto Hess. 1882.
6) Stieve. Maximilian I v. Bayern. Teatrede 1882.
7) Meteorologische u. magnet. Beobachtungen 1881. München 1882.

Montreal. *L'ecole polytechnique*:

Palmares de l'ecole anné 1881—82.

Society of the natural history:

Proceedings at annual meeting z r. 1869 i 1873.

Moskwa. *Société des naturalistes*:

1) Bulletin. Nra 3 i 4 z r. 1881. Nra 1 i 2 z r. 1882. Moskwa 1882.
2) Table générale des matieres de 56 volumes du Bulletin. 1882.

Towarzystwo archeologiczne:

1) Drewnosti: Trudy obszczestwa. Tom IX. Zesz. 1.
2) Piaty archeolog. zjezd w Tyflisie. Moskwa 1882.

Münster. *Westfälischer Provinzial-Verein für Wissenschaft u. Kunst*:

Zehnter Jahresbericht. Münster 1882.

Norymberga. *Muzeum germańskie*:

Anzeiger f. d. Jahr 1882.

Ohio. *Mechanic Institut*:

Scientific procedings. Nr. 1. Januar 1882.

Paryż. *Academie des inscriptions*:
Comptes rendus de seances 1881. Tom IX. i X. Paris 1882.

Société entomologique de France:
Bulletin des seances z r. 1882.

Société zoologique de France:
Dziesięć tomów swoich publikacyj.

Peszt. *Akademija umiejętności*:
Nakłady własne z r. 1882 w 27 tomach.

Petersburg. *Uniwersytet Petersburski*:

1) Zapiski istoriko-filologiczeskago fakulteta. Tomów 10. Petersburg 1876—1881.
2) Jagic. Specimina linguae paleosl. Petersburg 1882.
3) Destanis. O pokoreni i plenieni Persami. Petersburg 1881.

Akademija umiejętności:

1) Tableau géneral des matières dans les publications. Petersburg 1882.
2) Memoires. Tom XXX. Nr. 1—11.
3) Zapiski akad. Tom XL—XLIII.
4) Auvers. Reduction der Brandley'schen Beobachtungen. Tom II. Petersburg 1882.

Ogród botaniczny cesarski:
Acta horti petropolitani. T. VIII. Fasc. I. Petersburg 1883.

Poznań. *Towarzystwo Przyjaciół nauk*:
Sprawozdanie z r. 1882. Poznań 1883.

Rapperswyl. *Muzeum narodowe*:
Wieniec pamiątkowy. Zesz. 2 i 3. Rappersw. 1882.

Ryga. *Gesellsch. für Gesch. u. Alterth. der Ostseeprovinzen*:
Mittheilungen. B. XIII. Heft I u. II.
Naturforschender Verein:
Korrespondenzblatt des Vereins. XVV. Riga 1882.

Rzym. *Accademia dei Lincei*:
1) Atti. Seryja 3. Vol. VI. Zesz. 13 i 14.
2) Memorie Cl. histor. Tom VII i IX.
3) Memorie Cl. matem. Tom IX i X.

Salcburg. *Komitet zjazdu przyrodników*:
1) Tagblatt der 54. Versamml. deutscher Naturforscher. Salzburg 1881.
2) Beiträge zur Kenntniss von Stadt und Land Salzburg. 1881.
3) Aus den alten Rheimchronik des Thuisko. Salzburg 1881.

Sreden. *Bulgarskie kniżowno drużestwo*:
Periodiczesko spisanie. Kn. 1 i 2. Sreden 1882.

Stockholm. *Szwedzka Akademija umiejętności*:
1) Antiquarisk tidskrift. Tom I—VI.
2) Akademiens Manadeblad od r. 1872—1881.
3) Hildebrand. Anglosachsika mynt. Stockholm 1881.
4) „ „ „ „ 1846.
5) „ Minnespeninger öfver enskilda 1860.
6) „ Sveriges och svens. Konungahusets. Tom I i II.
7) Hildebrand. Svenska sigiller. Zeszyt 1 i 2.
8) „ Teckningar. Seryja 4 i 6.

Utrecht. *Institut meteorologique des Pays-Bas*:
Nederlandsch meteorol. Jaarbock v. J. 1881.

Warszawa. *Uniwersytet Warszawski*:
Warszawskija Izwiestwia z r. 1882.

Towarzystwo lekarskie:
Pamiętnik z r. 1882.

Redakcyja Pamiętnika fizyjograficznego:
Pamiętnik fizyjogr. Tom II. Warszawa 1882.

Wydawnictwo Encyklopedyi wychowawczéj:
Encyklopedyi tomu II zeszyt 8.

Washington. *Smithsonian Institution*:
1) Annual repport z r. 1880.
2) List of foreigne correspondents. Washington 1882.

Wiedeń. *Akademija umiejętności*:
1) Sitzber. der phil.-hist. Classe. 1881. Jrg. 98, 99, 100 u. 101. Wiedeń.
2) Sitzber. der math.-naturw. Classe. I, II u. III Abtheil. z r. 1881 i 1882.
3) Denkschriften der phil.-hist. Classe. B. 32.
4) Denkschriften der math.-naturw. Cl. B. 43 u. 44.
5) Archiv für Knde östr. Geschtfrsg. B. 62, 63 u. 64.
6) Almanach z r. 1882.

Direction für Staatseisenbahnbauten:
Denkschrift der Direction. Wien 1882.

Centralcommission für Meteorologie:
Jahrbücher Jrg. 1878. Wien 1881.

Geologische Reichsanstalt:
1) Jahrbuch z r. 1882. Zesz. 1, 2 i 3.
2) Verhandlungen z r. 1881 i 1882.
3) Hoernes. Gasteropoden. 3 Liefrg. Wien 1882.
4) Abhandlungen. Tom X i VII tomu zeszyt 6.

Centralcommission für Erforsch. u. Erhalt. der Denkmäler:
Mittheilungen. VIII Band. 3 Heft. Wien.

Prywatna Biblijoteka cesarska:
Die Sammlungen der Bibliothek. III B. Wien 1882.

Militär- geographisches Institut:
Mittheilungen. 1 Jrg. I Band. Wien 1881.

Anthropologische Gesellschaft:
Mittheilungen. B. 6—12. Wien 1876—1882.

Wiesbaden. *Verein für nassauische Alterthumskunde u. Geschichtsforschung*:
Annales. 16 Band z r. 1881. 17 Band z r. 1882.

Verein für Naturkunde:
1) Meklenburgisches Urkundenbuch. XII Band. Schwerin 1882.
2) Jahrbücher 47 Jrg. Schwerin 1882.

Wrocław. *Verein für Geschichte u. Alterth. Schlesiens*:
Codex diplomaticus Silesiae. XI Band. Breslau.

Gesellschaft für vaterländische Cultur:
Jahresbericht 59 des Gesell. für 1881. Breslau 1882.

Zagrzeb. *Horwacke archeologicke družtwo*:
Viestnik. Rok 1881 i 1882.

Akademija jugoslowianska znanosti i umietn.
1) Rad jugsl. akad. 5, 59, 60, 61—64. Zagrzeb 1882.
2) Monumenta Slavor. meridion. Vol. XII. Zagrzeb 1882.
3) Rječnik. Zeszyt 4.
4) Torbar Josip. O zagrebackom potresu 1880 goda. Zagrzeb 1882.

Zgorzelec. *Oberlaus. Gesellsch. der Wissensch.*:
Neues Lausitzisches Magazin. 58 B. Görlitz 1882.

B) **Redakcyje i nakładcy czasopism.**

Kraków. Czas.
Misyje katolickie.
Przegląd akademicki.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Reforma.
Lwów. Czasopismo Towarzystwa aptékarskiego.
Dziennik dla wszystkich.
Gazeta lwowska.
Łowiec.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literacki.
Prawnik.
Rolnik.
Szkoła.
Urzędnik.
Przemyśl. San.
Warszawa. Ateneum.
Biblijoteka warszawska.
Ekonomista.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Kuryjer warszawski.
Niwa.
Ogrodnik.
Przegląd techniczny.
Słowo.
Wiek.
Wszechświat.

C) **Osoby prywatne.**

Alth Dr. Alojzy swą pracę:

Die Versteinerungen des Niżniower Kalksteines. Wien 1882.

Bahr Feliks swą pracę:

Opis aparatu autom. do gaszenia pożarów. 1882.

Barącz ks. Sadok swą pracę:

Pamiątki Buczackie. Lwów 1882.

Borch Fr. v. Leopold swą pracę:

Beiträge zur Rechts-Geschichte des Mittelalters. Insbruck 1881.

Buczyński Roman swe prace:

1) Nasza własność ziemska. Warszawa 1882.
2) O jurysdykcyi karnéj w stosunkach między-narodowych. Warszawa 1872.
3) Stan moralny społeczeństwa naszego. Warsz. 1874.

Chałubiński Dr. T. swą pracę:

Grimmieae tatrenses. Warszawa 1882.

Ciesielskiego ks. Aleksandra egzekutorowie testamentu jego pracę:

Dramata Götego Ifigenija i Tasso. Kraków 1883.

Ś. p. Czerwiakowski Ignacy z Krakowa:

Biblijotekę składającą się z 260 dzieł w 346 tomach treści botanicznéj.

Daszewski Marceli swą pracę:

Chrześcijanie i żydzi. Warszawa 1881.

Dewalque M. G. swą pracę:

Sur l'origine des calcaires devoniens de la Belgique. Brüxelles.

Duniecki Dr. Paweł swą pracę:
Olej skalny i wosk ziemny w Galicyi. Wiedeń 1882.

Dzieduszycki hr. Izydor swą pracę:
Patryjotyzm w Polsce. Kraków 1882. Toż. Zeszyt 2gi. Kraków 1883.

Dybowski Dr. Władysław z Niankowa:
1) Ks. Tomaszewskiego. Kazanie na dzień św. Kazimierza. Wilno 1795.
2) Dtto na uroczystość Przenajśw. Trójcy. Wilno 1795.
3) swą pracę: Studien über die Süsswasserschwämme des russischen Reiches. Petersburg 1882.

Engeström hr. Wawrzyniec swą pracę:
Kilka słów o Edwardzie Rastawieckim. Poznań 1882.

Estreicher Dr. Karol swą pracę:
Tomasz Kajetan Węgierski. Lipsk 1883.

Głębocki Dolina Józef swą pracę:
Wspomnienia z r. 1830 i 31. Kraków 1882.

Gutzeit v. W. z Rygi swe prace:
1) Die Nachricht über die Rhos des Jahres 1839. Riga 1882.
2) Warägen u. Warangen. Riga 1882.

Harwot Jerzy swe prace:
1) Deutsches Lehr u. Lesebuch für Oberclassen höherer Schulen. 2r Band. Przemyśl 1882.
2) Jakiéj reformy przedewszystkiem potrzebują nasze szkoły ludowe. Przemyśl 1882.

Hauser L. swą pracę:
Monografija miasta Przemyśla. Przemyśl 1882.

Hornik Michał swą pracę:
Delnjoserbske ludowe pěsnje. Budišin 1882.

Hoszowski Dr. Konstanty swe prace:

1) Jan Wels med. krak. Kraków 1882.
2) Jan Korczbach kan. krak. Kraków 1882.
3) Przyczynek do historyi krakowskiego Towarzystwa dobroczynności. Kraków 1882.
4) Domy niegdyś Janów Długoszów. Kraków 1882.

Hube Romuald swą pracę:

Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego. Warsz. 1882.

Jankowski Edmund swe dzieło:

Sad i ogród owocowy. Warszawa 1882.

Karasowski Maurycy z Drezna swą pracę:

Fryderyk Chopin. Tomów 2. Warszawa 1882.

Karpiński ofiarował do zbiorów:

Ośm tomów in folio litografowanych wykładów w szkole podchorążych.

Klemensiewicz Dr. Stanisław swą pracę:

Zur näheren Kenntniss der Hautdrüsen bei den Raupen u. bei Malachius. Wien 1883.

Kołaczkowski Julijan swą pracę:

Pamiątki po Janie Sobieskim. Lwów 1883.

Korczyński Dr. Prof. z Krakowa:

1) Zbiór prac z Kliniki lekarskiéj. Zeszyt 5, 6, 7 i 8. Warszawa 1882.
2) O zdrojach morszyńskich. Warszawa 1882.

Kopernicki W. z Warszawy swą pracę:

Rzeki i jeziora, tekst objaśniający do mapy hydrograficznéj dawnéj Słowiańszczyzny. Warszawa 1883.

Kraushar Aleksander swą pracę:

Siedmiolecie szkoły głównéj. Warszawa 1882.

Kubala Dr. Ludwik swą pracę:

Jerzy Ossoliński. Tomów 2. Lwów 1883.

Kulczycki Teodor ze Lwowa swą pracę:

Schrotta Nauka rachunkowości Państwowéj. Lwów.

L.... z Warszawy:

Wiadomości archeologiczne. Spostrzeżenia lat ostatnich. IV. Warszawa 1882.

Louis Wawel Józef swe prace:

1) Listy z Ameryki. Kraków 1882.
2) Dawna Milicyja krakowska. 1882.
3) Kupcy krakowscy w epoce przejściowéj. Krak. 1883.
4) Pierwszy obchód zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie. Kraków 1883; i dwie broszurki.

Majer Dr. Józef:

Actenstücke aus den Correspondenzen des Ministers des Aüsseren. Wien 1881.

Makuszew Dr. Wincenty z Warszawy swą pracę:

Monumenta historica slavorum meridionalium. Vol. II.

Martinow P. J. swą pracę:

Le tresor de la cathedral de Gran. Arras 1882.

Moraczewski Maciej swą pracę:

Zamek krzyżacki w Malborgu dziś a przed 500 laty. Lwów 1882.

N. N. z Berlina nadesłał:

Polskij wzglad na russkije gosudarstwienneje woprosi. Berlin 1882.

Nitschmann Henryk swą pracę:

Geschichte der polnischen Litteratur. Leipzig 1882.

Odrzywolski Sławomir swą pracę:

Dawny Zamek królewski na Wawelu. Zeszyt 2 i 3.

Orłowski Antoni swą pracę:

Rozbiór chemiczny wód mineralnych w Sławinku. 1882.

Pawiński Adolf z Warszawy swą pracę:

Źródła dziejowe. Tom XI. Warszawa 1882.

Rewkowski Zygmunt swą pracę:

Badania analityczne o cenach robót. Wilno 1882.

Robiński Dr. S. z Paryża swą pracę:

Du developpement du typhus. Paris 1881.

Saulsonowa Rozalija z Krakowa:

1) Fernelii Ambiani universa medicina. Francoforti 1581.
2) Oda dla Fryder. Augusta przez Izraelitów. Warszawa 1807.

Sciborowski Dr. Wład. swą pracę:

Antoni Kozubowski, wspomn. pośm. Kraków 1882.

Spasowicz Włodzimierz:

Grot Nikołaj. K' woprosu o reformie łogiki. Nieżyn 1882.

Stadnicki hr. Kazimierz swą pracę:

O początkach arcybiskupstwa i biskupstw katolickich łac. obrz. na Rusi galic. i Wołyniu. Lwów 1882.

Starzeński Dr. Stanisław swe prace:

1) Kilka kwestyj spornych z zakresu politycznego prawa. Lwów 1882.
2) O t. z. ustawodawstwie tymczasowém. Lwów 1883.
3) Uwagi o prawnéj stronie równouprawnienia narodowości w Austryi. Lwów 1883.

Sulimirski z Warszawy:

Słownika geograficznego zeszyt 36, 37 i dalsze z r. 1882.

Święcianowski Julijusz swą pracę:

Essai sur l'echelle musicale comme loi de l'harmonie dans l'univers et dans l'art. Varsovie 1881.

Szujski Dr. Józef swą pracę:
Kalderona: Życie snem. Lwów 1882.

Talko Dr. Józef swą pracę:
Z dziedziny oftalmologii. Warszawa 1882.

Tischler Dr. z Królewca swą pracę:
Beiträge zur Naturkunde Preussens. 5 zeszytów.

Tołstoj hr. Iwan Iwanowicz swą pracę:
Drewniejszija ruskija monety wielikawo kniażestwa kijewskawo.

Wieczor Szczerbowicz Ludomir swą pracę:
Badania porównawcze w dziedzinie języka i ich wyniki. Warszawa 1882.

Waldrich Dr. J. N. z Wiednia swą pracę:
Beiträge zur Fauna der Breccien. Wien 1883.

Wolff B. M. z Petersburga:
1) Mickiewicza przekład rossyjski. Tom 1, 3 i 4. Petersburg 1882.
2) Lichmański. Osnowania naucz. gosudarstw. strojenij. Petersburg 1882.
3) Żiwopisnaja Rossja. Tom 3ci. Petersburg 1882.
4) Dwadzieścia sześć dzieł polskich w 53 tomach własnego nakładu.

Zaleski Bohdan z Paryża:
1) Valerien Chełchowski. Projet de loi sur l'organisation de fabriques.
2) Tenże. Projet de loi sur l'organisation du personel de l'industrie. Paris.

Załuski hr. Karol swą pracę:
O języku perskim i tegoż piśmiennictwie. Krak. 1883.

Załęski ks. Stanisław swą pracę:
Święta Kinga i klasztor starosądecki. Lwów 1882.

Zawadzki Stanisław swą pracę:
Prawo cywilne obowiązujące w Król. pols. Tomów 3.
Zieliński G. I. swą pracę:
Wiadomość o rodzie Świnków. Tom 2 i 3. Toruń 1881.
Zienkowicz Wiktor z Medyjolanu:
Dzieł 20 treści technicznéj.

II. Przedmioty muzealne.

Dawidowski Aleksander z Tarnopola:
Sześć rzymskich monet znalezionych w Tarnopolskiem i Zbarazkiem.
Karpiński ofiarował:
Album Józefa Sowińskiego.
Popiel Jan za pośr. Eks. Pawła Popiela:
Obręcz dużą bronzową i dwa wielkie naramienniki wyorane we wsi Wujczy w Stobnickiem w Król. polskiem.
Sobolewska Maryja:
Siekierkę kamienną znalezioną w Kokutkowcach w Tarnopolskiem.
Szaraniewicz Dr. Izydor:
1) Siekierkę kamienną znalezioną w Królestwie polsk.
2) Dwanaście monet rossyjskich i polskich.
Szeligowski Bogumił z Tarnopola:
Krzyżyk starożytny wyorany w Potoczyskach pod Horodenką.

Posiedzenie publiczne
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE
dnia 5 Maja 1883 r.

I.

PRZEMÓWIENIE
Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego,
Wice-Protektora Akademii.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora, Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt powitać Was Panowie.

Gdy powiodę okiem po tém dostojném zgromadzeniu, nie mogę oprzéć się rzewnemu uczuciu żalu, że w szeregu tym śmierć uczyniła bolesną i trudną do wypełnienia lukę, że pozbawiła Akademiję naszą jednego z najznakomitszych, najgorliwszych, najzasłużeńszych jéj członków.

Józefa Szujskiego nie ma już między nami. W całéj pełni żywota, w rozwoju talentu i sił twórczych, z pośród planów i marzeń o dalszych w przyszłości trudach dla nauki i świetności téj Akademii, którą tak ukochał, że tak

powiem, wśród pracy i od pracy odwołała go śmierć przedwczesna z naszego grona, dotykając boleśnie kraj, naukę i dostojną Instytucyję naszą.

Czém był Szujski dla kraju, czém był dla poważnego umysłowego ruchu — oceniła to społeczność nasza wymownie objawem jednomyślnéj czci i żalu na wieść o jego zgonie, składając najpiękniejszy wieniec obywatelskiego uznania na jego grobie; czém był w szczególności dla téj Akademii naszéj, czujemy to najlepiéj i najboleśniéj niestety, my wszyscy zgromadzeni tu po raz piérwszy od chwili, kiedy zabrakło nam na zawsze tego drogiego towarzysza, tego niestrudzonego pracownika i inicyjatora.

Imię Józefa Szujskiego splotło się ściśle i na zawsze z dziejami Akademii naszéj, i to z dziejami okresu, który był najważniejszy i najtrudniejszy także, bo był początkowy, bo miał dać miarę siły naukowéj kraju, miał być wróżbą i rękojmią przyszłości Instytucyi. Z jakim zapałem, z jaką niestrudzoną, zaiste podziwienia godną gorliwością, z jaką miłością dla sprawy i jakim zapasem najzacniejszego trudu ś. p. Szujski spełniał obowiązki, jakie na niego wkładało podwójne w Akademii stanowisko: członka i jeneralnego sekretarza, wiecie najlepiéj, Panowie, świadkowie i towarzysze pracy, oceni to przyszły historyk Instytucyi naszéj, a zapewne wymowniejsze i bardziéj powołane usta oddadzą hołd zasługom, których ja dotknąć się mogłem zaledwie kilku słowami rzewnego wspomnienia.

A jeżeli mi wolno do tych słów żalu dodać także słowo pociechy, to odwołam się do téj moralnéj prawdy, że sprawiedliwe i serdeczne uznanie wielkiéj pracy i wielkiéj zasługi, jest zarazem stwierdzeniem własnych aspiracyj i własnego poczucia obowiązków, służy poniekąd za

rękojmię, że ubywającym nie braknie godnych naśladowców i zastępców i w tém — da Bóg — słusznem przekonaniu, zaczerpnąć możemy otuchy.

II.

Odpowiedź Prezesa.

Gdyby Excellencyjo życzliwość Twoja dla Akademii potrzebowała nowego dowodu, nie byłoby zaprawdę silniejszego nad to gorące spółczucie, które w jéj stracie wyrazić raczyłeś. Bolesną jest ona dla nas wszystkich, boleśniejszą jednak być musi dla mnie osobiście; pozbawia mię bowiem najbliższego towarzysza w pracy sterowania nawą téj Instytucyi, powierzoną nam przez Naj. Pana w samym jéj zawiązku, a dzięki życzliwości kolegów, do niedawna spólnie w ręku naszym zostającą. Miłato była praca; bo równa miłość dawno pożądanéj i wreszcie uzyskanéj Instytucyi do niéj zagrzewała, a równe przekonanie o warunkach jéj powodzenia, łatwém czyniło porozumienie; dobra wola i gorliwość kolegów dopełniała reszty. Na tę ostatnią i nadal liczyć możesz, Excellencyjo, jak nie mniéj liczyć może każdy, komu losy Akademii nie są obojętne. Trwożliwość, jaka ogarnęła grono nasze na myśl: jak zastąpić poniesioną stratę? — była zaprawdę słuszna i niemała; nie było to jednak zwątpienie, i w obec służby naszéj publicznéj być niém ono nie mogło; bo gdzie zwątpienie owładnie umysły, tam ginie zapał do pracy, siły omdle-

wają, a z utraconą nadzieją wszystko obojętnie zostawia się losowi. Było w téj trwożliwości raczéj skromne ocenianie samych siebie, obok uznania wysokich zasług zmarłego kolegi. A gdy, odwołując się do moralnéj prawdy, w tém właśnie uznaniu cudzéj zasługi widziałeś Excellencyjo stwierdzenie własnych naszych aspiracyj i świadomości własnych obowiązków; to miéjmy nadzieję, że przy tych warunkach z pomocą Bożą stanie się zadosyć Twojéj Excellencyjo troskliwości i naszym życzeniom.

Oby nastąpić mające sprawozdanie z czynności Akademii, dokonanych już w roku choroby i śmierci nieodżałowanego naszego kolegi, mogło być piérwszą pomyślną próbą tego, czego i Ty dostojny nasz Opiekunie i my sami, a nie wątpię i kraj cały oczekuje po Akademii w przyszłości.

III.

SPRAWOZDANIE
z czynności naukowych i administracyjnych
w roku 1882/3

przez

Józefa Majera,
Prezesa téjże Akademii.

Było zwyczajem w naszéj Akademii rozdzielać sprawozdania doroczne według ich treści naukowéj i administracyjnéj; przypadkowy jednak zbieg okoliczności był powodem odstąpienia kilkakrotnie od tego zwyczaju. Wszakże co wówczas wynikło z przypadku, to wobec nabytego doświadczenia o tyle okazało się korzystném, że sprawozdania wysnute pasmem jednéj myśli, łatwiéj czynić mogły zadosyć warunkowi treściwości i jednolitości.

W każdym roku zdarzały się smutne lub radosne dla naszego społeczeństwa wypadki, które dostrajając do siebie czucia i popędy ogółu, musiały téż mieć wyraz w naszych sprawozdaniach. W tym roku spotykamy się z faktem wielce zaprawdę radosnym, bo przywodzącym na pamięć zwycięztwo oręża polskiego, który pod wodzą Jana III złamał pod Wiédniem muzułmańską potęgę, ocalił chrześcijaństwo, a godła odniesionego tryjumfu złożył kornie w katolickiéj stolicy. Gdy tę pamiętną rocznicę kraj cały pragnie uświetnić obchodem godnym króla-bohatera, Akade-

mija do obowiązku tego w właściwy sobie sposób poczuwać się też musiała. Nietylko zatém od lat kilku zbiéra i ogłasza niemałym kosztem dokumenta, odnoszące się do jego życia w ogólności, ale nadto pospiesza z wydaniem skrzętnie zebranego materyjału, który na stanowisko Sobieskiego w krwawéj rozprawie pod Wiédniem rzuci takie światło prawdy, iż wobec niego umilknąć musi zawiść, pragnąca z królewskiéj głowy zerwać wieniec zasługi naczelnego wodza i chwałą zwycięstwa otoczyć jego podkomendnych.

Smutno zaprawdę po tém radosném wspomnieniu spojrzéć na dalsze losu naszego koleje, tém smutniéj, że sami nie byliśmy bez zarzutu, którego historyi przemilczeć nie wolno, jeśli z przeszłości ma płynąć nauka na przyszłość; smutno, że zaszczytne upamiętanie, którego wyrazem była Ustawa 3-go maja, przyszło za późno, wobec ze wschodu i zachodu dawno czyhających nieprzyjaciół. Błogo nam jednak, że nie brak w dziejach naszych tych świetlanych błysków, których wspomnienie podnosi ducha, przykładem zagrzewa i przypomina obowiązek dążenia do tego, ażeby urok zdobyty niegdyś potęgą oręża, utrzymać potęgą ducha; a więc miłością kraju, siłą karności, czystością zasad i tą wytrwałą pracą na wszystkich posterunkach życia społecznego, która dodaje hartu, skrzepia materyjalnie, podnosi moralnie, ubezpiecza żywotność i daje świadectwo, że w gronie narodów nie jesteśmy obojętnym czynnikiem.

Że to przekonanie powodowało działaniem naszéj Instytucyi, garnącéj w tym celu do siebie starsze i młodsze siły, ażeby w myśl Najdostojniejszego swego Założyciela stać się przystanią, spójnią i ogniskiem duchowéj pracy narodu, dowody na to w pismach corocznie składane, znaj-

dują się w ręku publiczności. Dziś w przepisanym porządku pragniemy podzielić się z szan. Zgromadzeniem obrazem tego ruchu i usiłowań, które wypełniły ubiegły rok naszego zawodu.

Z zakresu zajęć administracyjno-gospodarskich, wspominam jedynie o zarządzeniach dotyczących domu Akademii i będącego jéj własnością Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Wiadomo z dawniejszych sprawozdań, że Akademija, dla pomieszczenia swych zbiorów, zmuszoną była dokupić dom sąsiedni, którego część przebudowaną obróciła na własny użytek, resztę wynajmowała dla zwrotu poniesionego wydatku. Gdy atoli nadzieja ta, z powodu ciągłych zawodów, omyloną została; gdy oprócz tego, mimo dawniejszego rozszérzenia budynku, nie mógł on zadosyć czynić wzrastającym corocznie potrzebom; ostatecznie więc opróżniony z lokatorów i w części już przez Akademiję zajęty, służyć jéj będzie w całości, skoro tylko na konieczne przerobienia znajdzie się odpowiedni zasiłek funduszów.

Komitet administracyjny Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, działający pod gorliwém przewodnictwem Dra Szlachtowskiego, ogłosił drukiem obszerne sprawozdanie ze zmian, ulepszeń i wszelkich czynności w Zakładzie, od czasu, gdy tenże stał się własnością Akademii. Znakomitemu postępowi we wszelkich kierunkach dali publiczne świadectwo bawiący w Szczawnicy goście z wszystkich dzielnic polskich, a to zaprawdę mogłoby wystarczyć. Gdy jednak nie brakło krytyk, zaprawionych jeśli nie zarozumiałością, to kapryśnym humorem, że nie powiem osobistemi widokami; kto więc nie był na miejscu a chciałby dowiedzieć się prawdy, temu posłuży do tego sprawozda-

nie oparte na faktach, każdéj chwili na miejscu sprawdzić się dających. Jeśli starania Administracyi przysporzą dochodu, korzyść ztąd będzie dla Zakładu, a tém samém dla publiczności, szukającéj tamże zdrowia lub wytchnienia, Akademija bowiem, jak dotąd, nic z tych dochodów nie obraca na własny użytek.

Co do innych spraw administracyjnych: Akademii naszéj powierzono niektóre kwoty, które tytułem depozytu przyjęła ona o tyle, o ile są w związku ze sprawą jakiegoś ogólniejszego znaczenia, jak restauracyja pomników, grobów królewskich i t. p. Z darów, jakie w obywatelskiém poczuciu nieśli Akademii życzliwi ziomkowie, nie wszystkie wprawdzie służyć mogą do popierania jéj zadań bezpośrednio, niemniéj wszelako stają się one dla innych zachętą do prac naukowych.

Na piérwszém miejscu hołd złożyć tu winienem ś. p. Ks. Ad. Jakubowskiemu, téj nieodrodnéj latorośli tyle zasłużonego niegdyś Zgromadzenia XX. Pijarów, który i sam służył nauce, i służenie jéj ułatwiał innym całém swojém mieniem. Jemu to zawdzięcza Akademija składane różnym czasem bezimienne ofiary, bądź na nagrody za prace konkursowe, bądź na popieranie jéj własnych wydawnictw. Z tego źródła pochodziły listy zastawne w wartości 6.000 rubli, od których kupony zatrzymane na czas życia Dawcy, już znajdują się w posiadaniu Akademii i użyte będą stósownie do swego przeznaczenia, na nagrody celem zachęty do prac naukowych, podnoszenia moralności i światła. Ztamtąd téż pochodzi fundusz przeznaczony na wydanie tomu dopełniającego pijarskie wydanie *Voluminum legum*. Ztamtąd wreszcie i drobniejsze kwoty, co do których zjedno-

czenia w jeden ogólny fundusz zawiązana korespondencyja, przez śmierć ofiarodawcy nieszczęściem przerwaną została. Kto, jak ś. p. Ks. Ad. Jakubowski, pracą i mieniem służył sprawie publicznéj, a nie szukając ztąd chluby, czyny te tajemnicą osłaniał, dla tego znajdzie się karta w księdze dobrze zasłużonych.

Kwota 8.000 rubli z przekazu osoby, któréj jeszcze wymieniać nam nie wolno, już hipotecznie zabezpieczona, wypłaconą ma być w tym roku z końcem Października.

Ostatecznie uporządkowana sprawa legatu ś. p. K. Bieleckiego, dozwoliła wynagrodzić w tym roku prace uczniów Uniwersytetu z zakresu historyi literatury polskiéj.

Kwota 1.000 złr., pochodząca z legatu ś. p. Ks. St. Staszewskiego, plebana bahorzeckiego, już zasiliła nasz fundusz żelazny.

Ś. p. Tom. Bodziach, zmarły w Zamościu przy Wojniczu, zapisał Akademii kwotę, która liczebnie jeszcze oznaczyć się nie da; ma to bowiem być reszta, jaka zostanie po spłaceniu bliżéj oznaczonych legatów, przez zmarłego poczynionych.

Ś. p. Fel. Stobnicki, przeznaczył dla Akademii kwotę 2.000 złr. z większéj sumy ubezpieczonéj hipotecznie. Sprawa ta, zostająca w ręku szanownego mecenasa Kańskiego, jest jeszcze w toku.

Wny Ludwik Grabowski, który niegdyś podał myśl utworzenia „Macierzy polskiéj“, gdy ta na innéj drodze wprowadzona została w wykonanie, zgłosił się osobiście do Akademii z oświadczeniem, że nie ustając w powziętym zamiarze służenia dobru ogółu, składa tymczasem roczny procent od sumy 20.000 rubli, na wydanie dzieł z zakresu języka i historyi polskiéj, tudzież pobratymczych, jak równie

ważnych nauk przyrodniczych. W moc tego złożył 1.000 rubli, jako pierwszoroczny procent, który też użytym będzie na zasiłek publikacyi historycznéj, mającéj przyczynić się do upamiętnienia 200-néj rocznicy wiekopomnéj zasługi naszego Jana III pod Wiedniem. Gdy atoli porozumienie się co do dalszych wypłat, uczynił zależném od rozpatrzenia się w nieznanym sobie statucie już zawiązanéj we Lwowie „Macierzy“, przeto zarząd Akademii, dostarczywszy mu odpisu téj ordynacyi, oczekuje ostatecznego ze strony szanownego Dawcy oświadczenia.

Z zapisu 15.000 rubli ś. p. Dra J. Katarzyńskiego, aczkolwiek jeszcze niezrealizowanego w całości, dostatecznie jednak co do reszty zabezpieczonego, już w tym roku korzysta trzech uczniów Uniwersytetu. Rychły ten skutek zawdzięcza Akademija gorliwemu, nader dla niéj życzliwemu, a bezinteresownemu zajęciu się tą sprawą Wgo L. Wrotnowskiego, mecenasa w Warszawie.

Wreszcie co do kwot złożonych Akademii na nagrody za wypracowania konkursowe, poda o nich wiadomość osobne sprawozdanie.

Co do stosunku z Władzami; ilekroć z właściwego biura w Wiedniu nadesłano dla kontroli języka polskie przekłady ustaw państwa, tylekroć komitet właściwy dokonywał tego niezwłocznie. Czyniono też zadosyć każdemu wezwaniu Wydziału krajowego, w przedmiocie opinii co do obsadzenia posad w Archiwach krajowych, lwowskiém i krakowskiém.

Gdy ostateczne zorganizowanie „Macierzy polskiéj“ we Lwowie było zapewnione, według niego zaś, gdyby kiedyś istnieć ona przestała, zarząd jéj majątku miałby przejść na Akademiję, pod warunkiem obracania dochodu

na cele fundacyją wskazane, zapytana więc w téj mierze przez Wydział krajowy, zobowiązanie przyjęła i przyjęcie to stwierdziła zamieszczeniem na liście fundacyjnym odpowiedniéj klauzuli.

Co do stosunków zewnętrznych z Akademijami i innémi Zakładami naukowémi; oprócz dotychczasowych, wymieniających z nami swoje publikacyje, zażądały tego od nas: Archiwum Państwa w Poznaniu, Muzeum starożytności szląskich w Wrocławiu, historyczne Stowarzyszenie Kwidzyńskie, antropologiczne Towarzystwo w Wiedniu, francuskie Towarzystwo zoologiczne w Paryżu, Stowarzyszenie badaczów przyrody w Rydze, Uniwersytet w Petersburgu, król. Akademija Umiejętności w Berlinie, tudzież tameczna Biblijoteka królewska. Może to być dowodem, że język naszych publikacyj nie przeszkadza pożądaniu ich przez najpoważniejsze zakłady naukowe za granicą kraju, że więc budzą one dla nauki polskiéj zajęcie tam, gdzie dotąd tylko sztuka i poezyja polska odnosiły tryjumfy.

W składzie zarządu Akademii, wybór Zastępcy Prezesa, dokonany w roku przeszłym i przez Naj. Pana zatwierdzony, padł na prof. Dra L. Teichmanna, już poprzednio zajmującego to miejsce. Właśnie co dokonanym wyborem, powierzyła Akademija ważne stanowisko Sekretarza jeneralnego czynnemu swemu Członkowi, prof. Dr. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu. W zarządzie Wydziału filologiczno-literackiego pozostali na swych stanowiskach, dotychczasowy jego dyrektor Dr. Karol Estreicher, tudzież dotychczasowy sekretarz prof. Dr. Malinowski. Co do grona Członków, o dokonanym wyborze kandydatów poda wiadomość osobne sprawozdanie. Miło nam będzie

ten nowy przybytek sił, po ostatecznie dokonanych wyborach, w gronie naszém serdecznie powitać.

Smutnego obowiązku wspomnienia o zmarłych w początku roku przeszłego kolegach, prof. Ign. Czerwiakowskim i Jul. Grabowskim, dopełniło już zeszłoroczne sprawozdanie, skréślone ręką już wówczas ciężką niemocą złożonego sekretarza jeneralnego prof. Józefa Szujskiego. Dziś na mnie przypadło jemu samemu poświęcić z tego miejsca pożegnanie koleżeńskie i łzę przyjacielską, ponowić wyrazy żalu i spółczucia, jakiémi Akademija, świadoma co traci, nie pewna, jak zjednoczyć to wszystko, co z Szujskim poszło do grobu, żegnała go do wieczności u progu jego doczesnego pobytu. Ale, jak jego umysł czynny, serce gorące, żywa, poetycznym polotem porywana fantazyja, umysł do ideałów sięgający, temperament wrażliwy na przejawy ruchu społecznego, unosiły go w wir życia publicznego po za szranki Akademii; jak każdy ruch taki odtętnił w jego silnym moralnie, a wątłym fizycznie ustroju, i za przewodem przekonania prowadził do czynu; tak nie od nas samych, ale od całego kraju należała mu się cześć i uznanie. Że tego nie brakło, że jednym chórem zgodni i niezgodni z nim za życia, hołd mu złożyli, gdy go już nie stało, tego byliśmy świadkami. Obraz ten hołdu żywo stoi nam w pamięci, jako pocieszający objaw harmonii serca i rozumu, gdyby czarodziejską mocą wyrwany z łona społeczeństwa. Nie minie on z chwilą swojego objawu, bo znajdzie żywioł na długo w owocach pracy Szujskiego, na którego grobie nie zwiędną symboliczne kwiaty wiary, miłości, nadziei, jako godła jego publicznego zawodu, które przewodniczyły mu na drodze pracy, czy to w poszukiwaniu prawdy historycznéj, czy w utworach po-

etycznych, czy w politycznym zawodzie. Były to główne pola jego działalności; wątpić jednak nie można, że przy właściwéj sobie bystrości umysłu i zgodności wyobraźni z rozumem, czemubądź byłby się poświęcił, wszędzie zwycięsko byłby wyszedł z zadania. Oto kontury obrazu, które już inne pióra wypełniły rysunkiem szczegółów; kontury rzucone grubo, ale zgodnie z prawdą, a więc wolne od przesady, która blasku nigdzie nie podnosi, a przypadkowém upośledzeniem innych, rzuca cień tam, gdzie obraz w świetle czystéj prawdy sam przez się jaśnieje.

Pokrewny przedmiotem, wkrótce po Szujskim zszedł z tego świata Wacław Aleks. Maciejowski, już piérwszémi wyborami powołany do grona naszéj Akademii; którego tylko nie od nas ani od naszego rządu zależne warunki, nie pozwoliły zaliczać do jéj rzeczywistych Członków. Śmiałe przedsięwzięcie i wykonanie historyi prawodawstw słowiańskich, wprowadziło jego imię w poczet uczonego świata. Nieprzerwany szereg prac dalszych, czyto rozpraw historycznych, czy dziejów piśmiennictwa, czy wizerunków obyczajowych zaczerpniętych z przeszłości, wypełniał jego życie do ostatniéj chwili. W téj wytrwałości w pracy był on podobny Szujskiemu; główne téż pole naukowéj uprawy było dla obudwu spólne. Z pola tego nie zszedł nigdy Maciejowski; dla Szujskiego było ono za ciasne. W uprawie téj Maciejowski, — niezmordowany w wyszukiwaniu materyjału, mniéj może szczęśliwy w syntezie, złożył bogaty zasób swoich wiadomości; Szujski, równie mozolnie zdobyty materyjał dziejowy przetapiając w cieple swego serca, obrabiając w pracowni ruchliwego umysłu, dążył do wysnucia z niego żywotnych prawd społeczeństwa. Gdy tamten pracując w przybytku domowego

zacisza, jak gdyby obojętny na to, co się dzieje w około, zdawał się unikać przeciwności; to dla Szujskiego były one niejako żywiołem i podnietą do nowych wysileń, tak że abstrakcyjny komunał: „Walka to życie“, miał u niego konkretne znaczenie. Doszedł też Maciejowski w swém zaciszném życiu do późnéj starości; Szujskiego, przy wątłym zresztą organizmie, wir życia publicznego i gorączkowy zapał pracy strawił przedwcześnie dla nauki i kraju. Obaj, choć w różnym zakresie, zostawili po sobie imię zasłużonych, a miarą téj zasługi są wieńce, jakie na trumnie jednego złożyła wdzięczność uczniów i uczonych, na trumnie drugiego hołd całego kraju.

Oto obraz przebytych w roku zeszłym dobrych i złych kolei, wpośród których odbywał się nasz ruch naukowy w Wydziałach i ich komisyjach.

1. **Wydział filologiczno-literacki** dostarczył pięć rozbiorów z zakresu gramatyki i historyi języka polskiego, pracą pp. Kryńskiego, Kosińskiego, Ogonowskiego, Blatta i Hanusza. Prof. Morawski złożył dwie prace w przedmiocie literatury polskiéj, a Dr. Kruczkiewicz przyczynek do historyi literatury rzymskiéj. Wypełnią te prace X tom Rozpraw, będących równie jak pisma wszystkich do Wydziału tego należących komisyj, pod umiejętną redakcyją jego sekretarza prof. Malinowskiego.

Z pomiędzy tych ostatnich; a) *Komisyja językowa* w kierunku najgłówniejszego swojego zadania, jakiém jest wypracowanie Słownika staropolskiego, wykończa zbieranie materyjału ze źródeł, których brak na miejscu najwięcéj czynność jéj opaźniał. Po dostarczonych w téj mierze w roku zeszłym przyczynkach przez pp. Blatta, Kosińskiego,

Hanusza, Kalenbacha i Bystronia, wyciągami z reszty zabytków, nadesłanych nam uprzejmie z biblijoteki Ossolińskich we Lwowie, zajęli się miejscowi Członkowie komisyi, na czém przygotowawcza praca do tego wielkiego dzieła ukończoną zostanie.

Grono miłośników języka w Warszawie, pod przewodnictwem redakcyi Biblijoteki warszawskiéj, zajęło się w roku zeszłym sprawą ustalenia pisowni polskiéj, a ogłosiwszy rozprawę prof. Kryńskiego, jako wypadek swych narad, zażądało od Akademii ostatecznego orzeczenia. Komisyja nasza rozesłała odbitki pracy Kryńskiego specyjalistom tak z własnego grona, jak i z poza niego, dla poczynienia uwag, które posłużą jéj do ocenienia, ku czemu głównie skłaniają się przekonania znawców. Wszakże szanując te przekonania, jako wyraz uzasadnionéj teoryi, nie wątpiąc nawet, że pod tym względem nie będą one w wielu razach różne od zapatrywań komisyi, przecież nie będzie ona mogła spuszczać z uwagi i strony praktycznéj, i nie uwzględniać, o ile byćby to mogło, długiém użyciem utrwalonego zwyczaju, który nigdzie podobno niéma tak poważnego wpływu, jak w utrzymywaniu się raz przyswojonéj sobie pisowni; nie będzie téż mogła pomijać uwagi na to, że im piśmiennictwo szérzéj rozwinięte, tém trudniejsze do przeprowadzenia a szkodliwsze dla niego byćby musiały radykalne zmiany ortografii. Znajdzie więc komisyja nasza usprawiedliwienie, jeżeli, gdzie wobec ważnych względów zmiana nie byłaby konieczną, trzymać się będzie zwyczaju najwięcéj w piśmiennictwie upowszechnionego. Zresztą łatwo przewidzieć, że jakiebądź byłyby wskazane przez nię zasady, zawsze one znajdą przeciwników, tém zawziętszych, im więcéj zagrzęzłych w swoich nawyknieniach. Komisyja

zatém, nie roszcząc sobie prawa narzucania swych zasad ogółowi piszących, choć zresztą przyznali jéj to życzliwi literaci warszawscy, uważać je będzie jedynie za obowiązujące Akademją i zastosowane do jéj publikacyj.

b) *Komisyja historyi literatury i oświaty w Polsce* kończy III tom swojego Archiwum, który obejmuje dawniéj złożony przez ks. kan. Polkowskiego katalog rękopismów kapitulnych katedry krakowskiéj, tudzież Dra Seredyńskiego wydaną z rękopismu, użyczonego przez pana Stefana Muczkowskiego: Wizytę szkoły głównéj krakowskiéj, dokonaną przez Oraczewskiego, a spisaną przez Jana Śniadeckiego. W gronie téj komisyi, pod kierunkiem pp. Dra Wisłockiego i prof. Morawskiego, prowadzą się daléj na pamiątkę 300-tnéj rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego, przygotowania do wydania poezyj polsko-łacińskich z czasu, który śmierć jego poprzedził.

c) *Komisyja biblijograficzna* otrzymała dwie prace od p. Edwarda Jelinka z Pragi, obejmujące dalszy ciąg dawniéj ogłoszonéj Biblijografii dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich; tudzież Biblijografiję przekładów z piśmiennictwa polskiego na język czeski. Zresztą przewodniczący téj komisyi Dr. Estreicher prowadzi daléj, według dawniejszego programu, wielkie swoje dzieło.

d) W gronie *Komisyi historyi sztuki* prof. Sokołowski przedstawił potrzebę rozciągnięcia badań na cały obszar Galicyi, przez Rusinów zamieszkały, jako ten, gdzie na polu sztuki spotkały się wpływy wschodnie z zachodniémi. Prof. Łuszczkiewicz zdał sprawę z wycieczek podjętych celem dalszego badania zabytków budowli ro-

mańskich w Królestwie polskiém. Różne w tym celu badane kościoły, skutkiem późniejszych przerobień, tak zatraciły cechę romańszczyzny, że badający z trudnością mógł jéj ślady odszukać. Wypadki tych badań, jak równie ważna praca prof. Sokołowskiego z zakresu historyi malarstwa polskiego, wypełniają 2 zeszyty III tomu Sprawozdań téj komisyi.

2. **Wydział historyczno-filozoficzny** miał sobie przedstawionych prac 10; z tych jednę z zakresu filozofii przez prof. Straszewskiego, 9 w przedmiocie historyi politycznéj, kościelnéj, prawnéj i wojskowéj, przez pp. Wolfa, Kwiatkowskiego, Balzera, Sen. Hoszowskiego, ks. rektora Pelczara, Bukowskiego, Sadoka Barącza, prof. Jakóba Caro i kapitana Kudelkę. Znajdą się te prace w ukończonym właśnie XVI, a w części w rozpoczętym XVII tomie Rozpraw tego Wydziału. Do wydawnictw jego, zostających pod staranną redakcyją sekretarza tego Wydziału prof. Bojarskiego, należy już ukończony II tom „Wewnętrznych dziejów Polski“ Tad. Korzona.

Z trzech komisyj należących do tego Wydziału; a) *Komisyja historyczna* częścią wydała już w całości, częścią oddała do druku: z kategoryi Zabytków historycznych wieku średniego, część 3-cią i 4-tą Kodeksu dyplomatycznego m. Krakowa, tudzież II tom Kodeksu kapitulnego, opracowane przez Dra Piekosińskiego; z kategoryi Akt historycznych. w dalszym ciągu pism do dziejów Jana IIIgo, czerpanych z archiwum paryskiego przez Dra Waliszewskiego, znajduje się w druku tom III; podobnie tom III opracowań p. Fr. Kluczyckiego, obejmujący, z powodu

200-tnéj rocznicy odsieczy Wiednia, wszystko, co się ściąga do dziejów Jana IIIgo w r. 1683. Wreszcie druk Laudów ziemi Dobrzyńskiéj, z powodu bardzo niepoprawnych odpisów, zwolna, ciągle jednak postępuje.

b) *Komisyja historyczno-prawnicza* wydała pod redakcyją prof. Bobrzyńskiego 1 część VII tomu Starodawnych prawa polskiego pomników, zawierającą Akta sądów obozowych województwa Kaliskiego z wyprawy na Wołoszę roku 1497; druk 2 części jest na ukończeniu. Zajęcie się wydaniem IX tomu Pomników, mającego objąć Wybór zapisków sądowych krakowskich z XIV wieku, powierzyła komisyja Drowi Ulanowskiemu. Jéj też staraniem a zasiłkiem ś. p. ks. Ad. Jakubowskiego drukuje się IX tom *Voluminum legum.*

c) *Komisyja archeologiczna* prowadziła daléj poszukiwania w odpowiednim sobie kierunku. Członek jéj p. A. H. Kirkor badał na Podolu galicyjskiém nieznane przedtém grodziska i zabytki pogańskie z okolic starego Zbaraża, Werniakach, Dzwinogrodzie, tudzież w tamtych stronach cmentarzyska kurhanowe i stacyje przedhistoryczne. P. Ziemięcki, dzięki uprzejmości księcia Eust. Sanguszki, mógł daléj prowadzić poszukiwania w Podhorcach, z pomyślniejszym jeszcze niż poprzednio skutkiem. Ważnéj publikacyi p. Ossowskiego: O zabytkach przedhistorycznych w Prusach królewskich, drukuje się zeszyt 3 Z wiadomości z czasów późniejszych, p. Sen. Hoszowski przypomniał o Janie Welsie z Poznania, lekarzu z czasów Kazimierza Jagiellończyka, założycielu powszechnego cmentarza w Krakowie. P. J. N. Sadowski, miał wielce ciekawy wykład o mieczu koronacyjnym, który odnoszono

do czasów Bolesława Chrobrego, a następnie Szczerbcem nazwano. Rzecz ta wejdzie do publikacyj wydziałowych.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy, z 25 przedstawionych sobie rozpraw, przeznaczył do ogłoszenia: 7 z zakresu matematyki, wypracowanych przez pp. Stodółkiewicza, Gosiewskiego, Łazarskiego i prof. Zajączkowskiego; 5 anatomiczno-fizyjologicznych pp. Dra Natansona, Czł. kor. Dra Kopernickiego, prof. Adamkiewicza i Dra Gluzińskiego; 3 z zakresu fizyki, prof. Goreckiego i p. Dobrzyńskiego; 2 botaniczne Czł. kor. prof. Rostafińskiego i 1 geologiczną p. Teisseyrego. O pomyślnie dokonaném skropleniu tlenu i azotu przez prof. Wróblewskiego i Olszewskiego, otrzymała Akademija dopiéro początkową wiadomość. W swoim czasie praca ta, wykończona we wszystkich szczegółach, zamieszczoną będzie w pismach wydziałowych. Inne, wyżéj wymienione prace wypełniły VIII tom Pamiętnika i X Rozpraw, zostających pod gorliwą redakcyją sekretarza tego Wydziału prof. Kuczyńskiego. Oprócz tych publikacyj wydano jeszcze jako dzieła osobne: drugi i ostatni tom Ornitologii krajowéj p. Taczanowskiego, tudzież właśnie ukończony Słownik technologiczny Dra Żebrawskiego. Wkrótce téż oddany będzie do druku Żywot Jana Brosciusa opracowany wszechstronnie przez prof. Frankego. Wreszcie z funduszu tego Wydziału pochodził zasiłek, którym Akademija popiéra wydawnictwo prac etnograficznych p. Oskara Kolberga.

Do Wydziału tego należy komisyja fizyjograficzna i antropologiczna.

a) *W komisyi fizyjograficznéj* prowadzone w dalszym ciągu badania, dostarczyły przyczynków do znajomości kraju we wszystkich kierunkach powierzonych jéj 5 sekcyjom. Takiemi były: Spostrzeżenia zebrane z 41 stacyj meteorologicznych, z 40 wodoskazów na rzékach krajowych, tudzież z 9 miejsc spostrzeżenia fito- i zoofenologiczne; nad czém wszystkiém czuwał biegły kierownik téj sekcyi prof. Karliński. Do tego dodać należy p. Wierzbickiego: Spostrzeżenia magnetyczne w Krakowie i Zestawienie wiadomości o gradobiciach w Galicyi. Pod względem fauny, uzupełniali dawniejsze badania, lub rozpoczęli nowe z polecenia i z zasiłkiem komisyi następujący panowie: w okolicach Chełmka Stobiecki, Lwowa Łomnicki, Przemyśla i nad górnym Strwiążem Kotula, w górach Stryjskich i nad górnym Dniestrem Bąkowski, w W. Ks. Krakowskiém Jelski, w okolicach Kołomyi i nad Dniestrem Dzięddzielewicz. Roślinność krajową badali: prof. Rostafiński i p. Szyszyłowicz w Tatrach, p. Raciborski w powiecie Myślenickim i Wadowickim. Na ostatek pod względem geologicznym prof: Alth uzupełnił wieloletnie badania swoje Tatr, Pienin i okolic Szczawnicy, tudzież na Podolu galicyjskiém, p. Bieniasz w okolicy Złoczowa i Brzeżan, Dr. Zaręczny rozciągnął je na część wschodnią W. Ks. Krakowskiego, a p. Ossowski pod względem fauny dyluwijalnéj do jaskiń wąwozu Mnikowskiego. Jeżeli do otrzymanych ztąd nabytków naukowych dodamy jeszcze nadesłane a w części już zużytkowane prace pp. Ossowskiego, Stobieckiego, Kotuli, Dzięddzielewicza, Kolbenheyera, Wierzbowskiego, Klemensiewicza, Ulanowskiego, Gustawicza i Just. Karlińskiego, nabędziemy prze-

konania, że starania komisyi niepomału przyczyniły się w roku zeszłym do przysporzenia materyjału krajoznawstwa w Galicyi. Wobec tego umilknąć muszą do niedawna jeszcze słyszeć się dające samochwalcze głosy postronnych, że co w téj mierze wiadomo, wszystko to jest ich wyłączną zasługą. Wypełniają te prace XVI i znaczną część będącego w druku XVII tomu Sprawozdań, których redakcyją, jak niemniéj całym kierunkiem komisyi, tudzież należącego do niéj Muzeum, zajmował się przewodniczący w tejże prof. Kuczyński.

b) *W komisyi antropologicznéj* najobfitszy plon przyniosły prace etnograficzne, materyjał bowiem łatwiéj dostępny, z duchowego życia ludu wprost zaczerpywany, był nawet dla pań ponętnym. Otrzymała téż komisyja liczne zbiory pieśni, dum, bajek, zabobonów, guseł, przysłów, obrzędów, zagadek, od pani Rokossowskiéj z Jurkowszczyzny na Wołyniu, pani Moszyńskiéj w języku rusińskim z Jezierny na Ukrainie, od panien: Stablewskiéj z okolic Zbaraża, Mierzejewskiéj z okolic Słucka, Tomaszewskiéj z Kudynowiec w Złoczowskiem; nadto od ks. Brykczyńskiego z Polesia, od Dra Dybowskiego z Niankowic w pow. Nowogrodzkim i p. Popowskiego z Zalewańszczyzny. — Do prac z zakresu antropologiczno-archeologicznego należy: Dra Kopernickiego opis czaszek z kabłączkami na skroniach z trzech starożytnych cmentarzysk, tudzież sprawozdanie z wycieczek p. Ossowskiego, prowadzącego dalsze poszukiwania jaskiń w okolicach Krakowa; p. Ziemięckiego, który przy sposobności swojéj wycieczki archeologicznéj dostarczył dla badań antropologicznych 16 czaszek z grobowisk, należących zdaniem jego do epoki przejścia po-

gaństwa w chrześcijaństwo i sprawozdanie p. Kirkora, który również z wycieczki archeologicznéj dostarczył 14 czaszek z okolic Zbaraża i Tarnopola. Przemilczeć tu nie mogę, że nie brak w naszém piśmiennictwie sądów i wyroków, które na te mozolne dociekania historyi człowieka, z epoki, do któréj nie sięgają zwyczajne źródła i pomniki historyczne, rzucają z góry *anathema*, nie mogąc dopatrzyć się w badaniu czaszek czego innego, prócz błędnéj nauki Galla. Nauka przecież pójdzie swoim torem, nie zważając na jednostronne poglądy, bo sama w sobie, jeśli jest prawdziwą, znaleźć winna kryteryjum prawdy i granice badawczych zapędów. — Wreszcie dział ściśle antropologiczny wypełniło obliczenie stosunków trwania życia nateraz w miasteczku Glinianach, dokonane przez zdającego sprawę, na zasadzie materyjału zebranego starannie przez tamecznego lekarza Dra Janiszewskiego. Uczynność tę komisyja tém wyżéj ocenia, że w tym razie była ona wyjątkową, a bez niéj nie podobna temu kierunkowi badań antropologicznych nadać silniejszego popędu.

Takim był ruch naukowy, przedstawiony tu w najtreściwszym zarysie. Nie sprzyjały mu środki, będące na usługi innych Akademij, którym bogaty fnndusz dozwala szérokich przedsięwzięć; w naszéj, skromne uposażenie szybszemu objawowi rozbudzonego działania, co krok staje na zawadzie, i trzeba było wielkiéj oględności w wydatkach administracyjnych, ażeby ze względu na potrzeby naukowe to dokonać się dało, co dokonaném zostało. Mimo to wszystko, nie zostawiono u nas odłogiem żadnego pola pracy naukowéj.

Nie spuszczając z uwagi zadań ogólno-naukowych, zwracano ją przeważnie we wszelkich kierunkach, prowa-

dzących do poznania własnego kraju i tego społeczeństwa, które wola Opatrzności na nim osadziła. Poznaj samego siebie! — piérwszy to warunek postępu; piérwszy, ażeby w świetle prawdy dać się poznać innym; piérwszy, ażeby w duchowéj zbroi walczyć skutecznie przeciw dążności tych, którym na tym, łzami i krwią skropionym padole, nie jesteśmy na rękę; ażeby, unikając wszystkiego, co zgubnego w przeszłości wykazała prawda historyczna, wytknąć rozumnie drogę do przyszłości wiodącą, drogę, która niczego na szwank nie naraża, strzeże narodowéj spuścizny, a rozjaśniona światłem prawdy i miłością wszystkiego, czém jedynie żyć i rozwijać się możemy, spokojnie wyroków Opatrzności oczekiwać dozwala. Gdyby do jéj poznania prace nasze choć w drobnéj części przyczynić się mogły, przeświadczenie o tém byłoby nagrodą zgodną z celem naszéj służby i z głosem sumienia. Jegoto głos kazał nam wnikać w prawdy historyi, owéj arki przymierza przeszłości z teraźniejszością; on kazał badać i ochraniać wszelkie téj przeszłości zabytki; on groźnie przypominał obowiązek stania na straży języka, bo gdzie ten psuje się z własnéj winy, z lekceważenia i lekkomyślności, tam pewnie serce dla narodu zastyga, umysł nikczemnieje; tam ostateczna warownia narodowéj indywidualności wstrząsa się w samych podwalinach; on nam przewodniczył w rozjaśnianiu stosunków społecznych, jak niemniéj w badaniu przyrodzonych właściwości i źródeł bogactwa kraju, bez którego to życie społeczne nie miałoby warunków rozwoju, duch przedsiębiorczy środków i oparcia; on wreszcie prowadził nas do zadań ogólnego znaczenia w świecie naukowym.

W jakiém świetle przedstawiały się te nasze starania za granicą kraju? — przyszłość lepiéj to pokaże. Tym-

czasem nie bez pewnego zadowolenia powiedzieć możemy, że nietylko, o czém wyżéj nadmienić mi wypadło, plony naszéj pracy stają się coraz więcéj tam poszukiwane, nietylko przychylnego dla nich uznania nie brakło w pismach zagranicznych, ale co większa, obudziły one w różnych stronach uczucie potrzeby przyswojenia sobie naszego języka. Daleko zapewne do tego, żeby poczucie to stało się powszechném; przypuszczenie nawet, że kiedyś tak będzie, w obecném położeniu naszém byłoby za śmiałém; że jednak, gdy dotąd sama chyba poezyja do tego nęciła, dziś budzić się zaczyna na polu nauki, jest to fakt, na który nie brak w naszym ręku dowodnego świadectwa.

Miło nam, że pod wrażeniem tego faktu zamykamy piérwsze dziesięciolecie naszego istnienia!...

IV.

Tajemnica roku 1688.

(Rzecz czytana na posiedzeniu publiczném Akademii Umiejętności w Krakowie 5 maja 1883 r.

„*Stupebit Posteritas*“ — mówił król Jan po skończonéj Radzie Senatu 24go marca w Grodnie, po zerwanym Sejmie roku 1688 — „że po takich zwycięstwach i tryjumfach, po tak „szerokiéj na świat rozgłoszonéj sławie, „*aeterna* nas, żal się Boże, potkała *labes et irreparabile* „*damnum.*“ I spełniła się jego przepowiednia. Dziwi się potomność i pojąć nie może, jakim sposobem Sejm, po trzechletniéj przerwie piérwszy zebrany, a w okolicznościach dla Ojczyzny tak niezmiernie ważnych, bo wojna turecka trwała zawsze i o odzyskanie Podola chodziło; że Sejm, od którego tyle zawisło, mógł się rozejść bez pożytku, ze szkodą Rzpltéj. Zdumiewa się i pojąć nie może potomność, jakim sposobem prywata dojść mogła do takiéj mocy i takiego poszanowania, że błachy (choćby nawet słuszny) powód, a dopiéroż marny choć chytry pozór, mógł przeważyć wszystkie względy i potrzeby publiczne i pięć tygodni nie dopuszczać Sejmu nawet do wyboru marszałka, bez którego się téż, nierozpoczęty naprawdę, zakończył. Ale najbardziéj może *stupet posteritas* na widok téj nienawiści zawziętéj, jaką ścigany jest na każdym

kroku król Jan III od swego z wyprawy wiedeńskiéj powrotu, Zdawałoby się że wdzięczność była naturalną i konieczną; że miłość Ojczyzny i miłość chwały powinny były zwrócić nasze umysły i serca do człowieka który zwyciężył; wedle logiki i wedle wrodzonych praw ludzkiéj natury, po Wiédniu król powinien był być silniejszym aniżeli przedtém, w przekonaniu i w przywiązaniu narodu mocno zakorzenionym. Tymczasem wbrew temu, czego po ludzku i logicznie należałoby wyglądać, każdy jego zamiar natrafia na niechęć, na podejrzenie, na opór, na stanowcze i nieprzełamane przeszkody; każdy krok na złośliwe tłómaczenie i oskarżenie; każdy zamiar czy krok na udaremnienie. Zamiast głosów wdzięczności i tryjumfu, coraz liczniéj, coraz głośniéj i coraz bezczelniéj podnosi się głos paszkwilów, w których coś prawdy zawsze jest, żeby większa część kłamstwa prawdziwszą wydać się mogła; zamiast skupienia się około zwycięzcy i sprężystego uwieńczenia dzieła pokojem zwracającym Polsce Kamieniec, Sejmy zrywane, skarb pusty, wojsko nieopatrzone i niepłacone, a w skutku tego wojna ślimacząca się pomału, bez skutku. Zamiast téj, jeżeli już nie wiernéj miłości, to przynajmniéj marnéj popularności, jaką król pod Wiédniem zdobyć sobie u narodu miał prawo, konszachty z zagranicznymi panami i spiski przeciw swojemu. Tłómaczymy się i wymawiamy powszechnym, współcześnie bardzo zepsutym obyczajem publicznym w Europie; na pociechę przywodzimy sobie na pamięć obce przykłady zgorszenia i przekupstwa, angielskie ministeryjum Kabały i króla na żołdzie nieprzyjaciela, Ludwika XIV: ale wymówka to niedostateczna a pociecha słaba, bo okoliczności łagodzące mało złagodzić mogą smutek, jakiego się doznaje na widok, że osłabienie publi-

cznego ducha i rozprzężenie państwa doszło u nas do gorszącego i rozpaczliwego stopnia.

Tego rozprzężenia dowodem jednym z najwymowniejszych był sejm Grodzieński r. 1688, zerwany przed wyborem marszałka jeszcze, i następny warszawski zaczęty w grudniu tegoż, zerwany 31go marca 1689 r. Jeden zamiast podatków na zapłacenie wojska i dalszą wojnę turecką, zatrudniony był sprawą prawomocności lub niepramocności wyboru Dąbrowskiego chorążego wileńskiego na posła, i wynikłą ztąd protestacyją; drugi zamiast spraw tych samych i innych (jak odszkodowanie obywateli ziem odstąpionych Moskwie traktatem Grzymułtowskiego, jak traktat handlowy z Holandyją, jak poprawa monety), zatrudniony był sprawą małżeństwa Radziwiłłównej 1° voto margrabiny Brandeburskiéj królewiczowi Jakóbowi zaręczonéj z księciem Neuburskim; jeden i drugi w tych sprawach podrzędnych znajdował tylko pozór i sposób do tamowania ważniejszych i krzyżowania zamiarów króla; jeden i drugi odbywał się pod skrytém działaniem uknutego przeciw królowi spisku, a bezskuteczność ich była tego spisku skutkiem.

Ze wszystkich zagadek przeszłości najzawilsze, najtrudniejsze do wykrycia i do porządnego organicznego złożenia całości, bywają historyje minionych spisków. Nie przed współczesnymi tylko, przed potomnością także i historyją ukrywa się spisek z natury rzeczy, bez osobnego zamiaru. Pisze oczywiście jak najmniéj; najważniejsze tajemnice jeżeli pisać musi, to cyfruje; papiery swoje dla ostrożności często niszczy; wreszcie, prawdy nie mówi a myśli nie wyjawia, bo do wtajemniczonych wyraźnie pisać nie potrzebuje (dorozumieją się zawsze, o co chodzi),

a w tém, co przeznaczone jest dla wielkiéj liczby stronników mniéj zaufanych, całéj i prawdziwéj swojéj myśli wyjawić nie chce, owszem, nadaje sobie zawsze szlachetne pozory niewinnego, uczciwego, sprawiedliwego celu. Ztąd trudność dla biegłego i dla wielkiego nawet historyka, trudność niezmierna w wyśledzeniu i w dobyciu na wiérzch początków i wątku, powodów i celu, wszelkiego w przeszłości spisku. Kto historykiem nie jest, kto badać źródeł i faktów składać nie uczył się i nie umié, ten nie ma prawa zrywać się na zadanie nad siły i naraża się na naganę tak słuszną, jak szewc kiedy zarozumiale sięgał *ultra crepidam*; a byłby i bez wymówki zupełnie, gdyby opłakiwany a nigdy dosyć, generalny sekretarz téj Akademii, jedném z ostatnich swoich życzeń i poleceń nie był wymógł na nim przyrzeczenia, że na najbliższém publiczném posiedzeniu Akademii zwróci uwagę słuchaczy na ten fakt ciekawy a mało znany, gdyby nie był wskazał, jakiémi środkami i w jaki sposób zadanie to rozwiązaném być może. Bez nadziei rozwiązania i tylko w poczuciu spełnienia téj ostatniéj woli, podjętą była niniejsza praca, któréj niech to wyznanie wytłómaczy nietylko błędy, ale i samo istnienie.

Że w roku 1688 i 1689 był jakiś przeciw królowi Janowi spisek, to wiadomém było wszystkim co się historyją polską uważniéj zajmowali. Nie mówiąc o źródłach lżéjszych, opowiadających, jak Dalerac, Coyer itp., Załuskiego *Epistolae Historico-Familiares* zawiérają tyle widocznych i niezaprzeczonych śladów takiego faktu, że w nowszych historyjach Polski znajduje się on zawsze, wspomniany przynajmniéj, jeżeli nie opowiedziany. We wszystkich téż zgodnie i trafnie za powód jego podany

jest antagonizm francuskiéj i austryjackiéj polityki, oddawna znajdujący w Polsce plac swoich walk i popisów; za narzędzia i główne role te lub owe wielkie domy i osobistości magnackie, zazdrosne między sobą, królowi nienawistne i prowadzące na własną rękę politykę w Wiedniu, Paryżu lub Berlinie; za punkt wyjścia i pozór częścią rzeczywiste dworu nadużycia lub błędy (jak sprzedawanie urzędów), częścią niedowiedzione, nieokréślone i nieustalone, ale dla opinii ówczesnéj zawsze przestraszające dążenia króla do *absolutum dominium*. Wiedziano téż, że spisek wykryty do wiadomości króla, następnie Senatu i wszystkich doszedł; wiedziano, że pomimo gwaru i oburzenia skończył się, jak zwykle, na bezkarności winnych a przebaczeniu królewskiém; ale tych ogólnych zarysów szczegółami nie wypełniono dotąd, bo te szczegóły nie były wyszły na jaw. Najobszerniéj, najdokładniéj opowiada tę sprawę A. Z. Helcel w jednym z rozdziałów „Dwukrotnego małżeństwa Ludwiki Karoliny Radziwiłłównéj," gdzie podaje przebieg sejmu Warszawskiego z r. 1689, ale i jego opowieść jest ogólnym tylko, głównie na Załuskiego *Epistolach* opartym, zarysem. W ostatnich latach zarys zaczął się wypełniać i nabiérać konsystencyi; p. Klemens Kantecki ogłosił w *Przewodniku Naukowym* z 1877 r. (str. 767) z manuskryptu Biblijoteki im. Ossolińskich list króla Jana pisany do Szczuki, podówczas rejenta kancelaryi koronnéj, dnia 20 maja 1688 roku, w którym król donosi: „że owych w Grodnie odkrytych „zawziętości i spisków już rzetelne następują effectus. Sej„miki Czerski y Łęczycki złośliwie zerwane, Warszawski „limitowany, a to wszystko na to, żeby indefensam mieć „y zostawić Rempublicam, y żeby Colligaci bez nas pokoy

„uczynili, ponieważ im y sobie w niczym pomagać nie „chcemy. Wielmożny Kanclerz WXLgo przejeżdżając War„szawę, żegnał nas tanquam non reversurus. Wyznał wszyst„ko; prosił o amnestyję, którąśmy mu z chęcią dali. Opo„wiedział wszystko z wielkim żalem, wprzód przed cztó„roma Senatorami, to iest xiężą Kamienieckim [1]), Infian„tskim [2]), Biskupami, Bełskim [3]), i Malborskim [4]) Wojewo„dami. Potwierdził to potym y Scriptem przy podpisie „własnéj ręki swojéj“... „Możesz uprzeymość Twa commu„nicare komu rozumieć będziesz, iako cudownym sposobem „P. Bóg te spiski odkrył, naprzód w Grodnie przez urodz° „Kuchmistrza [5]) y Miecznika [6]) Lit°, potym w Wilnie „przez Wielm. Wdę Połockiego [7]), na ostatek tu przez „P^a Kanclerza Lit^e [8]).

„Są y insze ieszcze rzeczy authentyczne świeże (iuż „tak że po odiezdzie Uprzeym. Tw.) cudzoziemskie wpraw„dzie, ale tym smaczniejsze, iż przywożne speciały“.

Jest więc dowód wyraźny, że w Grodnie (zatém w początkach roku 1688) król wpadł na trop jakiegoś spisku. a przynajmniéj wpaść mniemał; są ludzie, którzy ten spisek wydali; jest w ich wysokich stanowiskach conajmniéj wskazówka, że nie byłato rzecz błaha i nieznacząca, i jest

---

[1]) Chryzostom Gniński, biskup kamieniecki od r. 1687.
[2]) Mikołaj Popławski od r. 1685.
[3]) Marek Matczyński.
[4]) Ernest Denhof.
[5]) Kuchmistrz kor. Franc. Gałecki, później kasztelan kaliski. Kuchmistrz litewski Kazimiérz Dowmunt Siesicki chorąży wilkomierski.
[6]) Miecznik lit. Karol Siemion Ogiński.
[7]) Dominik Słuszka.
[8]) Marcyjan Ogiński.

wreszcie ślad, że ta w Grodnie wykryta spiskowa robota nie skończyła się w Grodnie, nie dała za wygraną, ale owszem ciągnęła się daléj, skoro w Koronie pokazują się jéj „rzetelne effectus,“ skoro wykrywają się coraz nowe „authentyczne“ dowody, skoro kanclerz litewski stwierdza to, co przedtém zeznali inni.

Ale jeżeli można z tego listu nabrać przekonania, że spisek był i że trwał, to tego jeszcze poznać nie można kto go i w jakim celu zawiązał. Może inne źródła pozwolą na to pytanie choć w części odpowiedzieć.

List wyżéj przytoczony, przechowany w Biblijotece Im. Ossolińskich, należy do papiérów Stanisława Szczuki, regenta podówczas kancelaryi królewskiéj, późniéj referendarza kor., w końcu podkanclerzego W. Ks. Lit. Dostały się one w posiadanie Józ. Max. Ossolińskiego przez Ignacego Potockiego, marszałka nad. lit., ale były częścią tylko tych papiérów, które córka Szczuki wniosła po ojcu w dom Kątskich, a téj córka znowu w dom Potockich, linii zwanéj podówczas Radzyńską. Wiadomo, że dawny obyczaj polski pozwalał regentom kancelaryi zatrzymywać w swojém posiadaniu wszystkie te jéj akta, które nie były wciągnięte w metrykę koronną; to tłómaczy, jakim sposobem papiéry Szczuki znajdują się w Biblijotece Willanowskiéj. Z ukrytych skarbów tamtejszych, bez których rzetelna znajomość dziejów króla Jana zgoła była niemożliwą, wiele już wyszło na jaw, dzięki pracowitym i wspaniałym wydawnictwom p. Fr. Kluczyckiego, a da Bóg, że po kolei ogłoszone będą i te, które się do lat późniejszych odnoszą, między niémi i dokumenta do roku 1688 i 1689. Ale zanim dojdą w całości do rąk czytającego świata polskiego pozwalamy sobie wydobyć niektóre z nich, skoro szlachetna

uprzejmość ich zawiadowcy i wydawcy łaskawie dała nam do nich przystęp, a za uprzejmość tę należne i gorące wyrażając dzięki, na nich oprzeć następującą wiadomość.

I.

Jesteśmy w Grodnie, na Sejmie otwartym dnia 27 stycznia. Dwór zajęty (nieszczęśliwie a niezręcznie bardzo) kwestyją, czy królewicz Jakób będzie miał krzesło postawione obok tronu pod baldachinem; opozycyja widząca, lub udająca zręcznie że widzi w tém zamach na wolną elekcyję i krok do *absolutum dominium*; Dąbrowski poseł i chorąży wileński, wyszedł z protestacyją przed wyborem marszałka jeszcze, za nim wyszedł p. Tokarzewski, poseł inflantski, i cały czas trwania Sejmu zeszedł na pytaniu, czy protestujący do Izby powrócą, na zabiegach, żeby do niéj wrócić raczyli [1]). Podczas tego zawieszenia i oczekiwania panowie Senatorowie nie bardzo jakoś śpieszą się do Grodna. „Na raku Primores na Sejm jadą," pisze kardynał Radziejowski do Szczuki z Reszlu 24go

[1]) Rzecz tak się miała: Ów Dąbrowski zamówił sobie dzierżawę w starostwie Pieniawskiém. Tyszkiewicz, który to starostwo trzymał, umarł, a król nadał je Służce, kasst. wileńskiemu, hetm. poln. lit. Służka wziął je w posiadanie. Dąbrowski tymczasem, wsparty siłą zbrojną wojska litewskiego, wypędził kasztelana. O co ten wydał mu pozew o najazd. Dąbrowski bojąc się wyroku wyrobił sobie wybór na posła: a że nieprawnie, bo pod pozwem wybrany, bał się rugów, więc do wyboru marszałka dopuścić nie chciał. (Respons posła bez interesu na Informacyją Pasquilową Pseudo Ministrów Status. Rkps. Will. N. 134 patrz dodatek nr. IV).

lutego, „szyja moja w tym, że to ex industria, coby się „ta materia (krzesło przy tronie dla królewicza) na tę albo „na ową stronę wprzód determinowała.“ Ale i sama Eminencyja księcia-biskupa Warmińskiego a dezygnowanego już następcy Wydżgi na Prymacyjalną gnieźnieńską stolicę, jakoś się z przyjazdem ociąga. Miesiąc przeszło upłynął od otwarcia Sejmu, a on co chwila staje, zatrzymuje się po drodze, wypoczywa, bawi się w mięsopust lub odprawia exekwije za zmarłych przyjaciół, i listami tylko zapytuje, czy przyjechać może, czy mu wypada. On pełen submisyi gotów zawsze zrobić co mu każą, gotów złożyć pieczęć mniejszą skoro ta z Arcybiskupstwem gnieźnieńskiém nie jest *compatibilis*; gotów i wielką przyjąć, wakującą właśnie po śmierci kancl. Wielopolskiego, gotów na wszystko dla usług Jego Król. Mości, a jednak jakoś się waha, czegoś się obawia, nie od króla, „bo genijusz jego jest wiadomy,“ ale „a susurronibus,“ i tylko prosi korespondenta swego, żeby go pilnie uwiadamiał, a postanowienia swoje i przyjazd w opiekę zaufanéj i troskliwéj jego dyskrecyi oddaje. (Listy do Szczuki z 2 lutego, 20 lutego, 24 lutego, 1 marca) [1]).

Załuski znowu, biskup kijowski, był w Grodnie już 1 lutego, ale dobrze przez króla, gorzéj przez królową zdawna na niego gniewną przyjęty, usunął się rychło i przesiadywał na wsi w okolicy więcéj niż w Grodnie samém. Hetman w. lit. Kaźmiérz Sapieha, nieobecny także. Zdarzało się często, że frekwencyja Senatorów małą bywała na Sejmach, ale w tym razie właśnie, i właśnie tych, czy

[1]) Rkps. Will. 163, 3. 48, 46, 45, 47).

nie odpychała od Grodna i dworu tajemnicza jaka niespokojność i obawa?

Na dworze tymczasem, w największéj zapewne tajemnicy, odbywa się dnia, którego oznaczyć nie możemy, scena zajmująca, któréj się domyśleć a prawie przypatrzeć możemy. W gabinecie zapewne króla i w jego prawdopodobnie obecności, siedzi Regent kancelaryi królewskiéj, i jak protokólista sądowy pisze szybko po słowie człowieka, stojącego zapewne i pomięszanego. Że pisał szybko i po słowie, dowodzi pismo na karcie która się do naszych [1]) czasów dochowała. Mówi tedy ów zeznający, że „Naypierwey skript spisku warszawskiego podpisał Michał „Radziejowski, biskup Warmiński y nominat-arcybiskup „Gnieźnieński;

„2. Biskup chełmiński Opaliński;

„3. Załuski Biskup Kijowski;

„4. Lubomirski marszałek w. kor. (Stanisław Herakliusz).

„5. Wielopolski kanclerz kor. y wszystek skript ręką „jego pisany, który skript był u P.ª Podskarbiego „W. X. L. y sam mnie namawiał pan kanclerz do „podpisu;

„6. Ja;

„7. Zamoyski Podskarbi koronny (Marcin);

„8. Sapieha Podskarbi W. X. L. (Benedykt).

„Dziewiątego y dziesiątego nie pamiętam, ale zda „mi się Pan Morstyn, co był Zatorskim chorążym, a teraz

[1]) Rkps. Bibl. Will.

„kasztelanem Czerskim. Przypomniałem sobie dziesiątego, „pana Roztworowskiego chorążego Liwskiego".

„Punkta tego skriptu były:

„1. Vivente Principe o żadnym Panu nie myśleć;

„2. In commune bonum cokolwiek który kandidat „dał, obrócić;

„3. Urzędy wszystkie in suo esse zostawać mają;

„4. Consurgere przeciwko temu ktokolwiek ad nor- „mam króla Kazimierza i Ludwiki po kominach jeżdżąc zbiéra podpisy.

„Dla Wojewody Wileńskiego było miejsce zostawione.

„Przychodzili w chorobie moiey z drugim skriptem „w Grodnie Unichowskiego ręką pisanym, alem się nie „podpisał y nie chciałem wchodzić w te niecnotliwe rady.

„W Grodnie na skrypcie Unichowskiego iest JMć „Xiądz Kardynał y JMć Pan Marszałek w. koronny, y P. „Wda Wileński, Podskarbi kor. y Wgo X. Litewskiego, „Miecznik W. X. Lit., y różnych więcey. Biskupów po- „dobno trzech czyli cztéréch.".

Z tego zeznania wypływa pewność, że w Warszawie raz poprzednio, drugi raz świeżo w Grodnie zawarty był związek jakiś, podpisany na piérwszém miejscu przez kardynała nominata Prymasa i królewskiego krewnego; na dalszych przez większość królewskich ministrów, a spisany piérwotnie własną ręką kanclerza Państwa i szwagra króla. Rzecz tak trudna do pojęcia i wiary, że przypuszczać się chce jakąś pomyłkę, nic w osobach, ale w rzeczy, i rozumié się wątpliwość Helcla (O dwukrotném zamęźciu Ludw. Kar. Radziwiłłównéj str. 75 — 81), że widząc poważne nazwiska Marszałka wiel. kor., zwanego Katonem i Salomonem polskim, uchodzącego za wzór mądrości i cnoty

i równie dobréj sławy używającego, a z królem tak blisko połączonego kanclerza, pyta, czy zamierzona konfederacyja nie była zawiązana jedynie dla odparcia zamiarów i intryg dworu, myślącego zawsze o zabezpieczeniu następstwa tronu dla królewicza Jakóba? Istotnie punkta „skryptu, jak je ów zeznający podaje, są tak niewinne, tak zdaje się w granicach prawa zawarte, tak wyraźnie i ostro zwrócone przeciw zamiarom w rodzaju Jana Kaźmiérza i Maryi Ludwiki, że zdaje się, jakoby nic innego prócz zabezpieczenia wolnéj elekcyi nie miały na celu". Na samym wstępie jako punkt piérwszy stoi wyraźnie: „Vivente Principe o żadnym Panu nie myśleć". Ale czy to nie złudny pozór tylko? czy nie wywiesza się ta flaga na to, by pod nią bezpieczniéj podejrzany towar przemycić? Jest jedno słówko małe, nieznaczne, ale stanowcze, które związkowych zdradza, i dowodzi, że porozumiewali się z różnymi, a porozumiéwali o zmianę panowania. „Cokolwiek który kandy- „dat dał to ma się obrócić in commune bonum". Kandydat? do czego? kandydat, który dawał? Co i na co? Nie o kandydatach polskich na urzędy i godności tu mowa, bo tacy nie byliby kupowali skóry na żywym niedźwiedziu i płacili związkowym za obiecane na przyszłość posady: tacy jeżeli kupować chcieli a płacić czém mieli, targi swoje byliby prowadzili tam gdzie *de facto* był targ na wakanse, w gabinecie królowéj. A więc wniosek logiczny i domysł pewny, że były porozumienia z jakimiś zagranicznymi panami, którzy panowie byli kandydatami nie do senatorskich oczywiście krzeseł, ale do królewskiéj stolicy; że ci kandydaci stronnikom swoim dawali nie przyrzeczenia, które *in commune bonum* obrócićby się nie dały, ale gotowe pieniądze; że dwór i jego wierni nie byli może dalecy od

prawdy, kiedy zaniepokojeni świeżą Marszałka w. kor. podróżą za granicę, pytają, po co tam jeździł i co tam robił. I sam Helcel nawet, choć zda się wierzy w Katońską cnotę pana Marszałka i w prawość Kanclerza, skłania się przecież z żalem do domysłu, że „ich myśl sięgała daléj“ (tamże str. 81), i że „związek mógł być wciągniętym w plany „nierównie dalsze, niż zrazu zamierzał“.

Kto jest ów „Ja,“ co się na skrypcie owym szósty podpisał, a teraz królowi rzecz całą wydał? Związkowi posądzali różnych, a naprzód zdaje się Ogińskich. W tych samych papiérach znajduje się list Ogińskiego, Miecznika W. Ks. Lit. do Podskarbiego Sapiehy, datowany z Grodna 7go kwietnia, a pisany w odpowiedzi na gwałtowne jak wnosić można wyrzuty tamtego. Czy wiarogodny? Zapewne nie, zapewne kłamliwy także, skoro król w liście do Szczuki, przed którym udawać nie miał powodu, wymiénia Miecznika i Kuchmistrza jako tych, którzy mu w Grodnie spisek odkryli. Ale tym, którego zeznanie do nas doszło, nie jest Miecznik w. lit. Karol Ogiński, skoro o nim mówi jako o Mieczniku a o sobie Ja. Zatém porównawszy to zeznanie z przytoczonym już listem króla przypuszczać trzeba, że zeznanie zrobił Kuchmistrz. Czy litewski, czy koronny, tylko o to chodzi? Tego król w przytoczonym liście swoim nie oznacza. Kuchmistrzem litewskim był podówczas Kaźmiérz Dowmunt Siesicki, Chorąży wilkomierski, koronnym Franciszek Junosza Gałecki, późniéj Kasztelan kaliski. Że zaś Helcel w opowiadaniu swojém (o dwukrotném zamężciu Ludw. Kar. Radziwiłłównéj) wymiénia zawsze Gałeckiego jako tego, który królowi spisek odkrył, trzeba nam zapewne, idąc za jego powagą, przypuścić, że owym *Ja* jest Kuchmistrz wiel. kor.

Możnaby wiele rozwodzić się z uwagami nie już nad sprawą samą, ale nad każdym w niéj nieledwie szczegółem, i porównywać postępki ze słowami każdego nieledwie z podpisanych; ale czas nie pozwala, a żadne uwagi nie byłyby tak wymowne, jak własną króla ręką spisane wyliczenie łask w ostatnich leciech panom Ogińskim i Wielopolskim świadczonych, gdy je porównać z ich względem króla wdzięcznością.

Zapisuje tedy król, że w dom PP. Ogińskich w kilku leciech weszło: „1. Pieczęć wielka cum praeiudicio Xcia „Radziwiłła mnieiszego pieczętarza; 2. Województwo Po„łockie; 3. Buława mnieisza; 4. Woiewództwo Mścisław„skie; 5. Woiewództwo Witebskie; 6. Kasztelania Nowo„grodzka; 7. Chorąstwo W. X. Lit.; 8. Miecznikostwo W. „Lit.; 9. Starostwo sądowe Mścisławskie, Wołkowyskie, „Tryskie, nie rachując tak wiele urzędów. W tym tedy „żal naiwiększy ma król, że... dla domu Ogińskich tak „wiele uczynił“ ... a oni „z króla żart sobie tylko czynili“.

W dom pana Kanclerza w. kor. w kilku leciech;

„1. Pieczęć wielka; 2. Starostwo Dolińskie (50,000 „intraty); 3. Starostwo Przemenkowskie; 4. Łentkowice od „wielkich Rządów stołowych; 5. Synowi i Synowey na toż „dożywocie; 6. Tegoż synowi Cześnikostwo koronne; 7. Sta„rostwo Krakowskie; 8. Wsi od Starostwa Bieckiego; „9. Synowi drugiemu Starostwo Krakowskie; 10. Woje„wództwo Sieradzkie; 11. Kasztelania Wojnicka; 12. Ka„sztelania Oświecimska i Żarnowska; 13. Urzędy Krakow„skie i Sandomirskie prawie wszystkie“ [1]).

---

[1]) Rkps. Will. 51.

Akt związku sam, ułożony tak zręcznie, że zdaje się istotnie obstawać tylko przy prawie wolnéj elekcyi, zdolny podobać się niezmiernie całéj szlacheckiéj opinii i autorów w świetle obrońców i bohaterów wolności ukazać, przy bacznej rozwadze przecież daje poznać w jednym ustępie swoim, że jest przeciw królowi wymierzony. Zacząwszy bowiem od tego, że „teraźnieyszego czasu coniunktury ad „eversionem Status et ruinam bene sentientium de Rplca „ściągają się," zobowiązuje akt ten podpisanych pod przysięgą, „iż liberam Electionem in casu fatorum moderni re„gnantis manutenebimus," a nadto „imo, stante regimine „jego actum at ambitum Throni nikomu ex civibus nie do„puścimy, owszem, przeciwko takowemu wszyscy con„surgemus." [1]).

Otóż syn królewski był civis tylko, a był „stante re„gimine o ambitum Throni" posądzony. Przeciw niemu zatém, przeciw domniemanym króla zamysłom przysięgają związkowi *consurgere*.

Że król synowi następstwo po sobie zapewnić chciał, rzecz pewna; chciał tego taksamo każdy z jego poprzedników Zygmunt I i III, z następców August II. Uczucie ojcowskie i troskliwość królewska o Rzpltę zawsze w bezkrólewiu zagrożoną, mogły zarówno składać się na to pragnienie. Ale co król zrobił na to, by synowi tron po sobie zapewnić? co zwłaszcza zrobił w tym celu prawu przeciwnego? Tego nie wskazuje nikt? nie znać tu stałego i już wykonywanego zamiaru, jak było za Jana Kazmiérza; nie widać żadnego kroku, żadnego czynu, któryby pozwalał są-

[1]) Patrz Dodatek Nr. I.

dzić, że myśl ta ze sfery marzeń i pragnień weszła w sferę wyrozumowanych i stateczny ch przedsięwzięć. Ale król raz we Lwowie przy audyjencyi Posłów moskiewskich posadził królewicza przy sobie pod baldachinem? i tak samo chciał go posadzić teraz w Grodnie na Sejmie? a to przecież, mowią przeciwnicy króla, poszlaka niemylna jego zamiarów, a przecież zabiegów i próśb było bez liku, żeby gorliwi o wolność Senatorowie na to krzesło przy tronie pozwolili, a przecież królowa (tak zawsze przeciwnicy mówili) dla tego tylko Sejm przez swoje narzędzia zerwała, że tego otrzymać nie mogła?

Cała ta sprawa krzesła przy tronie była wielkim niezaprzeczenie błędem ze strony dworu, była niezręczna i była błaha, dziecinna, bó nic nie znaczyła i nie doprowadzała do niczego. Przypuściwszy, że byłaby się udała, że zamiast wywołać gwałtowną opozycyję, która z tak wygodnego pozoru skorzystać nie omieszkała, sprawa kończyła się po myśli dworu i królewicz zasiadał przy tronie; to i cóż po tém? cóż z tego? czy to krzesło było krokiem zrobionym do tronu? czy on przez to stawał się *de facto* lub *de jure* następcą a choćby kandydatem? czy była w tém rękojmia a choćby tylko ułatwienie i przygotowanie jego po ojcu elekcyi? Bynajmniéj. Królewicz mógł całe życie przy tronie ojca zasiadać, a w jego stanowisku prawném i w jego widokach przyszłości nic byłoby się przez to zmieniło nic. Jeżeli więc tyle tylko wymyślił i zrobił dwór, żeby królewiczowi drogę do tronu otworzyć, to wymyślił i zrobił bardzo mało. A jednak na tém zamierzoném następstwie zasadzały się i w nim czerpały siłę i wziętość wszystkie przeciwne królowi widoki. Czy więc król zrobił po temu coś więcéj?

Oto co myśleli, a w każdym razie co mówili i głosili przeciwnicy, co się spotyka w ówczesnych manifestach, broszurach i paszkwilach:

„Oddawna już w tajemnicy chowa się na dworze ta „myśl sukcesyi Tronu. Plan wykonania zaś uknuł przed „laty zmarły ksiądz Podkanclerzy Gniński. On to, *osor „libertatis* i powtarzający zawsze, że wolność polska sama „siebie zgubić musi, wiedząc dobrze, że na żadnym Sej„mie prawnie zamiar ten wykonać się nie da, radził kró„lowi, aby go wykonać na Sejmie konnym, zwołać pospo„lite ruszenie jak pod Wolą na Elekcyję, zawiązać konfede„racyję przy królu, a przez nią zrobić co się zechce. Ale „do zwołania pospolitego ruszenia i zawiązania konfede„racyi potrzeba pozoru. Wynajduje go szatańska intryga „księdza Podkanclerzego i uczy króla, że jeżeli chce szlachtę „do konfederacyi na swoją korzyść doprowadzić, to musi „udać i rozpuścić wieść, jakoby Senatorowie, prawdziwi „obrońcy wolności, knuli spiski jakieś przeciw niemu. „Szlachta uwierzy, oburzy się i da się uwieść i przywieść „do wszystkiego. W tym celu przed pięcioma laty udano „jakieś niebezpieczne niby konszachty Podskarbiego Mor„sztyna z Francyją i mówiono o jakichś cyfrowanych li„stach, których wszakże nie pokazano nikomu. Plan goto„wy byłby doszedł do wykonania, gdyby wyprawa wie„deńska nie była mu stanęła na przeszkodzie. Po powro„cie nie można było o tém myśleć, bo król stracił powagę „i sławę sromotną pod Parkanami ucieczką, stracił miłość „narodu i wojska, i wojsko samo w niepotrzebnéj i nie„szczęsnéj włóczędze po Węgrzech; umarł też i wynalazca „planu Podkanclerzy, okoliczności nie składały się po„myślnie. Ale teraz myśl odżyła nanowo: krzesło dla kró-

„lewicza przy tronie, wieści o jakichś przeciw królowi spi-„skach, posądzenie, że Marszałek w. kor. w podróży swo-„jéj znosił się z zagranicznymi panami, wszystko to do-„wodzi, że zamiar się spełnia, a zmierza do wyznaczenia „następcy za życia króla, zatém do zamachu na wolną „Elekcyję, zatém do *absolutum dominium*. Gdy zaś król „po zerwanym Sejmie oświadczył się, że jeżeli tak daléj „posądzać go i oskarżać będą, to zwoła pospolite ruszenie „i złoży mu *diploma electionis*; król się sam z zamiarem „swoim zdradził. Bo któżby był dość ślepym i łatwowier-„nym, by ufał, że on naprawdę chce ten dyplom złożyć? „Gdyby chciał złożyć koronę, składałby ją poprostu na „Sejmie, jak Jan Kazimierz. Ale pospolite ruszenie, ale „król przed niém składający diploma, cóż to znaczy i do „czego prowadzi? Oto, że jedni się rozczulą, drudzy prze-„lękną, inni dadzą się namówić i przekonać, i wszyscy „obrócą się przeciw gorliwym obrońcom wolności, a wy-„krzykną chórem: *Vivat* królowi, który wtedy tego po-„twierdzenia swéj władzy, téj powtórnéj niejako elekcyi „bezwarunkowo już nie przyjmie, ale przez stronników „i zauszników swoich rzuci zręcznie myśl wyznaczenia na-„stępcy, a uwiedzione, oszukane, zahukane województwa „wykrzykną: „*Vivat Successor*!“ [1]).

Czy król rzeczywiście myślał zniechęcony o abdykacyi, a dyplom elekcyi chciał złożyć w ręce tych, którzy go pospolitém ruszeniem wybierali? czy myślał istotnie o takiéj apellacyi do narodu i chciał u niego szukać po-

[1]) Rkps. Bibl. Dzikowskiéj pod tytułem: „Manuskrypt Grzymułtowskiego, wojew. Poznańskiego.“ Copia pewnego Listu ode Dworu pisanego,“ patrz Dodatek nr. II.

twierdzenia swojéj władzy, a poparcia przeciw podkopującym go przeciwnikom? To dziś jeszcze w każdym razie wyjaśnić i twierdzić się nie daje. Ale co jest jasne, to wrażenie, jakie tego rodzaju tajemne niby rewelacyje i poufne insynuacyje, rozrzucane pod formą listów, relacyj i broszur, wywierać musiały na łatwowierną i w śmiertelnym strachu wiecznie utrzymywaną opiniję szlachecką. Wszystko to musiało wydawać się jasném jak słońce, pewném jak dogmat, tak było zręcznie złożone i w najsłabsze strony téj opinii trafiające.

A cóż przeciw temu król? jak sobie radził? jak się bronił? Próbował zbijać zarzuty. Na sławną Informacyję, która jemu przypisywała zerwanie Sejmu, a była złośliwym paszkwilem, polecił rozrzucić odpowiedź, która sprawę całą z jego stanowiska przedstawiała. [1]) Polecił ją i spalić publicznie w Grodnie. Ale racyje i argumenta nie na wiele się przydały, a spalenie na nic. Zaraz ludzie mówili, że z popiołów Informacyi powstanie fenix: jakoż powstał paszkwil pod tym tytułem, gorszy, stokroć zjadliwszy od dawnego, i utrzymywał ogół w tych samych wyobrażeniach i uczuciach.

Ale względem tych spiskowych, których nazwiska wydał mu pan Kuchmistrz w. kor., co król przedsięwziął, jak z nimi postąpił? czy chciał ich zawstydzić, przekonać i zdeptać? czy sądzić i karać? czy nawracać i na swoją stronę przeciągnąć? Do sądzenia i karania nie było zape-

---

[1]) Jestto ów przez Szczukę pisany Respons na Informacyję paszkwilową, w Bibl. Willan. nr. 134 przechowany, który równie jak „*Informacyję*“ samą z Rękopisu Biblijoteki Dzikowskiéj pod tytułem: *Collecta Seria* podajemy: patrz Dodatek nr. III i IV.

wne dostatecznych dowodów; na przebaczeniu (bo nie przejednaniu) skończyło się ostatecznie, ale są ślady, że król mając poszlaki w ręku, chciał przeciwników wybadać, zmusić do wyznania, zawstydzić, przeto mieć ich w ręku; są ślady, że wielu z nich wzywał i pytał, są ślady ich odpowiedzi i tłómaczeń.

Kanclerz w. kor. do posłuchania pociąganym być nie mógł, bo chorował właśnie i podczas Sejmu umarł, ale nie oczyszcza go z podejrzenia ta okoliczność, że, jak twierdzi Helcel (O dwukr. zam. str. 79) „martwiejącą już ręką palił swe tajne papiery", a jak świadczy Załuski (Epist. Hist. fam. t. I, pars II, str. 1147) (który w tém widzi tylko sprawiedliwą obronę przeciw napaści i niesłychanemu zamachowi na wolność), wdowa jego komisarzy królewskich: Warszyckiego, wojewodę Sandomirskiego i Krajewskiego, urzędnika kancelaryi królewskiéj, zesłanych na rewizyję papierów, przyjęła jak najgorzéj i omal z domu nie wyrzuciła. Chwalebna jest ta osobista godność i w obronie wolności gorliwość pani Kanclerzyny, ale niegodne i tyrańskie postępowanie króla a niewinność nieboszczyka męża byłyby tém jaśniéj pokazały się wszem wobec, gdyby była pozwoliła papiery przetrząść, i gdyby w nich dopiéro na zawstydzenie dworu nie było się nic złego znalazło.

Siemion Karol Ogiński, Miecznik W. X. L., donosi Podskarbiemu lit. Sapieże dnia 7 kwietnia z Grodna [1]): „że „Król JMć od kogoś instructus pytał, jeżelim się do ia„kiego nie podpisał scriptu, et non negavi żem się podpi„sał, ale tam nihil contra Majestatem nie było napisano,

[1]) Rkps. Bibl. Willan. 15, 432.

„y powiedziałem co w nim iest, że wolną spirat to pismo „Electią Pana, że stante vita Pana de subiecto na Thron „nie myśleć, post sera zaś fata ex civibus, jeżeliby się kto „ważył aspirować, przeciwko takiemu consurgere". Pytał król prócz tego, czy innego jakiego skryptu nie było, ale Miecznik odpowiadał, że był jeden tylko na dwie ręce przepisany, że podpisów było na nim pięć czy sześć tylko, i że się Xżę JMć Kardynał na nim nie podpisał.

A Xżę JMć Kardynał? Ten „niewinność et pressu- „ram swoją Panu wywiódł" — pisze do Szczuki 26 marca — „y życzliwość palam pokażę, non ad pompam, „ale pro affectu". Był więc do przesłuchania wzywany, a jak domyślać się pozwala przechowana w Biblijotece Willanowskiéj (Rkps. 47 II 11) Elucidatio zerwania Sejmu r. 1689 przez Stanisława Szołkowskiego, stolnika wiłkomirskiego, napisana, stawił się tam po naradzie z innymi i może wszystkich z kłopotu wydobył. Nawiasowo bowiem mówi owa Elucydacyja, że ów skrypt spiskiem nazwany, „od JMć Panów samych przez ręce Xiążęcia Prymasa był „prezentowany Jego Król. Mości" — który go acceptował „y był kontent z niego". Zdaje się z tego, że z narady wypadło pokazać królowi ów przytoczony wyżéj akt sprzysiężenia, że to wydało się najpewniejszym środkiem obrony, bo dokument ten tak był ułożony, że wprawdzie musiał utwierdzić króla w moralném przekonaniu, iż przeciwnicy jego conajmniéj upatrywali kandydatów do korony po jego śmierci i z takowymi się znosili, ale żadnego dowodu prawnego przeciw nim nie dostarczał. Wywinął się więc kardynał z całéj sprawy gładko, ale że go ona pod wrażeniem pewnéj obawy zostawiła, tego domyślać się można ztąd, że jak napisał, tak istotnie życzliwość swoją z pewną osten-

tacyją nawet i przesadą dworowi okazywał. Kiedy na Radzie Senatu wojewoda Sieradzki, Piemiątek, znchwale króla w mowie swojéj obraził, Kardynał piérwszy wystąpił w obronie i słów na oburzenie swoje znaleść nie mógł (Załuski t. I, p. II, str. 1075), a współczesne opozycyjne broszury wymawiają mu z przekąsem, że mówił „humil„lime nadspodziewanie, bośmy się czego twardszego od „niego do mastykowania obawiali", a on „ad mentem Pana wszystko mówił". Przypuszczać można, że czuł potrzebę przejednania, zasłużenia się królowi. Prawda, że nietylko przebaczenia, ale i łaski jego potrzebował, że ten król miał właśnie Wielką Pieczęć koronną do dania: być więc może, że wzgląd na przyszłość powodował tę powolność i wysłużność Radziejowskiego, a nie świadomość win w przeszłości względem króla popełnionych.

A pan Marszałek w. kor.? „Pan Marszałek w. kor. miał być u Króla JMci i u mnie; czemuż nie był? — zapytuje Szczuka w jednéj swojéj zapisce, a to pytanie wygląda na przypuszczenie, że Marszałek nie stawił się na wezwanie, bo miał sumienie nieczyste. Ale choć nie w gabinecie królewskim, dał się przecie pan Marszałek słyszeć w téj sprawie, i to w chwili, kiedy najmniéj można się było tego spodziewać. Była po zerwanym Sejmie Rada Senatu: *Puncta Consilii* czyli spis materyj pod dyskusyję przyjść mających, obejmowały różne wiszące i zaległe sprawy (moneta, odszkodowanie exulantów, zwrot sum pożyczonych Rzpltéj przez króla, poseł moskiewski jak długo ma przy boku króla zostawać, Persów czyby do wojny z Turkiem nie pobudzić i innych kilka), ale o sprawie spisku nie mówiły wcale. Nie mówili też o niéj w Votach swoich Senatorowie, którzy piérwsi głos zabiérali, trzyma-

jąc się ściśle tego, co dziś porządkiem dziennym nazywamy. Ale gdy kolej mówienia przyszła na pana Marszałka, wystąpił on z apologiją swoją własną, patetyczną prawie jak apologija Sokratesa, tak piękną, że aż sam Helcel nazywa ją „wyborną“, a mowcę „prawdziwie szlachetnym“. Zaczyna od słów oblubienicy z Pieśni Salomona: „*nolite me considerare, quod fusca sim, decoloravit me sol, posuerunt me custodem in vinea,*“ i dość wyraźnie mówi, że plamy, które na jego dobrą sławę padły, wypaliło na niéj słońce królewskiego majestatu, zamilcza zaś, ale do domysłu daje, iż to dla tego może, że był zbyt dobrym stróżem polskiéj winnicy. Przypomniawszy potém królowi, ile mu usług wyświadczył, upomniawszy, że na konfidencyi i zgodzie trzech stanów zawisła pomyślność Rzpltéj, i że każdy Senator przysięgą jest obowiązany donosić o wszystkiém i wszystkiemu przeszkadzać, gdyby co szkodliwego dostrzegał; że sumienne dochowywanie téj przysięgi musi prawego Senatora nieraz narodowi, a nieraz Majestatowi narazić, daje naukę, że te „domy nasze, które „Rzpltę składają, a krwią, cnotą, zasługą i groszem tyle„kroć upadającą trzymały, godne są, aby je od wszelkich „podejrzeń uwolnić“. Zarzucają mu, że jeździł za granicę? Przed ośmnastu laty zrobił votum pielgrzymki do Rzymu i dotrzymać musiał; jechał przez same z Rzpltą zaprzyjaźnione kraje i na takichże był dworach. Upadł do nóg Ojca Śgo, Cesarzowi, ojca i domu swego dobrodziejowi (jak to wspomnienie ojca i dobrodziejstw austryjackich mile brzmieć musiało w uszach króla polskiego? i jaką było złośliwą a ukrytą groźbą) — musiał złożyć hołd, przejeżdżając przez jego stolicę; u weneckiego Doży też był królewskiego sprzymierzeńca; a że pokłonił się byłéj

Królowéj polskiéj, z któréj piérwszym mężem królem Michałem był w pokrewieństwie, tego wymagała najprostsza już przyzwoitość. Będąc u niéj, musiał widzieć jéj męża drugiego, księcia Lotaryńskiego. „Oto mówi cała historyja „jego zagranicznéj podróży, oto źródło tylu na niego po„dejrzeń i potwarzy".

Rzeczywiście wydaje się pan Marszałek niewinnym jak nowonarodzone dziecko, tylko jedno wydaje się w nim podejrzaném, to, że odpowiada, choć go nikt nie pyta, zbija zarzuty, choć mu ich nikt na Radzie Senatu nie robił. Czyby czuł potrzebę tłómaczenia się? *Qui s'excuse s'accuse*, a pan Marszałek wymawia się skwapliwie i dużo. Wiadomo zresztą, że ten Salomon polski nie trzymał się maxymy swego patrona *vanitas vanitatum*. Że miał ducha ambicyi i intrygi, dowodzą inne fakta z jego życia. Wszakże i o koronie węgierskiéj zamyślał, i jak pokazują ogłoszone z Archiwum francuskiego dokumenta, tłómaczył Ludwikowi XIV, że z wielkim byłoby dla niego pożytkiem, gdyby malkontenci węgierscy z Tekelym na czele cesarza od korony swojéj odsądzili, a jego, Lubomirskiego, na tron swój powołali. (Akta Historyczne do objaśnienia Rzeczy Polskich, wydanie Akad. Um. Archiwum Francuskie Spraw zagr. do dziejów Jana III opracował Kaźm. Waliszewski. Tom I, str. 87 i następne). Projekt ten dowodzi niemałéj ambicyi i zarozumiałości, ale niewielkiéj zaiste znajomości spraw a zarazem fantastycznéj dziecinnéj polityki.

Z tego wszystkiego, co się dotąd wié o téj sprawie, jedno tylko wychodzi oczywiście i niewątpliwie, to przekonanie króla, że był przeciw niemu uknuty spisek, że obok niego istniał jakiś rząd tajemny, który jeżeli nie za życia z tronu go złożyć, to o następstwo po jego śmieci z zagra-

nicznymi panami układać się nie wahał. Wszystkie listy króla, wszystkie pisma w jego obronie ogłaszane, wszystkie jego słowa pełne goryczy dowodzą, że takie było jego przekonanie. Ale między moralném przekonaniem a dowodem prawnym jest przepaść, prawnego zaś dowodu król nie miał. Być może, że nawet z takim dowodem w ręku, ten król bez stronników byłby się uznał za słabym na to, by się o krzywdę swoją upomnieć, a na winnych wymierzyć sprawiedliwość; ale bez dowodu, wobec zręczności przeciwników i pozornéj legalności w jakiéj zostawali, król do energicznego kroku posunąć się nie mógł. I to tłómaczy jego dalsze postępowanie, przebaczenie, zagodzenie, przyjęcie wszystkich do łaski. W goryczy serca patrzy na to, „co się dzieje nietylko z nami, z Domem naszym, ale „z całą Rzpltą“ — przewiduje — „że się to na tychże „samych, którzy tych zamysłów byli okazyją, obróci głowę“ (List do Szczuki z 5go maja 1689 r.) — ale dochodzić już więcéj nie chce, a gorycz swoją tłumi i zamyka w sercu. „My to wszystko w ranach Zbawiciela naszego utopić- „byśmy chcieli, zemsty z naywiększych naszych nie pra- „gniemy, y nie potrzebuiemy nieprzyjaciół; Oyczyzny tylko „tey, w któreyśmy się urodzili i wychowali Nas dusza boli, „że ią te intrygi w niewyplątany wprowadzą labirynth. Sła- „wy przytem cnego Narodu tego, która upadać poczęła, ża- „łuiemy, gdy się stawamy pośmiewiskiem narodów, oppro- „brium et abiectio plebis.“ Tak czuł, to myślał, ale upominać się o siebie nie myślał, i milczał. Przebrała się przecież miara cierpliwości, i gdy tyle wytrzymawszy słuchać musiał, jak go Pieniążek, woj. Sieradzki, obraźliwie skarżył i uczył że miary i zgody *inter Majestatem et Libertatem* trzymać nie umié, a przezto jest powodem nieszczęść

Rzpltej, gorącéj krwi Pan jak wybuchnął niegdyś, kiedy do szabli porwał się na Paca, tak wybuchnął i teraz znaną gwałtowną a tragiczną mową, w któréj przypomniawszy, co dla Ojczyzny i co od niéj znosił, poprzysiągłszy się, że nie on przeciw prawom Rzpltéj knuje, odwołał się do potomności, która „stupebit na taki wstyd i taką szkodę, „do Boga, który odkryje te nibyto mysteria Regni, quia „potens et misericors et justus," cytował smutne z Pisma ś. proroctwo: „quadraginta adhuc dies et Ninive subvertē„tur, czego, żal się Boże, już znaczne są początki".

I téj mowy nie darowano mu, ale skorzystano z niéj zręcznie. Niebawem krążyć zaczął paszkwil, który jest złośliwą od początku do końca jéj parafrazą, a zaczyna od tego, że ten, kto powiedział „*parvae curae loquuntur ingentes stupent*," byłto „comoediant, któremu raczeyby „przystało stupere na postępki Tyrannowe" [1]).

Cóż więc jest tajemnicą roku 1688? Że związek jakiś stanął, że był przeciw królowi i jego zamiarom, że król miał go za coś ważnego i wysoko mierzącego, wierzył iż chodziło jeżeli nie o zmianę panowania, to w każdym razie o układy z jego po śmierci następcą — inaczéj nie byłby przeciwnikom zarzucał, że stawiają *altare contra altare* — to tajemnicą nie jest. Nie jest nią także fakt, że te knowania z roku 1688 są dalszym ciągiem tych, które zaraz po elekcyi zaczęte, objawiły się najwyraźniéj w roku 1683; nowym dowodem tego, że od początku swego panowania król podkopywany był systematycznie i usilnie. Tym razem tylko intryga szukała oparcia nie we

[1]) Rkps. Bibl. Dzik. Collecta. Seria. Patrz Dodatek Nr. V.

Francyi, ale w Austryi. Liga trwała, ale od wiedeńskiéj wyprawy przyjaźń bardzo była ochłódła, a odkąd dwór polski wyprawił kanclerza Wielopolskiego w uroczystém do Ludwika XIV poselstwie, naturalnie zachwiać się musiała do reszty. Że dwór cesarski zamiarom polskiego stawał na wspak, a widoki jego krzyżował, dowodów jest wiele; nie trzeba lepszego, jak tajemny ślub narzeczonéj królewicza z bratem cesarzowéj, odbyty w pałacu austryjackiego poselstwa. Czy i o ile gabinet wiedeński dawał otuchy i pomocy intrygom i planom polskiéj opozycyi? Historyja Jerzego Lubomirskiego świadczy, że politykę tego rodzaju dwór ten prowadzić umiał. Być może zapewne, że jak niegdyś Ludwik XIV do detronizacyi króla Michała mięszać się nie chciał, tak teraz cesarz Leopold nie byłby pomagał do detronizacyi króla Jana. Ale o miłym sobie i przyjaznym następcy na tron polski może i mówić z sobą pozwalał zwłaszcza jeżeli tym następcą miał być mąż siostry cesarskiéj. Ale to przypuszczenie tylko, bo jeżeli stosunek opozycyi polskiéj do dworu wiedeńskiego tajemnicą nie jest, to rzetelna myśl dworu tego o przeciwnikach króla Jana dotąd na jaw nie wyszła.

Że ich usiłowania były natchnione wielką przeciw królowi zawiścią, a ich agitacyja na wielką skalę prowadzona, dowodzi tego mnóstwo złośliwych, oszczerczych a zręcznych paszkwilów, które rozsiéwają, dowodzą oczywiste fałsze którémi wojują, dowodzi wszystko aż do takich drobiazgów, że gdy król zarzuca przeciwnikom, iż stawiają *altare contra altare*, oni tłómaczą to pałacem, który Marszałek w. kor. w pobliżu Willanowa wystawił, o co się król miał niby na niego obrazić.

Nierozjaśnioną tajemnicą jest jedno tylko, ale najważniejsze: to, co o stopniu winy stanowi i byłoby jego miarą. Czy spisek zamierzał króla Jana za życia z tronu złożyć, a nowego króla osadzić, lub też czy chciał tylko królewicza do następstwa niedopuścić, a swojego kandydata na przypadek bezkrólewia mieć w pogotowiu? Różnica jest wielka. Piérwsze byłoby zupełnym i formalnym zamachem stanu, takim samym, o jakim niedawno za króla Michała myślał Prymas Prażmowski i (niestety) Marszałek w. kor. Sobieski; drugie nie byłoby zupełnie prawném, skoro prawo zabraniało za życia króla myśleć o następcy; byłoby zawsze brzydkiém i podłém, bo całą swoją intrygę przeciw królowi zasadzali pozornie na tém, że prawa i wolnéj elekcyi bronili przeciw królowi, który o następcy myślał, a sami następcy szukali i z nim się umawiali; ale byłoby mniéj zuchwałém i mniéj złém, a wobec ówczesnych pojęć politycznych byłoby prawie legalném, wobec ówczesnego obyczaju i pojęć moralnych tak mało zdrożném, że można było i czyn taki popełnić i w swojém otumanioném sumieniu mieć się za najlepszego obywatela, zasłużonego stróża praw i wolności. Akt ich napisany jest tak zręcznie, ma pozory tak legalne, że to ostatnie zdaje się prawdopodobném. Przekonanie króla, sposób, w jaki o tych zamysłach mówi, myśl choćby przelotna złożenia dyplomu *electionis* w ręce pospolitego ruszenia, i wreszcie ten ustęp ich związkowego aktu, w którym poprzysięgają sobie „*powstać* przeciw każdemu, ktoby o następcy za życia „króla myślał“, kiedy powodem związku jest, jak twierdzą, to właśnie, że król o następstwie dla syna myśli, to są względy, które sprawiają, iż nie da się stanowczo twierdzić, jakoby o zmianie panowania, o detronizacyi wcale

nie byli myśleli. Może dalszy ciąg téjsaméj sprawy, mianowicie Sejm r. 1689 i jego zerwanie, zdoła przyczynić się cokolwiek do wyjaśnienia tajemnicy.

II.

Niezałatwione na zerwanym Sejmie sprawy, których końca domagał się najoczywistszy interes Rzpltéj, wstyd, jaki to zerwanie rzucało na naród, i nadzieja poprawienia i sławy i położenia, sprawiły, że powszechném było żądanie rychłego zwołania Sejmu. Pragnął go tém więcéj sam król i chciał go w tym samym jeszcze roku odprawić. Odkryta tymczasem i załagodzona, dla braku dowodów płazem puszczona sprawa, nie skończyła się razem z Sejmem grodzieńskim, związek odkryty rozwiązywać się nie myślał, łagodnością króla wzruszyć się nie dał, a bezkarnością własną ośmielił się tylko i w zamiarach utwierdził. Dwór wiedział dobrze, że tajne knowania ciągną się daléj, z zaufanymi mówił o nich ostrożnie, ale otwarcie; tak na przykład donosi król z Warszawy 20 maja o zeznaniach, jakiemi Kanclerz lit. (Marcyjan Ogiński) potwierdził wszystko, co w Grodnie wyjawił był Miecznik lit. i Kuchmistrz kor., i opowiada o zrywaniu Sejmików jako o dalszém działaniu spiskowych, których celem jest Rzpltę zostawić bez obrony i doprowadzić do tego, iżby cesarz sam, bez udziału i pożytku Polski, zawarł pokój z Turkiem. Stronnicy i powiernicy króla nie spuszczali znów z oka przeciwników, donosili co dostrzegli, i co do sposobu dalszego postępowania zdań i rad swoich udzielali. I tak pisze Biskup krakowski (Jan Małachowski) do Szczuki dnia 2 maja 1688

roku, że z radością wielką dowiedział się o odkryciu spisku, „że Pan Bóg Consilia Malignantium contra Iura Ma„iestatis et Ruplcae z dobroci swojéj patefecit, y co dice„batur in aurem, teraz praedicatur super tecta“. Jednakowoż nie śmié i nie radzi zbyt skwapliwie z odkrycia tego robić użytku; sam „nie ważył się spisku tego communico„wać omni populo, zwłaszcza, że w tém mieyscu niewielu „życzliwych Panu znalazł“. Udzielił tylko wiadomości panu Stolnikowi krakowskiemu [1]), a ten, „podał sentiment swój, „żeby satius w takiéj delikackiey sprawie silere quam lo„qui, osobliwie kiedy ten skript ostrożnie dosyć et indifferenter napisany“. Zawsze więc to samo przekonanie, że był spisek, ale że brak prawnego dowodu przeciw spiskowym, którzy z oskarżenia łatwo się wykręcić potrafią. To samo przekonanie ma i Stefan Bidziński, kasztelan Sandomierski, tylko w postępowaniu chciałby więcéj śmiałości i stanowczości. „Gdyby to taki był appetit „vindictae „iako nominatii, dawnoby mniey było zdrayców w Polszcze, „ale ich tylko wiedzieć chcemy, nie karać, a ono malum „eradicare należy, nie multiplicare“. Pan Kasztelan musi być namiętny, bo podobają mu się gwałtowne nawet środki. „Niepośledni był swoich czasów Tyberiusz polityk, a prze„cie nietylko Seiana uprzątnął, ale i wszystkich, którzy „jakąkolwiek relacyją do niego należeli, bo tak uczy praw„dziwe dominationis arcanum“. A daléj, „nie trzeba się „spuszczać, że to przycichło, latet sub cinere dolosus ignis. „Iuż to kilka lat buduią tego Troiańskiego konia, y pe„wnie ledaiako nie odeydą tego warstatu, chyba ich

[1]) Andrzej Jan Żydowski.

„na łeb z niego pospychają, bo y teraz skrycie suppedi„tant materyje na fabrykę tey machiny". (List do Szczuki z Chęcin 18go lipca 1688. Rkps. Bibl. Willan. 15, 59). O jakich materyjach do zamierzonéj fabryki p. Kasztelan Sandomierski wié i myśli, czy wié dokładnie, co przeciwnicy w téj chwili zamierzają i robią, to z listu jego wymiarkować się nie da, ale że koń Trojański buduje się daléj, a pod popiołami żarzy się ogień, to pewna.

Pokazało się to na sprawie Radziwiłłównéj.

28go marca 1687 owdowiała Ludwika Karolina, córka, sierota Bogusława R., wychowana przez opiekuna, wielkiego Elektora, i za młodszego syna jego Ludwika margrabię Brandeburskiego wydana. Dziedziczka kolosalnéj fortuny Birżańskiéj linii Radziwiłłowskiego domu, była nader ponętną partyją dla swoich i obcych, dla równych i wyższych: i nie dziw, że przed piérwszém jeszcze jéj zamężciem król Jan marzył o ręce dziewczęcia dla starszego syna. Teraz ten syn był dorosłym już młodzieńcem, a dziedziczka wdową, która swobodniéj ręką swoją mogła rozrządzać; teraz względy polityczne kazały królowi goręcéj niż kiedy pragnąć tego związku dla syna. Mąż Radziwiłłównéj i pan jéj ogromnego majątku, musiał stać się potęgą na Litwie, a król coraz gwałtowniéj potrzebował tam wpływu i punktu oparcia, coraz bardziéj lękać się musiał, żeby ten wpływ i ta siła nie dostały się w ręce jakiego nieprzyjaciela. Jeżeli wszędzie bowiem, to na Litwie najbardziéj czuł się i widział bezsilnym; próbował równoważyć potęgę jednych wielkich domów drugimi i tą równowagą powagę swoją ratować, ale środek ten niebezpieczny zawsze i jemu źle posłużył. Wyniósł Sapiehów, żeby przez nich trzymać w respekcie Paców; Sapiehowie obrócili się

przeciw niemu i stali się głównymi, najsilniejszymi, najgroźniejszymi na Litwie przeciwnikami; wynosił Ogińskich, próbował ich ustawić do równego z Sapiehami poziomu, Ogińscy nie byli mu wdzięczniejsi ani wierniejsi, weszli zaraz w związek przeciw niemu. Ale gdyby syn Jakób stał się panem wszystkich włości miast i fortec Radziwiłłównéj, król miałby wtedy dobrą w Litwie przeciw jednym czy drugim podstawę działania, a kto wié, czy królewicz nie miałby podstawy do pewnéj po śmierci ojca Elekcyi. Zaczęły się więc tajne zrazu i nieśmiałe, z czasem coraz wyraźniejsze zabiegi dworu polskiego o rękę owdowiałéj Margrabiny. Zaczęły się równocześnie zabiegi przeciwników dworu, żeby do małżeństwa tego nie dopuścić. Źródła niemieckie świadczą, że senatorowie polscy raz wraz pisywali do Margrabiny saméj i do osób ją otaczających, odradzając królewicza: Rafała Leszczyńskiego, woj. Poznańskiego, wymieniają wyraźnie. Załuski, biskup kijowski, sam przyznaje, że życzył téj partyi Jerzemu Radziwiłłowi (gdyby się ten nie był tymczasem z księżniczką Anhaltską ożenił), a jeżeli w tym duchu mówił i działał w Berlinie, to byłby jasnym powód tego żalu, jaki do niego miała królowa. Ale ze wszystkich najwięcéj zależało na niedojściu tego małżeństwa tym z pomiędzy panów litewskich, którzy byli nieprzyjaciółmi króla.

Wiadomo, jaki był przebieg téj sprawy. Ze zgodą Margrabiny przyjechał królewicz Jakób do Berlina, incognito, 8 lipca 1688 roku. Zamiana portretów i pierścionków nastąpiła wkrótce: Elektor, acz niechętnie, pozwolił na to zamężcie bratowéj: 25 lipca Margrabina wydała pismo, któremu sama nadawała urzędową moc prawną, a którém obowiązywała się we wrześniu wziąć ślub z kró-

lewiczem Jakóbem „a to pod utratą wszystkich dóbr moich"; na dworze polskim radość była wielka, a listy najserdeczniejsze i upominki krzyżowały się bez ustanku między Warszawą a Berlinem. Którego dnia wyjechał z Berlina królewicz, nie jest pewna, ale 6go sierpnia przyjechał tamże książe Filip Karol Neuburski i stanął w pałacu austryjackiego poselstwa, a 10go sierpnia wieczorem Margrabina znika z elektorskiego zamku i w tymże pałacu przed kapelanem poselstwa bierze ślub z księciem Neuburskim, tajemny, nieważny zapewne, ale dla pewności natychmiast uczyniony nieodwołalnym.

Sprawa ta, któréj przebieg, szczegóły i zachowanie się w niéj Elektora i Cesarza opisał A. Z. Helcel (O dwukrotném zamężciu Ludwiki Karoliny Radziwiłłównéj) była tu potrzebną do przypomnienia dla tego, że była tłem, na którém przeszłoroczny spisek snuł swoje dalsze roboty i bezpośrednim powodem wykrycia tych robót.

O oburzeniu i żalu dworu polskiego, niema co mówic. Upokorzenie, wstyd, zawód, upadek pieszczonych nadziei, śmieszność wreszcie, wszystko to z dodatkiem jeszcze rodzicielskiego żalu za lekceważenie i zniewagę syna, gryzło i paliło króla i królowę, a król dał wyraz tym swoim uczuciom w liście okólnym do Senatorów z Pomorzan 18go września 1688 r., którym o téj zniewadze Majestatu i domu swojego donosi, a zarazem na sercu ich żal swój „składa, pewni będąc, że z niego nietylko *redi-*
„*viva* staro-polskiey za honor Pański żarliwości *prodi-*
„*bunt documenta*, ale téż z senatorskiego *pro commodis*
„*dignitate Regia et augmento* oney obowiązku, takie ze-
„chcesz Uprzejmość Wasza... podać *remedia*, iakieby

„światu *et posteritati* pokazać mogły w wolnych narodach *„eundem esse Regum quam civium honorem.“*

Jakiéj pociechy domaga się król dla swojéj stroskanéj głowy? jakiego żąda „dokumentu“ żarliwości o swój honor i tożsamości honoru króla i narodu? Widocznie król ma jakiś zamysł, czegoś chce, a od Senatorów żąda i spodziéwa się pomocy. W tych słowach jest zaród sprawy, która zajęła i zawichrzyła Sejm następny i sprowadziła jego zerwanie.

Książę Neuburski jako nie *indigena*, nie mógł prawnie posiadać ziemi w granicach Rzpltéj; jego żona aktem z dnia 25go lipca przyrzekała zaślubić królewicza „pod utratą dóbr swoich“. Na tych dwóch punktach zasadzał się plan działania stronników królewskich.

Sejm zwołany był do Warszawy na dzień 17 grudnia. Upokorzenie, jakiego doznał król, odezwało się dość silném współczuciem w narodzie: zrozumiano, że taka zniewaga panującego jest i dla narodu niesławą i ujmą; oburzenie było wielkie, ztąd pewne między dworem a szlachtą połączenie w tém samém uczuciu, i nadzieja że Sejm okaże się zamiarom króla powolnym.

Jakoż wśród posłów odzywało się silnie zdanie, że należy uchwalić konstytucyję *Securitatis Internae*, czyli zabezpieczającą, iżby pan cudzoziemiec nie mógł dóbr i fortec Radziwiłłowskich wojskiem swojém osadzać, a stanowiącą, że fortece te mają być osadzone załogami od Rzpltéj zależnemi i jéj zaprzysiężonemi.

Rzecz prosta, że król musiał sprzyjać projektowanéj konstytucyi, która byłaby wytrąciła z ręki nieprzyjaciołom a oddała jemu ogromne środki i siły na Litwie; żeby zaś nie popaść w podejrzenie, jakoby chciwie pragnął dóbr

tych dla siebie, oświadczył król, że wszystkie z nich dochody przeznaczy na koszta wojenne i inne potrzeby Rzeczypospolitéj.

Ale opozycyi niemniéj zależało na tém, żeby te wpływy i siły nie dostały się w ręce króla: około téj sprawy więc toczyła się główna walka na Sejmie. Projekt do wyż wymienionéj konstytucyi, przez Marszałka sejmowego (Szczukę) ułożony, do czytania nawet w Izbie poselskiéj nie przyszedł z powodu oporu posłów litewskich: w Senacie Wojewoda Poznański (Rafał Leszczyński, ten sam, który w Berlinie pod królewiczem dołki kopał) w zręcznéj a zjadliwéj i ubliżającéj mowie prosił króla, żeby raczéj na Turkach niż na Falcgrafinie szukał łupów. Hetman W. Litewski (Kazimierz Sapieha, Wojewoda Wileński) wziął się do rzeczy praktyczniéj, gdy w dobrach rzeczonych wojsko litewskie rozlokował (nieprawnie, bo w dobrach prywatnych czynić tego nie mógł), uprzedzając w ten sposób możliwe zajęcie ich na rzecz króla i Rzpltéj, zobowiązany już tajemnym układem bronić praw księżnéj Neuburskiej chociażby z bronią w ręku. Król widząc jak sprawa ta burzy w Sejmie i ważniejszych nie dopuszcza, gotów był puścić ją w niepamięć i o to prosił poprzestając na pozornéj satysfakcyi, jaką za upokorzenie syna dawały mu listy pełne tłómaczeń i przeproszeń od Cesarza i od Elektora. Ale umysły rozgrzane nie były skłonne do przebaczenia i sprawa wybuchła na nowo z tém większą siłą przy piérwszéj zdarzonéj sposobności.

Traktowały się w Senacie sprawy różne. Biskup Chełmiński (Kazimiérz Opaliński) zaczął na sesyi z d. 11 lutego mówić o różnych rzeczach, o pokoju i wojnie, o zapłacie dla wojska, o Łyszczyńskim ateiście (?) pod sądem

właśnie zostającym, aż zeszedł na swoją z mieszczanami toruńskimi sprawę, którą oddawna niepokoił Prusy, wexując Toruńczanów o religiję, zatrzymując i więżąc nieprawnie podróżnych po drogach, i o téj sprawie mówiąc wywołał straszne na siebie wzburzenie. Tekst jego mowy (przechowany w Sylwie p. t. Rękopis Grzymułtowskiego Bibl. Dzikowska) brzmi wprawdzie: nie rzeknę jak owa „niewiasta *aut Rex esse desina aut afflictos audi*“, ale czy tego *nie rzeknę* nie dosłyszano, czy téż obruszono się na mowę gwałtowną bardzo i królowi niesprawiedliwość wyrzucającą, dość, że wszczął się w Senacie rozruch taki, iż Biskupa ledwo z krzesłem nie wyrzucono za okno. Rozruch nie ustał, choć Biskup Chełmiński wyniósł się roztropnie. Matczyński, wojewoda Belzki, groził, że wszystkich biskupów trzeba wyrzucić do Rzymu. Ostro ujmował się za swoimi Załuski, aż król zwaśnionych stronników swoich musiał godzić. Prymas protestował przeciw słowom Biskupa (swego nieprzyjaciela) i króla zań przepraszał: Biskup sam do przeproszenia był już skłonny (może za namową Nuncyjusza Cantelmi) ale nie przeprosił, utwierdzony w hardości przez Leszczyńskiego, Woj. Poznańskiego. Król tém i poprzedniemi na siebie napaściami rozjątrzony i zbolały już chciał przez kanclerza oświadczyć, że „skoro tego chcą, to rządzić przestanie“ i zapowiadał abdykcyję, kiedy go wstrzymały prośby, a bardziéj zapewne wystąpienia stronników w jego obronie [1]).

Czy po tych obelgach, po tych napaściach na króla powstała zaraz lub cokolwiek późniéj myśl zawiązania kon-

[1]) Załuski T. P. str. 1105—1135.

federacyi przy królu, to się ściśle co do dnia oznaczyć nie da, ale fakcyjne intrygi oppozycyi tak były widoczne, opór w sprawie Neuburskiej tak dowodził jasno złéj woli, złéj wiary, porozumienia z zagranicznémi dworami, że oburzenie rosło, a z niém razem rosła przychylność dla króla. Postawiło się wtedy w gabinecie królewskim pytanie, czy nie byłoby rzeczą możliwą i dobrą, z dowodami jakie się ma w ręku, zedrzeć maskę przeciwnikom i zgnieść ich témi dowodami raz na zawsze. A dowodów nie brakło. Oprócz zeszłorocznych zeznań Grodzieńskich, miał król teraz przejęte listy Marszałka W. koronnego do kanclerza cesarskiego Stratmana, i miał akt, którym Elektor Brandeburski i książę Neuburski przyrzekali Sapiehom 60,000 złotych reńskich wynagrodzenia, jeżeli bronić będą sprawy księżnéj Neuburskiéj choćby *z bronią w ręku*. Sekretarz Marszałka W. kor., u którego listy te przejęto, uwięziony, jako ksiądz na polecenie Nuncyjusza oddany został pod sąd właściwego (Poznańskiego) Biskupa.

Zapytywał król poufnie naprzód Senatorów, na których przychylność liczył, czy dokumenta te ukazać w Senacie, lub téż ukryć i sprawę przydusić. Biskup Poznański (Witwicki) był za milczeniem i przepuszczeniem; Załuski (w ciągu tego Sejmu szczerze zdaje się królowi przyjazny) za gwałtownémi środkami na gwałtowne złe: przypominał, jak w roku 1683 złamało się nieprzyjaciół śmiałém odkryciem ich spisku. Zdaje się przecież, że i na radę Senatu sprawa ta przyjść musiała. Znajduję bowiem w rękopisie [1]) mów kilka *in Senatus Consilio*, z 7go i 8go

[1]) Rękop. Grzymułtowskiego Bibl. Dzik. Patrz Dodatek nr. VI.

marca, na którém to Consilium sprawa ta widocznie była na porządku dziennym, a głos zabiérali nie stronnicy tylko ale i przeciwnicy króla. I tak zaraz Rafał Leszczyński, Wojewoda Poznański, jeden z najzawziętszych, dziękuję naprzód królowi, że sprawy neuburskiéj odstąpił; dowodzi, że wierność i gorliwość względem Majestatu zaniechać jéj kazały, bo zemsta jak obraza powinna świat cały zapełnić a nie zamykać się w granicach jednéj naszéj ojczyzny i w obrębie jednéj konstytucyi przeciw zmiennéj i słabéj kobiecie: to mało! a następnie przechodząc do przejętych papiérów, żałuje, że rzecz ta doszła do wiadomości powszechnéj, ale skoro już doszła, skoro i jego nieskażona sława podana jest w podejrzenie, jakoby w konszachty przeciw królowi był zachodził, domaga się wyjawienia i ogłoszenia papiérów. Mowa ciekawa przez wykręty i sofizmata w piérwszéj sprawie, przez zuchwałą, po prostu bezczelną pewność siebie w drugiéj. Ale ciekawsza od téj jest mowa Bidzińskiego, kasztelana Sandomierskiego. Ten bez ceremonii mówi śmiało i namiętnie: „o piekielnéj zarazie cudzych in„tercsów, która się wkradła między ludzi cupidiores For„tunae quam virtutis“ twierdzi: że „Nayburski Parysek nie „byłby się odważył na tak nefandum raptum, gdyby go „byli ci Turbatores tranquillitatis publicae nie poddymali, „a kończy tém, że skoro jedni „ważyli się spisować i podpisować clandestinas factiones, czemuszmy się nie mamy „spisać jawnie pro defensione Majestatis offensae et liber„tatis oppressae? Lepiéj, że się poznamy wcześnie, żebyśmy „gotowymi poszli w pole ad disjudicandum; którzy są Ser„vatores legum, a którzy eversores earum“. W téj mowie jest może zaród, a w każdym razie piérwszy jawny wyraz myśli konfederacyi przy królu.

Zdanie bardziéj stanowcze przeważało: do niego przychylił się i król. Hetman W. koronny oświadczył w Senacie, że w ręku J. K. Mości są papiéry ważne i podejrzane, które do wiadomości stanów podane być powinny. Na przeciwników wtedy padł znać strach, skoro Marszałek W. koronny przez Załuskiego prosił króla, aby listów jego nie publikował, a wymawiał się, że przecież niejeden od księcia Lotaryńskiego listy odbiérał, w czém nic złego ani niebezpiecznego nie widziano: Sapiehowie zaś przez pośrednictwo Nuncyjusza przyrzekali, że w sprawie Neuburskiéj zrobią co tylko król zechce, byleby tylko papiérów tych nie publikował. Król uwierzył i ustąpił. Co ośmieliło opozycyję, że w parę dni późniéj sama pokazania tych papiérów zażądała? Czy porozumienie jakie z uwięzionym sekretarzem i wiadomość dokładna o przejętych papiérach, zatém o stopniu niebezpieczeństwa, w jakim się znajdowali? Czy może skład komisyi (deputacyi) do zbadania papiérów, do której król wspaniałomyślnie ale nieopatrznie wielu przyjaciół ich powołał? Czy wiadomość, że uwięziony sekretarz tajemnicy żadnéj nie wydał, listów przeczytać nie chciał, zasłaniając się zgubionym kluczem od cyfry, swego pryncypała zasłaniał zupełnie, a o Sapiehach ogólnie tylko zeznawał, że Neuburskiemu książęciu sprzyjali — dość, że panowie opponenci nabrali odwagi, a Marszałek W. kor. w postawie obrażonéj godności i prześladowanéj niewinności sam zażądał okazania papiérów sejmującym Stanom.

Stało się podług życzenia.

„Trzeba było widzieć“, mówi zachowana w papiérach Szczuki relacyja, po łacinie, zatém prawdopodobnie

dla cudzoziemców pisana (Z Rks. will. 47, II. 6 [1]) — trzeba było widzieć zmienione „zmięszane malkontentów oblicza", gdy zobaczyli, jaki powstał rozruch i wzburzenie. Podskarbi Litewski czytał ów (znany nam) akt związku, ułożony „*satis artificiose subtiliter et involute*", ale ułożony (takie było wrażenie i przekonanie słuchających) „*ad Electionem regnantis futuri*". Krzyk powstał taki, że Podskarbi ledwie mógł doczytać do końca; gdy skończył zamilkli zrazu i zadrżeli wszyscy z oburzenia, potém wołać zaczęli, że zbrodnia jawna i otwarcie wyznana, jedni domagali się sądu, drudzy prosili króla o miłosierdzie i łaskę, ale przeciw spiskowym byli wszyscy, za nimi nie odezwał się nikt tylko dwóch posłów litewskich, jeden nazwiskiem Smoleński, a drugi Dąbrowski (tenesam, co zerwał ostatni Sejm Grodzieński). Gdy rozrach nie ustawał, owszem wrzał coraz groźniéj dla Sapiehów, wystąpił z tłumu Unichowski, rzucił się do nóg królowi, wyznał, że on sam akt ten pisał, i najpokorniéj o przebaczenie prosił. Czy zrobił to dla zasłonienia innych, czy dla ratowania siebie, nie wiedzieć, ale Sapiehowie wzięli mu to za złe i za zdradę, jak świadczy list Hetmana Wgo Litewskiego do niego w kopii choć niezupełnéj przechowany [2]). Król dla uspokojenia wzburzo-

---

[1]) Patrz Dodatek nr. VII.

[2]) Zdaje się że Bogusław, naprzód Pisarz Ziemski Nowogrodzki, następnie deputat na trybunał skarbowy Litewski, w. r. 1687 Marszałek Trybunału Litewskiego, którą funkcyję drugi raz piastował w r. 1696, już natenczas wojewoda Trocki. (Niesiecki T. IV. str, 438.) Że o tym Unichowskim mowa, przypuszczać każe „List Imci Pana Sapiehy, Woj. Wileńskiego, Hetmana Wgo Lit. do Imci Pana Unichowskiego, który wydał ten sekret". List (przechowany w Rkps. Bibl. Dzikowskiéj) ma na boku dopisek

nych umysłów zawiesił posiedzenie, a wyznaczył niezwykłą formą, z której opozycyja skorzystać nie omieszkała, sesyje prowincyjonalne, na których w mniejszéj liczbie oburzenie łatwiéj mogłoby się wygadać i uspokoić. Na tych sesyjach, wielko- i małopolskiéj naprzód, na litewskiéj cokolwiek trudniéj zapewne bo późniéj, stanęła i do Senatu wniesiona była uchwała, iż spiskowi mają króla przeprosić, gdyby zaś tego nie zrobili, natenczas Stany prosić mają króla o zamknięcie Sejmu a zwołanie Sejmu konnego dla usunięcia niepokojów wewnętrznych, wywołanych złym duchem niektórych, ofiarować zaś królowi konfederacyję przy jego osobie, w obronie praw jego i Rzpltéj.

Sprawa zaczęła brać obrót dla opponentów wcale nieprzyjemny. Ciągnęła się dość długo, skoro jeszcze 26 marca, Pieniążek, Woj. Sieradzki, w długiéj, zawiłéj a sztu-

---

innéj ręki dodający po nazwisku Unichowskiego tytuł Wojewody Trockigo. Treść jego dowodzi, że ów Unichowski na dwóch stołkach siedział, i jak króla tak Sapiehów zdradzał. Pisze bowiem Wojewoda Wileński, co następuje: „Przez ruinę honoru mego szukałeś sobie „crescendi materias, bo napełniłeś criminationibus prze„ciw mnie uszy J: K. Mci y całey Rzpltey a to za moie „dobrodzieystwa, któreś odbierał z ręki moiey. Skrypt, „do którego wespół z Panem Podskarbiem znamy się, pod„pisałeś, a criminari ważyłeś się ... WMć Pan sam pu„blice pro crimine uznać swói podpis non erubuisti, y „na to intendebas, żebyśmy per vestigia Waszmości tąsz „drogą ab omnibus statibus nakazaną do przeproszenia „poszli, criminis innoxii .... Przysłałeś do mnie WM „Pan Imci Pana Podkomorzego Potockiego z tem, abym „obietnicom I. K. Mci nie wierzył, y w niczym fawo„rom dworskim nie ufał; a u Dworu wespół z Panem „Podkanclerzem assekurowałeś, że mnie wierzyć nie „potrzeba wniczym". Kopija niedokończona urywa się parę wierszy daléj. Patrz Dodatek nr. VIII.

cznéj mowie [1]) usiłuje puścić ją w odwłokę, dowodząc, że skoro są jakieś przeciw Majestatowi i wolności knowania, to należy naprzód przez właściwego delatora sprawę wytoczyć, potém z kopijami wszystkich podejrzanych papiérów odesłać ją do Sejmików, potém dopiéro na Radzie Senatu roztrząsać, czy ma być *ad hoc* Sejm zwołany; Sejm bowiem powołany jest na sędziego tylko spraw takich a nie na oskarżyciela, którym się obecny uczynił. Mimo wszystkich usiłowań opozycyi jednak, myśl związania się przy Królu dojrzewała, zdawała się coraz bliższą urzeczywistnienia, projekt układał się, był już ułożony przez Marszałka i nawet do Izby wniesiony jako projekt konstytucyi „o Confidentiey Stanów Rzeczypospolitey (Rkps. wil. 47, II. 11 i 47, III. 153), która odwołując się do wszystkich dawniejszych, waruje, aby „żaden nie ważył się ni„gdy z Postronnemi trzymać cointelligentias y cyfer quo„cunque praetextu zażywać... za granice na dwory Panów „Postronnych (z Senatorów y urzędników) bez dozwolenia „y Paszportu Naszego“ nie wyjeżdżał: daléj wszystkie zakazane prawem y szkodliwe nam i Rzpltey wolnościom spiski cassuje“ [2]).

Jaki jest stosunek tego projektu konstytucyi do projektu konfederacyi przy królu? Helcel mówi (o Dwukr. Zam. str. 85), że wrazie, gdyby przeciwnicy na konstytucyję o konfidencyi pozwolić nie chcieli, stronnicy króla chcieli żądać zamknięcia Sejmu a zawiązania konfederacyi. W każdym razie akt ten (projekt konfederacyi) zachował

---

[1]) Rkps. Bibl. Dzik. Grzymułtowskiego, woj. pozn.
[2]) Zobacz Dodatek nr. IX.

się w papierach Szczuki. Mówi on na wstępie, że „Coniu-„racią Ichmość Panów Kaźmierza Sapiehy, Woj. Wileńsk., „Hetmana W. X. Lit. Marcyjana Ogińskiego, kanclerza W. „X. L., Benedykta Sapiehy, Podskarbiego W. X. L.“ — „sequitur mutatio Status et eversio Thronu IKmci“ — „przypomina, że wymienieni spiskowi zobowiązali się „w interesach Xcia Neuburskiego stawać nietylko consilio „ale etiam si opus fuerit armis“ — przypomina, że król odrazu dla zgody i pokoju poświęcił własne krzywdy i od konstytucyi securitatis Internae (a obsadzeniu fortec Radziwiłłowskich przez załogi i komendantów od Rzpltéj zależnych), przypomina, że i to niechętnych nie uspokoiło i machinacyjom ich końca nie położyło, i oświadcza wreszcie, że z tych wszystkich powodów „sprzysięgamy się „y sumieniami naszemi obliguiemy... circa tuitionem Ma-„iestatu i dostoieństwa JKMci circa liberam electionem, „przy prawach y swobodach tey Rzpltey miłey oyczyzny „Naszey, ad extrema stawać przeciwko tym, którzy oso-„bliwie od Rzpltey, directe przeciwko Niey... formują „spiski... nową iakąś Electią stante vita Principis machi-„nantur, w tractaty cum Exteris przez cyfry y foedis pac-„tionibus wchodzą... deklaruiąc się, że póty się z tey Na-„szey confoederaciey nie rozwiążemy, póki Machinatores „contra libertatem et Maiestatem tanquam Perduelles osą-„dzeni y dobra ich oddane nie będą... Tak nam Panie „Boże dopomóż“. (Rkps. will. 47. II. 7.) [1]).

Gdyby ta konstytucyja o konfidencyi była stanęła, jak zdaje się, że przy usposobieniu Sejmu stanąć mogła, cóż dopiéro, gdyby była stanęła konfederacyja, jak wtedy

[1]) Patrz Dodatek nr. X.

byłyby stanęły rzeczy dla Malkontentów? Groźnie oczywiście: a zatém dopuścić tego nie mogli, a zatém musieli starać się o to, by uchwale przeszkodzić, a przynajmniéj ostrze jéj przeciw sobie zwrócone stępić.

Do tego ostatniego celu posłużył im kardynał Prymas, którego postępowanie znowu wygląda bardzo dwuznacznie. Niedość, że odrazu, zaraz po przejęciu papiérów i uwięzieniu Sekretarza Marszałka za łagodnością przemawiał, kiedy i przejęte dowody i oburzenie większości Sejmu byłyby na surowe śledztwo i karę pozwalały, jeszcze i teraz poufny doradzca króla wyrywa żądło, stara się udaremnić z góry skutek konstytucyi. W udzielonym mu pierwotnym projekcie były w zakończeniu słowa: ktobykolwiek „spiski „czynić i fabrykować ważył się, ipso facto infa„mis et pro hoste Patriae censendus". Słowa te kardynał z minuty Szczuki wykréślił, królowi zaś ofiarował pośrednictwo i przyrzekał, że malkontentów skłoni, że zgodzą się na konstytucyję o konfidencyi, byleby król przebaczył im spisek. Być może, że działał w dobréj wierze, że doradzał przebaczenie nie wierząc w możliwość kary, ale tém swojém pośrednictwem, tym warunkiem przebaczenia odejmował owéj konstytucyi całą doniosłość i skuteczność. Na przyszłość mogła ona mieć jakąś wartość, ale za przeszłość warowała bezkarność, skoro przejść miała z warunkiem i pod warunkiem przebaczenia obecnie a ciężko podejrzanym.

Król czy zbyt dobroduszny, czy skutku śmielszego postępowania niepewien, przyjmował pośrednictwo i warunek. Jednak od wszystkiego pewniejszém wydawało się malkontentom i było istotnie zerwanie Sejmu: to odwróci-

łoby od ich głów stanowczo niemiłą konstytucyję i jéj możliwe następstwa.

I Sejm się zerwał.

Gdy przyszło do czytania konstytucyi „o Konfidencyi", jeden z posłów litewskich, Aleksandrowicz (który już poprzednio groził zerwaniem Sejmu z powodu sprawy Neuburskiéj, konstytucyi *de securitate Interna*), na czytanie pozwolić nie chciał. Kilka dni ciągnęły się namowy i prośby, aż dnia 31 marca, Szołkowski pewien, Litwin, pod pozorem, że poseł jakiś z Korony, w mowie jakiejś obraził Litwinów, wyszedł z protestacyją, *ex instinctu indubie Sapieharum* (mówi Załuski str. 1140). Zaczęły się starania, jakby go do powrotu skłonić: téj saméj nocy nadesłał on pismo „do kolegi", w którém obiecywał, że nazajutrz stawi się w Izbie i Sejmowi *activitatem* przywróci, ale gdy pismo to nosiło datę *1. Aprilis*, postrzeżono się, że było tylko złośliwym a bezprzykładnie zuchwałym żartem z sejmujących Stanów. Szołkowski sam pisze w obronie swojéj, że żart ten złośliwie przypisują mu nieprzyjaciele, że daty innéj położyć nie mógł, skoro pisał 1go kwietnia. Ale, że działał w złéj wierze, dowodzi wbrew jego twierdzeniom fakt, że do Izby pomimo owéj obietnicy nie wrócił. Szukano go po całéj Warszawie, ale wpadł jak kamień w wodę, wpadł jak wszyscy myśleli i mówili do mieszkania wojewody wileńskiego, który zapytany imieniem Sejmu odpowiedział pogwizdując, że nie jest stróżem brata swego. Podskarbi zaś litewski przyrzekł Szołkowskiego znaleźć i do Izby przyprowadzić, ale jak wyszedł po tamtego, tak i sam już do niéj nie wrócił. (Załuski str. 1141).

Oburzenie wielkie na sprawców zerwania Sejmu pokazuje się z Relacyi na sejmiki, która otwarcie i wyraźnie

oskarża Sapiehów o zerwanie i opisuje ich powody. W obronie opozycyi całéj i swojéj własnéj występuje Szołkowski sam w piśmie, które nazywa *Elucidatio relacyey* etc. [1]) (Rkps. Willan. 47, II. 11), a tłómaczy, iż w sprawie Neuburskiéj przez konfiskatę dóbr Radziwiłłownéj byłby się stał gwałt niesłychany prawom i wolności; że na Biskupa Chełmińskiego za głos wolny powstano tak, iż musiał wyjść z Senatu; że rzucano ciągłe obelgi na naród litewski i na *magna nomina*, i że on wreszcie tém wszystkiém powodowany, przez nikogo nienamówiony, ale dobrowolnie i nie z pasyją ale spokojnie z Izby wyszedł. Pismo mądrze ułożone, wilk dość zręcznie odziewa się skórą baranka, ale zeznania wszystkich innych są tak stanowcze, że zwieść dziś nikogo nie zdoła, jeżeli zwiódł kogo z współczesnych. Jednego zaś szczegółu wcale ciekawego dowiadujemy się z téj Elucydacyi. Oto mówiąc o różnych (fałszywych jak twierdzi lub nic nieznaczących) papiérach, pokazywanych jako niby dowody mniemanéj winy malkontentów, przytacza jeden, o którym nigdzie dotąd wzmianki nie było: „produkowali“ mówi, między innemi *criminationibus confictis* — „list jakiegoś Marcinkowskiego, który obiecuje „przywieźdź do tego Marszałka, Trybunał, PP. Sapiehów — „y woiska Litewskie, aby Xcia Lotharyńskiego w 5000 „Raytariey wprowadzili na królestwo, byle mu za to dano dwieście Talerów“. To nazwisko Marcinkowskiego zjawia się nieraz w tych czasach jako złośliwego i potwarczego paszkwilisty: sama niska zapłata, jakiéj żąda, wskazuje, że musiała to być mała i nieznacząca figura. Domyślać się można, że wytarty, pokątny pismak, chcąc z kogoś

[1]) Patrz Dodatek nr. XI.

wyłudzić pieniądze, chwalił się wpływami których nie miał, i obiecywał czego spełnić nie mógł; i że jego listy i obietnice jako rzeczy małéj wagi, ludziom poważniejszym nie wydały się godnémi wzmianki obok innych ciężkszych przeciw malkontentom dowodów.

Burzliwie kończył się Sejm zerwany: Grot, kasztelan Żmudzki, zaklinał niektórych Litwinów, żeby swojego jeszcze do powrotu skłonili; Dąbrowski, zrywacz ostatniego Sejmu, odpowiedział mu dość obraźliwie, że zaklinać powinien na imię króla nie ojczyzny. Biskup Wileński Brzostowski na to: „Wy zawsze przeciw królowi". Dąbrowski znowu: „A wy zawsze frymarczycie z królem". Namiętny Biskup odrzekł tylko jedno słowo ale energiczne: Łżesz! Poczém Dąbrowski podniósł rękę na Biskupa. Czy go uderzył? Dojść ze słów współczesnych trudno; w każdym razie coś oburzającego zajść musiało, skoro aż porwano się do szabel, a Prymas zabrawszy głos, zapowiedział Interdykt za znieważenie Biskupa. Jakoż od dnia następnego 2go kwietnia z rozkazu Biskupa dyjecezyjalnego, Poznańskiego, wszystkie kościoły warszawskie były zamknięte przez trzy dni. Mowa, którą kanclerz Denhof, Biskup Kamieniecki, w imieniu króla żegnał rozchodzący się Sejm, była jak żeby jego streszczoną historyją i jego wyrokiem: „Pierwsza zawziętości okazyja do cudzoziemskich intere„sów inklinacyja... żal się Boże, że wolny naród dał się „cudzym przekupić interesom... czy było kiedy na świecie „większe *dedecus?* Już to dziś *dies decretoria*, iusz po tey „Izbie nic kiedy non Reges non leges, ale prywaty impe„rant... Idźcie teraz do seymików waszych, powiedźcie,

„zkąd ta okkazyja, zkąd origo malorum, kto infausti magisterii minister, kto Princeps et Propagator... [1])

Na to ostatnie pytanie znalazła się jeszcze jedna niespodziewana odpowiedź: List Wycherta, Rezydenta Brandeburskiego do Elektora, który temuż Wychertowi na pokojach królewskich przypadkiem z kieszeni wypadł i dostał się do rąk króla. W liście tym stało, „że Zierowski „poseł Cesarski pilnie i gorliwie w sprawie Xżny Neubur„skiéj pracował, że książę Anhaltski (który pod pozorem „odwiedzenia córki Radziwiłłowéj w Warszawie bawił) „wiele też dopomógł, i że Sapiehowie zobowiązań swoich „dotrzymali i na umówioną zapłatę zasłużyli". (Załuski T. I. p. II. str. 1141). List ten wielu senatorom przeczytany, potém opieczętowany i do rąk Prymasa złożony, stał się powodem nowéj i wielkiéj wrzawy, ale jak zwykle skończyło się na wrzawie... i bezkarności.

Ale czy sprawy roku 1689 rozjaśniają w czémkolwiek tajemnicę zeszłego roku 1688, tajemnicę spisku przeciw Janowi III? O tyle w każdym razie, że dowodzą jego trwałości i ciągłości, przez to jego uporu i zawziętości: dowodzą w każdym razie, że były porozumienia z Elektorem i Xciem Neuburskim, że były zobowiązania ze strony polskiéj przyjęte i dotrzymane, z zagranicznéj opłacone; dowodzą, że były porozumienia i z księciem Lotaryńskim także, skoro Marszałek W. kor. sam się ich zaprzeć nie może, wymawia się tylko, że nie były szkodliwe; dowodzą, że piękna mowa Marszałka W. kor. na Radzie Senatu

[1]) Rkps. Bibl. Dzik. p. t. Rękopis Grzymułtowskiego, Wojewody poznańskiego.

w Grodnie (w marcu 1688), manifest jego niewinności i godności, nie była rzetelną prawdą, ale zuchwałym wykrętem, skoro przejęte jego papiéry dowodziły tych zmów i konszachtów których się tak wypierał. Wreszcie zgubiony przypadkiem list Elektorskiego Rezydenta dowodzi, że poseł cesarski nietylko intrygom tym nie był obcy, ale do nich gorliwie i skutecznie pomagał.

Kwestyja najważniejsza, czy chodziło o złożenie króla z tronu, lub téż tylko o zapewnienie tego tronu po jego śmierci dla kogo innego, ta i teraz nie jest stanowczo rozstrzygniętą. Nie da się z wszelką pewnością słuszności oskarżyć malkontentów, że Jana III z tronu zrzucić chcieli, nie można téż mieć przekonania, że tego zrobić nie chcieli. A na poparcie téj piérwszéj gorszéj alternatywy, która przez ciąg roku 1689 coraz bardziéj stawała się przekonaniem samego króla, przybywają niektóre, nieliczne, ale nie nieważne wskazówki. Nie biorąc w rachubę owego Marcinkowskiego (o którym mówi Szołkowski w swojéj Elucydacyi) z jego dwoma setkami talarów i pięcioma tysiącami raytarów, nie można spuścić z uwagi tego, że projekt aktu konfederacyi w obronie króla zaczyna się od słów następujących: „My Rady Duchowne y świeckie... uważaiąc „niektórych civium tey Oyczyzny zawzięte... machina„menta... przez formalną coniuracią, *którą sequitur muta„tio Status eversio Thronu IKMci*“: nie jest to wprawdzie dowód, jakoby spiskowi byli do Mutacyi Status i Ewersyi Tronu dążyli, ale jest dowód, że tak ich zamiar i sprawę pojmowała ogromna większość ówczesnego Sejmu, która téj konfederacyi żądała i zawiązać ją była gotowa. Jest więc w każdym razie silna poszlaka. Jest druga, na pozór bardziéj ukryta, na prawdę może bardziéj znacząca, w sło-

wach aktu umowy pomiędzy księciem Neuburskim a Sapiehami, którymto aktem zobowiązują się przeciw każdemu, ktoby na prawa księżnéj Neuburskiéj nastawał „podnieść się choćby z bronią w ręku“. Wojna domowa, dowodzi tego historyja Zebrzydowskiego i Lubomirskiego, nie zawsze musi mieć za cel detronizacyję, ale za skutek zawsze mieć ją może: ale spiskowi gotując się do rokoszu, trudno by mogli nie wiedzieć, że *dubius belli eventus* może ich doprowadzić do złożenia z tronu króla nieprzyjaciela: trudno by tę ewentualność możliwą z przewidywań i rachub swoich zupełnie wykluczali: trudno wreszcie by, biorąc rzeczy już nie prawnie lub historycznie ale psychologicznie, trudno przypuścić i uwierzyć, by ci co spisek i rokosz gotują, w skrytości serca choćby jako o dalszym pośrednim i ukrytym celu, o zmianie panowania nie myśleli, a przynajmniéj nie marzyli.

Jakkolwiekbądź wszystkie do dziśdnia znane dokumenta nie dowodzą stanowczo, jakoby w roku 1688 i 89 było chodziło o detronizacyję Jana III. Ale i bez tego dowodzą one wiele: więcéj, niżby wiedzieć było nam miło.

Konszachty z postronnymi, przekupstwo, interes partykularny zawsze górą nad wszystkiémi względami godności i patryjotyzmu; sztuka wykrętu i kłamstwa doprowadzona do wysokiego stopnia doskonałości i bezczelności, w ówczesnych nie paszkwilach tylko, ale poważnych senatorskich mowach i korespondencyjach; podstęp w każdém niemal słowie, a obok niego patryjotyczna a nawet religijna hypokryzyja; oto choroby ówczesnego społeczeństwa, które z dyjagnozy tych czasów rozpoznać się dają, których

dowodzą akta tajemniczéj sprawy roku 1688 i 89, a które znowu dowodzą niemylnie moralnego upadku i politycznego rozprzężenia w narodzie. Ale jak złe w naturze ludzkiéj, jak pycha lub zazdrość lub chciwość, tak zdrożności tego rodzaju w obyczaju publicznym każdego narodu zawsze pokazywać się muszą i będą, a w końcu XVII wieku tak były w całéj Europie powszechne, że wywołują więcéj obrzydzenia niż zdziwienia. W tym przecież szczególnym naszym wypadku jest jedno złe, moralnie mniéj oburzające, politycznie nie mniéj szkodliwe, to *principium* wyłącznie i jedynie ujemne, negacyjne, tych wszystkich namiętności, zamiarów i spisków. Oni wszyscy wiedzą tylko, że czegoś a zwłaszcza kogoś nie chcą i nie lubią (albo nie cierpią); czego chcą, kogo kochają, co jest ich dla Ojczyzny pragnieniem, politycznym zamiarem, ideałem ich dążeń, sami nie wiedzą, nie wiedzą nawet, że to wiedzieć powinni; wystarcza im w ich politycznym rozumie i obywatelskiém sumieniu nie chcieć i nie cierpieć. Człowiek najgorszy, najgorszémi środkami, może coś trwałego nawet coś wielkiego zdziałać, jeżeli ma jakąś myśl, jakąś dążność, jakąś rozumną i stanowczą wolę; jego wartość moralna może być najostatniejszą, ale jego dzieło może być politycznie wielkiém, jak dzieło Piotra albo Fryderyka. Ale jeżeli pod uczynkiem złym nie ma wielkiéj myśli i dodatniego pragnienia, jeżeli mierny rozum, mierniejszy charakter nie pyta się i nie troszczy o to, co być ma jako skutek jego działania, a dba o to tylko, żeby to co jest, być przestało, wtedy powstaje walka nie wielkich politycznych zasad lub namiętności, ale walka samych zawiści, zazdrości i małości, tém brzydszych, politycznie tém gorszych, że są bezmyślne i płaskie. W téj całéj opozycyi

przeciw Sobieskiemu nie widać nic innego. Rozumié się doskonale, czego chciała czy Francyja czy Austryja, kiedy się z malkontentami polskimi wdawała; rozumié się na przykład, że w sprawie zamężcia Radziwiłłównéj jedna i druga krzyżowała zamiary dworu polskiego: Austryja dla tego, żeby nie stał się silniejszym sprzymierzeniec niedogodny i niemiły, Francyja dla tego, żeby król polski, doprowadzony tą zniewagą do namiętności, raz przecie z cesarzem zerwał, w jéj ramiona rzucić się musiał i służył jéj za klin do rozsadzenia klějącego się przymierza między cesarzem a elektorem. Ale czego chciała, jakie miała polityczne widoki i plany przeciwna królowi oligarchija? jéj myśli, jéj logiki zgoła dojrzéć i uchwycić nie można. Jeżeli istotnie chodziło jéj tylko o zabezpieczenie wolnéj elekcyi, o to, by wyznaczenia następcy za życia króla nie dopuścić, to czemuż sama domniemanych następców szukała i tron im ukazywała? Jeżeli myślała, że dobro Rzpltéj wymaga bądź francuskiego, bądź austryjackiego przymierza, to dla czegóż w tym spisku przeciw królowi występują zgodnie jak bracia austryjaccy i francuscy stronnicy. Na podstawie austryjackiego przymierza i miłego Austryi następstwa tronu zawarty był ten spisek; cóż w takim razie robi w nim Wielopolski, zacięty przez całe życie Francuz? co Sapiehowie do niedawna jeszcze Francuzi także? jaka stateczność myśli i celu, jaki związek z tém, co robili dawniéj, jaka logika w postępowaniu? Jest wielka niestety i stała logika w jedném: w nienawiści do króla, w podkopywaniu jego powagi i krzyżowaniu jego zamiarów; logika nieznoszenia króla z tego powodu jedynie, że jest królem; logika systematycznéj nieprzyjaźni przeciw temu, co z natury rzeczy rządem i władzą być

powinno, logika nienawiści przeciw temu, kto zajął wyższe nademną miejsce. Od chwili wstąpienia na tron spotykał się Jan III z tą nienawiścią, którą znał dobrze, którą przewidywał, skoro w *Pactach Conventach* nie chciał przyjąć zobowiązania, że korony nigdy nie złoży; a jeżeli w stosunkach Morsztyna z Francyją, jak w jego potężnéj głowie, była myśl i namiętność polityczna, to w teraźniejszych spiskach dopatrzeć się jéj nie można, a tém wyraźniéj za to osobistéj tylko myśli i nienawiści. Ten zaś pierwiastek rozkładowy zda się na to zawsze, żeby drugiemu przeszkadzać, nigdy na to, by samemu coś zrobić: a jego nurtowania skutkiem jest brak, nicestwo wszelkiéj polityki, dezorganizacyja państwa i społeczeństwa. W tym samym roku 1688 Anglicy zrobili rewolucyję, wypędzili króla, zmienili konstytucyję państwa. A ci Anglicy nie byli lepsi od naszych; jak oni znosili się z zagranicznymi panami, jak oni brali pieniądze. Tylko w tych Anglikach była jakaś dodatnia myśl, wola i miłość. Oni bronili bezpieczeństwa i honoru swojéj Ojczyzny kiedy wypędzali króla który nieprzyjacielowi służył; bronili wolności i praw swoich od jego nadużyć i bezprawi. Źli byli a często nikczemni, ale działali w imię i w ducha wielkich zasad i wielkich interesów; źli byli ale bronili Ojczyzny, religii, i wolności prawdziwie zagrożonéj, działali w przekonaniu, w uczuciu szanownem i z rzeczywistym powodem, i to co działali było trwałém i wielkiém. Działali też z politycznym zmysłem: powołali na tron najtęższego jakiego mogli człowieka, a późniéj pakt z nim zawarty odnowili z domem hanowerskim — dziedzicznym. Osobiście i moralnie każdy z nich mógł być najgorszym, ale politycznie działali patryjotycznie i rozumnie. U nas w podobném działaniu nie

było potrzeby ani powodu, zasady ani przekonania, patryjotyzmu ani politycznej myśli, i dla tego u nas działanie to musiało prowadzić do rozkładu i rozprzężenia. I na tém się też skończyło. Jan III i tym razem pobity, daje za wygraną, przestaje chcieć i dążyć, on który chciał dotąd: wyrzeka się swoich myśli i zamiarów, których wykonać widzi że nie zdoła: abdykuje moralnie, choć owéj przelotnie zamierzonéj abdykacyi nie wykonał; i w ostatnich latach życia mówiąc sobie że nic chcieć i nic robić nie warto, myśli już tylko o tém jak ojciec gospodarny, żeby dzieciom zostawić majątek. Brak myśli, brak dążności, brak politycznego ideału, przez anarchiję wychodowany, szérzy się zarażliwie po narodzie, który im daléj, tém naiwniéj, tém cyniczniéj wierzyć będzie w znane *adagium*, że „Rzplta dawno już umarła, tylko przewrócić się zapomniała," a to powtarzając, jeszcze o sobie myśleć nie będzie. Prywata i korrupcyja, bo nie myśl żadna ani wola, sprowadzą elekcyję Sasa: a potém niebawem o téj Polsce, która o sobie myśleć i czegoś dla siebie chcieć nie chce, zaczną myśleć, zaczną jéj chcieć inni; niebawem ta anarchija, która niechęci swoje do polskiego króla przyuczyła się nosić na zagraniczne dwory, podda swoją Rzpltę niepodległą pod gwarancyję, pod faktyczną zależność Piotrowi W.

Związek jest smutny ale widoczny, a uczy dwóch rzeczy. Jedna jest, że władzy bez środków władania zostawiać nie powinien kto mądry, bo ją przez to na pokuszenie wiedzie i psuje. Pozbawiony prostych i zdrowych sposobów rządzenia, a rządzić jakoś przecie zmuszony, rząd każdy (z polskim tak było) musi sobie i państwu radzić, i najuczciwszy w początku dochodzi w końcu do tego, że ujmuje i przekupuje, że widząc iż daléj rzeczy tak iść nie

mogą, przemyśliwa jak mogłyby iść lepiéj, a jedno i drugie podaje go ustawicznie w podejrzenie, w zły pozór, z których korzysta wewnętrzna zawiść i zewnętrzna polityka. Ta jest od wolnéj elekcyi historyja naszych królów i jéj moralna nauka. A druga jest, że naród czy obywatel, który przywyknie uważać siebie za coś innego i odrębnego od króla i rządu, dojść musi do tego, że traci nie zmysł polityczny tylko, ale i zmysł zachowania życia: a sądząc, że przeciw królowi wszystko mu jest pozwolone działać będzie w końcu przeciw Ojczyźnie saméj. To jest znowu, od wolnéj elekcyi, historyja naszego narodu, który mniemał działać tylko przeciw królowi, Stefanowi Zygmuntowi czy Władysławowi, a za każdym razem podkopywał zewnętrzną powagę i rozkładał wewnętrzną siłę Ojczyzny. To zaś mniemanie, że przeciw królowi działać się godzi rosło z każdém panowaniem. Za Jana Kazimiérza Lubomirski tylko dał ucho austryjackim podszeptom i marzył o koronie po śmierci króla; ale Michał ledwo na tron wstąpił, już polityka prywatnych myśli o tém, jak go z tronu zrzucić; Jan III, który do téj polityki niestety należał, doświadczył za to w całym ciągu swego panowania gorzkiego odwetu. Czy spiskowi z roku 1688 i 1689 chcieli go z tronu złożyć lub nie, tego na pewno nie wiemy, ale to wiemy, że przez całe życie jego (od r. 1675, przez 1678, 1682 i 1683, aż do 1688 i 1689) polityka króla miała do walczenia z politykami jego poddanych i z ich spiskami. Kto chciał, miał swoją politykę: Morsztyn czy Pacowie, Sapiehowie czy Lubomirscy, wszyscy, a każda z tych polityk uważała się za tak uprawnioną, tak urzędową, jak królewska; żadna nie wiedziała dobrze czego chce, ale to każda wiedziała, że królewską chce pokonać i poniżyć.

Ciągnęła też każda w swoją, każda w inną stronnę, każda znajdowała popleczników w Polsce, podchlebców za granicą, a skutek był ten, że w téj mnogości polityk nie było jednéj, w tém współzawodnictwie zagranicznych nie było polskiéj, że panów było tylu, ilu możnych i dumnych, ale Państwa nie było. Każdy miał swoich stronników, Cesarz, i król francuski, i Elektor, i aż do najmniejszych Neuburczyków, jeden ich tylko nie miał król polski. Aż w tém osamotnieniu sam podupadł i opuścił się. Za młodu tęższy zdolniejszy od innych, ale zarażony także zgubnémi wyziewami anarchii, pracuje na tém (przez drugich pociągnięty), żeby zwalić króla który go kroci i upokarza, który mu się wydaje królem bez powodu, niezdolnym, niedołężnym, śmiesznym. Podniesiony nad zwykły poziom o stopnie tronu sam się podniósł i urósł, i za grzechy Wgo Marszałka czynił zadość król Jan nietylko pod Żórawnem i Wiedniem, ale i pracą myśli swojéj, zamiarów swych poważną doniosłością. Z Francyją w przymierzu obiecywał sobie odzyskać Prusy książęce na niewiernym Elektorze, naprawić błąd Zygmunta Starego. Nie dało się: Elektor wykonał zręczny zwrot ku polityce francuskiéj, Cesarza odstąpił (nawet w wiedeńskiéj potrzebie), te widoki się zamknęły. Otwierały się inne na Wschodzie, złamanie potęgi tureckiéj, odzyskanie Podola, Wołoszczyzna... Czemu nie Krym raczéj, trzeba tu z żalem zapytać, czemu zwłaszcza poświęcić Czernichów i Kijów, a w zamian i Kamieńca nawet nie odzyskać? Ale pomimo wszystkich błędów, jakie popełnił, ani w piérwszéj, ani w drugiéj epoce jego rządów nie brakło ani myśli, ani dzielności, a chęci i starania jego, kto wié, jaki byłyby wzięły obrót i skutek, gdyby nie był się zerwał Sejm roku 1665, po nim 1688 i 1689. Bez korzyści i bez chwały

były te późniejsze wyprawy: z uchwalonémi poborami i zaciągami, z wojskiem zaopatrzoném i płatném byłby może król inaczéj z wypraw powracał, ale mu zrywała Sejmy to francuska, to austryjacka, a zawsze jakaś polska prywatna na własną rękę polityka.

Aż się wreszcie złamał i ręce opuścił. „Żal mi Oyczyzny tey i honoru narodu tego“, ale „znaczne są początki, że Ninive subvertetur“. Na panów zagranicznych liczyć niema co, zawiedli jeden po drugim; w Polsce oprzeć się niema na kim, a ratować ją próżno, skoro sama nie chce. Ratunek jedyny: tron dziedziczny; ale o tém ani myśleć, a sercu królewskiemu i ojcowskiemu nad wszystko gorżkiém być musiało uczucie, że syn pierworodny, że i młodsi, prawdę mówiąc nie mają czém serc, umysłów, fantazyi polskich pociągnąć i do siebie przywiązać. Nie ma co robić, nic się nie przyda, nic się nie uda: to jedno robić, co nakazuje wrodzone uczucie, opatrzeć dzieci, żeby im po śmierci ojca na niczém nie brakło; wsiąkną w życie prywatne, to przynajmniéj niech mają żyć z czego; a kiedy, jak doświadczenie uczy, pieniądze są wszystkiém, za pieniądze wszystko i wszystkich mieć można, więc niech mają pieniądze, może z niémi dokupią się korony, może im wtedy Bóg poszczęści, że i Rzeczpospolitą zabezpieczyć zdołają, lepiéj niż ojciec. Tego niema się co spodziéwać, niema o czem marzyć, ale z obowiązku, dla spokojności sumienia to jeszcze robić, córkę najmilszą wydać jako-tako, choć się serce przy jéj wyjeździe rozedrze: a zresztą nie ma co robić i nic robić nie warto...

To usposobienie króla Jana, odzywające się nieraz przelotnie w dawniejszych latach, bierze stanowczo górę od roku 1688 i 1689 i zostaje już do końca. Ta goryczz

zaś, zniechęcenie, ta rezygnacyja na złe, najmutniejsza ze wszystkich bo pochodząca z pogardy ludzi, przez lata całe w sercu jego zbiérająca się i tłumiona, wybuchła raz przed samą śmiercią, jak na pożegnanie, w ostatniéj rozmowie z Załuskim. Opisuje ją Biskup (naówczas Płocki) w drugim tomie *Epistolae historico-familiares* (str. 5—7), a choć jak mu się to czasem zdarza, więcéj o sobie niż o królu opowiada, przecież co mówi, daje poznać dobrze stan duszy tamtego. Król był chory, o wyzdrowieniu nadziei mało: królowa uwiadomiona o niebezpieczeństwie czy odgadująca je tylko, prosiła Załuskiego, aby jeżeli sposobność dobrą upatrzy, podsunął królowi myśl o testamencie, jeżeli ten dotąd napisany nie jest. Sposobność nadarzyła się prędko. Nazajutrz był Biskup u króla, który mu wyznał smutno, że z niepokojem zaczął brać merkuryjusz, że się dobrego mało po tém lekarstwie spodziewa, a raczéj najgorszego tylko; potém wzdychając wiele i nie bez łez nawet zaczął opowiadać o swoich ciała i duszy cierpieniach, a w końcu rzekł: „I nie będzie tego, ktoby śmierci mojéj chciał „się pomścić.“ Biskup wtedy wziął dodawać ducha i nadziei, prosił o spokój i wesołą myśl, bo smutek gorzéj zdrowiu szkodzi; mówił to wszystko, co zawsze zdrowi a nadziei pozbawieni mówią na pociechę chorym, przeczuwającym nieszczerość tych pociech i tych nadziei. Król przerwał: — „Daj pokój. Z mojém zdrowiem będzie jutro tak, jak jest „dziś, lekarze mi nie pomogą. Powiedz mi raczéj Mości „Biskupie, co ty możesz robić, kiedy samotnie siedzisz „w Pułtusku? czemu częściéj nie odwiedzasz dworu, gdzie- „byśmy cię zawsze radzi widzieli? czemu przy nas dłu- „żéj nie bawisz?“ Biskup upatrzył i uchwycił sposobność. Siedzi w swojéj dyecezyi, bo wymagają tego pasterskie

jego obowiązki, a oprócz tego niemłody już, chciałby zawczasu sprawy swoje uporządkować, zaczęte prace pokończyć; majątkiem też chciałby rozporządzić, żeby w razie jego zejścia między braćmi spadkobiercami nie powstały jakie nieporozumienia...

„Tu mi król przerwał głośnym, silnym (jak zwykł „był) śmiechem; a gdy zdumiony umilkłem, nie bez go„ryczy rzekł: „Jakto? Ty, Mości Biskupie, ty, którego „roztropność i sąd zdrowy zawsze podziwiałem, ty chcesz „pisać testament? Ty co tak czasu żałujesz, tracisz go „tak marnie?“ — A gdy dowodzić począłem, że słusznie „mam i dobrze robię, on swoje zawsze utrzymywał tém „uparciéj i powtarzał ruskie przysłowie: „Niech ogień ziemię „pali, niech wół zjé trawę, co będzie po mojéj śmierci, „to mi wszystko jedno.“

Próbował Biskup zbijać, odwoływał się do roztropności króla, do namysłu i spokojniejszéj rozwagi, ale król przekonać się nie dał. „Na miły Bóg — zawołał — czyż „ty na prawdę myślisz, że w naszych czasach może zda„rzyć się co dobrego? Czyż nie widzisz, że złe tak się „rozmnożyło, że ledwo jeszcze jakie miejsce dla miłosier„dzia Bożego zostało? Czy nie widzisz, że taka się między „ludźmi zagnieździła niegodziwość, taka złość we wszyst„kich sercach osiadła, że poczciwość już nie rzadką, ale „prawie jest żadną. Wszyscy jak na dany znak, jak na „wyścigi pracują nad tém, by złe z dobrém pomięszać, „obyczaje w ostatnim upadku, a tobie się zdaje, że je „podźwignąć zdołasz? Czyż nie widzisz tego, że nie słaba, „ale żadna jest nadzieja, by po śmierci naszej wykonanie „naszéj woli z nią było zgodne? Kiedy żywi rozkazujemy, „nikt nas słuchać nie chce, a mamy się łudzić, że słuchać

„nas będą umarłych.“ „.....I długo jeszcze rozwodził się „nad sumień zepsuciem i przewrotnością a zakończył tém, „że człowiek roztropny o niczém innem, jak o zbawieniu „duszy myśleć nie powinien, a o to się nie troszczyć, co „się po jego śmierci stanie.“

17go czerwca datuje list ten Załuski, zatém w sam dzień śmierci królewskiéj. Czy być może, żeby tego samego dnia rano był w Willanowie, w południe w Warszawie, popołudniu znowu do Willanowa wezwany, konającego króla do śmierci a potém królowéj nie odstępował, i żeby tego samego dnia jeszcze napisał ten list na trzech in folio kartkach druku? Fizyczne niepodobieństwo, list nie mógł być pisanym dnia tego, a rozmowa, jak widać z porównania z innémi Załuskiego listami, nie odbyła się chyba w dzień śmierci królewskiéj. Ale jeżeli nie w sam dzień, to na czas tak krótki przed zgonem, że wątpić nie można, iż to były ostatnie umierającego Sobieskiego uczucia, ostatnie o ludziach sądy człowieka, o którym niedawno Namiestnik Pański mówił, że był „od Boga posłany“. Opuszczony, stargany i pobity w walce z gorszém od siebie społeczeństwem, Jan III konając nie błogosławił swoich, nie żegnał ich, ani im radził, ani woli swojéj nie zostawiał, tylko miał za pewne, że nic radzić i polecać nie warto bo nie posłuchają zmarłego którzy żywego słuchać nie chcieli, a spodziewać się i wierzyć przestał, by w tych zepsutych czasach co dobrego jeszcze kiedy przyjść mogło.

Sprawdziły się jego słowa: „*Stupebit posteritas*,“ — *stupebit* na wszystkie smutki i wstydy jego panowania, ale i na to *stupebit*, że tak smutny, tak pozbawiony nadziei, otuchy, wiary w ludzi i w przyszłość, był koniec króla bohatera. Sprawdziło się też jak zwykle, co Załuski zaraz

po jego śmierci pisał: „*Bonum amissum, dum perdidi-*
„*mus, plus amabimus*“. Po dwóch wiekach kochamy go i szanujemy więcéj, niż ci, którzy go pod Wiédniem widzieli. A choć to ludzka rzecz i nasz, jak Naruszewicz twierdzi, obyczaj

„cierń w życia przeciągu
„Kłaść im na głowy — wieniec na posągu —

możemy podobno bez zbytniéj zarozumiałości pocieszyć się otuchą, że w dzisiejszym społeczeństwie polskiém, gdyby wśród niego i przez nie miał działać król Jan czy inny znakomity człowiek, znalazłby zapewne zawistnych, zazdrosnych i podstępnych, ale w społeczeństwie zapomożoném nowémi pierwiastkami, oświeceńszém, znalazłby i takich, którzyby go bronili, rzetelnych, sfornych, politycznie rozumnych, obowiązek względem Ojczyzny rozumiejących i pełniących; znalazłoby się więcéj odwagi, niezależności i stateczności. Złe dziedziczne ustępuje trudno, z natury ludzkiéj złe nie ustąpi zupełnie nigdy, ale niejedno w naszych współczesnych dziejach, mimo wracającéj nieraz jeszcze dawnych chorób recydywy, nie jedno przecież stwierdza tę pocieszającą prawdę, że *Sanabiles sunt nationes*. A żeby skończyć słowami tego, którego głos już się tu nie odezwie więcéj, ale którego duch bodajby zawsze żył i zostawał między nami, dodajmy, że „zmarniał Sobieski,“ bo marnieją i ge-
„nijusze, gdy *medium* dla nich zabraknie;“ ale od nas za-
„leży utworzenie tego *medium*, gdzie działanie zbawcze się
„zacznie. Czyliż tajemnicą życia dla tych, co szczególniéj
„potrzebują najsilniejszego dla niego kordyjału, nie byłoby
„uznanie téj wielkiéj prawdy dziejów: nie odpychać niczego
„co ludzkie, a poddać się temu co Boże“.

DODATKI.

Nr. I.

Z odpisu ręką Marcina Kierskiego, (Pisarza Pokojowego JKmci) spisanego, a pomiędzy papiérami Szczuki zachowanego. Z Rkp. Wil. 47. IV. 31.

(„Spisku“ Skript drugi, Grodzieński).

My niżey na podpisach naszych wyrażeni uważaiąc teraznieyszego czasu coniunktury, które się ad eversionem Status, et ruinam benesentientium de Repca ściągaią, hoc vinculo Juramenti obowiązuiemy się, iż liberam Electionem in casu fatorum moderni Regnantis, imo stante Regimine iego, manutenebimus, astum et ambitum Throni nikomu ex Civibus nie dopuściemy, owszem przeciwko takowemu wszyscy consurgemus. Jeżeliby zaś ex Colligatis na którego iakąkolwiek malitia insultare miała, una manu, anima, et fortuna, zaszczycać się powinni będziemy, tak iakoby adversa et prospera sint nam communia. Correspondentie wszystkie, które dla zaszczytu Praw y Wolności naszych mieć będziemy, maią bydź ex communicato consilio, y cokolwiek in rem Reipcae mieć możemy subsidiorum et emolumenti, tego wszystkiego spólnie dla Dobra pospolitego zażywać będziemy. In reliquo iako wszytkich nas iedna

myśl, iedno serce, we wszytkich in publicum okazyiach, bydź powinna, tak pogotowiu machinatiei żadnych ieden na drugiego nietylko czynić, owszem one odwracać powinniśmy, sub non revelando secreto. Co wszystko sobie ad invicem iż dotrzymać powinniśmy, tak Nam Panie Boże dopomóż, y niewinna męka iego.

Do tych Punctow pomienionych rękami się naszymi podpisuiemy w Grodnie.

(Tegoż skryptu kopija z nielicznémi nic nieznaczącémi waryantami znajduje się też w nieoprawnym, nienumerowanym współczesnym rękopisie biblijotoki Dzikowskiéj na str. 15, i nosi tamże tytuł: „Spysek Ichmściów Panów Sapiehów Wojewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego i Podskarbiego Wielkiego X. Litewskiego, Pana Ogieńskiego Kanclerza Litewskiego y Unichowskiego Wojewody Trockiego, in Anno 1689 czytany w senacie w Warszawie podczas seymu zerwanego").

Nr. II.

Copia pewnego Listu ode Dworu pisanego z Grodna do pewnego senatora 20 Martii 1668.

Już też WMMP. jawnie przymawiasz a niewinnie, abym miał WMM. P^a^ zapomnieć, ale wiesz WMM. Pan dobrze jakie jest u nas periculum przejmowania listów. Teraz że umyślnego od WMMP. widzę, dla tego poufaley napiszę. Consilium post Comitiale nazwać się mogło peior medicina morbo. Induxerunt Pana w takowe labirynty, cze-

gom ja nigdy nie życzył, bo nie dosyć że Seym nieswyczaynie barzo zerwaliśmy, ale barzieyeśmy w to ludzie tak godne IchMMPP. Posłów Sandomirskich, których było raczey potrzeba jako Subiecta swoie utrzymać w reputacyi, aby byli interesom Pańskim na Sejmiku pomocni, aby apud Populum byli mieli kredyt. Już było na Samego ImPa. Dąmbrowskiego jako WMMP. prudenter sądzisz tę wykierować invidią, jeno że trudno luż było inaczey, bo P. Dąbrowski na perswazyą Im. X. Nuncyusza IchMMPP. Sapiehów P^a Marszałka Wk° odstąpił wszystkiego insperate i zwrócił się do Izby Poselskiej nad nasze spodziewanie, zaczym że już niemal przystępowano do obierania Marszałka, nie można było, tylko tych zażyć, boby był Marszałek niepochybnie stanął, ale jeszcze nie nasz P. Hodkiewicz.

Miałbyś był WMMP. uciechę wielką, jaka natenczas była trwoga i tartas w Pokoiu Pańskim, skoro usłyszano, że się Dąbrowski wrócił, cum activitate do Izby cum denuntiatione obranego Marszałka przychodzą, a ono na ten czas widziano tych, co wychodzili z Izby prosić PP. Posłów Sandomirskich, aby się byli wrócili y P. Bóg wie, jeżeliby się byli nie dali namówić bojąc się przecie tak jawnéj inwidiey. Ale na to szczęście napadliśmy na P^a Makowieckiego z dobrą gębą który Servitio promptissimus wyleciał od nas jak piorun z pokoiu, y zerwał w momencie Seym, bo przyznam się iużeśmy nie dowierzali PP. Posłom Sandomirskim, aby się byli ob metum inwidiey nie wrócili ad activitatem; dopiéro duch w nas wstąpił, skorośmy obaczyli że P. Makowiecki zerwawszy powrócił, y uczynił nam relacyą że już Marszałek Izbę żegna. Uważ tedy WMMPan na co było narażać PP. Posłów Sandomirskich, kiedy to mógł P. Makowiecki sprawić krótszą drogą. Ale to wszystko

sprawiła gorącość y upor (Możesz WMMP. wiedzieć czyj) a lubo nam nie idzie o P. Ligęzę, którego dawno mają za Dworskiego y bez tego, ale azasz y to nie wielki error, że go osławiono bankietami, które expensis Pana, sprawował przez cały Seym. Officyalistowie Pańscy powiadali, którzy mu służyli, że to potrawy y cukry królewskie, że to wino królewskie, i ci nawet Sami co u niego jedli drwili wyszedszy z bankietu y jeden frant (co uszy moie słyszały) rzekł terazby kruka nauczyć trzeba gadać, vinum et saccarum perdidimus. Po tym posłano temuż P^u^ Ligęzie po kilka tysięcy pieniędzy po kilka razy, a ci Sami, że nosili, gadali o tym, y pełne tego było Grodno, nawet y sami Sandomirzanie powiedali mi to, iakże tedy y na Seymiku nie maią o tym wiedzieć, co nam takowe subiecta pomogą, które maszą bydź Suspecta. Ale y drugi error nie mniejszy w tym się stał, że tak affectate wyprawiono królewicza z Grodna, lepiey go już było na Ruś wyprawić iako z początku chciano, przynamniey choć głupi mogliby byli uwierzyć, że to dla Tatarów, iak zaś y Bisznowie domyślili się że to dlatego, że trudno było gwałtem czadzić Jego na Thronie, a w ostatku lepiey go iuż było do Wilna posłać, przynamniey specie nawiedzenia ciała S. Kazimierza, ale odesłano go o trzy mile na Folwark, a tam siedział ze dwie niedzieli in abscondito. Uważże WMMP. co są viles animi tych naszych Consiliarzów, rozumieć o Synu królewskim tak mało, że go może między kury skryć. A ieszczeby to mogło uyść, gdyby jakie dziecię małe, ale królewicza we 20 lat, co na to ludzie ile nasi Polacy mówić musieli!

Wiedziano tedy o tym, a co naycięższa ci sami co przytym byli kiedy to Państwo rządzono, żartowali po tym

sami z tego, alleguiąc ow text z Ewangeliey S. Finxit se longius ire. To takich mamy konfidentów domowych, a nie żalby, gdyby się to schowanie Królewicza na co przydało było, ale barziey to na reputacyey Krolewiczowi szkodziło, bo zdało się niejako ustąpić, y że musiał się subducere y abscondere, co nie zdobiło.

Bo cósz to za wstyd, choćbyt:ż było niepozwolono zasiadać, nie szpeciłoby to było cedere Civili libertati i Civibus przez to aequanimitatem wyświadczyć, czy to nowina y królom samym że kiedy nie widzieli zgody kiedy na co, tedy odstępowali swoich nawet słusznych postulata. Władysław zaciągnione wojsko tak wielkim kosztem y wdawszy się (a co większa) w Ligi y parol z różnymi królami, a przecie zwinąć ie musiał, choć tak świątobliwą intencyą zaciągnął ie był, a nie miał to sobie za obydę, bo któż nie wie statum naszey Rptey, że stante contradictione jednego szlachcica albo senatora nie może się nic stanowić. Po odieździe zaś królewicza y zerwaniu seymu, zaczęło się senatus consilium post Comitiale, rozumieliśmy że się miało skończyć naydaley trzeciego dnia, aliści nie wiedzieć na co powlekliśmy je niemal do dwuch niedziel, co zaraz u Posłów nie miało żadney racyey, y owszem domyślili się zarazem, że to chcą Posłów aby się podpisali na manifest, tym czasem zwłoczono, aby pod pokrywką Rady, czas mieć do pociągnienia ich, co się nam nie powiodło, bo siła się ich roziechało, barziey o to narzekaiących niż przeciągnionych, zgoła u nas omnia non suo modo, nec tempore idą. Była propozycya uczyniona przez Xcia Radziwiła (bo wtenczas decumbebat prawie in extremis P. kanclerz Lit.) który qua suada dał vigor punktom od Maiestatu proponowanym, łacno sobie WMMP. imaginować możesz. Senat potym za-

czął vota, naprzód Biskupi dość leniter, ażeby się nayszcześliwiey był Seym skończył, y Xże Im. Cardynał Primas humillime nadspodziewanie, bośmy się czego twardszego od niego do mastykowania obawiali, y owszem ad mentem Pana wszystko mówił, nawet iuż po votum swoim, że zapomniał był punktu intimowanego sobie od Pana, względem pospolitego ruszenia, zatamował wziąwszy sobie głos w puł votum maiącego Imci Biskupa krakowskiego, y chcąc complacere Panu radził, aby konwokował pospolite ruszenie. W czym u nas jest wielkie arcanum, i rozumiemy że tego nikt nie wie, a iam to iuż słyszał od kilku, bo co Białegłowy wiedzą, coż bydź może occultum co ja WMMP. communicabo: tylko per sacra obtestor, aby to było sub rosa, bobyś mię zgubił. Raczże WMMP. tedy wiedzieć, że ieszcze przed kilką lat iużto było decisum przez Pospolite ruszenie postanowić successorem krolewicza, y było to consilium jeszcze nieboszczyka X. Gnińskiego Podkanclerzego ale in summo secreto, który iakom to od niego nie raz słyszał, gardło dam swoje że tego dokażę w Pospolitym ruszeniu", y tak radził, że trzeba naprzód commovere Populum aliqua suspicione contra Proceres, że coś fomentant cum exteris contra Principem, czemu łacno Populus uwierzy, iako ignarus rerum et novitatum, a my dopiero per subiecta stipendiaria promovere na Seymikach, aby województwa same prosiły o Pospolite ruszenie, a przynamniey głownieysze, bo insze exemplo większych same poydą do główniejszych. Pospolite ruszenie uczyni konfederacyą przy Panu naprawiwszy Delatores z huczkami, to się wszyscy ulękną Contradicentes, y milczeć będą. Tym czasem śmielszych uiąć rzuciwszy między nich pieniędzy, y miawszy z woyska assistencyą, a byle ieno tylko krzyknęło różnych

a wymownych vivat successor, to wszyscy jako więc na Elekcyey bywa, iedni ex taedio do Domu drudzy z interessu, a drudzy też ex metu jeszcze sami ultro ubiegać się będą similiter do mianowania. Tey tedy Rady naywiększym był motorem X. Gniński Podkanclerzy, który wiesz WMMP. iaki był osor Libertatis, y tak mawiał że nie byłby nikt prędszy do przedania swej wolności, iako samże Populus.

Kiedy tedy na onym Seymie sprawiliśmy był odium populare na Morsztyna, et concitavimus per Subiecta Województwo Sandomirskie, y włożyliśmy Ludzi nayzacney. szych umyślnie w cyfry, którychcśmy się najbarziey bali, aby ich a confidentia Populi oddalić! Zdało się X. Gnińskiemu zażyć tey okazyey, y często sollicitabat, aby to był Panu przypomniał. Jakeż nie źle się nam rzeczy do tego szykowały, tylko że nastąpiły były trwogi Tureckie, y obięzenie Wiednia, y trzeba się było nagle ruszyć vi pactorum z woyskiem, zaczym przyiść do tego nie mogło per ullam possibilitatem. Drugie zaś że królowa stawaniem przy cesarzu, chciała tylko Francyą straszyć dla interessu domowego, ale nie chciała rzeczy uciąć tak do rasu aby potym do poiednania z Francyą nie zostawiła iakiey sobie rezerwy, przeto ociągała się z tą Radą, a tym czasem ruszyć się było potrzeba pod Wiedeń, y nie było do tego sposobności y czasu, ale przecie chowano owe zmyślone cyfry, za praetext, y sko(ro) z zwycięstwem powrócono, y rozumiał X. Gniński że to Consilium trzeba było zażyć po zwycięstwie in illo Communi applausu. Ależeśmy zaś stracili reputacyą pod Parkanem tak wstydliwą ucieczką, nadwerężyliśmy sobie miłości u woyska niepotrzebnym onym po Węgrach włóczeniem y wygubieniem nie było ani czasu

ani ludzi do tego, bo też potym X. Gniński umarł, y nie miał tego kto promovere, Subiecta też z Pieczętarzów nie mieli capacia et inclinata, bo y Pan Kanclerz Wk. nieboszczyk Wielopolski nie życzył tego, który przecie po wielkiey części był republikantem. A nadewszystko że królowa przemogła była, aby posłać do Francyey poselstwo, bez którey Rady y deklarowania protekcyey nie chciano ieszcze nic czynić. Praetexty też iuż były wywietrzały w kredycie dochowania tego, zgoła nie chciało nam się też innych pieniędzy ruszyć na to, woleliśmy poczekać na Francuskie. Teraz zaś pamiętaiąc na owe Rady X. Podkanclerzego nieboszczyka, chcieliśmy spróbować tego teraz ieżeliby nie można osadzić królewicza, y zażyć zerwanego Seymu ad odium populare, przeciwko niektórym osobom, co tu zda się że nie mogło bydź lepiey, iako przez Pospolite ruszenie. Ja zaś nie radzę i aperte mówię, że źle że to iest occasio calva, bo iakosz to naprzód incitare Populum przeciwko tym, o których wie dobrze Populus że pro Libertate agunt, kiedy królewiczowi nie pozwalali na Thronie zasiadać? ta Generositas nie może tylko się szlachcie podobać, ile kiedy iawna rzecz u wszystkich żeśmy Sami Seym zerwali, co lippis et tonsoribus notum; iakosz pochlebiać chcieć y cieszyć się nadzieią, że tamtych populus deprimet, a nas exaltabit? to tu iuż non servit X. Gnińskiego fundament, na którym budować radzi sukcessyą królewicza, aby znaczniejsze capita dyskredytować, tak się źle porachował jako y w owey Taryfie na Seymie, co upeniał że będzie grata Posłom, a potym nie chciał iey nikt akceptować. Drugi zaś żeby perswadować Populo żeby dwuch albo też trzech Cives mieli Conspiracye czynić na króla tak mocnego y tak terribilem który się iako widziemy

pierwszy wgroził w Rptą ledwo podobna rzecz do wiary, żeby go można udać takim niebożątkiem, iako był Michał, że go aż bronić trzeba Pospolitym ruszeniem, iako tamtego, który ani miał w ręku wojska, ani pieniędzy, ani żadney potęgi, y dlatego łacno go prześladowano y stracić możono, gdyby go było nie obroniono, et populus słuszną miał okkazyą bronić go, bo go najbarziej nienawidziano, że go libere nie bez Fakcye Samże Populus obrał, y w nim causam suam Equestris Ordo texebatur. Tu zaś inasza in Populo impressio, każdy widzi y palpat jako nasz mocny y potężny, jako Sami Hetmani muszą mu caeca obedientia służyć, Sam woyskiem włada, Regimentów własnych ma tak wiele pod Imieniem swoim, pod Imieniem dzieci, pod Imieniem domowych, nuż usarskich chorągwi, wołoskich, kozackich gwardyi, tak wiele pieniędzy millionami nieszliczonych, Fortece w Prussiech y na Rusi, nuż korrespondencye z Tatarami, Wołochami, Kozakami, Lipkami, Francuzami, Szwedami, o których czy zły duch szlachcie powiada, lepiey o wszystkiem wiedzą z daleka niśli my domowi. Tym tedy persvadere, że dway albo trzey Senatorowie chcą Pana opprimere, byłoby to temere wbić w głowę ludziom, że dway albo trzey Barani chcą nam zatrykać Wilczka nieboraczka. Już tedy y ten fundament do wystawienia sukcessora nie ma miejsca w Pospolitym ruszeniu, to iest aby przeciwko Senatorom wolność broniącym, o co tych wieków trudniey niż o pochlebstwo, miały się woiewództwa Confederować przy Panu, dla tego raczey się tego boię, żeby się nie postrzegli y nie obaczyli, aby Woyskami y huczkami per Capita Civium niechciano sprawić mutationem status, y owego Vivat, które tylko tempore Interrogni zwykło bywać na Elekcyą, ale sub vivente Principe,

Seymiki tylko i Seymy powinny leges condere, a nie Pospolite ruszenie, którego dlatego królom w moc nie dano chyba z Seymów y to in Summa necessitate ne abutatur hac Potestate, y aby poznosiwszy Seymowe i Seymikowe nie pozwalam, przez rozrywania Seymów Seymików, jako się teraz stało, nie woleli zaś Seymikować w Pospolitym ruszeniu, przez któreby się mogli absoluti Arbitri et Dictatores przez huczki in Campo. O czym Szlachta poczyna iuż barzo Suspicari dla tego barzo źle się stały dwie rzeczy, pierwsza że w ów Manifest o rozerwanym Seymie uczyniony, włożono Artykuł o Pospolitym ruszeniu, bo to jest właśnie co ono mówią: W stół uderzono, a nożyce się odezwały, zaraz ztąd każdy rzeknie, hoc est quod author voluit. Nie mianowano pospolitego ruszenia kiedy Pan pod Żórawnem był w oblężeniu, nie chciano go y podczas Wiedenskiey, choć Pan był extra Regnum pro Securitate Domestica, ani po Parkańskiey, a teraz kiedy mnieysze niebezpieczeństwa myślą o Pospolitym ruszeniu, znać tedy że in turbido postanowiono czego dokazować y zaraz się domyślą, że to na motus Civiles, aby zważyć siły Rptey w polu, y coby longiori via przez Seymiki i Seym dokazować się mogło, to per breviorem viam przez huczki in Campo zda się otrzymać łacniey. Bo na Seymiki nie mogłoby się sprowadzić chorągwi Usarskich, Kozackich, Wołoskich Regimentów, a w Pospolitym ruszeniu trudno bydź Panu sine militia et Praeside, y to iest co P. Wda Sieradzki odkrył w Wotum Swoim że Manifest contra Cives jest dispositio ad bellum Civile a ex bello Civili ktoby mógł bydź victor trudno zgadnąć y co za tym idzie, y iakie na Rptej y wolność sidła, chyba głupi nie widzi? Druga rzecz barzo nie dobra stała się że się Pan ozwał znać że

z gorącości tymi słowy przy kilku ludziach, którzy to zrozumieli, a rzekł in hunc sensum, atoż kiedy tak, to Ja złożę Pospolite ruszenie, y na nim położę diploma Electionis, a będę się skarżył na tych. Która to vox tak strasznie passionata ile in Principe, któremu barziey competit Moderatio et aequanimitas zepsowała nam wszystkiem aram populatem, bo sapiebat głos takowy vindictae appetitum. Położyć zaś Diploma Electionis cósz jest? tylko chcieć abdykować? a abdykacya powinna bydź czy nie w Polu? pod Szablami y Muszkietami? Nie była by to abdykacya, która powinna bydź pacifica et quieta, ale barziey indirecta necessitatio do Supplikowania, aby Pan Korony nie porzucał. Byłaby to Abrenuntiatio Skryptu Hippocritica, bo któżby chciał Diplommata odbierać Principi armato? Sequeretur zatym, że non tam libenter quam reverenter upaść musiałyby do nóg Pańskich będące iak pod wartą Województwa, y Biskupi prostrati ad pedes (do czego y bez tego dość proclives) prosic cum Lachrymis, Non Nos deseras Dne. Toby podobno trzeba placcando Mttem Sądzić Senatorów Gnosos y konfiscować et decutere capita paupertm. Trzebaby sądzić na gardło Wdę Sieradzkiego Pieniążka, Marszałka Trybunalskiego że divulgavit arcanum, na co się zanosi, y iakie divortium gotuie się Mtis Cum libertate, potym poznosić Sapiehów, Opalińskich, Lubomirskich, Leszczyńskich, Działyńskich, Hodkiewiczów, y inne Starożytne Familie, aby ferocissimiquique, per circumsiriptiones ustąpili y nie przeszkadzali, którzy ieszcze aliquem sensum mają libertatis, y aby Princeps in furore nos non deserat. O wiere zła Rada, a zasz taka była abdykacya króla Kazimierza? wzdyć to każdey abdykacyey taka iest natura nie z gniewu albo ex fonte vindictae odzywać się z nią,

ale albo dla wielkiey Starości, albo propter curam aeternitatis puto non duplici corde takowe unctis Dominis brać przed się rezolucye, non in furore sed in amore, nie względę civium, ani zamięszanie, y pomstę przeciwko komu ale propter melius bonum populi, nie w konfusyey albo hucz-kach Pacholików, Wołochów, Tatarów, Semenów sub gulatu Servitij, Sarmaczów Oryentalnych y Saraconych Timpanistów, ale wprzód przez Obwieszczenie Spokoyne a nie podeyrzane, nie iako na Seymiki, a potym na Seymie pacifice takowym potężnym Monarchom godzi się czynić abdykacyą, iako z króla Kazimierza Swieży y pobożny przykład mamy. A do tego królowie nasi abdykowawszy na Seymie, powinni się precz oddalić, Podskarbowie Oekonomie precz poodbierać, y Rpta in toto sui iuris bydź ma. Tu zaś w pospolitym ruszeniu, radbym się nauczył coby za Securitas była w tym iuris publici, niech głęboko tylko weyrzy kto in statum Polski, zrozumie coby z tego było; więcy Domestici Pańscy uważaią quo Titulo gauderent, Dzieci Pańskie, gdyby się Ociec powrócił ad statum privatum, bo Synowie Oyca iuż nie króla by byli nie królewiczowie, żona nie królową, aniby Candidatura im non competeret, ex aequalitate chyba ze wszystką Szlachtą zarówno. Takie zaś położenie Diplomatis inaczey Sobie Szlachta tłumaczy, bo iuż niektórzy aperte mówią, że to dla tego, że Dwór widzi, iż na Seymiki proponować abdykacyą, byłoby to ostrzedz y zepsować wszystko. A w pospolitym ruszeniu abdykowawszy mógłby in instanti acclamare Populus bez złożenia convokacyey y Elekcyey futurum Regnantem rzuciwszy co pieniędzy między nich á drugich popoiwszy, bo ktoszby tam wiedział w kole tak wielkim kto krzyczy Vivat, czy to wszyscy Szlachta czy nie Szlachta,

X. Primas tak bliski krewny Pański, mianować by mógł chodżby w Confuzyey Elekta, y dosyć by na tym było, gdyby Maior Pars współecznych witaliby za obranego Pana, a zagłuszono by po tym wszystkich dawszy Salve z armaty. Caetera zaś plebs do Domów, iako to wielki iest contemptus Pospolitego ruszenia, y naszych dobrych Consiliarzów, którzy to Pana pożal się Boże tak zawodzą. Ale y o to nas P. Woiewoda Bełski niepotrzebnie exacerbavit y Wdztwa w swym votum rzekszy coś in hunc sensum:

„Natenczas JKM. krwawie na Szabli zarabiał, kiedy tamte Gołębskie cechy kołowały, nie byłem ia ztego Cechu“ o co niektórzy barzo Sarkali Posłowie, że Wdztwa nazwał cechami, iakoby to Rzemieślników iakich albo mieszczanków, nawet y nasi woyskowi mieli mu za złe, boć przecie y ci się bydź czuią Szlachtą Bratami, y maią w Domach Oyców Bracią. Drudzy zaś cicho mówili do Siebie; nacechuiemy go lepiey! To WMMP. uwasz, ieżeli takim sposobem Pospolite ruszenie pochlebiać nam y applaudować będzie, gdzieby niektóre Wdztwa postrzegszy na co to Pospolite ruszenie Collimare mogli, stanęliby obozem w swych Granicach y posłaliby Posłów do KJM. prosząc aby Civilius raczey non desperatis mediis chciał sanare Rempcam, aby Wdztwami Wodztw nie pustoszył ale raczey na Seymie (W czym się Pactis Conventis wbrew dzieie) poprawił y assekurował wolność, aby Senatorów Rady cierpliwie raczył słuchać, iako Król Polski powinien, y inwektywami ich nie konfundował którzy na to przysięgaią: „Quid quid nocivum videro, Censero, et ne illud fiat me opponam“: aby Dóbr Szlacheckich nie skupował, bo gdyby to Prawo ex Cardinalibus pierwsze szyię złamało, prędkoby Jura Terrestria wykupione były, y Samby Król Possesor

wszystkich Wdztw, przytym aby pieniędzy chciał ruszyć y Rptą chciał nimi ratować, bo iako opes habet Ecclesia ut eroget non ut servet, tak y Pomazańcy Boscy od kościoła Swiętego pomazani też na Obronę Kościoła Swiętego y Pospolstwa Swego skarby zbierać y onymi szafować powinni, aby senatus consulta nie pozwalały sobie tak wiele, iako czynią, aby KIMC. tak wiele chorągwi, Gwardyey y Regimentów nie miał, aby Królowa JeyMC in Materias Status nie wdawała się, aby wakanse dobrze zasłużonym darmo a nie za pieniądze, osobliwie Duchowne dawane były, bo iako Rpta nie przedała tego Panom Swoim ale powierzyła, tak też tego kupować od nich nie powinna: Żeby z Francyą Ligi na zepsowanie z Cesarzem Im. Ligi przeciw Poganom, nie akceptował, y wiele inszych upomniono by się praetensyi ad Pactorum Articulos, gdyby przyszło na Orzech, co nam Woiewdztwa iuż wymawiały a Prywatni wielki tego w sobie Regestr duszą. Tak tedy peritiores twierdzą, że wiele Wdztw potężnych nie skupiłyby się do Pana upomniawszy się bez Posłów, że Król Jmć nie ma potestatem bez dozwolenia Seymu składać, Pospolitego ruszenia, a ile nulla premente necessitate prosiłyby raczey przez Poselstwo o Seym, y albo by się roziechali do Domów, albo stałyby też Osobno (cum protestatione contra dictum Pospolitego ruszenia propter suam securitatem, a nie dopuściły by żadnego inconvenieus in Repca ażby Pan Woysko y Populum rospuścił, alias pośliby defensive przy Prawach Swoich, a nie do takiego Koła którym by się Głowa y wolności Rptey musiała zawrócić. Coby zaś ztego było racz WMMP. uważyć, ieżeliby Pan po Polscze uwiiaiąc się nie przykrzył się Civibus, gdyby chciał fugientes a furore Suo prosequi, y Sam-

siedzi y Monarchowie, coby na to mówili, gdyby Sobie nie życzyli Victorem Civium Vicinum, któryby im potym stawszy się absolutus, był cięższy in Sua Monarchia, niż Rpta in Sua Libertate. Tak tedy poufale WMMP. wypisawszy wszystko, arcanum na co ten manifest zakrawano, y ten punkt Pospolitego ruszenia weń włożono, y czemu X. Primas w Swoim Votum o nim na(d)mienił, o tym proszę WMMP. nie racz tego nikomu communikować, y ten List moy zaraz spalić. I ztąd ci snadz, że będąc o takich rzeczach praecautus otworzył sub aenigmate to mysterium w wotum Swoim ImP. Pieniążek Wda Sieradzki, coby było z tego Manifestu y iakie bellum Civile, Co za Wiktor y iaka Wiktorya, iednym Słowem po Starszey zadano, ale wielki mankament że Pan nie mógł utrzymać Passyey w sobie y approbavit to barziey niż extinxit in tempestiva ira. Zaraz wiele ludzi to mówiło: więcey to niż Absolutum Imperium, a kto się w tey Oyczyznie będzie chciał ozwać, kiedy taką na Marszałka Trybunalskiego Wdę tak wysokiego y człowieka tantae qualitatis et authoritatis uczyniono inwektywę. Przy Conkluzyey zaś tey Rady stały się dwie rzeczy nie dobre, naprzód że przez Confidentów Swoich expiscabatur, Co który Senator miał mówić in voto Suo w Radzie, y który generose Stawał, wyszukiwano na Niego Sposoby, rugowania go z Rady a za nie straszna rzecz była, kiedy dwóch kasztellanów krzesłowych Brześciańskiego y Mińskiego za karki wypychano z Rady, y potym pozwolono siedzieć, ea Conditione żeby nie mówili. Potym że Sam Pan w mowie Swoiey Scommatice traktował Senatorów, do których miał niechęć, lubo non ad personas mówiąc directe, ale przecie dość pokazał się Iudex passionatus, co nie znalazło applausum, po tym że levissi-

mis obiectionibus usus est zadawszy iednemu snadź Wdzie Sieradzkiemu, że trzymał tanio żupy od Króla Michała, że dlatego też przy nim stawał. Pewnie my nikogo nie nabawiemy takiey przymówki bo nikomu nic nie damy. Drugie zaś obiectum drugiemu że z żoną nie mieszka, to iest na Podskarbiego Litt., ale nasz Gorczyński smiesznie na to słyszę odpowiedział, co mi za Custos Castitatis, kiedy go proszą żeby nie był violator Libertatis. Trzeciemu zaś zadał że się bawi Astrologią, że iezdził ad Deos alienos to iest na Lubomirskiego Marszałka WK. przymawiaiąc to że iezdził do Włoch do Papieża y był u Cesarza, bo strasznie Cesarza nie lubiemy, a naybarziey ze dwóch przyczyn; pierwsza że iest w nieprzyiaźni z Francyą, a zazdroszcząc mu że takie otrzymuie Wiktorye, a my nie? druga że broniłby libertatem i nie dopuściłby jey przysiodłać in Bello Civili, iako uczynił za P^a^ Lubomirskiego bo by tu nie chciał absolutum Dominium widzieć; Przeto ieden ex intimioribus Pana mówił nie dawno o Wdztwach się zgadawszy wsadzilibyśmy byli tych wszystkich Domatorów w kozi rożek, gdybyśmy się na Cesarza y Brandeburczyka nie oglądali. To zaś co król wspomniał w mowie Swoiey iakieś Altare contra Altare, różnie tu tłumaczemy, y tak rozumiemy że to tu przymówka nategoż P. Marszałka, że ma Pałace y wsi o granice z Willanowem krolewskim, bo tu u nas wielkie Crimen, kiedy się ma kto dobrze, Altare contra Altare iest wioska szlachecka przeciw krolewskiey, a cosz dopiero kiedy kto ma pieniąszki to iest naiwiększa okkazya do gniewu na takich, wszak świadkiem Testament Wyżgi i Grudzińskiego y przeto nie od rzeczy Frant z naszych rzekł dowcipnie a ieszcze Duchowny; Nie darmo P. Bóg Pana naszego Skarał pieniąszkiem bo per quaequis peccat per

eadem punitur. Drugi zaś na końcu tey Rady error stał się, żeśmy active et passive y publice mianowali, y czytali Rezydentów iak na Seymie na dwie lecie do Senatus Consulta przy Panu co pessime Sonavit apud Legis peritos, ktorzy wiedzą że to mianowanie Rezydentów iest to una ex legibus które Marszałkowie Polacy ad Acta podaią, y nierówno drukuią z Constitucyami ale ich nie mogliśmy tylko na Seymie Condere, niech Senatus Consultum y lubo po zerwanych Seymach naznaczenia ale ich czytaią, y w Izbie Senatorskiey kiedy iescze wszystkie Ordines wespół z sobą maią activitatem, In privato zaś Consilio bydź nie może, bo nie rezyduiących Sub poenis perlegem, ex Consilio zaś privato nie może nic Potestati Regis imponi. Takim sposobem trzeba było mianować y deputować do quarty, które Solennitates ieżeli mogą promulgari z Pokoiu Panskiego nie ab integris Ordinibus, uwasz WMMP. Ale to sprawuie ignorantia Status; z którey mogłoby urość pessimum praeiudicium, żeby potym y inne Solennitates Seymowe hoc exemplo możono przenieść Camerae Regiae Consilium. Pokazała się w tym intersata passio w nas Wielu, po czym by było nic, że pewny scrypt sub Titulo informacya, o rozerwanym Seymie kazano palić na czterech rogach, w którym to skrypcie iakom go czytał, naywięcey było praetendowanych sobie uraz do Pana ex non observatione Pactorum Conventorum. A że to tangebat statum Libertatis, trzeba się było raczey z z tego iustifikować Civibus bez passyey, aniżeli tak passionate condemnować materias, które tykały się Satis factionem publicam. Dla tego zaraz wiele mówiło ludzi: y krzywda y nie dadzą się napłakać, drudzy mówili, Ewangelią w Grodnie spalono, alleguiąc że to wszystko prawda była. Inni zaś mówili, iest

to phoenix ten papier spalony, powstanie z popiołów iego siła iaśnieyszych skryptów. Na ostatek teraz novissime stanęło, secretissimum z P. Markizem de Bethune y z inszemi Consiliarzami u królowey Jeymci w pokoiu, na rozerwanię in favorem Francyey Ligi z Cesarzem Imić, którego pod wielkim strachem y odwagą y poprzysięgam cię moy Dobrodzieiu żeby to było arcanum WMMP. communico iż na to tu królowa Jeymć y z J. De Bethune przywiodła KJM. do deklaracyey w mowie Swey in Senatus Consilio w Grodnie, że Sam in Persona idzie na Woynę. Byłaż tu wprzód między królestwem lucta, nim się KJM. resolwował deklarować to, bo res est plena extremi periculi, ale że u nas u Dworu podsobni zawsze przemagaią, przewiedliśmy to, że KJM. deklarował Cathegorice, że idzie Sam na woynę na przyszłą campanią. Deklarować się wprzód nie chciał aż mu P. Bethune pokazał assekuracyą od Cesarza i Wezyra Tureckiego i Hana Tatarskiego wręce królowi Francuskiemu, teraz przez Posła Wielkiego Tureckiego, który teraz iest w Paryżu daną, że chodźby w tysiącu koni Król Polski szedł z Woyskiem Tureckiem y Tatarskim lubo ad speciem mu hostilitatem pokazywać będą, hostiliter iednak nic z nim nie poczną, byle pokoy wieczny Sam sine Colligatis z Porthą Otthomańską Suo et Reipcae nomine zawarł, y że Kamieniec oddadzą. Conclusum tedy u Nas Secretissime aby KJM. z takiemi iakie są pro tunc siłami Sam in Persona wyszedł w Pole pod Woyska Tureckie, y dał się im Obledz, y in extremas wprowadzić angustias, a tak quasi necessitatus, Salvando Siebie y Woysko et perconsequens Całą Rzeczptą sine Scitu et consensu Colligatorum zawarł z Porthą Otthomańską wieczny pokoy sine invidia Christianitatis, o rozerwanie Ligi z Cesarzem Imcią iako tu rozumiemy,

y iak głupie y szalone tych naszych Consiliarzów Consilium, wdać Pana, Woysko, y Rptą in tam manifestum periculum ostatniéj zguby et tam turpissimae pacificationis, bo kto może się się spuścić na diskrecyją Pogańskiwa tak przeciwko nam tak zaiadłego, iżaliby Turcy y Tatarowie maiąc króla y Woysko Rzptey z Hetmanami w ręku dotrzymali assekuracyey królowi Francuskiemu toto coelo distantis od granic swych. Daley, że oddawszy nam ablata króla y Hetmana wziąwszy do Stambułu, Woysko w Jassyr zabrawszy nie chcieli uti tak insigni Victoria, y poyść w głąb ku Wiśle ad opprimendum ultimum movens Cor Rptey za Wisłę. Uważże WMMP. iakiego się to tu Trybu chwytamy, y do czego Pana violenta Francuskie Consilia przyprowadzą. Interim nasza Mens wszystka o Seymikach abyśmy swoię rzecz super ordinata subiecta nostra naypilniey udali. WMMP iuż wiecey nie pisuy do mnie aż dam znać bez kogo bespieczniey będzie.

Nr. III.

Informatia prawdziwa y dostateczna Rozerwanego Seymu Anno 1688.

Podobno źle informowana (bo nie godzi się sądzić, aby źle Sentiens de Republica) Pars udała się do iakiegoś Manifestu po zerwanym Seymie Grodzińskim, contra institutum et fundamentum libertatis, bo na wolne Rady y Stany Manifesty czynić iest to Scissiones et Classicum — Civile canere aby cuncta Civilibus discordijs fessa sub imperium napędzić, chyba podobno dla tego żeby Senatorów y Po-

słów y Zelosos pro Libertatibus et legibus, miasto podziękowania podać wdyakredyt u Braci, aby na potym nikt nie śmiał odzywać się kiedy sobie prywatne Senatus Consulta, więcy niż się godzi pozwalaią. Ztąd albowiem wszystka Seymu Grodzińskiego wyniknęła Factura, że ludzie wielcy et Custodes Legum, tudzież y Bracia niektórzy Equestris Ordinis, widząc oczywiście insensibilem Eversionem Status Reipublicae, a to z tey przyczyny, że nie dokładaiąo się Seymów czyniono Siła contra Cardines Legum et inscia Republblica w Radach przy boku Pańskim przytomnych, iako: Naprzód wyprawiono do Francij przeciwko wyrazney woli Rzeczptey Poselstwo Wielkie, ledwie po oschłych z okazicy Pana Morsztyna niesmakach, które iako sama Legatia po gazetach niosła videbatur esse deprecatoria contra dignitatem Mttis et Reipublicae; Causavit przytym taż Legatia diffidentią u Colligatów kiedy widzieli że ledwie po zawartey Lidze Swiętey zaraz ad aemulam nationem cum tanta Submissione wyprawiono, tamże prywatne Domu Krolowey JEymci traktować Interessa kazano, sub praetextu Publicae Legationis. Czego gdy S. P. JMPan Kanclerz, iako wielki et Integerrimus Minister Status traktować nie chciał, y nie śmiał, infectis rebus powrócił, o co się na niego gniewano. Y aby nie musiał tego do czego go przywodzono pro illibata fide Rzeczyptey odkryć na Seymie, albo przysiądz czego Salva Conscientia uczynić nie mógł, dla tego umyślnie Seym z Cadentij przypadaiącey odłożono przeciwko Prawu privata Senatorow authoritate, o co się całych Woiewodztw y Ziem albo przynaymniey Integrum Senatum a nie privatum Consilij Consultum poradzić było, a odłożono go po staremu nullo emolumento y owszem detrimento Publico, kiedy ta Campagnia nie była prętsza,

ale owszem aż in Septembri i zaczęła się bez żadnego tak potrzebney woyny progressu. Na tesz Campagnią wyprawiono bez prawa dano potestatem imperandi Woyska Krolewiczowi Imci verendo exemplo et praeiudicato, aby w domu Królów y Panów naszych nie mieli Imperium nad Hetmanami y w tym Exemplo Rzymskich dictaturam na się nie wciągnęli, co ani Królowi Władysławowi nie było pozwolono kiedy był Królewiczem, y to per Constitutionem Anni 1616 titulo onus. Wprzód ostro obwarowawszy te formalia: Ze Królewiczowi Władysławowi przy prawie iego które ma do Carstwa Moskiewskiego, pozwalamy od Moskwy Rzeczptą uspokoić, a zaś Constitutione Anni 1632 titulo Takze o Moskwie per expressum dołożono tego „Ale przy Hetmanach Cała Władza nad wszystkimi ma zostawać Woyskami“ Tu zaś y bez prawa, y bez żadney ani do Carstwa, ani do żadnych Królestw przyległych pretensij Królewiczowi Imci dano Jus Cardinale Potestatis Armorum Reipublicae w ręce, nie proponowawszy tego na Seymiki, ani formowawszy na to Prawa na Seymie żadnego, na które wolno się było Rzeczyptej wprzód zgodzić albo też tego nie pozwolić. Na drugim także Senatus Consultum non requisita Republica posadzono Królewicza Imci na Thronie równo z Królem Imcią nie spytawszy się o to Seymików ani Seymów, ani absentem Senatum ale absoluta Voluntate, Domum Regnatricem bez wiadomości Braci w domach zostaiących utwierdzić chciano. Wymyślono potym na trzecim Senatus Consultum Novam et inauditam praxim et formam Consilij na którym Principe absente Imc X. Witwicki na ten czas Biskup Łucki residebat loco Principis przez długi czas, iterando takowe Consilium Sine Ordine Regis, na którym Consilium nic się nie

działo chyba to, co wprzód w Pokoiu Królowey JEymci uradzono, y co immutabiliter concludowano, choć Pactis conventis assecuratum nam iest że się Królowa JEmć in Materias Status wdawać nie ma.

Pozwalały sobie y inne inconvenientia y drugie Senatus Consultus, coby się ex ratione Senatus Consultorum Manifeste było przy czytaniu onych wywiodło, gdyby było umyślnie dla tego Seymu nie wyciągniono, a potym nie zerwano, aby się tego przez Senatorów y Posłów nie upomniono. Nie ustały przytym częste z Francią Correspontie, y Curierow wyprawy do Paryża Secretne, dodawanie Thockielemu na zgubę Sacri foederis pieniędzy, y rady przez Pana Bethuna, który sub pallio powinnowactwa z Królową JEymcią miał y ma zawsze skryty Character Poselstwa od Króla Imci Francuzkiego, in fraudem prawa świeżego, które mieć chce aby Posłowie cudzoziemscy, oprócz Principum Colligatorum nie residowali dłuży w Polszcze nad Niedziel Sześć. Takowe tedy Exorbitantie szkodliwe Reipublicae et Christianitati, tak ex Senatus Consilio iak y z praktyk Francuzkich wynikaiące maiąc dobrze sobie wiadome niektórzy Ludzie Wielcy Senatorowie Ministri Status et bene Sentientes Cives Equestris Ordinis, których się tu nie mianuie, że się o tak szkodliwych procederach dłuży milczeć pro officio et Conscientia nie godziło, chcieli się tego wszystkiego y Sami iako Senatorowie et Custodes Legum y Imieniem Woiewodztw z Ziem, Drudzy też iako Posłowie Sensum Legum et Libertatis maiący śmiele domówić, y upadszy do nóg JKMci, iako Dzieci u łaskawego Oyca Żebrać poufale poprawy tego, co ex orbita Legum decessit. A naprzód spytać się dla czego choć Rzeczpta tak wielkie co rok podatki składa, y prawie dla spólnego Dobra exvisceratur, liberalitas przytym et pietas Oyca Swiętego

Paternam admovet manum, aby tylko tanto Senatu zacnéj Woyny Swiętey Intentioni Pijssimae Rzeczyptéj, et Magnitudini Imienia JEKMci dosyć się stało: a przecię nullo fructu cum tanto dispendio Reipublicae pięć Campagnij daremnie zeszło, Woyska wyginęły, y wniwecz się obrociły, nec Satisfactum Expectationi Całego po nas Chrześciaństwa, kiedy y Podole przez tak długi czas pod Jarzmem Pogańskim ięczy, y Zywności Nieprzyiaciel Kamienncwi małą garścią ludzi impune dodaie. Zgoła zostaiemy bez żadney Nadzieiey, ani gruntownej rady reconperationis ablatorum, chociasz Colligati nasi tak potężnymi Woyskami y wielkimi Zwycięstwy diwertuią od nas nieprzyiaciela. Życzyli Sobie przytem Upaść y o to do Nog Oycowskich JKMci y pokornie supplicować aby cokolwiek iest in pactis Conventis Jmieniem Boskim obwarowano iako Sacrosanctum Vinculum Wiary naszey ku Panu zostawało illesum we wszystkim et intactum. Naprzod aby Prawa Szlacheckie alias Jura terrestria od nabywania Dóbr na się, nec per se nec per Subordinatas Personas było a Maiestate bezpieczne, Co iest Cardinale Jus Reipublicae y na czym się bezpieczeństwo Każdego Szlachcica y praw iego Principaliter funduie, w czym nam się poniekąd nie dosyć dzieie. Mieli y o to do JKMci Supplicować, co nam także in pactis Conventis obwarował, że się Królowa JEymć Pani nasza Mlwa in Materias Status niiakim sposobem wdawać nie miała, w tym zaś nam przeciwnie dzieie się, kiedy nie tylko per promotiones Królowey JEymci idą Vacansa Duchowne y Swieckie ale Consilia privatim et Separatim formata, niż się o tym Rzeczpta albo przynaymniey Senat in publico dowie, y o to nie mniey uskarzać się JEKMci, mens była że indebite et praeiudiciose adinvento modo et

Exemplo Decretami w Trybunale involvitur nomen Maiestatis cum Civibus, iako nie dawno w sprawie JMPa Pisarza Polnego Koronnego stało się, Co iest tremendum et formidabile, kiedy Causae Regiae Maiestatis et Personae, które tylko na Seymie y to absente Principe sądzą się Szlacheckim Prawem, nie bez postrachu Sociantur. A że Nayaśnieyszey Osoby y Maiestatu JEKMci PNMigo praerogatywa iako iedyne et incommunicabile Sacrarium nasze przez Wolną Electią Całego Szlacheckiego Stanu opisaną, do całego tesz zgromadzenia Equestris Ordinis, to iest zupełnych Woiewodztw y Ziem iako y Sama Electia należy, y takowych punktów które circa Individuum Maiestatis vertuntur, żadne prywatne Senatus Consulta które limitatam in Cardinalibus decisionibus maią potestatem resolvere bez całey Rzeczypltey nie mogą, ani powinni, kiedy zyczyli sobie upomnieć się w tak wielkiey postpositiey in Contemptu wszystkich pozostałych a w tym pomienionych Braci naszych na Seymikach, że Ichmciów Panow Senatorow przy boku JKMci residuiących na ten czas, y oraz pytać się iako domyślili się privata authoritate, ile non urgente talia aequanimi Principe zaprosić Królewicza Imci równo z Królem Imcią na Maiestat, y tamże onego zasadzić non requisita Republica, która merebatur bydź tym poczczona ponieważ zawsze Legitime ad rem Mttis należy, a tym bardziey że cum Scandalo przy Wielkich Posłach Moskiewskich, którzy Dwuch Carow swych udzielnych na Thronie maią, y nam indirecte exprobrabant które to, tam deforme obsequium Samemu się Krolowi Imć nie podobało, kiedy nie pozwolił Królewiczowi Imci incompetenter requisitus dać Sententią w Radzie, życzyli za tak Oycowską aequanimitatem aeternis annalibus dignam JKMci tribuere dzięki,

y wiele innych exorbitantij Wolnym Narodom szkodliwych poprawy Synowską u JKMci iako dobrotliwego Oyca żebrać poufałością, Żeby uczynił, aby była reflexia. Ale dowiedziawszy się o tey Intentiey przeciwna Malignitas Zawisnych Subiectorum libertatis, Zawzięła się naprzód na rozerwanie tak wielu w Oyczyznie Seymików, iakosz dokazała tego porwawszy ie conquisitis et Subdolis artibus w Wielkiey y Małey Polszcze y WWMXtmie Littew. dla tego tylko umyślnie aby wyrugowawszy wprzód całe Woiewodzwa, a potym y Posłów niektórych którym Seymiku rozrywać nie można było, Zwysz wyliczonych nie upomniawszy się Exorbitancij tak słusznym pro Maiestate et Republica nie uczynili dosyć Intentiom. Co gdy się naprzód zaczęło na osobie JMPana Dąbrowskiego Chorążego Wileńskiego, że go innocenter mandatem niesłusznym y nieprawnym ani na Seymiku iako Prawo każe nie praesentowanym, tylko dla samey zawziętości aby nie miał Vocem activam dla poparcia Sprawy Wolności, wyrugować chciano iż oppressus et inauditus Inscia Iustificatione ustąpić per vim musiał, et potentiori caedere adversario. Wyszedłszy cum protestatione qua indebite non admissa nec audita, Stanął y odezwał się przy oppressiey tak godnego y in Consilio potrzebnego Posła y zatamował activitatem JMP Tokarzewski Podczaszy Słonimski Poseł Wdztwa Inflantskiego, a potym widząc go in libera voce bydź oppressum ustąpił z protestatią et caedendo praevalentibus Passionibus protestował się powtórnie, widząc na nim procuratas civium Vexas in praeiudicium Libertatis przy absentij y rozerwaniu tak wielu Woiewództw y Ziem którym umyślnie porozrywano Seymiki figlowymi sposobami, iako to w Wielkiey Polszcze zerwano wprzód Seymik, a potym gdy dru-

gi złożono, aby y ten nie doszedł wykradziono Posłańcowi do Grodu iadącemu Uniwersał JKMci, a żeby bez invidij którey się złość Psuiących Consilium obawiała, mogła illegitimitatem actus zarzucić y Consequenter tak Wielkie Wdztwa liberis Vocibus na Seymie privare, a to naybardzi dla tego, aby nie był nikt, ktoby contradicował zasiadaniu Krolewicza Imci na Thronie z Krolem Imcią, którego destinatum iuż było posadzić koniecznie, y dla tego uprzątano y rugowano z Izby iako całe Seymiki, które przeciwko temu Artykuły mieć mogły, tak y tych Posłów którzy temu contradicować y prawa śmiele upomnieć się gotowali, gdy nie tylko Posłowie, lecz Ministri Status, y niektórzy Senatorowie pro Munere suo deklarowali się qua publice qua privatim, hanc zasiadania Królewicza Imci novitatem, inscia Republica bronic y niepozwalać. Z drugiey zaś Strony w Pokoju Krolowey JEymci formabantur nię ustające Rady, artes et Studia wymowania y zprowadzania Posłów, iednych Nadzieią, drugich Strachami przywodząc do zawziętey woli. A tym Czasem Seym wleczono na Panu Dąbrowskim disceptatum ażby było wprzód wynurzono Zamysły. Nakoniec widząc iż Viri fortes et Constantes pro Indemnitate Republicae ustraszyć się nie dali Vi, stanęło in Conclavi zwlec Seym Sub praetextu Complanationis Pana Dąbrowskiego aby termin Seymowania wyciągnąć bez obrania Marszałka, y aby raczy in expiratione Czasu Seym się przed Marszałkiem rozerwał niżliby na nim Królewicz Imć na Thronie nie miał zasiadać. Trzymano tedy y bawiono Seym Complanatią bardziey zatrudnienia czyniącą niż uspakajającą, umyślnie nieznośne Conditie JMPanu Dąbrowskiemun Chorążemu Wileńskiemu podaiąc, aby do Complanatiey tak prętko przyiść nie mogli, Posła zaś Inflant-

skiego JMPa Tokarzewskiego który przy nim stawaiąc wyszedł z Protestatią nie tylko nie revocowano, ale owszem exacerbowano per Subordinatas Voces, aby się nie był wrócił. Gdy tedy aż do skończenia piątego tygodnia Seym przewleczono cum Stupore wszystkich, poszedł JMXiądz Nuntiusz Z Ichmciami Pany Posłami Principum Colligatorum do Królestwa Ichmciów którzy moti Compassione tak wielkiey przeszkody rebus Christianitatis, prosili y obtestati Sunt per Sacra, aby JKmć Panu Kasztelanowi Wileńskiemu był powodem, żeby chciał condonare Amori Patriae swoie praetensie, ponieważ JMc Pan Dąbrowski Submittował się wszystkich ustąpić. Y Znać było iawnie, że JMPan Wileński iako Wielki Senator et Amans Patriae luctabatur z Własnym Sercem y duszeby był rad uczynił, gdyby z Pokoiu Krolowey JEymci przeciwne były go nie odwodziły rozkazania, y Macierzyńskie JEymci Paniey Woiewodziny Kiiowskiey a pierwszey Damy Królowey JEymci prożby, y aby tego bez dozwolenia Królowey JEymci nie uczynił był. Lubo tedy pilnie pracował koło tego JMX Nuntiusz efficere iednak nie mógł, bo tę trudność umyślnie dla tego czyniono, aby przyszło do ostatnich dni Expirationis terminów Seymowania, y tak się też stało iako umyślono bo pięć dni przed Conclusią gdy czas przyszedł górę bez obrania Marszałka, dopiro żeby invidij na się nie ściągniono rozerwania Seymu, deklarować pozwolono JMc Panu Wileńskiemu, że JMć Panu Dąbrowskiemu przywraca Activitatem. Ta zaś declaratia nie była dana przez JMX Nuntiusza (choć w tę wchodził mediatią) ale privatim w Pokoiu przez JMPa Gełguta Pisarza WWX Litt. przy ktorym ieszcze Stara Laska przeszłego Seymowania zostawała: po ktorey deklaratiey bez żadney Con-

troversij dalszey, przysłi Ichmć Panowie Posłowie WX Litt. in amplissimo Numero do Izby Poselskiey y reinduxerunt activitatem do teyże Izby, z ktorymi także cum restitutione Activitatis powrócił JMPan Tokarzewski Poseł Inflantski. Już tedy nihil desiderabatur tylko przystąpić szczęśliwie do obrania Marszałka, ale pridie przed tą reinductią y powróceniem się tych w zwysz pomienionych Ichmciów Panow Posłow Wileńskiego y Inflatskiego, Substituta zdała się in locum pierwszey uspokoioney nowa praepeditia Seymowania, bo Ichmć Panowie Posłowie Sendomirscy nie czekaiąc powrotu iuż ogłoszonego pomienionych Ichmciów Protestantium wyszli z Izby z Protestatią contra totum Actum Seymu, Magno libertatis innixi fundamento, y daiąc non temnendam rationem że ten Seym daliey ex ratione Status Reipublicae et libertatis Subsistere nie może i poniewasz Izba Poselska nie zaczęła ieszcze Condendarum Legum Activitatem, a termin expirat Seymowania, y byłoby to znosić Izbę Poselską poyść na gorę nie zacząwszy iey. In quo Supposito funduiąc się y tamuiąc Activitatem Ichmć Panowie Posłowie Sendomirscy pożegnawszy całą izbę wyszli z Protestatią. Nazaintrz tedy kiedy ex restituta Activitate JMc Pana Dąbrowskiego y Tokarzewskiego chciano continuare Electią Marszałka pięć dni przed terminem expirationis Conclusij Seymowey Spodziwali się wszyscy że Ichmć Panowie Posłowie Sendomirscy satisfacti Powrotem Protestantium powrócić też mieli do Izby y przystąpić do Electij Marszałka, ale Secus stało się bo nietylko Ichmć nie powrócili, ale owszem accessit insuper z Nową Protestatią Im Makowiecki Poseł Podolski do Izby inhaerendo Protestationi Ichmciów Panów Sendomir-

skich Protestował się contra Actum Seymu y kazawszy żegnać Imci Panu Marszałkowi przeszłemu Izbę, Sam alta Voce protestuiąc się wyszedł z Izby Poselskiey. Widząc tedy irremediabilem Conditionem Seymowey Obrady Położył Laskę y pożegnał Izbę, y tak Seym Speciosissimo fato rozerwał się.

Nr. IV.

Z Rkpsu Wil. N. 134.

†

JMJAAASRGSS [1])

Respons posła bez interessu na Informatią Pasquilową Pseudo Ministrów Status.

Znać, że wielu Ministrów tę informatią pisało, bo niepodobna, aby ieden mógł parturire tak wiele kłamstw! A ieżeliż powszechna przyznaie Polityka, że unus mendax sufficit nietylko ad decipiendum, ale też ad perdendum populum, cóż dopiero wiele kłamców y wiele fałszów sprawić nie mogą na prostych y niewinnych populi sercach, które nie umieią, tylko albo tak przimować rzeczy, iako udaią, albo in deteriorem partem vitio naturae sequi interpraetationes ludzkich actij. Koniec tey informatiey wszytek

[1]) Znaczkiem krzyża, i tym szeregiem liter, snadź początkowych jakiejś invocacij, zwykle rozpoczynał Szczuka skreślanie swoich do pism publicznych pierwszych pomysłów czyli minut.

iest, przez nieprawdę zgubić prawdę; ukryć winowayców przez niewinnych obwinienie, Króla Pana podać na złe tłumaczenie y nienawiść, przez fałszywą wolności żarliwość. Co że tak iest, krótki do każdego punktu wywód.

Trąbi naprzód ta informatia, że ad classicum civiles iakieś canuntur scissiones, aby cuncta discordiis civilibus fessa, sub imperium napędzić.

R. Stara to barzo praxis excitandorum odiorum przeciwko Naiaśnieyszemu Panu, że chce wziąć sub imperium; y iuż ex animis omnium powinna exesse, kiedy się przez lat 14 szczęśliwego panowania ad pondus et mensuram wolności naszych praw y swobód Oyczystych intaminate sprawionego, żadnemu Zoilowi, ani tak fałszywym wolności zelantom, na nic nie przydała, bo to palam zawsze patuit, że locuti sunt mendacia, dolos et vanitates. A dopieroż tu non quadrat ex assumpto scissionum, bo te, iako zawsze Król Imc. pulcherrimis et memorandis, ieszcze in aequalitate detestabatur exemplis, tak y na teraźnieyszym luce meridiana clarius pokazał Seymie, iako scissionem P. Dąbrowskiego, scindentem iura omnia, praerogatīvas, et usus Izby Poselskiey, chciał reducere ad orbitam, kiedy go odszczepionego a coetu publico powagą y staraniem wielkich Biskupów, sufficientia aż nadto podanych sposobów, representowaniem wielkich niebezpieczeństw, przez całe pięć niedziel pracuiąc, życzył a privatis ad sensum publicae salutis nakierować; ale że iniqua operantibus trzeba było takiego praetextu, święte y żarliwe nie mogły nic intentie. Jaki zaś był P. Dąbrowskiego praetext turbandi publica, żeby kto sobie nec per somnium opressam nie imaginował libertatem, tak się rzecz ma: Ten P. Dąbrowski zamówił sobie na arędę Starostwo Pieniawskie u Nieboszczyka JMP[a] Tysz-

kiewicza; nim czas przyszedł arendy, umarł wprzód JMP. Tyszkiewicz, a zatym Starostwo przyszło ad dispositionem Regiam, z którey oddane JMP. Kasztellanowi Wileńskiemu, Hetmanowi Poln. WXL. y one iako legitime conferowane apprehendit in possesionem. JMP. Dąbrowski chcąc titulo trzyletniey arędy zarwać Starostwo, maiąc Skarb Litewski po sobie, y brachium JMP. Wdy Wileń. Hetmana WX. Litt. fultus Copijs militaribus Reip. Chorągwiami Tatarskiemi, wypędził JMP. Kasztellana Wileń. ex collata gratia, y tak co Król dał, iniquissimo iure Gastold odebrał. O co gdy JMP. Wileński dał mandat de Guerra, on uchodząc Judicium, uczynił się Posłem na Seym, gdzie gdy przed obraniem Marszałka Poselskiego chciał się formalizować in charactere przez wzięcie głosu, a z obiectią mandatu staniono, nie chciał tyle mieć modestij et aequalitatis cum omnibus, aby się był zatrzymał do Laski nowej, y tam poddał się pod sąd rugowy, iak zwyczay. Ale sam ipso se iudice, zawoławszy, żem iest pleni iuris poseł, sądzić się nie dam, wyszedł z Izby. Za nim, gdy się nikomu nie zdała tak temeraria de se praesumptio, contra solitam praxim et usum patrium, wytoczył się P. Tokarzewski z koła Poselskiego, chcąc wymusić revocationem P. Dąbrowskiego, a przez to legitimare controversum characterem, gdyby revocaretur. I tym sposobem przez cały Seym activitatem Izbie twardym uporem y obrotną zabrali złością.

Czyie to tedy scissie były, y od kogo napięte, łacno się domyślić, kto ieno uważy, że P. Dąbrowski iest to Plantatia JMP. Wdy Wileń. y iego frondibus, non proprio trunco officit umbram, a P. Tokarzewski sub Daedalea manu JMP. Marszałka W. K. Sędzią iego Marszałkowskim formowany zostaie, y dokazuie. A tak ztąd manifestum, że

nie sub imperium rzeczy napędzić usiłuią; ale raczey dulce et suave JKMci imperium evertere, abo zamieszać uknowano, aby in turbido piscari.

Zadaie potym, nulla rationabili consequentia, że Seym z takroczney cadentiey odłożony iest dlatego, aby śp. JMP. Kanclerz Kor. nie czynił Relatiey Poselstwa do Franciey, bo to w prywatnych interesach było Poselstwo.

R. Naprzód Poselstwa tego ztąd secuta iest necessitas, iako każdy poczciwy przyznać musi, że kiedy Pan Bóg iuż trzy ligi na Nieprzyiaciela Krzyża S. sporządził, czwarta Moskiewska inclinabat, restabat Christianissimum do teyże S. illigare Woyny, który ieszcze in antecessum, nim się ta liga otworzyła, declarował nam na tę woynę posiłki, byle widział drugich PP. Chrześciańskich w podobney uczynności. Było tedy wielkie podobieństwo, że Król Imc. Francuski po tak wielu iuż Chrześciańskich victoriach mógł nas iakiemikolwiek ratować posiłkami, y tych nadzieia Poselstwo sprawiła. Druga: Jeżeli dlatego odłożony Seym, żeby relatiey nie było, a na cóż ten złożony? wszak idem obex na tym byłby Seymie. Aleć y nie odłożony, bo tylko miesiącem iednym nad czas dwuletni pomkniony. Czemu się zaś to stało, wszak dość w owych uniwersałach oznaymuiących o tey prolongatiey namieniono, explicandas rationes; tam się to tedy pokaże, ieżeli w tym nie publiczny był wielki interes, semoto quovis; y pewnie zostanie przy Pseudo-Ministrach Status: Mentita est sibi iniquitas!

Pro crimine kładzie taż informatia, że Królewica Imci na Campagnię wyprawiono, że iakoby tam Romanam miał usurpare dictaturam.

R. Zaprawdę, nowa rzecz w tey Oyczyznie, aby komu mogło być zabroniono służyć oney, nieść zdrowie pro in-

tegritate Civium, et mori pro Patria. Był Krlc. Imc. na Campagnij, iako syn wielkiego Oyca, igniculas et ardores mentis nie mogąc ad ignaviam damnare; pokazał tam w oczach całego Rycerstwa, qua sit origine; miał honory wszelkie od Ichmści PP. Hetmanów, ale non dictaturam, która przy powadze Hetmańskiey lege immobili zostaie; odbierał amores, veneratią, et tesseram wielkich affektów, nic iednak więcey nad to, coby Krlca Imci y u Postronnych, w Woysku Cudzoziemskim potkać mogło. A za cóż bezecna Ministrorum złości kładziesz na tego usurpatam Dictaturam, który przez wszystkie odprawione Campagne częściey się pokazał gregarius miles, niżeli Królewicem Polskim. A w ostatku, iżaliż wszyscy trzey Hetmani naonczas praesentes mogli być tak przyciśnieni gościnną przytomnością Krlca Imci, żeby mieli cokolwiek de Juribus suis demittere, które y na Seymach, togata Republica, penes quam supremum ius, acerrime dotrzymuią.

Temuż Królewicowi Imci imputatur, że go na stołku, przy krześle Króla Imci posadzono podczas Rady Lwowskiey.

R. Naprzód, że Królewicowie Polscy miewali ten honor zawsze, y tak było za Zygmunta trzeciego, że Potomstwo iego na Thronie a tergo lateribusque siedziało, iako świadczy Historia. Królewic Imc Władysław siadał, ut fert ieszcze memoria hominum; Królewic Imc. Karol dopiero się wyrzekał Regalium et honoris Domus Regiae, kiedy Biskupem Płockim zostawał. Druga: y dzisieyszy Królewic Imci. zawsze pod Baldachinem z Królestwem Ichmcią extra scrupulum w kościołach y na aktach solennych zasiadał i zasiada, bo tak Dom Królewski traktowany być powinien. Trzecia: ma Krlc. Imc. swóy osobny baldaquin extra

controversiam, y pod nim zawsze publiczne daie audientie, co iest większa, niżeli kiedy pod iednym z Oycem siedzi. Jakoż tedy Ministri Status mogą veteres praerogativas Maiestatis et Domus Regiae poniżać y niszczyć, kiedy nie tylko na Conservatią onych tenentur, ale na przyczynienie nowych są obligowani ex formula iuramenti: Utilitates Sacrae Matis. augmentabo, a zaś inter primas et praecipuas utilitates honor y pomnożenie onego mieysce brać powinno. Ale gdyby tego wszystkiego nie było, sufficeret ku Panom staro-Polska wdzięczność, która nie temi tylko Ceremoniałami, iako to patet in volumine legum wiedzieć się godzi, ale w rzetelnych provisiach Królewicom Ichmciom oświadczała się. A tu crescit curiositas spytać się, co to iest, że 24 Senatorów na Radzie Lwowskiey, Ludzi wielkich, zacnych, prosili Króla Imci, aby Królewicowi pozwolił zasieść, nic w tym zdrożnego nie uważali, veterem gratae Reipublicae stilum rozumieiąc, tribuere Principibus, quod suum est. Sam ieden Jmc. P. Marszałek WK. z JMP. Podskarbim WXL. centoculus, et pessimus fori legum custos, domi suae Divinarum etiam oblitus, doyrzał scrupółów; iakoby to tak wielu Wielkich Senatorów taż generositas circa tuendam libertatem, gdyby oney lesionem widzieli, nie poruszyła. Jest, iest zaprawdę coś osobliwszego w tey przewrotności Ministrorum, y dowie się każdy, kto się dopytać zechce o potępionych prawami tych Ministrów de nova Electione związkach, kiedy to stante vita Principis, iuż się spisuią na nowych Kandidatów Optimates, excluso Equestri Ordine; kiedy felicissime Regnanti discrimina vitae ac Regni tentantur, quae horret meminisse; y to to iest, czemu propinata media na tym Seymie, de nova

Electione stante vita Principis abroganda, nietylko nie były przyiemne, ale ut mortis abominatio audiebantur.

Wyrzuca y exaggeruie taż informatia, że dzisieyszy Imci X. Biskup Poznański inaudito exemplo proponował y concludował in Senatus consilio bez Króla Imci.

R. Nie iest to falsz, ale złość, nad którą być większa nie może. Tak się rzecz ma: kiedy conclusum było, posłać do Cesarza Imci, do Wenetów y do Oyca S. trzeba było naznaczyć sumę. Król Imci tedy, chcąc aby liberius de re nummaria zgodzili się IchmścPP. Senatorowie, uchylił się trochę ex necessitate naturae za insze drzwi. Tandem gdy się zgodzili, Król Jmość wyszedł. Uważyć, iaka exaggeratia z tak małey, niespodzianey, et casualissime uczynioney rzeczy, co za cnota, co za poczciwość, mensuram recti et aequi, nietylko sumienia, przeskakiwać, dla wciągnienia nienawiści.

Zadaie ta Pasquilowa informatia correspondentią z Tekielim. y dodawanie pieniędzy onemu przez ImcP. Marquisa de Bethune, titulo hospitis et affinis mieszkaiącego.

R. To prawda, że IMcP. Marquis mieszka iako Domowy, ale w tym cierpi nienagrodzoną krzywdę Król Jmść, aby go miał trzymać dla dodawania pieniędzy Tekielemu, y dla correspondentij, bo to iest iedna z owych impostura, iako kiedyś zmyślano, że pod Kamieńcem, kiedy go nieprzyiaciel obległ, Turków niemasz, y że tylko straszy zmyślonemi trwogami natenczas Hetman, a dziś szczęśliwie panuiący Król Jmść. Ale gdyby to miało być, iżaliżby tak Wiedeń był nieostrożny, żeby tego nie miał dociec, y przez swoie państwa correspondentiey nie prześlakował, y nie upomniał się o to. O zaprawdę, iakoś to przezorna złości Ministrorum, szukasz ultro okaziey, y sama onę zmyślasz,

do pomieszania gruntownych z Cesarzem Jmcią przyiaźni. Do czego y ów punkt należy, kędy przyznaiesz, że tak wielką diversią Colligati czynią, a my nie, iakbyście to chcieli powiedzieć, że nasza Colligatia nic Colligatom nie przyniosła. O zaprawdę, iuż też tu y sami na się crudeles Ministri, bo do tego się przyznaią, czego żaden z Colligatów obijcere nie może; bo widzą y wiedzą dobrze, iaką pomoc z szabel Polskich odebrali. Uważać muszą, że się siły Tureckie y Tatarskie te wszystkie o nasze karki opierały, które teraz y rozdzielone, tak wielkiey Potentiey Moskiewskiey są straszne i ciężkie, iako to przeszła Campania edocuit. A na cóż się proprio iudicio damnatis, zelosi pro Patria Ministri, snać że Was owey zawziętości torquet furia: peream, modo pereat! Non sic, non sic, impii; weźcie się raczey za ręce, a chcecie li poprzeć lepszych successów, które są w ręku Boskich za naszemi lepszemi zasługami, wysypcie to na woynę, co na zakazane marności po Warszawie tracicie, łóżcie te concepty na woyny ś. popartie, których na utrzymanie obrzydliwych Bogu amorów dobywacie; a w ostatku poprzestańcie ea, dla których Bóg Regna transfert de gente in gentem; a uznacie w Oyczyznie naszey meliora; wszakże to prawda wieczna, że dla iednego złego człeka, całe Królestwo P. Bóg zwykł karać.

To co zadaiecie o skupowanie Dóbr, próbować, ani dowieść nigdy nie będziecie mogli, żeby w tym kiedykolwiek przeciwko prawu miał JKMc. wykroczyć, y tak fir miter przy tym stawa, że którykolwiek onemu nabytych przeciwko prawu dóbr dowiedzie, in praemium ofiarować gotów. A dopieroż źle udaiecie de sociata Maiestate cum Juribus Nobiliaribus w Trybunałach Kor., bo ieżeli sprawę z JMcP. Pisarzem Polnym respectu Literatoriae dishonora-

tionis na przykład daiecie; a wzdyć oney nie Król JMc. ale zelosissimus Senatus był promotorem do Trybunału, iako to list Senatorski do Trybunału świadczy. Ale nadewszystko cierpi tu od was, strażników naszych praw, Sacrarium et unica pupilla swobód, Trybunał; kiedy per indirectum Decreta Trybunalskie arguitis; podobnobyście y na tę samą Trybunalską ś. sprawiedliwość uczynili związek, gdyby w mocy waszey było, żeby eversa iustitia vestri latrocinii sit regnum.

Zadaiecie, że się Królowa Jeymc. miesza in promotiones, y że się u niey wprzód rady formuią, niżeli in publico.

R. Tey obiectieynie rozumiem, aby rozumne miało wierzyć stworzenie. Podobnaż to, żeby abo Pan tak rozumny miał pozwolić iakie rady Gabinetowe, abo Pani tak dobroczynna, maiąc Pana Angelum consilii, miała potrzebować inszych, nad iego zdrowe rady. Promotią zaś Królowey JeyMci ieżeli tłumaczysz na dobre słowa, że Pani dobroczynna może u K. Jmci propitiari dobrym zaleceniem, pozwalam, bo tego bonitati naturae K. JeyMci trudno wydrzeć. Jeżeli inaczey trzymacie, contrarium eventus pokazuie, bo wszytka distributiva iustitia venit summo iudicio et arbitrio K. JMci, ztą nieszczęśliwością, że tam częstokroć nie znayduie Reginam Virtutum: gratitudinem.

Seymików porwanie, y posłów rugowanie, głupia obiectia imputat Królowi JMci.

R. Dość na to, spytać się: a kto kilkadziesiąt Seymików Deputackich porwał? Trudno tu Authora znaleść, libertas libertate perit, bo eo crevit, ut iam magnitudine sua laborare videatur. Rugi zaś Poselskie, iako się nie na tym Seymie zaczęły, tak ich trudno było na nim skończyć y zakazać, bo gdyby się tym ubliżyć miało, nigdyby Poseł

nie był z prawdziwych Braterskich affektów, ale ten tylko kogoby potentia na Seymie trzymała, y tak ius cardinale liberae vocis upaśćby musiało.

Zadaiecie, że JMc. P. Dąbrowski oppressus in libera voce.

R. Raczey ci to P. Dąbrowski oppressit liberam Rempubl. in libera activitate; bo zatamowawszy activitatem cały Seym nie pozwolił mówić nioczym, ani o poparciu woyny. ani o sposobach ułacnienia się z oney, ani o żadnym publicznym interesie, passive tylko do swoiey revocatiey presse mówić każąc przez subordinowanych partisantów. Mówicie, że powrócił? Prawda, ale iuż czwartego dnia (wyrzuciwszy niedzielę, bo ta nie wchodzi in dies consilij). Jako tam było Marszałka obierać po wyciągnionym czasie, iako o Prolongatiey mówić nie złączywszy się z Senatem, iako rugowe uprzątnąć sądy, iako Seymowe, iako Vacantie, iako vota Senatorskie, iako Senatus consulta, iako do Skarbu, iako do Constitutij deputatie expediować? w iednym dniu, y to iuż po uchybionym terminie. Ale ieżeliście to przezorni Ministri Status byli y nie mieliście napiętego zerwania Seymu, czemuście się o powrócenie Posłów, Domowych Waszych, wcześniey nie postarali; ale dopiero maiak y ostentatią powrotu, velut ad ludibrium Reip. uczynić, kiedy iuż nikt temu po ubiegłym czasie nie umiał radzić, co z tym czynić, ob novitatem casus. Trudno się tedy, Ministri Status, przed prawdą ukryć możecie. Mogliście cokolwiek pestifera lue pozbieranych kłamstw innocentiam populi zarazić, ale Veritatem aliquando latuisse, nunquam opprimi posse. Kto tylko ma naturalny rozum, kto weyrzy in actus Seymu przeszłego, iak po nici kłębka, w ręku Waszych doydzie skręcone, usnowane na Seym fata. A dopieroż ten obaczy

malum omne ex Vestro Ministerio, ktokolwiek głębiey uważy, że Vobis Ministris, y dlatego się snać Ministri w swoiey informatiey nazywacie, zgubiony Seym tak chytrym Conceptem, iako złośliwe actie Wasze tego właśnie potrzebowały. Potrzeba było JMP. Marszałkowi W. Kor. aby Seym nietylko nie doszedł, ale ne quidem in vestibulum wszedł, bo się tego obawiał, aby się nie spytano, po co JMc. za granicę bez woli y consensu Rzptey, od kogo y z iakiemi propositiami do PP. Postronnych ieździł, iako to w wielu instructiach Woiewództw i Ziem było. Z któreyto snać Legatiey wyniknął Spisek Warszawski przeciwko szczęśliwemu JKMci. Panowaniu, mille scelus et mille molimina zawieraiący. Który Bóg, Sprawiedliwy Vindex Niewinności, iuż po Seymie JKMci odkrył po wielkiey części, y będzie li tego potrzeba, fient ista palam cupientque in acta referri. Zabroniono świeżemi y dawnieyszemi prawami stante vita Principis molimina nowych Electij; tak, że ktoby się tego ważył, ipso actu infamis et hostis Patriae; przyiął to na się ten zacny Minister Status cum suis sequacibus, y tak bezwstydnie, że nawet kiedy życzliwi Królowi JMci, chcąc kiedyżkolwiek Pana uwolnić ex suspicionibus falsis, z okaziey siedzenia Krica JMci na Thronie, proponowali, aby napisać ostre prawo, żeby się nikt nie ważył novam Electionem et successionem promovere stante vita Regnantis, subiecta JMP. Marszałka et Sequacium iego, mordicus tey Constitutiey contradicowali.

Trzeba było y JMcP. Podskarbiemu WXL. takiego końca Seymu bez początku; bo krom tego, żeby się Authorem wspomnianych Legatij y Spisków namacał, z Millionów Rzptey wyrachować się należało. A naprzód: Uchwaliło Wielkie Xięstwo Litewskie podatek na 6 ćwierci; wy-

dało go zupełnie; y na nic inszego obrócić nie kazało, tylko na zapłatę Woysku; a JMść nie wypłacił, tylko cztery; zostało się za dwie Ćwierci Ośmkroć kilkadziesiąt tysięcy. Podatki Extraordynaryine przez lat dwie czynią in circa Million; ten wszytek nie wiedzieć w co poszedł, bo nawet Posłów Moskiewskich, y Naszych do Moskwy z nich nie prowidowano, ale przywiezione sumy Moskiewskie wszystkie na to wyszafowano, tak, że y iednego facnika z nich nie zostało, iakoto patrit in Senatu Consilio Post-Comitiali. Nadto: Uchwaliło WXL Woyska dziesięć tysięcy siedmset ludzi, nigdy go w Campaniach nie było nad sześć tysięcy: to na decessa przynaymniey iedna ćwierć w Skarbie odtrącić się musiała, restasset na to czterykroć sto tysięcy z okładem. Dawnych insuper z Moskwy pieniędzy, które, JMść Pan Woiewoda Wileński przywiózł, zaległo Sześćkroć sto (tysięcy). Nadto wyszła ieszcze prorogatia Podatków Extraordynaryinych a 1 Julij anni 1687 prędko będzie rok, toby się znaydować z tego miało piącikroć statysięcy.

Łacno się tu tedy ex praemissis dorachować, komu Seym nie był potrzebny, kto chciał latere; odit lucem, qui amat tenebras.

Nr. V.

Proiekt albo odpowiedź Szlachecka.

Ten co powiedział, parvae curae loquuntur, ingentes stupent, był to Comediant, albo Tregoedus, któremu słuszna było, cwiczyć się w żalach y stupere na postępki

Tyranowe, które w Tragaedyach zapomniał? Tu zaś królowi wolnego narodu stupere na sensus wolnych głosów Szlacheckich y Rady Senatorskie, których słuchać cierpliwie y mile onemu przyimować że należy? Stupet racsey swiat cały, że z posrzodka nas obrany za tak wielką miłość, y Dobroć naszę, tak nieludzko, nam przymawia? Stupet Senat, że nauczywszy się śmiele mówić królom z królów urodzonym prawdę, a teraz od Szlachcica y w wolności zrodzonego króla takie na wolne zdania swe impetycye y inwektywy odnosi? Stupent domy starożytne Kościołowi y Oyczyznie dobrze zasłużone, któremi Rpta stoi, że takie kontempty od Pomazańca Boskiego cierpią, a Kościół S. inaczey od wieków przyznaie! Stupent Rady, że takie zagęściły się w nich pochlebstwa, y prawdy mówić nie wolno? Stupet Urbs głowa Chrześciaństwa, że zebrawszy tak wielkie z Rzeptéy Skarby ruszyć ich na potrzebę teyże Rptéy y Wiary S. nie chcemy, a my nos stupemus że ubogie y wyniszczone Pospólstwo tak długo nieznośnym podatkom wydołać nie może? Stupent Colligaci, stupet y Pogaństwo, że nie maiąc nieprzyjaciela w Polu y tylko ieden Kamieniec do dostania a przecię go odbierać czy nie chcemy, czy nie umiemy! y Prowianty do niego tak sromotnie wprowadzać dozwalamy! Stupet y sama natura, gdy biednym pszczółkom dała króla bez żądła, że nas tak ięzykiem kąsa, czego drudzy nie czynili! Stupent Swiątobliwe mores wielkich królów y Monarchów Polskich, którzy tey Oyczyznie znaczne praestiterunt Dobrodzieystwa, y których memorias veneratur Rpta, że ich Spitesbardami *(sic?)* nazwał per Contemptum, y iakoby mniey godnych nad Siebie mianował? Stupebit na koniec Posteritas że przy tak potężnych zwycięstwach Colligatów

naszych, na cały świat głośnych, sami po sromocie oney Parkanskiey pięć Campaniy tak nikczemnie stracili y potracili całe woyska y wygubili tak dobrego y służałego żołnierza bez nieprzyjaciela y Woyny. Gdy się tedy widziemy być bez Sposobów y proxime extra albo impares Consilio, non Fatis bośmy Chrześcianie, to prawda in Domino Exiercituum tegoż królestwa sortes słuszna nam oddać y permittere, ale że ie zaś oddał Pan Bóg Regnanti y powierzył, tedy nie na zad Panu Bogu oddawać, żeby go zaś Pan Bóg komu inszemu nie oddał, ale rachunek z niego Panu Bogu oddać będzie potrzeba, y ze wszystkiego tego cośmy wolnemu królestwu przez Imię Polskie poprzysięgli. A że rzeczono wolnym głosem Senatorskim y proszono iako o vacans iaki, aby divortium nie czyniono inter Mttem et Libertatem, uwolnić raczey y ubespieczyć boiącego się o to Senatora należało, ale gniewać się o to na niego y invectywy stroić in libera Repca nie godziło się. Dziękuiemy że Pan baczny y czuie się że iuravit Dno et non poenitebit eum, mile słuchamy tego wierszyka Dworskiego, ale pierwszego słuchać nie chcemy, na którym ten Psalm zaczyna Dixit Dnus Dno meo, sede a dextris meis! Przyznaiemy temu że Pana non poenitebit że iuravit, y że został Królem, prosiemy go też aby tak szanował Cives, żeby onych non poeniteat że go obrali. Że zaś oświadcza się Pan że ma Pacta Conventa w Swierzey pamięci, nisko za to do nóg upadamy, ale ieszcze temu nie dowierzamy aż pooddawa y te maiętności, które ziemskim prawem ponabywał, y że Pani Nasza miłościwa w żadne Sprawy Rptey wdawać się nie będzie, y że Vakanse gratis będą oddawane, Fortece postanowione, y inne Pactorum Artykuły do skutku przywiedzione, bo iuż temu 15

lat będzie, iako to nam poprzysiągł, czasby to iuż począć wykonywać? Wdzięcznie y to przyimuiemy, że się nam Pan odzywa, że w wolności się tey urodził, a teraz kiedyśmy go sobie obrali królem, nie patrzamy na to, ani się pytamy iako się na świat urodził, ale iako nas na królestwie traktuie. Krew Przodków Pańskich szlachecka, ale y Nasza y naszych Przodków działa nie mnieyjsze, iako y Pańskich Przodków też u nas w dzieciństwie excitavit ignes, a przecię nad nami uczyniliśmy go królem: niechże tedy Panu Bogu y nam powinien będzie, y fortuny swey szanuie, a nikogo sobie z nas lekce nie waży, którzyśmy też nie mniey z Oyców zasłużonych iako y on porodzili.

Nr. VI.

Mowa ImPa Bidzińskiego Kasztellana Sandomirskie° przeszłego Strażnika Koronnego w Senacie 7 Martij 1689.

Zda się to rzeczą nie tylko przytrudniejszą ale factu asperum bydz musi leczyć Vulnera, które tak głęboko malignitas inflixit tey Rptey, rzekłbym że per vanas suspiciones, ale widzę że barziey przez Fakcye exotyczne, bo gdyby tylko z podeyrzenia były, w których każdy baczny postrzedz może cudzą nienawiść, toby to ieszcze było sanabile, pokazawszy rozumieniu prawdę, którey się oprzeć żaden fałsz nigdy nie może! Ile kiedy się to ta piekielna cudzych Interessów contagio wkradnie między ludzi, co są cupidiores Fortunae quam Virtutis, tam iuż żadne antidotha

nie pomogą, bo sua cuique Utilitas pessimum boni Communis venenum est. Takowe nam toxica ta ingrata vicinia propinat przez swoich Podczaszych, co im y trunków y rynskich na rynsztunki do tego suppeditat. Lecz iakożkolwiek przecież to inaczey bydz nie może, tylko że ruit malignitas Sceleris sui mole, bo wszystkie wieki świadczą, y my się tego przez dni nasze napatrzyli, iż per nefas quesitae fortunae exitus cadere est.

Niechay oni iako chcą enkomizuią Potentatów swoich zawziętości, przecię tego nie zamilczą prawdziwe Annales że przestraszonych nieustraszone WKM PMM° Serce wyprowadziło z głębokich Skał i Jaskiń, y triumfuiąca Je° ręka posadziła iak znowu na tym mieyscu, z którego uciekaiący protimor addiderat pedibus alas. Widział to, na on czas drżący y owszem teraz waleczny WKM ręki nadęty Nieprzyiaciel, y Naród kiedy tryumfalne czynił applausus Liberatori suo. Widzi Orbis że nie tylko desperatae Urbis ale w puł zginionego Państwa a z nim całego chrześciaństwa stałeś się WK MPMM doskonałym zaszczytem, bo dopiero w ten czas z między gór iako ex Lymbo wyglądać poczęli, kiedyś im WKM zdarł z twarzy pallidum imaginem, y pokazałeś trepidantibus, y ustawicznie okupuiącym się ukrawaniem co raz Państw Chrześciańskich nie nasyconemu Regnorum Praedoni, że non sunt tuta quae indecora, y owszem odważnymi eđocnisti dziłami, iż meliora sunt generosa pericula, quam male consulta securitas. Słusznieby tedy mogli ci ingrati meritorum Iudices, zostawić Iudicium biegleyszym w tym rzemieśle o dziłach wielkich Wojenników, bo caeci de coloribus iudicare nie mogą, iako y owi co z Gazettów sądzą, y aestymuią rzeczy z daleka, z bliska zaś furori Martis i sukcessom czyim przypatro-

wać się było trudno, zwłaszcza uwiiaiącym się z mieysca na miejsca cum venalibus sufragiis, a iawne Matricidium tey Oyczyzny, y zgubę krwią Przodków naszych nabytey, a naszą dotąd utrzymaną wolność o którey pięknie się mówi in Publico, żeby tylko nie wlec *(sic)* mgłę simplicioribus na oczy, aby nie doyrzeli, iako się to tą wolnością poniewieraią, z którą byle czyiey wyniosłości y ambicyey wątku nie dostało, to zaraz za granicę na targ? I toć to iest WMKPMM enorme sangvinis pretium handlować tak pieszczonemi interessami publicznemi, y chwytać praemia za wolność naszę wydarte wolnemu quondam Samsieckiemu Narodowi? Nieodważył ciby się był pewnie na tak nefandum raptum y ten Parysek Neyburski, gdyby go byli ci Turbatores publicae tranquillitatis nie poddymali. Ależ ieszcze Rpta nie iest tak sterilis, żeby nie miały bydź tak fida fortiaque pectora, któreby pro Dignitate Mttis y Honor całego Narodu nie miały y za ostatnią zapisać, byle Pan Bóg dał czas upatrzyć, a sposoby bydź muszą iako wychłustać tych Heroum gloriae Hostes, iako tu słyszę ta tuitioni Mtta WKM dignitas, malevolentia indidit Titulum Servilis assentationis. Znać się zbliska nie znamy, bo naywiększy Nieprzyiaciel przyznać musi, żem zawsze był a dedecore adulatoris, y absit ambitio dicto teste WKM PMM. Mam z łaski Bożey tak wiele zasług w Rzeptey że się z nimi mogę pomieścić y w respekcie y łasce WKM PMM° bez tego rzemiesła. Zostawuię to tym, co nati sunt ut serviant, y którzy iako Servum pecus, absque Cruore dant colla Jugo germanico. Przypominam sobie niedawny głos profundissimae considerationis, a przy nim infinitas periculorum consequentias, że nie po co innego Niemieccy ka-

walkatorowie sprowadzili sobie wyharowanego do Threnu frezika na tak przestronne tey Rptey pasze, tylko żeby nabrawszy sił brykał, a podkowawszy się ostrym żelazem korvetował po złotey wolności. Zkąd iawny dowód nie tylko servilis assentationis ale extremae et abiectae servitutis, tak głęboko się ingażować w interessa swego Pana, że bez Je° ordinansu nie śmieią się odważyć okiełznać te marchę, wyuzdaną na spólne Prawa, y swobody nasze. Do utrzymania tego skutecznieyszego nie znaiduię sposobu tylko currite o Cives et consulite de vita et interitu vestro. Tam się każdego virtutes et vitia odkryią, tam obaczemy kto się bawił assentacyami, a kto będzie ukrywał łba nadętego niemieckiemi Fakcyami, tamże porachuiemy się kto służył WKM y Rptey ea fide quae decet, a kto też za Iudaszowskie Srebrniki y niewolnicze iurgielstwa relicto Cultu Principis veri, adorat Deos alienos. A tym czasem niżeli się wiosna odkryie piękne to będzie praeliminarium wziąć eum Lydium lapidem na którym każdego ku Sobie wiarę i miłość ku Oyczyznie rozeznać WKM bedziesz raczył. A ponieważ sie ważyli spisować i podpisować clandestinas factiones, to znać że y nocivas machinationes contra Mttem: czemuszmy się też nie mamy spisać iawnie pro defensione Mttis offensae et libertatis oppressae, lepiey że się poznamy wcześnie, zebyśmy gotowemi poszli w Pole ad dis iudicandum którzy są servatores legum a którzy zaś Eversores earum.

Nr. VII.

Z minuty poprawianéj. Z Rkps. Wil. 47. II. 6.

(Doniesienie o Seymie, prawdopodobnie dla zagranicy). Varsaviae die 15 Martij 1639.

Comitia Regni, licet hucusque sine effectu protracta fuerint, meliorem tamen licet eorum polliceri progressum. Postquam enim in apertum molitiones, ultra detectas occulto charactere correspondentias, Dominorum Sapieharum et Lubomirscii Supremi Mareschalci prodierint, in praeiudicium Regiae Maiestatis et Reipcae, iam Ordines optime informati sunt de causis tam diuturnarum contradictionum in materia Principissae Neoburgicae. Quas quidem molitiones licet Serma. Maiestas per bonitatem et genium innatae clementiae nolebat Reipcae detegere, ipsi nihilominus ultro ad stuporem omnium, sic Divina urgente providentia, confessi sunt die hesterna, ore Domini Sapiehae, Thesaurarii Magni D. Lithniae, produxeruntque certum Scriptum iuratae Colligationis, satis artificiose subtiliter et involute, in Ordine ad Electionem Regnantis futuri formatum. Quod postquam Ordo Equester et Senatores cognoverunt, aegre concesserunt ut ad finem usque perlegi potuisset.

Tandem perlecto ommes infremuerunt, Crimen apertum et confessum clamitantes; nonnulli iudicium ac poenas de personis eorum poscentes, alii clementiam Regiam invocantes. Videre tum erat mutatos dictorum Malcontentorum vultus omnibus instigantibus, nemine succurrente, praeter duos Nuntios Terrestres ex Lithuania, Smolenscium, et Dą-

browscium ruptorem iam binorum Comitiorum, et cui promoventi pacata mox obiectum, quod ab inquieto saepe laudatur quies; nullus tamen non modo sufficientes, sed nec honestas adtulita excusandum rationes; exindeque Ordine Equestri poenas magis magisque urgente, Sua Maiestas ex bonitate innata Provinciales Sessiones pro die hodierna moderandis et pacandis animis destinavit, in quibus praecipuae Minoris et Maioris Poloniae tum et Lithuae potiori ex parte communis decisio allata est ad Senatum, quatenus praedicti Malcontenti supplices deprecentur Suam Maiestatem. Quodsi hoc praestare detrectaverint, vel impedire studuerint, Confaederationem circa assistentiam S. R. Mttis et tuitionem Jurium eaedem Provinciae obtulerunt rogando Sacram Mttem, quatenus Generalem Palatinatuum et Terrarum convocet expeditionem in campum, pro amovendis internis malis pancorum ingenio causatis. Interim in Comitiis serio tractatur de constitionibus, quibus tales ausus ne in posterum fiant, comprimi valeant. Jam vero Secretarius Dni. Lubomirscii redargutus Author scriptarum occulto charactere literarum, tanquam Persona Spiritualis sub Spirituali loci Ordinarii arresto, iudicandus detinetur.

Nr. VIII.

List Jegomości Pana Sapiehy Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego Litewskiego do JP. Unichowskiego Wojewody Trockiego pisany który wydał ten Sekret.

Nie żadney iniquitati temporum, ani Invidiey ludzki powinieneś WM Pan imputare ale sobie samemu, że przez

ruinę honoru mego Szukałeś sobie Crescendi Materias, bo napełniłeś Criminationibus przeciw mnie uszy JKM y cały Rzeczypospolity, a to za moje Dobrodziejstwa któreś z hoyney odbierał ręki mojey. Skrypt, do którego wespół z JPanem Podskarbiem Litewskiem znamy się, podpisałeś, criminari ważyłeś się; in agravationem WMPan sam publice pro crimine uznać swój podpis non errubuisti, y na to intendebas żebyśmy per vestigia WMPana toż drogą ab omnibus Statibus naszukaną do przeproszenia poszli, criminis innoxij. Nuż gdyś per Circulos ab activitate y ab honore odtrącić chciał, jaka była przeciwko nam WMPana activitas, żadna przytem konversacya nie była w którey byś nie szacował honoru i postępków moich, nie tylko criminationibus ale usque ad convitia, przeciwko prostym ludziom niegodne.

Kto wyliczy novissime list ręką własną WMPana pisany jako mnie ingerit convictia że mnie udajesz; y zawziętości moje chyba fata poskromią a to im per extrema hamulec przybrać obiecujesz. Akta moje cnotliwe przez list WMPan opisywał, że są nugae nugarum, Przysłałeś do mnie WMPan Jegomości Pana Podkomorzego Potockiego z tem abym obietnicom JKM. nie wierzył y w niczym favorom Dworskiem nie ufał a u Dworu wespół z JPanem Podkanclerzem assekurowałeś się że mi wierzyć nie potrzeba w niczym. A za się to godzi Pana Comittere z Poddanemi, a co większa his actibus potrzebujesz aby krul JM. WMPana uczynił nad mnie potentiorem, chcąc pokazać quantum potes et audes przeciwko mnie. Zaprawdę nigdy WMPan nie byłeś mi groźny, a choćiaszby WMPana potentissimum uczynił; wiem, żeby tego WMPanu dokazywać nie pozwolił (dalszego ciągu nie ma).

Nr. IX.

Z minut z kancelaryi Król. pochodzących. Z Rkp. Wil. 47. II. 8, 9 i 10.

Constitucia o Confidentiey Stanów Rzeczypospolitéj (itidem przeczytana nie zconcludowana, lubo się pars contraria napierała).

Uważaiąc Stany Rzeptey, że iako bona malaque Nostra do Rzeptey, tak wzaiemnie Rzeptey do nas należą, zachodzące z iakichkolwiek okazyi niesmaki y urazy Nasze y Nayiaśnieyszego Domu Naszego za swoie własne przyięły, y ze wszelką Synowską oświadczyły się y ofiarowały żarliwością: My zaś wygodzie y potrzebom publicznym Nas bez przestanku sacrando, wszelkie mimo się puściwszy żale, na samych cnych Synów Oboyga Narodów, Korony y WXL., starożytney przestawaiąc miłości y wdzięczności, na Nich perennem felicitatem et securitatem Domu, Fortun y szczęśliwych dni Panowania Naszego funduiemy: Czego Nam też Stany Rzeptey in virtute wszytkich Confoederacyi y Constitucyi 1662 et Pacificationis internae 1673 dotrzymać sacro sancte przyrzekaią; salvis iednak per omnia libera Electionis Legibus. A że listowne przez Pisma y Cyfry cum Externis correspondencie zwykły bywać internae securitati Państw tych bardzo szkodliwe, Tedy waruiemy mocą teraźnieyszego Seymu, aby żaden cuiuscunque Status et conditionis nie ważył się nigdy z Postronnemi trzymać Cointelligentias, y Cyfer quocunque praetextu zażywać, Sub poenis per Leges descriptis, ad Instantiam

Urodzonego Jnstigatora vindicandis. A dopieroż za granice na Dwory Panów postronnych Senatorom y Urzędnikom Ordinis Senatorii (quovis praetextu) bez (Consensu całey Rzeptey) dozwolenia y Paszportu Naszego wyieżdżać odtąd nie będzie wolno. (Urzędnikom zaś Koronnym, Starostom y innym Ordinis Equestris et cuiuscunque Status et conditionis bez Paszportu Naszego). Więc ani z Posłami, Ablegatami y Rezydentami, abo Sekretarzami Postronnemi do Nas przyieżdżaiącemi, (po oddanych sobie Wizytach) żadnych praktyk nikt czynić nie będzie się ważył. A to stosuiąc się do Confoederacyi Anni 1668 et 1674 y rigorem onych zakładaiąc. Tudzież wszelkie zakazane prawem y szkodliwie Nam y Rzeptey wolnościom, Spiski, cassuiemy, (y ktobykolwiek one in posterum czynić y fabrykować ważył się, ipso facto Jnfamis, et pro hoste Patriae censendus) y wszystkie pochodzące z iakichkolwiek occasii offensiones wiecznemi czasy umarzamy.

Nr. X.

Z odpisu spółcz. Z Rkps. Wil. 47. II. 7.

(Projekt Konfederacyi Generalnej przeciw „Spiskowym").

My Rady Duchowne y Swieckie Koronne y WXL. y wszystkie Stany Rzpltey na Seym Walny Warszawski za Uniwersałem JKMci pro die 17 Xbris zgromadzone, Uważaiąc niektórych Civium tey Oyczyzny zawzięte y sprzysięgłe in eversionem wolności et liberae Electionis Machi-

namenta: Naprzód przez formalną coniuracią rękami IchMMciów PP. Kazimierza Sapiehy Woiewody Wileń. Hetmana WXL. Wielkiego, Marcyana Ogińskiego, Kanclerza WXL., Benedykta Sapiehy Podskarbiego WXL. podpisaną, którą sequitur mutatio Status, eversio Thronu JKMci szczęśliwie nam panuiącego przeniesienie się wolney Elekciey od Stanów Rzeptey et praerogativae każdego Szlachcica ad scelus et arbitrium paucorum, kiedy kilku iuż sobie eligendi Regnantis usurpuią, całey Rzeptey parendi et serviendi necessitatem imponunt. I lubo wszytkie conventicula, y cokolwiek clausum et secretum a Repca est, dosyć surowo Prawa Oyczyste obostrzyły, osobliwie iednak w tey materiey, która się tyka pupillam et delicium wolności, liberam Electionem, o którey etiam sub interregno Spisków żadnych formować, a dopieroż stante vita Principis, etiam mówić nefas est et hostile in Patriam, aż stante felicissimo regimine JKMci PNM., którego sobie suaves rerum habenas smakuiemy, ważyli się per calcata Divina huma naque Jura, formalną paucorum conscientia machinari Electią, excludować Piasta, emolumentis się dzielić; Correspondencie sekretne fovere, arcanum non revelare, ieden przy drugim stawać, utramque sortem communem habere. Co wszystko w Spisku tym wyrażone nie tylko directe przeciwko Maiestatowi moderni feliciter Regnantis, ale przeciwko Oyczyznie y swobodom iey impie pactum, wzrusza z fundamentów swoich veterem Civitatis Statum, wszystkie prawa y cardines, na których wolność y aequalitas zawisła, z gruntu łamiąc y psuiąc, które przeciwko takim wszytkim, iako contra hostes Patriae consurgere każą. Widząc przytym, iako ciż IchMMc., osobliwie wzwyż mianowani Ichmc. PP. Woiewoda Wileński y Podskarbi WXL. vocata in so-

cietatem moliminis conscientia et opera ImciP. Marszałka W. Koron., który eo fine za granice, bez opowiedzenia się Rzeptey, ad Exteros Principes ieździł, przez osobliwe Submissie obowiązali się Ministro Xcia JMci Neyburskiego, umyślnie tu na Seym ad turbanda Reipcae negotia zesłanemu, (czego są originalne documenta y Cyfry Sekretarza JmcP. Marszałka W. Kor., do których klucza oddać nie chcą) za 60^{m} Ryńskich przy Interresach iego stawać, nietylko consilio, ale etiam si opus fuerit, armis. Jakoż doznała Rzeczpta fatales tego obowiązku effectus, kiedy tak dobrze Principała swego interessu broniono, że zapomniawszy własney Oyczyzny Conserwaciey, która omnium charitate complectitur, nietylko statuere quidquam, ale inaudito przedtym, y w żadney inszey materyiey nunquam practicato zelo, przez całe Ośm niedziel czytać nawet de interna securitate Proiektu nie pozwolili, którym sobie Rzeczpta per circumscriptionem Dóbr Xiężney Jmci teraźnieyszey Neuburskiey, ex quo extra aequalitatem się et paritatem iuris et poenae wyniosła, temi tylko dwiema punktami ab intra cavere chciała: Naprzod aby Oekonomi tych dóbr bene possessionati byli; potem aby Commendanci na Fortecach Rzeptey, ewakuowawszy praesidia, przysięgli, y od niey samey y JKMci dependentes byli.

Uważaiąc zatym naprzód tak szkodliwy, et directe contra Mattem et libertatem, kilku tych Domów Spisek, widząc iako ani dobroć JKMci PNMM, który immortali exemplo amoris in Patriam wszystkie krzywdy y żale swoie, które z okazyiey violatorum sponsaliorum Nayiaśnieyszego Królewica Jmci Jakuba paternum cor JKMci petebant, zaraz na początku Seymu circa primum zelum żarliwych głosów Rzeptey darował, ani ullae rationes, ullus legum respe-

ctus foederatas Ichmciów conscientias movere nie mógł, aby nam interna defensionis arma, munimenta securitatis, przez contradictią nie brali, przez co naostatek Tractatus Seymowania abrumpi musiał, biorąc to sobie ad integram Rempcam, aby ona in eo casu sobie radziła. Sprzysięgamy się y sumieniami Naszemi obliguiemy, a to in fundamento wszytkich Confoederacyi, Juramenti Senatorii, et vinculi fidelitatis, circa tuitionem Maiestatu y Dostoieństwa JKMci circa liberam Electionem, przy prawach y Swobodach tey Rzeptey, miłey Oyczyzny Naszey, ad extrema stawać, przeciwko tym, którzy osobliwe od Rzeptey, directe przeciwko niey, lubo prawem zakazane formuią Spiski, siebie samych a communione iey wyłączaią, nową iakąś Electią stante vita Principis machinantur, w Tractaty cum Exteris przez Cyfry, y foedis Pactionibus wchodzą, kontrakty stanowią, innocentiam Consiliorum y całą Rzeczptą venum exponunt, et aliena Dominationi gratantur, y którzybykolwiek przy nich Consilio, opere, albo inszym związkiem stawaiąc, tychże Machinacyi in Repca byli rei, iako contra hostes Patriae consurgere, wzaiemnie ich a consortio et communione Rzeptey excludere, dawne Prawa, Spiski, Confoederacye, w Rzeptey uchwalone na obronę wolności y bezpieczeństwa Oyczyzny, przeciwko Nim reassumiąc, zgodnie y nierozdzielnie iedno rozumieiąc, pro bono et tranquillitate publica, ieden drugiego nie odstępuiąc: deklaruiąc, że póty się z tey Naszey Confederacicy nie rozwiążemy, póki Machinatores contra libertatem et Maiestatem tanquam perduelles osądzeni, y Dobra ich oddane nie będą, y póki Rzpta de integro od tych Machinacyi uspokoiona nie będzie. Czego wszystkiego że sobie spólnie dotrzymamy, tak Nam P. Boże dopomóż.

Nr. XI.

Z odpisu spółcz. Z Rkps. Wil. 47. II. 11.

(Pismo stronnicze przeciwników króla).

(Szołkowskiego wybiegliwe wyiaśnienie, dla czego Seym zerwał).

Elucidatio relacyey sub praetextu quasi tuendae libertatis na utaienie konceptów zawziętych in eversionem Status tey Rzeczypospolitey rozrzuconych, quasi sub nomine prawdziwey Relacyey na Seymiki, podaie się odemnie Stanisława Szołkowskiego Stolnika Wilkomirskiego.

Nie atramentem, ale atra menta, opisana Tragoedia Seymu rozerwanege wyszła in publicum, nad którą opłakiwać conditionem temporum należałoby, gdyby eadem fide Seym od kogo opisany był, qua activitate odprawowany.

In causa Divina, o chwałę Bożą z Toronczaniamy, gdy wyrzekł wielki w Oyczyznie, Notabilis meritis, virtute, pietate et subsellio Senator, Jeg. Mc. Xiądz Opaliński, Biskup Chełmiński, nie rzekę tych słów, których zażywa wdowa iedna aut Princeps esse desine, aut iustitiam administra: oppressus ob liberam vocem wyszedł z Izby Senatorskiey conviciis, hukami, trzaskiem szabel, w ostatku temi słowy, że trzeba głowę tę uciąwszy rzucić pod nogi JKMci; a przecie stante wolnego głosu enormissima aggravatione Senatoria, seymowaliśmy.

To pewna, że w sprawie Neyburskiey proiekt do konstytucyey zmierzaiący in convulsionem praw Ziemskich, na wyzucie z Dóbr Oyczystych Xiężny Radziwiłłowny y Successorów, zatamował całego Seymu szczęśliwość; przeciw

któremu przez długi czas rationibus validis odpowiadaliśmy posłowie, y kontradykowali nie w kilku, ale w dwudziestu piąciu osób; a luboby y iednego posła tak ważna powinna bydź contradictia, iako wszystkich, przecie konstitucye czytawszy z tym się odezwano, że gdy się większa część zgodziła, nie powinniśmy kilku słuchać: toć iuż pluralitas votorum inducebatur na wolnego głosu oppressią, et contra ius vetandi.

Atoli y Sam J. K. M. Pn nasz Miłościwy, widząc że to nie kilka, ale kilkadziesiąt Posłów wielkie mających po sobie racye, kontradykują, y przy prawie statecznie stawaią, po trzykroć ore Pieczętarza Koronnego od Tronu elementer declarować raczył, że wszystkie swoie y domu swego niesmaki bono publico daruie; lecz Ichmć niektórzy, będąc tylko pars Reipcae, deklarowali iakby Imieniem całey Rzeczypospolitey, że lubo J. K. M. daruie, ani iednak będąc corpus Reipcae indivisibile cum Maiestate, darować nie mogą y nie chcą. Gdy tedy racyami nas przemódz nie mogli, rzucili się ad convicia, scommata na nas, potym na cały naród W. X. L. na Trybunał, na Woysko, y na wszelkie subsellia, na Ichmciów Panów Hetmanów.

Rzucili się ad criminationes znać confictas, bo produkowali Cyfry iakiegoś Włocha, który się do nich sam znał. Także allegowali list iakiegoś Marcinkowskiego, w którym obiecuie przywieść do tego Marszałka y Trybunał Koronny, Ichmciów P. Sapiehów y Woyska Litewskie, aby Xiążęcia Lotharyńskiego w 5000 Raytaryey wprowadzili na królestwo, byle mu za to dano dwieście Talerów. In crimen obrócili Skrybt IchMciów Panów Sapiehów JMci Pana Kanclerza WXL. pro firmando Dominio J. K. M. et tuenda post sera fata libera electione, nazywaiąc go Spiskiem,

Nr. XI.

Z odpisu spółcz. Z Rkps.

(Pismo stronnicze pr...

(Szołkowskiego wybiegliwe wy...

...ei.

Elucidatio rela... ...s, odstr...

bertatis na utaien... ...niciom nie powi...

Status tey Rzec... ...u znalazła niewinność obro...

prawdziwey P... ...nfuzyą swoią circulos solvere mu-

nisława Sa...

Nie... ...się nie powiedło, alia via na honor całego **Seymu** ...WXLo., y Woyska y Trybunałów effusi, y Ichmciów **kiwr** ...potrzebuiąc, aby Hetman Koronny w Trybu- **Se** ...Litewski zaś za mandatamy na Seymie odpowiadał. *Ta novitas* ponieważ była przeciwko wszelkim prawom et *praxim*, y na oppressią wolnego głosu, (bo Hetmańska włada prędko post unionem, w Zamoyskim ad subsidium libertatis evocata) JMc Pan Woiewoda Ruski Hetman Wielki Koronny w głosie swoim powiedział, że Hetman powinien sądzić żołnierza, y czynić z niego sprawiedliwość, ale sam za niego odpowiadać nie powinien; ieżeli też kto z Sądu nie kontent, tedy na to są komissie y Sądy. JMc Pan Wiliński, Hetman Polny, ieżli się poddawał pod mandaty, tedy iako subalternus y sądów w ręku nie maiący, Imieniem Wielkiego Hetmana ani deklarować, ani derogare potestati iego nie mógł. JMc Pan Krakowski non videbatur approbare convulsionem Praw y władze w Wielkich antecessorach swoich longa serie conservata, kiedy się absentował.

ire z nieoszacowanym kosztem daiemy;
o suam praedam faciunt, niżliby się
essa mieszał y osadzał, aby przy-

ią moiego powrotu, restabat
o iutra odłożone. Factum
nie był, atoli że ten
kollegów moich do-
nówił się z Jmć
m Wilyńskim,
pomocników
rzcinami,
uczci-
vmi

conspectu
prywatnym nawet
coraz u Ichmciów nowe cre
or Narodu, Civium: Ja Szołkowski ob
szy wszystkie scommata, dishonor maiestatu J. K.
siones Narodu WXL., Trybunału, Woyska, Jm
mana, sine affectu, (nie tak, iako mię atra opisano
iakoby feroci vultu et atrociori sensu), et sine
wyszedłem z protestatią. Wyścia mi nikt nie bronił,
mnie nie hamował. Sam tylko JmcP. Podskarbi WXL.
do kraty rewokuiąc mnie do Izby Senatorskiey. Nieprędko
potym JmcP. Marszałek Poselski propior naszedł, z temi
słowy: żem zaprosił Jmc. Pana Podskarbiego do W[asz-
mości].

Nie wyieżdżałem iednak z Warszawy, iako inni przedtym czynili, gotów będąc restituere activitatem; owszem nazaiutrz wezwany od Jchmciów Panów Sapihów, comparui u X. Jmci Primasa, przed którego Primicialną (tak) Powagą oświadczyłem się, że non alieno impulsu albo arbitrio wyszedłem, ale szczególnie cierpieć nie mogąc tych kilkunastu niedziel convicia in oppressionem wolnego głosu, et tot contemptus wolnego Narodu; oświadczyłem się y z tym, że nie ia rozrywam Seym, ale ci Ichmc, którzy przychodzą

który Skrypt że od samych Ichmciów per copiam w Grodnie przez ręce Xiążęcia Prymasa był prezentowany KJMci, acceptował y był kontent z niego, wywiedli Ichmść publice.

Ważyli się tedy Ichmść, którzy sobie w tym proiekcie y w tych kryminałach complacebant, niesłychanego nigdy w tey Oyczyznie postępku, że w Senatorskiey Izbie uczyniwszy Circulos przez Narody, contra omnia iura cardinalia, chcieli Ichmściów Panów Sapiehów ab activitate liberae vocis, ab aequalitate, ab officiis, odstręczyć; nuntiatos, non iure victos; ale się Ichmciom nie powiodło, bo we wszystkich trzech Narodach znalazła niewinność obronę y kontradykcią, że z konfuzyą swoią circulos solvere musieli.

I to gdy się nie powiodło, alia via na honor całego Narodu WXLo., y Woyska y Trybunałów effusi, y Ichmciów P. Hetmanów potrzebuiąc, aby Hetman Koronny w Trybunale, Litewski zaś za mandatamy na Seymie odpowiadał. Ta novitas ponieważ była przeciwko wszelkim prawom et praxim, y na oppressią wolnego głosu, (bo Hetmańska władza prędko post unionem, w Zamoyskim ad subsidium libertatis evocata) JMc Pan Woiewoda Ruski Hetman Wielki Koronny w głosie swoim powiedział, że Hetman powinien sądzić żołnierza, y czynić z niego sprawiedliwość, ale sam za niego odpowiadać nie powinien; ieżeli też kto z Sądu nie kontent, tedy na to są komissie y Sądy. JMc Pan Wiliński, Hetman Polny, ieżli się poddawał pod mandaty, tedy iako subalternus y sądów w ręku nie maiący, Imieniem Wielkiego Hetmana ani deklarować, ani derogare potestati iego nie mógł. JMc Pan Krakowski non videbatur approbare convulsionem Praw y władze w Wielkich antecessorach swoich longa serie conservata, kiedy się absentował.

Za czym władza Hetmanów zostałaby redacta sub Tribunal causas dicentium, et inter continuas criminationes, vexas, zostałaby na każdym Seymie oddalona ab activitate vocis.

Tak inter continua convicia przez niedziel pietnaście wprzód fraterne byli wspomnieni Ichmć od wielu Ichmci Senatorii y od nas Equestris Ordinis, aby desisterent a conviciis et contumeliis całego Narodu et magnorum Nominum, zwłaszcza in conspectu Maiestatu Pańskiego, coby się nie godziło w prywatnym nawet Domu uczciwym. A potym, gdy coraz u Ichmciów nowe crescebant inventie na honor Narodu, Civium: Ja Szołkowski obszernie wywiodłszy wszystkie scommata, dishonor maiestatu J. K. M. laesiones Narodu WXL., Trybunału, Woyska, JmciPana Hetmana, sine affectu, (nie tak, iako mię atra opisano mente, iakoby feroci vultu et atrociori sensu), et sine passione, wyszedłem z protestatią. Wyścia mi nikt nie bronił, nikt mnie nie hamował. Sam tylko JmcP. Podskarbi WXL. szedł do kraty rewokuiąc mnie do Izby Senatorskiey. Nieprędko potym JmcP. Marszałek Poselski propior naszedł, z temi słowy: żem zaprosił Jmc. Pana Podskarbiego do W[aszmości].

Nie wyieżdżałem iednak z Warszawy, iako inni przedtym czynili, gotów będąc restituere activitatem; owszem nazaiutrz wezwany od Jchmciów Panów Sapiehów, comparui u X. Jmci Primasa, przed którego Primicialną (tak) Powagą oświadczyłem się, że non alieno impulsu albo arbitrio wyszedłem, ale szczególnie cierpieć nie mogąc tych kilkunastu niedziel convicia in oppressionem wolnego głosu, et tot contemptus wolnego Narodu; oświadczyłem się y z tym, że nie ia rozrywam Seym, ale ci Ichmc, którzy przychodzą

do mnie y do innych kollegów naszych pięściamy pod nos y trzcinami nakiwali, że Jmć Pan Marszałek Poselski przed zasiadaniem w Izbie Senatorskiey od Posła do Posła chodził, informuiąc, iakoby przeciwko mnie y innym stawać y wexować mieli; sam też zawsze nas wexował, konstytucie violenter tak wiele razy czytać novis contra dicentibus, reclamantibus, usiłował; że contra praxim w mowie swoiey KJM. y Królewiców Ichmciów wziął et praesentiam onych requirebat; że mnie samego wychodzącego z protestatią temi słowy wyprawił; Idź do Diabła. Wiera, że się Pan Wda Wiliński, (komu ten script atra pisany zarzuca), do tygodnia absentował a publico; iakoż nie miał po co iurisdictione [1]) scommata exponere honor swoy y osobę; gdyby też bywał, verteretur onemu [in] crimen, co się przedtym i potym stało. Casu an consilio aż o pułnocy chrątać się począł JmcP. Marszałek Poselski de reinductione mea; iakoż ia na pierwszą requisitią nie trudniąc dałem kartę do kollegi mego, et potestatem kolledze non novo exemplo prolongowania, y sam nazaiutrz stawić się obiecywałem, laesionem honoris non mei, ale Publici Narodu et Personarum upominałem się. Datę napisałem tego dnia Prima Aprilis, którego się to działo; inszy też dzień gdybym namienił, y toby miano pro ludibrio. Daremnie mi też w tym atra pisanym mente Skrypcie obiicitur anatemate, przecie mię prawo wyraźne non excluderet ab activitate.

Daremnie tenże Skrypt pozwala rerum nostrarum arbitrium Rezydentowi Weneckiemu, który słusznie traktować z nami miał, co za subsidia offert naszey Rzeczypospolitey

---

[1]) Domyślam się, że tu stać mogło: „iure suo na scommata“ etc.

za te posiłki, które z nieoszacowanym kosztem daiemy; a oni in alieno bello suam praedam faciunt, niżliby się w nasze Seymy y interessa mieszał y osadzał, aby przyznawał posłom activitatem.

Wzgardziwszy deklaratią moiego powrotu, restabat samo tylko pożegnanie KJM. do iutra odłożone. Factum interim przytym, lubom ia sam iuż nie był, atoli że ten Skrypt atra mente to wyraża, ex fide kollegów moich dokładam, że gdy Jmc X. B. Wiliński zamówił się z Jmć Panem Dąbrowskim, Podkomorzym y Posłem Wilyńskim, ostremi słowy przed Maiestatem JKM., miał pomocników y z Kanclerza y innych, którzy minaci manu y trzcinami, (co y przedtym mnie samemu czynili), i słowy nieuczciwemi łżyli, to obiecuiąc, że Pana Dąbrowskiego kiymi w ziemię wbić: powstał tumult, iako się sam do tego zda Skrypt pomieniony, wielki, że się do szabel, do szpad, do obuchów porywali, y podobno tenże Pan Dąbrowski recidisset victima pro libera voce, violatis vinculis unionis, laesa gente w Trybunale, w Woysku et in omni subsellio, stante Senatoria Jmc X. Biskupa Hełmińskiego aggravatione, oppressis iuribus cardinalibus w osobach Jchmci Panów Sapiehów, oppresso cive w osobie Pana Dąbrowskiego, contempta libera voce w osobie mnie Szołkowskiego. Jmc X. B. Poznański Interdict do Warszawskich wszystkich Kościołów zaraz nazaiutrz przybić rozkazał, nullius crimine, nisi ob dissensiones w Senacie kościoły wszystkie inaudito exemplo 2da Aprilis pozamykano; ale iako sine ulla causa legitima zamknięte, tak nemine petente, owszem omnibus improbantibus et detestantibus otworzone, sine reconcilitione, bo nec locus nec persona reconcilianda erat; bardzieyby należało Izbę Senatorską zawrzeć, et reconci-

liare, aby na potym in conspectu maiestatu takie nie działy się ad posteritatem abominosa, ad exteros probrosa exempla.

Krzywdę zadaie tenże Skrypt atra pisany mente, aby JMcP. Podskarbi WXL. na requisitią Ichmciów miał mutare vultus colores, (chyba patrząc super ingratitudinem Civium), y wydania wzdrygać się Skryptu do rąk XJM. Primasa; nie wstydził się go pisać, nie wstydził się go dać Królowi JMci per copiam, nie wstydził się produkować go authentice, y teraz secure oddałby go do rąk wielkiego w Oyczyznie Senatora XJMci Primasa, gdyby ea rectitudine był od Ichmciów proszony, iako iest napisany.

Zaczym non haesitanter et ingenue declarował, że ten Skrypt ad acta publica y wszędy roześle, aby każdy widział, w ręku miał, informuiąc, (się) że Ichmć P. Sapiehowie wespół z innemi Ichmciamy służyli y służą wiernie Królowi JMci, Oyczyznie, et meruerunt raczey podziękowanie y wdzięczność.

Conticuere omnes, y wszyscy byli z tey declaraciey kontenci, nie tak, iako tenże Skrypt pisze, iż infremuerunt.

Skrypt czyi wpadł w ręce kilką dni przed zerwaniem Seymu, pro documento, ten niech odpowié, kto go pisał, ale ponieważ teraz nie wziąłby żadnego skutku, iako sam pisze, tak y na potym czas odkryie, iaki skutek wziąć może, gdy go ten wytłómaczy, co go pisał.

Nakoniec stante protestatione tak wielu Posłów iuż po Sejmie o wolny głos, zaniesione protestacie Imieniem całego X. L.; bo ieżli ex usu et praxi wolności, ieżeli pars XL. może się znać całym Wielkim XL. podaie się sub considerationem. (??).

Co wszystko moderato stylo et ingenua veritate wypisuię, będąc sam et dictis et factis et scriptis laesus od Ichmciów, parcendo personis et authoritatibus, zerwania Seymu tego, którzy znaczną merentur, y tu in publico theatro, y u Braci w domu pozostałey, przez to indignatią.

V.

Konkursy Akademii Umiejętności na zadania do nagrody.

Z konkursów, ogłoszonych w roku przeszłym, jeden tylko został uwieńczony nagrodą imienia Kopernika w ilości 500 złr. z fundacyi miasta Krakowa. Właściwy Wydział przyznał tę nagrodę autorowi rozprawy pod tyt.: *O sposobie wyznaczania biegu ciał niebieskich*, opatrzonéj godłem: *ardua assiduo superantur labore*. Koperta z nazwiskiem autora, opatrzona tymże napisem, stósownie do ustawy, otworzoną została i nazwisko autora ogłoszone na posiedzeniu publiczném Akademii. Po dokonaniu tego pokazało się, że autorem pracy uwieńczonéj był p. Jan Kowalczyk, Dr. fil., Mag. astronom. i geodoz., starszy astronom w Obserwatoryjum Warszawskiém.

Z konkursu fundacyi ś. p. Kaspra Bieleckiego Wydział właściwy przyznał nagrodę p. Konstantemu Górskiemu, uczniowi Uniw. Jagiell. w ilości 160 złr. za opracowanie zadania: *Król Jan III w poezyi polskiéj XVII w.* Inne nagrody w kwocie 100, 80 i 60 złr. a. w myśl uczynionego legatu, udzielone będą uczniom Uniwersytetu Jagiell., celującym w historyi literatury polskiéj. Poczém nowy temat wyznaczony i ogłoszony zostanie.

Z konkursów, których termin jeszcze nie upłynął, przypominamy następujące:

Konkurs z ofiary prof. Dra Heyzmanna z nagrodami w kwocie 200 i 100 złr., a które będą przyznane uczniom Uniw. Jagiel., piérwsza za najlepszą rozprawę, druga za najwięcéj do niéj zbliżoną, na jeden z następujących tematów: 1) *Stósunek Polski do soboru Bazylejskiego;* 2) *Sprawy węgiersko-polskie od śmierci Władysława Warneńczyka do roku 1458;* 3) *Długosza służba publiczna od r. 1466 do 1480;* 4) *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z Biskupem Warmijskim.* Termin nadsyłania prac oznaczono do 1 Czerwca 1884 r.

Termin konkursu imienia Samuela Bogumiła Lindego do nagrody za pracę z zakresu języka polskiego, mogącą służyć ku dopełnieniu Słownika Lindego, upłynął bezskutecznie w roku przeszłym, przedłużony więc został do 1 Stycznia 1885 r. Do konkursu tego przywiązane są trzy nagrody: za pracę najcelniejszą 675 rub. sr.; za dwie najwięcéj do niéj zbliżone po 337 rub. sr.

Ogłoszony w roku przeszłym w d. 12 Czerwca konkurs ze szczodréj ofiary Dra Władysława Kretkowskiego do nagrody za opracowanie wskazanych przez ofiarodawcę dwu zadań, algebraicznego i geometrycznego, upływa z końcem Grudnia r. b. Nagrodą za rozwiązanie piérwszego z tych zadań będzie 1.000 franków, drugiego 500 franków w złocie.

Po upływie bez skutku trzykrotnie ponawianego konkursu imienia Kopernika z fundacyi miasta Krakowa na zadanie: *Obliczyć tablice biegu planety Juno*, Wydział

matematyczno-przyrodniczy, zgodnie z warunkami fundacyi, uchwalił zmienić ten temat na inny, a mianowicie: *Opracowanie klimatografii Galicyi.* Ponieważ dokładne wywiązanie się z tego zadania wymagać będzie dłuższéj i mozolnéj pracy, a oszczędność z konkursów dawniejszych pozwala wynagrodzenie podwoić, Wydział zatém przeznacza na ten cel 1.000 złr. i zakréśla termin nadsyłania prac po dzień 1 Lipca 1887 r.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1883.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ign. Stelcla
1884.

AS
142
.K92
19

Nakładem Akademii.

Dir.
Perlstein
10.5.54
59161

Treść.

	Str.
Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe:	
Adres do Jego Ces. Wys. Najdostojniejszego Następcy Tronu	1
Sprawy wyborów	4
Stosunki z władzami	5
Stosunki naukowe	7
Administracyja Zakładu Zdroj. w Szczawnicy	17
Zapisy i dary	19
Stypendyja	22
Konkursy	24
Skład Akademii:	
Zarząd Akademii	26
Poczet Członków zwyczajnych	27
Poczet Członków nadzwyczajnych	39
Biuro Akademii	40
Wykaz stałych Komisyj akademickich	41
Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii	52
Przemówienie Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego	67
Odpowiedź Prezesa	69
Sprawozdanie z czynności naukowych i administracyjnych w roku 188$^{3}/_{4}$	72
Jana Kochanowskiego młodość	97
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowémi	134
Dary złożone Akademii w roku 188$^{3}/_{4}$	140

Ważniejsze korespondencyje urzędowe i sprawy administracyjne

w r. 1883.

I.

1. Adres do Jego Ces. Wys. Najdostojniejszego Następcy Tronu d. 5 Września L. 128.

Szczęśliwe przyjście na świat pierworodnego Waszéj Cesarskiéj Wysokości dziecięcia, witane jest zewsząd oznakami żywéj radości i gorącemi dla nowonarodzonéj i dla Jéj dostojnych rodziców życzeniami.

W rzędzie tych, którzy Waszéj Cesarskiéj Wysokości hołdy te składają, staje Krakowska Akademija Umiejętności. Powołana do życia przez Najjaśniejszego Ojca Waszéj Cesarskiéj Wysokości, łaską i opieką Jego wspierana, ma ona wśród wszystkich, którzy w kraju naszym panowanie Jego błogosławią, szczególne jeszcze powody i obowiązki wdzięczności.

Uczucia te, winne Najjaśniejszemu Monarsze, żywi téż Instytucyja nasza dla Najdostojniejszego Jego syna

i Następcy Tronu, a widząc związek Jego małżeński potomstwem pobłogosławiony, z radością widzi szczęście, jakie ztąd na Najjaśniejszy Dom Cesarski spływa. Prosząc zaś Boga, aby szczęście to pomnażał i Waszą Cesarską Wysokość, wraz z Najdostojniejszą Małżonką i Córką, opieką swoją otaczał, łasce się Waszéj Cesarskiéj Wysokości oddaje, przy wyrażeniu najwierniejszych i najwdzięczniejszych uczuć swoich.

Odpowiedź za pośrednictwem c. k. Namiestnika we Lwowie d. 22 Września L. 133.

Jego Cesarska i Królewska Wysokość Najdostojniejszy Następca Tronu raczył przyjąć z zadowoleniem adres gratulacyjny, przedłożony przez Akademią umiejętności w Krakowie, z powodu szczęśliwego rozwiązania Jéj Cesarskiéj i Królewskiéj Wysokości Najdostojniejszéj Następczyni Tronu, i upoważnić swego najwyższego Ochmistrza Dworu, ażeby za pośrednictwem mojém zawiadomił o tém Prezydyum Akademii umiejętności, a oraz wyraził temuż Prezydyum najłaskawsze podziękowanie Ich Ces. i Król. Wysokości, Najdostojniejszéj Pary Cesarzewiczowskiéj.

Wywięzując się niniejszém z tego polecenia, zawiadamiam o tém najuprzejmiéj Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa, w myśl pisma najwyższego Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Wysokości Najdostojniejszego Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa z dnia 19 b. m. l. 718 pres. odnośnie do wielce szanownego pisma z d. 10 b. m. l. 128. Racz przyjąć Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie zapewnienie o mém wysokiém poważaniu.

Lwów d. 22 Września 1883. *Zaleski.*

2. Jego Exc. nowo mianowany Namiestnik zawiadamia o objęciu urzędowania w d. 11 Sierpnia 1883.

Prezes imieniem Akademii przesyła życzenia d. 20 Sierpnia L. 11.

Korzystając z zawiadomienia iż Naj. Pan raczył mianować WExcellencyję swoim Namiestnikiem w Galicyi, pospieszam w imieniu Akademii Umiejętności w Krakowie z wyrażeniem tego radosnego uczucia, jakie wiadomość ta powszechnie obudziła w kraju.

Od czasu istnienia swego znajdowała Akademija nasza w Naczelnikach kraju tę przychylność, jakiéj wymagała ważność jéj, zaiste niełatwego, a przez nich dobrze zrozumianego zadania. Nie wątpiąc, że na tę samę względność i życzliwość liczyć ona może ze strony Waszéj Excellencyi, polecamy się Jéj z pełném zaufaniem.

Odpowiedź Jego Exc. Namiestnika d. 1 Września L. 126.

Na łaskawe życzenia wyrażone mi w imieniu Akademii umiejętności z powodu powołania mnie przez Najmiłościwszego Monarchę na stanowisko Namiestnika Galicyi, mam honor złożyć prześwietnéj Akademii moje najszczersze podziękowanie.

Proszę zarazem przyjąć zapewnienie, że wspieranie rozwoju prześwietnéj Akademii, téj pierwszéj w kraju Instytucyi naukowéj, zaliczać będę do najprzyjemniejszych a oraz do najwznioślejszych zadań mojego obecnego urzędu.

We Lwowie d. 1 Września 1883. *Zaleski.*

II.

Wybory.

3. W Zarządzie Akademii i w Wydziałach.

a) Akademija wybiera na Sekretarza generalnego Czł. czyn. hr. Stanisława Tarnowskiego w d. 4 Maja i o tém, celem wyjednania Najwyższego zatwierdzenia, zawiadamia Jego Ces. Wys. Protektora pismem z d. 9 Maja L. 48.

Jego Ces. i Król. Ap. Mość postanowieniem z d. 26 Maja wybór zatwierdza, o czém Jego Exc. p. Namiestnik zawiadamia pismem z d. 17 Czerwca (L. 61).

b) Wyborem dokonanym w d. 4 Maja w Wydziale filologicznym, powołanym został na Dyrektora Dr. Karol Estreicher, stósownie do Statutu na 2 lata, na Sekretarza zaś Prof. Dr. L. Malinowski na lat 3.

W Wydziale historyczno-filozoficznym wybrani zostali w d. 10 Kwietnia na Dyrektora Prof. Dr. Udalryk Heyzmann, na Sekretarza Dr. Franciszek Piekosiński, na przeciąg lat jak wyżéj.

4. Wybory na Członków.

a) Skutkiem wyborów dokonanych przez Wydziały w d. 4 Maja, ogłoszono kandydatami na *Członków czynnych:*

W Wydziale historyczno-filozoficznym Prof. Dra Michała Bobrzyńskiego;

W Wydziale matematyczno-przyrodniczym, Prof. Dra Józefa Rostafińskiego.

Kandydatami na *korespondentów* wybrani zostali w tymże dniu:

W Wydziale filologicznym: Prof. Dr. Kazimierz Morawski;

W Wydziale historyczno-filozoficznym: Prof. Dr. Franciszek Kasparek, Prof. Dr. Leonard Piętak;

W Wydziale matematyczno-przyrodniczym: Prof. Dr. Zygmunt Wróblewski.

b) Wszyscy ci kandydaci, w charakterze przedstawionym przez Wydziały, mianowani zostali Członkami na walném posiedzeniu Akademii w d. 10 Listopada.

III.

Stosunki z Władzami.

5. W sprawie obsadzenia posad w Archiwach krajowych spraw ziemskich i grodzkich.

a) Wydział krajowy wzywa o polecenie sobie kandydatów na posady Aplikantów w Archiwum krakowskiém, opróżnione po ustąpieniu pp. Siekierzyńskiego i Bąkowskiego (L. 110).

Poleceni przez Akademiję w d. 26 Paźdz. i mianowani przez Wydział krajowy pod d. 2 Listop. pp. Franciszek Kulczyński i Ignacy Rosner (L. 136, 142).

b) Wydział krajowy wzywa pod d. 27 Października o przedstawienie kandydata na posadę Aplikanta w Archiwum lwowskim, opróżnioną po p. Kwiatkowskim (L. 139).

Proponowany na tę posadę p. Ferdynand Bartel pod d. 2 Listopada (L. 139).

6. Bezpłatne użycie kolei.

Prezes wstawia się do Jego Exc. Namiestnika o wyjednanie bezpłatnego użycia kolei żelaznéj dla pp. Ossowskiego i Jelskiego, o ile przedsiębiorą oni wycieczki w interesie Akademii, piérwszy w celu poszukiwań antropologiczno-archeologicznych, drugi fizyjograficznych.

P. Namiestnik pismem z dnia 17 Stycznia 1883 r. zawiadamia, że na mocy rezolucyi Dyrekcyi kolei Karola Ludwika, Naczelnik stacyi w Krakowie upoważniony został do wydawania na każde żądanie kart wolnéj jazdy Panom wyż wymiénionym (L. 10).

7. Kontrola tłumaczenia polskiego ustaw Państwa.

Nadesłane w tym celu tłumaczenie Ustawy przemysłowéj 28 Kwietnia 1883, załatwiono i odesłano dnia 19 Maja b. r. (L. 52).

IV.

Stosunki naukowe.

8. Wystawy i zbiory.

a) Towarzystwo antropologiczne w Wiédniu, w piśmie z d. 3 Lipca 1883, prosi o nadesłanie rysunku i opisów przedhistorycznych zabytków sztuki, celem zamieszczenia ich w dziele, które ogłosić zamierza.

Odpowiedziano pod d. 17 Lipca, że żądane rysunki i opisy zamieszczane bywają w Zbiorze wiadomości antropologiczno-archeologicznych, które Towarzystwu wiédeńsk. bądź już przesłane zostały, bądź w miarę ich ogłoszenia nadesłane będą (L. 76).

b) W myśl wystawy zabytków z epoki króla Jana III w Krakowie, na pomiątkę Odsieczy Wiédnia urządzić się mającéj, Komitet téjże zwraca się do Akademii pod d. 9 Sierpnia z prośbą o udzielenie ze swoich zbiorów, przedmiotów, do zakresu zamierzonéj wystawy należeć mogących.

Udzielono 16 przedmiotów, między niémi 4 wizerunki olejne, kilka sztuk broni, sprzętów domowych, buzdygany itp. a to za rewersem podpisanym przez Prezydenta miasta, przewodniczącego zarazem w komisyi jubileuszowéj.

Wszystkie przedmioty zwrócone zostały w całości d. 21 Listop. 1883 (L. 111).

9. Wyjaśnienia na żądanie niektórych miast.

a) Akademija odsyła w dniu 19 Lipca udzieloną sobie do użytku księgę odpisów przywilejów miasta Grybowa, załączając do tego zażądany Sumaryjusz przywilejów tegoż miasta, wykonany przez Dra Fr. Piekosińskiego (L. 91).

W odpowiedzi, Burmistrz m. Grybowa, poświadczając odbiór powyższéj przesyłki, składa na podstawie uchwały Rady miejskiéj podziękowanie, za mozolną, dla miasta nader korzystną, pracę, ile że z jéj pomocą spodziéwa się odzyskać swoje prawa. (L. 129).

b) P. Borowski, Burmistrz miasta Podhajec, prosi pod d. 5 Grudnia o podanie wskazówek, jakim sposobem Podbajce przyjśćby mogły do zatraconéj z biegiem czasu wiadomości o swym herbie i do odpisu przywilejów.

Odpowiedziano, że Akademija nie posiada w swych zbiorach żądanych przywilejów nawet i w kopijach, że jednak najprędzéj znaleźćby się one mogły w Archiwum głównem Królestwa polskiego w Warszawie. Co do herbu, którego również Akad. nie posiada, można się domyślać, że Podhajce, jako za czasów Rzeczypospolitéj własność prywatna rodów senatorskich, nosiły prawdopodobnie w pieczęci herb swego założyciela lub dziedzica (L. 167).

10. Zjazdy naukowe.

a) Towarzystwo historyczne węgierskie odezwą z d. 20 Lipca 1883. zaprasza do udziału w wycieczce do Edenburga, celem poszukiwań w Archiwach Zadunajskich.

Zaproszeniu nie podobna było uczynić zadosyć, z powodu, że większa część Członków komisyi historycznéj nie znajdowała się w Krakowie jako w czasie feryjowym. (L. 109).

b) Prof. Bobrzyński wnosi do Zarządu w dniu 13 Grudnia następujące podanie:

Komuż z nas nie tkwi jeszcze żywo w pamięci Zjazd historyczny z 1880 roku. Czterechsetny jubileusz Jana Długosza podniósł i spotęgował w naszych umysłach cześć, jaką żywimy dla najznakomitszego z dawnych dziejopisów naszych, a z tego podniosłego natchnienia wypłynęła myśl zwołania piérwszego Zjazdu historyków polskich. Warunki ówczesne nie pozwoliły Akademii wystąpić z tą myślą na drodze urzędowéj, ale tém gorącéj podjęli ją Członkowie Akademii z pracami historycznemi związani. Duszą całego przedsiebiorstwa stał się nieodżałowanéj pamięci Józef Szujski. Z tym zapałem na jaki stać było, rzucił się na to trudne dzieło, i z tą energiją woli, na jaką zdobyć się umiał, do końca je doprowadził. Pod opieką Akademii, a za gorliwém poparciem czcigodnego Jéj Prezesa, zebrało się w Krakowie liczne grono pracowników na polu dziejów Polski i przystąpiło do ważnego zadania. Był niém sumienny obrachunek sił, jakiemi w pracy historycznéj rozporządzamy; było niém dokładne zbadanie podstawy źródłowéj, na któréj się ta praca opiéra; było wskazanie i jawne określenie myśli przewodnich, które nam w pracy téj przyświécają. To co było rozproszoném skupiło się razem, to co było chwiejném wzmocniło się, to co było ukrytém wystąpiło na jaw wobec całego społeczeństwa. Zarysowało się po raz piérwszy wyraźnie, to co nazywamy dzi-

siejszą naszą historyczną szkołą. Rezultat piérwszego zjazdu niewątpliwie przeszedł oczekiwania.

Obok tych płodnych następstw, Zjazd ów Długoszowy pozostawił nam inną jeszcze bezpośrednią wskazówkę w końcowéj swojéj uchwale. Wyraził on życzenie, ażeby za kilka lat odbył się ponowny zjazd historyków polskich w najszerszém tego słowa pojęciu, wybór zaś miejsca i czasu stosownego zostawił Akademii Umiejętności. Cenna to nader wskazówka, bo jeśli dodatnie wyniki piérwszego zjazdu mają się utrzymać, to muszą się one konsekwentnie rozwijać, muszą się w podobny sposób, t. j. przez urządzanie nowych zjazdów, dopełniać i krzewić. Że nowy zjazd dla pracy naszéj historycznéj jest rzeczą nader pożądaną, powiédzmy nawet konieczną, nad tém rozwodzić się zbyteczna. Jeśli tu powstają pytania, to innéj natury. Można się pytać: czy nadszedł już czas do nowego zjazdu, czy są ku niemu dzisiaj korzystne warunki, czy nam równie pomyślne jak piérwszy rokuje wyniki?

Odpowiedź na te pytania zależy przedewszystkiém od tego, czy zjazdowi naszemu wskazać możemy cel i przedmiot tak jasny, tak ściśle określony, tak praktyczny, aby u nas o udanie się zjazdu żadna nie pozostała wątpliwość. Otóż cel taki i taki przedmiot istnieje.

Nie dostarczy nam go ponowny przegląd całego materyjału źródłowego, czém tak pożytecznie zajęliśmy się przed trzema laty. Kwestyje zasadnicze połączone z tém ważném zadaniem dziejopisarstwa, zjazd poprzedni tak dalece wyjaśnił i uporządkował, że gdybyśmy je po tak krótkim czasie podnieśli na nowo, musielibyśmy albo powtarzać się, albo schodzić do szczegółów, które dla ogółu uczestni-

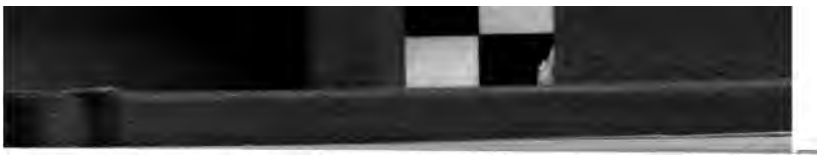

ków zjazdu nie mogłyby przedstawiać głębszego zajęcia i wagi.

Nie byłoby warto również zwoływać zjazdu na to, ażeby na nim omówić kilkanaście kwestyj wziętych z rozległéj dziedziny dziejopisarstwa, a niemających z sobą wewnętrznego związku. Każde takie pytanie obrabia się i rozstrzyga przez osobne badania i rozprawy o wiele lepiéj, niż przez narady na licznym stosunkowo zjeździe.

Celem zjazdu powinien być taki przedmiot, który drogą piśmiennego porozumienia się i dyskusyi osiągnąć się nie da, który osobistego zbliżenia się i zetknięcia pracowników wymaga. Jest ono niezbędnem i koniecznem mianowicie tam, gdzie idzie o ulepszenie metody naukowych badań, o uchylenie pewnych rozpowszechnionych uprzedzeń i braków, o zaostrzenie krytyki i wymagań przywiązanych do pracy naukowéj i literackiéj.

Otóż takie potrzeby i takie braki w licznych gałęziach naszéj historycznéj wiedzy, przedstawia obecnie przedewszystkiém historyja naszego piśmiennictwa i oświaty.

Największy może zastęp pracowników liczy u nas historyja literatury; pracowników, którzy bądź posuwają ją naprzód, bądź téż rezultaty jéj rozpowszechniają, a zastęp ten zwiększy się niezmiernie, jeśli do niego zaliczymy tych, którzy, każdy ze swego zakresu, dorzucają coś do ogólnych dziejów naszéj oświaty. Powiedzmy wprost, obchodzą one wszystkich historyków naszych w równym stopniu, chociaż każdego w nieco odmiennym kierunku. Nie mało na tém polu dokonano w ostatnich kilkunastu latach, ale ostatecznie cały ten ruch historyczno-literacki, jeśli sobie nie chcemy pochlebiać, znajduje się dopiéro w piérwszych swoich zawiązkach.

Odliczmy rzadkie stosunkowo wyjątki, a uznamy, że brak mu najpiérw metody. Rzecz dziwna. Kiedy ścisła metoda umiejętnych badań zapanowała nareszcie w innych kierunkach naszéj historycznéj pracy, kiedy ona spowodowała taki przewrot na polu historyi polskiéj politycznéj, na polu historyi naszego języka, prawa, sztuki, archeologii, w téj saméj chwili na pracach historyczno-literackich najmniéj widać jéj śladów. Każdy pracuje w swój sposób, na własną rękę, z naiwnością autodydaktów, jak gdyby znakomite wzory z historyi literatur obcych ani istniały, ani nas nie obowiązywały.

Brak nam krytycznych poprawnych wydań nawet najgłośniejszych autorów, nie mamy żadnego wydania poezyj Krzyckiego, nie mamy żadnego zbiorowego wydania pism Mikołaja Reja, całe szeregi drugorzędnych autorów, którzy przecież do całości obrazu tak są niezbędni, o ile ich nie przedrukował Turowski, kryją się w unikatach biblijotek publicznych lub w rękopismach. Możeż w takich warunkach być mowa o metodzie naukowéj, która przedewszystkiém żąda i za piérwszy warunek stawia dostępność, zupełność i poprawny tekst źródeł?

Idźmy w krytyce daléj, a powiemy, znowu z odliczeniem wyjątków, że prace nasze z historyi literatury historycznemi nie są, że brak w nich związku pomiędzy autorem ocenianym a współczesną mu historyją, że brak im tła historycznego, na którém się oni dopiéro prawdziwie rysują. W historyi naszéj ogólnéj, politycznéj, niéma wykazanego wpływu literatury, i jéj pojedyńczych wybitnych objawów, historyja literatury idzie sobie luzem, jak gdyby nie była integralną częścią ogólnych naszych dziejów. Weźmy np. Kochanowskiego i zapytajmy, gdzie jest

to naukowe badanie, któreby wykazało, jak się na jego umyśle, na jego pismach odbiły wypadki historyczne z drugiéj połowy XVI wieku, jak Kochanowski swemi dziełami na usposobienie narodu, na kierunek jego uczuć i myśli, na historyję spółczesną oddziałał.

Zwróciły na siebie uwagę te dzieła, które dla swojéj formy i treści mają wartość samodzielną, niezatartą; ale kryją się w wielkim cieniu te wszystkie prace, które takiéj wartości nie posiadają. A przecież są one nieocenioném źródłem do wykazania, jak pewne kierunki literatury zrodziły się, jak się rozwijały, jak upadały. To też historyja naszéj literatury jest dotychczas tylko zbiorem mniéj lub więcéj udatnych, czasem znakomitych obrazów, ale nie jest historyją, t. j. skréśleniem objawów i kierunków cywilizacyjnych w ich rzeczywistéj ciągłości, w ich nieprzerwanym związku. Historyje nasze literatury zajmują się autorami, kréślą ich żywot i pisma, ale nie mamy nawet podręcznika, któryby zestawił główne téjże literatury kierunki, ograniczył je geograficznie i chronologicznie i chociażby próbował na stosunek ich wzajemny zwrócić naszą uwagę. W braku takiego podręcznika, na polu naszéj historyi literatury niéma polemiki, niéma nawet ożywczéj dyskusyi.

A cóż dopiéro mówić o tym piérwszym, największym warunku metody naukowéj. który każe nam śledzić związek naszéj literatury z literaturą obcą; który, przed ocenieniem autora, zniewala nas kategorycznie do wykazania, z jakich on źródeł czerpał, pod jakiémi wpływami obcémi się rozwijał i kształcił, który z literatury naszéj robi dopiéro część składową téj literatury i téj oświaty Zachodu, którą się tak chlubimy i chełpimy. Gdzież takie prace historyczno-literackie, jak one rzadkie. Wiem jak trudno,

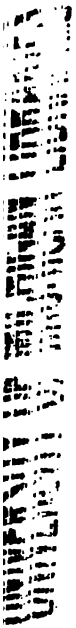

tody prac historyczno-lit
Jeżeli publiczność nasza c
się wybredniejszą, jeśli s
jest wobec prac na polu
mém znikną z naszych cz
pilacyje, to historyja lit
wszych, a powiedzmy wpr
storycznéj wiedzy, a praca
z najtrudniejszych obowią
łeczeństwa. Rozprawy i m
dopełniać, jedna na jednę,
wego sądu zwróci uwagę,
wydobywać pogląd ogólny,

Może gorąca żądza
wielkiego celu, zbyt cierpki
na ogół naszéj obecnéj pro
ale to wiem, że w sądzie n
motniony. Tak sądzi wielu,
mają sposobności i potrzeby
oświaty i piśmiennictwa. Znaj
którzy na ten ogólny sąd się
szczegółach spróbują go złag
jednak najlepszy, że rzecz

może obfite i płodne skutki. Nie waham się więc postawić wniosku:

I. Zgromadzeni Członkowie Akedemii i jéj historycznych komisyj uznają potrzebę i konieczność odprawienia Zjazdu historyczno-literackiego polskiego w roku 1884.

II. Celem Zjazdu będzie poruszyć te pytania, od których zależy ulepszenie metody i rozwój prac naszych na polu historyi języka, oświaty i piśmiennictwa polskiego.

Czyniąc ten wniosek, uzasadniałem go z jego przyczyn wewnętrznych, które same jedne muszą o nim rozstrzygać. Jeżeli jednak znajdzie on przychylny odgłos w Szanownem Zgromadzeniu, to w takim razie niechaj mi wolno będzie zwrócić uwagę także i na okoliczność zewnętrzną, przypadkową.

Oto na rok 1884 przypada trzechsetletni jubileusz Jana Kochanowskiego. Jaki w tym obchodzie weźmie udział ogół naszego narodu, nie tu miejsce przesądzać, ale to pewna, że zarówno Akademija Umiejętności, jako też cały nasz świat historyczno-literacki, musi pomyśleć o godném uczczeniu poety, który stworzył poezyję polską, o uczczeniu Polaka, który, jak nikt przed nim, a nie wielu po nim, połączył w sobie w jednę harmonijną całość pierwiastki cywilizacyi chrześcijańskiéj i klasycznéj w obrębie polskości: człowieka, który był największą z całéj naszéj przeszłości syntezą. Jeżeli więc jubileusz Długosza przyświécał piérwszemu zjazdowi polskiemu historycznemu, który, rozwijając myśl wielkiego dziejopisa, zajął się głównie rozpatrzeniem historycznych źródeł, to niechże jubileusz Kochanowskiego oświeci swoim przygodnym blaskiem zjazd historyczno-literacki, rozpatrujący właśnie te wszystkie cywilizacyjne i historyczne czynniki, które w poezyi

wieszcza z Czarnolasu znalazły tak doskonały wyraz. Czynię więc wniosek:

III. Zjazd historyczno-literacki będzie nosił imię Jana Kochanowskiego i połączy się z uczczeniem jubileuszu Kochanowskiego ze strony Akademii Umiejętności.

Sposób praktycznego przeprowadzenia téj myśli wskazany nam jest doświadczeniem poprzedniego zjazdu, i dla tego ograniczę się do postawienia wniosków bez bliższych wywodów i motywów.

IV. Wybiéra się Komitet złożony z pięciu osób i porucza mu się przeprowadzenie zjazdu.

V. Zaleca się Komitetowi, aby się postarał o zwołanie Zjazdu przez Akademiję Umiejętności; gdyby zaś to okazało się ze względu na statut Akademii niemożliwém, ażeby zwołał Zjazd w imieniu Członków Akademii, którzy z historyją literatury polskiéj mają bliższą styczność, a w urządzeniu Zjazdu porozumiéwał się z Zarządem Akademii.

VI. Zaleca się Komitetowi, ażeby przed ogłoszeniem i zwołaniem Zjazdu porozumiał się z gronem Akademii we Lwowie i z Towarzystwem przyjaciół nauk w Poznaniu, oraz z najwybitniéjszymi reprezentantami kierunku historyczno- literackiego polskiego w innych dzielnicach Polski i za granicą.

VII. Zostawiając we wszystkiém decyzyję Komitetowi, poleca się w szczególności jego uwadze:

a) ażeby Zjazd odbył się około Zielonych Świątek, bezpośrednio po doroczném posiedzeniu Akademii, które na ten dzień wypadłoby odłożyć;

b) ażeby zarówno u miejscowych jakotéż u zamiejscowych postarał się o referaty pojedynczych kwestyj mających stanowić przedmiot obrad i referaty te drukowane zawczasu uczestnikom Zjazdu rozesłał;

c) ażeby do uczestnictwa w Zjeździe zaprosił towarzystwa naukowe polskie, wszystkie osoby znane z prac swoich historyczno-literackich, redaktorów pism polskich zajmujących się między innemi także historyją literatury, profesorów szkół średnich w Galicyi wykładających historyję polityczną i literatury, i możliwe ułatwienie im wyjednał.

VIII. Zaleca się Komitetowi, ażeby przy sposobności Zjazdu urządził wystawę druków i rycin polskich XVI wieku.

Stósownie do uchwały Zarządu w d. 5 Stycznia 1884 r. Akademija nie bierze wprawdzie na siebie w tym przedmiocie inicyjatywy, z uwagi jednak na jego znaczenie, będzie mu w ten sposób pomocną, jaką była względem Zjazdu poświęconego pamięci Długosza (L. 170).

V.

Administracyja Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

10. Zasiłek na drogę w Pieniny.

Wydział krajowy zawiadamia o asygnowaniu 1500 zł. a. na dalsze prowadzenie drogi ze Szczawnicy przez Pieniny do Czerwonego klasztoru (L. 96. *b*).

Odstąpiono Komitetowi administracyjnemu do stósownego zarządzenia w d. 21 Lipca (do L. 96. *b*).

11. Zmiana lekarza zdrojowego.

a) W odezwie z d. 15 Października 1883 r. L. 51119 c. k. Namiestnictwo, odstępuje Zarządowi Akademii do załatwienia podanie Dra Onufrego Trembeckiego, lekarza zdrojowego w Szczawnicy, o uwolnienie go od tego obowiązku, oczekując wniosków, gdyby Zarząd uznał za odpowiednie wyjednanie mu jakiego odznaczenia (L. 135).

Po wysłuchaniu opinii Komitetu administracyjnego Zdrojowiska szczawnickiego, opartéj na dostarczonym przez Dra Trembeckiego zarysie stanu jego służby publicznéj (d. 28 Grudnia 1883 r., L. 177), Zarząd Akademii, uwalniając go od dotychczasowych obowiązków w Zakładzie, wyraża mu pełne uznanie jego gorliwéj pracy i starania około dobra Zdrojowiska przez przeciąg lat 44. (L. 8 z r. 1884).

b) Równocześnie w odpowiedzi na odezwę Namiestnictwa oświadcza, iż na zasadzie długoletnich zasług lekarskich i obywatelskich, słusznie należałoby się Drowi Trembeckiemu odznaczenie choćby najskromniejszym orderem, gdyby jednak cobądź stało temu na przeszkodzie, w takim razie minąćby go nie powinien tytuł Radcy cesarskiego (L. 6 z r. 1884).

c) Skutkiem uwolnienia Dra Trembeckiego, zaszła potrzeba wybrania następcy na opróżnione miejsce lekarza zdrojowego w Szczawnicy. Na zasadzie przedstawienia Komitetu administracyjnego (jak wyżéj L. 177), Zarząd Akademii, stósownie do uchwały swojéj z d. 5 Stycz-

nia 1884 r., powierzył to stanowisko Drowi Władysławowi Ściborowskiemu, lekarzowi od wielu lat tamże praktykującemu prywatnie, wyrażając przekonanie, że przyjęty obowiązek wypełniać on będzie z tém zamiłowaniem i z tą dbałością o dobro Zakładu, do jakich zachęcać go powinna pamięć, że Zakład szczawnicki należy do najpiérwszych w kraju i że tak publiczność jak Akademija zarówno są w nim interesowane (L. 7 z r. 1844).

VI.

Zapisy i dary.

12. Deklaracyja spadkobierców ś. p. Józefy Sierakowskiéj.

Sukcesorowie *ab intestato* Karol, Józef i Ignacy Lipscy, występując w procesie przeciw jednemu punktowi testamentu, zobowiązali się aktem notaryjalnym, zdziałanym w Warszawie d. 17 Lutego 1883 r., że w razie pomyślnéj dla nich decyzyi, dobrowolnie złożą następujące ofiary, stosując się do dobroczynnych zamiarów i w imieniu ś. p. Sierakowskiéj:... 11) krakowskiéj Akademii Umiejętności, jako fundusz żelazny, 4500 rubli.

PP. Kokeli i Wrotnowski przesyłają wypis urzędowy aktu powyższego (L. 38).

13. Fundacyja stypendyjna ś. p. Pauliny Radzimińskiéj.

a) P. Paulina Żurawska oddaje pod opiekę Akademii, za pośrednictwem p. G. Ehrenberga, w imieniu ś. p. P. Radziminskiéj, w 5 proc. listach zastawnych polskich sumę 15000 rubli, na stypendyja imienia Mickiewicza. Zostawiając oznaczanie warunków udzielania tych stypendyj uznaniu Akademii, zastrzega sobie jedynie, ażeby pierwszeństwo do tego zasiłku mieli uczniowie pochodzący z Królestwa polskiego (L. 85).

b) Zarząd Akademii na posiedzeniu w d. 25 Listopada uchwala co następuje:

1) Z rocznego procentu wynoszącego 750 r. sr. utworzone będą 3 stypendyja po 200 r. sr., reszta 150 r. sr. odkładać się będzie i procentować, do użycia w sposób poniżéj pod 7) wskazany;
2) Stypendyja te wypłacane będą w ratach kwartalnych, kuponami od listów złożonych w tym celu Akademii, za kwitami wizowanémi każdym razem przez Dziekana odpowiedniego Wydziału;
3) Otrzymywać je mogą uczniowie trzech świeckich Wydziałów Uniwersytetu krak., z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla pochodzących z Król. polskiego;
4) Warunkiem zyskania stypendyjum będzie udowodnienia niezamożność i świadectwo odbytych kolekwij; dla wstępujących do Uniwersytetu, świadectwo dojrzałości z postępem celującym;
5) Ten sam uczeń może pobierać stypendyjum przez cały czas nauki w Uniwersytecie, wszakże po upływie każdego roku winien on uczynić w tym celu podanie, poparte dowodami swéj aplikacyi;

6) Każdy stypendysta obowiązany będzie pracować w Akademii 6 godzin tygodniowo, w sposobie, jaki stósownie do jego zawodu naukowego wskazany mu będzie;
7) Co lat 5, kwota 750 r. sr. zaoszczędzona wraz z odsetkami w ciągu tego czasu, użytą będzie na zasiłek dla kandydata, który, otrzymawszy w Uniwersytecie krak. stopień naukowy, pragnąłby dopełnić w pewnym szczegółowym kierunku naukę za granicą. Kandydat taki winien będzie zastósować się do instrukcyi, jaką otrzyma od Komitetu złożonego z Prezesa i Sekretarza Akademii, tudzież Prof. reprezentującego w Uniwersytecie zawód naukowy jakiemu oddaje się kandydat;
8) Przyznawanie stypendyj tak corocznych jak pięcioletnich należy do Zarządu Akademii (L. 154).

14. Kwota u pp. Franciszka i Józefa Wróblów.

(zob. Rocznik z r. 1882 str. 11).

Panowie wyż nadmienieni proszą o przyjęcie od nich procentu i sprolongowanie raty kapitałowéj do d. 1 Kwietnia 1884 r.

Zarząd zawiadomiony o tém przez p. L. Wrotnowskiego w liście z d. 17 Listopada 1883 r., doświadczywszy już wielokrotnie jego szczeréj dla Akademii życzliwości, a przekonany, że nikt lepiéj od niego stanu rzeczy ocenić nie może, zostawia jego uznaniu postąpienie w téj sprawie (L. 148).

pozostały po niedoszłych
niego konkursach, wcielon
funduszu na T. IX *Volumi*
1882 str. 9).

16. Dar p. Józe
(zob. Rocznik z

P. Józef Ulanowsk
rubli, ofiarowaną dawniéj b
przeznacza na poparcie wyda
upoważniając zarazem do uży
rubli, gdyby termin nadsyłania
przeminął bez skutku (L. 159

VI

Stypen

wniczego (zob. Prot. Zarządu z d. 5 Stycznia 1884 r. L. 157, 162).

18. Stypendyjum fundacyi Wgo Ferd. Sawickiego.

(zob. Rocznik z r. 1879 str. 16).

Przyznano je na r. 1884 p. Franc. Siekierzyńskiemu, ukończonemu uczniowi Wydziału prawa (pos. Zarządu z d. 30 Października 1883 r. L. 137).

19. Stypendyja imienia Mickiewicza.

(zob. wyżéj Nr. 13).

Stósownie do urządzenia wyżéj podanego, ogłoszono w d. 27 Listopada 1883 r. konkurs na 3 stypendyja po 200 r. sr. Po ocenieniu podań kandydatów, otrzymali je pp. Sędzimir Jan i Barański Adolf, obaj z Wydziału filoz. i rodem z Królestwa polskiego. Trzecie styp. przyznane zostało wyjątkowo uczniowi gimnazyjalnemu Adamowi Kicińskiemu, krewnemu ś. p. Testatorki i w skutek życzenia objawionego w dodatkowém piśmie p. Żurawskiéj (Uchwała Zarządu z d. 5 Stycznia 1884 r. L. 85).

20. Z funduszu ś. p. Dra Katarzyńskiego.

(zob. Rocznik z r. 1879 str. 19, tudzież z r. 1882 str. 19).

Otrzymali z tego funduszu stypendyja: Abraham Władysław z Wydz. filozoficznego, Janasiński Ignacy z Wydz. prawa i Bernadzikowski Szymon

Konk

21. Konkursy któr

a) Stósownie do spra
bliczném posiedzeniu Akademi
Rocznik z r. 1882, str. 232)
nika w ilości 500 zł. austr.
(zob. Roczn. z r. 1873, str. 2
czyk, Dr. fil. starszy astronor
prawę: *O sposobie wyznaczan*

b) Z fundacyi K. Biele
uczniowie Uniw. Jagiell. Kons
za opracowanie zadania: *Król*
XVII w., Edward Porębow
bowiak 80, Adolf Barański
w Seminaryjum.

c) Termin konkursu z jed
Kretkowskiego (zob. Rocznik

d) Kwotę 100 zł. a. ofiarowaną przez W. J. Ulanowskiego na nagrodę za pracę historyczną, po dwukrotnym bezskutecznym upływie terminu, przeznacza tenże na wydawnictwa Komisyi prawniczéj.

22. Konkursy jeszcze niezałatwione.

a) Z ofiary jednorazowéj Prof. Dra Heyzmanna (zob. Rocznik z r. 1880, str. 19), termin nadesłania po d. 1 Czerwca 1884 r.

b) Termin konkursu imienia S. B. Lindego (zob. Rocznik z r. 1876, str. 36), po bezskutecznym upływie dawniejszego, przedłużonym został do końca roku 1884.

23. Zadanie nowe.

Z fundacyi imienia Kopernika Wydział matematyczno-przyrodniczy, ogłosił zadanie téj treści: *Opracować klimatografiję Galicyi.* Z uwagi na rozciągłość zadania, termin konkursu oznaczono do 1 Lipca 1887 r. i nagrodę podwojono.

SK
AKADEMII U
W KRA
(W Styczn

PROTE
JEGO CESARSK
KAROL L
ZASTĘPCA PI
Jego Exc. hr. ALF
Kawaler Orderu Złotego run
Podkomorzy Jego Ces. Mci,
i b. C. k. Namies

ZARZĄD AK
Prezes: Prof. Dr. Józef Majer
Zastępca Prezesa: Prof. Dr.
Sekretarz jeneralny: Prof.

POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

A. Czynni.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi*:

Estreicher Karol, Dyrektor Wydz.
Klaczko Julijan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan, Sekretarz Wydz.
Małecki Antoni
Pietruszewicz ks. Antoni
Tarnowski hr. Stanisław
Węclewski Zygmunt
Wisłocki Władysław.

b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jagič Watrosław (obecnie w Petersburgu)
Jireček Józef, w Pradze
Miklosich Franciszek, w Wiédniu
Štulc Wacław, w Pradze.

c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Koźmian Stanisław, w Poznaniu
Kraszewski Józef Ignacy, w Dreznie.

Miejsc niezajętych pod *a*) 4; pod *b*) i *c*) 4.

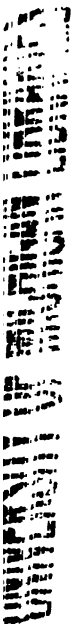

Biliński Leon
Bobrzyński M
Bojarski Alek.
Dunajewski Ju
Heyzmann Ud
Kalinka ks. W
Liske Francisz
Piekosiński Fra
Rittner Edward
Stadnicki hr. K
Supiński Józef
Szaraniewicz Izy
Zielonacki Józef
Zoll Fryderyk.

b) *Zak*

Randa Antoni, w
Romer Franciszek
Tomek Władywój,

c) *Zagr*

Carlson Fryderyk
Caro Jakób
Cieszkowski hr. Au

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred
Czyrniański Emil
Karliński Franciszek
Kuczyński Stefan, Sekretarz Wydz.
Majer Józef
Nowicki Maksymilijan
Piotrowski Gustaw
Radziszewski Bronisław
Rostafiński Józef
Teichmann Ludwik, Dyrektor Wydz.
Żebrawski Teofil
Żmurko Wawrzyniec.

b) *Zakrajowy*:

Hyrtl Józef.

c) *Zagraniczny*:

Domeyko Ignacy.

Miejsc niezajętych pod *a*) 1; pod *b*) i *c*) 8.

*) Kazimiérz Mor
29 Stycznia w Jurk
Uczęszczał do gimn.
się do Berlina i poświę
doktorski pozyskał
złożył w r. 1875. N
był nauczycielem gin
1877 habilitował się
w Uniwersytecie Jagie
został mianowany na
przedmiotu.

Prace jego

1) Quaestiones Quintilian
2) Quaestionum Charisia
mes XI).
3) De Dionysii et Cae
Mus. 34).
4) Beiträge zur Charakte
(Philologus 1875).
5) Bemerkungen zu den
für oest. Gymnasien
6) Die pseudo-quintiliar

Ogonowski Emil
Pilat Roman
Polkowski ks. Ignacy
Sokołowski Maryjan.

b) *Zagraniczni:*

Chodźko Aleksander
Essenwein August Otomar
Nehring Władysław
Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsc niezajętych pod *a*) i *b*) 3.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Kasparek Franciszek *)

---

10) Andrzéj Patrycy Nidecki, jego życie i dzieła. Kraków 1884.

W Przeglądzie Polskim:

11) Gajusz Lucyliusz, Satyryk rzymski Pompei.
12) Petroniusz Arbiter i jego romans.
13) Patrycyjat rzymski i Chrześcijaństwo.
14) Ludy starożytnéj Italii i piérwotna ich cywilizacyja.
15) Wymowa i mowy w starożytności.
16) Z dziejów odrodzenia w Polsce, i wiele innych artykułów.

W warszawskiém wydaniu Kochanowskiego, Tom II:

17) Satyr z komentarzem.

*) Franciszek Kasparek, ur. 29 Października 1844 r. w Samborze w Galicyi, Doktor obojga Prawa, Profesor publ. zwyczajny filozofii prawa i prawa międzynarodowego w Uniwersytecie Jagiellońskim

w Krakowie, Członek Komisyj egzaminacyjnych rządowych, historyczno-prawniczéj, sądowéj i politycznéj, były Dziekan Wydziału prawniczego w latach szkolnych 1875/6 i 1882/3, Członek korespondent Instytutu dla prawa międzynarodowego w Brukseli.

Wypracował i ogłosił:

1) Zasady główne ustaw małżeńskich Kościoła katolickiego ze stanowiska filozofii prawa. Kraków 1872.
2) Zasady Hugona Grocyjusza o prawie interwencyi ze stanowiska dzisiejszéj nauki filozoficznego i pozytywnego prawa narodów. Kraków 1872.
3) Pogląd na życie i pisma Hugona Grocyjusza, a w szczególności na dzieło tegoż „de jure belli et pacis.“ Kraków 1873.
4) Prüfung der Giltigkeit der Gesetze und Verordnungen nach österreichischem Staatsrecht (we Wiédeńskim czasopiśmie: „Juristische Blätter“ z r. 1873).
5) Usiłowania najnowsze około reformy prawa międzynarodowego. Kraków 1873.
6) Jeszcze słów kilka o reformie prawa międzynarodowego. Kraków 1874.
7) Kilka uwag o rejencyi według prawa państwowego austryjackiego (w Prawniku Lwowskim z r. 1874, N. 16, 17 i 18).
8) Du droit en vigueur en Galicie en ce qui concerne l'usage officiel des differentes langues (w Revue de droit international et de legislation comparée tom VI, 1874).
9) Powszechna księga ustaw cywilnych (łącznie z prof. Drem Maksymilijanem Zatorskim). W Cieszynie 1875.
10) Odezwa Komisyi prawniczéj Akademii Umiejętności w przedmiocie zebrania prawa zwyczajnego, przysłów i wyrazów prawnych w Polsce. Kraków 1876.

Kętrzyński Wojciech

---

11) Bara prawo międzynarodowe prywatne i karne (przekład z uzupełnieniami dokonany łącznie z uczniami Uniwersytetu). Warszawa 1876.
12) O nauce umiejętności politycznych (Przedruk z Przeglądu sądowego i administracyjnego). Lwów 1876.
13) O metodzie badania w umiejętnościach politycznych (Przegląd sądowy i administracyjny we Lwowie z r. 1877).
14) Narodowość i jéj stanowisko w obec Państwa i ludzkości (w Przeglądzie polskim zeszyty majowy i czerwcowy r. 1877).
15) O stanowisku kobiety (Gazeta sądowa warszawska z r. 1877).
16) O pracach Polaków w dziedzinie nauk politycznych słów kilka (Niwa XI i XII 1877).
17) Robert Mohl, jego życie, działalność parlamentarna i prace naukowe (Niwa 1877).
18) O państwach złożonych (Przegląd sądowy i administracyjny z r. 1880).
19) Aforyzmy o postępie i wolności (Przewodnik naukowy i literacki we Lwowie z r. 1880).
20) Uwagi krytyczne o galicyjskiéj organizacyi gminnéj i wnioski reformy (Rozprawy Wydz. histor.-filozoficznego Akademii Umiej., tom XIII, 1880).
21) Prawo polityczne ogólne razem ze wstępną nauką ogólną o Państwie. Kraków, tom I, 1877, tom II, 1881.
22) O wydawaniu przestępców. Lwów 1882. (Odbitka z Przeglądu sądowego i administracyjnego).
23) Über die Kriegsgefangenschaft (Grünhuta Zeitschrift für das Privat-und öffentliche Recht d. Gegenwart IX, Wiedeń 1882).
24) Obszerna recenzyja dzieła Ulbricha: Lehrbuch des österreichischen Staatsrechts (w Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft, XXXIX tom, 1883).

sporów o takowe

26) Artykuł „Czesne
Warszawa, 1884.

*) Leonard Pięta
24 Lutego 1841 r.
myślu, uniwersyte
Stopień doktora pra
1867 r. We Wrześ
kant konceptowy do
wie, w Marcu 1867
konceptowy do c. k
zostawał w służbie a
jako adjunkt powiat
szkolnym 1868/9 w
nowany zastępcą p
handlowego i wekslo
w Kwietniu 1869 r.
z tych przedmiotów,
mianowany nadzwycza
prawa handlowego i
nacyi pełnił obowiązk
ków urzędnika adminis
w skład grona profes
otrzymał w Styczniu 1
rzymskiego, w Grudni
fesorem nadzwycz

Smolka Stanisław
Wojciechowski Tadeusz
Zakrzewski Wincenty.

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

Z prac naukowych ogłosił drukiem, prócz kilku krótszych, umieszczonych w latach 1870—1872 w czasopiśmie „Prawnik", którego był jednym z założycieli następujące:

1) Kto ma być poczytany za kupca według powszechnego niemieckiego kodeksu handlowego z uwzględnieniem kodeksu handlowego francuskiego (w Prawniku z r. 1871 i w osobnéj odbitce we Lwowie 1871 r.).
2) O towarzystwach zarobkowych i gospodarczych według ustawy z dnia 9 Kwietnia 1873 r. z uwzględnieniem odnośnych ustaw w Niemczech obowiązujących. Wykład systematyczny. We Lwowie 1874 r.
3) Zur Lehre von der Pupillarsubstitution (w Archiv für die civilistische Praxis. T. 58, z r. 1875 i T. 59, z r. 1876).
4) Miscelanea z prawa handlowego i wekslowego: Zeszyt I. O giełdzie i czynnościach giełdowych ze stanowiska prawa austryjackiego. We Lwowie 1877 r. Zeszyt II. O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowéj z roku 1877. We Lwowie 1878 r.
5) Prawo spadkowe rzymskie. T. I. Lwów 1882 r.
6) I. Projekt do ustawy wekslowéj dla Państwa rosyjskiego (1882 r.). II. Flamm F. Rzecz o wekslach i czekach na tle międzynarodowém. (Warszawa 1882). W Przeglądzie sądowym i administracyjnym z r. 1883.

3. Wydział mater

a) /

Dzieduszycki W
Franke Jan
Janczewski Edw
Kopernicki Izyd
Skiba Edward
Wróblewski Zyg

*) Zygmunt Wróble
zwyczajny fizyki w
członek c. k. Komisyi r
kowie, członek honoro
rodniczego w Genewie
cznego francuskiego w
rzystwa przyrodników i
Urodzony d. 28 Paźdz
ukończył gimnazyjum t
1863 r. zesłany na S
amnestyi w 1869 r. d
roku przeniósł się do Nie
odbywał w Berlinie, Heid
ostatnim otrzymał d. 28 l
filozofii. W półroczu letn

Zajączkowski Władysław.

Strasburgskim, zkąd w jesieni 1882 r. został powołany na profesora do Krakowa. Przy pomocy stypendyjum imienia Śniadeckich, pracował w latach 1880—1882 w zakładach naukowych w Paryżu, Londynie, Oxfordzie i Cambridgu. W r. 1879 był sekretarzem sekcyi fizyki i meteorologii na Zjeździe niemieckich przyrodników i lekarzy w Baden-Baden, a w r. 1883 członkiem komisyi naukowéj na wystawie powszechnéj elektrycznéj w Wiédniu.

Główniejsze prace:

1) Ueber die Diffusion der Gase durch absorbirende Substanzen. (Poggendorff's Annalen der Physik, t. 158).
2) Ueber die Gesetze, nach welchen die Gase sich in flüssigen, festflüssigen und festen Körpern verbreiten. (Wiedemann's Annalen der Physik, tom 2).
3) Ueber die Constante der Verbreitung der Kohlensäure im reinen Wasser (Wiedemann's Annalen tom 4).
4) Ueber die Abhängigkeit der Constante der Verbreitung der Gase in einer Flüssigkeit von der Zähigkeit der letzteren (Wiedeman's Annalen, tom 7).
5) Ueber die Natur der Absorbtion der Gase (Wiedemann's Annalen, tom 8).
6) Ueber die Anwendung der Photometrie auf das Studium der Diffusionserscheinungen bei den Flüssigkeiten (Wiedemann's Annalen, tom 13).
7) O wpływie sił molekularnych na zjawiska dyfuzyi w cieczach (Rozprawy Wydziału matem.-przyr. Akademii Umiejętności w Krakowie 1881 r.).
8) Sur la combinaison de l'acide carbonique et de l'eau (Comptes rendus paryskiéj Akademii nauk, t. 94).
9) Sur la composition de l'acide carbonique hydraté (Comptes Rendus, tom 94).
10) Sur les lois de solubilité de l'acide carbonique dans l'eau sous des hautes pressions (Comptes rendus, t. 94).

Szujski Józef, d. 7
Strzelecki Feliks, d.

---

11) Untersuchungen übe
die Flüssigkeiten un
erste Abhandlung (V
12) Untersuchungen über
die Flüssigkeiten unt
zweite Abhandlung (
13) Sur l'influence de la
un liquide sur la ten
dus, tom 95).
14) Sur la tension superfi
contact de l'acide carb
15) Ueber das specifische
stoffes Wiedemann's
16) Sur la temperature c
de l'oxygène (Comptes
17) Sur la temperature qu'o
bouillant et sur la soli
rendus, tom 97).
18) Sur la liquefaction de l'hyd

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Boroński Franciszek
Bratranek Tomasz
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Hoszowski Konstanty
Jakubowski Maciéj Leon
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor Excel.
Kossak Julijusz
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław
Oettinger Józef
Popiel Paweł (*sen.*) Excel.
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Waleryjan
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Teliga ks. Karol
Warschauer Jonatan
Wodzicki hr. Henryk
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

†

ZMARŁ.

Paszkowski Franciszek, d. 12 Listopada 1883 r.

BIURO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz: Dr. Wł. Seredyński.
Podskarbi: Dr. Kazimiérz Grabowski.
Pomocnik kancelaryjny: Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem gospodarz domu: Stanisław Krzyżyk.

Sprzedaż publikacyj mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Spółka w Warszawie.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH
w Styczniu roku 1884.

A) W Wydziale filologicznym.

I.
Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.

Estreicher Karol *).

Sekretarz.

Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.

Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

II.
Komisyja dla historyi sztuki.

Przewodniczący.

Łuszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.

Tomkowicz Stanisław.

---

*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Kossak Julijusz
Popiel Paweł (*sen.*).

Członkowie przybrani.
Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lesser Aleks. w Warszawie
Lindquist Henryk
Matuszewski w Warszawie
Odrzywolski Sławomir
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan Nep.
Wojciechowski T. we Lwowie
Zacharyewicz Jul. we Lwowie.

III.

Komisyja językowa.

Przewodniczący.
Majer Józef.

Sekretarz.
Malinowski Łucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Bojarski Aleksander
Estreicher Karol
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Boroński Franciszek
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Czubek Jan
Hanusz Jan
Kosiński Władysław
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr w Stanisławowie
Petrow Aleksander w Ufie
Zawiliński Jan.

Grono Komisyi we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Małecki Antoni (przewodn.)
Ogonowski Emilijan
Pilat Roman
Węclewski Zugmunt.

Członkowie przybrani.
Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech
Brückner w Berlinie
Ćwikliński Ludwik
Friedener Edward
Kalina Antoni
Łepki Onufry ks.
Próchnicki Franciszek
Sawczyński Zygmunt
Sternal Tomasz
Samolewicz Zygmunt
Tretiak Józef
Werchratski Jan.

IV.

Komisyja dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.
Tarnowski hr. Stanisław.

Sekretarz.
Zakrzewski Wincenty.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Malinowski Łucyjan
Morawski Kazimiérz.

Członek Akademii nadzwyczajny.
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.
Kulczyński Leon
Siedlecki Aleksander
Skrochowski Ignacy
Straszewski Maurycy
Szembek Jérzy
Tomkowicz Stanisław
Zathey Hugo
Ziemba Teofil.

Przewodniczący.

Tarnowski hr. Stanisław

Sekretarz.

Zakrzewski Wincenty.

Członkowie Akademii zwycz

Bobrzyński Michał
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Smolka Stanisław
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczaj

Chrzanowski Leon
Hoszowski Konstanty
Kirkor Adam
Popiel Paweł (*sen.*)
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo ks. Jan
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.

Bukowski Julijan ks.
Celichowski Zyg. [illegible]

Waliszewski Kaź. w Paryżu
Wolański Franc. w Tarnowie
Zakrzewski Ign. w Poznaniu
Zarewicz Ludwik.

Grono Komisyi historycznéj we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Małecki Antoni (przewodn.)
Kętrzyński Wojciech
Liske Ksawery
Pietruszewicz Antoni ks.
Pilat Roman
Szaraniewicz Izydor
Węclewski Zygmunt
Wojciechowski Tadeusz.

Członkowie przybrani.

Ćwikliński Ludwik
Hirschberg Aleksander
Kalicki Bernard
Kubala Ludwik
Papée Fryderyk
Partycki Emil
Prochaska Antoni.

II.

Komisyja archeologiczna.

Przewodniczący.

Lepkowski Józef.

Sekretarz.

Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kopernicki Izydor
Malinowski Łucyjan
Polkowski Ignacy ks.
Sokołowski Maryjan
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Drożdziewicz Jan ks.
Hoszowski Konstanty
Jawornicki Marceli
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kossak Julijusz
Popiel Paweł (*sen.*)
Scipio del Campo Jan kan.
Seredyński Władysław
Serwatowski Waleryjan ks.

Członkowie przybrani.

Böhm Ignacy
Brykczyński A. w Płocku
Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu
Feldmanowski w Poznaniu
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Mieroszowski Stanisław
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Przyszychowski Kazim. w Bałandynie
Przybysławski W. w Czortowcu
Podbereski Andrzéj w Krymie
Przeździecki Konst. hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.
Ściborowski Władysław
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimiérz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygmunt w Paryżu
Ziemięcki Teodor.

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Muzealną*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiéj*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.

Zoll Fryderyk.

Sekretarz.

Bobrzyński Michał.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander
Dunajewski Julijan w Wiédniu
Heyzmann Udalryk
Kasparek Franciszek
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek

Fierich Edward
Hoszowski Konstanty
Kański Mikołaj
Kopff Wiktor
Langie Karol
Szlachtowski Feliks
Wodzicki Henryk hr.
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mik. we Lwowie.

Członkowie przybrani.

Antoniewicz Jakób Bołoz
Bochenek Mieczysław
Cyfrowicz Leon
Dargun Lotar
Fierich Maurycy
Jakubowski Faustyn
Kleczyński Józef
Krzymuski Edmund
Madeyski Stanisław
Muczkowski Stefan
Rosenblatt Józef
Schmidt Michał
Tarłowski Winc. w Rzeszowie.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Kuczyński Stefan.

Sekretarz.

Kulczyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Czyrniański Emil
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Janczewski Edward
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Radziszewski Bron. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Andrzejowski Antoni w Skale
Bąkowski Józef we Lwowie

chowie
Buszak Jan we Lwowie
Chałubiński Tytus w Warszav
Ciesielski Teofil we Lwow
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanów
Czerkawski Julijan we Lwow
Czermak Edw. w Drohobyc
Czerny Franciszek
Czełowski Romuald ks. w St
réj Wsi
Dzięddzielewicz Józef w Czor
kowie
Dziwiński Placyd w Jarosławi
Engel Adolf w Rzeszowie
Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czerni
chowie
Godlewski Emilijan w Dubla
nach
Graczyński Ad. w Jaśle
Gustawicz Bronisław
Habeni Franc. w Staréj Wsi
Hahn Franciszek w Bochni

Podoliński Mir. ks. w Maniowie
Pohorecki Franc. we Lwowie
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Rehman Antoni we Lwowie
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan. Nep
Schreiter Leon w Wieliczce
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stanisław w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dukli
Syroczyński Leon we Lwowie
Szajnocha Władysław
Szmerykowski Jan ks. w Peczyniżynie
Szyszyłowicz Ignacy
Taczanowski Wład. w Warszawie
Textorys Leopold ks. w Kołaczycach
Trattnig Karol w Przemyślu
Trejdosiewicz Jan w Warszawie
Trochanowski Karol
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Tyniecki Wład. we Lwowie
Uznański Adam w Poroninie
Wachtel Henryk
Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Leopold w Kołomyi
Walter Henryk we Lwowie
Wałecki Antoni w Warszawie
Wąsowicz Miecz. we Lwowie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Każ. hr. w Olejowie
Zaborski Wład. w Tarnopolu
Zapałowicz Hugo w Wiédniu
Zaręczny Stanisław.

Prace téj Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czyrniańskiego.

Przewodniczący
Majer Józef.

Sekretarz.
Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zw
Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we l
Dzieduszycki Włodzimi
we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysła
Malinowski Łucyjan
Nowicki Maksymilijan
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwy
Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Lutostański Bolesł

Niesiołowski Wład. w Kolbuszowy
Ossowski Gotfryd
Pilat Tadeusz we Lwowie
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Radzimiński Zygmunt
Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Rulikowski Edward w Sachnach na Ukrainie
Sadowski Jan Nep.
Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Sołtan Michał
Stanko Wojciech w Tarnowie
Szczaniecki Michał w Nawrze
Umiński Piotr
Werner Karol w Śniatynie
Żuliński Tadeusz we Lwowie.

WYKAZ
stanu i użycia funduszów Akademii
w roku 1883.

I.

Fundusz żelazny.

Dochód.

	zł. a. w. cnt.
Stan z końcem r. 1882.	
A) *W papiérach publicznych*: w 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kred. ziemsk.	24,100 —
B) W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kred. ziemsk.	11,495 69
Druga rata amortyzacyjna pożyczki udzielonéj na spłatę Szczawnicy	526 30
Zakupiono w 4½ proc. pożyczce kraj. . .	5,000 —

Wydatek.

Na zakup 5000 zł. w. a. w 4½ proc. pożyczce krajowéj	4,500 —
Stan z końcem r. 1883.	
A) *W papiérach publicznych*: *a*) w 5 proc. listach zastawnych Tow. kred. ziemsk.	24,100 —
b) w obligacyjach 4½ proc. pożyczki kraj.	5,000 —
B) W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredyt. ziemsk.	7,521 99

II.

Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

	zł. a.	cnt.
1. Pozostałość z r. 1882 (zob. Rocznik z r. 1882 str. 51)	7,515	02½
2. Odsetki od funduszu żelaznego	1,742	39
3. Odsetki od zapisu ś. p. Brodczakowéj	191	12
4. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1883	12.000	—
5. Uposażenie ogólne z fund. kraj. za r. 1883	15,000	—
6. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju pod względem właściwości przyrodniczych	3,000	—
7. Subwencyja dodatkowa na badania geolog.	500	—
8. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1883	500	—
9. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademiję	1,634	64
10. Komorne z domu	135	—
11. Odsetki funduszu obrotowego	836	25
12. Procent roczny od pożyczki Szczawnickiéj	2,528	70
13. Dochód z domu Wereszczyńskiego w Szczawnicy	300	—
14. Dochody nieprzewidziane	516	16
Suma dochodu	46,399	28½

B) Wydatki.

a) Administracyjne.

	zł. a.	cnt.
1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, Pomocnika kancelaryjnego i Woźnego)	5,027	70

	zł. a.	cnt.
2. Dyjety członków zamiejscowych	625	—
3. Porto i frachty	72	20½
4. Potrzeby kancelaryjne	100	—
5. Wydanie rocznika	200	—
6. Druki biblijoteczne	15	63
7. Introligator	282	—
8. Porządki domowe	267	92
9. Światło i opał	224	83
10. Odsetki od ciężarów domowych, podatki i t. d.	305	23
11. Nieprzewidziane	804	19

b) Naukowe.

α) Spólne.

12. Zbiory biblijoteczne	293	68

β) Wydział I i II.

13. Wydatki ogólne na Rozprawy i Sprawozdania Wydziału I i II	3,001	80
14. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału I za redakcyję sprawozdań	300	—
15. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcyję sprawozdań	600	—
16. Komisyja historyczna	5,002	69
17. Komisyja biblijograficzna	1,400	—
18. Komisyja archeologiczna	791	26
19. Komisyja językowa	466	42
20. Komisyja prawnicza	796	50
21. Komisyja literacka	630	—

	zł. a.	cnt.
22. Komisyja artystyczna	361	40
23. Zasiłek na wydanie dzieła Korzona . .	200	—
24. Korrektor Wydziału I i II	400	—

γ) **Wydział III.**

25. Wydatki ogólne na Pamiętnik i Rozprawy	2,488	46
26. Wynagrodzenie Sekretarza za redakcyję sprawozdań	600	—
27. Komisyja fizyjograficzna	5,858	67
28. Komisyja antropologiczna	2,345	49
29. Korrektor Wydziału III	200	—
30. Zasiłek na dzieła osobne	511	25
Razem wydatki . .	34,172	32½
Łączny dochód za r. 1883 . . zła.	46,399	28½
„ rozchód „ „ „ . . zła.	34,172	32½

Pozostałość w gotówce na r. 1884 . . zła. 12,226 96
co stanowi resztę mającą pokryć należytość za przedsięwzięcia badawcze i publikacyje jeszcze w toku będące.

III.

Fundusze mające szczegółowe przeznaczenie.

A) Fundusz Michała Konarskiego.

Dochód.

a) Pozostałość: W 4 proc. list. zastaw. ga lic. Tow. kred. ziemsk. wartości imiennéj . zła.	4,700	

W

Na stypendyja dla 2 ucz

Zakupiono 4% list. zast. r

wylosowanego za .

(

Stan tego funduszu z koń

a) W 4% list. zast. j

wartości . . . . .

b) W książeczkach Zak

B) **Fundusz Ja**

D o

Pozostałość: . . . . . .

Rata za r. 1883 z funduszu

Odsetki za r. 1883 . . .

Stan tego funduszu z końce

C) Fundusz in

n

—

	zł. a.	cnt.
Wydatek.		
Wypłacono nagrodę przyznaną Dr. Kowalczykowi	500	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1883: . .	693	34

D) Fundusz niewiadomego na nagrody.

Dochód.		
Pozostałość:	684	96
Odsetki za r. 1883	31	14
Stan tego funduszu z końcem r. 1883: . .	716	10

Fundusz ten włączony zostaje z końcem r. 1883 do funduszu na wydanie Volumina legum.

E) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

Dochód.		
Pozostałość: *a*) W papiérach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. m. Warszawy wartości imiennéj . . . . . 200 rs.		
b) W gotówce 24 rs. 88 kop. oraz w książeczce Krak. Kasy Oszczędności . . .	40	31
Kupony i odsetki za r. 1883	13	42
Stan tego funduszu z końcem r. 1883:		
a) W list. zast. Tow. kred. m. Warszawy wartości imiennéj . . . . . 200 rs.		
b) W gotówce 24 rs. 88 kop. oraz w książeczce Krak. Kasy Oszczędności .	53	73

Fundusz ten włączonym zostaje z końcem r. 1883 do funduszu na wydanie Volumina legum.

Pozostałość: *a*) W p
listy zast. Tow.
imiennéj wartości
b) W książeczce wkł
Kupony . . . . . .
Odsetki za r. 1883 .
Dokupiono list. zast. m.

Razem do

W

Zakupiony list zast. m. W

Stan tego funduszu z koń
a) W papiérach public
listami zast. m. Wa
b) W gotówce 174 rs. 5
żeczce Zakł. kred. zie

G) Fundusz na wy

Do

Pozostałość: *a*) w . . .

	zł. a.	cnt.
Odsetki za r. 1883	16	45
Ze zmiany listami zastaw. 200 rs.	218	69
Razem dochód 200 rs.	638	34

Wydatki.

Zmieniono list. zast. 200 rs.		
Wypłacono na rachunek druku	638	34

II) **Fundusz z daru ks. Ad. Jakubowskiego.**

Dochód.

W list. zast. T. kr. m. Warszawy imiennéj wartości	6,000 rs.
Kupony	302 rs. 50 kop.
Dokupiono list. zast. T. kr. m. Warszawy	100 rs.
Razem dochód . .	302 rs. 50 kop.

Wydatki.

Wyrobienie nowych kuponów	9 rs.
Zakupiono list zast. na 100 rs. za . .	93 rs.
Razem . . .	102 rs.

Stan tego funduszu z końcem r. 1883:

a) W papiérach publicznych a mianowicie w list. zast. T. kr. m. Warszawy 6,100 rs.

b) W gotówce . . . . . 200 rs. 50 kop.

I) **Fundusz F. Sawickiego na stypendyja.**

Dochód.

Pozostałość: *a*) W papiérach publicznych a mianowicie: 5 biletów 5% pożyczki

Kupony . . . . .

Razem dochó

Wypłacono stypendyju
p. Leńkowi
p. Siekierzyńskiemu

Ogół wydatkó
Stan tego funduszu z k
a) W papiérach publi
tości . . . . .
b) W gotówce . . .

K) Fundusz

D o

Pozostałość: *a*) W list. z
szawy . . . . .
b) W książeczce Zakł. k
Kupony i odsetki za r. 188
Stan tego funduszu z końce
a) W papiérach publiczny

L) Fundusz W. J. Bełzy.

Dochód.

	zł	a.	cnt.
Pozostałość: *a*) W obligacyjach pożyczki rosyjskiéj wschodniéj imiennéj wartości . . . . . 3,000 rs.			
b) W książeczce Zakł. kred. ziemsk. . .	377	31	
Kupony i odsetki za r. 1883	197	67	

Stan tego funduszu z końcem r. 1883:
a) W papiérach publicznych 3,000 rs.
b) W książeczce Zakł. kred. ziemsk. . . 574 98

M) Fundusz Prof. Dra Udalryka Heyzmanna.

Dochód.

Pozostałość:	339	35	
Odsetki za r. 1883	17	25	
Stan tego funduszu z końcem r. 1883:	356	60	

N) Fundusz na wydanie tomu I Wielewickiego.

„Historia domus professae ad s. Barbaram“.

Pozostałość w książeczce wkł. Zakł. kr. ziemsk.	225	73	
Procent narosły w r. 1883	11	41	
Stan tego funduszu z końcem r. 1883: . .	237	14	

Po bezskuteczny
dawca przeznaczył tę
w r. 1884.

P) **Fundusz W. Dr**
ozna

Pozostałość: . . . .
Ofiarodawca prze:
prawniczéj w r. 1884.

R) **Fundusz**

Pozostałość: . . . .
Procent narosły . . .
Stan tego funduszu z ko

S) **Fundusz ś. p. Ka**
D

Pozostałość: *a*) W list. l
Król. Pols. . . .
b) W list. zast. Tow. kre
m. Warsz. . . .
c) W gotówce . . . .
Nadesłany . . . .

		zł. a.	cnt.
Kupony	480 rs.		
Zakupiono	50 rs.		
Procent narosły		42	91
Razem dochód . .	968 rs. 17 kop.	930	12

Wydatki.

Wypłacone stypendyja	640 rs.		
Na zakup 50 rs.		59	—
Ogół wydatku . .	640 rs.	59	—

Stan tego funduszu z końcem r. 1883:

a) W papiérach publicznych . . 11,100 rs.

b) W gotówce . . . . . 328 rs. 17 kop. i 871 12

T) Fundusz z zapisu ś. p. Brodczakowéj na cele Komisyi historycznéj.

Dochód.

Pozostałość: W 5% list. zast. Gal. Tow. kred. ziemsk.	4,500 zła.	
Kupony za r. 1883	225	—

Wydatki.

Wypłacona należytość przypadająca jeszcze spadkobiercom ś. p. Brodczakowéj po dzień 26 Lutego 1883	33	88
Włączono do fund. obrotowego na rachunek Komisyi historycznéj	191	12
Ogół wydatku . .	225	—

Stan tego funduszu z końcem r. 1883:

W 5% listach zastawnych gal. Tow. kred. ziemsk. . . . . 4,500 zła.

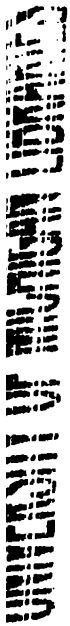

Pozostałość: . . .
Rata wniesiona przez A
Narosły procent . .

Stempel do kwitu . .
Wypłacone nagrody uc

Stan tego funduszu z k

V) Fundusz

Pozostałość 1,500 frankó

W) Fundusz

Pozostałość: *a*) W listac
kred. ziemsk. w Kr
b) W list. likwidac. Kr
c) Gotówką . . . . .
Kupony . . . . . .
Odsetki . . . . . .
Ze zmiany 500 rs. list.
ziemsk. . . . . .
Ze zmiany 200 rs. list. li

Wydatki.

	zł. a.	cnt.
Na potrzeby Komisyi historycznéj, a mianowicie na częściowe pokrycie druku *Acta historica*	914	41

Stan tego funduszu z końcem r. 1883: 4 rs.

X) Fundusz stypendyjny im. Mickiewicza.

Złożono w 5% listach zast. Tow. kred. ziemsk. w Król. Polskiém sumę 15,000 rs. . . . .
Kupony za rok 1883. . . . . 750 rs.

IV.

Kwoty depozytowe.

1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.

(Pod zarządem Komisyi dla historyi sztuki).

Dochód.

Pozostałość: *a*) W obligacyjach indemnizacyjnych galicyjskich 200 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędności . .	55	91
Kupony i odsetki	12	06

Stan tego funduszu z końcem r. 1883:
a) W oblig. indeminizacyjnych gal. 200 zła.
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . 67 97

Pozostałość: . . .
Odsetki za r. 1883 .
Stan tego funduszu z .

3) Fundusz na

Pozostałość: *a*) W oblig
néj wartości 1,700 zła.
b) W książeczce Kas
Kupony i odsetki . .
Stan tego funduszu z ko
a) W oblig. indemn. g
b) W książeczce Kasy

Posiedzenie publiczne
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
dnia 28 Maja 1884.

I.
PRZEMÓWIENIE
Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego,
Wice-Protektora Akademii.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii, Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt powitać Was Panowie!

Zamknął się znowu jeden rok istnienia instytucyi naszéj, jeden okres jéj doniosłych trudów na polu nauki i poważnych badań, — a jak zawsze tak i w tym roku możecie Panowie z sprawiedliwém zadowoleniem spojrzeć po za siebie, na liczne prace dokonane w tym ustępie czasu, na znakomity postęp we wszystkich kierunkach działalności Akademii.

Zagajając dzisiejsze doroczne posiedzenie, nie mogę przepomnieć rocznicy głębszego znaczenia, bo stwierdzają-

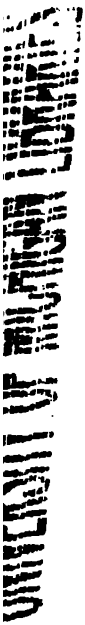

dziś zape
a usta bardziéj ku t
genijuszu i dzieł Ja
skromnémi słowy od
poety prawdziwie wiel
łym słowiańskim świec
tymi współczesnymi to
dectwo, że w owéj pa
skiéj, w epoce odrodze
mowaliśmy miejsce. —
narodowego genijuszu by
gdyby w teraźniejszości
w społeczeństwie i nowy

Dla tego cieszyć się
życia nietylko żyją w pie
bierny nie wystarcza —
żywotność swoją i ciągłość
ścizną przeszłości, ale rzecz
wilizacyi, którym mądrze g
większać umiemy.

Cywilizacyjne tradycyje
jest jubileusz Jana Kochanow
demija, w niéj one mają po
one znaleźć

II.

Odpowiedź Prezesa.

Wypowiedziałeś Excellencyjo wprost do przekonania trafiającą prawdę, jaką wskazał Ci jasny pogląd na świat i jego czynniki cywilizacyjne, jaką potwierdza rozum wsparty doświadczeniem życia.

Że w kierunku téj prawdy działa nasza Akademija, uznajesz to Excellencyjo życzliwie; nasze zaś własne sumienie, a tuszyć sobie mogę, i znane publiczności nasze dotychczasowe starania i trudy, mogą dać świadectwo, że drogę do niéj rozumiémy, nią postępujemy i mimo zmiennych prądów opinii i ścierających się z sobą teoryj, z niéj sprowadzić się nie damy.

W myśli, którą wypowiadasz, łączysz Excellencyjo przeszłość z teraźniejszością, będącą pomostem do przyszłości wiodącym. Z odbłysków przeszłości wysnuwasz obowiązek nietylko przechowywania ich we wdzięcznéj pamięci, ale przyswajania ich narodowi w całéj żywotności, ażeby nie były bezpłodną spuścizną, lecz kapitałem ducha cywilizacyjnego, przekazanym do dalszego rozwoju.

Przykładając do tego postulatu miarę działania naszéj Akademii, spokojnym być mogę o trafność kierunku, jakim podążamy. Akademija nie zrywa pasm tradycyi, a znajdując w ich początku wzory do naśladowania, chwyta je z miłością i w miarę siły snuje daléj pochwycone pasmo, dla wydobycia z niego możliwych korzyści.

I oto! trzecia już z kolei z owych gwiazd zarannych naszéj cywilizacyi, któréj cześć oddać zamierzamy niniej-

szym obchodem. Już w samym przedświcie wynurzającéj się z łona Towarzystwa naukowego Akademii, dała ona początek szeregowi uroczystych obrzędów, poświęconych pamięci Mikołaja Kopernika. Cztéry lata temu, przedmiotem takiego uczczenia był Jan Długosz, dzierżący berło historyi. Dziś staje przed nami protoplasta naszéj poezyi, staje w żywém wspomnieniu postać Jana Kochanowskiego z bogatą treścią swéj pracy, przyodzianą językiem do podziwu wyrobionym.

Byłabyto wszelako dopiéro jedna strona naszego względem przeszłości obowiązku; jasna, zacna, chwalebna, małą jednak stanowiąca zasługę, bo czysto uczuciowa i bez dalszych następstw; byłbyto, jak się Excellencyja wyraziłeś, bierny pijetyzm, a nie kapitał, służyć mający do użytku cywilizacyjnego. Rozumiała to Akademija i dla tego z obrzędem ku czci Kopernika, dzięki pomocy miasta, złączyła ustanowienie pięcioletniego konkursu naukowego, treści zgodnéj z kierunkiem pracy tego, po wszystkie czasy słynnego naszego rodaka. Obrzęd poświęcony pamięci Długosza, nie byłto blichtr wobec zagranicy, lub czczy popis dyletantów, lecz byłato praca gruntowna, ustalająca metodę badań historycznych, torująca na tém polu drogę dalszemu postępowi.

Że do takiego celu na polu historyi literatury, oświaty i języka, zmierzają inicyjatorowie obecnego Zjazdu, dowodem tego program przez nich ogłoszony. Że spełnienie tego programu nie zawiedzie oczekiwania, z góry tuszyć sobie mogliśmy, wiedząc, jakie powagi naukowe, i z jakim zapałem, po zniesieniu się poufném, przyklasnęły zamiarowi Zjazdu i treści programu. Jeżeli nie wszystkie z tych sił znalazły lub znajdą jeszcze sposobność wstą-

pienia tu osobiście w szranki, przyniesie to uszczerbek korzyści zetknięcia się koleżeńskiego i wymiany żywego słowa, praca przecież pójdzie swoim torem.

Pracę tę inauguruje Akademija posiedzeniem publicznem. Z myślą zwróconą ku temu zadaniu Ty dostojny Mężu! otworzyć je raczyłeś, w godném zastępstwie Jego Ces. Wys. Najdostojniejszego naszego Protektora, zamiarowi temu równie przychylnego. Składam Ci zatém dzięki i za ten udział i za życzliwe dla Akademii wyrazy. Was zaś czcigodni Panowie, którzy na hasło nauki wydane z jéj grona w tym przybytku stajecie, witam w jéj imieniu serdecznie, przesyłając dla pracy niebawem rozpocząć się mającéj, z serca płynące: Szczęść Boże! Szczére to życzenie wynika z przekonania, że praca na téj cząstce niwy naukowéj, którą zająć się tu macie, to obrona jednéj z narodowych warowni.

Bo jeśli kiedyś wymagała ona muru z żelaznych piersi i wałów z kości złożonych na kresach, to dziś inne są warunki, inne téż muszą być i środki obronne, jeżeli w miejsce utwierdzania stanowiska, nie chcemy go narażać, w miejsce niesienia pomocy, nie mamy przykładać ręki do niszczenia tego, czego obrona serca nasze do głębi przejmuje. W zakresie działania naszego do obrony takiéj mamy więcéj niż prawo, bo obowiązek — wynikły z myśli dobrotliwego Monarchy, który, powołując do życia tę piérwszą na ziemiach polskich Akademiję, chciał ją mieć ogniskiem duchowéj pracy narodu. Skupiajmyż zatém siły, aby z tego ogniska rozchodzące się promienie, zagrzewały serca i rozjaśniały drogę prawdziwego postępu.

Skutek ich nie jest i być nie może doraźnym, tém się nie łudzimy: wybór wszelako między drogą, prowa-

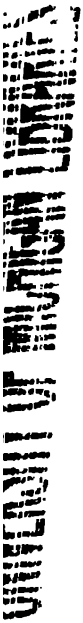

... tem przekor
z wiarą w najlepsze
z nadzieją błogiego sk
Kochanowskiego, ogła
czcigodni Panowie raz

SPRA
z czynności naukow
w r

nap.
STANISŁAWA
generalnego S

Po raz piérwszy prz
sprawy z całorocznych czyn
piérwszy raz szanowne zgro
tego generalnego sekretarza,
mii widzieć było przywykło,
śmiało, narodu naszego chlub
niemu — zgodnie zapewne
zwraca ...

a są tacy, których godnie zastąpić zgoła nie można". Czujemy to wszyscy osieroceni śmiercią Szujskiego, i wiemy, że żadnego z równych mu wiekiem lub młodszych nie stać na to, aby był dla społeczeństwa, dla nauki, dla téj instytucyi, tém, czém był tamten. Ale pozbawionym jego światła, jego pracy, i téj siły, jaką każdy czerpał w jego wielkiéj duszy, pozostała jego pamięć i jego przykład. Te nam przypominają, że ustawać się nie godzi; uczą, że gdzie jeden ubył, tam szereg ścieśnić się winien, a z połączonych zespolonych sił mniejszych starać się otrzymać zbiorową sumę, któraby na ten sam punkt Archimedesowy działanie swoje bez przerwy wywierała.

Śmiem twierdzić, że bez żadnych narad, bez słów nawet, wszyscy jedném wiedzeni uczuciem, zrozumieliśmy się w dążeniu i zgodzili w postanowieniu ścisłego związku, ciągłości, jednostajności w usiłowaniach. Dziewięć lat temu, przy sposobności podobnéj, Szujski określał to dążenie następującemi słowy: „Generacyja nasza pragnie rzuceniem ogólnego światła badawczéj nauki na przeszłość i na teraźniejszość naszą, pragnie tą przedmiotowością, z którą energiczny i rozumny lekarz bada stan najdroższéj mu nawet osoby, przyjść do zdobycia prawdy o naszéj przeszłości i położeniu, o wszystkich wogóle fizycznych i moralnych naszych stosunkach, w imię wielkiéj nadziei *Veritas liberabit Vos.*— Zbawienie jest w chęci prawdy i w woli stósowania się do zdobytéj prawdy". Zawsze to mamy za swoje hasło i przykazanie; za sposób mamy wedle słów tych samych: „być twardymi, kiedy Opatrzność twarde zesłała nam lata i powiedzieć sobie wszystko to, coby nam mogli powiedzieć inni" — jak nadzieją naszą zawsze jest to samo:

gły zrobiło. Zanim jednak d
zapoznać pokrótce szanowne
administracyjnemi czynności
przeciągu czasu.

Jako takie, wymienić
winszowaniem do J. Ces. W
z okazyi narodzenia piérwor
całego, obowiązanego tyloma
jaśniejszego Pana wdzięczność
głosy szczerych uczuć i gorą
ności Akademija Umiejętnośc
Mości zawdzięczająca, przed
i obowiązaną do złożenia ho
cznych uczuć z powodu tego s
zarskim wydarzenia.— Powita
nowomianowanego Namiestnik
Tenn, w którego pomyślne r
dla siebie z wszelką ufa pew
dla nas do spełnienia obowiąz

W składzie Akademii
przez jéj Wydziały, a na ze

bliczném ogłoszonych kandydatur, zaszły następujące zmiany:

na posiedzeniu walném z dnia 10go listopada 1883 roku wybrani na członków czynnych Akademii:

1) W Wydziale historyczno-filozoficznym prof. Dr. Michał Bobrzyński;

2) w Wydziale matematyczno-przyrodniczym prof. Dr. Józef Rostafiński.

Na członków korespondentów:

1) w Wydziale filologicznym prof. Dr. Kazimiérz Morawski;

2) w Wydziale historyczno-filozoficznym prof. Dr. Leonard Piętak, profesor Dr. Franciszek Kasparek;

3) w Wydziale matematyczno-przyrodniczym prof. Dr. Zygmunt Wróblewski.

Ubył zaś Akademii przez śmierć (z Wydziału historyczno-filozoficznego) Dr. Józafat Zielonacki, profesor niegdyś tutejszego Uniwersytetu; odznaczał się między uczonymi prawnikami polskimi, jako profesor i jako autor, u obcych nawet znany i ceniony wysoko; odznaczał się niemniéj jako obywatel — w złych czasach, kiedy z wielką dla nauki i młodzieży szkodą usunięty był z katedry, czy w lepszych, gdy ją na nowo objął na drugim Uniwersytecie. Akademija miała z niego nietylko ozdobę i chlubę, ale i wiele praktycznéj pomocy, gdy po śmierci ś. p. Józefa Kremera miała go dyrektorem Wydziału historyczno-filozoficznego. — Dr. Aleksander Bojarski, tegoż Uniwersytetu prof., zasłużył się téj Akademii niemało i do wielkiéj od niéj nabył prawo wdzięczności, przez gorliwość, z jaką czyn-

ności swoje sprawował i uczynną gotowość, z jaką podczas choroby ś. p. Szujskiego sprawy sekretarza za niego w zastępstwie załatwiał.—Dr. Feliks Strzelecki, rektor Akademii politechnicznéj lwowskiéj, ubył w Wydziale matematyczno-przyrodniczym, zostawiając po sobie szczery żal kolegów.—Z członków nadzwyczajnych straciliśmy Franciszka Paszkowskiego, którego zgon jak i kraj cały uczuliśmy boleśnie; i księdza Karola Teligę, profesora niegdyś i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonika i dziekana kapituły katedralnéj krakowskiéj, kapłana zarówno z religijnéj gorliwości, jak z nauki i zamiłowania rzeczy ojczystych chlubnie znanego. — Młody, tyle już zasłużony, więcéj nadziei rokujący, Władysław Kluger, przedwcześnie i niespodzianie zabrany został krajowi i miastu, którym pięknie służyć zaczynał; nauce, któréj był już bardzo pożytecznym; wreszcie téj instytucyi, którą zbiorami swémi zbogacił. Strata to bolesna, trudna do powetowania, a żal po nim szczery i wielki.

W sprawie obsadzenia posad w krajowych archiwach spraw ziemskich i grodzkich, Akademija wezwana przez prześwietny Wydział krajowy do propozycyi kandydatów na miejsca opróżnione po ustąpieniu panów Siekierzyńskiego i Bąkowskiego, proponowała na aplikantów przy Archiwum krakowskiém (d. 26 października) panów Franciszka Kulczyńskiego i Ignacego Rosnera, którzy téż oba na posady te (d. 2 listopada) nominacyje dostali; na aplikanta zaś w Archiwum lwowskiém (po ustąpieniu p. Kwiatkowskiego) proponowała Akademija (d. 2 listopada) pana Ferdynanda Bartla. O nominacyi dotąd zawiadomienia nie odebrała.

W zarządzie Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, oprócz zwykłego wyrazu należnéj wdzięczności dla oddanego tym sprawom Komitetu administracyjnego, a zwłaszcza dla jego przewodniczącego Dra Feliksa Szlachtowskiego, zapisać tu należy z podziękowaniem asygnacyję przez Wydział krajowy kwoty 1.500 złr. na dalszą budowę drogi brzegiem Dunajca ze Szczawnicy przez Pieniny do Czerwonego klasztoru; a oprócz tego ustąpienie z posady długoletniego lekarza zdrojowego Dra Onufrego Trembeckiego. Żądającego w wieku podeszłym dobrze zasłużonego spoczynku, musiał Zarząd Akademii choć z żalem od obowiązków uwolnić. W słusznem wszakże uznaniu gorliwych i skutecznych prac jego, postarał się Zarząd u c. k. Rządu o odznaczenie Dra Trembeckiego tytułem radcy cesarskiego. Opróżnioną posadę lekarza zdrojowego w Szczawnicy powierzył Zarząd uchwałą z dnia 5 stycznia 1884 r. panu Drowi Władysławowi Ściborowskiemu, którego długoletnia praktyka na miejscu i doskonała znajomość Szczawnicy, o innych zaletach tu nie wspominając, wskazywały jako najwłaściwszego na to miejsce kandydata.

Z zapisów i darów wspomnieć należy urzędową deklaracyję notaryjalną panów Karola, Józefa i Ignacego Lipskich, sukcessorów *ab intestato* ś. p. pani Sierakowskiéj, mocą któréjto deklaracyi rzeczeni sukcesorowie obowiązują się stosownie do woli zmarłéj wypłacić Akademii sumę 4.500 rubli na fundusz żelazny.

Pani Paulina Żurowska, z woli zmarłéj pani Pauliny Radzimińskiéj, oddała w zarząd Akademii sumę 15.000 rubli na ustanowienie z téjże stypendyjów imienia Mickiewicza. Oznaczenie warunków do otrzymania tych stypendyjów pozostawiono Zarządowi Akademii, z tém jedném

zastrzeżeniem, iżby przy równych innych warunkach piérwszeństwo dawane było uczniom pochodzącym z Królestwa Polskiego. Mocen zatem rozrządzać wedle własnego uznania, Zarząd Akademii ustanowił z dochodów od rzeczonego kapitału trzy stypendyja po 200 rubli rocznie dla uczniów trzech wydziałów świeckich Uniwersytetu krakowskiego (z zastrzeżeniem wyżéj wyrażonego piérwszeństwa). Pozostające zaś od rocznego procentu 150 rubli mają się składać przez lat pięć, po których powstała ztąd suma użytą będzie na zasiłek dla kandydata, który po otrzymaniu stopnia naukowego w Uniwersytecie krakowskim chciałby dla dopełnienia nauk udać się za granicę. Trzy stypendyja roczne z téj fundacyi już w roku bieżącym przyznane i rozdane zostały.

Spłata należytości z zapisu nieznajoméj osoby, intabulowanéj na nieruchomości pp. Franciszka i Józefa Wróblów w Warszawie, za poradą mecenasa Dra Lucyjana Wrotnowskiego, prolongowaną została dłużnikom do dnia 1go kwietnia 1884 r., po opłaceniu rat procentowych. Kapitał do dziś dnia niewypłacony.

Fundusz przeznaczony przez ś. p. księdza Adama Jakubowskiego na premija ogłoszonych w myśl jego konkursów, gdy te pozostawały bez odpowiedzi, wcielono do funduszu wydawnictwa *Voluminów Legum* z daru tegoż dawcy pochodzącego.

Kwota 150 rubli ofiarowana niegdyś bez wskazanego przeznaczenia przez p. Józefa Ulanowskiego, obrócona z wiedzą i zgodą dawcy na cel wydawnictw Komisyi prawniczéj. Na tenże cel użytą być ma z tego samego źródła pochodząca kwota 100 rubli, przeznaczona na premijum dla prac konkursowych historycznych (konkurs imienia

Długosza), gdyby termin oznaczony upłynął, a prace z zakresu konkursu nie nadeszły.

Stypendyja rozdane były, jak następuje:

1) Stypendyja im. Konarskiego na rok 1884 otrzymali: pp. Feliks Lic, uczeń Wydziału lekarskiego i Roman Czauderna, uczeń Wydziału prawniczego.

2) Stypendyjum z fundacyi ś. p. Ferdynanda Sawickiego: p. Franciszek Siekierzyński, ukończony uczeń Wydziału prawa.

3) Stypendyjum im. Mickiewicza pp.: Jan Sędzimir i Adolf Barański, obadwa uczniowie Wydziału filozoficznego, rodem z Królestwa Polskiego. Stypendyjum trzecie, na żądanie pani P. Żurowskiéj i stosownie do woli ś. p. pani Pauliny Radzimińskiéj, nadane było wyjątkowo uczniowi gimnazyjalnemu Adamowi Kicińskiemu, jako krewnemu fundatorki.

4) Stypendyja z fundacyi ś. p. Dra Katarzyńskiego, otrzymali: pp. Władysław Abraham, uczeń Wydziału filozoficznego, Ignacy Janasiński, uczeń Wydziału prawa i Szymon Bernadzikowski, uczeń Wydziału lekarskiego.

Dary, któremi zbogaciły się w tym czasie zbiory Akademii i jéj biblijoteka, wyszczególnione będą dokładnie w Roczniku Zarządu. Tu tylko z żywą dla dawców wdzięcznością wymienia się najznakomitsze. Za taki uważamy słusznie dar pani Maryi Jundziłłowéj, która przesłała Akademii księgozbiór pozostały w rodzinie po znakomitym botaniku księdzu Stanisławie Jundzille. Część mniejsza przeznaczona jest do użytku młodzieży uczącéj się w seminaryjum botaniczném, a pozostawiona do wyboru prof. Rostafińskiego. Większa część, wynosząca przeszło trzysta dzieł i zielnik Ks. Jundziłła z czterdziestu tek złożony,

story of the Grand Ca
Atlas do historyi trzecio
Przyznanie nagró
ogłoszone będzie osobno.
Nadsyłane z Wied
przekłady ustaw Państwa
przez właściwy osobny k
wicie: Ustawa Przemysł
cyjne dla kandydatów na
łach realnych, i Ustawa o
Z wystaw, jakie w
ukazały się na wystawie
zbiorów Akademii te przec
stawy sam wskazał i wybr
jącéj wystawie zabytków
udział jak w poprzedniéj.
O wystawie ornitolog
(w kwietniu b. r.) pod pro
księcia Następcy Tronu, A
w ostatnich zaledwo dniach
wiadomiona, nie mogła już
ornitologicznych i poprzestał
blikacyj, do przedmiot

Stosunki zewnętrzne z akademijami i zakładami naukowémi, oprócz dawniéj istniejących, zawiązano w roku ubiegłym następujące: O wzajemną zamianę obustronnych publikacyj zgłosiły się: Holenderskie Towarzystwo Nauk Przyrodniczych (*Société hollandaise des sciences naturelles*), w Harlem; Muzeum Północne (*Nordiska Museet*), w Stockholmie; *Gesellschaft für Schleswig-Holstein Lauenburgische Geschichte* w Kiel; Komitet geologiczny Ministerstwa domenów koronnych w Petersburgu; Historyczno-filozoficzny Wydział Uniwersytetu petersburgskiego; Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie; Towarzystwo przyrodnicze z tymże Uniwersytetem złączone w Kijowie; Turyngskie Towarzystwo historyczno-archeologiczne (*Verein für Thüringische Geschichte und Alterthumskunde*) w Jenie; Towarzystwo przyrodniczo-lekarskie Heskie (*Oberhessische Gesellschaft für Natur- u. Heilkunde*) w Giessen. Wznowiono zaś dawniejszy, a przez czas niejaki zaniedbany, stosunek z francuskiém Ministerstwem oświaty.

Wydziały (i ich komisyje) dokonały w roku ubiegłym następujących prac i wydawnictw:

Wydział matematyczno-przyrodniczy z 34 przedstawionych sobie rozpraw przeznaczył do ogłoszenia: z zakresu matematyki pięć: Dra Puzyny [1]), prof. Mieczysława Łazarskiego [2]), Dra Rajewskiego [3]) i dwie p. Stodółkiewi-

[1]) O pozornie dwuwartościowych określonych całkach podwójnych.

[2]) O zamianie krzywych rzędu drugiego na koła za pomocą rzutów.

[3]) O całkowaniu równań różniczkowych linijnych rzędu drugiego w postaci:

$$(c_2x+b_2x+a_2)y''+(b_1x+a_1)y'+a_0y=0$$

p. Wispeka [12]) i prof. I
jednę p. Dktrnda Justy
tomii porównawczéj jed

---

za pomocą metody L a p l
Dra Żmurkę.

[4]) a) O całkowaniu
nego rzędu drugiego; b)
linijnych rzędu drugiego,
pomocy kwadratur.

[5]) Opis nowego pr
tworzenia się fal podłużny

[6]) a) O przejściu z
b) O prawdopodobnéj gęst
ciśnieniem skraplania (27 c

[7]) a) Przebieg roczn
obliczony na podstawie pi
—1875) sposobem nowym,
używane. b) Porównanie co
do obliczania przebiegu roc

[8]) Badania nad połąc

[9]) O działaniu bezwo
zobenzol.

[10]) O działaniu miedzi

[11]) O częściowéj reduk

[12]) Badania nad połąc

[13]) Teoryja chemiczno-
się i ruchu wirowego niedzia

dwie: prof. Władysława Kulczyńskiego [16]) i Dra Jaworowskiego [17]); z botaniki sześć: prof. Dra Rostafińskiego [18]), Dra Godlewskiego [19]), Dra Prażmowskiego [20]), p. Raciborskiego [21]) i dwie prof. Dra Janczewskiego [22]); z paleontologii cztéry: Dra Altha [23]), p. Ossowskiego [24]) i dwie Dra Szajnochy [25]).

Oprócz tego otrzymał Wydział tymczasowe zawiadomienia o następujących pracach: Od prof. Dra Wróblewskiego o krytycznéj temperaturze, krytycznem ciśnieniu i o gęstości ciekłego tlenu, tudzież o skropleniu wodu i o zamrożeniu azotu; od prof. Dra Karola Olszewskiego o oznaczeniu gęstości i o współczynniku rozszérzalności ciekłego tlenu, o zamrożeniu 4 gazów i 2 cieczy, dotąd nieznanych w stanie skrzepłym; o skropleniu powietrza atmosferycznego, o nieudanych próbach skraplania wodu oziębianego wrzącym tlenem i o skropleniu wodu oziębianego wrzącym azotem pod ciśnieniem 6 mm., tudzież

---

[16]) Przegląd pająków z rodziny Attoidae żyjących w Galicyi.

[17]) O swobodnym rozrodzie wnętrznym (Endogenezie) komórek.

[18]) O znaczeniu jąder komórkowych.

[19]) Przyczynek do teoryi ruchu wody u roślin.

[20]) Historyja rozwoju i morfologija prątka wąglikowego.

[21]) Przyczynek do znajomości śluzowców: Myxomycetum agri cracoviensis, species et varietates novae.

[22]) a) Godlewskia nowy rodzaj sinorostów (Chryptophycaae (Thur.); b) Ustrój grzbietobrzuszny korzeni storczyków.

[23]) Uwagi nad tarczami ryb rodzaju Pteraspis i Scaphaspis, z warstw paleozoicznych galicyjskiego Podola.

[24]) Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleontologicznym.

[25]) a) Przyczynek do znajomości fauny cefalopodów z karpackiego piaskowca; b) O faunie średniéj kredy z wyspy Elobi na wybrzeżu zachodniéj Afryki.

o zamrożeniu azotu; od prof. Dra Rostafińskiego o znaczeniu jąder komórkowych w świecie roślinnym; od p. Konstantego Jelskiego o powstawaniu krzemieni; od Dra Kopernickiego o czaszkach Ainów; od rektora Domejki rys jego 45-letniéj naukowéj działalności w Chili.

Wszystkie te tymczasowe zawiadomienia i część wyżéj wspomnionych rozpraw są zamieszczone w XI tomie Rozpraw i Sprawozdań z posiedzeń Wydziału [1]), który właśnie wyszedł z pod prasy; reszta wspomnianych rozpraw zostanie umieszczoną w tomie IX Pamiętnika, którego większa połowa jest już wydrukowana [2]) i w tomie XII Rozpraw i Sprawozdań, tudzież w X tomie Pamiętnika Wydziału, których druk wnet się rozpocznie.

Kosztem funduszu Wydziału matematyczno-przyrodniczego drukuje się „Żywot Jana Brosciusza“, opracowany przez prof. Dra Frankego. Z tegoż funduszu udziela się także zasiłek na wydawnictwo prac etnograficznych p. Oskara Kolberga.

---

[1]) Tom XI zawiéra rozprawy wyżéj wymienione w przypiskach 2, 6, 9, 12, 13, 14, 22a, 23 i 25a. Oprócz tego rozprawę złożoną Wydziałowi jeszcze w Lutym 1883 roku przez prof. Goreckiego: „Magnetyzm jako rodzaj ruchu eteru“.

[2]) W tomie IX Pamiętnika umieszczono dotąd rozprawy wyżéj wspomnione w przypiskach: 3, 4, 6 i 7a, oprócz tego zaś rozprawy już dawniéj Wydziałowi przedłożone i w Roczniku z r. 1882 już wymienione: Prof. Dra Zajączkowskiego: „O zamianie funkcyi całkowitéj i jednorodnéj stopnia drugiego na sumę kwadratów“ i Dra Kretkowskiego: Dowód pewnego twierdzenia tyczącego dwóch wyznaczników ogólnych.

Korespondencyją Wydziału i redakcyją Rozpraw i Sprawozdań z posiedzeń Wydziału, tudzież Pamiętnika, zajmuje się sekretarz Wydziału prof. Dr. Kuczyński.

W komisyi antropologicznéj, jak dawniéj, najobfitszy plon przyniosły prace etnograficzne, łatwiéj dokonać się dające. Temu zawdzięcza komisyja wiadomości z tego działu jakie nadesłały panie: M. Tomaszewska z Cetuli w powiecie jarosławskim, L. Stadnicka z Niemirowa na Podlasiu, St. Ulanowska z Łukowic na Podolu; panowie: Iwan Franko z Lolina w pow. stryjskim, Dr. Cieńciała z okolic Cieszyna. — Nadesłany przez p. Lipińską rękopism pozostały po jéj mężu przejrzał i do użycia przysposobił p. Oskar Kolberg. — Z zakresu antropologiczno-archeologicznego, cenne nabytki uzyskał, przedstawił i opisał p. G. Ossowski z jaskini Maszyckiéj w Ojnowie. Z pozostałego po ś. p. B. Podczaszyńskim materyjału, zrobiono użytek z opisu ważnych wykopalisk w Dembem i Dworakach Pikotach. Wreszcie co do działu badań na osobach żywych, zamiar podania charakteryatyki fizycznéj ludności galicyjskiéj, począwszy od 25go roku życia, nie mógł być wykonany z powodu niedostatecznego jeszcze materyjału. Natomiast prowadzi się daléj obliczenia średniego trwania życia, które odnośnie do parafii krzeszowickiéj, dokonane przez Dra Ścibor owskiego, niebawem w VIII tomie *Zbioru*, przez komisyję wydawanego, ogłoszone będą.

Komisyja fizyjograficzna w celu łatwiejszego osiągnięcia swego celu, t. j. zbadania przyrodniczych właściwości kraju, podzieloną jest na sekcyje.

a) Sekcyja meteorologiczna zbierała, obliczała i obrabiała do druku nadsyłane jéj spostrzeżenia: ciepłoty i ciśnie-

nia powietrza, zachmurzenia nieba, kierunku i mocy wiatru, jakości i ilości opadu atmosferycznego i innych zjawisk nadpowietrznych, robione na 41 stacyjach (z których 19 wszystkie te zjawiska, inne niektóre tylko notowały), spostrzeżenia stanu wody w rzékach krajowych, odczytywane na 40 wodowskazach, tudzież spostrzeżenia objawów w świecie roślinnym i zwiérzęcym robiono w 12 miejscach. Czł. kom. Dr. Wierzbicki robił spostrzeżenia magnetyczne w Krakowie i zestawiał wiadomości o gradobiciach w Galicyi. Członek komisyi p. Schreiter nadesłał spostrzeżenia zboczenia magnetycznego, robione w Wieliczce od 1877 do 1883 r. Korespondencyją sekcyi i redakcyją materyjałów do klimatologii kraju przez nią zebranych dla sprawozdań komisyi zajmował się przewodniczący sekcyi Dr. Karliński.

b) Sekcyja orograficzno-geologiczna pod przewodnictwem Dra Altha zajmowała się głównie w tym roku czynnościami przygotowawczemi do rozpoczęcia wydawnictwa atlasu geologicznego Galicyi. — W tym celu z polecenia sekcyi zajmowali się badaniami geologicznemi w różnych stronach kraju Dr. Alth, Dr. Zaręczny i p. Bieniasz.

Dr. Alth badał trasę kolei transwersalnéj od Husiatyna do Stanisławowa, robił badania w okolicy Czortkowa, Kopeczyniec, Buczacza, Monasterzysk, uzupełniał swoje mapy w kołomyjskiém i stanisławowskiém. Dr. Zaręczny zajmował się daléj badaniem wschodniéj części W. Ks. Krakowskiego i uzupełniał swą mapę. P. Bieniasz zajmował się wykończeniem mapy szczegółowéj geologicznéj części Podola galicyjskiego, obejmującéj 30 mil kwadratowych, robiąc badania w okolicy Brzeżan i Pomorzan. Oprócz tego nadesłali dla sprawozdań komisyi: p. Wawrzyniec Teis-

seyre pracę pod tytułem: „O budowie geologicznéj okolicy Tarnopola i Zbaraża“, a prof. Łomnicki: „Zapiski geologiczne“. P. Ossowski zaś badał z polecenia sekcyi jaskinie w okolicach Ojcowa pod względem paleontologicznym.

c) Sekcyja botaniczna, zostająca pod przewodnictwem prof. Dra Rostafińskiego, dostarczyła w tym roku prac następujących: p. Maryjan Raciborski podał: „Zmiany zaszłe we florze okolic Krakowa w ciągu ostatnich lat 25 pod względem roślin dziko rosnących“ tudzież „Śluzowce Krakowa i jego okolicy“. P. Roman Gutwiński podał: „Materyjały do flory wodorostów Galicyi“. — Z polecenia sekcyi pracuje prof. Kotula nad oznaczeniem granic zasięgu roślin tatrzańskich, a Dr. Ignacy Szyszyłowicz bada zebrane przez siebie wątrobowce tatrzańskie. Obydwaj zaszczytnie znani badacze zebrali bogaty dla komisyi materyjał i zajęci są od lat kilku jego opracowaniem. Spodziewa się komisyja otrzymać od nich wkrótce prace pod każdym względem rzecz wyczerpujące.

d) Sekcyja zoologiczna, zostająca pod przewodnictwem prof. Dra Wierzejskiego, otrzymała następujące prace: od Dra Wierzejskiego: „Dodatek do fauny sieciówek“; od p. Bąkowskiego: „Mięczaki z gór Drohobyckich, z okolic Żurawna i Mikołajowa“; od prof. Kotuli: „O pionowem rozsiedleniu ślimaków tatrzańskich“; od p. Dzięd zielewicza: „Sieciówki zebrane na Pokuciu w ciągu lata 1883 r.“; od prof. Łomnickiego: „Dodatek do wykazu pluskw różnoskrzydłych galicyjskich“ i „Pluskwy różnoskrzydłe, znane dotychczas w Galicyi“.

Co do wydawnictw komisyi, to w sierpniu 1883 r. wyszedł z pod prasy tom XVII „Sprawozdań Komisyi“, obejmujący także materyjał do fizyjografii krajowéj przez

sekcyjé zebrany w roku 1882. Tom XVIII tych „Sprawozdań“, obejmujący materyjały zebrane w r. 1883, jest na ukończeniu i wyjdzie jeszcze przed feryjami. — Korespondencyją komisyi, redakcyją sprawozdań z czynności przez nią dokonanych, redakcyją materyjałów przez wszystkie sekcyje, z wyjątkiem meteorologicznéj, zebranych, oraz kierunkiem prac w Muzeum fizyjograficznem zajmował się przewodniczący Komisyi prof. Dr. Kuczyński. Niemałą w téj czynności pomocą byli mu wspomnieni przewodniczący sekcyj i sekretarz komisyi prof. Władysław Kulczyński. Uporządkowaniem i konserwowaniem zbiorów komisyi zajmował się gorliwie p. Konstanty Jelski.

Wydział Historyczno-Filozoficzny oprócz ogłoszonych w tomie XVII i ogłaszających się w będącym pod prasą tomie XVIII *Rozpraw* i *Sprawozdań*, miał sobie przedstawionych, a na posiedzeniach Wydziału odczytanych prac z zakresu historyi dwie (p. Bolesława Ulanowskiego); z zakresu historyi prawa polskiego jedną (Dra F. Piekosińskiego); z zakresu literatury historyczno-prawniczéj jedną (prof. Dra Bobrzyńskiego); z zakresu historyi miejscowéj miasta Krakowa i jego zabytków dwie (senatora Kons. Hoszowskiego).

Wydawnictwa Wydziału:

Tom XVII *Rozpraw* i *Sprawozdań* obejmuje rozprawy panów: *J. Wolffa: O książętach Kóbryńskich*; *Z. La Bédzimińskiego: Uwagi dodatkowe* do powyższéj rozprawy; prof. dra F. Zolla: *O błędzie właściciela* ze względu na swoją własność ze stanowiska prawa rzymskiego; B. Ulanowskiego: *O dacie przywileju Bolesława Mazowieckiego* (rzekomo) z roku 1278 dla klasztoru w Jeżowie; Tegoż *Przyczynek do dziejów Pawła z Przemankowa*; Saturnina

Kwiatkowskiego: *Urzędnicy kancellaryjni koronni i dworscy* z czasów Wład. Warneńczyka; F. Kudelki: *Bitwa pod Lubieszowem* (17 kwietnia 1577); B. Ulanowskiego *O małżonkach Przemysława II*; Tegoż *o Udziale Templaryjuszów w bitwie pod Legnicą*; Tegoż *o kilku pomniejszych źródłach do dziejów pierwszego napadu Tatarów na Polskę*; Z. L. Radzimińskiego: *Jeszcze o herbie Krzyżowcy*. Sprawozdania z posiedzeń: 1. Wydziału historyczno-filozoficznego; 2. Komisyi historycznéj; 3. Komisyi prawniczéj; 4. Komisyi archeologicznéj.

Tom XVIII w druku na ukończeniu. Również tom III dzieła p. T. Korzona: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*.

Komisyja historyczna tego Wydziału wydała:

1) Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiéj św. Wacława, tom drugi, poświęcony pamięci Szujskiego, obejmujący akta od roku 1367 do 1423, pod redakcyją p. Dra F. Piekosińskiego.

2) Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III — tom trzeci, obejmujący lata 1679—1683 pod redakcyją p. Kazimierza Waliszewskiego.

3) Akta Jana III, odnoszące się zwłaszcza do roku 1683, pod redakcyją p Franciszka Kluczyckiego.

Uchwalono przystąpić do druku drugiego tomu Korespondencyi Hozyjusza, obejmującego akta od roku 1550—1560 pod redakcyją prof. Zakrzewskiego, i do trzeciego tomu Archiwum.

4) W druku: Korespondencyja księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (Sierotki) z archiwów Radziwiłłowskich, pod redakcyją prof. Dra Augusta Sokołowskiego.

5) *Monumenta Poloniae Historica*, tom IV, w druku,

wydany staraniem lwowskiego grona komisyi pod przewodnictwem p. Małeckiego.

Komisyja prawnicza: Rozprawy czytane na posiedzeniach: prof. Dra Kasparka: „O uchwałach instytutu dla prawa narodów, zapadłych w Genewie r. 1875 i w Oxfordzie 1880“; Dra Maurycego Fiericha: „O przysiędze głównéj“; Dra Darguna: „O ruchu ustawodawczym, celem zabezpieczenia robotników w razie przypadków nieszczęśliwych“.

Do ułożenia programu słownika wyrazów prawniczych polskich wybrano komitet, złożony z panów: Piekosińskiego, Louis, Bobrzyńskiego, Schmidta, Fiericha Maurycego i Ulanowskiego.

Wydawnictwa komisyi:

1) Starodawnych prawa polskiego pomników — tom VII, część III, obejmująca *Inscriptiones Clenodiales* województwa krakowskiego“ pod redakcyją p. Bolesława Ulanowskiego (na ukończeniu).

2) Starodawnych prawa polskiego pomników — tom VIII, obejmujący najstarsze księgi sądowe województwa krakowskiego pod redakcyją p. Bolesława Ulanowskiego jest w druku.

Komisyja archeologiczna. Rozprawy czytane na posiedzeniach panów: Ziemięckiego, Kirkora, Kopernickiego, Sadowskiego, Neumana, X. Polkowskiego.

Wydawnictwa:

Sprawozdania do badania historyi sztuki w Polsce — tomu II zeszyt III i IV, obejmujący prof. Maryjana Sokołowskiego rozprawę: „Hans Suess v. Kulmbach, jego obrazy w Krakowie i jego mistrz Jacopo dei Barbari“, i tomu III zeszyt I, obejmujący rozprawy panów: Tomkowicza i Lind-

quista o zamku Wołek, prof. Łuszczkiewicza o zamku w Lipowcu, prof. Sokołowskiego o kościołach romańskich w Krobi, Kotłowie, Gieczu i Lubinie.

Oprócz prac dokonanych ułożyła komisyja historyczna na wniosek prof. Dra Bobrzyńskiego (na posiedzeniu z dnia 6go grudnia) program wydawnictw swoich na przyszłość. A mianowicie ze względu naglejszéj potrzeby uchwaliła komisyja na teraz odłożyć wydawnictwo Aktów dyplomatycznych do panowania Aleksandra (zebranych przez Szujskiego), do panowania Stefana Batorego (zebranych przez p. Rybaczewskiego, a dopełnionych przez X. Polkowskiego), do panowania Władysława IV (zebranych przez ś. p. Lukasa) i akta z archiwum weneckiego z XVII wieku, udzielone przez hr. Augusta Cieszkowskiego — wydawać zaś (z zastosowaniem systemu regestrowania), daléj: 1) Akta Jana III; 2) Kodeks dyplomatyczny Małopolski z XV wieku; 3) *Codex epistolaris saec.* XV, tom II; 4) Kodeks praw i przywilejów miasta Krakowa; 5) Korespondencyję Hozyjusza i 6) Pamiętnik Wielewickiego *(Historia Domus Professae ad S. Barbaram).*

Uważając zaś ściślejszy związek z komisyją dla historyi literatury i oświaty za pożyteczny dla stron obu, proponowała téj ostatniéj komisyja historyczna, na wniosek prof. Bobrzyńskiego (posiedzenie z dnia 16go listopada 1883 r.), odbywanie posiedzeń po sobie w obecności (dowolnéj) członków obu komisyj i toż samo dla obu przewodnictwo. — Komisyja dla historyi literatury i sztuki, uznając w tém niewątpliwy dla rozpraw swoich i dla planu wydawnictw swoich pożytek, przyjęła rzeczony wniosek. Przewodniczącym obu komisyj wybrany Sekretarz jeneralny Akademii, zastępcą dla komisyi historycznéj Dr. Piekosiń-

skiej, dla literackiéj Dr. Wisłocki. Sekretarzem dla obydwóch prof. Dr. Zakrzewski.

Wydział filologiczny podjął wydanie dzieł osobnych: Prof. Morawskiego: *Andrzéj Patrycy Nidecki, jego pisma i życie* (Cz. I już wyszła); X. Biskupa Krasińskiego *Słownik synonimów polskich* (w druku).

Wydział przyznał nagrodę z konkursu K. Bieleckiego p. J. H. Kallenbachowi, uczniowi Wydziału fil. Uniw. Jag. za pracę p. t. *Jan Kochanowski w Uniwersytecie krakowskim na podstawie metryk uniwersyteckich.*

Na posiedzeniach Wydziału czytano rozprawy, lub zdawano z nich sprawę:

Z literatury polskiéj 3: Dra Wisłockiego 1, [1]), J. H. Kallenbacha 2. [2])

Z literatury indyjskiéj 1 Dra Hannasza [3]).

Z historyi oświaty w Polsce 1 Ptaszyckiego St. [4]).

Z filologii polskiéj 8: J. Bystronia 1 [5]), Hannasza 2 [6]),

---

[1]) Wacław de Brodnia Ubogi i jego rękopisy.

[2]) a) Jan Kochanowski na Uniw. krakowskim na podstawie metryk Uniw.; b) Rozbiór *Odprawy posłów greckich* J. Kochanowskiego.

[3]) O jednym z niewydanych dotąd tekstów prakryckiéj sekty indyjskiéj Jayna (Dżajna) podług rękopisów Berlińskich.

[4]) Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie z końca XVI wieku. Ustęp z dziejów drukarstwa w Polsce.

[5]) Rozbiór porównawczy znanych dotąd tekstów staropolskich z XIV i XV wieku, Modlitwy Pańskiéj, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego i Dziesięcioro Bożego przykazania.

[6]) Wiadomość o książce do nabożeństwa królowéj Maryi Kazimiery, znajdującéj się w bibliotece królewskiéj w Monachium; 2) O stosunku treści *Szczytu duszne*go do *Turczy duchownéj*, oraz o najstarszych polskich godzinach o Pannie Maryi, podług rękopisu Monachijskiego.

Dra Kosińskiego 1 [7]), Jana Łosia 2 [8]), Malinowskiego 1 [9]), Żebrawskiego 1 [10]).

W komisyi językowéj. Rozpoczęte przez zmarłych Członków wypisy z zabytków staropolskich do słownika prowadzili dalej pp.: Jan Sędzimir i Jan Bystroń. Komisyja prowadziła narady nad ustaleniem pisowni polskiéj i wkrótce je ukończy.

Komisyja historyi oświaty i literatury w Polsce rozpoczęła druk dzieła: 1) *Corpus latinorum Poloniae poetarum* pod redakcyją prof. Morawskiego; 2) *Liber diligentiarum* 1487—1568 i *Conclusiones Collegii Maioris* od roku 1429 pod redakcyją Dra Wisłockiego.

Druk tych dzieł w części rozpoczęty.

Komisyja wydała tom III Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, który obejmuje:

1) Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiéj, ułożył K. Ignacy Polkowski.

2) Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznéj w Polsce, Itga wizyta Szkoły głównéj koronnéj przez Feliksa Oraczewskiego roku 1786, wyd. Dr. Wł. Seredyński.

W komisyi historyi sztuki złożyli 3 rozprawy: prof. Linquist i St. Tomkowicz [11]), prof. Łuszczkiewicz [12]), prof. M. Sokołowski [13]).

---

[7]) Niektóre właściwości mowy piasrzowickiéj.

[8]) *a*) Gwara Opoczyńska; *b*) Porównanie właściwości fonetycznych niektórych gwar polskich.

[9]) O niektórych nazwach geograficznych.

[10]) Uwagi nad niektóremi nazwami geograficznemi.

[11]) O zamku zwanym Wołek.

[12]) O zamku w Lipowcu.

[13]) O romańskich kościołach w Króbi, Kozłowie, Gieczu i Lubinie.

jego pismo i życie (C
sińskiego *Słownik syn*

Wydział przyznał
p. J. H. Kallenbach
Jag. za pracę p. t. *Ja*
krakowskim na podstaw

Na posiedzeniach
zdawano z nich sprawę:

Z literatury polskié
Kallenbacha 2. [2]).

Z literatury indyjsk
Z historyi oświaty
Z filologii polskiéj 8

---

[1]) Wacław de Brodnia

[2]) a) Jan Kochanowski
wie metryk Uniw.; b) Rozbiór
chanowskiego.

[3]) O jednym z niewyda
sekty indyjskiéj Jayna (Dżajn

[4]) Iwan Fedorowicz, dr
XVI wieku. Ustęp z dziejów d

[5]) Rozbiór porównawczy
skich z XIV i XV wieku, Modlit
skiego, Składu Apostolskiego i I

[6]) Wiadomość o książce
Kazimiery, znajdu

Dra Kosińskiego 1 [7]), Jana Łosia 2 [8]), Malinowskiego 1 [9]), Żebrawskiego 1 [10]).

W komisyi językowéj. Rozpoczęte przez zmarłych Członków wypisy z zabytków staropolskich do słownika prowadzili daléj pp.: Jan Sędzimir i Jan Bystroń. Komisyja prowadziła narady nad ustaleniem pisowni polskiéj i wkrótce je ukończy.

Komisyja historyi oświaty i literatury w Polsce rozpoczęła druk dzieła: 1) *Corpus latinorum Poloniae poetarum* pod redakcyją prof. Morawskiego; 2) *Liber diligentiarum* 1487—1563 i *Conclusiones Collegii Maioris* od roku 1420 pod redakcyją Dra Wisłockiego.

Druk tych dzieł w części rozpoczęty.

Komisyja wydała tom III Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, który obejmuje:

1) Katalog rękopisów kapitalnych katedry krakowskiéj, ułożył K. Ignacy Polkowski.

2) Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznéj w Polsce, Itga wizyta Szkoły głównéj koronnéj przez Feliksa Oraczewskiego roku 1786, wyd. Dr. Wł. Serédyński.

W komisyi historyi sztuki złożyli 3 rozprawy: prof. Linquist i St. Tomkowicz [11]), prof. Łuszczkiewicz [12]), prof. M. Sokołowski [13]).

---

[7]) Niektóre właściwości mowy pisarzowickiéj.

[8]) *a*) Gwara Opoczyńska; *b*) Porównanie właściwości fonetycznych niektórych gwar polskich.

[9]) O niektórych nazwach geograficznych.

[10]) Uwagi nad niektóremi nazwami geograficznemi.

[11]) O zamku zwanym Wołek.

[12]) O zamku w Lipowcu.

[13]) O romańskich kościołach w Króbi, Kozłowie, Gieczu i Lubinie.

Komisyja powierzyła prof. Odrzywolskiemu ocenienie znalezionych ksiąg cechu murarskiego i kamieniarskiego w Krakowie od r. 1570.

Komisyja uchwaliła w jednym zeszycie swych sprawozdań ogłosić ponownie wyczerpane dzieło prof. Łuszczkiewicza p. t. „Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiém".

W komisyi dla historyi literatury i oświaty wreszcie, zapadła na wniosek prof. Bobrzyńskiego uchwała, ażeby w myśl postanowienia, powziętego przed czterema laty przez pierwszy Zjazd historyczny imienia Długosza, — odbyć zjazd powtórny w roku bieżącym, a z uwagi tak na trzechsetną rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego, jak na potrzebę rozpoznania obecnego stanu i stanowiska téj nauki i nadania jéj nowego popędu, za przedmiot zjazdu tego wziąć historyję literatury polskiéj. Prezes i Zarząd Akademii, nie mogąc według statutu brać inicyjatywy w zwoływaniu takich zjazdów, przyjął wszakże myśl tę z uprzejmą życzliwością i zachętą — i jak niegdyś przy Zjeździe Długosza otoczył ją opieką i czynném poparciem.

Ztąd też za wiedzą i zgodą Najdostojniejszego Protektora Akademii J. Ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika i to doroczne publiczne posiedzenie Akademii nie odbywa się w zwykłym terminie, ale dziś dopiero, dla tego, iżby przez to połączenie jego z otwierającym się zjazdem, i Akademija cześć swoją dla pamięci Kochanowskiego okazała, i tém swojém, choć pośredniém, uczestnictwem, do powagi obchodu tego się przyczyniła.

Pod wezwaniem więc — jeżeli się tak wyrazić można — Jana Kochanowskiego, odbywamy to posiedzenie, na którém Instytucyja nasza ma sposobność i zwyczaj prze-

mawiać do społeczeństwa i robić przed niém obrachunek i wyznanie, co w ciągu roku zrobiła, a czego zrobić nie mogła.

W świetne dla nauki, dla literatury, dla oświaty i historyi polskiéj czasy przenosi nas pamięć tego poety: bodajby obchód jego rocznicy był nam wróżbą i zakładem podobnych usiłowań, podobnych ludzi, podobnych w nauce i literaturze zdobyczy, jakiemi do dziś dnia świeci nam i pomaga Kochanowskiego epoka. Jestto w dziejach naszych szczęśliwa chwila, kiedy soki żywotne cywilizacyi, zbierając się długo w rdzeni naszego pnia, dostały się stopniowo do wszystkich konarów i wydały wreszcie ten kwiat cywilizacyi, to znamię, które ją odróżnia od dzikości lub niedojrzałości, a którém jest prawdziwa, szlachetna, wyrobiona literatura i sztuka. Ale we wspomnieniu i w przykładzie téj epoki jest i upomnienie zobowiązujące i przestroga wyraźna.

Upomnienie, że zstępować niżéj ani przystoi, ani się godzi temu, kto raz stanął wysoko. Przestroga, żeby wysoko dążyć w ślady téj wielkiéj epoki, i drogą jaką ona doszła wysoko, a tego się strzedz, co ją zatrzymało w pochodzie i wyżéj wyjść jéj nie dało. Półtora wieku ciągłego usilnego starania, dbałości pilnéj o związek żywy za starszą i bardziéj rozwiniętą oświatą europejską, opłaciło się Polsce tą epoką, którą do dziś dnia złotą nazywa.

Dla narodu całego, ale przedewszystkiém dla nauki i dla piśmiennictwa to wskazówka, jaką drogą dochodzi się do wychowania ludzi i do wydania dzieł znakomitych. A jakim znowu sposobem traci się tę zdolność, tę żywotną i rodzajną siłę? Przez zaniedbanie się, przez ustanie w czynności, przez stopniowe, coraz ciaśniejsze zasklepia-

nie się w sobie, przez brak woli i dążenia do góry. Dążenie to, pod względem politycznym i cywilizacyjnym, miał nasz naród w wieku XV i XVI, i z niego miał zasługi; stracił je, przestał na tém co miał zbyt skromnie czy gnuśno w ostatniéj ćwierci XVI wieku, a na tém poszło, że ten kwiat polskiéj oświaty i literatury, który się nazywa złotym wiekiem, nie wydał takich jak mógł owoców, że jak Batory na tronie, tak Kopernik w nauce, Skyjusz w kościele, Skarga na kazalnicy, Długosz w dziejopisarstwie, Modrzewski w teoryi polityki, Kochanowski w poezyi nie mają godnych siebie następców. Cudzego pożądać się nie godzi, ale na małém przestawać nie należy, tylko owszem z tego, co się ma, bez ustanku więcéj przysparzać. Hasło *Plus ultra* zgubne jest i rzadko kiedy godziwe, jeżeli służy pysze i przemocy i nienasyconé jéj żądze podżega. Ale w nauce, jak w cnocie, niech owszem hasło to granic nie zna, bo tam nie zabija nikogo, a tego podnosi i krzepi, kto je w sercu nosi i życia swego celem zrobi.

Kto zwłaszcza mały i słaby, niech je sobie za przykazanie weźmie, bo gdyby na małości i słabości swojéj rad z siebie poprzestał, zmalałby do reszty i zniknął. *Plus ultra* zatém, jak dążył wiek XV i XVI przez pracę, przez rozum, przez szeroką europejską naukę swoich znakomitych ludzi, *plus ultra* w znajomości siebie samych, w prawdzie, w wiedzy, w dzielności woli i stałości postanowienia, *plus ultra* w oświacie; a jeżeli się to uda, nie będzie kiedyś powiedzianém o nas to, co my dziś mówimy o wieku XVII, o Kochanowskiego i Długosza, Kopernika i Skargi następcach — nie będzie co daj Boże! powiedzianém, że po drugiéj złotéj epoce naszéj literatury nastał drugi wiek upadku.

IV.

Jana Kochanowskiego młodość.

Rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Akademii Umiejętności dnia 28 maja 1884 roku.

Płynie rok, naznaczony imieniem Jana Kochanowskiego. Za kilka miesięcy przyjdzie narodowi naszemu obchodzić trzecią stuletnią rocznicę zgonu tego wielkiego poety. Dnia 22 sierpnia 1584 r. zrana między 8 a 9 godziną rozbiegła się po Lublinie przerażająca wieść, że p. Wojski sandomirski, sławny wierszopis, od kilku dni w murach miasta goszczący, co tylko życie swoje śmiercią nagłą i niespodziewaną zakończył. Przepełniony był wtedy Lublin ludźmi wszelakiego stanu, ze wszystkich ziem i powiatów kraju, ponieważ byłto właśnie czas odbywającego się sejmu, zwołanego do Lublina przez króla Stefana. Wrzało życie na wszystkich punktach. Ruchliwa rzesza przybyłéj szlachty płynęła ulicami jak fala. W około senatorskich gościn i wybitniejszych posłów sejmowych tworzyły się grupy ich przyjaciół i zwolenników. Obliczano

siły stronnictw, układano plan dalszego działania, werbowano przekonania dotąd nieuprzedzone lub chwiejne. — Wśród tych kół ożywionych widziano dniem jeszcze wprzódy poetę czarnoleskiego, przyjmującego z właściwą mu kordyjalnością uścisk dłoni każdego co się doń zbliżył, aby z nim znajomość dawną odnowić, świeżą zawiązać. Oglądano go w pozornéj pełni siły i zdrowia, żywo omawiającego z niejednym z bliższych przyjaciół sprawę, która go, niebędącego posłem, do Lublina sprowadziła. Chodziło o przypomnienie królowi i sejmującym stanom nieporuszonéj dotąd zbrodni, nieskarconego dotąd zabójstwa, dokonanego zdradnie i wbrew prawu narodów przez Turków, tam na ich ziemi, na Jakóbie Podlodowskim, krewnym poety. Właśnie miała się w dniu tym pamiętnym odbyć audyjencyja naznaczona przez Batorego do wysłuchania téj skargi. Właśnie w chwili, kiedy oczekiwano przybycia poety przed tron królewski, przyniesiono doniesienie, że nie przybędzie, gdyż przed tronem Boga już stanął.

Wszelka zasługa i każda chluba narodu wtedy dopiéro odpowiednio do wartości swojéj zaczyna się cenić, kiedy się dowiemy, że jéj już nie ma, żeśmy ją utracili. A im więcéj niespodziana ta strata, tém bardziéj i żal powszechny i nieukojony. Cenilić wprawdzie współcześni swego mistrza nad mistrzami i w ciągu już jego zawodu na ziemi; lecz nigdy pewnie nie zrozumiano w tym stopniu, kogo w nim ojczyzna miała, jak nad jego dopiéro grobem. Ze wszystkich pism, pod bezpośredniém wrażeniem téj żałoby narodowéj powstałych, a jest ich zasób nie mały, ze wszystkich, mówię, czy to prozą, czy wierszem — czy po polsku wysłowionych, czy w łacińskim języku — czy w formie osobnych utworów, wyłącznie saméj tylko

zmarłego czci poświęconych prac piśmienniczych, czy przeciwnie, mimochodem rzuconych wzmianek o zgonie Kochanowskiego, w toku dłuższéj dziejowéj osnowy, jedno tylko płynie uwielbienie i cnót człowieka i genijuszu pisarza, jedno niepodzielne uznanie zasług, położonych około mowy, literatury, smaku i poczucia estetycznego w narodzie. W owych prostych słowach Bielskiego, że byłto „poeta taki polski, jaki w Polsce jeszcze nie był, ani się drugiego takiego spodziewać można“, wypowiedziane zostało powszechne tamtoczesne zdanie, któremu i z późniejszych nikt nie zaprzeczył i które pozostało literalnie prawdziwém przez dwa z górą stulecia, poniekąd zaś jest prawdziwém nawet i dzisiaj. Bo jakkolwiek doczekaliśmy się w ciągu trzeciego po Kochanowskim wieku mistrzów słowa, śmiało mogących się równać z nim i więcéj na umysły nasze wywierających potęgi, aniżeli ten ojciec poezyi polskiéj, całą epoką oddalony od tegoczesnych prądów, to pozostały mu i tak jeszcze zalety, w których mu żaden nie dorównywa — zdrowe natchnienia, harmonijna równowaga duchowa i ta spokojna, pewna siebie siła, któréj zaczerpnąć mógł tylko z równie zdrowych, czerstwych i żywotnych stosunków społecznych i politycznych.

Uznając w nim męża takiego, niedziw, że się Polska cała w tym roku więcéj niż kiedy myślą swoją ku niemu zwraca, pamięć jego ze szczególném uwielbieniem odświeża, pod hasłem jego imienia w jedno łączy i do ożywionéj pracy duchowéj wspólnym wysiłkiem zabiera. A jeżeli ze stron wszystkich przychodzi nam się spotykać z dążeniami takiemi, toć nie podobna, aby i to posiedzenie dzisiejsze skończyć się miało bez oddania czci należnéj Kochanowskiemu. Z woli kolegów mnie się dostał w udziale za-

szczyt, uczynienia w imieniu Akademii zadość potrzebie, którą wszyscy czujemy. Występuję przed dostojném zgromadzeniem jednakże z niejaką nieśmiałością, albowiem przynoszę drobną tylko część żywota poety. Rozporządzając czasem tak skąpo mi wymierzonym, nie mam do wyboru, jak tylko jedno z dwojga: albo przebiedz całość życia Kochanowskiego, ujętą w jak najściślejsze kluby i pozbawioną owych rozlicznych, w każdym razie nieobojętnych szczegółów, które takiemu zarysowi same jedne życie i barwy nadają, albo też pozwolić sobie tych ostatnich, lecz w takim razie poprzestać tylko na urywku. Nie wiem, czy dobrze uczyniłem, żem wybrał drugie i że zamierzam roztoczyć przed oczyma słuchaczów moich sam tylko obraz młodości Jana. Zależy mi głównie na tém, aby w nim uprzytomniły się owe wszystkie stosunki i okoliczności wiekowe, przez które młody Kochanowski, chcąc nie chcąc, z natury rzeczy musiał przechodzić i podlegać ich wpływowi, zanim w pewnéj dojrzałości umysłowéj i artystycznéj mógł stanąć na własnéj wyżynie. Pragnąłbym dać w tym odczycie odpowiedź na pytanie: Co on komu zawdzięczał? gdzie się czego nauczył? z któremi postronnemi kulturami w rzeczywistym zostawał związku? Słowem, co miał ze siebie i ze swego narodu, a co mu przyszło z obcego świata?

Urodził się Jan Kochanowski w r. 1530, w pięknéj Sandomirskiéj ziemi, w ojczystéj wiosce Sycynie pod Sieciechowem, z ojca Piotra herbu Korwin, matki Anny z Białaczowa Odrowążówny. Osobistość rodziców i zasady pa-

nujące w ich domu, nie pozostają nigdy bez przeważnego wpływu na dzieciach. Kiedy się mówić ma o mężu takiéj miary, jak ten poeta nasz, chęć zapoznania się bliższego z rodzicami jego staje się tém więcéj uzasadnioną.

O ojcu Jana utworzyć sobie można wyobrażenie jedynie z dat, które więcéj się ściągają do jego majątkowych stosunków, niż do jego osoby. Musiałto być człowiek, u którego zmysł praktyczny górował nad wszystkiém inném: szlachcic rządny, oszczędny, gospodarz biegły w swéj sztuce, *faber fortunae suae* postępujący bezwzględnie ku raz wytkniętemu celowi. Bezwzględność ta zdaje się, że czasem u niego przebierała nawet miarkę właściwą. Pozostał w dawnych aktach radomskich dokument sądowy z r. 1511, który tego Piotra K. w wątpliwém stawia świetle. Jestto wyrok na niego i na starszego jego brata imieniem Jana, przeciw którym własna ich matka wniosła była skargę o to, iż niedość, że ją wyrzucili z dóbr zapewnionych jéj w dożywociu przez zmarłego męża, ale nawet zaprzeczają jéj spokojnego posiadania wiosek jéj własnych dziedzicznych. Sąd przyznał słuszność skarżącéj, a bezwzględność synów skarcił. Możeto był wybryk młodości, jakkolwiek już pełnoletniéj; miał bowiem Piotr lat wtedy 26, a Jan był mu starszym bratem. — Na dalszém życiu ojca poety naszego nie widać jednakże już drugiéj podobnéj skazy — chociaż dbałość o dobra doczesne musiała zawsze bardzo wiele u niego znaczyć. Ojciec Jana rozpoczął rządy na własny rachunek dopiéro po uskutecznionych działach między rodzeństwem, z 6 braci i 4 sióstr złożoném. W następstwie tych działów, dokonanych r. 1519, całą schedą z majątku familijnego nań przypadłą, była połowa Czarnego lasu i to z włożoném nań jeszcze zobowią-

zaniem, żeby z pomiędzy sióstr jednę aż do jéj wyjścia za mąż miał przy sobie, a następnie i wyposażył. Pomimo tak trudnych początków potrafił nasz czarnoleski współdziedzic w niedługich stosunkowo latach tak pokierować interesami, że się mógł liczyć do zamożniejszéj szlachty w swoim powiecie. Już w roku 1527 rozszérzyła się szczupła jego posiadłość o drugie tyle, a to przykupionym sąsiednim folwarkiem Rudą wraz z młynem. Był wtedy jeszcze bezżenny. Kiedy pomyślał o ustaleniu losu swego związkiem małżeńskim, przekraczał już czwarty krzyżyk. Wybór osoby był pod wszelkim względem szczęśliwy. Anna z Białaczowa, panna, i zacna, i z domu dobrego, o 22 lata młodsza od męża, wniosła w dom jego nietylko statek, ale i posag przechodzący zwykłą miarę średnioszlacheckiego wyposażenia, braci bowiem nie miała. Małżonkowie krótko po ślubie nabywają położoną nieopodal Sycynę, do któréj i stałą swoją rezydencyję przenoszą. W kilka lat potém przykupują Konary (r. 1540), następnie Barycz, wreszcie i Wolę Szelążną (roku 1543). Ze wzrostem majątku szła w parze i estyma sąsiadów. Dowodem jéj piastowany co najmniéj już od r. 1535 przez Piotra Kochanowskiego urząd generalnego sędziego ziemi Sandomirskiéj, zapewne połączony i z korzyściami materyjalnemi, odpowiedniemi godności. Do tego majątku przybyły w późniejszych latach (około r. 1555) trzy jeszcze wioski; tego jednak już sędzia sandomirski nie dożył, zszedł bowiem ze świata w r. 1547, licząc 62 lata wieku.

Z wdzięcznością mogła sobie wspominać ojca takiego pozostała rodzina, z wdzięcznością mówi o nim i Jan w wiadomym nagrobku. Podobieństwa charakterów jednakże między synem a ojcem nie było.

O naturze matki tyle nam tylko wiadomo, ile nam o niéj powiedział nieznany z nazwiska biograf Jana, w kilku słowach mimochodem rzuconych o niéj, w tym najdawniejszym życiorysie poety, powtórzonym późniéj dosłownie przez Starowolskiego. Byłato osoba niepokalanéj czystości duszy, niezrównanéj prostoty i w ogóle obyczajów prawdziwie starodawnego zakroju. Z zaletami niewieściemi łączyła silną a stałą wolę, a dała tego dowody, kiedy jéj przyszło po wczesnym zgonie małżonka podjąć na się saméj jednéj, ciężar wychowywania licznéj, po większéj części drobnéj jeszcze dziatwy, a zwłaszcza synów, których w karbach należytych trzymać umiała i prowadziła po drodze wytkniętéj ręką surową (*severissima disciplina*). Jeżeli te kilka rysów dopełnimy sobie w myśli osnową ostatniego z *Trenów*, osnową owego trenu, w którym syn jéj, ze wzrokiem w trumienkę swego dziecięcia utkwionym, pogrążony w martwéj zadumie, na wszystko co go otacza zobojętniały, widzi w duchu tę matkę przed sobą, przemawiającą do niego owemi głębokiemi a nieubłaganie trzeźwemi słowy, które się stają ostatecznem na jego boleść i rozpacz lekarstwem, słowami, do których podobne nieraz pewnie z ust jéj słyszał kiedyś, pod jéj macierzyńską opieką wzrastając: to nam to wystarczy na utworzenie sobie o tém wyobrażenia, jaką Kochanowski miał matkę, jakie zasady w niego wpajała, jakie dążności mógł wynieść z domu rodzicielskiego. Duch matki żył w wyobraźni Jana do samego końca dni jego. Idealna natura matki przypomina się przez cały wątek jego żywota.

O piérwszych początkach nauki szkolnéj Jana Kochanowskiego i jego braci, nie można podać żadnych szczegółów pewnych. Widać tylko, że zdolnościami wrodzonemi, równie jak i chęcią do nauk, odrazu musiał nieporównanie przewyższać innych swych braci, skoro ojciec jego jednego z nich wszystkich do stanu uczonego przeznaczył i do Krakowa na akademiję posłał. Zaszło to w jego roku 14tym, 1544, jak nas o tém powiadamia księga tamtoczesna wpisowa do dziś dnia zachowana w uniwersyteckiém archiwum, w któréj imię „Jana Kochanowskiego z Sycyny“ jako świéżo wstępującego w poczet młodzieży słuchacza wydziału sztuk wyzwolonych, pod tym rokiem jest zapisane. Godność dziekana piastował w owym semestrze, a było to półrocze letnie, mistrz sztuk wyzwolonych Michał z Główny. Berło rektorskie trzymał w ręku Jan z Piotrkowa, profesor teologii.

Uniwersytet Jagielloński w owym czasie nie miał już takiéj świetności, jak dawniéj, w wieku XV. Duch nauki i metoda pozostała w nim wprawdzie taką samą, jaką była za czasów największéj jego wziętości; ale właśnie ta zbyt wyłączna i twarda wierność dawnym tradycyjom, pozbawiała go już w téj epoce i wpływu i rozgłosu, jakie sobie dawniéj był zjednał. Powstawały w sąsiednich Niemczech w czasie, kiedy szkoła krakowska zażywała już swéj sławy, liczne jedna po drugiéj wszechnice, które samą już swoją nowością, szczodrobliwszą protekcyją książąt swoich, sławą niektórych profesorów, a nadewszystko planem naukowym, więcéj do potrzeb i prądów czasowych zastósowanym, coraz bardziéj zaćmiewały słynność akademii krakowskiéj, do tego stopnia, że i sami Polacy, i to właśnie z najpiérwszych rodów, w wieku XVI już najzwykléj pomijali ten

zakład, a szukali cudzych bogów w takim Lipsku lub Wittenbergu, że tu nie wspomnę już włoskich uniwersytetów, które jako piérwszorzędne w tamtoczesnym świecie ogniska życia naukowego, jak od czasów najdawniejszych, tak i teraz przepełnione były polską młodzieżą. Do tego zwrotu umysłów przyczyniały się niemało i religijne nowinki, które za wystąpieniem Lutra stanowiły główny żywioł badań i działań w tych świéższéj daty akademijach niemieckich. Sama ciekawość ciągnęła do nich, a zwłaszcza do Wittenberga, słynącego w owym czasie Melanchtonem. W owém letniém półroczu r. 1544, w którym Kochanowski w poczet młodzieży krakowskiéj wstąpił, a z nim i innych 162 młodych ludzi, razem z nim zapisanych do Album jako świéżo przyjęci, mogła się Wittenberska wszechnica chełpić ilością 423 takiegoż nowego zaciągu, chociaż ją wokoło otaczało kilka w pobliżu podobnych zakładów i choć rywalizować z niémi musiała. Kochanowskiego koledzy i rówieśnicy krakowscy, byłato, z wyjątkiem paru Węgrów i kilku Ślązaków, sama tylko młodzież krajowa, po największéj części o nazwiskach nieznanego zkądinąd brzmienia. A tam złożyły się na ten przyrost frekwencyi różne narody i rasy — od Szwecyi aż do Hiszpanii — a między niemi figuruje i sześć nazwisk z naszego kraju z epitetami *Polonus nobilis*; kontyngens w tamtym roku nie wiem dla czego stosunkowo mniéj liczny, w innych bowiem latach i wprzód i potém, przybywały ich do Wittenberga znaczniejsze zwykle ilości po 10, po 12 i t. p. we wzrastającéj progresyi.

Do podobnych rezultatów przychodzimy i przepatrując księgi wpisowe Lipskiéj wszechnicy, z których wyciąg wszystkich uczniów naszego narodu ogłosił w ostatnich

...wiekbądz,
tu powiedziałem wnos
skiéj w owym czasie
zywnego działania. Ka
mniéj do jednéj, czasem
a sama już liczba tych
ze stosunkami tegocze
majus, czyli t. zw. star
zwolonych (o innych bo
skiego nieobchodzących
latach dziewięciu; młods
nastu; a niewcielonych d
ciaż czynnych i gorliwiéj
jących się stanowiska, k
centami prywatnymi nazy
magistri extranei, tych
dziesięciu. Miał przeto w
domirski sędzic, ogólna b
rów jego przechodziła liczb
były dawane w *collegium m*
tecznym. Poczynały się w
już o 4 godzinie rano i trwał
tylko przerwą między 11
obiadu. W soboty nie było
toczyły się w tych dniach

winni, przysłuchując się temu, co było mówione, a czasem i czynny udział biorąc w dyspucie.

A czy nie możnaby w szczególności wiadomości jakich udzielić o profesorach Kochanowskiego? — Dzięki księgom z tamtego czasu, przechowanym w archiwach tutejszych, znamy ich wszystkich, lecz po największéj części jedynie z nazwiska, niekiedy ze stanowisk wyższych, o ile dostały im się w udziale później w hierarchii kościelnéj; znamy ich czasem z pism zalegających w rękopisie w tutejszéj biblijotece, w których wnętrze nie zajrzała dotąd niczyja ciekawość — a już w rzadkich tylko razach z dzieł drukiem publikowanych, któremi imię swoje wsławili. Co do niektórych, choć się nie pokusili o autorską sławę, pozostały nam zapiski, charakteryzujące wartość ich wiedzy lub profesorskiego wykładu. Tak n. p. o Pawle z Raciąża, jednym z młodszych kolegów, dopisała przy nazwisku jego na brzegu księgi jakaś ręka współczesna: „*Maximus philosophus et mathematicus et disputator subtilis sophisticus*“. A ktoś późniejszy miarkuje tę pochwałę w ten sposób: „*Optimus lector, licet parum resumebat ad unguem, tamen lectionem omnem explicabat, scilicet prout ei liquebat*“. Ciekawém byłoby wiedzieć, którą z tych dwóch przeciwnych sobie opinij o Pawle z Raciąża podzielał Jan Kochanowski. Umarł ten mistrz w młodym wieku w r. 1547 na morową zarazę wtedy grasującą w Krakowie.

O innym profesorze niech mi tu będzie wolno wspomnieć z innéj przyczyny. Mam na myśli Jana Silviusa z Sieciechowa. Sieciechów — wszakże to najbliższe sąsiedztwo Sycyny i Czarnolasu. Ale spostrzegam jeszcze ściślejszy związek, który mógł z tym Janem Silviusem łączyć naszego sędzica sandomirskiego. Zachował się w ar-

chiwum sieciechowskich Benedyktynów dokument z r. 1552, mocą którego tamtoczesny opat wraz z całym swoim konwentem darzy na czasy wiekuiste sieciechowskiém wójtostwem „*providum Benedictum Czarnolas*“ wraz z rodzonym tegoż Czarnolasa bratem Janem Silviusem, profesorem filozofii i mistrzem akademi krakowskiéj, któreto wójtostwo za niewysoką wkupną cenę nadaje im się za wierne i przez jednego i drugiego z tych braci około klasztoru położone usługi. Dowiadujemy się zatém, że nazwa Silvius była tylko zlatynizowaniem rzeczywistego jego nazwiska, które brzmiało Czarnolas i którego domorosły brat profesora Benedykt, używał w tém brzmieniu polskiém do końca życia; profesor przeciwnie, zwyczajem wszystkich tamtoczesnych uczonych, hołdujących prądom renesansowym, przekształcił je na klasyczne i rzymskie. Nazywali się ci bracia Czarnolasami oczywiście od miejsca, z którego czy to sami, czy ich ojciec (potém w Sieciechowie osiadły) pochodził. A skoro się zważy położenie dziedzicznéj wsi Kochanowskich Czarnylas, pod Sieciechowem, to wątpić pewnie nie można, że z tegoto Czarnego lasu, a nie innego, wyjść musieli — może synowie podstarościego, albo jednego z kmieci w téj włości; bo że nie byli z krwi szlacheckiéj, to widać z epitetu danego Benedyktowi w dokumencie *providus*, a nie *nobilis* lub *generosus*. Usługi uczonego Jana Silviusa Benedyktynom wyświadczone, mogły zapewnie na tém tylko polegać, że przez dłuższy przeciąg czasu tenże Silvius czy to jako nauczyciel, czy jako kierownik szkoły klasztornéj w Sieciechowie działając, zjednał sobie takie względy opata. A jeżeli po tém wszystkiém i tę jeszcze okoliczność zważymy, że ten Jan Silvius w tym samym właśnie dopiero 1544 roku w Krakowie w *collegium*

minus się pojawia, w którym młody Kochanowski studyja swe tamże rozpoczął, to już trudno oprzeć się pokusie wiodącéj do przypuszczenia, że ich znajomość nie dopiéro w owym roku się wszczęła. Najpewniéj w téjto sieciechowskiéj szkole i Jan Kochanowski i inni bracia jego pod tym mężem, z ich domem bliższe stosunki mającym, początkowe pobierali nauki. Razem z mistrzem swoim przeniósł się potém nasz Jan do Krakowa, a i przez następne lata, akademikiem już będąc, pod jego pewnie opieką i kierunkiem bezpośrednim pozostał. — Czas śmierci mistrza Silviusa przypadł na r. 1553. Stopień magistra *artium* otrzymać on musiał w wieku swoim już nieco spóźnionym, w r. 1539. Co znaczył jako uczony, nie wiem. W piérwszym semestrze pobytu Kochanowskiego w Krakowie wykładał *spheram materialem*, a więc przedmiot jakiś z astronomii.

Do mężów rzeczywiście wyższéj zdolności w tamtoczesnym wydziale sztuk wyzwolonych zaliczać należy następujących trzech: Wojciecha z Nowegopola, Szymona Marycklego i Jana Leopolitę. Do nichto przedewszystkiém mógł nasz Jan czuć pociąg i korzystać z ich wykładu.

Nowopolski, lepiéj nam znany pod zlatynizowaném swojém nazwiskiem Albertus Novocampianus, zwrócił się w późniejszych latach ku umiejętnościom lekarskim i teologicznym. Zostawił w obydwóch tych umiejętnościach dzieła po łacinie pisane, z których jedno szczególną mieć musiało wziętość nawet w Niemczech i Francyi, skoro w powtórnych tam wychodziło wydaniach (z r. 1561 i 1572, kolońskiém i lugduńskiém). W czasie studyjów krakowskich Kochanowskiego zajmował się jednakże Novocampianus filologiją łacińską i wydał książkę, czasu swojego bardzo

cenioną i wykładową, *De accentibus et recta pronuntiatione*. Wyszła r. 1548 i miała późniéj dwie jeszcze inne edycyje. Był ten Nowopolski potém kierownikiem wychowania młodego królewicza węgierskiego, syna Jana Zapolii. Życie zakończył r. 1588.

Jan Leopolita, tak nazwany od miasta swego rodzinnego Lwowa, rzeczywiście zaś zwał się Nicz, siedmiu laty tylko starszy od naszego poety, zajmował wtedy jeszcze skromne stanowisko docenta prywatnego. Byłto mąż porywającéj wymowy, do największych późniéj mowców kościelnych zaliczany przez Wujka i przez Skargę; ma swoją zaszytną kartę także i w historyi piśmiennictwa religijnego, a nadewszystko zasłynął i potomności imię swoje przekazał jako jeden z naszych najpiérwszych tłómaczów Pisma św. W tamtych czasach dawał Leopolita prelekcyje tylko w świeckich różnych przedmiotach. Zszedł ze świata w 49 roku swego wieku, 1572.

Najwięcéj jednak wpływu na młodym Kochanowskim mógł wywrzeć, najwięcéj pochopu do zamakowania w humanizmie mógł mu udzielić nie kto inny, jak Szymon Marycki z Pilzna, sławny autor dzieła, mającego i po dziś dzień jeszcze znaczenie, bo i dobrze napisane i pełne ciekawych a trafnych spostrzeżeń o tamtoczesnych edukacyjnych naszych stosunkach — dzieła *De scholis seu academiis*, wydanego r. 1551 w Krakowie. Wprawdzie przez piérwsze dwa lata krakowskich studyjów naszego Jana były czynności nauczycielskie Maryckiego w akademii wypełniane przez jakiegoś jego substytuta, jak się *Liber diligentiarum* wyraża; sam bowiem profesor ten przebywał wtedy w Padwie, a następnie w Rzymie, dokąd się udał kosztem Wojewody krakowskiego a dobrodzieja swego, Pio-

tra Kmity. Daje mu urlop na ten wyjazd dwuletni rektor i senat akademicki właśnie w początku r. 1544. Lecz po upływie tego czasu powrócił Marycki do katedry, przejęty entuzyjazmem najżywszym dla wszystkiego, czego się tam pod włoskiém niebem napatrzył, nasłuchał i o ile czas tak krótki pozwalał — nauczył. Przywiózł z sobą gorący zapał do pracy nad grecką szczególnie starożytnością, w znajomości któréj nikt go u nas w tamtym czasie nietylko nie przewyższał, ale mu i nie dorównywał. Pragnął Marycki wpoić polskiéj młodzieży zamiłowanie klasycznych badań nietylko słowami, jakie wygłaszał z katedry, ale i przystępném dla niéj wydawnictwem dzieł, najwięcéj podziwianych przez niego, bądźto z rzymskiéj, bądź z greckiéj literatury, które w Krakowie dawał do druku wraz z egzegetycznemi uwagami swojemi i zaopatrzone w przedmowy, z wielką werwą zawsze pisane, podnoszące wzorowość, piękność i ważność tych zabytków zamierzchłéj starożytności. Przedewszystkiém zajął się w taki sposób mistrzami celującymi w wymowie tych obydwóch narodów, Ciceronem i Demostenesem, którego mowy wydawał wraz z własnym swoim na łaciński język przekładem. Niedługo niestety wytrwał na téj drodze chwalebnéj — obojętność zbiła go z toru. Już w r. 1548 z końcem letniego półrocza porzucił *almam matrem* i Kraków i zawód nauczycielski. Pomimo krótkości czasu, przez który mógł nasz przyszły poeta korzystać z wiedzy mistrza Szymona, zdaje mi się, że jednak nie zbłądzę, jeżeli w nim właśnie wskażę człowieka, którego dążność najwięcéj zaważyła na szali w kolejach dalszego zawodu tego młodego tak z tamtym spokrewnionego ducha. Marzenie Jana zwiedzenia klasycznéj Italii, poznania ludzi nadających ton Europie w zakre-

w Krakowie, tego na
tego domysły. Nie p
tutejszym jego nauko
która, jak wyżéj już p
Krótka przerwa w owé
nastąpić; ale jakże mia
wiedzy i rozmiłowany
nie mający do walczeni
téj żałoby na kilka la
W kłopotach gospodarsk
starszym swym synu, l
rodzeństwo cenionym Ka
nic właściwszego, jak do

Jeżeli to zaś za rzecz
razie zgodzić już nam
drugich już wyrzeczone,
do roku 1549, t. j. aż
wszystkich uczniów z univ
sypki na wszystkie strony
żdemu pewnie w pamięci p
chowskiego kronice, wyda
a to głównie z podbechtani
a mimo to, a raczéj mo

resztę swego życia w Królewcu na dworze księcia Albrechta, w którego ręku był jednem z najzręczniejszych narzędzi do zlutrzenia i do niemczenia Prus wschodnich, wtedy jeszcze przeważnie polskich.

Spotykamy się teraz z przerwą w biografii Kochanowskiego, przerwą blisko dwuletnią (1549—1550), którego to lata ani nie wiemy gdzie przeżył, ani czém je zapełnił.

Mojém zdaniem, najprędzej spędził je w domu rodzinnym, przemarzył je myślami o podróży dalekiéj, do krainy cudownéj, gdzie nie wiedzieć, co wprzód podziwiać — piękność natury, urok klimatu, poetyczność ludu, przepych dzieł ludzkich, sławę mistrzów uczonych, majestat kultu religijnego, a do tego na każdym kroku ślady owéj jeszcze świetniejszéj wielkości, minionéj i powalonéj w ruiny, a jednak władnącéj nad umysłami i wymowniejszéj nad wszystko. Zanim się matka i brat starszy zgodzili na potrzebę i na możliwość téj wędrówki kosztownéj, zanim się oswoili z tą myślą, mogło upłynąć czasu tyle, ile go właśnie mamy tutaj przed sobą.

Inni sądzą o tém inaczéj i przypuszczają, że na te właśnie dwa lata przypada bytność Kochanowskiego w jednym z uniwersytów niemieckich. Dała do tego mniemania powód wspomniana tu już bezimienna biografija poety, wedle któréj miał Jan, po ukończeniu początkowych nauk w ojczyźnie, udać się w celu dalszego wykształcenia najprzód do Niemiec, następnie do Paryża i spędzić w tych stronach lat siedm. Po upływie tych lat siedmiu miał się dalszym studyjom oddawać w Padwie i Rzymie.

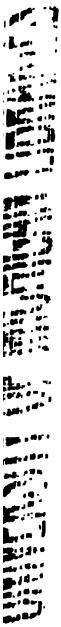

..., że wracał do
tecznił ten powrót
studyja wyprzedziły
częły w r. 1552, po
jego w księdze młod
skiego przybyłéj.

Wiemy nakonie
bawił w Sycynie, a
w domu, zachowane d
przed którémito sąd
różnych chwilach, wr
dla załatwienia jakic
wszystkiego wynika,
wiście zapełniają jedyn
rychléj połowy roku
tylko można do Włoch
tu miejsca.

Niemieckie studyja
bie czasu po secesyi kr
nościami sądowemi w R
czywiście tam je kładą
Lecz i tak nawet odsła
wiem, jakby się dały usu

Włoszech i Francyi byłaby dla nas rzeczą pewną, choćbyśmy o niéj zkądinąd nic nie wiedzieli. Rozliczne wzmianki o stosunkach z témi krajami, spotykane w dziełach poety, starczą za wszystko. Podobnego związku z niemieckim krajem żadne jego słowo nie zdradza. Nie kładę wprawdzie zbyt wielkiego przycisku na owo powiedzenie: „Nie uczyłem się w Lipsku, ani w Pradze wiary. I nie wiem, jako każą w Genewie u fary“, ponieważ słów tych autor nie wyrzekł od siebie, ale je włożył w usta Satyra, który w wiadomym utworze występuje jako personifikacyja ducha starodawnéj Polski gromiącego zdrożności, wieku; ale godzi się zapytać, czy nie wieje z tych wierszy pewien wstręt od tych źródeł nowomodnéj, zawracającéj głowy mądrości, który i samemu autorowi nie mógł być obcym? Że bezimienny biograf tak pozytywnie mówi o wyjeździe Jana do Niemiec, nie zdaje mi się być dowodem rozstrzygającym. Tyle nam mylnych dat naopowiadał o tym całym okresie w życiu Kochanowskiego, że i co do tego szczegółu mógł się pomylić, mógł pomięszać rzeczy dotyczące Jana z rzeczami do innéj ściągającemi się osoby, możliwość czego niżéj okażę. Inne poszlaki z dzieł Jana powoływane, także nie wytrzymują próby. Tak n. p. owe słowa w wierszu *Do gór i lasów* (wyd. Turow. I, str. 87), gdzie powiada, że był w stronach świata najdalszych, że „Francuzy, Niemcy i Włochy nawiedził“ — czyż mogą stanąć za dowód rzeczy, o którą się tutaj rozchodzi? Kto, jak Kochanowski, z pośpiechem, więc najkrótszą dążył drogą z Paryża do Sycyny, oczywiście musiał „Niemce nawiedzić“. Albo owo drugie miejsce, w utworze pisanym prozą „*O pijaństwie, jako to jest rzecz sprosna*“ (II, str. 173), chwali tu autor Włochów, ponieważ to naród trze-

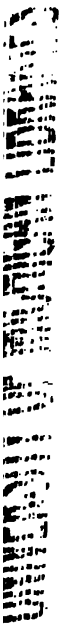

—oszłą niechże nam
akademija niemiecka,
żeby w niéj dopełniać
Powszechnie wskazuj
pod względem nauko
kraju, ale i z powod
do siebie młodzież z
Luter; w Wittenbergu
dyktatorsku nad umy
Melanchton; do Witte
czasach każdy kto tylk
tak było, tego nie prz
czyć, bo wiem o wszys
Polakach w XVI wieku
Kochanowskiego między
Również nie miał zaszcz
i drugi wtedy kwitnący
choć znaczna ilość innyc
wtedy swoje nauki, a n
naszego Mikołaj, autor pc
wanych kilka razy po
osobno, już razem z Jana
do synów swoich". Mikoł

Jana do popełnienia, omawianéj tutaj pomyłki. Tak, jak dzieł tych dwóch braci później częstokroć nie rozróżniano i w oczach niejednego uchodziły za niepodzielną Jana tylko samego własność, tak też ich sudyja spłynęły po ich zgonie w jedno wspomnienie, odniesione do jednéj tylko osoby.

Zatém kilkoletni przeciąg czasu, spędzony pod włoskiém niebem, po bezpośrednim wyjeździe Jana z ojczyzny, począł się w dwudziestéj drugiéj jego wiośnie i stanowi w każdym razie kulminacyjną w dziejach studyjów jego epokę, któréj jednak bliższémi szczegółami o nim z tego czasu zapełnić nie możemy, nie mając ich zkąd zaczerpnąć. Że Rzym nawiedził, że do południowych Włoch dotarł, jest rzeczą pewną, ale też na tém kończy się cała nasza w tym względzie wiadomość. W Wenecyi musiał strawić czas dłuższy. Są tego ślady w ulotnych tak łacińskich jak i polskich jego poezyjach. Biograf wspomina o zażyłości z Manucyusem. Uczony ten humanista, Paweł Manuzio, był stałym mieszkańcem stolicy dożów, tam zatém tylko mogli się z sobą widywać. Skoro się znał z Manucyusem, trudno przypuścić, żeby nie był wszedł Kochanowski w bliższe związki i z jego przyjacielem, sławnym Karolem Sigonio, który począwszy od r. 1552 zajmował w weneckiéj, wielkiego wtedy rozgłosu, szkole katedrę, choć nazwy akademii nie miała, powołany do niéj z Modeny. Tegoto Sygoniusa, mistrza i przyjaciela Zamojskiego, powoływał w kilkanaście lat późniéj do Polski nasz król Batory razem z Antonim Muretem i Jakóbem Zabarellą na profesorów akademii krakowskiéj — niestety bezskutecznie; władze włoskie, zazdrosne sławy tych mę-

łów, podwyższając szczodrze ich płace, potrafiły udaremnić to staranie się o nich króla polskiego. Również i co tylko wspomniany Muret, rodem Francuz, cztérema tylko laty starszy od naszego Kochanowskiego, nie mógł mu pozostać nieznanym, jeżeli, jak przypuszczam, pobyt Jana w Padwie przeciągnął się po za rok 1553; już w następnym bowiem roku piérwszorzędny czasu swojego ten latynista, osiadł tam nad Adryjatykiem w charakterze publicznego profesora, porzuciwszy francuską swoją ojczyznę, w któréj nie widział właściwego dla siebie pola działania.

Jednakże powyższe stosunki z Wenecyją mogły mieć dla Kochanowskiego tylko drugorzędne, pomocnicze znaczenie. Właściwém źródłem, z którego wiedzy zaczerpnął, była dla niego Padwa; z tém miejscem łączył go stale jego akademicki charakter i tu najdłużéj przebywał. Trafił tu na czas największego rozkwitu nauk, wykładanych w uniwersytecie przez piérwsze siły, na jakie się zdobyć wtedy mogła ta ziemia klasyczna, na czas wielkiego téż do téj szkoły napływu młodzieży z całego świata. *Poëtae, oratores, philosophi non ignobiles Patavii habitant* — pisze do swego rodaka jeden ze współczesnych, a nieuprzedzonych, bo postronnych świadków tego życia umysłowego— *et sapientia in unam urbem commigravit veluti in aliquam domum, ubi Pallas omnes artes docet. Neque ullus locus est, ubi melius tua illa inexhausta legendi et audiendi aviditas exsatiari possit*". Szczególniéj był Kochanowskiemu przewodnikiem w jego postępach tutejszych humanista, wierszopis łaciński i profesor padewski Franciszek Robortello, powołany do wykładu rzymskiéj i greckiéj literatury po śmierci Łazarza Buonamicego w r. 1552, a zatém właśnie w chwili przybycia Jana naszego do

Padwy. W późniejszych latach, po roku 1560, zmniejszył się urok imienia tego męża, kiedy się zadał w namiętną polemikę ze Sygoniusem, ubliżającą i powadze stanowiska, jakie zajmował, i godności nauki, któréj był przedstawicielem. Byłto bowiem człowiek gorącéj krwi, zaciekły i niepowściągliwy, chciwy sławy, nieznoszący współzawodnictwa, gotów do walki z każdym, kto mu się zdawał być zdolnym do zakwestyjonowania jego przewagi. Sygonius wprawdzie o tém nie myślał, ale znajdował się względem niego właśnie w tém położeniu, zwłaszcza od czasu, kiedy i jego już przeniesiono do Padwy, tak, iż chcąc nie chcąc musiał rywalizować z kolegą. Rozdzieliła się wtedy cała młodzież uniwersytecka na dwa przeciwne sobie i nienawistne obozy, któryto rozdział i rozbrat przeszedł w końcu na takie tory, że spowodował nareszcie władzę rządową do surowego wkroczenia w te zatargi uczonych. To więc nastąpiło późniéj. Lecz w owych latach pobytu Kochanowskiego we Włoszech, poczynał się dopiero ów antagonizm, i miał Robortello wtedy powszechne jeszcze uznanie gruntowności, erudycyi, smaku, bystrości krytycznéj, zamiłowania w nauce i niepośledniego talentu, którychto zalet nie można mu było i późniéj nawet, pomimo wszystkich przywar jego osobistych, odmawiać. Wydawał w krótkich po sobie odstępach wiele dzieł w swoim czasie cenionych, treści po największéj części literacko-dziejowéj i estetycznéj, w odniesieniu do starożytnych klasyków obojga języków. A nierównie bardziéj jeszcze pociągał uczniów ku sobie swoim pełnym życia i werwy, prawdziwie wymownym i zajmującym, wykładem ustnym, pod którymto względem równać

się z Robortellem nie mógł nawet głębszy od niego jako pisarz i jako badacz, przeciwnik jego Sygonius.

Osiągnąwszy już korzyści, jakie przy zdolnościach w takim kraju, pod takiém kierownictwem i wśród takiego otoczenia można było sobie przyswoić, zwrócił się Kochanowski ku Francyi, zamienił Padwę na Paryż, w którym roku to zaszło, tego nie wiemy. Jaki był cel téj podróży? czego mógł szukać w Paryżu? — trudno i to odgadnąć. Że nie dla uniwersytetu, ani dla nauk tam jechał, widzi mi się być pewném.

Uniwersytet paryski miał w zamierzchłych wiekach średnich prawowicie nabytą sławę piérwszorzędnéj w świecie szkoły i korporacyi ludzi uczonych. Od Abelarda w wieku XII począwszy, idzie przez kilka dalszych stuleci zwarty szereg mężów wielkiego imienia, około których w tém mieście gromadziły się tłumy chciwych ich słowa słuchaczów. Składały się one nietylko ze szkolnéj młodzieży, ale i z ludzi dobrze już obytych z nauką; z krajowców i z wędrowców zdaleka, a ci ostatni przybywali do Paryża nietylko ze stron otrząsających się dopiero z ciemnoty, ale i z krajów posiadających już i własne takie ogniska lub zawiązki życia umysłowego jakiemi były Oxford i Cambridge dla Anglii, Walencyja, Coimbra i Salamanca dla Hiszpanii, Bolonija, Salerno i Padwa dla Włoch i t. d. Idee przewodnie w wykładach tych nadsekwańskich, pochwycone przez podziwiającą je młodzież, stawały się potém hasłami ruchu naukowego i wszędzie indziéj. Pisma tu dyktowane przez takiego Piotra Heliae albo Piotra

Lombarda, stawały się potém tekstem naukowym i materyałem wykładu dla szkół w całéj dalszéj Europie, o ile takowa brała udział w téj wspólnéj pracy duchowéj.

W epoce odrodzenia sztuk i nauk jednakże, dał się ten Uniwersytet wyprzedzić innym. Jakoż już od XV wieku począwszy, taki w nim widzimy stan rzeczy, że jeden chyba tylko teologiczny wydział utrzymywał się i nadal przy reputacyi, jaką sobie zdobył był w wiekach poprzednich. Inne nauki, a zwłaszcza w wydziale sztuk wyzwolonych, kiedy się je porównywało ze sposobem, jak je pielęgnować zaczęto we Włoszech, nie mogły w nikim, co rzecz znał zbliska, podziwienia obudzać. A chociaż tak u nas, jak w innych krajach ceniono sobie i wtedy jeszcze wysoko zaszczyt stopni akademickich osiągniętych w téj akademii, przypisać to należy daleko bardziéj sile tradycyi i powziętéj raz wiary w doskonałość paryskiéj umiejętności, aniżeli znajomości stosunków.

Dla illustracyi tego, co mówię, niech mi będzie wolno przytoczyć okoliczność następującą: Pod koniec XV wieku miała akademia krakowska w swojém gronie profesora, nazywanego powszechnie „mistrzem paryskim“ (*parisiensis*) z powodu, że z Paryża przywiózł sobie ten stopień. Był nim Michał z Bystrzykowa. Otóż kiedy z tą promocyją do Krakowa powrócił, trzeba mu było dokonać tu formalności, którą my dziś zowiemy nostryfikacyją doktoratu, a tamtocześni nazywali to „*respondere pro loco*“, t. j. examinem a raczéj dysputą o miejsce przyznać się odnośnéj osobie mające między mistrzami tutejszymi. Dysputa tego paryskiego mistrza trwała dzień cały i następnego połowę, a oponentów wystąpiło przeciwko niemu 30 — sami już w posiadaniu miejsca będący mistrzowie. Przedmiotem dy-

... et per se rep
tate formae et priv
contradictione ab eis

Takiéjto więc fil
kąto w téj akademii
o którém wspomniałem
nieco dawniejszego, zas
rodzaju, wynikające z p
dycyjną całéj korporacy
wiekach, powolniejszém
tak łacno przekształcać
nie brak nam i wręcz n
i krajowych i współczesn
wersytetu wynikłych, że
Franciszka I jeszcze najsk
kajał. „*Ante excitatum a*
dium, omnium artium ba
mówi Piotr de la Ramée (
mowy w téj akademii za c
wie mianéj do tego króla „*P*
Wzbudzenie dążeń humanis
czyn za Franciszka I, zasa
założone i uposażone

klasyczno-humanistycznych dążeń; całe życie toczył walkę ze stronnikami dawnego systemu, którzy i potém ton nadawali w uniwersytecie; i z ich to téż poduszczenia marną śmiercią zakończył życie, zamordowany przez najętą rękę w r. 1572. Że dbał o piękność języka, nazywano go *logodaedalos* — i ztąd cała między nimi nienawiść.

Powyższe jednostronności i niedostatki w paryskich uniwersyteckich stosunkach nie mogły oczywiście być niewiadome Kochanowskiemu, i byłoby to zaprawdę rzeczą dziwną, gdyby po tém wszystkiém, co przeszedł on, młody człowiek, lat sobie już liczący wtedy conajmniéj 25, miał był podjąć ową podróż do Francyi, jako presumptywny student szkoły, w któréjby nie bez pożytku dla niéj mógł był zająć miejsce i profesora. Tak być w żaden sposob nie mogło. W czém inném szukać należy powodu téj podróży Jana do Francyi. Mógł chcieć kraj zwiedzić, stolicę jego poznać, języka się nauczyć, wreszcie rozerwać się po kilkoletniéj mozolnéj pracy — albo były téj bytności w Paryżu jakie inne jeszcze przyczyny, nad któremi głowę łamać nie zda się na nic.

Cokolwiekbądź było, jednakże pominąć nie możem, że po za murami szkoły rozgrywały się w tamtoczesnéj stolicy Francyi, w jéj sferach inteligentnych, dążności, które dla poezyi francuskiéj epokowe spowodować miały następstwa; działy się rzeczy, które i naszego wędrowca uwagę zwrócić na się musiały i zajmować go coraz żywiéj. Na sam środek XVI stulecia przypadł tam przełom w literaturze. Dawne tradycyje zużyły się, dawne sposoby rymotwórstwa straciły urok. Przed oczyma młodszéj generacyi stanął inny ideał. Wytknięto sobie inną drogę, wywieszono inny sztandar, pod nowém hasłem rozpoczynano zwrot z do-

tychczasowych torów. Cała plejada sił nowych pojawiła się na widowni — Ronsard wziął pod swoje rządy parnas francuski.

Wiele już mówiono wpływie tego poety na Kochanowskiego. I ja pewnego wpływu nie przeczę — nie trzeba tylko przeceniać go, ani tam szukać, gdzie go nie było i być nie mogło.

Nie mówiłem dotąd wcale o Kochanowskim jako poecie, ani o jego poezyjach. Śledziliśmy jedynie bieg jego nauk, rozwój jego wykształcenia. Teraz spróbujmy jednak utworzyć sobie o tém wyobrażenie, co mógł on znaczyć jako poeta w chwili, kiedy się z Ronsardem spotkał, i czém był w chwili owéj i Ronsard.

Przypuszczam, że wrodzony Janowi naszemu pociąg poetycki, władać nim zaczął we wczesnym już wieku, i że nie ograniczał się u niego do samego tylko podziwiania obcych kreacyj. Żyłka poetyczna zdaje się była w jego rodzie familijnym dziedzicznym darem. Jeden z najmłodszych jego braci, Andrzéj, zostawił po sobie przekład Eneidy. Drugi brat, Mikołaj, nucił pieśni, których tylko pewnie część stósunkowo nieznaczna zachowaną nam jest pod nazwą *Rotułów* do swoich synów. Jeden z tych właśnie synów Mikołajowych, Piotr Kochanowski, dokonał tłómaczenia Jerozolimy Tassa i Orlanda Ariosta, wierszem niepośledni znamionującym talent. A co się tyczy samego Jana: w Trenach poświęconych Urszulce, mówi o niéj stroskany ojciec jako dziedziczce lutni swojéj; zagasło wprawdzie jéj życie, zanim mogła wziąć w posiadanie ten spadek rodowy — ale że ktoś, choćby to była pokądzielna dziedziczka, powinien był w rodzinie przejąć tę lutnię, to widocznie i jemu było świadomém.

Wobec tego pierwsze próby poetyckiéj twórczości Jana odnieść nam się godzi pewnie już do krakowskiéj życia jego epoki. Mógłże nie poznać i nie odczytywać utworów w onych latach, które właśnie tam w Krakowie wychodziły z pod pras drukarskich? Byłyto przecie już czasy, gdzie A. Trzecieski, Rej i różni inni, z imienia dziś nam nieznani pieśniarze, ogłaszali swoje rymy, które dla saméj choćby już téj przyczyny, że to były polskie pieśni, zwracały na się uwagę powszechną, a zwłaszcza w gronie młodzieży krążyły z ręki do ręki. Wtedyto, za bytności Jana w Krakowie, pojawił się Rejowski *Żywot Józefa* (r. 1545); w tymże roku wyszedł z druku zbiór owych rzewnych i wielkiéj piękności, choć w łacińskim wypowiedzianych języku, *Elegij* Janickiego, krótko przed ich ogłoszeniem odprowadzonego do grobu w piérwszym kwiecie młodości, że tu już inne tamtoczesne publikacyje pominę. A jeżeli czytając to wszystko, podlegał Kochanowski wrażeniom, dającym nam się łatwo odgadnąć, to jakże nie miało go to porywać i do próbowania sił własnych?

Za przybyciem do Włoch otworzył się przed nim widnokrąg nierównie szérszy. Z jednéj strony kult poezyi nowoczesnéj łacińskiéj, tak powszechny w tym narodzie, że samemi imionami ludzi, uprawiających z powodzeniem tę sztukę w téj generacyi, dałyby się zapełnić całe kolumny; z drugiéj strony narodowa włoska poezyja, w pełnym już swoim rozkwicie, z przeszłością więcéj niż dwuwiekową, jak najściśléj zespolona z życiem rzeczywistém ludu, który poetów swoich umiał na pamięć. Genijusz Danta wprawdzie stał jeszcze w cieniu, jak wnętrze gotyckiéj świątyni. Mało kto wtedy oryjentował się w jego kreacyi, a ztąd pozostała ona może i Kochanowskiemu

nieznaną. Ale Petrarka! ale Ariost! Orland Szalony miał 60 osobnych wydań w ciągu samego XVI stulecia, a Petrarka takiém był już bożyszczem wszystkich, że każde słowo, każda sylaba przezeń użyta, służyła za przedmiot podziwu u jednych, komentarzy u drugich, naśladowania u wszystkich. Żyć w atmosferze takiéj — jakżeto nie miało działać na wyobraźnię tego młodego Polaka, wprowadzać go w nowe światy — wzbudzać w nim aspiracyje, nieznane dla niego w ojczyźnie?

Nie wszystkie wprawdzie jego rzeczy, pochodzące z owego czasu, dają go nam widzieć pod wpływem tych włoskich wrażeń. Działał na niego i wpływ starożytnych wzorów, w ducha których miał teraz sposobność wniknąć głębiéj, niż kiedykolwiek. Jego Elegije łacińskie treści erotycznéj, zdradzają takie niewolnicze jeszcze naśladownictwo i poruszają się w ciasném konwencyjném kole książkowych reminiscencyj. Gdyby nie wiersz zawsze misternie toczony i dykcyja, jakby wykradziona klasykom, nie byłoby przyczyny zwracać na te elegije uwagi. Są jednakże i między niemi niektóre z formy i treści godne takiego poety, n. p. owa elegija o *Wandzie*, ostatnia w księdze piérwszéj, złożonéj po większéj części z robót wykonanych we Włoszech — Uwielbienia dla Petrarki zostały ślady nietylko w kilku foricoeniach, wręcz oznaczonych jego imieniem, ale i w niektórych polskich pieśniach, bądź osnutych na temat od tego poety zapożyczony, bądź wykonany jego formą — jako sonety, piérwsze sonety w naszéj literaturze.— Poemat *Szachy*, zdaniem mojém, także z owego czasu pochodzi. W początkowéj swojéj części (dopóki chodzi o wykład prawideł gry) jestto parafraza łacińskiego, taksamo zatytułowanego poematu M. Hieron. Vidy, współczesnego

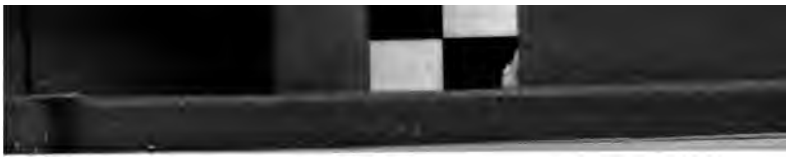

poety, który ten swój utwór skomponował w wieku swoim młodzieńczym, nie mając więcéj jak lat 20; odbywał wtedy studyja swoje w Padwie około roku 1510. (Z druku wyszedł ten poemat Vidy dopiéro r. 1527). W dalszym jednak wątku Szachów autor polski porzuca swój oryginał zastępuje go własną inwencyją, któréj akcyja się rozgrywa — nie jak u Vidy, w mytologicznym Olimpie, ale w romantycznéj gdzieś daleko krainie — w Danii na dworze królewskim. Choć rzecz sama, od tego miejsca począwszy, jest więc zupełną własnością Kochanowskiego, to któżby jednak w jéj przeprowadzeniu całém nie widział oczywistego wpływu Ariosta? U tegoto tylko mistrza w tym rodzaju poezyi mógł się nasz młody poeta téj elegancyi w traktowaniu przedmiotu i téj lekkiéj potoczystości w dykcyi nauczyć. — Tak samo i co do *Carmen macaronicum de eligendo vitae genere* byłbym skłonny przypuszczać, że to zabytek z téj bujnéj studenckiéj pory życia naszego Jana. I do tego mu dostarczyły formy gotowéj wzory tego właśnie rodzaju, już wtedy istniejące we włoskiéj literaturze, a właśnie z Padwą zostające w ściślejszym związku. Tylko, że Kochanowski w porównaniu z wyuzdaną swawolą swych poprzedników umiał zachować pewne jeszcze bodaj stósunkowe umiarkowanie. Jednym z tych poprzedników, był Teofil Folengo, piszący, począwszy od roku 1519, pod przybraną nazwą Merlina Cocaja, zmarły i pogrzebany w najbliższéj okolicy Padwy, w Campese († 1544). Drugiego rzeczywiste nazwisko nie jest nikomu wiadome. Zostawił utwór, wydawany kilka razy w końcu XV wieku i późniéj pod tytułem *Typhis Odaxii Patavini Carmen macaronicum de Patavinis quibusdam arte magica delusis.* Treść utworu Kochanowskiego nie zostaje w żadnéj zawi-

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

... obcych wzorów.
uczuć własnego wnęt
siał usilnie pracować,
ski posiada już wszyst
jakie w obrębie Zy
dykcyi samego tylko
przypomnieć ową pie
słowami: „Czego chces
o któréj wiemy, że o
jeszcze wtedy nieobecn
zjeździe sandomirskiéj
Zamojskiego czytaną z
jéj autor bawił jeszcze
Francyi, czy może jesz
obojętném; wystarcza m
to mogło zajść najpóźn
Zamojski, już od r. 15
zjazdowi owemu przytom
snych latach miał w swé
nastroju! Ileż innych, m
z pióra jego wypłynąć, n

Po takichto więc p
wodzie, przybył nasz Jan

bowiem byli oni sobie obydwaj rówiennikami, a to z powodu, że francuski poeta swoją młodość spędził poniekąd w sposobie naszego Reja i bardzo późno zasiadł do pracy. Oddany w 9 swoim roku do Collège de Navarre w Paryżu, nie zagrzał tam miejsca dłużéj jak pół roku; rygor szkolny bowiem do smaku mu nie przypadał. Wtedyto ojciec, sam dworzanin królewski, przeznaczył i syna do dworskiéj służby. Młody Piotr wchodzi w poczet paziów jednego z książąt krwi — znajduje w téj funkcyi sposobność nawiedzenia obcych krajów, poznaje Szkocyję, Anglię, Niemcy, korzysta z tego ile możności, starając się nadrobić brak wykształcenia wrodzonym sprytem, dworskim polorem i kawalerską galanteryją francuską. W takich stósunkach upływa mu cała dziesiątka lat. Kiedy należąc do czyjegoś orszaku, spędzał razu pewnego czas dłuższy w Niemczech, zapadł w ciężką jakąś słabość, w następstwie któréj prawie zupełnie utracił słuch — rzecz dla człowieka w jego położeniu fatalna, bo w służbie dworskiéj, jak to współczesny Ronsarda biograf Binet powiada, dobrze jest mówić samemu mało, ale słyszeć trzeba wszystko, co się mówi w około. Prawdy tego powiedzenia doświadczył Ronsard nieraz na sobie. Wreszcie kiedy minął rok jeden i drugi, a głuchota nie ustępowała, zdecydował się w roku swoim 19tym porzucić swoją funkcyję nadworną. Zwraca się teraz, i to z największym zapałem, do nauk, nie zrażając się tém bynajmniéj, że przyjdzie mu je rozpocząć od najpiérwszych początków. Smakował oddawna w poezyi francuskiéj, więc obiera sobie kierunek nauk literacki, humanistyczny. Przystaje do dwóch najcelniejszych wtedy w Paryżu znawców starożytnéj literatury, Jana Dorata i Adryjana Turneba, i pod ich kierownictwem dni i noce trawi nad poetami

...szeniu Janowi ...
jego studyjach uzupełn
włoskich. Ronsardowi
skich profesorów, wszy

Zaraz po wyjściu
cuskiego poety czas je
osiąganego w coraz s
z dotychczasowemi w po
tomiast postanowił sobie
każdém słowém przypom
zumieniem i przyswojen
przepędził. Zaczął od rep
i ujrzała wtedy Francyja
raturze *Ody* i *Hymny* w
Wielkie w owych czasach
czeniu królowéj Katarzyny
ezyjach Petrarki. Ronsar
przesadzić na grunt francu
wy do nich mógł czerpać
dna Laura nie panowała je
Od czegoż jednak wyobra
sobie, że kiedyś dawno, ...
służbie, gdzieś w przejeźd...

że wyszły z druku podzielone na kilka ksiąg. Również i ód wyszły wtedy od razu już cztéry księgi. Prócz tych ód i sonetów, przypadają jeszcze na owe lata poematy okolicznościowe, t. j. pisane z okazyi ślubów, narodzin, zgonów, wjazdów, powitań, odjazdów i innych tego rodzaju zdarzeń na dworze królewskim. Starał się i w tych utworach ściągnąć Parnas klasyczny na poziom potrzeby swojéj.

Otóż takito był stan rzeczy, co do Ronsarda, kiedy się z nim Kochanowski w Paryżu spotkał, poznał i jeżeli może o tém być mowa, wszedł z nim w bliższe stósunki. Jakkolwiek bowiem w niejednem już piśmie dotyczącém Kochanowskiego, tak podniesiono tę zażyłość między nimi i tyle do niéj przywiązywano ważności, że miało się od owéj chwili począć nowe dla Jana życie: to my tę zażyłość nazwać musimy tylko domysłem, nieopartym na żadnéj pewnéj podstawie i bardzo mało prawdopodobnym. Wszystko, co nam o tém wiadomo, ogranicza się do owych kilku słów o Ronsardzie, które znajdujemy w łacińskiéj Kochanowskiego elegii, w dwa lata po powrocie jego z Francyi do kraju pisanéj, w elegii do Karola. Karol ten, przyjaciel i niegdyś towarzysz podróży Kochanowskiego, był widocznie rodem Francuz i jak wszyscy wtedy jego rodacy, zapewne wielbiciel autora sonetów do Kasandry. Jak więc znalazło się w téj elegii miejsce dla przydłuższego wspomnienia, z szczerém wypowiedzianego współczuciem, o świeżo wtedy zmarłym królu francuskim Henryku II, tak téż nie mogło się w niéj obyć bez wzmianki i o téj drugiéj tam wtedy w Paryżu znakomitości. Cała ta wzmianka jest taka:

Tutaj dał mi się widzieć ów Ronsard wsławiony,
Co do mowy ojczystéj nawiązuje strony.

...nie się powyż...
konwencyjnym komuna...
jaka serdeczna pamięć,
wieka wspominanego w...
echem już wtedy powsz...
swoim poecie: powtarza...
tak chłodno, jak gdyby...
lub Amfionie mówił, a...
swoją przyjaźnią, lub...
znajomości nie było —...
płynący z serca i z przek...
i tego nie przypuszczam.

Ronsard za życia sw...
nia narodu, jak mało ktc...
i sam siebie nazywać i d...
poetów francuskich. ...
i pół wieku nie upłynęło,...
Malherbe zachwiał jego sław...
już wieku wyrzekł, że praw...
tak ceniła mizerne poezyje ...

Jakiego zdania był o ...
ryżu patrzał na rosnącą jego...
żna. Trudno jednak nie prz...

stopnia, że nie ma żadnéj przesady w słowach, które Boileau o Ronsardzie powiedział: *Sa muse, en français, parlait grec et latin.*

Lecz rozwijać daléj tych stósunków obcéj nam literatury nie jest rzeczą zadania mego. Mnie tu wystarcza naznaczyć, że jak styczności z żywiołami niemieckiémi nie mogłem się wyżéj w niczém u Kochanowskiego dopatrzyć, tak téż i owe mniemane wpływy Ronsarda na niego zdają mi się być przywidzeniem. Wpływ i kierunek stanowczy nadawała mu tylko starożytna i włoska literatura w téj epoce jego młodzieńczéj, którą zamknął powrotem z Paryża do ojczyzny w roku 1557, kiedy go doszła wieść o śmierci jego matki i żądaniu rodzeństwa, aby jak najspieszniejszém przybyciem do Sycyny umożliwił czynność działów majątku rodzicielskiego.

Antoni Małecki.

I

dotychczasowych s

(*W.*) oznacza przesyłanie
publikacyj Wydziału filo
(*3.*) Wydziału przyrodnic
storycznéj; (*Kf.*) Komis
t

Belgrad. Serbske uczen
Bern. Schweizerische Ge
Berno. Matyca Morawsk
— Naturhistorischer
— Mährisch-Schlesisc
storische Abth.).
Bochnia. Biblijoteka c. k.
Bordeaux. Société des sci
Bruksela. Académie royal
Bologna. Accademi

Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Budziszyn. Matyca Serbska. 1, 2.
Bukareszt. Academia romana. 1, 2.
Cherbourg. Société des sciences naturelles. 3. Kf.
Christyjanija. Kr. Uniwersytet. W.
Czasław. Towarzystwo archeolog. w Caslave. Ka.
Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczéj, 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. 1, 2.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
St. Gallen. Szw. Towarzystwo przyrodników. 3.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaft. W.
Giesen. Oberhessiche Gesellschaft für Natur u. Heilkunde. 3.
Grodziec (Gratz). Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.
— Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Hala. Academia Leopoldina. 3.
Hamburg Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. Kf.
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
— Société hollandaise des sciences naturelles. 3.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum 1, 2.
Jena. Verein für Thüringische Geschichte und Alterthumskunde. Kh.
Kassel. Verein für Naturkunde. 3.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.
Kiel. Gesellschaft für Schleswig-Holstein Lauenburgische Geschichte. Kh.
Kijów. Biblijoteka Uniwersytetu. 1, 2, 3.
— Uniwersytet św. Włodzimierza 1, 2, 3.
— Towarzystwo przyrodników w tym Uniwersyt. 3.

— Biblijoteka c.
— Biblijoteka c.
— Towarzystwo
— Zakład kliniczn
— Seminaryjum p
— Czytelnia Akad
— Biblijoteka ks.
— Towarzystwo T
— Muzeum Przemy
Królewiec. Physicalisch
Lima. Esculea especial
Lipsk. Museum für Völl
— Naturforschende
Londyn. Antropological
— Royal Museum. W
— Geological Society
— Geographical Soci
— Zoological Society.
Lubeka. Hanseatischer Ge
Lwów. Biblijoteka Uniwer
— Biblijoteka Akadem
— Biblijoteka c. k. Gi
— Biblijoteka c. k. Gi

Monastyr. Westph. Prov. Verein für Wissensch. und Kunst.
Moskwa. Société Imperiale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneta Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de France. 3 Kf.
— Société geologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Société zoologique de France. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.
— Musée nationale.
Peszt. Akademija umiejętności. W.
— Musée nationale. Ka.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.
— Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo. 1, 2.
— Towarzystwo Geograficzne. Kf. Ka.
— Obszczestwo lubitelej drewniej pismiennosti. 1.
— Komitet geologiczny Ministerstwa domenów koronnych. 3.
— Wydział histor. filozoficzny Uniwersytetu. 1. 2.
Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Praga. Kral. Česky Archiv zemsky. Kb.
— Česka společnost nauk. W.
— Museum Kralovstvi Cesk. W.
— Towarzystwo „Slavia“. 1, 2.
Preszburg. Verein für Natur. u. Heilkunde. 3.

Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
— Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
— Towarzystwo Arkonija. 3.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Szweryn. Verein für meklenburg. Geschichte. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
— Nordishe Musset. 1. 2.
Tarnopol. Biblijoteka seminaryjum nauczycielskiego W.
Toruń. Towarzystwo przyjaciół nauk. W.
Tyflis. Obszczestwo lubitielej kawkaz. archeol. 2.
— Archeograficzeskaja Komissja. Ka.
Utrecht. Institut royal météorologique. Kf.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Warmia. Towarzystwo historyczne. Kh.
Warszawa. Biblijoteka uniwersytecka. W.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Redakcyja Biblioteki Warsz. W.
— Redakcyja Ateneum. W.
— Redakcyja Niwy. W.
— Redakcyja Słownika geograficznego. Kf. Ka.
— Redakcyja Wszechświata. Kf.
— Redakcyja Pamiętnika fizyjograficznego. 3.
— Biblijoteka Krasińskich. W.
Washington. Surgeon General Office. 3.
— Smithosonian Institution. W.
Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.
— Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.

Wiedeń. Academie der Wissenschaften. W.
— Direction des k. k. Haus- u. Staatsarchives. Kh.
— Institut für Oestr. Geschichtsforschung. Kh.
— Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
— Centralcomission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
— Militär-Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.
— Anthropologische Gesellschaft Ka.

Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumskunde. 1, 2.

Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1. 2.
— Towarzystwo literacko-słowiańskie. 1, 2.
— Verein für vaterländ. Kultur Schlesiens. 3.

Zagrzeb. Jugoslowenska Akademija znanosti. W.
— Towarzystwo archeolog. chorwackie. Ka.

Zgorzelec (Görlitz). Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

złożone Akademii

1 Ma

Od instytucyj pub

I. Dary

A) Inst

Berlin. *Akademija Umiej*

1) Abhandlungen z 1

2) Sitzungsberichte z

3) Monatsschrift der A

Bern. *Schweizerische Natu*

Verhandlungen z r.

Berno. *Matyca Morawska.*

Brandl: Život Josef.

Budziszyn. *Matica Serbska*

Casopis Maticy serbsl

Braunsberg. *To*

Bruksella. *Akademija belgijska:*

1) Memoires des membres t. 43, II part. t. 47.
2) Mémoires couronnés des savants étrangers. t. 44.
3) Mémoires couronnés et autres mémoires t. 31, 33, 34, 35.
4) Bulletin de l'academie 3 serie t. I—V.
5) Annuaires: 1882, 1883, tables de Bulletin XXI t.

Bukareszt. *Akademija Rumuńska z Bukaresztu:*

1) Operele Demetrine Cantemiru, T. 6 i 7. Bukareszt 1883 r.
2) Pruvila Biseriresca, Bukareszt 1884.
3) Siedm odbitek z Analele acad. romane z r. 1883.

Christianija. *Uniwersytet z Christianii:*

1) Statystik. Zeszytów 5 in 8vo.
2) Forhandlingen z lat 1879, 80, 81 i 82.
3) Brogger. Die silurischen Etagen in Christianingebiet 1882.
4) Siebke. Enumeratio insectorum norvegicorum. Fas. V. 1880.
5) Schübeler. Vaestilivet i norge (Plantegeografie 1879).
6) Wykaz dzieł otrzymanych w r. 1880 i 1881.
7) Hiordthal Krystallographisk - chemiske Undersogelser 1881.

Dorpat. *Tow. uczonych estońskie z Dorpatu:*
Sitzungsberichte 1882. Dorpat 1883.
Verhandlungen 11, 3, 1883.

Florencyja. *Societa italiana di antropologia. Firenze:*
Archivo per atropologia et la etnologia T. 13. Zeszyt 1, 2, 3. Firenze.

Towarzystwo
Schriften der
4 Heft 1883.
Halla. *Leopoldino-Car*
Nova acta acad
Harlem. *Société hollan*
Archives néerlan
Musée Tayler. A
Kiel. *Towarzystwo hist*
1) Archiv. für Staa
t. 5. Altona 183
2) Jahrbücher für I
—1869.
3) Zeitschrift für di
Kiel 1870—1882
4) Quellensammlung
—1875. tomów 4.
5) Urkundensammlun
6) Alberti Register t
7) Michelsen. Samml
Altona 1842.
8) Urkundenbuch. Al
9) Nordalbingische St

14) Laspayres. Zeitalter des Chronicon Slavorum. Kiel.
15) Nitzsch. Kieler Tenfelbecken. Kiel 1857.
16) Buchwald. Register zum Diplomatarius. Kiel 1877.
17) Wetzer. Die Lübecker Briefe des Kieler Stadtarchivs. Kiel 1883.

Kopenhaga. *Tow. Archeologiczne:*
Aarboger Z. 2, 3 i 4. Kopenhaga 1883.

Kórnik. *Biblijoteka kórnicka:*
Ernesta Sągajły wykład geometryi wykreślnéj, tekst i tablice. Paryż 1882.

Kraków. *Senat Akademii krakowskiéj:*
Album studiosorum Univers. Cracov. Fasc. I. Kraków 1884.
Towarzystwo Tatrzańskie:
Pamiętnik t. VIII z r. 1883.

Królewiec. *Physikalisch-oekonomische Gesellschaft:*
Schriften 23 Jahrg. 2 Abtheil. Königsberg 1882, 24 Jrg, 1 Abt. 1883.

Lima. *Ecole speciale des constructions civiles et de Mines:*
Annales de constructiones civiles y de minas. T. II. Lima.

Lipsk. *Verein für hansiche Geschichte:*
1) Hansische Geschichtsblätter Jahrg. 1882. Leipzig 1883.
2) Ropp Hanserecesse IV Band.

Londyn. *Anthropological Institut:*
Journal vol XII N. IV, Maj 1883. August V. XIII. N. 1, 2, 3.
Geological Society:
Quarterly journal. V. 39 parl. 2 i 3.

3) Wiadomości s
1883 r.
2) Akta grodzkie
3) Sprawozdania
4) Allegaty do sp
1884.
5) Wiadomości st
1883.
Zakład Ossolińs
Sprawozdanie z
i 1883.

Monachium. *Akademija*
1) Abhandlungen d
2 Abt.
2) Abhandlungen d
Abt. 17 B. I. 18
3) Sitzungsberichte d
4) Sitzungsberichte de
5) Edw. Wölfin: Ge
München 1883.
6) Meteorologische Be
7) Monumenta boica t.
8) Kuhn. Ueber Herku
tischen Völker. Fest

Moskwa. *Societé des natu*

3) Nouveaux memoires t. XIV. Fasc. 4ty. Moscou 1883.

Towarzystwo geologiczne:

Trudy tom IX Zesz. 2 i 3. Moskwa 1883.

Norymberga. *Muzeum narodowe germańskie:*

Anzeiger für Kunde der deutschen Vorzeit z r. 1883. Nürnberg 1883.

Paryż. *Académie des inscriptions:*

Compts rendus z r. 1883 t. XI, Avril, Mai, Juni. Paris.

Société zoologique de France:

1) Buletin de la Societé tomów 7 i 8go zesz. 1 i 2.
2) Mission scientifique au Mexique. Recherches zoologiques, Zeszytów 14. Paris 1878 i 1879, z r. 1883. 3me partie, 2de section.

Peszt. *Akademija Umiejętności:*

Fröhlich. Mathematisch und naturwissensch. Berichte aus Ungarn. 1er B. 1883.

Petersburg. *Akademija umiejętności:*

1) Sbornik otdielenija russ. jazyka. T. 29, 30, 31.
2) Memoires de l'academie T. XXXI N. 3, 4. 5, 6, 7, 8.
3) Zapiski: t. 43, 44, 45, 46, 47.

Komitet geologiczny:

Mémoires du comité géologique. Vol I, N. 1, 2. Petersbourg 1883.

Jardin des plantes:

Acta horti petropolitani t. VIII fasc. II, Petersburg 1883.

Poznań. *Towarzystwo przyjaciół nauk:*

Sprawozdanie 1883.

Praga. *Muzeum królestwa czeskiego:*

1) Časopis Musea 1883, zesz. 2, 3, 4.

2) Novočeska Biblioteka N. 25 i 26.
3) Pamatky archelog. Dilu XII, zesz. 5, 6, 7.

Rzym. *Academia dei Lincei*:
1) Atti transunti ser. II V. VII, VIII fasc. 11 i 12. Roma 1883, Ser. III v. VII, Fasc. 16, V. VII, fasc. 1, 2, 3.
2) Atti. Memorie della cl. di scienze naturali Vol. XI, XII, XIII.

Sredec. *Bulgarskie knižewne družestwo*:
Periodiczesko spisanie kniga IV, V. Sredec 1883.

Stockholm. *Nordiska Museet. Nordisches Museum*:
1) Le musée d'ethnographie scandinave à Stockholm par Kramer. Stockholm 1879.
2) Program zu einem beabsicht. Gebaude für nord. Museum Stockholm 1883.
3) Samfundet för nordiska museets främjande 1881-82, 1883.
4) Nimnen från. Nordiska Museet 4ty zeszyt. Stockholm.
5) Finlandar Gust. Retzins. Stockholm 1881.
6) Ur de nordiska folkenslif art. Hazelius 2 zesz.

Utrecht. *Institut meteorologique des Pays-Bas*:
Jaarboek 1882.

Warszawa. *Redakcyja Bibl. matem.-fizycznéj*:
1) Berkman. Początki Arytmetyki. Warszawa 1884.
2) Kramsztyk. Wiadomości początkowe z fizyki 2 tom.
3) Baraniecki Mar. Arytmetyka. Warszawa 1884.
4) Zajączkowski Wład. Geometryja analityczna. Warszawa 1884.
5) Zbikowski Dr. A. Warunki podzielności przez liczby pierwsze. 1884.
6) Franke: Jan Brożek o liczbach doskonałych.

7) Krótki rys rozwoju arytmetyki i jéj nauczania w Polsce.

Towarzystwo osad rolnych:
Rocznik za rok 1882. Warszawa 1883.

Wydawnictwo encyklopedyi wychowawczej:
Encykl. wychowawcza, t. III, Zeszyt 1, 2. Warszawa 1883.

Wydawnictwo imienia Mianowskiego:
Sprawozdania z piśmiennictwa nauki polskiéj w dziedzinie nauk przyrodn.-matem. Rok I, 1882. Warszawa 1883.

Washington. *Surgeon General Office:*
History of the vaar of the rebellion. Part Thierd. Washington 1883.

Smithsonian Institution:
1) Annual Report 1881. Washington 1883.
2) Hayden Geological survey 2e repport 1880—81.
3) Powell Geological survey 2e repport 1880—81.
4) Bulletin of Geolog survey N. 1. Washington 1883.
5) Dulton. Tertiary history of the grand Canon district. Tekst i atlas.
6) List of foreign correspondents of the Institut 1882.

Wiedeń. *Akademija wiedeńska:*
1) Sitzungsberichte philosoph. hist. Classe B. 101. Hft. 2. B. 102 H. 1, 2, B. 103. H. 1, 2 Register.
2) Sitzungsberichte naturwissenschaftlicher Classe.
I. Abt. 1882 N. 6—10, 1883 N. 1—5.
II. Abt. 1882 N. 7—10, 1883 N. 1—5.

2) Nevočesk[illegible] 0, 1883 N.
3) Pamatk[illegible] . Denksc[illegible]
Rzym. [illegible] h 188[illegible]
1) [illegible]

[illegible] 2, 3. W[illegible]
[illegible]ngen 9.
Centralny zakład meteorologiczny:
Jahrbücher Jrg. 1879, 1880, 1882, 188[illegible]
Wiesbaden. *Nassauischer Verein für Naturkunde:*
1) Jahrbücher. Jahrg. 36.
Wiesbaden 1883.
2) Annalen, 17 B. 1882.
Wrocław. *Schlesische Gesellschaft für vaterländische Cultur:*
Jahresbericht 1882. Breslau 1883.
Verein für das Museum schlesischer Alterthümer:
1) Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift B. I u II.
2) — Grabdenkmale und Inschriften. Alphab. Register.
3) Jeltsch. Wappenbuch der Schlesichen Städte Berlin 1870.
4) Die Martinikirche in Breslau, Festschrift 1883.
5) Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. 52—55. Bericht 1884.
6) Scriptores rerum silesiacarum 12 B. 1883.
Zagrzeb. *Akademija Zagrzebska:*
1) Monumenta slavorum meridionalium. Vol. XIV. Zagrzeb 1883.
2) Monumenta histor. juridica Pars. I. Vol. III.

ryża ofiarował:

anych dziejów perskich danych

Terrucha Chana persk. posła

3 edition. Paris 1883.

st 1883.

Wien 1883.

szawa 1883.

przekład.

kład.

8) Redakcyje.

Kraków. Czas.
Missyje katolickie.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Przegląd powszechny.
Nowa Reforma.

Lwów. Czasopismo techniczne.
Czas. tow. aptekarskiego.
Dziennik dla wszystkich.
Gazeta lwowska.
Górnik.
Kosmos.
Łowiec.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literecki.
Prawnik i Urzędnik.
Rolnik.
Sokół.
Szkoła.

III. Abth. 1882 N. 8—10, 1883 N. 13..

3) Denkschriften B. 45—46. Denkschrift. phil. hist. Classe B. 33 i Almanach 1883. Archiv. B. 64. Zweite Hälfte.

Centralna komisyja do utrzymania pomników: Mittheilungen 9 Bd. 3, 4 Heft. Wien 1883.

Geologische Reichsanstalt:

1) Jahrbuch 33 B. N. 2, 3. Wien 1883.
2) Verhandlungen 9.

Centralny zakład meteorologiczny: Jahrbücher Jrg. 1879, 1880, 1882, 1883.

Wiesbaden. *Nassauischer Verein für Naturkunde:*

1) Jahrbücher. Jahrg. 36. Wiesbaden 1883.
2) Annalen, 17 B. 1882.

Wrocław. *Schlesische Gesellschaft für vaterländische Cultur:* Jahresbericht 1882. Breslau 1883.

Verein für das Museum schlesischer Alterthümer:

1) Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift B. I u II.
2) — Grabdenkmale und Inschriften. Alphab. Register.
3) Jeltsch. Wappenbuch der Schlesichen Städte Berlin 1870.
4) Die Martinikirche in Breslau, Festschrift 1883.
5) Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. 52—55. Bericht 1884.
6) Scriptores rerum silesiacarum 12 B. 1883.

Zagrzeb. *Akademija Zagrzebska:*

1) Monumenta slavorum meridionalium. Vol. XIV. Zagrzeb 1883.
2) Monumenta histor. juridica Pars. I. Vol. III.

3) Rad. t. 63, 64, 65, 66.
4) Starine 14.
5) Monumenta Ragusina t. II 1882.
6) Euchologium glag. spomenik monastiro Sinai Brda.
7) Stari pisci hrwatski — kniga XII, XIII.
8) Geitler Psalterium głagolski spomenik.

Zgorzelec. *Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften*: Neues Lausitz. Magazin 59 Band 1833.

8) Redakcyje i nakładcy czasopism.

Kraków. Czas.
Missyje katolickie.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Przegląd powszechny.
Nowa Reforma.

Lwów. Czasopismo techniczne.
Czas. tow. aptekarskiego.
Dziennik dla wszystkich.
Gazeta lwowska.
Górnik.
Kosmos.
Łowiec.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literecki.
Prawnik i Urzędnik.
Rolnik.
Sokół.
Szkoła.

Gazeta lekarsk
Gazeta polska.
Kurjer Warsza
Niwa.
Ogrodnik.
Przegląd techni
Słowo.
Wiek.
Wszechświat.

C)

Baczyński Rajmund.
Historyja muzyk
Bajer Christian Dr. sw
Zeitschrift für
Provinz Posen 1
Berson Maciej z Warsz
Vegi. Tryumfy
macz Święcki. W
Bronikowski Antoni:
Theaetetos Platoı
Chodounski z Pragi:

Chodźko Aleksander z Paryża ofiarował:

Dwa folianty drukowanych dziejów perskich danych mu w upominku od Terrucha Chana persk. posła we Francyji.

Cieszkowski August swą pracę:

Du c.édit et de la Circulation 3 edition. Paris 1883.

Csaplar Bened. z Pesztu, swą pracę:

Revai Miklós elete, II kötet. Pest 1883.

Dolleczek Antoni swą pracę:

Die Entsatzschlacht bei Wien 1683. Wien 1883.

Dziewulski i Znatowicz:

Pamiętnik fizyjograficzny. T. III. Warszawa 1883.

Engeström Wawrzyniec Hr.

1) Serea. Poemat narodowy Ez. Tegnera przekład. Poznań 1883.
2) Pierwsza kommunija. Jdylla Tegnera przekład. Poznań 1883.

Fraknoi Wilhelm z Pesztu swą pracę:

Ungarn und die Liga von Cambray 1500—1511. Pest 1883.

Głębocki Józef swą pracę:

O wojenności w ogóle, mianowicie polskiéj. Kraków 1883.

Gołowacki Jakób z Wilna:

Geograficzeskij słowar. Wilno 1884.

Grzegorzewski Jan swe prace:

1) Studyja społeczno-statystyczne. Kraków 1882
2) Statystyka miasta Krakowa. Kraków, 1882.
3) Z niedawnych dziejów Hercogowiny. Kraków 1883.
4) Z Rujany. Lwów 1883.
5) Społeczesna Bulgaryja. Kraków 1873

Hanusz Jan swe prace:

1) Kilka słów o sankrycie. Kraków 1884.
2) O jazyku maloruskim. Praga 1883.
3) O zakończeniu instrumentalu i locativu.
4) Ueber die Betonung der Substantiva im kleinrussischen. Leipzig 1883.

Hoszowski Konstanty swe prace:

1) Rezydencyja J. Chojeńskiego i Jędrzeja Lipskiego. Kraków 1884.
2) Rezydencyja i fundacyja Pawła Włodzimirskiego. Kraków 1883.
3) Jan ze Strzelec Suchywilk zwany. Kraków 1883.

Hoger H. swą pracę:

O mikroskopowem badaniu grzybków chorobotwórczych. 1884.

Jelinek Edward z Pragi, swą publikacyję:

Slovansky Zbornik. Roczn. II. Praga 1883.

Kleczyński Dr. swe prace:

1) Organizacyja statystyki w Austryi. Lwów 1883.
2) Statystyka gospodarstwa gminnego. Lwów 1878.

Kluger Władysław swą pracę:

Sprawozdanie z poszukiwań wody gruntowéj w okolicach miasta Krakowa. Kraków 1883.

Kopernicki Izydor Dr. swe prace:

1) Czaszki i kości z trzech starożytnych cmentarzysk. Kraków 1813.
2) O trepanowanych lepkach předhistorickych nalezených w Čechach. Praga 1883.

Korczyński Dr. Zbiór prac kliniki lekarskiéj. Zesz. IX. Warszawa 1883.

Kośmiński Stanisław swą pracę:

Słownik lekarzów polskich. Zeszyt 2gi. Warszawa 1883 roku.

Koźmian Stanisław z Poznania, swe prace:

1) Podróż nad Renem i w Szwajcaryi. Poznań 1877.
2) Z bliska i z daleka. Poznań 1881.
3) Dzieła dramatyczne Szekspira w skróceniu opowiedziane. T. I. Poznań 1882.
4) Anglia i Polska. Tom I i II. Poznań 1862.
5) Pisma wierszem i prozą t. 1 i 2. Poznań 1872.
6) Dzieła dram. Szekspira, tomów 3. Poznań.
7) Ślady histor. wypadków polsk. w „Zimowéj powieści“ i „Burzy“. Poznań 1881.
8) Podróż św. Anieli Merici do Ziemi św. Poznań 1882.
9) Żywot i pisma Konst. Gaszyńskiego. Poznań 1872.

Krasiński Stanisław ks. biskup wileński.

1) Vocabularius utrusque juris. Hagenau 1511.
2) Kormczaja Kniga t. j. sternicza czyli prawo kanoniczne kościoła rosyjskiego.
3) Prawo kanoniczne krótko zebrane. Wilno 1861.

Kulczyński Leon Dr. swą pracę:

Wykształcenie nauczycieli gimnazyjalnych. Lwów 1883

Mikulicz I. Dr. Prof. swe prace:

1) Przyczynki do plastycznéj chirurgii nosa. Warszawa 1883.
2) Wgłobienie i wypadnięcie jelita grubego. Warszawa 1883.
3) Przyczynek do techniki operacyjnéj. Kraków 1883.
4) Z kliniki chirurgicznéj Cz. I. Kraków 1883.

Poznań 1883.

Nowicki Max. Dr. Prc
Mapę rozsiedleni.

Olszewski Stan. Dr. sw
Studien über die
strie in Rumänie

Partycki ze Lwowa swą
Temni miestca w
1883.

Pastor Leon ks. probosz
Kazania na tema
myśl 1884.

Pawiński Dr. z Warszaw
J. Zawisza. Explic
lettes en dent tro
res de la caverne
sovie 1883.

Pietruszewicz ks. ze Lwo
Iwan Fedorow rusk

Przyborowski Józef swą I
Przyczynki do hi
w końcu XVI wieku

Ptaszycki swe prace:
1) Nikołaj Rej, polskij
burg 1883.

Rzewuski Walery swą pracę:

Gdzie postawić pomnik Mickiewicza? Kraków 1883.

Schlesinger i Spitzer swą pracę:

Krótki rys historyi Izraelitów. Kraków 1883.

Spasowicz Włod. z Petersburga:

Zagarin. Żukowskij. Moskwa 1883.

Janson. Sravintichiaja statistika 2 t. Petersburg. 1878—1880.

Sokologorskij. Sbornik uzorow. Kijew 1881.

Lisenko. Južnoruskij ornament. Kijew 1882.

Piaseckij. Putieszestwije w Kitaj 2 t. Moskwa 1882.

Spasowicz. Markiz Wielopolskij St. Petersburg.

Sbornik rus. ist. obszcz. t. 6. Petersb. 1881—1883.

Bierszadskij. Litowskij Jewrej Petersburg 1882.

Tołstoj. Stichotworenija 2 t. Petersburg 1882.

„ Trilogija, Petersburg 1882.

Puszkin. Soczinienija 7 t. Moskwa 1882.

Berezin. Chorwatija 2 t. Petersburg 1879.

Kobeko. Carewicz Paweł Pietrowicz. Petersb. 1883.

Wiesjełowskij. Zapadnoje wlijanie na sowromiennuju ruskuju liter. Moskwa 1883.

Kostomarow. Mazepa.

Poliwanow. Albom puszkinskoj wystawki. Moskwa 1882.

Grot. Morawja i Madjary.

Czałyj Żizń Tarasa Szewczenki.

Grot. k'woprosu łogiki.

Nezetonyj A. S. Puszkin. Petersburg 1882.

Wasilczyków. Semiejstwo Razumowskich t. 3. 1880 — 1882.

Gołubiew. Kniaż Wasilczykow Petersburg 1882.

Wiesiołowskij. Ro
burg 1883.
Aristow Szczapow.
Wyszesławcew. Inł
tersburg 1883.
Russkaja Starina za
Archiw kniazia W
1882 — 83.
Wiazemskij Soczine
1882—1883.
Korsz. Wsieobszczaji
burg 1881—82.
Inostrancew. Dvistoric
Grot. Żizń Dierżawin
Niekrasow. Stichotwo
Gogol. Soczinienija t.
Bursaw. Priczitanija
Bieriezadskij. Dokumie
t. 2. Petersburg 18
Sbornik statiej posławi
V. Stahel Karol baron, pr
Leontowicza: Adati
sa 1882.
Supiński Józef swe prace:
1) Dzieła tomów 5

Szumski Leopold z Filipowic swą pracę:
Wspomnienia o pułku trzecim ułanów. Kraków 1883.

Trejdosiewicz Jan z Warszawy swe prace:
1) O utworach trzeciorzędnych gub. Lubelsk. Warszawa 1883.
2) Wincenty Kosiński. Warszawa 1883.

Tuszyński Józef ze Lwowa, swe prace:
1) Zbiór szkiców taboru kolejowego Lwów 1880.
2) Text zum Skizzenbuche für Fahrbetriebsmittel. Lemberg 1880.

Weinberg Julian Dr. z Warszawy swą pracę:
La genèse et le developpement du globe terrestre. Varsovie 1884.

Wojewódzki Ludwik z Wilna:
Rękopism historycznéj treści Lelewela.

Woldřich Jan Prof. Dr. z Wiednia swą pracę:
Beiträge zur Urgeschichte Böhmens. Wien 1883.

Ziemacki Józef Kaź. z Wilna:
Beiträge zur Kenntniss der Micrococcencolonien in den Blutgefässen bei septischen Erkrankungen. Prag 1883.

Ziemięcki Nieczuja swą pracę:
Wystawa histor.-wiedeńska w zestawieniu z wystawą zabytków w Krakowie 1884.

Zuber Rudolf ze Lwowa swą pracę:
Studyja geologiczne we wschodnich Karpatach. Cz. II. 1883. Lwów.

Żychliński Ludwik z Poznania swe prace:
1) Machiavell. Poznań 1861.
2) Hist. sejmów WKs. Poznańskiego 2 t. 1867.

3) Ile naszéj gleby? Poznań 1878.
4) Rzecz o postępie. Poznań 1884.

II. Przedmioty muzealne.

Bystrzonowska Kamila Hr. z Paryża ofiarowała:
Monet polskich i obcych złotych sztuk 5, srebrnych 95, miedzianych 130 i 13 medalów.

Chrzanowski Henryk ze Szczodrkowic:
Pieczęć autentyczna sztabu głównego wojsk polskich z r. 1851, pozostałą po generale Wojciechu Chrzanowskim.

Gąsiorowska P. z Hrubieszowskiego do zbiorów ofiarowała:
1) Chorągiew polską z r. 1861.
2) Szarfę i godło wolnomularskie loży siedleckiéj.

Grek Stanisław:
Dwie siekierki krzemienne znalezione w Zagórzycach w Miechowskim.

Kehlberger Adolf z Zbaraża:
Trzy szpile srebrne do włosów i grzechotka bronzowa w Sina ziemi Słowackiéj.

Koch Wandalin:
Siekierkę krzemienną i dłuto znalezione w Dzwiniaczu koło Zaleszczyk.

Krzywicki Franc. z Częstochowy:
Srebrny talar niemiecki z r. 1648.

Kuczewski z Podola rosyjskiego:
1) Monetę rzymską srebrną.
2) Litografiję bitwy pod Chocimem 1673.

Liwski z Ukrainy ofiarował:

1) Toporek bronzowy wykopany z pod 200-letniego grobu w Potoku gub. Kijowska.
2) Amulet i strzałka bronzowa z nad Wołgi.
3) Dwie strzałki bronzowe ze wschod. gub. rossyjskich.
4) Monet miedzianych 67 i srebrnych 34 polskich i obcych.

Ogrodzińska Balbina z Warszawy ofiarowała:

Fularową chustkę z obrazem alegorycznym Polski.

Pawlikiewicz Dr. Jan z Zbaraża:

Siedm monet rzymskich.

Roskosz Alexander z Horodnicy:

Siekieromłot kamienny znaleziony w Horodnicy miodoborskiéj.

Rudnicki ks. Dyonizy w Bedrykowcach.

Siekierkę i nóż krzemienny znalezione w Bedrykowcach w okolicy Zaleszczyk.

Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Warszawie:

Dwie premie dla członków towarzystwa.

Wiśniewski Ignacy: Krzyżyk kamienny z Bogdanówki.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1884.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ignacego Stelcla.
1885.

AS
142
K92
1891

Nakładem Akademii.

Dr. Perlstein
10.5.54
8.9161

Treść.

Str.

Ważniejsze korespondencyje urzędowe i administracyjne :
- Sprawy wyborów 1
- Stosunki z władzami 2
- Stosunki prywatne dotyczące nauki i osób . . 3
- Sprawy administracyjne 7
- Zapisy i dary 10
- Stypendyja 20
- Konkursy 23

Skład Akademii:
- Zarząd Akademii 27
- Poczet Członków zwyczajnych 28
- Poczet Członków nadzwyczajnych 39
- Biuro Akademii 41
- Wykaz stałych Komisyj akademickich 42

Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii 53

Przemówienie Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego . 67

Odpowiedź Prezesa 68

Sprawozdanie z czynności naukowych i administracyjnych w roku 188⁴/₅ 72

Słowo i natchnienie w rzymskiéj poezyi 102

Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowémi 145

Dary złożone Akademii w roku 188⁴/₅ 151

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

Ważniejsze korespondencyje urzędowe i administracyjne.

I.

Wybory.

1. **Wybór Prezesa** Akademii przedsięwzięto d. 27 Grudnia 1884 r. Zgodnością wszystkich wotów tajnych wybrano na to stanowisko na następujące trzylecie (1885—1887) dotychczasowego Prezesa Dra J. Majera.

Podanie o Najwyższe zatwierdzenie uczyniono do Jego Ces. Wys. Protektora Arcyks. Karola Ludwika w d. 29 Grudnia. L. 200.

2. **Wybór Członków.** Na posiedzeniu z dnia 15 Listopada wybrano: A. Członkami czynnymi w Wydziale Iym prof. Maryjana Sokołowskiego; w Wydziale IIim prof. Wincentego Zakrzewskiego i Stanisława Smolkę. W Wydziale IIIim członkiem czynnym zagranicznym p. Marcelego Nenckiego, profesora chemii w Bernie. B. Członkami korespondentami: w Wydziale Iym Dr. Antoniego Kalinę docenta Uniwer. lwowskiego; Wydziale IIim.

1. W sprawie obsadz
spraw

a) Wydział kra
datów na posadę a
(L. 126).

Polecony przez A
saméj liczby, i miano
Krzyżanowski (L.

b) Wydział kraj
lecenie kandydata na
skiém (L. 158).

Polecony pod d.
przez Wydział w d.
wicz (L. 174).

2. Kontrola polskie

Nadesłano w tym
stwa pod d. 13 Marca
minach profesorów gim
twiono i odesłano d. 12

III.

Stosunki prywatne dotyczące nauki i osób.

1) Dr. Fl. Kinast Dyrektor kancelaryi Opactwa benedyktyńskiego w Admont, zapytuje czy w publikacyjach Akademii nie znalazłaby się jaka wiadomość o Marcinie Altomonte niegdyś w Polsce królewskim malarzu i synu jego Bartłomieju. (13 Listopada L. 157).

Odpowiedziano, że w pismach Akademii dotąd tém się nie zajmowano; zwrócono przy tém uwagę na artykuły w Rastawieckiego Słowniku malarzy polskich i Ciampiego: Bibliografia critica (Flor. 1830 p. 234, 235) i jego Notizie (Lucca 1830 65, 67), również na Hagedorna *Lettres à un amateur* (Dresd. 1755 Additions); wreszcie na księgę wydatków Króla Jana III gdzie o malarzu, łatwo coś znaleźćby się dało, a którato księga, przeniesiona z Archiwum królewskiego do Opola, potém do Wrocławia, ma się teraz znajdować w król. tajn. Archiwum w Berlinie.

2. Z powodu 50lecia Doktorstwa Ryszarda Roepella prof. hist. w Wrocławiu, zagranicznego członka Akademii, Zarząd wysłał w imieniu tejże adres następującéj osnowy:

Dostojny Panie! Dochodzi pół wieku jak ślubowałeś miłość i wierność nauce: wybrani są i szczęśliwi ale rzadcy ci, co ślub ten tak świetnie, z taką dla siebie chlubą, z takim dla nauki pożytkiem spełnili.

W rocznicę tę dochodzić Cię będą ze wszystkich stron świata zasłużone hołdy: bo gdzie jest cześć nauki, tam imię Twoje obojętném być nie może.

Nigdzie zaś bardziéj i słuszniéj szanowaném jak wśród tego narodu, którego dziejom część wielką pracy Twéj poświęciłeś, w którego przeszłości wybrałeś okres najbardziéj zawiły, żeby rozwikłać, najciemniejszy żeby go rozjaśnić, najmniéj znany, żeby go dać poznać.

A nie dość że dziełem Twém badawczém ale i twórczém zarazem uzupełniłeś całość historyi polskiéj i znajomość jéj upewniłeś, przyniosłeś jéj korzyść największą może swoim przykładem, który dla młodszych i dziś dość już licznych, był wskazówką i nauką niepłonną na szczęście, jak dzieje badać i jak je pisać należy.

Cudzoziemiec, masz w historyi naszéj stanowisko znakomite, wpływowe, jaśniejące dobrym skutkiem i zasługą.

Nie my jedni z tego narodu złożymy Ci dziś wyraz i dank jego wdzięczności.

Ale nam, Instytucyi powołanéj przed innemi do strzeżenia i pielęgnowania polskiéj nauki, Instytucyi, w któréj szlachetny kunszt dziejopisarski nie poślednio się ku pociesze i pożytkowi rozwija, Instytucyi, która zawsze za chlubę poczytywać sobie będzie że Cię i ozdobą swoją miała, przystoi przed wszystkimi oddać Ci hołd, który Ci się od nauki polskiéj i od polskiego narodu należy.

Lat temu kilka, gdyśmy święcili czterechsetną rocznicę wielkiego naszego dziejopisarza Długosza, pospieszyłeś uprzejmie uczcić jego pamięć a obchodowi temu obecnością swoją dodać blasku.

Pozwól nam dziś wywdzięczyć się życzeniem, żeby po wiekach naród Twój imię Twoje tak wdzięcznie wspominał i czcił, jak my Długoszowe: a wierzaj że nasz imienia Twego nigdy nie zapomni, i że jak dziś za Twego daj Boże najdłuższego i najszczęśliwszego życia, tak i po

wiekach jeszcze, gdy ziomkowie Twoi pamięć Twoją czcić zechcą, znajdą się między nimi Polacy.

Cokolwiek dzieje się w świecie czynów do sfer nauki nie dochodzi zamęt, i na niéj jednéj spełnia się, przynajmniéj spełniać się powinna, ta obietnica, która zapowiada pokój ludziom dobréj woli. Ale wśród nauk wszystkich żadna przed tym pokojem dróg nie toruje, jak ta, któréj Ty żywot swój poświęciłeś. Ona to, kiedy wysoko i szlachetnie pojęta, prawdziwą jest życia mistrzynią, bo uczy siebie znać i sądzić, a drugich rozumieć i szanować, przez to uczy sprawiedliwości i dobréj woli. Na takiém wzniosłém stanowisku stoisz Ty jako dziejopis i twoje dzieła: a jak z nich naród nasz wiele się nauczył, tak tuszymy sobie, że i Twój własny nie mniéj z nich wyciągnie pożytku. Do hołdów jakie on Ci składa, my najwięcéj może do wdzięczności względem Ciebie obowiązani.

Chciéj wierzyć, że dla serc prostych i zdrowych nie ma uczucia milszego, nie ma trwalszego jak wdzięczność.

W Krakowie dnia 8 Kwietnia 1884.

Podpisali: *Dr. J. Majer prezes, St. Tarnowski Sekr. gen.*

3. Z powodu uroczystości zarządzonéj przez Tow. łek. warsz. ku uczczeniu Dra Wikt. Szokalskiego w 50tą jego doktorstwa rocznicę, Zarząd w imieniu Akademii a w szczególności Wydziału matematyczno-przyrodniczego, wysłał pod d. 18 Października na ręce prof. Dra Hoyera adres następującéj osnowy:

Czcigodny Panie! Pół wieku temu, wstępując w swój zawód, ślubowałeś wierną służbę nauce. Spełniłeś więcéj nad przyrzeczenie, bo zawód ten przyniósł i korzyść znakomitą i chlubę nam i narodowi Twojemu. Już w młodości Twojéj

u obcych zasłużony i głośny, w dojrzałym wieku wsławiłeś się u swoich słowem, pismem, czynem tak na katedrze, jak dziełami, jak dobroczynną niezmordowaną pracą lekarza.

Społeczność cała wdzięcznie zapisuje Twoje imię jako zasłużonego, prawego obywatela; Szkoła Główna Warszawska jako mistrza swego jednego z najznakomitszych; przed innymi przecie chlubić się Tobą ma prawo a sławić Cię ma powód, nauka i sztuka lekarska. Tyś piérwszy w języku naszym, dla użytku naszych uczonych jak uczniów, gałąź jednę wielką i trudną téj nauki w dziele znakomitém wyłożył. Kto to zrobił, ten w historyi nauki i cywilizacyi naszéj ma miejsce zapewnione na zawsze, bo umiejętność naprzód posunął i do dalszego postępu dał jéj podstawę. Zasługę tę Twoją i wielką dzieła Twego wartość, uczciła w swoim czasie Akademija Umiejętności taką jak mogła nagrodą. Dziś kiedy zewsząd znoszą Ci życzenia i hołdy, słuszna jest aby i ona głos swój podniosła, a z prawa swego wyobrazicielka polskiéj nauki, żeby w jéj imieniu oddała cześć Twojéj zasłudze. Za swego Cię uważając, a sobie za zaszczyt, że miejsce Twoje, choć nigdy nieszczęściem niezajęte, i imię Twoje do niéj należy, Akademija Umiejętności z najgorętszém uczuciem składa Ci dzięki i hołdy za przeszłe życie, a na przyszłość życzenia, żebyś długo jeszcze był jéj, nauki i narodu zaszczytem, podporą i przykładem.

Kraków 18 Października 1884.

Podpisali: *Majer, Tarnowski, Teichmann, Kuczyński.*

Adres powyższy wyprawiony na ręce prof. Dra Hoyera, od którego jak i od Jubilata otrzymano podziękowania (L 141).

4. Dr. Szokalski zawiadamia że Towarzystwo lekarskie warsz. obchodzić będzie w d. 20 Grudnia jubileusz 25-cioletniéj skutecznéj działalności na polu badań naukowych i nauczycielskiém Dra Henryka Hoyera prof. Uniw. w Warszawie (L. 177).

Akademija przesłała życzenia swoje telegramem stosownéj osnowy.

5. Czeskie Towarzystwo naukowe w Pradze obchodziło w d. 6 Grudnia stóletni jubileusz istnienia téj Instytucyi. Akademija, któréj nie doszło o tém na czas zawiadomienie, późniejszém pismem wyraziła swój udział i upewnienie o gorącém uczuciu jakie ją przejmuje dla braci z rodu i zawodu (L. 183).

IV.

Sprawy administracyjne.

1) P. Józef Wolff w imieniu Towarzystwa przemysłowo-handlowego w Petersburgu z powodu popytu na płody piśmiennictwa polskiego, a mało znane w Petersburgu wydawnictwa Akademii, proponuje pod d. 21 Listopada 1884 r. urządzenie u siebie małego składu tych publikacyj, pod warunkiem corocznego obrachunku w d. 1 Lipca i niezwłocznego uiszczenia należytości.

Akademija zgadza się z propozycyją (L. 167).

2) Z powodu kilkakrotnie corocznie ponawianych napraw dachu na domu Akademii piérwiastkowo pokrytym blachą żelazną i ztąd wynikłéj potrzeby stanowczego zara-

dzenia temu stanowi rzeczy, zasięgnięto rady p. budowniczego Knausa i stósownie do planu przezeń nakréślonego i pod jego nadzorem dokonano restauracyi nakładem 1096 zł. (L. 146).

3) Na wniosek Administracyi Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, Akademija zanosi pod d. 15 Czerwca L. 80 do swego Dostojnego Protektora Jego Ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika prośbę następującéj osnowy:

Eure kaiserliche Hoheit Durchlauchtigster Herr Erzherzog!

Mit seinem Testamente vom 23 Februar 1875 hat Hr. Jos. Szalay, Besitzer des Landgutes Szczawnica, die daselbst befindliche Kuranstalt der Akademie der Wissenschaften unter gewissen Bedingungen hinterlassen, unter welchen die wichtigste ist, für den Unterhalt und das möglichst allseitige Emporkommen der genannten Anstalt zu sorgen.

Angesichts der unwidersprechlichen medizinischen und zum Theile ökonomischen Wichtigkeit dieses unter den galizischen hervorragendsten Kurortes, erachtete es die Akademie als ihre Pflicht, sich den erwähnten Obliegenheiten nicht zu entziehen, um so mehr, da es zu erwarten ist, dass nach Verlauf einiger Jahre, die Einkünfte der Akademie durch diesen Besitz bedeutend gesteigert werden müssen. Für jetzt aber ist die Akademie genöthigt den ganzen jährlichen Ertrag der genannten Anstalt zu deren Behebung zu verwenden.

Aus Anlass dieses, für Sie bis jetzt wenig vortheilhaften, Vermächtnisses, fällt aber jetzt der Akademie eine nicht geringe Ausgabe zur Last, welche sie aus ihren eigenen, zu anderen Zwecken bestimmten Fonds zu bestreiten, sich nicht für berechtigt erachtet.

Es wurde nähmlich in Szczawnica ein, allenfalls unentbehrlicher Kirchenbau beschlossen, und sogar begonnen.

Die Akademie soll sich, auf Grund des Concurenzgesetzes, an dem genannten Baue mit der Summe von 5736 fl. 43 kr. betheiligen.

In der selbstverständlichen Unmöglichkeit die erwähnte Summe aus dem jährlichen Einkommen der Anstalt zu ersparren, noch ihr Capital um diese zu verkürzen, wandte sich die Akademie an das k. k. Staathalterei-Praesidium, so wie an das k. k. Finanz-Ministerium mit dem Gesuche, eine Effecten-Lotterie veranstalten zu dürfen, deren Ertrag zum Zwecke des Kirchenbaues in Szczawnica verwendet werden möchte. Dies Gesuch wurde mit dem Rescripte des h. k. k. Finanz-Ministerium im Einvernahmen mit dem h. k. k. Ministerium des Innern und dem h. k. k. Ministerium für Cultus und Unterricht, vom 19 April 1884 Z. 12444 und des h. k. k. Staathalterei-Praesidiums vom 12 Mai d. J. Z. 3921 genehmigt.

Zum Gedeihen des genannten Unternehmens aber, wäre es von grösster Wichtigkeit, wenn es uns gestattet sein könnte für dasselbe das Protectorat Euer kais. Hoheit zu erbitten. Der Glanz des Allerhöhsten Namens Euer Hoheit würde das Ansehen wie den Erfolg der beabsichtigten Lotterie steigern, und das Publicum zur regeren Theilnahme an derselben bewegen. Es erlaubt sich daher das unterthänigst gefertigte Praesidium der Akademie Euerer kais. Hoheit ehrerbietigst die ehrfurchtsvolle Bitte zu unterbreiten, Hochdieselbe möge geruhen die zum Zwecke des Kirchenbaues in Szczawnica zu veranstaltende Effecten-Lotterie unter Hochdero Protectorat allergnädigst zu nehmen, und zu genehmigen, das dieselbe als unter dem Schutze Euerer kais. Hoheit stehend, veröffentlicht werden dürfe.

Krakau 13 Juni, 1884.

Z najwyższego polecenia Jego Ces. Wys. nadesłano pod d. 4 Lipca na cel powyższy 4 wazony porcelanowe. (L. 91.)

4) Urząd podatkowy w Nowym Sączu zawiadamia pod d. 13 Września o wymiarze należytości w kwocie 8,222 Zł. a. tytułem daru Zakładu Szczawnickiego. (L. 130). Odstąpiono Przewodniczącemu w Komitecie administracyjnym Dr. Szlachtowskiemu, jako sprawę będącą w związku z podjętém dawniéj staraniem o uwolnienie Akademii od opłat skarbowych, jako Instytucyi publicznéj ze skarbu Państwa dotowanéj.

V.

Zapisy i dary.

a) W pieniądzach.

1) Wiadomo z poprzednich Roczników, że ś. p. Jerzy Roman Lubomirski zobowiązał spadkobierców do wnoszenia rok rocznie podówczas Towarzystwu naukowemu Krak. nateraz Akademii 2,000 Zł., a, 1,000 na nagrody za dzieła naukowe z poza grona Akademii, 1,000 na jéj zbiory naukowe. Bezpośredni spadkobierca księcia Jerzego Romana, brat jego książe Adam, do woli téj stósował się najściślej. Inaczéj jednak stało się po jego śmierci, tak, że Akademia zmuszoną była upoważnić c. k. Prokuratoryję skarbową do wytoczenia procesu synom ś. p. Adama. Na zasadzie wydanego tłumaczenia, że wypłaty mają się rozpocząć po zaprowadzeniu

testamentem ś. p. księcia Romana zastrzeżonych ordynacyj, gdy tymczasem miały one służyć jedynie do zabezpieczenia na nich legatu uczynionego dla Akademii, wypłaty zaś, poczynając od piérwszéj rocznicy śmierci testatora, miały następować bez żadnéj przerwy rok rocznie; starania Akademii nie odniosły pomyślnego skutku. Wszystko więc zależało od dobréj woli spadkobierców księcia Adama, czy i kiedy będą chcieli podjąć staranie o zaprowadzenie nadmienionych ordynacyj. Otóż w końcu roku przeszłego poczuł się do tego jeden z nich, książe Adam, przeciw temu jednak książe Hieronim wystąpił z protestacyją. Powziąwszy wiadomość, że książe Adam powierzył tę sprawę Dr. Dworskiemu, Adwokatowi krajowemu w Przemyślu, Akademija udała się do niego z wyjaśnieniem, jak dalece jest w niéj interesowaną, i z prośbą o jéj nasilniejsze popieranie (L. 19 r.1885).

2) O skutku procesu, po którego pomyślnym wypadku sukcesorowie ś. p. Józefy Sierakowskiéj zobowiązali się wypłacić Akademii 4,500 rubli (zob. Roczn. z r. 1883 str. 19), w roku ubiegłym Akademija żadnéj jeszcze nie otrzymała wiadomości.

3) W sprawie podniesienia 8,000 rubli zabezpieczonych na posiadłościach pp. Braci Wróblów w Warszawie (zob. Roczn. z r. 1882 str. 11, z r. 1883 str. 21), po bezskutecznym upływie żądanego przez nich terminu wypłaty, proszono Wgo Wrotnowskiego, Adwokata przysięgłego w Warszawie, ażeby raz jeszcze wezwał ich o to prywatnie (4 Sierpnia L. 113).

Późniéj otrzymała Akademija procent po 1 Stycznia r. 1885 do któregoto czasu przedłużono im powtórnie termin wypłaty kapitału; zawiadomiła jednak Wgo Wrotno-

wskiego, że gotową jest przedsięwziąść kroki sądowe (L. 166).

Pp. Bracia Wróblowie proszą pod d. 15 Grudnia o wstrzymanie egzekucyi (L. 193).

Akademija na posiedzeniu pełném w d. 27 Grudnia, uchwala pp. Wróblom prolongaty odmówić, panu Wrzesowskiemu zostawić wybór chwili do egzekucyi.

4) Ś. p. Probus Piotr Samson Barczewski, zmarły w d. 20 Października 1884 r. testamentem spisanym w Wiedniu d. 17 Paźdz. 1880 r. a przez Sąd krajowy lwowski uchwałą z d. 31 Października 1884 r. L. 49140 m kodycyl uznanym, między innemi rozporządzeniami, wyraził się ad 5) „Dla Akademii Umiejętności w Krakowie zapisuję jako fundusz żelazny sumę pięćdziesiąt tysięcy (50,000) Zł. wal. austr. Procent roczny od tego kapitału ma być obrócony w jednéj połowie na premiję (nagrodę) za najlepszą rozprawę z dziedziny historyi polskiéj, napisaną po polsku przez Polaka katolika; a w drugiéj połowie na premiję (nagrodę) za najpiękniejsze dzieło malarskie, przez artystę Polaka wykonane. Zarząd téj fundacyi i rozdawnictwo premij zostawiam pomienionéj Akademii Umiejętności. Ta fundacyja w Art. 4 [1]) jako téż w Art. 5 określona, nosić będą nazwę fundacyi Barczewskiego. Jeśliby w skutek nieprzewidzianych wypadków Kraków albo Lwów od Austryi odpadły, natenczas legata w Art. 4 i 5 oznaczone, mają być z miasta od Austryi odpadłego przeniesione w takie miejsce, gdzie pod panowaniem Austryi lub samodzielnem

[1]) Legat dla Uniwersytetu, czyli, jak wszędzie nazywa on Uniwersytet, dla Wszechnicy lwowskiéj.

polskiém instytucyje czysto polskie z zachowaniem języka polskiego, bez zagrożenia lub ograniczenia swobód narodowości polskiéj i kościoła rzymsko-katolickiego zostawać będą."

„11) Moją broń starożytną, numizmatykę i wszystkie dzieła historyczne polskie, gdziekolwiek się znajdują, zapisuję Akademicznemu Muzeum w Krakowie, zaś nowożytną broń swoją zapisuję na pamiątkę moim siostrzeńcom."

19) „Wszystkie tu zapisane legata mają być zaraz po mojéj śmierci wypłacone legataryjuszom wraz z procentami od dnia méj śmierci bieżącémi, bez względu czy i kto o przyjęcie mego spadku się oświadczył i czy postępowanie spadkowe z spadkobiercą ukończone zostało. Legata te wypłacone być winny z wszelkiego w ogóle majątku mego, gdziekolwiekby takowy się znajdował."

W odezwie c. k. Sądu krajowego we Lwowie z d. 17 Grudnia 1884 L. 57674, obok któréj przesłano Akademii powyższy odpis testamentu, w wyliczeniu stron, które o tym akcie zawiadomione zostały, wyrażono (ad 9): Muzeum akademiczne w Krakowie do rąk rektoratu Wszechnicy Jagiellońskiéj w Krakowie (L. 2 r. 1885.)

Ponieważ Akademija ma swój własny Zarząd, powstała więc wątpliwość czy przypadkiem Sąd nie mniema, że zapis odnosi się do Uniwersytetu, czyli jak zgodnie z testatorem nazywa, do Wszechnicy Jagiellońskiéj. Wystosowano więc do Sądu krajowego we Lwowie odezwę następującéj osnowy:

Uchwałą z d. 17 Grudnia 1884 do L. 57674 zawiadomił Wys. Sąd Akademiję Umiejętności w Krakowie na

ręce jéj Prezesa o zapisanym jéj przez ś. p. Probusa Piotra Włodzimiérza 3-ch imion Samson Barczewskiego rozporządzeniem ostatniéj woli z d. 17 Października 1880 legacie złr. 50,000 w. a. zaś Muzeum akademiczne w Krakowie, któremu pomienioném rozporządzeniem ostatniéj woli broń starożytna, numizmatyka i dzieła historyczne polskie zapisane zostały, zawiadomił Wys. Sąd na ręce rektoratu Wszechnicy Jagiellońskiéj w Krakowie.

Wynikałoby ztąd, iż Wys. Sąd jest zdania, jakoby przez Muzeum akademiczne w Krakowie ś. p. Barczewski rozumiał Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przeciw takiemu tłumaczeniu ustępu jedenastego testamentu z d. 17 Października 1880 Akademija Umiejętności widzi się zniewolona zaprotestować.

Ś. p. Barczewski w rozporządzeniu wzmiankowaném ostatniéj woli ilekroć wspomina o Uniwersytetach, czyto Krakowskim czy Lwowskim, nazywa je stale Wszechnicami nie zaś Akademijami, gdyby przeto w ustępie 11 miał na myśli muzeum Uniwersytetu Krakowskiego, byłby je niewątpliwie nazwał Muzeum uniwersyteckiém lub Muzeum Wszechnicy Krakowskiéj, już choćby dla usunięcia wątpliwości, skoro wiedział, o istnieniu Akademii Umiejętności i legatem ją obdarował.

Nie można więc przez Muzeum akademiczne w Krakowie rozumieć jak tylko Muzeum Akademii Umiejętności, tém bardziéj gdy także §§ 6 i 665 kod. cyw. nakazują brać wyrazy w zwyczajném, im właściwém znaczeniu (gewöhnliche eigenthümliche Bedeutung).

W obec tego uprasza Akademija Umiejętności w Krakowie, iżby Wysoki Sąd powyższe wyjaśnienie Ustępu 11go rozporządzenia ostatniéj woli ś. p. Probusa Barczewskiego

z d. 17 Października 1880 przyjął do swéj wiadamości, o wszelkich rozporządzeniach, któreby powyższego legatu dotyczyły w przyszłości Akademiję Umiejętności uwiadamiać raczył.

W odpowiedzi Sąd oznajmia pod d. 17 Stycznia 1885 że zażądał w téj sprawie oświadczenia w ciągu 30 dni od Rektora Uniw. Krak. Wydziału krajowego, Adwokata Dr. J. Czajkowskiego i p. Rodocanachi (L. 14 1885).

W informacyi udzielonéj Drowi J. Czajkowskiemu, pod d. 3 Lutego 1885 r. w uzupełnieniu wyjaśnień przesłanych Sądowi, dodano między innemi: Z pewnością nie chodzi nam o pokrzywdzenie Uniwersytetu, bo obie Instytucyje równo nam są drogie, ale prawo Akademii jest jasne i dla tego ciężyłby na niéj zarzut gdyby się za niém nie ujęła. Ponieważ Akademija jest Instytucyją autonomiczną stojącą pod opieką społeczeństwa samego, już więc to samo skłonićby mogło testatora do jéj uwzględnienia; pomijamy to jednak bo byłoby to tylko domysłem. Wszakże nie brakuje na to dowodu stanowczego, testator bowiem nie mięsza jednego z drugim tych Zakładów, zowiąc Akademiję, Akademiją a Uniwersytet Wszechnicą, prócz tego testator mówi Muzeum, nikt zaś zbiorów uniwersyteckich nie nazywa Muzeami, lecz gabinetami; wreszcie od tych zbiorów uniwersyteckich, które na podobieństwo Senatu akademickiego mógłby kto nazwać akademickiémi, rozróżnia on Muzeum Akademii nawet inaczéj sformowanym przymiotnikiem. (L. 23).

5) Sąd miejski w Wadowicach przesyła pod 21 Lipca 1884 L. 6792 odpis testamentu ś. p. Józ. Chladka sporządzonego w Zatorze d. 25 Lutego 1884, w którym następujące ustępy dotyczą Akademii:

2) Przez pamięć na odbyte w mieście mojém rodzinném Krakowie nauki tak w szkołach realnych, jako i przez lat pięć na Wszechnicy Jagiellońskiéj, którym naukom zawdzięczam wszystko, gdyż one nauczyły mię kochać kraj rodzinny i według najszczerszych chęci i możności poświęcać się dla niego, one były osłodą wielu chwil gorzkich i bolesnych w życiu mojém, przeto pamiętny na tak wielkie dobrodziejstwa tejże nauki, zapisuję Akademii Umiejętności w Krakowie, jako najwyższéj reprezentacyi wiedzy i żywotności narodu polskiego, na pomnożenie jéj funduszu żelaznego pięć tysięcy złr. walutą austryjacką.

Nie mając kogo innego, stanowię Akademiję Umiejętności w Krakowie dziedziczką i upraszam ją o przyjęcie dziedzictwa tego z tém, aby od pojedynczych i wszystkich legatów należytości skarbowe opłaciła o ile na to stan massy wystarczy. W razie braku na ten cel legataryjusza winny odpowiednio do legowanych kwot do tych opłat się przyczynią. Nadwyżkę wszelką otrzyma zaś tedy Akademija a wypełni jak się spodziewam już tylko życzenia moje, aby tę nadwyżkę Towarzystwu Dobroczynności w Krakowie oddała, z czego atoli nikomu sprawy zdawać nie obowiązuje.

Skutkiem tego Akademija zawiadamia Sąd w Wadowicach że przyjmuje spadek po ś. p. Józ. Okuńskim z dobrodziejstwem inwentarza i prosi o zadecydowanie inwentarza spadkowego. Sprawa na ukończeniu (12 Sierpnia 1884 L. 115).

6) Od niewiadomego dawcy odebrano w Przemyślu, d. 12 Lipca 1884 r. 1,200 Zł. a. z pismem następującej treści:

Jest mojém życzeniem żebyś Pan Prezes rozporządził tą sumą, według własnego uznania na poparcie wydawnictw Akademii. Skromna to suma żeby zasługiwała na rozgłos, a okoliczność ta obok innych, wynikających z położenia naszego, nakazuje mi przemilczeć nazwisko. Dosyć mi na tém, że choć drobnym zasiłkiem okazać mogę moją życzliwość Instytucyi, któréj znaczenie dobrze tu oceniać umiemy.

W Warszawie dnia 1 Lipca 1884 r.

b) W różnych przedmiotach.

1) Rękopismy po ś. p. Edwardzie Kotłubaju przesłane z następującém pismem (L. 100):

Niżéj podpisana wdowa po ś. p. Edwardzie Kotłubaju zawiadamiam niniejszém Szanowną Akademiję, iż po ś. p. mężu moim, pozostały liczne rękopisma prac historycznych będących owocem długoletnich studyjów. Nie mając możności wydania ich swoim kosztem, niektóre z nich chociaż nie zupełnie ukończone, lecz stanowiące pewną całość, a mianowicie: 1) Dzieje wojenne Polski 3 tomy z 54 tablicami planów i kart; 2) Atlas rodosłowno historyczny, i 3) Mały zbiór Dyaryuszów i listów — oddaję Szan. Akademii zupełnie bezinteresownie, dla rozpatrzenia i postąpienia z niemi według uznania. Jeśliby Sz. Akademija postanowiła wydać którąkolwiek z tych prac własnym nakładem, zastrzegam tylko dla siebie 10 egzemplarzy, w przeciwnym zaś razie niech pozostaną w biblijotece Sz. Akademii, jako cenne zródła dla prac historycznych. O powziętéj uchwale uprzejmie upraszam zawiadomić mię pod załączonym adresem: 13 Lipca 1884. Warszawa. Ulica Hoża N. 30, Teodora Kotłubaj.

Odpowiedziano z wyrażeniem chętnego zastosowania się do życzenia Szanownéj Dawczyni.

2) P. Maryja Tołłoczkowa donosi, że matka jéj, wdowa po ś. p. Maks. Marszałkowiczu postanowiła ofiarować Akademii biblijotekę po nim pozostałą pod następującémi warunkami: *a)* aby umieszczoną była w osobnéj sali; *b)* miała zabezpieczone przechowanie w całości; *c)* żeby zachowała imię Marszałkowicza.

Odpowiedziano: Ofiarowaną sobie biblijotekę Akademija przyjmuje z wdzięcznością, równie dla jéj wewnętrznéj wartości, jak i dla zachowania pamięci jéj czcigodnego twórcy; dzieła z tego daru będą tak umieszczone, iż stanowić będą w sobie zamkniętą całość zaopatrzoną stósownym napisem, a gdyby można, wizerunkiem. (L. 119. 152).

3) Członek Akademii prof. Rostafiński donosi w skutek otrzymanego listu, że p. Jundziłłowa, córka ś. p. prof. Jundziłła w Wilnie, ofiaruje pozostałą po nim biblijotekę Akademii.

Dar ten wynoszący z górą 300 dzieł, treści przeważnie botanicznéj, Akademija przyjmuje z wdzięcznością i przesyła należne podziękowanie.

4) P. J. Matejko ofiaruje Akademii wizerunek J. Kochanowskiego wykonany zgodnie z celem Zjazdu odbytego ku uczczeniu pamięci tego poety polskiego. Cenny ten dar Akademija przyjęła z wdzięcznością, któréj dowód złożyła w podziękowaniu (L. 78) téj treści:

Czcigodny mistrzu! Z listu Twego pisanego na dniu wczorajszym do Sekretarza Generalnego, dowiaduje się

Akademija Umiejętności, że odtworzone przez siebie podobieństwo Jana Kochanowskiego, jéj na pamiątkę obchodu trzechsetnéj rocznicy zgonu Poety przeznaczasz.

Z Zamkiem królewskim na Wawelu ani z Papieskim na Watykanie Dworem, którym z dzieł Twoich wspaniałe złożyłeś dary, Instytucyja nasza w porównanie nie idzie, ale zadania i obowiązki ma duże, a do spełnienia ich, przez to do zasługi, usilnie dąży. Te jéj starania, a może i niejakie ich skutki, miałeś na uwadze, kiedy ją znowu z kolei obdarzyłeś wspaniale. Zaszczytny to dla naszéj Akademii dar, dowód że u poważnych używa ona powagi a dar drogi, skoro w jednym obrazie przechowuje nam pamięć tego co piérwszy w Polsce „wdarł się na skałę Kalliopy“ i tego, który ją piérwszy, arcydziełami sztuki malarskiéj uświetnił.

Szczęśliwi, że te szczytne wzory obradom i pracom naszym będą przyświecały, wdzięczni za ten chlubny dowód poważania i uznania, wdzięczni i za to, że dar ten łączysz ze wspomnieniem nieodżałowanego naszego Generalnego Sekretarza Szujskiego, niesiemy Ci szlachetny dawco w imieniu Akademii Umiejętności, dzięki gorące, z tém podziwieniem i czcią, jakie wzbudza wielkość z dzieł Twoich i Twoich uczuć.

(Na pierwowzorze podpisano:) Dr. Józef Majer Prezes Akad. Umiejętności. St. Tarnowski Sekretarz Generalny.

Dnia 17 Czerwca 1884.

VI.

Stypendyja.

1. Fundusz zasiłkowy Wnego Drybuszewskiego.

Dr. Estreicher, Członek Akademii, oświadcza pod d. 24 Kwietnia 1884 co następuje:

Składam na cele Akademii rubli 500, czyli 612 Zł. wal. austr. z zapisu Wgo Drybuszewskiego, obywatela gubernii Mohilewskiéj, które mają być rozdawane młodzieży Uniwersyteckiéj lub techniki, a najpiérw młodzieńcom z gubernii Mohilewskiéj a potém Litewskiéj. Pozostawiam uznaniu JW. Prezesa, jak użyć tego kapitału, aby stało się zadość zapisodawcy, a zarazem aby Akademija miała z tego użytek (L. 57).

Z kwot przeznaczonych na stypendyja Akademija na popieranie właściwego swojego zadania korzystać nie może, odsetki bowiem z kwot tych pochodzące, muszą być użyte w celu ściśle przez dawcę oznaczonym. To samo zatém stosować się musi i do powyższego zapisu; t. j. że z niego Akademija na własny użytek nic odrywać nie może. Zachowując więc kapitał w całości, ulokowała go w Zakładzie zdrojowym Szczawnickim, będącym jéj własnością z włożonym na Zarząd obowiązkiem wnoszenia do Akademii z początkiem każdego roku szkolnego procentu 5%. Procent 2letni w ilości 60 Zł. a. używany będzie zgodnie z celem ś. p. Dawcy.

2. Stypendyja Dra Gałęzowskiego im. Śniadeckich.

(Zob. Rocznik z r. 1878 str. 67).

Rada administracyjna tego funduszu zawiadamia pod d. 27 Maja 1884, że prócz zwyczajnych, będą do użycia 2 stypendyja jednorazowe po 2,000 frank. Ze stypendyjami temi nie łączy się warunek podróży za granicę, mają bowiem służyć głównie dla Docentów nie mających dostatecznych środków prowadzenia swych prac naukowych. (L. 75).

Ogłoszono konkurs na 2 stypendyja jednorazowe po 2,000 fr. i 2 zwyczajne po 5,000 frank. rocznie. Piérwsze dla oddających się naukom humanitarnym, drugie dla przyrodników (L. 79).

Komitet miejscowy zawiadamia Radę administracyjną, iż z 2ch stypendyjów jednorazowych przyznał jedno prof. gimn. Teofilowi Zięb ie pracującemu w kierunku historyi literatury powszechnéj, 2gie Dr. Janowi Hanuszowi, oddającemu się badaniom lingwistyki porównawczéj. Co do stypendyj głównych orzeczenie zawieszono, z powodu niemożności zebrania w czasie feryj potrzebnéj liczby członków komitetu (13 Sierpnia L. 116).

Rada Administracyjna nadsyła kwotę stosownie do powyższego przedstawienia (8 Października L. 140).

W uzupełnieniu dawniejszéj uchwały, Komitet przyznaje z 2ch stypendyjów zwyczajnych: 1) Bronisławowi Lachowiczowi Docentowi w Uniwersytecie lwowskim oddającemu się Chemii organicznéj, 2) Dr. Kazimierzowi Olearskiemu Docentowi w Uniwersytecie krak. zajmującemu się Fizyką matematyczną, i o tém zawiadamia Radę administracyjną pod d. 20 Listopada 1884 (L. 162).

...ypendyja
z Sekretarzem g
uczniowi Wydział
uczniowi Wydziału
Z niedoboru
kszonego innemi
trzecie stypendyjum
Wydziału filozoficzn

4. Stypendyjum fur
(zob. Ro

W myśl téj
Onufremu Podole
zwyczajnemu uczniowi

5. Stypendy
(zob. Rocz

W myśl fundacyi,
mają uczniowie rodem
żaden ztamtąd pochodz
przyznał je pp. Felik
lekarskiego i Stanisła
niowi Wydz. filoz.

6. Fundusz ś. p. Dra Katarzyńskiego.

(zob. Rocznik z r. 1879 str. 19 i z r. 1882 str. 19.)

Zarząd Akademii przyznał pochodzące z tego funduszu stypendyja pp. Szym. Bernadzikowskiemu Drand. Med., Ign. Janasińskiemu uczniowi Wydz. prawa i Franciszkowi Kulczyńskiemu uczniowi Wydz. filoz. (L. 163).

VII.

Konkursy.

1. Konkursy których termin upłynął.

a) Z fundacyi K. Bieleckiego otrzymali nagrody uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Henryk Kallenbach 160 Zł. a. za opracowanie: „*Jan Kochanowski w Uniwersytecie Krakowskim na podstawie metryk Uniwersyteckich*“; Stanisław Windakiewicz 100 Zł. a., Antoni Karbowiak 80 Zł. a., Karol Łepkowski 60 Zł. a. za prace dokonane w Seminaryjum.

b) Termin konkursu imienia ś. p. Lindego (zobacz Rocznik z r. 1883 str. 25) upłynął z końcem r. 1884. Złożone zostały 3 prace, z których jedna, jako po terminie nadesłana, nie mogła być uwzględniona. Ocenienie i dalsze zarządzenie, co do dwu pozostałych prac nastąpi we właściwym czasie, t. j. przed posiedzeniem publiczném.

c) Z Konkursu ogłoszonego d. 12 Czerwca 1882 r. (zob. Rocznik z r. 1882 str. 25) został uwieńczony nagrodą 500 franków w złocie z funduszu Wgo Dra Władysława Kretkowskiego za rozwiązanie zadania z Geometryi, autor pracy nadesłanéj pod godłem „ΑΕΙ Ὁ ΘΕΟΣ ΓΕΩΜΕΤΡΕΙ“ na mocy uchwały Wydziału matem.-przyrodn. z d. 20 Lutego 1884, zatwierdzonéj przez Akademiję Umiejętności na posiedzeniu pełném d. 27 Maja 1884 r. Po otwarciu odpowiedniéj koperty na posiedzeniu publicznem Akademii d. 28 Maja 1884 r. okazało się iż autorem pracy uwieńczonéj był p. Ludwik Birkenmajer, Dr. fil. Docent pryw. fizyki matematycznéj w Uniwersytecie Jagiell., prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie.

2. Konkursy których termin nie upłynął.

a) Wspomniany wyżej konkurs z funduszu Dra Wł. Kretkowskiego nie osiągnął zupełnego skutku, gdyż tylko zadanie z geometryi zostało rozwiązaném, nie nadesłano zaś w terminie przeznaczonym żadnéj pracy dotyczącéj zadania z Algebry. Dla tego zgodnie z życzeniem ofiarującego fundusz p. Dra Wł. Kretkowskiego na mocy uchwały Wydziału matem.-przyrodn. z d. 13 Listopada 1884 r., zatwierdzonéj na pełném posiedzeniu Akademii Umiejętności d. 15 Listopada 1884, ogłoszonym został d. 24 Listopada 1884 r. po raz drugi konkurs do nagrody 1000 franków w złocie za najlepsze rozwiązanie następującego zadania z Algebry:

Wiadomo że wszystkich różnych podstawień (*substitution*) z liczby l. przedmiotów, jest 1, 2, 3 ... $(l-1)$ l, i że tworzą one układ podstawień czyli grupę

najliczniejszą. Wiadomo też z prac których dokonali matematycy francuzcy, mianowicie: De la Grange, Cauchy, Bertrand, Serret, Hermite i Mathieu, że niekażda liczba mniejsza od 1. 2. 3 ... $(l-1)\,l$, może wyrażać liczbę podstawień układu sprzężonego, i że takie liczby są bardzo wyjątkowe. I tak liczbami kolejno od niéj mniejszemi są:

2) 3. 4 . . . . . $(l-1)\,l$
3) 2. 3 . . . . . $(l-2)\,(l-1)$
4) 3. 4 . . . . . $(l-2)\,(l-1)$
5) $2.\{2.\ 3 . . . . (l-3)\,(l-2)\}$
6) 2. 3 . . . . . $(l-3)\,(l-2)$

Liczby pomiędzy niemi zawarte, nie odpowiadają układom sprzężonym. Zachodzi jednak pewna liczba wyjątków. Wiadomo także, że układ 2) jest jedynym; że od 3) istnieje wyjątek, gdy $l=4$, gdyż wtedy istnieją układy mające 8 podstawień; że układy 3) są symetrycznémi względem $(l-1)$ przedmiotów z wyjątkiem $l=6$, gdyż wtedy istnieją układy niesymetryczne względem 5-ciu przedmiotów. Co zaś do układów 4), to ponieważ, gdy $l=6$ istnieją układy mające 72 podstawień, twierdzenie jest prawdziwém dla $l>6$. Dla układów 6) twierdzenie jest prawdziwém dla $l>8$.

Pytanie więc: Jakie są liczby bezpośrednio mniejsze od ostatniéj 2. 3..... $(l-3)\,(l-2)$, która wyraża liczbę podstawień układu sprzężonego? Ile jest takich układów i jak je określić, oraz zbadać, jeżeli są liczby wyjątkowe? Dowody mają być w rodzaju tych, jakich ostatecznie używał Cauchy i Jordan.

Pożądaném byłoby, aby przy odpowiedzi na powyższe pytanie dołączone były dowody i 6-ciu znanych wyżéj wymienionych twierdzeń, wraz z wyliczeniem układów każdego rodzaju, ich określeniem i zbadaniem liczb wyjątkowych.

autora.

Koperta z
cowaniu za najle
Maja roku następ
poczém nagroda n

b) Z fundacy
Um. z r. 1873 str.
przyrodn. z d. 2(
pełném posiedzeniu
1883, ogłoszono na p
tności d. 5 Maja 18
najlepsze: „Opracow
nadsyłania prac konk
z nazwiskiem Autora
godłem oznaczonéj, z

SKŁAD
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
w KRAKOWIE.

(W Styczniu 1885 r.).

PROTEKTOR
JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ
KAROL LUDWIK.

ZASTĘPCA PROTEKTORA
Jego Exc. hr. ALFRED POTOCKI,
Kawaler Orderu Złotego runa, Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes Ministerstwa i b. C. k. Namiestnik Galicyi.

ZARZĄD AKADEMII.

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**
Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**
Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **St. Tarnowski.**
Dyrektor Wydz. filolog.: Dr. **Karol Estreicher.**
„ „ hist.-filoz.: Prof. Dr. **U. Heyzmann.**
„ „ mat.-przyr.: Prof. Dr. **L. Teichmann.**

Estreic
Klaczk
Łepkow
Łuszczk
Malinow
Małecki
Pietrusze
Sokołows
Tarnowski
Węclewski
Wisłocki

b) *Zakrajowi*
Jagić Watr
Jireček Józe
Miklosich F
Štulc Wacła

c) *Zagraniczni* (za
Kożmian Stan

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi*:

Biliński Leon
Bobrzyński Michał
Dunajewski Julijan, w Wiédniu
Heyzmann Udalryk, Dyrektor Wydz.
Kalinka ks. Waleryjan
Liske Franciszek Ksawery
Piekosiński Franciszek, Sekretarz Wydz.
Rittner Edward
Smolka Stanisław
Stadnicki hr. Kazimiérz
Supiński Józef
Szaraniewicz Izydor
Zakrzewski Wincenty
Zoll Fryderyk.

b) *Zakrajowi*:

Randa Antoni, w Pradze
Romer Franciszek Floryjan, w Janosi w Węgrzech
Tomek Władywój, w Pradze.

c) *Zagraniczni*:

Carlson Fryderyk
Caro Jakób
Cieszkowski hr August
Roeppel Ryszard.

Miejsc niezajętych pod *b)* i *c)* 3.

Alth
Biesi
Czyr
Karli
Kuczy
Majer
Nowic
Radzis
Rostafi
Teichm
Żebraw
Żmurko

Hyrtl Jó

Domeyko

Miejsc niezajęty

B. Korespondenci.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi*:

Kalina Antoni *)

*) Antoni Kalina, Doktor filozofii, habilitowany docent prywatny porównawczéj gramatyki języków słowiańskich w Uniwersytecie we Lwowie, urodził się dnia 23 Maja 1816 r. w Krempem w W. X. Poznańskiém, z ojca Szymona i matki Maryi. Początkowe nauki pobiérał w rodzinném miejscu, zkąd oddany został w r. 1857 do gimnazyjum w Ostrowie. Po złożonym egzaminie dojrzałości w gimnazyjum Sremskiém, udał się r. 1867 na Uniwersytet w Wrocławiu, gdzie na Wydziale filozoficznym, przez trzy półrocza słuchał wykładów z historyi i filologii klasycznéj, oraz gramatyki i literatury polskiéj. Następnie przeniósł się do Uniwersytetu Berlińskiego, gdzie szczególnie poświęcał się filologii klasycznéj i gramatyce porównawczéj. Na podstawie pracy p. t.: *De fontibus apud veteres scriptores, qui ad Sauromatarum res pertinent*, po złożonym egzaminie ścisłym otrzymał w Halli r. 1872 dyplom doktorski. W r. 1873 złożył w Berlinie egzamin krajowy z historyi i filologii klasycznéj, poczém otrzymawszy stypendyjum imienia Lelewela od Towarzystwa Pomocy Naukowéj w Poznaniu, udał się za granicę, celem dalszego kształcenia się w językach słowiańskich. Najprzód zwiedził Pragę r. 1873, gdzie, zapisawszy się jako zwyczajny słuchacz Wydziału filozoficznego, przez trzy półrocza słuchał filologii słowiańskiéj i gramatyki porównawczéj. W roku następnym przedsięwziął kilkumiesięczną podróż po Czechach, Morawii

i górnych Węgrzech pomiędzy Słowakami dla gruntownego poznania narzeczy języka czeskiego. W r. 1875 pojechał do Białogrodu, gdzie słuchał wykładów Daničića i zarazem pracował w tamtejszéj biblijotece narodowéj. W lecie tego samego roku podróżował po Serbii, Bośnii i Hercegowinie, żeby zbadać narzecza południowo-słowiańskie i poznać zwyczaje tamtejszych Słowian. W r. 1876 przeniósł się do Rosyi, do Petersburga, gdzie przeszło rok bawił. Czasu tego użył na studyja w tamtejszych biblijotekach i archiwach i równocześnie słuchał wykładów Sreznіewskiego i Łamańskiego. Następnie r. 1877 przybył do Lwowa i złożywszy Wydziałowi filozoficznemu rozprawę p. t.: *Rys historyi samogłosek języka staropolskiego w porównaniu z innémi językami starosławiańskiémi*, po odbytych wszystkich aktach habilitacyjnych, mianowany został docentem porównawczéj gramatyki języków słowiańskich, którąto nominacyję Wys. c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia w Wiedniu reskryptem z dnia 4 Czerwca 1878 r. zatwierdziło. Odtąd wykłada stale przedmiot ten w Uniwersytecie Lwowskim. W r. 1883, uzyskawszy stypendyjum ś. p. Gałęzowskiego, udał się w podróż do Bułgaryi, Rumelii i Turcyi, w celu studyjowania narzeczy języka Bułgarskiego.

Z prac naukowych ogłosił drukiem dotychczas następujące:

1) De fontibus apud veteres scriptores, qui ad Sauromatarum res pertinent. Halis Sax. 1872. Praca inauguracyjna.
2) Żywot św. Wojciecha wobec historyi, wydr. Przegląd Polski. Kraków 1874, II, str. 123—193.
3) Opis Białogrodu, wydr. Warta. Poznań 1875.

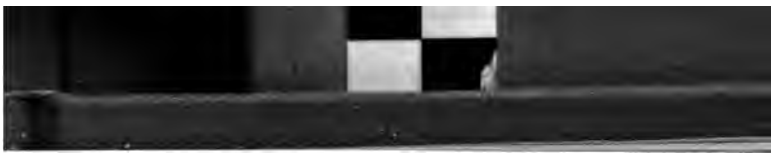

4) Anecdota palaeopolonica I. wydr. Archiv für slavische Philologie hrgg. von Jagić. Berlin 1878, t. III, str. 1—66.
5) O liczebnikach w języku staropolskim. Jako przyczynek do historyi języka polskiego, wydr. Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie 1878, t. VI, str. 1—73.
6) Anecdota palaeopolonica II, wydr. w Archiv. f. slav. Philologie. Berlin 1879, t. III, str. 621—636.
7) Ueber die Schreibung der Nasalvocale in den altpolnischen Denkmaelern, wydr. w Archiv. f. slav. Philol. Berlin 1879, t. IV, str. 29—62.
8) Rjecnik hrvatskoga ili srpskoga jezika na svijet izdaje Jugoslavenska Akademija znanosti i Umjetnosti obradjuje Gj. Danicić. Zagreb 1878. Krytyka wydr. Przewodnik naukowy i literacki. Lwów 1879, I, str. 475—480.
9) Artykuły prawa Magdeburskiego z rękopismu około 1500 roku, wydr. Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału filolog. Akad. Um. w Krakowie 1880, t. VII, str. 227—318.
10) Istorija slavjanskich literatur A. N. Pypina i W. D. Spasowicza. Izdanie vtoroje vnov' pererabotannoje i dopolnennoje, t. I. Peterburg 1879. Krytyka, wydr. Ateneum, Warszawa 1880, II, str. 358—71.
11) Rozbiór krytyczny pieśni Bogarodzica. Lwów 1880. Nakładem Wł. Spasowicza.
12) La langue des Cziganes slovaques. Posen 1882. J. K. Żupański éditeur.
13) Anecdota palaeopolonica III, wydr. Archiv. f. slav. Philol. Berlin 1882, VI, str. 184—215.
14) Historyja języka polskiego. Tom I. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku. Prace.

konkursowa
„Biblijoteki W
15) Jakich zasad
rękopiśmiennyc
od najdawniejs
Zjazd im. Kocl
16) Projekt jednolit
polskiego język
skiego w Krakc
17) O miękkich zgło
Przegląd Powsze
370—386.
18) W kwestyi język
Warszawa 1884.
19) Życie Jana Koch
1884 r. nr. 200.
20) Appendix lingwis
J. Kochanowskieg
Nr. 541. 542. 54
21) Jana Kochanowski
wedle wydania An
objaśniona i oceni
kiewicza. Poznań
Powszechny Kra

Nehring Władysław
Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsc niezajętych pod *a)* i *b)* 3.

2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Kasparek Franciszek
Kętrzyński Wojciech
Kubala Ludwik *)
Pawlicki Stefan **)

---

*) Ludwik Kubala, urodzony 9 Września 1838 r. we wsi Kamienica, w pow. Limanowskim, Dr. Filozofii, profesor gimn. Franciszka Józefa we Lwowie.

Prace jego są następujące:

1) Stanisław Orzechowski i wpływ jego na Rzpltą wobec Reformacyi XVI wieku. Lwów 1870.
2) Jan Czarnkowski i jego kronika. 1871.
3) Handel i przemysł w Polsce za czasów Stanisława Augusta. Kraków 1872.
4) Kopernik i Luter. 1872.
5) Historycy w XVIII wieku.
6) Droga do Baden króla Władysława IV i kongres w Nikolsburgu 1878.
7) Szkice historyczne. Lwów 1880 (dwa tomy). Wydanie 2gie, 1881.
8) Jerzy Ossoliński. Lwów 1883 (dwa tomy).

**) Stefan Zacharyjasz Pawlicki, urodził się w Gdańsku dnia 2 Września 1839. Gdy miał lat ośm, rodzice przenieśli się w Poznańskie, zkąd ojciec jego pochodził. W r. 1854 oddany do gimnazyjum w Ostrowie, ukończył je w jesieni 1858 r., poczém

" Uniwersyte
lata Filologii
obowiązki guv
czyńskim, dw
Francyi i Nie
osiadł w Wro
w poczet ucznió
cznie obroniws
doctrina et phi
dnia 19 Sierpn
i magistra nauk
wobec Kolegium
colloquium: *O S*
docentem Filozof
Rozpocząwszy w
kontynuował je
cześnie zasiadał
Warszawskiéj" i
recenzyj literacki
Abelard i Heloj
Abisynija i t. d.
Głównéj na półroc
filozofów a dla „K
Xantypy.

W lipcu teg
duchownego, wyjec
do zakonu XX. Zi
odbył nowicyat

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

Zakończywszy studyja te 20 Sierpnia 1874 uzyskaniem doktoratu św. Teologii, piastował bez przerwy aż do Lipca 1882 r. w papieskiém Kolegium polskiém w Rzymie zrazu urząd prefekta, potém prorektora. Co mu wolnego czasu zostawiały obowiązki urzędowe, poświęcał studyjom filozoficznym i literackim, jak widać z rozpraw umieszczanych w dwóch *Przeglądach, Polskim i Lwowskim.* W piérwszym już w r. 1870 wystąpił z pracą obszerną: *Materyjalizm wobec nauki;* w drugim ogłosił w r. 1872 i 1873: *Ostatnie słowo Darwina, Człowiek i Małpa, Człowieka miejsce w zoologii, Mózg i dusza.* Piérwsze trzy artykuły zostały wydane na nowo w Krakowie 1875 pod wspólnym tytułem: „*Studyja nad Darwinizmem* ostatni pod tym samym tytułem, ale znacznie pomnożony ukazał się tamże w r. 1874. Od r. 1874 stawszy się *Przeglądu Polskiego* stałym spółpracownikiem, ogłosił w nim następujące prace obszerniejsze: *Lassale i przyszłość socyjalizmu* w r. 1874; *O podręcznych psychologijach* w r. 1877; *Angelo Secchi, jego żywot i prace* w r. 1878; *Wycieczka do św. Petronilly* w r. 1878; *Najnowsze odkrycia na Marsie* w r. 1878; *Leon XIII i prasa katolicka* w r. 1879; oprócz tego liczne recenzyje literackie. Pod koniec r. 1877 wydał w Krakowie, nakładem Krzyżanowskiego: *Kilka uwag o podstawie i granicach filozofii.*

Zostawszy członkiem Arkadyi oraz trzech Rzymskich Akademij: *de Religione cattolica, Tiberina* i *dell' Immacolata Concezione* czytywał na ich posiedzeniach między r. 1875—1882 często rozprawy z dziedziny filozofii niemieckiéj lub patrologii. Tak samo

c) *Zagraniczny*:

Noailles (de) Henryk margr.

Miejsc niezajętych 4.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi*:

Dzieduszycki Włodzimiérz hr. Excel.

Franke Jan

Janczewski Edward

Kopernicki Izydor

---

w Towarzystwie *dei cultori di cristiana archeologia*. Na wiosnę 1882 r. spotkał go zaszczyt, że Akademija *di religione cattolica* powierzyła mu szereg wykładów *O początkach chrześciaństwa*. Wykłady te miane w Maju i Czerwcu tegoż roku, ukazały się później w czasopiśmie: *La Rasegna italiana* a w r. 1883 znacznie rozszerzone w *Przeglądzie Polskim*. Na prośbę kilku przyjaciół Niemców, zlał autor nareszcie oba wydania, włoskie i polskie, w jedno nowe dzieło samodzielne i wydał nakładem księgarni Kirchheima pod tytułem: *Der Ursprung des Christenthums. Mainz 1885.*

W tymże roku zaczął w Przeglądzie Polskim drukować pracę obszerniejszą: *Studyja nad pozytywizmem*, któréj część piérwsza: *Auguste Comte* ukazała się w zeszytach z Lutego i Marca.

Od Listopada 1883 r. dla tegoż Przeglądu pisuje recenzyje literackie.

W jesieni 1882 r. autor stale zamieszkał w Krakowie, objąwszy katedrę filozofii chrześciańskiéj i teologii fundamentalnéj w Wydziale teologicznym Wszechnicy Jagiellońskiéj.

Skiba Edward
Wróblewski Zygmunt
Zajączkowski Władysław.

b) *Zagraniczny*:

Strassburger Edward.

Miejsc niezajętych 4.

†

ZMARLI.

Bojarski Aleksander d. 19 Kwietnia 1884 r.
Piotrowski Gustaw d. 31 Grudnia 1884 r.
Uwarow hr. Aleksy d. 10 Stycznia 1885 r.
Zielonacki Jozafat d. 28 Marca 1884 r.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Jakubowski Maciéj Leon
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor Excel.
Kossak Julijusz
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław

Oettinger Józef
Popiel Paweł *(sen.)* Excel.
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Sarwatowski ks. Waleryjan
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Szukiewicz Aleksander
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

†

ZMARLI.

Boroński Franciszek d. 5 Października 1884 r.
Bratranek Tomasz d. 2 Sierpnia 1884 r.
Hoszowski Konstanty d. 24 Sierpnia 1884 r.
Teliga ks. Karol d. 9 Marca 1884 r.
Wodzicki hr. Henryk d. 29 Października 1884 r.

BIURO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE.

(Według § 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekrerarza jeneralnego).

Skład.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz: Dr. Wł. Seredyński.
Podskarbi: Dr. Kazimiérz Grabowski.
Pomocnik kancelaryjny: Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem gospodarz domu: Stanisław Krzyżyk.

Sprzedaż publikacyj mają powierzoną:
D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Wolff w Warszawie.
M. O. Wolff w Petersburgu.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH
w Styczniu roku 1885.

A) W Wydziale filologicznym.

I.
Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.
Estreicher Karol *).

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Jawornicki Marceli

Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

II.
Komisyja dla historyi sztuki.

Przewodniczący.
Luszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.
Tomkowicz Stanisław.

---

*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Kossak Julijusz
Popiel Paweł *(sen.)*.

Członkowie przybrani.
Dzieduszycki hr. Wojciech
Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lesser Aleks. w Warszawie
Lindquist Henryk
Odrzywolski Sławomir
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan Nep.
Wojciechowski T. we Lwowie
Zacharyewicz Jul. we Lwowie.

III.

Komisyja językowa.

Przewodniczący.
Majer Józef.

Sekretarz.
Malinowski Łucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Czubek Jan
Hanusz Jan w Wiedniu
Kosiński Władysław
Kruczkiewicz Bronisław
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr w Stanisławowie
Petrow Aleksander w Ufie
Zawiliński Roman.

Ugonowski Emilijan
Pilat Roman
Węclewski Zygmunt.

Członkowie przybr.
Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech

Komisyja dla badań
i ośw

Przewodniczący.
Tarnowski hr. Stanisław.

Sekretarz.
Zakrzewski Wincenty.

Członkowie Akademii zwyc
Bobrzyński Michał
Estreicher Karol
Karliński Franciszek
Malinowski Łucyjan
Morawski Kazimierz
Pawlicki ks. Stefan
Polkowski ks. Ignacy
Rostafiński Józef

B) W Wydziale historyczno-filozoficznym.

I.

Komisyja historyczna.

Przewodniczący.

Tarnowski hr. Stanisław.

Sekretarz.

Zakrzewski Wincenty.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał
Morawski Kazimierz
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Smolka Stanisław
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Kirkor Adam
Popiel Paweł *(sen.)*
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo ks. Jan
Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.

Bukowski ks. Julijan
Chotkowski ks. Władysław
Chyliński Michał
Kluczycki F. w Krzeszowicach.
Kniaziołucki Zbigniew
Lewicki Anatol
Link Henryk
Łuszczyński Bohdan
Midowicz Teofil kan.
Mycielski Jérzy
Popiel Paweł *(jun.)*
Radzimiński Zygmunt
Rulikowski Wacław
Sokołowski August
Ulanowski Bolesław
Zarewicz Ludwik

Grono Komisyi historycznéj we Lwowie.

Przewodniczący.

Małecki Antoni.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kętrzyński Wojciech
Kubala Ludwik
Liske Ksawery
Pietruszewicz ks. Antoni
Pilat Roman
Szaraniewicz Izydor
Węclewski Zygmunt
Wojciechowski Tadeusz.

Celichowski Zyg. w
Ermisch Hubert w
Glogier Zygmunt w
Kujot Stan. ks. w P
Lekszycki Józef w P
Łukowski ks. w Gni
Maciszewski M. w Br
Mosbach Aug. w W
Parczewski Alfred w
Perlbach Maks. w K

Komisy

Przewodniczący.

Łepkowski Józof.

Sekretarz.

Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyc

Kopernicki Izydor
Malinowski Łucyjan
Polkowski Ignacy ks.
Sokołowski Maryjan

Członkowie przybrani.

Böhm Ignacy
Brykczyński A. w Płocku
Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu
Feldmanowski w Poznaniu
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Mieroszowski Stanisław
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Przyszychowski Kazim. w Bałandynie
Przybysławski W. w Czortowcu
Podbereski Andrzéj w Krymie
Przeździecki Konst. hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.
Ściborowski Władysław
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimiérz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygmunt w Paryżu
Ziemięcki Teodor.

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Muzealną*, pod kieunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiéj*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.

Zoll Fryderyk.

Sekretarz.

Kasparek Franciszek

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał.
Dunajewski Julijan w Wiédniu
Heyzmann Udalryk
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Fierich Edward
Kański Mikołaj

Kopff Wiktor
Langie Karol
Machalski Maksymilijan
Szlachtowski Feliks
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mik. we Lwowie.

Członkowie przybrani.

Bochenek Mieczysław
Cyfrowicz Leon
Czyszczan Maciéj
Dargun Lotar
Fierich Maurycy
Jakubowski Faustyn
Kleczyński Józef
Krzymuski Edmund
Louis Józef
Madeyski Stanisław
Muczkowski Stefan
Oczapowski Józef
Rosenblatt Józef
Schmidt Michał
Tarłowski Winc. w Rzeszowie
Zborowski Ignacy.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Kuczyński Stefan.

Sekretarz.

Kulczyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Czyrniański Emil
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Radziszewski Bron. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Sciborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Andrzejowski Antoni w Skale
Bandrowski Ernest
Bąkowski Józef we Lwowie

Berdau Feliks w Puławach
Bieniasz Franciszek
Bodyński Józef
Bohm Ignacy
Buchwald Szczęsny w Dobrzechowie
Buszak Jan we Lwowie
Chałubiński Tytus w Warszawie
Ciesielski Teofil we Lwowie
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanówce
Czerkawski Julijan we Lwowie
Czermak Edw. w Drohobyczu
Czerny Franciszek
Czeżowski Romuald ks. w Staréj Wsi
Dziędzielewicz Józef w Czortkowie
Dziwiński Placyd w Jarosławiu
Engel Adolf w Rzeszowie
Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czernichowie
Godlewski Emil. w Dublanach
Graczyński Ad. w Jaśle
Gustawicz Bronisław
Gutwiński Roman
Habeni Franc. w Staréj Wsi
Hahn Franciszek w Bochni
Hankiewicz Włodzimiérz w Przemyślu
Hempel Jan w Dąbrowie
Hoff Bogdan w Jarosławie
Hube Jan w Dąbrowie
Hückel Edward we Lwowie
Jachno Jan w Stanisławowie
Jabłoński Wincenty
Jaworski Walery
Jelski Konstanty
Kolbenheyer Karol w Bilsku
Kotowicz Antoni w Bieczu
Kotula Bolesław w Przemyślu
Kreutz Szczęsny we Lwowie
Krupa Józef w Dublanach
Krziż Alojzy w Złoczomie
Krzyżanowski Karol
Kurowski Mat. w Brzeżanach
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildenthal)
Lemoch Leon w Stryju
Lenartowicz Józef w Pilznie
Lentz Herman w Niwrze
Łomnicki Maryjan we Lwowie
May Andrzéj w Jarosławiu
Majewski Edward w Krzeszowicach
Michałowski Ludwik
Nawratil Arnulf we Lwowie
Niedźwiecki Jul. we Lwowie
Olszewski Karol
Olszewski Stan. w Gorlicach
Ossowski Gotfryd

Podoliński Mir. ks. w Maniowie
Pohorecki Franc. we Lwowie
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Rehman Antoni we Lwowie
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan Nep.
Schreiter Leon w Wieliczce
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stanisław w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dukli
Syroczyński Leon we Lwowie
Szajnocha Władysław
Szmerykowski Jan ks. w Peczeniżynie
Szyszyłowicz Ignacy w Wiedniu
Taczanowski Wład. w Warszawie
Textorys Leopold ks. w Kołaczycach
Trattnig Karol w Przemyślu
Trejdosiewicz Jan w Warszawie
Trochanowski Karol
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Tyniecki Wład. we Lwowie
Uznański Adam w Poroninie
Wachtel Henryk
Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Leopold w Kołomyi
Walter Henryk we Lwowie
Wałecki Antoni w Warszawie
Wąsowicz Mieczs. we Lwowie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Kaz. hr. w Olejowie
Zaborski Wład. ks. w Tarnopolu
Zapałowicz Hugo w Wiśniowie
Zaręczny Stanisław
Zuber Rudolf we Lwowie.

Prace téj Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czyrniańskiego.

II.

Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.

Majer Józef.

Sekretarz.

Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we Lwowie
Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan
Nowicki Maksymilijan
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Lutostański Bolesław
Sciborowski Władysław.

Członkowie przybrani.

Bieńczewski Aleks. w Birczy
Buszek Jan
Dudrewicz Leon w Warszawie
Dybowski Wład. w Niańkowie na Litwie
Gloger Zygmunt w Jeżewie
Grajnert Józef w Warszawie
Gralewski Mateusz
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim
Gustawicz Bronisław
Horodyski Tomasz w Krogulcu
Kołychanowski Józef w Turce
Kosiński Władysław
Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie
Kryże Wład. w Warszawie
Krziż Alojzy w Złoczowie
Lechowski Wiktor w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach
Niesiołowski Wład. w Kolbuszowy

Uniwersytet Jagielloński Biblioteka Jagiellońska

Rolle Józef w Ka
dolskim
Rulikowski Edwar
nach na Ukraini
Sadowski Jan Nep.

WYKAZ

stanu i użycia funduszów Akademii

w roku 1884.

I.

Fundusz żelazny.

Dochód.

Stan z końcem r. 1883.	zł. a. w.	cnt.
A) *W papiérach publicznych: a)* w 5% listach zastawnych galic. Tow. kred. ziemsk.	24,100	—
b) w 4½% galic. pożyczce krajowéj.	5,000	—
B) W książeczkach wkładkowych krak. Kasy Oszczędności oraz galic. Zakł. kred. ziemsk.	7,521	99
Trzecia rata amortyzacyjna pożyczki udzielonéj na spłatę Szczawnicy	556	93

Stan z końcem 1884 r.		
A) *W papiérach publicznych: a)* w 5% list. zastaw. gal. Tow. kred. ziemsk.	24,100	—
b) w 4½% galicyj. pożyczce kraj. . .	5,000	—
B) W książeczkach wkład. krak. Kasy Oszczędności i galic. Zakładu kredyt. ziemsk.	8,078	92

NAKYW

Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

	zł. a.	ct.
1. Pozostałość z r. 1883 (zob. Rocznik z r1883 str. 55.)	12,226	96
2. Odsetki od funduszu żelaznego	1,813	85
3. Odsetki od funduszu ś. p. Brodzkowéj na cele Komisyi historycznéj	225	—
4. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1884	12,000	—
5. Uposażenie ogólne z fund. kraj. za r. 1884	15,000	—
6. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju pod względem właściwości przyrodniczych .	3,000	—
7. Subwencyja dodatkowa na badania geolog.	500	—
8. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1884 .	500	—
9. Dochód ze sprzedaży wydawnictw Akademii	1,464	21
10. Wynagrodzenie za pozwolenie odbicia z matryc.	21	—
11. Odsetki funduszu obrotowego	621	50
12. Procent roczny od pożyczki Szczawnickiéj	2,498	07
13. Dochod z domu Wereszczyńskiego w Szczawnicy na cele Wydziału I i II	300	—
14. Dary nieprzewidziane	2,510	—
15. Procent od sumy na domu Wróblów zahipotekowanéj	871	47
Suma dochodu . . .	53,552	06

B) Wydatki.

a) Administracyjne.

	zł. a. cnt.
1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, Pomocnika kancelaryjnego i Woźnego)	5,402 84
2. Dyjety członków zamiejscowych	529 —
3. Porto i frachty	103 82
4. Potrzeby kancelaryjne	100 —
5. Wydanie rocznika	194 32
6. Druki biblijoteczne i pomoc biblijoteczna .	30 —
7. Introligator	277 85
8. Porządki domowe	256 72
9. Światło i opał	187 16
10. Odsetki ciężarów domowych	274 26
11. Nieprzewidziane [1])	787 33

b) Naukowe.

α) Spólne.

12. Zbiory biblijoteczne	424 26

β) Wydział I i II.

13. Wydatki ogólne na Rozprawy i sprawozdania Wydziału I i II	2,006 03

[1]) Do téj pozycyi należy też wydatek na przerobienie dachu w kwocie 1,096 Złr. 23 kr., który pokryto częścią z téj rubryki a częścią kwotami z różnych pozycyj odciągniętemi.

16. Komisyja hist
17. „ bib
18. „ arc
19. „ języ
20. „ liter
21. „ pra
22. „ arty
23. Wydanie dzieł
24. Korrektor Wyd

25. Wydatki ogólne
26. Wynagrodzenie sprawozdań . .
27. Komisyja fizyjogr
28. „ antropol
28. Korrektor Wydzia
30. Wydanie dzieł osc

Łączny doc
„ rozc

Pozostałość w gotówce
co stanowi resztę mają

III.

Fundusze mające szczegółowe przeznaczenie.

A) Fundusz Michała Konarskiego.

Dochód.

	zł.	a.	cnt.
Pozostałość: *a*) W 4% list. zastaw. galic. Tow. kred. ziemsk. wartości imiennéj 4,700.			
b) W książeczkach Zakł. kred. ziemsk. . .	3,371	05	
Odsetki za r. 1884	354	84	
Razem . .	3,725	89	

Wydatek.

Na stypendyja dla 2 uczniów	285	—	
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:			
a) W 4% list. zast. jak powyżéj imiennéj wartości zła 4,700.			
b) W książeczkach Zakł. kred. ziemsk. . .	3,440	89	

B) Fundusz Jana Radwańskiego

Dochód.

Pozostałość	165	64	
Rata za rok 1884 z funduszu obrotowego . .	13	10	
Odsetki za r. 1884	7	95	
Stan tego funduszu z końcem r. 1884 . . .	186	69	

C) Fundusz imienia Kopernika.

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Pozostałość:	693	34
Rata za rok 1884	100	—
Odsetki	39	53
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	832	87

D) Fundusz imienia Sam. Bog. Lindego.

Dochód.

Pozostałość: *a*) W papiérach publicznych: 5% listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy imiennéj wartości 5,400 rs.			
b) W książeczkach wklad. Zakł. kr. ziemsk. oraz . . . . . 174 rs. 50 kop.		300	54
Kupony i odsetki 270 rs. . . .		13	65
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:			
a) W papiérach publicznych a mianowicie w 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy wartości imiennéj 5,400 rs.			
b) W gotówce oraz w książeczkach Zakł. kred. ziemsk. . . . . 444 rs. 50 kop.		314	19

E) Fundusz na wydanie Volumina legum.

Dochód.

Włączono fundusze niewiadomego na nagrody
a) W papiérach publ. 5% listy zast. Tow. kred. m. Warszawy 200 rs.

	zł. a.	cnt.
b) W gotówce i w książeczkach Zakł. kredytowego . . . . . 24 rs. 88 kop. i	769	83
Kupony i odsetki . . . . . 2 rs. 50 kop.	13	12
Ze zmiany listu zastawnego Tow. kred. m. Warszawy na 100 rs.	117	50
Razem 27 rs. 38 kop.	900	45

Wydatki.

Zmieniono 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy 100 rs.		
Wypłacono za druk	824	99
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:		
a) W papiérach publicznych: 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy 100 rs.		
b) W gotówce . . . . 27 rs. 38 kop. oraz	75	46

F) Fundusz Ks. Ad. Jakubowskiego.

Dochód.

Pozostałość: *a*) W papiérach publicznych: 5% listy zastaw. Tow. kred. m. Warszawy 6,100 rs.	
b) W gotówce . . . . . 200 rs. 50 kop.	
Kupony . . . . . 305 rs.	
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:	
a) W papiérach publicznych a mianowicie: w 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy 6,100 rs.	
b) W gotówce . . . . . 505 rs. 50 kop.	

rosyjskiéj imieni
oraz w 5% list.
Warszawy 500 r
b) W gotówce . . .
Kupony . . . .

Razem d

W

Wypłacono stypendyjum:

Stan tego funduszu z koi
a) W papiérach publi
tości 5.500 rs.
b) W gotówce . . .

H) Fundusz

D

Pozostałość: *a)* W 5% list.
Warszawy 1.100 rs.
b) W książeczkach Zakł
Kupony i procent narosły

Stan tego funduszu z końc
a) W papiérach publicz
tości 1.100 rs.
b) W

I) Fundusz W. J. Bełzy.

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Pozostałość: *a*) W obligacyjach pożyczki rosyjskiéj wschodniéj imiennéj wartości 3.000 rs.		
b) W książeczce Zakł. kred. ziemsk. . .	574	98
Kupony i procenta	213	12
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:		
a) W papiérach publicznych imiennéj wartości 3.000 rs.		
b) W gotówce	788	10

J) Fundusz Prof. Dra Udalryka Heyzmanna.

Dochód.

Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. ziemsk.	356	60
Narosły procent w r. 1884:	18	13
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	374	73

K) Fundusz na wydanie tomu I Wielewickiego.

„*Historia domus professae ad s. Barbaram*".

Dochód.

Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. Ziemsk. .	237	14
Procent narosły w r. 1884	12	—
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	249	14

L) Fundusz na wydanie Laudów.

Dochód.

Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. ziemsk.	2,112	88
Procent narosły w r. 1884	96	11
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	2,208	99

Fundusz ś. p. Katarzyńskiego na stypendyja.

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Pozostałość: *a)* W 4% list. lik. Król. Pols. 7.500 oraz w 5% list. zastaw. Tow. kred. m. Warszawy 3.600 rs.		
b) W gotówce . . . . . 328 rs. 17 kop. i	871	12
Kupony i procenta . . . 480 rs.	44	36
Ogółem dochód 808 rs. 17 kop.	915	48

Wydatki.

Stypendystom . . . . . 640 rs.		
Wyrobienie kuponów . . . . 22 rs. 50 kop.		
Ogółem rozchód 662 rs. 50 kop.		
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:		
a) W papierach publicznych imiennéj wartości 11,100 rs.		
b) W gotówce . . . . . 145 rs. 67 kop. i	915	48

N) Fundusz z zapisu ś. p. Brodczakowéj na cele Komisyi historycznéj.

Dochód.

Pozostałość: W 5% list. zastaw. gal. Tow. kred. ziemsk. 4,500 złr.

Kupony wliczone do funduszu obrotowego na cele Komisyi historycznéj.

Stan tego funduszu z końcem r. 1884:

W papiérach publicznych: W 5% list. zast. gal. Tow.kred. ziemsk. 4,500 złr.

O) Fundusz z zapisu ś. p. Bieleckiego.

Dochód.

	zł. a. cnt.
Pozostałość: W książeczce Zakł. kred.ziemsk.	1,568 61
Rata za r. 1884	260 —
Procent narosły	78 34
Ogółem dochód	1,906 95

Wydatki.

Stempel do kwitu	2 50
Wypłacone nagrody	400 —
Ogółem rozchód	402 50
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	1,504 45

P) Fundusz Wgo Kretkowskiego.

Dochód.

Pozostałość: 1,500 franków w złocie.

Wydatki.

Wypłacona nagroda 500 fr. w złocie

Stan tego funduszu z końcem r. 1884: 1000 fr.

Q) Fundusz Wgo L. Grabowskiego.

Dochód.

Pozostałość: gotówką . . . . . 4 rs.

Stan tego funduszu z końcem r. 1884: 4 rs.

R) **Fundusz stypendyjny im. Mickiewicza.**

Dochód.

	zł. a. cr.
Pozostałość: *a)* W 5% list. zast. Tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. 15,000 rs.	
b) Gotówką . . . . . 750 rs.	
Kupony . . . . . 750 rs.	
Odsetki	27 79
Ze zmiany 600 rs.	707 17
Ogółem dochód 1500 rs.	734 96

Wydatki.

Wypłacono stypendyja . . . . . 1,150 rs.	
Stan tego funduszu z końcem r. 1884:	
a) W papierach państwowych bieżącej wartości 15,000 rs.	
b) W gotówce . . . . . 850 rs. oraz	734 96

S) **Fundusz Drybuszewskiego**

Dochód.

Złożono summę którą ulokowano w Zakładzie szczawnickim	612 —

IV.

Kwoty depozytowe.

1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.

(Pod zarządem Komisyi dla historyi sztuki).

Dochód.

	zł. a.	cnt.
Pozostałość: *a*) W obligacyjach indeminizacyjnych galicyjskich 200 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędn.	67	97
Kupony i procenta	12	56
Razem dochód	80	53

Wydatki.

Koszta wyrobienia nowych arkuszy kuponowych		40
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .		
a) W papierach publicznych imiennéj wartości	200	—
b) W książeczce zakł. kod. ziem	80	13

Fundusz ten zostanie włączony z początkiem r. 1885 do funduszu Grobów królewskich.

2) Fundusz na restauracyję Grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk. i Rady miéjskiéj obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

Dochód.

Pozostałość	2,735	35
Procent z Kasy Oszczędności	124	43
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	2,859	78

3) Fundusz na budowę Szpitala w Krynicy.

Dochód.

	zł. a.	ct.
Pozostałość: *a*) W oblig. indem. galic. imiennéj wartości 1700 zła.		
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	2,388	19
Kupony i procenta	189	62
Ogółem dochód	2,577	81

Wydatek.

Wyrobienie nowych arkuszy kuponowych . .	3	40
Stan tego funduszu z końcem r. 1884: . . .	2,574	41
a) W papiérach publicznych imiennéj wartości	1,700	—
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .		

Posiedzenie publiczne
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
dnia 4 Maja 1885.

I.
PRZEMÓWIENIE
Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego,
Wice-Protektora Akademii.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt powitać Was Panowie!

Rok w życiu instytucyi nie zawsze bywa okresem zamkniętym w sobie, a im bardziéj instytucyja ta, jak to właśnie śmiało powiedzieć można o téj naszéj dostojnéj Akademii, jest ogniskiem statecznych, a wysoce poważnych usiłowań w tak licznych kierunkach wiedzy i badań naukowych, tém mniéj da się rok jeden ująć miarą gotowych już rezultatów, bo rok przeszły pracował na obecny, rok obecny pracuje na przyszły; cichy trud wczorajszy staje się dzisiaj świetném świadectwem żywotności, usiłowania

Zakres jéj prac, i
w świecie nauki pc
micie, jak się ciągl
będzie, da Bóg, zav
zbawienniéj.

Usłyszymy tu
wykaże dokładnie, j
pracy téj dostojnéj I
tylko pozwoliłem sob
zagajeniu, aby wyraz
Akademii, radość, kt
nasze i aby stwierdz
najwyższa nasza Insty
łaską miłościwie nam
zawsze odpowie Jego
życzeniom kraju.

Odpov

Odpowiedź moja n
wypowiedzieć raczyła

kości Najdostojniejszego Protektora, w Jego imieniu i w Jego zastępstwie, rozciągasz nad tą Instytucyją, z miłością, opartą na świadomości celu i wierze w skutek jéj działania. Słusznato zaprawdę uwaga, że owoce pracy jednorocznéj dalekie są od tego, co w przyszłości widnieje jako ostateczny cel naszych usiłowań; mogą wszelako i powinny one być wskazówką, czy droga, którą idziemy, skutecznie prowadzi do celu? Że tak jest, mamy prawo wnosić i z tego co Ekscelencyjo, najbliższy świadek spraw Akademii, wyrzec w téj mierze raczyłeś, i z cennych oznak życzliwości kraju, i z dowodów uznania dochodzących nas od obcych, z téj wreszcie skwapliwości, z jaką najcelniejsze Instytucyje zagraniczne zawiązują z nami naukowe stosunki.

Jestto zapewne jedną, ale ani jedyną, ani téż główną podnietą, zagrzewającą nas do pracy. My, dzieci téj ziemi, synowie narodu, który w kolei wieków wiele doświadczywszy, wiele przecierpiawszy, dziś, wbrew istnéj epidemii szału podżegań do zagłady imienia polskiego, skrzepiony na duchu, dobija się prawa zajęcia w dziejach świata poczesnego stanowiska; — my spadkobiercy jego cierpień i otuchy poczuwamy się do obowiązku współdziałania w tym celu, w sposób, jaki nam wskazuje samo zadanie Akademii.

Zadanie to zatém odnosić się musi do pracy na polu nauki ścisłéj w całéj obszérności, na którém, niegdyś przodując, w kolei wieków innym daliśmy się wyprzedzić. Dążyć dziś do zrównania z nimi; — piękneto, lecz trudne zadanie. Żeby uwydatnić skutek, siły skupiać się powinny, a przeznaczeniem Akademii właśnie ich zogniskowanie. W tém zespoleniu mogą one coś zaważyć w ruchu naukowym świata; rozproszone marnieją, mało zwracając na siebie uwagi. Dobrze o tém pamiętaćby winien, komu na

sercu uwydatnienie pracy naukowéj polskiéj. Poezya i malarstwo stanęły już na téj wysokości, z któréj oko w ok wolno im spoglądać postronnym; pojedyncze talenta, w różnych kierunkach dziedziny sztuk pięknych, zyskują po świecie zasłużone wieńce; nauka z większym trudem dobijać się musi uznania. Genijusz zapewne, jak błyskawica meteor, naraz dokazałby tego; jeśli jednak genijusze w ogóle rzadkiém są zjawiskiem, to tém rzadszém jest ono w nauce, gdzie nie wystarcza polot fantazyi i chwilowe natchnienie, lecz gdzie długa, w skutkach zazwyczaj niepokaźna praca poprzedników, drogę im do chwały toruje.

Na tejto drodze jesteśmy i na niéj wytrwamy. Wiém dobrze, że ona sama jedna nie wypełni warunków pomyślności kraju, ale to pewna, że bez niéj pomyślność ta nie byłaby zupełną, że przedewszystkiém wyrzecby się należało tego stanowiska, do którego dążymy w pośród oświeconych społeczeństw, a więc jednego z dzielnych warunków okazania, że w pośród nich jesteśmy potrzebni. „Niech zatém każdy robi, co każe duch Boży, A całość sama się złoży.“

Do tych wyrazów poety, chętnie dodałbym komentarz: niech będzie wiernym sługą swego powołania, praca niech będzie wytrwałą, spełnianą z wiarą i miłością, z poświęceniem wolném od ubocznych względów, płynącém z przekonania, że jest ona obowiązkiem sumienia, bo długiem wobec własnego narodu, jeśli już nie całéj ludzkości, który sumienie spłacić nakazuje.

Łaska monarsza szerokie do tego otwarła nam pole; kraj uznając to z wdzięcznością, znajdując możność a w niéj podnietę działania, wytęża siły ku poparciu moralnego i materyjalnego postępu. Oby budzący się w ten sposób zmysł pracy, poczucie się w sobie, opromieniony światłem

doświadczenia i rozumu duch zgody i miłości, wyrozumiały dla drugich a surowy sąd dla siebie samego, oby ład i harmonija, będące cechą prawdziwéj umiejętności a warunkiem jędrnéj żywotności społeczeństw, rozszerzyły się po całéj téj naszéj krainie, przeniknęły wszystkie stany od pałaców do chatek, a zapewni się ta błoga przyszłość, któréj każdy prawego serca życzyć musi krajowi.

Jeśli idąc tą drogą Akademija przy skrzętnéj pracy do tego przyczynić się zdoła, będzie to spełnieniem myśli jéj wspaniałomyślnego Założyciela, a zarazem jedyną, lecz sowitą nagrodą jéj trudu.

Trud ten chętnie ona ponosiła i ponosić będzie; żeby jednak nie był on daremny, Akademija musi mieć środki do działania niezbędne: materyjalne, dla możności podjęcia pracy, jéj przeprowadzenia i oddania na użytek publiczny; moralne, dla nabycia błogiego przekonania, że działanie jéj nie jest wołaniem na puszczy, ginącém marnie bez wszelkiego oddźwięku, chroniącego od zwątpienia i upadku energii, bez któréj trudno pomyśleć o skutecznym czynie.

Piérwszą z tych pomocy zawdzięcza ona głównie uposażeniu ze skarbu państwa i funduszów krajowych, w części ofiarności prywatnéj; drugiéj, gdyby ta właśnie ofiarność jawnym nie była dowodem, widziałbym go jeszcze i w tém Zgromadzeniu, w którém obecnością swoją wielce szan. Panie i Panowie, dajecie świadectwo Waszego dla spraw naszych współczucia. W uznaniu tego współczucia zechciejcie widzieć téż nawzajem podziękę, jaka za Wasz udział od nas się należy, czego téż z miłém uczuciem wobec Was dopełniam.

III.

SPRAWOZDANIE

z czynności naukowych i administracyjnych

w roku $188^4/_5$

napisane przez

STANISŁAWA hr. TARNOWSKIEGO,
generalnego Sekretarza Akademii.

Kiedy raz ostatni miałem zaszczyt podawać do wiadomości publicznéj, jakie przez rok ubiegły Akademija Umiejętności wykonała, lub podjęła czynności, łączyło się jéj posiedzenie publiczne z pamiątkowym obchodem trzechsetnéj rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. Blask tego imienia, urok tego wspomnienia, podnosił i nasze coroczne zebranie i mógł mu w oczach ogółu dodawać zajęcia. Dziś stajemy przed tym ogółem sami, w całéj prozie naszych codziennych zajęć i obowiązków, z suchym inwentarzem naszych rocznych plonów i zasobów; uroczystszego lub ponętniejszego charakteru nie nadaje temu naszemu posiedzeniu nic. A jednak, jak świadczy obecność szanownych słuchaczy, posiedzenie to nie jest obojętnie widziane; choć nie oparte o żadne wielkie wspomnienie, nie uświetnione żadném wielkiém imieniem, zajmuje przecież umysły. Dla czego? Bo umysły oświecone znają swoje prawo, a czują swój obowiązek dowiedzenia się, naocznego przekonania się o stanie naukowéj pracy: chcą zmierzyć roczny przy-

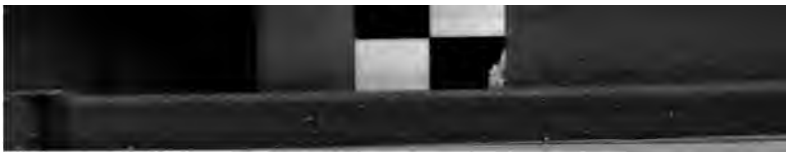

bytek — lub co nie daj Boże, ubytek — dzieł dokonanych, stopnia energii i siły, jaka do nich była użyta. Chcą wiedzieć, czy się robi, co się robi, jak wiele się robi. A choć ta Instytucyja nie skupia w sobie całego naukowego życia narodu, choć przeto jéj sprawozdanie nie może być zupełnym tego życia obrazem, przecież jest ona jedném z takich ognisk i jedném z silniejszych, to więc, co się w niéj w ciągu roku wyrobi, może dać pojęcie przynajmniéj i przybliżoną miarę téj wysokości, do jakiéj poziom nauk u nas dochodzi. Po tę wiadomość przychodzą tu ludzie, łaknący wiedzieć, jak stoi nasze życie naukowe, jeden z warunków i symptomatów ogólnego pełnego życia narodowego; przebijają się cierpliwie przez wszystkie szczegóły suchego sprawozdania, bo te szczegóły to podstawy, na których się wniosek opiéra, stałe premisa, z których się formuje ogólne wyobrażenie i sąd. Czy mamy dziękować zgromadzonym, że stale od początku Akademii wykonywają to swoje prawo, a do tego obowiązku się poczuwają? Byłoby to może zbytecznem, gdyby oprócz jednego i drugiego nie było nam wolno domyślać się w téj obecności żywéj i rzetelnéj dobréj woli względem téj Instytucyi. Ale tę cenimy sobie zbyt wysoko, iżbyśmy za nię przy zdarzonéj sposobności nie mieli wdzięczności wyrazić. Ta bowiem życzliwa dobra wola jest téj Instytucyi bardzo do życia potrzebną a do podniesienia się przydatną. Ona i otuchy dodaje, i do czujności nad sobą pobudza, a do miłości nauki, która jest jednym obowiązkiem i jedną prac naszych pobudką, dodaje drugą, dopełniającą a niemniéj potrzebną, przypomnienie, że w pracach i poszukiwaniach swoich nauka jest sama dla siebie celem i kresem, ale

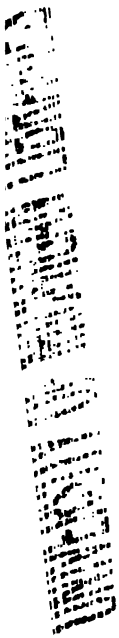

trybie, jak szkoła
sowego egzaminu,
nościami lepiéj moż
dodatkowa uroczyst
mnych codziennych
nabytek. Śmiem w
i przeproszeń, do pr
ności przystąpić.

Kończący się,
urzędowania Prezesa
nowego wyboru. Wy
dzeniu Akademii w dr
głosowaniu wszystkie
sowego jedynego od
Józefa Majera, to b
zasług jego około Inst
szego sługę się uważa
wyboru zapewne pojąć
że ster spraw i kierun
lata w tych samych doś
lat najpracowitszych, n

W składzie zaś
szeni

W charakterze członków czynnych:

Do Wydziału piérwszego: p. Maryjan Sokołowski, prof. historyi sztuki przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Do Wydziału drugiego: pp. Wincenty Zakrzewski, prof. historyi powszechnéj przy Uniwersytecie Jagiellońskim i Stanisław Smolka, prof. historyi polskiéj przy tymże Uniwersytecie.

Do Wydziału trzeciego: jako członek czynny zagraniczny p. Marcelli Nencki, prof. chemii przy Uniwersytecie Berneńskim, którego wybór, jak donosi osobném pismem J. C. W. Arcyksiąże Protektor, od Najjaśniejszego Pana statutem wymagane potwierdzenie otrzymał.

W charakterze członków korespondentów:

Do Wydziału piérwszego: p. Antoni Kalina, docent Uniwersytetu Lwowskiego.

Do Wydziału drugiego: pp. X. Stefan Pawlicki, prof. dogmatyki i filozofii chrześcijańskiéj przy Uniw. krak. i Ludwik Kubala prof. gimnazyjum we Lwowie.

Ubył zaś Akademii przez śmierć członek czynny jeden Gustaw Piotrowski, prof. Uniw. Jagiellońskiego, w nim, w społeczeństwie zasłużony przez swoje prace głównie na polu fizyjologii, autor oprócz wielu innych znakomitego systematycznego dzieła: „Fizyjologia ludzka z zarysie“. W Akademii nauką i czynném zawsze uczestnictwem w pracach Wydziału trzeciego odznaczający się, wysoko, jako uczony i jako człowiek ceniony i poważany, szczerze i boleśnie przez kolegów żałowany.

Na krótko wreszcie przed tém publiczném posiedzeniem, poniosła nie Akademija tylko, ale oświata i literatura polska w ogólności, bolesną stratę przez zgon znakomitego pisarza, społeczeństwo przez zgon znakomitego oby

watela, Stanisława Kożmiana. Łącznik pomiędzy dzisiejszą a świetniejszą przeszłą epoką naszéj literatury, przyjaciel wielkich „Mistrzów słowa“ i stróż doskonały ich tradycyi, tłumacz Szekspira, Prezes Poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, był zaszczytem i ozdobą naszéj Akademii, która czciła w nim zarówno pisarza i uczonego, jak obywatela; a na pogrzeb jego delegując swego Sekretarza generalnego, chciała tym sposobem uczestniczyć w żałobnym obchodzie, i złożyć hołd zmarłemu Prezesowi, jak i bratniemu Towarzystwu, na którego stał czele. Oby to szczęśliwe połączenie powszechnéj europejskiéj oświaty z polskim duchem i z obywatelskim charakterem, które było właściwością i zasługą zmarłego Stanisława Kożmiana, pozostało wzorem i znamieniem tego Towarzystwa, jak innych, jak wogóle naszego piśmiennictwa i naszych prac naukowych.

Z korespondentów zagranicznych, zmarł hr. Aleksy Uwarow, prezes komisyi archeologicznéj w Moskwie.

Liczniejsze i bardzo dotkliwe straty ponieśliśmy w osobach członków nadzwyczajnych, Franciszka Borońskiego, radcy sądu wyższego członka komisyi językowéj i prawniczéj; Księdza Tomasza Bratranka, przez długie lata profesora literatury niemieckiéj w Uniwersytecie Jagiellońskim, a około polskiéj przez tłómaczenia i rozprawy zasłużonego; Konstantego Hoszowskiego, niegdyś senatora w. m. Krakowa, prezesa Towarzystwa Dobroczynności, niezmordowanego w skrzętném wyszukiwaniu i monograficznem opracowywaniu dodatkowych do historyi tego miasta szczegółów; wreszcie Henryka hr. Wodzickiego, zbytecznie przypominać, jak bardzo i w wielu kierunkach czynnego, zasłużonego, odznaczającego się i potrzebnego, jak powszechnie, tu w Akademii nie najmniéj żałowanego.

Z urzędowych, powierzonych sobie czynności załatwiła Akademija następujące:

Wezwana przez Wydział krajowy, ażeby temuż poleciła właściwych kandydatów na opróżnione posady przy archiwach krajowych spraw ziemskich i grodzkich, wskazała na posadę aplikanta przy archiwum Krakowskiém p. Stanisława Krzyżanowskiego, przy archiwum Lwowskiém p. Zygmunta Lisiewicza; obaj przez Wydział krajowy na posady te mianowani.

Z biura Dziennika Praw Państwa nadesłano Akademii polski tekst Ustawy o egzaminach profesorów gimnazyjalnych i szkół realnych do kontroli i poprawy, co też bezzwłocznie wykonano.

W roku ubiegłym obchodzili pięćdziesiątą rocznicę swojéj doktorskiéj promocyi panowie: Ryszard Roepell, profesor historyi w Uniwersytecie Wrocławskim i Wiktor Szokalski, profesor byłéj Szkoły Głównéj, Sekretarz stały Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie. Piérwszy, członek czynny zagraniczny Akademii, jest między cudzoziemcami piérwszym zapewne co do zasług około historyi polskiéj. Drugi, profesor niegdyś szkoły Głównéj Warszawskiéj a dzielny nauki lekarskiéj, a zwłaszcza okulistycznéj u nas promotor, autor znakomitego dzieła: *O złudzeniach zmysłowych* i *O rozwoju umysłowości w przyrodzie.* Obu złożyła Akademija należny hołd uszanowania i życzeń w osobnych na dzień obchodu przesłanych pismach. Złożyła też przez uprzejme pośrednictwo Dra Szokalskiego życzenia swoje prof. Hoyerowi w Warszawie, w dzień obchodu dwudziestopięcioletniéj rocznicy jego naukowego i nauczycielskiego zawodu. Z wielką dla siebie przykrością nie była Akademija na czas zawiadomioną, o obchodzie

stuletniego jubileuszu Towarzystwa Naukowego Czeskiego w Pradze; nie mogła z tego powodu ani wysłaniem swego reprezentanta, ani pismiennie przyłączyć się do obchodu. Późniejszém dopiéro pismem przesłała wyraz swoich życzeń i swojego uszanowania dla téj Instytucyi „i uczuć serdecznych dla braci z rodu i z zawodu".

Nowe stosunki zamiany publikacyj zawiązano z następującemi Towarzystwami lub Instytucyjami:

1) Society for the Advencement of Science w Montreal w Kanadzie.
2) Obserwatoryjum astronomiczne w Rio-Janeiro.
3) Towarzystwo archeologiczne w Zagrzebiu.

Ze spraw administracyjnych ubiegłego roku zapisać musimy naprzód umowę zawartą z panem Józefem Wolffem w Petersburgu, który imieniem Towarzystwa przemysłowo-handlowego tamże zapytywał czy Akademija nie byłaby skłonną powierzać wydawnictw swoich w komis, i skład takowych w księgarni swojéj urządzić oświadczał się gotowym. Odezwa ta, dowodząca większego popytu za dziełami polskiemi w ogólności, i za publikacyjami Akademii w szczególności, spowodowała z naszéj strony układy, zakończone już zawartym, a nie wątpimy, że ze wszechmiar dla nas korzystnym stosunkiem.

W sprawach Szczawnickich, oprócz udzielonéj przez Sejm w tym roku jak w zeszłym subwencyi na budowę drogi wzdłuż Pionin brzegiem Dunajca i znacznego drogi téj posunięcia, oprócz ukończenia budowy Domu gościnnego, i budowy drogi łączącéj Zakład Górny z Miodziusem, zapisać musimy niestety grożące, lub spadające już wydatki, które sprawiają, że dochodów z tego Zakładu Akademija na swoje cele obracać dotąd nie może. Do pierwszych

należy wezwanie urzędu podatkowego w Nowym Sączu o zapłacenie sumy 8,222 złr. tytułem należytości spadkowéj od zapisu ś. p. J. Szalaya. Przez pośrednictwo przewodniczącego w komitecie administracyjnym dla spraw Szczawnickich Dra Szlachtowskiego, prezydenta miasta Krakowa, robi Akademija starania o uwolnienie od téj opłaty, do któregoto uwolnienia, jako Instytucyja publiczna ze skarbu państwa dotowana, ma prawo.

Wydatkiem, który się uniknąć nie da, jest konkurencyja do budowy nowego kościoła w Szczawnicy. Nie mając zaś prawa użycia na ten cel innych swoich funduszów, i nie mając rozporządzalnych ze Szczawnicy dochodów, umyśliła Akademija na wniosek administracyi zakładu, ulżyć sobie tego ciężaru za pomocą urządzić się mającéj na ten cel loteryi fantowéj w Szczawnicy. — Potrzebne po temu pozwolenie ze strony c. k. Namiestnictwa było uprzejmie danem, a Najdostojniejszy Protektor Akademii JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik, na prośbę naszą, otworzył listę dawców i darów, przesyłając łaskawie na ten cel cztéry porcelanowe wazony.

Ze znaczniejszych bieżących wydatków zapisuje się konieczną naprawę dachu na domu Akademii, dokonaną pod kierunkiem budowniczego p. Knausa, kosztem 1096 złr.

Do fundacyj stypendyjnych przybyła jedna z zapisu p. Drybuszewskiego, obywatela z Białéjrusi, przez pośrednictwo dyrektora Estreichera. Kapitał 500 rubli. procent przeznaczony dla uczniów Uniwersytetu lub Szkoły technicznéj. Bliższe warunki pozostawione prezesowi Akademii, z zastrzeżeniem piérwszeństwa dla uczniów rodem z Mohilewskiéj gubernii. Kapitał umieszczono w zakładzie Szczawnickim, procent dostarczy za lat dwa stypendyjum w kwo-

cie 60 złr., które będzie nadawane stósownie do woli fundatora.

Z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego imienia Sniadeckich, przeznaczyła w roku ubiegłym Rada administracyjna tego funduszu dwa nadzwyczajne jednoroczne stypendyja po 2,000 franków każde i dwa zwyczajne po 5,000 franków, dla docentów Uniwersytetu, celem dalszego kształcenia się. Po ogłoszeniu konkursu przyznane te ostatnie dwom przyrodnikom, panom Bronisławowi Lachowiczowi, docentowi chemii przy Uniwersytecie Lwowskim, i Kazimierzowi Olearskiemu, docentowi fizyki przy Uniwersytecie Krakowskim. — Dwa piérwsze (po 2,000 franków) nadano docentom nauk humanistycznych, panom Teofilowi Ziembie, docentowi Uniwersytetu Krakowskiego i Janowi Hanuszowi docentowi Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Stypendyja z fundacyi Konarskiego, nadano panom Tadeuszowi Zapale, uczniowi Wydziału prawniczego, Józefowi Babrajowi uczniowi Wydziału filozoficznego, i wyjątkowo z dawniejszych pozostałości trzecie stypendyjum Adolfowi Barańskiemu, uczniowi Wydz. filozoficznego. Stypendyjum z fundacyi ś. p. Ferdynanda Sawickiego, p. Onufremu Podoleckiemu, uczniowi nadzwyczajnemu Wydziału filozoficznego, jako krewnemu fundatora, w myśl statutu fundacyjnego. Stypendyja imienia Mickiewicza, z fundacyi ś. p. pani Radzimińskiéj, — w braku zgłaszających się kandydatów rodem z Królestwa polskiego, którzy mają zastrzeżone pierwszeństwo, — nadano pp. Feliksowi Licowi uczniowi Wydziału lekarskiego i Stanisławowi Windakiewiczowi, uczniowi Wydziału filozoficznego.

Stypendyja z fundacyi ś. p. Katarzyńskiego, przyznano p. Szymonowi Bernadzikowskiemu, uczniowi Wydziału

lekarskiego, p. Ignacemu Janasińskiemu, uczniowi Wydziału prawniczego i p. Franciszkowi Kulczyńskiemu, uczniowi Wydziału filozoficznego.

Suma 8,000 rubli, zapisana Akademii przez ś. p. księdza Adama Jakubowskiego a intabulowana na nieruchomości panów braci Wróblów w Warszawie, dotąd, pomimo że piérwotny termin wypłaty i jego późniejsze prolongaty dawno minęły, jeszcze wypłaconą nie jest. Wierzyciele zgłaszali się z prośbą o nowe przedłużenie, na które wszakże Akademija na posiedzeniu z dnia 27 Grudnia 1884 r. uchwaliła już nie przystawać.

O zapisie ś. p. pani Józefy Sierakowskiéj, któréj sukcesorowie obowiązali się w razie pomyślnego końca procesu wypłacić Akademii 4,500 rubli, nie ma dotąd żadnego nowego zawiadomienia; rzecz zostaje w zawieszeniu.

Zapis ś. p. księcia Jerzego Romana Lubomirskiego, wielokrotnie w sprawozdaniach tych wspominany, wedle tłómaczenia dzisiejszych właścicieli jego majątku a spadkobierców jego brata księcia Adama L. ma być zależnym od utworzenia przez tychże ordynacyi, która dotąd utworzoną nie jest. Na tę interpretacyję testamentowego rozporządzenia nie godziła się nigdy Akademija, i nie tak ostatnią wolę swego brata rozumiał ś. p. książę Adam Lubomirski, który do śmierci 2,000 zł. a. Akademii corocznie wypłacał. Zawiadomiona prywatnie, że zamiar utworzenia wiadoméj ordynacyi miał być wykonanym, Akademija udała się do adwokata ks. Lubomirskiego Dra Dworskiego w Przemyślu, z przypomnieniem swoich praw i poleceniem swoich interesów.

Pod względem darów i zapisów rok ubiegły należał do nader szczęśliwych. Zaledwo skończyły się posiedzenia Zjazdu im. Kochanowskiego, kiedy dowiedziała się Akademija, że J. Matejko na pamiątkę tego obchodu robi jéj ofiarę z wizerunku Kochanowskiego, który podówczas uświetniał urządzoną wystawę zabytków z jego epoki. Dar niespodziewany a wspaniały, tém droższy był Akademii, że z pamiątką wielkiego poety łączył pamiątkę wielkiego malarza, że był chlubnym dowodem dla téj Instytucyi życzliwości, że zbiory jéj zbogacał dziełem tego mistrzowskiego pędzla, a w jéj dziejach zapisać pozwolił, że po papieskich na Watykanie i po królewskich na Wawelu, jéj mury z kolei wybrane były na to, aby dar taki przyjęły i przechowały. Wdzięczność wyrażoną na razie przez pisma głośno teraz i z należném przejęciem wyraża Akademija publicznie, podziwiając tę myśl głęboką i wybór mądry, że jak w Watykanie przypomnienie Sobieskiego, a przypomnienie Hołdu na Zamku, tak tu świecić ma przypomnienie i wzór Kochanowskiego.

Jakżeby na dany przykład posypały się z różnych stron znaczne i cenne dary.

Pani Teodora Kotłubajowa, wdowa po Edwardzie Kotlubaju, przesłała Akademii zbiór pozostałych po ś. p. mężu swoim rękopismów, po części własnych opracowań i prawie wykończonych (jak *Dzieje Wojenne polskie* w trzech tomach z tablicami i kartami), po części wypisów, kopij, materyjałów — zastrzegając sobie jedynie dziesięć egzemplarzy dzieł, któreby ze zbioru tego były wydane. Pani Jundziłłowa, córka ś. p. profesora Jundziłła w Wilnie, ofiarowała Akademii przez pośrednictwo Członka Akademii prof. Rostafińskiego, część biblijoteki słynnego

botanika, trzysta z górą dzieł przeważnie botanicznéj treści. Wreszcie zmarła przed dwoma miesiącami pani Kornelija Marszałkowiczowa, darowała Akademii całą starannie i umiejętnie zbiéraną biblijotekę ś. p. męża swego Maksymilijana Marszałkowicza, znaczną, bo obejmującą do kilku tysięcy tomów, cenną bardzo, bo zawiérającą wiele pięknych biblijograficznych rzadkości, a w niektórych zwłaszcza działach i epokach bardzo obfitą i kompletną. Warunek, iżby zbiór ten w zbiorach Akademii stanowił osobną całość i zachował swoją odrębność, jako biblijoteka Marszałkowicza, Akademija z gotowością przyjęła, i do niego się przy układaniu biblijoteki ściśle stosuje, żałując jedynie, że przestrzeń, jaką rozporządza, nie pozwala jéj już dziś urządzić osobnéj sali na zbiory Marszałkowicza i pod jego imieniem.

Zapis ś. p. Probusa Barczewskiego, najznaczniejszy ze wszystkich, dotąd jeszcze do rąk Akademii nie doszedł, bo petraktacyje spadkowe nie są ukończone, wszelako wspomnieć o nim musimy, jako o należącym do ubiegłego roku. — Testator zmarły w Wiédniu dnia 20 Października 1884 r. przeznaczył Akademii sumę 50,000 złr., jako fundusz żelazny, z tym wszakże warunkiem, że połowa procentu od rzeczonéj sumy ma być obróconą na nagrodę za najlepsze dzieło z historyi polskiéj, napisane przez Polaka katolika; druga połowa na nagrodę za najlepsze dzieło malarskie, przez Polaka wykonane. Zarząd téj fundacyi i rozdawnictwo tych nagród, zostawia testator Akademii Umiejętności. W dalszym ciągu tegoż samego testamentu zapisuje ś. p. Probus Barczewski swoją „broń starożytną, numizmatykę i wszystkie dzieła historyczne polskie Muzeum Akademicznemu w Krakowie“. Sąd krajowy we Lwowie, rozsyłając stronom interesowanym zawiadomienie

Przezorność kazała z
się tedy Akademija do c.
wieniem, że testator, ś. p.
demiję Umiejętności, nie z
gdyż: 1) mówiąc niejeden r
wersytecie, nazywa go zaw
zaś Akademii mianem; 2)
należące, nie noszą tytułu:
oświadczył c. k. Sąd kraj
w téj sprawie objaśnień od W
Uniwersytetu krakowskiego,
testatora pani z Barczewskic
Dra praw p. Jana Czajkow
testamentu. Przesłała zatém
kowskiemu w obszernem piś
i swoich praw do spadku, a
pomyślne zakończenie sprawy
się w tém stadyjum.

Testamentem, spisanym
1884 roku, mianował pan Józ
jętności swoją jeneralną su
cenia pomniejszych legatów i
która po uiszczeniu tych wy

Od nieznajomego dawcy z Warszawy dostała Akademija kwotę 1,200 złr. na cele wydawnicze, z pozostawieniem bliższych postanowień woli i uznaniu Prezesa.

Za te wszystkie dary składa Akademija szlachetnym dawcom winne gorące dzięki. Widzi w nich ona z pociechą chlubny dla siebie dowód poważania i ufności ze strony społeczeństwa. Kto jéj przekazuje zbiory naukowe, z trudem i zamiłowaniem przez siebie lub swoich gromadzone, ten znać ufa, że w jéj ręku nie będą one bez pożytku leżały; kto funduszem swoim, większym lub mniejszym, ułatwia jéj działanie, ten widocznie pożytek tego działania uznaje; a nawet taki, co ją za sędziego tylko i egzekutora innych swoich poleceń wybiéra, i stypendyja lub inne fundacyje pod jéj zarząd i nadzór oddaje, ten, choć jéj najbliższych właściwych celów przez to nie popiéra, okazuje tém przecież, że jéj powadze i jéj trwałości ufa. Próżnéj chluby ztąd nie szukając, miło nam przecież własną, a wolno i drugich uwagę zwrócić na to, że z trwaniem Akademii nie ustają, ale mnożą się owszem te dowody życzliwości i zaufania. Znak to, że rzeczywistość jéj prac musiała głośniéj i wymowniéj do przekonania ludzkiego przemówić, aniżeli wymysły podejrzeń i oskarżeń, których jéj, w dawniejszych zwłaszcza latach, nie szczędzono.

Te jéj prace naukowe, jakie były w ubiegłym roku, teraz z kolei zobaczymy.

W Wydziale piérwszym (filologicznym) przyjęto do wydawnictw Wydziału następujące rozprawy:

Z zakresu Historyi i Literatury Polskiéj:

Pana J. Pawlikowskiego „Elegije łacińskie Jana Kochanowskiego w stosunku do wzorów rzymskich.“ P. Józefa Nogaja: „Wpływ poetów łacińskich na Sielanki J. B. Zi-

morowicza.“ Dra B. Kruczkiewicza: „O życiu i pismach Pawła z Krosna,“ tegoż: „O życiu i pismach Jana z Wiślicy.“ P. Bruchnalskiego: „*Legenda Aurea* w literaturze polskiéj.“ X. kanonika Polkowskiego: „Poezyje łacińskie Jana z Kępy hr. Łodzia, Bisk. Pozn.“

Z zakresu filologii klasycznéj:

Pana A. S. Miodońskiego: „*de usu Vocabuli Bestia apud Scriptores latinos a temporibus Plauti usque ad exitum saeculi II. p. Chr. n.*

Z gramatyki porównawczéj:

Dra J. Hanusza: „O dobie litewsko-słowiańskiéj w stosunku do języka indo-europejskiego.“

Z zakresu historyi sztuki:

Prof. W. Łuszczkiewicza: „O wczesnym renesansie polskim, rzecz z dziejów architektury w Polsce.“

Z zakresu literatury porównawczéj:

P. J. Bołoza Antoniewicza: O średniowiecznych źródłach do rzeźb znajdujących się na relikwijarzu z kości słoniowéj w Skarbcu Katedry na Wawelu.“

Komisyja literacka tego Wydziału zajęła się sprawą wydawnictwa „Biblijoteki Pisarzów polskich.“ Brak wydań, trudność dostania najznakomitszych nieraz i najpotrzebniejszych dzieł dawniejszych, tłumaczy dostatecznie to przedsięwzięcie. Osobna Komisyja ma sobie polecone ułożenie planu i warunków wydawnictwa. *Corpus poetarum Latino-Polonorum*, z powodu wielkiéj trudności zebrania materyjału rozprószonego i w wielkiéj części ukrytego, wyjść dotąd nie mogło, wszelako postąpiło znacznie.

Tom IV i V Archiwum téj Komisyi są w druku. Piérwszy obejmuje: *Liber Diligentiarum facultatis philosophicae Universitatis Cracoviensis*; drugi sprawozda-

nie z odbytego przed rokiem Zjazdu historyczno-literackiego imienia Jana Kochanowskiego.

Komisyja językowa wygotowała projekt ustalenia pisowni polskiéj i złożyła go komitetowi wybranemu na pełném posiedzeniu Akademii, a referat tegoż komitetu, na mocy uchwały Akademii, członkom jéj przed posiedzeniem majowém rozesłany został.

Prace téj komisyi przekazane, są: p. J. Pawlikowskiego: „Epiteta złożone u Sebast. Klonowicza"; Hr. Huberta Krasińskiego: „Trzydzieści dwa tysiące nazwisk szlacheckich w Polsce i Litwie ułożone podług końcówek".

X. biskupa Adama Krasińskiego: „Słownik Synonimów polskich", obejmujący prawie trzy tysiące wyrazów (obfitszy przeto od podobnych słowników niemieckich i francuskich), wydany jest w całości (w dwóch tomach).

W komisyi historyi sztuki prof. Wł. Łuszczkiewicz miał wykład: „O kościele św. Jana w Prandocinie pod Słomnikami, na podstawie rysunków z natury dokonanych przez p. Wawrzynieckiego".

Nagrodę z konkursu ś. p. K. Bieleckiego na zadane w roku zeszłym zadanie, przyznał Wydział panu Stanisławowi Windakiewiczowi, uczniowi Wydziału filozoficznego za pracę pod tytułem: „Stanisława Grochowskiego życie i pisma".

W ciągu roku 1884/5 miał sobie Wydział historyczno-filozoficzny przedstawionych siedm prac naukowych, które bądź odczytane zostały na posiedzeniach Wydziału, bądź też przedłożone były z nich sprawozdania Wydziałowi przez właściwych referentow, mianowicie z dziedziny geografii starożytnéj jedna (hr. Wojciecha Dzieduszyckiego), z dziedziny historyi polskiéj jedna (p. Bolesława Ulanow-

skiego), z zakresu prawa polskiego jedna (Dra Władysława Abrahama), z zakresu prawa rzymskiego jedna (Dra Fryderyka Zolla), z zakresu prawa cywilnego jedna (Dra Maurycego Fiericha) i z zakresu prawa narodów oraz prawa publicznego po jednéj (obie Dra Franciszka Kasparka).

Wydawnictw Wydziału ogłoszony tom XVIII Rozpraw i Sprawozdań, obejmuje prace pp.: Dra Piekosińskiego: „O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich"; Dra Franciszka Kasparka: „Prace instytutu dla prawa narodów w przedmiocie prawa międzynarodowego prywatnego"; Dra Maurycego Fiericha: „O przysiędze stanowczéj i o przesłuchaniu stron jako świadków w procesie cywilnym z uwzględnieniem projektów nowéj austryjackiéj ustawy sądowéj"; Bolesława Ulanowskiego: „Drugi napad Tatarów na Polskę". Sprawozdania z posiedzeń: 1) Wydziału historyczno-filozoficznego; 2) Komisyi historycznéj; 3) Komisyi prawniczéj; 4) Komisyi archeologicznéj.

Do tomu XIX Rozpraw i Sprawozdań, którego druk już się rozpoczął, przygotowane są następujące prace: hr. Wojciecha Dzieduszyckiego: „O klasycznéj geografii ziem Polskich"; Dra Władysława Abrahama: „O instytucyjaryjuszach w Polsce w XIV i XV wieku"; Dra Fryderyka Zolla: „O składzie senatu rzymskiego na zasadzie ustawy Ovinia"; Dra Franciszka Kasparka: „O zaczęciu Rady stanu w monarchijach konstytucyjnych".

Korzona: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, wyszedł tom III, a tom IV jest obecnie w druku.

Z wydawnictw Komisyi historycznéj wyszły z druku:

a) *Monumenta Poloniae historica* tom IV, staraniem lwowskiego grona komisyi pod przewodnictwem p. Małeckiego, do tomu V zaś przysposabiają się materyjały.

W druku są:

b) Zbioru praw i przywilei miasta Krakowa tom III obejmujący akta od r. 1507 do 1586, pod redakcyją Dra Piekosińskiego;

c) Korespondencyi Hozyjusza tom II od roku 1550 do 1560 pod redakcyją Dra Zakrzewskiego, wreszcie

d) Archiwum komisyi historycznéj tom III, rozpoczęty pracą prof. Kryńskiego: Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego z roku 1616; p. Ulanowskiego: Wypisy z ksiąg konzularnych lubelskich, do którego tomu wejdą nadto p. Potkańskiego: Zapiski herbowe średniowieczne z ksiąg sądowych wojew. sandomirskiego; p. Kwiatkowskiego: Wykaz dostojników i urzędników z lat 1434 i 1444, oraz inne pomniejsze materyjały historyczne.

Wreszcie przygotowują się do druku:

e) *Codicis epistolaris saec.* XV tom II pod redakcyją prof. Lewickiego z współudziałem Dra Prochaski,

f) Wielewickiego: Dyjaryjusza domu u św. Barbary tom II pod redakcyją X. prof. Chotkowskiego, wreszcie

g) Kodeksu dyplomatycznego małopolskiego tom II z epoki przed rokiem 1386, pod redakcyją Dra Piekosińskiego.

Nadto komisyja, pragnąc uzyskać należytą podstawę do programu przyszłych wydawnictw przez dokładną świadomość materyjałów historycznych, znajdujących się w archiwach zagranicznych oraz w celu gromadzenia materyjałów historycznych w swojém archiwum, które chociaż nie przeznaczone na razie do bezzwłocznego ogłoszenia, mogłyby służyć do użytku uczonym badaczom dziejów naszych, uchwaliła przeznaczyć rokrocznie z uposażenia swego pewną

kwotę na badania archiwów zagranicznych i sporządzanie odpisów dla archiwum komisyi.

Na posiedzeniach komisyi odczytał X. Polkowski obszerne sprawozdanie: O drugim dziale ksiąg Archiwum Kapituły katedralnéj krakowskiéj.

Na posiedzeniach komisyi prawniczéj odczytane zostały następujące prace: Dra Wilkosza: Uwagi nad różnorodnością orzeczeń Trybunału Najwyższego w przyznawaniu odsetek od sum hipotecznych w razie przymusowéj sprzedaży nieruchomości; Dra Kasparka: O zastępstwie mniejszości w reprezentacyjach ludowych i Dra Maurycego Fiericha: O restytucyi z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym austryjackim.

Z wydawnictw komisyi przysposabiają się do druku: Starodawnego prawa polskiego pomników tomu VIII obejmującego najstarsze księgi sądowe województwa krakowskiego, część druga, pod redakcyją p. Ulanowskiego, tudzież tomu V, zawiérającego pomniki literatury politycznéj XV wieku, część wtóra pod redakcyją prof. Dra Bobrzyńskiego.

Na posiedzeniach komisyi archeologicznéj, odczytał X. Polkowski rzecz: O grobie i trumnach św. Stanisława na Wawelu, a hr. Wojciech Dzieduszycki obszérną relacyję z badań przedsięwziętych w jaskiniach jezupolskich. Oprócz tego zdawali sprawę pp. Kirkor i Ziemięcki z rezultatów osiągniętych podczas swych wycieczek archeologicznych, p. Kirkor nadto na posiedzeniu sekcyi wykopalisk w przedmiocie dalszego wydawnictwa wykazu zabytków znajdowanych na ziemiach polskich, wreszcie Dr. Kopernicki z rozprawy Neumanna „O źwierciadłach metalowych“.

Wydział matematyczno-przyrodniczy z rozpraw sobie przedstawionych przeznaczył do ogłoszenia 37, w szczegól-

ności: dziesięć z zakresu matematyki, tj. dwie prof. Franciszka Mertensa [1]), dwie Dra Maryjana Baranieckiego [2]), jednę p. Władysława Gosiewskiego [3]), dwie Dra Władysława Kretkowskiego [4]), jednę prof. Dominika Zbrożka [5]), jednę p. A. J. Stodółkiewicza [6]), jednę p. Kazim. Józefa Poniatowskiego [7]); trzy z zakresu mechaniki, tj. rozprawy Dra Ludwika Birkenmajera [8]), p. Kazimierza Obrębowicza [9]) i p. Władysława Gosiewskiego [10]); sześć z zakresu fizyki, z których pięć prof. Karola Olszewskiego [11]), a

---

[1]) *a)* O niezmiennikach jednéj i dwóch form dwulinijowych alternujących; *b*) O utworach niezmiennikowych form kwadratowych.

[2]) *a*) O przekształceniu koła na przecięcie stożkowe; *b*) O funkcyjach Bernouillego.

[3]) Łatwy sposób dowodzenia twierdzenia odwrotnego twierdzeniu Bernouillego.

[4]) *a)* O wyznaczeniu kuli przecinającéj pięć kul danych pod tym samym kątem i o zagadnieniach pokrewnych; *b)* O pewnych zagadnieniach jeometryi kulistéj.

[5]) Zastósowanie wyznaczników w teoryi najmniejszych kwadratów.

[6]) O równaniu różniczkowém linijném Pfaffa.

[7]) Opis dzielikąta.

[8]) O kształcie i grawitacyi sferoidu ziemskiego.

[9]) O wytrzymałości prętów na wyboczenie.

[10]) O średnich składowych odkształcenia ciała stałego sprężysto-jednorodnego, a w szczególności izotropowego.

[11]) *a*) Ciepłota krytyczna i ciśnienie krytyczne azotu. Ciepłoty wrzenia etylenu, azotu i tlenu przy niskich ciśnieniach; *b*) O temperaturze krytycznéj powietrza atmosferycznego, o ciśnieniu krytyczném tegoż i o zależności temperatury wrzenia ciekłego powietrza od

jedna p. Brunona Abakanowicza [12]); dwie z zakresu chemii: Dra Bronisława Lachowicza [13]) i Dra Julijana Schrama [14]); dziesięć z zakresu botaniki, z tych pięć prof. Józefa Rostafińskiego [15]), trzy Dra Ignacego Szyszyłowicza [16]), jednę Dra A. Zalewskiego [17]) i jednę p. Maryjana Raciborskiego [18]);

---

ciśnienia; *c*) Oznaczenie ciepłoty krytycznéj i ciśnienia krytycznego tlenku węgla, jakotéż ciepłoty jego zestalenia się; *d*) Ciepłota zestalenia się azotu i tlenku węgla; zależność ciepłoty ciekłego tlenu od ciśnienia; *e*) Skroplenie i zestalenie gazu bagiennego i tlenku azotu, tudzież stosunek, jaki zachodzi między ciśnieniem a ciepłotą tych skroplonych gazów.

[12]) Nowy sposób budowy zwojów do machin dynamo-elektrycznych.

[13]) O nowym sposobie otrzymywania bezwodników kwasowych.

[14]) O działaniu bromu na parabromotoluol.

[15]) *a*) Kucmerka pod względem geograficzno-botanicznym i historyi kultury; *b*) O narkotycznem działaniu kwasu pruskiego na mikroskopowe rośliny i zwierzęta, oraz o jego własnościach antyseptycznych; *c*) *Commentatio de plantis quas Capitulare de villis imperialibus Caroli magni commemorat* jako źródło do historyi hodowli roślin w Polsce; *d*) Jana Welsa zapiski treści lekarskiéj, zarazem najdawniejszy przyczynek do flory Krakowa; *e*) „Zielnictwo polskie XVI w.“ Część piérwsza: Krytyczny pogląd na literaturę. Opis dzieł. Legenda o zielniku polskim XV w.

[16]) *a*) Monografija rodziny Lipowatych. Część I i II; *b*) Stanowisko rodziny Tremandraceae w systemie naturalnym; *c*) Monografija Lipowatych, część III.

[17]) O tworzeniu się zarodników w komórkach drożdży.

[18]) Opisy nowych Desmidyjów polskich.

jednę rozprawę z zakresu zoologii prof. Antoniego Wierzejskiego [19]); cztéry rozprawy z zakresu geologii i paleontologii: prof. Alojzego Altha [20]), prof. Kreutza [21]), p. Godfryda Ossowskiego [22]) i p. Franciszka Bieniasza [23]), tudzież jednę rozprawę z zakresu nauk lekarskich prof. Dra Rostafińskiego [24]).

Część tych prac łącznie z pracami już w zaprzeszłym roku przez Wydział przyjętemi: Dra Bandrowskiego [25]), p. Onufrowicza [26]), prof. Janczewskiego [27]), Dra Lachowicza [28]), p. Raciborskiego [29]), Dra Prażmowskiego [30]), Dra Jaworowskiego [31]), prof. Wła-

---

[19]) O rozwoju pąków gąbek słodkowodnych europejskich z dopiskiem: O gatunku *Spongilla fragilis* Lejdy.

[20]) Opis geognostyczny Szczawnicy i Pienin.

[21]) Skały trachitowe w pienińskim pasie wapieni rafowych.

[22]) Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleoetnologicznym.

[23]) Oznaczenie względnego wieku geologicznego skały wybuchowéj (tak zwanego trachitu) w Zalasie.

[24]) Stosunek rozwoju cholery w r. 1873 w Krakowie do współczesnych zjawisk atmosferycznych.

[25]) O działaniu bezwodnika kwasu ftalowego na hydrazobenzol.

[26]) O działaniu miedzi na jedno, dwu i trójchlorek benzylu.

[27]) Ustrój grzbieto-brzuszny korzeni storczyków (z 3 tabl.).

[28]) O częściowéj redukcyi chlorków ketonowych.

[29]) Przyczynek do znajomości śluzowców (z tablicą).

[30]) Historyja rozwoju i morfologija prątka wąglikowego (z tablicą).

[31]) O nieprawidłowém wykształceniu narządu płciowego u samicy pawiana (z tablicą).

dysława Kulczyńskiego [32]), Dra Szajnochy [33]), prof. Zajączkowskiego [34]), Dra Kretkowskiego [35]), Dra Puzyny [36]), prof. Stefana Kuczyńskiego [37]), p. Stodółkiewicza [38]), p. Jana Rajewskiego [39]), i Dra Emila Godlewskiego [40]) umieszczono w XII tomie Rozpraw i Sprawozdań [41]) i w IX tomie Pamiętnika [42]) tego Wydziału, któreto dwa tomy właśnie przed końcem 1884 r. wyszły z pod prasy. Oprócz

---

[32]) Przegląd krytyczny pająków z rodziny Attoidae, żyjących w Galicyi (z 2 tabl.).

[33]) O faunie średniéj kredy z wysp Elobi na wybrzeżu zachodniéj Afryki.

[34]) O zmianie funkcyi całkowitéj i jednorodnéj stopnia 2go na sumę kwadratów.

[35]) Dowód pewnego twierdzenia, tyczącego się dwóch wyznaczników ogólnych.

[36]) O pozornie dwuwartościowych określonych całkach podwójnych.

[37]) Przebieg roczny ciepłoty powietrza w Krakowie obliczony na podstawie pięćdziesięcioletnich spostrzeżeń (1826—1875) sposobem nowym, prostszym i ściślejszym niż dotąd używane (z tablicą).

[38]) O całkowaniu równań różniczkowych linijnych rzędu drugiego, mających spółczynniki linijne, przy pomocy kwadratur.

[39]) O całkowaniu równań różniczkowych linijnych, rzędu drugiego w postaci $(c_2x^2+b_2x+a_2)y''+(b_1x+a_1y'+a_0)y=0$.

[40]) Przyczynek do teoryi krążenia soków u roślin (z tabl.).

[41]) W XII tomie Rozpr. i Sprawozdań Wydz. mat. przyr. są zamieszczone rozprawy wyżéj przytoczone w przypiskach: 12, 13, 15*a*, 19, 23, tudzież od 25 do 33 włącznie.

[42]) W IX tomie Pamiętnika Wydz. mat. przyr. są umieszczone rozprawy przytoczone w przypiskach: 5, 34, 35, 36, 37, 38, 39 i 40.

tych dwóch tomów wydał Wydział na uczczenie trzechsetnéj rocznicy urodzin Broscyjusza dzieło pod tytułem: „Jan Brożek, akademik krakowski (1585—1652)“, opracowane ze źródeł rękopismiennych przez członka korespondenta Akademii prof. Jana Frankego.

Pod prasą są z wydawnictw Wydziału: „Monografija Laminaryi“, opracowana przez prof. Rostafińskiego, XIII tom „Rozpraw i Sprawozdań“ [43]), X i XI tom Pamiętnika [44]). Z funduszu tego Wydziału udziela się także zasiłek na wydawnictwo prac etnograficznych p. Oskara Kolberga.

Oprócz wyżéj wspomnianych prac otrzymał Wydział w tym roku od prof. Zygmunta Wróblewskiego dwie koperty opieczętowane, zawiérające niezawodnie opisanie wypadków jego najnowszych doświadczeń, które się dotąd w aktach Wydziału zachowują.

Ocenianiem prac nadesłanych zajmowali się w tym roku Członkowie Wydziału: Dr. Alth, Dr. Karliński, Dr. Kuczyński, Dr. Nowicki, Dr. Radziszewski, Dr. Rostafiń-

[43]) W XIII tomie Rozpr. i Spraw. Wydz. mat. przyr. dotąd umieszczono już rozprawy powyżéj przytoczone w przypiskach 3, 6, 10, 17, 20 i 21.

[44]) W X tomie Pamiętnika Wydz. mat. przyr. umieszczono dotąd rozprawę prof. Kuczyńskiego: „Porównanie co do ścisłości sześciu wzorów, służących do obliczania przebiegu rocznego ciepłoty w miejscu daném,“ drukuje się w nim także rozprawa Dra Jaworowskiego pod tytułem: „O swobodnym rozplemie wnętrznym komórek“ i rozprawa prof. Mertensa, przytoczona w przypisku 1 *a*.
W XI tomie Pamiętnika rozpoczął się druk rozprawy p. Godfryda Ossowskiego pod tytułem: Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleoetnologicznym.

ski, Dr. Żmurko, prof. Franke, Dr. Zajączkowski, Dr. Janczewski, Dr. Wróblewski. Korespondencyją Wydziału i redakcyją „Rozpraw i Sprawozdań“ tudzież „Pamiętnika“ zajmował się sekretarz Wydziału prof. Dr. Kuczyński, w czém wielką był mu pomocą Dr. Kazimierz Grabowski.

Komisyja fizyjograficzna z powodu różnorodności badań, któremi zajmować się musi, dla rozpoznania wszystkich przyrodniczych własności kraju, jest podzieloną na sekcyje.

Sekcyja meteorologiczna w roku upłynionym zajmowała się zestawieniem, obliczeniem i przygotowaniem do druku bardzo obfitego materyjału, albowiem spostrzeżenia meteorologiczne robiono na 41 stacyjach, stan wody na rzékach krajowych zapisywano na 40 stacyjach, a spostrzeżenia pojawów w świecie zwiérzęcym i roślinnym nadesłano z 10 stacyj; korespondencyję z temi stacyjami prowadził przewodniczący téj sekcyi prof. Dr. Karliński, pod jego téż kierunkiem zajmowali się obrobieniem z pomienionych stacyj nadesłanego materyjału Dr. Jan Ralski i pp. Jan Biedziński i Jan Kośmiński. Dr. Wierzbicki robił spostrzeżenia magnetyczne w Krakowie, a Radca górniczy Schreiter w Wieliczce. Dr. Wierzbicki zebrał także i zestawił wiadomości o gradobiciach w Galicyi w r. 1884.

W sekcyi geologicznéj jéj przewodniczący prof. Dr. Alth odbył w tym roku wycieczkę do Karpat kołomyjskich w celu rozpatrzenia się w badaniach tamże dokonanych przez geologów z polecenia Wydziału krajowego. Porozumiewał się z geologami krajowymi i z c. k. Zakładem geograficznym wojskowym w Wiedniu w sprawie wydawnictwa przez Komisyję atlasu geologicznego Galicyi i zajmował się w c. k. Zakładzie geologicznym w Wiedniu

przez dwa miesiące oznaczeniem gatunkowém licznych na Podolu galicyjskiém, tudzież w Karpatach i Tatrach zebranych skamielin, których w Krakowie dla braku potrzebnych do tego dzieł i zbiorów nie można było oznaczyć. P. Franciszek Bieniasz badał daléj pod względem geologicznym Podole galicyjskie i wykończył dwie mapy wchodzące w skład piérwszego zeszytu wspomnianego właśnie atlasu geologicznego Galicyi. Dr. Stanisław Zaręczny dokończył badania pod względem geologicznym wschodniéj części okręgu krakowskiego. P. Gotfryd Ossowski badał jaskinię Wiérzchowską-górną pod względem paleontologicznym.

W sekcyi botanicznéj, zostającéj pod przewodnictwem prof. Dra Rostafińskiego, p. Maryjan Raciborski zajmował się oznaczeniem i przygotowaniem do druku obfitego florystycznego materyjału, zebranego przez śp. Śleńdzińskiego na Pokuciu i Podolu w r. 1880. Oprócz tego złożył p. Raciborski Komisyi dwie prace: „Desmidyje okolic Krakowa“ i „Zapiski florystyczne.“ P. Józef Krupa badał w tym roku mchy i wątrobowce i złożył trzy prace: „Zapiski bryjologiczne z okolic Lwowa, Krakowa i wschodnich Karpat.“ „Wykaz mchów zebranych w Szczawnicy w Czerwcu 1884 r.“ i „Przyczynek do florystyki roślin naczyniowych.“ Dr. Ignacy Szyszyłowicz złożył jako owoc swojéj jeszcze w r. 1879 rozpoczętéj pracy obszérną rozprawę: „O rozmieszczeniu wątrobowców w Tatrach“. Pan Inspektor Władysław Boberski złożył sprawozdanie ze swych wycieczek lichenologicznych na Podolu galicyjskiém w 1884 r.

W sekcyi zoologicznéj jéj przewodniczący Dr. Antoni Wierzejski zajmował się badaniem gąbek rzecznych krajowych, w czém mu był pomocnym p. Boberski.

czenia, są XIX to
geologicznego Gali

Redakcyją w
i kierunkiem prac
przewodniczący Ko
są pomocnymi wspo
tarz komisyi prof. \
kowaniem i konser
się gorliwie p. Kor
pracy p. Gotfryd
Kulczyński.

W komisyi an
w roku ubiegłym, naj
domości etnograficzny
a mających sposobnoś
cowników. Co do b
żywych, ogłoszone już
życia w parafii Krzeszo
rowskiego, znajduje
kterystyki fizycznéj ludu
od 25 do 50 roku ży
Majera i Kopernick
archeologicznego, przy-

skiego w jaskiniach mnikowskich. Komitet w tym celu wyznaczony, po najstaranniejszém zbadaniu wszystkich okoliczności, doszedł do przekonania, że zaprzeczenie autentyczności mogło być skutkiem tylko bardzo pobieżnego, i lekko rzecz biorącego poglądu, która obejrzana wszechstronnie w inném przedstawia się świetle. Co do epoki, mogącéj stanowić kwestyję sporną, czysto naukową, niemającą żadnego związku z dobrą wiarą zasłużonego badacza, komisyja antropologiczna oczekuje jeszcze szczegółowego sprawozdania.

Oto spis prac przez Akademiję w ciągu ostatniego roku dokonanych. Podajemy go jak jest, bez ozdób, bez zarozumiałości, ale i bez fałszywéj skromności. Jakkolwiek, źle czy dobrze, może on wydać się innym, my widzimy to, czego w nim brak, widzimy z żalem, że wydanych materyałów lub dokonanych prac mogłoby być więcéj, gdyby jednemu przedsięwzięciu nie stawał na przeszkodzie brak środków, innemu brak czasu, jeszcze innemu potrzeba większéj i dłuższéj pracy niż się w początku zdawało. Ale żałując tego, co dotąd zrobioném być nie mogło i pamiętając, że zrobioném być powinno, pozwalamy sobie niekiedy nie bez otuchy rzucić okiem na to, co się już zrobiło. Jednego roku przeciąg nie długi i plon może się wydać nieznacznym. Ale popatrzywszy na lat kilka wstecz, ujrzy się zapas nieostatni zebranych, zapewnionych nabytków. Lat temu dwanaście zaczynała Akademija swoje życie, a za cały majątek, i całą swoją siłę miała to co jéj Towarzystwo Naukowe w zbiorach i ludziach przekazało. Dziś dom znacznie rozprzestrzeniony zbiorów pomieścić nie może, a każdy rok je zbogaca; ludzie jéj ufają i świadczą; nowi członkowie zastępują dawnych a w gorliwości i zdol-

ności nic nie ustępują; wydawnictwa się mnożą, a gdyby je na liczbę i na wartość ocenić, okazałyby sumę niemałą ważnych i dobrze opracowanych rzeczy; stosunki z zagranicznemi ciałami naukowemi coraz liczniejsze i częstsze: wszystko to razem dowodzi wzmagającego się i prawdziwego a nie pozornego życia, wzrostu sił, wskazuje że szczep wsadzony w ziemię przed dwunastu laty przyjął się, zapuścił korzenie i rozrósł. Chwila może być nieraz ciężką i przykrą, jeden rok nieszczególnie pomyślnym, ale suma dochodów z pewnego lat przeciągu okazuje przecież znaczny przybytek.

A tak samo podobno bywa we wszelkiém, nietylko w naukowém życiu i trudzie. Zapasy, zawady, walki, zawody na każdym kroku, nigdy chwili wytchnienia, rzadko kiedy chwila lepszéj otuchy; czego się tknąć to się w ręku rwie, albo idzie jak z kamienia, aż ręce opadają i odwaga odchodzi. Ale gdy wyjrzeć ponad trudy dnia dzisiejszego i zobaczyć trudy dni przeszłych, tak samo ciężkie, tak samo nieznośne, a przecież przebyte, jak wspomnieć i przekonać się, że z tych zapasów, które się nieznośnémi lub daremnémi zdawały, został mały zrazu zaród nabytku, który się z czasem w szérszą i pewniejszą podstawę bytu rozwijał i ustalał, chwyta się dotykalnie doświadczenie i naukę: Że ciężar dnia przebytego przemija a jego dorobek zostaje, pod jednym wszakże warunkiem, że się w dniu następnym rąk nie założy, a bark z pod jego ciężaru nie usunie. Akademija Umiejętności przed niedawnym czasem założona, dziś znacznie rozwinięta i rozrosła, nie czemu innemu ten swój postęp zawdzięcza, tylko temu, że na przeciwności i trudności, na niechęci i oskarżenia spokojna, codzień robiła co do niéj należało, i szła zawsze jednym

krokiem, i jednym torem. Szczęśliwa, że mogła, że miała po temu sposobność, a nie będzie w tém pochlebstwa jeżeli się przypomni, że sposobność tę Cesarzowi jest winna, szczęśliwa była i w tém, że obowiązek swój i odpowiedzialność i sposób uczynienia im zadosyć zrozumiała. Tém doświadczeniem bogata i silna ma téż stałe postanowienie iść daléj pod hasłem dla wszystkich równie, jak dla niéj stósownem i mądrém: „zawsze jednym krokiem, i zawsze jednym torem“.

SŁOWO i NATCHNIENIE W RZYMSKIÉJ POEZYI.

Rzecz czytana na publiczném posiedzeniu Akademii Umiejętności dnia 4 Maja 1885 roku.

Życie byłoby tylko nieustanném przerabianiem krwi, gdyby nie istniała poezyja, powiedział jeden ze znakomitszych pisarzy nowszych zagranicy. To też ludzkość niemal od początku swego istnienia broni się od téj powszedniości swego bytu, wszelkiemi siłami i środkami dąży do tego, aby istnienie swe uszlachetnić, ideałem opromienić rzeczywistość, i tę rzeczywistość podnosić do ideału, życie odzwierciedlać w piękniejszym świecie marzeń i z téj krainy ułudy zapożyczać światła dla przybrania życia w kraśniejsze barwy i wdzięki. Szczęśliwe narody, do których w zaraniu dziejów muzy z życzliwym skłoniły się uśmiechem, nad których ziemską krainą istniał świat inny, jaśniejszy i piękniejszy nieśmiertelnych, a jeszcze szczęśliwsze te, u których w głębi duszy tlała iskra natchnienia, jakiś Boży zasiew, który z biegiem czasu przetwarzał się w kwiaty poezyi.

I.

Rzymianie nie należeli do tych uprzywilijowanych narodów. Modlili się do bogów, którzy żyli więcéj w oderwaném pojęciu, niż w wyobraźni ludu, do bogów, którzy mogli natchnąć go do litanii, ale nigdy do epicznego opowiadania. W charakterze Rzymianina była piérwotnie jakaś twardość, szorstka powaga, która serce i uczucie rzadko dopuszczała do głosu, a nad tém wszystkiém ciężyła żelazna ręka Państwa, stłumiająca indywidualne życie i porywy. Temu nastrojowi ducha odpowiadał zupełnie nieokrzesany język, chylący się do zdziczenia, skażenia form, jakiemu niektóre narzecza italskie w zupełności uległy. W zaraniu rzymskiéj historyi głucho téż na polu poezyi. *Poeticae artis honos non erat* — poezyja u naszych przodków nie była w poszanowaniu, mówił późniéj z pewną tęsknotą za minionemi czasy Cato. Słyszymy o jakichś dialogach improwizowanych, w których przy uroczystościach ludowych wybuchała wrodzona werwa komiczna; słyszymy o śpiewach historycznych sławiących przodków, które młodzi chłopcy wygłaszali przy ucztach; mamy wreszcie kilka drobnych urywków hymnów sakralnych, w których jałowość fantazyi idzie w parze z zagadkowością języka, nierozumianego już nawet przez późniejsze pokolenia samychże Rzymian. I do téj ubogiéj literatury ludowéj byłaby się zapewne twórczość rzymska ograniczyła, gdyby obce wpływy nie wniosły do Italii nowego zarzewia i nowych posiewów.

Zkąd te wpływy przyszły, na to już samo imię wieszcza u Rzymian wskazuje. Nazywa on się poeta, a wy-

raz ten zapożyczony z greckiego. Grecka kultura od trzeciego wieku prawdziwie oskrzydlonym krokiem wkraczała do Italii i w tysiącznych objawiała się szczegółach. Ale najbardziéj bijącym w oczy jest przełom na polu poezyi. Po wiekach milczenia lub nieudolnych prób, przemawia naraz Muza rzymska w sposób niespodziewany, dojrzały, w sposób, któryby był niezrozumiałym, gdyby go zupełna zależność od obcych wzorów nie tłómaczyła. Zaczyna się ta literatura jedyna w swoim rodzaju, literatura, która nie tłómaczy myśli społeczeństwa, lecz tłómaczy myśli obce i tém to społeczeństwo kształcić i bawić zamierza. Ma téż ta nowa poezyja rzymska na sobie piętno szkoły, pewnéj sztuczności, narodziła się nie z natchnienia, lecz wśród pracy. I tym swoim początkom zawsze do pewnego stopnia wierną pozostała. Nie mamy w całém piśmiennictwie świata dwóch literatur, z których jedna takby była od drugiéj zależną, jak rzymska od greckiéj. Lecz ten stosunek nie umniejszy naszego podziwu dla pięknych stron tego piśmienictwa. Jeżeli jego twórczość i samodzielność jest mała, to jednak talent przyswajania sobie obcéj myśli i natchnienia zadziwia nas w Rzymianach, niezwykła zdolność naśladowania, a wreszcie ta forma wytworna i doskonała, która z naśladowań zrobiła niespożyte wzory dla wszystkich późniejszych narodów.

Ale ten początek i to powstanie pozbawiło literaturę rzymską w samych jéj zawiązkach uroku młodzieńczości. Nie ma ona najczęściéj wdzięku świéżości nietylko dla tego, że naśladuje, ale i z téj przyczyny, że po części naśladuje wzory wzięte z zamierającego piśmienictwa Greków. Literatura aleksandryjska, która w trzecim wieku przed Chr. pełnym cieszyła się rozkwitem, stanęła w pierw-

szym rzędzie na posługi budzącego się w Rzymie piśmiennictwa. A ta literatura to wytwór epigonów sławiących bogów, w których nie wierzono; opisujących rozkosze wiejskie pasterzy wśród przerafinowanéj cywilizacyi miejskiéj; piszących epopeje w rodzaju Homerowskich, do których z książkowéj nauki brano wątek i natchnienie; wtłaczających wreszcie w szatę poezyi to, co i w prozie bywa prozaicznem i suchém. Z tych wzorów pewne rysy zgrzybiałości przeszły do rzymskiego piśmiennictwa. Temu przypisać należy, że najzaszczytniejszą pochwałą, na jaką poeta w Rzymie mógł sobie zasłużyć, był epitet, którego byśmy się najmniéj spodziewali, mianowicie „*doctus*“ uczony. I jeżeli te wpływy aleksandryjskie niezupełnie zwichnęły młode piśmiennictwo rzymskie, to ochroniły je od tego wzory starogreckie, które do niektórych poetów silniéj umiały przemówić; sprawiła to energija rzymska, która w danych razach umiała się wyzwolić z pod reguł uczonych poetów aleksandryjskich lub przebić się przez gładką powiérzchnię oryginału.

W trzecim wieku przed Chrystusem zrodziła się pewna potrzeba i pragnienie wyższéj poezyi w społeczeństwie rzymskiém, ale nie znaleźli się razem z potrzebą miejscowi poeci, którzyby temu pragnieniu zadosyć uczynili. Na zatwierdzenie zdania, że te nowe prądy umysłowe pochodziły z obczyzny, że nie są wykwitem i wytworem samegoż społeczeństwa, można przytoczyć fakt wymowny, że wszyscy prawie ówcześni poeci rzymscy, są Nierzymianami, że większość ich pochodzi z południa Italii, która była grecką prawie krainą, że wszyscy wreszcie należą do niższych i najniższych warstw społeczeństwa. Livius Andronicus przychodzi jako jeniec wojenny do Rzymu, również kome-

dyjopisarz Statius Caecilius; Terentius był niewolnikiem w Kartaginie urodzonym, Plautus zarabiał na chléb, obracając żarna. Wszyscy oni znajdują się w obec społeczeństwa, które pragnie poezyi, nietyle dla tego, żeby w głębiach dusz drzémały jakieś zasoby uczuć poetycznych, które dotąd na wyraz się nie zdobyły, ale dla tego, aby tą poezyją uprzyjemnić, rozjaśnić sobie powszedniość życia. Znajdują się w obec języka, który potrzebował gorliwéj uprawy i ukształcenia, zanim mógł być użytym w poezyi. I tak się więc stało, że na czele literatury rzymskiéj stoją półgrecy, jak sławny poeta Ennijusz, że u kolebki poezyi rzymskiéj znajdujemy gramatyków, którzy zdziczały język łaciński porządkują, kształcą, przekuwają według greckich wzorów, aby go dla przyjęcia greckich myśli usposobić. Wszyscy ci wcześni poeci Rzymu są gramatykami zarazem; podobni w tém do zakonników średnich wieków, którzy siekierą wyrębują wśród dzikich lasów drogi i tory dla nowéj cywilizacyi.

Literatura ta powstaje nieorganicznie i nienormalną téż rozwija się koleją. Na jéj czele znajdujemy rodzaj poezyi, który w Grecyi po epopei i po liryce przychodzi — dramat. Piérwszych lat 150, od roku 250 aż do roku 100 przed Chrystusem jest literatura rzymska przeważnie dramatyczną. Nie wykwitła ta literatura z natchnienia ludu lub indywiduów, lecz powstała w skutek pragnień publiczności stołecznéj, żądnéj pewnego wytchnienia i rozrywki po trudach i mozołach wojennych. Piérwszy z greckiego tłómaczony dramat ukazał się w roku 240 w Rzymie, w rok po ukończeniu piérwszéj wojny punickiéj, a ta data jest rzeczywiście wymowną.

Odtąd greccy tragicy i komicy w łacińskim języku do rzymskiéj przemawiali publiczności. Komedyja grecka pojawiła się na rzymskiéj scenie, ale nie owa stara, polityczna Aristofanesowska, w wielkim stylu karcąca błędy i wybryki historyczne, lecz komedyja późniejsza, nowa, powstała w epoce upadku Grecyi i w dobitnych wyrazach przedstawiająca ten upadek. Z szérokiéj areny Aristofanesa zeszła ta komedyja w IV wieku przed Chr. na ciasną arenę prywatną; tamta przedstawiała walki i spory heteryj, ta intrygi miłosne heter. W komedyjach Aristofanesa rozgrywa się spór między starą generacyją maratońską a nowém postępowém pokoleniem peloponeskiéj wojny! tu mamy także ojców i synów, ale obydwaj ostatecznie stoją na równym poziomie moralnym lub raczéj niemoralnym. Synowie zawikłani w stosunki miłosne, starają się wyzyskać, rujnować pieniężnie zdziecinniałych swych ojców, tak jak ci starcy kiedyś sami czynili za młodu. Podstępni niewolnicy są przytém narzędziami i pośrednikami i prowadzą cały rozwój sztuki. Głęboka zgnilizna starego przerafinowanego społeczeństwa stawała tu nagle przed młodém społeczeństwem rzymskiém; publiczność ta nie mogła wszystkiego zrozumieć, intryga i język miłosny były dla niéj zbyt sztucznemi. Jeżeli téż niekiedy wrodzony dowcip italski u Plautusa dochodził do głosu; jeżeli grubość rzymskiego smaku zdzierała wykwintny pokost z greckiego oryginału, to to szczególnie widzom podobać się musiało. Z biegiem jednak czasu utwory greckie stawały się coraz zrozumialszémi, życie zaczęło naśladować i objaśniać tajemnice sztuki, a jeżeli legijonista z czasów Hannibala tak prędko przetworzył się w sybarytę Augustowskiéj epoki, to mistrza zepsucia po

części szukać należy w owych starych *fabulae peccare docentes.*

Równocześnie prawie wkroczyła tragedyja grecka do Rzymu. Tutaj trzeba było zwrócić się do wzorów starogreckich Eschyla, Sofoklesa, a wreszcie do ostatniego z téj trójki Euripidesa, który do późniejszych pokoleń najsilniéj przemawiał i był najwięcéj kosmopolitycznym wśród tragików. Ten poeta nawskróś przemyślany, musiał najbardziéj podobać się Rzymianom, którzy dla naiwnego uczucia, dla naiwności w poezyi żadnego zmysłu nie mieli. Przeciwnie patetyczność była im wrodzoną i to sprawiło, że koturn grecki jeszcze się podwyższył na scenie rzymskiéj niekoniecznie z korzyścią dla sztuki. Bohaterowie tragedyi rzymskiéj nie przemawiali językiem nadprzyrodzonym bogów, ani przyrodzonym ludzi, lecz najczęściéj mową sztuczną retorów. Ta skłonność do nienaturalności kierowała autorami nawet w wyborze treści; niezwykłe i silne effekta, jakich dostarczały zbrodnie Medei i Atreusza, szczególne miały w Rzymie powodzenie. Greccy jednak autorzy umieli złagodzić grozę najstraszniejszych położeń i serce ludzkie dopuścić do słowa, pozwolili swym bohaterom płakać i żalić się na przeciwne losy; tragedyja rzymska tymczasem uważa, że *fletus muliebri ingenio additus*, że łza jest rzeczą kobiety. Kiedy w tragedyi Sofoklesa Niptra niesiono rannego Odyseusza, szukał tenże ulgi w jękach i skargach; w tłómaczeniu Pakuwijusza karcą go za to towarzysze, że jest zbyt miękkiego ducha, *nimis paene animo molli.* Twardość rzymska odbierała postaciom tragedyi ludzkość, nie stawały się one nadludzkiemi, lecz często nieludzkiemi.

Pełne ruchu, wielkich czynów i wojen dzieje rzymskie, nie dozwalały prawdziwemu Rzymianinowi w epoce wojen punickich poświęcać się muzom. Ale ta historyja zawiérała tyle epicznego wątku, tyle dramatycznych monumentów, ile ich greckie dzieje wykazać nie mogły; skarby w niéj zawarte dopominały się stanowczo hołdu muz i poetów. Obok téj greckiéj tragedyi zakwitła téż wtedy tragedyja historyczna, wprowadzająca bohaterów narodowych na scenę. Wielki przełom założenia rzeczypospolitéj, wielkie poświęcenia wojenne, jak np. śmierć Decyjuszów, znalazły w niéj odbicie. Półgrek Ennijusz, żyjący w trzecim i w drugim wieku, odznaczył się na tém polu i on téż był piérwszym, który dotychczasowe dzieje Rzymu przedstawił w obszérnéj epopei Annales. Ta twórczość na rozmaitych polach jest znamieniem tych wczesnych poetów Rzymu, znamieniem poetów sztucznych wszystkich wieków i epok. Ennijusz uprawia zarazem tragedyje i komedyje, wprowadza do rzymskiéj literatury satyrę, pisze wreszcie swój epiczny poemat. W początku tego utworu opowiada świadomy swéj wartości, poeta, jak mu się we śnie ukazał Homer, jak mu wyjaśnił tajemnice przyrody, a wreszcie wyjawił, że wielka jego dusza w swéj pośmiertnéj wędrówce wreszcie w Ennijusza wcieloną została. Obraz to śmiały i dumny. Ale pewne mu uprawnienie przyznamy, jeżeli rozważymy, jak wielkim i szczęśliwym był krok, przez poetę uczyniony [1]), ta opowieść epiczna, na historyi Rzymu osnuta. Grecy na tém polu mało bardzo zdziałali, wzno-

[1]) O zasługach Ennijusza por. mian. Lucyjana Müllera: Quintus Ennius. Petersburg 1884.

wienie ich mitycznych opowiadań ze zbladłemi postaciami bogów wypadłoby blado i byłoby słabém odbiciem Homera. Tutaj natomiast świat barwny, pełen ruchu i wzniosłości zarazem znalazł swego piewcę, który też po raz piérwszy wprowadził do Rzymu grecki hexametr, wiersz ze szczególném odtąd mistrzowstwem uprawiany, naginający się pod ręką późniejszych poetów do wszelkich tonów, a przedewszystkiém do téj wzniosłéj majestatyczności, która nas w tylu utworach rzymskiéj poezyi uderza i zachwyca.

Ważny więc krok został spełniony na drodze prowadzącéj od niewolniczéj zależności od Greków do samodzielności narodowéj w poezyi. Struna rodzima zadrgała, ale jeszcze pod ręką obcą; w natchnieniu Ennijusza nie możemy szukać prawowitych rysów indywidualizmu rzymskiego, jak ich w ogóle nie dostarczy cała ta wczesna plejada poetów. Torowali oni, często na sposób rękodzielniczy, drogę późniejszym pokoleniom, wydoskonalając materyjał języka, ścierając jego chropowatości, przekuwając jego formy na piękniejsze i mniéj szorstkie kształty.

Ale myśli greckie, pełnémi strumieniami w tém piśmiennictwie płynące, musiały wpływ stanowczy wywrzeć na rzymskiém społeczeństwie; kultura helleńska zakorzeniła się wśród niego głęboko; przenosząc w sfery idealne, oswajała ludzi z wyobrażeniem, że działanie w téj sferze jest także czynem, który społeczeństwu pożytek, a osobistości ujmy nie przynosi. Równocześnie pod tchnieniem greckiém kultury rozbudził się w drugim wieku przed Chr. w tém społeczeństwie indywidualizm, który nowe idee wprowadzał w życie i świat duchowy, poruszał myśli drzemiące dotychczas pod obuchem Państwa, kazał tym myślom nowego szukać wyrazu, nie pozwalał się zadawalać okru-

chami, spadającémi z bogatego piśmiennictwa. Piérwszym i najwcześniejszym tych dążeń objawem jest poeta epoki Grachów satyryk Lucylijusz. Poezyja u niego nie wyzwoliła się jeszcze zupełnie, nie rozwinęła jeszcze swych skrzydeł do wyższego polotu. W swych satyrach, czyli gawędach, mówi on często o rzeczach bardzo prozaicznych, uczy gramatyki i ortografii, pewien zimny utylitaryzm zabija tu wszelki wyższy nastrój poetyczny; ale miejscami energija Rzymianina znajduje w jego utworach dziwnéj jędrności i wyrazistości wyrazy. Piérwszyto poeta wyższego urodzenia, pochodzi on ze stanu rycerskiego i dla tego może ze swobodą i pewnością siebie karcić swe społeczeństwo i pouczać. Wśród luźnych jego ułamków, uderza lapidarną swoją powagą określenie „*virtus*“ cnoty rzymskiéj, brzmiące jak dekalog w jędrnych hexametrach spisany.

Cnota, Albinie to słusznie oceniać
Rzeczy i ludzi, wśród ktorych żyjemy;
Cnota przewidzieć każdéj sprawy skutki;
Cnota rozpoznać, co dobrém i prawém,
A co nieprawém, szpetném, niekorzystném;
Cnota wśród zysku zachowywać miarę;
Cnota bogactwu nieść hołd sprawiedliwy,
Cnota oddawać cześć należną sławie,
Wrogiem być ludzi złych i obyczajów,
Obrońcą prawych ludzi i zasługi;
Tych czcić, tym sprzyjać, z tymi się przyjaźnić.
Dobro ojczyzny mieć na piérwszym względzie,
Potém rodziców, własne na ostatku.

Największy filozof grecki Arystoteles napisał także hymn, sławiący cnotę. W pysznym fragmencie zachowanym nazwana ona dziewicą, dla której śmierć ponieść warto, dziewicą, która nagrodą lepszą darzy od złota i rodu, winem nieśmiertelności. Idealizm grecki wionie w każdym wyrazie tego utworu; przenosząc się do mniéj wzniosłych Lucylijusza wierszy, spadamy z wysokości na ziemię, ale czujemy zarazem w nich energiję i siłę, którą jedynie ziemia dawać może i zdolna.

Nastąpił piérwszy wiek przed Chr., bardzo ważny dla rozwoju piśmiennictwa.

Epoka ta dopiero roztworzyła bramę Parnasu naoścież przed społeczeństwem rzymskiém; wtedy po raz piérwszy okazały mu się muzy nie już jako owe *doctae sorores* dotychczasowéj poezyi, lecz jako wdzięczne dziewice greckiéj mitologii, które swą pięknością i urokiem zachwycały śmiertelnych. Z tém, co nazywamy natchnieniem, spotykamy się teraz po raz piérwszy, to jest z poezyją, która bez żadnych ubocznych celów lub względów powstaje dla tego, że powstać musi, że pewne serce zapragnęło swe uczucia i namiętności wyśpiewać, bo te uczucia rozpierały duszę, bo w wyrazach znalazły ulgę i ukojenie. Indywidualizm wtedy wybujał w całej pełni. Jednych pchał on do czynu i rozbijał dotychczasową budowę republiki; drudzy usunięci z areny lub wykolejeni zagłębiali się w sobie, wsłuchiwali się w głosy wewnętrzne, które dotychczas przebrzmiewały bez odgłosu i uprawnienia. Obok rozterki zewnętrznéj, zgiełku i zamięszania rewolucyi, które zapełniają wiek ten cały, odsłoniły się teraz głębie wewnętrzne człowieka, także pełne niepokoju, gwałtownych pragnień i troski. Wiek ten był bujnym pod względem poezyi. Społeczeństwo rzymskie,

które dotychczas zadawalało się wytworami półgreków, rzuciło się teraz z całą namiętnością na zaniedbane pole; w czasach Cezara roiło się od pisarzy i pisarków snujących poemata w zawody. Z całego tego rojowiska zostały się same imiona, a utwory, które zaginęły, może i zasłużyły na zapomnienie. Ale zostały utwory dwóch poetów, które hojnie wynagradzają tę stratę; ogólnéj zagłady uszły dwa głosy, które są z pewnością najpiękniejszémi dźwiękami, jakie poezyja rzymska kiedykolwiek wydała — najpiękniejszémi i najsilniejszémi. Bo obok całego uroku, który prawdziwe natchnienie i uczucie zawsze daje, przebija w nich siła rodzima, narodowa, rzymska, która ich o całe niebo wywyższa nad wytwornych, lecz więcéj już miękkich pisarzy następującéj Augustowskiéj epoki. Poetami tymi są Lukrecyjusz i Katullus. Obydwaj oni krótko żyli, piérwszy może lat 43, Katullus zaledwie 30. Wobec wiekowości dawnych poetów łacińskich, którzy patryjarchalnéj sędziwości dosięgali, jak Plautus, Ennijusz, Akcyjusz i nawet Lucylijusz, uderza ten tak wcześnie przecięty bieg ich żywota; słowa, że kto poetą, ten nie żyje długo, stwierdzają się na nich wymownie.

Lukrecyjusz w swym antireligijnym zapale stoi na barkach swoich poprzedników. Kultura helleńska przyszła do Rzymu w głębokiém rozdarciu: stara wiara Homera i Eschylosa była do głębi wstrząśniętą przez sofistów i wychowane przez nich pokolenia, a sceptycyzm starzejącego się społeczeństwa znalazł odrazu swój wyraz w młodém piśmiennictwie rzymskiém. Autorzy tragedyi wybiegali chętnie po za ramy greckich oryginałów, aby pofolgować swym uprzedzeniom przeciw kapłanom, aby wyśmiać i napiętnować augurów i wróżbiarzy. Tak postępował En-

nijusz, tak następca jego Akcyjusz. Ale te wycieczki były niewinną igraszką wobec napadu na bogów, który przedsięwziął Lukrecyjusz. W wieku rewolucyj politycznych powstała w duszy człowieka głębszego ta rządza, aby i bogów dotychczasowych strącić z tronu i wzgardą napiętnować. Porwał się on na to zadanie z całym żarem namiętności, jaki rzymska religija, pełna czczego formalizmu, przesądów i zabononów, w duszy myślącéj rozbudzić mogła. Lukrecyjusz ściga bogów z taką nienawiścią, jakby osobistéj krzywdy od nich był doznał. I doznał jéj — bo ta religija nie mogła podnieść ani pocieszyć szlachetniejszéj duszy, a gniotła swym ciężarem zabobonne pospólstwo; bo w obec strasznych wypadków wieku, w obec orgij krwi, wojen domowych i spisku Katyliny, mogło się zrodzić w duszy szlachetnéj uczucie żalu do oficyjalnych bogów Rzymu, zachowujących się wobec złego na ziemi neutralnie. Lukrecyjusz nie neguje bogów, nie posuwa się tak daleko, ale odsuwa ich od świata na dalekie widnokręgi, każe im grać rolę tak bezczynną, bierną, że ostatecznie wychodzą na statystów.

Tymczasem w świecie rzeczywistym prawa niezłomne atomów, materyi, panują bezwzględnie i wykluczają wszelką boską interwencyję. Działania téj materyi Lukrecyjusz nam przedstawia w poemacie dydaktycznym, nieco suchym. Nigdy z pewnością więcéj niewdzięczne brzemię nie ciężyło na piórze poety; Lukrecyjusz walczy z potężną wiarą tylu pokoleń, walczy z przedmiotem, który do poezyi mało się nadawał, potyka się wreszcie z trudnościami języka, który jeszcze niewyrobiony niełatwo do filozofii się naginał. Ale wszędzie czuć energiję usiłującą pokonać zapory, a suchy przeważnie wykład przerywają dość często prawdziwe bły-

ski poetyczne, szczére wypływy natchnienia, pełne podziwu wyrazy dla matki natury. Te ustępy zapewniają wartość poetyczną dziełu, a przytém ten smutek poważny i szlachetny rozlany w całości, który poecie jedna serca czytelników, a przytém jest do pewnego stopnia refutacyją prometejskich aspiracyj autora.

Lukrecyjusz choć pochodził z wyższych warstw społeczeństwa, nie bierze zupełnie udziału w politycznem życiu; z wyższego stanowiska patrzy z politowaniem na wszelkie walki i przewroty chwili, chroni się do pogodnych świątyń mędrców — *sapientium templa serena* — aby znaleźć spokój i wytchnienie. Ta filozofija jest systemem kwietyzmu, nowego zupełnie objawu wśród społeczeństwa rzymskiego, które do tego czasu w wir walki i życia publicznego wciągało każdą osobistość. Lukrecyjusz wśród niepokojów życia szuka ulgi w badaniu przyrody, w odsłanianiu i rozwiązywaniu jéj tajemnic, a jako czynnik poruszający tém wszystkiém sławi w cudnych wierszach Wenerę i jéj potęgę przenikającą wszelkie jestestwa ziemi i nieba.

Panowanie téj bogini nad sercem ludzkiém nie znalazło dotąd w Rzymie odgłosu, pieśni ani śpiewaka. Teraz dopiéro, kiedy tętno pojedynczego serca obok tętna dążeń społecznych dochodziło do pewnego uprawnienia, słyszymy wstępne dźwięki budzącéj się liryki. Uczucie namiętne Katullusa dla pięknéj lecz niestałéj Klodyi przyniosło społeczeństwu rzymskiemu nowy rodzaj poezyi, poezyję miłości a zarazem miłość poetyczną. Katullus przedstawił nam rozwój swego romansu w najdrobniejszych szczegółach, podał nam dzieje swego serca w całkowitym obrazie; mamy tam zawiązki miłości jeszcze nieśmiałéj, potém szał i szczęście posiadania, daléj budzące się niepokoje, wreszcie rozłącze-

sci, podniosło to uczu
na szczebel najwyższ
liryka hellenistyczna
dym względem od ty
epoki. Tamci są prze
leńskiego społeczeństw
plan występuje po b
i nieosobistych, muza
zdobyć się nie może;
powietrzu północnéj It
całą jędrność i siłę m
cha namiętnie, ale nam
kochać i nienawidzić z
ezyje jego mają dziwny
doraźnie wylewa się w
wszelkich przysłon odk
zyk rzymski, używany
zów o wysokim nastroju
kréślenia osobistych dzie
zkach malował nam wie
i cieple uczuć leży wielk
ści i prostocie dźwięków,
był, jego talent i mistr
rzymskiemu życzliwszemi
nazwał Katulla

ani silniejszych ani piękniejszych w starożytnéj Italii nie znalazła wyrazów.

Lukrecyjusz i Katullus, dwaj najwięksi poeci Italii dokonali dzieła wyzwolenia poezyi rzymskiéj; wyzwolili ją nie w tém znaczeniu, jakoby ona zerwała już stanowczo z naśladownictwem Greków, których utwory pozostały zawsze gwiazdą przewodnią, ale o tyle, że naśladowanie zamieniło się w odtwarzanie, że indywidualność poety i indywidualność Rzymianina doszła w ich utworach do stanowczego głosu. Następująca epoka otrzymała wydoskonalony język poetyczny po nich w spuściznie. Spuścizna to ułatwiająca i utrudniająca zarazem twórczość i tworzenie. Język nagina się odtąd z łatwością do wyrażenia wszelkich odcieni i uczucia i myśli, ale zarazem w skutek swéj doskonałości utrudnia nowym poetom zadanie, aby nowe dźwięki dotąd niesłyszane z niego wydobyć. Na to potrzeba prawie iskry genijusza i dla tego nowsza poezyja fraucuska, używająca języka tak nadzwyczajnie wyrobionego, przejrzystego, tak rzadko na silne tony i odgłosy zdobywać się umie.

Po Katullu nastąpiła poezyja Augustowska. Już samo nazwisko mówi tu wiele i bardzo wiele. Jeżeli dotychczasowa poezyja wyrosła bez protekcyi Państwa, a nawet mimo Państwa, to teraz panujący władzca Rzymu bierze ją pod swoją opiekę, pielęgnuje na wszelkie sposoby, robi z niéj *instrumentum regni*. Dźwięki téj poezyi mają z jednéj strony sławić nowy rzeczy porządek, z drugiéj strony ukołysać żywioły niesforne, gotować literackie rozkosze, a odciągać od innych dążeń i aspiracyj. Wszystko co do tego czasu praca wieków wytworzyła, stało téj poezyi na posługi: doskonały język, wielki zasób form metrycznych, znajomość széroka i przeniknięcie poezyi greckiéj wreszcie

wielka kultura społeczeństwa. Prócz tego jakby na zaklęcie Augusta pojawiło się dużo rzeczywistych talentów, najliczniejsza plejada poetów, jaką kiedykolwiek Rzym mógł wykazać.

Przyszła doskonałość jeszcze większa, ale brak jéj téj siły, którąśmy u Lukrecyjusza i Katulla poznali. Mrożący powiew opieki dworskiéj zaważył mniéj lub więcéj na utworach nowéj epoki. Poezyja Augustowska w pierwszym rzędzie zwraca się do kół wyższych, wykształconych społeczeństwa, nie ma wcale łączników z ludem, bo z ludu nie wyszła; owszem, wywiesza ona niemal hasło, które ujął w dewizę Horacyjusz *odi profanum vulgus et arceo. Doctus poeta* jest znamieniem tych czasów, a w téj jego nauce stoi w piérwszym rzędzie retoryka, która ubiera myśl każdą w szumne i wyniosłe wyrazy, ale tém zabija często prawdziwe uczucie lub kwiatami języka brak tego uczucia zakrywa.

W małéj książeczce Katulla jest z pewnością więcéj prostego i prawdziwego natchnienia, jak w całéj bogatéj spuściznie Augustowskiéj epoki. A jednak ta poezyja zawsze nasz podziw wywoływać będzie. Augustowska epoka była rodzajem odrodzenia. Zwrot ku starogreckim wzorom objawił się w wielu szczegółach zwycięzko przeciw barokkowi Aleksandrynizmu i wiele pereł zagubionéj klasycznéj poezyi Greków w rzymskiéj szacie nam się dochowało. Zachwycać nas będzie ta poezyja zawsze niewysłowioną dźwięcznością swojego języka i wierszy; a potém bogactwem i rozmaitością indywidualnych odcieni, które się w niéj odbijają. Cesarstwo odsuwające ludzi do zacisza domowego i rosnąca z pokojem Cesarstwa ogólna kultura, przyczyniały się do tego, że życie indywidualne coraz

bardziéj się pogłębiało, że coraz większa różnolitość ujawniała się w tém niegdyś tak równającém wszystkich społeczeństwie. Każdy z tych poetów Augustowskiéj epoki wprowadza jakiś nowy żywioł do bujnéj kwitnącéj poezyi swoich czasów. Na ich czele stoi Wergilijusz, najczystsza dusza wśród wszystkich pisarzy rzymskich, wyprzedzający pod wielu względami swój wiek pewnémi rysami, które do nowożytnych pojęć i wyobrażeń się zbliżają. Występuje on przed nami z pewną marzycielską miłością przyrody, któréj najdrobniejsze żyjątka i szczegóły podziwia, którą ożywia pewném romantyczném uczuciem i współczuciem dla losów ludzkości. Bohaterowie Wergilijusza wolni są zupełnie od twardości, szorstkości starorzymskiéj. Wśród całéj wrzawy wojennéj Eneidy, zawsze jeszcze tętna serca dosłyszeć można; owszem, wszelkie spokojne, łagodne rysy duszy uwydatnione są przez poetę i widoczną się jego cieszą miłością. Pewna łzawa rzewność, tak obca dotąd rzymskiemu duchowi, przenika cały poemat, jakby dewizą jego było *sunt lacrimae rerum*; łza z pewnością w żadnym utworze starożytności tak wielkiéj roli nie gra, jak w Eneidzie. Bohaterowie Wergilijusza są w skutek tego nieco czułostkowi, miękcy, ale wywalczają prawa uczuciom, które dotąd na milczenie były skazane; jego epopeja zachwyca nas przedewszystkiém przez swe idylliczne i liryczne rysy, a to stanowi jéj urok i słabość zarazem.

Zupełnie inny duch wieje z utworów sprzyjaźnionego z twórcą Eneidy Horacyjusza. Podczas gdy pewna rzewność jest struną panującą u Wergilijusza, spotykamy się u Horacyjusza w większéj części utworów z żartobliwym ironicznym uśmiechem, jeżeli u Wergilijusza uczucie liryczne zabarwia opowiadanie, nawet epopeję, to przeciwnie

u Horacyjusza rozum i refleksyja wkracza nawet w świat uczuć, przenika lirykę, robi ją przejrzystą i jasną, ale przytém chłodzi ją niekiedy i wyziębia. Horacyjusz nie jest poetą głęboko natchnionym, ale najwymowniejszym dowodem, że człowiek wykwintnego smaku, obdarzony żywém poczuciem piękna i formy, nawet bez wielkiego natchnienia, wdzięczne kwiaty na polu poezyi uszczknąć potrafi. W drobnych zadaniach i obrazkach jest Horacyjusz prawdziwie wielkim; kiedy natomiast chce być kapłanem poezyi, zawsze mu w téj szacie nie do twarzy, podniosłości ma znamiona sztuczności, znać, że to nie owoce natchnienia, lecz inspiracyi z góry, która nie od Apollina, lecz od Augusta lub innych współczesnych przychodziła. Na polu uczuciowéj poezyi bywa bardzo wdzięcznym, ale nigdy nie porywającym, bo sam się uczuciom nigdy porywać nie dał, był i pozostał zawsze panem swego serca i namiętności. Pod tym względem dużo niższy od Katulla nawet przez współczesnych poetów dał się przewyższyć.

Bo liryka w Augustowskiéj epoce zakwitła bardzo bujnie. Odwrócenie od rzeczy publicznych i zamknięcie się w własnym świecie myśli i marzeń osobistych, wydało za kilku poetów, opiewających w najdrobniejszych szczegółach swoje uczucia, odsłaniających przed nami z zupełną otwartością tajniki swego serca, poddających wszelkie poruszenia duszy najdokładniejszéj analizie. Byłto wiek rozkwitu elegii. Rodzaj ten szczególnie odpowiadał nastrojowi ducha rzymskiego. We formie łączy wiersz epopei z epodą liryczną, w treści spokojne opowiadanie z wynurzeniami uczucia. Rzymianin, który dla liryki wyłącznéj i samodzielnéj przynosił za mało uczucia, dla epopei zbyt mało naiwności, szczególnie się odznaczył na tém polu, nieodgraniczającym

tych dwóch zakresów, w téj poezyi, w któréj pogoda i spokój opowiadania splatała się z wybuchami i niepokojem wezbranych namiętności, które zwolna znów łagodniejszym ustępują dźwiękom.

Tybullus, Propercyjusz i Owidyjusz zajaśnieli w tym kierunku — *triumviri amorum* — jak ich później nazwano. Wszyscy oni niemal zupełnie zasklepieni w własnych uczuciach i pragnieniach, odurzeni upajającą *dulcedo otii*, słodyczą spokoju i pokoju, na które Cesarstwo ich skazało, skowronkują w swojém miłosném elizyjum, jakby na dole nie było kałuży i ruin. Tybullus pełen szczérego choć nieco miękkiego uczucia dla swojéj Delii, marzy ciągle o idylli ze swoją kochanką, o zaciszu wiejskiém wśród darów i cudów przyrody i w tych ciągłych marzeniach jest nieco jednostajnym. Propercyjusz pełen gwałtownych namiętności uderza w silniejsze tony, lecz nie ma prostoty Tybulla, bo zbyt uczony i tą uczonością obciąża swe utwory; nie ma wdzięku Katullusa, bo namiętność stłumiła u niego spokojniejsze serca popędy.

Po nich przychodzi ostatni reprezentant Augustowskiéj poezyi Owidyjusz. Nie opiewa on już miłości, lecz miłostki, zupełne bankructwo prawdziwego uczucia w tém przerafinowaném, rozbawioném społeczeństwie zdradza się w jego poezyi. Owidyjusz igra zupełnie z sercem i sercami: jego poezyja jest poezyją zmysłów nie uczucia. Na zmysły téż głównie działa swą nadzwyczajnie wykończoną formą; bo pod względem zewnętrznym jest Owidyjusz piérwszym poetą, rzecby raczéj trzeba, wirtuozem rzymskiego piśmiennictwa. Wychowany retorycznie, włada on tym językiem po mistrzowsku, nagina go do coraz nowych dźwięków i obrazów. Ale obrazy te barwne nadzwyczaj,

nie mają mimo całéj świetności ciepła, są najczęściéj igraszką bez prawdy i głębszéj istotnéj treści. Forma wspaniała gotowa, ale czuć, że duch z niéj uleciał i zamarł może niepowrotnie.

II.

Przebiegliśmy tak w szérokich rysach główne objawy poezyi rzymskiéj, aż do epoki Augusta. Widzieliśmy, jak w trzecim wieku przed Chr. poezyja ta powstaje, nieoryginalna, obca, ubierająca myśli greckie w nową szatę, któréj jeszcze brak gładkości i ozdobności. W piérwszym wieku iskra poezyi w umyśle rzymskim zabłysła, natchnienie prawdziwe walczy tu jeszcze z językiem niedosyć wykończonym i giętkim. Wreszcie w epoce Augusta forma bierze górę nad treścią i ostatecznie, jak widzieliśmy, treść tę zabija. Zdobyliśmy tak odpowiedni i wystarczający widnokrąg, aby tę poezyję ogólnie ocenić i uwydatnić najgłówniejsze jéj rysy i znamiona.

Co nas na każdym kroku w tym zakresie uderza, to drobna twórczość i nieobfita spuścizna po rzymskich poetach. Kiedy spojrzymy na liczne tomy naszych i dawniejszych mistrzów słowa, zadziwi nas małomowność rzymskich pieśniarzy; utwory Katulla wypełnią jednę niewielką książeczkę, Tybullus i Propercyjusz drobny tomik, najpłodniejszy Owidyjusz nie dorówna przeciętnéj twórczości znakomitszych wieszczów nowożytnych. Czémże tedy ten objaw tłómaczyć? Czy ścisłością języka, który kilku słowami wyraża treść całych peryjodów nowożytnych, czy brakiem natchnienia, które przecie u niejednego poety wystrzeliło raz pięknym kwiatem, aby późniéj zamrzeć niepowrotnie?

Ani jedna, ani druga przyczyna nie wytłómaczy nam dostatecznie zagadki.

W piérwszym rzędzie postawić tu wypada ogromny nacisk na doskonałość formy, który przeważał u poety rzymskiego nad innémi względami stanowczo. Kto sobie uprzytomni wrażliwość mieszkańców Italii na piękne dźwięki, kto zwróci na to uwagę; że w czasach dawniejszych, kiedy według świadectwa Cycerona cała publiczność okrzykiwała się na aktora przekręcającego dźwięk jakikolwiek, wrażliwość ta była jeszcze większą, temu ta staranność przesadna stanie się do pewnego stopnia zrozumiałą. Metryka téż łacińska jest pod względem swych spraw i wygładzenia wytworem doskonałym, doskonalszym od greckiéj; wykryto w niéj rozliczne subtelności, które nie uderzą odrazu dzisiejszego czytelnika, ale z pewnością pieściły ucho starożytnych słuchaczy i publiczności.

Ale ta wybredność formalna narażała na pewien szwank poezyję, na któréj w skutek tego ciężyła klątwa, że wśród pracy rodzić będzie, *in labore paries*. Horacyjuszowski przepis *Nonum prematur in annum* miał może dobre swoje strony, sprawiał, że niektóre utwory przed wyjściem na świat zasłużonemu uległy pogrzebaniu, ale zarazem narażał utwory poetyckie na ciągłe poprawy, przerabiania, które im dawały może pokost gładki, ale odbierały woń świéżości i natchnienia. Większość tych poetów tworzy nadzwyczaj powoli, poświęca jednemu utworowi nawet lata całe. Słyszymy o Wergilijuszu, że zaledwie kilkanaście wierszy przez dzień spisywał, że nad Eneidą prawie dziesięć lat pracował i pracy nie skończył. Późniéj poeta Stacyjusz usprawiedliwia pewne niewykończenie swych utworów tém, że szybko, doraźnie powstawały i chwali

się jako rzeczą nadzwyczajną, że 110 hexametrów w obrębie jednego dnia ukuł i wylał na papiér.

Zrozumiemy to wszystko, jeżeli sobie uprzytomnimy, że tworzenie tych poetów było rzeczywiście pracą, tak, że nawet bajkopisarz Phaedrus swoje drobne wierszyki mianem *doctus labor* śmiał opatrzyć; zrozumiemy daléj do pewnego stopnia, że Horacyjusz spisawszy trzy książeczki lirycznych utworów, tak się wyrażał, jakby był spisał Ilijadę lub Odyseę.

Exegi monumentum aere perennius
Regalique situ Pyramidum altius.

Jakieżto wszystko różne i odmienne od naszych pojęć o poecie i poetycznéj twórczości, jakżeż dalekie od sposobu pisania Mickiewicza, który doraźnie i prędko spisuje, kropił wiersze *Pana Thdeusza* według własnego wyrażenia!

Jednę chyba poezyję będziemy w późniejszych czasach mogli z tą rzymską porównać, poezyję humanistów. Kiedy Petrarka się spowiada, że zaczął sonet 10 września, że 18 Lutego następnego roku jeszcze go przerabia, przypominają nam się rzymskie stosunki i czasy; niedziw, że te utwory pod skalpelem mistrza wystygły czasem aż do lodowatości. — Powolność ta tworzenia wypływa po części z istoty téj poezyi, która była poezyją naśladującą. Zamiast żeby wylewać wprost swe myśli i uczucia na papiér, oglądał się rzymski poeta za wzorem, który mu dawał szczegóły treści i formę poetyczną nasuwał; wybór ten był aktem rozwagi, która zawsze wyziębia i osłabia prawdziwe uczucie i natchnienie. W pieśniach Horacyjusza mamy dosyć dużo okazów pewnéj dwoistości koncepcyi; wytwór

indywidualności krzyżuje się tu i plącze z reminiscencyjami obcemi, a podobne znów zupełnie objawy znajdujemy w poezyi humanistycznéj, naprzykład u Kochanowskiego, gdy wśród opisu polskiéj, rodzimej wiosny naraz pojawiają się postacie mitologii starożytnéj skaczą i faunowie leśni. Gorzéj się działo, gdy ci poeci rzymscy zapożyczali się u aleksandryjskich poetów; wtedy mitologiczne uczone szczegóły ciężkiém swém brzemieniem obciążały polot myśli, tłumiły ogień uczucia; ofiarą tego kierunku padła w wielu miejscach przedewszystkiém liryka Propercyjusza.

Ostatecznie w każdéj poezyi jest nieco naśladowania [1]). Obraca się ona ciągle w podobnéj sferze myśli i marzeń, żyje tętnem tego samego serca i uczuć, które już przed wiekami żyły i rozpierały pierś człowieka, a poeci jeden od drugiego biorą tę iskrę, która ma rozświecać i opromieniać posępność rzeczywistości, topić lody lub rozognić do czynu i działania.

Et quasi cursores vitai lampada tradunt.

Szekspir tak dalece naśladował swych poprzedników, że na 6043 wierszy jego dramatów, blisko dwa tysiące dosłownych jest powtórzeń. Szyller naśladował często Wergilijusza, Mickiewicz Goethego, Słowacki Byrona; ale Wergilijusz odpowiadał trafnie krytykom, którzy go ganili za niewolniczą od Homera zależność, że łatwiéj jest Herkulesowi maczugę, niż wiersz jeden wydrzeć Homerowi. I ostatecznie oryginalność duchowa mistrzów słowa nie polega na tém, co od nich każdy wziąść może, ale leży w tém, czego im nikt zabrać nie zdoła. Te same myśli i te same

[1]) Por. Rosenberg: Die Lyrik des Horaz. Gotha 1883, str. 50.

zwroty przechodzą od jednego poety do drugiego, ale indywidualizm je zabarwia inaczéj, duch czasu i duch narodu nadaje im nowe odcienia i połyski.

I rzymska poezyja nawet wśród naśladowania bywa często oryginalną. Ale w wielu i bardzo wielu razach te odtwarzania nie są przetwarzaniami, myśli obce przechodzą do téj poezyi z niezatartém znamieniem obcego początku i natchnienia. Wypływa to znowu z pewnego lekceważenia treści a przeważnéj troski o formę i jéj piękność. Kult formy sprawił, że w starożytności wyobrażenia o własności duchowéj były zupełnie odmiennemi od naszych. Gdyby w dzisiejszych czasach jaki poeta przyozdabiał swoje utwory strzępami swych poprzedników, krytyka odsądziłaby go od oryginalności, zarzuciłaby mu popełnienie plagijatu. Tymczasem w starożytności, a mianowicie w Rzymie uchodziło to, co jakiś poeta w szczęśliwą i piękną ujął formę niemal za własność ogółu; następny pisarz nie kusił się o wytworzenie nowéj szaty dla téjże saméj myśli, lecz przyswajał ją sobie bez wszelkiego wahania. I tak mamy formułki i wiersze, które w różnych wiekach u rozmaitych poetów przez cały ciąg poezyi rzymskiéj prawie w niezmienionéj powracały postaci. Lukrecyjusz w piérwszym wieku przed Chr. napisał wiersz:

armenta atquae aliae pecudes, genus omne ferarum

który w podobnym kształcie powraca u Wergilijusza, Owidyjusza, Kalpurnijusza, Marcyjalisa i wielu innych późniejszych poetów. Ennijusz w początku drugiego wieku przed Chrystusem śpiewał:

Mox auferre domos populi rumore secundo [1]),

a ten koniec hexametru: *rumore secundo*, przechodzi następnie do Swejusza, Wergilijusza, Horacego i pobrzmiewa jeszcze w piątym wieku po Chr. u późnego Klaudyjana. Z biegiem czasu wytwarzał się pewien zapas zwrotów i formuł, jako wspólna skarbnica, z któréj wszyscy poeci czerpali dowolnie.

Ten sposób tworzenia wyklucza wszelką naiwność uczucia i poezyi. W usposobieniu Rzymianina skłonném do refleksyi nie było téż dla niéj miejsca; owszem, zaprzeczenie i przeciwieństwo naiwności, skłonność do retoryki, należała do piérwotnych i istotnych właściwości narodu. Objawiała ona się w tém, że gdzie poezyja powinna była wyrażać uczucie, tam wyrażała namiętności; że zamiast używać półcieniów, malowała dosadnemi barwami; że podnosząc sprawy ludzkie do zbyt wysokiego nastroju, odbierała im wdzięk prostoty, nadużywała figur retorycznych i emfatycznych wyrażeń. Skłonność do kolosalności widoczna w rzymskiéj architekturze, zdradza się i w dziedzinie poezyi. Wergilijusz naprzykład szafuje bez miary przymiotnikiem *ingens*, który w jego Eneidzie przeszło 150 razy powraca. Silne wyrażenia i obrazy przygniatają nieraz to, co mają uwydatniać; kiedy Horacyjusz opiewa, jak w górach Sabińskich uszedł niebezpieczeństwa wilka, twierdzi, że takiego potworu ani ojczyzna lwów Afryka nie wydała; kiedy uspakaja uciekającą przed nim Chloe, dodaje, że nie ma

[1]) Por. o tém Zingerle: Ovid und sein Verhältniss zu den Vorgängern und gleichzeitigen römischen Dichtern (I—III), mianowicie II, 116 i Bährens w wydaniu Valeriusa Flaccus prooem.

krwiożerczych zamiarów, że nie myśli jéj jak dziki tygrys rozszarpać. I tak często w rzymskiéj poezyi słowa są większe od rzeczy, porównania swą kolosalnością przytłaczają rzeczywistość i prawdę. Język téż poetyczny Rzymianina jest odmiennym od języka prozy; odrzucił on, podobnie jak francuski, dużo wyrażeń prostych dla tego, że dla poezyi zbyt prostemi i powszedniemi się wydały. I tak nie wolno poecie wyższego stylu używać zaimka is, ten; nie wolno słówka *quare*, dla czego i innych [1]). Z drugiéj strony wykazuje ten język, podobnie jak język włoskiéj poezyi, dosyć dużo form i wyrazów, których prozaby nie zniosła, a takie wyrazy zawsze są pustą ornamentyką, która do serca nigdy nie przemawia. — Tymczasem nasza poezyja nie wzdryga się przed najprostszemi wyrażeniami i najczęściéj prostotą zdobywa sobie serca i poklask. Kto czyta balladę Mickiewicza, np. *Panicz i Dziewczyna:*

W gaiku zielonym
Dziewczę rwie jagody,

nie napotka niczego, coby ten język wyróżniało od potocznego języka. Ale wyróżnia go coś, czego starożytni nie mieli, a co właśnie samo przez się podnosi najpowszedniejsze opowiadanie, melodyja i śpiewność naszego rymu. Rzymska poezyja nuży niedy swoją napuszystością i brakiem naturalności; nowsza z nadmiaru prostoty popada czasem w pewien nastrój zbyt powszedni, prawie trywijalny, od czego ani Heine ani Słowacki zupełnie wolnym nie jest.

To kapłańskie namaszczenie rzymskich poetów, ta podniosłość często szkodliwa, miała także chwile szczęśliwsze.

---

[1]) Por. Haupta Opuscula i Schopenhauera: Die Welt als Wille und Vorstellung. II, 490.

Jeżeli poezyja rzymska dzisiaj żyje i powszechnym cieszy się podziwem, to po części zawdzięcza swe powodzenie elementom prozaicznym, które zawiéra, przepisom i sentencyjom moralnym. Retoryka i ścisłość języka łacińskiego składały się na to, aby pewną prawdę życia ująć i wyrazić w sposób tak jędrny i krótki, że cała przyszłość ani na trafniejszą, ani na szczęśliwszą formę już się nie zdobyła. To stanowi tę wspaniałą lapidarność języka łacińskiego w prozie i poezyi. Tylko że to, co zasługuje na rycie w kamieniu, w księdze poetycznéj, a mianowicie w liryce, bywa także często zimném jak głaz i ciężkiém i dla tego właśnie z najbardziéj sentencyjami najeżonych od Horacyjusza wieje pewien chłód mrożący, i odwrotnie powiedziećby można, że tam, gdzie poeta jest najmniéj natchnionym, jak w sześciu piérwszych odach trzeciéj księgi, tam bywa najbardziéj sentencyjonalnym.

Ztąd, że ta poezyja przeważnie jest owocem refleksyi, przepuszczonéj jeszcze niekiedy przez alembik retoryki, wypływa jéj nadzwyczajna jasność i przejrzystość. Przyczynia się do tego ścisłość i logiczność samegoż języka, przyczynia się niemało brak fantazyi u Rzymian, którzy używają pełno porównań, ale do śmiałych metafor czyli przenośni nie mieli odwagi ani dosyć polotu. Kwintylijan uważa wyrażenie *capitis nives* — śniegi głowy, lub raczéj śniegiem przypruszona głowa, za obraz nadzwyczajnie śmiały. Postawmy wobec tego nasze Sonety krymskie, gdzie każdy wyraz niemal przenośnie jest użyty, gdzie góry, fale morza, gwiazdy świécące i ludzka dusza pokrewne mają myśli i pokrewną mowę, a przekonamy się o całéj otchłani przedzielającéj te dwa światy i dwie poezyje. Poeta nowożytny tworzy wśród natchnienia i często wśród

niepokoju. Nadmiar myśli i uczuć plącze mu się po głowie i w sercu, na które dosyć wyrazów wystarczających i odwiednich znaleźć trudno, bo język jest logiczniejszy od myśli. Nikt tego nie wyraził, jak Mickiewicz wątpiący w improwizacyi, aby znalazł się człowiek, co z méj pieśni całą myśl wysłucha.

Myśl z duszy bystro leci, nim się w słowach złamie.
A słowa myśl pochłoną.

I w tém polega pewna mglistość, ale i urok zarazem poezyi nowożytnéj, że pozwala ona słuchaczowi dośpiewywać w duszy ukryte myśli wieszcza, że choć Wojski przerywa —

Idzie jednak muzyka coraz szérsza, coraz dalsza,
Coraz cichsza i coraz czystsza, doskonalsza.

Poezyja nowożytna daje w słowach mniéj, jak poeta zamierzał; poezyja starożytna, a mianowicie rzymska, często więcéj, niż myśl i uczucie właściwe wymagało. Zmysł plastyczny starożytnego człowieka prowadził do tego, że poezyja zapuszczała się w szczegóły podrzędne i zbyteczne, że mianowicie w porównaniach wypełniała drobiazgowo ramy obrazu, zbaczając od właściwego zadania i celu; że wreszcie gardząc ogólnikami, określała każdą myśl ściśle, ale tém ograniczała zarazem myśl i wyobraźnię słuchacza. Kiedy Horacyjusz życzy sobie, aby swawolne wiatry uniosły jego troski, każe on im bujać nie po falach, jakby nowoczesny poeta się wyraził, ale wskazuje im drogę na morze Kretyjskie; kiedy Tybullus płacze, że jego złote marzenia się rozwiały, powiada on nam, że Eurus i Notus je rozwiał i po Armenii przepędza. Poeta starożytny rzym-

ski rzuca tu wszędzie światło pełną garścią na swój obraz i odejmuje mu przez to ów pomrok, który w poezyi nowożytnéj stwarza głębokie i dalekie perspektywy.

Wszystkie wspomniane tu rysy pozbawiają rzymską poezyję często śmiałości polotu lub ciepła natchnienia. Wyjątkowym zaś poetą, który w znacznéj części swych utworów umiał się wyłamać z pod praw i właściwości krępujących innych pisarzy, był Katullus. U niego poezyja nie stoi w służbie retoryki, lecz bywa wyrazem bezpośrednim prawdziwych uczuć, a bezpośredniość ta zapewnia jego utworom woń świéżości i urok naiwności. Jego drobnostki, jak je sam nazywał, powstawały szybko, doraźnie, wyrazy szły według tętna serca, a nie według taktu retora; nie mają też pokostu, który zapewnia świetność ale tłumi płomienie.

Jest on też piérwszym i właściwie jedynym lirykiem rzymskim, a na polu liryki, która zawsze i wszędzie odsłania najgłębsze tajemnice, najlepiéj nam się ujawnią poezyi téj właściwości.

Liryka starożytna odmienną jest w wielu szczegółach od naszéj. Nie ma w niéj przedewszystkiém tego nieokréślonego uczucia za czémś nieznaném, lepszém, utraconém, które w nowszych czasach tak często rozpiera pierś człowieka. — W starożytności zgoda pogodna ze światem i rzeczywistością była dużo większą i dopiéro przy schyłku epoki za Cesarstwa przeddźwięki greckie i rzymskie nowożytnego znużenia, pessymizmu słyszeć się dają. Ale i w innych zakresach, w których liryka obracać się zwykła, znajdujemy w starożytnych utworach pewne odrębne rysy i właściwości; poczucie natury w niéj jest inne i inna też miłość kobiety.

Poczucie i miłość dla natury rozwija się w człowieku z biegiem czasu i postępu. Człowiek prosty, nierozwinięty spokojnym jest w sobie i ograniczonym; natura, której praw nie zna i którą piérwotna fantazyja zaludnia rozmaitemi bóstwami ludzkiemi i nadludzkiemi, wydaje mu się wtedy czémś niespokojném, dziedziną, w któréj on ukojenia ani szukać nie potrzebuje, ani znaleźćby nie zdołał. Dopiéro kiedy z rozwojem czasu ożywią się w człowieku drzemiące uczucia i myśli, kiedy nieznane dotąd namiętności zamącą jego dotychczasowy spokój, wtedy zwraca on się do przyrody z pragnieniem miłosném i nadzieją ulgi i pociechy. Przyroda wydaje mu się wtedy dziedziną ładu i spokoju wobec walk i rozterek wrących w jego duszy.

Poczucie natury w każdéj osobie i w każdym narodzie ulega takim przeobrażeniom, lecz w tych głównych granicach jest miejsce dla tysiącznych stopni i odcieni. W zaraniu wszelkiéj poezyi, w epopejach Homera przyroda dosyć podrzędną gra rolę; człowiek cieszy się nią naiwnie, ale nie szuka jéj z zamiarem lub celem, aby mu ona otwarła swe tajniki, przemówiła do serca. Ta przyroda jest światem jeszcze odrębnym, tłem i sceneryją, na któréj życie ludzkie się rozwija, ale nie towarzyszką i wspólniczką człowieka w szczęściu lub nieszczęściu. Mitologiczne ożywienie natury musiało ustąpić, aby jego miejsce poetyczne uduchownienie zająć mogło. I z tym objawem spotykamy się już u dramatyków i liryków następnych. Kiedy w *Ilijadzie* rozżalony Chryzes idzie nad morze, aby wylewać swe skargi, morze nieurodzajne Homera z pewnością było głuchém na jego żale i nic mu nie odpowiedziało. U późniejszych poetów za to ożywiona

przyroda już współczuciem dla człowieka, podziela jego smutki i radości, zachęca go, aby jéj powierzał tajemnice swéj myśli. Nic pod tym względem wznioślejszego, jak *Elektra* Sofoklesa, jak Elektra wyjawiająca światłu i powietrzu swe cierpienia, jak Antygona żegnająca ostatnie słońca promienie. Natura staje się piękną przez to, co my z naszéj istoty, z naszych myśli w nią wkładamy, kiedy martwy kamień pod uciskiem Pygmalijona oddychać zaczyna, ludzkie uczucia żywić i ludzkie głosy wydawać.

Ten ścisły związek z naturą staje się jeszcze cieplejszym, gorętszym w Aleksandryjskiéj epoce. Grek się starzał wtedy i tracił duszy pogodę, wolni obywatele stawali się podwładnymi licznie rozrodzonych następców Aleksandra. Przyroda wyciągnęła wtedy swą rękę, aby człowieka podtrzymywać we wszelkich znużeniach i troskach codziennego życia. A w takich razach przynosi ona zawsze skuteczne lekarstwo i ulgę. Jedynie u nas, gdzie cierpienia wyjątkowe, polityczne przeważają nad troską indywidualną, przyroda okazuje się często bezsilną wobec ran ludzkiego serca — bo tak daleko ani jéj współczucie ani potęga nie sięga.

Gdzie ludzi rozdzieliły boje,

tam mimo tego gałązka litewskiego chmielu

Na obcym brzegu łączy się z kochankiem.

Wyraził prawdę Mickiewicz, a ona ma te skutki, że poczucie przyrody niegodzącéj z życiem, słabnie u nas w ludziach i piśmiennictwie.

W aleksandryjskiéj poezyi miłość i poczucie natury silném jest i bujne wydaje owoce. Natura w téj miłosnéj

poezyi przesycona zupełnie uczuciem ludzkiém, jéj kwiaty i drzewa i ptaki wtórują tętnom serca; mówi ona teraz już tyle, że opisy natury występują samodzielnie i to, co dawniéj było tłem i sceneryją, staje się istotną częścią poematów, a człowiek schodzi wobec krajobrazu na stanowisko podrzędne. Prócz tego wsłuchiwanie się w najlżejsze poruszenia uczucia, rozkoszowanie we wrażeniach odebranych od przyrody, nowoczesna więc sentymentalność, tak odmienna od naiwnego podziwu Homera, budzi się w téj epoce. I jeszcze rys jeden nowy przybywa [1]). Poezyja ta powstaje w miastach wśród przerafinowanéj cywilizacyi i społeczeństwa znużonego życiem. Ztąd téż pochodzi jéj przeważnie idylliczny kierunek, owe pragnienie spokoju, idealizowanie pasterzy, miłość lasów i wiejskiego zacisza. Poezyja lasu najczęściéj z erotyczną przymieszką wtedy na dobre zakwitła, owa poezyja, która u nas bujnie się rozrosła, tyle natchnień przynieść miała już Kochanowskiemu i wszystkim nieomal aż do Mickiewicza.

To idylliczne piętno dostało się w spadku poezyi przyrody u Rzymian. Jedyny poeta, u którego ono mniéj występuje, jest ten, u którego najbardziéj rodzime, najprawdziwsze i najszczérsze znajdziemy zawsze dźwięki, dziecko lombardzkiéj płaszczyzny, Katullus. Czy kiedy powraca do źrenicy wszystkich wysp i półwyspów, do rodzinnego Sirmio na jeziorze Garda, kiedy cieszyć się każe i śmiać wodzie i całemu otoczeniu, czy téż kiedy opiewa wróbelka swojéj kochanki, znać w nim zawsze człowieka, który nie dla tego przyrodę idealizuje, bo ją rzadko widzi,

[1]) Por. Alfred Biese: Die Entwickelung des Naturgefühls bei den Griechen und Römern. Kiel 1884.

ale dla tego, bo ją pokochał od młodu i zna doskonale. Owidyjusz także opiéwa późniéj ptaka swéj bohdanki, ale zamiast wróbelka Katulla występuje u niego *psittacus*, papuga. Cała różnica, przedzielająca poezyję Katulla, od miejskiéj, dworskiéj poezyi Augustowskiéj widoczna w tym jednym rysie. Idylliczne marzenia stanowczo w niéj przeważają. Większość utworów opisujących krasy przyrody powstała w mieście, jest owocem tęsknoty za tém czego się nie ma. W pięknych pieśniach Horacyjusza, opiéwających rozkosze chwil spędzonych w cieniu drzew lub na murawie, znać zawsze, że poeta przyszedł nietylko aby się nacieszyć, lecz aby wytchnąć; wysłyszeć można zawsze zgiełk bliskiego miasta, przed którym Horacyjusz na chwilę się schronił. Najjaskrawiéj to występuje w pewnéj odzie drugiéj księgi, gdzie wśród uciech sielanki naraz i niespodziewanie „*devium scortum*“ zamąca nótą miejską nastrój całości [1]). Wogóle u poetów Augustowskiéj epoki znać we wszelkich sławieniach przyrody świadomy zamiar przeciwstawienia prostoty wiejskiéj sztucznym zabawom i przepychom miasta. Znużenie miejskie stopniuje ich miłość przyrody i przedstawia im sielankę w barwach i rysach złotego wieku. — Najgorętszym w téj miłości jest Wergilijusz; z pewném prawie już nowożytném marzycielstwem zagłębia się on w tajniki natury, która u niego mówi i czuje tyle, jak u żadnego rzymskiego poety; główny téż może urok Eneidy polega na tém dostrajaniu miejsca i otoczenia do akcyi i bohaterów w poemacie działających.

---

[1]) Por. Philolog. Untersuchungen von Kiessling und Willamowitz. II, 81.

Wergilijusz, jak powiadam, zbliża się już do pojęć nowożytnych. Ale są jednak między témi światami znaczne różnice. Wiele dźwięków, na które przyroda w nowszych czasach się zdobyła, przebrzmiało w starożytności bez echa i oddźwięku. Przedewszystkiém nie mamy w klasycznéj poezyi przykładu sławienia Boga przez naturę, owego natchnienia, które każe stworzeniu opowiadać i głosić chwałę Stwórcy, i jak Augustyn mówi, *exclamare voce magna: Ipse fecit nos.* Uczynił to jedyny Arystoteles i tłómacz i następca jego Cycero. — Brak ten wypływa poniekąd z tego, że starożytny nie miał zmysłu dla wielkości i majestatu w przyrodzie, który przedewszystkiém do majestatu Boga porywa i nań wskazuje. Zauważono już dawno, że w klasycznem piśmiennictwie nie ma prawie śladu tak powszechnego dziś romantycznego podziwu dla dzikich, nieprzystępnych, górzystych okolic. Za Cesarstwa dopiéro znajdujemy słabe tego uczucia przeddźwięki, ale wtedy jeszcze uchodzą one za objaw chorobliwy. Starożytny człowiek wolał naturę wdzięczną, uroczą, w piękne kształty ujętą od majestatu i dzikiéj, niespokojnéj wielkości. Wiadomém téż, że romantyczne skłonności w tym kierunku są nabytkiem nowych czasów, ośmnastego wieku, a pozwalam sobie przypuścić, że nowożytne zdobycze, prowadzące do zapanowania nad naturą, nawet dziką i nieprzystępną, oswoiły nas z tém, co starożytnego człowieka raczéj grozą niż podziwem napawało.

A wreszcie starożytny człowiek kocha i podziwia naturę w jéj cząstkach i odłamach [1]). Grek opiewa rzéki

[1]) Por. Gerber w Jahrbücher für class. Phil. 1883. 13 Supplement Band str. 315.

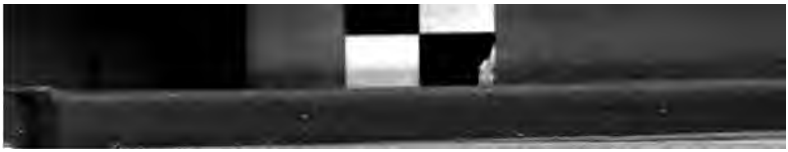

i lasy i marzy o żyjących w nich nimfach; Rzymianin domyśla się na każdém miejscu jakiegoś ducha opiekuńczego, *genius loci*, którego wielbi w przyrodzie. Po ustąpieniu bóstw wielu stała się też natura światem jednolitym; poeta nowożytny sławi często ogólnie jéj ogrom i nieskończoność, a wobec nieskończonego, nieokréślonego przedmiotu jest też jego miłość bezmierną, nieokréśloną, mglistą, jak u Byrona i jego naśladowców. Pewne dźwięki panteistyczne są znamieniem nowożytnéj tego zakresu poezyi.

Zresztą rozmowa między człowiekiem a przyrodą stała się o tyle głębszą i różnolitszą, o ile w świecie duchowym chrześcijańskiego człowieka dużo jest więcéj odcieni i półcieni, których w starożytności dostrzedz nie można. Przedewszystkiém owa marzycielska tęsknota i rzewność, w któréj nowożytni poeci się lubują, w którą popadają wobec wieczornego i nocnego uciszenia lub wobec zamierania przyrody, to uczucie, które wywołało z duszy Goethego pełne poezyi wyrazy:

Warte nur — balde
Ruhest du auch,

a z duszy Słowackiego prześliczny wiersz: „Smutno mi, Boże“. Daléj owa romantyczna miłość dla księżyca i jego półcieniów, która znów Goethemu i Słowackiemu tyle pięknych natchnień przyniosła — to wszystko w starożytności nie istnieje. Horacyjusz popada niekiedy w elegijny nastrój wobec wiecznych zmian przyrody, znikomość człowieka staje mu natenczas przed oczyma, ale nastrój ten zawsze prawie natychmiast się urywa, aby ustąpić miejsca swywolnemu wezwaniu do wesołości i użycia krótkich chwil żywota. Starożytni lubią przedewszystkiém pełne światło

słońca i rzadko popadają w ów pomrok duszy między życiem na jawie a sennością, który się nazywa marzeniem.

Daleko większy przedział, niż w tym zakresie, dzieli wreszcie nowożytne czasy od starożytnych na polu miłości. W progu oryginalnéj literatury rzymskiéj znajdujemy opis i analizę miłości w poemacie Lukrecyjusza, opis odrażający, w którym cały straszny realizm rzymski, o którym Goethe prawi, występuje dosadnie. Amor ten jest zarówno własnością zwierząt jak ludzi i ma téż dużo zwierzęcych znamion i rysów, które późniejsze idealizowanie tylko w części zatarły. Przypominam, że bożek miłości w Rzymie nazywa się *Cupido*, bo nazwisko to aż nadto wymowne, rzuca światło dobitne na panujące w tym względzie pojęcia i wyobrażenia.

Horacyjusz w jednéj ze swoich pieśni odzywa się do Pettijusza:

Pettijuszu, jakoś wierszyk mi się nie układa,
Bo teraz ciężki Amor duszą moją włada.

A więc Horacyjusz śpiéwać nie może, bo się kocha! Zrozumiemy to, jeżeli sobie uprzytomnimy, że ten *amor gravis*, jak go Horacyjusz nazywa, to szał miłości, że rzymski język, skoro mówi o działaniach miłości, używa wyrazów silnych i gwałtownych, jak: *furor, ardor, ignis*; że bożek wina Bacchus dodanym bywa najczęściéj za towarzysza téj miłości i zwiększa jeszcze jéj niepokój i nastrój namiętny. W téj sferze rzeczywiście wszelka poezyja była trudną, a jeżeli piśmiennictwo rzymskie czasem w nią wtargnęło, to przypisać to znowu należy owemu wspomnianemu realizmowi, który się przed żadną zasłoną ani tajemnicą nie cofa ani wzdryga. Wszelkie spokojniejsze dźwięki,

jak wspólne marzenia i rozmowy, zachwyty nad piękną naturą, które tak wielką grają rolę w nowożytnéj poezyi miłości, tutaj milczą i przemówić nie mogły. Do tego potrzebny inny, bogatszy od rzymskiego, świat uczuć, owe półtony serca, które upajają, ale nie są jeszcze szałem upojenia, przedewszystkiém zaś większa przewaga uczucia nad zmysłami. Dodajmy do tego wszystkiego wzgląd ważny, podrzędne stanowisko kobiety, które całéj téj miłości starożytnéj odbiérało głębsze i idealniejsze rysy; dodajmy, że w szczególności kobiety, które poezyja rzymska opiéwa, są swém położeniem jeszcze niższe od ogólnego poziomu niewiasty w społeczeństwie. Jedyna Lesbija, która nad niemi jeżeli nie obyczajami, to wysokiém urodzeniem i stanowiskiem góruje, wywołała téż z duszy Katulla odgłosy, które do naszych uczuć nieco się zbliżają i przemówić są zdolne.

Cóż więc ci poeci opiéwają, jeżeli samejże miłości właściwie opiéwać nie mogą? Pominąwszy liczne dosyć utwory, kréślące nam obrazki wzięte nie z życia, lecz ze świata fikcyi, owoce zimnéj refleksyi, których u Horacyjusza zwłaszcza dość dużo, będziemy mogli powiedzieć, że tam, gdzie osobiste wchodzi w grę uczucie, ci poeci opisują nam drogi, któremi doszli do zdobycia i pozyskania swéj kochanki; w innych razach, i to najczęściéj, wyjawiają nam uczucia, które nimi w chwilach rozłączenia miotają. A więc przed i po, ale nie miłość właściwą. W piérwszym kierunku stworzyła Augustowska epoka przewodnik dla użytku młodych Lowelasów, którego żadne późniejsze pióro przewyższyć nie zdołało lub nie śmiało. Owidyjusz napisał sławną swoją *Ars amandi*, sztukę kochania, któréj tytuł dla nas dziwaczny wskazuje, że tu nie o głębsze uczucia,

ale o sztuczki uwodzenia chodzi, że nie miłość poetę zaprząta, ale miłostki, które przeważają w całéj téj rzymskiéj poezyi.

A daléj przychodzi ta bujna nadzwyczaj i bogata poezyja rozłączenia. Nowożytne chrześcijańskie czasy idealizują kobietę, poeci podnoszą ją często na wyżyny, na których wszelkie ludzkie aspiracyje giną, aby ustąpić miejsca czci ubóstwiającéj. Na tych wyżynach powstają u nas owe kwiaty jakiéjś poezyi czystéj, wyzutéj z wszelkiéj cielesności; tam spotykamy Słowackiego, kiedy przemawia do nienazwanéj pastereczki, która mu była

Zjawieniem i obrazem,
Kochanką i dziecięciem,
Smutkiem i Wniebowzięciem.

Uczucie to zupełnie nieznane w starożytności i niezrozumiałe dla niéj. A właśnie ta skłonność do idealizowania opromienia u nas całą poezyję rozłączenia cudnémi blaski, sprawia, że smutne często i rozdarte serce lubuje się w swéj tęsknocie i gorycz troski łagodzi słodyczą marzenia, kojącego jak ów *amoroso canto* Danta

Che mi solea quetar tutte mie voglie.

Nikt lepiéj nie pojmował tego upojenia się tęsknotą, jak Goethe, sławiący w osobnym wierszu szczęście oddalenia, *das Glück der Entfernung*, opiéwający gdzieindziéj rozkosze łez, z rzewnego płynących serca:

Trocknet nicht, trocknet nicht
Thränen der unglücklichen Liebe.

A z naszych znów poetów, ten, który najpiękniéj władał językiem miłości, Słowacki śpiewa:

Rozłączeni, lecz jedno o drugiém pamięta.
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku
I nosi ciągle wieści.

W inny zupełnie, niższy i mętny nastrój przenosi nas tego rodzaju poezyja w rzymskiém piśmiennictwie. Zamiast tęsknoty spotykamy tu pragnienie, zamiast marzeń o ideale ciągłe niespokoje o zawód i niewierność. Ztąd ta cała poezyja niespokojna, pełna wyrzutów a nawet przekleństw; poeci ci zamiast znosić los oddalenia i marzeniem go słodzić, stoją ciągle pod drzwiami kochanki i aż do znużenia wyléwają na ową *ianua* bezlitośną swe skargi i żale. Wrota szczęścia w téj poezyi są zawsze bardzo rzeczywistemi drzwiami o prozaicznych zamkach i zawiasach. Trzeba czytać po elegii Tybulla lub Propercyjusza Heinego:

Aus meinen Thränen spriessen
Viel blühende Blumen empor
Und meine Seufzer werden
Ein Nachtigallenchor,

aby zmierzyć otchłań dzielącą te dwa światy.

Takie odgłosy miłości podaje nam rzymska poezyja. Zapewne, że po za temi miłostkami pojawiało się w tém społeczeństwie jakieś uczucie głębsze, szlachetniejsze, prowadzące do małżeństwa, lub spajające jego węzły. Ale już to, że te uczucia nie odbiły się w poezyi, dowodzi, że nie musiały być bardzo poetycznemi. Charakterystycznem jest, że język łaciński nie posiada wyrazu, któryby odpowiadał

naszemu staraniu się o rękę, bo tego starania nie było, bo młodzi ludzie nie poznawali się najczęściéj dobrze przed ślubem i małżeństwo bywało często dziełem osób trzecich, zobowiązaniem zawartém w dzieciństwie przyszłych małżonków. Cały więc ten stosunek wstępny nie dawał wątku do poezyi. A w samém małżeństwie rzymskiém, choć ono budzi swą powagą podziw późniejszych, przeważa właśnie ta powaga, jakiś wzajemny szacunek, poczucie obowiązku nad wszelkiemi tkliwemi uczuciami serca. *Sapiens vir iudicio debet amare uxorem non affectu*, powiedział Seneka, a to było tylko odgłosem panujących wyobrażeń. Całe to małżeństwo rzymskie ma coś zimnego, nadawało się raczéj do uwiecznienia w kamieniu, niż do opisu w słowach. To też grobowce rzymskie najwięcéj nam o niém opowiadają: owe pary małżonków rzeźbionych, które zachwycały Niebuhra i zachwycać będą późniejszych, patrzące z taką głęboką zadumą przed siebie i mówiące raczéj o wzniosłości instytucyi, jak o osobistém swojém szczęściu i miłości. Poezyja znalazła w tym zakresie natchnione wyrazy znowu nad grobem, w sławnym utworze Propercyjusza o zmarłéj Kornelii, który nie bez słuszności *Regina Elegiarum* nazwano.

Poezyja rzymska nie powiedziała więc ostatniego słowa w zakresie liryki; nawet tam, gdzie sięgnęła do głębi człowieka, do serca, nie zdobyła się na tak wysokie tony, jak piśmiennictwo i poeci nowszych czasów. Z jakich powodów i przyczyn, to starałem się w powyższym szkicu wykazać. — Forma metryczna jest tu zawsze prawie doskonałą. Ale ta forma jest przejętą od Greków, więc rzadko spaja się i zlewa ściśle i organicznie z myślami w nią

wlanemi. Rzymianin obostrzył jeszcze prawa, które już ją w Grecyi wiązały, jego zmysł do ścisłości i ładu kazał mu wydoskonalać to, co było już dobrém i piękném. A ta wybredność zewnętrzna zawsze za sobą pociąga niebezpieczeństwa. Wiemy, że zbyt wygórowane żądania co do rymu przyprawiły poezyję francuską o upadek; znamy nadużycia, jakie popełniano przeciw duchowi i myśli w trudnych jak sonet formach nowożytnéj poezyi.

Natchnienie stygnie wśród pracy, a ostatecznie powstają nieraz tytko puste dźwięki bez serca i życia. Zrozumiał to dobrze poeta Marcyjalis, kiedy biedząc się nad utoczeniem pewnego wiersza mówił przeciwstawiając Rzymian do Greków:

Nobis non licet esse tam disertis,
Qui Musas colimus severiores.

W téj walce z formą wolał rzymski poeta nieraz poświęcić coś z treści, aniżeli rozerwać i przebić pęta, które go krępowały. Te *severiores Musae* Rzymu zatrzymywały się często przy téj zewnętrznéj piękności, nie doszły do ideału, owéj zupełnéj harmonii między wyborową treścią a formą. Ale w miejsce greckiéj piękności postawiły coś innego, nowego, na co rzymska mowa stworzyła osobny wyraz, przyjęty przez wszystkie nowożytne języki, pojęcie *elegantia*. Jestto rzecz niższa od piękności, ale także uprawniona i cenna. Do mniéj wykwintnych ludzi i narodów przemówi ona silniéj od samójże piękności i poprowadzi ich w progi wyższych ideałów; wytworne przecież dźwięki łacińskiéj poezyi rozbudziły zapały odrodzenia, ta wytworność będzie zawsze pewną wskazówką i przestrogą dla nowych kierunków w poezyi, lekceważących i rozpiérających czasem

zbytecznie wszelki ustrój formy i wiersza [1]). Elegancyja wstąpiła w miejsce greckiéj gracyi i wdzięku, który tak rzadko w piśmiennictwie rzymskiém się pojawia. Ale antyteza wdzięku patetyczność sprawiała, że wzniosła jakaś górność przemawia często z téj poezyi, w owych wspaniale utoczonych hexametrach, w owych krótkich, zwięzłych prawdach i sentencyjach, mających siłę i stanowczość majestatu, do których się uciekamy, zdobiąc nasze pomniki i budowle, odzywając się do uczuć podniosłych, jak miłość ojczyzny i poświęcenie. Te złote myśli ze skarbca rzymskiéj poezyi stały się własnością ogółu, bo jędrny łaciński język przyległ do nich, zrósł się z niemi, jakby się urodziły w téj szacie i od wieków kilkunastu zawsze one z równą siłą i skutkiem ożywiają kamienie i ludzi.

---

[1]) Por. piękne uwagi Lotzego w Mikrokosmus. III, 306.

Kazimierz Morawski.

WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowemi.

(*W.*) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; (*1, 2.*) publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; (*3.*) Wydziału przyrodniczo-matematycznego; (*Kh.*) Komisyi historycznéj; (*Kf.*) Komisyi fizyjograficznéj; (*Ka.*) Komisyi antropologicznéj.

Belgrad. Serbske uczene drużstwo. W.

Berlin. Akademija Umiejętności. W.

— Królewska Biblijoteka. W.

Bern. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.

Berno. Matyca Morawska. W.

— Naturhistorischer Verein. 3.

— Mährisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 2.

Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.

Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles. 3.

Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. W.

Bologna. Accademia Adamo Mickiewicz d'istoria letter. polacca. 1, 2.
Brunsberg. Historischer Verein für Ermeland. Kh.
Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Budziszyn. Matyca Serbska. 1, 2.
Bukareszt. Academia romana. 1, 2.
Cherbourg. Société des sciences naturelles. 3. Kf.
Christyjanija. Kr. Uniwersytet. W.
Czasław. Towarzystwo archeolog. w Caslave. Ka.
Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczéj, 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. 1, 2.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
St. Gallen. Szw. Towarzystwo przyrodników. 3.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaft. W.
Giesen. Oberhessische Gesellschaft für Natur u. Heilkunde. 3.
Grodziec (Gratz). Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.
— Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Hala. Academia Leopoldina. 3.
Hamburg. Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. Kf.
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
— Société hollandaise des scienses naturelles. 3.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Jassy. Towarz. Biblijoteki polskiéj. W.
Jena. Verein für Thüringische Geschichte und Alterthumskunde. Kh.
Kassel. Verein für Naturkunde. 3.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.

Kiel. Gesellschaft für Schleswig-Holstein Lauenburgische Geschichte. Kh.
Kijów. Biblijoteka Uniwersytetu. 1, 2, 3.
— Uniwersytet św. Włodzimiérza. 1, 2, 3.
— Towarzystwo przyrodników w tym Uniwersyt. 3.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Akademija sztuk pięknych. 1, 2.
— Archiwum Krajowe. 2. Kh.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Anny. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Jacka. W.
— Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Zakład kliniczny. 3.
— Seminaryjum prawnicze. 2.
— Czytelnia Akademicka. W.
— Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
— Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.
— Muzeum Przemysłowe. Kf.
Królewiec. Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
Lima. Esculea especial de Ingenieros y de Minas. 3.
Lipsk. Museum für Völkerkunde. Ka.
— Naturforschende Gesellschaft. 3.
Londyn. Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society. 3.
— Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
Lubeka. Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
Lwów. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Szkoły politechniczéj. W.

Lwów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pomocy techników. 3.
Monachium. Akademija Umiejętności. W.
— Komisyja histor. przy Akad. umiejętności. Kh.
Monastyr. Westph. Prov. Verein für Wissensch. und Kunst.
Moskwa. Société Imperiale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
Norymberga. Muzeum Germańskie. 1, 2.
Padwa. Societa Veneto Trentina di scienze naturali. 3.
Paryż. Société botanique de Erance. 3. Kf.
— Société geologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Société zoologique de France. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.
— Musée nationale.
Peszt. Akademija Umiejętności. W.
— Musée nationale. Ka.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija Umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.
— Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo. 1, 2.
— Towarzystwo Geograficzne. Kf. Ka.
— Obszczestwo lubitelej drewniej pismiennosti. 1.
— Komitet geologiczny Ministerstwa domenów koronnych. 3.
— Wydział histor-filozoficzny Uniwersytetu. 1. 2.

Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
— Staatsarchiv der Provinz Posen. Kh.
Praga. Kral. Česky Archiv zemsky. Kh.
— Česka společnost nauk. W.
— Museum Kralovstvi Cesk. W.
— Towarzystwo „Slavia“. 1, 2.
— Jednota Ceskich matematyków. 3.
Preszburg. Verein für Natur. u. Heilkunde. 4.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rio-Janeiro. Obserwatoryjum astronomiczne. 3.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
— Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
— Towarzystwo Arkonija. 3.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Srediec. Bulgarskie kniżowne druczestwo. 1.
Szweryn. Verein für meklenburg. Geschichte. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnéj. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
— Nordishe Musset. 1, 2.
Tarnopol. Biblijoteka seminaryjum nauczycielskiego. W.
Toruń. Towarzystwo przyjaciół nauk. W.
Tyflis. Obszczestwo lubitielej kaukaz. archeol. 2.
— Archeograficzeskaja Komissja. Ka.
Upsala. Svenska landsmaelen. 1.
Utrecht. Institut royal météorologique. Kf.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Warmia. Towarzystwo historyczne. Kh.
Warszawa. Biblijoteka Uniwersytecka. W.
— Towarzystwo lekarskie. 3.

Warszawa. Towarzystwo Osad rolnych.
— Redakcyja Biblijoteki Warsz. W.
— Redakcyja Ateneum. W.
— Redakcyja Niwy. W.
— Redakcyja Słownika geograficznego. Kf. Ka.
— Redakcyja Wszechświata. Kf.
— Redakcyja Pamiętnika fizyjograficznego. 3.
— Biblijoteka Krasińskich. W.

Washington. Surgeon General Office. 3.
— Smithosonian Institution. W.

Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.
— Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.

Wiedeń. Academie der Wissenschaften. W.
— Direction des k. k. Haus- u. Staatsarchives. Kh.
— Institut für Oestr. Geschichtsforschung. Kh.
— Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
— Centralcomission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
— Militär Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.
— Antropologische Gesellschaft. Ka.

Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumskunde. 1, 2.

Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
— Towarzystwo literacko-słowiańskie. 1, 2.
— Verein für vaterländ. Kultur Schlesiens. 3.
— Museum Schlesischer Alterthümer. W.

Zagrzeb. Jugoslowenska Akademija znanosti. W.
— Towarzystwo archeolog. chorwackie. Ka.

Zgorzelec (Görlitz). Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

DARY

złożone Akademii od 1 Maja 1884 roku do 1 Maja 1885 roku.

Od Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

I. Dary w książkach.

A) Instytucyje publiczne.

Belgrad. *Serbskie uczeno druśstwo:*
Glasnik kniga 55—59. Belgrad 1884. Kniga 60 z r. 1885.

Berlin. *Akademija Umiejętności:*
Sitzungsberichte z r. 1884. Zeszyty I—LIV.

Berno. *Towarzystwo gospodarcze, oddział historyczny:*
1) Schriften der histor. Section Band XVI. 1884.
2) Monumenta rerum Bohem. Morav. II. III.
3) Ruber Beiträge zur Geschichte des Vormundschaftrechtes in Mär. Schlesien. 1883.

Bruksella. *Uniwersytet:*
L'Université de Bruxelles p. Vanderkindere. 1884.

Brunsberg. *Verein für die Geschichte Ermenlands*:
Zeitschrift Jahrg. 1884. Achter B. I Heft.

Bukareszt. *Akademija Rumuńska*:
1) Documente privitore la istoria romanilor. Hurmuzaki vol. IV. Part. 2. Bucaresci 1884.
2) Hurmuzaki: Geschichte der Rumänen 3er Band. 1884.

Dorpat. *Gelehrte estnische Gesellschaft*:
Sitzungsberichte 1883. Dorpat.

Florencyja. *Societa italiana di Antropologia*:
Archivo per l'antropologia t. 14. zesz. 1—3. Firenze. 1884.

Gdańsk. *Naturforschende Gesellschaft*:
Schriften 6n Bds 1es Heft. Danzig 1884.

Getynga. *Towarzystwo uczonych w Getyndze*:
1) Abhandlungen t. 30 i 31. 1883—84.
2) Gelehrtenanzeiger 2 t. z r. 1883.
3) Nachrichten 1883, 1884.
4) Göttingische Gelehrten-Anzeiger. I Bd.

Giessen. *Oberhessiche Gesellschaft für Naturkunde*:
23. Bericht der Gesellschaft. Giessen. 1884.

Grodziec. *Historischer Verein für Steiermark*:
1) Mittheilungen XXXII Hft.
2) Beiträge 20-Jahrg. 1884.
3) Ein kampf ums Recht Enthüllungen über die Leitung im Ausschlusse des histor. Vereins. Gratz 1884.

Halla. *Akademija Leopoldino-Carolina*;
Nova Acta (Verhandlungen) t. 44 i 45 z r. 1884.

Harlem. *Musée Tayler*:
1) Archiv. Série II. t. I. 4eme partie. t. 2. 1ere partie.
2) Verhandlingen IIe Diel. 1. Stück. Harlem 1883.
3) Daniels. Un cas de leontiosis ossea. Harlem 1883.

Société hollandaise des sciences:
Archives nairlandaises t. I do XIX. Harlem.
Z XIXgo zeszyty 1—5go.

Jena. *Verein für Thüringische Gesch. und Altherthumskunde*:

1) Zeitschrift des Vereins Iste Folge t-ów. 8 w 20 zesz. II Folge zeszyt 8. s. IV zesz. 1 i 2.
2) Michelsen: Ueber die Ehrenstücke. Jena 1854.
3) — Mainzer Hof zu Erfurt. Jena 1853.
4) — Grafschaft Ornamünde. Jena 1856.
5) — Rathsverfassung von Erfurt. Jena 1855.
6) — Wappenschilde der Landgrafs. v. Thüringen. Jena 1857.
7) — Stadtordnung für Jena. Jena 1858.
8) — Codex Thuringiae diplomaticus 1te Liefer. Jena 1854.
9) — Rechtsdenkmale aus Thüringen 5 zesz. Jena 1852—1863.
10) Thüringische Geschichts-Quellen. Tomów 4.

Kiel. *Gesellschaft für Schles.-Holstein-Lauenb. Geschichte*:

1) Zeitschrift 14 Bd.
2) Regesten und Urkunden v. Haase. 1en Bdes 1, 2 u. 3 Lieferungen.

Kórnik. *Biblijoteka imienia hr. Działyńskich*:

1) Korespondencyja J. Lelewela z F. hr. Działyńskim — wydał Celichowski. Poznań 1884.
2) Przęsło Zwierzyńca Mikołaja Reja. Poznań 1884.

Kopenhaga. *Société royale des antiquaires du Nord*:
Aarboger 1884. 2, 3, 4 Hft.

Kraków. *Senat Akademicki*:
Codex diplomaticus Universitatis. Pars IV. Crac. 1884.

Zgromadzenie OO. Jezuitów:
Żywoty świętych ks. Skargi tomików 12. Kraków 1881.
Towarzystwo Tatrzańskie:
Pamiętnik t. IX.

Królewiec. *Physikalisch oekonomische Gesellschaft:*
Schriften 24 Jahrg. 1e 2e Abt. 1883. Königsberg.

Lipsk. *Naturforschende Gesellschaft:*
Sitzungsberichte 10 Jahrg. 1883. Leipzig 1884.

Londyn. *Antropological Institute:*
Journal-vol. XIII. N. IV vol. XIV N. 1, 2 i 3.
Geological Society:
1) Quarterly journal t. XXXIX part. 4. t. XL part 1—4.
2) Liste of the Geological society z r. 1883 i 1884.

Lubeka. *Verein für hansische Geschichte:*
Hansische Geschichtsblätter. Jahrg. 1883. Leipzig 1884.

Lwów. *Wydział krajowy ze Lwowa:*
1) Akta grodzkie i ziemskie t. 10. Lwów 1884.
2) Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. Rok 7y zesz. III. Rok 8 zesz. II.
3) Sprawozdania z Sejmu r. 1884 t. I i II.
4) Protokóły z tegoż.
5) Allegata z r. 1884.
6) Budżet na r. 1885.
Bank krajowy:
Bank krajowy z r. 1884.
Rada szkolna krajowa:
Sprawozdanie z r. 1881/2. Lwów 1884.

Monachium. *Akademija Umiejętności:*
1) Almanach z r. 1884.

2) Sitzungsberichte der matem. Classe 1883. H. 3—4. 1884. 1—3.
3) — der philos.-hist. Classe 1883. Heft 3—4. 1884. Ht. 1—4.
4) Abhandlungen der mat. Classe 14 s. 3 Abt. 15 t. Ie Abth.
5) — der philos.-hist. Classe 17 B. I Abt.
6) Bezold. Rudolf Agricola. Festrede. 1884.

Moskwa. *Société Imperiale des naturalistes*:
1) Bulletin r. 1883. zen. 1—4. 1884 zesz. 1.
2) Mémoires t. X.
3) Meteorologische Beobachtungen z r. 1883.

Towarzystwo antropologiczne:
Trudy obszczestwa t. 45. zesz. 1, 2 i 3. Moskwa 1884.

Münster. *Westfälischer Provinzial-Verein*:
Zwölfter Jahresbericht z r. 1883. Münster 1884.

Norymberga. *Germanisches Museum*:
1) Mittheilungen aus dem ger. Museum I B. 1 Heft. 1884.
2) Anzeiger der Germ. Nationalmuseums I B. 1 Hft. 1884.
3) Katalog der Glasgemälde Nürnberg. 1884.

Paryż. *Académie des inscriptions*:
Comptes rendus r. 1883. t. XI Octobre, Novembre, Decembre. t. XII zeszyt 1, 2, 3. Paris 1884.

Société entomologique de France:
Bulletin z r. 1884.

Société zoologique:
Bulletin de la Société. Tom 8 zesz. 3—6. Tom 9. zesz 1—4.

Mission scientifique au Mexique. Dwa zeszyty.

Peszt. *Königliche Ungarische naturwiss. Gesellschaft:*

1) Matematische und naturwissenschaftliche Berichte aus Ungarn. Berlin 1883. Budapest 1884.
2) Harslinszky Frigyes: A Magyar Birodaom zuzmo-Floraja. Budapest 1884.
3) Dr. Gruber Lajos: Ut matatas földrajzi helymeghatarozasokna. Budapest 1883.
4) Dr. Schenzl Guido: Tenże tytuł. Pest 1884.
5) Dr. Daday Jenö. A Magyar allatani irodalom.
6) Janos Buza: Kultivalt Növengenik Betegsegei. Budapest 1879.
7) Dr. Kosuthámy Thomas: Chemisch-physiologische Untersuchung der charakterischen Tabaksorten Ungarns. Budapest 1882.
8) Ungarische Revue. 1, 2, 3, 4 Heft. 1885.

Akademija Umiejętnosci:

W dalszym ciągu 25 dzieł i 79 broszur swoich nakładów.

Petersburg. *Akademija Umiejętności:*

1) Sbornik t. 33, 34, 35.
2) Zapiski t. 47. Kniga I. Petersburg 1884. 48. k. I i II i t. 49.
3) Litowskija swadiebnyja narodnyja piesni.
4) Memoires t. XXXI. Nr. 10—16 t. XXXII z. 1—13.
5) Bulletin t. XXIX. Nr. 4.
6) Tołstoj: Ein Blick auf das Unterrichtswesen in Russland. Petersburg 1884.

Komitet geologiczny:

1) Izwiestija z r. 1884. t. 2 zesz. 7, 8 i 9. Tom 3 zesz. 1—10. t. IV zesz 1—3.
2) Memoires du Comité.

3) Geologiczeskaja karta Rossii. List 56.
4) Materyjały o dewońskich pokładach w Rossyi v. 1. Nr. 2 i 3. 1884.
5) Romanowski: Materialien zur Geologie v. Turkestan t. I po niemiecku II po rosyjsku. Petersburg 1880—1884.

Praga. *Muzeum królestwa czeskiego:*
1) Časopis Muzea z r. 1884.
2) Nowoceska Biblijoteka: Tomka Dejepis Prahi Dil VI. Praga 1885.
3) Pamatky Zeszyt 8—11.
Česki archiw zemski:
Sněmy Česke od r. 1526 po našu dobu. Tom III. Praha 1884.
Jednota Českych matematikův:
Časopis Jednoty. Rocznik 13. Zeszytów 6 z r. 1884.

Rio-Janeiro. *Obserwatoryjum Astronomiczne:*
Annales de l'observatoire. T. II. R. J. 1883.

Rzym. *Accademia dei Lincei:*
1) Atti del accademia. Transunti vol. 8. Fasc. 11—16.
2) Rendiconti della Accademia vol. I. Fasc. 1 — 9. Roma 1884.

Ryga. *Gesellschaft für Geschichte und Alterthum der Ostseeprovinzen Russlands:*
1) Sitzungsberichte z r. 1877 — 1881. Riga 1884. z r. 1882 i 1883. Riga 1884.
2) Mittheilungen aus der livländischen Geschichte 13 Bds 3 Heft. Riga 1884.
3) Die Livländer auf auswärtigen Universitäten. I Série 1884.

Schwerin. *Verein für Meklemburg. Geschichte*:
1) Jahrbücher 49 Jahrg. 1884.
2) Meklemburgisches Urkundenbuch. XIII Band. Schwerin 1884.

Srediec. *Bułgarskie książowno drużestwo*:
Periodiczesko spisanije. Kniga 8—12. Srediec.

Stockholm. *Muzeum archeologiczne*:
1) Haselius nordiska Museet 5 zeszytów.
2) Samfundet för nordiska Museets 1883.

Akademija Umiejętności:
1) Antiquitets Akademiens Månadsblad. 11 i 12 z roku 1882 i 1883.
2) Redogörelse för allmänna läroverken. Stockholm 1884.
3) Handlingar t. 18 i 19 w 2 tomach. Stockholm 1880 i 1881.
4) Ofversigt t. 38 z r. 1881. t. 39 z r. 1882 i t. 40 z r. 1883.
5) Bihang t. VI w 2 częściach t. VII w 2 i VIII w 2.
6) Lefnadsteckningar. t. 2 zesz. 2. 1883.

Toruń. *Towarzystwo naukowe*:
Roczniki t. 3. Toruń. 1884.

Upsala. *Svenska Landsmalen*:
Tidschrift. Zeszytów 15 z r. 1878—1884. Upsala.

Utrecht. *Instytut meteorologiczny*:
1) Nederlandsch meteor: Jaarbock voor 1877. 2 ex. Utrecht 1884.
2) Meteorologisch Jaarbock vor 1884. Utrecht 1885.

Warszawa. *Uniwersytet Warszawski*:
Uniwersitetskija izwiestija z r. 1884. Nr. 1—9. Z r. 1885. Nr. 1, 2 i 3.

Biblijoteka Krasińskich:
Muzeum Konstantego Świdzińskiego t. VIII. Warszawa 1885.
Towarzystwo osad rolnych:
Rocznik z r. 1883.
Kasa pomocy imienia Mianowskiego:
Kartezyjusz: Rozmyślania nad zasadami filozofii — przełożył Dworzarzek. Warszawa 1885
Wydawnictwo dzieł Jana Kochanowskiego:
Dział Jana Kochanowskiego t. 1 i 2. Warszawa 1881.
Redakcyja Słownika geograficznego:
Słownika zesz. 61—65.
Redakcyja Encyklopedyi wychowawczéj:
Encyklop. Wychowawcza t. III zesz. 6ty.
Redakcyja Biblijoteki matem.-fizycznéj:
Sochocki. Rozwiązywanie równań liczebnych. Warszawa 1884.
Komitet Redakcyjny:
Pamiętnika fizyjograficznego t. IV. Warszawa 1884.
Komitet Jubilejuszu Hoyera:
Księga pamiątkowa Hoyera. Warszawa 1884.

Washington. *Smithsonian Institution:*
Annual Réport z r. 1882. Washingthon 1884.
Geological Survey:
Minerales resources of the Unit. States for Albert Williams. Washington 1883.

Wiedeń. *Akademija Umiejętności*:
1) Sitzungsberichte der phil.-hist. Classe B. 101. H. 1, 2. B. 105. Hft. 1, 2, 3. B. 106. Heft. 1, 2, 3.
2) Sitzungsberichte der naturwissenschaftlichen Classe. I Abt. 1883. Heft 6 — 10 1884. Heft 1 — 5;

II Abt. 1883. Heft 6 — 10; 1884 Heft 1—5.
III Abt. 1883 Heft 4—10, 1884 1, 2.

3) Denkschriften phil.-hist. Classe. B. 3 4.
4) — mat. natur. Cl. Br. 47.
5) Archiv. B. 65. Heft. 1, 2.
6) Fontes rerum austriacarum Bd. 43, Abt. II.
7) Almanach 1884.

Zakład geologiczny:

1) Jahrbuch XXXIV t. Nr. 2—6.
2) Stur: Die Carbon-Flora der Schatzlarer Schichten. Wien 1885.
3) Verhandlungen: 15, 16.

Militär geographisch. Institut:
Mittheilungen IV B. Wien 1884.

Centralna komisyja pomników budow.:
Mittheilungen X Bd. 1, 2, 3 und 4 Heft. Wien 1884; XI Bd. 1 Heft. 1885.

Ministerstwo Oświaty:
Bendorf und Niemann: Reisen in Lykien und Karien ausgeführt im Auftrage des k. k. Ministeriums. Wien 1874.

Antropologische Gesellschaft:
Mittheilungen XIV B. I Heft II, III, IV. Wien 1884.

Wrocław. *Schlesische Gesellschaft für Vaterländische Cultur*:
61 Jahresbericht z r. 1883. Breslau 1884.

Verein für Geschichte und Alterthum Schlesiens:

1) Schlesiens ältere Kirchen und kirchliche Stiftungen. Breslau 1884.
2) Grünhagen-Regesten IV Lieferung. Breslau 1884.
3) Bericht 56, 58 und 58.

Zagrzeb. *Hrvatske archeol. družtwo*:
Viestnik zesz II—IV z 1884.
Akademia jugoslovenska:
1) Rad. knjiga LXVIII. Zagrzeb 1883. LXIX mat. IV. 1884. LXX fil. VII.
2) Starine knjiga XV. Zagrzeb 1883.
3) Stari Pisci kn. XIV. Djela Palmotica Dil III. Zagrzeb 1884.
4) Pilar. Flora fossilis susedana. Zagrzeb 1883.
5) Daničic Rječnik hrvatskoga jazika. Svazek V.

Zgorzelec. *Oberlausitzische Gesellschaft*:
Neues Lausitzisches Magazin 60 B. Hft. I, II. Görlitz 1884.

Zürich. *Naturforschende Gesellschaft*:
Verhandlungen. Jahresbericht 1882/83. Zürich 1883.

B) Redakcyje i nakładcy czasopism.

Budziszyn. Lužica.

Kraków. Czas.
Missyje katolickie.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Przegląd powszechny.
Nowa Reforma.

Lwów. Czasopismo techniczne.
Czas. tow. aptekarskiego.
Gazeta lwowska.
Górnik.
Kosmos.
Łowiec.

Lwów. Muzeum.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literacki.
Przewodnik gimnastyczny.
Prawnik i Urzędnik.
Rolnik.
Szkoła.
Petersburg. Kraj.
Warszawa. Ateneum.
Biblijoteka Warszawska.
Echo.
Ekonomista.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Kuryjer Warszawski.
Niwa.
Ogrodnik.
Przegląd techniczny.
Słowo.
Wiek.
Wszechświat.

C) Osoby prywatne.

Baczyński Rajmund swą pracę:
Historyja muzyki. Zeszyt 2 i 3. Kraków 1884.
Baraniecki M. A. z Warszawy swą pracę:
Wykład własności przecięć stożkowych. Warszawa 1885.
Biernacki Cezar z Warszawy:
Hołdy pruskie podług źródeł dziejowych. Warsz. 1882.

Bloch Jan z Warszawy:

1) Finanse Rossyi w XIX w. tomów 3. Warszawa 1884.
2) Wpływ dróg żelaznych na ekonomiczny stan Rossyi. Atlas. Warszawa.

Chełmecki ks. Jan swe prace:

1) König Johann Sobieski und die Befreiung Wiens. Wien 1883.
2) Słowo o odsieczy Wiédnia. Kraków 1883.
3) Tożsamo po włosku. Roma 1883.
4) Posłanie do wyborców. Kraków 1879.
5) „ „ „ Kraków 1883.
6) Słowo o majątku duchownym dyecezyi krakowskiéj. Kraków 1879.

Ciecierski z Warszawy:

1) Fascykuł luźnych druków i aktów.
2) Kalendarzy rozmaitych 40.
3) Innych broszur i rozpraw 50.
4) Starych schematyzmów dyecezyjalnych 34.

Ćwikliński Kazimiérz swą pracę:

Ustawy o procesie cywilnym ks. 1 i 2. tłómaczone. Toruń 1885.

Danieli Jacopo Dr. z Florencyi swą pracę:

Iperostosi in mandibole umane. Firenze 1884.

Engeström Wawrzyniec swą pracę:

1) Z szwedzkiéj niwy. Poznań 1884.
2) Przemówienie w czasie obchodu 29 rocznicy zgonu Adama Mickiewicza w teatrze polsk. w Poznaniu 1884.

Friedlein D. E. z Krakowa:

Kalendarz illustrowany Ungra na r. 1885.

Gesang Jacob swą pracę:

Exegesen mancher talmudischer Sprüche und Allegorien. Krakau.

Głębocki Józef:

1) Wiadomość o dziele hr. **D'Angeberga. Kraków** 1884.
2) Pamiętnik Jubileuszowy **Arcybr. Miłosierdzia.** Kraków 1884.

Hornik Michał swą pracę:

Historija serbskeho naroda. **Budyšin 1884.**

Janikowski Edmund z **Warszawy swą pracę:**

Krzew winny i jego hodowla. **Warszawa** 1885.

Jelinek Edward z Pragi:

Slovansky Sbornik. **Rocz. III. Zesz. 4—7. 1884** r. Rocz. IV. Zesz. 1, 2.

Kalina Antoni Dr. ze Lwowa swe prace:

1) De fontibus apud veteres **scriptores, qui ad sauro**matarum res pertinent. **Halis Saxonum 1872.**
2) O liczebnikach w jęz. staropolskim. **Kraków** 1876.
3) Artykuły prawa **magdeburskiego. Kraków** 1880.
4) Anecdota palaeopolonica. **Odbitka.**
5) O miękkich zgłoskach **języka polskiego. Kra**ków 1884.
6) Historyja języka polskiego **t. I. Lwów 1883.**

Kalinka ks. swą pracę:

Jenerał Dezydery Chłapowski. **Poznań 1885.**

Kirkor swą pracę:

Gdzie spoczywają szczęty **Stanisława Leszczyńskiego?** Kraków 1884.

Klimkiewicz z Płocka:

Odpisy laudów i Uniwersałów, instrukcyj poselskich i listów prymasowskich z Archiwum Płockiego dokonane w 3 tom. i ze spisem takowych.

Kołaczkowski Julijan swą pracę:

O architektach i budowniczych w dawnéj Polsce. Lwów 1884.

Kotłubajowa Teodora złożyła w darze rękopiśmienne prace ś. p. Edwarda Kotłubaja:

1) Dzieje wojenne Polski w 3 tomach z mapami.
2) Atlas rodosłowno-historyczny w 2 tomach niekompletne.
3) Wypisy i wyciągi z archiwum Nieświezkiego.

Kryński Antoni z Warszawy swe prace:

1) Kwestyja językowa. Warszawa 1873.
2) Gwara Zakopańska. Kraków 1883.
3) Z dziejów języka polskiego. Warszawa 1879.
4) O języku Wojciecha Oczki. Warszawa 1893.
5) Autograf gramatyki Kopczyńskiego.

Krysiński Dr. swe prace:

1) Ueber Enteritis membranacea. Jena 1834.
2) Ueber Suspension und Lösung, Jena 1884.

Kudelka Franciszek z Krakowa swą pracę:

Wojenne siły polskie w odsieczy Wiedeńskiéj. Kraków 1884.

Leniek Jan Dr. swą pracę:

Kongres Wyszegradzki w r. 1335. Lwów 1884.

Lewicki Anatol Prof. Dr. swą pracę:

Zarys historyi Polski i krajów ruskich. Kraków 1884.

Leger Louis z Paryża swą pracę:
Le monde slave en XIX siècle. Lection d'ouverture. Paris 1885.

Łojko Edward R. z Warszawy przesyła:
Dziesięcioletnia działalność zakładu rękodzielniczego dla kobiet 1874—1884. Warszawa 1884.

Manteuffel Gustaw swą pracę:
Bibliographische Notitz über lettische Schriften. Mittau 1884.

NN. z Poznania nadesłał:
Historyja powstania listopadowego Barzykowskiego do druku przysposobił. Aër. Tomów 5. Poznań 1884.

Olszewski K. Dr. swą pracę:
Rozbiór chemiczny wody siarczanéj Swoszowickiéj. Kraków 1884.

Pech Traugott z Lipska swe tłómaczenie:
Pypin-Spasowicz. Geschichte der Slavischen Literaturen 2 B. 2 Hälfte. Leipzig 1884.

Polkowski ks. swą pracę:
Książka pamiątkowa arcybractwa miłosierdzia. Kraków 1884.

Radzimiński Z. L. swe prace:
1) Materyjały do historyi oblężenia i obrony Lwowa 1672. Kraków 1884.
2) Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra Polanowskiego. Kraków 1884.

Respądek Dr. ks.:
Przemówienie na mszy za Papiéża. Drezno 1883.

Rotter Jan Prof. z Krakowa swą pracę:
Podręcznik perspektywy malarskiéj. Cz. I z atlasem 1885.

Spasowicz z Petersburga w darze:

1) Aleksander Barsukow. Rod Szeremetiewych t-ów 3. Petersburg 1881.
2) Głowacki, Narodnyja piesni galickoj i ugorskoj Rusi t-ów 4. Moskwa 1878.
3) Turgieniew. Połnoje sobranije soczinienij t-ów 11. Petersburg 1883.
4) Lermontow Soczinienija 2 t. wydanie 5te. Petersburg 1882.
5) Gonczarow. Połnoje sobranije soczinienij. Petersburg 1884. t. 8.
6) Wasilczikow. Siemiejstwo Razumowskich t. 3. Petersburg 1880.
7) Russkaja Starina z r. 1883. Petersburg.
8) Sbornik imper. russkawo istoriczeskawo obszczestwa t. 39 i 40. Petersburg 1884.
9) Buczyński. O Bohdanie Chmielnickom. Charkow 1882.
10) Kaziew. Osnownyje woprosy filosofii istorii. Moskwa 1883 t. 2.
11) Kluczewski. Bojarskaja duma drewniej Rusi. Moskwa 1883.
12) Muromcew. Graždanskoje prawo drewniawo Rima. Moskwa 1883.
13) Martens. Sowremiennoje mieždunarodnoje prawo ciwilizowannych narodow. t. 3. Petersburg 1883.
14) Andrejewski. Egipiet. Opis putieszestwia 1880—1881. Petersburg 1884.
15) Lubowicz Historyja Reformacii w Polsze 1883.
16) Archiv kniazja Woroncowa kniga 21, 29 i 30. Moskwa 1881, 83, 84.

17) Wiazemskij. Polnoje sobranije soczinienij t. 9ty. Petersburg 1884.
18) Zamysłowski. Herberstein i jewo istoriczeskija izwiestija o Rossii. Petersburg 1884.
19) Korsakow. Wocarenije imperatricy Anny Joannowny. Kazań 1880.
20) Grabowski. Naczała russ. gosudarstwiennawo prawa, t. 3 cz. 1. Petersburg 1883.
21) Zasadkiewicz. Meletij Smotrickij ,kak filolog. Odiessa 1883.
22) Dylewski Andrz. Frycz Modrzewski. Cz. I. Warszawa 1883.
23) Gantowier. O proischożdienii i suszcznosti wiecznoczynszowago władenia. Petersburg 1884.
24) Zamysłowski. Matieriały dla istor. geograficzeskawo atłasa Rossi XVI w. Petersburg 1885.
25) Linniczenko. Wzaimnyja otnoszenija Rusi i Polszi do połowiny 14 stoletija.

Szajnocha Wład. Dr. Prof. swą pracę:
Zur Kenntniss der mittelcretacischen Cephalopoden. Fauna der Insel Elobi. Wien 1884.

Szokalski Dr. swą pracę:
Początek umysłowości w przyrodzie. Warsz. 1885.

Tinter Wilhelm Dr. z Wiednia:
Reden geh. bei der Inauguration der technischen Hochschule. Wien 1884.

Wöldrich Johann swe prace:
1) Beiträge zur Urgeschichte Böhmens II T. Wien 1884.
2) Diluviale Arvicolen aus den Stramberger Höhlen in Mähren. Wien 1884.

Wolff Józef z Petersburga swe prace:

1) Pacowie. Petersburg 1885.
2) Senatorowie i dygnitarze W. ks. Lit. Kraków 1885.

Ziemba Teofil Dr. swą pracę:

Herman i Dorota Goetego. Kraków 1885.

Ziemięcki z Krakowa swą pracę:

Wystawa zabytków Jana Kochanowskiego. Kraków 1884.

Żuliński Tadeusz Dr.:

O wpływie dymu tytuniowego na ustrój ludzki i zwierzęcy. Kraków 1884.

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1885.

W KRAKOWIE.
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1886.

AS
142
.K92
1885

Nakładem Akademii.

Dir.
Perlstein
10.5.54
89161

TREŚĆ.

Str.

Ważniejsze uchwały i korespondencyje urzędowe:
Sprawy wyborów 1
Stosunki z władzami 2
Stosunki prywatne dotyczące nauki i osób . . 5
Sprawy administracyjne 8
Zapisy i dary 9
Stypendyja 14
Konkursy 15
Skład Akademii:
Zarząd Akademii 19
Poczet Członków zwyczajnych 20
Poczet Członkow nadzwyczajnych 28
Biuro Akademii 30
Wykaz stałych Komisyj akademickich 31
Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii 42
Przemówienie Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego . 54
Odpowiedź Prezesa 56
Sprawozdanie z czynności naukowych i administracyjnych za rok 1885/86 59
Rok 1386 w dziejach Polski i Litwy 88
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowemi 111
Dary złożone Akademii w roku 1885/86 118

Ważniejsze korespondencyje urzędowe i administracyjne.

I.

Wybory.

Jego Ces. Mość Najwyższem postanowieniem z d. 3 Kwietnia 1885 roku zatwierdza wybór Dra Marcelego Nenckiego Prof. Chemii w Bernie na Czł. czynn. zagr. w Wydz. III. (L. 68).

Na posiedzeniu pełnem z d. 31 Paźdz. wybrani zostali: *A)* Członkiem czynn. zagr. w Wydz. I. Nehring Wład. dotychczasowy korespondent; Członkiem czynn. zakrajowym w Wydz. III. Dr. Franc. Mertens Prof. politechn. w Gracu w Styryi; Członkami czynn. krajowymi w Wydz. III. Franke Jan Prof. politechn. we Lwowie i Janczewski Edward Prof. Botan. w Krakowie, dotychczasowi korespondenci; *B)* Członkiem koresp. w Wydz. I. Samolewicz Zygmunt Dyr. gymn. we Lwowie.

II.

Stosunki z Władzami.

1. Kontrola polskiego tłumaczenia ustaw Państwa.

Nadesłano w tym celu z biura Dziennika praw Państwa pod d. 6 Maja tłumaczenie Ustawy o chorobach zwierzęcych; w d. 1 Czerwca Ustawy o rybołostwie. Załatwiono i odesłano pierwsze w d. 12 Maja (L. 71), drugie w d. 6 Czerwca (L. 85).

2. Opinija w przedmiocie Konserwatorów.

C. k. Namiestnictwo odezwą z d. 22 Sierp. 1885 r. L. 8206, wystosowaną do Zarządu Akademii, zapytuje o zdanie, ze szczególnem uwzględnieniem interesów naukowych, w sprawie zaprojektowanego podziału kraju na okręgi konserwatorskie, których zadaniem chronienie zabytków sztuki i pomników historycznych, niemniej o osoby, którym należałoby poruczyć honorowe urzędy konserwatorów w nowo ustanowionych okręgach, bacząc na to, aby dla każdego okręgu wskazany został osobny kandydat, zamieszkały w obrębie swojego okręgu. (L. 141).

Prezes wzywa Wydział I. o wyznaczenie Komisyi, która zajęłaby się przedstawieniem mu swojej opinii w przedmiocie powyższych zapytań.

Wyznaczeni w tym celu PP. Proff. Łepkowski, Wł. Łuszczkiewicz, Dr. Maryjan Sokołowski, zaprosili w myśl uchwały Wydziału do spólnej czynności JE. Pawła Popiela, Dr. St. Tomkowicza i S. Odrzy-

wolskiego Prof. Akad. techniczno-przemysłowej, wszystkich 3ch Członków akademickiej Komisyi sztuki.

Ponieważ Wydział I. upoważnił wyznaczoną przez siebie Komisyję do działania w jego imieniu, jej przeto elaborat stał się dla Zarządu podstawą odpowiedzi Wys. Prezydyjum Namiestnictwa, która też przesłaną została d. 17 List. 1885 r. (L. 141).

Stosownie do tego zaproponowano podział na Okręgi, tudzież w każdym z nich Konserwatora, którego nazwisko zamieszczano na pierwszem miejscu, na drugiem zaś i dalszych nazwiska innych, na przypadek gdyby tamten urzędu przyjąć nie chciał lub nie mógł.

W szczególności co do okręgów, byłyby one następujące:

W Sekcyi I. (Zabytki przedhistoryczne).

Okrąg 1. Biała, Brzesko, Bochnia, Chrzanów, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka, Żywiec. (Konserw. Prof. Łepkowski, Dr. Iz. Kopernicki).

2. Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg, Tarnów. (K. Rogawski. hr. Jan Szeptycki).

3. Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Kamionka Strumiłowa, Jaworów, Lwów, Mościska; Przemyślany, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew. (Prof. Szaraniewicz, Wł. Przybysławski).

4. Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stare miasto, Stanisławów, Stryj, Turka, Żydaczów. (Prof. Cwiklíński).

5. Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków,

Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kosów, Nadworna, Podhajce, Skałat, Śniatyn, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki (Wład. Przybysławski, hr. Szczęsny Koziebrodzki).

W Sekcyi II. (Zabytki historyczne i artystyczne).

Okrąg 1. Kraków miasto i powiat (Prof. Łepkowski, Exc. Paw. Popiel).

2. Biała, Chrzanów, Myślenice, Wadowice, Wieliczka, Żywiec. (S. Odrzywolski, Dr. St. Tomkowicz).

3. Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów. (Ks. Eustachy Sanguszko, Karol Zaremba architekt).

4. Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ. (Kar. Rogawski, St. Tomkowicz).

5. Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lisko, Łańcut, Przemyśl, Sanok (hr. Jan Szeptycki, Winc. Wdowiszewski architekt).

6. Lwów miasto i powiat (hr. Wojc. Dzieduszycki, Prof. Jul. Zacharyjewicz).

7. Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Mościska, Rawa ruska, Sokal, Żółkiew (Prof. Jul. Zacharyjewicz, Piotr Dobrzański-Hubal).

8. Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stryj, Turka, Żydaczów (hr. Karol Lanckoroński, hr. St. Tarnowski z Śniatynki)

9. Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadworna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki (hr. Wojc. Dzieduszycki).

10. Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn,

Podhajce, Przemyślany, Skałat, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów. (L. Wierzbicki Inspektor starszy kolei Lw. Czern.).

3. Atlas geologiczny Galicyi.

Wydział krajowy w odezwie swojej do Zarządu Akademii z d. 24 Sierpnia 1885, L. 38762 oświadcza, że przyjmując do wiadomości rozpoczęcie tak pożądanego wydawnictwa mapy geologicznej kraju, zawiadamia Zarząd Ak., że na cel tego wydawnictwa postanowił wstawić w projekt budżetu krajowego na r. 1886 kwotę 2000 złr. (L. 145).

III.

Stosunki prywatne dotyczące nauki i osób.

1. Wymiana publikacyj.

Dyrektor Obserwatoryjum z Rio-Janeiro przesyła za pośrednictwem księgarni Moniod w Paryżu Roczniki tegoż obserwatoryjum. Odpowiedziano z przyrzeczeniem wzajemności (L. 1). Uniwersytet imienia Hopkinsa w Baltimore zgłasza się o wymianę publikacyj. Odpowiedziano przychylnie (L. 172). Podobnież Towarzystwu historycznemu prowincyi Poznańskiej (L. 70).

2. Wyjaśnienia.

Dyrektor Archiwum Państwa w Berlinie zgłasza się o wyjaśnienie, na czem polega wiadomość, że w tajnem

Archiwum Państwa znajduje się księga wydatków króla Jana IIIgo, jak się to znajduje w piśmie do p. Kinnasta (zob. Roczn. z r. 1884, str. 3) (L. 12).

Odpowiedziano: W piśmie do p. Kinnasta, wiadomość o nadmienionej księdze ograniczała się do domysłu, że w papierach Sobieskiego, a najprawdopodobniej w rubryce wydatków, dałaby się może znaleźć wzmianka o malarzu, o którego mu chodziło. Co do domysłu, że papiery wzmiankowane znajdują się w Arch. król. w Berlinie, Cornelius Gurlitt, w artykule w dodatku do: *Zeitschrift für bildende Kunst*, 1884, Nr. 19, 1313 pisze: *Fast alle Documente, die sich auf Willanów... beziehen, werden in Folge des Streites des sächsischen Hauses mit dem Sobieskis, diesem abgenommen und anfangs in der Bibliothek zu Breslau, später im Staatsarchiv zu Berlin untergebracht.* Dalej zwrócono uwagę, że o Archiwum Sobieskich podał naprzód bliższą wiadomość Stenzel w *Archiv für Geschichte und Literatur. Bd. V.* str. 349, do któregoto pisma dodał sumaryczny wykaz całego Archiwum. Wykaz ten podał Helcel w polskiem tłumaczeniu, objawiając przekonanie zgodne z domysłem Gurlitta a nadto, że owe papiery mogły pochodzić z zamku Olawskiego i stanowić tamże część król. domowego Arch. Sobieskich, co znajduje potwierdzenie w liście Jakóba Sobieskiego do Wice-Kanclerza litewskiego Szczuki, znajdującym się w pośród wielu innych w Wilanowie. (Odpowiedź w całej obszerności pod L. 26).

Dyrektor Arch. Państwa pruskiego, dziękuje za podane wskazówki, dodając, że przy ściślejszem poszukiwaniu pokazało się, że nadmienione papiery tworzą zbiór wyżej 1000 listów, rozłożony na 15 poddziałów, najwięcej w języku

polskim, których przejrzenie mogłoby nastąpić z korzyścią przez jakiego obeznanego z przedmiotem uczonego polskiego (L. 38).

3. Udział w zjazdach.

Komitet urządzający Zjazd archeologów i wystawę archeologiczną i etnograficzną we Lwowie, zaprasza do udziału Akademiję (L. 99). Udział przyjęto, a nadto przesłano na wystawę z archeologicznego Muzeum Akademii liczne przedmioty, między niemi wiele z wykopalisk jaskiniowych (do L. 99).

4. Zastrzeżenia pierwszeństwa.

P. Leon Karasiewicz donosi o wynalezionym przez siebie stosie galwanicznym, z silnym i stałym prądem, bez użycia dotąd znanych środków (L. 57).

P. Zaleski donosi telegraficznie o udowodnieniu że żelazo wątroby jest związkiem organicznym i fizyjologicznym objawem (L. 74).

5. Jubileusz Prof. H. Hoyera.

Dr. Kondratowicz w imieniu właścicieli „Gazety lekarskiej“ przesyła Księgę pamiątkową, wydaną dla uczczenia 25-letniej działalności naukowej Prof. Hoyera. (L. 25).

Życzenia od Akademii przesłano poprzednio (zob. Rocznik z r. 1884 str. 7).

Prof. Hoyer w podziękowaniu wyraża upewnienie dalszych usiłowań dla posunięcia nauki krajowej i nieszczędzenia sił, póki tylko służyć mu nie przestaną. (L. 33).

IV.

Sprawy administracyjne.

1. Wewnętrzne urządzenie Akademii.

Doświadczenie wieloletnie wskazało potrzebę niektórych zmian i dodatków w dotychczasowym Regulaminie Akademii. Ponieważ zmiany te i dodatki, wprowadzone częściowo, łatwo mogłyby być w sprzeczności z resztą paragrafów, zaszła zatem potrzeba nowej redakcyi całego regulaminu. Tak ułożony regulamin, ostatecznie przyjętym został na pełnem posiedzeniu Akademii w d. 31 Października 1885 r. (L. 7. 81. 148).

2. W sprawie Szczawnicy.

Pod d. 29 Maja 1885 r. Wydział krajowy zawiadomił Akademiję o przesłaniu Zarządowi Szczawnicy 1500 zł. a. na dokończenie drogi w Pieninach do Czerwonego klasztoru. W podziękowaniu, przesłanem w d. 2 Czerwca tegoż roku, wyrażono, że jeśli z jednej strony zarządzeniu temu przewodniczyła myśl potrzeby rozszerzenia komunikacyi w widokach gospodarstwa krajowego, to z drugiej mamy przekonanie, że niemniej wpływała na to życzliwość dla jednego z najcelniejszych w kraju zakładów zdrojowych, tem samem dla Akademii, będącej jego właścicielką. Za życzliwość tę, nie w tym tylko razie przez Wys. Wydział okazaną naszej Instytucyi, poczuwamy się do obowiązku

głębokiej wdzięczności, której tem pismem dać wyraz pragniemy (L. 82).

V.

Zapisy i dary.

1. Zapis ś. p. ks. Jerz. Rom. Lubomirskiego.

O stanie tego zapisu, któremu nadano zwrot zniweczyć mogący zamiar testatora, wielokrotnie podaną już była wiadomość (zob. Rocznik z r. 1875, str. 12 sq. 1876, str. 17, 1881, str. 19, 1884 str. 16). W testamencie była wzmianka, iż sumy przeznaczone dla Akademii mają być ubezpieczone na zaprowadzić się mających ordynacyjach, co się zaś tyczy wypłaty, wyrażono tam jak następuje: „wypłata pocznie się w rok po mojej śmierci i potem co roku w rocznicę śmierci mojej uiszczaną być ma. Na wypadek uchybienia terminu, należeć się będą procenta zwłoki po 5 od sta. Ks. Adam Lubomirski, brat testatora, jako bezpośredni spadkobierca, do warunku tego stosował się najściślej; po jego śmierci rzecz wzięła inny obrót, wypłatę bowiem uczyniono zależną od zaprowadzenia ordynacyj. Tym sposobem to, co miało służyć jedynie do ubezpieczenia legatu, uczyniono warunkiem wprowadzenia go w wykonanie. Akademija nie mogła tego pogodzić z wyżej przytoczonym ustępem testamentu; gdy jednak w jej interesie poczynione kroki przez Prokuratoryję

skarbową skutku nie odniosły, nie zostało nic innego, jak starać się o przyspieszenie utworzenia owych ordynacyj. Zawiadomiona zatem (L. 18) że zajmuje się tem p. Dr. Al. Dworski, adw. krajowy w Przemyślu, udała się do niego z prośbą o popieranie tej sprawy z właściwą jemu energiją (L. 19). W odpowiedzi swojej z d. 1 Lutego p. Dworski donosi, że jako zastępca ks. Ad. Lubomirskiego (syna wyżej wspomnianego ks. Adama), uzyskał zamianowanie kuratora do wyjednania ordynacyj w osobie Ekscell. hr. Włodz. Dzieduszyckiego, że jednak ks. Hieronim (drugi syn ś. p. ks. Adama), przeciwny utworzeniu tych ordynacyj, założył przeciw tej decyzyi rekurs, którego załatwienia wygląda. (L. 21). Domyślał się wprawdzie p. Dworski, że załatwienie to powinno być korzystne, dotąd wszelako o skutku jego starań nie otrzymała Akademija żadnej wiadomości. W krytykę rekursu ks. Hieronima wchodzić nie możemy, to jednak przez się widoczna, że gdyby wypadek był dla niego pomyślnym, najpiękniejszy zamiar jego stryja, ks. Jerz. Romana, byłby zniszczony i sponiewierany, Akademija straciłaby wielce w jej celach pożądany zasiłek, a pracownicy na polu nauki nagrodę i zachętę do pracy.

2. Suma 8000 rs. zabezpieczona na posiadłościach braci Wróblów w Warszawie.

Legował tę sumę w r. 1881 ks. Rektor Jakubowski, który nie chciał być wymienionym za życia. Koleje jej wiadome z poprzednich Roczników (z r. 1881 str. 19, 1883 str. 21, 1884 str. 11). W dalszym ciągu pisano w d.

3 Lipca 1885 r. do Wgo Wrotnowskiego o udzielenie wiadomości o różnych powierzonych mu sprawach (L. 103). W odpowiedzi d. 5 Sierpnia 1885 r. donosi p. Wrotnowski co do pp. Wróblów, że nie są w stanie zapłacić kapitału. Subhastacyja mogłaby nie doprowadzić do rezultatu, gdyż cena domów w Warszawie bardzo spadła, że dlatego będzie musiał przyjąć procent (L. 112). Procent otrzymano raz do 1 Lipca, drugi raz do końca Grudnia r. 1885. Dalsze koleje przypadają już na rok 1886.

3. Zapis ś. p. Józefa Chladka.

Odpis z testamentu i pierwsze kroki ze strony Akademii zob. w Roczn. z r. 1884 str. 15. W dalszym ciągu Urząd podatkowy w Wadowicach oblicza należytość skarbową w kwocie 523 zł. a. 50 kr. (L. 116 z r. 1885). Akademija prosi o użycie kuponów od 5000 zł. a. w 5% listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego dla pokrycia opłaty skarbowej. Sąd czyni temu zadosyć, a uzyskaną kwotę, pokrywającą w części ową należytość, poleca wypłacić Urzędowi podatkowemu w Wadowicach (L. 134). Resztującą należytość w ilości 148 zł. a. 50 kr. uiszcza Akademija w gotówce i otrzymuje na to pokwitowanie urzędu podatkowego z d. 4 Września (L. 134 bis). Po uiszczeniu tych opłat, a nadto 25 zł. tytułem depozytowego, otrzymała Akademija w 5% listach zastawnych gal. Tow. kred. 5000 zła w d. 30 Listopada (L. 193); a wreszcie Dekret dziedzictwa z d. 31 Grudnia nadesłany Akademii d. 14 Stycznia 1886 r. (L. 6).

4. Legat ś. p. Probusa Piotra Barczewskiego.

Odpis z testamentu, tudzież pisma Akad. wyjaśniające, że obdarzone przez testatora Muzeum archeol. Akademii, nie

powinno być mieszane z Gabinetem arch. Uniwersytetu. zob. w Roczn. z r. 1884 str. 12. Na pismo tej treści odpowiada Wykonawca testamentu p. Dr. J. Czajkowski pod d. 17 Lutego 1885 r., że ustęp 11 kodycylu rozumiał i tłumaczył zawsze tak, że zapis jest dla Muzeum Akademii Um. w Krakowie, a nie dla Uniwersytetu, i że w tem rozumieniu przedstawił Sądowi zdanie tak od siebie, jako też w imieniu uniwersalnej Spadkobierczyni (L. 36). Sąd krajowy we Lwowie udziela w odpisie odezwę Wys. Namiestnictwa, zawiadamiającą, że w moc reskryptu Wys. Ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 28 Maja r. b. L. 8646, zbiory zbroi, monet i ksiąg historycznych, stosownie do testamentu ś. p. Prob. Barczewskiego, mają być przyznane Akademii Um. w Krak. (L. 107). W podaniu swojem z d. 3 Września r. 1885, uczynionem do Sądu kraj. we Lwowie, na zasadzie otrzymanego ztamtąd zawiadomienia z d. 14 Sierpnia t. r., Akademija wnosi, ażeby tenże wyż wymienione przedmioty w jej tymczasowe przechowanie powierzył (L. 147). Powyższy wniosek Sąd kraj. we Lwowie przesłał do opinii uniwersalnej Spadkobierczyni oraz egzekutorom testamentu (L. 159).

5. Legat ś. p. Feliksa Stobnickiego.

Legat ten uczyniony był w r. 1882 (zob. Rocznik z tego roku, str. 13). W r. 1885 w d. 1 Paźdz. zgłosił się p. Kazimierz Lgocki, właściciel dóbr Tymowy, na których była ubezpieczona suma 2000 zł. a. z zapisu śp. Stobnickiego, z prośbą o przedłużenie wypłaty tego legatu do d. 1 Paźdz. r. 1886, z zastrzeżeniem opłacania procentu po 6% (L. 178), na którąto prośbę otrzymał przychylną odpowiedź (do L. 178).

6. Legat ś. p. Adama Kłodzińskiego.

Był on uczyniony dla b. Towarz. nauk. jeszcze w r. 1858 w ilości 1000 zł. w mon. konw., czyli 1050 w wal. austr., wypłacalnej po zgonie Józ. Sękowskiej i Anny Kłodnickiej (zob. w Aktach z r. 1885, L. 18). Pierwsza z tych Pań zmarła w r. 1873, druga w Stycz. 1885. P. Marc. Madeyski, spadkobierca tej ostatniej, po załatwieniu formalności prawnych, przesyła Akademii 1050 zł. a. i otrzymuje stosowne pokwitowanie (L. 65).

7. Legat ś. p. Dra Józefa Katarzyńskiego.

Jego osnowa w Roczn. z r. 1879 str. 19; urządzenie rozdawnictwa r. 1882 str. 19; co do zalegającej jeszcze reszty u p. Gaszyńskiego r. 1882 str. 16. Reszta ta wynosi 3500 rubli, od których dłużnik opłaca procenta. W piśmie z d. 5 Lipca 1885 r. W. Wrotnowski donosi, że kapitał 3500 rubli, zahipotekowany na Skarbkowej wsi, spłaconym ma być Akademii w ciągu mniej więcej 3ch miesięcy (L. 112). Wypłata jednak nie nastąpiła do końca roku 1885.

8. Zapis ś. p. Józefa Kuryjerowa.

W skutek prywatną drogą od ks. Tad. Lubomirskiego otrzymanej wiadomości o legacie 1000 rs. zapisanych Akademii przez śp. Józefa Kuryjerowa Prezes zgłasza się pod d. 21 Stycznia 1885 r. do Wnego Kar. Hubego, egzekutora testamentu, o informacyję co do tego zapisu. Wny Hube odpowiada, przesyłając zarazem wzór plenipotencyi (L. 37). Plenipotencyję wystawiono Wmu Mecenasowi Wrotnowskiemu 13 Marca (L. 53). W. Wrotnowski zawiadamia pod d. 5 Lipca 1885 r., iż wszystkie formalności sądowe dopełnione zostały, a legat

zahipotekowano z procentem od 1 Stycznia 1885 r. na nieruchomości w Warszawie z terminem płatności d. 1 Listopada 1885 r. (L. 112).

9. Dar W. Rościszewskiej.

W. Ludwika z Lasockich Rościszewska z Płocka, przesyła 100 rubli, jako zasiłek na wydawnictwa Akademii. Podziękowano w dniu otrzymania daru d. 19 Czerwca (L. 92).

10. W d. 9 Lipca złożono na ręce Prezesa 1200 zł. a. do, użycia na cele Akademii pod warunkiem: a) ażeby nazwisko Dawcy nigdzie i nigdy nie było wymienione: b) ażeby ofiara jego użytą była na opracowanie i wydanie w ciągu r. 1886 wiadomości historycznych, mających upamiętnić w literaturze króla Stef. Batorego (L. 111).

VI.

Stypendyja.

1. Stypendyja imienia Konarskiego.
(Zob. Roczn. z r. 1874 str. 18).

Stypendyja te przyznane zostały za uchwałą Zarządu na rok 1886. Tad. Zapale, uczniowi z Wydziału prawa i Józ. Babrajowi z Wydziału filozoficznego (L. 220).

2. Fundusz ś. p. Dra Katarzyńskiego.
(Zob. Roczn. z r. 1882 str. 19).

W moc uchwały Zarządu na posiedzeniu d. 21 Października otrzymali stypendyja na r. 1886: Fel. Lic, uczeń Wydz. lek., Karol Piotrowski z Wydz. prawa, i Ign. Janasiński z Wydz. prawa.

3. Stypendyja imienia Mickiewicza.
(Zob. Roczn. z r. 1883 str. 20 i 23).

Za uchwałą Zarządu otrzymali je: Stan. Windakiewicz z Wydz. filozof., Wład. Tarchalski z Wydz. prawa i Ad. Kiciński, uczeń gimnazyjalny (L. 220).

4. Stypendyjum imienia Ferd. Sawickiego.

Stosownie do urządzenia tego stypendyjum (Roczn. z r. 1879 str. 16 i 18), Prezes z przybranymi Profesorami przyznali je na r. 1886, Kaz. Szkaradkowi uczniowi z Wydz. filozof.

5. Stypendyja Dra Gałęzowskiego im. Śniadeckich.
(Zob. Roczn. z r. 1878 str. 67).

W d. 20 Listopada 1884 r. Prezes zawiadamia Radę administracyjną szkoły polskiej na Batignolles, że stypendyja główne, po 5000 franków, przyznano p. Dr. Bron. Lachowiczowi i Dr. Kaz. Olearskiemu (zob. Roczn. z r. 1884 str. 21). W. Kossiłowski, w zastępstwie Prezesa Rady i z jej polecenia, przesyła dla tych stypendystów ratę półroczną pod d. 8 Stycznia 1885 r. (L. 11). Tenże przesyła pod d. 4 Sierp. ratę 2-gą (L. 138).

VII.

Konkursy.

1. Konkursy których termin upłynął.

a) Termin konkursu z jednorazowej ofiary Prof. Dra Heyzmanna (zob. Rocznik z r. 1882 str. 22) przedłu-

...ytek zrządzony wy
rozumieniem się z ofi
konkurs o dwie nagr
wersytetu Jagielloński

b) Konkurs o n
Wład. Kretkowsk
Listopada 1884 r. za
gebry (zob. Roczn. z
1885 r. upłynął bez s
wienia odłożono do po

c) Z fundacyi ś.
z r. 1877 str. 28, z r.
p. St. Windakiewic
łem: Stanisława Gr
Trzy inne w myśl fund
z Wydziału prawa, A
z Wydziału filozoficznego

d) Wskutek konkur
z r. 1876 str. 36) nades
otrzymana po terminie (R
dnioną być nie mogła, z
pod godłem: Dążę ulży
grafa; drugiej godłem

dzeniu publicznem d. 4 Maja koperty zawierającej nazwisko Autora, okazało się, że był nim Dr. Jan Hanusz, docent Uniwersytetu wiedeńskiego; treścią zaś jego pracy była rzecz: O języku polskim ziemi krakowskiej w XIV., XV. i XVI. wieku, na podstawie ksiąg sądowych.

2. Konkursy których termin nie upłynął z końcem r. 1885.

a) Na konkurs z fundacyi ś. p. Bieleckiego (zob. wyżej pod *c)*, ogłoszono w d. 1 Maja 1885 r. temat następujący: Stosunki Stefana Batorego z humanistami zagranicznymi. Termin składania wypracowań do 1 Marca 1886 r., nagroda 160 zł. a.

b) Termin konkursu z fundacyi m. Krakowa, imienia Kopernika (Roczn. z r. 1873 str. 20), ogłoszonego w d. 5 Maja 1883 r., na temat: Opracowanie klimatografii Galicyi, oznaczono po d. 1 Lipca 1887 r. Nagroda 1000 zł. a.

c) Ś. p. ks. Adam Jakubowski ofiarował Akademii Umiejętności kapitał rs. 6000 w listach zastawnych miasta Warszawy (Roczn. z r. 1877, str. 30 i z r. 1882 str. 9) pod warunkiem, aby procent co lat dwa obracany był na nagrody za wypracowania zadań ogłaszanych w kolei z różnych dziedzin naukowych, mogących wywierać zbawienny wpływ na podniesienie uczuć religijno-moralnych i oświecenia praktycznego ludu naszego.

W myśl życzenia ofiarodawcy Akademija ogłosiła w d. 6 Czerwca 1885 r. konkurs na zadanie: Historyja kościoła powszechnego w życiorysach, naznaczając termin do nadsyłania prac po koniec Grudnia 1886 r.

Praca konkursowa winna mieć charakter naukowy, to jest, być opartą na samodzielnem, gruntownem zużytkowaniu naukowego materyjału, a nadto winna być napisaną dostępnie w ten sposób, iżby nietylko przez niższe i średnie warstwy mieszczaństwa, ale także przez lud wiejski z korzyścią czytaną być mogła. Objętość pracy ma wynosić około 30 arkuszy druku. Nagroda rs. 600, która w danym razie rozłożoną być może na dwie nagrody w kwotach rs. 400 i rs. 200.

d) Po przyznaniu nagrody z konkursu imienia Lindego (zob. wyżej pod I. *d)*, ogłoszono konkurs nowy w d. 22 Listopada 1885 r. na prace fundacyją wskazane, a mianowicie: Prace leksykograficzne, monografije z zakresu gramatyki, historyi języka i dyjalektologii polskiej, oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innemi słowiańskiemi. Prace te powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda tworzyć zaokrągloną i skończoną całość; zresztą nadsyłane być mogą równie w rękopismach, jak i ogłoszone drukiem w ciągu trwania niniejszego konkursu. Termin nadsyłania ustanawia się do końca Grudnia 1888 r. Praca za najlepszą uznana otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr., dwie inne, najwięcej do niej wartością zbliżone, otrzymają każda po 337 rub. sr.

SKŁAD
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

(W Styczniu 1886 r.)

PROTEKTOR

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ

KAROL LUDWIK.

ZASTĘPCA PROTEKTORA

Jego Exc. hr. ALFRED POTOCKI

Kawaler Orderu Złotego runa, Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes Ministerstwa i b. C. k. Namiestnik Galicyi.

ZARZĄD AKADEMII.

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**
Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**
Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **St. Tarnowski.**
Dyrektor Wydz. filolog.: Dr. **Karol Estreicher.**
» » hist.-filoz.: Prof. Dr. **U. Heyzmann.**
» » mat.-przyr. Prof. Dr. **L. Teichmann.**

Poczet Członków zwyczajnych.

A. Czynni.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi:*

Estreicher Karol, Dyrektor Wydz.
Klaczko Julijan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Łucyjan, Sekretarz Wydz.
Małecki Antoni
Pietruszewicz ks. Antoni
Sokołowski Maryjan
Tarnowski hr. Stanisław
Węclewski Zygmunt
Wisłocki Władysław.

b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jagić Watrosław (obecnie w Petersburgu)
Jireček Józef w Pradze
Miklosich Franciszek, w Wiedniu
Štulc Wacław, w Pradze.

c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Kraszewski Józef Ignacy, w Dreznie
Nehring Władysław, w Wrocławiu.

Miejsc niezajętych pod *a)* 3; pod *b)* i *c)* 4.

2. **Wydział historyczno-filozoficzny.**

a) *Krajowi:*

Biliński Leon
Bobrzyński Michał
Dunajewski Julijan, w Wiedniu
Heyzmann Udalryk, Dyrektor Wydz.
Kalinka ks. Waleryjan
Liske Franciszek Ksawery
Piekosiński Franciszek, Sekretarz Wydz.
Rittner Edward, w Wiedniu
Smolka Stanisław
Stadnicki hr. Kazimierz
Supiński Józef
Szaraniewicz Izydor
Zakrzewski Wincenty
Zoll Fryderyk.

b) *Zakrajowi:*

Randa Antoni, w Pradze
Romer Franciszek Floryjan, w Janosi w Węgrzech
Tomek Władywój, w Pradze.

c) *Zagraniczni:*

Carlson Fryderyk
Caro Jakób
Cieszkowski hr. August
Roeppel Ryszard.

Miejsc niezajętych pod *b)* i *c)* 3.

3. **Wydział matematyczno-przyrodniczy.**

a) *Krajowi:*

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred
Czyrniański Emil
Franke Jan
Janczewski Edward
Karliński Franciszek
Kuczyński Stefan, Sekretarz Wydz.
Majer Józef
Nowicki Maksymilijan
Radziszewski Bronisław
Rostafiński Józef
Teichmann Ludwik, Dyrektor Wydz.
Żebrawski Teofil
Żmurko Wawrzyniec.

b) *Zakrajowi:*

Hyrtl Józef
Mertens Franciszek *).

*) Franciszek Mertens, Dr. filozofii, c. k. Radca rządowy, Profesor matematyki w głównej Szkole technicznej w Gracu, Członek c. k. Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich tamże, Członek korespondent towarzystwa naukowego w Getyndze, urodził się w roku 1840 w Środzie w W. Księstwie Pozn. uczęszczał od roku 1853 — 1860 do gimnazyjum w Trzemesznie a następnie od 1860 — 1865 do Uniwersytetu w Berlinie. Powołany w r. 1865 na Profesora matematyki w Uniw. Jag., pełnił te obowiązki do r. 1884 w którym został mianowany Profesorem w politechnice w Gracu.

c) *Zagraniczni*:

Domeyko Ignacy

Prace jego drukiem ogłoszone są następujące:

W czasopiśmie: Journal für die reine u. angew. Mathematik von A. L. Crelle.

1. *De functione potentiali duarum elipsoidium homogenearum (t. 63). Rozpr. inaug.*
2. *Bestimmung des Potentials eines homogenen Polyeders (t. 69).*
3. *Zur Theorie der symmetrischen Funktionen (t. 69).*
4. *Bestimmung des Potentials eines homogenen Ellipsoids (t. 70).*
5. *Bemerkung über die ebenen Schnitte der Flächen II Ordnung (t. 74).*
6. *Ueber symmetriche Funktionen (t. 75).*
7. *Ueber die Malfatti'sche Aufgabe für das sphaerische Dreieck (t. 76).*
8. *Anwendung der Determinanten in der Geometrie (t. 77).*
9. *Ueber einige asymptotische Gesetze der Zahlentheorie (t. 77).*
10. *Ein Beitrag zur analytischen Zahlentheorie (t. 78).*
11. *Ueber die Multiplicationsregel für zwei unendliche Reihen (t. 79).*
12. *Ueber die Determinanten, deren correspondirende Elemente $a_{\mu\nu}$ und $a_{\nu\mu}$ entgegengesetzt gleich sind (t. 82).*
13. *Ueber das grösste Tetraeder mit Flächen von gegebenen Inhalten (t. 83).*
14. *Sätze über Determinanten und Anwendung derselben zum Beweise der Sätze von Pascal u. Brianchon (t. 84.).*
15. *Zur Lehre von den quadratischen Formen mit positiver Determinante (t. 85).*

W czasopiśmie (Journal) Schlömilcha:

Der Legendre'sche Satz in der sphaerischen Trigonometrie. Zur Malfatti'schen Aufgabe für das ebene Dreieck. Zwei Berührungsaufgaben.

Nencki Marceli, Prof. Uniw. w Bernie*).
Miejsc niezajętych pod *b)* i *c)* 6.

W Rocznikach b. Tow. nauk. krakow. i Akad. Umiej.

1. *O funkcyi potencyjalnej wielościanu jednorodnego.*
2. *O czynniku oskulacyjnym Prof. Żmurki.*
3. *O niezmiennikach jednej i dwóch form dwulinijowych alternujących.*

W publikacyjach Akademii Wiedeńskiej.

1. *Ueber die Malfatti'sche Aufgabe und deren Construction und Veralgemeinerung v. Steiner (t. 36 Pam. kl. mat. przyr.)*
2. *Zur Theorie der symmetrischen Functionen (t. 81 Sitzb.).*
3. *Ueber die Bedingungen der algebraischen Theilbarkeit eines ganzen Ausdrucks von n^2 willkührlichen Elementen durch die Determinante der letzteren (t. 81 Sitzb).*
4. *Ueber einen Kegelschnitt, welcher die Combinanteneigenschaft in Bezug auf ein Kegelschnittbüschel hat. (t. 91 Sitzb.)*
5. *Die Gleichung des Strahlencomplexes, welcher aus allen die Kanten des gemeinschaftlichen Poltetraëders zweier Flächen II Ordnung schneidenden Graden besteht (t. 91 Sitzb.)*
6. *Ueber eine Formel der Determinantentheorie (t. 91 Sitzb.)*
7. *Zur Theorie der elliptischen Functionen (t. 91 Sitzb.)*
8. *Eine einfache Bestimmung des Potentials eines homogenen Ellipsoids (t. 92 Sitzb.)*
9. *Ueber die Invarianten dreier ternären quadratischen Formen. (t. 93 Sitzb.)*

W dziełach Jakobiego (nowem wydaniu):

1. *Opracowanie dwóch rozpraw z rękopisów pozostałych po śmierci Jakobiego. (Funkc. ellipt.).*

*) Nencki Marceli, urodzony we wsi Boczki, w powiecie Sieradzkim dnia 15 Stycznia 1847 r. Do

B. Korespondenci.

1. Wydział filologiczny.

a) *Krajowi:*

Kalina Antoni
Morawski Kazimierz
Ogonowski Emil
Pilat Roman
Polkowski ks. Ignacy
Samolewicz Zygmunt*)

gimnazyjum uczęszczał w Piotrkowie, uniwersyteckie studyja odbył w Jenie i Berlinie. W 1872 roku został asystentem przy instytucie patologicznym w Bernie; w r. 1876 Profesorem i Dyrektorem nowo ukończonego instytutu dla chemii lekarskiej w Bernie, któryto urząd do obecnej chwili sprawuje. Główniejsze swe prace ogłosił w *Berichte der deutschen chemischen Gesell.* w Berlinie w rocznikach od 1864—1886, w *Journal für prakt. Chemie*, *Archiv für Physiologie Pflügera*, *w Archiv für experimentele Pathologie Naunyna* i w Gazecie lekarskiej warszawskiej.

Tytuły główniejszych są następujące:

1. O utlenieniu związków aromatycznych w organizmie.
2. Badania nad kwasem moczowym.
3. Badania nad gniciem i trawieniem pankreatycznem.
4. O gnanaminach, nowej grupie ciał zasadowych.
5. O utlenianiu fizyjologicznem.
6. O połączeniach kwasów z fenolami.
7. O życiu bez atmosferycznego tlenu i o naturze procesów fermentacyjnych.
8. O barwniku krwi i innych barwnikach patologicznych i t. d.

*) Zygmunt Samolewicz, urodzony 26 Maja 1842 r. w Majdanie, w pow. Kolbuszowskim, ukończył stu-

b) *Zagraniczni:*

Chodźko Aleksander
Essewein August Ottomar
Spasowicz Włodzimierz.

Miejsc niezajętych pod *a)* i *b)* 3.

---

dyja gimnazyjalne w Tarnowie w r. 1860, studyja uniwersyteckie we Lwowie w r. 1864, poczem zdawszy egzamin z filologii klasycznej, pełnił obowiązki nauczycielskie w gimnazyjum lwowskiem im. Franciszka Józefa. W r. 1869 uzyskał stopień doktora filozofii. W r. 1870 otrzymawszy urlop, kształcił się w uniwersytecie berlińskim. W r. 1875 mianowany został dyrektorem gimnazyjum lwowskiego im. Franciszka Józefa. W r. 1878 otrzymał od Najj. Pana za znakomitą działalność w zawodzie nauczycielskim krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Prace jego drukiem ogłoszone są następujące:

1. Stanowisko filologii klasycznej w naszym systemie naukowym, w czasopiśmie Szkoła, roczn. 1868.
2. Gimnazyja i szkoły realne pruskie a nasze ze względu na organizacyję i metodę nauczania (praca dokonana za współudziałem Drą Benoniego). Lwów, 1871.
3. O karności szkolnej w Prusiech a u nas. Lwów, 1871.
4. Studyja Platońskie, Hippias większy. W Pamiętniku Akademii Umiejętności w Krakowie, 1874.
5. Starożytna Greczynka. W Biblijotece warszawskiej 1874.
6. Gramatyka języka łacińskiego. Wydanie czwarte. Lwów, 1884.
7. Ćwiczenia łacińskie na klasę I. Wydanie trzecie. Lwów, 1883.
8. Ćwiczenia łacińskie na klasę II. Wydanie drugie. Lwów, 1881.
9. Ćwiczenia greckie według Schenkla do języka polskiego zastosowane. Wydanie czwarte. Lwów, 1884.

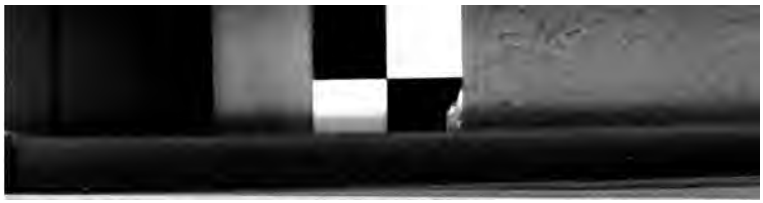

2. **Wydział historyczno-filozoficzny.**

a) *Krajowi:*

Kasparek Franciszek
Kętrzyński Wojciech
Kubala Ludwik
Pawlicki Stefan
Piętak Leonard
Wojciechowski Tadeusz.

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczny:*

Noailles (de) Henryk margr.

Miejsc niezajętych 4.

---

10. Gramatyka grecka Curtiusa do języka polskiego zastosowana. Część druga, składnię obejmująca, jest przez niego opracowana. Wydanie trzecie. Lwów, 1883.
11. Uwagi nad Sprawozdaniem Komisyi w sprawie reformy szkół średnich. Lwów, 1882.
12. W czasopiśmie „Szkoła“, którego był redaktorem od r. 1873 do końca 1875, znajduje się we wielu rocznikach znaczna liczba artykułów wyszłych z pod jego pióra treści pedagogicznej, dydaktycznej, literackiej, tudzież recenzyj dzieł szkolnych i naukowych.
13. W czasopiśmie „Muzeum“ znajduje się kilka jego artykułów obszerniejszych, mianowicie: Uwagi nad instrukcyjami do nauki języka łacińskiego i greckiego.
14. W Encyklopedyi Wychowawczej umieszczone są jego artykuły: Austryja, Diesterweg, Estkowski.

3. **Wydział matematyczno-przyrodniczy.**

a) *Krajowi:*

Dzieduszycki Włodzimierz hr. Excel.
Kopernicki Izydor
Skiba Edward
Wróblewski Zygmunt
Zajączkowski Władysław.

b) *Zagraniczny:*

Strassburger Edward.

Miejsc niezajętych 6.

†

ZMARŁ.

Kożmian Stanisław d. 23 Kwietnia 1885 r.

Poczet Członków nadzwyczajnych.

Baraniecki Adryjan
Blumenstok Leon
Buszczyński Stefan
Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Fierich Edward
Florkiewicz Julijusz
Jakubowski Maciej Leon
Jawornicki Marceli
Kański Mikołaj
Kirkor Adam Honory
Kłobukowski Antoni
Kolberg Oskar
Kopff Wiktor Excel.
Kossak Julijusz
Langie Karol

Lutostański Bolesław
Machalski Maksymilijan
Madurowicz Maurycy
Mieroszowski hr. Sobiesław
Oettinger Józef
Popiel Paweł *(sen.)* Excel.
Rosner Antoni
Rydel Łucyjan
Ściborowski Władysław
Schindler ks. Jan, bar. de Schindelheim
Scipio ks. Jan del Campo
Seredyński Władysław
Serwatowski ks. Waleryjan
Stopczański Aleksander
Szlachtowski Feliks
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan
Zieleniewski Michał
Zyblikiewicz Mikołaj.

†

ZMARŁ.

Szukiewicz Aleksander d. 23 Listopada 1885 r.

BIURO
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego.)

SKŁAD.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz: Posada nieobsadzona.
Podskarbi: Dr. Kazimierz Grabowski.
Pomocnik kancelaryjny: Napoleon Ekielski.
Woźny zarazem gospodarz domu: Stanisław Krzyżyk.

Sprzedaż publikacyj mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.
Gebethner i Wolff w Warszawie.
M. O. Wolff w Petersburgu.

WYKAZ
STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH

w Styczniu roku 1886.

A) W Wydziale filologicznym.

I.

Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.
Estreicher Karol *).

Sekretarz.
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Jawornicki Marceli
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Celichowski Zyg. w Kórniku
Pawlikowski Mieczysław.

Komisyja dla historyi sztuki.

II.

Przewodniczący.
Łuszczkiewicz Władysław.

Sekretarz.
Tomkowicz Stanisław.

*) Gdzie przy nazwisku Członka tej i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tem jest Kraków.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Łepkowski Józef
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Wisłocki Władysław
Wojciechowski T. we Lwowie.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Kossak Julijusz
Popiel Paweł *(sen.)*.

Członkowie przybrani.
Dzieduszycki hr. Wojciech
Gebauer Aleksander
Gerson Wojciech w Warszawie
Lindquist Henryk
Odrzywolski Sławomir
Pawłowicz Edw. we Lwowie
Sadowski Jan Nep.
Zacharyewicz Jul. we Lwowie.

III.

Komisyja językowa.

Przewodniczący.
Majer Józef.

Sekretarz.
Malinowski Łucyjan.

Członkowie Akademii zwyczajni.
Estreicher Karol
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Wisłocki Władysław.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Oettinger Józef
Seredyński Władysław
Warschauer Jonatan
Zarański Stanisław
Zatorski Maksymilijan.

Członkowie przybrani.
Czubek Jan
Hanusz Jan w Wiedniu
Kosiński Władysław
Kruczkiewicz Bronisław
Kryński Adam w Warszawie
Pawlikowski Mieczysław
Parylak Piotr w Stanisławowie
Petrow Aleksander w Krasnoufimsku
Zawiliński Roman.

Grono Komisyi we Lwowie.

Przewodniczący.

Małecki Antoni.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kalina Antoni
Ogonowski Emilijan
Pilat Roman
Samolewicz Zygmunt
Węclewski Zygmunt.

Członkowie przybrani.

Baranowski Bolesław
Biesiadzki Wojciech
Brückner w Berlinie
Cwikliński Ludwik
Friedener Edward
Łepki Onufry ks.
Próchnicki Franciszek
Sawczyński Zygmunt
Sternal Tomasz
Tretiak Józef
Werchratski Jan.

IV.

Komisyja dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.

Tarnowski hr. Stanisław.

Sekretarz.

Zakrzewski Wincenty.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał
Estreicher Karol
Karliński Franciszek
Malinowski Łucyjan
Morawski Kazimiérz
Pawlicki ks. Stefan
Polkowski ks. Ignacy
Rostafiński Józef
Smolka Stanisław
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław.

Członek Akademii nadzwyczajny.

Seredyński Władysław.

Członkowie przybrani.

Creuzenach Wilhelm
Czubek Jan
German Ludomir
Kruczkiewicz Bronisław
Kulczyński Leon
Petelenz Karol
Siedlecki Aleksander
Skrochowski Ignacy
Straszewski Maurycy
Szembek Jerzy
Tomkowicz Stanisław
Zathey Hugo
Ziemba Teofil.

B. W Wydziale historyczno-filozoficznym.

I.

Komisyja historyczna.

Przewodniczący.

Tarnowski hr. Stanisław.

Sekretarz.

Zakrzewski Wincenty.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał
Morawski Kazimierz
Piekosiński Franciszek
Polkowski ks. Ignacy
Smolka Stanisław
Sokołowski Maryjan
Wisłocki Władysław
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Kirkor Adam
Popiel Paweł *(sen.)*
Mieroszowski hr. Sobiesław
Scipio del Campo ks. Jan.

Członkowie przybrani.

Abraham Władysław
Bukowski ks. Julijan
Chotkowski ks. Władysław
Chyliński Michał
Dembiński Bronisław
Kluczycki F. w Krzeszowicach
Kniaziołucki Zbigniew
Lewicki Anatol
Link Henryk
Łuszczyński Bohdan
Midowicz Teofil kan.
Mycielski Jerzy
Popiel Paweł *(jun.)*
Radzimiński Zugmunt
Rulikowski Wacław
Sokołowski August
Ulanowski Bolesław
Zarewicz Ludwik.

Grono Komisyi historycznej we Lwowie.

Przewodniczący.

Małecki Antoni.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kętrzyński Wojciech
Kubala Ludwik
Liske Ksawery
Pietruszewicz ks. Antoni
Pilat Roman
Szaraniewicz Izydor
Węclewski Zygmunt
Wojciechowski Tadeusz.

Członkowie przybrani.

Cwikliński Ludwik
Hirschberg Aleksander
Papée Fryderyk
Partycki Emil
Prochaska Antoni.

Członkowie po za Krakowem i Lwowem.

Celichowski Zyg. w Kórniku
Ermisch Hubert w Dreznie
Glogier Zygmunt w Jeżowie
Kujot Stan. ks. w Pelplinie
Lekszycki Józef w Poznaniu
Łukowski ks. w Gnieźnie
Maciszewski M. w Brzeżanach
Mosbach Aug. w Wrocławiu
Parczewski Alfred w Kaliszu
Perlbach Maks. w Królewcu
Philippi Rudolf w Królewcu
Pułaski Kazimierz na Podolu
Przeździecki K. hr w Warszawie
Reiche R. w Królewcu
Reifenkugel K. w Czernioweach
Rolle J. w Kamieńcu Podols.
Stoeger Eugenijusz w Bochni
Seredyński Wład. w Tarnowie
Waliszewski Każ. w Paryżu
Wolański Franc. w Tarnowie
Wolf Józef
Zakrzewski Ign. w Poznaniu.

II.

Komisyja archeologiczna.

Przewodniczący.

Łepkowski Józef.

Sekretarz.

Umiński Piotr.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Kopernicki Izydor
Malinowski Łucyjan
Polkowski Ignacy ks.
Sokołowski Maryjan
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon
Drożdziewicz ks. Jan
Jawornicki Marceli
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Kossak Julijusz
Popiel Paweł *(sen.)*
Scipio del Campo Jan kan.
Seredyński Władysław
Serwatowski Waleryjan ks.

Członkowie przybrani.

Böhm Ignacy
Brykczyński A. w Płocku
Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu
Feldmanowski w Poznaniu
Gloger Zygmunt w Jeżowie
Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach
Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie
Mieroszowski Stanisław
Morawski Szczęsny
Ossowski Gotfryd
Przyszychowski Kazim. w Bałandynie
Przybysławski W. w Czortowcu
Podbereski Andrzej w Krymie
Przeździecki Konst. hr. w Warszawie
Radzimiński Zygmunt
Sadowski Jan Nep.
Ściborowski Władysław
Sołtan Michał hr.
Szulc Kazimierz w Poznaniu
Zaborowski Moindron Zygmunt w Paryżu
Ziemięcki Teodor

Komisyja archeologiczna ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Epigrafiki polskiej*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

III.

Komisyja prawnicza.

Przewodniczący.

Zoll Fryderyk.

Sekretarz.

Kasparek Franciszek.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał.
Dunajewski Julijan w Wiedniu
Heyzmann Udalryk
Piekosiński Franciszek.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Fierich Edward
Kański Mikołaj

Kopff Wiktor
Langie Karol
Machalski Maksymilijan
Szlachtowski Feliks
Zatorski Maksymilijan
Zyblikiewicz Mik. we Lwowie.

Członkowie przybrani.

Bochenek Mieczysław
Cyfrowicz Leon
Czyszczan Maciej
Dargun Lotar
Fierich Maurycy
Jakubowski Faustyn
Kleczyński Józef
Krzymuski Edmund
Louis Józef
Madeyski Stanisław
Muczkowski Stefan
Oczapowski Józef
Rosenblatt Józef
Schmidt Michał
Tarłowski Winc. w Rzeszowie
Zborowski Ignacy.

C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

I.

Komisyja fizyjograficzna.

Przewodniczący.

Kuczyński Stefan.

Sekretarz.

Kulczyński Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alolzy
Czyrniański Emil
Dzieduszycki Włodzimierz we Lwowie
Karliński Franciszek
Kopernicki Izydor
Radziszewski Bron. we Lwowie
Rostafiński Józef
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Langie Karol
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław
Zieleniewski Michał.

Członkowie przybrani.

Andrzejowski Antoni w Skale
Bandrowski Ernest
Bąkowski Józef we Lwowie

Berdau Feliks w Puławach
Bieniasz Franciszek
Boberski Wład. we Lwowie
Böhm Ignacy
Buchwald Szczęsny w Dobrzechowie
Buszak Jan we Lwowie
Chałubiński Tytus w Warszawie
Ciesielski Teofil we Lwowie
Claus Edward w Żywcu
Czarnecki Jan w Kaczanówce
Czerkawski Julijan we Lwowie
Czerny Franciszek
Czeżowski Romuald ks. w Tarnopolu
Dzięddzielewicz Józef w Czortkowie
Dziwiński Placyd w Jarosławiu
Engel Adolf w Rzeszowie
Freund August we Lwowie
Giermański Piotr w Czernichowie
Godlewski Emil w Dublanach
Graczyński Ad. w Jaśle
Gustawicz Bronisław
Gutwiński Roman
Habeni Franc. w Starej Wsi
Hahn Franciszek w Bochni
Hankiewicz Włodzimierz w Przemyślu
Hempel Jan w Dąbrowie
Hoff Bogdan w Jarosławiu
Hube Jan w Dąbrowie
Hückel Edward we Lwowie
Jachno Jan w Stanisławowie
Jabłoński Wincenty
Jaworowski Antoni
Jaworski Walery
Jelski Konstanty
Kolbenheyer Karol w Bilsku
Kotula Bolesław w Przemyślu
Kreutz Szczęsny we Lwowie
Krupa Józef w Dublanach
Krziż Alojzy w Złoczowie
Krzyżanowski Karol
Kurowski Mat. w Brzeżanach
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildenthal)
Lemoch Leon w Stryju
Lenartowicz Józef w Pilźnie
Lentz Herman w Niwrze
Łomnicki Maryjan we Lwowie
May Andrzej w Jarosławiu
Majewski Edward w Krzeszowicach
Michałowski Ludwik
Nawratil Arnulf we Lwowie
Niedźwiecki Jul. we Lwowie
Nowosielski Franciszek
Olszewski Karol
Olszewski Stan. w Gorlicach
Ossowski Gotfryd

Podoliński Mir. ks. w Maniowie
Pohorecki Franc. we Lwowie
Przybyłowski Stan. w Krzyworówni
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Ralski Antoni
Rehman Antoni we Lwowie
Romer Konst. w Jodłowniku
Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Roziński Karol w Żółkwi
Sadowski Jan Nep.
Schreiter Leon w Wieliczce
Sławiński Marceli w Kołomyi
Stanecki Tomasz we Lwowie
Stengel Franciszek
Strzelecki Henryk we Lwowie
Strzelecki Stanisław w Wieliczce
Suszycki Zenon w Dukli
Syroczyński Leon we Lwowie
Szajnocha Władysław
Szmerykowski Jan ks. w Peczeniżynie
Szyszyłowicz Ign. w Wiedniu
Taczanowski Wład. w Warszawie
Trattnig Karol w Przemyślu
Trejdosiewicz Jan w Warszawie
Trochanowski Karol
Turczyński Emeryk w Drohobyczu
Tyniecki Wład. we Lwowie
Uznański Adam w Poroninie
Waga Antoni w Warszawie
Wajgel Leopold w Kołomyji
Walter Henryk
Wałecki Antoni w Warszawie
Wąsowicz Miecz. we Lwowie
Werchratski Jan we Lwowie
Wierzbicki Daniel
Wierzejski Antoni
Wodzicki Każ. hr. w Olejowie
Zaborski Wład. ks. w Tarnopolu
Zapałowicz Hugo w Wiedniu
Zaręczny Stanisław
Zuber Rudolf we Lwowie.

Prace tej Komisyi są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czyrniańskiego.

II.

Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.

Majer Józef.

Sekretarz.

Kopernicki Izydor.

Członkowie Akademii zwyczajni.

Alth Alojzy
Biesiadecki Alfred we Lwowie
Dzieduszycki Włodzimierz hr. we Lwowie
Kuczyński Stefan
Łepkowski Józef
Łuszczkiewicz Władysław
Malinowski Lucyjan
Nowicki Maksymilijan
Polkowski ks. Ignacy
Teichmann Ludwik
Żebrawski Teofil.

Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Baraniecki Adryjan
Kirkor Adam
Kolberg Oskar
Lutostański Bolesław
Ściborowski Władysław.

Członkowie przybrani.

Bieńczewski Aleks. w Birży
Buszek Jan
Dudrewicz Leon w Warszawie
Dybowski Wład. w Niańkowie na Litwie
Gloger Zygmunt w Jeżewie
Grajnert Józef w Warszawie
Gralewski Mateusz
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim
Gustawicz Bronisław
Horodyski Tomasz w Krogulcu
Kołychanowski Józef w Turce
Kosiński Władysław
Koziebrodzki Szczęny w Chlebowie
Kryże Wład. w Warszawie
Krziż Alojzy w Złoczowie
Lechowski Wiktor w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach
Niesiołowski Wład. w Kolbuszowy

Ossowski Gotfryd
Pilat Tadeusz we Lwowie
Przybysławski Wład. w Czortowcu
Radzimiński Zygmunt
Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Rulikowski Edward w Sachnach na Ukrainie
Sadowski Jan Nep.
Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Sołtan Michał
Stanko Wojciech w Tarnowie
Stieda Ludwik w Królewcu
Szczaniecki Michał w Nawrze
Uminski Piotr
Werner Karol w Śniatynie.

WYKAZ

stanu i użycia funduszów Akademii

w r. 1885.

I.

Fundusz żelazny.

Dochód.

	zł.	a.	w.	cnt.
Stan z końcem r. 1884.				
A) *W papierach publicznych: a)* w 5% listach zastawnych galic. Tow. kred. ziemsk.	24,100	—		
b) w 4½% galic. pożyczce krajowej	5,000	—		
B) W książeczkach wkładkowych krak. Kasy Oszczędności oraz galic. Zakł. kred. ziemsk.	8,078	92		
Czwarta rata amortyzacyjna pożyczki udzielonej na spłatę Szczawnicy	589	35		
Zapis ś. p. Kłodzińskiego	1,000	—		
Zapis ś. p. Chladka w 5% list. zast. gal. Tow. kr. ziem.	5,000	—		
Włączono z funduszu Stawiskiego 5% list. zast. Tow. kr. ziem. w Król. pol. 1,000 rs.				
Stan z końcem r. 1885				
A) *W papierach publicznych: a)* w 5% list. zastaw. gal. Tow. kred. ziemsk. . .	29,100	—		
b) w 4½% galicyj. pożyczce kraj. . .	5,000	—		
c) w 5% listach zast. Tow. kred. ziem. w Król. polskiem. 1,000 rs.				
B) W książeczkach wkład. krak. Kasy Oszczędności i galic. Zakładu kredyt. ziemsk.	9,668	27		

II.
Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) Dochody.

	zł. a.	cnt.
1. Pozostałość z r. 1884 (zob. Rocznik z r. 1884 str. 56)	12,333	10
2. Odsetki od funduszu żelaznego	2,056	56
3. Odsetki od funduszu ś. p. Brodzczakowej na cele Komisyi historycznej	225	—
4. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1885	12,000	—
5. Uposażenie ogólne z fund. kraj. za r. 1885	15,000	—
6. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju pod względem właściwości przyrodniczych .	3,000	—
7. Subwencyja dodatkowa na badania geolog.	500	—
8. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1885 .	500	—
9. Dochód ze sprzedaży wydawnictw Akad. . .	1,098	14
10. Wynagrodzenie za pozwolenie odbicia z matryc	12	—
11. Odsetki funduszu obrotowego	926	50
12. Procent roczny od pożyczki Szczawnickiej	2,465	65
13. Dochód z domu Wereszczyńskiego w Szczawnicy na cele Wydziału I i II . . .	300	—
14. Dary nieprzewidziane	1,324	50
15. Procent od sumy na domu Wróblów zahipotekowanej	686	82
16. Z funduszu Stawiskiego włączono . . .	305	08
17. Z funduszu Radwańskiego włączono . .	134	29
18. Z zapisu Kłodzińskiego włączono . . .	50	—
Suma dochodu	52,917	64

B) **Wydatki.**

a) Administracyjne.

		zł. a.	cnt.
1.	Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, Pomocnika kancelaryjnego i Woźnego)	5,319	08
2.	Dyjety członków zamiejscowych	765	—
3.	Porto i frachty	88	63
4.	Potrzeby kancelaryjne	100	—
5.	Wydanie Rocznika	200	—
6.	Druki biblijoteczne i pomoc biblijoteczna	127	82
7.	Introligator	345	96
8.	Porządki domowe	182	20
9.	Światło i opał	182	83
10.	Odsetki ciężarów domowych i wydatki domowe	272	06
11.	Nieprzewidziane	426	40

b) Naukowe.

α) **Spólne.**

12.	Zbiory biblijoteczne	350	76

β) **Wydział I i II.**

13.	Wydatki ogólne na Rozprawy i sprawozdania Wydziału I i II	2,027	18
14.	Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału I za redakcyję sprawozdań	300	—
15.	Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcyję sprawozdań	600	—
16.	Komisyja historyczna	9,737	35
17.	„ biblijograficzna	1,400	—
18.	„ archeologiczna	1,424	66

	zł. a.	cnt.
19. Komisyja językowa	174	95
20. „ literacka	—	—
21. „ prawnicza	1,308	88
22. „ artystyczna	713	33
23. Wydanie dzieł osobnych	683	14
24. Korrektor Wydziału I i II	400	—
γ) Wydział III.		
25. Wydatki ogólne na Pamiętnik i Rozprawy	5,020	71
26. Wynagrodzenie Sekretarza za redakcyję sprawozdań	600	—
27. Komisyja fizyjograficzna	6,336	58
28. „ antropologiczna	1,852	68
29. Korrektor Wydziału III	200	—
30. Wydanie dzieł osobnych	500	—
Razem wydatki	41,640	20
Łączny dochód za r. 1885 . . zła.	52,917	64
„ rozchód za r. 1885 . . zła.	41,640	20

Pozostałość w gotówce na r. 1886 . . . zła. 11,277 44
co stanowi resztę mającą pokryć należytość za przedsięwzięcia badawcze i publikacyje jeszcze w toku będące.

III.

Fundusze mające szczegółowe przeznaczenie.

A) **Fundusz Michała Konarskiego.**

Dochód.

Pozostałość: *a)* W 4% list. zastaw. galic. Tow. kred. ziemsk. wartości imiennej 4,700.		
b) W książeczkach Zakł. kred. ziemsk. . .	3,440	89
Kupony i odsetki za r. 1885	363	17
Razem . .	3,804	06

Wydatek.

	zł. a. cnt.
Na stypendyja	435 —
Stan tego funduszu z końcem r. 1885:	
a) W 4% list. zast. jak powyżej imiennej wartości zła 4,700.	
b) W książeczkach Zakł. kred. ziemsk. . .	3,369 06

B) **Fundusz Jana Radwańskiego.**

Dochód.

Pozostałość	186 69
Rata za rok 1885 z funduszu obrotowego . .	13 10
Odsetki	2 86
Razem . .	202 65
Przeniesiono do funduszu obrotowego uzbierane procenta	134 29
Stan tego funduszu z końcem r. 1885	68 36

C) **Fundusz imienia Kopernika.**

Dochód.

Pozostałość	832 87
Rata za rok 1885	100 —
Odsetki	46 47
Stan tego funduszu z końcem r. 1885	979 34

D) **Fundusz imienia Sam. Bog. Lindego.**

Dochód.

Pozostałość: *a*) W papierach publicznych: 5% listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy imiennej wartości 5,400 rs.

	zł. a. cnt.
b) W książeczkach wkład. Zakł. kr. ziemsk. oraz w gotówce . . . 444 rs. 50 kop.	314 19
Kupony i odsetki 270 rs.	14 28
Razem 714 rs. 50 kop.	328 47

Wydatek.

Wypłacono nagrodę 675 rs.

Stan tego funduszu z końcem r. 1885:

a) W papierach publicznych a mianowicie w 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy wartości imiennej 5,400 rs.	
b) W gotówce oraz w książeczkach Zakł. kred. ziemsk. . . . . 39 rs. 50 kop.	328 47

E) **Fundusz na wydanie Volumina legum.**

Dochód.

Pozostałość: *a*) W papierach publ. 5% listy zast. Tow. kred. m. Warszawy 100 rs.	
b) W gotówce i w książeczkach Zakł. kredytowego . . . . . 27 rs. 38 kop. i	75 46
Kupony i odsetki . . . . 5 rs.	2 52
Razem 32 rs. 38 kop.	77 98

Stan tego funduszu z końcem r. 1885:

a) W papierach publiczn.: 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy 100 rs.	
b) W gotówce . . . . 32 rs. 38 kop. oraz	77 98

F) **Fundusz Ks. Ad. Jakubowskiego.**

Dochód.

Pozostałość: *a*) W papierach publicz.: 5% listy zastaw. Tow. kred. m. Warszawy 6,100 rs.

zł. a.

b) W gotówce . . . . . 505 rs. 50 kop.
Kupony . . . . . 305 rs.

Stan tego funduszu z końcem r. 1885:
a) W papierach publicznych a mianowicie: w 5% list. zast. Tow. kred. m. Warszawy 6,100 rs.
b) W gotówce . . . . . 810 rs. 50 kop.

G) **Fundusz S. Sawickiego na stypendyja.**

Dochód.

Pozostałość: *a)* W papierach publicznych a mianowicie: 5 biletów 5% pożyczki rosyjskiej imiennej wartości 5,000 rs. oraz w 5% list. zast. T. kred. m. Warszawy 500 rs.
b) W gotówce . . . . . 126 rs. 1 kop.
Kupony . . . . . 275 rs.

Razem dochód 401 rs. 1 kop.

Wydatki.

Wypłacono stypendyjum: . . . . . 275 rs.

Stan tego funduszu z końcem r. 1885:
a) W papierach publicznych imiennej wartości 5,500 rs.
b) W gotówce . . . . . 126 rs. 1 kop.

H) **Fundusz Edm. Stawiskiego.**

Dochód.

Pozostałość: *a)* W papierach publicznych 5% list. zast. T. kr. m. Warszawy 1,100 rs.
b) W książeczkach Zakł. kr. ziem. 183
Ze zmiany listu zastaw. na 100 rs. 121

Razem 305

	zł.	a.	cnt.
Gotówkę włączono do funduszu obrotowego a 5% list. zast. m. Warszawy na 1,000 rs. do funduszu żelaznego.			

I) **Fundusz W. J. Bełzy.**

Dochód.

Pozostałość: *a)* W obligacyjach pożyczki rosyjskiej wschodniej imiennej wartości 3,000 rs.			
b) W książeczce Zakł. kred. ziemsk. . . .	788	10	
Kupony i procenta	233	45	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885:			
a) W papierach publicznych imiennej wartości 3,000 rs.			
b) W gotówce	1,021	55	

J) **Fundusz Prof. Dra Udalryka Heyzmanna.**

Dochód.

Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. ziemsk.	374	73	
Procent narosły w r. 1885	18	55	
Razem . .	393	28	

Wydatek.

Wypłacona nagroda	100	—	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885: . . .	293	28	

K) **Fundusz na wydanie tomu I. Wielewickiego.**

„Historia domus professae ad s. Barbaram."

Dochód.

Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. ziemsk.	249	14	
Procent narosły w r. 1885	12	61	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885: . . .	261	75	

L) Fundusz na wydanie Landów.

Dochód.

	zł a. cnt.
Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. ziemsk.	2,208 99
Procent narosły w r. 1885	100 48
Razem . .	2,309 47

Wydatek.

Wypłacono za druk	882 —
Stan tego funduszu z końcem r. 1885: . . .	1,427 47

M) Fundusz ś. p. Katarzyńskiego na stypendyja.

Dochód.

Pozostałość: *a)* W 4% list. lik. Król. pols. 7,500 oraz w 5% list. zastaw. Tow. kred. m. Warszawy 3,600 rs.	
b) W gotówce . . . . . 145 rs. 67 kop. i	915 48
Kupony i procenta . . . . 725 rs.	46 59
Ogółem dochód 870 rs. 67 kop.	962 07

Wydatki.

Stypendystom . . . . . 640 rs.	
Rozchód . 640 rs.	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885:	
a) W papierach publicznych imiennej wartości 11,100 rs.	
b) W gotówce . . . . . 230 rs. 67 kop.	i 962 07

N) Fundusz z zapisu ś. p. Brodczakowej na cele Komisyi historycznej.

Dochód.

	zł.	a.	cnt.
Pozostałość: W 5% list. zastaw. gal. Tow. kred. ziemsk. 4,500 złr.			
Kupony wliczone do funduszu obrotowego na cele Komisyi historycznej.			
Stan tego funduszu z końcem r. 1885: W papierach publicznych imiennej wartości 4,500 złr.			

O) Fundusz z zapisu ś. p. Bieleckiego.

Dochód.

Pozostałość: W książeczce Zakł. kred. ziemsk.	1,504	45	
Rata za r. 1885	260	—	
Procent narosły	76	17	
Ogółem dochód . .	1,840	62	

Wydatki.

Stempel do kwitu	2	50	
Wypłacone nagrody	400	—	
Ogółem rozchód . .	402	50	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885: . . .	1,438	12	

P) Fundusz Wgo Kretkowskiego.

Dochód.

Pozostałość: 1,000 franków w złocie.

Stan tego funduszu z końcem r. 1885: 1,000 fr.

Q) Fundusz Wgo L. Grabowskiego.

Dochód.

	zł. a. cnt
Pozostałość: gotówką . . . . . 4 rs.	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885: . . 4 rs.	

R) Fundusz stypendyjny im. Mickiewicza.

Dochód.

Pozostałość: *a)* W 5% list. zast. Tow. kred. ziemsk. Król. polsk. 15,000 rs.		
b) Gotówką . . . . . 350 rs.		734 96
Kupony i odsetki . . . . . 750 rs.		39 77
Ze zmiany 200 rs.		239 65
Ogółem dochód 1,100 rs.		1,014 38

Wydatki.

Wypłacono stypendyja . . . . . 750 rs.	
Stan tego funduszu z końcem r. 1885:	
a) W papierach publicznych imiennej wartości 15,000 rs.	
b) W gotówce . . . . . 350 rs. oraz	1,014 38

S) Fundusz Drybuszewskiego.

Dochód.

Pozostałość: Suma ulokowana w Zakładzie szczawnickim	612 —

IV.
Kwoty depozytowe.

1) **Fundusz na restauracyję Grobów królewskich.**
(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk. i Rady miejskiej obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii.)

	zł. a. cnt.
Dochód.	
Pozostałość	2,859 78
Złączono fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego: *a)* W oblig. indem. 200 zła.	
b) W gotówce	80 13
Kupony i odsetki	143 17
Stan tego funduszu z końcem r. 1885:	
a) W papierach publicznych imiennej wartości 200 zła.	
b) W książeczce Kasy Oszczędności . .	3,083 08

2) **Fundusz na budowę Szpitala w Krynicy.**

Dochód.	
Pozostałość: *a)* W oblig. indem. galic. imiennej wartości 1,700 zła.	
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	2,574 41
Kupony i procenta	197 36
Stan tego funduszu z końcem r. 1885:	
a) W papierach publicznych imiennej wartości 1,700 zła.	
b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .	2,771 77

Posiedzenie publiczne

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

dnia 22 Maja 1886 r.

I.

PRZEMÓWIENIE

Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego,

Wice-Protektora Akademii.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii Naszej, Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt powitać Was Panowie!

Zamykając uroczystem dzisiejszem zgromadzeniem nowy jednoroczny okres działalności tej naszej dostojnej Instytucyi, możecie Panowie oddać się podwójnemu a dobrze zasłużonemu uczuciu zadowolenia, bo nie spoglądacie jedynie na miarę dokonanej już w tym okresie pracy, ale zarazem na plon przyszły, przygotowany już czy to inicyjatywą do prac we własnem gronie, czy też żywą a płodną pobudką

do takich prac w naukowych kołach całego kraju. I to jest właśnie cechą prawdziwego, organicznego rozwoju i postępu takiej instytucyi, jak nasza, że to, co dała wczoraj, co daje dziś swemu społeczeństwu, jest zarazem żyznem ziarnem, błogosławioną a niazawodną obietnicą jutra. Były czasy, kiedy ta Akademija w kraju naszym była takiem upragnionem, serdecznie wymarzonem jutrem — upragnionem i wymarzonem przez to pokolenie pracowników, którego jeden z najsędziwszych, a niepoślednich reprezentantów, członek Akademii, autor „Synów Gedymina“ zstąpił właśnie do grobu.

Głos bardziej do tego powołany odda tu zapewne hołd pamięci tego męża — ja wspominam o nim, bo nastręcza on porównanie między warunkami przeszłości a obecnym ojczystym ruchem naukowym, rozprzestrzenionym dziś tak pomyślnie z jednostek na całe liczne koła pracowników, skoncetrowanym w stałe a potężne ognisko naszej Akademii; wspominam o nim, bo żywot jego łącząc w sobie dwie epoki naszego umysłowego życia o tak różnych zasobach sił i środków do pracy, pozwala nam uwidocznić sobie wielkość już osiągniętego postępu, wielkość usprawiedliwionej otuchy w stateczny rozwój usiłowań na polu nauki, a zarazem wielkość obowiązku, jaki ten postęp i ten pomyślny rozwój środków i sposobności wkłada dziś na nas. Jak spełnić ten obowiązek, tego najpiękniejszy przykład dała nam i nieustannie daje ta dostojna Akademija, która dla zstępującego do grobu pokolenia jest uwieńczeniem całej epoki, dla młodszych pracowników rękojmią dalszej, coraz świetniejszej przyszłości.

II.

Odpowiedź Prezesa.

Gdybym Ekscelencyjo, bez uwzględnienia myśli zawartej w Twoich wyrazach, ograniczył się w odpowiedzi jedynie do słów wdzięcznego uznania Twojej tyle cennej dla nas życzliwości; — nie byłaby to odpowiedź godna Twego stanowiska i Instytucyi powierzonej naszemu staraniu.

Stawiając na widoku błogi horoskop przyszłości, słusznie uważasz ją Ekscelencyjo za wynikłość przeszłości, samem zaś zestawieniem tych dwóch epok ze sobą, wskazujesz obowiązek ciążący na teraźniejszości.

Ona to jest polem działania każdej generacyi, po którego zakresie i skutkach osądzi ją kiedyś historyja. Ażeby sąd ten nie wydał wyroku potępienia, teraźniejszość pamiętać powinna, że jest ogniwem łączącem przeszłość z przyszłością, dla której nie byłaby skutecznym posiewem, gdyby to, co po sobie zostawiła przeszłość zmarniało w niej bez skutku, i śladu.

Oglądanie się na przeszłość, nienaruszanie tego, co stoi gotowe, to konserwatyzm; przysparzanie warunków korzystnych przyszłości, to postęp. — Skuteczność tych czynników warunkuje się nawzajem. Konserwatyzm rozumny zabezpiecza prawidłowy rozwój; ale bezwzględny, przy złem i dobrem zarówno stojący, to zbezwładnienie, zastój, martwota, w obec której o postępie mowy byćby nie mogło. Postęp rozumny nie marnuje tego co przeszłość

przyniosła dobrego; ale działanie na własną rękę, bez oparcia się na doświadczeniu i zdobyczach przeszłości, nie byłoby postępem, lecz błąkaniem się po manowcach, puszczaniem się na oślep po nieznanych, niepewnych, często niebezpiecznych bezdrożach. Rozum zatem, stojąc tu na straży, obu kierunkom słuszną miarę wskazywać powinien.

Jeżeli tę, wszędzie zbawienną zasadę postępowania zastosujemy bliżej do naszego zadania, znaczenie jej tem silniej wystąpi; pomyśleć bowiem nawet niepodobna, żeby praca na polu nauki, bez świadomości i korzystania z dorobków przeszłości, rokować mogła postęp rzeczywisty. W ten sposób pojmuję ja, Ekscelencyjo, piękne wyrażenie Twoje: „że to, co dało wczoraj, co daje dziś swemu społeczeństwu, jest żyznem ziarnem dla jutra.“

Jeżeli pamięć o dostarczaniu przyszłości tego żywotnego posiewu nigdy opuszczać nas nie powinna, to w tym właśnie czasie; jak na wszystkich innych polach działania, tak i na tem, które nam przypadło w udziale, obowiązek ten groźnie staje przed oczyma. Dziś bowiem praca na tym skrawku ziemi dopełniać musi tego, do czego w innych dzielnicach, w obec niesłychanego w dziejach ucisku, zaciekłości w prześladowaniu, w obec sromotnego deptania wszelkich praw ludzkości i przykazań bożych, łatwo zabraknąć może i środków i siły.

W tem przekonaniu któżby pożałował pracy? Skłania nas do niej i wdzięczność dla Najdostojniejszego Monarchy, który daje nam do tego swobodę, i miłość kraju, i poczucie honoru, i wewnętrzny głos sumienia. Ale i wdzięczność dla Monarchy i miłość kraju i poczucie honoru byłyby czczemi frazesami, gdyby odpowiednie czyny, jako rzecz sumienia, nie nadawały im rzeczywistej treści i znaczenia.

Czy skutki pracy naszej odpowiadają temu wysokiemu zadaniu? Sami orzekać o tem nie możemy i nie chcemy. Są one w ręku równych z nami pracowników na polu nauki, do nich sąd o nich należy. Nam przynajmniej niech będzie wolno w tem czerpać otuchę, że poważne Instytucyje w kraju i za krajem, w Europie i poza Atlantykiem, zawiązują z nami naukowe stosunki, żądają prac naszych i wzajem ofiarują własne.

Nie budzi to w nas zarozumiałości, owej w najprostszem znaczeniu nieprzyjaciołki postępu; jednakże, jako jedna z podniet zagrzewających do wytrwałości w pracy, obojętną być też dla nas nie może.

Jeżeli pracy tej zawdzięczamy jakiekolwiek skutki, to drogi, jaką szliśmy dotąd, nie mamy powodu opuszczać i nadal. Że zaś zgadza się ona z myślą, którą Excelencyjo rozwinąłeś przed nami, sądzę więc, że przedstawienie jej owoców silniej do Ciebie przemówi, niż wyszukane słowa podzięki za Twoję życzliwą opiekę, którą z wdzięcznością zawsze uznajemy.

O ile praca zeszłoroczna, jako drobny ułomek ogólnego plonu, mogła przyczynić się do tego, okaże Sprawozdanie, do którego odczytania zapraszam Szan. Sekretarza generalnego. Sam zaś dopełniam jeszcze obowiązku względem Ciebie dostojny w kraju naszym Namiestniku Jego Ces. Mości, składając Ci publiczne podziękowanie, że w dowód Twoich zawsze dobrych chęci dla Akademii, nie pożałowałeś trudu zdążenia na ten nasz obchód uroczysty. Ma on dla nas znaczenie publicznego obrachunku sumienia; tu bowiem, jak w podróży przy słupie drogowym, rozglądamy się za każdym rokiem, gdzie jesteśmy i dokąd dążymy. O zaprawdę! cel naszego dążenia daleki! Oby

Opatrzność ułatwiała następcom naszym drogę do niego wiodącą. — Wam wreszcie Szan. Panie i Panowie z całego serca dziękuję, że obecnością swoją stwierdzacie zajęcie w sprawach Akademii, pojmujecie jej zadanie i usprawiedliwiacie przez to błogie dla nas przekonanie, że usiłowania nasze nie są głosem marnie ginącym wpośród głuchej puszczy.

III.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI NAUKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH

za rok 1885/86

odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii

przez generalnego sekretarza

Hr. STANISŁAWA TARNOWSKIEGO.

W dorocznych naszych sprawozdaniach musi zachodzić ta sama co w naszych czynnościach jednostajność. Zmieniają się szczegóły, ale zakres zostaje ten sam; sprawy administracyjne, jakie nam w ciągu roku załatwić wypadło, będą po części inne niż w latach ubiegłych, ale natura ich jest zawsze ta sama. W naszych sprawozdaniach i rozprawach wydziałów, w publikacyjach naszych komisyj

znajdą się inne prace lub inne dokumenta, ale nie zmienia się cel i rodzaj wydawnictw. Zawsze to samo, mógłby pomyśleć słuchacz, może znużony cokowiek tą jednostajnością. Tak jest: zawsze to samo, i tak zostać musi. Bo gdyby nawet szczęśliwe a nieprzewidziane dziś okoliczności dały nam dzielniejsze środki do ręki, gdyby naprzykład spadły na Akademiję bogatsze zasoby pieniężne, to i w takim razie moglibyśmy tylko z większą intensywną siłą pole nasze uprawiać, ale pole zostałoby to samo, i te same byłyby jego produkta, i te same w skutek tego sprawozdania.

Nie usprawiedliwiamy się też z ich jednostajności, bo owszem, gdyby inaczej było, nie łatwo moglibyśmy się usprawiedliwić. Praca nie jest zabawą; to, co bawi nie zawsze bywa pożyteczne. Tylko długo na jednem miejscu kopiąc, można się dokopać zdrojów czystej wody, albo (żeby użyć świeższego, dzisiejszego porównania) bogatszych przypływów nafty. Urozmaicić nasze sprawozdania nie od nas zależy, ani jest możebnem samo w sobie. Jedno tylko prosimy mieć na względzie: to, że w tej jednostajności zakresu i kierunku, w tej tożsamości naszych prac, jest odmiana i rozmaitość w treści, niedostrzeżona zapewne przy wysłuchaniu lub przeczytaniu naszego dorocznego sprawozdania, ale rzeczywista, i o krok, (choć mały zapewne) posuwająca naprzód granicę uprawianych tu nauk. Zawsze te same publikacyje starych aktów i dokumentów? Zawsze te same badania geologiczne kraju, albo antropologiczne spostrzeżenia? Zapewne: tylko pod tym samym zawsze tytułem „Aktów Historycznych“ albo „Monumentów średniego wieku“ rok każdy przynosi zasób wiado-

mości nowych, i bądź inny okres dziejów lepiej poznać łaje, bądź do tego samego okresu należące wiadomości głębiej i według sił naszych do dna wyczerpać się stara. Badania geologiczne są zawsze te same, ale w różnych stronach kraju przedsiewzięte, stopniowo obejmują coraz większy jego obszar, aż z czasem, da Bóg, całą przestrzeń gruntownie pod tym względem znać nam pozwolą. Nie chcemy tych przykładów mnożyć: parę wystarczy na to aby przekonać, że nieunikniona jednostajność naszych czynności jednostajną jest co do formy tylko, nie co do zbadanych i do publicznego użytku oddanych przedmiotów. Wyliczanie naszych prac wydziałowych i komisyjnych, tytułów naszych wydawnictw i rozpraw, musi się wydać i z natury rzeczy musi być suchem. Ale każdy z tych tytułów tak obojętnych, każda z tych rozpraw mało powabnych, przynosi jakąś wiadomość nową, jakąś jeżeli nie zdobytą i odkrytą prawdę, wydartą przeszłości czy naturze, to przynajmniej środek, narzędzie, które szczęśliwszym następcom prawdę tę łatwiej i zupełniej na jaw wydobyć pozwoli. Suchy spis nie przemawia do wyobraźni ani do zapału, a jednak, żeby on dał się ułożyć, musieli ludzie tu zgromadzeni dużo pracować z nakładem czasu, wiedzy, nieraz bystrości; tytuł, pod którym plon tej pracy w wydawnictwach naszych wychodzi nie zwróci na siebie niczyjej prawie uwagi, a jak wiele pod nim kryje się częstokroć prawdziwego dla nauki zapału, niekiedy nawet poświęcenia, nikt nie wie. Ale treść tym tytułem objęta przyda się historykowi, przyrodnikowi, czy prawnikowi do lepszego poznania jego przedmiotu. Każdy przeglądając szereg wydawnictw Akademii, przyzna, że suchy katalog jest wprawdzie co roku ten sam, ale treść

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

sprawozdania, i

Co do skł
podać do public
Marcellego Neuc
Berneńskim) na c
matematyczno - p
stanowieniem z dn

Na posiedze
dziernika 1885 r.
ogłoszeni na ostat
a mianowicie: w w
ring (profesor Uni
trzecim: p. Edward
sytecie krakowskim
Lwowie. Na członk
Mertens, profesor p
respondenta w wyd
lewicz, Dyrektor gim

Ze strat, jakieś
szą była strata Mak
to i żal nasz zrozumi
z bardzo godnych i z
stale chciało go mieć
które w czynnościach
i wartość

nauce samej oddana, ale pamiętna, że „wiedza ma pomagać wiedzącemu“ i jego społeczeństwu. Więc choć obobowiązki posła nie dawały Zatorskiemu ściśle i ciągle w jej pracach brać udziału, patrzała z radością na dzielny udział jego w pracach ustawodawczych, na wpływ rozumny i skuteczny, jaki tam ze znajomością naszego społeczeństwa dla dobra jego zdobyć sobie umiał. Cichy bardzo, a o sobie wcale niemyślący, był jednym z rzadkich a godnych naśladowania wzorów, człowieka, którego rzetelna wewnętrzna wartość i zdolność przewyższa o wiele zewnętrzny pozór i effekt, który na oko wydaje się nielepszym od wielu innych, a w działaniu dopiero i w trudzie daje poznać swoje zasoby i zalety, a siebie jako jednego z najlepszych.

W naukowym znowu zawodzie ściśle zamknięty był Kazimierz Stadnicki. Przykładnie, odważnie, pracowicie zawodowi swojemu oddany, wyobrażał on wśród nowego pokolenia historyków ten czas ubiegły, kiedy uczony w wykształceniu własnem sobie samemu więcej zostawiony, mniej znajdował gotowej pomocy i kierunku. Tem bardziej też za zasługę i dowód zdolności policzyć mu należy, że brak systematycznego przygotowania umiał szczęśliwie zastąpić własnym krytycznym zmysłem i zamiłowaniem starannego badania. A skutek jego pracy nie był mały, skoro na polu przed nim wcale prawie nietkniętem dopełnił historyję polską okresem spraw i czasu nader ważnym tak, że historyk dzisiejszy przez niego bywa wprowadzony w tajniki stosunków litewsko-polskich w wieku XIV i XV, że historyk przyszły w tych sprawach zawsze do niego odwoływać się będzie musiał.

Aleksander Szukiewicz należał do nas tylko, jako członek dawnego Towarzystwa Naukowego, ale stratę i imię jego z uszanowaniem zapisujemy w naszych Rocznikach. Kto przez lat blisko czterdzieści zajęty bieżącą polityką w dzienniku nie zaniedbał się nigdy w dokładnej, gruntownej znajomości wszystkich ważniejszych czy drobniejszych spraw krajowych lub zagranicznych, kto potrzeby i interesa tego kraju rozumiał doskonale i zawsze trafnie, a nieraz pierwszy wskazywał, kto przez cały ten przeciąg lat nigdy nic na wiatr lekkomyślnie, tem mniej przewrotnie na szkodę społeczeństwa nie powiedział, i w naszych czasach niewidzianej przedtem potęgi prasy dawał rzadko widziany przykład szlachetnego pojęcia jej powołań i obowiązków, ten ma prawo do wdzięcznej swego narodu pamięci, której hołd i nasze ciało złożyć mu powinno.

Do kontroli tłumaczenia, a w potrzebie do poprawienia przysłane były Akademii z Biura Dziennika Praw Państwa dwie ustawy, o „Chorobach zwierząt“ i o „Rybołowstwie“. W obu razach Akademija bezzwłocznie powinność swoją wypełniła.

W godnej uznania troskliwości o zachowanie starodawnych zabytków sztuki w kraju naszym, Namiestnictwo zadało sobie pytanie, czy dwóch na cały kraj konserwatorów rzeczonych zabytków może zadaniu swemu w zupełności odpowiedzieć, czyli nie byłoby raczej rzeczą pożyteczną powiększyć liczbę konserwatorów a zmniejszyć terytoryjalne okręgi ich czynności. Odezwą z dnia 22-go Sierpnia 1885 L. 8206 c. k. Namiestnictwo zażądało od Akademii, ażeby mu opinii swojej w tej mierze udzieliła, a zarazem wskazała osoby, któreby w każdym takim okręgu za powołane do takich obowiązków uważała. Wydział

pierwszy wyznaczył w tym celu z grona swego pp. Rektora Łepkowskiego, profesorów Łuszczkiewicza i Sokołowskiego, a ci, przybrawszy sobie z upoważnieniem wydziału pp. JE. Pawła Popiela, Stanisława Tomkowicza i Sławomira Odrzywolskiego prof. Akademii techniczno przemysłowej, złożyli komisyję, której sprawozdania i wnioski (z upoważnienia wydziału pierwszego) dały Zarządowi podstawę do odpowiedzi na pomienioną odezwę Namiestnictwa.

Z koniecznego rozróżnienia zabytków przedhistorycznych i historyczno-artystycznych wynikło, że zdaniem naszem w obowiązkach i czynnościach konserwatorów należy te dwa przedmioty od siebie oddzielić. Proponowano więc przedewszystkiem zaprowadzenie dwóch sekcyj: przedhistorycznej i historyczno-artystycznej. Pierwsza miałaby okręgów konserwatorskich pięć, na konserwatorów zaś proponuje Akademija w pierwszym rzędzie panów: Rektora Łepkowskiego, Karola Rogawskiego, prof. Szaraniewicza, prof. Ćwiklińskiego i Wład. Przybysławskiego; w drugim rzędzie panów: Izydora Kopernickiego, hr. Jana Szeptyckiego, Szczęsnego Koziebrodzkiego.

Dla sekcyi historyczno-artystycznej zaś okręgów dziesięć, na konserwatorów na pierwszem miejscu pp. Łepkowskiego, Odrzywolskiego, ks. Eustachego Sanguszkę, K. Rogawskiego, Jana Szeptyckiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, Jul. Zacharyewicza, Karola Lanckorońskiego, L. Wierzbickiego; w drugim rzędzie zaś pp. JE. Pawła Popiela, Stanisława Tomkowicza, Karola Zarembę, Wincentego Wdowiszewskiego, Jul. Zacharyewicza, Stanisława Tarnowskiego (młodszego), Piotra Dobrzańskiego.

Stosunki wzajemnej wymiany publikacyj zawiązano w roku ubiegłym z obserwatoryjum astronomicznem w Rio

w jednym tylko, a m
Lwowie, na którym re
Sokołowski i Szaraniew
etnograficzną, ze zjazde
ze zbiorów swoich wys

W sposobie prow
Akademija w tym roku
zmiany. — Regulamin
tkach jej zawiązania z
i teoryi więcej niż na
Praktyka wykazała w
zwróciły na siebie uw
wniosek prof. Rostafińsk
niu z dnia 15go paździ
misyja, złożona z sześci
wydziału), zajęła się spr
przygotowała. — W skł
kiewicz, Malinowski, B
Kuczyński. Wszakże uł
nie mógł przed oznaczon
majowego być roztrząśni
rzeczonem posiedzeniu u
prof. Bobrzyńskiego, odł
dzenia jesiennego, a za

nad nimi porobił. Wtedy, z dawnego regulaminu i z nowego jego projektu, ułożył prezes Akademii regulamin nowy, który poddany naprzód pod obrady zarządu, a następnie zarządu i pomienionej komisyi razem i tam przyjęty, następnie na miesiąc przed posiedzeniem pełnem członkom Akademii rozesłany, uchwalony był bez zmiany na posiedzeniu pełnem z dnia 31 października 1885 r. wszelako jako tymczasowy tylko, a to z powodu, że regulamin stały potrzebuje potwierdzenia cesarskiego, o które wtedy dopiero podać będzie rzeczą właściwą, gdy regulamin w praktyce okaże się dobrym.

W sprawach szczawnickich mamy do zapisania, że i w tym roku Wydział krajowy wypłacił sumę 1500 złr. na dokończenie budowy drogi nad Dunajcem do Czerwonego Klasztoru, za co nie od Akademii tylko, ale i od niej także należy mu się wdzięczność. Dom kąpielowy ukończony i otwarty. Do budowy kościoła, do której Akademija, jako właścicielka, przyczynić się jest obowiązaną, w którymto celu Akademija otrzymała pozwolenie na urządzenie loteryi fantowej, konkurencyja kościelna dotąd wzywaną nie była.

Z kategoryi zapisów i darów mamy dwie niepomyślne wiadomości do udzielenia: jedną jest upadłość domu handlowego Braci Wróblów w Warszawie, na których nieruchomości hipotekowana była suma 8000 rubli, Akademii przez ś. p. księdza Adama Jakubowskiego zapisana. Mecenas Lucyjan Wrotnowski, gorliwy spraw Akademii opiekun i obrońca, czyni zabiegi, aby legat ten mógł być dla nas ocalonym, wszelako za pewność skutku ręczyć nie może. Drugi, do którego Akademija, mimo praw swoich dojść nie może, jest zapis ks. Jerzego Lubomirskiego w kwocie 2000 złr. ro-

...ję odbierania nal
Hieronim) sprzeciwia
ny, zamierzonej ordyna
demii grozi co najmniej
da niemiła wcale powin
stanie i przebiegu tej s

Za to objęła Aka
zefa Chladka w kwocie
dzińskiego w kwocie 10
mentu śp. Kuryerowa, o
prywatnie, dzięki uprzej
przyznany i ubezpieczon
Wypłata legatu śp. Feliks
za zgodą Akademii odłoż
wypłata zaś legatu śp.
3500 rubli miała nastą
dotąd wszakże Akademija
ta, ale kapitału nie odeb

Wreszcie największy
sa Barczewskiego. Z za
rożytnych, złożone w sąd
i monety, niebawem będą

Co się zaś tyczy bron
Wiedniu u spedytora Petri
się na przedstawienie uni

potrzeby spisywania inwentarza w obecności stron interesowanych przejrzane i komu należy wydane, w skutek czego Akademija ma nadzieje, że rychło już wejdzie w posiadanie rzeczonych przedmiotów.

Kapitał 50,000 złr. wypłacony został Akademii dnia 13 marca b. r. do rąk umocowanego do odbioru czł. Akad. p. Antoniego Małeckiego: wszelako nie na jej potrzeby i użytek jest on przeznaczony. — Nasuwa sięni eraz pytanie, czy Akademija robi dobrze, przyjmując testamentowe zlecenia mocą których staje się rozdawniczką i szafarką funduszów bez pożytku a nie bez uciążliwości dla siebie. Rada wszelako jest trudna. Ze zmarłym rozmówić się i odmówić mu nie można; gdyby zaś Akademija nie podjęłą się obowiązku, jaki ten na nią bez jej wiedzy włożył, mogłaby zmarnieć i jego intencyja i pożytek tych trzecich, którzy z niej mogą korzystać. A nadto, rozdawnictwo nagród za prace naukowe wchodzi w zakres jej powołania i należy do środków posuwania prac naukowych. — Tak i w tym razie. Dochód od kapitału 50,000 złr. przeznaczył śp. Barczewski na dwie nagrody, które Akademija ma przyznawać, jednę za najlepszą książkę historyczną napisaną po polsku przez Polaka i katolika, drugą za najlepsze dzieło malarskie, wykonane również przez Polaka.

Przyjąwszy ten obowiązek, powierzony jej dobrej wierze i rozeznaniu, musiała Akademija nadto określić bliżej warunki i sposoby udzielania tych nagród, testament bowiem wskazywał tylko najogólniejsze. W skutek tego ułożył prezes Akademii projekt statutu fundacyi Probusa Barczewskiego, a po przyjęciu onego przez zarząd, rozesłał członkom Akademii, która na pełnem zebraniu dnia 21

zostawia sobie wolność
kursu na prace w prz
też osądzenia i nagradz
przez autora obranym.
i sekretarz wydziału I
przez ten wydział z gro
czący w komisyi dla his
ich podlega zatwierdzeni

Do sądzenia obrazó
Igo Akademii, przewodzi
i nadto drugi członek Ak
przez tę komisyję wybran
szkoły sztuk pięknych w
dobrany członek Towarz
ubiegający się o nagrodę,
kowie na wystawie Towa
miesiące przed terminem s
miotu i rodzaju obrazów
cego podlegają zatwierdze

Z mniejszych darów
pani Ludwiki z Lasockiel
Akademii, kwotę 1,200 z
w ciągu roku 1886 dokur
jów Stefana Batorego, i pr

tornych. — Najdawniejsze (w małej liczbie) z drugiej połowy XVI wieku.

Rozdawnictwo stypendyjów wypadło w roku ubiegłym, jak następuje: Dwa stypendyja imienia Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego po 5,000 franków każde, przyznano p. Bronisławowi Lachowiczowi docentowi chemii przy politechnice lwowskiej i Kazimierzowi Olearskiemu, docentowi fizyki przy Uniwersytecie krakowskim. Stypendyjum Ferdynanda Sawickiego na rok 1886 Kazimierzowi Szkaradkowi, uczniowi wydz. fil. Stypendyja śp. Katarzyńskiego: Feliksowi Licowi uczn. wydz. lek., Karolowi Piotrowskiemu uczn. wydz. prawn. i Ignacemu Janasińskiemu uczn. wydz. pr. Stypendyjum im. Konarskiego Tadeuszowi Zapale uczn. wydz. prawn. i Józefowi Babrajowi uczn. wydz. fil. Wreszcie stypendyjum im. Mickiewicza z fundacyi śp. pani Radzimińskiej, Władysławowi Tarchalskiemu uczn. wydz. prawn., Stanisławowi Windakiewiczowi uczn. wydz. fil. i (stósownie do życzenia zmarłej fundatorki) Adamowi Kicińskiemu uczn. gimn. Podług ustanowienia tej fundacyi wszakże, składa się z oszczędzonych dochodów stypendyjum czwarte, co lat pięć tylko do nadania, przeznaczone dla kandydata, który po egzaminach doktorskich chciałby kształcić się w swoim zawodzie za granicą. Na rok obecny przypadał pierwszy taki pięcioletni termin; stypendyjum w kwocie 1,000 złr. przyznano p. Juliuszowi Leo Drowi praw.

Z konkursowych prac nagrodzono: z konkursu prof. Heyzmanna pracę p. Józefa Babraja pod tytułem „Sprawy węgiersko-polskie od śmierci Warneńczyka do roku 1458“. Za zgodą fundatora ogłoszony będzie konkurs na dwie nagrody dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z kon-

na temat „Stosunki I
mi,“ nagrodę otrzymał
Jag., drugą na temat d
jemne o sobie sądy Mick
Michał Rozwadowski uc
Lindego, ogłoszonego w 1
cie 675 rubli praca pod
autorem okazał się być J

Konkurs na zadanie
Kretkowskiego z nagrodą
skutku.

Grono uczonych i mił
czystego w Warszawie, zj
Warszawskiej, podjęło
pisowni polskiej. Po szcz
podstawę służył projekt,
Kryńskiego, warszawskie g
elaborat do rozważenia i sa
żności przedmiotu, oraz po
badającą w zakresie teoryj n
wodawcze w sprawach pra
śnie pisownia, od podsunięt
wprawdzie, przystąpiła jed
z pewnemi zastrzeżeniami. I

ce zmiany w niektórych sposobach pisania, zmiany, naukowo może uzasadnione, które wszakże nie mogły liczyć na uznanie ogółu piszących, zwykle w sprawach pisowni drażliwego i do innowacyj uprzedzonego. Prócz tego Akademija trzymała się dotąd pewnych stałych zasad pisowni, których przestrzegała w swych wydawnictwach; przystępując też do rozważania nadesłanego projektu, czyniła to z tym wyraźnym zastrzeżeniem, że uchwały swoje w sprawie pisowni uważać będzie jako ją tylko samą w dziełach przez siebie wydawanych obowiązujące. Z uwagi tedy, że jest rzeczą użyteczną, aby od czasu do czasu i teoryja zabierała głos przynajmniej doradczy w kwestyjach pisowni Akademija poddała projekt prof. Kryńskiego pod opinię specyjalistów z grona swych członków, oraz uczonych filologów poza Akademiją pracujących nad językiem polskim, a po zebraniu ich zdań, na podstawie tak zgromadzonego materyjału, oraz po przygotowawczych roztrząsaniach w komisyi językowej, powierzyła całą sprawę do wypracowania ostatecznych uchwał osobnemu komitetowi. Wnioski przez ten komitet wygotowane poddane zostały pod głosowanie piśmienne wszystkich członków czynnych zwyczajnych Akademii. Ostateczny wypadek tych uchwał ogłoszony i przyjęty został na walnem posiedzeniu Akademii w listopadzie roku zeszłego. Okazało się, że Akademija, z nader drobnemi zmianami, oświadczyła się za systemem pisowni, którego się dotychczas w swych wydawnictwach trzymała.

Przechodzimy z kolei do prac naukowych.

Wydział pierwszy (filologiczny) przyjął do wydawnictw swoich rozpraw z zakresu historyi oświaty cztery, a mianowicie pp.: Władysława Wisłockiego: O wydawnictwie

i Jana Bartkowskiego: „
skiej od r. 1559—1834“
kresu filologii klasycznej
„*De Claudiani codice*
critica; — A. Chudziński
hymnu Homera,“ i Zacha
stosunku wzajemności w
historyi łaciny.“ Z zakre
trzy: prof. Malinowskiego:
XV Homilia na dzień Wsz
ustępy pisma świętego z
dze“ — p. Bruchnalskiego
polskiej do J. Kochanowski
„Epiteta złożone u F. Klo
tycznym.“ Z zakresu języko
pp.: S. S. Rogozińskiego: „
skiego narzecza Bakwiri, u
skich, z uwzględnieniem niek
narzeczy“; Maks. Kawczyńs
nad rytmem I. Teoryje pocho
— tegoż „Studyja romańskie
lizm“ — i Jana Hanusza
wyrazy zebrane w Kutach
Wład. Siarkowskiego: „Sło
Pinczowa“

Teofila Ziemby: „O Ronsardzie, jego znaczeniu w poezyi wieku XVI i stosunku z naszym Janem Kochanowskim.“

Komisyja dla historyi literatury i oświaty wydała archiwum swojego tom IV, zawierający „*Liber Diligentiarum Facultatis philosophicae Universitatis Cracoviensis*“ od r. 1487—1563, staraniem p. Władysława Wisłockiego, i tom V „Pamiętnik zjazdu naukowego im. Kochanowskiego, odbytego w r. 1884.“

Do wydawnictwa *Corpus Poetarum Latino Polonorum* przygotował prof. Dr. Bron. Kruczkiewicz „Poezyje Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy.“ Tom drugi, obejmujący „Poezyje Krzyckiego,“ jest w przygotowaniu; panowie Celichowski i prof. Morawski zajmują się zebraniem i opracowaniem materyjału.

Komisyja dla historyi sztuki wydała zeszyt II i III tomu swoich Sprawozdań, obejmujący prof. Łuszczkiewicza „O kościele i klasztorze Cystersów w Koprzywnicy,“ tegoż „O zamku w Ostrogu,“ i prof. M. Sokołowskiego „O Gieczu i Kotłowie.“ Komisyja archeologiczna wydała pierwszy zeszyt napisów nagrobkowych z kościołów krakowskich uczestniczyła w Zjeździe archeologów w Wrocławiu przez delegata swego p. J. N. Sadowskiego i badała powody znanego zjawiska obsiadania się kościołów, które podług wyniku tych badań nie jest obsiadaniem się budynków, tylko podwyższeniem się otaczającego poziomu.

Komisyja biblijograficzna wreszcie zajęła się wydaniem dalszych zeszytów biblijografii Kar. Estreichera, dyrektora wydziału I. Zeszyty te, a mianowicie 1 do 4go tomu dziesiątego Biblijografii, obejmują spis chronologiczny druków XIX wieku, od początku do roku 1870, tak niezmiernie dla ułatwienia wszelkich prac i poszukiwań po-

które bądź odczytane zo
bądź też złożone z nic
przez właściwych referen

Dra Anatola Lewick
Kazimierza Jagiellończyka

Dra Jerzego Mycielskiego
nie panien Dembińskich p
z klasztoru św. Agneszki

Dra Bolesława Ulano
św. Andrzeja i jego najdaw
Szkice krytyczne z XIII w
1) Eufrozyna, księżna kujaw
pomorska; 2) Kilka słów o
halickiej; 3) Przyczynek do

Dra Stanisława Smoll
wojskowej i skarbowej za

Dra Bolesława Ulano
zasadzie ustaw Kazimierza
źródłowe do dziejów Ottoka

Z tych prace pierwsza,
zostały w tomie XX Rozpr
trzecia w tomie VI Pamiętnika
Komisyi historycznej.

Z wydawnictw Wydział

wyszła tomu IVgo część pierwsza, a część druga jest już w druku.

Z wydawnictw Komisyi historycznej wyszły z druku:

a) *Acta historica*, tom VIII, obejmujący Zbioru praw, przywilei i statutów miasta Krakowa tom I (1507—1586) w dwóch woluminach pod redakcyją Dra Piekosińskiego;

b) *Monumenta medii aevi* tom IX, zawierający Kodeksu dyplomatycznego Małopolskiego tom II (1154—1586), pod redakcyją Dra Piekosińskiego;

c) *Scriptores rerum Polonicarum* tom VIII, obejmujący Archiwum Domu Radziwiłłów, pod redakcyją Augusta Sokołowskiego;

d) *Scriptores* tom IX czyli tom III Archiwum komisyi historycznej, do którego, oprócz rzeczy już w zeszłorocznem sprawozdaniu wspomnianych, weszły nadto Dra Bolesława Ulanowskiego: Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416, oraz: Materyjały do historyi prawa i heraldyki polskiej, a nadto Cezara Biernackiego: Rejestr wozów skarbnych, od miast i miasteczek rzeczypospolitej koronnych na wyprawę wojenną roku 1521 dostarczonych;

e) *Scriptores* tom X, obejmujący: X. Wielewieckiego dyjaryjusza Domu zakonnego Tow. Jezusowego u św. Barbary w Krakowie, tom II, zawierający lat ośm od r. 1600 do 1608, pod redakcyją X. Władysława Chotkowskiego.

W druku są:

f) *Acta historica* tom IX, zawierający korespondencyi Hozyusza tom II od r. 1550—1558 pod redakcyją Dra Zakrzewskiego i Dra Hiplera.

g) *Acta historica* tom X, poświęcony pamięci trzechsetniej rocznicy zgonu króla Stefana Batorego, mający

h) *Scriptores* tom X
brzyńskiej, pod redakcyją

i) *Scriptores* tom XI
misyi historycznej, do któ
Dra Ulanowskiego: Przycz
kara, wejdą nadto sprawo
hama z poszukiwań w arch
Zakrzewskiego z poszukiwa

Wreszcie przysposabia

k) *Monumenta medii* a
dyplomatycznego małopolski
redakcyją Dra Piekosińskieg

l) *Monumenta medii*
objąć Kodeksu listów z XV
z XV wieku, już drukiem
Dra Anatola Lewickiego, z
wreszcie:

m) *Scriptores* tom XIII
sejmów konwokacyjnego i el
III, pod redakcyją Augusta

Na posiedzeniach Komis
następujące rozprawy:

Dra Józefa Rosenblatta: O systemie kar więziennych w projekcie nowej ustawy karnej austryjackiej.

Nadto wybrany został komitet, który ma zbadać cały ostatni projekt rządowy do procedury cywilnej, pod względem jego wartości naukowej i praktycznej i przedstawić wnioski, jakie zmiany byłyby w nim pożądane.

Z wydawnictw Komisyi jest obecnie w druku i zupełnie już na ukończeniu: Starodawnych prawa polskiego pomników tomu VIII, obejmującego najstarsze księgi sądowe województwa krakowskiego od roku 1394 do 1400, część II, pod redakcyją Dra Bolesława Ulanowskiego, a przysposabia się do druku tomu V, zawierającego pomniki literatury politycznej XV wieku część wtóra, pod redakcyją prof. Dra Bobrzyńskiego.

Oprócz pomienionych wydawnictw zapisujemy między czynnościami komisyi historycznej w roku ubiegłym wysłanie p. Dra Władysława Abrahama do Rzymu celem rozpoznania, bodaj pobieżnego, rzeczy polskich, znajdujących się w archiwum watykańskiem i prof. Zakrzewskiego do Gdańska w celu zbadania tamtejszego archiwum miejskiego nadto subwencyję udzieloną p. Bronisławowi Dembińskiemu celem podobnych poszukiwań w Rzymie.

Wydział matematyczno przyrodniczy z 40 przedstawionych sobie w r. 1885/6 rozpraw i tymczasowych wiadomości przeznaczył do ogłoszenia w swych pismach 33, w szczególności: cztery z zakresu matematyki, t. j. jednę Dra Żmurki: Uzasadnienie niektórych ważniejszych uproszczeń algebrycznej rachuby, oparte na bliższem rozważaniu algebrycznego dzielenia; jednę p. Stodółkiewicza: Przyczynek do nauki o całkowaniu równań różniczkowych linijowych rzędu drugiego; i dwie p. Dicksteina: *a)* O niektórych własnościach funkcyj alef. *b)* Twierdzenie Crocchi'ego;

pod niskiemi ciśnieni
czenie gęstości skro
kach oziębiających:
i azotu; *d)* Porówna
temperaturach; *e)* Ze
jakoteż oznaczenie ich
astronomii p. Niewodn
zjawisku gwiazd spada
pada 1885 r. w Hoło
ski); pięć z zakresu c
i Wayssa: Przeprowad
ro- i bromo węglowodo
słów o utlenieniu dwuf
potasowego w rozczyni
Przyczynek do znajomo
Lachowicza: *a)* O składn
b) O działaniu chlorków
ganiczne; trzy z zakresu l
a C. D. Dre Wołoszcza
lectae; i dwie p. Racibo
karpi; *b) De generis Ga*
ventae sunt; sześć z za
Wład. Kulczyńskiego: *a)*
przez Dra B. Dybowskieg
jaka *Epi*...

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

owadów; i dwie Dra Jaworowskiego: *a)* O częściach pyszczkowych liszek komarów; *b)* Dotychczasowe spostrzeżenia i wyniki względem znajomości i anatomii *Mesostomum personatum*; sześć z zakresu mineralogii, geologii i paleontologii, t. j. dwie Dra Altha: *a)* Przyczynek do geologii wschodnich Karpat, Część I; *b)* Przyczynek do geologii wschodnich Karpat, Część II; dwie Dra Zubera: *a)* Skały krystaliczne z nad źródeł Czeremoszu; *b)* Skały wybuchowe w okolicy Krzeszowic; jednę prof. Szajnochy: Tymczasowa wiadomość o kilku gatunkach ryb kopalnych z Monte Bolca pod Weroną, znajdujących się w gabinecie geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego; i jednę Dra Ossowskiego: O wołynicie.

Wydział matematyczno-przyrodniczy wydał w tym roku dwa tomy „Rozpraw i Sprawozdań“, t. j. tom XIII i XIV i dwa tomy „Pamiętnika“, t. j. tom X i XI, oraz rozpoczął druk tomu XV „Rozpraw i Sprawozdań,“ tudzież XII tomu „Pamiętnika“. Umieszczono w tych publikacyjach przeważną część rozpraw wyżej wymienionych, tudzież prace w przeszłym już roku 1884/5 przez Wydział przyjęte pp. Dra Altha, Dra Kreutza, Dra Zalewskiego, Gosiewskiego, Stodółkiewicza, prof. Baranieckiego, Dra Schramma, Dra Szyszyłowicza, prof. Rostafińskiego, Dra Birkenmajera, Obrębowicza, prof. Kuczyńskiego, p. Raciborskiego Dra Jaworowskiego, Gotfryda Ossowskiego i prof. Mertensa. Z funduszu tego wydziału udziela się także zasiłek na wydawnictwo prac etnograficznych p. Oskara Kolberga.

Ocenianiem prac nadesłanych zajmowali się w tym roku członkowie Wydziału: prof. Alth, Czyrniański, Franke, Karliński, Kuczyński, Nowicki, Rostafiński, Wróblewski i Zajączkowski. Korespondencyją i redakcyją wydaw-

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

stanie wo
w świecie zwierzę
respondencyją ze st
w latach poprzedn
F. Karliński. Zest
do druku spostrzeże
jego kierunkiem pp.
Dan. Wierzbicki zes
licyi w r. 1885, a
w Krakowie.

W sekcyi geol
Alth, złożony ciężką
go udziału w badania
wał prof. Dr. Stan. Zar
logicznej okręgu krak
chodnią. — P. Fr. Bie
cznym okolice Brzeża
geologicznego Galicyi
prócz tego zaznaczył na
myślany i „Rohatyn“ z
ski badał dalej jaskinię
przebieg badań na stara
krojach. Od prof. Maryja
dwie prace: „Słodkowod
galicyjskiem“ i „Zapiał

Z polecenia sekcyi botanicznej, zostającej pod przewodnictwem Dra. J. Rostafińskiego, zajmowali się p. Józef Krupa badaniem flory rodniowców na Podtatrzu, pp. Trusz i Błocki badaniami florystycznemi między Styrem i Bugiem, p. Hawrysiewicz w okolicy Ożydowa. P. Maryjan Raciborski prowadził dalej rewizyję zbiorów botanicznych Komisyi, a nadto złożył dwie prace: „Uredinae, materyjały do flory omarów Polski," rozpoczętą jeszcze w r. 1883 z polecenia komisyi, i „Pelit Niepołomski." Oprócz tego nadesłali komisyi prace: pp. Boberski p. t. „Przyczynek do lichenologii Pienin," Dr. Zalewski: „Zapiski roślinnicze z Królestwa Polskiego i Karpat," wreszcie prof. Kotula pierwszą część obszernej pracy o zasięgu pionowym roślin w Tatrach.

W sekcyi zoologicznej przewodniczący prof. Dr. A. Wierzejski zajmował się dalej badaniem gąbek krajowych przyczem byli mu pomocnymi prof. B. Kotula i p. Krzyczkowski; jako owoc swych badań złożył on komisyi pracę p. t. „O gąbkach słodkowodnych galicyjskich." Z polecenia sekcyi tej pracowali także pp. Dr. Kociuba nad fauną sawców krajowych, Dr. Jaworowski nad fauną robaków w okolicach Krakowa, p. Wiśniowski badał faunę jezior czarnohorskich. P. Stefan Stobiecki złożył część pierwszą pracy p. t. „Materyjały do fauny W. Ks. Krakowskiego," opartej na badaniach dawniej rozpoczętych, a w r. 1882 prowadzonych z polecenia Komisyi.

Komisyja fizyjograficzna wydała w r. 1885 tom XIX swych Sprawozdań, tom XX zaś jest już bliskim ukończenia; wykonano również 4 karty w skład pierwszego zeszytu atlasu geologicznego Galicyi wejść mające.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI BIBLIOTEKA JAGELLONICA

p. Konst. Jelski
od zniszczenia w
sowski, w czem p
niasz i Wawrzynie

Komisyja an
kierunku: 1) antr
antropologicznym i
ważna praca komit
tyczności wykopalisk
bnym tomie dodatkc
logii krajowej". Ci
i paleontologicznych
Wierzchowskiej (kołc
p. Gotfryda Ossowski
teraźniejszej ludności
badań dawniejszych,
ostatni co do charakte
właściwości fizycznych.
że tak pod jednym jal
licyjska okazuje się
barwy w polskiej i rus
dowskiej ciemnego. Co
w Galicyi, Komisyja k
desłanych sobie obliczeń

mierze z różnych stron bogatego materyjału, którego część pewna dotąd już ogłoszoną została.

Niebyłoby to sprawozdanie wiernem ani zupełnem, gdyby nie powiedziało, że Akademija ma na pamięci i we czci wielkiej zdarzenia, które nam rok obecny przypomina. Doszło właśnie pięć wieków od dnia, kiedy ślub Jadwigi a w jego skutku chrzest Litwy stał się widomym znakiem i symbolem naszej historycznej zasługi i misyi, tryjumfem naszej mądrej polityki, wróżbą i warunkiem potęgi: a za miesięcy kilka będzie wieków trzy jak ze śmiercią największego ze swoich królów naród zaczął schodzić z wysokiego miejsca, jakie w świecie winien był zajmować. Za chwilę usłyszymy słowo poświęcone pierwszej z tych dwóch rocznic; drugiej, nie tak bogata jak ci co rocznice swoje uświetnić mogą pomnikowemi publikacyjami, poświęca Akademija skromny tom niewydanych dotąd aktów do historyi króla Stefana.

Możnaby zapytać, dla czego, kiedy Długosza i Kochanowskiego rocznice starała się obchodzić o ile mogła uroczyście, dla czego na Batorego cześć nie zwoła chociażby jakiego naukowego zjazdu, kiedy więcej zrobić nie może? Odpowiedź jest łatwa. Do Akademii należy obchodzić rocznice ludzi nauki i pióra. A prócz tego bez zbytniej goryczy mógł Długosza rocznicę rozpamiętywać wiek, który po Długoszu najwięcej się około historyi polskiej zasłużył: wiek Mickiewicza mógł bez wstydu święcić rocznicę Kochanowskiego. Ale stuletnią rocznicę Batorego obchodzić mógł z podniesionem czołem tylko Sobieski, a po nim już nikt. Kiedy zaś nie można świetnie to najgodniej czcić pamięć wielkich ludzi w milczeniu i skupieniu ducha. Nasi najbliżsi na zachodzie sąsiedzi mogą

UNIWERSYTET WARSZAWSKI BIBLIOTEKA LUDOWA

re dolorem a w t
den i siłę — post
powiedziałby tu j
umiał jak nikt tą s
szył, a razem je k
niał, w woli umac
najskromniejsze tyl
Połock ani Wielkie
Sykstusem V układa
kład, że aby ubezpie
poskromić anarchiję
panowania zasłonić,
rnie przez organizacy
fortece wiary i zacho
na przykład. Nie wiel
mnimy tylko jego z m
faciam te Mościpanie
Nie dla ludzi tylko i
i dla długiem a ciężkie
Disce! Ucz się jeżeli c
jeżeli chcesz „stanąć m
dem pośród pobratymców
Ucz się znać ziemię tw
i z jej darów bogatym

niem przeciwko tym prawom spójni społeczeństwa nie rozwodził, a zachowywaniem tęgości im dodawał; ucz się znać swój naród, jego złe i jego dobre, żebyś mu służyć mógł skutecznie i szczerze; ucz się jego przeszłości, iżbyś los jego zrozumiał, a *exemplo monitus*, złych losów na przyszłość umiał unikać. I ucz się, nie chłopcze tylko, ale stare zwątlone osmutniałe społeczeństwo, w prawach przyrody czy prawach historyi znać tego, który jeden jest i zostaje *Immutabilis*, kiedy fortuna się zmienia, i tem się krzep. Od ślubu Jadwigi do śmierci Stefana przeszły okrągło dwa wieki niezupełnej zapewne, ale niezaprzeczonej pomyślności i siły. Odtąd trzeci się kończy coraz gorszej doli, a trzy wieki to i na historyję i na niestałą fortunę długo. Wprawdzie ta trzecia wiekowa rocznica dobija takim ponurym dźwiękiem, jak żeby z różnych stron świata uwzięto się wołać na nas: „*memento mori!*“ a czem prędzej, tem lepiej. Ale na to hasło, którem witają się pustelnicy w rozpamiętywaniu śmierci zatopieni, odpowiadamy innem, surowem także, ale pełnem życia i pragnienia życia, pod którem niegdyś w zamierzchłej dziczy pierwszych wieków po upadku Rzymu pracowali ci zakonnicy, co uczyli ziemię uprawiać, umysł kształcić, człowieka i jego prawo szanować, Boga się bać, a w sobie sumienie znać; i w samym odmęcie barbarzyństwa założyli fundament wszelkiej cywilizacyi. Tym hasłem było: *Ora et Labora.*

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

W dziej

Rzecz czytana na publ
dn

Litwa przyjęła
Jagiełły i ślubu jego
faktów, od których po
wiadomości z historyi;
wość zdaje się być
możność powątpiewania.
roku pięciowiekową ro
głosy protestu, zaprze
zasługi dziejowej, że p
nad Niemnem. Rok 13
ostatecznem dopełnienie
chrześcijaństwo już prz
uczyniło na Litwie, bez

wiara św. powszechnie się przyjęła; książęta litewscy już dawniej byli chrześcijanami, a nawet chrzest krakowski Jagiełły staje według tych mniemań w świetle wielce problematycznem. Nie wyjmujemy tych twierdzeń z jakiejś pracy naukowej, któraby z nieznanych źródeł nowe zdobycze krytyki wydobyła na jaw; wszystko to jest odgłosem — poniekąd zamąconym — dawniejszych badań, głównie naszych uczonych, z któremi możemy liczyć się najsumienniej, nie potrzebując przez to zmieniać utrwalonego od wieków sądu o nawróceniu Litwy w skutek chrztu Jagiełły.

Jeżeli jednak rzecz ta — bądź co bądź — może być pojmowaną tak rozmaicie, jeżeli fakt nawrócenia Litwy przed pięcioma wiekami może być podawany w wątpliwość, słuszna jest, ażeby w dzisiejszej chwili i z tego właśnie miejsca odezwał się głos, poświęcony temu zagadnieniu: jaką doniosłość dla kościoła i cywilizacyi miał rok 1386 w dziejach Polski i Litwy.

Czem było państwo litewskie w wieku XIV? oto pierwsze pytanie, na które dać należy odpowiedź. Rozległym obszarem swoim górowały dzierżawy Olgierda nad wszystkiemi współczesnemi państwami Europy. Byłto bez wątpienia kolos, w którym tkwiły wielkie zasoby uśpionych sił, olbrzym, pogrążony w niemocy, skutkiem braku spoistości wewnętrznej. Dwie części składowe, zupełnie odrębne i obce sobie, złożyły się bowiem na utworzenie tego państwa. Właściwa Litwa ze Żmudzią, kraj rozłożony w dorzeczu Niemna i Wilii, zamieszkały przez ludność na wskróś pogańską i do wiary przodków przywiązaną, stanowił zaledwie czwartą część Olgierdowych dzierżaw; resztę państwa zajmowały ziemie ruskie, pod panowaniem dzielnicowych książąt z rodu Gedymina, podlegających

wysiłkiem każdej pi
i Kawalerów mieczo
walce o byt żadnej
tewskiej potęgi na sz
Jakiż był stosu
litewskiego państwa,
pierwiastku? To naj
które różnie dotychcza
tura historyczna widzi
skiem państwie, przyzn
bitemu, zbyt podrzędn
przeciwnie posunięto się
tylko firmą litewskiego
właściwą — Ruś. Oba
skrajności, bo jeden i d
wewnętrznym litewskiej
ściwe sobie stanowisko.
Litwa właściwa, Li
bądź, w państwie Gedyn
ognisko tych bujnych sił,
tak szeroko i byt swój utr
plemieniu litewskiem niew
warunków do wytworzenia
Przez długie wieki widzim
siadły

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA BIBLIOTEKA

ności organizacyjnej. Ofiarą tego rozbicia padły też oba nadmorskie plemiona Litwy, wystawione na zaczepki, następnie na podbój dwóch zakonów rycerskich, którym mimo bohaterskiego oporu nie zdołały się obronić. Właściwą Litwę ocaliło tylko jej położenie geograficzne, w głębi lądu stałego, w odległości od ognisk krzyżackiej potęgi. Prusacy i Łotysze stoczyli z najeźdźcami walkę przednich posterunków; padli, lecz powstrzymali zwycięski pochód wrogów, dając swym pobratymcom czas skupić siły do skuteczniejszego oporu. A wielki zasób sił, który tkwi w tem bogato uposażonem plemieniu, ma — jak to łatwo przyznamy — przedewszystkiem zdolność odporną. Ta odporność, nie dopuszczając na Litwę długo żadnych obcych wpływów, któreby ją zdołały były wcześniej zbudzić z uśpienia, była podobno główną przyczyną tylowiekowej bierności tego szczepu. Ale gdy raz w walce o byt, o zagrożoną wiarę i stary obyczaj, rozwinęły się siły i nabrały hartu, rychło zabłysła w nich iskra twórczości, zaświeciła genijuszem Mendoga i Gedymina, i wyprowadziła szczep litewski, z odwiecznych borów na szeroką widownię historyi. Tak więc książe litewski, otoczony liczną drużyną bitnych bojarów, stał się już w wieku XIII — potęgą. Względne jest — co prawda — pojęcie potęgi, rosnące lub malejące, według tego, z czem w danym razie ma do czynienia. Potęgą prawdziwą była zatem Litwa względem okolicznych księstw ruskich, rozbitych, ubezwładnionych, wycieńczonych uciskiem tatarskiej hordy. Już Mendog począł osadzać swoich krewniaków na Mińsku, Witebsku, Połocku; książęta litewscy zyskiwali przez to hołdowników a pozbywali się z kraju niespokojnych żywiołów, których ambicyja mogła w domu wzniecać zaburzenia wewnętrzne. Od Gedymina

— ...rykowiczami na wo
występując zaczepnie przeciw
sobie jej zbrojną potęgę, któ
wzgląd na własne bezpieczeńs
gim, równie ważnym czynniki
Rusi.

Zabory te miały zreszt
który musimy rozpoznać, ażeb
Rusi do Litwy. Na Rusi spot
nich z szczególnem pojęciem
swoim sięga w zawiązki ruskieg
byciem Waregów nad wody Ład
starszego ruskiego podania — cy
„powiedzieli sobie (Słowianie
księcia, któryby władał nami
i prawa.“ Bo gdy poprzednio
morze i nie składali im danin i
nie było u nich sprawiedliwoś
rodowi, były zwady i poczęli w
teraz „poszli za morze ku Waręg
bowiem tak zwali się Rusią, ja
dami, inni Normanami itp. . .
dowie, Słowianie, Krywicze i We
jest i obfita, a ładu w niej nie
i władać nami.“ Tak powstał

rzeczywiście, całe dzieje średniowieczne Rusi są tego dowodem, że tam w pojęciu władzy książęcej tkwił pierwiastek kontraktu. Władza jest tam pewnego rodzaju rzemiosłem: do rzemiosła książęcego należy: rządzić, wymierzać sprawiedliwość, ład utrzymywać w kraju i bronić go na zewnątrz za pomocą drużyny wojennej, którą sobie w tym celu trzyma ruski książę. Mając takiego księcia, ludność może spokojnie oddawać się pracy i spożywaniu jej plonów, gotowa jest zatem do znacznych ofiar, byle sobie okupić ten spokój. Sąto ofiary moralne: karność i posłuszeństwo, wyrzeczenie się własnej woli w rzeczach należących do książęcego rzemiosła; są i materyjalne ofiary, bo temu rzemieślnikowi za jego pracę i jego czeladników należy się stósowne wynagrodzenie. Nieraz się zdarza, zwłaszcza w okresie dzielnicowym, że książę jakiejś dzielnicy źle spełnia obowiązki swego rzemiosła; wówczas zwykła karność ustaje, niezadowoleni poddani szukają sobie lepszego księcia wśród rozrodzonej rzeszy Rurykowiczów, ale nigdy nie przejdzie żadnemu z nich przez myśl, żeby sam sięgnął po władzę książęcą. To typowe ruskie pojęcie władzy i jej stosunku do społeczeństwa, utrzymuje się najdłużej i najczyściej w Nowogrodzie i w Pskowie, gdzie książę schodzi na stanowisko najemnika, którego rzeczpospolita przyjmuje i odprawia, wyszukując sobie zdolnego posadnika wśród książęcego rodu, oddalając go, jeśli się na wartości jego zawiedziono.

Nie będziemy twierdzili, że to typowe pojęcie władzy książęcej zachowało się na całej Rusi w tak czystej, pierwotnej postaci. W Nowogrodzie i Pskowie szczególne stosunki składały się na zachowanie tego typu; co więcej, sprowadziły nawet pewną wybujałość jego znamion zasa-

ruskiego kniazia inne
wem wschodniej cerk
kanonicznego; zasady
czątek, domagały się
ligijnego obowiązku, ot
kuna cerkwi. Ale i to
dochodziło do płaszcz
wymagało czci i uległo
aniżeli względem jego
ruskiego kniazia, naw
pierwiastek osobisty mia
sama karność, na którą
tronie książę, obracała s
któryby go jutro wyparł
zaś, gdy ród Ruryka ro
dniał, gdy potomkowie je
stracili wszelki urok da
ruska przywiązywać wagę
szczepu, a książęta z ob
wierni", mieli wszelką łatw
dawnych Rurykowiczów, j
rękojmię, że spełnią dobrze
potrafią dobrze rządzić i kr
Na tem tle łatwo nan
tewelii

synami i wnukami Gedymina, których potężni władcy Litwy osadzali w miejsce wygasłych lub spędzonych gałęzi Rurykowego rodu. Książęta ci rodzili się z ruskich księżniczek i przybywali do wyznaczonych sobie dzielnic już jako, „prawowierni“ chrześcijanie, wyznawcy wschodniej cerkwi. Brali sobie sami córki książąt ruskich za żony, dzieci wychowywali po rusku, w niczem więc uczucia religijne i narodowe Rusinów nie doznawały uszczerbku. A w każdym razie była to zamiana na lepsze. Rurykowicze bowiem służyć musieli Hordzie tatarskiej i dla niej dań wyciskać, pod rządem zaś nowych książąt wolną była Ruś od obawy przed Tatarami, zwłaszcza odkąd Olgierd zwycięztwem nad Sinemi Wodami ubezpieczył południowe kresy. Dawni kniaziowie wadzili się między sobą i na sobie mogli tylko polegać; litewscy książęta żyli ze sobą w spokoju a w razie potrzeby liczyć mogli na pomoc Litwy, której potęga od pogromu Tatarów nabrała na Rusi nadzwyczajnego uroku. To też znów na odwrót wiązało dzielnicowych książąt ściśle z piastunem władzy wielkoksiążęcej; w oparciu o nią widzieli źródło swej siły i wywiązywali się wiernie z powinności uległych hołdowników księcia, panującego w Wilnie.

Takito stosunek łączył Litwę z jej dzierżawami ruskiemi, w nim też i w jego właściwościach tkwiła niepohamowana dążność do coraz dalszego rozprzestrzeniania łatwych zaborów, do pochłonięcia wszystkich ziem ruskich przez litewską potęgę. Mamy na to klasyczne a współczesne świadectwo. W roku 1358 Olgierd określił dokładnie program polityczny litewskich władców, wskazując warunki, na podstawie których gotów był sam się ochrzcić i Litwę na chrześcijaństwo nawrócić. Żądał ni mniej, ni więcej,

..., dla obrony Rusino
Żądania bądź co bądź śmia
należy do nich zbyt wielkiej
ciekawsze jest za to zastrzeż
co do Rusi, jeśliby Krzyżacy v
się na kresy tatarskie. „Do
litewski, „nie mają sobie Krz
bo cała Ruś musi należeć do
łował się jeszcze „królem Litwi
rex Letvinorum et multorum l
rzał już śmiało do owładnięcia v
nikogo nie chcąc dopuścić do
niemi. I nie było mu tak dale
gramu. W Pskowie i w Nowog
już wiele i nieraz brały sobie
dników z pośród litewskich l
zwane księstwa zaleskie, Suzdals
rze w coraz większą potęgę wzi
kończyny ruskiego świata, ziemie
ruską kolonizacyję zdobyte; w
ny stykały się już granice dwó
skiego i moskiewskiego. Pozost
wona, o którą między Litwą a
Jeżeli zatem program Olgierda
spełniony, głównem zadaniem

Rozumiał to dobrze Olgierd i zrywał się do tego zadania. Zanim jednak dotkniemy jego stosunku do Moskwy, zważmy, jak w świetle powyższych uwag staje to ogólnikowe twierdzenie, że w państwie litewskiem przed r. 1386 przeważna część ludności wyznawała wiarę chrześcijańską. Jeśli mowa o państwie litewskiem i chrześcijańskiej ludności ruskich jego dzierżaw, nie ma co się zastanawiać nad tem pytaniem. W ruskich dzielnicach litewskiego państwa od wieków pogan wcale nie było, ani też nie napłynęło ich z Litwy, bo i książęta litewscy chrzcili się obejmując panowanie nad ruskiemi ziemiami, i bojarowie litewscy, którzy z nimi przybywali na Litwę, przyjmowali chrzest św. Cała rzecz zatem obraca się około pytania, o ile ten stosunek Rusi do Litwy wpływał na Litwę właściwą, o ile wierze chrześcijańskiej torował drogę nad Niemen i nad Wiliją.

Co do tego pytania, nie wahamy się twierdzić, że wpływowi ruskiego świata i ruskiej cerkwi na Litwę pogańską zbyt wiele przypisywano znaczenia. W rodzie książęcym wpływ ten rozwielmożnił się bardzo, to rzecz pewna i nie wątpliwa. Związki małżeńskie potomków Gedymina z ruskiemi księżniczkami, tych nawet którzy jawnie chrztu nie przyjęli, rozpościerały na dworze wileńskim wszechwładne panowanie ruskiego obyczaju i ruskiej mowy, oswajały „z ruską wiarą“ nie tylko książąt, ale i bojarów, utrzymujących bliższą styczność z dworem. W Wilnie pod okiem dworu, w mieście handlowem, znaczna część miejskiej ludności składała się z Rusinów. O jednym przynajmniej możnym rodzie bojarskim, rodzie Olgimunta, wiemy na pewno, że jeszcze za czasów Olgierda przyjął chrzest w wschodniej cerkwi i zruszczał zupełnie. Ale w ogóle

rody bojarskie zachowywały się odpornie w obec tego wpływu, a do mas ludowych nie przenikało już zgoła jego działanie. Trzeba tu o tem pamiętać, że działalność misyjna nie wchodziła bynajmniej w widnokrąg cerkwi wschodniej. Byłto niezawodnie objaw jej martwoty, objaw charakterystyczny, z którego należy sobie zdać sprawę, żeby zrozumieć jasno stosunek między schizmatycką Rusią a pogańską Litwą. Schizmatyk szczyci się „ortodoksyją“ — prawosławiem, jak je nazywa i uważa ją za chlubę swego narodu a złorzecząc poganom i gardząc herezyją łacinników, staje się niemal o własną „ortodoksyją“ zazdrosnym i nie pragnie tego, żeby jej chwała dostała się w udziele innym narodom. Nie uszło to uwagi pewnego bystrego spostrzegacza, który przed kilku laty spisywał swoje wrażenia z podróży po Rosyi. Według pojęć prawosławnego społeczeństwa — twierdzi on — rzeczą Tatara jest wierzyć w proroka, Niemca śpiewać psalmy w luterskim zborze, Polaka wyznawać katolicką wiarę, a Rosyjanina chlubą — prawosławie. Tak też i przed pięciu wiekami ruska ludność litewskiego państwa byłaby wprawdzie krzywo patrzyła na księcia z krwi Gedymina, któryby przyszedł panować na Witebsku albo w starym Kijowie, a nie chodził do cerkwi i nie modlił się tam przykładnie. Co się jednak działo na Litwie i na Żmudzi, to było jej dosyć obojętnem, bo Litwin był od tego według jej pojęć, żeby czcił Perkuna i dbał o utrzymanie świętego Znicza. Że Wielki książę litewski był zwierzchnim panem rusko-litewskich książąt, to także nie gorszyło Połoczan, Wołynian czy Kijowian, bo przywykli byli do tego, że dawni ich książęta chanów tatarskich uznawali panami i bić musieli przed nimi pokłony. Nazywano tam na Rusi Olgierda „złowier-

nym“ i „bezbożnym,“ bo taki epitet należał się z prawa i ze zwyczaju poganom, ale niechęci to żadnej nie budziło, boć był przecie Litwinem i nad Litwą panował.

Tak więc cerkiew wschodnia nie poczyniła w wieku XIV znaczniejszych zdobyczy na Litwie, pomimo tylu stosunków, które Litwę z Rusią wiązały. Zachodzi teraz pytanie, jakich rozmiarów dosięgło tam przed r. 1386 rozkrzewienie wiary katolickiej. Że pierwszy posiew rzucony był już przed chrztem Jagiełły, to rzecz pewna i stwierdzona. Po działaniu misyjnem z XIII stulecia niewiele wprawdzie pozostało śladów; słabe zawiązki nawrócenia nie zdołały się rozwinąć w skutek apostazyi Mendoga. W wieku XIV nie ustawała na Litwie praca misyjonarska polskich Franciszkanów, zroszona krwią męczeńską 14 zakonników; plony jej skromne jednak były i skąpe: z znaczniejszych panów o jednym tylko Gasztołdzie wiadomo że się nawrócił na katolicką wiarę, wśród ludu zaś luźne tylko jednostki wyrywało pogaństwu poświęcenie niestrudzonych mnichów. I dziwić się temu nie można, wobec nieprzezwyciężonych trudności, jakie na Litwie propaganda katolicka napotykała. Jeśli Litwin ku cerkwi wschodniej nie miał głęboko zakorzenionej nienawiści, to w katolickiem wyznaniu widział „wiarę krzyżacką“ i w uczuciach swych względem niego odpłacał wszystko, czego Litwa doznała od Niemieckiego Zakonu. Im więcej zresztą Litwa miała styczności ze wschodnią cerkwią, tem trudniejszem stawało się działanie katolickich misyjonarzy, bo nic tak nie tamuje postępów w rozkrzewianiu wiary, jak rozterka chrześcijańskich wyznań. Niejedno oko, które już zaczyna stawać się przystępnem dla promieni prawdy, przyćmiewa mgła wątpliwości, gdzie jest wiara prawdziwa, w tem czy w owem wyznaniu.

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA

oiedne misyje fran
śladowanie; jeżeli
wpływu skutkiem
żdym razie zdolna

Takieto oko
wiary na Litwie
ustanna walka z K
starych bogów. D
a 1382 odbyli Krz
na Litwę, za co i
prawami na Prusy i
się w narodzie, któ
pogańskiego rycerstw
stare wierzenia złudn
działającym blaskiem,
tności, który sam sobi
wypalił. Pogaństw
litewskiego państwa —
bez przyszłości, siłą, k
w danej chwili cudów
źródło potęgi W. Książ
liczyli się też z pogańst
ich wszystko ciągnęło
tylko tłómaczą nierozwik
w pierwszej

Czy Olgierd był chrześcijaninem? Na to pytanie odpowiadano tak i nie, a zawsze prawie błędnie. Szukajmy odpowiedzi w ostatnich chwilach jego i pogrzebie. Na pościeli śmiertelnej przywołał Olgierd archimandrytę z cerkwi zamkowej i z rąk jego przyjął chrzest św. Po śmierci, zwłoki W. Księcia przewieziono do Miszagoły i spalono na stosie, starym pogańskim obrzędem, poczem W. Księżna Julijanna, matka Jagiełły, zebrać kazała popioły męża i pochowała je po chrześcijańsku w cerkwi, którą on sam zbudował. Czyż tu historyja martwego ciała nie jest wymowną ilustracyją dziejów tej duszy, która je ożywiała za życia. Ochrzcił się Olgierd przed samym zgonem, więc nie był chrześcijaninem za życia, a odwlókł przyjęcie chrztu do ostatniej chwili z tego samego powodu, dla którego ludowi litewskiemu wypadało wyprawić w Miszagole widowisko pogańskiego pogrzebu. Wolno było chrzcić się Olgierdowym synom, którzy szli panować w ruskich dzielnicach, ale W. Książe litewski musiał być z narodem swoim związany wspólnością wiary, tak jak i ten z pośród jego synów, który miał po nim objąć tron wielkoksiążęcy, tak jak ci dwaj czy trzej bracia Jagiełły, dla których wrazie śmierci następcy tronu przeznaczona była jego spuścizna.

A więc zdawałoby się, pogaństwo Olgierda i jego nieochrzczonych synów było tylko polityczną komedyją ze względu na lud litewski, którego uczuć nie należało obrażać. Tu także trudno odpowiedzieć prostem tak albo nie. To tylko pewna, że byłoby wielkim anachronizmem, gdybyśmy zastósowywali do tych ludzi miarę nowoczesnego indyferentyzmu, powodującego się w rzeczach wiary samym tylko względem utylitarnym. I łatwiej podobno wejrzeć

UNIWERSYTET WARSZAWSKI BIBLIOTEKA

łał na nich o tyl
wprowadzali w sw
pokryjomu pokło
rodu w schizmat
bóstwu, jako pot
może pierwszeństw
przed chrztem od
bogów wyrzekli, p
i lękliwość sumieni
ścijańskiej wiary.
w oczy cerkiew za
Wielki Książę nie
staremu, z równem
leżne ofiary. Z tem
u ludu Kiejstut, ksią
tak przywiązany, że
wylać a przed żadne
czołem. W tym ryc
było jednem pasmem
starej Litwy, ginącej
mej tradycyi, nietknię
ruskiego; — Kiejstut
ralnym przywódcą. J
i orędowniczką ruszczy

bogom należnej stała natchniona kapłanka z Połągi, piękna Biruta. Lud czcił ją samą jako boginię, w mężu jej i sześciu synach skupiały się wszystkie nadzieje starej Litwy, z zwątpieniem patrzącej w przyszłość, tępionej mieczem krzyżackim a podmulonej napływem ruszczyzny. I gdyby nie ta wierność niezłomna, którą Kiejstut przez całe życie zachowywał względem Olgierda, kto wie, czyby lud litewski patrzył był tak cierpliwie na wszystko co się działo w zamku wileńskim.

Między temi dwoma światami jednak, staro-litewskim i litewsko ruskim, rozwierała się przepaść głęboka, którą tylko do czasu pokrywać mogło dwulicowe postępowanie Wielkiego Księcia. Trudność położenia zaostrzała się z każdym rokiem, im silniej zbieg okoliczności pchał wielkich książąt w objęcia ruszczyzny. Niedawno Olgierd wołał, że cała Ruś ma do Litwy należeć a jak na pana całej Rusi zawiele w nim było Litwina. Poznał to on sam w starciach swych z Moskwą, gdzie zaborczy oręż litewski, przywykły do tak łatwych zdobyczy na Rusi, wyszczerbił się po raz pierwszy o mury Kremlu. Znać było, że tam w księstwach zaleskich, w nadwołżańskich stronach, w odosobnieniu od reszty Rusi inny świat się wytworzył, który mógł w ruskich ziemiach stać się dla Litwy niebezpiecznym rywalem. Inne węzły wiązały ten lud z władzą książęcą, pojęcie ruskiego kniazia zmieniło tam swoją istotę pod wpływem tatarskiej hordy; znikł w niem najemnik do rządów, a gorliwy opiekun cerkwi urósł w potęgę chana, przed którego skinieniem gięła się karna i sforna ludność. Wczas więc powstrzymał Olgierd swe zaborcze zamysły względem Moskwy, nie tyle zrażony tą siłą odporną, z którą się gdzieindziej nie spotkał w ruskich

dzy Litwą a Hor
litewskich władców
„bezbożnym“, „złow
Kniaziem moskiewsk
wszystkich ziem rus
położenie. Już ku
sował się przed Li
jeżeli miała utrzym
jej było wszystkie zi
płynąć się w Rusi,
Po zgonie Olg
się skupia, a zawiły
były pierwsze lata Jag
na nie z tego stanow
dzimy tam Andrzeja
Jagiełły, który na swe
szczał i wyzuł się wsz
on się z Moskwą, inny
ciągnie, a zaprzeczając
żęcego, staje jako sz
przeciw tradycyjnej polo
niewierza się starej Lit
i Witolda stoi przy Jagiell
się oczy: widzi, na jakie
lit.....

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA BIBLIOTEKA

tyczna; hamuje go tylko Kiejstut, którego jedno słowo mogło wystarczyć, żeby Litwa nie ścierpiała na Gedyminowym tronie Rusina. Ale ma przy sobie Jagiełło szwagra swego Wojdyłłę, tego złego ducha tragedyi, która się ma odegrać. Znana to dobrze postać, a jednak nie dopatrzono się w niej tego, co było niezawodnie główną sprężyną wszystkich działań i zamysłów Wojdyłły. To przedewszystkiem zruszczony bojar litewski, pchający chwiejnego Jagiełłę śmiało na tory polityki ruskiej, wbrew Kiejstutowi i starej Litwie; na nim też jednym mści się srogo rycerski Kiejstut, gdy go matactwa Jagiełły doprowadziły do ostateczności i zniewoliły zrzucić z tronu synowca. W wojnie domowej, która tak szybko z zmianą szczęścia kończy się zgubą Kiejstuta, Krzyżacy zapuszczają radośnie niewód w mętną wodę litewskich zawikłań, korzystają obficie z zatargu pomiędzy stryjem a synowcem, ale nie oni są tej waśni sprawcami. Na polu tej walki ściera się Litwa pogańska z litewską Rusią. Z Kiejstutem ginie stara Litwa, zwycięzca na jej gruzach może bezpiecznie zatknąć krzyż schizmatycki i pod jego ramiona wszystkie ziemie ruskie przywołać.

Cóż wstrzymywało jeszcze od tego kroku Jagiełłę po odniesionem zwycięstwie, po zgładzeniu Kiejstuta i Biruty? Odpowiedź na to łatwa. Żeby przyjąć chrzest w obliczu zgnębionej Litwy, żeby panowanie ruskiej cerkwi w ojczyźnie swojej utwierdzić, na to potrzebował Jagiełło zgody z Zakonem Niemieckim. Póki mu groził miecz krzyżacki, W. X. Litewski nie mógł zrywać ostatnich węzłów, które go z Litwą łączyły. Pokoju też z Zakonem szukał za każdą cenę i gotów mu był rzucić na pastwę Żmudź, tę niezłomną twierdzę pogańskich wierzeń; bez Żmudzi

sama Litwa, od dawna wystawiona na wpływ ruszczyzny, łatwiejby się ugięła przed ruskim krzyżem i ruskiem panowaniem. Tymczasem u Krzyżaków znalazł schronienie Witołd; zemsta go tam zawiodła, zemście poświęcił syn Biruty pogańskich bogów, ochrzcił się w Prusiech i z pomocą całej krzyżackiej potęgi uderzał na Jagiełłę. Ale żar zemsty ochłódł w Witołdzie; zdradził Krzyżaków, a stanąwszy w litewskim obozie, nie zaparł się wprawdzie chrześcijańskiej wiary, ale z katolika został schizmatykiem. To fakt znaczący, na który nie zwrócono dotąd należytej uwagi. A znaczy on ni mniej ni więcej, tylko że Witołd, zmierziwszy sobie służbę krzyżacką, innej nie widząc dla siebie drogi, przystąpił do programu, którego spełnienie miało się teraz bez przeszkody dokonać. Syn Kiejstuta przejednany z Rusią i ruską cerkwią, przestał być niebezpiecznym Jagielle. Los Litwy był rozstrzygnięty, dni jej skończone, Jagiełło mógł bez obawy ochrzcić się w cerkwi wileńskiej.

Wtem przybywa na Litwę tajne orędzie polskich panów, ofiarujące Jagielle rękę Jadwigi i koronę Kazimierza Wielkiego, jeżeli przyjmie katolicką wiarę. I następuje zwrot, jedyny w dziejach. Jagiełło, prawnuk tverskich męczenników, ruszczyzną nawskróś przesiąkły, wysyła do Krakowa swadziebne poselstwo. Przez rok cały ważą się jeszcze losy Litwy: czy wiara katolicka czyli też schizma stanie się jej udziałem. Wreszcie wszystkie zapory runęły: 15 Lutego 1386 r. Jagiełło przyjmuje chrzest św. w katedrze na Wawelu.

Oto właściwe znaczenie wiekopomnego faktu, którego pięciowiekową rocznicę obchodzimy: rok 1386 powstrzymał Litwę na samym brzegu przepaści, w której ją miała nie-

uchronnie pochłonąć schizma. Litwa zruszczona i schizmatycka mogła wzrość łatwo w olbrzyma państwowego, przed którymby się musiał ugiąć cały Wschód Europy. Z prawosławnego Wilna dałyby się były wszystkie ziemie ruskie zagarnąć i w karności utrzymać, Moskwa straciłaby wobec niego całą swoją siłę odporną. Tylko, że zarazem to wszystko, co nadawało Moskwie tak wybitne, odrębne piętno wśród ruskiego świata, stałoby się powszechnym udziałem zruszczonej monarchii litewskiej. Z wielkiego księcia Litwy Jagiełło przedzierzgnąłby się był w Cara, gdyby jako katolik nie był przyjął polskiej korony, a cały Wschód Europy byłby na długie wieki cofnął się do Azyi. Wnioski te możemy wypowiedzieć śmiało. Wysnuwają się one same z trzeźwego rozważenia tych wszystkich czynników, którym w razie takiego obrotu rzeczy dostałoby się panowanie nad Wschodem Europy. Dość będzie wystawić sobie martwotę ruskiej cerkwi w jej działaniu na Litwę, której pogaństwo miało w sobie jeszcze tyle sił żywotnych u schyłku XIV stulecia. Pod martwą powłoką zewnętrznej wspaniałości, jaką roztaczały obrzędy wschodniej cerkwi, słabo migotał w niej wątły płomyk ducha chrześcijańskiego, wyniszczony i przygnieciony schizmą, w której pleniły się bujnie i chowały staropogańskie tradycyje drzemiących w jej cieniu ludów. Demoniczne rysy pogańskich bóstw wrastały tu w pojęcia Boga w Trójcy jedynego, wierzenia ludowe kaziły dogmat a gusła wkradały się zdradliwie pod postać Sakramentów. Kościół, schizmą rażony, niewolą skrępowany, nie mógł oddziaływać skutecznie przeciw tym bujnym siłom pogańskich tradycyj, które żyły wśród społeczności wiernych. Tak zaś nauka chrześcijańska, zagnana w mury monastyrów, pozbawiona wpływu na życie, prze-

co Zachod pod zywo
rzył i wypracował, a
bonnie jako przed l
zatem, jaka przyszłoś
lizacyjny, gdyby go j
litewskiego pogaństwa,
mogło w niej stłumić
chrześcijańskiego ducha
że ten grunt cywilizac
tak nieprzystępny, sprz
tycznej władzy, która g
w strachu milijony, mog
łatwo niepokonaną, dla
obraźmy sobie tylko u
swoim tak wysoko przer
wskim władcą przejedna
sam rzucił się w objęci
Witołda nie zwrócił był
dla Litwy otwierała się
wpływem, jeśli nie pod j
nizacyjny, który za pob
się taką czcią dla m a t e
kultury, miał wszelkie p
schizmatyckiej Litwy odeg
tylko doniośl

Takiej Litwy oszczędził światu rok 1386. Że taka Litwa z odwiecznym swoim wrogiem łatwo i zgodnie zakończyć mogła stare obrachunki, to również wolno przypuszczać z wszelkiem prawdopodobieństwem. Wszak Krzyżakom według ułożonego planu miała być Żmudź pogańska rzucona na pastwę. Tego tylko potrzeba było Zakonowi, który od chrztu Jagiełły z rozpaczą szukał pogan; „pół królestwa za garstkę pogan", to hasło jego dalszych dziejów. Na Żmudź pogańską mógłby był sobie Zakon jeszcze długo urządzać z kwiatem zachodniej szwaleryi interesujące wyprawy, aby niemi legitymować swą racyję bytu wobec Europy. Im mniej zaś na to sił było potrzeba, tem więcej ich byłby mógł skierować przeciw Kujawom, Mazowszu i Wielkopolsce, bo bez takiego oparcia o ląd stały, nadbałtyckie pobrzeże zawsze było niepewną zdobyczą. W tej więc polityce byłby ścisły interes połączył Krzyżaków z prawosławną Litwą, bo jeśli do niej cała Ruś miała należeć, to obrachunek z Polską o Wołyń i Ruś Czerwoną byłby musiał stanąć na pierwszym planie litewskich zaborów. Wszakże nie dalej jak za panowania Jagiełły Zakon po dwakroć podnosił myśl rozbioru Polski, tylko że po r. 1386 nie mógł już w Wilnie szukać do tych planów wspólnika.

Inaczej potoczyły się dzieje Polski, Litwy i Rusi, dzięki politycznej myśli krakowskich panów, którzy wyszli ze szkoły Kazimierza W., dzięki zasłudze osobistej ofiary, którą Jadwiga dokonała zjednoczenia narodów. Pod tchnieniem unii rozwiało się groźne widmo azyjatyckiej potęgi, która miała zaciężyć nad Europą, jeśli nie na zgubę zachodniej cywilizacyi, to na nieszczęście ludów, przez uniję ocalonych. W unii z Polską i pod wpływem Polski, Litwa

stanęła na Wschodzie Europy jako niezmordowana krzewicielka katolickiej wiary i zachodniej cywilizacyi, służąc temu posłannictwu swojemu czynem i słowem dopóki było do tego pole, a wytrwałością i cichą ofiarą, gdy przyszły czasy próby i przetrwania złej doli. A Ruś, którą unija odsunęła od panowania, w zamian za berło złowrogiej potęgi, otrzymała w tem zjednoczeniu ludów pierwszy posiew duchowego zmartwychpowstania Rok 1386 wyrwał ją z kleszczy zapleśniałego Wschodu i powołał do wspólnego z Zachodem życia. Z zjednoczeniem kościelnem, które od chrztu Jagiełły stało się koniecznością dziejową, zstąpił duch w martwe a piękne ciało ruskiej cerkwi i rozbudził żywotność tych bujnych soków cywilizacyjnych, które schizma zmroziła w ruskim narodzie. Tak pod sklepieniem unii zetknęły się na słowiańskim gruncie przednie straże dwóch światów, chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, zżyły się tutaj z sobą w wzajemnym na się oddziaływaniu i wytworzyły obfity zasób cywilizacyjnych wartości, którego żadna siła nie zniszczy. Ten skarb zebrany przez wieki przetrwa wszelkie wrogie zamachy, a pomnożony pracą i ofiarą pokoleń, spełni w dziejach swoje zadanie, na chwałę Bogu, na pożytek światu, dla wybawienia swoich wiernych piastunów a odrodzenia tych, którzy nie wiedzą co czynią.

WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowemi.

(W.) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; *(1, 2.)* publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego *(3.)* Wydziału przyrodniczo matematycznego; *(Kh.)* Komisyi historycznej; *(Kf.)* Komisyi fizyjograficznej; *(Ka.)* Komisyi antropologicznej.

Baltimore. John Hopkins University. 3.
Belgrad. Serbske uczene drużstwo. W.
Berlin. Akademie der Wissenschaften. W.
— Królewska Biblijoteka. W.
Berno. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.
— Matyca Morawska W.
— Naturhistorischer Verein. 3.
— Mährisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 2.
— Bohomodlcy berneńscy. 1, 2.
Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles. 3.
Brody. Biblijoteka c. k. Gymnazyjum. 1, 2.
Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. W.
Bologna. Accademia Adamo Mickiewicz d'istoria letter. polacc. 1, 2.

UNIWERSYTECKA BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

Christyjanija. Kr.
Czasław. Archeolog
Czernichów. Biblijo
Czerniowce. Biblijot
— Tow. bratniej
Dorpat. Gelehrte Ge
Drohobycz. Biblijotel
Florencyja. Societa i
Gdańsk. Naturforsche
Getynga. Königl. Ges
Giesen. Oberhessische
Grodziec (Gratz). His
— Biblijoteka Uni
Hala. Academia Leopo
Hamburg. Verein für na
Harlem. Musée Teyler.
— Société hollandai
Jarosław. Biblijoteka c.
Jasło. Biblijoteka c. k.
Jassy. Towarz. Biblijote
Jena. Verein für Thürin
kunde. Kh.
Kassel. Verein für Natur
Keszmark. Ungarischer
Kiel. Gesellsch

Kijów. Biblijoteka Uniwersytetu. 1, 2, 3.
— Uniwersytet św. Włodzimierza. 1, 2, 3.
— Towarzystwo przyrodników w tym Uniwersyt. 3.
Kołomyja. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2, 3, Ka. Kf.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Akademija sztuk pięknych. 1, 2.
— Archiwum krajowe. 2. Kh.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Anny. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Jacka. W.
— Biblijoteka c. k. III Gymnazyjum. W.
— Biblijoteka c. k. Szkoły realnej. 3.
— Towarzystwo lekarskie. 3.
— Zakład kliniczny. 3.
— Redakcyja „Czasu". W.
— Gabinet historyi sztuki w Uniw. Krak. K. h. sz.
— Biblijoteka Akademii technicznej. 3 Ka. Kf.
— Biblijoteka prawników. 2.
— Seminaryjum prawnicze. 2.
— Czytelnia Akademicka. W.
— Kółko przyrodnicze. 3 Ka. Kf.
— Bractwo Filaretów. 1, 2. Kh.
— Kółko geograficzne. Ka.
— Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
— Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.
Muzeum Przemysłowe. Kf.
Królewiec. Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
Lima. Esculea especial de Ingenieros y de Minas. 3.
Lipsk. Museum für Völkerkunde. Ka.
— Naturforschende Gesellschaft. 3.

UNIVERSITÄTS- UND LANDESBIBLIOTHEK DÜSSELDORF

Lubeka. Hanseatisc
Lwów. Biblijoteka
— Biblijoteka S
— Biblijoteka c.
— Biblijoteka c.
— Biblijoteka c.
— Redakcyja Prz
— Czytelnia Aka
— Archiwum kra
— Zakład Narodc
— Towarzystwo
Monachium. Akademij
— Komisyja histo
Monastyr. Westph. Pro
Moskwa. Société Impe
— Gesellschaft der
— Towarzystwo an
Norymberga. Muzeum
Odessa. Soc des naturali
Padwa. Societa Veneto
Paryż. Société botanique
— Société geologiqu
— Société entomologi
— Société zoologique
—

Paryż. Towarzystwo historyczne. 1, 2.
Peszt. Akademija Umiejętności. W.
— Musée nationale. Ka.
— Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademija Umiejętności. W.
— Ces. Biblijoteka. W.
— Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
— Archeograficzeskoje Obszczestwo. 1, 2.
— Towarzystwo Geograficzne. Kf. Ka.
— Obszczestwo lubitelej drewniej pismiennosti. 1.
— Komitet geologiczny Ministerstwa 3.
— Wydział histor.-filozoficzny Uniwersytetu. 1. 2.
— Redakcyja „Kraju".
Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
— Kom. Staatsarchiv der Provinz Posen. Kh.
Praga. Kral. Česky Archiv zemsky. Kh.
— Česka společnost nauk. W.
— Museum Kralovstvi Cesk. W.
— Akademicky ctenarsky spolek. W.
— Redakcyja Sbornika Lek. 3.
— Jednota Ceskich matematyków. 3.
Przemyśl. Biblijoteka c. k. Gymnazyjum. W.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rio-Janeiro. Obserwatoryjum astronomiczne. 3.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
— Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten Gesellschaft. W.
— Towarzystwo Arkonija. 3.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Srediec. Bulgarskie kniżowne druczestwo. 1.

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Tarnopol. Biblijotek
Toruń. Towarzystw
Tyflis. Obszczestwo
— Archeograficz
Upsala. Svenska lan
Utrecht. Institut roy
Wadowice. Biblijotel
Warmia. Towarzystw
Warszawa. Biblijotek
— Towarzystwo l
— Redakcyja Bibl
— Redakcyja Aten
— Redakcyja Niw
— Redakcyja Słow
— Redakcyja Wsz
— Redakcyja Pamię
— Biblijoteka Kras
Washington. Surgeon G
— Smithosonian Ins
— United States Ge
Wenecyja. Archivo del
— Instituto Veneto
Wiedeń. Akademie der W
— Direction des k. k
— [illegible]

Wiedeń. Centralcomission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
— Militär Geographisches Institut. Kf.
— Universitäts-Bibliothek. W.
— Antropologische Gesellschaft. Ka.
— Towarzystwo ruskie „Sicz.“ Ka.
— Towarzystwo akademickie. „Ognisko“ W.
— Verein der Slavisten. 1.

Wiesbaden. Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumskunde. 1, 2.

Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
— Towarzystwo literacko-słowiańskie. 1, 2.
— Verein für vaterländ. Kultur Schlesiens. 3.
— Museum Schlesischer Alterthümer. W.

Zagrzeb. Jugoslowenska Akademija znanosti. W.
— Towarzystwo archeolog. chorwackie. Ka.

Zgorzelec. Oberlausitzsche Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 3.

złożone Akade

I

od Instytucyj

I. I

A)

Baltimore. *John Hop*

1) American Jourr
1, 2.

2) Sprawozdania V

3) Studies from the

4) American Chemi

5) The American Jo

Belgrad. *Serbske učeno*

1) Glasnik Knjiga 6

2) Izvieštaj upravé
ževom radu i nc
u Beogradu 1886.

Berlin. *Akademie der W*

1) Sit...

UNIVERSITY OF ILLINOIS LIBRARY

3) Rudolf Virchow. Beiträge zur physischen Antropologie der Deutschen mit besonderer Berücksichtigung der Friesen mit 5 Tafeln. Berlin 1877.

Berno. *Morawsko-Śląskie Tow. rolnicze. Oddział histor.*:

1) Katalog der Bibliothek der hist. statis. Section. Brünn 1885.

Matyca Morawska:

2) Dialectologie morawská I dil. v Brně 1886.

Bruksela. *Academie des sciences*:

1) Memoires des membres t. 45.
2) Memoires couronnés t. 45, 46.
3) Memoires couronnés in 8vo t. 36.
4) Bulletin de l'Académie 3 Serie 7, 8.
5) Annuaire 1884 i 1885.
6) Pirmez: Jours de solitude.

Budziszyn. *Matica Serbska:*

Casopis macicy 1884: 1, 2, 1885 1, 2.

Bukareszt. *Akademia Rumuńska.*

1) Analele ser. II t. VI, VII.
2) Stefanescu. Entomologia romana. Bucaresci 1885.
3) Documente privatore la historia romanilor. vol. II. Bucaresci 1885.
4) Etymologicum magnum Romaniae. Hasden fasc I. Bucaresci 1885.
5) Hormuzaki: Fragmente zur Geschichte der Rumänen. t. IV. Bukareszt 1885.
6) Dr. Jarnik si Barseanu. Doine si strigaturi din a ideal date la ideale Bukaresci 1885.
7) Codicele Voronetean.

Bystrzyca. *Szkoła przemysłowa.*

1) Jahresbericht X i XI.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI BIBLIOTEKA JAGELLONICA

Czerniowce. *Senat*
Personalstan
Wintersemest
Zarząd tow.
niowcach:
Sprawozdanie
Dyrekcyja Bi
Die Bukowina
Reifenkugel. C
Dorpat. *Estnische Ge*
1) Sitzungsberichte
2) Verhandlungen.
Florencyja. *Biblioteca*
Bolletino delle p
Nr. 1, 2, 3, 4
Societa italiana
Archivio XV v. f
Gdańsk. *Naturforschend*
Schriften 6 Bdes
Görlitz. *Oberlausitzische*
Neues Lausitzische
Graz. *Tow. hist. w Styr*
Mittheilungen. Zesz
Halla. *Academia Leopold*

Hamburg. *Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung:*
Verhandlugen des Vereins 5 B. 1883.

Harlem. *Societé holandaise des sciences:*
Archives néerlandaises t. XX livr. 1 –3.
Musée Teyler:
1) Archives de musée Sec. II tom 2 cz. 2.
2) Verhandelingen 11 Decl. 2 stuk.

Holstein. *Gesellschaft für Schleswig-Holstein Lauenburg. Geschichte.*
1) Zeitschrift t. 15.
2) Urkundenregesten I 4, II 1.

Iglo. *Ungarischer Karpathen Verein:*
Jahrbuch Jahrg. 1884—1885, Iglo 1885.

Jena. *Verein für Thüringische Geschichte:*
Zeitschrift des Vereins 4 B. 1—4 Heft 1882.

Kopenhaga. *Société des antiquaires du Nord:*
1) Memoires z r. 1885,
2) Aarboger z r. 1885 z. 1—4, 1886, 2 t. 1 z. 1.
3) Tillaeg til aarboger fer nordisk oldkyndighed ag history aargany 1883: Kjobenhaven 1884 i 1885.

Kórnik. *Biblijoteka:*
1) Długosz Insignia et clenodia. Wydał Celichowski. Poznań 1885.
2) Żebrawski T. Dodatki do biblijografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań. Kraków 1886.

Kraków. *Towarzystwo naucz. szkół wyższych:*
Muzeum.
Bractwo Filaretów w Krakowie:
Sprawozdanie z czynności r. 1884/5.

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA

Statut Towa
Senat akad
1) Skład Uni
2) Spis wykł
i w półr. zim
Królewiec. *Physikal*
Schriften 25 J
Redakcyja Al
Altpreusische M
Lipsk. *Naturforschen*
Sitzungsberichte
Museum für V
XII Bericht z r.
Londyn. *Antropologic*
Journal of the a
January — Febru
Geological Socie
Quarterly Journal
Lubeka. *Verein für H*
Hansische Geschic
Lucerna. *Schweizerische*
1) Verhandlungen. 67.
2) Compte-rendu des
Lwów. *Muzeum miejskie*
Sprawoz

Zarząd galicyjskiej kasy oszczędności:
Zamknięcie rachunków za rok 1885. Lwów 1886.
Rada szkolna krajowa:

1) Sprawozdanie o stanie szkół średnich galic. w latach szkol. 1875—1883 Część I i II.
2) Sprawozdanie Rady za rok 1883/4.

Towarzystwo pedagogiczne:
Sprawozdanie Tow. za czas 10/7 1884—10/7 1885.
Wydział krajowy:

1) Wiadomości statystyczne t. IX z 1.
2) Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń sejmu. protokóły i allegata vol. 4.

Zakład im. Ossolińskich:
Sprawozdanie z czynności za rok 1885. Lwów 1885
Komitet wystawy archeologicznej we Lwowie:
Katalog wystawy archeologicznej i etnograficznej Lwów 1885.
Matyca ruska:
Literaturny sbornik wypusk I, II, III.

Monachium. *Akademie der Wissenschaften:*

1) Bine: Zum Begriff und Wesen der römischen Provinz.
2) Hoffmann: Joh. Andr. Schmuller. Eine Denkrede.
3) Abhandlungen der mathematisch-physischen Classe.
4) — der phil.-philologischen Classe XVII 2 Abt.

Moskwa. *Towarzystwo archeologiczne:*
Drewnosti t. X. XI. 1.
Société des naturalistes:

1) Bulletin année 1884, A 3, 4.
2) Noveaux mémoires t. XV, 1, 2, 3.

Odessa. *Obszczestwo jestiestwoispytatielej*:

1) Lindemann: Flora Chersonesis vol. 1, 2.

UNIVERSITÄTS- UND LANDESBIBLIOTHEK DÜSSELDORF

1885, XIII

Societé Zool

1) Bulletin de l

2) Mission scier

giques 7 ser

Peszt. *Akademija* u

Ungarische R

Wydawnictwa

Petersburg. *Akadem*

1) Bulletin t. XX

2) Zapiski t. 50 l

3) Memoires t. X

4) Pamiętnik 1885

5) Quatuor evange

Jagič, Petersbu

Komitet geologi

1) Wiadomości geol

2) Memoires du co

t. III N. I.

3) Muszkietow: Turl

ficzeskoje opisanij

Praga. *Czeskie Tow. na*

1) Zpravy o zasedani

2) Regesta diplomatic

et M

3) Vyročni zprava královské české společnosti nauk. r. 1882, 1883, 1884.
4) Kalousek Josef: Deje kral. české společnosti náuk. Praha 1884—1885.
5) Pojednani král. české společnosti nauk. Praha 1884—1885.
6) Dr. Studnička F. I. Bericht über die mathematischen und naturwissenschaftlichen Publicationen der könböhm. Gesellschaft der Wissenschaften während ihres 100 jährigen Bestandes. Prag 1884—1885.
7) Obecny rejstřik ke spitům kral. české společnosti nauk. 1784—1884 w Praze. Po niemiecku i czesku.
8) Vyročni zprava kralovske české spol. náuk zaroveň zprava o slavnosti jubilejni jež se konala k'oslave stoleteho trvani jejiho v Praze 1885.
9) Kralovska česká společnost náuk (1784—1884). Seznam členů.
10) Die königl. böhmische Gesellschaft der Wissenschaften (1784—1884). Verzeichniss der Mitglieder. Prag 1884.

Jednota českych matematyku w Praze.
Časopis pro pěstovani matem.

Rada miasta Pragi:
Čelakovsky: Sbirka pramenu prava mestskeho dil I. Privilegia mest-prazskych.

Vybor zemského království ceského:
Inčmy české od léta 1526 az po našu dobu. t. IV w Praze 1886.

Senat akademicki uniwersytetu niemieckiego:
Ordnung der Vorlesungen im Sommersemester 1884/5, im Winter-und Sommersemester 1885/6.

UNIVERSITÄTS- UND LANDESBIBLIOTHEK DÜSSELDORF

1) Rendiconti
2, 3, 4, 5
2) Osservazioni
3) Atti v. XIII
4) Annuario 18
Schwerin. *Verein*
Jahrbücher J
Spiż. *Kapituła Bis*
Schematismus
Sredec. *Bułgarskie*
Periodiczesko
Sztokholm. *Akademi*
Manadsblad z
Tacubago. *Osservator*
Anuario Anno
Upsala. *Svenska Lan*
Tidscrift 20, 2
Warszawa. *Towarzyst*
Sprawozdanie za
Redakcyja Pam
Pamiętnik T. V.
Redakcyja Ency
Encyklopedyi T.
Komitet Kasy Mi

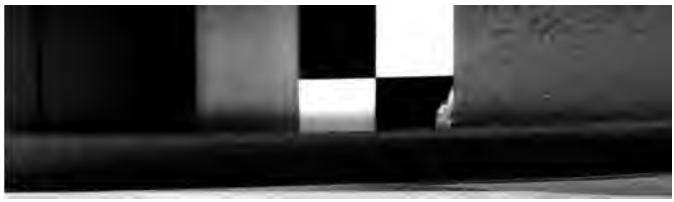

Uniwersytet Warszawski:

Warszawskie uniwersyteckie wiadomości N. 4, 5, 6.

Washington. *Library of the Surgeon General's office U. S.:*

Index Catalogue of the Library etc. vol. I—VI.

Smithsonian Institut:

1) Geological Survey. Third annual report.
2) Williams. Mineral resources of the United States.
3) Monographes vv. III—VIII z atlasem.
4) Atlas to accompagny the tertiary history of the grand Canon district.
5) List of the geological Society (1 N. 1883).

Wenecyja. *Instituto Veneto:*

Memorie vol. XXII parte I, II.

Wiedeń. *Akademie der Wissenschaften:*

1) Sitzungsberichte der philolog. histor. Classe t. 107 Z. 1, 2, 108, 109.
2) Sitzungsberichte der mathematisch-naturwiss. Classe I. Abt. 1884, 6—10, 1885. 1—4.
3) II Abt. 1884 6—10 1885 1—3.
4) III Abt. 1884 3—10 1885 1, 2.
5) Register XI.
6) Denkschriften der phil. hist. Cl. t 35.
7) Denkschriften der math. naturwiss. Cl. t. 48, 49.
8) Archiv für Kunde oesterreich. Geschichtsquell t. 66 i 67.
9) Almanach 1885.
10) Feierliche Sitzung anlässlich d. 25 jährigen Jubiläums des hohen Curatoriums. Wien 1886.

Antropologische Gesellschaft in Wien:

1) Mittheilungen B. XV 2.
2) Gustav Adolph: Erhebungen ueber die Farbe der Augen, der Haare und der Haut bei den Schulkindern

und hist. Denkmale
und Correspondenten
Technische Hochsch
Programm für das J
Geologische Reichsa
1) Verhandlungen N. 1(
2) Jahrbuch 1885 B. XX
Meteorologische Reic
Jahrbücher 1884.
Militär geographisch
Mittheilungen, V Ban
Wiesbaden. *Verein für nas*
Annalen 18 B. 1, 2.
Nassauische Verein j
Jahrbücher Jahrg. 38
Wrocław. *Verein für Gesch.*
Acta publica t. VI 18
Zagrzeb. *Akademija Umieję*
1) Rad knÿga 70—77.
2) Rječnik hrvatskoga jez
3) Monumenta Slavorum n
4) Starine. Knjiga XVI, X
5) Opera Acad. t. V: Lekcio
6) Rječnik hrvatskoga ili s

B) Redakcyje i nakłady czasopism.

ców. Czas.
Misyje katolickie.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Przegląd powszechny.
Nowa Reforma.
w. Czasopismo techniczne.
Czas. tow. aptekarskiego.
Dziennik dla wszystkich.
Gazeta lwowska.
Górnik.
Kosmos.
Łowiec.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literacki.
Prawnik i Urzędnik.
Rolnik.
Sokół.
Szkoła.
yż. Archives slaves de biologie.
ersburg. Kraj.
ga. Sbornik lekařski.
rszawa. Ateneum.
Biblijoteka warszawska.
Echo.
Ekonomista.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Kurjer warszawski.

Niwa.
Ogrodnik.
Pamiętnik Tow. lek. warsz.
Przegląd techniczny.
Słowo.
Wiek.
Wszechświat.

C) Osoby prywatne.

Po śp. **Tomaszu Bielskim:**

1) Riccord's Pathologie und Therapie der venerischen Krankheiten. Hamburg 1846.
2) Koch. Mineralquellen Oesterreichs. Wien 1843.
3) Bergrath Dr. Rademacher. Berlin.
4) Rademacher. Erfahrungsheillehre 2 tomy. Berlin 1848.

Buczyński:

Zarysy stanu moralnego naszego społeczeństwa. Warszawa 1885.

Budziński Stanisław:

O przestępstwach w szczególności, wykład porównawczy z uwzględnieniem praw obowiązujących w Król. Polskiem i Galicyi. Warszawa 1863.

Bystrzonowska Kamilla wdowa po jenerale ofiarowała:

1) Śpiewy Niemcewicza I. wydanie. Warszawa 1816.
2) Notice necrologique sur le general Comte de Montebello par Bystrzonowski. Paris 1877.

Celichowski Z. Dr. z Kórnika swą pracę:

O działach majątkowych z tekstem i objaśnieniem itd. Poznań 1885.

Cermak z Časlavia:

Dějiny založny Časlavske r. 1869—1884. Caslaw 1885.

Ciecierski.

38 dzieł różnej treści.

Dr. Cienciała Andrzej swą pracę:

Przysłowia, przypowieści i zwroty językowe ludu na Śląsku. Cieszyn 1885.

Czajewski Wiktor swą pracę:

Mikołaj Rej na sejmach. Warszawa 1885.

Dr Demetrykiewicz Włod. pracę swoją:

1) Opieka prawna w Austryi dla zabytków sztuki i pomników historycznych ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich. Lwów 1885 str. 35.
2) Toż samo. Kraków 1885. str. 29.

Wł. Hr. Dzieduszycki:

Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie 1886. II Owady.

Erzepki Bol.

1) Der Text der Gnesener Predigten kritisch beleuchtet.
2) Einleitung zur Abhandlung: Die Sprache der Gnesener Predigten.

Friedlein Józef.

Józefa Ungra Kalendarz Illustrowany na rok 1885.

Dr. Grosse Ludwik z Warszawy:

Stosunki Polski z Soborem Bazylejskim.

Ks. Grzegorzek z Bochni:

Beitrag zur Dipteren Fauna Galiziens wraz z dodat.

Haas Józef:

Deutsch - chinesisches Conversationsbuch. Shangai 1885.

Heilpern I. z Warszawy swe prace:

1) W sprawie ujednostajnienia znakowania w naukach matematycznych i technicznych. Warszawa 1885.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI BIBLIOTEKA JAGELLONICA

porównawczej.

3) Ueber das allm

im altindischen

Hube Romuald:

Księgi ziemskie

Huguet Latour L. A.

The Canadian A

6 Zeszytów.

Janowicz Aleksander:

Historyja prawa

1886.

Jelinek Edward z Prag

Slovansky Sbornil

1886. z. 1—4.

Kluk-Kluczycki:

Umsturz irrthümlic

Ungereimheit der

legten Grundsätze.

Knapiński Wład. Ks. z

Św. Norbert i jego

Kolli Prof. z Kazania swą

O nieskolkich nowy

czeskich kolebanij e

zań 1886.

Koziebrodzki Wład. Hr. swą pracę:

Reportoryjum czynności gal. sejmu kraj. 1861—883.

Kretkowski Wład.

1) Wyrazy fenickie p. Morawskiego Szczęsnego. Lwów 1885.
2) Próchnicki. Wskazówki do nauki języka polskiego Lwów 1885.
3) Petersen. Metody i teoryje rozwiązywania zadań geometrycznych. Warszawa 1881.
4) Arytmetyka. Warszawa 1858 cz. II i III.
5) Hirschberg. Zbiór pamiętników do historyi powstania.
6) A. K. Encyklopedyja popularna. Warszawa 1830.
7) Pisułewski. Botanika krótko zebr. Warszawa 1853.
8) Kranz Ant. Matematyka na klasę drugą. Warszawa 1828.
9) Fonton. Histoire élementaire philosophique et politique de la Grece. Paris 1806.
10) Hreczyna. Początki algebry. Krzemieniec 1830.
11) Brongham. Rozprawa o celu, korzyściach itd. wynikających.
12) Zaborowski. Geometryja praktyczna. Warszawa 1820.
13) Swierzbiński. Kurs geometryi element. Warszawa 1848 — 1849.
14) Poullin. Teoryja przecięć ostrokręgowych. Wrocław 1813.

Łukaszewicz Platon swe prace:

1) Korniesłow greczeskowo jazyka cz. I i II. Kijew 1869 i 1872.
2) Korniesłow łatinskawo jazyka.

3) Izłożenije gławnych zakonow jestiestwiennoj i nabludasielno, mikroskopiczeskoj metieorologii cz. I i II. Kijéw 1884—85.

4) Irsledowanije o welikom godie sołuca i jewo czisłowidnom godie. Kyéw 1882.

Marszałkowicz:

1) Ks. Pankowski. Kilka słów o miłości ojczyzny. Tarnów 1848.

2) O pańszczyźnie do ludu wiejskiego. 1848.

3) Wiadomości krajowe i emigracyjne. Paryż 1837.

4) Entwurf eines Handels- und Gewerbe-Gesetzes. Wien 1854.

Meyer Christian.

Zeitschrift für Geschichte und Landeskunde der Provinz Posen. III B. 2, 3. Posen 1884.

Milewski Józef z Rygi:

1) Drozdowski. Giesmes Svistiszkas iz Szventas Antana Drazdowske. Tilžiej 1884. 2 egz.

2) Tenże (pseud. Jozapa Miglovaras): Rasztai livoires Eilos. Tilžiej 1884. 2 egz.

Nencki Dr. z Berna prace swoje:

1) Nencki-Sieber Ueber das Haemin.

2) Ueber das Parapasnoglobin.

3) Berder-Nencki. Ueber die Farbstoffe der melänotischen Sarconie.

4) Sieber. Ueber die Pigmente der Choroiden u. d. Haare.

5) Ueber die Spaltung der Säureester der Fettreihe u. s. w.

6) Bemerkungen zu einer Bemerkung Pasteurs.

Plechawski Emil z Wiednia swą pracę:

Die Weltzeit populär dargestellt. Wien 1885.

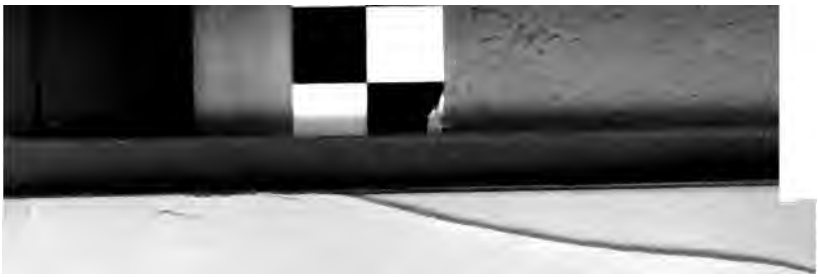

Polkowski Ignacy Ks. swą pracę:

Cześć ŚŚ. Cyryla i Metodego w Polsce. Kraków 1885.

Rogawski Karol swą pracę:

Objaśnienie działalności politycznych Adama Mickiewicza w r. 1848.

Gente Ruthenus natione Polonus swą pracę:

Uwagi o języku i alfabecie pism rusińskich w Ziemi Halickiej. W Krakowie 1886.

Schroeder Edward August z Cieszyna swą pracę:

Die politische Oekonomie. Stuttgart 1885.

Smarzewski Seweryn.

Die Forste der in Verwaltung des k. k. Ackerbau-Ministerium stehenden Staats-und Fondsgüter z atlasem.

Spasowicz W. z Petersburga:

1) Sbornik imper. istor. obszczestwa t. 42—43.
2) Korsz. Wsieobszczaja istorija literatury Z. 16—18.
3) Russkaja Starina z r. 1884 12 zesz.
4) Barsukow: Rod Szeremietiewych t. IV. Petersburg 1884.
5) Didro w Petersburgie Bilbasowa. Petersburg 1884.
6) Wiesiełowskiej: Jużno russkija byliny. Petersburg 1881—1884.
7) Petrow. Oczerk iz istorii ukrainskoj litieratury 18 wieka. Kijew 1870.
8) Porfiriew: Istoria russkoj słowiesnosti Cz. II w 2 od. Kazań 1881, 1884.
9) Generalissimus Kniaż Suworow 3 t. Petersburg 1884.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI BIBLIOTEKA JAGELLONICA

wersitieta św.
13) Archiw jugozap
14) Bariatynski
15) Łuczycki:
szczyny.
16) Antonowicz:
go-zapodnoj Ro
17) Stronin Istorij
18) Gogol: Soczin
19) Kotlarewsky.
20) Niezabitowsk
1884
21) Sunkow k'istorii j
tija 3 zesz. Kijc
22) Jokuszkin toczinie
23) Aleksandra J
rodnoj żizni. Mos
24) Łazarewskij:
25) Kostomarow:
burg 1884.
26) Dubrowin: Pnyac
Petersburg 1884.
27) Tołstoj: Russkaj
Petersburg 1884.

29) Trudy 4awo archeol. sjezda Rossii. t. I. Kazań 1884.
30) Famicyn. Bożestwa drewnich Sławian. t. I. Petersburg 1884.

Spitzer Salomon swe prace:
1) Mojżesz Mendelsohn życiorys. Kraków 1886.
2) Sir Mojżesz Montefiore. Kraków 1884.

Stankiewicz Maurycy swą pracę:
Zestawienie bibliograficzno-porównawcze utworów Mickiewicza. Kraków 1885.

Struve Henryk Dr. swą pracę:
Estetyka barw. Warszawa 1886.

Ściborowski Władysław Dr. swe prace:
1) Rocznik Towarz. Dobroczynności. 1884.
2) Wspomnienie życia i zasług Dr. K. Hoszowskiego 1885.

Szajnocha Wł. Dr. Prof. swą pracę:
Studyja geologiczne w Karpatach Galicyi Zachodniej. Część II. Okolica Gorlic, Jasła i Krosna. Lwów 1886.

Tarnowski Stanisław hr. Prof. swą pracę:
Szujskiego lata szkolne. Kraków 1885.

Umiński Piotr swą pracę:
Medale polskie (swego zbioru). Kraków 1885.

Vejdowski z Pragi swą pracę:
System und Morphologie der Oligochaeten Prag 1884.

Wielowiejski Henryk swe prace:
1) Studien über die Lampiridien. Leipzig 1882.
2) Vorläufige Bemerkungen über die Eizelle.
3) Ueber den Fettkörper von Corethra plumicornis und seine Entwicklung.
4) Zur Kenntniss der Eibildung bei der Feuerwanze.

Statuts, Paris 1

Woldřich Prof. z Wiec
Die älteste Spu
mit besonderer F

Wróblewski Zygmunt :
1) Ueber den Gebrau
1885.
2) Comment l'air a é
Paris 1885.
3) Sur les phenomène
nents évaporés dan

Zarański swą pracę:
Pierwiastki dziejów
rozwoju. Kraków 18

Zieleniewski Dr.
25 broszur dotyczący

Ziemięcki T. z Krakowa:
Pierwsza polsko-ruska
Lwowie. Kraków 188

Zienkiewicz:
1) Nouvelles Annales de
2) Suplement au Materie
Paris 1865.

Żmigrodzki Michał swą prac

N. N. nadesłał:

Polnische Stimmen I Ausroten? Zürich 1886.

Nadesłano z Koloszwaru:

24 broszur węgierskich.

II. Przedmioty muzealne.

Chwalibóg Feliks ofiarował:

Pierścień złoty z włosami Kościuszki.

Ciecierski Stefan z Ostrożan:

1) Sto sześćdziesiąt sztychów Chodowieckiego.

2) Rożek na proch.

Nowiński:

Portret ministra Gautscha.

Rydel Roman:

30 sztuk monet rzymskich ze wsi Wojkowa.

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

ROCZNIK ZARZĄDU

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1883.

KRAKÓW,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO,
pod zarządem Ignacego Bleicha.
1884.

UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARIES

UNIVERSITY OF MICHIGAN
3 9015 04850 9684